ROCZNIK

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA



TATARSKI

ROCZNIK TATARSKI

ROCZNIK TATARSKI

CZASOPISMO NAUKOWE, LITERACKIE I SPOŁECZNE, POŚWIĘCONE HISTORJI, KULTURZE I ŻYCIU TATARÓW W POLSCE

TOM II

Z ZASIŁKIEM FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

WYDANIE RADY CENTRALNEJ ZWIĄZKU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO TATARÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ZAMOŚĆ 1935

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA



943.8(=95)(05)

KLISZE WYKONANO W ZAKŁADZIE CYNKOGRAFICZNYM F. ZANIEWSKIEGO W WILNIE.
DRUK UKOŃCZONO 15 SIERPNIA 1935 ROKU.
TŁOCZONO 250 EGZEMPLARZY.

TŁOCZONO W DRUKARNI I INTROLIGATORNI RADY POWIATOWEJ W ZAMOŚCIU

TATAR YILI

LEHİSTAN TÜRKLERİNİN TARİH, HARS VE HAYATINA DAİR İLMİ, EDEBİ VE İÇTIMAİ MECMUA

CILT II

LEHİSTAN TÜRKLERİ HARS VE TEMEDDÜN CEMİYETİ MERKEZ HEYETİ TARAFINDAN NEŞREDİLİR

ZAMOŚĆ 1935

ANNUAIRE TARTARE

JOURNAL SCIENTIFIQUE, LITTÉRAIRE ET SOCIAL, CONSACRÉ A L'HISTOIRE, A LA CULTURE ET A LA VIE DES TARTARES EN POLOGNE

VOLUME II

EDITION DU CONSEIL CENTRAL DE L'UNION DE CULTURE ET DE L'INSTRUCTION DES TARTARES DE LA RÉPUBLIQUE DE POLOGNE

ZAMOŚĆ 1935

MECMUAMIZDA MÜNTEŞİR MAKALELERİ İKTİBASAN DİGER BİR KİTAPTA NEŞRİ İÇİN MEMBAI ASLINI GÖSTERMEK ŞARTIYLE MÜSAADEİ RUHSAT OLUNUR

IL EST PERMIS DE RÉIMPRIMER, MAIS EN CITANT LA SOURCE

SPIS RZECZY

Str.

Od Redakcji XIX

Marszałek Józef Piłsudski XXIV

I. ROZPRAWY:

Leon Najman Mirza Kryczyński. Tatarzy polscy a Wschód muzułmański 1

Juljan Talko-Hryncewicz. Tatarzy litewscy a eurazjanizm 131

Jakób Szynkiewicz. Literatura religijna Tatarów litewskich i jej pochodzenie 138

Olgierd Górka. Uwagi orjentacyjne o Tatarach polskich i obcych 145

Ananjasz Zajączkowski. Elementy tureckie na ziemiach polskich 199

Stanisław Kryczyński. Bej barski. Szkic z dziejów Tatarów polskich w XVII w. 229

Tadeusz Stanisz. Antoni Muchliński, orjentalista polski, 1808 — 1877 302

Tadeusz Strykienicz-Korzón. Wyprawa partyzancka pułkownika Stefana Grabowskiego na Białoruś w 1794 r. 327

Ali Woronowicz. Szczątki językowe Tatarów litewskich 351

Mustafa Aleksandrowicz. Legendy, znachorstwo, wróżby i gusła ludu muzułmańskiego w Polsce 368

Ali Woronowicz. Kitab Tatarów litewskich i jego zawartość . . . 376

II. MISCELLANEA:

Stanisław Dziadulewicz. Notatki heraldyczne.

1. Nowe dane o tatarskiem pochodzeniu H. Sienkiewicza . . 395
2. Szachmancerowie herbu własnego 395

Michał Żdan. Kilka słów o śladach Tatarszczyzny na terytorjum województwa lwowskiego 396

Abdullah Zihni. Z dziejów korespondencji dyplomatycznej między Krymem a Polską w XVII w. 400

S. Kryczyński. Życiorysy zasłużonych muślimów.

Jakób Azulewicz 407

Stefan Bielak 414

Porucznik Aleksander Kryczyński 416

S. K. Tatarzy litewscy w armji Fryderyka Wilhelma II 419

Józef Korycki. Kruszyniany 421

III. MATERJAŁY:

Z dziejów obyczajowości Tatarów polskich w XVII w. Podał *S. Kryczyński* 423

Str.

Przywilej króla Michała dla Tatarów wołyńskich z r. 1669. Objaśnił *Stanisław Kryczyński* 425

Materjały do historji pułków tatarskich w Polsce. Serja druga. Podał *S. Kryczyński* 429

Testament Dawida Murzy Najmańskiego Kryczyńskiego, chorążego tatarskiego powiatu oszmiańskiego, rotmistrza JKMci. Podał *Leon Najman Mirza Kryczyński* 446

Dwa dokumenty do dziejów handlu i rzemiosła tatarskiego w Wilnie w XVII i XVIII w. Podali *L. K.* i *S. K.* 449

Leon Najman Mirza Kryczyński. Materjały do historji udziału Tatarów litewskich w powstaniach narodowych 451

IV. RECENZJE I SPRAWOZDANIA:

Dr. Jan Stankiewicz. Slavia. W Praze 1933. *(Jakób Szynkiewicz)* 453

Tenże. Bełaruskija musulmanie i bełaruskaja literatura arabskim piśmom. Wilno 1933. *(Jakób Szynkiewicz)* 453

Ludwik Kolankowski. Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów. T. I. 1377 — 1499. Warszawa 1930. *(S. K.)* 455

Aleksander Brückner. Dzieje kultury polskiej. T. I — III Kraków 1930 — 1931. *(S. K.)* . . . . . .

Jan St. Bystroń. Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Warszawa [1933]. *(S. K.)* 455

Michał Żdan. Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda, w. ks. Litwy. Wilno 1931. *(S. K.)* 457

Dżafer Sejdamet. Ismail-Bey Gasprali. Istanbul 1934. *(Kirimli Yigit)* 458

Przegląd najnowszych prac o Tatarach polskich *(R.)* 460

Przegląd treści perjodyków Tatarskich w Polsce *(N.)* (1932 — V.1935) 462

V. KRONIKA (15.V.1932 — 15.VI.1935):

Kronika krajowa 466

Kronika zagraniczna 482

VI. CZĘŚĆ LITERACKA:

Józef Wierzyński. Selim i Hania jako symbole 485

Indeks osób 493

Errata

SPIS ILUSTRACYJ

Str.

1. Na okładce: jeździec tatarski z XIII w., podług sztychu, wydanego w Norymberdze przez Jakóba Sandrarta (XXIX).
2. Lida. Zamek w którym mieszkał z końcem XIV w. chan Złotej Hordy Tochtamysz. Rys. N. Ordy 8
3. Tatar polski Jan Chalecki, sekretarz ks. Adama Czartoryskiego (około r. 1861 — 1862) 24
4. Imam Szamil, syn jego Kazi-Mahomed i ppułk. Amurat Kryczyński 24
5. Tatarzy - emigranci ze Słonima do Turcji (1868). Według współczesnej fotografji 24
6. Izmail Murza Gaspryński, znakomity działacz krymski, redaktor pisma „Terdżyman“ (1851 —1914) 32
7. Studenci uniwersytetu Al-Azhar w Kairze. Wśród nich dwaj Tatarzy polscy 32
8. Burmistrz m. Bachczyseraju Mustafa Dawidowicz z rodziną 40
9. Mufti krymski Czelebidżan Czelebi i Dżafer Sejdamet, prezes Parlamentu Krymskiego (1917) 40
10. Bal tatarski w Wilnie (1903) 48
11. Koło akademików Tatarów polskich w Petersburgu (1907/1908) . . . 56
12. Dyrektorzy Krymsko-Tatarskiej Dyrektorji z krymskimi działaczami politycznymi, a wśród nich Tatarzy polscy (1918) 64
13. Kartka wyborcza stronnictwa Milli Firka do Sejmu Krymskiego (1920) 72
14. Studenci egipscy w Instytucie Wschodnim w Warszawie (1934) . . . 72
15. Rząd Azerbajdżański z uczestnikami rautu w M. S. Z. w Baku z okazji uznania państwa przez mocarstwa europejskie (1920). Na fotografji szereg Tatarów polskich 80
16. Abd Al-Aziz Bnu Abd Al-Rahman Ibn Saud, król Hedżasu 88
17. Fuad I, król Egiptu 88
18. Okładka adresu do króla Fuada I 96
19. Strona z adresu do króla Fuada I. Mapa Polski, przedstawiająca rozmieszczenie meczetów 96
20. Adres dziękczynny Tatarów polskich do króla Egiptu Fuada I (1932) 96
21. Sidi Mohammed ben Muley Jussef, Sułtan Marokka (według fotografji ofiarowanej przez Sułtana L. N. M. Kryczyńskiemu w r. 1934 w Rabacie) 104
22. Abd Al-Azis Bnu Abd Al-Rahman Ibn Saud, król Hedżasu wraz z delegacją dyplomatyczną w osobach ministra hr. E. Raczyńskiego i muftiego dr. J. Szynkiewicza (1930). 104
23. Uczestnicy rautu w poselstwie polskiem w Belgradzie z okazji przybycia muftiego dr. J. Szynkiewicza na uroczystości ingresu Rejs-ul-Ulema Maglajlicza (1930) 112

Str.

24. Uczestnicy zebrania z okazji przybycia do Wilna w r. 1934 Smaila Agi Czemalowicza, przywódcy muzułmanów w Jugosławji 112
25. Mufti dr. Jakób Szynkiewicz, polski delegat dyplomatyczny do króla Hedżasu 120
26. Aleksander Achmatowicz, b. senator Rzeczypospolitej Polskiej, b. minister sprawiedliwości na Krymie 120
27. Olgierd Najman Mirza Kryczyński, prokurator Sądu Najwyższego, b. wiceminister sprawiedliwości Republiki Azerbajdżańskiej 120
28. Leon Najman Mirza Kryczyński, wice-prezes Sądu Okręgowego w Gdyni, b. dyrektor kancelarji Rządu Republiki Azerbajdżańskiej 120
29. Redaktorzy pism muzułmańskich: B. Baytugan („Siewiernyj Kawkaz"), W. G. Dżabagi („Przegląd Islamski"), L. N. M. Kryczyński („Rocznik Tatarski"), M. E. Resul-Zade („Istyklal") i A. Ishaky (Yana Milli Yul"). Warszawa 1932 128
30. Tefsir pisany przez Ali Jakóba Zdanowicza w r. 1858 144
31. Karta tytułowa kitabu 144
32. Tatar-Lipka. (Kopia Chotomskiego z rys. francuskiego w zbiorach Soubise-Bisiera) 272
33. Mapa marszu oddziału pułk. Stefana Grabowskiego na Białoruś w r. 1794 349
34. Tatar litewski z gwardji Napoleona I. (Według ryciny z dzieła H. Vernet i E. Lami) 412
35. Oficer, towarzysz i szeregowy w pułku tatarskim króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II (1795 — 1806) 420
36. Przywilej króla Michała dla Tatarów wołyńskich z r. 1669 428
37. Tatarzy litewscy z gwardji Napoleona I. (Według rys. Br. Gembarzewskiego) 436
38. Tatar litewski z gwardji Napoleona I. (Ze zbioru „Costumes et moeurs de France") 444
39. Tatar litewski i Mameluk z armji Napoleona I. (Według ryciny z dzieła E. Fieffe'a) 460
40. Ułani chorągwi tatarskiej w służbie saskiej (1756—1763). Według malowidła na porcelanie w Muzeum Narodowem w Warszawie . . . 452
41. Romuald Smolski, Tatar polski, powstaniec r. 1863 452
42. Stefan Bielak (1868 — 1907) 452
43. Oddział Tatarski Związku Strzeleckiego w Słonimie (1934) 476
44. Oddział Tatarski Związku Strzeleckiego w Nowogródku (1934) . . . 476
45. Meczet w Iwju. (Według fotografji Krzanowskiego) 484

REDAKTOR NACZELNY: *LEON NAJMAN MIRZA KRYCZYŃSKI.*

KOMITET REDAKCYJNY: *Mustafa Aleksandrowicz* (Kair), *Leon Najman Mirza Kryczyński* (Gdynia), *Olgierd Najman Mirza Kryczyński* (Warszawa), *Edige Szynkiewicz* (Wilno), *Ali Ismail Woronowicz* (Kair).

WYDAWCA: Rada Centralna Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gdynia, ul. Świętojańska, 48, m. 8.

FİHRİST

Sahife

Heyeti Tahririye tarafından XIX
Maresal Juzef Pilsudski XXIV

I. MAKALELER:

Arslan Nayman Mirza Kriçinski. Lehistan tatarları ve Müsülman Şarkı 1
Yulyan Talko-Hrınseviç. Litvanya tatarları ve eurazyanizm . . . 131
Yakub Şinkeviç. Litvanya tatarlarının dinî edebiyatı ve menşei . . 138
Olgerd Gurka. Lehistan ve gayri tatarlara dair bazı mülâhazalar . 145
Ananyaş Zayonçkovski. Leh érazisinde türk unsurları 199
Stanislav Kriçinski. Bey Barski. XVII asırda Leh tatarlarının faaliyetinden bir nabze 229
Tadeuş Staniş. Lehistan müsteşrıkı Antoni Muchlinski. 1808—1877. 302
Tadeuş Strıkeniç Korzun. Miralay Stefan Grabovski'nin 1794 de Biyalorusa yaptığı partizan seferi 327
Ali Voronoviç. Litvanya tatarlarının dil bekıyeleri 351
Mustafa Aleksandroviç. Lehistandaki müslûman halkın efsaneleri, falçılığı büyûculugu ve hurafatı 368
Ali Voronoviç. Litvanya tatarlarının „Kitabı" ve münderecatı . . 376

II. MUHTELIF YAZILAR:

Stanislav Cadulewiç. Aile armalarına dair notlar
1. H. Senkeviçin tatar meuşeine ait yeni malumat 395
2. Şahmanser'in şahsî arması 395
Mihal Zdan. Lvov vayvodalığı hududu dahilinde tatarçılık izleri hakkında bir kaç söz 396
Abdullah Zihni. XVII ci asırda Lehistan ile Kırım arasında yapılan siyasî muhaberelerden bir parça 400
S. Kriçinski. Degerli müslûmanların hayatı.
Yakub Azuleviç 407
Stefan Belak 414
Mülazimi evvel Aleksandr Kriçinski 416
S. K. II-ci Fredrih Wilhelm ordusunda Litvanya tatarları 419
Juzef Korıtski. Kruşınyanı 421

III. MALZEMELER:

XVII ci asırda Lehistan tatarlarının âdetlerine dair. *S. Kriçinski* tarafından 423

Sahife

Kral Mihal'm Volın tatarlarına 1669 senesinde yaptıgı musamahakârlık. Izahçısı *S. Kriçinski* 425
Lehistanda tatar alayları tarihine dair materyallar. Ikinci seri. *S. Kriçinski* tarafından 429
Kral Hazretlerinin yûzbaşısı, Oşmiyan kazası tatarlarının zabiti Davit Mirza Nayman Kriçinski'nin vasiyetnamesi. *Arslan Nayman Mirza Kriçinski* tarafından 446
XVII ve XVIIIci asırlarda Vilna tatarlarının ticaret ve zanaatlarına ait iki vesika. *L. K.* ve *S. K.* 449
Arslan Nayman Mirza Kriçinski. Litvanya tatarlarının halk isyanlarına iştiraki tarihine dair materyallar 451

IV. TENKİTLER VE KİTABİYAT:

Dr. J. Stankieviç, L. Kolankovski, A. Brückner, I. St. Bıstron, M. Żdan, Cafer Seyidahmet beylerin kitabları hakkında mûtalaalar. *(Yakub Şinkeviç, S. K., Kırımlı Yigit)* 453
Lehistan tatarlarına ait yeni eserlere bir nazar *(R)* 460
Lehistanda münteşir tatar mevkutalarının münderacatına bir nazar *(N)* 462

V. KRONİK (15.V 1932—15.VI 1935):

Memleket kroniki 466
Ecnebi kroniki 482

VI. EDEBİYAT KISMI:

Juzef Vejinski. Selim ve Hanya bir sembol gibi 485

Endeks 493
Dogru ve yanlış cetveli

RESİMLER

Sahife

1. Kapakta: XIIIci asırda tatar süvarisi. Jakub Sandrart'ın (XXIX) Nurenberg'de neşr ettigi resinden 8
2. Lida. Altun ordu hanı Tohtamış'in ikamet ettigi saray N. Ord'anın resmi 8
3. Lehistan tatarlarından Yan Haletski, ks. Adam Çartoriski'nin kâtibi (1861—1862 senelerinde) 24
4. Imam Şamil, oglu Kazi Muhammed ve kaymakam Amurat Kriçinski 24
5. Slonim'den Türkıye'ye giden muhacir tatarlar (1868) 24
6. Kırım'ın maruf şahsiyetlerinden „Tercûman" gazetesi mûdûrû Gaspırali Ismail Mirza (1851—1914) 32
7. Kahire'deki Elazher darulfûnûnu talebeleri. Talebeler arasında iki Lehli tatar dahi bulundahi maktaeler 32
8. Bahçasaray şehr emini Mustafa Davidoviç ailesile beraber 40
9. Krim mûftisi Çelebi Cahan ve Kırim parlamento reisi Cafer Seydahmet (1917) 40
10. Vilna'da tatar balosu (1903) 48
11. Petersburg'da Lehli tatar talebe dernegi (1907—1908) 56
12. Kırım-Tatar müdürlügünün müdürleri Kırım siyasi adamlarile bir arada Bunlar arasında Lehli tatarlar daki vardır 64
13. Kırım Seymine seyçilmek ûzre yapılan intihabta Millî Fırka taraftarlarının intihab verekesi (1920) 72
14. Misırli talebeler Varşova Şark Enistitusunda (1934) 72
15. Azerbaycan hûkûmet erkâni, Azerbaycan devletinin avrupa devletleri tarafından tanınması dolayısile Bakû'da Hariciye Nezaretinde verilen rauta iştirak edenlerle bir arada (1920). Resimde bir çok Lehli tatarlar dahi vardır 80
16. Abdülaziz Rini Abdülrahman Ibni Suud, kıral Al-Suudi 88
17. Mısır kıralı Fuad I 88
18. Kıral Fuad I e verilen Muhtıranın kapagı 96
19. Kıral Fuad I e verilen muhtıradan bir sahife. Camilerin bulundugu mahelleri gösterir Lehistan haritası 96
20. Lehli tatarların Mısır kırali Fuad I e verilikleri teşekkür muhtırası (1932) 96
21. Merakeş Sultanı Sidi Muhammed bin Muley Yusuf. (Sultan tarafından 1934 de Rabat'ta A. N. M. Kriçinski'ye hediye edilmiş fotografdan) 104
22. Abdülaziz Bini Abdülrahman İbni Suud, kıral Al-Suudî, nazir hr. A. Raçinski ve müfti dr. Y. Şinkeviçten ibaret bir siyasî heyetle beraber (1930) 104
23. Reisülülema Maglaylıç'in intihabı münasebetile yapılan muazzam merasime iştirak için gelen Dr. Yakub Şinkeviç, belgrad'da leh sefaretinde verilen rauta iştirak edenlerle bir arada 112

Sahife

24. Yugoslaviya müslümanlarının reisi İsmail Aga Çemaloviç'in 1934 de Vilnaya gelişi münasebeti le yapılan toplantuya iştirak edenler . . 112
25. Kıral Al-Suudî huzuruna gouderilen leh siyasî murahhasi mufti dr. Yakub Şinkeviç 120
26. Lehistan cumhuriyeti sabik senatorlarından ve sabik Kırım adliye nazırı Aleksandr Ahmatoviç 120
27. Yüksek mahkeme müddeiyi umümisi, Azerbaycan cumhuriyetinin sabik adliye naziri muavini Ölgerd Nayman Mirza Kriçinski 120
28. Gdınya vilayet mahkemesi reis muavini ve Azerbaycan cumhuriyet hükümetinin sabik kalemi mahsus müdüru Arslan Nayman Mirza Kriçinski 120
29. Müslüman gazete ve mecmualarının müdürleri. Varşova 1932 . . . 128
30. Ali Yakub Śdanoviç tarafından 1858 de yazılmış tefsir 144
31. „Kitab" dan unvan sahifesi 144
32. Lupka tatarı. (Fransızca resim koleksiyonundan Hotomski tarafından kopya edilmiştir) 272
33. Miralay Stefan Grabovski'nin askerî kıtalarının 1794 de Biyalorus uzerine yürüyüşünü gösterir harita 349
34. Napoleon I ci ordusundan Litvanyalı bir tatar (H. Vernet ve E. Lami'nin eserinden) 412
35. Prusya kralı Fridrih Vilhelm II ci nin tatar alayında zabit, zabit vekili ve nefer. (1795—1806) 420
36. 1669 senesinde Volin tatarlarına kıral Mihalın iltifatı 428
37. Napoleon I ci ordusundan Litvanyali tatarlar (Br. Gembajevski'nin resminden) 436
38. Napoleon I ci ordusundan Litvanyalı bir tatar („Costumes et moeurs de France" mecmuasından) 444
39. Napoleon Ici ordusundan Litvanyalı tatar ve Memluk (E. Fieffe'ın eserinden) 460
40. Tatar süvari zabitleri Saski hizmetinde (1756—1763) (Varşova millî muzesinden) 452
41. 1863 isyancılarından Lehli tatar Romuald Smolski 452
42. Stefan Belâk (1868—1907) 452
43. Slonim'de atıcılar (stjelets) teşkilatının tatar hissesi (1934) 476
44. Novogrudka'da atıcılar (stjelets) teşkilatının tatar hissesi (1934) . . 476
45. Ivyn'da bir mescit (Kjanovski'nin fotografisinden) 484

BAŞMUHARRIR: *ARSLAN NAYMAN MIRZA KRIÇİNSKİ*

HEYETİ TAHRİRİYE: *Mustafa Aleksandroviç* (Kahire), *Arslan Nayman Mirza Kriçinski* (Gdınya), *Olgierd Nayman Mirza Kriçinski* (Varşova), *Adige Şinkeviç* (Vilno), *Ali İsmail Voronoviç* (Kahire).

NAŞİRİ: Lehistan cumhuriyeti türkleri hars ve temeddün cemiyeti merkez heyeti.

Yazı Heyeti ve idarekanin adresi: Lehistan, Gdynia ul. Świętojańska, 48 m. 8.

TABLE DES MATIÈRES

page.

De la Rédaction XIX
A la mémoire du maréchal Pilsudski XXIV

I. TRAVAUX:

Léon Naïman Mirza Kryczyński. Les Tartares polonais et l'Orient musulman 1
Julien Talko-Hryncewicz. Les Tartares lithuaniens et l'eurasianisme 131
Jacques Szynkiewicz. La littérature religieuse des Tartares lithuaniens et son origine 138
Olgierd Górka. Remarques d'orientation sur les Tartares en Pologne et dans les autres pays 145
Ananjasz Zajączkowski. Les éléments turques sur le territoire polonais 199
Stanislas Kryczyński. Bey de Bar. Esquisse de l'histoire des Tartares polonais au XVII s. 229
Thadé Stanisz. Antoine Muchliński. 1808 — 1877 302
Thadé Strykienicz - Korzón. Expédition du détachement du colonel Etienne Grabowski en Russie Blanche en 1794 327
Ali Woronowicz. Les restes de la langue des Tartares lithuaniens . 351
Mustafa Aleksandrowicz. Légendes, sorcelleries, augures et sortilèges du peuple musulman en Pologne 368
Ali Woronowicz. Le kitab des Tartares lithuaniens et son contenu 376

II. MISCELLANEA:

Stanislas Dziadulewicz. Notices héraldiques.
1. Les nouvelles données sur l'origine tartare d'Henri Sienkiewicz 395
2. Szachmancer, une famille tartare 395
Michel Żdan. Quelques remarques sur les restants de l'influence des Tartares sur les terrains du palatinat de Léopol. 396
Abdulah Zihni. De l'histoire da la correspondance diplomatique entre la Crimée et la Pologne au XVII siècle 400
S. Kryczyński. Les biographies des éminents Tartares polonais . 418
S. K. Les Tartares lithuaniens dans l'armée de Frédéric Guillaume II 419
Joseph Korycki. Kruszyniany 421

III. MATÉRIAUX:

De l'histoire de moeurs des Tartares polonais au XVII s. Publiée par *S. Kryczyński* 423

Page

Privilège des Tartares de Volhynie, accordé par le roi Michel en 1669. Expliqué par *Stanislas Kryczyński* 425

Matériaux pour servir à l'histoire des régiments tartares en Pologne. Série deuxième. Publiés par *S. Kryczyński.* 429

Le testament de l'an 1771 de David Murza Kryczyński, le capitaine d'escadron tartare. Publié par *Léon Naïman Mirza Kryczyński* 446

Deux documents pour servir à l'histoire de commerce et metier des Tartares à Vilno au XVII et XVIII s. Publiés par *L. K.* et *S. K.* 449

Léon Naïman Mirza Kryczyński. Les matèriaux pour servir à l'histoire de la participation des Tartares Lithuaniens dans les insurrections polonaises de 1831 et 1863 451

IV. CRITIQUE ET COMPTES-RENDUS:

Les compte-réndus de publications des Dr. J. Stankiewicz, L. Kolankowski, A. Brückner, J. St. Bystroń, M. Żdan, Djafer Seïdamet par *Jacques Szynkiewicz, S. K.* et *Kirimli Yigit* 453

Revue des publications récentes sur les Tartares polonais *(R.)* . . 460

Revue des périodiques tartares en Pologne 462

V. CHRONIQUE:

Chronique du pays 466

Chronique étrangere 483

VI. PARTIE LITTÉRAIRE:

Joseph Wierzyński. Selim et Hania en tant que les symboles . . 485

Liste des noms 493

Errata

TABLE DES ILLUSTRATIONS

Page.

1. Sur le reliure: Un cavallier tartare du XIII siècle
2. Lida. Le château où demeurait vers la fin de XIV s. le khan de l'Horde d'Or Tochtamis. Des. N. Orda 8
3. Jean Chalecki, un Tartare polonais, le secrétaire du prince Adam Czartoryski (vers 1861 — 1862) 24
4. Imam Chamil, son fils Kazi-Mahomed et lieutenant-colonel Amurat Kryczyński 24
5. Les Tartares de Słonim, emigrés en Turquie (1868). D'après une photographie contemporaine 24
6. Ismael Murza Gaspriński, un éminent homme politique de la Crimée, le chef-redacteur du journal „Terdjiman" (1851 — 1914) 32
7. Les étudiants de l'université Al-Azhar à Caire. Parmi d'autres sont deux Tartares polonais 32
8. Mustafa Dawidowicz, un Tartare polonais, maire de la ville Baktchéseraï en Crimée (mort en 1914) avec sa famille 40
9. Tchelebidjan Tchelebi, le mufti de la Crimée, et Djafar Seïdamet, président du Parlament de la Crimée (1917) 40
10. Un bal des Tartares à Vilno (1903) 48
11. Le Cercle des étudiants les Tartares polonais à Petersbourg (1907—1908) 56
12. Les directeurs du Directoriat Tartare de la Crimée avec les hommes politiques de la Crimée. Parmi eux les Tartares polonais (1918) . . 64
13. Une feuille électorale du parti „Milli Firka" à la Diéte de la Crimée (1920) 72
14. Les étudiants égyptiens à l'Institut d'Orient à Varsovie (1934) . . . 72
15. Le gouvernement d'Azerbaidjan avec les assistants de l'assemblée du Ministère des Affaires étrangères réunie à Baku à l'occasion d'approbation de cet état par les puissances européennes. 1920. Parmi d'autres sont les Tartares polonais 80
16. Abd Al-Azis Bnu Abd Al-Rahman Ibn Sau'oud, le Roi du Hedjaz et du Neid et des ses dépendances 88
17. Fouad I, le Roi d'Egypte 88
18. La couverture de l'adresse au roi Fouad I 96
19. Une page de l'adresse au roi Fouad I (une carte de la Pologne qui représante la répartition des mosquées) 96
20. L'adresse de remerciements des Tartares polonais au Roi d'Égypte Fouad I (1932) 96
21. Sidi Mohammed ben Mouley Ioussef, le Sultan du Maroc. (D'après une photographie, offerte par le Sultan à L. N. M. Kryczyński en 1934 à Rabat) 104
22. Abd Al-Azis Bnu Abd Al-Rahman Ibn Sau'oud, le Roi du Hedjaz et du Nejd et de ses dépendances avec la délegation diplomatique représentée par le ministre le comte E. Raczyński et le mufti dr. J. Szynkiewicz (1930) 104
23. Les assistants de l'assemblée dans la légation polonaise à Belgrad réunie à l'occasion de l'arrivée du Mufti dr. J. Szynkiewicz venu pour la fête de l'ingrès de Reis-ul Ulema Maglailicz 112
24. Les assistants de l'assemblée réunie en 1934 à l'occasion de l'arrivée à Vilno de Smail Aga Czemalowicz, le chef des musulmans à Yougoslavie 112

Page.

25. Mufti dr. Jacques Szynkiewicz le delegué diplomatique de la Pologne au Roi du Hedjaz et du Nejd et de ses dépendances 120
26. Alexandre Achmatowicz, ancien sénateur de la République Polonaise, ancien ministre de la justice da la Crimée 120
27. Olgierd Naïman Mirza Kryczyński, procureur du Tribunal de la Cassation à Varsovie, ancien vice-ministre de la justice de la République d'Azerbaïdjan 120
28. Léon Naïman Mirza Kryczyński vice-président du tribunal d' arrondissement à Gdynia, ancien directeur de la chancellerie du Gouvernement de la République d'Azerbaïdjan 120
29. Les rédacteurs en chef des periodiques musulmans. Varsovie 1932 . 128
30. Tefsir écrit par Ali Jaques Zdanowicz en 1858 144
31. La frontispice d'un Kitab 144
32. Un Tartare-Lipka (Une copie de Chotomski du dessin français de la collection de Soubise-Bisier) 272
33. La mape d'expédition du détachement du colonel Etienne Grabowski en Russie Blanche en 1794 349
34. Un Tartare lithuanien de la garde de Napoleon I. (D'après le dessin de l'ouvrage de H. Vernet et E. Lami) 412
35. L'officier, le compagnon ét le soldat dans le régiment tartare du roi de Prusse Frédéric - Guillaume II (1795 — 1806) 420
36. Un privilège pour les Tartares de Volhynie, accordé par le roi Michel en 1669 428
37. Les Tartares lithuaniens de la garde de Napoleon I. (D'après le dessin de Br. Gembarzewski) 436
38. Un Tartare lithuanien de la garde de Napoleon I (de la collection „Costumes et moeurs de France") 444
39. Un Tartare lithuanien et un Mameluck de l'armée de Napoleon I. (D'après le dessin de l'ouvrage de E. Fieffe) 460
40. Les uhlans tartares au service des Saxes (1756 — 1763). D'après une peinture à la porcellaine de Musée Nationale à Varsovie 452
41. Romuald Smolski, un Tartare polonais, l'insurgé de 1863 452
42. Etienne Bielak (1868 — 1907) 452
43. Un détachement tartare de la Société des Tireurs (Związek Strzelecki) à Słonim (1934) 476
44. Un détachement tartare de la Société des Tireurs (Związek Strzelecki) à Nowogródek (1934) 476
45. La mosquée à Iwje (d'après une photographie du cmdt. Krzanowski). 484

RÉDACTEUR EN CHEF: *LÉON NAÏMAN MIRZA KRYCZYŃSKI*

COMITÉ RÉDACTIONNEL: *Mustafa Aleksandrowicz* (Le Caire), *Léon Naïman Mirza Kryczyński* (Gdynia), *Olgierd Naïman Mirza Kryczyński* (Varsovie), *Edigé Szynkiewicz* (Vilno), *Ali Ismail Woronowicz* (Le Caire).

EDITEUR: Conseil Central de l'Union de culture et de l'instruction des Tartares de la République Polonaise.

Adresse de la rédaction et de l'administration: Pologne, Gdynia, 48 Świętojańska log. 8.

OD REDAKCJI

Pierwszy tom „Rocznika Tatarskiego", wydany w roku 1932 w Wilnie, wywołał żywe zainteresowanie w świecie nauki i kultury i doznał bardzo życzliwego przyjęcia na łamach prasy codziennej wszystkich odcieni oraz perjodyków naukowych i literackich zarówno w Polsce, jak zagranicą.

Głosy krytyki podkreślały przedewszystkiem znaczenie kulturalne tego wydawnictwa, jako dorobku umysłowego społeczeństwa tatarskiego w Polsce i jako świadectwa jego żywotności rasowo-religijnej, która kilkutysięcznej zaledwie grupie orjentalnej pozwoliła nietylko wytrwać wśród słowiańskiego żywiołu przez lat zgórą pięćset, ale i wzbogacać nowemi pierwiastkami kulturę polską. Wskazywano przy sposobności na dwa znamienne rysy ideologji Tatarów polskich: szczerą synowską miłość do Polski, zadokumentowaną niezliczonemi przykładami wiernej dla niej służby żołnierskiej i obywatelskiej, oraz atawistyczną dążność do odegrania zaszczytnej roli łączników między przybraną ojczyzną a muzułmańskim Wschodem. Niepodobna powtórzyć tu wszystkich głosów o I-ym tomie „Rocznika". Przytoczymy zatem tylko wyjątki z kilku najbardziej charakterystycznych.

„Czyta się tę poważną naukową książkę — pisała znana pisarka p. Helena Romer — jak barwną powieść. Cały świat zaszczepiony ze Wschodu przemawia z naszych dworów i osiedli, wzbudzając dziwne wizje... Doprawdy po przeczytaniu tej księgi czuje się wzbogacenie uczuć i umysłu, jakby się coś dostało w podarunku dla polskiej kultury... Jakże bogatym jest nasz kraj w duchowe pierwiastki i jak trudno poznać jego wieloraką duszę. „Rocznik Tatarski" to jeden z przewodników w te krainy duszy ludzkiej". (Kurjer Wileński. Nr. 137 z r. 1932). Według dr. Walerjana

Charkiewicza, który „Rocznikowi" poświęcił trzy specjalne feljetony, wydawnictwo to „jest nietylko pięknem dziełem naukowem i literackiem, ale jednocześnie bardzo znamiennym dokumentem epoki oraz niezmiernie ważnem świadectwem siły atawistycznej Wschodu, łączącej się z potęgą kultury polskiej. Dlatego też nietylko historycy, lecz wszyscy inteligentni ludzie, interesujący się dziejami naszej kultury, muszą bardzo uważnie przejrzeć karty ciekawej publikaaji". (Słowo, Nr. Nr 187, 190 i 194 z r. 1932). Podobne uwagi wypowiada na temat tomu I „Rocznika" znany literat Jerzy Braun w dwutygodniku „Zet" (Warszawa, Nr. 11 z 1932): „Ta piękna i bogata publikacja zasługuje na baczną i przychylną uwagę społeczeństwa polskiego. Świadczy ona o żywym ruchu narodowym i kulturalnym wśród Tatarów, zamieszkałych w Polsce, a związanych z Rzecząpospolitą wiekowemi węzłami współpracy i braterstwa... Podkreślić też należy piękne ambicje, zaznaczone w Roczniku, zbudowania za pośrednictwem Tatarów polskich pomostu między kulturą chrześcijańską a muzułmańską. Gdyby Tatarzy polscy naprawdę kiedyś odegrali tę rolę, byłby to czyn wielki, czyn o doniosłości prawdziwie historycznej". Prof. Adam Czartkowski w recenzji swej podnosi, że „wieje... z kart tej księgi, którą stanowczo warto poznać i którą każdy kochający przeszłość naszą poznać winien, gorące przywiązanie do Ojczyzny. Czuje się, że jest ona dziełem prawdziwych patrjotów, chcących czynnie pracować dla państwa na swej placówce". (Kurjer Warszawski, Nr. 343 z r. 1932) Inny zaś recenzent pisze: „Rocznik Tatarski" jest wśród tego rodzaju wydawnictw zbiorowych — unikatem.. Bije z tej wielkiej księgi czysta atmosfera ideowa, wyraz idealnego, doprawdy, stosunku zbiorowości tatarskiej do swej od kilku stuleci przybranej ojczyzny... Cenne wydawnictwo „Rocznik Tatarski" winno kontynuować swą celową inicjatywę, a zainteresowanie ogółu dla poczynań kulturalno-oświatowych Tatarów polskich będzie najlepszą tej pracy nagrodą". (Tygodnik Ilustrowany, Nr. 6 z r. 1933).

Poza wymienionemi wyżej dłuższe lub krótsze recenzje i sprawozdania o I-ym tomie „Rocznika Tatarskiego" zamieściły następujące czasopisma: Akszam (Stambuł r. 1932), Ateneum Wileńskie (Rok VIII. 1933), L'Echo de Varsovie (Nr. 8 z r. 1935), Emel Medjmuasâ (Rumunja, r. 1932), Gazeta Warszawska (Nr. 134 z r. 1933), Gorcy Kawkaza (Les Montagnards du Caucase, Nr. 30 z r. 1932), Istiklal (Berlin, 10.VII.1932), Kurjer Poranny (Warszawa, 12.I.1933), Kurjer Poznański (Nr. 308 z r. 1932), Kuryer

Literacko-Naukowy, dod. do Ilustr. Kuryera Codz. (Nr. 39 dod. do Nr. 267 I. K. C. z r. 1932, recenzja z kilku rozpraw z t. I-go „Rocznika Tatarskiego"), Kwartalnik Historyczny (t. II zesz. 2 z r. 1933), Lud (serja II, t. XI, z 1932), Polak we Francji (Nr. 11 z r. 1933), La Pologne (Paryż, 1.II.1934), Przegląd Powszechny (Nr. 593 z maja 1933 r.), Revue des Etudes Islamiques (éd. 4), Sprawy Narodowościowe (Nr. 4 — 5 z r. 1932), Wschód (Nr. 1—2 z r. 1933), Yana Milli Yul (Berlin, r. 1932), Yeni Turan (Nr. 8 z r. 1933).

Życzliwego poparcia udzieliły I-mu tomowi „Rocznika Tatarskiego" także władze i instytucje rządowe. I Wiceminister Spraw Wojskowych zalecił to wydawnictwo do bibljotek wojskowych, a Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zaleciło nabycie „Rocznika", jako pisma przedstawiającego „obraz o dużej perspektywie, bogatej treści i wyraźnej linji" — do bibljotek szkolnych i nauczycielskich.

Oddając obecnie w ręce publiczności II tom „Rocznika Tatarskiego", pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przez przychylne przyjęcie tomu I i słowa zachęty do kontynuowania wydawnictwa w znacznej mierze się przyczynili. W szczególności Redakcja składa słowa szczerej podzięki za poparcie wydawnictwa Panom: J. E. Muftiemu dr. Jakóbowi Szynkiewiczowi, Ministrowi Tadeuszowi Schaetzlowi, Dyrektorowi prof. Janowi St. Bystroniowi, Dyrektorowi prof. Stanisławowi Michalskiemu, Dyrektorowi Franciszkowi hr. Potockiemu oraz prof. Olgierdowi Górce, Generalnemu Sekretarzowi Instytutu Wschodniego. Dziękujemy również p. Leonowi Bohdanowiczowi (Algier) za dostarczenie wielu interesujących ilustracyj do niniejszego tomu.

O ile w tomie I-ym „Rocznika" dominowały zagadnienia stosunku Tatarów polskich do ich przybranej ojczyzny, to myślą przewodnią tomu II-go jest uwydatnienie i naukowe zobrazowanie stosunków politycznych, kulturalnych, wyznaniowych i innych Tatarszczyzny polskiej ze światem Islamu, a zwłaszcza z jej tatarsko-turecką praojczyzną. Całością tego zagadnienia zajmuje się rozprawa Leona Najman Mirzy Kryczyńskiego. Poszczególne problemy z punktu historycznego rozpatrują w swych rozprawach prof. dr. Olgierd Górka i mgr. Stanisław Kryczyński, z punktu etnograficznego — prof. Juljan Talko-Hryncewicz, doc. dr. Ananjasz Zajączkowski i mgr Mustafa Aleksandrowicz, wreszcie z punktu religjoznawczo-językowego — Mufti dr. Jakób Szynkiewicz i mgr.

Ali Woronowicz (w dwu rozprawach). Zagadnienia orjentalistyki polskiej, stosunków dawnej Rzeczypospolitej z Tatarszczyzną krymską i osadnictwa jeńców tatarskich w Koronie omówione zostały przez dr. Tadeusza Stanisza, dr. Abdullaha Zihni i mgr. Michała Żdana. Z naczelnym problemem niniejszego tomu łączy się również szkic prof. Józefa Wierzyńskiego, zamieszczony w dziale literackim.

Poświęcając tom II „Rocznika Tatarskiego" przedewszystkiem orjentalnej stronie przeszłości i teraźniejszości Tatarów polskich i dążąc do osiągnięcia jaknajwiększej zwartości i jednolitości treściowej, nie mogliśmy w tak szerokiej mierze, jak w tomie I, uwzględnić historji udziału Muślimów w walkach stoczonych w obronie niepodległości Polski. Do tej kwestji odnoszą się rozprawy i artykuły inż. Tadeusza Strykienicza-Korzóna, mgr. Stanisława Kryczyńskiego i Leona N. M. Kryczyńskiego oraz garść materjałów i dokumentów. Krótkie notatki heraldyczne daje prof. Stanisław Dziadulewicz. Dla ułatwienia cudzoziemcom, nie znającym języka polskiego, zorjentowania się w treści „Rocznika", wszystkie rozprawy z wyjątkiem mniejszych artykułów zaopatrzyliśmy w streszczenia w języku francuskim, czego w I tomie nie było.

Z radością obserwujemy od lat kilku wielki wzrost zainteresowań tatarologicznych w nauce i publicystyce polskiej. Coraz trwalej gruntuje się w umysłach świadomość istotnej roli historycznej Tatarów i wpływu ich na słownictwo i kulturę staropolską. W dociekaniach nad historją Tatarszczyzny osobne a poczesne miejsce wyznacza się jej odłamowi polsko-litewskiemu, który niemałą rolę odegrał w przeszczepianiu pierwiastków Wschodu do drzewa kultury polskiej. Dziesiątki osad na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwłaszcza pod Wilnem, nosi nazwy tatarsko-arabskie, chociaż w wielu z nich Tatarów już niema zupełnie i tylko mogilniki o nich świadczą. Krew tatarska płynie w wielu zasłużonych rodach ziemiańskich, dziś czysto polskich; płynęła też — według badań najnowszych — w genjalnym pisarzu Henryku Sienkiewiczu, a prof. Dybowski, mówiąc o składnikach rasowych wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, brał pod uwagę i pierwiastek tatarski. Również w żyłach Tadeusza Kościuszki nie brakło krwi tatarskiej (po kądzieli przez rodzinę Fursów h. Wąż). Ułani, „malowane dzieci" polskiej pieśni żołnierskiej i ludowej, opromienieni słońcem bohaterskiej legendy — pochodzą w prostej linji od Tatarów z pułku

lekkiej jazdy płk. Aleksandra Ułana w czasach saskich. Pośredniczą też Tatarzy polscy między przybraną ojczyzną a muzułmańskim Wschodem w dziedzinie kultury duchowej. Nie kto inny, tylko Jan Murza Buczacki, Tatar z Podlasia, udostępnił społeczeństwu polskiemu przez tłumaczenie jedną z najważniejszych ksiąg świętych ludzkości, źródło i podstawę Islamu — Koran.

Jeśli więc II-gi tom „Rocznika Tatarskiego" pogłębi znajomość zagadnień tatarsko-polskich i pobudzi jeszcze szersze koła historyków i orjentalistów do zajęcia się tak interesującą wyspą tureckiego Wschodu na terenie Polski, jaką stanowią nasi Tatarzy — zadanie jego będzie spełnione, a trud jego współpracowników wynagrodzony stokrotnie.

MARSZAŁEK
JÓZEF PIŁSUDSKI

Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, zmarł w Pałacu Belwederskim dnia 12 maja 1935 roku. Zgasł Człowiek, którego nazwisko wyryte zostanie w historji Polski po wieczne czasy, jako symbol i nazwa epoki walki i zwycięstwa. Życie i czyny Jego zakrzepły już w spiżową patetyczną legendę, owianą szumem sztandarów i dźwiękiem kilofów, a pokolenia przekazywać ją będą pokoleniom dla nauki i podniesienia.

Zgon Wielkiego Marszałka w kir najcięższej żałoby spowił całą Polskę i wszystkich jej obywateli bez różnicy mowy i wyznania. Tatarzy polscy, tak silnie związani z Narodem Polskim węzłami rycerskiej przeszłości, krwi na polach bitewnych przelanej, wspólnego języka i wspólnej kultury, tracą w Zmarłym przyjaciela swego i opiekuna. Nigdy nie przestaną oni szczycić się faktem, że w najcięższej walce, toczonej przez Niego z przemocą rosyjską, u boku Jego stali dwaj Tatarzy: Aleksander Sulkiewicz i Stefan Bielak. Pierwszy z nich, w partji „Czarnym Michałem" zwany, rozpocząwszy działalność niepodległościową około r. 1890, serdeczną przyjaźń nawiązał z Józefem

Piłsudskim po powrocie Jego z sybirskiego zesłania w r. 1893 i odtąd towarzyszył Mu wiernie, jako jeden z najdzielniejszych współpracowników, we wszystkich przedsięwzięciach i pracach konspiracyjnych. W r. 1900 Sulkiewicz odegrał wybitną rolę jednego z organizatorów słynnej ucieczki Wodza z więziennego szpitala w Petersburgu. W latach 1905—1908 wykładał w szkołach bojowych, organizowanych przez Józefa Piłsudskiego. W roku 1916 zginął jako sierżant I Brygady Legjonów, przeszyty kulą moskiewską, na kresach wołyńskich nad Stochodem. Drugi Tatar, Stefan Bielak (zmarły przedwcześnie w r. 1907) również współpracował czynnie z Marszałkiem w podziemnej robocie niepodległościowej na terenie Wilna, Warszawy, Łodzi i Białegostoku, kolportując „Robotnika", przechowując stosy nielegalnej literatury i ukrywając w swem mieszkaniu w Mahometańskim zaułku w Wilnie wybitnych działaczy konspiracyjnych.

W styczniu roku 1920 Marszałek Piłsudski powołał do życia Jazdę Tatarską, wskrzeszając w ten sposób rycerską tradycję Tatarów dawnej Rzeczypospolitej, kiedy to chorągwie ich walczyły pod Grunwaldem, Kircholmem, Smoleńskiem i Wiedniem. Jazda Tatarska, przekształcona niebawem w Tatarski Pułk Ułanów, z rozkazu Marszałka wzięła

udział w wyprawie na Kijów i 6 maja 1920 r. ułani tatarscy jako jedni z pierwszych wkroczyli w stare mury serca Ukrainy. W październiku tegoż roku Marszałek, darząc Swem szczególnem zaufaniem kolegę z lat szkolnych, Tatara Aleksandra Achmatowicza, powierza mu z chwilą zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego funkcje dyrektora departamentu czyli ministra sprawiedliwości Litwy Środkowej.

A po zakończeniu zwycięskiej wojny o całość Rzeczypospolitej Marszałek Piłsudski nieraz dawał dowody swej życzliwości i ufności do Tatarów polskich. Jednym z dowodów tego zaufania było w marcu 1930 r. powierzenie przez Marszałka Muftiemu dr. Jakóbowi Szynkiewiczowi zaszczytnej roli reprezentanta Jego w polskiej delegacji dyplomatycznej do króla Hedżasu Ibn-Sauda.

Tatarzy polscy, oddając hołd Cieniom Wodza, zapewniają, że testament Jego duchowy nazawsze w sercach swych i pamięci przechowają, a spuścizny Jego, której na imię Polska, nadal wiernie strzec będą. Jak ongiś o Wielkim Księciu Witoldzie, będą Tatarzy mówili teraz i w pokoleniach przyszłych: „Nie mamy sławnego Marszałka, lecz powtarzamy Imię Jego, jak imiona kalifów naszych, obracając wzrok nasz w modlitwie ku świętym miejscom Islamu".

LE MARÉCHAL
JOSEPH PILSUDSKI

Joseph Pilsudski, Premier Maréchal de Pologne, est décédé au Palais du Belvédère le 12 mai 1935.

La mort cruelle a ravi un homme dont le nom sera à jamais gravé dans l'histoire de la Pologne comme un symbole de l'époque des luttes et de la victoire; d'un homme dont la vie et les actions sont déjà devenues une pathétique légende d'airain, aujourd'hui encore accompagnée de bruissement des drapeaux en berne et d'échos des pioches. Et cette légende sera transmise par une génération à l'autre comme enseignement d'héroïsme, de noblesse, de sentiments et de dévouement sans borne à la Patrie.

La mort du Grand Maréchal a plongé dans le deuil le plus profond la Pologne toute entière et tous ses citoyens, sans égards aux parlers ni aux religions.

Les Tartares polonais, si étroitement unis à la Nation Polonaise par des liens du passé chevaleresque, du sang versé sur les champs de bataille, de la communauté de langue et de civilisation, perdent en le Défunt leur ami et leur protecteur. Ils s'honoreront toujours du fait que, dans les luttes les plus terribles qu'Il a mené contre l'envahisseur russe, deux Tartares: Alexandre Sulkiewicz et Etienne Bielak se trouvaient à Ses côtés.

Le premier, nommé dans le parti „Michel le Noir", entra en activité pour la cause de l'indépendance vers 1890, se lia d'amitié cordiale avec Joseph Pilsudski après le retour de celui-ci de Sa déportation de 1893 en Sibérie, et l'accompagna désormais fidèlement comme l'un des collaborateurs les plus vaillants dans toutes les entreprises et travaux de la conspiration patriote. C'est ainsi qu'en 1900 Sulkiewicz a joué un rôle hautement important de l'un des organisateurs de la fameuse fuite du Commandant de l'hôpital de la prison de Saint-Pétersbourg. Dans les années 1905—1908 Sulkiewicz fut chargé des cours dans les écoles militantes organisées par Joseph Pilsudski. En 1916 il mourut, tué d'une balle moscovite, aux confins de la Volhynie sur le Stochod, au grade de sergent da la I-e Brigade des Légionnaires.

Le second Tartare, Etienne Bielak (mort prématurément en 1907), collabora également d'une façon active avec le Maréchal Pilsudski dans son travail pour l'indépendance, sur le terrain de Vilno, Varsovie, Lodz et Bialystok, colportant le „Robotnik" („L'Ouvrier" — organe du parti socialiste polonais), recélant des tracts, donnant asile chez lui, dans la ruelle Mahométan à Vilno, aux éminents membres da la conspiration.

En janvier 1920 le Maréchal Pilsudski créa la Cavalerie Tartare, faisant ainsi renaître la tradition chevaleresque des Tartares de l'ancienne Pologne dont les régiments luttaient sur les champs de bataille de Grunwald, Kircholm, Smolensk et Vienne. La Cavalerie Tartare, transformée bientôt en Régiment d'Uhlans Tartares, prit part, d'après l'ordre du

Maréchal Pilsudski, à l'expédition de Kiev; le 6 mai 1920 les uhlans tartares furent parmi les premiers à pénétrer dans les antiques murs de la capitale de l'Ukraine. En octobre de la même année, le Maréchal Pilsudski en honorant tout particulièrement de Sa confiance Son camarade d'école, le Tartare Alexandre Achmatowicz, lui confie, au moment de la prise de Vilno par le général Żeligowski, le poste de directeur de département, c'est-à-dire de ministre de la justice de la Lithuanie Centrale.

Après la guerre victorieuse pour l'unité de la Pologne, le Maréchal Pilsudski donna aux Tartares polonais plus d'une fois la preuve de Sa bienveillance et de Sa confiance. L'une de ces preuves avait eu lieu en 1930, le Maréchal Pilsudski ayant confié au Mufti dr. Jacques Szynkiewicz de le représenter comme membre de la délégation diplomatique polonaise auprès du roi du Hedjaz Ibn-Saoud.

Les Tartares polonais, rendant leur le plus profond hommage à la mémoire du Commandant, assurent que Son testament spirituel restera pour jamais gravé dans leurs coeurs et leur souvenir, et qu'ils veilleront toujours, comme par le passé, à l'héritage qu'll a légué et qui a pour nom: Pologne. Tout comme autrefois, après la mort du Grand Prince Witold, les Tartares polonais diront désormais et le diront dans les générations futures: „Le glorieux Maréchal n'est plus avec nous, mais nous répétons toujours Son nom, comme les noms de nos califes, en tournant dans nos prières notre regard vers les saints lieux de l'Islam".

TATARZY POLSCY A WSCHÓD MUZUŁMAŃSKI

WSTĘP

Tatarzy litewsko-polscy, od pięciu wieków zgórą zamieszkujący ziemie swej przybranej ojczyzny i od pięciu wieków oderwani od macierzystego pnia tiurkskiego, nie zerwali nigdy kontaktu ze światem muzułmańskiego Wschodu. Łączyła ich z nim zawsze świadomość wspólnego pochodzenia i wspólnej religji. Modlili się zawsze temi samemi słowami arabskiemi, jak tamci nad brzegami Wołgi i Achtuby, na kwitnącym półwyspie krymskim czy nad Bosforem. Dalekie przestrzenie, dzielące Tatarów litewskich od państw Złotej Hordy, Krymu i Turcji, nie przeszkadzały im odczuwać, obok przywiązania do przybranej ojczyzny, sympatji do „domu Islamu". Tam znajdowali oni i znajdują zrozumienie i przyjaźń braterską.

Łączność ta wyraziła się zarówno w dziedzinie zjawisk politycznych, jak na polu kulturalno-wyznaniowem. Przedstawienie tych stosunków Tatarszczyzny litewskiej ze Wschodem muzułmańskim w perspektywie historycznej było pierwszem zadaniem niniejszej rozprawy.

Drugim celem, który przyświecał autorowi, była chęć zapoznania ogółu z drogami i perspektywami, mogącemi wchodzić w grę w nawiązywaniu przez odrodzone Państwo Polskie stosunków przyjaźni z państwami muzułmańskiemi. Materjał historyczny, zawarty w rozprawie, powinien rozwiązać najbardziej istotne dla narodu tatarskiego w Polsce zagadnienie: czy potrafi on być łącznikiem między swą przybraną ojczyzną a Wschodem? Odpowiadamy zgóry: tak. Cała przeszłość historyczna muślimów polskich daje na to pytanie odpowiedź twierdzącą. A dzisiaj muzułmanie

polscy są w tem szczęśliwem położeniu, że nic i nikt nie stoi na przeszkodzie w dalszem podtrzymywaniu przez nich relacyj ze Wschodem.

Tatarzy nasi mieli zawsze dwa obowiązki, dwie misje ideowe do spełnienia: obowiązek względem przybranej ojczyzny, która ich przygarnęła i za synów własnych uznała, i obowiązek względem własnej indywidualności narodowej i religijnej. Stąd ta dwoistość ich psychiki, która zastanawiała największych pisarzy polskich. H. Rzewuski w „Pamiątkach Seweryna Soplicy" i „Listopadzie" malował typy Tatarów o polskiej mowie i polskim obyczaju, ale wschodnich duchem i utrzymujących stosunki z Krymem i Turkami. Podobnie szkicuje typ Tatara litewskiego Ign. Chodźko („Pamiętniki kwestarza"), stwierdzając, że u muślima „tatarskie i ogniste serce — to klinga, szlachecka mowa i głowa — furdyment". J. Słowacki w „Beniowskim" czarem melancholji owiał postać młodego Tatara z Waki, Abdulewicza, który przybywszy jako tłumacz przy poselstwie polskiem na Krym, olśniony ucieleśnieniem swych snów o Wschodzie, na Litwę już nie powrócił, bo „piękność ojczyzny czarodziejstwem wabi, w czar zaprowadzi i wyjść nie pozwala, jąk gasienicę całą ojedwabi tęczami..." Wreszcie H. Sienkiewicz („Hania", „Selim-Mirza", „Pan Wołodyjowski") daje wspaniałe, pełne żaru namiętności wschodniej postacie Tatarów litewskich z epoki buntu Lipków w XVII w. i z czasów sobie współczesnych.

To traktowanie Tatarów polskich przez najwybitniejszych przedstawicieli literatury polskiej zawsze na płaszczyźnie ich duchowej wspólnoty ze światem islamsko-tiurkskim dowodzi, że ideowe podstawy ich misji kulturalnej i politycznej na Wschodzie znajdują w społeczeństwie polskiem pełne zrozumienie.

Z tych względów stosunki muślimów ze Wschodem w przeszłości i teraźniejszości są tu wyświetlone z tą szczerością, która pozwala widzieć w nich równocześnie i gorących patrjotów polskich i nacjonalistów muzułmańskich.

Poza tem rozprawa niniejsza ma spełnić jeszcze jedno zadanie: ma obudzić drzemiące, lecz podświadomie żarzące się nieustannie w duszy ludności tatarskiej w Polsce poczucie solidarności ze światem Islamu. Poczucie to powinno

przejawić się w niej tem silniej, że pod względem etniczno-rasowym przedstawia ona poniekąd konglomerat kilku narodów tiurkskich, zjednoczonych zarówno przeszłością rycerską w służbie Rzeczypospolitej i wspólną z narodem polskim dolą i niedolą, jak i wyznawaniem religji Islamu.

I.

Intronizacje Tatarów litewskich w Złotej Hordzie i Krymie.

Na terenie dzisiejszych kresów wschodnich Polski ukazują się Tatarzy już od początku w. XIV, lecz najliczniejsze ich kolonje utworzyły się na Litwie na przełomie XIV i XV w. za rządów w. ks. Witolda, zwłaszcza w latach 1397 i 1409 — 1411.

Już w związku z temi fluktuacjami emigracyjnemi, których widownią były osady tatarskie na Litwie w owym czasie, obserwujemy bardzo ciekawe zjawiska polityczne. Są to intronizacje Tatarów, protegowanych przez Witolda, na trony chańskie Złotej Hordy i Krymu. Tatarów tych można nazwać litewskimi, bo jedni z nich długo przebywali na Litwie, mieszkali w Wilnie, Trokach lub Lidzie, inni nawet tu się urodzili. Intronizacje te wytwarzały żywy ruch w świeżem jeszcze osadnictwie tatarskiem na ziemiach Wielkiego Księstwa, gdyż pretendenci do kołpaka chańskiego przychodzili zwykle z całemi wojskami, dworami i rodzinami.

Zaczęło się to od przybycia na Litwę chana Tochtamysza (w r. 1396-7), którego rozbił potężny Timur-Kutłuj. Tochtamysz przybył z rodziną, żoną i synami, z najbliższem otoczeniem i wiernymi wojownikami, zamieszkał w zamku w Lidzie. Dwukrotnie wyprawiał się stąd razem z Witoldem w stepy, w r. 1397 i 1399, ale ta druga wyprawa skończyła się głośną klęską wojsk litewskich nad Worsklą [1]).

W r. 1409 przybył do Witolda z prośbą o pomoc w osiągnięciu tronu Złotej Hordy, Dżellal-ed-din, syn Tochtamysza. Wziął on ze swojem wojskiem udział w bitwie pod Grunwaldem w r. 1410, w r. 1411 był z Witoldem

[1]) *Michał Żdan.* Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda, w. ks. Litwy. Odb. z Ateneum Wileńskiego, T. VII, zesz. 3—4. Wilno 1931, str. 12—3.

w Kijowie, a w r. 1412 z pomocą jego pokonawszy przeciwników, zasiadł na tronie kipczackim [1]).

Po śmierci sułtana Saladyna, sprzymierzeńca Litwy, Witold nie uznając sułtana Kerymberdeja, podniósł na chańskie Złotej Hordy Betsabułę, syna Tochtamysza. Uroczystość intronizacji odbyła się z końcem 1413 r. lub z początkiem r. 1414 na zamku wileńskim przez publiczne i uroczyste włożenie na Betsabułę czapki książęcej, drogiej szkarłatnej szuby i przypasanie mu miecza. Chan Betsabuła wziął udział w wojnie krzyżacko-litewskiej, która zaczęła się 18 lipca 1414 r., poczem wyprawił się przeciw Kerimberdi'emu ze swojem wojskiem i posiłkami Witolda, jednak wkrótce (zapewne w drugiej połowie r. 1415) zginął w walce z rywalem [2]).

Kerimberdeja zabił zkolei w r. 1417 brat jego Geremferden v. Jeremfeden. Nowy ten pretendent wkrótce przybył do Wilna, aby przyjąć inwestyturę z rąk Witolda. Jeremferden został ogłoszony w Wilnie chanem i prowadzony przez marszałka Radziwiłła, osiadł w stolicy państwa na tronie ojcowskim, wiernie sprzyjając Litwie [3]).

Polityczna konjunktura, panująca w Złotej Hordzie sprzyjała Witoldowi w dalszem obsadzeniu przez niego tronów i popieraniu swych kandydatów.

Timur, chan Złotej Hordy, rządzący nią w latach 1410—1412, zaraz na początku swego panowania zmusił Edygę do opuszczenia Hordy. Edyga udał się na Krym i wkrótce zmarł (r. 1420), a wtedy zapanowała w całej Tatarszczyźnie europejskiej anarchja, z której skorzystał Witold dla celów swej polityki. W r. 1424 Witold zaczął popierać chana Machmeta walczącego z chanem Kibakiem vel Kujbakiem. Chan Machmet a także jego syn przebywał jakiś czas na dworze Witolda. Dzięki poparciu Witolda stał się on jednym z najpotężniejszych z pięciu ówczesnych chanów. Nie zapomniał tego poparcia i w stosunku do Litwy wrócił

[1]) *Żdan.* Ibidem, str. 31—7. *J. Bartoszewicz.* O stosunkach Polski z Turcją i Tatarami. Warszawa. 1860, str. 107. [2]) *J. Deguignes.* Histoire générale des Huns. Paris. 1756—7, t. III, str. 347. *Długosz.* Hist. Polon. II, pod r. 1418—19. *A. Naruszewicz.* Tauryka. Warszawa 1805, str. 78. *T. Czacki.* O Tatarach. II Pomn. hist. i lit. polskiej. Kraków. 1835, str. 92. *Stryjkowski,* ed. warsz. k. 518. [3]) *Żdan.* Ibidem, str. 40—1. Por.: *Karol Szajnocha.* Jadwiga i Jagiełło. Wyd. II. T. IV. Lwów. 1861.

do polityki Dżelal-ed-dina. Podczas wyprawy na Pskowian w r. 1426 miał Witold w swem wojsku posiłki chana Machmeta, a w r. 1428, gdy Witold był w Smoleńsku, wysłał Machmet do Witolda posłów z hołdem i bogatymi darami z koni, wielbłądów i broni i prawdopodobnie jego to posłowie byli w Łucku, aby złożyć Witoldowi, jako przyszłemu królowi deklarację lojalności [1]).

Około r. 1427 osadził Witold na tronie kipczackim Tatara litewskiego urodzonego w okolicy Trok, Hadży-Gireja czyli Dewlet-Birdy, przodka rodu, który tak długo, aż do r. 1783 panował na Krymie. Później zrzucony z tronu znowu został intronizowany przez Witolda [2]).

Mamy dokładne wiadomości o tym Hadży-Gireju z Tatarów litewskich. Michajło Litwin w swej książce o Tatarach tak pisze: „Ultimus vero ex Lituania Caesarum Aczkirei hic apud Troki natus et hinc a divo Withovvdo ad imperium illud missus, genuit imperans ibi in Taurica filium Menglikirei" [3]). Był to wnuk słynnego Tochtamysza, a więc potomek rodu Dżingis-chana. Według podania Hadży (Aczy) przybrał nazwisko swojego dobroczyńcy Gireja, który go od śmierci uchronił. „Przyjazne stosunki—pisze Pułaski—i ścisłe przymierze jakie Hadży-Girej w ciągu swego panowania zachowywał zawsze z Polską i Litwą przypuszczać każą, iż może uczucia wdzięczności, pominąwszy względy polityczne wywoływały tak rzadką w dziejach chanów tatarskich wierność i przyjaźń Aczy-Gireja" [4]).

Według Narbutta, zarówno Nur-Dewlet jak i Ajdar v. Hajdar synowie Hadży-Gireja wychowywali się na Litwie, między tutejszymi Tatarami. Obaj po śmierci ojca (w r. 1466) walczyli o tron chański. Objął go na czas krótki Nur-Dewlet, lecz niezadługo postradał rządy, zrzucony przez brata Hajdara. Wreszcie zawładnął chańskiem inny syn Hadży-Gireja słynny Mengli-Girej, a dwaj jego bracia Nur-Dewlet i Hajdar zbiegli w r. 1469 do Litwy [5]).

[1]) *Żdan.* Ibidem, str. 49—50. [2]) *W. D. Smirnow.* Krymskoje chanstwo pod wierchowienstwom Ottomanskoj Porty do n. XVIII w. S. Petierburg. 1887, str. 235. [3]) *Michalonis Lituani.* De moribus Tartarorum... Basileae. 1615, str. 3. [4]) *K. Pułaski.* Stosunki z Mengli-Girejem, chanem Tatarów perekopskich (1469—1515) Kraków — Warszawa. 1881. T. I, str. 1—2. [5]) *T. Narbutt.* Dzieje starożytne naradu litewskiego. Wilno. VIII. 1840, str. 167—8.

II.

Przypływ nowych elementów tatarskich na Litwę. — Duchowieństwo ze Wschodu. — Fethwy muftich tureckich. — Kupcy tatarscy i tureccy. — Żołnierze zaciężni. — Jeńcy. — Poręczanie muślimów za rodaków z Hordy.

Jak już wspomniano wyżej, główna masa Tatarów osiedliła się na Litwie w końcu XIV i początku XV w.

Jednak napływ elementu tatarskiego nie ustawał i później, w ciągu w. XV i XVI, tylko że teraz był to napływ już indywidualny, a nie masowy, jak przedtem. Imigrowali przeważnie przedstawiciele możnych rodów ordyńskich, którzy opuszczali swoją ojczyznę z powodu zamieszek dynastycznych i wojen domowych i zjawiali się na Litwie nieraz ze znacznemi pocztami krewnych i sług.

Poza nimi niemało Tatarów-ordyńców przybywało na Litwę w charakterze posłów i zakładników. Przybywali oni także w większem gronie i gościli na Litwie często przez czas dłuższy. Poza tem trafiali tu i jeńcy wojenni, o czem mówią nam listy chanów, którzy bardzo często domagali się ich zwrotu.

Również stosunki handlowe przyczyniły się do zasilania kolonij tatarskich na Litwie.

Dopływ nowych elementów tatarskich w ciągu XV i XVI w. miał ogromny wpływ na Tatarów naturalizowanych na Litwie.

Nowi przybysze tatarscy odnawiali stosunki Tatarów litewskich z macierzą, przynosząc ze sobą opowiadania o zdarzeniach historycznych w hordach, o panującym tam ruchu politycznym, o dynastycznych walkach, o wojnach, odświeżając w pamięci rodaków litewskich tradycje historyczne i rodzinne, kulturę Wschodu i obyczaje. Niejednokrotnie też zacieśniali oni stosunki Tatarów litewskich z Tatarszczyzną w hordach przez związki małżeńskie.

Zaznaczyć należy, że intronizacje chanów przez Witolda spowodowały bardzo ożywione dyplomatyczne stosunki Litwy z hordami. Wskutek tych wydarzeń przybywało na Litwę wielu dostojników chańskich z ogromnemi pocztami sług.

W r. 1430 niedługo przed zgonem Witolda (30 paźdz. 1430), na zjazd w Trokach i Wilnie, na którym w. ks. Witold miał się obwołać królem, prócz kniaziów z Tweru, Kazania, posłów cesarza greckiego, Rudolfa wielkiego mistrza Pruskiego, króla Władysława Jagiełły, wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla Wasylewicza, przybyli również chanowie tatarscy, a wśród nich i chan perekopski [1]).

W r. 1476 Mengli-Girej zmuszony był opuścić Krym przez swego brata Achmed-Gireja, a miejsce jego zajął Eminek, lecz rychło Mengli-Girej znowu opanował tron, a Eminek szukał schronienia w Moskwie. Dwaj zaś bracia chana, znani już nam Nur-Dewlet i Ajdar, schronili się do Polski, co wywołało niezadowolenie Mengli-Gireja, jak świadczy późniejsza legacja Iwana Glińskiego do Krymu w r. 1479 [2]).

Na Litwie też znalazła się podobno, jak mówi podanie, krewna chana Temerlana, która wyszła zamąż za litewskiego magnata Moniwida, nie zaniechała jednak stosunków z rodzinnym krajem. Nie zapomnieli o niej i krewniacy, którzy przysyłali jej z Hordy pokaźne kwoty. Po śmierci męża, księżna, powziąwszy zamiar wyjazdu z kraju, zaczęła pozbywać się majątku, co spowodowało zabranie jej dóbr do skarbu. Na zjeździe łuckim ujęli się za księżną nietylko Tatarzy, lecz także obce dwory, wobec czego uzyskała ona przywilej od Władysława Jagiełły i od Witolda swobodnego opuszczenia Litwy. Przed odjazdem z Litwy zostawiła ona małoletniego syna Jana Janowicza de Tamerlan z Pausza, którego przezwała Paalksnisem, sama zaś przybrała nazwisko „Zofja z familji Tamerlana Izmaela Sofihali i Solimanów Paalksnisowa, kniahinia Mingrelji, Georgji, Czerkiesów Komańskich, hrabina Abissynji, Saustopola i brzegów morza Czarnego“ [3]). Te fantastyczne tytuły i cała historja tej księżniczki tatarskiej jest mocno podejrzana, choć sam fakt przybycia jakiejś siostry Tamerlana może być autentyczny [4]).

Nie mniej ciekawe są dzieje na Litwie chana Szach-Achmata. Gdy w r. 1502 rozbił Mengli-Girej wojsko chana Szach-Achmata, ten ostatni na jakiś czas schronił się do Kijowa, a kniaź wojewoda Dymitr Pacjatycz przyjął go

---

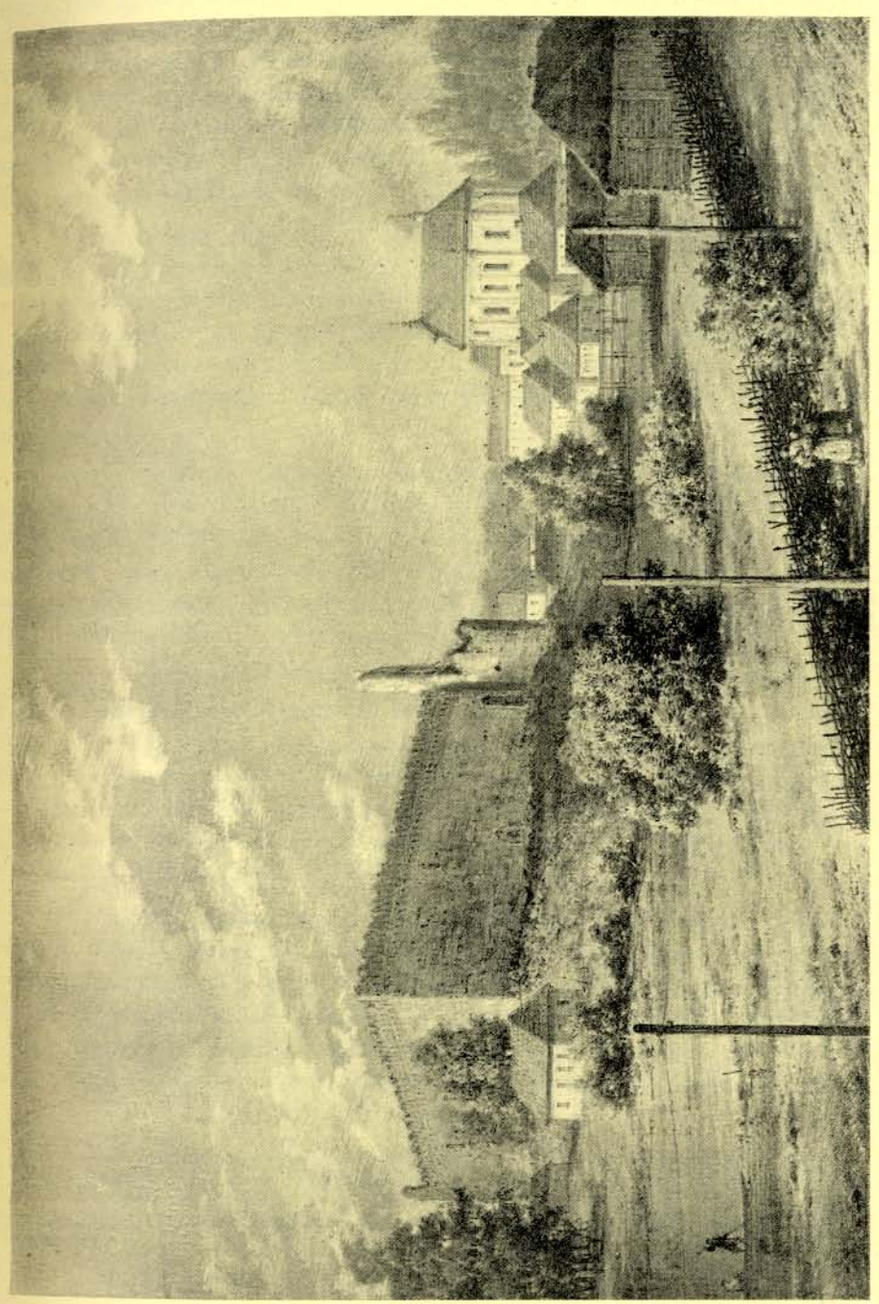
[1]) *W. Syrokomla.* Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna. Wilno. 1857. T. I. str. 112—3. *M. Baliński.* Historja m. Wilna. Wilno. 1837. T. II. str. 185, 185—6, 188.
[2]) *K. Pułaski.* Ibidem, str. 14. Por. *Feliks Koneczny.* Rzekoma koalicja Litwy z Tatarami przeciwko Moskwie w r. 1480. Ateneum Wileńskie. 1923, str. 146—7, 153—4.
[3]) *I. Chodźko.* Zob. o rodzie Paalksinów. Gazeta Warszawska. 1856. NN. 199, 200, 205.
[4]) Zob. *Wolff.* Kniaziowie litewsko-ruscy. Warszawa 1895.

i „wielką cześć mu czynił i dary mnogie dawał". Znalazł się Szach-Achmat na Litwie z braćmi Chodża-sołtanem i Chalek-sołtanem, lecz wkrótce w 300 koni zbiegł do Białogrodu [1]). Nieco później Szach-Achmat, uchodząc z Turcji, od której nie otrzymał poparcia i ścigany przez carewiczów krymskich, zjawił się w Kijowie. Na Litwie Szach-Achmat został poznany i strzeżony, dłuższy czas przesiadywał w Trokach, Wilnie lub Kownie. Tatarów mu towarzyszących trzymano pod strażą, innych oddano na porękę i przyjęto na służbę wojskową [2]). Jednak nie był on więźniem w pełnem znaczeniu tego słowa i zachował możność poruszania się. W r. 1504 przesłał król Aleksander bogate dary dla Szach-Achmata, dla braci jego i znakomitych kniaziów tatarskich [3]). W r. 1505 okazale przyjmowano Szach-Achmata na sejmie w Brześciu Litewskim. Król w otoczeniu dworu i pocztów panów koronnych, spotkał chana za miastem, a w miejscu, gdzie chan miał z konia zsiadać, kazał wysłać suknem całą przestrzeń aż do namiotu swego, gdzie go ugaszczał jako monarchę [4]). I tym razem w poczcie Szach-Achmata znajdował się brat jego Chozak-sołtan; został on przez niego wyprawiony do carów nogajskich, aby ich poruszyć przeciw perekopcom [5]). Liczne poselstwo nogajców (w 80 koni), które rychło przybyło do Wilna zostało do chana Szach-Achmata dopuszczone w Trokach [6]). Gdy sytuacja Szach-Achmata na Litwie, dzięki wpływowi Mengli-Gireja pogorszyła się, został on przewieziony do Kowna, a Tatarzy, którzy przy nim byli, rozlokowani zostali po różnych miastach litewskich [7]).

Niektóre dane o Szach-Achmacie podaje Herbersztejn, który, będąc posłem od cesarza Maksymiljana do Moskwy, wracał przez Litwę w r. 1517: „...Wojewoda (trocki) ..zaprosił mnie ...na obiad, na którym był także Szach-Achmat— król zawołżańskich Tatarów" [8]). Jak wykazują najnowsze badania, chan odjechał do Hordy, eskortowany przez Tatarów litewskich.

---

[1]) *Pułaski.* Ibidem. str. 73. *Gołębiowski.* Dzieje Polski za panowania Jagiellonów. Warszawa. 1848. T. III. str. 509. [2]) *Pułaski.* Ibidem. str. 74 i 89. [3]) *Pułaski.* Ibidem. str. 90. [4]) *Pułaski.* Ibidem. str. 90. [5]) *Stryjkowski.* T. II. str. 324—5. *Miechowita,* str. 365. *Wapowski.* str. 56—8. *Kromer, Bielski* i in. [6]) *Pułaski.* Ibidem. str. 92. [7]) *Stryjkowski.* II. str. 130. *Kromer.* str. 454 *Pułaski.* Ibidem. str. 96 [8]) *Syrokomla.* Ibidem. T. I. str. 120—1. *M. Baliński.* Starożytności Polskie. str. 313.



Lida. Zamek, w którym mieszkał z końcem XIV w. chan Złotej Hordy Tochtamysz. Rys. N. Ordy z r. 1876.
Lida. Le château où demeurait vers la fin de XIV s. le khan de l'Horde d'Or Tochtamis. Des. N. Orda.

W kwietniu 1512 r. wysłał chan Mengli-Girej na Litwę na znak zgody z Zygmuntem I zakładników. Byli to: Dżuł-Ałdyn, wnuk carski, a syn Machmet-Gireja sułtana, oraz znakomity kniaź tatarski Dowlet-Bachtyja. Przybyli oni z licznym orszakiem sług i ułanów, wynoszących około 100 ludzi, wraz z posłem polskim Stanisławem Skinderem (nb. także pochodzenia tatarskiego[1]), powracającym z Hordy[2]). Z tych zakładników carewicz Dżuł-Ałdyn zmarł w Wilnie[3]).

W dwa lata potem, 22 czerwa 1514 r., Zygmunt wysłał do Hordy perekopskiej dla sułtana Achmeta-Gireja glejt wolnego przyjazdu do Litwy i odjazdu z kniaziami, murzami i wszystkimi ludźmi jego, zapewniając, że z największą czcią będzie podejmowany, póki zechce przebywać w kraju. Glejt ten wiózł do Hordy Tatar litewski Redżyp, syn Abrachimowicza[4]).

Mówiliśmy o chanach, którzy czas dłuższy lub krótszy przebywali na Litwie. Obok nich w okresie zamieszek w Hordzie pojawiali się tu często i na stałe osiadali różni książęta krwi chańskiej, carewicze, murzowie, ułani i pomniejsza szlachta tatarska. Dali oni początek licznym do dziś dnia żyjącym rodzinom tatarsko-litewskim.

I tak w połowie XV-go stulecia przybył na Litwę niejaki Terek-emirza, protoplasta rodziny Buczackich h. Tarak, która dziedziczyła część Łowczyc w pow. nowogródzkim zwaną Bobaczewszczyzna[5]). Prawdopodobnie także z Kaukazu i w tymże okresie przybył na Litwę protoplasta rodziny Czerkiesów h. Czerkies, przydomku Temruk, z rodu którego pochodził Mikołaj, w r. 1767 tłumacz języków orjentalnych[6]).

W drugiej połowie panowania Kazimierza Jagiellończyka, wtedy, kiedy Mengli-Girej opanował carstwo perekopskie, przybyli na Litwę kniaź Nurko, protoplasta rodziny Kieńskich h. Radwan. Przybył Nurko prawdopodobnie z braćmi Mengli-Gireja Ajdarem i Nur-Dowleciem, kiedyto oni ze wszystkimi swoimi krewnymi, stronnikami i klijentami byli

---

[1]) *St. Dziadulewicz.* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 436 [2]) *Górski.* Comment. T. II, str. 3. *Wapowski*, str. 108. *Decjusz*, str. 83. *Stryjkowski*, t. II, str. 371. *Pułaski.* Ibidem. str. 178—9 i 397—410. [3]) *Pułaski* Ibidem. [4]) *Pułaski.* Ibidem, str. 190 i 433. [5]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 73. [6]) Akta deputacji wileńskiej. *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 87.

zmuszeni szukać ocalenia w granicach państwa polsko-litewskiego. Nurko wziął za żonę córkę chorążego kniazia Kryczyńskiego Mantika, przodka rodziny kniaziów Kryczyńskich i, otrzymawszy w posagu część maj. Kryczyna, w pow. orszańskim, osiadł w Kryczynie [1]). Przodkiem tatarskiej rodziny Kozłowskich był Tatar Kipczacki Jamgurczy, wzięty do niewoli w r. 1506 i wykupiony z niej przez Ajdara Juszeńskiego; przyjęty na służbę gospodarską otrzymał on część Łososny, zwaną Kozakowszczyzną [2]).

Tatar Nurseć, kniaź zawołżański, wzięty w r. 1506 do niewoli pod Kleckiem i wykupiony przez kniazia Ajdara Juszyńskiego, był protoplastą rodziny Murzów-Krzeczowskich h. Lubicz [3]). W drugiej połowie XV-go stulecia przybył na Litwę z Krymu carewicz ordyński Bogadur v. Bohatyr, który zbiegł wskutek zamieszek, powstałych wśród rodziny po śmierci cara perekopskiego Aczi-Gireja. W połowie w. XVI potomkowie jego byli już właścicielami rozległych włości w pow. nowogródzkim: Łowczyc, Puciewicz, części Łuk i Dzikowicz. Bogadur jest protoplastą rodziny kniaziów Walił-Emirza-Łowczyckich h. Sas [4]). Syn bega zawołżańskiego Mankoza, wzięty na porękę w r. 1506 przez Jana Zaberezińskiego stał się protoplastą rodziny Mankoziczów, w posiadaniu których znajdowała się część w Łososnie [5]). Jak wiadomo, na Litwie przebywał przez lat dwadzieścia chan perekopski Szach-Achmat, który rozbity przez Mengli-Gireja schronił się w r. 1502 na Litwę. Szach-Achmat wyjechał zpowrotem na swe carstwo zawołżańskie ze swym synem Szach-Mancerem. Jednak drugi syn chana, carewicz Aziubek-Sołtan, w r. 1514 obdarowany przez króla Zygmunta I 70 służbami pod Ostryną pozostał na Litwie, gdzie w starszeństwie rodów tatarskich zajmował pierwsze miejsce, świadcząc w razie potrzeby w różnych sprawach szlachty tatarskiej [6]). Syn Nur-Dowlecia, brat Mengli-Gireja, zbiegły na Litwę (prawdopodobnie carewicz Milesz) dostał od króla Zygmunta I zamek puński w pow. lidzkim i mieszkał w nim w r. 1528. Carewicz ten stał się przodkiem książąt Puńskich. Dostarczał on królowi na potrzeby wojenne kilkunastu sług-ordyńców [1]). W liczbie zakładników chańskich, którzy przybyli na Litwę w r. 1506 znajdował się także kniaź Melik-Basza Szyryński, syn Agisza, przedstawiciel książąt udzielnych w chańskie krymskim, należący do najpotężniejszego tatarskiego rodu „karaczajów". Mełik-Basza, osiedliwszy się na Litwie, stał się protoplastą rodziny kniaziów Szyryńskich h. Klucz [2]). Wzięty na porękę i służbę królewską za poręką Jerzego Sołłohuba w końcu XV w. Tatar kipczacki Abrahim-Aszberdziej dał początek rodzinie Aberdowskich na Litwie, właścicieli części Łososny [3]). Nieznany z imienia syn chana Złotej Hordy Berdibeka, który panował w latach 1356—1359, wskutek zamieszek w Hordzie zmuszony był szukać ocalenia w ucieczce na Litwę. (W tym samym mniej więcej czasie uczynił to i protoplasta słynnych książąt Glińskich). Otrzymał on w nadanie ziemię na południe od Smoleńska. Wnuki jego, a synowie Iwana, Miszka, Semen i Paweł, wspominani często w latach 1470—1495 w aktach, wyszli na Litwę, gdzie dostali w pow. lidzkim ziemię i założyli tam więś Bierdzibiakowicze [4]). W r. 1561 został wpisany do Metryki Litewskiej list królewski na przyjazd na służbę do W. Ks. Litewskiego książat Czerkaskich; na skutek tego pozwolenia przybyli na Litwę Kasim Kambułatowicz, Hawryło Oleszko i Temruk Szymkowicze, wszyscy pochodzący z kniaziów Kabardyńskich, zwanych Petyhorskimi; wszyscy osiedlili się na Litwie otrzymując dobra Rakoszyce, Jelnię w pow. brzeskim i Szyłowicze w pow. słonimskim. Niektórzy z nich pożenili się z Tatarkami litewskiemi [5]). Pewien ordyniec zawołżański, który przybył na Litwę razem z Szach-Achmatem, a po wyjeździe jego został pod berłem Zygmunta I, dał początek rodzinie Czemeryssów, przydomku Kazański [6]). Równocześnie z Czerkaskimi osiedlili się na Litwie protoplaści rodziny Czerkiesów h. Leliwa, pochodzenia dagestańskiego, zapewnie służebni kniaziów Kambułatowiczów-Petyhorskich [7]).

[1]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 151. [2]) Ibidem, str. 162 [3]) Ibidem, str. 183—3. [4]) Ibidem, str. 201—2. [5]) Ibidem, str. 209. [6]) Dok. z r. 1530 w zbiorach Muzeum Tatarskiego w Wilnie. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 245.

[1]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 258. [2]) Ibidem, str. 330 i 76. [3]) Ibidem, str. 336. [4]) *J. Wolff*. Kniaziowie litewsko-ruscy. Warszawa 1895, str. 2 i 688. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 379. Obaj autorzy mylnie nazywają Berdibega chanem „tauryckim" czyli krymskim. [5]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 431. [6]) Ibidem, str. 388. [7]) Ibidem, str. 389.

Miał więc słuszność nieznany autor traktatu „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558, sam Tatar litewski, gdy o przodkach arystokracji tatarskiej na Litwie pisał: „...mnie się zdaje, że nasi mirzowie, pochodzą od przedniejszych dworaków chanów, którzy dobijając się tronu razem z nimi walczyli, a po upadku swych panów, musieli szukać schronienia w obcych krajach" [1]). Ale ci wychodźcy z Hordy nie tracili związku ze współwyznawcami w praojczyźnie, a ci również o nich nie zapominali. W jednej z petecyj do Zygmunta I w r. 1519 muślimowie litewscy pisali:

„Niemamy sławnej pamięci Witolda, on nam nie kazał zapominać o Proroku, a my do świętych miejsc obracając, tak jego imię powtarzaliśmy, jak naszych chalifów. Na szable nasze przysięgaliśmy, że kochamy Litwinów.... Nasze dzieci wiedzą o nim (Witoldzie)„ a *nad słonemi jezioram. (t. j. na Krymie) i w Kipczaku wiedzą* że my w naszym kraju nie jesteśmy cudzoziemcami" [2]).

Poza tem Tatarzy nasi zasilali swoje szeregi duchowieństwem, pochodzącem z państw muzułmańskich. Wspomniany już autor sprawozdania p. t. „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558 Tatar litewski powiada: „...na urząd imamów nie broniono nam sprowadzać z przyległych krajów muzułmańskich, jakoż przy większych mesdżydach (meczetach) zwykle utrzymujemy imamów z Krymu lub z hord, podejmując ich własnemi siłami" [3]). Za czasów zatargu króla polskiego z Mengli Girejem, nie było na Litwie imamów z Hordy. „Wtedy to nasi wyznawcy — pisze ten autor — nadzwyczaj ucierpieli, posłowie zaś i wszyscy przyjeżdżający z krajów islamskich byli więzieni i wystawiani na rozmaite prześladowania i ucisk; lecz w obecnym czasie, dzięki Najwyższemu Allachowi, mamy poddostatkiem imamów, którzy w tamtych stronach zowią mułłami" [4]).

Autor zdaje sobie dobrze sprawę ze znaczenia oświaty i posiadania języków wschodnich, a pokłada całą nadzieję w pomocy padyszachów, pisząc: „...jeśliby odległość miejsca

[1]) *M. Muchliński.* Zdanie sprawy o Tatarach litewskich... złożone sułtanowi Sulejmanowi. Teka Wileńska. Wilno 1858. IV, str. 250—1. [2]) *Czacki.* O Tatarach. T. III, str. 311, wydanie poznańskie. *Muchliński.* Ibidem. V, str. 130. [3]) *Muchliński.* Ibidem. IV, str. 258. [4]) Ibidem. IV, str. 258—9.

nie stała temu na przeszkodzie niewątpliwie, że padyszachy osmańscy przysłaliby do nas swoich ulemów (uczonych)... Gdybyśmy przynajmniej posiadali mekteby (szkółki), dzieci nasze mogłyby się uczyć języków arabskiego i osmańskiego, oraz innych nauk, które wymagają się od naszej religji" [1]).

Zdarzało się, że w meczetach tatarskich na Litwie nabożeństwa odprawiali imami z Turcji lub z Arabji. Np.: mułłą w Mondzicie w pow. lidzkim w latach 1565 — 1567 był Lechim-Berdej przydomku Arawin czyli „przybysz z Arabji". Syn jego Huryn nosił z tego powodu przydomek „Arawinek", zmieniony później przez jego potomków, Hurynowiczów, na „Arawinko" [2]). Tradycja powoływania na stanowiska duchownych muzułmańskich w Polsce imamów ze Wschodu, zachowała się do naszych czasów. W latach 1908 — 1915 stanowiska imamów w Warszawie zajmowali Tatarzy z nad Wołgi, a mianowicie imamem wojskowym był Mirsaid-Szarif-Gabduł-Chafizow, cywilnym zaś Sybgatułła Achmedów. Po wojnie światowej pierwszy z nich sprawował obowiązki mułły parafjalnego w Warszawie aż do r. 1926, kiedy to wyemigrował do Turcji, a stanowisko jego objął z wyboru parafjan obecny imam warszawski Asfandjar Fazli, także Tatar z Idel-Uralu.

Skoro już mowa o duchowieństwie muzułmańskiem w Polsce, to trzeba przypomnieć, że różne sprawy wyznaniowo-prawne oddawali niegdyś Tatarzy litewscy do rostrzygnięcia duchownym władzom islamskim, które miały siedzibę w granicach cesarstwa Otomańskiego, otrzymując od nich t. zw. fethwy czyli rozkazy i wyjaśnienia, dotyczace pewnych przepisów religijnych. Znany historyk turecki Ibrahim Pasza Peczewi, zmarły w r. 1640, w pracy swej p. t. „Tarihi—Peczewi" opowiada, że Tatarzy litewscy posłali pewnego razu z pośród siebie wysłańca do muftiego akermańskiego (białogrodzkiego) w sprawie rozstrzygnięcia jakiejś kwestji religijnej. Wysłaniec ów rozmawiał z sekretarzem („prowadzącym sprawy") Iskender-Paszy imieniem Musa-Kjahja, który już przedtem będąc 10 lat w polskiej niewoli, spotykał się z muślimami litewskimi, i opowiadał mu szcze-

[1]) *Muchliński.* Ibidem. IV, str. 259—60. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 403.

gółowo o położeniu swych ziomków w Lechistanie [1]). Król Jan III, usunąwszy lud prawosławny w Rzplitej z pod zwierzchności patrjarchy carogrodzkiego (konstytucja z r. 1676), zakazał również muślimom przyjmowania zleceń od muftich tureckich [2]). To też w r. 1677 Tatarzy litewscy złożyli królowi przy odnośnym memorjale rozkaz religijny, przesłany im przez duchowieństwo tureckie [3]). Mimo zakazu, Tatarzy litewscy, nie posiadając aż do niedawna (do r. 1925) własnego muftiego, udawali się nieraz w takich sprawach przed forum tureckich władz duchownych. I tak np. w r. 1749 sąd muftiego w Benderze ferował dekret w sprawie Tatara litewskiego rotmistrza Ali Murzy Juszyńskiego, dotyczącej prawa familijnego [4]).

Prócz imigrantów politycznych z Hordy oraz imamów ze Wschodu przybywał na Litwę i do Korony element tatarski innej jeszcze kategorji, a mianowicie kupiecko-wędrowny oraz zawodowo-żołnierski.

Stosunki handlowe Litwy i Polski z Tatarszczyzną już za Witolda były ożywione. Sprowadzano stamtąd jedwab, kamchy, pieprz, olejki pachnące, futra, skóry, srebro, broń, konie, bydło i t. p. [5]). W handlu tym ważną rolę pośredników grali Tatarzy litewscy (o czem będzie mowa), a niejeden z kupców tatarskich przez dłuższy czas po ogromnem państwie polsko-litewskiem wędrował, z swoimi ziomkami na Litwie i Wołyniu się stykał, a czasem i na stałe tu osiadł. Zwłaszcza do Wilna w pierwszej połowie XVI w. przybywało wielu kupców tatarskich i tureckich, „a niektórzy — jak pisze Kraszewski — nawet ciągle tu mieszkali, mając wolne wyznanie swej wiary, pobratymców Tatarów, tak licznie jeszcze osiadłych w XVI w. około Wilna i nawet na przedmieściu łukiskiem [6]). Za kupcami przychodzili do Wilna i różni gęślarze tatarscy, przynosząc muślimom litewskim pieśni z ich dawnej ojczyzny. Charakterystyczną sylwetkę Tatarzyna z Hordy, który w latach 1615 — 1616 włóczył się po Wilnie, grając na gęślach i śpiewając po

[1]) *Hadży Seraja Szapszał.* O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce. „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno. 1932, str. 36—7. [2]) *T. Czacki.* O Tatarach. Pomn. z hist. pol. Kraków. T. II, str. 104. [3]) Ibidem, str. 103—4. [4]) Wizerunki i rozstrząsania naukowe. Wilno. 1841. T. 26, oraz „Przegląd Islamski". Warszawa. 1931, zesz. 1—2, str. 14—5. [5]) *Żdan.* Ibidem, str. 68. [6]) *Kraszewski.* Wilno, t. I, str. 226 i przyp. na str. 325.

tatarsku, daje w swojej broszurze przeciwko Tatarom litewskim paszkwilant ówczesny Piotr Czyżewski [1]).

I odwrotnie, Tatarzy litewscy, zajmujący się furmaństwem i handlem, jeździli na Krym, pośrednicząc w handlu między swymi pobratymcami krymskimi i zawołżańskimi z Litwą. Wielką ilość takich Tatarów-kupców spotkał w Trokach podczas swej podróży w r. 1421 Gilbert de Lannoy [2]). Autor traktatu „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558 pisze o swoich ziomkach, Tatarach litewskich, że zasadniczo wśród nich kupiectwem nikt się nie bawi, ale w stronach bliższych Krymu „niektórzy furmani przewożą stamtąd rozmaite wyroby tureckie, jako to: materje, płótno, chustki, ręczniki, pasy i te sprzedają współwyznawcom swoim i innym, nie płacąc za to nic do skarbu" [3]).

Mamy dowody źródłowe, że w XVI i XVII w. wielu Tatarów-ordyńców, a czasem i Turcy, przyjeżdżali do Polski, aby tu służyć za żołd w chorągwiach tatarskich. Rotmistrz Stanisław Druszkiewicz opowiada, że w r. 1654 zaciągnął chorągiew tatarską na 120 koni; „a że się siła bardzo dobrych do mnie cisnęło ludzi cudzoziemskich, z Krymu Tatarowie i Czerkiesowie przyjeżdżali na zaciąg, tak, że zawsze nad list przypowiedni bywało, odmienił król J. M. list przypowiedni na półtora sta koni, a potem na dwieście spełna koni, ale i półtrzecia sta koni bywało pod chorągwią" [4]). Suna Czelebi Konstantynopolski, zapewne Turek, był w r. 1655 rotmistrzem chorągwi wołoskiej na służbie Rzplitej [5]). Turek Achmet-bej był w latach 1653—1655 rotmistrzem chorągwi tatarsko-wołoskiej wojsk koronnych, złożonej częściowo z Tatarów litewskich i wołyńskich [6]). Rotmistrz tatarski Mustafa Mechmet Czelebi, „wierny Tatarzyn" Mik. Potockiego, kasztelana krakowskiego, wsławił się męstwem pod Beresteczkiem r. 1651, a zginął w bitwie w Monasteryszczach w marcu r. 1653; był to Tatar z Hordy [7]). Przykłady takie możnaby mnożyć.

[1]) *Piotr Czyżewski.* Alfurkan tatarski, 1616, str. 56. Egz. autora. [2]) *Żdan.* Ibidem, str. 69. [3]) *Muchliński.* Ibidem IV, str. 263. [4]) *St. Z. Druszkiewicz.* Pamiętnik. „Dziennik Literacki". Nr. 71. Lwów 1856, str. 132. [5]) *K. Górski.* Historja jazdy konnej. Kraków 1895, str. 106. [6]) Vide: *Stan. Kryczyński.* Bej barski. „Rocznik Tatarski". T. II, 1935. [7]) *J. Jerlicz.* Latopisiec albo kroniczka (wyd. 1853). T. I, str. 143. *A. Grabowski* Starożytności historyczne polskie. T. I, str. 321. Rękopis Bibl. Ossolińskich. Nr 225/II, k. 354 od, 397 od. i 402 (notatki Stan. Kryczyńskiego).

Nakoniec kilka słów trzeba poświęcić jeszcze jednemu czynnikowi, sprowadzającemu również dopływ świeżych sił i nowej krwi tatarskiej do społeczności Tatarów litewsko-polskich. Mamy na myśli jeńców, których w Rzplitej w XVI i XVII w. wskutek częstych wojen z Hordami i Turcją bywało zwykle wielu. W Koronie tacy jeńcy tatarscy, ochrzczeni i osadzeni na roli, szybko ulegali wynarodowieniu [1]). Wiele budowli kościelnych i świeckich wzniesiono pracą tych Tatarów — jeńców. M. in. jeńcy, wzięci w niewolę po klęsce tatarskiej pod Wiśniowcem w r. 1512, użyci zostali przy budowie wspaniałego zamku na Wawelu i Mikołaj Rey w swem „Zwierciadle" wyraźnie świadczy, że „Tatarami zmurowano ów zamek w Krakowie" [2]).

Na Litwie i na Wołyniu, który do r. 1569 wchodził w skład Wielkiego Księstwa Lit., sytuacja Tatarów—jeńców dzięki istniejącym tam już kolonjom tatarskim była zupełnie odmienna. Stwierdza to nieznany Tatar litewski, autor traktatu „Risale-i-Tatar-i-Lech" z r. 1558. „W nowych czasach — pisze on — jeńcy, wzięci na wojnach muślimami prowadzonych, nie są traktowani w tych krajach jak inni niewolnicy, których sprzedają za lichą cenę, lub trzymają w okowach, używając ich do robót; lecz odsyłają ich natychmiast do naszych osad, gdzie osiadają i otrzymawszy od swych braci zapomogę i posiłki, trudnią się przemysłem, jaki sobie obiorą lub rzemiosłem, jakie posiadają" [3]). W taki sposób powstały m. inn. liczne osady tatarskie, dziś już zanikłe, na Wołyniu, zwłaszcza w okolicy Ostroga [4]), tak też zasiliła się ludność tatarska w Mińsku [5]).

Niezmiernie interesującem zjawiskiem jest fakt, że w XVI w. Tatarzy litewscy bywali poręczycielami Tatarów — ordyńców, których los rzucał na Litwę bądź-to jako jeńców, bądź też zakładników. Ci ostatni należeli zwykle do rodzin najprzedniejszej arystokracji w hordach, a nieraz nawet byli członkami rodzin chańskich. Naturalnie muślimowie

[1]) Vide: *Stanisław Kryczyński.* Tatarsko-tureckie osadnictwo w ziemi mieleckiej. „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno. 1932. str. 177—8. [2]) *A. Grabowski.* Kraków i jego okolice. Wyd. 4. Kraków 1844. str. 85 i 473. [3]) *Muchliński.* Ibidem. IV, str. 264. [4]) Vide: *St. Kardaszewicz.* Dzieje dawniejsze miasta Ostroga. Warszawa 1913. str. 24. 37. 79. 86. 97. 108—9. 120—2. [5]) Vide: *T. Strykienicz-Korzón.* Szkic historyczny o Tatarach litewskich w Mińsku Litewskim i jego okolicach. „Rocznik Tatarski". T. I. 1932. str. 165—7.

litewscy starali się połączyć los rodaków i współwyznawców, którzy się znaleźli w trudnej i kłopotliwej sytuacji. Np. w roku 1502 rozdano na porękę na Litwie pewną liczbę Tatarów zawołżańskich. Poręczycielami byli: kniaź Achmet i Ułanowie Turiun, Adko i Bekim za „plemiennika swego Ułana Ikibiaka", który przyjechał na służbę i sługi jego, Kełdyjara, z odpowiedzialnością w kwocie 300 kop groszy; Osan Ozyznowicz — za sługę carskiego Tawłusza i sługę tego ostatniego Zdanaja w kwocie 100 kop; Ułan Temesz i Urus Ułan marszałek — za szwagra i zięcia Abdulina, Bohusza i Koczera w kwocie 10 kop; Temesz Uraz, marszałek — za Tatara Ałdijara w kwocie 20 kop groszy; kniaź Kasym Seńdukowicz i brat jego Sezda — za komorników carskich Dermasza Czaratajа i ich sług w kwocie 100 kop; tłumacz Idar Jepaszewicz ręczył za Bikina, komornika carskiego i t. d. [1]).

W r. 1506 Tułasz — Ułan i Urus Ułan z możnego rodu Assanczukowiczów występują jako poręczyciele za Szyryna Melik-Baszę [2]). W tymże roku Tatar litewski Siejć, protoplasta Siejciów (Bahtjarowiczów), właściciel wielkich dóbr Tupały w pow. nowogródzkim, wziął na porękę pojmanego do niewoli pod Kleckiem swego stryja sułtana — Achmata — Karaczaja. Przydomków „sułtan" i „karaczaj" używali wyłącznie członkowie dynastji panującej, książęta krwi chanów, słowem potomkowie Dżingis — chana, a więc ręczył Siejć za osobę bardzo wysoko postawioną [3]).

Temesz, marszałek tatarski zaciągu juszyńskiego na Litwie, pochodzący z rodu kniaziów Szehidewiczów h. Łuk, w r. 1506 z bratankiem swoim Siendziukiem wziął na porękę zawołżańca Ajdara [4]).

W r. 1525 zostaje zwolniony od poręki danej za Tatarów zawołżańskich (a w liczbie tej za Tatara Ikibiaka, swego dalszego krewniaka), którzy pouciekali, Achmeć Wajszutkowicz, w r. 1526 chorąży tatarski zaciągu nowogródzkiego po kniaziu Alikeczu Ułanie Assanczukowiczu [5]). W r. 1506 Romodan Chodyrewicz, tłumacz królewski, należący do rodu Juszeńskich, wziął na porękę mułłę Jepasza,

[1]) *Pułaski.* Ibidem. str. 266. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem. str. 29. [3]) Ibidem. str. 40. [4]) Ibidem. str. 78 i 323. [5]) Ibidem. str. 89 i 206.

zawołżańca [1]). W tymże roku inny członek rodu Juszeńskich, także tłumacz królewski, Lehusz, wykupił z niewoli zawołżańca Sadułłę [2]). Współcześnie Uraz, syn Mereta a bratanek marszałka tatarskiego Temesza Urazowicza, występuje jako poręczyciel za Tatarów zawołżańskich, wziętych do niewoli [3]). Kniaź Siejć wziął na porękę Tatara kipczackiego Rozgardę, przybyłego na Litwie w r. 1506-ym [4]).

W r. 1517 kniaź Abrahim pisarz tatarski i jego syn pomawiani byli przez pewne osoby o samowolne wypuszczenie do Hordy trzech Tatarów [5]). Kniaź Kildysz syn Dymitra, jeden z protoplastów tatarskiego rodu Piotrowiczów, w r. 1502 brał na porękę Tatarów zawołżańskich [6]). W r. 1506 Osman (z rodu Sewerynów h. Trzy Strzały), chorąży zaciągu jałoirskiego i brat jego stryjeczny Assan Kildjarowicz wzięli na porękę posła chana zawołżańskiego Sulimana [7]). Gdy w tymże roku murza Nursejć syn Azeddina został wzięty na porękę pod Kleckiem do niewoli, wykupił go z niej kniaź Ajdar Jepaszewicz Juszeński. Nursejć dzięki poparciu Juszeńskiego wstąpił na służbę gospodarską i nawet otrzymał atamaństwo i z tytułem atamana trockiego figuruje w popisie ziemskim w r. 1528-ym [8]). Nursejć sprowadził również z Hordy na Litwę brata Abdysza.

W liczbie zakładników chańskich, którzy przybyli na Litwę w r. 1506, znajdował się kniaź Szyryński, syn Agisza, wnuk Bajrama Szyryna, a prawnuk w linji prostej pochodzącego z krwi Dżingis-chana kniazia Szyryna-Tegene, który najbardziej się przyłożył do wyniesienia na tron chański dynastji Girejów (dlatego też Szyrynowie zajmowali stale do upadku chaństwa krymskiego pierwsze po rodzie Girejów miejsce). Tego to Agisza syn Melik-Basza murza Szyryński, przybyły na Litwę w r. 1506, wzięty został na porękę przez znakomitych muślimów litewskich Tułasza i Uruza braci Ułanów. W r. 1508 dostał Melik-Basza od króla wieś Ledzinki, a w roku 1520 rozległe dobra Kroszyn w ziemi nowogródzkiej.

Wkrótce Melik-Basza na prośbę Mengli-Gireja i z zezwolenia króla Zygmunta I powrócił do ojczyzny, aby objąć

[1]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 135. [2]) Ibidem. [3]) Ibidem, str. 136. [4]) Ibidem, str. 320. [5]) Ibidem, str. 225. [6]) *Pułaski*. Ibidem, str. 266. *Dziadulewicz*. Ibidem, str 248. [7]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 286. [8]) Ibidem, str. 182—3.

przy boku chana godność „karaczaja“ po bracie Kudejewie-Szyrynie. Widzimy Melik-Baszę w r. 1522 już na Krymie jako karaczaja chana Sadet-Gireja. Potomstwo jego w osobach synów kniaziów Mortuzy i Assana dziedziców Kroszyna zostało jednak na Litwie. Z Melik-Baszą jeździł do Hordy, syn jego Assan, jednak w niej nie został, a powrócił na Litwę [1]).

Przytoczyliśmy dla przykładu kilkanaście tylko wypadków wzięcia przez Tatarów litewskich na porękę Tatarów z Hordy. Świadczą one o wielkiej solidarności naszych muślimów ze współwyznawcami i rodakami z dalekich stepów.

III.

Posłowie tatarscy i tureccy na Litwie. — Wstawiennictwo chanów za Tatarami litewskimi w sprawie starszeństwa ich rodów. — Interwencje dyplomatyczne Turcji i Krymu.

Posłowie tatarscy i tureccy w XVI i XVII w. tak często przyjeżdżali na Litwę, że w Wilnie w r. 1556 postawiono za zezwoleniem króla gospodę i dom, w którym tacy posłowie mogli mieszkać [2]). Posłowie ci żywo interesowali się dolą i niedolą muślimów litewskich, odwiedzali ich domy, rozpytywali o warunki życia i niezawodnie słali potem szczegółowe relacje do sułtana.

Autor sprawozdania o Tatarach litewskich, przedłożonego w r. 1558 sułtanowi Sulejmanowi Wspaniałemu, sam muślim z Litwy, mówiąc o ubóstwie Tatarów, zamieszkujących miasta litewskie, zauważa: „Niedawnemi czasy przyjeżdżał do tego państwa poseł od wielkiego padyszacha, a pragnąc osobiście poznać stan tutejszych muślimów, zwiedził kilka domostw tatarskich, lecz zauważono, iż był przejęty zgrozą na widok ubóstwa większej części rodzin...“ [3]). Wydawca rękopisu Muchliński przypuszcza, że przyjeżdżał wówczas do Polski nie poseł turecki, ale jakiś czausz, urzędnik Porty z listem sułtana do króla Zygmunta Augusta, gdyż w latach 1550—1557 między obu państwami toczyły

[1]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 330—1. [2]) *M. Balińśki*. Historja m. Wilna. T. II, str. 75—6. [3]) *Muchliński*. Ibidem IV, str. 266—7.

się rokowania w sprawie przekroczenia granic Polski przez zagony tatarskie [1]). Nie zmienia to postaci rzeczy. Zainteresowanie Porty muślimami litewskimi już wtedy istniało, a odwiedziny owego posła czy czausza spowodować musiały ogromne poruszenie wśród muślimów.

Sprawami ich interesowali się również chanowie zawołżańscy i krymscy. Na specjalną uwagę zasługują fakty wstawiennictwa chanów w sprawie starszeństwa rodów tatarskich na Litwie.

Muślimowie z dawien dawna przestrzegali na Litwie pilnie starszeństwa miejsc, należnych im z tytułu znakomitości pochodzenia. Co do stopnia dostojności utytułowanych rodów tatarsko-litewskich, to pierwsze miejsce wśród nich zajmowali z urzędu carewicze: Puński i Ostryński, drugie miejsce—ród Ułanów, trzecie—ród Najmanów Kryczyńskich, czwarte — ród Ałczynów, piąte — ród Juszeńskich, szóste — ród Łowczyckich-Bohatyrewiczów, siódme—Tatarzy Kleccy, ósme — Tatarzy Mścisławscy [2]).

Kniaź Abrahim Tymirczyc z rodu Juszeńskich, tłumacz królewski, który niejednokrotnie posłował do Tatarów, przez stosunki w Hordzie Złotej i Hordzie Perekopskiej, uzyskał w swoich staraniach o wyższe miejsce dla swego rodu poparcie Szich-Achmeta i Mengli-Gireja. Król za ich wstawiennictwem wyznaczył kniaziowi Abrahimowi Timirczycowi, marszałkowi, chorążemu i pisarzowi tatarskiemu i braciom jego Chazbijewiczom, Juszeńskim i ich braciom miejsce przodków ich kniaziów Juszeńskich, to jest wyższe między kniaziami, ułanami, chorążymi, marszałkami i innymi Tatarami od kniaziów Najmanów i Ałczynów. Marszałek Abrahim w walce o starszeństwo nie kontentował się wywyższeniem siebie przed rodem Ałczynów, lecz zaczepił nawet Najmanów. Z tymi jednak sprawę przegrał, bo w r. 1525 Najmanowie (w osobach kniaziów Iwaszko, Andrzeja, Juchno i Machmecia Piotrowiczów z rodu Najmanów) otrzymali przywilej, że mają zajmować pod carewiczem Aziubek-Sołtanem Ostryńskim po dawnemu drugie miejsce w starszeństwie rodów tatarskich na Litwie (pierwsze miejsce mieli Ułanowie — Assanczukowicze), nie wywyższając nad nich

[1]) *Muchliński.* Ibidem V, str. 164. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem.

kniazia Abrahima Tymirczyca, ród którego według świadecwa cara zawołżańskiego Szich-Achmeta, carewicza Aziubek-Sołtana i jego własnego zeznania przed panami rady na sejmie Brzeskim uczynionego, nigdy niżej Najmanów miejsca nie miał [1]).

Tym sposobem przyczyniali się chanowie do ustalania na Litwie tego lub innego miejsca poszczególnych rodów Tatarów litewskich, co miało ogromne znaczenie i skutki. W wypadku przytoczonym dla przykładu „Najmanowie — pisze heraldyk Dziadulewicz — za pośrednictwem chanów wymownie ustalili znakomite pochodzenie rodu Najmańskiego, będącego, zarówno jak i ród Ułanów, jakąś boczną gałęzią dynastji panującej w Hordzie Zawołżańskiej, takie też pochodzenie przyznawali rodowi rzeczonemu i monarchowie, nadając Najmanom olbrzymie na Litwie dobra, przeważnie w pow. oszmiańskim (Dowbuciszki, Mereszlany, Cicin, Kryczyn, Starosiele, Bohdanowo, Sielce, Świetlany, Kienia, Zahorje, Kaskiewicze, Kadyszewicze i t. d." [2]).

W sprawie miejsca wśród Tatarów litewskich kniazia Szachmancera z rodu „karaczajów" Bahryńskich, w r. 1521 pisał król Zygmunt I do carewicza Aziubek-Sołtana. Sądząc ze znaczenia, jakie później mieli wśród muślimów Rudniccy, do rodu których Szachmancer należał, przypuszczać trzeba, że musieli oni na skutek interwencji Aziubek-Sołtana mieć miejsce zaraz po carewiczach, przed Ułanami [3]).

Tatarzy litewscy Arciuszko, Bogdan i Misko, wnukowie Karaczy a synowie Taktasza, który w popisie wojska litewskiego w r. 1528 przypisany był do chorągwi najmańskiej — właściciele maj. Polany w pow. oszmiańskim, naganieni w r. 1557 przez innych muślimów, że nie są rodu szlachetnego, zwracali się w tej sprawie do carewicza Aziubek-Sołtana Ostryńskiego, przed którym dowodzili zacności swego pochodzenia. Dawał o nich referencje poseł chana perekopskiego, że „są prawi Karaczewicze, że służy im przydomek Kipczaków" [4]). Świadectwa carewicza i posła chańskiego wybitnie się przyczyniły do zajęcia przez tych

[1]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 29, 120, 132, 140, 236, 251, 275. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 236. [3]) Ibidem, str. 275. [4]) Ibidem, str. 251.

protoplastów rodu Polańskich h. Okno odpowiedniego pod względem moralnym i materjalnym miejsca wśród muślimów na Litwie.

W drugiej połowie XVII w. w przeddzień wybuchu długoletnich wojen polsko-tureckich, Turcy i chanat krymski znowu żywiej zajęli się losem ludności muzułmańskiej żyjącej w Rzeczypospolitej. Zaczęły się interwencje dyplomatyczne chanów i sułtana o charakterze wybitnie politycznym. Chan krymski Adel-Girej około r. 1666 interesował się położeniem Tatarów litewskich, ujmował się za nimi przez ministrów Porty Otomańskiej, podkreślał ich podległość religijną sułtanowi, jako najwyższemu kalifowi i wspominał o uciemiężeniu Tatarów w Rzplitej podatkiem zwanym „jassa" [1]), mając niewątpliwie na myśli pogłówne, istotnie ściągane wówczas od Tatarów rzemieślników i furmanów, a w drodze bezprawia czasem i od szlachty tatarskiej. Zabraniały tego nadużycia konstytucje sejmowe z lat 1670, 1673 i późniejsze [2]).

W związku z temi interwencjami pozostaje bunt Lipków z r. 1672 i artykuły o Tatarach litewskich w traktatach pokojowych między Polską a Turcją, o czem będziemy mówili w jednym z następnych rozdziałów.

IV.

Pielgrzymki do Mekki i Medyny. — Podania i legendy.

Doniosłym czynnikiem w stosunkach Tatarów polsko-litewskich ze światem Islamu były i są pobożne ich pielgrzymki do Mekki i Medyny do grobu Proroka Mohammeda oraz podróże turystyczne do różnych krajów muzułmańskich. Pielgrzymi i podróżnicy nawiązywali na Wschodzie nowe znajomości i nowe węzły przyjaźni i solidarności, a po powrocie do kraju rozbudzali w sercach innych muślimów litewskich uczucie miłości dla praojczyzny i podtrzymywali żar przywiązania do wiary ojców i dziadów, opowiadając krewnym i sąsiadom o wspaniałości meczetów w Arabji

[1]) *Czacki.* O Tatarach, § 3. *Muchliński.* Ibidem, str. 243. [2]) Volumina Legum t. V, f. 6, 159, 233.

i Stambule, o świetności stolicy padyszacha-kalifa, o jego niezwykłej łaskawości i dobroci [1]).

W XVI wieku, gdy za króla Zygmunta Agusta i sułtana Sulejmana Wspaniałego stosunki polsko-tureckie były dobre, pielgrzymki do Arabji odbywali muślimowie litewscy dość często, a zawsze drogą przez Stambuł. Takim pątnikiem był autor traktatu o Tatarach litewskich („Risale-i-Tatar-i-Lech") z r. 1558. W swojem sprawozdaniu dał on niezmiernie interesujący opis takich pielgrzymek [2]). Dowiadujemy się w jaki sposób ułatwiali sobie biedniejsi muślimowie odbycie kosztownej podróży, jak serdecznie przyjmowali ich mieszkańcy Stambułu, jak opiekowały się nimi władze tureckie i ile troskliwości okazywał im sułtan Sulejman, dla którego nieznany autor traktatu nie znajduje dość słów pochwały.

„Wybraliśmy się zatem na pielgrzymkę—opowiada ów muślim— w r. 965 Hidżry (t. j. 1517-8 ery chrześcijańskiej) z dwoma towarzyszami. Przejeżdżając kraje efrendżów (t. j. nie-muzułmanów), doznaliśmy niemało przygód, a tem więcej na morzu... uczuliśmy nareszcie niewypowiedzianą radość na widok stolicy wysokiego państwa, wielkiego Istanbułu. Mieszkańcy tego miasta niezwykłą zdjęci byli ciekawością nas oglądać: z tej przyczyny zapraszano nas do domów i badano o szczegółach pobytu naszego w krajach kiafirów (niewiernych)".... „Muzułmanie, mieszkający w miastach (litewskich) prawie nie rozumieją już mowy Koranu i nie mogliby się rozmówić w muzułmańskich krajach; jednak i tacy udają się często na świętą pielgrzymkę, pospolicie przyłączają się oni do tych, którzy mówią po arabsku. W Stambule, jak mi opowiadano, można ich często spotykać, z odzieży łatwo ich rozpoznać. Sam także widziałem ich w niektórych tutejszych domach, zostających na służbie, którzy, dowiedziawszy się o naszem przybyciu, przychodzili nas odwiedzać".

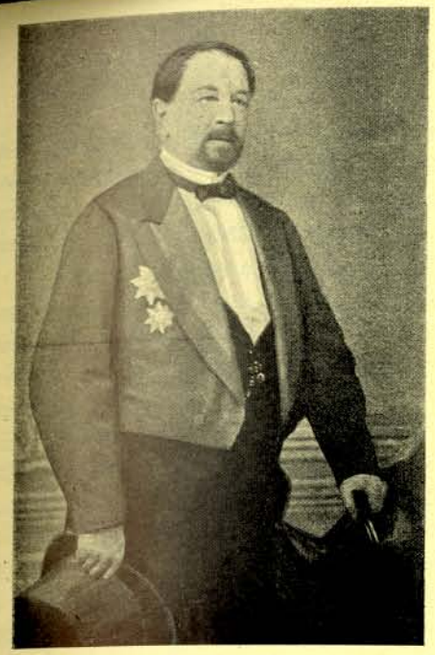
Pielgrzymi tatarscy z dalekiej Litwy, będąc przedmiotem wielkiego zainteresowania współwyznawców w Stambule, wchodzili w kontakt z wszelkiemi sferami społeczeństwa tureckiego, nawet z uczonymi, literatami i ministrami.

[1]) *Muchliński.* Ibidem, IV, str. 245—6. [2]) Ibidem IV, str. 245—9, 264, 268—9.

„A wielu z dostojnych ministrów — pisze autor traktatu — oświadczyło nawet chęć, abyśmy zostawili o sobie pamięć na piśmie i opisali w krótkości kraje, w których mieszkamy, jako też zwyczaje i obyczaje nasze wśród niewiernych. Czyniąc zadość ich żądaniu.... z ochotą poświęciliśmy kilka dni takiej pracy, w której doznawaliśmy też wsparcia ze strony uczonych we wszystkich gałęziach umiejętności, mianowicie biegłych w sztuce pisania". Jednym z uczonych tureckich, z którym nasz muślim zetknął się w Stambule, był, zdaniem wydawcy rękopisu, orjentalisty Muchlińskiego— literat głośny z przygód i nauki Sidi-Ali, przezwany Kiatibi-Rumi, który wtedy tylko co wrócił z czteroletniej podróży po krajach islamskich i opisał je dla sułtana Sulejmana, nazwawszy swe dzieło „Zwierciadłem krajów". Uczony ten niewątpliwie zainteresował się Tatarami litewskimi i przyczynił się do ogłady stylistycznej „Risale-i-Tatar-i-Lech", o czem świadczy czysty i poprawny język stambulski tego utworu [1]).

Sprawozdanie swoje złożył Tatar litewski w ręce wielkiego wezyra Rustem-paszy, który przyjął je „ze zwykłą sobie uprzejmością, a przeczytawszy je, przedstawił najjaśniejszemu padyszachowi, który lubo zajęty ważniejszemi sprawami, nie odmówił dla tak błahego pisemka swej ciekawości". Sułtan osypał autora i jego towarzyszy swemi dobrodziejstwami i kazał czekać karawany, która co rocznie się wyprawia z darami sułtańskiemi do Mekki. Nie tylko autor „Risale" był zaszczycony łaską padyszacha, ale również i inni muślimowie z Litwy, którzy w drodze do Arabji wstępowali do Stambułu [2]). „Niektórzy z muślimów naszego kraju — pisze on — udając się na świętą pielgrzymkę, mieli szczęście oglądać i podwoje szczęśliwości (Stambuł) i tam doznać łaski i dobrodziejstw od wielu wezyrów i dygnitarzy progu wysokiego, a zwłaszcza od wielkiego wezyra Rustem-paszy. Na jego zalecenie byli takoż powoływani niejednokrotnie do najjaśniejszego padyszacha... i przez szczególną dobroć padyszacha ułatwiano im podróż do swiętej Mekki.... A że przysłowie głosi: ludzie są niewolnikami dobrodziejstw, owoż po owym powrocie do kraju, pomni jego wspaniałości,

[1]) *Muchliński.* Ibidem. IV. str. 242—3. [2]) Ibidem. str. 245—6.



Jan Chalecki, Tatar polski, sekretarz ks. Adama Czartoryskiego (około r. 1861—1862)

Jean Chalecki, un Tartare polonais, le secrétaire du prince Adam Czartoryski (vers 1861—1862)



Imam Szamil, syn jego Kazi-Mahomed i ppułk. Amurat Kryczyński

Imam Chamil, son fils Kazi-Mahomed et lieutenant-colonel Amurat Kryczyński



Tatarzy-emigranci ze Słonima do Turcji (1868). Według współcz. fotografji

Les Tartares de Słonim, emigrés en Turquie (1868). D

nie przestali wszystkim opowiadać to, co widzieli, jak równie i głosić dary, któremi Allach hojnie uposażył swego chalifa, największego z sułtanów, Sulejman-Chana. To właśnie i nas zachęciło puścić się w podobną drogę..."

Autor sprawozdania i dwaj jego towarzysze zabawili w Stambule jeszcze kilka miesięcy, zwiedzając w tym czasie mnóstwo wspaniałych „dżamij" (większych meczetów), oglądając cmentarze, napawając wzrok widokiem pysznych wodotrysków i „rozkosznych sadów Stambułu, w których drzewa oliwne, figowe, granaty kwitną i rodzą obfitość najdoskonalszych owoców..." [1]). Wreszcie sułtan—mówi autor—„osypał nas największem, jakiego może pożądać prawowierny, dobrodziejstwem, to jest nadzieją ujrzenia w prędkim czasie świętych miejsc naszego Proroka, bez wielkich trudów i kosztów, bo pod tarczą świętego konwoju, jadącego z pielgrzymami i podarkami sułtańskiemi do Szamu (Damaszku), skąd wszyscy zgromadzeni z rozmaitych stron świata muzułmanie udają się z Emir-ul-Chadż do Arabji—przez pustynię wprawdzie niebezpieczną, albowiem Arabowie i chrześcijanie napadają często na przejeżdżające karawany, rabują je i zabijają ludzi".

W pielgrzymkę do Mekki, której odbycie dawało prawo do tytułu „hadży" (pątnik) lub „hodża" (nauczyciel), wyprawiali się z Litwy w latach 1500—1630 następujący muślimowie: Bułat-Hodża (1500), protoplasta Henryka Sienkiewicza Alko Sienkiewicz Hodża (1528), Berdej Hodża (1528), Bajram Siunczekowicz Hodża (1559), Bajram Hodża (1559), Meret Abuniewicz Hodża (1565), Hadży Dowlet (1567), Siucz-Dancewicz Hodża (1631) i inni [2]). Prawdopodobnie w związku z temi pielgrzymkami przechowywali Tatarzy litewscy za Zygmunta III w swoich domach srebrne i złote stare monety arabskie (w nauce zwane kuficznemi), jako talizmany przynoszące szczęście. Dało to powód do prześladowania niewiast tatarskich za rzekome czary i związki z djabłem, a kilka z nich w r. 1609 za to na stosie spłonęło.

Obrońca Tatarów Azulewicz w swojej „Apologji" z r. 1630 tak ich z zarzutu tego oczyszcza: „Mają oni zasię

---

[1]) *Muchliński*. Ibidem. IV. str. 248—9. 256. 258. 266. [2]) *Dziadulewicz*. Ibidem. str. 384. 291. 444. 294. 383. 384. 7. 393. 93.

pieniądze, które ich bracia im przesyłają, nie umieją ich czytać, ale dalibóg, niemasz tam konterfektu djabelskiego. Mają te pieniądze, jako znak błogosławieństwa rodziców, ale nikt nie wyczytał, aby tam Boga bluźnili. Ej, i czyż zato palić trzeba, że kto ma sztuczki srebrne i złote? To czytać nie umiecie, a gadacie: to djabelskie pismo. Nosicie z Azji musułbasy i cienkizny, a Tatarom srebrnych i złotych pieniążków nie wolno nosić!" [1]).

Pielgrzymki Tatarów litewskich do grobu Mohammeda odbywały się dość często aż do naszych dni. Np. w latach 1790—1795 zwiedził kraje Turcji i Arabji i języki wschodnie poznał sędzia, a następnie poseł na sejm Królestwa Polskiego Jakób Tarak Murza Buczacki z Podlasia [2]). W r. 1913 podróż taką odbył Aleksander Illasewicz, który pozostawił cenny rękopis, opisujacy pielgrzymkę z Kowna do Mekki i Medyny oraz podróż do Arafatu, Dżeddy i Stambułu.

Zasłużył Illasewicz prawdziwie na zaszczytne miano hadży'ego, gdyż podróż swoją odbył przy niezwykle trudnych, wymagających poświęcenia się warunków. Rząd rosyjski czynił mu wszelkie trudności do wyjazdu. W drodze został Illasewicz okradziony, a marynarze rozbili mu butelkę z wodą ze źródła Zem-Zem, którą wiózł do kraju. Musiał on wiele razy nocować pod gołem niebem, spać na kamiennej podłodze, cierpieć głód, pragnienie i chłód, odbył uciążliwe kwarantanny. Był prawdziwym pątnikiem, który dla idei poświęcił zdrowie i majątek. Wyruszył z Kowna w sierpniu 1913 r. przez Berdziansk, Kiercz, Teodozję, Stambuł, Smyrnę, 6 X stanął w Medzinie, 20 X w Mecce, 27 X w Arafacie, 1 XI w Dżeddzie; w drodze powrotnej 21 XI był w Bejrucie, 2 XII w Smyrnie, 6 XII w Stambule, 11 XII przybył do Odessy, a 13 XII już do siostry Ewy w Grodnie. Od Stambułu do Mekki towarzyszył mu wynajęty w Stambule przewodnik Assan-Hadży oraz b. mołła krymski Ibrahimow ze swoim synem Osmanem. Jako pątnik odbył Illasewicz wszystkie stadja modlitw u grobu Mohammeda, w podróży swej spotykał muzułmanów wszystkich krajów, a więc: Tatarów z Rosji, Arabów, Turków, Nubijczyków, Fellahów egipskich,

[1]) *Czacki.* O litewskich i polskich prawach. T. II. 1801. str. 140. Tenże. Dzieła III, str. 317. [2]) *Bartoszewicz.* Ibidem. str. 125—6.

Persów, Syryjczyków, Kirgizów, Sartów, Hindusów, Malajczyków, Chińczyków i t. d. W czasie pielgrzymki zajmował się dobroczynnością, pomagając biednym i chorym. Zostawił na Wschodzie dobrą i wdzięczną pamięć o polskich muzułmanach. W r. 1913 pielgrzymów do Mekki i Medyny było około 450.000. Z niektórymi z pątników Illasewicz zaprzyjaźnił się. Mimo cierpienia, niewygód i choroby, entuzjastycznie wyrażał się o podróży, i zachęcał ziomków do podejmowania pielgrzymek, a o niezapomnianych momentach pobytu w Mecce i Medynie tak mówił:

„...serce moje napełniało się radością, gotowem był wzywać śmierci, aby rajska słodycz przedłużyła moją radość, która pochłaniała całą moją istotę".

Hadży Illasewicz zmarł tragicznie w Wilnie w r. 1923. Życzył on sobie, aby go pochowano w przywiezionym z Arabji „ichramie" (odzież z dwuch białych prześcieradeł, używana przez pątników, symbolizująca swoją prostotą równość wszystkich muzułmanów), w której odbył on hadż, t. j. obrządek pielgrzymki do Mekki [1]). Nie wiem, czy życzenie to zostało spełnione.

W ciągu lat ostatnich do Mekki jeździło z Polski kilku pątników, między tymi ostatnimi był mufti dr. Jakób Szynkiewicz (1930 r.) oraz imam parafji muzułmańskiej w Warszawie p. Isfandjar Faźli (1931 r.).

Z pielgrzymkami muślimów do Mekki wiążą się niektóre rozpowszechnione wśród nich legendy. Jedną z nich, dotyczącą tatarskiej wioski Łowczyce, położonej w pow. nowogródzkim, podajemy poniżej.

Był dawniej w Łowczycach stary drewniany meczet (dziś jest tam meczet świeższej daty) z cmentarzem ocienionym drzewami, na którym znajdował się grób czczonego przez okolicznych Tatarów z Łowczyc i dalszych stron świątobliwego („Ewlja") Kontusia. Tradycja o tym grobie jest następująca: Stefan Batory, przejeżdżając koło Nowogródka, zatrzymał się w pięknym gaju nad strumykiem, który zwany Srebrnym przybrał odtąd nazwę Królewskiego. W orszaku królewskim znajdował się łowczy Tatar, który unosił się nad pięknością gaju. Król w wspaniałomyślności

[1]) Rękopis A. Illasewicza. Kowno. 1913. Zbiory L. N. M. Kryczyńskiego.

swej darował mu przestrzeń ziemi, którą w jednym dniu na koniu objedzie. Pokazało się, że przestrzeń wynosiła do 2000 dziesięcin. Tam łowczy, wykarczowawszy las, założył wieś, którą nazwał Łowczyce [1]). Miał on córkę jedynaczkę, którą jezuici nowogródzcy nawrócili na wiarę chrześcijańską. Aby przebłagać Mohammeda za postępek swej córki, Tatar sprzedał część własności i udał się w pielgrzymkę do Mekki i Medyny, lecz straciwszy wszystko, wrócić już nie mógł. Gdy się modlił przy grobie Mohammeda, jakiś nieznany rzekł doń: „Jest tu pielgrzym z twego kraju, modli się codzień przy grobie Proroka, proś go, aby cię zabrał z sobą. Będzie on stawiał trudności, lecz rzuć mu się na szyję i nie zważaj na jego odmowę". Łowczycki, to bowiem przybrał nazwisko, poznał w owym pielgrzymie własnego pastucha Kontusia, który mu wyznał, związawszy go przysięgą, iż przed śmiercią jego nikomu tajemnicy nie odkryje, że codzień z Łowczyc tu przybywa, aby uczcić Proroka. Łowczycki błagał, aby go Kontuś z sobą zabrał. Kontuś wzbraniał się długo, wreszcie pewnego dnia, odbywszy modły przy grobie Proroka, rzekł do pana swego, aby oczy zamknął i w mgnieniu oka przeniósł go do Łowczyc. Długo Łowczycki ukrywał tajemnicę cudu. Wspomagał Kontusia, mówił nieraz do żony o jego świątobliwości i przepowiadał, że po śmierci zostanie świętym. Wreszcie Kontuś umiera, a Łowczycki opowiedział o cudzie, jakiego doświadczył. Mieszkańcy Łowczyc uznali go za świętego, sprawili mu uroczysty pogrzeb i złożyli zwłoki jego obok meczetu, gdzie wyrosły drzewa przez nikogo nie sadzone. Jeszcze w r. 1861 dwa ogromne dęby ocieniały grób i pielgrzymów, którzy masami przybywali na to święte miejsce [2]).

Grób Kontusia na cmentarzu lowczyckim i dziś jest odwiedzany przez pobożnych Tatarów okolicznych, lecz ze starych dębów owych przy mogile zostały tylko pnie spróchniałe [3]).

[1]) Mylnie, gdyż Łowczyce istniały już w r. 1555. [2]) *M. Dmitriew.* Predanja o Łowczycach. „Wileńskij Wiestnik". Nr. 13 z 14 II 1861, str. 111. Streszczenie „Czasu". Nr. 69, z 23 III 1861, str. 3. „Łowczyce, Mekka Litewska". Ob. *Dżemil Aleksandrowicz (Nasyfi)* „Litowskije Tatary". Izw. O-wa obsl. i izucz. Azerbajdżana 1926. Baku. Nr. 2, str. 93. [3]) W lecie r. 1934 p. pułkownik Samuel Bazarewicz. Tatar z Nowogródka, opowiedział mi przy grobie Kontusia tę samą legendę, tylko w szczegółach nieco zmienioną.

Oprócz wielu legend religijnych i apokryfów, osnutych na tle Koranu i życia Proroka Mohammeda, a przepisywanych pilnie w „kitabach", przechowywały się wśród Tatarów litewskich pewne tradycyje i podania świeckie, echa z dziejów ich praojczyzny. Jeszcze za Jana III († 1696) i Augusta II († 1733) krążyły po domach tatarskich na Litwie przedziwne a stare, bo pierwszej połowy XIV stulecia sięgające podania o potężnym chanie Abu-Saidzie-Bahadurze i pięknej Khatun, córce Emira Dziubana z Bagdadu. Czacki oglądał nawet osnuty na tle tych podań „niezgrabny romans o Khatunie z Bagdadu, koło 1700 roku pisany" [1]).

V.

Muślimowie w służbie dyplomacji. — Posłowie, gońcy, tłumacze. — Eskortowanie posłów i dostojników z Hordy. — Specjalne misje na Wschodzie.

W historji dyplomacji polskiej na Bliskim Wschodzie, a w szczególności tej, która podtrzymywała stosunki polityczne między dawną Rzeczpospolitą a Złotą Hordą, Krymem i Portą Otomańską w ciągu XV — XVIII wieku, Tatarzy litewscy mają kartę dobrze i gęsto zapisaną. Z nich rekrutowali się liczni tłumacze tureccy, pisarze arabscy, dragomani, gońcy a nawet posłowie, których utrzymywał i do krajów muzułmańskich wysyłał polski dwór królewski. Niezawodnie ci tłumacze, gońcy, a przedewszystkiem posłowie wywierali swoje wpływy na stosunki Rzplitej z państwami muzułmańskiemi. Najlepszą ilustracją wielkiej ruchliwości muślimów naszych w tej tak ważnej dziedzinie życia państwowego są fakty, które poniżej podaję.

Wielki książę moskiewski Wasyl Dymitrowicz kupił na Litwie Tatarzyna witoldowego imieniem Misiura. W niewoli moskiewskiej pamiętali Tatarzy, że rodziny ich mieszkają na Litwie, i że im tam dobrze się dzieje. Wnuk owego Misiury Kirej, chociaż urodził się już w Moskwie i w „chłopstwie", uciekł od w. ks. Iwana na Litwę, został ulubieńcem króla

[1]) *Czacki.* O litewskich i polskich prawach. II. dod. do str. 140. (Wykład monet kuficznych. Nr. 10). Bahadur-chan z dynastji Dżingis-chana wstąpił na tron w r. 717 H. 1339 r. ery chrześcijańskiej).

Kazimierza Jagiellończyka i służył mu wiernie i zręcznie. Wysłany przez króla w jesieni 1470 r. jako poseł do Złotej Hordy, w której panował wówczas Achmat, bawił tam rok cały. Kirej podjął się misji zwrócenia chana przeciw Moskwie. Starania jego popierał Temir, jeden z chańskich doradców. Misję swoją poseł wykonał bardzo dobrze, zdoławszy ostatecznie nakłonić Achmata do śpiesznej wojny z w. ks. moskiewskim, który odmawiał już płacenia mu daniny. Z Kirejem powracającym na Litwę chan wyprawił swego posła do króla Kazimierza z zawiadomieniem, że niebawem wyruszy przeciw Iwanowi, a wkrótce potem, w r. 1462, istotnie poszedł z wojskiem na Moskwę [1]).

W r. 1481 król Kazimierz wysłał z Wilna odpowiedź na poselstwo Mengli-Gireja w sprawie zakładnictwa syna chańskiego, obiecując dać schronienie samemu chanowi w razie potrzeby [2]). Ten niezmiernej wagi list królewski wiózł do Mengli-Gireja Tatar litewski Chidyr, syn Tymirczy z rodu Juszeńskich, (w r. 1475 tłumacza królewskiego), tłumacz królewski, który został wysłany z wracającym do Hordy posłem chańskim Bajraszem. Chidyr vel Chodyr razem z ojcem Timirczą otrzymał od króla Kazimierza ziemię Trepuńską na Litwie w r. 1480, widocznie jako nagrodę za posłowanie do Hordy [3]), które miał odbyć lub które przedtem wykonał. Synowie jego, Janysz i Romodan także tłumaczami królewskimi byli.

Około r. 1486 udał się do Hordy tłumacz tatarski Temir z listem Kazimierza Jagiellończyka do nowego chana Abłum-Girima, w którym król wyrażał zadowolenie z powodu objęcia przez niego władzy [4]). Innego tłumacza swego Bokrasza wysłał Kazimierz w tymże czasie do chana Mortuzy syna Achmeta, obiecując mu schronienie w swem państwie na wypadek, gdyby chan z powodu nieporozumienia z braćmi, zmuszony był opuścić Hordę [5]).

[1]) *Bartoszewicz*. Stosunki Polski z Turcją i Tatarami, str. 107—8 i 149, *Karamzin*, wyd. Ejnerlinga, t. VI, str. 33 i przyp. 75. (Na str 95 nazywa tego posła Ahirej Muratowiczem). *Narbutt*. Ibidem, VIII, str. 187—8. *K. Pułaski*. Stosunki Polski z Tatarszczyzną, t. I, str. 9—10. [2]) *Gołębiowski*. Dzieje Polski za panowania Jagiellonów. Warszawa 1848. T. III, str. 236, nota 591 w streszcz. *Muchanow*. Sbornik. Moskwa 1836. Nr. 23 (7). [3]) *Pułaski*. Ibidem, T. I, str. 208 *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 134. [4]) Litowskaja Metryka. Kn. Zap. Russk. Ist. Bibl. T. XXVII, S.-Pietierburg 1910, str. 456—7. [5]) Ibidem, str. 457—8.

Możliwe, że Tatarem litewskim był poseł niejaki Jakób, który w r. 1484 jeździł od króla do Krymu. W każdym razie muślimem był „tłumacz Ilias", który jeździł z tem samem poselstwem [1]). Był on starszym bratem Tatara litewskiego z rodu kniaziów Juszeńskich, Abrahima vel Ibrahima Tymirczyca, także tłumacza królewskiego. Iljas vel Eljasz posłował do Hordy także w r. 1490, a po powrocie w r. 1494 razem z bratem Abrahimem i synowcami Chodyrewiczami otrzymał przywilej na posiadanie ziemi Trepuńskiej [2]). W r. 1492 znowu jeździł do Hordy do chana Mengli-Gireja, towarzysząc posłowi w. ks. Aleksandra, Iwanowi Glińskiemu [3]).

W listopadzie 1490 r. przybył do Polski poseł chana Mengli-Gireja Chozim-Berdej, syn Bożowa, którego głównem zadaniem było wyjednanie pomocy przeciw Hordzie. Mimo odmownej odpowiedzi przyjmowano posła przyjaźnie, wręczono mu lekkie upominki dla chana i dodano do towarzystwa w powrocie królewskiego Tatara, który zapewne miał torować drogę do dalszych stosunków dyplomatycznych [4]).

W odpowiedzi na dwukrotne w r. 1490 poselstwo Chozim-Berdeja którego do króla Kazimierza wysłał chan Mengli-Girej, na wiosnę r. 1491 przybył do Kirkory z Litwy goniec królewski Tatarzyn Ibrahim, syn Timirczy [5]) z rodu Juszeńskich. Ibrahim często później posłował na Krym do Mengli-Gireja.

Współcześnie obok Iljasa i Ibrahima Tymirczyców występuje jako tłumacz hospodarski inny muślim litewski, Bohdan, syn Ali-Berdeja. W r. 1491 otrzymał on od w. ks. Aleksandra nadanie [6]).

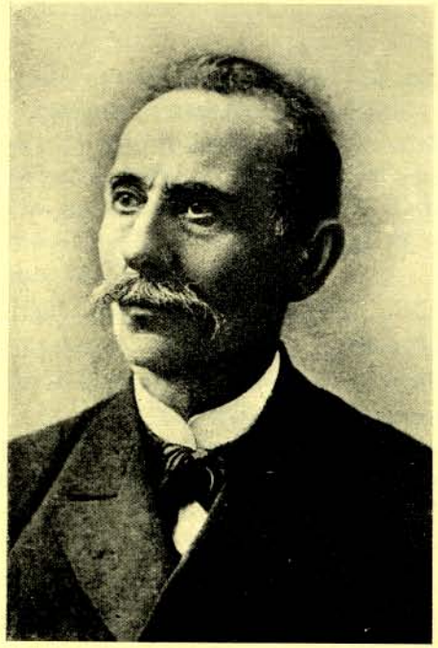
Pod sam koniec życia Kazimierza Jagiellończyka widzimy w Polsce posła tatarskiego Kam-Baraleja, który w październiku 1491 r. przywiózł od chana Mengli-Gireja obietnice pokoju, a wyjechał w towarzystwie królewskiego owego Tatara, który odprowadzał Chozim-Berdeja. Kazimierz wyznaczył na posła do Krymu Iwana Glińskiego, namiestnika czernihowskiego, przed wysłaniem go jednak wyprawił goń-

[1]) *Gołębiowski*. Ibidem, str. 239—40 oraz *Muchanow*. Ibidem, Nr. 26. *Pułaski*. Ibidem, T. I, str. 26, 215—6. [2]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 134. [3]) *Pułaski*. Ibidem, str. 34 i 227—8. 1904, str. 229—30. [4]) *Fryderyk Papée*. Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. T. I. Kraków, 1904, str. 229—30. [5]) *Muchanow*. Ibidem, str. 112. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 22.

cem do chana tłumacza Tatara litewskiego Berendeja, żądając przez niego, aby Mengli-Girej przysłał jako zakładnika Temesza Białego-ułana [1]). Berendej przynosił Mengli-Girejowi uspokojenie co do Izdemira i Dewletesza, bliskich krewnych chana, obiecywał także upominki, jakie były dawniej za czasów ojca teraźniejszego chana, i zmawiał się z Krymcami przeciwko Hordzie. Przyjęto go dobrze i wysłano na Litwę żądanego zakładnika w osobie Temesz-ułana [2]). Gdy podczas pobytu posła kniazia Glińskiego na Krymie Kijowianie i Czerkascy wyrządzili Tatarom znaczne szkody po drugiej stronie Dniepru, Mengli-Girej przez wysłańca Musaka gwałtownie zażądzał zadośćuczynienia od w. ks. Aleksandra, domagając się zwrotu zabranych koni i bydła. Aleksander porozsyłał rozkazy do urzędników ukraińskich, aby rzeczy porabowane u Kozaków odszukać i oddać Musakowi, rabusiów surowo skarcić; do samego zaś chana wyprawił 19 grudnia 1492 r. swego tłumacza Tatara litewskiego Bajrasza, przekładając, że jeżeli miały miejsca nadużycia, to stało się to bez jego wiedzy i woli. Musakowi oddano odszukane rzeczy i poseł tatarski z Bajraszem odjechali razem do Hordy [3]). Ów Bajrasz kniaź tatarski w latach 1480 — 1481 posłował od chana Mengli-Gireja do króla Kazimierza i wtedy zapewne osiedlił się na Litwie. W r. 1495 otrzymał od króla ziemie puste Jankowszczyznę i Nielidowszczyznę, dworzec Mitkowski i 4 służby we wsi Gudzie Podmiedniki we włości Miednickiej. W r. 1501 posłował jeszcze raz od w. ks. Aleksandra na Krym [4]).

W r. 1496 posłuje od w. ks. Aleksandra do chana Mengli-Gireja wspomniany wyżej Tatar litewski, tłumacz królewski Berendej. Aleksander wyrzucał chanowi ostatni najazd, żądał zwrotu łupów i ponownego zaprzysiężenia przymierza, dalej wzywał go, aby wypuścił Wasyla Glińskiego, który jadąc do carów zawołżańskich w poselstwie, został schwytany i do Perekopu uprowadzony. Misję doręczenia listu królewskiego i poparcia jego żądań wykonał tłumacz Berendej, który przedtem wrócił z Hordy razem z posłem chańskim Chozim-Berdejem [5]).

[1]) *Pułaski.* Stosunki z Tat. T. I, str. 33. [2]) *Papée.* Ibidem, str. 230. [3]) *Pułaski.* T. I, Ibidem, str. 36 i 233. [4]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 44. *Wolff.* Ibidem, str. 636. [5]) *Pułaski.* T. I, Ibidem, str. 249—30.



Izmael Murza Gaspryński, znakomity działacz krymski, redaktor pisma „Terdżyman" (1851—1914)

Ismael Murza Gasprinski, un éminent homme politique de la Crimée, le chef-rédacteur du Journal „Terdjiman" (1851—1914)



Studenci uniwersytetu Al-Azhar w Kairze. Stoją m. in. dwaj Tatarzy polscy: Mustafa Aleksandrowicz (pierwszy z lewej) i Ali Woronowicz (ostatni z lewej strony). Zdjęcie z r. 1935

Les étudiants de l'université Al-Azhar à Caire. Parmi d'autres sont debout deux Tartares polonais: Mustafa Aleksandrowicz (le premier à gauche) et Ali Woronowicz (le dernier à gauche). Phot. 1935

Zdarzało się, że chanowie sami żądali od królów przysłania do siebie jako posłów Tatarów litewskich. I tak w r. 1500 chan zawołżański Szach-Achmat wysłał do Aleksandra poselstwo, przez które zapewniał go o przyjaźni i przymierzu, wstawiał się o uwolnienie niektórych Tatarów, zapraszał Aleksandra na wesele córki i prosił o przysłanie Chaleckiego i Abraima czyli Ibrahima [1]).

Istotnie, zgodnie z życzeniem chańskiem w r. 1500 lub początku 1501, jako posłowie Aleksandra do Szach-Achmata wyprawili się Chalecki i tłumacz królewski Ibrahim Tymirczyc. Przez posłów tych Aleksander zawiadamiał chana o stosunkach z Mengli-Girejem, odradzając zarazem pojednanie z Moskwą. Tejże treści listy wysłał przez tłumacza Ibrahima Tiuwikelowi i Chozak-sułtanowi w odpowiedzi na ich poselstwo przez Tahiksubaja i Mamakaja w sprawie przyjaźni, skłaniania cara na stronę w. ks. Aleksandra i t. d. [2]).

Znany nam z poprzednich poselstw poseł Iljas występuje ponownie na arenie dyplomatycznej w lipcu 1502 r., kiedy to Aleksander wyprawił go do Krymu z odpowiedzią na list Mengli-Gireja, przysłany na Litwę po upadku Szach-Achmata, w którym chan perekopski zapewniał Aleksandra przez posła Chozim-Berdeja o swej przyjaźni. Wysyłając Iljasa, król w piśmie do chana obiecywał wysłać zaraz kniazia Dymitra, żądał aby chan przysłał jako zakładnika kniazia Tiuwikela albo innego dobrego i ważnego zakładnika i zapewniał o swojej przyjaźni [3]).

Pochodzenia tatarskiego był także Piotr Furs (Fursowicz) poseł królewski, którego Aleksander wysłał do cara perekopskiego Mengli-Gireja, w r. 1504, gdy poseł królewski Kołontajew długi czas nie powracał z Hordy i żadnej wieści nie było od chana [4]).

W r. 1505 posłem do Hordy był Reczip, syn Abrahima Tymirczyca [5]). Następnym zkolei posłem królewskim jest Tatar litewski, tłumacz Romodan Chodyrewicz z rodu Ju-

---

[1]) *Pułaski*. T. I. Ibidem, str. 248—9. [2]) Akty Zap. Rossii. T. I, Nr. 184. str. 212. *Pułaski*. T. I, Ibidem, str. 253—4, 260—4. [3]) *Pułaski*. Ibidem, T. I, str. 79—80. [4]) *Pułaski*. T. I, Ibidem, str. 86 i 269—70. O tatarskiem pochodzeniu Fursa ob. *Dziadulewicz*. Ibidem, pod Fursewicze i Fursowie, str. 396. [5]) *Wolff*. Ibidem, str. 643. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 133.

szeńskich, którego król Zygmunt I wyprawił z Wilna do chana Mengli-Gireja z listem z dn. 20 lipca 1507 r. Wzywał przez niego chana, ażeby na mocy zawartych układów pośpieszył z pomocą przeciwko Moskwie, donosząc mu równocześnie, że z wielkiemi siłami przybył na Litwę i zaraz odprawił jedno wojsko do Smoleńska, a drugie do Mińska.

„Wszystko to — pisał król — własnemi oczyma widzieli posłowie twoi: Jabagiwlan i Choczomendej i ludzie twoi tutaj przysłani: Tochtar i Aczykoza, a zawiadamiając cię o tem, odpuściliśmy ich, a z nimi tłumacza naszego Romodana szlemy do ciebie. Przeto żądamy, prosimy i upominamy ciebie, brata naszego, abyś wedle swojego mocnego słowa carskiego i przysiąg, zadość im uczynił i natychmiast bez odwlekania, jak tylko ci ludzie twoi z tłumaczem naszym Romodanem do ciebie przyjdą, abyś wsiadł na koń i ciągnął w ziemie nieprzyjaciela naszego chłopa swojego moskiewskiego..." [1]).

Tłumacz Romodan Chodyrewicz posiadał cząstkę na Wace i majątek Romodanowo. Jest to jeden z protoplastów rodziny Osmolskich h. Przyjaciel [2]). Nie należy utożsamiać go z innym Tatarem litewskim Romodanem, również tłumaczem królewskim, który dostał w r. 1480 w nadanie ziemię w pow. lidzkim, zwaną później Romadanowszczyzną [3]).

Z obszernej korespondencji, jaka wywiązała się w r. 1507 między królem Zygmuntem I a chanem Mengli-Girejem, dowiadujemy się, że w tym okresie niejednokrotnie posłował do Hordy perekopskiej znany nam już marszałek tatarski a królewski pisarz i tłumacz Abrahim Tymirczyc z kniaziowskiego rodu Juszeńskich. Korespondencja prowadzona była w sprawie pomocy zbrojnej chana przeciw Moskwie, oddania Zygmuntowi zabranych przez Moskwę posiadłości litewskich, stracenia Szach-Achmata, znajdującego się na Litwie, czego usilnie żądał Mengli-Girej, obopólnego zaprzysiężenia pokoju i t. d. Rola marszałka tatarskiego Abrahima nawet wówczas, kiedy udał się do Hordy nie sam, lecz w towarzystwie innych posłów królewskich Jurjego Zenowewicza i Jakóba Iwaszeńcowicza, bynajmniej nie była

[1]) *Pułaski.* T. I, Ibidem, str. 115—6 i 306—7. [2]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 135. [3]) Ibidem, str. 270.

drugorzędna i nie ograniczała się na tłumaczeniu. W liście z r. 1507 do króla Zygmunta pisał Mengli-Girej: „Naszy posły Tiuwikelwłan a Jebuńczy kniaź, wam, bratu naszomu, z naszoiu prawdoiu prysiahu pered wami wczynili, a wy, brat nasz, swoiu prawdu y prysiahu także wczynili, ieste y prawdu posłom naszym ukazawszy, pana Juria Zenowewicza, a pana Jakóba Iwaszeńcowicza, a marszałka y pisarza tatarskoho Abrahima, posłów swoich do nas przysłali, ieste sztoby waszeiu duszeiu nam prysiahu uczynili..." Z dalszego ustępu wynika, że wymienieni posłowie z Abrahimem łącznie „prysiahu waszeju (t. j. w imieniu króla) duszei u wczynili". Po złożeniu przysięgi wierności przymierza, składał takąż przysięgę car Mengli-Girej, brat chana Jamgurczy sułtan i starszy syn chana Machmet-Girej, kniaziowie i ważniejsi dostojnicy Hordy. List Mengli-Gireja do króla doręczony został pisarzowi tatarskiemu Abrahimowi, który wracał na Litwę w towarzystwie posła chańskiego Batusza [1]).

W odpowiedzi na poprzednie listy Mengli-Gireja Zygmunt I w liście z dnia 10 sierpnia 1507 r., dziękując za spełnienie obietnic i wysłanie wojsk przeciw Moskwie i prosząc o pośrednictwo u wielkiego księcia moskiewskiego w celu zwrotu ziem litewskich, wspomina o poprzedniem poselstwie Zenowewicza, Iwaszeńcowicza, i pisarza Abrahima, nazywa ich posłami nie wywyższając żadnego z pośród nich i nie robiąc różnicy: „Przysłał iesi — pisał Zygmunt — komornika swoieho (Szyrameta), y słowom do nas wskazał iesi, y iarłyku swoim pisał iesi, sztoż pered naszymi posły, woiewodoiu smoleńskim panom Juriem Zenowewiczem y namestnikom mozyrskim panom Jakubom Jwaszeńcowiczom a pisarem naszym Abrahimom, mezy nami przyiaźń y braterstwo potwerdyłosia, prysiahu na twerduiu wczyniwszy na niepriatela naszoho moskowskoho, syna swoieho Machmet-Gireja sołtana z wielkim woyskom posłał iesi" [2]).

Mengli-Girej w tymże 1507 r. w liście do Zygmunta I, przesłanym przez powracających posłów litewskich, ponawiał zapewnienie przymierza i żądał stracenia Szach-Achmata, powołując się na przysięgę przymierza złożoną przez

[1]) *Pułaski.* T. I, Ibidem, str. 308—11. [2]) *Pułaski.* Ibidem, str. 311—3.

posłów Zenowewicza, Iwaszeńcowicza i Abrahima, do której przywiązuje ogromne znaczenie [1]).

Chan Mengli-Girej kładł specjalny nacisk na żądanie stracenia Szach-Achmata, grożąc w przeciwnym razie zerwaniem przymierza. Zygmunt oburzony tem żądaniem, natychmiast, w listopadzie 1507 r. wysłał do niego Abrahima, oświadczając, że podobnego żądania nie spełni. „...A nie jednego tylko Zenowewicza słaliśmy do ciebie dla zaprzysiężenia pokoju — pisał król — lecz z nim razem Jakóba Iwaszeńcowicza i marszałka naszego i pisarza Abrahima i *wszystkim trzem jedno daliśmy zlecenie*. A teraz Iwaszeńcowicza i Abrahima pytaliśmy się o to, a oni pod przysięgą przed posłem twoim Mamyszwłanem i jego towarzyszami odrzekli, że nietylko tobie takich rzeczy (t. j. stracenia Szach-Achmata) nie obiecywali, ale nawet nic o tem w Hordzie nie słyszeli...“ [2]).

O poselstwie Abrahima znajdujemy dalsze wzmianki w liście Zygmunta I do Mengli-Gireja z Trok, przysłanym przez Jacka Ratomskiego [3]), a także w liście tegoż króla do Mengli-Gireja przez Batusza w sprawie posiłków tatarskich przeciw Moskwie [4]). W owym liście z listopada 1507 r. król Zygmunt I pisał „że o wsich innych delech budet was od nas żedaty y prositi, marszałok y pisar nasz tatarski Abrahim, y tyby brat nasz jemu werył“ [5]).

Poseł Abrahim, jak widzimy, cieszył się specjalnem zaufaniem króla, a posłował do Hordy perekopskiej niejednokrotnie za Aleksandra i Zygmunta I. W plejadzie posłów — Tatarów litewskich zajmuje on jedno z najważniejszych miejsc [6]).

Współczesny Abrahimowi był Tatar litewski Ajdar, syn Jepasza, a prawdopodobnie wnuk kniazia Uszena (Juszena), protoplasty rodu Juszeńskich, również tłumacz królewski w r. 1506 [7]).

W lutym 1508 r. jeździł do Mengli-Gireja jako poseł Zygmunta I ten sam tłumacz Romodan, który wiózł na

[1]) *Pułaski*. Ibidem, str. 315—7; ob. również list Mengli-Gireja do Zygmunta I z r. 1507. *Pułaski*. Ibidem, str. 317—8. [2]) *Pułaski*. Ibidem, str. 121, 123, 326—30. [3]) Ibidem, str. 319—20. [4]) Ibidem, str 323—4. [5]) Ibidem, str. 330. [6]) Zob. o nim. także: Litowskaja Mietryka. Russk. Ist. Bibl. T. XXVII. St-Pietierburg. 1910. Ks. Zap. IV, nr. nr. 1, 17, 19, 110. [7]) *Dziadulewicz*. Ibidem. str. 10, 130.

Krym list królewski w poprzednim roku. Teraz posyłał go król z Krakowa z upominkiem, wiadomością o zdradzie Glińskiego i zachętą do trzymania przymierza z Polską i dostarczenia jej posiłków [1]). Nie odbierając zaś odpowiedzi od Mengli-Gireja, Zygmunt I dnia 30 kwietnia tegoż roku wysłał na Krym innego tłumacza i pisarza tatarskiego Kuzilmana z dalszemi nowinami o Glińskim i jego zamiarach wydania Szach-Achmata Nogajcom oraz z żądaniem posiłków tatarskich przeciw Moskwie [2]). Posła Kuzilmana przejęli Kozacy astrachańscy, sługi jego wyrżnęli, a podarki posyłane chanowi zabrali, samego zaś Kuzilmana sprzedali w Azowie, skąd morzem dostał się do Perekopu [3]).

W tymże r. 1508 król Zygmunt obdarza zaufaniem jeszcze jednego Tatara litewskiego imieniem Murtoza, przez którego pisemnie (listem z dnia 11 czerwca) i ustnie podaje Mengli-Girejowi szczegóły o zdradzie Glińskiego, posyła mu na dowód tej zdrady przejęte listy jego do wielkiego księcia moskiewskiego, wreszcie żąda pomocy przeciwko Moskwie, wspominając w liście poselstwo do chana Jakóba Ratomskiego i znanego nam marszałka Abrahima. List swój kończy król temi słowy: „...ty na nich (na listach Glińskiego) porozumiesz kakij on tobie słuha, a onyie reczy weleli iesmo tobe od nas słowom howoryti tołmaczu naszemu Murtozowi y ty brat nasz iemu werył“ [4]).

W tym samym roku występuję w aktach także inny tłumacz królewski Sołtan, syn Alibeja Tatar litewski, posiadał on w r. 1509 dobra ziemskie Chaleple na Ukrainie [5]).

W drugiej połowie 1508 r. daje się zauważyć ochłodzenie stosunków między Zygmuntem a Mengli-Girejem, a choć posłowie Ratomski i Abrahim siedzieli ciągle w Hordzie, przez kilka miesięcy żaden goniec królewski nie jeździł do Krymu. Dopiero jesienią tego roku Mengli-Girej pierwszy zgłosił się do króla, wysyłając gońca Satyłgana i pisał przezeń, że pragnie odnowić przymierze. Poseł chański jechał z powracającymi na Litwę posłami Tatarami litewskimi Kuzilmanem i Murtozą.

[1]) *Pułaski*. Ibidem, str. 330—1. [2]) *Pułaski*. Ibidem, str. 331—3. [3]) *Pułaski*. Ibidem, str. 129. [4]) Akty Zapadnoj Rossii. T. II. Nr 33, str 38. *Pułaski*. Ibidem, str. 334—6 i 133. [5]) Źródła Dziejowe. T. XXII, str. 678. Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii. T. I, cz. IV, str. 48—71. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 369.

Jak się pokazuje, poseł Abrahim przetłumaczył na język tatarski list królewski do chana, przywieziony przez Mortuzę. W tymże liście Mengli-Girej daje charakterystykę Abrahima i piszę: „...A szto słuha wasz marszałek y pisar tatarski Abrahim przy mnie mieszkaiet w welikij dołh popały, wyby ieho zapłatili, iestli niezapłatite tohdy ieho odseł dołżniki niewypustiat, bo wasz słuha wernyś iest, waszohu dobroho tut smotryt“ [1]).

Na list ten Zygmunt I odpisał 5 stycznia 1509 r. i wyprawił w poselstwie do Krymu pisarza Juchna Daszkiewicza z wiadomością o zawarciu przymierza z Moskwą i żądając, aby chan potwierdził przymierze. Król m. in. pisał:

„... Aże sługą swoim Satyłganem wskazywałeś do nas i w jarłykach swoich pisałeś, abyśmy rychło posłów swoich do ciebie, brata naszego odpuścili, i że ty brat nasz chcesz nam braterstwo i przysięgi potwierdzić, my przedtem jeszcze posławszy do ciebje Jacka Ratomskiego i Abrahima wysyłamy teraz *trzeciego posła* naszego Jachna Daszkiewicza i kazaliśmy im wszystkim trzem z tobą, bratem naszym, o wszystkich sprawach mówić, i ty, bracie nasz, abyś *przed tymi posłami* naszymi przysięgi potwierdził i wszystkie sprawy dla dobrego końca doprowadził“ [2]).

Jednocześnie pisał Zygmunt do Jacka Ratomskiego, przebywającego w Hordzie, ażeby razem z Daszkiewiczem i Abrahimem usiłowali odnowić przymierze z chanem, mocą którego król płaciłby corocznie pewną sumę pieniężną, a chan ze swej strony dostarczyłby posiłków przeciw wszelkim nieprzyjaciołom i przysłałby jednego z carewiczów na zakładnika do Litwy [3]).

Tłumacz królewski Mortuza posłował do Hordy również w r. 1509. Był to syn carewicza ordyńskiego Bogadura v. Bohatyra, zbiegłego na Litwę w drugiej połowie XV w. wskutek zamieszek, powstałych wśród rodziny po śmierci cara perekopskiego Aczi-Gireja. W r. 1522 kniaź Mortuza Bohatyrewicz otrzymał od króla konfirmację na ludzi służebnych w powiatach: nowogródzkim, trockim i grodzieńskim, tak nabytych, jak i nadanych przez króla Aleksandra. Musiał

[1]) *Pułaski*. Ibidem, str. 139 i 344—5. [2]) *Pułaski*. Ibidem, str. 346—8 i 139—40. [3]) Ibidem, str. 140, 349—51.

on otrzymać również liczne nadania w ziemi, skoro lustracja Kierdeja z r. 1631 zna jego synów Tochtamysza i Obdułę jako właścicieli rozległych włości w powiecie nowogródzkim: Łowczyc, Puciewicz, części Łuk i Dzikowicz [1]).

Jak już wspomniałem poprzednio, nierzadkie było żądanie chanów przysłania tych lub innych posłów z pośród Tatarów litewskich. Widzieliśmy już, że Mengli-Girej prosił króla polskiego o przysłanie do niego posła Abrahima. W liście do Zygmunta I z 22 lutego r. 1509, mówiąc o ostatnim najeździe i ponawiając żądanie stracenia Szach-Achmata dla utwierdzenia przymierza, Mengli-Girej pisze: „a posle toho (t. j. po straceniu Szach-Achmata) tohoż Kuzilmana z toiu westiu k nam pryszlicie, y z tych naszych posłow czołowieka ich odnoho a inakoby koli Kuzilmana w tyie czasy dełło zaszło kakoie y wyby chotia inszoho tołmacze Ibrahimowicza syna pisaria tatarskoho Reczypa k nam prysłali ieste“ [2]).

W r. 1510 list Mengli-Gireja wiozą do króla Zygmunta I wspomniany tłumacz królewski Reczyp i goniec chański Chodżak. Z listu tego dowiadujemy się, że w Hordzie byli z posłem Juriem dwaj tłumacze królewscy a Tatarzy litewscy Kuzilman i Lehusz [3]) Pierwszy z nich, jak wiadomo, został po nieszczęściu, jakie go spotkało w Hordzie, wykupiony od Kozaków przez chana Mengli-Gireja za 90 kop groszy. Chan domagał się zwrotu tej sumy, nazywając posła Kuzilmana „dobrym sługą“ (królewskim) [4]). Z drugiego listu chana z r. 1510 widać, że Lehusz jeździł do Hordy perekopskiej razem z Jelemanem, posłem chańskim, że Kozacy astrachańscy tłumacza Lehusza „rozhromili“, kupców razem wracających pobili i że poseł Juri i tłumacz królewski Reczyp mieszkali w Hordzie przez całą wiosnę [5]).

W okresie tym posłowie królewscy Daszkiewicz, Ratomski i Abrahim, rok cały przesiedziawszy w Hordzie, prowadzili i ukończyli układy pokojowe Projekt traktatu znajdujemy w liście z r. 1510 z Perekopu do Zygmunta I od Babyszyka i Machmet-Gireja, sołtana; dla rękojmi dotrzy-

[1]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 201—2. [2]) *Pułaski*. Ibidem, str. 351—4. [3]) Lehusz, syn Chazbieja, tłumaczem królewskim był już w r. 1506. Jest to przodek kniaziów Chazbijewiczów przydomku Murza-Juszyński. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 80. [4]) *Pułaski*. Ibidem, str. 356—7 i 143. [5]) Ibidem, str. 358—9.

mania umowy, chan obiecywał przysłać jako zakładnika syna swojego Achmet-sołtana i wnuka Bohatyr-sołtana, którzy odtąd stale mieszkać mieli w Polsce, żądał jednak płacenia mu rocznie aż 15.000 zł. [1]). Z tych trzech posłów Daszkiewicz zmarł w drodze do Polski, a Ratomski schwytany przez Kozaków białogrodzkich znacznie później wykupiony został przaz cara perekopskiego i odesłany był przezeń do Polski [2]).

O poselstwie Jurego Daszkiewicza i tłumacza Kuzilmana do Hordy mamy dużo listów chańskich [3]). Z jednego z nich z r. 1510 wynika, że chan Mengli-Girej, kniaziowie i ułanowie Hordy składali przysięgę przymierza z Zygmuntem I zarówno przed Daszkiewiczem, jak i przed tłumaczem Kuzilmanem, co świadczy o roli, jaką ten ostatni odgrywał w poselstwie [4]).

Niełatwą rzeczą było przy ówczesnych warunkach komunikacji i bezpieczeństwa posłować; nieraz posłowie królewscy znajdowali się w Hordzie w skrajnej nędzy. Ów Tatar litewski Lehusz, po ograbieniu go przez Kozaków, zmuszony był pożyczać na swoje utrzymanie pieniądze, to też Mengli-Girej dał 15 marca 1512 r. instrukcję swoim posłom jadącym do Zygmunta I w sprawie Szach-Achmata, aby wystarali się o zapłacenie Augustynowi i Baptyście 30 kop, bo z pożyczonych od nich przez Lehusza 40 kop ten ostatni tylko 10 kop zwrócił [5]).

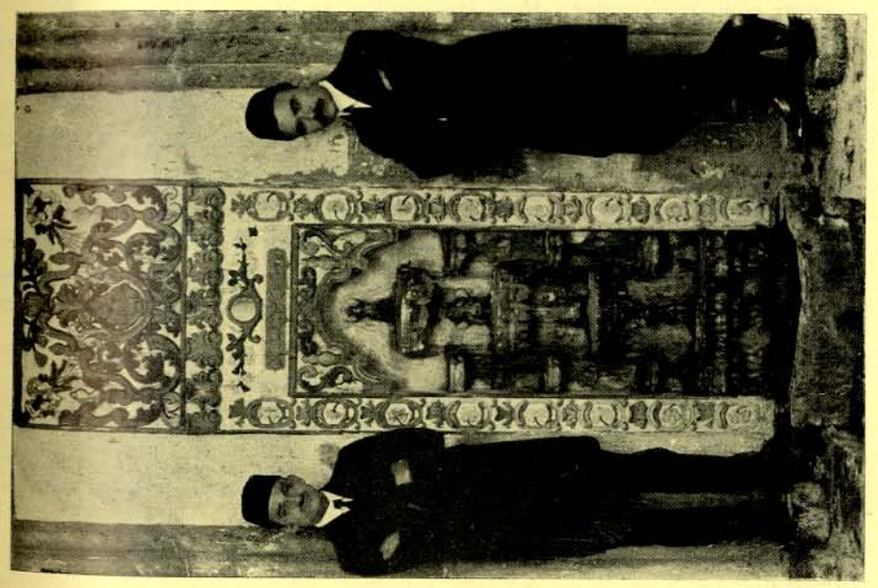
26 maja 1514 r. wysłał z Wilna król Zygmunt I list do Mengli-Gireja z wiadomością o wojnie z Moskwą i z prośbą o posiłki; ważną tę misję wykonał tłumacz Romodan [6]). 31 maja 1514 r. goniec królewski Romodan (jak się zdaje, inny tegoż imienia Tatar litewski) pędził z Wilna z listem królewskim do Krymu, z wieścią o pierwszem zwycięstwie wojsk litewskich nad Moskwą [7]). W odpowiedzi na list chański już 22 czerwca 1514 r. z listami królewskiemi do Mengli-Gireja jechał Tatar litewski Reczyp Abrahimowicz, który

---

[1]) *Pułaski*. Ibidem, str. 363—5, 145. Acta Tomiciana T. I. N. CIX-N. LXXXIX. [2]) *Pułaski*. Ibidem. [3]) List Mengli-Gireja z dnia 12 września 1510 r. *Pułaski*. Ibidem. str. 359—62. [4]) *Pułaski*. Ibidem, str. 365—6. O Kuzilmanie ob. list Mengli-Gireja do Zygmunta I z listopada 1510 r. (Przybył do Hordy Kuzilman z posłem chańskim Tochtamyszem). *Pułaski*. Ibidem, str. 372—4. [5]) *Pułaski* Ibidem, str. 394—5. [6]) Ibidem, str 426—8. [7]) *Pułaski*. Ibidem, str. 432—3 i 189.



Burmistrz m. Bachczyseraju Mustafa Dawidowicz z rodziną
Mustafa Dawidowicz, un Tartare polonais, maire de la ville
Baktché-seraï en Crimée (mort en 1914) avec sa famille



Mufti krymski Czelebidżan Czelebi i Dżafer Sejdamet, prezes Parlamentu Krymskiego (1918)
Tchelebidjan Tchelebi, le mufti de la Crimée, et Djafer Seïdamet, président du Parlement de la Crimée

wiózł dla sułtana Achmeta glejt wolnego przyjazdu na Litwę i odjazdu z kniaziami, murzami i dalszą jego świtą [1]).

Nie mniej ważnej treści list królewski wiózł do Mengli-Gireja i do syna jego Machmet-Gireja-sołtana tłumacz królewski Kuzilman 12 listopada 1514 r. Zygmunt I zawiadamiał chana o wyprawie przeciw Moskwie, donosił o zwycięstwie i nalegał o przyśpieszenie wyprawy, obiecując nawet wysłać wkrótce należny jurgielt [2]).

W r. 1515 posłował do Hordy wspomniany już tłumacz kniaź Lehusz Chazbijewicz [3]). W r. 1516 inny tłumacz królewski Mortuza, pochodzący z potężnego tatarskiego rodu krymskiego, osiadłego na Litwie, otrzymał 4 pustki w pow. nowogródzkim z 2 bojarami [4]), widocznie za zasługi, związane z posłowaniem do Hordy.

W r. 1517 król Zygmunt dwukrotnie wysyłał z Wilna do Hordy Krymskiej posła Hornostaja. Latem 1518 r. tłumacz królewski Tatar Romodan wiózł na Krym nowe listy króla, ale między Tawaniem a Perekopem Nogajcy go zabili, o czem Machmet-Girej donosił wojewodzie kijowskiemu Andrzejowi Niemiryczowi [5]). W r. 1522 posłował od Zygmunta Starego do chana zawołżańskiego chorąży tatarski Jaśman (z rodu Sulkiewiczów). W tymże roku inny Jaśman czyli Osman, tłumacz królewski, z rodu Sewerynów h. Trzy Strzały, otrzymał w nadaniu trzy pustki w pow. żyżmorskim [6]).

W początku 1534 r. wyprawił król Zygmunt posła swego Onikieja Hornostaja na Krym do chana Islam-Gireja dla zawarcia z nim formalnego przymierza; w składzie tego poselstwa znajdował się także Tatar litewski tłumacz Kuzilman v. Kulzyman [7]). W r. zaś 1538 tenże Kulzyman posłuje od króla do chana Sahib-Gireja [8]).

Charakterystyczne jest, że tradycja znajomości języka turecko-tatarskiego utrzymywała się w niektórych rodzinach tatarskich na Litwie nawet po przyjęciu przez nie chrześcijaństwa. Doskonale władał tym językiem jeden z wybitniej-

---

[1]) *Pułaski*. Ibidem, str. 433 i 190. [2]) Ibidem, str. 137—8 i 191. [3]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 135. [4]) Ibidem, str. 331. [5]) *Pułaski*. Sprawy tatarskie w Polsce. Stosunki Zygmunta I z Machmet-Girejem, chanem perekopskim. Przewodnik Naukowo-Lit. R. XV. Warszawa—Lwów 1887, str. 993. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 286. [7]) *Ludwik Kolankowski*. Zygmunt August wielki książę Litwy do roku 1548. Lwów, 1913, str. 136—7. [8]) *Kolankowski*. Ibidem, str. 172. Akty Zap. Ross., II, str. 349.

szych dyplomatów polskich na Wschodzie w XVI w. Michał Haraburda h. Lubicz z odm., który posłował na Krym w r. 1559 i 1580. Był on potomkiem Tatara litewskiego Hamzi, w r. 1480 tłumacza królewskiego i wraściciela dóbr Hamzicze pod Krewem [1]).

W r. 1571 posłował do chana krymskiego tłumacz tatarski JKMości Sobol, protoplasta Tatarów Sobolewskich [2]). W lipcu 1576 r. zaraz po koronacji Stefana Batorego został wysłany z Warszawy z listami królewskiemi do Hordy „praecursor et interpres" Selimsza Achmetowicz; poselstwo trwało 2 lata, do 17 VII-1578 r. [3]). Tłumacz ten pochodził z pow. mińskiego. W r. 1582 Tatarzy z tego powiatu: Bohdan Kasymowicz, Chazbej Kulzimanowicz i Murtoza Dowletarowicz naszli z ludźmi swymi dom Selimszy Achmetowicza, ciężko go pobili i z domu wywlókłszy, z rusznicy postrzelili [4]).

W sierpniu 1576 r. wyprawił się z Warszawy inny goniec i tłumacz tatarski JKMci Achmet Miszkiewicz, wiozący nowe listy królewskie do chana krymskiego; i on wrócił po 2 latach w sierpniu r. 1578 [5]). Achmet, właściciel części w Łososnie, wzmiankowany był w r. 1591 z synem Bazarem [6]). W r. 1579 jeździł do Hordy przed wielkiem poselstwem Michała Haraburdy tłumacz i „internuncjusz" (t. j. poseł mniejszy) Tatar litewski Szachmancer [7]). Był to zapewne Szachmancer, syn Mustafy Arazowicza, w r. 1581 tłumacz JKMci i właściciel części majątku Olsokieniki w powiecie trockim [8]). W r. 1580 do poselstwa Haraburdy, bawiącego już w Hordzie, wysłany został Tatar Andrzej Obuszko [9]), niewątpliwie Obuszko, syn Idrisa, figurującego jako tłumacz królewski pod r. 1588 w aktach wileńskich [10]).

Tłumaczami królewskimi byli też w tym okresie następujący Tatarzy litewscy: kniaź Janusz z rodu Kalinów h. Trąby w roku 1581 [11]); Asłan Ibrahimowicz, przydzielony w r. 1586 czauszowi tureckiemu Ibrahimowi, gdy ten, jadąc

[1]) *Boniecki*. Herbarz. T. VII. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 400. [2]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 302. [3]) *A. Pawiński*. Źródła Dziejowe. IX, cz. I, str. 63 i cz. II, str. 193. [4]) Akty Wil. Kom. XXXI, str. 48, Nr. 32. [5]) *Pawiński*. Ibidem, IX, cz. I, str. 62 i cz. II, str. 93. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 426 (pod Misiukiewicze). [7]) *Pawiński*. Ibidem, IX. cz. II, str. 206. [8]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 318. [9]) *Pawiński*. Ibidem IX, cz. II, str. 18. [10]) Akty Kom. Wil. XXXI, str. 53. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 110. [11]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 144.

z Moskwy do króla polskiego, przybył do Wilna [1]); Dawid, bachtyr-tłumacz języka arabskiego, po którego śmierci w r. 1614 dożywocie jego w Rudnikach (grunt Zienkowszczyzna) i we wsi Międzyrzeczu król Zygmunt III oddał proboszczowi rudnickiemu [2]); Szachmancer, wnuk Bajram-Hodży z rodu Siunczekowiczów, w r. 1602 właściciel części Krejwan i Łukiszek, a tłumacz już w r. 1588-ym [3]) i t. d. Może Tatarem litewskim był niejaki Zacharjasz, w r. 1590 tłumacz turecki przy poselstwie Jana Zamojskiego h. Grzymała w Turcji [4]).

W r. 1598, dnia 11 lipca, kanclerz Jan Zamojski pisał z Zamościa do ks. Krzysztofa Radziwiłła, hetmana w. lit.: „Mechmet, litewski Tatarzyn, pisze mi już z Tehyni, że tam car (tatarski) z wojskiem był, a i że jeszcze nie był do niego przypuszczon" [5]). Był to zapewne goniec lub poseł królewski do chana. Być może, jest to osobistość identyczna z kniaziem Machmetem, synem Junusa, protoplastą rodu Bielackich przydomku Janus-Emirza, który w r. 1594, będąc tłumaczem królewskim, dostał w zastaw od Bachtjarowicza część Onżodowa [6]).

O Tatarach litewskich, będących na usługach dyplomacji polskiej w ciągu XVII i XVIII w. posiadamy mniej wiadomości.

Nie wiem napewno czy Tatarem był „p. Korycki", który w r. 1653 posłował do chana krymskiego [7]) — bo znana była wówczas i ruchliwa polska rodzina Koryckich. W r. 1668 przy poselstwie polskiem w Stambule znajdował się Tatar litewski Ibrahim [8]). W czasie wojny polsko-tureckiej król Jan III, zająwszy fortecę Bar na Podolu, znajdujących się tam Lipków-Tatarów litewskich obdarzył amnestją, a jednego z nich beja barskiego Hussejna Murawskiego wysłał nawet w r. 1675 wraz z pułkownikiem Greben jako swego posła do chana krymskiego Selim-Gireja, jednakże Murawski powrócił do służby tureckiej [9]). W r. 1678 przy Remigjanie

[1]) *M. Baliński*. Historja m. Wilna. T. II, str. 190—2. *I. J. Kraszewski*. Wilno od początku jego do r. 1750. Wilno 1840. T. III, str. 244. [2]) *Ks. Winc. Przyałgowski*. Żywoty biskupów wileńskich. Petersburg. 1860. T. II, str. 71. [3]) Akty Kom. Wil. XXXI, str. 52. [4]) Archiwum domu Radziwiłłów. Script. rer. Pol. T. VIII, Kraków 1885, str. 101. [5]) Ibidem, str. 135. Tehynia=Bender. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 61—2. [7]) *J. Jerlicz*. Latopisiec albo kroniczka, str. 142. [8]) *T. Czacki*. O Tatarach. Dzieła. Poznań 1845. T. III, str. 313. [9]) Vide: *Stanisław Kryczyński*. Bej barski. „Rocznik Tatarski". T. II, 1935.

Dierżku, wyprawionym do Stambułu wraz z wielkiem poselstwem Jana Gnińskiego, znajdował się Tatar litewski Ułan [1]).

Na początku XVIII w. na uwagę zasługuje poselstwo rotmistrza tatarskiego Stefana Sulkiewicza z rodu Hózman Emirza Sulkiewiczów, do chana krymskiego Kapłan-Gireja w r. 1716. W liście do chana król August II pisał: „Posyłamy do Was, brata i przyjaciela naszego, szlachetnego Stefana Sulkiewicza, rotmistrza wojsk naszych, przez którego, jako się z pomienioną sąsiedzką przyjaźnią zawsze i w teraźniejszych konjunkturach stateczną ku wam oświadczamy, tak zawartych i potwierdzonych z prześwietną Portą Otomańską pakt wiernie z naszej strony dotrzymując, o to się zawsze starać deklarujemy, żebyśmy nienaruszonej sąsiedzkiej poufałości i prześwietnej Porcie i samemu Wam, bratu naszemu, mogli ustawicznie pokazywać dowody; czego wzajem od prześwietnej Porty i Was, brata naszego, spodziewając się, żądamy, abyśmy w tej naszej nadziei nie byli zawiedzeni... Więc, abyście Wy, brat i przyjaciel nasz, z Portą Otomańską inakszym a opacznym o rzeczach polskich relacjom wierzyć i to wstąpienie wojsk moskiewskich w państwa nasze i Rzplitej (jeżeliby do niego przyszło, co my wszelką aplikacją naszą odwrócić usiłujemy) za zerwanie traktatów z prześwietną Portą Otomańską zawartych, poczytać nie chcieli, owszem, nienaruszonej ku sobie przyjaźni naszej zawsze pewni byli“... [2]).

Przytoczone przykłady wskazują dobitnie, jak szeroko dyplomacja polska wykorzystywała muślimów litewskich w stosunkach politycznych z Tatarami i Turcją i jakie usługi oddawali Rzeczypospolitej poszczególni Tatarzy litewscy znajomością języków wschodnich, arabskiego i tureckiego, którą bądź po dziadach i ojcach dziedziczyli, bądź też nabywali w ciągłych relacjach ze współwyznawcami na Wschodzie. Wynika też z tego, że swoje misje dyplomatyczne wykonywali oni umiejętnie i skutecznie.

W pewnym związku ze służbą muślimów w dawnej dyplomacji polskiej pozostała jeszcze jedna funkcja, którą

[1]) *F. Pułaski.* Źródła do poselstwa J. Gnińskiego do Turcji. Bibl. Ord. Krasińskich. Muzeum K. Świdzińskiego. T. XX—XXIII. 1907, str. 456. [2]) *E. Raczyński.* Dziennik Konfederacji Tarnogrodzkiej. Poznań 1841, str. 662—9. List Augusta II do chana z dnia 3 IX-1716 r.

oni pełnili. Oto często przydzielano ich jako tłumaczy do posłów z Hordy lub emigrantów, nieraz stanowili oni eskortę tych posłów lub dostojników ordyńskich.

Gdy wracał do swej Hordy zawołżański car Szach-Achmat, który, straciwszy tron, uciekł był na Litwę, Zygmunt I przydzielił mu straż honorową, składającą się z Tatarów litewskich, która eskortowała cara do granic państwa. Owi Tatarzy litewscy Szczepan Pietrasz, Adam i Waśko Baltrykowiczowie, Andrzej i Aksak Mackiewiczowie oraz Horam Bohdanowicz, odprowadzający Szach-Achmata z ziem litewskich aż za Kijów, nie mając na drogę pieniędzy, sprzedali kościelnemu plebanji Radoszkowskiej, Michałowi Puńce za 85 kop groszy lit. swoje posiadłości Biemaszowszczyznę, Autuncowszczyznę, Zankowszczyznę, Ihnatowszczyznę oraz pustosze po swych poddanych w Lewonowszczyźnie, Itaszowszczyźnie i Syrokwaszy. Zygmunt-August w r. 1554 potwierdził tę sprzedaż, wspominając wyraźnie w przywileju konfirmacyjnym, że chana zawołżańskiego wyprowadzili Tatarzy z Litwy, aż za Kijów i że uczynili to, będąc na posłudze królewskiej. Zezwolił wówczas król Tatarom wyjątkowo, już post factum, na sprzedaż wymienionych ziem (Tatarzy nie mieli wówczas prawa sprzedawania Tatarszczyzn, t. j. gruntów, na podstawie których odprawiali służbę wojskową), „bacząc, że ci Tatarowie nasi, potrzebując pieniędzy w swym niedostatku, zwłaszcza w głodne czasy, jadąc na naszą służbę, za sławnej pamięci ojca naszego, króla J. M. przy carze zawołżańskim te swoje ziemie sprzedali“ [1]).

Niejednokrotnie używano Tatarów litewskich, jako ludzi zręcznych i posiadających wschodnie języki, do ważnych a sekretnych misji na Krymie lub Turcji. I tak np. jeden z muślimów odegrał poważną rolę w oswobodzeniu z niewoli tureckiej hetmana polskiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego, który po klęsce cecorskiej 1620 r. znalazł się w słynnej Jedykule pod Stambułem. Szwagier hetmana, wojewoda sieradzki Kasper Denhoff, rozpoczynając starania o wykupienie go z niewoli, „zaraz nowy kaftan kazał kupić,

[1])Akta kościoła w Radoszkowicach (pod Mińskiem), Extrakt pewnych funduszów kościoła. Oryginał w Archiwum Kapituły Wileńskiej. *Syrokomla.* Ibidem, T. II, str. 60—4.

w którym kilkanaście set czerwonych złotych zaszywszy, posłał po Wojnę [1]), starszego nad Tatarami króla Imci, którzy za karetą króla Imci jeździli. Prosił, aby mu z Tatarów kogo wiernego dał, aby się w ten kaftan ubrał i listy z tym kaftanem oddał (uwięzionemu Koniecpolskiemu)... Postarał się wskok Wojna, wyprawiwszy owego Tatarzyna, dobrą mu dawszy kontentację i większą od króla JMci obiecawszy, gdyż się to z wiadomości króla JMci działo. Ten Tatarzyn sprawił wszystko według potrzeby. A gdy przyjechał, od służby go król JMci wolnością darował, kilka włók w Litwie mu nadał [2]).

Inny znów Tatar, Korycki, był pobratymem Sefer-beja białogrodzkiego. W r. 1652 z tego tytułu prowadził jakieś pertraktacje z wojskiem tatarskiem. Tego Koryckiego Sefer-bej „wziąwszy u Ordy, puścił na wolę", poczem pod Lwowem dostarczał Korycki wojsku polskiemu informacji o Kozakach i Tatarach [3]).

W epoce konfederacji barskiej (1768 — 1772), gdy zarówno po stronie konfederatów, jak i w szeregach wojsk królewskich walczyło wielu Tatarów litewskich, używano ich nieraz w stosunkach z Turcją jako posłów i agentów politycznych. Jednym z najczynniejszych po stronie królewskich Tatarów był pułkownik Aleksander Mustafa Korycki, dowódca pułku tatarskiego wojsk lit., zresztą niebawem (w r. 1769) konfederat pod komendą Kazimierza Pułaskiego [4]). Tego to pułkownika Koryckiego, który jako Tatar miał w otoczeniu nowego baszy chocimskiego Chalila niemało znajomych, wysłał regimentarz wojsk królewskich gen. F. K. Branicki w sierpniu 1768 r. „na zwiady do Chocima, a niemniej z poleceniem, aby pieniędzmi ujął niektórych więcej wpływowych Turków i przez nich wywiedział się o usposobieniu nowego ich zwierzchnika, oraz o nadesłanych ze

[1]) Wojna — imię często przez ówczesnych Tatarów litewskich używane. [2]) *Stanisław Przyłęcki.* Pamiętniki o Koniecpolskich. Lwów 1842, str. 173. (Rodowód domu Koniecpolskich z r. 1651 przez Z. S. Koniecpolskiego). [3]) *Jakób Michałowski.* Księga Pamiętnicza. Kraków 1864, str. 661. (Awizy od por. Wilczkowskiego przeciwko wojewod. Sandom. List z dnia 10 VII 1652 r. [4]) Vide: *L. Gumplowicz.* Konfederacja barska. Kraków 1872. *K. Pułaski.* Szkice i poszukiwania historyczne. Serja III. Kraków 1906, str. 357. *W. Konopczyński.* Kazimierz Pułaski, Kraków 1931, str. 98, 106—7, 261. *Stan. Kryczyński.* Generał Józef Bielak (1741—1794). Rocznik Tatarski. T. I. Wilno 1932, str. 54, 55, 57—9.

Stambułu wiadomościach. Gdy wysłannik ten wywiązał się dość zręcznie z zadania, wyprawił Branicki list powitalny wraz z kosztownemi podarunkami do Chalila, od którego otrzymał uprzejmą odpowiedź, pełną nawet przyjacielskich wynurzeń [1]).

Możliwe, że tą samą osobą był pułk. Korycki, którego w r. 1795 spotykamy w Turcji [2]).

Zapewne Tatarem litewskim był Jakób-Aga Radziewicz, sekretarz Krym-Gireja, chana krymskiego podczas konfederacji barskiej w r. 1769 [3]), byli bowiem Tatarzy Rudziewicze h. Miesiąc i Rodziewicze h. Łuk [4]).

VI.

Emigracje muślimów litewskich do Turcji w XVII i XVIII w. Ruch Lipków. — Tatarzy litewscy w służbie tureckiej. — Emigracja w XIX w.

W dziejach stosunków polsko-tureckich w XVII i XVIII w. wielką rolę odgrywały odnawiające się co pewien czas z przyczyn ekonomicznych i politycznych emigracje Tatarów litewskich do Turcji. Na podłożu tych ruchów powstali w drugiej połowie XVII w. słynni Lipkowie, którzy w czasie wojen Rzplitej z potęgą osmańską stanowili dyplomatyczny języczek u wagi. Zarówno ze względu na ogromny wpływ, jaki zjawisko to wywarło na stan ekonomiczny Tatarów w Rzeczypospolitej, jak i ze względu na to, że w ruchach tych najsilniej i najjaskrawiej przejawili muślimowie swą duchową łączność ze światem turecko-islamskim, zagadnienie emigracyj tatarskich z Litwy powinno stanowić przedmiot osobnej rozprawy. Na tem miejscu ograniczamy się do wskazania pewnych ogólnych rysów tego zjawiska i podania bardziej charakterystycznych szczegółów.

Próby emigracji Tatarów litewskich z Litwy istniały już niemal od początku ich osiedlenia się na Litwie. Podłożem tych emigracyj było zawsze poczucie solidarności narodowej

[1]) *Henryk Schmidt.* Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. T. III. Lwów 1880, str. 213. [2]) *Stanisław Kosmowski.* Pamiętnik. (Pam. z XVIII w. T. IX. Poznań 1867, str. 69). [3]) *K. Pułaski.* Szkice i poszukiwania historyczne. Petersburg. 1898, str. 82. [4]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 277—9.

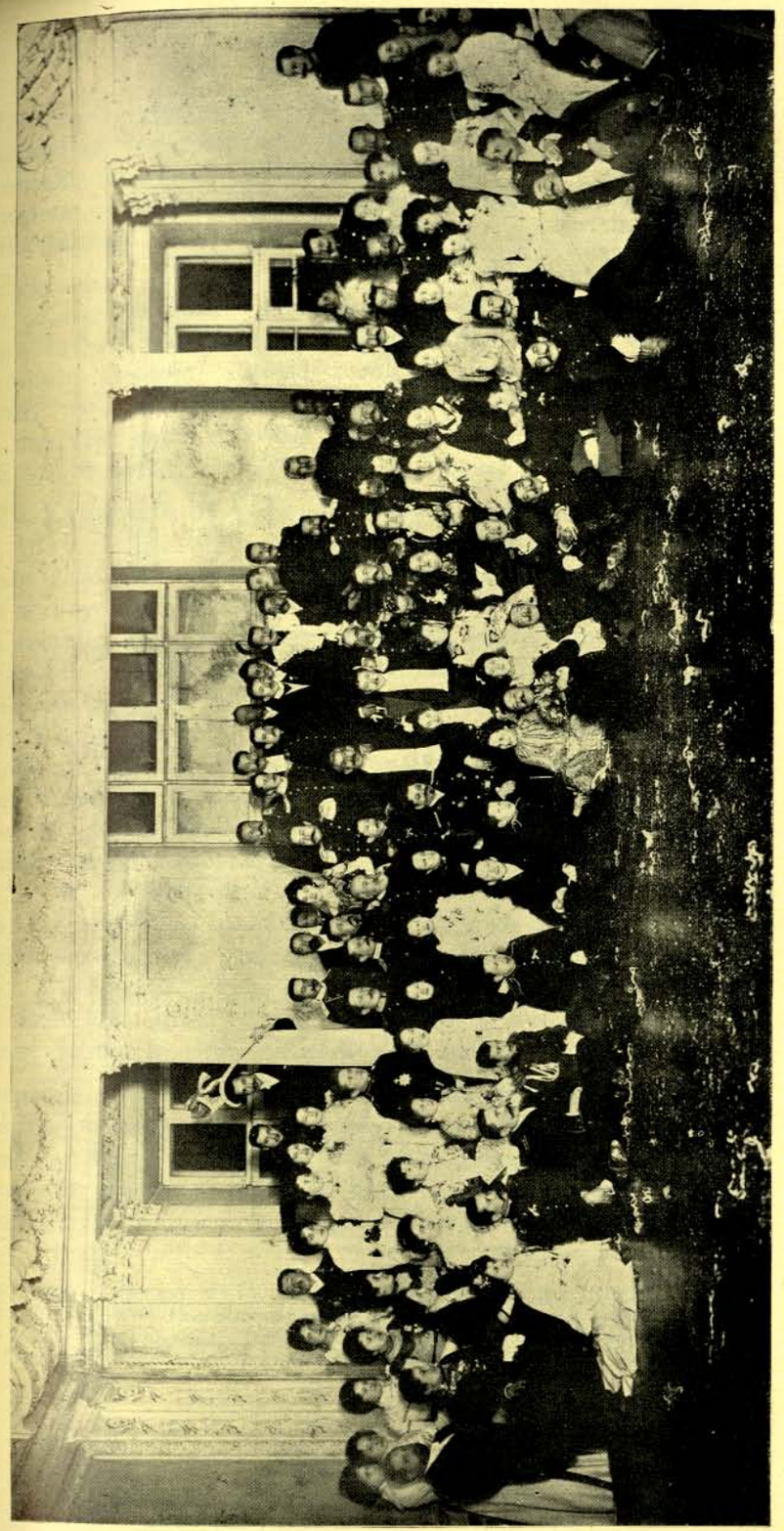
ze współrodakami na Wschodzie; lecz przyczyny emigracji w w.XV i emigracji, która nastąpiła w parę set lat później były odmienne.

W w. XV Tatarzy litewscy, nie odczuwając ucisku politycznego i religijnego, tęsknili jedynie za ojczystemi stepami, ale tęsknota ta była tak silna, że około r. 1421, jak wskazują pewne poszlaki, część ich zbuntowawszy się przeciw Witoldowi, próbowała powrócić w stepy rodzinne, próba ta jednak spaliła na panewce, gdyż Witold bunt zgniótł żelazną ręką [1]). Tatarzy ci, świeżo osiedleni, nie mogli jeszcze czuć przywiązania do Litwy, a utrata swobody koczowania musiała im mocno dokuczyć, nim się oswoili z nowemi warunkami życia.

Jeśli chodzi o ustalenie przyczyn emigracji Tatarów litewskich w w. XVII, to już autor „Risale-i-Tatar-i-Leh" z roku 1558 jakby przewiduje tę emigrację, wspominając o ucisku, jakiego wówczas doznawali muślimowie od panów litewskich. Oto co pisze ów Tatar: „Przyjęci z wszelkiemi oznakami szacunku, wzmocnieni opieką ich królów (t.j. w. książąt litewskich) przodkowie nasi, lubo zawsze tęsknili do państwa, gdzie nasza wiara i nasze zwyczaje mają błogie osiedlisko, przestawali jednak na swym bycie, poddając się z ochotą przeznaczeniu Boskiemu. Atoli inaczej się dzieje za naszych czasów: za posługi nasze, jakie podejmujemy wspólnie z nimi dla ich kraju, doświadczamy częstokroć ucisków od ich ridżałów (magnatów). Opis szczegółowy takiego pognębienia wywołałby zdumienie u ludzi prawych; lecz kalem mój (pióro) wstrzymuje się od kreślenia bezprawi, które winny nakoniec sprowadzić karę zasłużoną, lub jeśli nie ustaną, stać się przyczyną, iż muślimy opuszczą tamte okolice i przeniosą się do państw monarchy, który pomiędzy wszystkimi panującymi z rodu Osmana... szczyci się największą chwałą opieki Islamu i jego wyznawców, rozproszonych po całym okręgu ziemskim..." [2]). W innem miejscu zauważa jednak autor bezstronnie:

„Wprawdzie ridżale (magnaci) dopuszczają się z nimi gwałtów i ucisków, lecz teraz mniej tego jak było kiedykolwiek" [3]).

[1]) *Żdan.* Ibidem. str. 62, 71. [2]) *Muchliński.* Ibidem, IV. str. 255. [3]) Ibidem. str. 262.



Bal tatarski w Wilnie (1903)
Un bal des Tartares à Vilno (1903)

Uderza w tych ustępach prawda, jaka bije z każdego powiedzenia: nie narzeka autor, aby tylko narzekać, lecz daje objektywną ocenę sytuacji prawnej, w jakiej się znaleźli muślimowie. Dokumenty potwierdzają słowa nieznanego Tatara litewskiego.

Zygmunt I pisał 21 lipca 1537 r. do wojewody trockiego: „Żałowali nam Tatare powietu trockoho stiahu choruźstwa tatarskoho Obduły Abramowicza o tem, sztoż dej w wradniki twojeje miłości trockije krywdy im dziełajut, i nowiny uwodiat i każut im kunicy s mirskije po dwadcati i po czetyre hroszy sobie dawati i winy niepomiernyje s nich sobie bierut i wielikije obtiażliwości im dziełajut“ ...[1]).

Za Zygmunta III kilka konstytucji sejmowych (w latach 1607, 1611, 1613, 1616, 1620) ograniczyło prawa i swobody szlachty tatarskiej na Litwie, zabraniając jej m. inn. piastowania stanowisk rotmistrzów, poruczników i chorążych, kupowania szlacheckich dóbr dziedzicznych, pojmowanie chrześcijanek za żony (pod karą śmierci), trzymania mamek i czeladzi chrześcijańskiej i t. d.[2]). Biskup wileński Benedykt Wojna († 1615) nie pozwalał Tatarom w swej ogromnej diecezji, obejmującej prawie wszystkie osady tatarskie na Litwie, stawiać nowych meczetów i odbudowywać podupadłe ze starości [3]). W r. 1609 podburzony tłum zburzył w Trokach drewniany meczet tatarski i spalono kilka Tatarek za rzekome czary [4]). W r. 1616 ukazał się w Wilnie „Alfurkan tatarski“ Piotra Czyżewskiego, paszkwil na muślimów litewskich, pełen kłamstw, oszczerstw i podżegań do prześladowania. A działo się to „inter arma“, gdy w ciężkich bojach o Inflanty Tatarzy litewscy ginęli, tracili zdrowie i majątki (o czem świadczy lustracja dóbr tatarskich Kierdeja z r. 1631).

Jeszcze gorzej przedstawiał się stan materjalny ludności tatarskiej po miastach, zwłaszcza rzemieślników, którym odebrał zarobek monopol cechów chrześcijańskich. Tatarom (ze względu na wyznanie) do tych cechów (w Wilnie np.) nie wolno było należeć, statuty cechowe zaś zawierały różne

---

[1]) *Muchliński*. Ibidem. VI. str. 143—4. [2]) Volumina legum. II. f. 1634; III. f. 46, 164, 202, 309, 376, 712. [3]) *P. Czyżewski*. Alfurkan tatarski. 1616. str. 20. *Stan. Kryczyński*. Meczety okolic Wilna dawniej i dzisiaj. „Kurjer Wileński“, 1932. Nr. 246. [4]) Alfurkan. str. 26. *Czacki*. O lit. i polskich prawach. T. II. 1801. str. 140.

godzące w nich zakazy. Nie wolno więc im było zajmować się sprzedażą ryb [1]), sprzedażą skóry [2]), złotnictwem [3]), pobieraniem „targowego“ [4]) i t. d.

Wszystko to musiało wywołać wśród Tatarów litewskich reakcję i rozgoryczenie, które przejawiło się za Zygmunta III po r. 1620 pierwszą wielką ich emigracją do krajów tureckich, a później, w latach 1672—1676, buntem t. zw. Lipków i drugą emigracją do Turcji. Wychodźcy ci utworzyli w Turcji trzy kolonje tatarskie, które wyróżniają się typem swoim i obyczajem ich mieszkańców. Jedna z tych kolonij znajduje się na równinach Dobrudży u ujścia Dunaju, druga w okolicy Brussy w prowincji Chelewiengar, trzecia wreszcie przy ujściu do rzeki Kiżył-Irmak czyli Halys w Azji Mniejszej. Liczba mieszkańców tych kolonji w połowie XIX w. sięgała 36.000 mieszkańców [5]).

Nie wchodzimy tu w rozbiór przyczyn, które spowodowały rewolucyjny ruch Lipków w trzeciej ćwierci w. XVII. Przyczyny te leżą głęboko w polityczno-socjalnym ustroju Polski w owym okresie. Wyświetleniu genezy i przebiegu tego zjawiska, jedynego na przestrzeni zgórą pięciu wieków życia Tatarów litewskich w ich ojczyźnie przybranej, poświęcona została specjalna źródłowa rozprawa [6]). Pobieżnie zapoznaliśmy się z temi przyczynami, gdy była mowa o ucisku, jakiego od czasu do czasu muślimowie doznawali.

Chyba nigdy w historji muślimów łączność ich ze Wschodem muzułmańskim nie wystąpiła w tak jaskrawych i barwnych kolorach. Głębsze i źródłowe zbadanie ruchu Lipków w rezultacie którego część muślimów w liczbie kilku tysięcy z kilkunastoma zasłużonymi dla Rzplitej rotmistrzami na

[1]) Akty Wil. Kom. T. II, 1879, str. 57. Statut z 28 V 1664, Wilno. [2]) Ibidem, str. 73, 120, 175—6. Statut cechu safjanicznego (z 6 III 1664 r.) i cechu garbarskiego (z 3 XI 1728) w Wilnie. [3]) Ibidem, str. 62. Przywilej St. Augusta z 12 XI 1784, potwierdzający cechowi złotniczemu w Wilnie przywileje Augusta II i Jana Kazimierza. [4]) Ibidem, str. 248. Zarządzenie wojewody wileńskiego M. Ch. Radziwiłła z 8 VI 1604. Tatarzy, zajmujący się „cyrulnictwem i kunsztem łaziennickim“ powinni byli płacić „sowicie“ na rzecz cechu cyrulników w Wilnie. Ibidem, str. 225, 503. Przywilej Augusta III z 30 VIII 1763. [5]) *Dziadulewicz*, Ibidem, str. XXI—XXII. *L. Kryczyński*, Dobra Łostajskie (1600 — 1789). Ateneum Wileńskie 1930, zeszyt 1 — 2, str. 319—20. O przyczynach emigracji vide: *J. Bandtkie*. O Tatarach, mieszkańcach Królestwa Polskiego. Album Literacki, Warszawa 1849, str. 121—2. *Muchliński*. Izsledowanije o proischożdienii i sostojanii Litowskich Tatar. S.-Pietierburg 1857, str. 41. *J. Talko-Hryncewicz*. Muślimowie czyli Tatarzy litewscy, Kraków 1924, str. 51, 52. [6]) *Stanisław Kryczyński*. Bej barski. Rocznik Tatarski. T. II. 1935.

czele znalazła się na służbie w wojsku tureckim, powinno przekonać badaczów, że ruch ten znajduje sobie niejako usprawiedliwienie w polityczno-prawnej sytuacji, w której Lipkowie podówczas dzięki duchowi czasu się znajdowali. Zresztą większość narodu tatarskiego została całkowicie wierna Rzplitej, a gdy ogłoszono amnestję i polityczne warunki gruntownie się zmieniły, nastąpił, po załamaniu się w latach 1672 — 1676, nawrót do starych tradycyj. Rok wyprawy wiedeńskiej króla Jana III, 1683, zastał już wszystkich muślimów polskich, prócz garstki emigrantów, pod sztandarami Rzeczypospolitej [1]).

W służbie tureckiej Lipkowie, którzy pozostawili na Litwie swoje rodziny, majątek i dobytek, zajmują niepoślednie miejsce. Najwybitniejszy ich przywódca, b. rotmistrz koronny Aleksander Murza Kryczyński został w r. 1673 bejem tureckim. Jednocześnie z buńczukiem dał mu sułtan przywilej na Bar z przyległościami. Tam osiadł Kryczyński z kilku chorągwiami Lipków, lecz wkrótce (13 X 1673 r.) zginął, a po jego śmierci dowództwo nad załogą barską objął jego syn nieznanego imienia [2]).

W szeregach wojsk tureckich na Podolu i Wołyniu działali w r. 1672—1673 następujący tatarzy litewscy czyli Lipkowie: Bykowski, rotmistrz Samuel Krzeczowski, który na skutek amnestji 1676 r. [3]), wrócił pod polskie sztandary, aby w r. 1683 w bitwie pod Parkanami uratować życie Janowi Sobieskiemu; rotmistrz tatarski Adam Tarasowski, który prosił sułtana o przywilej na Husiatyn, Satanów lub Międzyborz w czasie niewoli Podola [4]), rotmistrze Dżafar Murawski, Adam Murawski, Hussein Murawski [5]), (został bejem m. Baru po Aleksandrze Kryczyńskim), Samuel Korycki, porucznik Aleksandrowicz, Lechtezar Szawłowski i in. [6]).

[1]) *D'Alerac*. Les anecdotes de Pologne. T. I. Paris 1699, str. 44—5. [2]) *Bartoszewicz*. Ibidem, str. 127. *A. Grabowski* Ojczyste spominki. Kraków 1845, passim. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 168. O Lipkach zob. *Mikołaj Jemiłowski*. Pamiętnik. Lwów 1850, str. 226,240. Życiorys Aleksandra Kryczyńskiego, oparty na źródłach drukowanych i archiwalnych dał *Stan. Kryczyński*. we wspomnianej już rozprawie: „Bej barski“. Roczn. Tat. T. II. 1935 [3]) *Bartoszewicz*. Ibidem, str. 127. Por. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 183 [4]) *Bartoszewicz*. Ibidem, str 128. [5]) O rotm. Murawskim zob.: Listy Jana Sobieskiego. wyd. *J. S. Bandtke* z przyp. *A. Z. Helcla*. Bibl. Ord. Myszkowskiej. Kraków 1860, str. 268—70, 592. [6]) Vide: *Stan. Kryczyński*. Ibidem. *I. I. S. Sękowski* przypuszcza, że wspomniany w roczniku *Raszyd Effendi'ego* (t. I, str. 78) w służbie Turcji Leh-Hassan-Pasza, w r. H. 1085 (= 1674) bejlerbej prowincji Sylistrji, mógł być Tatarem litewskim (Collectanea. Z dziejów tureckich. Warszawa. 1825. T. II, str. 104—5.

W czasie rokowań pokojowych między Polską a Turcją w Buczaczu w r. 1672, Zórawnie w r. 1676 i Stambule w r. 1678 obecni byli i z rządem tureckim współpracowali emigranci tatarscy z Litwy [1]). W traktacie rozejmu buczackiego, ratyfikowanego później przez sułtana Mohammeda IV w r. 1678, po przeprowadzeniu pewnych zmian i poprawek, znalazł się również, dzięki wpływom owych emigrantów, artykuł protegujący Tatarów litewskich.

„Rząd lechski żadnej się zemsty krzywd ani ucisku dopuszczać nie będzie na rodzinach Tatarów Lipków, których synowie opuściwszy kraj lechski zaciągnęli się pod chorągwie otomańskie, i służą teraz w wojsku cesarskiem. Jeśliby zaś byli z tego narodu żądający przenieść się z mieniem i rodzinami do domu Islamu, (t. j. do Turcji), rząd lechski sprzeciwiać się nie ma ich postanowieniu" [2]).

Tatar Lipka, Jan Murawski w r. 1681 był na Krymie gubernatorem czyli bekem kazykiermańskim. Tamże spotykamy brata jego Michała Murawskiego [3]). W r. 1678 inny Tatar-Lipka imieniem Baisz starał się o bejostwo w Międzyrzeczu [4]). O Lipkach, napadających na Podole i Ruś Czerwoną współczesny pamiętnikarz pod r. 1699 tak pisze: „Mieli też Turcy na praesidium w Kamieńcu janczarów Tatarów-Lipków, którzy między górami nad Smotryczą w samej fortecy mieszkali. Ci prawie wszyscy byli z naszych chrześcijan, a z Czeremisów tatarskiego narodu... Ich nikt z mowy, ani z stroju uznać nie mógł, gdyż się stroili i mówili jako i nasi Palacy; wypadali z Kamieńca... Po oddaniu Kamieńca naznaczyli Turcy tym Lipkom do osiedlenia miejsca między odnogami Dunajowemi, gdzie ta rzeka siedmiu fluksami w Czarne morze wpada i tam dotychczas siedzą" [5]).

[1]) *F. Pułaski.* Źródła do poselstwa J. Gnińskiego do Turcji w latach 1677—1678. Warszawa 1907, str. 289. *J. Woliński.* Materjały do rokowań polsko-tureckich r. 1676. Przegląd Historyczny. Warszawa 1931, zesz. II, t. IX, str. 412. [2]) *J. S. Sękowski.* Collectanea z dziejopisów tureckich. Warszawa 1825. T. II, str. 71. (Z roczników Raszyd-Effendi'ego). Co do genezy tej klauzuli a także o relacjach Tatarów litewskich z sułtanem tureckim zob *F. Dupont.* Mémoires pour servir à l'histoire de la vie et des actions de Jean III Sobieski Varsovie 1885. Bibl. Ord Krasińskich. Muz. K. Świdzińskiego. T. VIII, str. 172. [Por.: *Leon Rogalski.* Dzieje Jana III. Warszawa. 1847, str. 95 i *Kazimierz Konarski.* Polska przed odsieczą wiedeńską 1683. Warszawa, str. 21—2, a także *Joachim Jerlicz.* Latopisiec, wyd. K. W. Wójcickiego, str. 196—200 (o punktach ukł. 1672 r.)]. [3]) Zapiski Imp. Odieskago Obszczestwa istorii i drewnostiej, II, cz. II i III. 1850 (spisok s statieinago spiska carskich posłannikow połk. i nam. perjasł. Mich. Tiapkina, djaka Nik. Zotowa). [4]) *Pułaski.* Źródła, str. 129. [5]) *Erazm Otwinowski.* Dzieje Polski, 1696—1728. Wyd. r. 1849, str. 13.

W okresie rewolucyjnego ruchu Lipków wielu muślimów litewskich i wołyńskich zginęło na polu bitew lub po fortecach oblężonych [1]), a prawie wszyscy, którzy wzięli udział w tym ruchu, potracili swój dobytek, gdyż majątki ich zostały skonfiskowane. Wszystko to w ogromnym stopniu wpłynęło na zmniejszenie się liczby i zubożenie ludności tatarskiej w Polsce.

Nowe przyczyny skłaniają Tatarów do podjęcia akcji emigracyjnej w końcu XVII i na początku w. XVIII. W tym okresie pustoszeje wiele gruntów tatarskich na Litwie; zdarza się, że po kilkanaście obok siebie położonych tatarskich dóbr ziemskich przechodzi po emigrantach na rzecz skarbu polskiego. W aktach ziemskich spotykamy wiele wzmianek o wyjściu Tatarów na zawsze. Oto kilka przykładów: w r. 1710 dwaj bracia Michałowscy Tatarzy z Niemieży pod Wilnem, długo służąc w wojsku polskiem, uciekli do Turków do Chocima. Do wyśledzenia i zabrania na skarb majątków tych dwóch zbiegów wydelegowana została specjalna komisja [2]).

W r. 1716 zasłużony rotmistrz tatarski JKM. Józef Kublicki otrzymuje od króla Augusta II za „zaleconą wierność i zasługi ku nam i Rzeczypospolitej i doznane przeciwko wszelkiemu nieprzyjacielowi cum dispendio zdrowia i fortun odwagi" przywilej z własności „na place tatarskie dziedziczne we wsi Łososnie, Dziemitkowie i w Księstwie Litewskim, w pow. grodzeńskim leżące, po wyszłych zagranicę litewskich Tatarach.... którzy, nie kontentując się protekcją naszą i Rzeczypospolitej, do Porty Otomańskiej wyciągnęli" [3]). Podobne wzmianki znaleźć można w wielu aktach ziemskich tego okresu.

Nowa fala emigracji Tatarów z Litwy wywołana została przez zamieszki smutnych czasów saskich. Po stronie Szwedów i króla Leszczyńskiego opowiedziało się kilkanaście

[1]) Np. w październiku 1673 r. Polacy pod dowództwem Mik. Sieniawskiego odebrawszy Międzybożu z rąk Turków, załogę turecką zabrali w niewolę, a Tatarów Lipków, którzy się tam znajdowali w pień wycięli. Vide: *A. Grabowski.* Ojczyste spominki. T. II, str. 271—4. *A. Skałkowski.* Zamek w Międzybożu. Tłum. z ros. F. M. Sobieszczańskiego. „Rozmaitości". T. I. styczeń 1848, str. 196. [2]) *Syrokomla.* Ibidem. II, str. 28—9. [3]) Akty Wilenskoj Archeograficzeskoj Komissii. Akty grodz. ziemsk. suda. T. VIII, Wilna, 1874, str. 124—5, nr. 41 (z ks. 1716 r. k. 262)

chorągwi tatarskich, za co stronnicy Augusta II Sasa mścili się na ich żonach i dzieciach tak okrutnie, że około r. 1715, jak wspomina pamiętnikarz ówczesny, Tatarzy z pod Wilna i Trok „nie mogąc znieść opresji saskich wojsk, zebrawszy się z całem domostwem, poszli do Wołoch, gdzie im Turcy dużą część kraju naznaczyli, w którym osiedli“ [1]). Wyemigrowało wówczas do Turcji istotnie wielu Tatarów litewskich. W r. 1713 wyemigrował Daniel Radecki h. Radwan, za co zostały mu skonfiskowane z rozkazu Augusta II dobra Kojacienięta-Tupiszki w pow. oszmiańskim [2]). Za takąż emigrację w r. 1730 uległy kofiskacie części kniaziów Achmecia i Dawida Sieleckich w Łostajach—Ordaszach w tymże powiecie [3]). Wieś Kojacienięta, również w pow. oszmiańskim, skonfiskowaną Mustafie Moszyńskiemu, emigrantowi do Turcji, otrzymali w r. 1719 bracia Bohdan i Samuel Achmatowicze [4]).

Tym sposobem przez emigracje w ciągu w. XVII i na początku w. XVIII znaczna ilość rodzin Tatarów litewskich na zawsze opuściła przybraną ojczyznę. Pociągnęły do swojej praojczyzny, do rodaków i współwyznawców nawet najprzedniejsze rodziny tatarsko-litewskie, a między niemi rodziny książąt Abazów-Świackich, Ajdarowiczów, Ajsiczów, książąt Arsłanowiczów, książąt Tuhan-Baranowskich z gałęzi Mustafy, książąt Bachtjarowiczów, Ciemieszków, książąt Czuhajewiczów h. Czuhaj, książąt Giełwanowskich h. Kościesza, Haleszewiczów, książąt Kaplewskich, książąt Kasimowiczów h. Kasymowicz, niektóre gałęzie książąt Najman-Mirza-Kryczyńskich h. Radwan, książąt Krzywych, Lichaczowych, Moszyńskich, Mukaszów, Myślewiczów, książąt Piotrowskich h. Piotrowski, książąt Puńskich, Radeckich h. Radwan, Romodanowiczów, książąt Sieleckich, książąt Szechowiczów v. Szejchowych h. Szejch, książąt Szyryńskich h. Klucz, Uzbejów, Zaholskich i in. [5]).

Tak urwała się jedna karta dziejów tych muślimów na Litwie... Po ożywionej po przez wieków kilka ich działalności wojskowej, o ich trudach i ofiarach pozostają żółte wypłowiałe karty dokumentów... A tamci-emigranci, co

[1]) *Otwinowski*. Ibidem, str. 225. [2]) *Jankowski*. Ibidem, t. I. *Dziadulewicz*. Ibidem, str 261. [3]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 290. [4]) Ibidem, str. 12. *Jankowski*. Ibidem. I, str. 75. [5]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 3, 12, 18, 19, 26, 52, 41, 52, 86, 88, 104, 107, 146, 149, 168—9, 184, 194, 227, 233, 250, 260, 261, 270, 290, 326, 334, 353, 359.

obecnie mieszkają w Turcji, co utonęli w masie Tiurków Azji, nie wiedzą nawet, jakie piękne karty o ich przodkach pozostały na chmurnej północy...

Przykładem tego, jak szerokie rozmiary przybrała emigracja tatarska może służyć stan, jaki się utworzył w powiecie oszmiańskim. Jadąc wielkim traktem, łączącym Wołożyn z Wilnem, czyli odcinkiem t. zw. traktu napoleońskiego, od wsi Łostajańce aż do Borun, t. j. na przestrzeni zgórą 15 km., przejeżdża się przez nieprzerwaną linję gruntów tatarskich, stanowiących niegdyś jakby jedno pasmo, z których jednak dzisiaj w posiadaniu Tatarów znajduje się mała tylko przestrzeń: Łostaje z cmentarzem muzułmańskim i kilka obok nich położonych sąsiednich folwarków. Jak się pokazuje z akt, położone tu rozległe tatarskie dobra Kozakowszczyzna, Usanowszczyzna, Chazbiejowszczyzna, Usupowszczyzna, Muchowszczyzna, Abramowszczyzna [1]), Gejstuny, Zawadzkowszczyzna, Kojacienięta, Kumelane [2]), Milkowszczyzna — wszystkie wyszły z posiadania Tatarów wskutek ich emigracji do Turcji, wyszły w końcu XVII i początkiem XVIII wieku. Dobra m. in. zostały nabyte przez Pieślaków po Tatarach „zdrajcach Rzeczypospolitej“ — jak nazwano emigrantów — Samuelu Muchowskim i Szabanie Abramowiczu Nursiewiczach [3]). Odwieczne siedziby opustoszały [4]).

W wielu wypadkach emigranci tatarscy z Litwy wstępowali do armji tureckiej i dosługiwali się w niej rang oficerskich.

Samuel Michał Romanowicz h. Kotwica wysłał syna swego Mustafę, jeszcze jako dziecko do Turcji, gdzie Mustafa dosłużył się rangi bajraktora (t. j. chorążego janczarów); żył jeszcze w początkach XIX stulecia, kiedy to w Chocimie zapisał wszystkie swe prawa do Kozoklar i Olekszyszek w pow. lidzkim siostrzenicy swej Ewie z Sulkiewiczów Aleksandrowej Jabłońskiej [5]).

[1]) Akta Wileńskie, T. VIII. 1875, ob. r. 1627, str. 105, oraz t. XI. 1880, ob. r. 1698, str. 292 i r. 1744, str. 502. [2]) *Cz. Jankowski*. Powiat Oszmiański. Petersburg 1896. T. I. str. 72—5. Ob. także rozgraniczenie r. 1759 między dobrami Zahorze a „przykupniami tatarskiemi od rzeki Łostai“. Akta Wileńskie. T. XII. 1883, str 153—5. [3]) Akty Wileńskoj Komisii, T. VIII. 1875, str. 105, Nr. 51. [4]) *Leon Kryczyński*. Dobra Łostajskie. Odbitka z Ateneum Wileńskiego, roczn. VII, z 1—2 za r. 1930, str. 10. [5]) Akta deputacji wileńskiej. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 271.

22 września 1786 r. wydaje w Chocimiu Merjema z Ułanów Baranowska, żona Mustafy-hagi Baranowskiego, „obywatela tutejszego chocimskiego" — plenipotencję synu swemu Ibrahimowi Baranowskiemu „w wojsku tutejszem naszem tureckiem a garnizonie chocimskim bajraktorowi czyli chorążemu", której mąż „teraz jest nieprzytomny", i przelewa na syna swego prawo sprzedaży dóbr jej, położonych w Łostai w pow. oszmiańskim, które odziedziczyła w sukcesji po ojcu „Mustafie Ułanie-hadze w wojsku saskiem bywszym pułkowniku". Jako świadkowie na akcie figurują także Tatarzy litewscy, będący bezwątpienia na służbie tureckiej, skoro używają oni tytułu „aga" (haga), który był używany w Turcji, a nigdy przez muślimów na Litwie. Swiadkami tymi (czyli „przyjaciółmi") są: Ismail-haga, Abrahimowicz i Achmet-haga Achmatowicz, tudzież Ibrahim-haga, „Najjaśniejszej Porty naszej Otomańskiej pograniczny sekretarz". Podpis owego sekretarza jest również polski, co pozwala nam przypuszczać, że i ów turecki sekretarz pograniczny był Tatarem litewskim. Ciekawy akt ten 3-go grudnia 1787 r. złożony został do ksiąg ziemskich powiatu oszmiańskiego[1]).

Emigracja poszczególnych Tatarów litewskich ciągnęła się przez cały wiek XVIII. Niewątpliwie w jakimś związku z pobytem w Turcji Tatarzy Bohdan i Józef, synowie Dawida Murzy Juszyńskiego (w r. 1655 chorążego trockiego), używają na Litwie około r. 1716 tytułu „Murzów Otomańskich", którego przodkowie ich nigdy nie używali[2]). Tegoż tytułu użył porucznik przedniej straży wojsk litewskich Kazimierz Juszyński, podając do akt trybunału głównego W. X. Lit. w Wilnie dn. 2 stycznia 1779 r. przywilej króla Stanisława-Augusta z r. 1778, konfirmujący prawa Tatorom[3]). W tymże r. 1779 Mustafa Okmiński, rotmistrz *agregé*, a aktualny porucznik w pułku przedniej straży W. X. L. komendy płk. Ignacego Poniatowskiego, w którym przez lat 45 służył, „zamyślający dążyć zagranicę do Chocima oraz dla wieku swego podeszłego", sprzedał swoją rangę Mustafie Talkowskiemu, a sam o abszyt poprosił[4]).

---

[1]) Rękopis u L. N. M. Kryczyńskiego. *L. Kryczyński*. Dobra Łostajskie, odb. str. 24.
[2]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 139. [3]) Akty Wilenskoj Kom. T. XIII. 1886, str. 108.
[4]) Rękopis Bibl Uniw. Lwowsk. Nr. 1093, str. 47. (Notatki Stan. Kryczyńskiego).



Koło akademików Tatarów polskich w Petersburgu (1907—1908)
Le Cercle des étudiants les Tartares polonais à Petersbourg (1907—1908)

Dla dziejów emigracji tatarskiej za rządów zaborczych ciekawy jest jeden z dokumentów archiwalnych z r. 1804, wyjaśniający niejako przyczyny emigracji w tym czasie; dokument tem ciekawszy, że dotyczy członków rodzin tatarskich, dotychczas żyjących w Polsce. W sprawie tych emigrantów poseł rosyjski w Konstantynopolu Italiński korespondował za pośrednictwem gen. Rozenberga z wojskowym gubernatorem w Kamieńcu-Podolskim, gen. Essenem, ten ostatni zaś pismem z dn. 9 II-1804 r., adresowanem do generał-gubernatora w Wilnie bar. Benigsena, prosił o podanie szczegółów. Do aktów został dołączony odpis raportu baszy tureckiego w Chocimiu, przysłany Italińskiemu przez ministra Porty Otomańskiej. Raport ten w tłumaczeniu znajdującem się w aktach podajemy z zachowaniem własności językowych:

„Extrakt listu baszy Hottynu.

„Dragoman Hottyński odebrał list po polsku od pewnego Jussufa beja, szefa Tatarów Libkas, muzułmanów osiadłych w miejscu zwanem Lezke, na terytorjum w częściach polskich, należących do Rosji, z których on mu donosi, że za dozwoleniem dworu rosyjskiego wyjedzie na początku wiosny z całym swym pokoleniem i przybędzie na terytorjum Hottin.

„Wiele wysłanych stanęło już na miejscu, a niektóre osoby, które konwoje składały, były kwestjonowanymi o pobudki takowej emigracji, odpowiedzieli, że mufty Buharu, znalazłszy imperatora rosyjskiego, żądał, aby wszyscy imami narodu muzułmańskiego, którzy mieszkają w Cesarstwie Rosyjskiem, byli egzaminowani, że Jego Imperatorska Mć rozkazał imamom w Libkas udać się do Buhary, oni oświadczyli trudność z powodu wielkiej odległości miejsca, że na skutek tego został wysłany powtórny rozkaz imperatorski, zawierający w sobie, ażeby wszystkie meczety zamkniętemi zostały i żeby odtąd wszystkie dzieci, rodzące się, były wychowanemi w religji chrześcijańskiej; że Libkasowie odmówili tego, dodając, że od 300 lat ich przodkowie wyznawali muzułmanizm i że oni równie przywiązani są do prawdziwej wiary Mahometa.

„Ci ludzie dodawali, że prosząc o pozwolenie wyjścia z kraju i przejścia w drugi, imperator pozwolił im expatrować się, opłacili Koronie dwie części ze swojej własności

w Lezke i że żądając osiąść w cesarstwie Otomańskiem i stać się poddanymi Przewyższej Porty, przybyli do 23 dnia miesiąca Degemazine Ahir 18 familjów tworzących trzy konwoje, którzy są już na miejscu, a reszta wkrótce za nimi pośpieszy.

„Ci przybyli do tego momentu są porozdzielonemi do milicjów krajowych. Liczba ich wynosi czterdzieści trzy, mających od 14 do 40 lat, wszyscy w dobrym zdrowiu.

„Jeżeli uzmieniony bej przybędzie na wiosnę, wszyscy, których z sobą przyprowadzi, będą rozmieszczeni pod jego komendą i sformują kompanję osobną albo rozdzieleni zostaną po milicjach według rozkazu, jaki zajdzie od Najwyższej Porty".

W tychże aktach znajduje się list otwarty litewskiego gubernatora wojskowego z dn. 29 VI-1804 r., wzywający władze państwowe, aby nie czyniły one przeszkód w przejeździe do tureckiego miasta Chocima następującym Tatarom, obywatelom gub. litewsko-grodzieńskiej: Mustafie i Eljaszowi Ryzwanowiczom, Abrahamowi Koryckiemu i ich siostrom Johannie Koryckiej, Zofji Zabłockiej, Józefowi i Dawidowi Jakubowskim, którzy jadą do Chocima na 8 koniach z 4 furmankami [1]).

W archiwach są liczne sprawy z w. XIX w związku z emigracjami Tatarów litewskich do Turcji; są to sprawy karne, gdyż emigracja uważana była za zdradę stanu. W Tatarskiem Muzeum w Wilnie znajduje się fotografja, przedstawiająca 16 Tatarów emigrujących w r. 1868 ze Słonima do Turcji.

„Uświadomienie duchowej łączności ze Wschodem niejednokrotnie było impulsem emigracji Tatarów litewskich do Turcji" [2]), pisze Dżemil Aleksandrowicz, przyczyny emigracji muślimów w latach 60-ch ubiegłego stulecia tak wyjaśnia: „...Jednak w latach 60-ch rozżarzyło się (wśród muślimów) nowe dążenie do przesiedlenia się do Turcji, które tym razem ogarnęło prawie wszystkie, przytem najdawniejsze kolonje gubernij litewskich. Przyczyn tego wybuchu trzeba

[1]) Archiwum Państwowe w Wilnie. Akta generał-gubernatora r. 1804. nr. 74. k. 2—3. Dokument ten ogłosiłem po raz pierwszy w artykule swoim p. t. „Tatarzy polscy a świat Islamu". Wschód. Nr. 1—2 z r. 1932. [2]) *Dżemil Aleksandrowicz (Nasyf).* Litowskije Tatary. Izw. O-wa izsl. i izucz. Azerbajdżana Baku. 1926. Nr. 2. str. 95. O emigracji Tatarów z Rosji do Turcji vide: *L. Kryczyński.* Oczerki ruskoj politiki na okrainach. Baku. T. I. 1919. T. II. 1920.

szukać w tem ogólnym nastroju przygnębienia i beznadziejności, który ogarnął ludność Litwy po okrutnem stłumieniu przez rząd caratu ostatniego powstania polskiego. Udział Tatarów w powstaniu nie był wielki, lecz ta ciężka atmosfera nieufności i ucisku, która powstała na Litwie po zdarzeniach 1863 r., działała przygnębiająco na wszystkich mieszkańców, niezależnie od ich narodowości. Emigracja do Turcji zakończona została niepowodzeniem: zanim wielu nie zdążyło jeszcze przystąpić do likwidacji mienia, szykując się do wyjazdu zagranicę, otrzymane zostało powiadomienie telegraficzne o tem, że pierwsza partja wraca zpowrotem, chociaż nie zatamowało to indywidualnych emigracji, które trwały aż do początku XX w." [1]). Tego rodzaju emigracje bardzo wpłynęły na zmniejszenie kolonji tatarskich i ich upadek.

Obecnie niejednego z Tatarów polskich spotykamy w szeregach armji tureckiej.

Przed r. 1880 mieszkał w Turcji m. inn. Aleksander Sulkiewicz, znany spółpracownik niepodległościowy Józefa Piłsudskiego. Przebywał on tam z rodzicami; ojciec A. Sulkiewicza, pułkownik w. r., porzuciwszy służbę rosyjską wyemigrował w swoim czasie z rodziną do Turcji, gdzie życie zakończył [2]). Po śmierci ojca wrócił „Michał" (przezwisko partyjne A. Sulkiewicza jako członka P.P.S.) z matką Rozalją z Kryczyńskich Sulkiewiczową do Sejn w z. suwalskiej, aby w przyszłości stać się człowiekiem wielkiej miary i życie swoje w r. 1916 pod Stochodem w szeregach legjonów polskich złożyć w ofierze ojczyźnie [3]).

Inny znowu miślim Michał Ambajew uciekł w r. 1896 z Rosji, opuszczając na zawsze okolicę Rejże, skąd pochodził. Po ukończeniu w r. 1904 wojskowej szkoły tureckiej został oficerem marynarki tureckiej. Podczas wojny światowej był m. in. tłumaczem na froncie oraz zawiadywał obozem jeńców rosyjskich w Turcji. W r. 1930 w randze starszego kapitana opuścił on służbę w armji tureckiej, przechodząc na emeryturę. Obecnie stale mieszka z rodziną—

[1]) *Dżemił Aleksandrowicz.* Ibidem. str. 88—9. [2]) *Leon Kryczyński.* Aleksander Sulkiewicz (Czarny Michał) (1867—1916) „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno. 1929 r., str. 228—240 [3]) *J. Kaden-Bandrowski.* Z frontu legjonowego. A. Sulkiewicz. „Rząd i Wojsko". Warszawa. 10 X 1918. Nr. 2. str. 3. *L. Kryczyński.* Ibidem. str. 228—9.

żoną Turczynką i trojgiem dziećmi w Stambule. Interesuje się nasz muślim swymi krewnymi na Litwie, w r. 1934 pisał do mnie w tej sprawie kilkakrotnie.

Widzieliśmy w w. XVII Lipków, znajdujących się pod sztandarami Turcji. Los zrządził, że w końcu XVIII w. muślimowie z wojska polskiego znowu znaleźli się na terytorjum tureckiem, w innym już jednak charakterze.

W r. 1796 na terytorjum tureckiem w Filipowcach na Wołoszczyźnie widzimy m. in. wśród emigrantów polskich oficerów i żołnierzy z Tatarów z wojny polsko-rosyjskiej r. 1794, kiedy to, jak stwierdza pamiętnikarz, „przy oswobodzeniu Litwy wiele dołożyli się pomagać Jasińskiemu i Grabowskiemu generałom... pułkownikowie Tatarzy Baranowski, Ułan i inni“ [1]), znaleźli się i Tatarzy litewscy, np. ppłk. Korycki, rotmistrze: Sobolewski, Baranowski, Melech, por. Kirkor i inni [2]).

Przy sposobności warto przypomnieć znamienny epizod z lat 1861—1862, w którym występuje Tatar polski, jeden z emigrantów polistopadowych, przebywający we Francji. Znana jest powszechnie zażarta i rozpaczliwa walka jaką w połowie w. XIX prowadzili górale Kaukazu z Rosją w obronie swojej niepodległości. W r. 1861 po tragedji w Gunibie Adygejczycy zwrócili się do ks. Adama Czartoryskiego, wodza emigracji polskiej w Paryżu, prosząc go o pomoc dyplomatyczną. Czartoryski w imieniu Adygieji przedłożył rządom Anglji i Francji prośbę o interwencję; królowej Wiktorji prośbę tę doręczył gen. Zamojski. W r. 1862 przybyła do Paryża specjalna delegacja z Adygieji z Ismaelem Barokoj-iko Dzeisz na czele i w asyście ks. Witolda Czartoryskiego udała się do Londynu.

W okresie tym u boku ks. Adama Czartoryskiego [3]), znajdował się w charakterze jego osobistego sekretarza Tatar polski, b. generał gwardji grodzieńskiego pułku huzarów w. r. Jan s. Alberta Chalecki [1]), który dokładał wszelkich starań, aby bohaterski naród otrzymał żądaną pomoc. Niestety, interwencja mocarstw Europy nie nastąpiła.

[1]) *St. Kosmowski*. Pamiętniki z końca XVIII w. Wyd. 2. Poznań. 1867, str. 44—5. [2]) Ibidem, str. 57, 69, 71. W lat. 1853—57 i nast. pod sztandarami Turcji znajdują się liczni Polacy-muzułmanie w formacjach kozackich, podporządkowanych przez irade sułtana Polakowi-muzułmaninowi Mirimiranowi Mechmed-Sadyk-paszy, ówczesnemu komendantowi Kozaków Anatolji i Rumelji. Służyli oni w pułkach t. zw. Kozaków Dobrudży, działając przeciwko Rosjanom w Sylistrji; zdaję mi się, że niektórzy z nich to Tatarzy litewscy (np. oficer Machmud Mucha), Ob. *Thadée Gasztowtt*. La Pologne et l'Islam. Paris. 1907, str. 262—3, 268—9, 276, 284—5 (o t. zw. „Lipovaniens“). [3]) *Żanbek Chanżoko*. Anglja i Siewiernyj Kawkaz w. XIX stol. „Siewiernyj Kawkaz“. Paris 1934, nr. 5—6, str. 19.

VII.

Polityka rządu rosyjskiego. — Tatarzy krymscy a muślimowie. — Dalsze relacje muślimów ze Wschodem. — Małżeństwa. — Udział Tatarów polskich w ruchu rewolucyjnym i oświatowym muzułmanów rosyjskich. — Organizacje społeczne muślimów.

Ciekawe są kroki, jakie czyniła imperjalistyczna Rosja dla wykorzystania wpływów Tatarów litewskich i pozyskania narodów muzułmańskich.

Po smutnem zakończeniu dywersyjnej wyprawy płk. Stefana Grabowskiego na Białoruś w r. 1794, gdy pod Lubaniem razem z całym jego oddziałem do niewoli rosyjskiej dostało się wielu Tatarów litewskich [2]), władze rosyjskie zamierzały wykorzystać tych muślimów — wojskowych w jakiejś nieznanej nam bliżej akcji. Mianowicie w związku z zamiarem przyjęcia w Nowogródku sułtana krymskiego Mengli-Gireja, chciano znajdujących się tam w niewoli Tatarów litewskich, rotmistrza Ułana, namiestnika Baranowskiego i 7 towarzyszy, by zgodzili się należeć do orszaku sułtańskiego. Wysuwano też projekt sformowania chorągwi tatarskiej pod wodzą sułtana [3]).

Inkorporacja Krymu i Kaukazu w granicy imperjum rosyjskiego niezbyt wpłynęło na ożywienie stosunków Tatarów litewskich z muzułmanami tych lub innych wcielonych pod berło carów rosyjskich muzułmańskich krajów.

Rząd rosyjski, obawiając się oderwania się tych krajów od „macierzy“, czujnie śledził wszelkie objawy ruchu sepa-

[1]) Wiadomości i fotografje uzyskane przez autora w r. 1914 w Moskwie od p. Anny Kołokolcewoj, córki gen. J. Chaleckiego. [2]) *T. Strykienicz-Korzón*. Wyprawa Stefana Grabowskiego na Białoruś w 1794 r. Rocznik Tatarski. T. II. 1935 r. [3]) 1794, b. d. (31.VIII ?). Arch. Państw. Wil. Rkps. kanc. wil. gen.-gub. Teka Engla B. nr. 243. Notatka bez podpisu dla nieznanej osoby po rosyjsku skreślona. (Notatki Stan. Kryczyńskiego).

ratystycznego i t. zw. panislamizmu, w którym widział największe dla siebie niebezpieczeństwo [1]). Z tych względów komunikowanie się muzułmanów z poszczególnych dzielnic Rosji było wszelkiemi sposobami utrudniane przez wprowadzenie ograniczeń paszportowych i innych środków państwowo-administracyjnej opieki policyjnej.

Niekiedy jednak udawało się muzułmanom innych dzielnic Rosji przedostawać się na Litwę i wchodzić w kontakt ze swymi współwyznawcami.

Czasem przyjeżdżali na Litwę ludzie należący do wyższej sfery intelektualnej muzułmanów, a wpływ tych ludzi na naszych muślimów był tem większy, im poziom ich umysłowy był wyższy.

Historyk T. Narbutt zadokumentował jeden z takich wydarzeń. „Jeden podróżujący ulema (uczony) tatarski z Krymu—pisze on—w r. 1836 zwiedzając meczet Tatarów, w sąsiedztwie mojem będący, był u mnie w domu. Kiedy przyszła rzecz z rozmowy o Hadży-Gireju, tak dokładnie historję tego opisywał, że się pytałem, gdzie by tę wiadomość powziął? Z pisanej historji chanów krymskich odpowiedział. Widać przeto, że ją mają Tatarzy, której my nie znamy" [2]).

W r. 1858 polski orjentalista Władysław Kościuszko pisał, że z Zakaukazja, z m. Baku przybył do Polski Tatar Mirza-Kasim-Meszed-Abduła-Ohły, który pozostawał w Polsce przez lat 18, nauczył się nawet dokładnie języków polskiego i rosyjskiego, mówil też po niemiecku, czytał i pracował wiele. Najlepiej posiadał język arabski i perski, napisał szereg poezji w tych językach pełnych fantazji i słodyczy: opisanie Warszawy wierszem miarowym może zyskać poklask ogólny. M. in. napisał Mirza-Kasim kilka hymnów na tematy religijne w języku polskim p. t. „Kary i nagrody wieczne" i „Skinienie boskie" [3]).

Skoro mowa o czasach rządów rosyjskich, to nie możemy nie wspomnieć wymownych zdarzeń r. 1811, kiedy-to

[1]) Szczegóły patrz: *Leon Kryczyński.* Oczerki russkoj politiki na okrainach Baku. T. I. Religioznyja pritiesnienija krymskich Tatar. Baku. 1919. T. II. Borba z proswieszczeniem i kulturoj krymskich Tatar. Baku 1920. [2]) *T. Narbutt.* Ibidem. T. VIII, str. 156—7. [3]) *Wł. Kościuszko.* Nabożeństwo machometańskie czyli islamskie, przełożył... Koran. Warszawa, 1858, str. 602—6 (tamże zamieszczone oba hymny).

żołnierze — Tatarzy krymscy, trapieni rosyjską dyscypliną i niechęcią podporządkowania się władzom zaborczym, zdezertowali w liczbie kilkunastu osób z Krymskiego szwadronu tatarskiego; mieli oni przy sobie broń i konie, a kierowali się nie gdzie indziej, tylko na Litwę, szukając u swoich współwyznawców pomocy i opieki [3]).

Zetknięcie się muślimów litewskich z Tatarami Krymu miało też miejsce z racji podporządkowania przez rząd rosyjski spraw religijnych Tatarów polskich i krymskich muftiatowi krymskiemu. Rząd, ustanawiając instytucję muftiego, miał na względzie wywieranie odpowiedniego wpływu na masy za pośrednictwem muftich — swoich agentów, rekrutujących się z wyższych urzędników, a nieraz wojskowych. Byli oni dobrze opłacani, otrzymywali nagrody, to też za nielicznym wyjątkiem nie myśleli o utraconej przez Krym niepodległości; byli poprostu urzędnikami, uległymi wykonawcami woli rządu carskiego. Zresztą w razie sprzeciwu spotkały by ich bezwzględne represje [2]). W każdym jednak razie związek Tatarów litewskich z muftiatem krymskim wskutek tego był dość luźny. W drodze wyjątku Tatarzy litewscy wybierali sobie duchownych z osób niemających duchownego wykształcenia, mufti nie wtrącał się w ich sprawy religijne, a przyjeżdżał na Litwę bardzo rzadko i zdaję mi się, że był w „północno-zachodnim kraju" Rosji zaledwie parę razy przez czas przeszło wiekowej zależności duchownej Tatarów litewskich od muftiatu krymskiego. Jak mi wiadomo, krótkiej i dorywczej wizytacji kilku parafji muzułmańskich na Litwie dokonał krymski mufti na samym początku bieżącego stulecia.

Inteligencja naszych Tatarów, która za czasów zaboru przeważnie służyła w wojsku rosyjskiem w charakterze oficerów i osiągała w niem nawet rangi generalskie, siłą rzeczy stykała się ze współrodakami—muzułmanami innych dzielnic Rosji na postojach pułków na terytorjach Krymu, Idel-Uralu, Kaukazu i t. d. Nieraz muślimowie specjalnie zaciągali się do pułków kawalerji, kwaterujących na wspomnianych terytorjach, aby nie czuć się obco.

[1]) Archiwum Państwowe w Wilnie. Akta N. 41, r. 1811. Kancelarja wileńskiego generał-gubernatora. O Tatarach bieżawszych zagranicu. [2]) Ob. *L. Kryczyński.* Oczerki ruskoj politiki na Okrainach T. I. 1919.

I tak np. spotykamy podczas wojny światowej w latach 1914–1916 utalentowanego generała-majora Jakóba Józefowicza, muślima z pow. wołkowyskiego, późniejszego dowódcę 26 arm. korpusu i dowódcę 12 armji w randze generał-lejtnanta, udekorowanego wyższemi odznaczeniami wojskowemi Rosji, Francji, Hiszpanji i Anglji [1]), na stanowisku naczelnika sztabu kaukaskiej dywizji konnej (t. zw. „Dzikiej dywizji"), składającej się przeważnie z samych muzułmanów kaukaskich, zaszeregowanych do pułków Tatarskiego, Inguszskiego, Czeczeńskiego, Kabardyńskiego, Dagestańskiego i t. d. [2]).

Zdarzało się nawet, że rząd rosyjski umyślnie wyznaczał naszych muślimów do centrów muzułmańskich. Była to niejako polityka kolonjalna, jeżeli można tylko nazwać te zjawiska polityką, gdyż zdarzało się to bardzo rzadko. Chciała wówczas Rosja wykorzystać wpływy naszych muślimów wśród narodów Wschodu, w tym celu wybierała na te stanowiska Tatarów zamożnych, a nadto pochodzących ze starych wszystkim znanych rodzin. I tak, w r. 1851 dziad autora podpułkownik Eljasz Mirza Najmański-Kryczyński został mianowany gorodniczym w Bachczyseraju [3]), Amurat Kryczyński, w r. 1831 b. szt.-kap. gwardji pułku ułańskiego, w latach późniejszych był Opiekunem Narodu Baszkirskiego w Ufie [4]). Ten ostatni bardzo się zbliżył do znanego, pokonanego przez Rosjan wodza górali kaukaskich imama Szamila; widzimy ich nawet razem z synem Szamila Kazi Mohammedem na fotografji, która dotychczas przechowała się w rodzinie Kryczyńskich [5]). Według ustnego podania łączyła Szamila i Kryczyńskiego szczera obustronna przyjaźń. Inny Kryczyński, pułkownik, w r. 1911 służył w Termezie w chanacie Buchary [6]).

Godzi się wspomnieć także, gdy mówimy o stosunkach przedwojennych w Rosji, o błahem, na pierwszy rzut oka, zjawisku — o dorocznych zjazdach towarzyskich, urządzanych przez Tatarów litewskich w Wilnie. Rozpoczęły się

[1]) Miał m. in. gen. Józefowicz oficerski krzyż francuskiej legji honorowej, krzyż angielski św. Jerzego i hiszpańską gwiazdę virtuti militari. [2]) O Józefowiczu patrz. *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 129 oraz *M. Breszko-Breszkowski*, Dzika dywizja. Poznań, 1930, str. 17, 18, 22—4, 44. [3]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 175. [4]) Ibidem. str. 176. [5]) Gorcy Kawkaza. Paris. 1933, z III. N. 37. str. 3. [6]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 176.



Dyrektorzy Krymsko-Tatarskiej Dyrektorji z krymskimi działaczami politycznymi. Wśród nich Tatarzy polscy: L. N. M. Kryczyński oraz A. i M. Połtorzycey. 1919.

Les directeurs du Directoriat Tartare de la Crimée. Parmi eux les Tartares polonais: L. N. M. Kryczyński et A. et M. Połtorzycki. 1919.

one balem tatarskim w latach 90-ch ubiegłego wieku i miały charakter nietylko zetknięcia się muślimów litewskich, wtedy rozrzuconych po całem imperjum rosyjskiem, lecz także zaznajamiania się z przedstawicielami Wschodu muzułmańskiego, którzy chętnie przyjeżdżali w tym celu do Wilna. Władze rosyjskie zwróciły na to uwagę i w r. 1911 do ministra sprawiedliwości został zawezwany sędzia Murza-Murzicz, który musiał go zapewnić, że zjazdy te mają charakter towarzyski i nie noszą charakteru politycznego, a co zatem idzie — cech panislamizmu.

Po wojnie światowej, zaraz po zawaraiu pokoju bale tatarskie w Wilnie odradzają się i odbywają się corocznie. Ponadto doroczne bale — zabawy urządzane są corocznie także w Warszawie. Jak te tak i drugie urządzane są przez związki kulturalno-oświatowe Tatarów. Nie wspominalibyśmy o tych przejawach życia towarzyskiego, gdyby nie to zjawisko, że uczęszczają na te bale przedstawiciele różnych muzułmańskich narodów, znajduiący się w Polsce, a nieraz widzimy na nich przedstawicieli świata dyplomatycznego Turcji i Persji. Np. w r. 1934 taką zabawę naszych muślimów w Warszawie zaszczycił obecnością ambasador turecki Ferit-Bey z małżonką, znaną pisarką Müfide-chanum, konsul turecki Köseodżlu Ridwan-Safa-Bey, tudzież sekretarz poselstwa perskiego Hussein-Chan.

Łączyły też i łączą muślimów polskich z narodami Wschodu muzułmańskiego węzły krwi przez liczne małżeństwa. W związku z tem interesującą będzie rzeczą wspomnieć o relacjach, jakie wynikły między dwiema wybitnemi postaciami Krymu i Kaukazu a tatarską rodziną Achmatowiczów w ziemi wileńskiej właśnie na tle ich planów małżeńskich.

Jedna z tych postaci to znakomity Tatar krymski Izmaił-Murza-Gaspryński, pionier oświaty, założyciel i redaktor pierwszej na terytorjum rosyjskiem gazety muzułmańskiej („Terdżyman"), wydawanej na Krymie. Druga postać — to magnat kaukaski, muzułmanin, Fejzułła-bek, książę Kobliański.

Obydwaj prawie jednocześnie odbyli dłuższe, podróże, przyjeżdżali do Wilna i oświadczyli się o rękę Marji Achmatowiczówny, córki b. marszałka szlachty pow. oszmiańskiego, ziemianina, b. majora ułańskiego litewskiego pułku Macieja

Achmatowicza [1]). Obaj odjechali w swoje strony nie dopiąwszy swego celu, obaj więc słali listy przepełnione rozczarowaniem, tęsknotą i zawodem miłosnym. Ojciec niewiasty — Tatarki — po europejsku wychowanej, zasięgnął informacyj o Atabekowie.

W liście z dnia 24 X 1881 r. komunikuje z Tyflisu zakaukaski mufti G. G. Efendi-Zade, że Atabekow Kobljański jest szlachcicem achałcychskiego powiatu, posiada około 50 wsi w okręgu kobljańskim i wiele domów w Achałcychu i m. Abas-Tumanie, składa jak najlepsze o nim referencje pod względem moralnym i dodaje, że każde rodzice z tutejszych kaukaskich książąt (chanów) byliby się uważali za szczęście wejść w pokrewieństwo z rodziną Atabekowych Kobljańskich. Inny znowu ziomek — magnat Asan-bek-Agałarow w liście z dnia 15 listopada 1881 r. potwierdza te same wiadomości. Zresztą jeździł na zwiady na Kaukaz kuzyn Achmatowiczówny — Tatar Jan Assanowicz i również przywiózł dobre wiadomości. Jednak postanowienie Achmatowicza nie wypadło na korzyść księcia o czem dowiadujemy się z listu jego z dnia 15 marca 1882 r. i dwóch depesz wysłanych z Tyflisu [2]).

Z kilku listów Gaspryńskiego z dnia 13 stycznia 1881 r. i dwóch listów bez daty, z których jeden pisany jest w języku francuskim, dowiadujemy się, że przyjeżdżał on do Wilna i Kowna, interesował się Tatarami litewskimi, poznał kilka rodzin muślimów (w Kownie — Assanowiczów), oświadczył się o rękę tejże Achmatowiczówny i podarował jej na znak przyjaźni koran, przysłany mu przez matkę: życie przyszłej wymarzonej żony na Krymie miało byś „usłane dywanami i kwiatami". Po niepowodzeniu, które go spotkało żegnał się Izmaił z Merjam: „Adio — pisał — milles salus á la genie de la region du Nord..." [3]).

Tak się zakończyły te relacje na tle spraw matrymonialnych; świadczą one jednak o niejednej myśli muślimów Wschodu, skierowanej na daleką północ...

O muślimach Gaspryński niejednokrotnie później pisał w swoich pracach publicystycznych, przytaczamy jego zdanie oparte na osobistych wrażeniach.

[1]) Ob. o nim: *M. Achmatowicz.* Wiersze. Wilno 1933. Przedmowa, str. 5—6. [2]) Listy w zbiorach L. N. M. Kryczyńskiego. [3]) Ibidem.

„W czasie podróży mojej na Litwie — pisał Gaspryński — zrozumiałem, że muzułmaństwo nie zniknie. Nie było wśród Tatarów krymskich przyjęcia chrześcijaństwa, niema tego zjawiska również pośród Tatarów litewskich..." [1]).

Małżeństwa Tatarów litewskich ze współwyznawcami Islamu z Idel-Uralu, Krymu, Kawkazu i t. d. są za naszych czasów zjawiskami niemal powszechnemi. Naprzykład Tatarka z pow. słonimskiego Michalina Jakubowska wyszła zamąż za płk. Tatara z nad Wołgi Bek-Sofijewa [2]); Tatarka Marja Józefowiczówna (maj. Małe-Małaszewicze) wychodzi zamąż za d-ra z Groźnego (Kaukaz) Tembułata Tokajewa, tegoż rodu generał-major Dawid Józefowicz pojął za żonę Marję Kandaurową (Kaukaz Degestan [3]), ppłk. Jakób Murza-Murzicz (Mińsk) ożenił się z Turczynką Ofli, a miczman Stefan Murza-Murzicz (Wołożyn) ożenił się także z Turczynką Żanną Ofli [4]); płk. Maciej Bajraszewski (Słonim) ożenił się z Sartianką Zofją Kutłujarową [5]). Helena Bajraszewska (Wołkowysk) wychodzi zamąż za inż. Wassan-Gireja-Dżabagi, z pochodzenia Ingusza, znanego działacza społecznego i ministra Republiki Górali Północnego Kaukazu, a córka ich Halimat Dżabagi (Warszawa) wstąpiła w związki małżeńskie z Inguszem dr. Daurbek Azisem, oficerem armji tureckiej (1934); inna zaś Bajraszewska wychodzi zamąż za górala Kaukazu. Spotkałem w r. 1918 na Krymie dwie Tatarki litewskie — Jakubowskie, zamężne za Tatarami krymskimi w Bachczysaraju, a Aleksandrowiczówna z Łostai dotychczas przebywa z mężem kaukazczykiem na Kaukazie. W Baku w r. 1920 Bajraszewska Helena także wyszła zamąż za Tatara azerbajdżańskiego d-ra Sułtanowa. Mustafa Dawidowicz, po osiedleniu się na Krymie, spłodził dużą rodzinę po ożenieniu się z Tatarką Krymu. Ambajew (z Rejż), obecnie kapitan wojsk tureckich, także osiedlił się w Turcji i ożenił się z Turczynką. Spotkałem w r. 1918 na Krymie p. Ishakową z pochodzenia Tatarkę litewską invoto za Tatarem Idel-Uralu. Helena Talkowska wyszła zamąż za inż. Bebutowa z rodziny plutokracji azerbajdżańskiej Tatarów Tagijewowych, a stryjeczna siostra autora Zina Kry-

[1]) *Gaspryński.* Rusya musulmanlari str. 28, (ob. *Cafer-Bey-Seydamet.* Gaspralı-Ysmail Bey. Istanbul, 1934, str. 33 [2]) *Dziadulewicz,* Ibidem, str. 119. [3]) Ibidem, str. 129. [4]) Ibidem, str. 230. [5]) Ibidem, str. 44.

czyńska znalazła się w Baku in voto za generał-majorem z Tatarów Azerbajdżańskich Frydun-Bek Wizyrowym, w r. 1919—20 komendantem garnizonu w Baku. Tamara Dawidowiczówna z Mińszczyzny, siostra zakładnika polskiego Jakóba Dawidowicza, wychodzi za naszych czasów zamąż za Ziję Mustajewa z Kaukazu [1]), a Zofja Kryczyńska z maj. Janusze pow. oszmiańskiego, tak chlubną mająca opinję powstańców r. 1863 [2]) nie zawahała się wyjść zamąż za kpt. Dudarowa z Kaukazu [3]).

Jakaż przedziwna mozaika plemienna!

Poczucie łączności z muzułmanami Wschodu pchnęło w XIX i XX w. wielu muślimów litewskich do dalekich podróży.

Jednym z nich był pochodzący z maj. Orda, pow. nieświeskiego Józef Korycki. Do Ordy nieraz przyjeżdżali muzułmanie innych krajów. Był tu np. w latach 1900—1902 medyk Czerkies z m. Nudzy Medżyd-bek-Efendi, który urządzał zebrania — zabawy dla muślimów litewskich i rozpowiadał im o swojej ojczyźnie; był on też wspólnie z Persem Achmedem Agajewem świadkiem na ślubie siostry Józefa Koryckiego — Marjanny z Zahid-Bin-Achmed-Efendim, Czerkiesem z Aschabadu, właścicielem sklepu z biżuterją w Moskwie. U kupca tego służył Tatar litewski Aleksander Korycki z Osmołowa. Wkrótce, bo w r. 1903, J. Korycki rzucił 119 pułk rosyjskiej piechoty, w którym odbywał służbę wojskową i nielegalnie przez Baku i Krasnowodsk udał się do Aschabadu do swego szwagra. Niejaki achum Sulejman-Efendi wydał mu metrykę; wyrobiwszy sobie paszport u władz rosyjskich, stał się nasz muślim Jusuf-Bin-Izmail-Kierymowym i pracował w sklepie szwagra, a następnie u innego kupca biżuterji Husejna-Bien-Achmed-Beka. Jeździł z nim w sprawach handlowych do Persji do Meszedie, obdarzony wielkiem zaufaniem.

W sierpniu 1904 r. opuścił jednak Korycki Azję, aby się zaciągnąć do konnej kompanji ochotniczej przy 3 korpusie syberyjskich strzelców; zwiedził dużą połać Mandżurji

[1]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 96—7. [2]) *L. Kryczyński.* Przyczynek w sprawie stosunków Tatarów litewskich do powstania 1863 r. Rocznik Tatarski. T. I. str. 276. [3]) *Dziadulewicz.* Ibidem, str. 176.

i Chin. I tu się wykazała łączność muzułmanów. W m. Szanchatua delegacje chińskich żołnierzy-muzułmanów, „złożywszy obie ręce i kłaniając się do ziemi", zaprosili do siebie naszego muślima o którym się dowiedzieli, że jest „rosyjskim muzułmaninem". Nawiązał tu Korycki znajomości, poznał achuna, zwiedził szkołę muzułmańską, dom modlitwy i t. d., a niejaki Fu-An-Fu ułatwiał mu komunikowanie się z chińskimi muzułmanami. A więc i do Chin dotarła wiadomość o naszych muślimach!

Przebywał Korycki w wojsku na Dalekim Wschodzie do r. 1906 i nawet współpracował w nielegalnej gazecie „Mandżurskije Wiedomosci", poczem wrócił do Mińszczyzny, skąd w r. 1907 udał się do m. Nuchi w gub. elizawetpolskiej na Kaukazie, by po krótkim tam pobycie wrócić do Warszawy [1]). W r. 1918 w okresie rewolucji rosyjskiej organizował w Klecku komitet tatarski, współpracując z polskiemi władzami bezpieczeństwa, wreszcie w r. 1928 otrzymał urząd imama w Kruszynianach i obowiązki te pełni do dziś dnia.

Za rządów rosyjskich w drugiej połowie XIX w. widzimy naszych muślimów, jako uczestników ogólno-muzułmańskich zjazdów w Rosji (w Niżnim-Nowgorodzie, Petersburgu i Moskwie).

Ruch rewolucyjny 35-iu miljonowej muzułmańskiej ludności Rosyjskiego Imperjum znalazł sobie żywy odgłos także i wśród Tatarów litewskich. Ruch ten przed przewrotem w r. 1917 wyraził się w trzech ogólno-rosyjskich zjazdach muzułmańskich.

W organizacji I-go zjazdu wzięli m. in. udział czołowi działacze polityczni Tatarzy Idel-Uralu: Abduraszyd-Efendi Ibragimow, prof. Jusuf-Efendi Akczurin, Tatar krymski red. Izmail-mirza Gaspryński, adw. Ali-Mardan-Bek-Tobczybaszy. Zjazd odbył się nielegalnie 15 sierpnia 1905 r. w Niżnim-Nowgorodzie, na rzece Oka, na statku „Gustaw Stuwe". Brali w nim udział muzułmanie Krymu, Kaukazu, Kazania, Uralu, Turkiestanu i Syberji.

Zadaniem zjazdu było wywalczenie od rządu rosyjskiego uwzględnienia praw politycznych i kulturalnych ludności

[1]) Rękopis — życiorys J. Koryckiego u L. N. M. Kryczyńskiego.

muzułmańskiej. Zjazd uchwalił m. in. statut dla swojej przyszłej działalności [1]).

Drugi zjazd wszechmuzułmański, odbyty w styczniu 1906 r. w Petersburgu, zatwierdził statut Wszechrosyjskiego Związku Muzułmańskiego i podzielił wszystkie gubernje cesarstwa, zamieszkałe przez muzułmanów, na 16 rejonów. Tatarzy litewscy utworzyli „rejon litewski" z ośrodkiem w Mińsku. W każdym rejonie ustalone zostały jako organa — zebrania rejonowe, wybierane przez ogólne zgromadzenie muzułmanów [2]).

Na trzecim zjeździe, który odbył się w Niżnim-Nowgorodzie dnia 16—21 sierpnia 1906 r. muzułmanów polskich i krymskich reprezentował Tatar litewski, Mustafa Dawidowicz, burmistrz m. Bachczyseraju, niegdyś stolicy chanatu krymskiego. Ciekawa to była osobistość. W młodości, uczęszczając do szkoły korpusu kadetów w Moskwie, zaprzyjaźnił się z kolegą swym, Izmailem-murzą Gaspryńskim, sławnym później działaczem muzułmańskim Krymu. Obu młodzieńców dławiła atmosfera ówczesnej Moskwy, przesiąknięta panslawizmem i nienawiścią do Turków i tem większą przyjaźną ich związała. Latem 1867 r. po promocji do szóstej klasy, podczas feryj, zdecydowali się oni udać na Krym, a stamtąd na wyspę, Kryt, aby nieść pomoc braciom—Turkom, walczącym z rosyjskim wrogiem. Zwykłą łódką popłynęli rzekami Wołgą i Donem i po 45 dniach podróży przybyli na Krym, skąd potajemnie uciekli do Odesy, gdzie w chwili wsiadania na statek, mający zawieść ich do Konstantynopola, zostali aresztowani przez żandarmów, a następnie odstawieni do Bachczyseraju [3]). W latach 80-tych XIX wieku Dawidowicz udał się na Krym, przyswoił sobie język turecko-tatarski, ożenił się z Tatarką krymską i wziął czynny udział w życiu społecznem tamtejszych Tatarów. Był burmistrzem najpierw w Bachczyseraju, a potem Ałuszcie, niewątpliwie popierany moralnie przez przyjaciela z lat młodości, Gaspryńskiego, teraz wybitnego działacza krymskiego. W r. 1905 w Bachczyseraju utworzyło się stowa-

Dokumienty po russkoj politikie w Zakawkaziju. Baku, 1920 r. (Wyd. Komisji M. S. Z. Azebajdżańskiej Republiki pod red. prezesa *Leona Kryczyńskiego*, str. 60—2). [2]) Ibidem, str. 63 (spr. Nr. 77) 1911. Kanc. Bakinskago grodonaczalnika). [3]) *Cafer-Bey-Seydamet*. Gasprali Yzmail Bey. Istanbuł 1934, str. 13—15.

rzyszenie młodo-Turków, którego duszą byli: burmistrz Dawidowicz, Sulejman-mirza-Krymtajew, Usejn Baldżijew, Wielisza-Ogłu, Seit-Dżelil Chattatow, Smail-Bey, Emir Ali Kaiszew i Smail Gaspryński. W jesieni tegoż roku Dawidowicz zorganizował zebranie przedstawicieli muzułmanów całego Krymu. Sporządzono wtedy petycję z żądaniem: 1) skasowania muzułmańskiego zarządu duchownego, 2) zniesienia stanów, 3) odebrania od skarbu wszystkich lasów i ziem, 4) skasowania komisji wakufów i kapitałów, 5) niedawania ludzi do wojska i t. d.[1]).

Trzeci zjazd wszechmuzułmański w Niżnym-Nowgorodzie w r. 1906 wybrał Dawidowicza do komisji oświatowej, która miała ustalić program reform w dziedzinie organizacji szkół muzułmańskich. Zjazd ten wyłonił również komisję, złożoną z 15 osób, dla rozpatrzenia programu Muzułmańskiej Partji Narodowej, przyjętego przez II zjazd. Wśród członków tej komisji widzimy na pierwszem miejscu prezesa III zjazdu Ali-Mardana Tobczybaszy, już na drugiem Mustafę Dawidowicza. Komisja przyjęła program partji, składającej się z 75 § §, a dotyczący kardynalnych zagadnień życia społeczno-państwowego, oświatowego, religijnego i ekonomicznego muzułmanów Rosji, wobec czego zjazd wybrał 15 osób do centralnego komitetu partji z wybitnych działaczy społecznych. Do Komitetu wszedł m. inn. wspomniany Tatar litewski Dawidowicz. Był to moment historyczny w dziejach muzułmanów Rosji. Oto spis członków Centralnego Komitetu: 1) redaktor gazety „Ulfet", „Tilmiz" Raszyd Ibragimow, 2) współpracownik gazety „Kazań Muhbiri" Jusuf Akczurin, 3) adwokat, redaktor gazety „Kazań Muhbiri", b. poseł do Dumy Państwowej Seit-Girej Ałkin, 4) redaktor gazety „Terdżyman" Izmail Gaspriński, 5) adwokat i redaktor gazety „Kaspij", wydawca gazety „Giejat", b. poseł do tejże Dumy Ali-Mardan-Bek Tobczybaszy, 6) mudarys Abdudłła mołła Apanajew, 7) mudarys Golimdżan mołła Galijew, 8) Sadreddin Maksutow, prawnik, 9) b. poseł do Dumy Szachajdar Syrtłanow, 10) Musa Bigijew, współpracownik gazety „Ulfet" i „Tilmiz", 11) Abdułła Nigmetulin Bubi, muallim, 12) Chadi Maksutow, redaktor

[1]) *L. Kryczyński*. Oczerki... T. I. str. 163.

gazety „Julduz", 13) *burmistrz m. Bachczyseraju Mustafa Dawidowicz*, 14) Szachmadan Koszczegółow, przedstawiciel Kirgizów i 15) Salim-Girej Dżantiuryn, b. poseł do Dumy; zjazd postanowił dokooptować jeszcze 5 członków C. K. z muślimów gub. bakińskiej, elizawietpolskiej, erywańskiej, Turkiestanu i Orenburga [1]).

Nie byli więc i nie są nasi muślimowie obojętni na ruch polityczno-rewolucyjny wielomiljonowej rzeszy muzułmanów rosyjskich, a wziąwszy w nim udział, nie poślednią odgrywają rolę. Jeśli chodzi o osobę Alego Tobczybaszy, to utrzymywał on stosunki z muślimami polskimi aż do ostatnich dni swego życia. Z powodu ukazania się t. I „Rocznika Tatarskiego", w r. 1932 otrzymałem od niego listy pełne pochwał i zachwytu dla wydawnictwa, a jeszcze przedtem, jako stary i wytrawny pisarz-publicysta i bojownik o wolność, udzielał mi rady, jak trzeba prowadzić pracę społeczną, którą żywo się interesował [2]). W jednym z listów pisał Tobczybaszy:

„Liczyłem Pana zawsze w gronie swoich przyjaciół z pośród litewsko-polskich Tatarów. A tych niemało uzyskałem dla siebie jeszcze z czasów moich lat studenckich w Petersburgu (1884—1888), a szczególnie miałem ich dużo podczas ogólno-muzułmańskich zjazdów, które pod mojem przewodnictwem — odbyły się w Moskwie, Petersburgu i Niżnim-Nowgorodzie (1905 — 1917). Z powodu upływu czasu rzecz naturalna, nazwiska wielu z nich zapomniałem, lecz dobrze pamiętam p. Murzicza, Bogdanowicza, Smolskiego i inn. Znałem imiennika pańskiego, człowieka starszego, dobrze władającego piórem, a co najgłówniejsze patrjotę muzułmanina. Zapewne wielu z pańskich rodaków pamięta o mnie".

Ali-Mardan Bek Tobczybaszy zmarł na emigracji w Saint-Cloud dnia 5 listopada 1934 r. [3]). Syn jego Ali-Akber-Bek Tobczybaszy odziedziczywszy zmysł intelektualny ojca, poświęcił się nauce i wydał kilka dzieł. M. inn. jedną rozprawę

[1]) III-ii Wsierosijskij Muzułmanskij Siejzd. Kazań 1906, str. 2, 11, 13—4. Broszurę tę przysłał mi z Paryża A. M. Tobczybaszy. [2]) Listy do mnie z dn. 25 IX 1931 r., 28 XI.1931 r. i z 14 VII.1932 r. — wszystkie z Saint-Cloud. [3]) Muślimowie polscy wzięli udział w żałobie po zmarłym A. M. B. Tobczybaszy. Ob. Kurtulus. Azerbaycan Milli Kurtulus Hareketinin organi aylik mecmua. Berlin. 1934. Dec., nr. 2, str. 59—60.



Избирательная записка.

صايلاو تذكره‌سى

Первый избирательный округъ по выборамъ въ Крымскій Краевой Сеймъ.

№ 2. برنجى صايلاو دائره‌سى نومرو ٢

Организація татаръ Крыма „Милли-Фирка".

قريم تاتار تشكيلاتى «ملى فرقه»

1. Эбадулла Меннанжіевъ . . . г. Евпаторія, Городская Управа.
١ — عبدالله منكلى حاجيوف كوزله‌وه شهر اداره‌سى
2. Левъ Кайстанъ Хричинскій г. Симферополь, Дворянская 34.
٢ — كيريچينسكى‌لو قوستانتينوويچ آق‌مسجدووارياتسكى ٣٤
3. Исмаилъ Мурза Арабскій . . г. Евпаторія, Земская Управа.
٣ — آرابسكى اسماعيل مرزا كوزله‌وه زمستوا اداره‌سى
4. Неажмаъ Латифовичъ Хальямъ . . г. Ялта Земская Управа.
٤ — خالفين نجيب لطيفوويچ يالطه زمستوا اداره‌سى
5. Михаилъ Іосифовичъ Полтаржицкій. г. Сим. Пл. д. Умлица.
٥ — پالتارژيتسكى ميخائل يوسيفوويچ آق‌مسجدلازاره‌وسكا، اومانسكا
6. Муртаза Мустафа . . . . . г. Евпаторія, Поворотная ул.
٦ — مرتضى مصطفى : كوزله‌وه بود وروتنايا
7. Досимаботъ Аджи Абдулла Эфенди . г. Сим., фонтанная, 53
٧ — دوست محمد حاجى عبدالله افندى: آق‌مسجد فانتانايا ٥٣
8. Мухаммеджанъ Хайбулла Енилѣевъ . г. Сим., Софіевская, 36
٨ — يئيله‌يف محمدجان خائف‌الله: آق‌مسجد صوفه‌وسكا ٢٦
9. Сеитъ Джелилъ Хайретовъ . . г. Сим., Кали-Эскерская, 52.
٩ — خطاوف سيد جليل: آق‌مسجد قاسكرسكايا ٥٢
10. Аметъ-Сеитъ Абла Озенбашлы. . г. Сим., Дворянская 20.
١٠ — اوزنباشلى احمد سيدعبدالله: آق‌مسجدووارياتسكايا ٢٠
11. Абдулъ Амидъ Рамазанъ . . . . . г. Сим., Архивная, 16.
١١ — رمضانوف عبدالحميد : آق‌مسجد ارخيونايا ١٩

Kartka wyborcza stronnictwa Milli Firka do Sejmu Krymskiego (1920)

Une feuille électorale du parti „Milli Firka" à la Diète de la Crimée (1920)



Studenci egipscy w Instytucie Wschodnim w Warszawie. W środku generalny sekretarz Instytutu prof. dr. O. Górka (1934)

Les étudiants égyptiens à l'Institut d'Orient à Varsovie. Au milieu le secrétaire général de l'Institut le prof. dr. O. Górka (1934)

poświęcił heraldyce Tatarów polskich [1]). Od syna błp. Tobczybaszy'ego otrzymalem piękny list, w którym pisze on m. inn.: „Wiem, że ojciec myślał o pańskich rodakach i nietylko wiem o tem, ale przekazał mi on testament, który jest dla mnie święty, a w którym jest miejsce poświęcone moim rodakom i współwyznawcom z Litwy i Polski“ [2]).

Co się tyczy wspomnianego wyżej Mustafy Dawidowicza, to rozwijał on żywą działalność społeczną na Krymie i po stłumieniu ruchu rewolucyjnego w Rosji. I tak np. dnia 19 czerwca 1910 r. brał on udział w konferencji zwołanej przez gubernatora W. Nowickiego i kuratora odeskiego okręgu A. Szczerbakowa, w sprawie reorganizacji tatarskich szkół „mektebe-rusztje“. W konferencji tej ponadto uczestniczyli wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa tatarskiego Krymu: poseł i prezes muzułmańskiego stowarzyszenia dobroczynnego w Symferopolu płk. Izmael-Murza-Mufti-Zade, redaktor gazety „Terdżyman“ Izmael-Murza Gaspryński, sędzia Mussa-Murza Tajgański, p. o. burmistrza w Karasubazarze Reszyd Medijew i kilku innych. Poruszył wówczas Dawidowicz najistotniejsze zagadnienia w sprawie szerzenia i organizacji szkolnictwa tatarskiego na Krymie [3]). W r. 1912, będąc burmistrzem m. Ałuszty, brał Dawidowicz udział w konferencji, zwołanej przez muftiego Karaszajskiego, w sprawie otwarcia na Krymie seminarjów dla duchowieństwa muzułmańskiego [4]).

Dawidowicz zmarł w Ałuszcie w r. 1914 pozostawiając z małżeństwa z krymską Tatarką pięcioro dzieci, zamieszkałych po dziś dzień na Krymie: córki-Aminę, Mirjam, Rózię oraz synów-Jakóba, żonatego z krymską Tatarką Nogajewą, i Sajtara [5]).

Lokalny ruch nacjonalistyczny wśród muzułmanów Litwy i Polski przed wojną światową przejawiał się w dwóch centrach — w Wilnie i w Warszawie, gdzie w czasach największego prześladowania „inorodców“ przez rząd rosyjski powstały jednak stowarzyszenia pomocy biednym muzułma-

---

[1]) *Ali Akber Tobczybaszy*. Przyczynek do heraldyki muślimów litewskich. Herold. Warszawa. 1930. [2]) A. A. Tobczybaszy. List do mnie z dn. 5 XII 1934. St. Cloud. [3]) *L. Kryczyński*. Szkice... t. II. str. 92—100. [4]) *L. Kryczyński*. Szkice. T. II. str. 17. [5]) *Dziadulewicz*. Ibidem. str. 96. Pamięć o Dawidowiczu na długo pozostała w pamięci Tatarów krymskich Gdy w r. 1917 byłem z sędzią p. B. Achmatowiczem na jednem z zebrań tatarskich w Ałuszcie, wspominali mi oni z wdzięcznością o Dawidowiczu, jako o wielkim człowieku, lubianym przez ogół.

nom, działające pod mianem stowarzyszeń dobroczynnych. Pierwsze z tych stowarzyszeń „Litewskie-Muzułmańskie Stowarzyszenie" założone zostało w r. 1909 [1]), z inicjatywy p. Olgierda N. M. Kryczyńskiego, obecnego prokuratora sądu najwyższego, który przed odjazdem z Wilna do Turkiestanu objął w zarządzie stowarzyszenia czynną i ruchliwą funkcję sekretarza. Jego inicjatywie i działalności stowarzyszenie zawdzięcza nietylko swoje powstanie lecz i rozwój. W latach następnych — skład zarządu stowarzyszenia był następujący: A. Iljasewicz (prezes), I. Sulkiewicz, S. Krynicki, I. Eljaszewicz, M. Krynicki [2]).

Drugie stowarzyszenie pod nazwą „Warszawskie Muzułmańskie Stowarzyszenie pomocy biednym muzułmanom" założone zostało w r. 1913 w Warszawie [3]), przyczem stanowisko prezesa zarządu objął gen. Konstanty N. M. Kryczyński, członkami zaś zarządu byli: Leon N. M. Kryczyński (sekretarz), ppłk. Maciej Bajraszewski, Tatar nadwołżański Chalił-ułła Sieczelejew (skarbnik), Sybgatułła Achmedow (Tatar Idel-Uralu), Mustafa Bajraszewski, inż. Bekier Miśkiewicz, Bekier Połtorzycki i mołła Mirsaid Chafizow (Tatar Idel-Uralu).

Obydwa stowarzyszenia nawiązały stosunki z podobnemi stowarzyszeniami muzułmańskiemi w innych dzielnicach Rosji, udzielały pomocy muzułmanom nietylko litewskim, lecz i z innych miejscowości, urządzały zebrania towarzyskie i t. d. Wśród członków obydwuch stowarzyszeń widzimy muzułmanów Idel-Uralu i Kaukazu; szczególnie wielu tych ostatnich było w S-niu Warszawskiem, gdzie pośród władz stowarzyszenia (zarząd i komisja rewizyjna) widzimy oprócz Tatarów litewskich także Tatarów Idel-Uralu: Chaliłułłę Sieńczelejewa, Mirsaida Szaryfa Chafizowa, Simatułłę Chabibullina, Arifa Takanajewa i innych, a pośród założycieli także Sytdycha Aksianowa, Sybgatułłę Achmedowa, Abdułłę Sieńczelejewa, Jakóba Junusowa, Asfadijara Fazlejewa, Sadyka Chisametdinowa, a z liczby 118 członków stowarzyszenia 85 muzułmanów pochodziło z Krymu, Idel-Uralu, Kaukazu i t. d. [4]).

[1]) Ustaw Wilenskogo Litowskogo-Musulmanskogo obszczestwa wspomoszczestwowania biednym musulmanom. Wilna 1909 r. [2]) Otczot Komitieta Wil. Lit. Mus. Ob-wa. Wilna. 1911, str. 3. [3]) Ustaw Warszawskogo Obszczestwa wspomoszczestwowania nużdajuszczymsia musulmanom. Warszawa. 1913. [4]) Otczot Warszawskago Obszczestwa wspomoszczestwowania nużdajuszczymsia musulmanom. Warszawa 1915, str. 9—14.

Podczas wojny światowej s-nie warszawskie niosło pomoc ofiarną moralną i pieniężną muzułmanom Idel-Uralu, których wielka ilość przewinęła się przez szpitale wojskowe w Warszawie, a pewna część została pochowana na cmentarzu muzułmańskim na Powązkach; groby ich starannie utrzymane dotychczas widnieją na tym cmentarzu [1]). Warszawskie też S-nie po raz pierwszy w r. 1914 poruszyło sprawę budowy meczetu w Warszawie, komunikując się w tej sprawie z Tatarami Azerbajdżanu. Z pomocy materjalnej stowarzyszenia korzystali niektórzy studenci muzułmanie Kaukazu i Turkiestanu (np. Kirgiz Abilmażyn Kuszukow, Azerbajdżańczyk Chalił-bek-Sułtanow i inni [2]).

Zasługuje także na wspomnienie istniejące nielegalnie w latach 1907—1910 „Koło Akademików-Muzułmanów Polskich", zamieszkałych w Petersburgu. Koło miało na celu badanie historji Tatarów litewskich i zjednoczenie kulturalno-oświatowe. Jednym z założycieli tego koła był autor niniejszej rozprawy, w którego mieszkaniu kilka razy w miesiącu odbywały się zebrania towarzysko-dyskusyjne. Koło nosiło się z zamiarem wydania dzieła zbiorowego, lecz niestety, do realizacji tej myśli nie doszło. Pozostał tylko spis rzeczy tego dzieła, gdzie wśród rozpraw historycznych znajdujemy także tytuł: „Pogląd Tatarów litewskich na polityczne zagadnienia narodów muzułmańskich" [3]), co wskazuje na zainteresowania stowarzyszonych akademików, ich dążenia i cele. Poza tem brali ci akademicy-muzułmanie żywy udział w życiu innych pokrewnych organizacyj, a szczególnie często uczęszczano na zebrania u p. Zachida Szeficza Szamila, potomka sławnego imama, które jednoczyły inteligencję muzułmańską całej Rosji, zamieszkałą w stolicy imperjum.

[1]) Vide: Światowid. Nr. 17 z 23 IV 1927. *E. Schummer.* Tatarzy polscy. Tygodnik Polski. 27 XI 1927. Nr. 2, str. 6 (rys.). *I. R.* Cmentarze muzułmańskie w Warszawie. II. Kurjer Codz. Kraków 29 X 1934. Dod. Lit Nauk. do nr. 300, str. XII-XIV (z fotografjami). Na muzułmańskim cmentarzu w Warszawie są m. in. pochowani także liczni emigranci polityczni, np. znany poeta i b. prezes Wszechrosyjskiego Muzułmańskiego Komitetu w Piotrogrodzie — Góral Kaukaski Achmet Całykatty, zmarły w r. 1928, znany działacz polityczny Idel-Uralu i dziennikarz, niedawno tragicznie zmarły w Warszawie Osman-Bey, następnie znany w szerokich kołach Warszawy student Turek Halik-Bey Usmi, tudzież Lela-Lejla-Chanum księżna Tarkowska i t. d. [2]) Otczot j. w., str. 6. [3]) Dokument w zbiorach L. N. M. Kryczyńskiego.

W skład koła akademików wchodzili m. in. studenci uniwersytetu — prawnicy Olgierd i Leon N. M. Kryczyńscy (Warszawa), Maciej Bajraszewski (Wilno), E. Milkamanowicz (Grodno), Jakób Safarewicz (Mińsk) i student wydziału języków wschodnich Kalino (Kowno), student wydziału naturalistycznego Talkowski (Wilno), student instytutu dróg i komunikacyji Jan N. M. Kryczyński (Siemiatycze) [1]), studenci instytutu technologicznego Jakób Szynkiewicz (Lachowicze) i Aleksandrowicz, studentki: instytutu dentystycznego Helena Bajraszewska (Wilno), wyższych kursów im. Bestużewa Bohdanowiczówna (Grodno). Z liczby członków tego koła rekrutują się naczelny redaktor i dwóch spółpracowników t. I Rocznika Tatarskiego [2]).

Współcześnie w Moskwie i Kijowie studjowali dwaj wybitni Tatarzy litewscy: w wyższym moskiewskim instytucie technicznym Dżemil Aleksandrowicz, a na uniwersytecie kijowskim Aleskier Mucharski. Pierwszy brał żywy udział w życiu społecznem muzułmanów Rosji, był członkiem stowarzyszenia muzułmanów w Moskwie i spółpracownikiem rocznika p. t. „Pierwyj Musulmanskij Sbornik", gdzie zamieścił głębokie ideologiczne artykuły o Tatarach litewskich[3]), wyraźnie akcentujące łączność interesów muzułmanów polskich z interesami muzułmanów całego świata. Drugi — to przyszły działacz muzułmański na Krymie i Idel-Uralu. Obaj ci działacze utrzymywali stosunki ze studentami muzułmanami tak z Polski i Litwy, jak i innych krajów Rosji oraz prowadzili ożywioną korespondencję z ową grupą akademików petersburskich.

Pracowali nasi muślimowie wśród innych narodów muzułmańskich także w dziedzinie oświaty. Kierowniczką pierwszego żeńskiego muzułmańskiego gimnazjum w Baku w r. 1910 była Mirjam Sulkiewiczówna, dzielna Tatarka, która aspiracje narodowe przypłaciła swojem życiem w r. 1918, zamordowana w Piatigorsku na Kaukazie przez rozbestwionych żołnierzy armji bolszewickiej.

[1]) Inż. J. Kryczyński zginął w r. 1927 w Charbinie. *Dziadulewicz*, Ibidem, str. 172. [2]) Rocznik Tatarski, T. I. 1932 r. [3]) *D. Aleksandrowicz*. K woprosu o proischoždenji musulman Litwy i Polszy. Pierwyj Musulmanskij Sbornik. Moskwa 1907, str. 5—6.

Łączność naszych muślimów z muzułmanami wschodu symbolizował również przepiękny meczet w Petersburgu, wzniesiony w r. 1909 według projektu Tatara litewskiego, inż. arch. Stefana N. M. Kryczyńskiego, jednego z najwybitniejszych inżynierów owego okresu, później profesora instytutu inżynierów cywilnych. Był on m. inn. nadwornym architektem chana Chiwy, który go gwiazdą swoją udekorował [1]).

VIII.

Wojna światowa. — Uchodźtwo muślimów. — Muślimowie a rewolucja rosyjska.

Rewolucja rosyjska stworzyła szerokie pole dla działalności Tatarów polskich wśród narodów muzułmańskich. Wielu z nich dotarło razem z falami uchodźców muzułmanów w czasie wojny światowej do Kazania, Orenburga, Ufy, na Krym i Kaukaz. Niema kraju z większą ludnością muzułmańską, gdzieby naszych Tatarów nie było. Spotykamy ich wśród Tatarów nadwołżańskich (obecnie Republiki Tatarska i Baszkirska), na Krymie, w Azerbajdżanie [2]), wśród Górali Kaukaskich, w Turkiestanie, nawet w Persji. W r. 1919 całe zastępy ich znalazły się na Krymie, a na ich czele gen. Maciej Sulkiewicz, premjer rządu Republiki Krymskiej. Fale uchodźców muślimów w r. 1914 — 1915 były dość znaczne i w niektórych miejscowościach Idel-Uralu widzimy setki naszych muślimów. Nie tracą oni jednak nigdy związku z macierzą polsko-litewską, w której pozostawili swoich rodaków, współwyznawców i mienie. W niektórych tylko wypadkach rodziny muślimów tak zżyły się z współwyznawcami nowych krajów muzułmańskich, że przez sentyment dla nich pozostały w tych krajach na zawsze, poświęcając nawet własność pozostałą w ojczyźnie. Majątki takich muślimów w ich kraju macierzystym wzięte zostały w sekwestr państwowy, jako majątki osób zaginionych (np. majątek Talkowskich w Wileńszczyźnie). Niektórzy z muślimów dotarli nawet do Persji (miczman Milkomanowicz b. oficer marynarki rosyj-

[1]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 178 oraz *St. Łoza*. Słownik architektów i budowniczych Polaków. Wydanie II. Warszawa 1930, str. 177. [2]) *Hadży-Selim (Sejlach) Kazim-Zade*. Litwa musulmanłary. Eni Ikbał. Baku 1915, nr. 541, 542, 543.

skiej, płk. Muchla, biorący udział w walkach z bolszewikami po stronie muzułmanów, jako szef sztabu rządu turkiestańskiego; obaj są obecnie w Persji).

Zaraz po wybuchu rewolucji powstał w Piotrogrodzie Związek Tatarów Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy z Centralnym Komitetem na czele w osobach: Aleksandra Achmatowicza (prezesa), Abrahama Miśkiewicza (vice-prezesa), Aleskiera Mucharskiego (także vice-prezesa), Leona Kryczyńskiego (sekretarza), Izmaela-Samuela Aleksandrowicza, Aleksandra Aleksandrowicza, Bohdana Achmatowicza, Józefa Bazarewicza, Michała Połtorzyckiego, Macieja Rajeckiego, Aleksandra i Mustafy Jakubowskich [1]).

Statut w § 5 postanawiał w myśli ideologji polskich muślimów, że członkami związku mogą być wszystkie osoby wyznające Islam bez różnicy narodowości [2]). Związek ten brał szeroki i żywy udział w życiu politycznem muzułmanów Rosji. Z jego ramienia p. A. Achmatowicz, jako członek komitetu wykonawczego Wszechrosyjskiej Rady Muzułmańskiej, uczestniczył we wszystkich zjazdach i posiedzeniach tej ostatniej organizacji, urzeczywistniającej dążenia polityczne, kulturalne i oświatowe 30 miljonów muzułmańskiej ludności Rosji. M. in. przewodniczył p. A. Achmatowicz delegacji muzułmanów, która w styczniu 1918 r. odwiozła do m. Ufy koran Osmana, znajdujący się przedtem w Bibljotece Publicznej w Piotrogrodzie. Mianowicie w styczniu 1918 r. Wszechrosyjska Rada Muzułmańska wydelegowała Kaukazczyka-potomka imama Szamila, do Bibljoteki Publicznej celem odebrania koranu Osmana. Koran ten, będący niejako relikwją muzułmańską (gdyż został on splamiony krwią tragicznie zmarłego Osmana), zdobył ongiś rząd rosyjski w Samarakandzie. Ponieważ zarząd bibljoteki odmówił wydania koranu Rada Muzułmańska obsadziła bibljotekę przez oddział pułku gwardji muzułmańskiej [3]) pod dowództwem Tatara polskiego kpt. Aleksandra Talkowskiego. Dopiero wówczas rząd rosyjski polecił władzy bibljotecznej koran wydać. Z koranem tym muzułmańska delegacja

[1]) Ustaw Sojuza Tatar Polszy, Litwy, Biełorusii Ukrainy. Pietrograd 1917. Tip. A. Miśkiewicza, str. 11—2. [2]) Ibidem [3]) T. zw. „Swodno-gwardiejski musulmanski połk". Autor był adjutantem tego pułku.

złożona z p. A. Achmatowicza, admirała Islamowa [1]), księcia Maksutowa i wdowy po pośle do Dumy Państwowej Syrtłanowowej, oraz przydzielonego do delegacji por. gwardji artylerji konnej p. Konstantego s. Aleksandra Achmatowicza, wyjechała do Ufy z eskortą tegoż pułku pod dowództwem oficera Ibrahimowa. Poczynając od Moskwy, na wszystkich większych stacjach ludność muzułmańska uroczyście spotykała delegację. W Ufie do której odwieziono koran ze względu na znajdujący sie tam muftiat, na spotkanie delegacji wyszły niezliczone tłumy muzułmanów z b. posłami do tejże Dumy Achciamowym, Dżantiurinym i Tewkielewym na czele. Nazajutrz odbyła się uroczystość wręczenia koranu, przyczem dołączono do niego kilka wyrwanych z tego koranu stron, przechowywanych do tego czasu w ukryciu przed rządem rosyjskim. Z obu stron wygłoszono mowy, przyczem do radości ludności muzułmańskiej przyłączyła się cała kolonja polska. Po tygodniowym pobycie w Ufie, gdzie członkowie delegacji, a w tej liczbie i nasi muzułmanie, entuzjastycznie podejmowani byli przez przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa muzułmańskiego, delegacja powróciła do Piotrogroda.

Inny członek Centralnego Komitetu p. Aleskier Mucharski delegowany na Krym, brał energiczny udział w życiu politycznem Tatarów krymskich jako członek „Kurułtaja" t. j. Parlamentu Tatarskiego, redaktor wydawanej w języku rosyjskim gazety „Krym" o kierunku tatarsko-narodowym oraz pracownik samorządu krymskiego. Obecnie p. Mucharski pracuje w jednym z centrów muzułmańskich na Wschodzie.

Członkowie związku popierali także wszelkie narodowo-tatarskie organizacje wojskowe. Najwybitniejsi oficerowie z pośród Tatarów polskich weszli w skład t. zw. Szuro w Kazaniu, Piotrogrodzie, Kijowie i na froncie, organizując osobną siłę zbrojną, zapomocą której muzułmanie Rosji mogliby zrealizować swoje dążności częściowo federacyjne, a przeważnie separatystyczne. Członkami Szuro byli m. in. muślimowie: płk. D. Tuhan-Baranowski, płk. Jakubowski, por. K. Achmatowicz i inni.

[1]) Znany badacz oceanu Lodowatego.

W r. 1917—1918, biorą muślimowie na siebie inicjatywę uformowania na froncie rosyjskim I-go korpusu muzułmańskiego. Na wiosnę 1917 r. przybył do Piotrogrodu d-ca 37 korpusu armji rosyjskiej Tatar wileński Maciej Sulkiewicz, który złożył Muzułmańskiemu Komitetowi Wykonawczemu wniosek o sformowanie na froncie korpusu muzułmańskiego[1]). Gen. Sulkiewicz nawiązuje również kontakt z wybranymi w maju 1917 r. w Moskwie na Wszechrosyjskim Zjeździe delegatów muzułmańskich wojskowych organizacji, Centralnym Komitetem (t. zw. Askery Szuro z siedzibą w Kazaniu[2]).

W mieszkaniu jednego z naszych muślimów, przebywającego obecnie zagranicą, odbyło się w Piotrogrodzie tajne posiedzenie kilku działaczy muzułmańskich z udziałem gen. Sulkiewicza, który rozwinął plan politycznej działalności korpusu muzułmańskiego po zakończeniu swoich zadań na froncie. Tamże rozważany był plan akcji pokrzyżowania dążeń rządu rosyjskiego do rozbicia powstałych na froncie i wewnątrz Rosji muzułmańskich organizacyj wojskowych. Tempo sformowania korpusu zostało przyspieszone przez jednego z oficerów pracowników sztabu generalnego — muzułmanina polskiego, który z niezwykłą energją wydaje telegraficzne zarządzenia o utworzeniu wojskowych centrów muzułmańskich na froncie rumuńskim, a także w Kazaniu, Ufie, Orenburgu, Tomsku, Charbinie, Symferopolu, Władykaukazie i Baku.

Gdy obóz ludowo-narodowy ówczesnego Tymczasowego Rządu Rosyjskiego z bezwzględną konsekwencją tępił ruch nacjonalistyczny muzułmanów, a swoją akcję posunął aż tak dalece, że zadepeszował do władz rosyjskich wojskowych w Odesie, aby wysłać na front krymsko-tatarskie szwadrony i nowoobranego przez Tatarów krymskich muftiego Czelebiedżana Czelebi, przywódcę ruchu politycznego Tatarów krymskich — muzułmanie polscy łącznie z delegacją Tatarów krymskich na czele której stał por. Szabarow poczynili w Piotrogrodzie starania, by te zamierzenia rządu nie doszły do skutku; tymczasem władzę na Krymie częściowo obejmuje Dyrektorjat Tatarski, a nacjonaliści krymscy czynią

[1]) Gen. *M. Sulkiewicz*. Memorjał w sprawie formowania na froncie rumuńskim trzech muzułmańskich dywizyj. Izwiestja Wszechrosyjskogo Musulmanskogo Sowieta. (10 XI 1917, nr. 18—9) *L. Kryczyński*. Generał Maciej Sulkiewicz. (1865—1920). Rocznik Tatarski, t. I, str. 248. [2]) Rocznik Tatarski, Ibidem.



Rząd Azerbajdżański z uczestnikami raułu w M. S. Z. w Baku z okazji uznania państwa przez mocarstwa europejskie (1920). Tatarzy polscy: w I-m rzędzie — gen. M. Sulkiewicz (szef Sztabu Generalnego), I. Churamowicz (dyrektor kancelarji M. S. Z.), O. N. M. Kryczyński (wice-minister sprawiedliwości). W ostatnim rzędzie: L. N. M. Kryczyński (dyrektor kancelarji Rządu), K. H. Sulkiewicz.(wice-dyrektor kancelarji M. S. Z.) oraz przedstawiciel Polski — adw. Krypski

Le gouvernement d'Azerbaïdjan avec les assistants de l'assemblée au Ministère des Affaires étrangères réunie à Baku à l'occasion d'approbation de cet état par les puissances européennes (1920). Les Tartares polonais: au premier rang—gén. M. Sulkiewicz (chef del'Etat Major), I. Churamowicz (directeur de la chancellerie au M. A. E.), O N. M. Kryczyński (vice-ministre de la justice). Au dernier rang: L. N. M. Kryczyński (directeur de la chancellerie du Gouvernement), K. H. Sulkiewicz (vice-directeur de la chancellerie M. A. E.) et le représentant de la Pologne l'avocat Krypski

zbrojne usiłowania opanowania Krymu. Tenże delegat Szabarow poświęca wówczas w prasie krymskiej specjalny artykuł o działalności Tatarów polskich, podziwiając i chwaląc ich patrjotyzm nacjonalny [1]).

Uformowanie na froncie korpusu muzułmańskiego szło w wzmożonem tempie i już latem 1917 r. na froncie rumuńskim stanęło uzbrojone wojsko muzułmańskie. Ogromny procent oficerów stanowili Tatarzy polscy. Byli m. in. tymi oficerami d-ca korpusu gen. Sulkiewicz, d-ca artylerji gen.-major A. Milkowski, szef sztabu korpusu płk. szt. gen. Józef Bazarewicz i inni. Wzrok całego świata muzułmańskiego Rosji skierowany był wtedy na dzieje tego korpusu. Organizacje i prasa muzułmańska poświęcały mu ogromną uwagę. I dotychczas historycy i prasa muzułmańska wspominają prace muślimów polskich około uformowania zbrojnej muzułmańskiej siły z największem uznaniem [2]).

Wojenne dzieje tego korpusu, który jak i korpus polski został rozbrojony przez Niemców, a którego resztki znalazły się na Krymie — zasługują na osobną monografję. Sprawą formowania wojska muzułmańskiego zajmował się także inny muślim płk. Jakubowski [3]).

Nie sposób tu wyszczególnić wszystkich polskich muślimów oficerów i żołnierzy, którzy ofiarowali swoje usługi muzułmańskim organizacjom wojskowym, zarówno na froncie jak i w głębi Rosji. Można tylko ogólnikowo powiedzieć, że gdziekolwiek byli nasi muślimowie w centrach muzułmańskich — wszędzie dołożyli oni wszelkich starań dla zespolenia dążeń swoich z aspiracjami rodaków i współwyznawców Rosji. Dla przykładu możemy wskazać na jeden fakt, jaki miał miejsce w Piotrogrodzie. Z końcem r. 1917 powstał tutaj tatarski pułk gwardji, na czele którego stanął nasz muślim rotm. A. Talkowski (syn oficera tegoż pułku gen. Talkowskiego), a za adjutanta przybrał sobie ppor. L. N. M. Kryczyńskiego, poza tem w skład pułku wchodziło jeszcze 11 oficerów polskich muślimów (m. in. dr. L. Achmatowicz,

[1]) *Chisammeddin Szabarow.* Na sobranii litowskich Tatar. Wpieczatlenija krymskago dielegata. „Izwiestija Wsierosijskago Musulmansk. Sowieta", 5 X 1917, nr. 14 i *tegoż autora.* Naszy nacjonalnyje intieresy. „Gołos Tatar", Simfieropol 19 III 1917 r. Nr. 5. [2]) *Ayas Ishaki.* Tatarska organizacja wojsk. podczas wojny. Wschód. Warszawa 1932 r. nr. 1—2, str. 21. [3]) *A. Jakubowski.* Dokład 2-mu Mus. Wsieros. wojennomu siezdu. Izw. Wsier. Mus. Sow. 17. II. 1918. nr. 14.

miczman Bogdanowicz, por. Aleksandrowicz i inni). Pułk przeżył wszystkie koleje losów zrewolucjonizowania żołnierzy; trzykrotnie żołnierze, stęsknieni za ojczystą ziemią, opuszczali szeregi, aby po kilkuletnim pobycie na froncie ujrzeć nareszcie swoje wsie nad Wołgą. Wreszcie bolszewicy odebrali pułkowi większą część karabinów maszynowych i amunicji, resztki pułku zaś w mglisty dzień wiosny petersburskiej r. 1918 odjechały koleją pod dowództwem muślima por. Aleksandrowicza do Kazania, a faktycznie do Moskwy, aby tu niespodzianie ulec ostatecznemu rozbrojeniu. Grupa zaś oficerów muślimów tego pułku przekroczyła granicę niemiecką na Ukrainie, aby w pojedynkę dostać się do wojskowych organizacyj muzułmańskich na Krymie...

Jeśli chodzi o działalność naszych muślimów w Petersburgu to zasługują na podkreślenie jeszcze dwa momenty. Poseł Turcji, który na wiosnę 1918 r. przybył do Piotrogrodu, był entuzjastycznie witany przez organizacje muzułmańskie. Na raucie, który się odbył w mieszkaniu p. Z. Szamila, doręczyli mu przedstawiciele związku muślimów Polski P. A. Achmatowicz, L. N. M. Kryczyński i M. Połtorzycki adres w języku polskim o treści historycznej, wyrażający uczucia braterskie dla narodu tureckiego.

Poza tem w końcu 1917 r. nastąpiła fuzja wszystkich muzułmańskich organizacyj na terenie Piotrogrodu, pod tytułem Piotrogrodzkiego Klubu Muzułmańskiego, na czele którego, w charakterze prezesa, zebrani w przeważającej części pochodzący z Tatarów nadwołżańskich, postawili naszego muślima, L. N. M. Kryczyńskiego.

IX.

Muślimowie na Krymie, w Azerbajdżanie i innych centrach muzułmańskich.

Zbliżamy się obecnie do drugiego etapu udziału naszych muślimów w życiu politycznem muzułmanów Rosji. Jest to udział ich w pracy politycznej w Republice Krymskiej i Republice Azerbajdżańskiej.

Można śmiało powiedzieć, że jeśli w innych krajach działały liczne jednostki naszych muślimów, to na Krymie pracują polscy Tatarzy poprostu tłumnie. Około tysiąca

polskich muślimów zapełniało wszystkie komórki aparatu państwowego nowopowstałej republiki i niebyło resortu i gałęzi rządu, administracji, sądownictwa, w których nie pracowali oni, wywiązując się ze swoich zadań sumiennie i z wielkim pożytkiem dla kraju.

Na czele państwa krymskiego stanął gen. Maciej Sulkiewicz, jako premjer rządu i minister spraw wojskowych, minister marynarki i minister spraw wewnętrznych. W jego gabinecie teki ministerjalne piastowali (poza Polakiem-ministrem aprowizacji p. Dąbrowa), m. in. także jego rodacy gen. A. Milkowski (minister spraw wojskowych przy zreformowaniu gabinetu), A. Achmatowicz (minister sprawiedliwości), Boguszewicz (p. o. ministra dóbr i lasów państwowych). Stanowisko dyrektora kancelarji rządu objął L. N. M. Kryczyński, stanowiska naczelników dwóch powiatów oficerowie sztabu generalnego płk. Bazarewicz i płk. Sobolewski, policmajstra w Symferopolu — ppłk. art. Smolski, naczelnika departamentu zdrowia dr. Smolski. Inne resorty zajmują także muślimowie, są nimi: dyrektor seminarjum nauczycielskiego tatarskiego — Bogdanowicz, naczelnik straży pogranicznej — płk. Januszewski. Adjutantami premjera byli dwaj bracia Boguszewicze, prokuratorem sądu okręgowego O. N. M. Kryczyński, dyrektorem departamentu w ministerstwie sprawiedliwości sędzia A. Murza-Murzicz, urzędnikiem dla zleceń przy m. s. w. A. Połtorzycki, komendantem baonu muzułmańskiego rotm. Połtorzycki, a poza tem w rządzie i administracji wojskowej i cywilnej, oprócz naszych muślimów, pracują zgodnie muzułmanie Idel-Uralu, Kaukazu i t. d.

Premjer gen. Sulkiewicz, popierany przez krymski Kurułtaj, dążył przedewszystkiem do zwołania Sejmu Krymskiego i pacyfikacji kraju, a dążenia jego pokrywały się z ideologją polityczną parlamentu tatarskiego [1]).

Zapoczątkowana przez gen. Sulkiewicza przygotowawcza praca do zwołania Krymskiego Sejmu pozornie była kontynuowana także przez rząd narodowo-demokratycznej partji Rosji, który obalił rządy gen. Sulkiewicza, po okupacji krymskiej

---

[1]) Szczegóły ob. *L. Kryczyński*. Generał Sulkiewicz. Rocznik Tatarski, t. I, str. 249—251. W gabinecie Sulkiewicza ministrami także byli: min. s. z. Dżafer Sejdamet, min. roln Mustafa-Murza Kipczacki.

przez wojsko gen. Denikina. Tatarzy krymscy wówczas (pocz. r. 1919) gorączkowo przygotowywali się do wyborów, wystawiając na czołowych miejscach wśród swoich kandydatów z tatarskiej partji narodowej „Milli-Firka" także i naszych muślimów. Na liście kandydatów tatarskich na 2-m miejscu w pow. jałcińskim znalazło się nazwisko Olgierda N. M. Kryczyńskiego, na drugiem miejscu w pow. eupatoryjskim — Leona N. M. Kryczyńskiego (zastępcy posła do Kurułtaju od okręgu bachczyserajskiego i z ramienia Kurułtaju prezesa Nadzwyczajnej Komisji Parlamentarnej dla badania zatargów tatarsko-greckich), na 7-m miejscu w tymże powiecie — Michała Połtorzyckiego, a w innym okręgu wyborczym także Al. Achmatowicza (m. Symferopol), wówczas czasowo przebywającego, po wzięciu udziału w konferencji krymsko-ukraińskiej [1]), na Wileńszczyźnie, oraz p. Ishakowowej.

Posunięcia gen. Sulkiewicza były bardzo śmiałe także i na forum międzynarodowem. Jeden z muślimów naszych prowadził z ramienia gen. Sulkiewicza pertraktacje z wysłannikami Turcji — oficerami sztabu generalnego, drugiego naszego muślima wysłał gen. Sulkiewicz do Zakaukazja z listem do gen. Mechmandarowa, ówczesnego ministra wojny Republiki Azerbajdżańskiej.

Świat muzułmański tak przyzwyczaił się mieć do czynienia z muślimami polskimi jako przedstawicielami gen. Sulkiewicza, że jeden ze szpiegów niemieckich, niejaki Wittyg, podając siebie za „Lipka" — Tatara polskiego, usiłował nawet wejść w pertraktacje z gen. Enwer-Paszą w Stambule, a portrety tego szpiega ukazały się na czołowych miejscach w niektórych organach prasy tureckiej, jako muzułmanina polskiego — wysłannika szefa rządu krymskiego. (Wittyg w r. 1919 został aresztowany w Azerbajdżanie, gdzie usiłował roztoczyć działalność, jako agent-szpieg innego mocarstwa).

Na Krymie nasi muślimowie opanowali także służbę w samorządach. Np. trzej z nich (L. N. M. Kryczyński, M. Połtorzycki, Ishakowowa) byli radnymi magistratu w Symferopolu, jeden (Dżemil Aleksandrowicz) objął kierownictwo

[1]) O tej konferencji ob. *A. Achmatowicz.* Tragedja Tatarów Krymskich Rocznik Tatarski, t. I. str. 257—261.

oświatą w samorządzie w Jałcie, inny (Gębicki) kierował kooperatywami w Ałuszcie i t. d.

Poza tem biorą muślimowie w swoje ręce część prasy („Krym", „Gazeta Rządowa Krymska"), wydają szereg książek w języku tatarskim, czem zajął się energicznie związek Tatarów litewskich w Symferopolu (wydana została m. in. w r. 1918 rozprawa Wezyrowa, przyszłego posła azerbajdżańskiego w Turcji, o polskich muślimach [1]). W skład zarządu tego związku wschodzili: Mustafa Szynkiewicz (prezes), dr. Smolski (vice-prezes), J. Bohuszewicz, Ch. Smolski, S. Krynicki, Chajruddinow, Milkomanowicz, A. Murza-Murzicz, M. i A. Jakubowscy, ppor. M Boguszewicz. Związek zajmował się wszelkiemi zagadnieniami natury politycznej i występował we wszystkich aktualnych sprawach Tatarów krymskich, zawsze popierając wszelkie ich polityczno-narodowe wystąpienia, np. skrajnie separatystyczne stanowisko przy pertraktacjach Krymu z Ukrainą [2]).

Związek uzyskał m. in. przyrzeczenie organizacji polskich (Ognisko polskie z p. Lewandowskim na czele) oddania przy wyborach do sejmu głosów polskich na kandydatów tatarskich. Staraniem związku założony został w Symferopolu „Klub Muzułmański" [3]) o programie kulturalno-oświatowym; wielu Tatarów polskich brało udział w pracy tego klubu, ktory jakiś czas istniał i po przewrocie bolszewickim.

W czasie przewrotu denikińskiego w końcu 1918 r. niektórzy z Tatarów polskich przyczyniają się do uratowania wybitnych działaczy krymskich Tatarów o poglądach skrajnie lewicowych, których biała armja za wszelką cenę dąży fizycznie wytępić. Ci wodzowie, uratowani przez naszych muślimów, wyposażeni przez nich w dokumenty i pieniądze oraz odzież, opuszczają Krym. Taksamo solidarnie Tatarzy krymscy przedtem ratowali naszych muślimów z opresji bolszewickiej (np. organizowali oni ucieczkę z więzienia bolszewickiego gen. Konstantego N. M. Kryczyńskiego, oskarżonego o kierowanie tłumieniem przeciwtatarskiego powstania bolszewickiego). Po przewrocie rządowym wracają

[1]) *Jusuf Wezyrow.* Historja Tatarów Polskich. Symferopol. Wyd. „Millet". 1918 r. [2]) Postanowienie związku z dn. 3 i 28 VIII 1918 r. (zebr. pod przewodn. J. Muchljo). Oryginały w zbiorach L. N. M Kryczyńskiego. [3]) *Osman Kiemal.* Wopros o klubie. Millet. Simfieropol. 13. I. 1919, nr. 11.

ci uratowani wodzowie znowu do Krymu, a wielu naszych muślimów ginie w r. 1919 w kaźni bolszewickiej i rozstrzelani, krwią swoją szczytne zamiary przypieczętowują; za wystąpienie w obronie Krymskiej Republiki giną tu m. in. muślimowie: Krynicki senjor, por. Krynicki junjor, sztabskapitan Jakób Szechidewicz (Grodno), sztabs-kapitan Jakób Murza-Murziz (Nowogródek), por. Dawid Milkomanowicz (Warszawa), płk. Tamerlan Smolski (Grodno) i inni, a szef rządu premjer gen. Sulkiewicz, który przedtem udał się na Kaukaz, zginął niebawem w Baku, także w kaźni bolszewickiej w lipcu 1920 r. W tym czasie w Kazaniu został zabity przez bolszewików Tatar polski płk. Jakubowski, a w Piotrogrodzie student Dzienajewicz.

Polityczne aspiracje Tatarów krymskich znalazły wyraz w dwutomowej pracy L. N. M. Kryczyńskiego p. t. „Szkice polityki rosyjskiej na kresach", wydanej w r. 1919—1920 przez muzułmańskie organizacje Azerbajdżanu. Że kierunek tego dzieła nietylko nie był w przeciwieństwie z ideologją Wschodu, lecz najharmonijnie jej odpowiadał, świadczą o tem liczne a przychylne głosy prasy muzułmańskiej wszystkich odcieni [1]). Książki te wywołują echa nawet w dobie obecnej [2]).

Dzieło swoje dedykował autor pamięci krymskich bohaterów narodowych. Jeden z nich to mufti krymski Czelebidżan Czelebi, a drugi Izmael-Murza Gaspryński, pionier oświaty w czasie największych mroków i ucisku narodu tatarskiego. Czelebi zginął w r. 1918 z rąk bolszewików; protestował on przeciwko swemu zaaresztowaniu w imieniu Tatarów zarówno krymskich, jak i polskich.

Działalność naszych muślimów na Krymie stanowi chlubną kartę w ich dziejach, a niejeden pisarz muzułmański, poświęca tej działalności pochwalne artykuły. I do dziś dnia wielu polskich muślimów w dalszym ciągu przebywa na Krymie lub w innych krajach muzułmańskich. Np. p. Bogdanowicz udał się do Kazania, gdzie wydał szereg książek

[1]) „Azerbajdżan". Baku. 19 XI 1919 r. nr. 250. *Kurtatinski (Całykatty).* „Wolny Gorec". Tiflis. 27 XI 1919. *Ali Jusuf.* „Ciurkski Azerbajdżan". Baku 17 XII 1919. nr. 259. *Bekirow.* 7 II 1920 Baku..... nr. 268. „Eni Gun". Istanbul. 5 II 1920. nr. 321. [2]) *Kirimli Abdullah Oglu Hasan.* (O książce Arsłana-Leona Kryczyńskiego). „Azerbaydcan". Istanbul. 1933. z. XII. 1932 str. 440—3.

w języku tatarskim w dziedzinie pedagogicznej, a dr. H. Talkowska dotychczas w Idel-Uralu niesie pomoc lekarską ludności muzułmańskiej. Inny muślim p. Ramazan Aleksandrowicz, w r. 1929 sowiecki komisarz oświaty, brał udział w zjeździe na Krymie, wygłaszając ogniste przemówienia [1]). Przytaczamy ten fakt nie dlatego, abyśmy podzielali polityczny kierunek przez niego wybrany, lecz dla skonstatowania zjawiska, że nawet ci z pośród naszych muślimów, którzy przejęci są skrajną doktryną komunistyczną, poczuwają się do obowiązku pracować wśród swoich rodaków-Tatarów.

Drugim niemniej zaszczytnym etapem działalności polskich Tatarów był Azerbajdżan. W republice tej działała przedewszystkiem emigracja krymska, a wśród niej: gen. Sulkiewicz, szef sztabu generalnego republiki, organizator armji azerbajdżańskiej [2]) i inicjator wojskowego przymierza azerbajdżańsko-gruzińskiego (r. 1920), który życiem swojem przypłacił obronę sprawy tatarskiej, Olgierd N. M. Kryczyński, najpierw prokurator sądu apelacyjnego, a następnie vice-minister sprawiedliwości, którego Parlament Azerbajdżański obdarzył największem zaufaniem, wysyłając go jako przedstawiciela Republiki Azerbajdżańskiej na Konferencję Zakaukaską w Tyflisie (r. 1920), Leon N. M. Kryczyński, dyrektor kancelarji rządu republiki a także dyrektor departamentu ustawodawczego i redaktor dwóch wydawnictw prawniczych („Dziennik Urzędowy R.A.", „Zbiór Praw R.A."), J. Churamowicz — dyrektor kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych, Konstanty Hózman-Mirza Sulkiewicz — vicedyrektor tegoż ministerstwa; ten ostatni wchodził w skład specjalnej komisji, utworzonej na skutek zarządzenia ministra spraw zagranicznych, a następnie prezesa parlamentu Mameda-Jusufa Dżafarowa, na czele której stał L. N. M. Kryczyński. Zadaniem tej komisji było zebranie materjału do historji polityki rosyjskiej w Zakaukazju. Obaj muślimowie polscy spółpracowali w komisji z p. Mehmetem Aga-Ogły-Agajewem (obecnie redaktorem pisma „Ars Islamica" w Michigan U. S. A.), członkiem biura parlamentu Gusejn-bek-

[1]) *C. Seydamet.* Gasprali. Istanbul. 1934. str. 98. [2]) *P. J. B.* Organizacja Azerbajdżańskiej armji narodowej w 1918—1920 r. Wschód. Warszawa. 30 V 1925 r. nr 32.

Mirza Dżamałowem oraz p. Ali Jusifem. Prace ich przyniosły w rezultacie dwa tomy p. t. „Dokumenty polityki rosyjskiego caratu w Zakaukazju“ [1]).

Z innych polskich Tatarów, pracujących na tym gruncie, należy wymienić Mucharskiego — dyrektora kancelarji ministerstwa kontroli państwowej, Aleksandra Połtorzyckiego — naczelnika wydziału ministerstwa handlu, Jakubowskiego, pracującego w ministerstwie komunikacji, płk. Kijasbeka, p. Julję Kijasbek — referentkę m. s. z., Sulejmanowiczównę — urzędniczkę m. s. z., H. Bajraszewską — urzędniczkę ministerstwa sprawiedliwości, Helenę Sulkiewiczową — pracowniczkę departamentu ustawodawczego, gen. inż. Smólskiego, autora złożonego do konkursu państwowego hymnu azerbajdżańskiego i t. d.

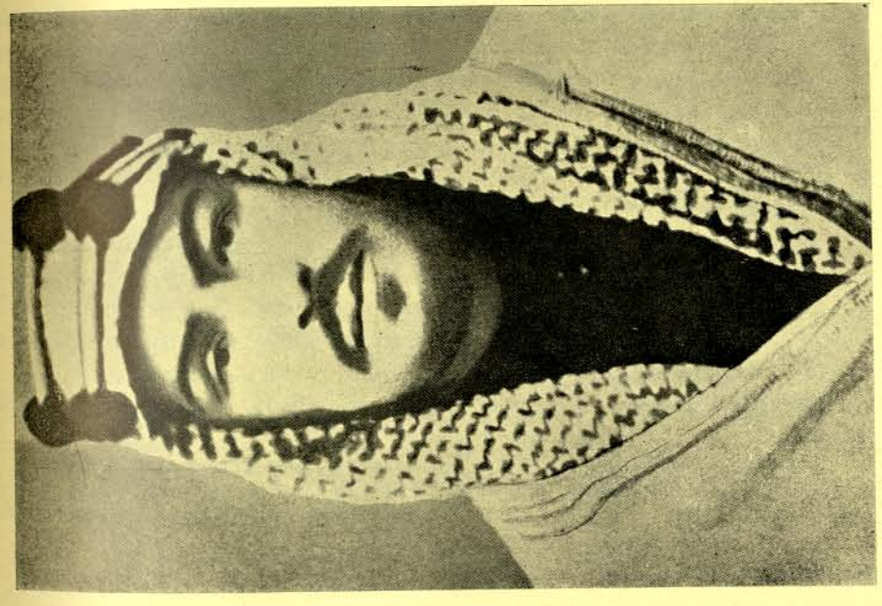
Muślimowie polscy przyjmowani tu byli ze szczerem uczuciem radości. Wielu z nich po przewrocie i obaleniu republiki pozostało w Azerbajdżanie. W latach 1925—1928 zaszczytne stanowisko vice-prezesa Azerbajdżańskiej Archeologicznej Komisji wybitny piastował naukowiec Dżemil Aleksandrowicz, który w azerbajdżańskich pismach naukowych zamieścił kilka pierwszorzędnej wartości rozpraw o Tatarach polskich [2]). W latach 1931—1932 Aleksandrowicz przebywał w Samarakandzie [3]).

Nie ulega wątpliwości, że obecność polskich muślimów w Azerbajdżanie przyczyniła się do zbliżenia polsko-azerbajdżańskiego. Dzięki ich poparciu wielu Polaków otrzymało w Republice Azerbajdżańskiej pierwszorzędne stanowiska w służbie państwowej. I tak p. Mieczysław Rudziński (obecnie adwokat w Warszawie) został naczelnikiem wydziału m. s. z., Olszewski — naczelnikiem wydziału w ministerstwie sprawiedliwości, S. Wąsowicz (obecnie rejent w Grodnie) — naczelnikiem wydziału personalnego w ministerstwie sprawiedliwości, E. Komorowski (obecnie rejent w Krasnystawie) — prokuratorem, J. Łaszkiewicz, A. Frydrychiewicz (sędziowie w Warszawie), Gutkowski i in. — sędziami i t. d.

[1]) Dokumienty po ruskoj politikie w Zakawkaziju. T. I. II. Baku 1920. [2]) *D. Aleksandrowicz (Nasyfi)*. Litowskije Tatary. Izwiestja o-wa obsl. i izucz. Azerbajdżana. Baku. N. 2. 1926, str. 75—95. *Tenże*. Litowskije Tatary kak czasć tiurskogo Wostoka. Tamże N. 4. 1927, str. 147—164. [3]) *Dziadulewicz*. Ibidem, str. 22.



Fuad I, król Egiptu
Fouad I, le roi d'Egypte



Abd Al-Aziz Bnu Abd Al-Rahman Ibn Saud
król Hedżasu i Nedżu oraz ziem do nich należących
Abd Al-Azis Bnu Abd Al-Rahman Ibn Saoud
roi du Hedjaz et du Nejd et de ses dépendances

W parlamencie Polacy mieli swego przedstawiciela w osobie adwokata ś. p. Wąsowicza, a Polak również był członkiem rządu. Delegat Polski — prezes Ogniska Polskiego w Baku adwokat ś. p. Krypski, znajdował się w stałym kontakcie z polskimi muzułmanami, którzy wprowadzali w życie wielki plan reformy administracji azerbajdżańskiej przez usunięcie elementów rosyjskich i obsadzenie niektórych stanowisk państwowych przez Polaków.

Gdy w końcu grudnia 1919 r. do Baku przybył przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej przy rządach Gruzji, Azerbajdżanu i Armenji p. Wacław Ostrowski [1]), w bankiecie, wydanym na cześć delegacji przez prezesa ogniska ś. p. Krypskiego, uczestniczył razem z innymi polskimi muzułmanami (vice-ministrem O. N. M. Kryczyńskim, dyrektorem L. N. M. Kryczyńskim i vice-dyrektorem K. Sulkiewiczem) gen. Sulkiewicz. Na bankiecie tym wygłosił generał głęboko patrjotyczną mowę, sławiąc imię Polski na Wschodzie. Podczas pobytu p. Ostowskiego w Baku niejednokrotnie podkreślał on, że jako Tatar polski rodem z Wileńszczyzny jest wielkim przyjacielem Polski i uważa się sam prawie za Polaka [2]). W kwietniu 1920 r. muślimowie polscy przygotowali specjalnie serdeczne przyjęcie delegacji Rzeczypospolitej Polskiej z Tytusem Filipowiczem na czele, a na przystrojonym barwami Polski dworcu kolejowym w Baku, gdzie ich staraniem odegrany został hymn polski, przywitał delegację polską p. K. Hózman-Sulkiewicz. Przyjęciem zaś delegacji u ówczesnego premjera-ministra Nasibbeka-Usubbekowa, zajął się dyrektor L. N. M. Kryczyński, wystawiając na jej cześć u drzwi pałacu rządowego specjalną wartę honorową.

Rząd Republiki Azerbajdżańskiej niezawahał się posłać z pośród innych przedstawicieli vice-ministra Olgierda N. M. Kryczyńskiego na Międzynarodową Konferencję Republik Zakaukaskich, t. j. Azerbajdżanu, Gruzji i Armenji (r. 1920), jako reprezentanta Rzeczypospolitej Azerbajdżańskiej.

Zainicjowana przez rząd Republiki Azerbajdżańskiej II-ga Konferencja Republik Zakaukaskich (Azerbajdżanu,

---

[1]) Towarzyszył p. Ostrowskiemu sekretarz osobisty p. Michał Rogójski. [2]) List do mnie p. Ostrowskiego z dn. 25 II 1932. *L. Kryczyński.* Generał Sulkiewicz. Rocznik Tatarski, t. I, str. 253.

Gruzji i Armenji) odbyła się w Tyflisie w dniach 9—23 kwietnia 1920 r. Prace konferencji zostały przerwane przez przewrót bolszewicki w Azerbajdżanie, który nastąpił na skutek wkroczenia XI armji rosyjsko-sowieckiej na jej terytorjum.

W konferencji brały udział delegacje dyplomatyczne wymienionych państw w składzie następującym: delegacja Azerbajdżanu: A. Bek-Agajew — prezes Nacjonalnego Parlamentu Azerbajdżanu (prezes delegacji), Fatali-chan-Chojski — minister spraw zagranicznych, F. Bek Wekiłow — przedstawiciel dyplomatyczny Azerbajdżanu przy rządzie Gruzji i Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński — vice-minister sprawiedliwości; delegacja Gruzji: E. Giegieczkori—minister spraw zagranicznych (prezes delegacji), G. S. Łordkinanidze—minister spraw wojskowych, G. F. Macharadze — przedstawiciel dyplomatyczny Gruzji przy rządzie w Armenji, W. Tewzaja — członek konstytuanty Gruzji; delegacja Armenji: S. G. Memikonjan (prezes delegacji), A. J. Ogandżanjan—minister spraw zagranicznych, T. A. Bekzadjan — przedstawiciel dyplomatyczny Armenji przy rządzie w Gruzji, i S. A. Chaczaturjan, członek ormiańskiego parlamentu.

Rezultaty konferencji były następujące:

11 kwietnia jednomyślnie postanowiono zaniechać wszelkich walk zbrojnych między Ormianami i Muzułmanami, gdziekolwiek one się odbywały; poza tem, delegowano dwie międzynarodowe komisje pod przewodnictwem gruzińskich przedstawicieli—jedną do Azerbajdżanu, a drugą do Armenji dla nadzoru nad wcieleniem tego postanowienia w życie oraz dla wyjaśnienia okoliczności i przyczyn tych zatargów.

Delegacja azerbajdżańska, wychodząc z założenia konieczności utrwalenia istniejących stosunków trzech republik, zainicjowała niezwłoczne przyjęcie postanowienia co do ustalenia stałego międzynarodowego organu pod nazwą „Rada Republik Zakaukaskich". Według propozycji delegacji, Rada miała być permanentną konferencją, mającą posiedzenia kolejno w stolicach republik zakaukaskich, a rozstrzygającą wszystkie zagadnienia natury politycznej i ekonomicznej, wynikające ze zbliżenia tych republik. Projekt ten został wypracowany i zreferowany na konferencji przez członka

delegacji azerbajdżańskiej O. N. M. Kryczyńskiego; nie spotkał się on z zasadniczemi replikami i po przyjęciu poprawek, mających na celu uszczuplenie kompetencji nowego organu, został przez konferencję przyjęty w dn. 22 kwietnia.

Podczas obrad konferencji nad sprawami istniejących między zakaukaskiemi republikami zatargów terytorjalnych, delegacja azerbajdżańska zaproponowała, w razie niedojścia do porozumienia, niezwłocznie wybrać arbitra, który miał rozstrzygnąć te kwestje, uwzględniając co do każdego terytorjum lokalne warunki etnograficzne, ekonomiczne, zwyczajowe, historyczne i strategiczne; decyzja arbitra miała być obowiązującą dla stron. Na skutek inicjatywy członka delegacji azerbajdżańskiej p. Kryczyńskiego, zaaprobowanej przez innych członków tej delegacji i przyjętej przez delegację gruzińską, arbitrem tym miała być Rzeczpospolita Polska.

Tak więc na skutek wpływów naszego muślima, Odrodzona Polska miałaby odegrać wybitną rolę w dziejach międzynarodowych trzech republik zakaukaskich.

Propozycje delegacji azerbajdżańskiej spotkały się jednak ze stanowczym sprzeciwem delegacji ormiańskiej, która uważała za niemożliwe uzależnienie losu pewnych życiowo potrzebnych dla Armenji terytorjów od poglądów arbitra. Prace konferencji zostały przerwane przez przewrót polityczny w Azerbajdżanie dn. 27 kwietnia 1920 r. [1]).

Po zabójstwie przez emisarjuszów sowieckich członków delegacji azerbajdżańskiej A. Bek-Agajewa i Fatali-chana-Chojskiego, pozostały członek delegacji, p. O. N. M. Kryczyński, w czerwcu 1920 r. udał się wraz z byłymi ministrami Azerbajdżanu Chas-Mamedowym i Rafiewym do Turcji, gdzie w Stambule p. Kryczyński był życzliwie przy-

[1]) Konferencja Zakaukaska. Rękopis. Tyflis 1920 r. Ramy niniejszej rozprawy nie pozwalają nam zatrzymać się szczegółowiej nad rolą p. O. N. M. Kryczyńskiego w Konferencji Zakaukaskiej, w której brały udział pierwszorzędne siły polityczne trzech republik. Dlatego też odsyłamy czytelników do następujących artykułów: „Słowo". Tyflis. 1920. 15 IV, nr. 83, 20 IV. nr. 87, 21 IV, nr. 88, 23 IV, nr. 90, 24. IV, nr. 91, 29 IV, nr. 95, 30 IV, nr. 96, 4 V, nr. 98. 5 V, nr. 99. 8 V, nr. 102, 9 V. nr. 103. „Borba". Tyflis. 1920. 15 IV, nr. 83. 20 IV. nr. 87. 21 IV. nr. 88, 22 IV. nr. 89. 23 IV. nr. 90. 24 IV, nr. 91. Zob. także: *Olgierd N. M. Kryczyński.* K 15-l. niezawisimości Azerbajdżana. Gorcy Kawkaza. Paris. 1933, z. 3 nr. 37, str. 12—14. *Tegoż.* „Istiklál". Berlin, 15 VI 1934, nr. 36. *Tegoż.* K istorii idiei Kawkazkoj Konfiedieracii. „Siewiernyj Kawkaz" („Le Caucase du Nord"). Paris 1935.

jęty przez posła polskiego w Turcji, ś. p. Jodko-Narkiewicza, a także przez władze tureckie [1]).

Niestety, wkrótce nastąpiło obalenie Republiki Azerbajdżańskiej przez bolszewików. W maju 1920 r. po wkroczeniu XI armji bolszewickiej do Azerbajdżanu, generał Sulkiewicz został uwięziony w lochach bakińskiej czrezwyczajki, gdzie przebywał do swego zamordowania wspólnie z p. Filipowiczem, późniejszym posłem Rzeczypospolitej Polskiej do Stanów Zjednoczonych [2]). Los gen. Sulkiewicza jest znany.

X.

Polska Odrodzona. — Wysiłek zbrojny muślimów. — Lozanna. — Kongresy międzynarodowe a muślimowie. — Podróże muślimów. — Autokefalja Islamu w Polsce. — Wybory do ciał ustawodawczych. — Wszechislamskie kongresy światowe.

Wspólnota religijna muzułmanów naszych ze Wschodem spowodowała, że pod sztandarem ochotniczego pułku Jazdy Tatarskiej (1919—1921) znaleźli się także Tatarzy i Górale Kaukazu i Zakaukazji, którzy dzielnie wespół ze swymi rodakami, walczyli o niepodległość Polski [3]). Dyon Muzułmański tego pułku, jak i inne szwadrony pułku, pozostawił na polach chwały wielu muślimów Wschodu. Niektórzy z dzielnych oficerów tego pułku przyswoili już sobie polską kulturę, otrzymali w Polsce wyższe wykształcenie wojskowe (płk. Hursz, rtm. Jedigar, płk. Kasum-bek i in.) i zmieszali się z tutejszymi muzułmanami, stając się członkami jednej wspólnej rodziny polskich Tatarów. Należy dodać, że w pracach formowania pułku jazdy Tatarskiej prócz muślimów litewskich brał udział w r. 1919 Tatar ze Wschodu Kerim-Bek Rataj-Bek Czardżujski [4]).

Czynniki rządowe Państwa Polskiego wykazały zrozumienie znaczenia, jakie mogą mieć Tatarzy polscy dla

[1]) 14 lipca 1934 r. w Brukseli podpisany został akt Konfederacji Kaukaskiej przez centrale narodowościowe Azerbajdżanu, Północnego Kaukazu i Gruzji. (Gorcy Kawkaza. 1934 r. nr. 3, str. 2—10. *Kirimli Yigit*. Konfederacja Kaukaska. Słowo. 27 XI 1934 r. nr. 325, str. 2). [2]) *L. Kryczyński*. Ibidem, str. 253—4. [3]) *Veli-bek Jedigar rotm.* Zarys historji wojennej Tatarskiego pułku ułanów im płk. Mustafy Achmatowicza. 1918—1920. Wyd. Wojsk. Biura Historycznego. Warszawa. 1933. [4]) Tatarzy w służbie Rzeczypospolitej. „Gazeta Poranna". Warszawa. 19 IV 1919.

nawiązania stosunków ze Wschodem muzułmańskim. Przy ratyfikacji przez Sejm Rzeczypospolitej traktatu wieczystej przyjaźni pomiędzy Polską a Turcją, zawartego w Lozannie dnia 23 lipca 1923 r., Tatarzy polscy zgłosili na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej adres z wyrazami miłości synowskiej i hołdu, odczytany przez posła Dębskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 listopada 1923 r.

Słowa adresu brzmiały:

„Odniesione nad wrogiem przez Turcję świetne zwycięstwo, które otwiera drogę Jej do dawnych splendorów, napełnia nas żywą radością, spotęgowaną jeszcze wieścią o mającym się zawrzeć traktacie Turcji z Rzeczypospolitą Polską, fakcie niezmiernej doniosłości dla nas Polaków-muzułmanów wznowienie po tak długiej przerwie serdecznych stosunków, które zawsze łączyły naszą Ojczyznę ze świetnem państwem, przodującem w Islamie"... Przypominali muślimowie polscy, że dawniej przysługiwało im używanie sztandarów z godłem muzułmańskiem. „Obecnie — pisali — po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej tradycja została wznowiona i ku obronie przed inwazją bolszewicką w r. 1920 wspólnej naszej Ojczyzny — Jazda Tatarska pod znakiem księżyca pospołu z Orłem Białym walczyła" [1]).

W r. 1925 z inicjatywy rządu polskiego p. Olgierd N. M. Kryczyński wziął udział w charakterze członka polskiej delegacji na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Kairze i odbył podróż do Syrji i Palestyny. W wyniku tej podróży p. O. N. M. Kryczyński został odznaczony przez króla Egiptu orderem Nilu. Podróż ta zasługuje na specjalne omówienie. Zadaniem p. O. N. M. Kryczyńskiego, jako członka delegacji polskiej w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Kairze [2]) i jednocześnie muzułmanina, było zawiązanie stosunków ze światem muzułmańskim w Egipcie, celem zapoznania go z Polską, a w szczególności z życiem muzułmanów polskich, a przezto pozyskanie dla Polski sympatji wśród muzułmanów egipskich.

Przedewszystkiem wykorzystał p. Kryczyński program wspomnianego zjazdu w dniach 1-9 kwietnia 1925 r. obej-

[1]) Rocznik Tatarski. Ibidem, str. 320. *E. M. Schummer*. Tatarzy polscy. Tygodnik Polski Warszawa. 27 IX 1927 r. nr. 2. Kurjer Warszawski 15 V 1923 r. nr. 133, str. 6. [2]) *Jerzy Braun*. U Derwiszów Kairu I. K. C. 27 IV 1925 r.

mujący szereg przyjęc (między in. u króla), bankietów, zaproszeń i wycieczek, dla zetknięcia się z przedstawicielami rządu, nauki, prasy i t. p. Osoby, od których doznał nasz muślim szczególnych względów i które doręczyły mu swoje bilety wizytowe, są następujące: senator dr. Ahmed-Issa-Bey, podsekretarz stanu Moh. Helmi Issa-Pasza, profesorowie uniwersytetu Mansur Fahmy i Taha Hussein, redaktorowie pism Amin El-Rafei-Bey i Karem K. Tabet, Badr-El-Din-Pasza, Achille Sekaly-Bey, Ali Asir-El-Din-Faud, G. Abdel-Malek Mohammed-Effat-Bey i inni [1]).

Następnie udzielił p. Kryczyński wywiadu, który został zamieszczony w największem piśmie arabskiem w języku francuskim „La Liberté" [2]) i przedrukowany przez kairskie pisma w języku arabskim. „La Liberté" pisała m. in.:

„Nous avons pu nous entretenir quelques instants aussi avec un autre membre de la délégation polonaise: M. Najman-Mirza Kritchinsky, un magistrat distingué de Varsovie. Ce nous fut une agréable surprise d' apprendre que M. Kritchinsky est musulman et que ses correligionnaires sont en nombre intéressant en Pologne"... „M. Kritchinsky, comme les autres délégués polonais, est tout à fait enchanté de l'Egypte et de l'accueil cordial que ses compatriotes et lui on trouvé partout tant aupès du peuple égiptien en général, qu'auprès de son élite et de Sa Majesté le Roi dont l'amabilité et l'affabilité ont franchement conquis tous nos hôtes au Congrès International de Géographie".

Poza tem wygłosił nasz delegat — muzułmanin przemówienie w języku francuskim na bankiecie pożegnalnym w dniu 9 kwietnia w Hélopolis Palace, które zostało w całości zamieszczone w prasie arabskiej, a m. inn. w największym arabskim dzienniku „Al-Ahram" [3]).

Podniosła ta mowa wywarła ogromne wrażenie na zgromadzenie, a w szczególności na muzułmanów egipskich.

„Je prends la parole — mówił p. Kryczyński — comme un musulman, ayant 13 générations d'ancêtres, qui, quoique musulmans, se considéraient polonais et etaient considérés

[1]) *O. N. M. Kryczyński.* Sprawozdanie z podróży do Egiptu, Palestyny, Syrji i Turcji. 1925. Rękopis u L. N. M. Kryczyńskiego. [3]) „La Liberté" Au Caire. 6 IV1925, nr. 1072. Nos hôtes Polonais.[3]) „Al-Ahram". Au Caire. 10 IV 1925.

comme citoyens polonais. Je suis très heureux de pouvoir en ce jour, au nom de mes correligionnaires de nationalité polonaise, exprimer à la nation egyptienne les plus sincères souhaits d'un avenir plein de succès. Si la nation egyptienne voudra bien ressentir une sympathie spéciale pour la Pologne par cause, que chez nous il y a un nombre respectable de citoyens musulmans qui jouissent de tout les droits civils et politiques, je serais bien heureux d'avoir pu remplir une mission qui m'est chère. Le passé des civilisations musulmanes est glorieux. La période de décadence est passée. Aujurdhui nous assistons, nous prenons part plutot à une manifestation de résultats, aquis par la renaissanse de sentiments nationaux, de sentiments d'individualité qui inévitablement font mené la nation egyptienne à un puissant désir d'être et de prendre part aux grandes manifestations de la vie des peuples par le travail menant à des conquetes intellectuelles et au progrès des masses. Je leve mon verre à la prospérité du monde musulman" [1]).

Poza tem wygłosił p. Kryczyńki odczyt w „Towarzystwie Ligi Orjentalnej" w Kairze dnia 7 kwietnia na skutek zaproszenia vice-prezesa Ligi p. Ahmed Szafik-Paszy, złożył wyzytę ministerjum spraw zagranicznych w Kairze, Szejch-ul-Islamowi Mohammed Abou-El-Fadle i gubernatorowi Knargi-M.-Hamza-Bey'owi. Na skutek zaproszenia szeregu osób odwiedził p. O. Kryczyński p. prezesa rady ministrów Ruchdi-Paszę, szejcha Michia Abdilrazika, panią Charaoui-Pasza, Mochmed Ramadan i innych. W domach tych dostojników zapoznał się z licznymi przedstawicielami inteligencji egipskiej.

Istnienie muzułmanów w Polsce wzbudziło najwyższe zainteresowanie. Zwłaszcza szczegółowo rozpytywano naszego muślima o ich życie religijne.

Fakt przyjęcia przez muzułmanów polskich kultury zachodniej i zwyczajów europejskich przy jednoczesnem przywiązaniu ich do Islamu, wzbudził podziw i zachwyt. Proszono p. Kryczyńskiego o literaturę dotyczącą muzułmanów polskich, wobec czego doręczył on książkę prof. Talko-

[1]) Rocznik Tatarski 1932. T. I, str. 325—6.

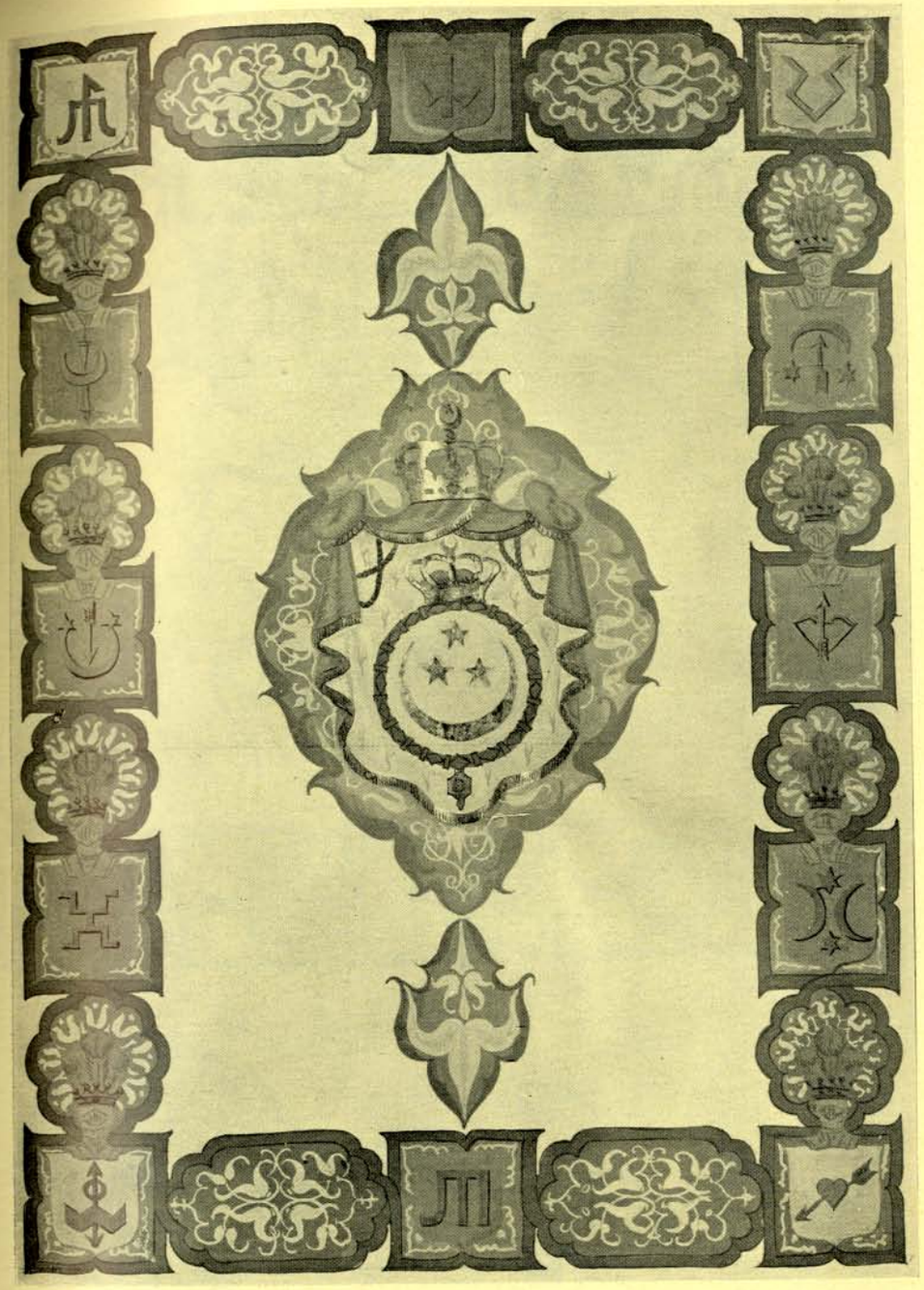
Hryncewjcza [1]), która ma być przetłumaczona na język arabski. W egipskiem ministerjum spraw zagranicznych oświadczono naszemu delegatowi o chęci nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską, co do której inicjatywy oczekiwano ze strony Polski. Szejch-Ul-Islam zaś, który był prezesem komitetu organizacyjnego Wszechmuzułmańskiego Zjazdu w Kairze w r. 1926 celem wybrania kalifa, oświadczył p. Kryczyńskiemu, że udział muzułmanów polskich w tym kongresie jest zapewniony.

„Muszę zaznaczyć — pisze p. Kryczyński — iż doznałem w Egipcie nadzwyczaj serdecznego przyjęcia i względów. Zostałem m. in. odznaczony przez króla orderem Nilu, wtenczas, kiedy prezesi innych delegacyj na kongresie, jak to czeskiej, rumuńskiej, serbskiej i innych nie otrzymali żadnych odznaczeń. Z wyjątkiem Francji, Włoch i Szwajcarji, żadna inna delegacja nie otrzymała więcej niż jedno odznaczenie. Przez cały czas mego pobytu w Kairze asystował mi urzędnik ministerjum spraw zagranicznych. Otrzymałem w prezencie od tegoż ministerjum ozdobnie wydany koran. Dyrektor gabinetu ministerjum spraw zagranicznych wraz ze swoimi urzędnikami żegnał mnie na dworcu przy odjeździe z Kairu w dniu 19 kwietnia 1925 r. Wobec tego przyjęcia, którego doznałem w Egipcie ze strony świata muzułmańskiego, zdecydowałem powrócić do kraju nie drogą morską, jak to uczyniła delegacja polska, lecz drogą lądową według marszruty Jerozolima-Damaszek-Bejrut-Aleppo-Adana-Angora-Stambuł, celem zwiedzenia Palestyny, Syrji, Libanu i Turcji, dla nawiązania stosunków ze światem muzułmańskim w tych krajach".

W Palestynie odwiedził p. Kryczyński kilkakrotnie wielkiego muftiego Amin-al-Husseini, który jest jednocześnie prezesem Najwyższej Rady Muzułmańskiej w Palestynie i zapoznał się m. in. z ówczesnym wysokim komisarzem Anglji Herbertem Samuelsem. U wielkiego muftiego poznał arabskich działaczy społecznych, jak: Adel A. Jabre, Refik Temimi, A. Dżemil-Bey Hasseini i inni.

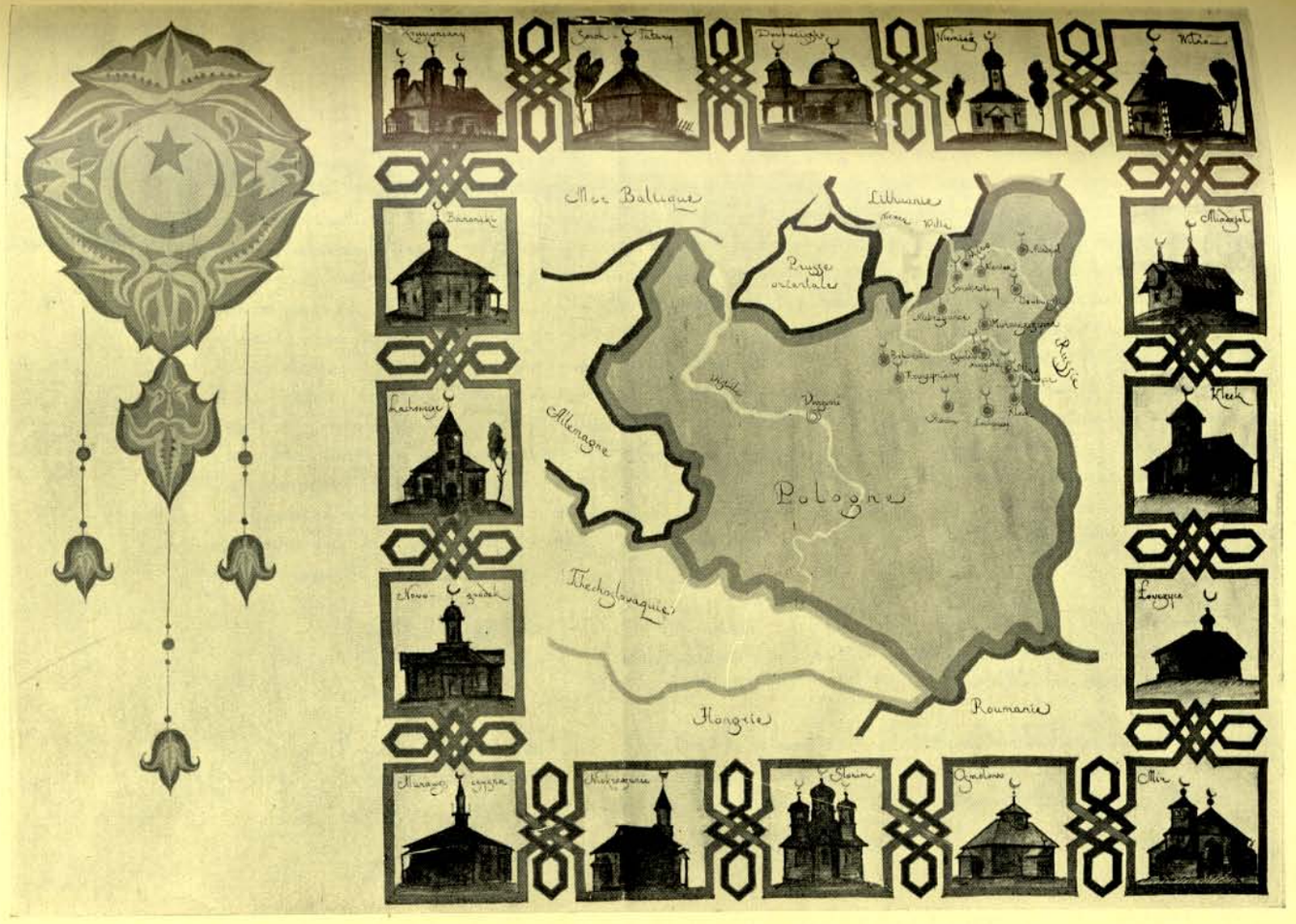
„Wielki Mufti—pisze p. Kryczyński—polecił mi oświadczyć, iż wobec stosunku Polski do jej obywateli wyznania

[1]) *J. Talko-Hryncewicz.* Muślimowie czyli t zw. Tatarzy litewscy. Kraków 1924.



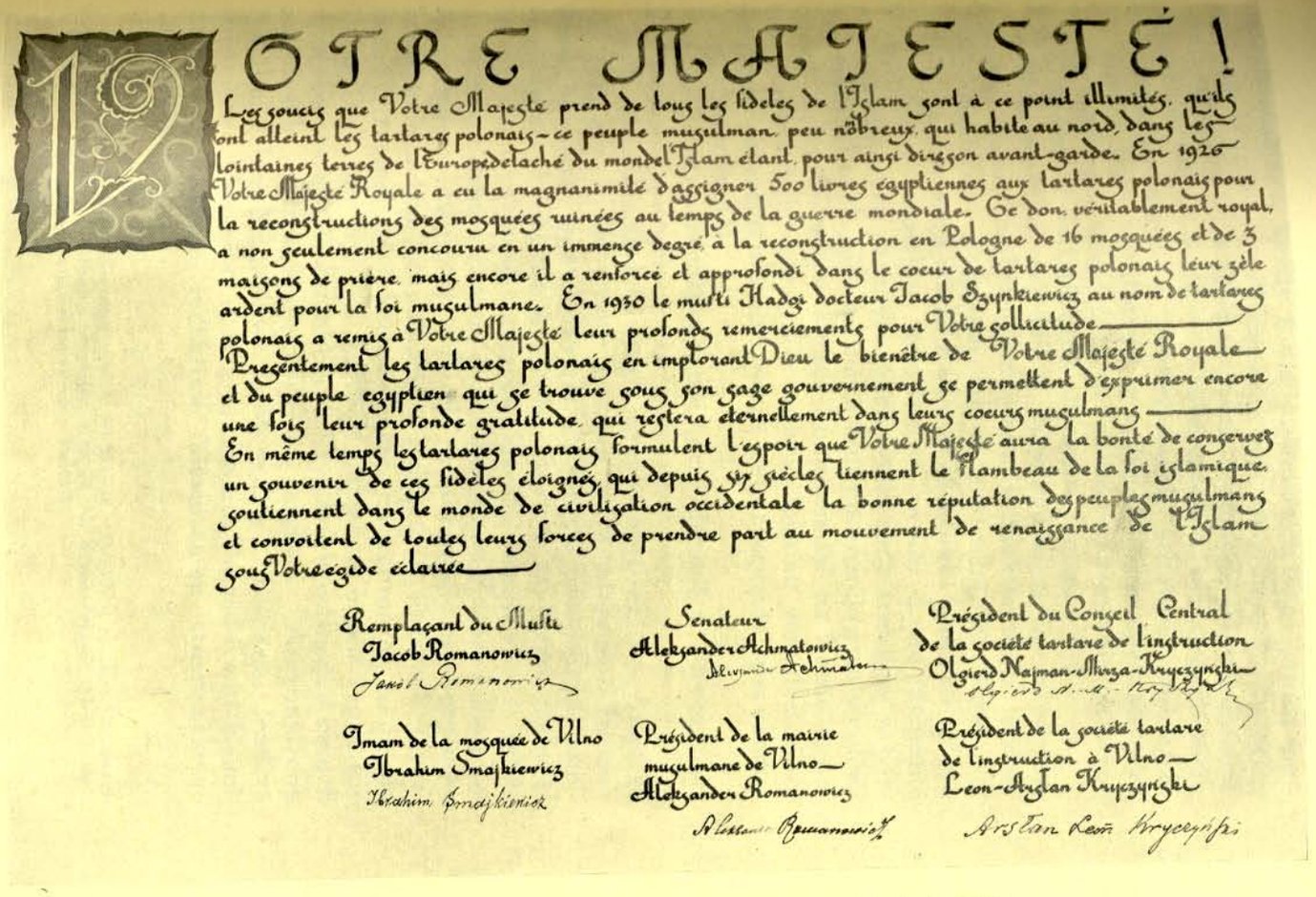
Okładka adresu do króla Fuada I. (Herb króla otoczony herbami rodzin tatarskich w Polsce)

La couverture de l'adresse au roi Fouad I. (Les armoiries royales entourées des blasons des familles tartares en Pologne)



Strona z adresu do króla Fuada I. (Mapa Polski, przedstawiająca rozmieszczenie meczetów)

Une page de l'adresse au roi Fouad I. (Une carte de la Pologne qui représente la répartition des mosquées)



VOTRE MAJESTÉ !

Les soucis que Votre Majesté prend de tous les fidèles de l'Islam sont à ce point illimités, qu'ils ont atteint les tartares polonais – ce peuple musulman peu nôbreux, qui habite au nord, dans les lointaines terres de l'Europe détaché du monde Islam étant, pour ainsi dire son avant-garde. En 1926 Votre Majesté Royale a eu la magnanimité d'assigner 500 livres égyptiennes aux tartares polonais pour la reconstructions des mosquées ruinées au temps de la guerre mondiale. Ce don véritablement royal, a non seulement concouru en un immence degré à la reconstruction en Pologne de 16 mosquées et de 3 maisons de prière, mais encore il a renforcé et approfondi dans le coeur de tartares polonais leur zèle ardent pour la foi musulmane. En 1930 le mufti Hadgi docteur Jacob Szynkiewicz au nom de tartares polonais a remis à Votre Majesté leur profonds remerciements pour Votre sollicitude.

Présentement les tartares polonais en implorant Dieu le bienêtre de Votre Majesté Royale et du peuple egyptien qui se trouve sous son sage gouvernement se permettent d'exprimer encore une fois leur profonde gratitude, qui restera éternellement dans leurs coeurs musulmans.

En même temps les tartares polonais formulent l'espoir que Votre Majesté aura la bonté de conserver un souvenir de ces fidèles éloignés qui depuis 317 siècles tiennent le flambeau de la foi islamique, soutiennent dans le monde de civilization occidentale la bonne réputation des peuples musulmans et convoitent de toutes leurs forces de prendre part au mouvement de renaissance de l'Islam sous Votre égide éclairée.

Remplaçant du Mufti
Jacob Romanowicz
Jakób Romanowicz

Sénateur
Alexander Achmatowicz
Aleksander Achmatowicz

Président du Conseil Central
de la société tartare de l'instruction
Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński
Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński

Imam de la mosquée de Vilno
Ibrahim Smajkiewicz
Ibrahim Smajkiewicz

Président de la mairie
musulmane de Vilno
Alexander Romanowicz
Aleksander Romanowicz

Président de la société tartare
de l'instruction à Vilno
Leon-Arslan Kryczyński
Arslan Leon Kryczyński

Adres dziękczynny Tatarów polskich do króla Egiptu Fuada I (1932)

L'adresse de remerciements des Tartares polonais au roi d'Egypte Fouad I (1932)

muzułmańskiego, każdy Polak znajdzie z jego strony największą życzliwość. Względem zaś muzułmanów polskich mufti okazał wielką chęć przyjścia z pomocą w przedmiocie nauczania religji w postaci bezpłatnego kształcenia kilku biedniejszych dzieci w odpowiednich szkołach arabskich. Na dowód tego życzliwego przyjęcia, które spotkałem ze strony muftiego, mogę przytoczyć fakt ofiarowania mi przez niego albumu z fotografjami meczetu Omara" [1]).

W Damaszku zwiedził p. Kryczyński m. in. akademję arabską, stanowiącą centrum ruchu intelektualnego tamtejszych Arabów i zapoznał się z prezesem M. Kurd-Ali, członkiem akademji Abdel-Kader-al-Moghrabi i innymi. Poza tem jeden z notablów urządził w swoim domu zebranie najznakomitszych przedstawicieli inteligencji arabskiej w liczbie około 30 osób. Na zebraniu tem podróżnik nasz wygłosił odczyt o muślimach w Polsce i odpowiadał na liczne zapytania zebranych. Arabskie pisma lokalne manifestowały przybycie naszego muślima przez zamieszczenie sprawozdań o tej konferencji [2]).

Nie mniej serdecznego przyjęcia doznał p. Kryczyński w Turcji.

W Adanie złożył wizytę gubernatorowi, w Angorze zaś przyjęty został przez prezesa rady ministrów Izmael-Paszę, ministra sprawiedliwości Mahmud Essad-Beya, ministra oświaty Hamdullach Seubhi-Beya i muftiego Ryfat'a. Na przyjęciu u posła naszego Knolla zapoznał się także podróżnik z deputowanymi Ruchene Echref-Beyem i Tunalby Hilmi-Beyem. Również w Turcji proponowano mu bezpłatne kształcenie dzieci muzułmanów polskich w szkołach tureckich. Otrzymał on także wiele innych zaproszeń m. in. do klubu Turk od Jagli, z których jednak z braku czasu nie mógł skorzystać. W Stambule p. Kryczyński odwiedził swoich znajomych azerbajdżańskich: b. ministra Azerbajdżanu Halil-Bej'a Has-Mamedowa i Musa-Bey'a Rafjewa, leadera stronnictwa Mussawat w Azerbajdżanie Mamed-Emin Rasul-Zade — ówczesnego redaktora miesięcznika stambulskiego „Eni Kaukaz".

---

[1]) Rękopis *O. N. M. Kryczyńskiego.* [2]) Al-Mufisa. 1. V. 1925. nr. 222. Damaszek. (Opowiadanie muślima z Europy. Wywiad z O. N. M. Kryczyńskim). Al-Mektebes. 1. V. 1925. nr. 4265 (Opowiadania muślima z Polski).

Świetną tę podróż, która była niejako triumfem imienia muślimów polskich na Wschodzie, zakończył p. Kryczyński, wracając do Polski, w maju 1925 r. Prasa polska podkreśliła w swoim czasie znaczenie, jakie miało dla Polski reprezentowanie muzułmanów polskich przez p. O. N. M. Kryczyńskiego na kongresie. Przytaczamy jeden z tych licznych głosów:

„Kongres ten — pisał p. S. S. B. — odbył się z inicjatywy i pod protektoratem kalifa egipskiego i miał na celu wzajemne zainteresowanie się w stosunkach społecznych i kulturalnych muzułmanów. Jak musiał imponująco reprezentować mahometanów z Polski Mirza-Kryczyński, niech świadczy dowód najwyższego dlań uznania władców Wschodu, którzy nadali mu specjalne odznaczenie, wyrażając swój podziw dla swych nieznanych uprzednio współwyznawców z Państwa Polskiego, którego mienią się prawymi obywatelami. Delegat polski Mirza-Kryczyński dostał między innemi order Nilu od kalifa egipskiego i kosztownie wydany złotym drukiem Koran od muftiego jerozolimskiego“ [1]).

Innem niepowszedniem zdarzeniem w życiu muślimów polskich to był zjazd delegatów gmin muzułmańskich, odbyty w grudniu 1925 r. w Wilnie. Zjazd ten proklamował autokefalję Islamu w Polsce i obrał muftiego polskiego w osobie dr. J. Szynkiewicza. Muślimowie litewscy, przedtem uzależnieni w sprawach religijnych od muftiego krymskiego, po ponownej w roku 1919 okupacji Krymu przez bolszewików, pozostali de facto bez głowy swej organizacji religijnej.

Istnienie Polski Niepodległej wymagało uniezależnienia wyznania muzułmańskiego od władz duchownych innych krajów. Dlatego też proklamowanie autokefalji było nakazem chwili. Był to moment polityczny pierwszorzędnego znaczenia, który znalazł sobie odpowiednią ocenę u rządu polskiego.

Czesław Jankowski m. in. pisał w tej sprawie co następuje: „Tak doniosłego dnia jeszcze Islam w Polsce nie przeżywał. A i dla Polski data ta będzie dokonania aktu mającego znaczenie niepospolite... Polska mająca pole do rozwinięcia na gruncie społeczeństwa tatarsko-muzułmańskiego, jaknajdalej idącej tolerancji, tudzież najpełniejszego równouprawnienia — powinna skwapliwie skorzystać dla okazania światu na przykładzie autokefalji mahometańskiej, jak traktuje u siebie obcoplemienną ludność tudzież obce wyznania... I właśnie ten wysoce pomyślny stan rzeczy, ta możność zadokumentowania wobec świata panowania wręcz idealnego, na wzajemności opartego, stosunku rządu i narodu polskiego do ludności tatarskiej, muzułmańskiej, ma w sobie wysoką doniosłość i wagę polityczną, o której wspomnieliśmy wyżej. Wierzymy święcie, że momentu tego rząd nasz nie zmarnuje... [1]).

„Ten Islam polski, co go na chlubę Państwu Polskiemu i na radość muzułmańskich naszych współobywateli ujęto tu w Wilnie w autokefalną organizację, to atut niepowszedni w rękach rządu naszego w grze międzynarodowej. W każdej chwili rzucić go będzie teraz można przed oczy świata, jako żywy dokument: wprost idealnego stosunku obcej wiary i obcej narodowości do Polski i panującego w niej narodu. Na tem właśnie polega wielka doniosłość dokonanego w Wilnie dzieła“ [2]).

Świat muzułmański na Wschodzie z uwagą śledził przebieg tych wydarzeń w Polsce. Mufti stambulski przesłał za pośrednictwem przedstawiciela m. s. z., ówczesnego sekretarza legacyjnego p. Jana Grzymała-Grabowskiego, obecnego na zjeździe, swe błogosławieństwo autokefalnemu zjazdowi wileńskiemu. Ale nietylko nad Bosforem interesowano się tą sprawą. Wielki mufti Jerozolimy, Amin Effendi al Husseini, w liście do kosula generalnego Polski w Jerozolimie pisał:

„Jestem szczęśliwy i wdzięczny Waszej Excelencji za wolność jaką się cieszą muzułmanie w Polsce. Zlecam swoim braciom, nowemu muftiemu i muzułmanom Polski, aby okazali się na wysokości ich stanowiska społecznego i stali się godni szacunku rządu polskiego. Będę szczęśliwy, jeżeli muzułmanie Polski uproszą Boga, żeby ich bracia w Palestynie byli również szczęśliwi, jak oni“ [3]).

---

[1]) Słowo. Wilno. 1925. nr. 174.

[1]) *Cz. J.* Autokefalja mahometańska w Wilnie. Słowo. Wilno. 30 XII 1925 r., nr 296. [2]) *Ligenza (Cz. Jankowski).* Filmy wileńskie. Autokefalja Islamu w Polsce. Kurjer Warszawski. 11 I 1926 r., nr. 11. [3]) *Lubicz (Wiktor Piotrowicz).* Muzułmanie polscy. Słowo. 24 IX 1927, nr. 218.—*Wassan-Girej-Dżabagi.* Muślimowie polscy. Przegląd Islamski. Warszawa. 1930 z. I, str. 6.

Znaczenie zjazdu autokefalicznego podkreślone było również w mowach na zjeździe tym wygłoszonych.

Już przedstawiciel rządu polskiego na zjeździe wojewoda wileński p. Olgierd Malinowski związał sam fakt zjazdu z zagadnieniami Wschodu muzułmańskiego, gdy m. in. powiedział:

„...Od dwóch przeszło wieków, gdy na Polskę zaczęły spadać ciężkie klęski cieszyła się ona w świecie muzułmańskim niezmienną sympatją. Nie uznano tam nigdy gwałtu rozbioru, wierzono, w żywotność Polski i jej odrodzenie. Traktat wiecznej przyjaźni w Lozannie, zawarty między Odrodzoną Republiką Turecką i Odrodzonem Państwem Polskiem, wskazuje, że nić sympatji i zaufania zadzieżgnięta przed wiekami pomiędzy Polską a światem muzułmańskim nie została zerwana — głęboka sympatja ta trwać i wzmagać się będzie nadal. Stosunek rządu Odrodzonej Rzeczypospolitej do jej obywateli wyznania mahometańskiego nacechowany jest i będzie tą samą życzliwością i dobrą wolą, jaką się odznaczał w historycznym przebiegu naszych wspólnych dziejów“ — zakończył swoje przemówienie delegat rządu [1]).

Niektóre mowy uczestników zjazdu muślimów zwróciły uwagę publicystów polskich.

„...Ze swadą i finezją zalatującą niepospolitą europejskością — pisze Cz. Jankowski — przemawiał ze strony Tatarów p. Olgierd Najman Mirza Kryczyński, ziemianin z pod Wilna, b. podprokurator w Turkiestanie, którego przedziwne wojny koleje wyniosły na stanowisko vice-ministra Republiki Azerbajdżańskiej, co Wschód cały przewędrował, którego król Egipski Fuad dekorował w Kairze orderem Nilu, a wielki mufti w Jerozolimie błogosławił, który w Angorze prezesowi ministrów Iszmetowi-Paszy stawiał za wzór Polskę, gdzie od półtysiąca lat żyją jego współwyznawcy, korzystając z pełnej wolności religijnej i pełni praw politycznych...[2]). Występował od strony zjazdu O. N. M. Kryczyński ujmując temat niepospolicie głęboko. Muzułmanie polscy — rzekł — szczęśliwi będą jeżeli

[1]) Rocznik Tatarski, t. I, str. 3—4. [2]) *Ligenza* (*Czesław Jankowski*). Filmy wileńskie. Kurjer Warszawski. 11 I. 1926, nr. 11.

staną łącznikiem między Polską a światem Islamu, tudzież zdołają przyczynić się do urzeczywistnienia mocarstwowych dążeń Polski“ [1])

W r. 1928-ym muzułmanie polscy wzięli czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu stwarzając specjalny komitet wyborczy [2]) i popierając listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Tatarzy uzasadniali swój udział w życiu politycznem, swoje cele i zadania wpływami na opinję narodów Wschodu.

„Gdyby na tej liście (B. B) znalazły się tatarskie nazwiska, to Tatarzy będą szczęśliwi z możliwości zabrania głosu w parlamencie polskim, aby zamanifestować nietylko przed swoimi współbraćmi zamieszkałymi na Białorusi Sowieckiej i Litwie Kowieńskiej i wogóle światem Islamu, ale i przed opinją całego świata o wysokiej tolerancji, którą cechuje Naród Polski“ [3]).

Tego rodzaju wpływ na opinję społeczną świata miał być zdaniem Tatarów, jednem z ogniw do urzeczywistnienia mocarstwowych dążeń Narodu Polskiego.

W r. 1926 (kwiecień — czerwiec) mufti dr. J. Szynkiewicz odbył podróż do Egiptu, gdzie brał udział we Wszechświatowym Kongresie Muzułmańskim, który się odbył w dn. 13—19 maja w Kairze w sprawie wskrzeszenia kalifatu [4]). W r. 1928 (sierpień—październik) zwiedził on Jugosławję [5]), Bułgarję i Turcję, dla nawiązania stosunków z tamtejszymi muzułmanami. W r. 1930 (marzec — lipiec) mufti odbył podróż do Egiptu, Hedżasu, Palestyny i Syrji. W Kairze mufti został przyjęty na audjencji przez króla Egiptu Fuada I. W wyniku tej audjencji król ofiarował w darze Tatarom polskim 500 funt. st. na odbudowę meczetów w Polsce [6]).

[1]) *Czesław Jankowski*. Autokefalja mahometańska w Wilnie. Słowo, 30 XII 1925, nr. 296. [2]) Wiece i zebrania Tatarów polskich. Słowo. 28 II 1928. nr. 48 i Komitet wyborczy Tatarów. Kurjer Poranny. 22 II 1928, nr, 53. [3]) *Olgierd Kryczyński*. Tatarzy a wybory. Słowo. 12 I 1928, nr. 9. [4]) Achille Sékaly. Le Kongrés du Khalifat. Paris. 1926, str. 48, 54, 56, 61—2, 65, 89, 102—3, 105—9. — Al-lataif-ul mussawwara. Kair. 24 V 1926, nr. 589, str. 5. — Al-wufudu ila mu' tamari-l-yılafat. Al-Mugatam. Kair. 12 V 1926. — Al-Muslimuna fi Balanda. Al-Magattam. Kair. 13 V 1926. Al-Sijasat. 14 V 1926 — Al-Sijasat 3 VI 1926. nr. 1119. [5]) S. Rozgovor za vrhovnim muftiom polsk. muslimana. Jugosł. List. Sarajeva. 8 VIII 1928, str 6 oraz „Gajret“. Sarajevo.IX 1928. [6]) O pobycie dr. Szynkiewicza w Egipcie vide: Al-Mukattam Kair. 8 i 11 IV 1930 r. — Al-Ahram. Kair. 11 i 14 IV 1930 — „La Bourse Egyptienne“. Kair. 11 IV 1930. — Madżallat-el-Szublan-el-Muslimin. Kair. IV 1930, str. 571—81.

Podróż do Hedżasu odbył mufti w charakterze członka polskiej delegacji dyplomatycznej, mającej za zadanie nawiązanie stosunków pomiędzy Polską, a królem Hedżasu, Nedżdu i krajów podległych Ibn-Saudowi. Przy tej sposobności mufti złożył królowi w darze w imieniu Tatarów polskich rękopis Koranu polskiego pochodzenia z XVIII w. oraz album z fotografjami meczetów w Polsce. Następnie mufti odbył pielgrzymkę do świętych miejsc Mekki i Medyny [1]), a w drodze powrotnej zwiedził Palestynę [2]) i Syrję. W jesieni tegoż roku mufti jeździł do Jugosławji na uroczystości, związane z ingresem Chadży Hafiza Ibrahima Efendi Maglajlicza — nowoobranego rejsu-ul-ulemy, czyli głowy wyznania muzułmańskiego Jugosławji. Ingres odbył się w meczecie w Belgradzie w dniu 31 października 1930 r. w obecności króla Aleksandra I. W wyniku tego pobytu mufti Szynkiewicz został odznaczony przez króla Aleksandra orderem orła białego III klasy [3]). W kwietniu 1932 r. mufti przez Turcję [4]) wyjechał do Palestyny [5]), Syrji i Egiptu [6]) w celach religijnych i naukowych. W Egipcie przyjęty na audjencji przez króla Fuada, w imieniu Tatarów polskich złożył mu adres dziękczynny za dar pieniędzy, ofiarowanych przez króla w r. 1930 na odbudowę meczetów w Polsce [7]).

Kilka niezwykle interesujących szczegółów z delegacji polskiej do Hedżasu podaje p. Edward hr. Raczyński (b. zastępca naczelnika wydziału wschodniego m. s. z., a obecnie ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanji) w swoim odczycie, wygłoszonym 25 listopada 1930 r. w Instytucie Wschodnim. P. Raczyński w początku 1930 r. był delegatem Polski do króla Hedżasu i sułtana Nedżdu Ibn-Sauda. Na wiadomość o przybyciu delegata Polski przyjechał aż z centrum Nedżdu do Dżeddach (port Mekki nad morzem Czerwonem) osobiście król Ibn-Saud, mimo zbliżającego się dnia hadżu (pielgrzymki do Mekki),

[1]) O pobycie muft. dr. Szynkiewicza w Hedżasie vide: Umm-el-Kura. Mekka 2 i 5 V 1930 r. [2]) „Al-hajat". Jerozolima. 4 VII 1930. [3]) „Wreme". Beograd. 31 X 1930. „Jugosłavenski Głasnik". Beograd. 1 XI 1930. „Mufti Polski o muzułmanach w naszej ziemi i Polskiej". Tamże. 2 XI 1930. — „Jugosłavenska Pośta". Sarajewo. 5 XI 1930. [4]) „Babałyk". Konja. 24 IV 1932. [5]) L'interviev du grand mufti de la communauté musulmane de Pologne. Akszam Istanbul. 13 VI 1930 — Przegląd Islamski. 1931. z 1—2. str. 18—9. [6]) „Al-Ahram". Kair. 23 VIII 1932. — „La Réforme". Alexandrie. 23 VIII 1932. [7]) Rocznik Tatarski. Ibidem. str. 323—4.

by udzielić posłuchania posłowi Rzeczypospolitej P. Raczyński zaznacza, że „obecność w delegacji przedstawiciela muzułmanów polskich w osobie muftiego przyczyniła się do wzbudzenia większego zainteresowania Polską u władzy Arabji i szerszych kół społeczeństwa arabskiego. Ta ostatnia okoliczność najdobitniej wykazuje, że Tatarzy polscy mimo swej szczupłej liczby stać się mogą poważnym czynnikiem w sprawie zbliżenia Polski ze Wschodem muzułmańskim" [1]).

Kongres Wszechmuzułmański w Jerozolimie, zwołany w dniu 7 grudnia 1931 r., znalazł żywy oddźwięk w sercach polskich muzułmanów. Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej wysłał z Wilna 6 grudnia 1931 r. depeszę treści następującej:

„Congrès Islamique Jérusalem. La Fédération des Tartares Polonais salue le Congrès et souhaite un succès à la renaissance de la culture musulmane. Président Olgierd Kryczyński" [2]).

XI.

Orjentalistyka. — Król Afganistanu. — Przedstawiciele Wschodu u muślimów w Polsce. — Ruch oświatowy.

Jedną z form przywiązania naszych muślimów do swojej praojczyzny jest znajomość pisma arabskiego, którą pedantycznie przestrzegają, przekazując swą umiejętność czytania i pisania po arabsku następnym pokoleniom. Prawda, obecnie nie rozumieją oni treści słów arabskich, lecz ta umiejętność zewnętrzna stanowi niejako ich tradycję, która ma w sobie głębszy sens uczuciowy. Nie uszło to uwagi uczonych:

„... Ale od kilku już wieków zamienili (Tatarzy litewscy) — pisze jeden z nich — swój język na polski. Znajomość tylko pisma arabskiego, jako klucz do ukrytych skarbów starannie się między niemi zachowuje. A imam, nieznający najczęściej języka pustyni, odczytuje dzisiaj Koran wiernym w meczetach polskich i litewskich; niezrozumiane już rozchodzą się po powietrzu owe ogniste słowa, które niegdyś

[1]) Zainteresowanie Polski światem arabskim. Przegląd Islamski. 1930. z. IV. str. 12—3. Zob. także: *Edward Raczyński*. Wrażenia z podróży do Dżeddy. Światowid. 7 VI 1930. nr. 22. [2]) Rocznik Tatarski. Ibidem. str. 325.

od kwitnących brzegów Gangesu do spiekłych płaszczyzn Maurytanji liczne ujarzmiały narody. I jak ów posąg w starożytnej egipskiej Saissie nieprzejrzaną otoczony zasłoną, tak nieznane, ale czczone i błagane panuje prawo Proroka Arabji nad spolaczonemi Hordy Złotej potomkami" [1]).

Muślimowie nasi bardzo lubią przepisywać Korany, to też znajduje się u nich bardzo wiele rękopiśmiennych Koranów, stanowiących owoc żmudnej pracy wielu miesięcy. Przechodzą one z pokolenia w pokolenie. Poza tem arabskim alfabetem pisane są t. zw. tefsiry, t. j. grube książki rękopiśmienne, zawierające tłumaczenia tekstu Koranu tudzież komentarze do Koranu, pisane arabskiemi literami w języku białoruskim lub polskim, zależnie od tego w jakiem stuleciu były one pisane i jakie wpływy językowe przeważały wówczas na Litwie. Przechowują także polscy Tatarzy t. zw. kitaby. Są to książki również pisane w języku białoruskim i polskim literami arabskiemi, lecz treść ich stanowią rozmaite legendy i opowiadania, przeważnie religijne. Tę literaturę rękopiśmienną naszych muślimów uzupełniają t. zw. chamaiły pisane w podobny sposób, a zawierające zbiory modlitw i obrzędów relegji islamskiej.

Na dawnych dokumentach widnieją podpisy Tatarów litewskich położone literami arabskimi; nieraz prowadzili oni korespondencję po polsku pisząc także alfabetem arabskim. Należy też wspomnieć o wywieszanych w meczetach i domach muehirach, czyli wyjątkach z Koranu, pisanych nieraz bardzo ozdobnie po arabsku. O tefsirach i kitabach polskich Tatarów istnieje już dość znaczna, choć niewyczerpująca jeszcze przedmiotu, literatura [2]).

W związku z zainteresowaniem się Wschodem biorą też nasi muślimowie udział w ruchu naukowym, mającym

[1]) *S. R.* O wschodnich żyjących językach w Polszcze. Pamiętnik Warszawski. 1829, str. 300—1. [2]) Zob. *Leon N. M. Kryczyński.* Notatki bibljograficzne do historji Islamu oraz Tatarów litewskich za lata 1922—31. Rocznik Tatarski. T. I, poz. 60, 64—9, 74—9, 207, 219. (*J. Stankiewicz, M Garecki, E. Karski, W. Łastowski, I. Kraczkowski, J. Łuckiewicz, A. Cwiatkow, A. Szlubski, A. Samojłowicz, W. Wolski, Krimski, Witalis, M. Tauerawa i in.*), oraz *Leon N. M. Kryczyński.* Bibljografja do historji Tatarów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Zamość. 1935 (zob. rozdz. „Lingwistyka"). Z nowszych prac zasługują na uwagę: *dr. Jakób Szynkiewicz.* O Kitabie. Rocznik Tatarski, t. I, str. 188—194; *dr. J. Stankiewicz.* Biełaruskija musulmanie i biełaruskaja litaratura arabskim pismom i Hadawik Biełaruskaha nawuk. t-wa w Wilnie. 1933, t. I, str. 111—41. Mgr. *Ali Woronowicz.* Szczątki językowe Tatarów litewskich. Rocznik Tatarski, t. II, 1935. *Tegoż.* Kitab Tatarów litewskich i jego zawartość. Tamże.



Sidi Mohammed ben Muley Iussef, Sułtan Marokka. (Według fotografji ofiarowanej przez Sułtana L. N. M. Kryczyńskiemu w r. 1934 w Rabacie)

Sidi Mohammed ben Moulay Joussef, le Sultan du Maroc. (D'après une photographie, offerte par le Sultan à L. N. M. Kryczyński en 1934 à Rabat)



Abd Al-Aziz Bnu Abd Al-Rahman Ibn Saud, król Hedżasu i Neżdu oraz ziem do nich należących wraz z delegacją dyplomatyczną w osobach ministra hr. E. Raczyńskiego i Muftiego dr. J. S[illegible]

za zadanie badanie ich przeszłości. Uświadamiają sobie oni dobrze, że zbliżą się jeszcze harmonijniej ze Wschodem, a przeszłość swoją zbadają dokładniej przez poznanie języków i nauk orjentalnych. Widzimy więc muślimów jako słuchaczy kursów języków orjentalnych. Jeden z nich przyczynił się do ustalenia katedry języka tureckiego przy Instytucie Badań Europy Wschodniej w Wilnie [1]), kilku w latach 1927—1933 studjowało orjentalistykę na uniwersytecie Jana-Kazimierza. Dwaj absolwenci tego ostatniego studjum, mgr. Ali Woronowicz i mgr. Mustafa Aleksandrowicz udali się w r. 1933—4 do Kairu, gdzie odbywają dalsze studja, w słynnym uniwersytecie koranicznym Al-Azhar. W roku zaś 1935 udał się z Warszawy na studja w Al-Azhar p. Dejan Fazeli.

Sprawa studji uniwersyteckich polskich muślimów w Al-Azhar nabiera specjalnego znaczenia, gdyż wchodzą oni tam w kontakt z inteligencją muzułmańską wielu krajów i państw; uczelnia ta skupia przedstawicieli czterech lądów (Afryki, Ameryki, Azji i Europy), a widzimy tu słuchaczów studentów muzułmanów Abisynji, Afganistanu, Afryki Południowej, Albanyj, Algieru, Amerykańskich Stanów Zjednoczonych, Archipelagu Malajskiego, Bulgarji, Chin, Hedżasu, Iraku, Indji Angielskich i Holenderskich, Jugosławji, Jemenu, Kaukazu, Kurdystanu, Marokka, Nadżdu, Palestyny, Rosji, Somalji, Syrji, Trypolisu, Tunisu i Turcji.

Stosunek rządu egipskiego i władz Al-Azharu do muzułmanów z Polski nacechowany jest taką życzliwością. że w r. 1934 studentom naszym muślimom udało się wespół z słuchaczami niektórych innych krajów, drogą petycji do króla Egiptu Fuada I i rektora uniwersytetu Al-Azhar Szajch Al-Islama Szajch Muhammeda Al-Achmedi Al-Zawahiri, wyjednać prawo wpisu na jeden z trzech wydziałów kursu najwyższego tego uniwersytetu, z pominięciem kilkuletniego kursu ogólnego, po przedstawieniu dokumentu, stwierdzającego ukończenie szkoły średniej lub wyższej na terenie nieegipskim. Stanowi to bardzo poważny wyłom w dotychczasowej tradycji i prawach Al-Azharu, siegających blisko

[1]) List b. premjera p. J. Jędrzejewicza z dnia 19 XI 1930 r. do L. N. M. Kryczyńskiego oraz *L. Kryczyński.* Lektorat języka tureckiego w Wilnie. Kurjer Wileński. 10 XII 1930, str. 285.

1000 lat wstecz [1]). Nasi muzułmanie potrafili poza tem wejść w Egipcie w tak bliski kontakt ze słuchaczami Al-Azharu, z innych krajów, że zjawisko te znalazło oddźwięk w prasie [2]).

Rektor uniwersytetu Al-Azhar w przemówieniu wygłoszonem do delegacji muzułmańskiej z Grecji stawia muślimów polskich za przykład, jako energicznie dążących do wchłonięcia wiedzy wschodniej [3]).

Należy też zaznaczyć, że sprawa systematycznego studjowania języków wschodnich przez dzieci muślimów staje się coraz bardziej aktualną i zaprząta umysły starszego pokolenia muślimów i związku kulturalno-oświatowego Tatarów. Robione były w tym kierunku usiłowania w Wilnie i w Nowogródku [4]). Z tych też względów biorą muślimowie udział we wszechpolskich zjazdach orjentalistów polskich. Grupa muślimów wita w r. 1932 II zjazd orjentalistów w Wilnie, podkreślajac zainteresowanie się orjentalistyką [5]), a w r. 1934, wśród członków IV zjazdu we Lwowie, widzimy także jednego z naszych muślimów [6]). Na tych zjazdach mają możność nasi Tatarzy zetknąć się z muzułmanami innych narodów, z którymi utrzymują wymianę wartości kulturalnych [7]).

W r. 1928 z okazji przyjazdu do Polski króla Afganistanu Amanullaha delegacja Tatarów polskich wzięła udział we wszystkich uroczystościach, związanych z pobytem tego monarchy w stolicy Polski. 20 kwietnia przedstawiciele warszawskich muzułmanów w osobie prezesa komitetu budowy meczetu inż. W. G. Dżabagi, literata A. Ishaky i A. H. Churamowicza odwiedzili w Warszawie ambasadora afgańskiego przy rządzie angorskim gen. Gulam-Dżejlani-Chana, który przybył tu dla spotkania króla afgańskiego. Ambasador z radością dowiedział się o istnieniu w Polsce muzułmanów, którzy cieszą się sympatją narodu polskiego;

[1]) *Ali Woronowicz.* Uniwersytet Al-Azhar. „Wschód". Warszawa 1934, VI—XII, nr. 2—4, str. 152—3. [2]) *Shali Kuo-Chen.* Notatka o Islamie w Chinach" „Wschód". Ibidem, str. 164 (zob. o studentach z Polski i Chin w Al-Azharze). [3]) Le Messager d'Athènes. 5 VI 1934. [4]) Kurs języka tureckiego w Nowogródku. Kurjer Wileńsko-Nowogródzki. 2 IX 1933, nr. 234. [5]) Zjazdy Orjentalistów Polskich Warszawa—Wilno (1931 — 1932). Wilno 1934 r., str. 3 (mowa O. N. M. Kryczyńskiego) i 19, 37. *Ol. Dox.* Znaczenie Wilna dla orjentalistyki polskiej. Słowo. 5 VI 1932, nr. 127. [6]) *L. Mirza-Kryczyński.* IV Wszechpolski Zjazd Orjentalistów Polskich. Słowo. 5 VI 1934 r., nr. 150. [7]) *L. Mirza-Kryczyński.* Muzyka arabska. Słowo. 12 VI 1934, nr. 157 i Przegląd Islamski 1934 r., z. 2, str. 21.

z naciskiem podkreślił on, że dobrze zna usposobienie Polaków do narodów muzułmańskich i że na Wschodzie, tak Afgańczycy, jak Turcy i Persowie, żywią względem Polski i narodu polskiego szczególne sympatje i uczucia szczerej przyjaźni. Muślimowie również zawarli znajomość z sekretarzem ministra Afganistanu Abdurramanem-Beyem [1]).

Pp. senator Aleksander Achmatowicz, prokurator Olg. N. M. Kryczyński, mufti dr. J. Szynkiewicz, pułk. Leon Hózman-Mirza Sulkiewicz, mjr. Dawid Janowicz-Czaiński i Abduł-Hamid Churamowicz obecni byli wieczorem dnia 29 kwietnia 1928 r. na raucie, wydanym na zamku na cześć wysokiego gościa przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego. Na przyjęciu, urządzonem w dniu 30 kwietnia przez magistrat m. Warszawy, mowę powitalną m. in. wygłosił mufti dr. J. Szynkiewicz [2]). Dla urządzenia akademji o Afganistanie powstał z inicjatywy prezydjum polskiej grupy Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych komitet organizacyjny pod przewodnictwem prof. dr. Tadeusza Hilarowicza. W skład komitetu wszedł także Tatar polski sen. Aleksander Achmatowicz [3]). Na akademji tej, która odbyła się w tymże dniu w auli uniwersytetu warszawskiego, w obecności ambasadora afgańskiego gen. Gulam-Dżeljani-Chana, p. Olgierd Najman-Mirza Kryczyński wygłosił przemówienie, transmitowane równocześnie przez radjo. Zaczął je mówca następującemi słowami:

„Sa Majesté Le Roi d'Afganistan, en visitant les capitales d'Europe, a été salué par les musulmans, formant les colonies d'étrangers. Et ce n'ést qu'ici en Pologne que sa Majesté Royale a été salué par des musulmans citoyens du pays..." Dalej przedstawił mówca w krótkim zarysie historję osiedlenia się Tatarów w Polsce. Mowę swoją, przyjętą przez obecnych nieustającemi oklaskami, zakończył temi słowy:

„...Le passé des civilisations musulmanes est glorieux. La période de la décadence est passée. Aujourdui nous prenons part à une manifestation en l'honneur du noble

[1]) Kurjer Poranny. 24 IV 1928 r. nr. 113. [2]) Głos Prawdy. 6 V 1934 r. nr. 125. (Muzułmanie Polscy u króla Afganistanu).—Słowo. Wilno. 3 V 1928 r. nr. 101. (Powitanie J. K. M. Króla Afganistanu przez Tatarów polsko-litewskich). [3]) Kurjer Poranny. Warszawa. 1 V 1928, nr. 120.

peuple d'Afganistan qui est poussé par le sentiment d'individualité à un puissant futur. Je suis heureux de pouvoir au nom de mes corréligionaires d'exprimer à la nation afgane les plus sincéres souhaits d'un avenir plein de succès" [1]).

Nazajutrz, 1 maja, delegacja Tatarów polskich, w skład której wchodzili sen. A. Achmatowicz, prokurator O. N. M. Kryczyński, mufti dr. J. Szynkiewicz, przezes komitetu budowy meczetu w Warszawie redaktor inż. W. G. Dżabagi, płk. M. Bajraszewski, płk. L. Hózman-Sulkiewicz, A. Połtorzycki, A. H. Churamowicz i panie Halima Dżabagi, Tamara i Sabira Churamowiczówny, została przyjęta przez króla i królową Suryję-hanum na osobnej audjencji w pałacu rady ministrów, przyczem król wyraził wielkie zainteresowanie stosunkiem rządu polskiego do muzułmanów polskich i rozpytywał się o ich życie społeczne i kulturalno-oświatowe, podkreślając radość swoją z powodu poczucia solidarności z narodami Wschodu, które żywią nasi muślimowie [2]). Król wskazał na konieczność budowy nietylko meczetów, lecz także szkół i szpitali, zapewniając, że każde w tym kierunku poczynanie znajdzie życzliwe poparcie u niego i u narodu afgańskiego. Następnie wyraził swoje zadowolenie z powodu obecności w senacie muzułmanina, jako też urzędników i wojskowych w służbie państwowej. Obecność w delegacji muzułmanów oficerów polskich zrobiła na królu wielkie wrażenie. Król zaznaczył, że obowiązkiem muzułmanów-oficerów polskich jest wiernie służyć swej przybranej ojczyźnie i że ofiara krwi za Polskę będzie przyjęta przez Boga tak samo, jak przyjmuje On ofiarę krwi muzułmanów w służbie krajów muzułmańskich. Wreszcie, jako władca kraju muzułmańskiego, wyraził swą wdzięczność narodowi i rządowi polskiemu za ich przychylny stosunek do obywateli muzułmańskich [3]). W związku z pobytem afgańskiej pary królewskiej w Polsce związek kulturalno-oświatowy Tatarów w Warszawie wydał w tymże roku opis Afganistanu pod względem politycznym, socjalnym, kulturalnym i ekonomicznym p. t. „Afganistan" pióra W. G. Dżabagi [4]).

[1]) Słowo. Wilno. 3 V 1928 r. nr 101. [2]) Rocznik Tatarski. T. I. Wilno 1932 r. str. 324—5. [3]) Głos Prawdy. Warszawa 6 V 1928 r., nr. 125. [4]) *W. G. Dżabagi.* Afganistan. Warszawa. 1928.

Widzieliśmy z poprzednich kart, jak losy Tatarów polskich powiązane są z losami Turcji. Nic dziwnego, że zgodnie z tradycją, każdy nowy ambasador Turcji witany jest przez związek kulturalno-oświatowy Tatarów w Polsce. Np. w r. 1932 prezes tego związku w Wilnie L. N. M. Kryczyński i pierwszy ambasador turecki w Rzeczypospolitej p. Dżevat-Bey wymienili serdeczne pozdrowienia [1]). Ambasada turecka i poselstwo perskie utrzymują nieustannie stosunki towarzyskie z wybitnemi przedstawicielami gminy muzułmańskiej w Warszawie.

W ostatnich latach wielu wybitnych działaczy politycznych, uczonych i publicystów muzułmańskich zwiedzało kolonję tatarską w Wilnie, m. inn. pp. Dżafer Sejdamet, dr. Abdullach Zihni, dr. Ibrahim Arslan (Krym), Ayas Ishaki, Omar-bey Teregułow (Kazań), prof. Validi-Achmet Zeki (Turkiestan), poseł do parlamentu tureckiego Raszyd Safvet-bey, Musa-Bigjew (Idel-Ural), Czemalowicz (Bośnia) i inni.

Podajemy tu niektóre szczegóły tych odwiedzin. Tatarzy nadwołżańscy redaktor Ayas Ishaky oraz literat Omar-bey Teregułow zaszczycili swoją obecnością I wszechpolski zjazd delegatów oddziałów związku kulturalno-oświatowego Tatarów R. P. w dniu 26 grudnia 1928 r. w Wilnie [2]). W przemówieniach swych wypowiadając myśl, iż zjazd jest nowem świadectwem odbywającego się powszechnie odrodzenia świata muzułmańskiego, którego chlubną cząstką są polscy Tatarzy, podkreślali oni konieczność łączności muślimów polskich z współwyznawcami na Wschodzie, a to dla wzajemnej wymiany duchowych wartości, mających źródło we wspólnej religji. Na przemówienia te odpowiedział prezes Rady Centralnej związku p. O. N. M. Kryczyński, który zaznaczył, że polscy Tatarzy, aczkolwiek cywilizacyjnie zostali pochłonięci przez Zachód, to jednak zachowali duszę wschodnią. Taki stan rzeczy stwarza dla nich z punktu widzenia ogólnoludzkiego postępu jedno doniosłe zadanie, a mianowicie być łącznikiem pomiędzy Wschodem i Zachodem, które nie mogą się zrozumieć, mając od wieków różne

[1]) Rocznik Tatarski. T. I. str. 326. [2]) Rocznik Tatarski. T. I. str. 328. — Z ruchu kulturalno-oświatowego wśród polskich Tatarów. Wilno 1932. str. 16.

światopoglądy. Do spełnienia tej swojej misji kulturalnej będą dążyć polscy Tatarzy, wzmacniając swoją duszę wschodnią przez obcowanie z wielkim światem Islamu.

Serdeczny stosunek muślimów polskich do p. Ishaki, obecnie członka Egzekutywy Wszechświatowego Kongresu Islamskiego [1]), znalazł m. in. wyraz w następującej depeszy, wysłanej 18 maja 1931 z Wilna: „Z okazji 25 lat publicystyczno-literackiej działalności, w imieniu związku Tatarów zasyłam powinszowania i braterskie pozdrowienie. Prezes Leon Kryczyński“ [2]). P. Ishaki niejednokrotnie informował prasę Idel-Uralu, Egiptu i Palestyny o muślimach polskich, wskazując na ich szczytną ideologję i dążenia [3]).

P. Dżafer Sejdamet, b. prezes parlamentu tatarskiego na Krymie oraz p. dr. Abdullah Zihni, pracujący w Polsce nad rozprawą o stosunkach polsko-krymskich, odwiedzili w końcu 1929 r. Wilno i byli obecni na wszechpolskim zjeździe delegatów oddziałów związku kulturalno-oświatowego Tatarów. Gości podejmował prezes Rady Centralnej związku p. O. N. M. Kryczyński [4]). Dr. Zihni doktoryzował się na uniwersytecie Jagiellońskim i pozostaje w Polsce (1929 — 1935), jako lektor języka tureckiego w Instytucie Wschodnim w Warszawie, utrzymując kontakt z przedstawicielami muślimów polskich. Zapoznał się dość blisko z życiem politycznem i społecznem polskich muślimów i zamieścił o nich kilka obszernych artykułów w muzułmańskiej prasie Rumunji [5]). Skoro mówimy o muzułmanach krymskich, wspomnieć należy, że w styczniu 1935 odwiedził Tatarów polskich w Wilnie dr. Ibrahim Arslan, korespondent stambulskiej gazety „Birlik“ („Zjednoczenie“), jeden z młodych czołowych działaczy krymskiego ruchu wolnościowego [6]). W styczniu 1931 r. gościł w Wilnie wśród Tatarów tutejszych profesor uniwersytetu w Stambule, p. Validi-Zeki, podejmowany przez prezesa zarządu wileńskiego oddziału związku kulturalno-oświatowego Tatarów R. P., płk. Samuela Bazarewicza. P. Validi przysłał dla bibljoteki związku szereg prac z dziedziny historji Baszkirów i Turkiestanu [1]).

W czerwcu 1930 r. przybył do Polski poseł do parlamentu tureckiego Reszyd Safvet-bey, wybitny historyk, ekonomista i prezes touring-klubu w Turcji, tudzież redaktor naczelny czasopisma „L' Économiste d'Orient“. P. Safvet-bey oczywiście zwiedził Wilno i niektóre osady na Wileńszczyźnie. W Wilnie p. Safvet-bey był podejmowany z ramienia wojewody wileńskiego przez prof. Lorentza śniadaniem z udziałem przedstawicieli wileńskiej gminy muzułmańskiej, a na wsi przez muftiego dr. J. Szynkiewicza i państwo B. Achmatowiczów [2]). Po powrocie do Turcji umieścił poseł turecki szereg interesujących artykułów w prasie tureckiej o muślimach w Polsce.

Jak wielkie jest zainteresowanie polskich Tatarów światem Islamu, sądzić można nietylko z ich wydawnictw prasowych i podróży, lecz również z tematów odczytów, jakie są organizowane w Wilnie, Warszawie, Nowogródku, Słonimie, Klecku i innych centrach tatarskich przez ich związek kulturalno-oświatowy. W latach 1926 — 1935 odczyty takie wygłosili m. in. St. Romanowicz: „Wrażenia z podróży do Kairu“, J. Szynkiewicz: „Sprawozdanie z Kongresu Muzułmańskiego w Kairze“, A. Jakubowski: „O Turcji współczesnej“, J. Szynkiewicz: „Wrażenia z podróży do Turcji i Jugosławji“, O. N. M. Kryczyński: „Rzut oka na Islam pod względem geograficznym, statystycznym, politycznym i kulturalnym“, W. Zimnicki: „Odrodzenie Turcji“, prof Vetulani: „Turcja współczesna“ [3]), L. N. M. Kryczyński: „Wrażenia z podróży do Marokka“ [4]), A. Ishaky [5]): „O Wszechmuzułmańskim Kongresie w Jerozolimie“, Z. Miśkiewiczówna: „Literatura arabska“, Ed. Szynkiewicz: „Wrażenia z podróży na Wschodzie“, Am. Jakubowski: „Krym i Tatarzy krymscy“ [6]) i t. d.

XII.

Mocarstwa Europy a muślimowie.

Wiele uwagi muślimom polskim poświęcają te narody europejskie, które mają na swoich terytorjach muzułmanów.

[1]) Congrès Général Islamique. Résolutions adoptées à Jerusalem du 27 Radjab au 7 Cha' ban 1350 (7—17 décembre 1931), str. 18. [2]) Rocznik Tatarski. Ibidem. [3]) Yana Milli Yul. Berlin. 1931, nr. 7, 8.—El-Ker-mel. Chaifa. 3 III 1932. Elmarife. Cair. II 1932. [4]) Rocznik Tatarski. T. I, str. 328. [5]) *A. Zihni.* Tatarzy polscy i ich stosunek ze światem Islamu. Emel Medjmusa. Bazargic (Romania). 1934 z. 4, str. 18—27. [6]) *T. E.* Wolnościowy ruch krymski. „Słowo“. Wilno. 4 I 1935, str. 3.

[1]) Rocznik Tatarski. T. I, str. 328. [2]) Ibidem, str. 326. [3]) Ibidem, str. 330—1. [4]) Przegląd Islamski. 1934 r. z. 2, str. 22. [5]) Rocznik Tatarski T. I, str. 333. [6]) Życie Tatarskie. 1935, nr. 2, str. 15—6.

Nie mówię tu o Niemcach, którzy po utracie swoich kolonij z ludnością muzułmańską z właściwą sobie pedanterją i systematycznością zarówno w celach czysto naukowych, jak i w przewidywaniu zmian politycznych w kolonjach, studjują życie, języki, obyczaje, religję, stan ekonomiczny i socjalny narodów muzułmańskich, gdziekolwiek one się znajdują. Niezwykłe zainteresowanie świata uczonego Niemiec wywołał „Rocznik Tatarski" (1932). Przez wydawnictwo Otto Harasimowicza w Lipsku powędrował do Niemiec już niejeden tom tego wydawnictwa. Dlatego też pisma wydawane w językach niemieckim i francuskim poświęcają dużo miejsca sprawie Islamu w Polsce [1]).

Duże zainteresowanie muślimami polskimi wykazuje również francuski świat naukowy i polityczny. Jeszcze przed wojną światową „Revue du Monde Musulman" sygnalizowało ukazanie się pracy prof. J. Talko-Hryncewicza o muślimach przez umieszczenie obszernej recenzji naukowej [2]). W r. 1926 red. L. Masignon umieszcza w „Annuaire du Monde Musulman" dane o muślimach w Polsce i na Litwie [3]).

Specjalnie zainteresowało się nimi francuskie ministerstwo kolonji, wysyłając do Polski, Rumunji i Bulgarji swego wytrawnego administratora i zarazem uczonego p. André Bonamy, człowieka o niepospolitych zdolnościach, cieszącego się sympatją ludności muzułmańskiej Francji. Gubernator Bonamy w dn. 2 lutego 1932 r. zwiedzał Wilno w celu bliższego zapoznania się z polskimi muzułmanami. Prezes Rady Centralnej związku kulturalno-oświatowego Tatarów, prokurator p. O. N. M. Kryczyński wydał na cześć gości francuskich raut, na którym byli obecni prócz p. Bonamy i jego małżonki, wojewoda Z. Beczkowicz (obecnie minister pełnomocny na Łotwie), prof. F. Ruszczyc, radca M. Pawlikowski i szereg przedstawicieli społeczeństwa tatarskiego (sen. Achmatowicz, prof. uniw. S. Bazarewski, zast. muftiego płk. J. Romanowicz, gen. A. Romanowicz, prof. dr.

[1]) Der Islam in Polen. La Tribune des Jeunes. Varsovie. 1 XI 1933 i *Ross T.* Die Tartaren in Polen. Ibidem. IV 1934, nr. 8, str. 13—5. [2]) *J. Talko-Hryncewicz.* Muślimowie czyli t. zw. Tatarzy litewscy. Materjały antrop.-etn. Kom. Antrop. Akademji Umiej. T. IX, Kraków 1907. (Revue du Monde Musulman XI, Paris. 1910, cz. VI, nr. VI, str. 269—90). [3]) Annuaire du Monde Musulman. Paris 1926.



Uczestnicy rautu w poselstwie polskiem w Belgradzie z okazji przybycia Muftiego dr. J. Szynkiewicza na uroczystości ingresu Rejs-ul-Ulema Maglajlicza. Siedzą: Mufti dr. J. Szynkiewicz, R.-u.-U. Maglajlicz, ministrowa Babińska, min. Wyzn. Rel. Srskicz, wice-min. Spr. Zagr. Bakoticz. Stoją: szef protokułu M. S. Z. Sokolowicz, poseł polski Babiński i attaché prasowy poselstwa Glinka (1930)

Les assistants de l'assemblée dans la légation polonaise à Belgrad, reunie à l'occasion de l'arrivée du Mufti dr. J. Szynkiewicz venu pour la fête de l'ingrès de Reis-ul-Ulema Maglailicz. Sont assis: le Mufti dr. J. Szynkiewicz, R.-u.-U. Maglailicz, m-me Babińska, le min. des Confessions Srskicz, vice-min. des Aff. Etrang. Bakoticz. Sont debout: le chef du protocole du M. A. E. Sokolicz, le délégué polonais Babiński et attaché de la presse de la légation Glinka (1930)



Uczestnicy zebrania z okazji przyjazdu do Wilna w r. 1934 Smaila Agi Czemalowicza, przywódcy muzułmanów z Jugosławji. Siedzą: jugosł. attaché prasowy V. Maresz, prof. S. Bazarewski, S. A. Czemalowicz, Mufti dr. J. Szynkiewicz, K. H. Sulkiewicz. Stoją: S. Tuhan-Baranowski, por. A. Jejlaszewicz, J. Lebiedź, zast. muft. J. Romanowicz

Les assistants de l'assemblée réunie en 1934 à l'occasion de l'arrivée à Vilno de Smail Aga Czemalowicz, le chef des musulmans à Yougoslavie. Sont assis: l'attaché de la presse yougosl. Maresz, prof. S. Bazarewski, S. A. Czemalowicz, Mufti dr. J. Szynkiewicz, K. H. Sulkiewicz. Sont debout: S. Tuhan-Baranowski, lienten. A. Jejlaszewicz, J. Lebiedź, J. Ba[illegible]

Osman Achmatowicz, sędziowie L. N. M. Kryczyński, S. Romanowicz, prok. K. Achmatowicz i inni [1]). W wyniku tej podróży p. Bonamy wydał w Paryżu książkę p. t. „Les Musulmans de Pologne, Roumanie et Bulgarie" [2]), zaś w „L'Echo de Varsovie" ukazał się wywiad z nim pióra muślima p. Leona Bohdanowicza [3]), autora kilku artykułów w języku francuskim o muzułmanach polskich [4]).

P. Bonamy nie mógł nie zauważyć aspiracyj muzułmanów polskich i ich łączności z krajami muzułmańskiemi. Pracę swoją kończy następującemi słowami:

„Le groupement musulman polonais, bien que représentant une infime minorité, constitue un foyer intelectuel très actif. Nombreux sont les ouvrages et les piblications édités à Wilno par les Tartares polonais, traitant de leur histoire et de leurs aspirations. Loyaux citoyens polonais ils ont une vive sympathie pour la France qui traite avec libéralisme ses nombreux sujets musulmans" [5]).

Inny dygnitarz i pisarz francuski p. Eugène Jung b. vicerezydent Francji w Tonkinie, w książce swojej „L'Islam se défend" także poświęca swoją uwagę muzułmanom Polski, o których m. in. pisze: „Huit mille musulmans résident en Pologne... Très évolués ils sont fort considérés par les autorités... Etant en contact avec les organisations des émigrés musulmans de Russie, leur frères d'origine, ils peuvent devenir un facteur précieux lors de l'éclosion du mou vement d'émancipation de ceux-ci. On comprend que les Soviets, inquiets du côté de l'Extrême-Orient, aient signé un pacte de non-agression avec les dirigeants de Varsovie" [6]).

---

[1]) Rocznik Tatarski. T. I, str. 326—7. Słowo. 4 II 1932, nr. 27. (Przyjęcie na cześć gub. A. Bonamy).—Kur. Wil. Raut. 4 II 1932, nr. 27.—Raut w salonach prokuratora. Expres Wileński. 4 II 1932 r. [2]) *André Bonamy.* Les Musulmans de Pologne, Roumanie et Bulgarie Extrait de la Revue des Études Islamiques. Paris 1932. [3]) La Pologne. Paris 1934. II, str. 122—4. [4]) *L. B.* Les musulmans de Pologne. Un entretien avec M. Bonamy, gunverneur des Colonies. L'Echo de Varsovie 10 III 1934, nr. 20, str. 2. W r. 1933 umieszczony został w „L'Echo de Varsovie" Nr. 14 z 18 II 1933) wywiad z p. O. N. M. Kryczyńskim p. t. „Nos enquêtes. Les Tartares de Pologne", pióra p. *Verner Thormagne* Zob. także: *Jean Boyer.* Les musulmans à Varsovie. „L'Echo de Varsovie", 22 XII 1934. [5]) *A Bonamy.* Ibidem, str. 84. [6]) *Eugène Jung.* Ancien vice — résident de France au Tonkin. Paris 1934 r., str. 54.

XIII.
Ruch wydawniczy.

W r. 1932 wydali muślimowie w Polsce t. I. „Rocznika Tatarskiego". Jest to zbiorowa ich praca intelektualna jaknajwyraźniej i w formie żywej i konkretnej wykazująca ideologiczne ich dążenia, a także stanowisko, jakie zajmują oni w rodzinie islamskich narodów. Program i zadania wydawnictwa określa redakcja w słowie wstępnem, wypowiadając myśl, iż Tatarzy polscy, odegrają w przyszłości tradycyjną rolę łącznika między Polską a światem Islamu i wzmocnią węzły przyjaźni przed wiekami pomiędzy niemi zawiązane [1]). I myśl ta czerwoną nicią przechodzi przez cały tom. W czołowej rozprawie jednego z Tatarów polskich znajdujemy m. in. ustępy następujące:

„W tym wielkim ruchu ideowym, który poszukuje syntezy Wschodu i Zachodu, celem stworzenia nowej cywilizacji, mającej zapoczątkować nową erę w historji ludzkości, Tatarzy litewscy, będący poniekąd w minjaturze jakby tą syntezą, powołani są do odegrania skromnej, lecz zaszczytnej roli. Tatarzy litewscy mogą być przewodnikami na Wschód tych rzeczywistych wartości, które wytworzyła cywilizacja zachodnia, jak to zmysł organizacyjny, pracowitość, energja, wysokie zdobycze kultury materjalnej i t. d., a jednocześnie interpretatorami dla Zachodu tych wszystkich pierwiastków duchowo-twórczych, które zawiera w sobie wielka i piękna dusza Wschodu, nieznająca tych głębokich przeciwieństw i rozdźwięków, które szarpią światem zachodnim" [2]).

Te same myśli wyraża i inny współpracownik Rocznika, już nie Tatar litewski, lecz wybitny przedstawiciel Tatarów nadwołżańskich — znany literat i publicysta p. Ayas Ishaki w słowach następujących:

„Wśród Turków Tatarzy polscy pierwsi przyjęli kulturę europejską nietylko z jej strony zewnętrznej, lecz i duchowej i ta okoliczność posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, bowiem Tatarzy polscy mogliby stać się pośrednikami w sprawie rozciągnięcia na Tiurków kultury europejskiej, stanowiącej przedmiot gorących aspiracyj całego świata tiurkskiego. To zaszczytne pośrednictwo wysunęłoby Tatarów polskich na czoło narodów tiurkskich. To po pierwsze! Nawiązanie łączności Tatarów polskich z Tiurkami może przyczynić się do wznowienia zbliżenia świata tiurkskiego i Polski, które istniało za czasów chanów krymskich i kazańskich. To po drugie! Historja powierzyła Tatarom polskim odegranie określonej i poważnej roli dziejowej ku chwale Tatarów i ku pożytkowi ich ojczyzny Polski oraz nacji tiurkskiej. Żywotne interesy świata tiurkskiego i Polski wymagają rychłego odegrania tej roli..." [1]).

Podkreśla też p. Ishaki, jak silne było i jest zainteresowanie się Tiurków naszymy muślimami. „...Prasa tiurkska i prasa Tatarów Idel-Uralu w szczególności poświęciły im wiele uwagi. Nad losem Tatarów polskich gorąco dyskutowano i obradowano na niezliczonych konferencjach. Nawet chwycono się doraźnych środków, jak naprzykład ulokowanie dzieci Tatarów polskich w szkołach Idel-Uralu i delegowanie do Polski nauczycieli szkół tatarskich w Kazaniu. Takoż i Turcja zabiegała o Tatarów polskich, usiłując zapoczątkować ich emigrację do swoich krajów..." [2]).

Drugi niemniej znakomity wódz swego narodu p. Dżafer Sejdamet, prezes parlamentu krymskiego i minister spraw zagranicznych Republiki Krymskiej (1918), wyraża podobny pogląd na misję Tatarów polskich, konkretyzując zadania muślimów co do przyszłego państwa krymskiego w zmartwychwstanie którego wierzy tak samo, jak patrjoci polscy wierzyli zawsze we wskrzeszenie Polski. W liście swym do b. ministra sprawiedliwości Krymu, Aleksandra Achmatowicza, zamieszczonym na łamach „Rocznika Tatarskiego", dziękując mu w gorących słowach za jego pracę polityczną na terenie Krymu, p. Dżafer Sejdamet pisze:

„Depuis logtemps j'ai formé l'idée de m'adresser à nos frères, les Tartares de l'ancienne Lithuanie, pour leur demander leur concours à l'organisation future de notre Patrie. Souvent ils possèdent des lumières et des compétences qui manquent

[1]) Rocznik Tatarski. T. I. str. XX. [2]) *Olgierd Najman Mirza Kryczyński.* Ruch nacjonalistyczny, a Tatarzy litewscy. Rocznik Tatarski. T. I. str. 11.

[1]) *Ayas Ishaky.* Narodowe zadania polskich Tatarów. Rocznik Tatarski. T. I. str. 198—9. [2]) Ibidem. str. 197.

encore à nos frères de la Crimée, soumis depuis ci logtemps à un règime oppresseur. Vous rendriez un grand service à notre cause en cherchant dès maintenant à les grouper et à les préparer à une tâche que, j'en suis convaincu, nous allons entreprendre bientôt" [1]).

B. minister spraw wewnętrznych i sprawiedliwości Republiki Azerbajdżańskiej (1918 — 1920), obecnie stojący na czele Azerbajdżańskiej Rady Narodowej p. Halił-Bey-Has-Mamed, zamieszcza w „Roczniku" wspomnienie poświęcone wybitnemu mężowi stanu Polski, ś. p. Tadeuszowi Hołówce. Autor opisuje swoje spotkanie z nim w r. 1927 w Stambule, gdzie odwiedził Hołówko redakcję pisma „Odlu-Yurt" i opowiada, jak w rozmowie na temat narodów tiurkskich, które interesowały Hołówkę, wypowiedział on o Tatarach polskich i roli ich na Wschodzie znamienną opinję: „...Oni nasi obywatele, drodzy „jeńcy" i naturalny nasz związek z muzułmańskim i tiurkskim światem"... „I niewątpliwie — kończy swe wspomnienia p. Has-Mamed — słowa te zawierają głęboką prawdę, gdy się nad tem zastanowić" [2]).

Z innych Tiurków, współpracujących w „Roczniku" obok naszych muślimów, wymienić należy Veli-Bey-Jedigara rotm. dypl., Azerbajdżańczyka, kreślącego dzieje tatarskiego pułku ułanów im. M. Achmatowicza (1919—1921 [3]), następnie Turka dr. Abdullaha Zihni, który pracę swoją na łamach „Rocznika" poświęcił stosunkom polsko-krymskim za czasów Jana Kazimierza [4]). Emigrant polityczny z przedwojennej Rosji, Chodżja Mochammed Gajan Wajsów z Idel-Uralu, przyjęty gościnnie w Wilnie przez współwyznawców, gdzie też osiadł na stałe i zmieszał się z tłumem naszych muślimów — opowiada w „Roczniku" o ruchu Wajsowa i Wajsowców [5]), który miał zwolenników także i wśród Tatarów litewskich. Swój „Aleyhim selam" (pozdrowienie) zasyła wydawnictwu wódz i twórca stronnictwa narodowo-demokratycznego „Musawat" w Azerbajdżanie, były prezes parlamentu Azerbajdżańskiego (1918 — 1920) Mamed-Emin

[1]) *Dż. Sejdamet.* List do min. Achmatowicza. Berne. 27 V 1920 r. Rocznik Tatarski, str. 286—7. [2]) *Halił-bey-Has-Mamed.* Ku pamięci Tadeusza Hołówki. „Rocznik Tatarski", t. I, str. 324—5. [3]) *V. J.* Pułk Tatarski im. Mustafy Achmatowicza (1919—1921). Rocznik Tatarski. T. I, str. 152—64. [4]) *Abdullah Zihni.* Kilka jarłyków tatarskich z czasów Jana Kazimierza. Ibidem, str. 209—14. [5]) *Chodża Mochammed Gajan Wajsów.* Wajsow, wajsowcy i stosunek do nich Lwa Tołstoja. Ibidem, str. 215—21.

Resul-Zade, który w serdecznych słowach przekazuje swoje uczucia „bratniemu narodowi muzułmańskiemu". P. Resul-Zade opowiada o zetknięciu się przed wojną światową Azerbajdżańczyków z naszymi muślimami. Pełen podziwu dla ich owocnej działalności na terenie Azerbajdżanu, snuje wspomnienia o szefie sztabu generalnego Azerbajdżanu gen. Sulkiewiczu, którego imię uwieczniła historja na karcie poległych bojowników świętej sprawy niepodległości Azerbajdżanu", i podaje kilka nowych szczegółów o jego tragicznej a bohaterskiej śmierci [1]).

Recenzje, napisane z powodu wydania „Rocznika Tatarskiego", zwracają m. in. uwagę na rolę Tatarów litewskich, jako łączników ze Wschodem. Prof. Charkiewicz pisze: „...I oto zaczynamy obserwować niezmiernie ciekawe zjawisko wielkiej rasowej siły naszych Tatarów. Oderwani od własnej ziemi, nawiązują oni łączność ze światem muzułmańskim i oni — nie władający językami tatarskiemi, nietylko biorą udział w walkach o lepszą przyszłość, lecz nawet obejmują naczelne kierownicze stanowiska". Tu recenzent przypomina dzieje korpusu muzułmańskiego oraz rządów Republiki Krymskiej i Azerbajdżańskiej i zauważa: „To łatwe nawiązanie stosunków z muzułmańskim Wschodem jest dowodem, iż nasi Tatarzy mają w sobie zasadnicze pierwiastki duszy Wschodu i słyszą głos „Azji, mistycznej Azji"... Rocznik Tatarski jest wymownem świadectwem łączności naszych Tatarów ze Wschodem. Nie mówiąc już o tem, że szereg artykułów, oświetlających dzieje kultury Tatarów polskich, wydobywa niezmiernie ciekawe pierwiastki Wschodu w szacie europejskiej, uwagę zwraca udział w wydawnictwie przedstawicieli narodów muzułmańskich, z któremi nasi Tatarzy nawiązali łączność na tle walk z bolszewikami"... „W ten sposób Tatarzy polscy najpierw bezwiednie, później całkiem świadomie (podróże muftiego d-ra Szynkiewicza oraz prace redakcji Rocznika Tatarskiego) zaczęli nawiązywać do dawnych tradycyj naturalnych łączników pomiędzy Polską a Wschodem muzułmańskim..." „...Czy nasi Tatarzy odegrają tę rolę dziejową, trudno osądzić, ale jedno należy stwierdzić, iż ich wielkie przywiązanie do Pol-

[1]) *Mamed-Emin Resul-Zade.* Aleyhim selam. Rocznik Tatarski, T. I, str. 206—8.

ski, zdrowe ambicje, wybitna inteligencja, oraz zdolność do łatwego nawiązania łączności ze światem muzułmańskim, tworzą z nich siłę, która nieraz może się przydać Polsce" [1]).

Znany literat i publicysta p. Adam Czartkowski zaznacza:

„...Czują (Tatarzy polscy) jednak żywo związki plemienne i religijne ze Wschodem — i to każe im — stojąc całkowicie na gruncie państwowości i kultury polskiej — być łącznikiem i pośrednikiem pomiędzy Polską a mahometańskiemi państwami Azji i Afryki. Jakoż istotnie starają się oni odegrać tę rolę z naszą korzyścią, występując na rozmaitych kongresach muzułmańskich, gdzie niosą wieść o Polsce, jako o kraju tolerancji religijnej i plemiennej" [2]).

Recenzent innego pisma upatruje w Tatarach polskich te same charakterystyczne cechy: „Łączy ich (Tatarów polskich) pamięć wspólnego pochodzenia wielu — nie wszystkich — wspólna religja muzułmańska, oraz — ambicja. Tak. Ambicja. Odziedziczyli po przodkach tradycje rycerskie, wiedzą z historji, jaką rolę odgrywały, niegdyś ludy tiurkskie (do których należą i Tatarzy) w Azji Środkowej i Mniejszej oraz w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Była to rola nietylko najezdników lub sojuszników wojennych. Ludy tiurkskie miały niegdyś swoją własną kulturę, wysoko pod wieloma względami stojącą, wyższą naprzykład w średniowieczu od rosyjskiej. Poza tem były one pośrednikami pomiędzy cywilizacją chińską i irańską, a cywilizacją bizantyjsko-europejską. O tem dzisiejsi Tatarzy dobrze wiedzą z książek, z tego są dumni, skąd też tryska im ambicja wykazania światu, że nie padło daleko jabłko od jabłoni".... „U niektórych muzułmanów polskich przejawia się dążenie do propagandy i uświadomienia Islamu, jako religji, rzekomo będącej syntezą judaizmu i chrześcijaństwa, tolerancyjnej, wolnej od wszelkiego rytualizmu, klerykalizmu, humanitarnej i demokratycznej. Temu celowi służy kwartalnik wychodzący w Warszawie p. t. „Przegląd Islamski" pod redakcją Wassana-Gireja-Dżabagi, wyrazem tych dążeń jest również w Roczniku Tatarskim rozprawa Olgierda Najman Mirzy Kryczyńskiego"... „Ale główną ich ambicją jest, zdaje się, odegranie roli łączników i pośredników pomiędzy Polską, a ludami tiurkskiemi dzisiejszej Rosji Sowieckiej. Ponieważ mają wśród siebie wielu wybitnych działaczy z czasów Rosji carskiej i rewolucyjnej, b. ministrów rządu krymskiego i Republiki Północnego Kaukazu, przeto zainteresowanie ich losem współplemieńców w Rosji Sowieckiej jest zupełnie usprawiedliwione. Gdyby jednak budziły się wśród nich aspiracje do wyzwolenia swych braci z pod panowania zarówno sowieckiego, jak i wogóle rosyjskiego, to w tym względzie działalność ich niewątpliwie będzie miarkowana przez polską rację stanu, skoro Polskę za swą przybraną ojczyznę uważają i jej wiernymi synami się mienią i są nimi bezspornie" [1]).

W artykule „Prasa muzułmańska w Europie" redakcja „Rocznika Tatarskiego" przesłała swoje braterskie pozdrowienie wszystkim pismom muzułmańskim, wydawanym w Europie [2]). Spowodowało to żywe oddźwięki w tej prasie. Nadeszły do redakcji pozdrowienia ze wszystkich prawie części świata, a wiele muzułmańskich wydawnictw europejskich dotychczas wysyła redakcji „Rocznika" zamienne egzemplarze swoich pism. Ustaliła się żywa wymiana myśli i wartości kulturalnych. Braterskie pozdrowienia otrzymała redakcja m. in. od inż. Sulejmana Salihagic'a z Banja Luka, prezydenta sejmu Bośni i Hercegowiny: „Le livre me restera toujours comme un salut des frères musulmans polonaises et comme un preuve que la minorité musulmane en Pologne combat couragement pour son exsistence et pour sa tradition" [3]). Powinszowania dla redakcji przesłał prof. uniwersytetu w Michigan (U. S. A.) i redaktor tamże wydawanego pisma „Ars Islamica" p. dr. Mehmet Aga-Ogłu [4]). Pozdrowienia także doszły z najdalszych zakątków świata. Nawet z Szanghaju tamtejszy nacjonalno-duchowny związek Tiurków-Tatarów przesłał redakcji wyrazy swego pozdrowienia [5]). Wielkie roczniki europejskie, które łamy swoje

[1]) *W. Charkiewicz.* „Azja, mistyczna Azja". Słowo. 11 VIII 1932 r., nr. 194.
[2]) *Adam Czartkowski.* Rocznik Tatarski. Kurjer. Warszawski. 12 XII 1932.

[1]) *S, O.* Ruch tatarski w Polsce. Gazeta Warszawska. 5 V 1933, nr. 134.
[2]) Rocznik Tatarski, T. I. str. 312—3. [3]) List. inż. *Sulejmana Salihagic'a*, Banja Luka. 27 II 1933. [4]) List p. *M. Aga-Ogłu* do L. N. M. Kryczyńskiego. 18 XII 1934. Michigan. [5]) List prezesa *Ibrahima Mamlejewa.* i sekr. *Rachmatułła Fthułła.* Szanghaj. 20 X 1933 r. nr. 418.

poświęcają zagadnieniom Wschodu muzułmańskiego, również okazały swoje zainteresowanie. Redaktor paryskiego „Revue des Études Islamiques" i prof. w Collège de France, p. L. Massignon, przesłał redaktorowi kilka serdecznych słów [1]), zamieszczając w swojem piśmie obszerną recenzję „Rocznika" pióra p. André Bonamy [2]). Nie obcym pozostał „Rocznik Tatarski" i światu dyplomatycznemu Francji. Wielkie zainteresowanie wydawnictwu okazuje m. in. minister pełnomocny delegacji francuskiej w Bukareszcie p. Arau [3]). Poza tem prasa muzułmańska całego świata zamieściła obszerne recenzje o „Roczniku Tatarskim", wykazując niezwykłe zainteresowanie nietylko dla samych muślimów polskich, lecz i dla kraju w którym oni mieszkają, t. j. dla Polski. Głosy tej prasy są zbyt liczne, abyśmy mogli je tu powtórzyć bodaj w skróceniu. Przytoczę jedynie kilka wierszy z czasopisma „Gorcy Kawkaza" („Les Montagnards du Caucase"), organu górali kaukaskich, bitnego narodu muzułmańskiego, mającego do spełnienia nie jedno zadanie w przyszłości.

„W walce o niepodległość Polski w niedalekiej przeszłości biorą również udział Tatarzy. W legjonach Marszałka Piłsudskiego, w armji Polski Odrodzonej — wszędzie biją się oni za szczęście swej drugiej Ojczyzny, wykonywując tym sposobem w ciągu wielu wieków na polu chwały swój synowski obowiązek względem Ojczyzny. Polscy Tatarzy odegrali w historji Polski także i drugą nie mniej ważną rolę. Ich obecność przeważnie wyjaśnia sympatję do muzułmańskiego Wschodu, która aż do naszych czasów pozostała w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego. Polscy Tatarzy są tą spójnią, która węzłami krwi łączy polskie społeczeństwo ze światem Islamu"... „...W artykule tym p. t. „Muzułmańska prasa w Europie" Rocznik wyszczególnia wszystkie organy prasowe muzułmańskich narodów, które dążą do wyzwolenia narodów z uciemiężenia Rosji. W części ostatniej tego artykułu czytamy: „Liczba czasopism muzułmańskich zwiększa się obecnie o „Rocznik Tatarski", którego redakcja zasyła wymienionym wyżej pismom, ideowo z nią

[1]) List z dn. 28 VII 1932. Paris. [2]) *A. Bonamy.* Les musulmans de Pologne. Roumanie et Bulgarie. Paris. 1932. Revue des Études Islamiques. 1932 r. str. 91—4. Ob także: *Fr. K.* L'Annuaire Tartare. L'Echo de Varsovie. 26 I 1935, nr. 8. [3]) List z dn. 1 XII. 1932 do O. N. M. Kryczyńskiego. Bucarest.



Mufti dr. Jakób Szynkiewicz, polski delegat dyplomatyczny do króla Hedżasu w r. 1930

Mufti dr. Jacques Szynkiewicz, le delegué diplomatique de la Pologne au roi du Hedjaz en 1930



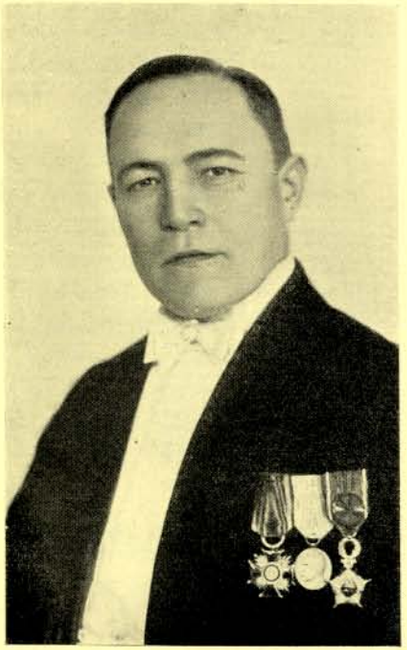
Aleksander Achmatowicz, b. senator Rzeczypospolitej, b. minister sprawiedliwości na Krymie

Alexandre Achmatowicz, ancien sénateur de la République Polonaise, ancien ministre de la justice de la Crimée



Olgierd Najman Mirza Kryczyński, prokurator Sądu Najwyższego, b. wice-minister sprawiedliwości Republiki Azerbajdżańskiej

Olgierd Naïman Mirza Kryczyński, procureur du Tribunal de la Cassation à Varsovie, ancien vice-ministre de la justice de la



Leon Najman Mirza Kryczyński, wice-prezes Sądu Okręgowego w Gdyni, b. dyrektor kancelarji Rządu Republiki Azerbajdżańskiej

Léon Naïman Mirza Kryczyński, vice-président du tribunal d'arrondissement à Gdynie

zbliżonym swe braterskie pozdrowienie i wyraża radość z powodu rozpoczętej współpracy. W tych ostatnich słowach wyraża się najcenniejsza dla nas ideologja Rocznika i jego redakcji. Braterska ręka pomocy, która została wyciągnięta w ciężkiej dla nas chwili, jest najlepszym dowodem szczerych sympatyj polskich Tatarów dla naszych narodów. Będąc częścią społeczeństwa polskiego, Tatarzy polscy, wobec istnienia tych sympatyj, jeszcze więcej pogłębią tradycyjną przyjaźń między społeczeństwem polskiem i muzułmanami Wschodu i przyczynią się do odrodzenia bratnich im narodów muzułmańskich"... [1]).

Jednym z najcenniejszych przejawów zainteresowania narodów muzułmańskich dla ruchu muślimów polskich jest list do redakcji „Rocznika Tatarskiego", wysłany dnia 21.VII 1932 r. z Dolmabakçe na polecenie Prezydenta Republiki Tureckiej Kemal-Paszy przez Türkije Cumhuriyti Riyaseti Katibi Umumiligi [2]).

Drugi z rzędu organ muzułmański w Polsce, wydawany od r. 1930 przez p. W. G. Dżabagi w Warszawie kwartalnik p. t. „Przegląd Islamski", również poświęca swoje łamy sprawie zbliżenia się muślimów polskich ze Wschodem. Organ ten ma jako główne zadanie, pogłębienie znajomości w Polsce religji Islamu i życia krajów muzułmańskich oraz zacieśnienie węzłów przyjaźni, jakie łączą oddawna naród polski ze Wschodem [3]). W r. 1934 „Przegląd Islamski" został zreformowany, wydawnictwo uległo rozszerzeniu i wychodzi obecnie jako organ gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy. Charakterystycznem jest skład narodowościowy redakcyjnego komitetu wydawnictwa: dwaj muzułmanie polscy (Olg. N. M. Kryczyński i dziekan uniwersytetu warszawskiego prof. Osman Achmatowicz), Ingusz (red. W. G. Dżabagi), Tatar Idel-Uralu (O. Fazlejew), Tatar z Azerbajdżanu (płk. D. Kazum-Bek). Wszystkie przejawy zbliżenia Tatarów polskich ze Wschodem muzułmańskim oraz ich życia kulturalnego i społecznego są notowane skrzętnie na łamach „Przeglądu" lub komentowane przez odpowiednie artykuły. Poza

---

[1]) *S. B.* Rocznik Tatarski. Gorcy Kawkaza. Partja Narodowa Kawkaza. VII 1932. nr. 30. str. 35—6. [2]) List w zbiorach L. N. M Kryczyńskiego. [3]) Od redakcji. Przegląd Islamski. Warszawa 1930. z. I. str. I.

tem redakcja „Przeglądu Islamskiego“ wydała w r. 1931 tłumaczenie pięknej książki muzułmanina hinduskiego Maulvi-Alego p. t. „Islam, religja ludzkości“ [1]).

Trzeci zkolei organ Tatarów polskich, miesięcznik „Życie Tatarskie“, który się ukazuje w Wilnie od stycznia r. 1934, stawia sobie za zadanie zbliżenie ze Wschodem, a ludność muzułmańską w Polsce uważa za jedną z placówek świata Islamu. We wstępnym artykule redakcyjnym czytamy:

„Pamiętajmy, że nie ilość, lecz jakość stanowi o wartości naroda. Przez podniesienie muzułmańskiej wsi do pewnego poziomu rozwoju intelektualnego oraz przez wspólną wytężoną pracę wszystkich warstw społeczeństwa, spełnimy swój obowiązek, utrwalając nasze prawo do istnienia, jako najdalej wysuniętej na Zachód placówki Islamu. Zadanie nasze — być łącznikiem w wymianie myśli między naszą Ojczyzną a Wschodem“ [2]). We wszystkich zeszytach tego pisma znajduje się materjał informacyjny poruszający zagadnienia narodowe i religijne prawie wszystkich krajów islamskich [3]).

XIV.

Wydarzenia doby ostatniej. — Muzułmanie Jugosławji a muślimowie polscy. — Tatar polski u sułtana Marokka. — Prasa Wschodu o muślimach. — Studenci egipscy. — Rauty i uroczystości w stolicy. — Konkluzja.

Z osób, które ostatnio zwiedziły Polskę, dla zapoznania się z życiem społecznem naszych muślimów, należy wyróżnić p. Smail-Aga Czemalowicza, wybitnego publicystę i przywódcę muzułmanów serbskich w Bośni i Hercegowinie przed wojną, który przybył do Warszawy 23 marca 1934 r. P. Czemalowicz zajmuje się specjalnie problemem sytuacji muzułmanów w różnych krajach i zwiedził w tym celu różne kraje europejskie, zamieszkałe przez muzułmanów (Rumunję, Bulgarję, Grecję, Węgry, Albanję i Turcję) [4]).

[1]) *Mailvi Mohammed-Ali.* Islam religja ludzkości. Z przedmową lorda Headleya, para Anglji. Warszawa 1931. [2]) Art. *Bohdana Achmatowicza.* Życie Tatarskie. Wilno. 1934, nr. I, str. 2. [3]) Zob. *J. Szynkiewicz.* Tolerancja w Islamie. Życie Tatarskie. Wilno 1934, nr. 12, str. 1—7 i odb. [4]) Sprawozdanie p. *Czemalowicza* z podróży, nadesłane L. N. M. Kryczyńskiemu. X. 1934. Mostar.

Po krótkim pobycie w Warszawie, udał się p. Czemalowicz do Wilna, by nawiązać osobisty kontakt z Tatarami polskimi i bliżej zapoznać się z ich historją i obecną sytuacją. Na cześć gościa jugosłowiańskiego, który bawił w Wilnie w towarzystwie attaché prasowego przy poselstwie jugosłowiańskiem, Tatarzy wileńscy urządzili szereg przyjęć: u prok. O. N. M. Kryczyńskiego, muftiego d-ra Szynkiewicza, prof. Bazarewskiego i w hotelu „Georges'a“. P. Czemalowicz był zachwycony pobytem w Wilnie, miał bowiem możność przekonać się, że Tatarzy polscy mimo swej znikomej liczby są najbardziej postępowymi muzułmanami świata, oraz że ustosunkowanie się Polski do swych muzułmanów jest jak najlepsze. Z drugiej strony p. Czemalowicz mógł stwierdzić, że Tatarzy polscy są najbardziej lojalnymi i oddanymi obywatelami swego państwa [1]). W prasie polskiej [2]) i jugosłowiańskiej w Sarajewie [3]) szereg artykułów zamieścił p. Czemalowicz, skreślając w b. dodatniem świetle sytuację polityczną muzułmanów w Polsce. Poza tem, wrażenia z pobytu pośród muzułmanów polskich ujął p. Czemalowicz w specjalnym referacie, który stanie się materjałem dla zreferowania sprawy muzułmanów polskich na Europejskim Kongresie Muzułmańskim, który odbędzie się w roku 1935 w Genewie.

W drodze na północ z Chin i Arabji zawitał do Warszawy w r. 1934 znany działacz społeczny, teolog muzułmański i autor wielu rozpraw o Islamie, Tatar Idel-Uralu Musa Bigijew, który odwiedził tu przedewszystkiem redakcję „Przeglądu Islamskiego“, poczem udał się p. Bigijew w dalszą podróż, aby wejść w kontakt z innemi islamskiemi narodami świata.

W r. 1932 w Stambule spotkali się dwaj wilnianie: Mohammed Wajsow, który udzielił prasie tureckiej obszernego wywiadu o muzułmanach polskich [4]), oraz L. N. M. Kryczyński, którego przybycie sygnalizowała prasa turecka

[1]) Przegląd Islamski. 1934, z. I, str. 18—9. [2]) *Smail-Aga Czemalowicz.* Polscy muzułmanie. Kurjer Wileński. 7 V 1934 r. Nr. 122. *Tegoż.* Kurjer Lwowski 25 IV 1934, nr. 111. *Tegoż* Muzułmanie polscy. Wrażenia z pobytu w Polsce dziennikarza jugosłowiańskiego. „Polska Zachodnia“ Katowice. 30 IV 1934, nr. 117. [3]) Islamski Svijet. Sarajewo. 25 III 1934. *S.-A. Czemalowicz.* „Muslimani u Polskoj“. Wreme. Beograd. 5 IV 1934. [4]) Lehistan Türk'leri. Cumhuriyet. Istanbul. 17 temmuz 1932.

szeregiem artykułów [1]). Mieliśmy tu sposobność nietylko pozdrowić Polaków w Domu Polskim w Stambule, lecz także zamanifestować uczucia Tatarów polskich względem Turcji, wypowiadając w obszernym wywiadzie redaktorowi politycznemu dwóch największych pism tureckich p. Muharrem Feyzi-Bey'owi, a przez niego i narodowi tureckiemu słowa następujące: „Les Turcs de Pologne, quoique si éloignés de la mère—patrie on toujours conservé leurs liens moraux avec la Turquie. Les journaux publiés par nous consacrent tous des colonnes entières aux nouvelles de Turquie. D'autre part, les Turcs de Pologne ont été de tout temps un élément de rapprochement entre la Turquie et la Pologne" [2]). Pp. Kryczyński i Wajsow w Stambule podejmowani byli przez p. Muharrema Feyzi-Bey'a, redaktora politycznego pism tureckich „Cumhuriyet" i „La République", a jesienią 1934 r. przybył do Warszawy z listem polecającym p. Feyzi do p. L. Kryczyńskiego — Ibrahim Arsłan-Ogłu, który niezwłocznie nawiązał tu kontakt z muślimami.

W r. 1934 autor niniejszej pracy odbył morską podróż do Marokka, gdzie zwiedził Casablankę, Rabat, Meknes i Fez. O podróży tej prasa podaje m. in. co następuje: „14 kwietnia 1934 r. Jego Cesarska Mość sułtan Marokka Sidi-Mohammed-Ben-Muley-Jussef przyjął na audjencji w swym pałacu w Rabacie w obecności dyrektora protokułu dyplomatycznego p. Mohammeda Mammeri p. Leona - Arsłana Najman-Mirza-Kryczyńskiego, vice-prezesa sądu okręgowego w Zamościu, naczelnego redaktora „Rocznika Tatarskiego". P. Kryczyński przedstawił sułtanowi sytuację muzułmanów w Polsce, podkreślając tradycyjny przychylny stosunek Rzeczypospolitej Polskiej do polskich muzułmanów, jak również patrjotyczne uczucia polskich muzułmanów względem Rzeczypospolitej. Sułtan okazał żywe zainteresowanie dla spraw muzułmanów polskich i ofiarował p. Kryczyńskiemu swoją fotografję z własnoręczną dedykacją, datowaną pierwszego dnia nowego 1353 roku Hidżry" [3]). Przyjęcie polskiego muzułmanina przez sułtana Marokka — potomka znakomitej, wywodzącej się od Proroka Mohammeda dynastji Alaouitów, wywołało ogromne zainteresowanie w prasie nietylko muzułmańskiej, lecz francuskiej i polskiej [1]).

Nawiązaliśmy w Marokko nowe stosunki ze światem arabskim, zawierając szereg znajomości z notablami Marokka, a to z pp. Sidriss Jamaï, szeryfem Mohammed-el-Kanouni i in. Wrażenia z podróży skreśliliśmy w kilku feljetonach w „Słowie" [2]) i w broszurze o Marokku w języku francuskim [3]).

Inny muślim p. Leon Bohdanowicz, obecnie urzędnik polskiej placówki konsularnej w Algierze, w marcu r. 1934 zaznajomił w Paryżu Arabów — studentów Algieru i Marokka z historją muzułmanów polskich, wygłaszając odpowiedni referat. Zainteresowanie Arabów było tak wielkie, że jeden z nich p. Omuz Sumer, sekretarz federacji studentów, zamieścił w piśmie arabskim „El-Saada" obszerne sprawozdanie z tego referatu [4]).

Polska ułatwia swoim obywatelom zwiedzanie krajów muzułmańskich, to też co roku ktoś z muślimów polskich udaje się na Wschód. Oprócz wyliczonych powyżej, wiadome nam są jeszcze następujące podróże: w r. 1922 Turcję zwiedzają prawnicy Aleksander i Konstanty Achmatowicze, w r. 1926 udaje się do Egiptu sędzia St. Romanowicz. W r. 1934, p. Edyge Szynkiewicz, po powrocie z dłuższej podróży z Krymu przez Turkiestan do Persji, zamieszcza cykl interesujących wrażeń i spostrzeżeń z tej podróży w „Życiu Tatarskiem" w Wilnie [5]). Inny Tatar polski Kirimli Yigit w prasie polskiej i zagranicznej z nieprzeciętną głębokością porusza rozmaite zagadnienia polityczne z życia

[1]) Lehistan' da Hâkimlik Yapan bir Türk. Arsłan B. tetkikat icrasi için Istanbul'a geldi. Cumhuriyet. Istanbul, 14 VIII 1932. Z portretem Arsłan-Beya — Leona Kryczyńskiego. — Déklariation d' Arslan-bey, La République. Istanbul 15 VIII 1932 (z portretem Arsłan-Bey'a Leona Kryczyńskiego). [2]) La République. Ibidem. [3]) Przegląd Islamski. 1934, z. 2. str. 1—2. (Audience chez le sultan du Maroc).

[1]) I. K. C. 6 V 1934, nr. 124.—Kurjer Warszawski. 4 V 1934, nr. 121.—A. B. C. 4 V 1934, nr. 120.—Słowo. 5 V 1934, nr. 120.—L'Echo du Maroc. 14 IV 1934, nr. 7728.—*K. Wacki.* Tatarzy polscy dawniej i dziś. Koresp. z Casabianki. Expres Poranny. Warszawa. 9 V 1934.—*X. W. Kneblewski.* Wyznawcy Mahometa w Polsce. I. K. C. 21 XI 1934. [2]) *Leon Mirza Kryczyński.* Pod słońcem Marokka. Słowo. Wilno 13—15 VI 1934, nr. 158—60. [3]) *Arslan-Léon-Mirza-Kryczyński.* Sous le soleil du Maroc. Inpressions de voyage. Varsovie 1934. [4]) *O. Sumer.* El-Saada. 24 III 1934. [5]) *Edyge Szynkiewicz.* Z podróży do Persji, Turcji i Rumunji Życie Tatarskie, nr. 1, 5, 6 i 11 1934. *Tenże.* Z podróży do Egiptu. Tamże, nr. 2—4. *Tenże.* Wrażenia z podróży (od Tebrizu do Teheranu). Wschód, Warszawa. 1934. nr. 2—4, str. 191—7.

krajów i państw muzułmańskich [1]). Te same problemy interesują p. M. Aleksandrowicza, autora rozważań o zagadnieniach politycznych świata islamskiego [2]), obecnie przebywającego w Kairze.

Jak silne jest zainteresowanie muzułmańskiego świata Tatarami polskimi wskazuje znaczna ilość artykułów prasowych, która od czasu do czasu, przy tych lub innych okolicznościach, ukazuje się na Wschodzie. Niektóre pisma już wskazywaliśmy, tu zaś notujemy ukazanie się artykułów w gazetach i pismach Palestyny [3]), Syrji [4]), Egiptu [5]), Turcji [6]), Rumunji, Jugosławji [7]), Algieru [8]), Idel-Uralu [9]). Wiadomości o muślimach polskich docierają aż do Indyj [10]). W 1934 r. muftiat w Polsce wysłał „półkitab" dla Muzeum Muzułmańskiego w Jerozolimie z następującą dedykacją: „Tatarzy polscy powodowani przyjaznem uczuciem do swoich współbraci, muzułmanów w Palestynie, proszą Muzeum przyjąć w darze półkitab, pisany odręcznie przez Tatara polskiego". W odpowiedzi muftiat otrzymał z Jerozolimy pismo z dnia 13 października 1934 r. następującej treści: „Otrzymaliśmy półkitab pisany przez muślima Tatara i podarowany Muzeum Muzułmańskiemu w Jerozolimie. Dziękujemy Waszej Eminencji za ten drogi dar i wysokie braterskie uczucia muzułmanów polskich dla ich braci muzułmanów Palestyny. Niech będzie pokój z Wami, miłosierdzie i błogosławieństwo Boskie. Przewodniczący Wyższego Kolegjum Muzułmańskiego wielki mufti Mohammed-Emin-Al-Husejni" [1]).

Z powodu zbrodni marsylskiej i śmierci króla Jugosławji Aleksandra I nastąpiła zamiana depesz kondolencyjnych między muftim polskim a Rejs-ul-Ulemem Jugosławji Efendi Magłajliczem [2]).

Nie brak nigdy reprezentantów muślimów polskich na tych lub innych uroczystościach, związanych ze sprawami muzułmańskiemi. Widzieliśmy więc ich w Instytucie Wschodnim podczas przyjęcia księcia Szah Wali i jego świty, jako przedstawiciela królestwa Afganistanu, Emira Fajsala — vice-króla Hedżasu [3]), członka międzynarodowego zjazdu geograficznego w Warszawie (październik 1934) docenta uniwersytetu stambulskiego M. Besim-beya i J. Hakki-beya (Angora), na przyjęciu na cześć studentów egipskich (wrzesień 1934), przy przywitaniu w Warszawie cesarzowej perskiej [4]). Niektórzy z nich pracują w stowarzyszeniach przyjaciół Turcji i Persji, mających na celu zacieśnienie przyjaznych stosunków polsko-tureckich i polsko-perskich.

Gdy od końca 1934 r. do połowy września tegoż roku odbywali studja praktyczne w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie egipscy studenci muzułmanie Mohammed Sayd-El-Hamawy, Gamal El-Din-Kotby i Mohammed Taha-El-Nima, redakcja „Przeglądu Islamskiego" w Warszawie podejmowała swoich współwyznawców herbatką, urządzoną w mieszkaniu płk. Kasum-Beka. Serdeczne przyjęcie jakiego doznali w Warszawie akademicy egipscy i notatki o ich pobycie w Polsce obiegły całą prasę egipską i były przedrukowane przez czasopisma palestyńskie i irackie. W kołach młodzieży muzułmańskiej w Kairze powstał projekt utworzenia towarzystwa polsko-egipskiego [5]).

---

[1]) *Kirimli Yigit.* Sytuacja w Palestynie Ż. T. nr. 4. — *Tenże.* Al-Azhar. Tamże, nr. 6. — Przeszłość i teraźniejszość Tatarów krymskich. Tamże, nr. 6 i 7.— *Tenże.* Turkiestan Zachodni. Tamże, nr. 7, str. 8. — „Gorcy Kawkaza": O russkom fanatizmie. 1933, nr. 43, str. 17—8. Krasnyj imperjalizm. 1933, nr. 46, str. 12—5.— Ismail-Bey Gaspryński. Siewiernyj Kawkaz, z. IX—X 1934, str. 2!—3.—„Neuvostolütto ja sadan vaara. „Promoteusz". 1934, nr. 6. — Słowo. 1934: Wszechazjatycki kongres i Japonja, nr. 134; Niepodległy Turkiestan Wschodni, nr. 139. Problem narodowościowy w Turkiestanie Sowietskim, nr. 144. Krym rosyjski czy tatarski, nr. 155. Dzisiejsza Persja, nr. 180. Problem Północnego Kaukazu, nr. 182. Znamienna analogja, nr. 274, Japonja a świat buddyzmu, nr. 282. Szczyty sowieckiego Kaukazu, nr. 313. Dwa konkurencyjne dumpingi na Dalekim Wschodzie. [2]) *Mgr. M. Aleksandrowicz.* Pismo Sauda Wielkiego do ludności Nedżranu i Jamu. Ż. T. 1934, nr. 11, str. 2—3. [3]) El-Kermel, Chaifa, 3 III 1932 (wywiad z p. Ishaky). — Dzienniki: Al-Dżamia al-arabijja. Jerozolema, XII 1932, nr. 15—18 (ciekawa rozmowa z orjentalistą—Polakiem).—Filistin. Jerozolima, XII 1932, nr. 18 („O muzulmanach w Polsce"). — Al-Achlak, I 1933. („Historja stosunków Polski ze Wschodem" — art. *St. Korwin-Pawłowskiego*). — Al-Dżam'a Al-Islamia. Jafa, 22 III 1933, nr. 22 i 23 („Polska przykład tolerancji religijnej"). [4]) *Casimir Korczyński.* Musulmans polonais. Les Echos de Damas, 6 VII 1934. [5]) Artykuły w jęz. arabsk.: Red. *Abdul-Azis* Istanbuli. (O Tatarach w Polsce).—El-Marife (Wiedza). Cair. 1932, str. 1180—1131.—Al-Hilal, styczeń, Kairo 1934. („Stosunki Polski ze Wschodem"). Tamże, kwiecień 1934. („Tysiące muzułmanów w Polsce") [6]) Lehistan Turk' leri... Memleket hayatmanda rol oynuzyorla Cumhuriyet. Istanbul. 17 temmur 1932, str. 4.—*Aslan-noglu.* Y. Kirim Turkleri. „Birlik" 1934, nr. 12. [7]) Organizacja muftiatu w Poliskoi. Novoje Vrijeme. Sarajewo. 1930, nr. 47 przetłumaczenie art. *L. Kryczyńskiego* z „Przeglądu Islamskiego". [8]) *Ahmed Ben Hadż* abd al Kadri. O Tatarach polskich. „Belag". Algier. 12 VII 1931. [9]) Jana Milli Yul. 1931, nr. 7. [10]) The Light. Lahore. 9 V 1929.

---

[1]) Życie Tatarskie, 1934, nr. 11, str. 16. [2]) Ibidem, nr. 11, str. 16. [3]) „Wschód". VIII 1932, str. 136. [4]) Powitanie cesarzowej Persji. Ż. T. 1934, nr 8, str. 14. — Cesarzowa Perska w Warszawie. Słowo. 17 VI 1934, nr 162. O odczytach p. Olg. N. M. Kryczyńskiego w Instytucie Wschodnim w Warszawie na temat problemów świata Islamu zob.: Kurjer Warszawski 7 IV 1933, nr. 97 i „Wschód", 1934, VI—XII, nr. 2—4, str. 223. [5]) Kurjer Warszawski, 26 X 1934.

Z okazji 10-tej rocznicy proklamowania Republiki Tureckiej w dniu 29 października 1933 r. odbyło się w ambasadzie tureckiej uroczyste przyjęcie, przy udziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu. Na przyjęciu byli m. in. obecni przedstawiciele gminy muzułmańskiej w Warszawie z prezesem Olg. N. M. Kryczyńskim na czele, tudzież przedstawiciele związku kulturalno-oświatowego Tatarów. Nastrój, który ogarnął polskich muślimów z powodu tureckiego święta narodowego dobrze odtworzył w prasie p. T. R., pisząc co następuje:

„Dziś w dzień 11-ej rocznicy istnienia Republiki Tureckiej cała Polska, a w szczególności Tatarzy Polscy złączeni z Turcją wspólnotą wiary i pochodzenia, łączą się z nią w prawdziwie braterskim uścisku dłoni i składają hołd niezmordowanej energji jej wodza i pierwszego obywatela Gazi-Mustafy-Kemala-Paszy“ [1]).

— — — — — — — — — — — — —

Zarówno sami muślimowie, jak i dyplomacja polska torują drogę ku zbliżeniu Polski i świata Islamu.

Idea zwrócenia się do muzułmanów polskich o pośrednictwo w nawiązywaniu kontaktu i przyjaznych stosunków z państwami muzułmańskiemi została przez dyplomację polską zrozumiana i oceniona. Zacytowane przez nas we wstępie do pracy niniejszej opinje znakomitych pisarzy polskich, a dalej głosy prasy polskiej, słowa wybitnych mężów stanu Rzeczypospolitej (T. Hołówko) i t. d. świadczą, że i w społeczeństwie polskiem myśl ta znajduje żywy oddźwięk.

To też wierzymy i będziemy wierzyli, że na drodze wspólnych wysiłków Narodu Polskiego i muślimów polskich nastąpi zbliżenie Polski Odrodzonej z wielkim światem Islamu, zbliżenie konieczne, jeśli ma ona zająć należne jej miejsce wśród mocarstw świata.

Fakt, że jedno tylko państwo na świecie nie uznało nigdy rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej, a państwem tem była muzułmańska Turcja, będzie jakgdyby symbolem przyjaźni Narodu Polskiego z państwami muzułmańskiemi, co też znalazło już wymowny wyraz w lozańskim traktacie „wiecznej przyjaźni“ między Polską a Turcją.

[1]) Ż. T. 1934, nr. 11, str. 6.



Redaktorzy pism muzułmańskich: B. Bajtugan („Siewiernyj Kawkaz“), W. G. Dżabagi („Przegląd Islamski“), L. N. M. Kryczyński („Rocznik Tatarski“), M. E. Resul-Zade („Istyklâl“) i A. Ishaky („Yana Milli Yul“). Warszawa 1932

Les rédacteurs en chef des périodiques musulmans: B. Baytugan („Le Caucase du Nord“), W. G. Djabagi („La Revue Islamique“), L. N. M. Kryczyński („Annuaire Tartare“), M. E. Resul-Zade („Istyklâl“), et A. Ishaky („Yana Milli Yul“). Varsovie 1932

LES TARTARES POLONAIS ET L'ORIENT MUSULMAN

(RÉSUMÉ)

Les Tartares polono-lithuaniens n'ont jamais perdu le lien religieux et national avec les nations turques. En XV siècle quelques khans sur les trônes de l'Horde d'Or et la Crimée se recrutaient parmi eux (par exemple Hadji Girey, né à Troki en Lithuanie, devint ensuite le khan de la Crimée). D'une grande importance était l'affluence de nouveaux élements tartaro — turcs au cours des XV et XVI siècles (les imans de l'Orient, les marchands, les mercenaires, les esclaves).

Plus d'une fois les Tartares lithuaniens garantissaient devant le roi pour ses compatriotes de l'Horde d'Or venus en Lithuanie. Et c'étaient les muftis turcs qui décidaient des questions religieuses des Tartares lithuaniens. Les messagers tartares et turcs en Pologne et les khans s'intéressaient au sort des Tartares lithuaniens et intervenaient dans leurs affaires (par exemple à propos du droit d'aînesse de leurs familles en Lithuanie).

Les Tartares lithuaniens entreprenaient des pélerinages à Mecque et à Medine; en 1558 l'un d'eux présenta au sultan Soliman le traité sur ses compatriotes („Risale-i-Tatar-i-Lech"). Par suite de ces pélerinages et de ces traditions sur l'Orient, les musulmans polonais racontent de différentes légendes. Ils visitaient aussi les pays turcs en qualité de messagers polonais, de courriers et d'interprètes aux khans, de l'Horde d'Or et de la Crimée et à Stamboule jusqu'au XVIII siècle, ils accompagnaient les messagers et les dignitaires de l'Horde et remplissaient les missions spéciales en Orient. Les causes économiques, sociales et politiques ont amené quelques émigrations des Tartares lithuaniens en Turquie (dans les années 1620—30, 1715 et plus tard) et la révolte des Lipkas (1672—1676). C'est alors que les Tartares lithuaniens étaient des beys turcs en Podolie et en Crimée. Au XIX siècle à l'époque de l'oppression russe en Pologne les Tartares lithuaniens réussirens contre les intentions du gouvernement à renouer les relations avec les musulmans de la Crimée, du Caucase, d'Idel-Ural, de la Bucharie etc. Ils se liaient avec eux par de nombreux mariages et en prenant

part dans le travail social et de la civilisation de ces nations de plus en participant dans le mouvement revolutionnaire des musulmans en Russie par la présence dans leur congrès (en 1905 et 1906). Les différentes associations des Tartares lithuaniens de Varsovie, de Vilna et de St. Pétersbourg, quelquefois illégales, cultivaient l'idée de la fraternité de tous les musulmans (dans les années 1909 — 1913). La grande guerre avait dispersé les musulmans polonais parmi les Tartares sur la Volga et en Crimée, dans l'Azerbaïdjan et en Turquestan, même en Perse. Pendant la revolution russe ils organisaient le corps musulman et formaient les républiques en Crimée et dans l'Azerbaïdjan. Un, Tartare polonais, le général Matthias Sulkiewicz, qui perit en 1920 fusillé par les bolchéviques, était le président du cabinet de la Crimée. Cependant en Pologne les Tartares formèrent un régiment de la cavalerie tartare et où à côté des musulmans polonais luttaient aussi les musulmans de l'Orient. Dans la Pologne indépendante les Tartares polonais ont la pleine liberté et sont même protegés dans leurs rapports avec le monde de l'Islam. Les musulmans polonais prennent part dans les congrès internationaux des musulmans, font des nombreux pélerinages et voyagent en Arabie, en Egypte, Syrie, Palestine, Turquie, Maroc etc. Ils s'occupent de plus en plus par d'études orientales, en examinant leurs propres monuments linguistiques que sont les livres religieuses. Ils reçoivent avec joie les représentants de l'Orient musulman qui viennent en Pologne. Les savants de la France et de l'Allemagne montrent un interê pour les musulmans polonais surtout par rapport au vif mouvement des publications tartares en Pologne (trois périodiques). On peut espérer que les Tartares lithuaniens serviront d'intermédiaire entre la civilisation materielle de l'Occident et les valeurs spirituelles de l'Orient musulman.

TATARZY LITEWSCY A EURAZJANIZM

Czasy ostatnie wraz z rozwojem wiadomości geograficznych, historycznych i antropologicznych, wprowadziły do nauki nowy termin eurazjanizm, Eurazja, ujmując nim kraje Europy Wschodniej, sąsiadujące z Azją, a politycznie obejmujące obszary Rosji. Kraj ten zupełnie terytorjalnie oddzielony, opierający się na północy i południu o wielkie zbiorowiska wód, a na wschodzie o Ural, stanowiący granicę pomiędzy nim a wielkiemi obszarami Azji Srodkowej, dotąd mało zbadany, ukrywający w swym łonie przeróżne skarby mineralne, posiadający bogatą faunę i florę, niezmiernie różnorodne, a to dzięki przystosowaniu się do rozmaitych warunków klimatycznych, jakie na różnych punktach tego olbrzymiego obszaru panują, stanowi też i kulturalnie zupełnie oddzielną jednostkę geograficzną. Różni się on od obu części świata, Europy i Azji, pomiędzy któremi leży, tak wybitnie, że wyodrębniono go dziś pod wyżej wspomnianą nazwą Eurazji. Dzięki oddaleniu od wielkich ośrodków Europy Zachodniej, jak również trudnym warunkom komunikacyjnym i słabemu zaludnieniu, Eurazja przez długi czas była podobnie mało znaną Europie, jak kraje sąsiedniej Azji. Dopiero w XVI wieku słynny uczony krakowski, Sebastjan Petrycy, który jako lekarz towarzyszył Marynie Mniszech po jej zamążpójściu za Dymitra Samozwańca w jej podróży do Moskwy, przeszedłszy tam różne koleje, staje się jakby odkrywcą tej części świata, opisując ją po powrocie do ojczyzny. W ciekawem swem dziele podaje on charakterystykę tego nieznanego kraju, jego przyrody, ludów, zwyczajów i obyczajów, budząc zainteresowanie świata cywilizowanego, które objawia się w tłumaczeniu na różne języki europejskie wspomnianego dzieła. Przez czas dłuższy było ono jedynem źródłem wiadomości o naszych wschodnich

sąsiadach, rosnących wciąż w potęgę, dążących konsekwentnie nietylko do opanowania obszarów na wschód od Moskwy leżących, lecz także do podbicia Polski. Po ujarzmieniu jej, wysyłają władcy rosyjscy najlepszych patrjotów i obywateli naszych na najdalsze krańce swoich obszarów, to też od czasów konfederacji i powstań, żaden z narodów Europy nie miał możności tak dokładnego poznania Rosji, jak Polacy, którzy przez półtorawiekową niewolę pod berłem rosyjskiem rozsiewani wolą wrogiego rządu po wszystkich jej zakątkach, gromadzili w całym szeregu listów do przyjaciół pozostałych w kraju, pamiętników, opowiadań, a także i poważnych prac naukowych materjały do poznania rozmaitych stron, przyrody, ludów i kultury tego kraju.

Eurazja wyróżnia się skomplikowaną naturą swych krajobrazów, tworzących bogatą mozaikę, gdzie obok tundry występuje las, step i istne pustynie. Spotykamy na jej obszarze najrozmaitsze strefy klimatyczne, od surowego, północnego, aż do prawie podzwrotnikowego. Duże przestrzenie wybornych pastwisk sprzyjają wytworzeniu się koczowisk, to też na obszarach tych już w odległych wiekach powstawały państwa Scytów, Hunnów i innych azjatyckich ludów, aż do wytworzenia się państwa moskiewskiego, rozwijającego wprost przeciwnie jak to się działo na wschodzie i zachodzie etatyzm, dążący do centralizacji i rządów samowładnych, odbierając poddanym wszelką inicjatywę. Eurazja, będąc od wieków szlakiem wędrówek narodów, które na jej obszarze spotykały się i przenikały wzajemnie, co sprzyjało mieszaniu się rozmaitych kultur materjalnych i duchowych, nie wytworzyła jednak własnej, odrębnej kultury. Należąc zasadniczo do wschodniej grupy kulturowej, przyjmowała naleciałości zachodnio-europejskie, stając się w rzeczywistości jedynie naśladowniczką obydwóch. Eurazjanizm, kierowany niewolniczo przez państwo, tłumiące wszelką inicjatywę indywidualną, nie był w stanie wytworzyć czegoś samodzielnego, lecz zgóry skazany był na dobrowolne lub przymusowe narzucane naśladownictwo sąsiednich kultur. Tak było u Scytów i Hunnów, tak też przedstawiają się stosunki i w obecnej Rosji.

Do Eurazjan z pochodzenia oprócz mieszkańców środkowej i wschodniej Rosji zaliczyć należy i tych, którzy

z niej wyszli, lecz przeniesieni do Europy, zachowali z nią związek przez tradycję, kulturę i swą narodowość, do jakich w pierwszym rzędzie należą Tatarzy litewscy, nie stanowiący jak wiadomo oddzielnej rasy, lecz będący zlepkiem plemion Azji, Eurazji i Europy, wprawdzie ze sobą zmieszanych, lecz nie stanowiących jednolitej, zupełnie zasymilowanej grupy. Największy odsetek ich przypada może na wychodźców z Azji Srodkowej, potomków różnych rodów mongolskich, przesiedlonych do Europy w w. XIII, a może i jeszcze wcześniej. Tworzą oni szlachtę pochodzenia tureckiego (kniaziów, beków), zmieszaną już po osiedleniu na Litwie z ludnością tamtejszą, przez małżeństwa z Litwinami, Białorusinami i Polakami, przy których zazwyczaj potomstwo pozostawało przy wierze mahometańskiej, wchodząc w ten sposób w skład ludności muzułmańskiej. Tego rodzaju krzyżowaniu się elementów tiurkskich z tubylczemi sprzyjały również i napady tatarskie, pociągające za sobą uprowadzanie w niewolę licznych jeńców. Po powrocie z jasyru niejednokrotnie zlewali się oni z osiedlonymi na obszarach naszej Rzeczypospolitej Tatarami, przyczyniając się w ten sposób do wytwarzania się naszych spółziomków, przedstawicieli krwi mieszanej rozmaitych ras, będących, jak przyjmują dzisiejsi antropolodzy, elementem posiadającym więcej cech dodatnich, niż rasy czyste a linea.

Z Tatarami litewskimi zetknąłem się po raz pierwszy za czasów mych gimnazjalnych, w Kownie, gdzie jak wiadomo, znajdowała się nad Niemnem odwieczna z czasów witoldowych kolonja, zwana Tatarami. Przekonałem się wtedy o bardzo spokojnem ich usposobieniu, nie zdradzającem zupełnie dawnej wojowniczości. Mówiliśmy z nimi w tych czasach, kiedy zabraniano rozmowy w języku ojczystym, jedynie zcicha po polsku; rodziny ich zajmowały się w latach 1858—1870 uprawą ogrodów warzywnych, a niektórzy po ukończeniu niższych klas gimnazjalnych poświęcali się karjerze biurowej lub wojskowej, które, niedostępne dla Polaków-katolików, stały dla nich otworem.

Z nazwisk, jakie przypominam sobie z pośród kolegów byli: Azulewicz, Bazarewski, Eljaszewicz i in. Z inteligencji pamiętam Piotrowskiego, naczelnika intendentury i jednocześnie dyrektora pierwszej teatralnej trupy rosyjskiej w Kow-

nie w latach 1868—1871 i okręgowego naczelnika akcyzy w temże mieście, Kryczyńskiego, rodem z Augustowskiego.

Polityka rosyjska, dążąca do usuwania Polaków ze stanowisk urzędniczych na terenie zaboru, początkowo zastępowała ich przybyszami z Rosji. Ponieważ jednak przybysze ci okazywali się często pijakami o niskiej moralności, a co najważniejsze kosztowali rząd drożej, jako służący w miejscowościach uprzywilejowanych pod względem służbowym, zaczęto przyjmować na służbę miejscowych Tatarów. Wyrobili oni sobie prędko opinję pracowników i sumiennych urzędników, to też wkrótce cała prawie policja rekrutowała się z pośród Tatarów ku wielkiemu zadowoleniu miejscowej ludności. Wartość ich jako urzędników najlepiej ilustruje fakt, że gdy w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia oberpolicmajstrem warszawskim został generał Klejgels, wielu z nich ściągnął do Warszawy, a następnie do Petersburga. O znaczonej ilości Tatarów pracujących w policji mogłem się naocznie przekonać w r. 1891, gdy delegowany przez Krakowską Akademję Umiejętności, przeprowadzałem badania antropologiczne ludów Litwy i Rusi. O odnoszeniu się tych urzędników do ludności miejscowej świadczy zajście, jakie w czasie tych badań sam przeżyłem. Zbliżający się wtedy jubileusz rozbioru Polski budził obawę w rządzie rosyjskim manifestacji narodowej ze strony Polaków, to też wszędzie węszyła wówczas policja bunty i powstania, możliwe, dla celów nowych prześladowań. Gdy przyjechałem do Trok dla przeprowadzenia tam potrzebnych mi badań, udałem się celem uniknięcia nieprzyjemności do naczelnika powiatu (isprawnika), a nie zastawszy go w mieście przeprowadziłem bez jego zezwolenia potrzebne mi pomiary i obserwacje. Nazajutrz, już na wyjezdnem, otrzymuję wezwanie od naczelnika, aby się zgłosił do niego. Moje dokumenty znalazł w porządku; brak tylko było urzędowego upoważnienia od Towarzystwa Miłośn. Przyr. Antrop. i Etnografji w Moskwie, którego, jak powiedziałem naczelnikowi, niedoczekałem się przed swym odjazdem na badania. Po przeglądnięciu papierów i wyjaśnieniu mojem, naczelnik pokazał mi cyrkularz generał-gubernatora wileńskiego, polecający aresztować i odesłać do Wilna emisarjusza z Krakowa (wymieniono nawet moje nazwisko, na szczęście jednak przekręcone), prze-

prowadzającego jakieś spostrzeżenia może dla celów poborowych.

— Dziwnym trafem — zauważył przytem naczelnik — wymieniony w cyrkularzu generał-gubernatora tamten austrjacki poddany i pan, poddany rosyjski, mający tak bardzo podobne nazwiska, przeprowadzacie tego samego rodzaju badania i to tak, jakby przygotowawcze do branki, zapisując pomiary tułowia, kończyn, barwę włosów i oczu, co może ułatwić formowanie pułków.

Ta zadziwiająca zgodność zainteresowań „emisarjusza krakowskiego" i moich wprawiła w niemały kłopot tak naczelnika powiatu, jak i jego pomocnika. Słyszałem, jak pierwszy z nich, Michałowski, rozmawiał w drugim pokoju szeptem po polsku ze służącą, a potem jak obaj naradzali się co ze mną zrobić. Poczciwi Tatarzy nie mogli się zdecydować, czy, uchylając od siebie odpowiedzialność, aresztować mnie i odesłać do Wilna, czy też puścić wolno. Wtedy wpadła mi szczęśliwa myśl pokazania isprawnikowi kartki rekomendacyjnej, którą o mnie pisał do niego ks. Cezary Giedrojć, marszałek szlachty powiatu trockiego, a to przekonało go, że nie jestem emisarjuszem austrjackim i skłoniło do pozwolenia na wyjazd, choć sprzeciwił się przeprowadzeniu badań, które zresztą miałem już w tece.

Od tego czasu, wyjechawszy dla badań naukowych na Daleki Wschód przez długie lata nie stykałem się z naszymi Tatarami. Kiedy po powrocie do kraju i wybuchu wojny światowej przeczytałem w gazetach naprzód o wznowieniu tradycji braterstwa broni przez udział Tatarów w tworzeniu legjonów, a później pamiętny adres Tatarów polskich do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, żywo to odczułem, obudziła się dawno uśpiona sympatja do naszych eurazjan. Nawiązałem zpowrotem kontakt z nimi i z radością obserwuję wspaniały rozwój ich związku, który postawił sobie za cel krzewienie życia kulturalnego i społecznego wśród naszych Tatarów, którego dowodem są jego wspaniałe wydawnictwa.

Dziś choć nielegalnie podtrzymuję stosunki z moją bezpośrednią ojczyzną Litwą Kowieńską i nie mogę nie boleć nad losem pozostałych tam przeszło 200 tysięcy Polaków,

skazanych na stopniową zagładę, a z nimi i zaszczepionej tam kultury, której nosicielami przez kilka wieków była średnia własność ziemska, będąca właściwą ostoją polskości. Przodujące miejsce doniedawna zajmowała szlachta żmudzka wśród innych dzielnic, tworząc doniedawna główny kontyngens uczących się w szkołach i na uniwersytetach, pierwiej wileńskim, a po jego zamknięciu do r. 1863 po wszystkich uniwersytetach rosyjskich, a nie było dworu, lub dworku na Litwie, któryby nie miał jednego, dwóch lub więcej uczących się w wyższych uczelniach. Szlachta przetrwała wszystkie prześladowania pod rządem rosyjskim, powstania i zsyłki i utrzymała się przy ziemi, pozostając w bratnim stosunku z ludem. Kryzys ogólny po wielkiej wojnie, polityka szowinistyczna nowopowstałego rządu wydziedziczyły klasy posiadające z ziemi, obniżywszy tem kulturę kraju. Sredniej własności zabrakło sił do walki po jej wydziedziczeniu z własności, pozostała jako element polski szlachta zagrodowa nie lubiona przez rząd i ludność, zubożała i kiedy przed wielką wojną jeszcze mówiła po polsku, dziś przez szkoły dzieci litwinizują i tylko starsze pokolenie mówi z sobą po polsku, a z dziećmi po litewsku. Zydzi, idąc za siłą, propagowali język rosyjski i dziś go podtrzymują, obok zrzadka mówiąc po litewsku. Tatarzy litewscy dzięki swej gospodarności nie dają się strącić ze swego stanowiska, nietylko uparcie trzymając się ziemi, i ją jeszcze dokupując, lecz i języka polskiego, lub białoruskiego. Wielu takich, którzy służyli po dworach, dziś już siedzą na własnych zagonach. Na Wileńszczyźnie najbardziej kolonizacja tatarska rozwinęła się w pow. oszmiańskim, gdzie wykupiła wiele ziemi od szlachty polskiej i dzięki temu powiat ten jest najbardziej polskim, gdzie obok krzyży na cerkwiach i kościołach świecą się na meczetach półksiężyce.

LES TARTARES LITHUANIENS ET L'EURASIANISME

(RÉSUMÉ)

Dans cet article l'auteur démontre le lien entre les Tartares polono-lithuaniens et l'Eurasie. Ce territoire ne fut connu en Europe Occidentale qu'au début du XVII s. grâce au voyage en Russie du célèbre savant polonais Sebastjen Petrycy. C'est de ce territoire de l'Eurasie, occupé ensuite par les Russes, que proviennent les Tartares qui au temps du prince Vitolde, au XIV et XV s., en ont émigré et se sont établis en Lithuanie. Ils se mélangerent et s'assimilèrent en partie à la noblesse polono-lithuanienne au point de vue de la nationalité sinon de la religion. Quant au leur origine ils sont des descendants de la race touranienne et, pour la plupart, de la race mongole, mais par la voie des mariages d'abord et ensuite en adoptant la culture Polonaise et en polonisant les terminaisons de leurs noms de famille, ils se sont incorporés, partiellement ou totalement, dans la nation polonaise. Quoique les Russes, apres avoir envahi la Pologne, en laissant aux colons tartares les droits civiques dont les Polonais de race étaient dépourvus, leur permirent d'occuper tous les postes d'état cependant les Tartares lithuaniens restèrent toujours fidèles à la Pologne. Aujourd'hui, ils contribuent d'une manière efficace au relèvement du pays de la ruine.

LITERATURA RELIGIJNA TATARÓW LITEWSKICH I JEJ POCHODZENIE

Literatura religijna Tatarów litewskich może być podzielona pod względem formy zewnętrznej i pisowni na księgi, pisane literami arabskiemi i księgi pisane literami łacińskiemi lub ruskiemi.

Do ksiąg, pisanych literami arabskiemi należą:

1) *Koran*, święta księga muzułmanów, zesłana Muhammedowi Prorohowi Tekst w języku arabskim. W rękopisach pochodzenia miejscowego na początku i w końcu książki są uzupełnienia w języku ruskim lub polskim (zawsze literami arabskiemi), dotyczące obrzędów i modlitw, poprzedzających czytanie Koranu. Z początkiem XIX w. ukazały się drukowane Korany, wydane w Kazaniu, a później w Bachczeseraju na Krymie i nawet w drukarni Baragańskiego w Petersburgu.

2) *Sufra* — trzydziesta część Koranu. Tekst arabski. Używa się jej najczęściej przy nauczaniu dzieci lub przy modłach nad zmarłym.

3) *Tedżwid* — nauka czytania Koranu. Tekst staroturecki z tłumaczeniem na język ruski lub polski.

4) *Tefsir* — (w wymowie ludu: tafsir lub tapsir). Słowo arabskie, oznaczające komentarz Koranu, lecz u nas, Tatarów litewskich, tefsir jest tłumaczeniem Koranu, przyczem wiersz tekstu arabskiego pisze się poziomo, a pod nim, naukos — tłumaczenie w języku ruskim lub polskim. Tefsir jest zwykle wielką i ciężką księgą, czasami nawet w dwóch tomach. Obecnie tefsiry stały się prawie unikatami i przechowują się w nielicznych rodzinach, jako relikwje. Trafiają się egzemplarze z w. XVIII. Ich tłumaczenie jest bardzo dobre, w duchu najlepszych komentatorów muzułmańskich, lecz niewiadomo, w jakiem stuleciu tłumaczenie to zostało dokonane. Trudno z pewnością ustalić, czy przekład został

zrobiony bezpośrednio z oryginału arabskiego, czy z przekładu tureckiego. Dopiski na marginesach tefsiru przemawiają więcej za tem, że tłumaczono z tekstu tureckiego.

5) *Kitab* jest słowem arabskiem i oznacza „książkę", u Tatarów litewskich kitab oznacza specjalną książkę zawierającą w sobie właściwą literaturę religijną: historję proroków, opowiadania z życia Proroka Muhammeda, objaśnienia obrzędów religijnych, tłumaczenia modlitw, legendy religijne i nawet bajki wschodnie o sensie moralnym [1]). Kitab jest dużą książką in folio, dosyć grubą. Kitaby in quarto, cieńsze nazywają się „półkitab", albo „półkitabek".

6) *Chamaił* oznacza to, co nosi się zawsze przy sobie. Jest to zbiór modlitw w języku arabskim i staro-tureckim, poprzedzany objaśnieniem obrzędów religijnych w języku ruskim lub polskim. W chamaiłach większego formatu, oprócz modlitw i obrzędów można znaleźć: kalendarz, leczenie rozmaitych chorób za pomocą „nusek" t. j. krótkich modlitw, napisanych na kartkach, objaśnienie dni „niechsionych" t. j. złych, tłumaczenie snów. W takich dużych chamaiłach, tak zwanych „mollińskich", imam znajduje wskazówki jak wykonywać obrzędy, związane z obowiązkami duchownego: dawanie azanu (nadawanie imienia nawonarodzonemu), ślubu, pogrzebu i inne.

7) *Daławary* — zwój modlitw, który nosi się przy sobie, a częściej kładzie się ze zmarłym do mogiły. Słowo to pochodzi od arabskiego „dua"—modlitwa + końcówka liczby mnogiej tureckiej „łar" t. j. duałar (modlitwy), co później przekształciło się (przestawieniem sylab — metathesis) w „daławary". W niektórych miejscowościach daławarami nazywa się tylko zwój modlitw, który kładą do mogiły. Taki zaś zwój, który nosi się przy sobie, nazywa się „hramatka" (słowo pochodzenia już miejscowego).

Literatura rękopiśmienna, pisana literami arabskiemi, była dawniej bardzo bogata. W każdej rodzinie znajdował się przynajmniej jeden Koran (rękopis lub drukowany), kilka chamaiłów (często tyle, ile członków w rodzinie), kitab albo półkitab, a u niektórych szczęśliwców nawet tefsir. Ale przyszła wojna światowa, która wyrzuciła prawie wszystkich

[1]) Vide: *Jakób Szynkiewicz*. O kitabie „Rocznik Tatarski". T. I. 1932, str. 188—194 (opis kitabu meczetu w Kruszynianach w pow. grodzieńskim).

naszych Tatarów na emigrację, i większa część ksiąg religijnych w czasie długiej ich tułaczki na obczyźnie zaginęła. O ile Koranów i chamaiłów zachowało się jeszcze sporo, to kitabów pozostało bardzo mało, po jednym — po dwa na każdą parafję, a co się tyczy tefsirów, to na całą Rzeczpospolitą znajdzie się nie więcej dziesięciu.

Literatura, pisana literami łacińskiemi, jest bardzo uboga. W r. 1830 została wydana w Wilnie przez sędziego Józefa z Konkirantów Sobolewskiego, Tatara litewskiego, książka pod tytułem: „Wykład wiary mahometańskiej czyli islamskiej", zawierająca w sobie zasady Islamu i objaśnienie obrządków religijnych oraz modlitwy w języku polskim[1]). Treść książki jest wyciągiem z chamaiłów i kitabów i była przeznaczona dla tych Tatarów, którzy z tej lub innej przyczyny nie nauczyli się lub zapomnieli czytania po arabsku i dlatego nie mogli korzystać z chamaiłów i kitabów, pisanych literami arabskiemi. W r. 1858 został wydany w Warszawie polski przekład Koranu, dokonany przez Tatara Jana Tarak Mirzę Buczackiego. Przekład ów pochodzi nie ze źródeł muzułmańskich, lecz europejskich i wszystkie załączone w nim uwagi są zaczerpnięte z francuskiego tłumaczenie Koranu Kazimierskiego[2]). Uwagi te częstokroć obrażają uczucie religijne muzułmanina.

---

[1]) *J. Sobolewski.* Wykład wiary mahometańskiej czyli islamskiej, wyjęty z części Koranu i przykazań Proroka, chadisien zwanych etc. Wilno 1830.

[2]) Koran. T. I — II. Warszawa 1858. Nakładem A. Nowoleckiego, księgarza. W przedmowie wydawca pisze: „Nie można wątpić, że między dość licznymi wyznawcami mahometanizmu w osiadłych oddawna w Polsce.. tatarskich rodzinach tu i ówdzie znalazłby się rękopiśmienny przekład (Koranu) wprost z oryginału... Taki właśnie przekład w pierwszych latach XIX wieku dokonany wspólnie podobno z jednym szlachcicem tegoż wyznania przez ojca zgasłego niedawno Jana Murzy Tarak-Buczackiego, podał mi pierwszą myśl podjęcia tego... wydania... ...Nieodżałowany, a przedwcześnie zgasły J. M. T. Buczacki oświadczył gotowość poświęcenia pracy swojej w ogładzeniu stylu i dokładaniu licznych notat z ustnych rodzinnych podań.. Co do samego Koranu..., ś. pamięci Jan Murza Tarak-Buczacki przekład niniejszy co do czystości języka polskiego starannie z oryginałem arabskim i francuskim Kazimierskiego porównawszy, poprawił i wielu notatami do początkowych rozdziałów wzbogacił.. Ale niespodziana śmierć J. Buczackiego zniweczyła szczere jego chęci i przerwała na czas niejaki druk Koranu"... Dalszej pracy podjął się orjentalista Wł. Kościuszko. Prenumeratorami byli m. in. Tatarzy: Jakób Buczacki, obywatel, Chaseń Biegański, registrator kolegjalny, Bronisław Bielak, Eljasz Bielak, major, Maciej Bielak, obywatel, Buczacki Jakób ob., Jakób Jakubowski, Konstanty Jakubowski, urzędnik w Mińsku, J. Korycki ob., Samuel Kryczyński, major z pow. oszm., M. Mucha, urzędnik R. G. Radom, Eljasz Okmiński, imam, Jakób Okmiński, urzędnik Okr. Nauk., Tupalska, sędzina, płk. Maciej Ułan, Stefan Ułan ob., Wilczyński, urzędnik Kom. Spraw

(Redakcja).

W Muftiacie w Wilnie przechowuje się kilka egzemplarzy chamaiłów, pisanych literami rosyjskiemi. Ten rodzaj chamaiłów ukazał się przed samą wojną w bardzo małej ilości i wyróżnia się tem, że nietylko objaśnienia obrzędów są napisane w języku rosyjskim, lecz i tekst arabski modlitw i cały 36-ty rozdział Koranu (Ja-sin) transkrybowany literami rosyjskiemi. Większą część tych chamaiłów napisał imam Szehidewicz z Łowczyc (koło Nowogródka) dla inteligentnych Tatarów, którzy zapomnieli czytać po arabsku, a pragnęli pozostać pobożnymi muzułmanami.

* * *

Jak wiadomo, Tatarzy litewscy przyszli do Litwy i Polski ze Złotej Hordy, (znajdującej się niegdyś między dolną Wołgą, Kaukazem Północnym i stepami na północ od morza Azowskiego i Krymu), w końcu XIV i na początku XV w. t. j. wtedy, kiedy cała Złota Horda już była islamską. Ponieważ Złota Horda w stosunku do kultury islamskiej była jakby dalszym ciągiem Turkiestanu, ulegając wpływom staromuzułmańskiej Chiwy i Buchary, zatem bezwątpienia i księgi religijne w Złotej Hordzie były pochodzenia turkiestańskiego, t. j. były napisane w języku czaghatajskim, w jezyku Rabghuzi, który w r. 1310 napisał historję proroków. Te księgi religijne przynieśli z sobą przodkowie nasi w swej dalekiej wędrówce na Zachód. Potwierdzają to liczne teksty w języku czaghatajskim, pozostałe w naszych chamaiłach w formie intencyj do nabożeństw i modlitwy „jasin". W Słonimie zachował się chamaił, zawierający w sobie modlitwy w języku arabskim, ale objaśnienia do tych modlitw i do nabożeństw są napisane w języku czaghatajskim. Ten chamaił stał się jakby ojcem wszystkich naszych chamaiłów i używany był jeszcze wtedy, kiedy przodkowie nasi rozumieli język ojczysty i nie potrzebowali tłumaczenia w językach ruskim lub polskim. Przy porównaniu chamaiłu czaghatajskiego z chamaiłami teraźniejszemi, przetłumaczonemi na język ruski lub polski, uwydatnia się ich ogromne podobieństwo: arabski tekst ten sam (tylko zamiast objaśnień w języku czaghatajskim — objaśnienia w języku ruskim), ten sam kalendarz, to samo tłumaczenie snów i objaśnienie chorób, te same tablice astrologiczne... (Taki chamaił z objaśnieniami w ję-

zyku ruskim, znalazłem między innemi u muezina Aleksandrowicza na Łostai w pow. oszmiańskim).

Jak widzimy, najstarszem źródłem naszych ksiąg religijnych jest tekst w języku czaghatajskim czyli wschodnio-tureckim. Później zaczyna się wpływ Anatolji (Azji Mniejszej) i Krymu. Znaczenie Złotej Hordy upada. Powstaje niezależne państwo krymskie, zbliżają się granice Polski i Litwy z granicami Turcji Osmańskiej. Zawiązują się stałe stosunki, to przyjazne, to wrogie, między Litwą i Polską z jednej, a Krymem i Turcją Osmańską z drugiej strony. Pobożni Tatarzy jeżdżą do chadżu (pielgrzymka do świętych miejsc, Mekki i Medyny) przez Krym i Turcję, pozostają tam całe lata, a powracając do kraju przywożą „uczoność" turecką i księgi religijne w jezyku staro-osmańskim. W tym języku zachowały się w naszych kitabach długie opowiadania z życia Proroka Muchammeda (Mi'râdżname) w wierszach, o mękach, które czekają pijaków na tamtym świecie, napisane też wierszami, dużo modlitw, jako uzupełnienie do modlitw arabskich. Wszystkie te teksty staro-osmańskie zaopatrzone są w tłumaczenie ruskie lub polskie, tak, jak to widzimy w tefsirach: wiersz poziomy w języku staro-osmańskim, a pod nim naukos — tłumaczenie w języku ruskim. Cały wykład tedżwidu, nauki czytania Koranu, mamy w języku staro-osmańskim z tłumaczeniem ruskim.

Najpóźniejszem źródłem jest tekst w języku nowo-osmańskim XIX stulecia. Wielu Tatarów litewskich wyjechało do Turcji w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku, już za czasów rosyjskich, część z nich jednak wróciła do swoich starych siedzib. Oni przywieźli z sobą podręczniki religijne w języku nowo-osmańskim. Również jeńcy osmańscy, którzy w dużej ilości byli rozsiedleni w czasie wojny rosyjsko-tureckiej 1877—78 r. w dzisiejszych województwach wileńskiem i nowogródzkiem, pozostawili po sobie podręczniki, napisane w czasie niewoli dla naszych Tatarów. Opowiadają, że w okolicy Nowogródka Tatar Musicz trzymał u siebie kilku jeńców-Turków, którzy dzień i noc pisali dla niego podręczniki religijne. Odpisy tych podręczników można i teraz znaleźć w Nowogródku, Słonimie i innych osiedlach tatarskich.

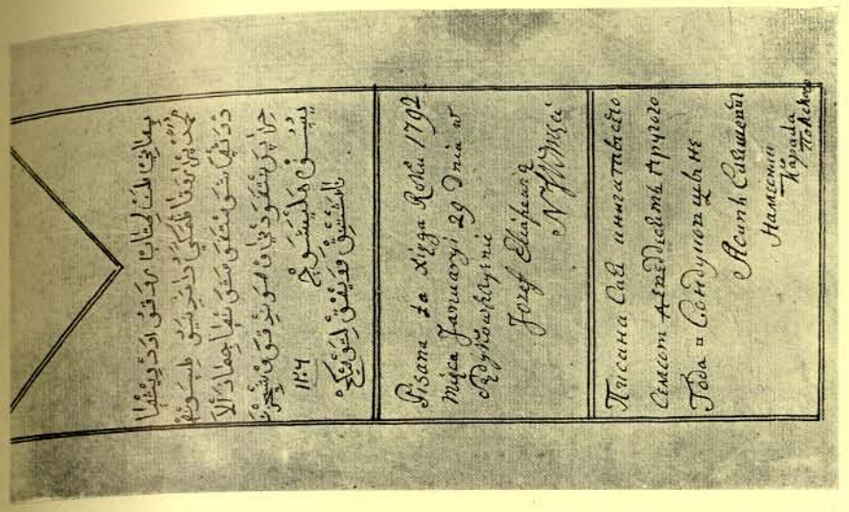
Przed samą wojną światową zaznaczył się wpływ literatury religijnej Tatarów nadwołżańskich. Drukowane Korany importowano z Kazania już od początku XIX w., lecz tłumaczenia modlitw i objaśnienia obrzędów religijnych w języku rosyjskim pojawiły się dopiero na początku XX st. przed samą wojną. Temu wpływowi położył kres bolszewizm, który zdusił wydawniczy ruch religijny Tatarów nadwołżańskich. Tatarzy litewscy szczególnie dotkliwie odczuwają brak takich druków kazańskich, ponieważ w ciągu ostatnich stu lat przyzwyczaili się do łatwego druku kazańskiego i niechętnie kupują Korany tureckie, które czytają z większym trudem.

Tatar nadwołżański obiecuje i teraz zaopatrzyć nas w druki kazańskie... z Japonji: Tatarzy emigranci z nad Wołgi wydali w Tokio drukowany Koran, który można będzie wkrótce nabyć i u nas w Polsce.

LA LITTÉRATURE RELIGIEUSE DES TARTARES LITHUANIENS ET SON ORIGINE

(RÉSUMÉ)

La littérature religieuse (en majeure partie manuscrite) des Tartares lithuano-polonais, se compose des Corans, des „souffres", des „tedjuides", des „tefsirs", des „kitabes", des „chamaïlles" et des „dalavares". Ce sont les textes et les traductions du Coran ou bien les recueils contenant les récits de la vie des prophètes, les explications des cérémonies religieuses, les prières, les légendes, les fables au sens moral, les interprétations des rêves, les indications rituelles pour les imans, les calendriers etc. La majorité de ces livres est écrite en alphabet arabe. En polonais furent publiées: en 1830 „L'explication de la religion musulmane" de J. Sobolewski et en 1858 „La traduction du Coran" par J. Buczacki. On trouve aussi des „chamaïlles" écrits en alphabet russe. La source de plus anciens livres religieux des Tartares lithuaniens est un texte dans la langue tchaghatay et qui provient de Turquestan. Des nombreux textes écrits dans cette langue et qui se trouvent dans la littérature religieuse mentionnée en sont le preuve. Dans les livres postérieurs on sent linfluence du vieux—osman et dans ceux des temps plus récents on voit l'influence de la langue osmane moderne.



Karta tytułowa Kitabu
La frontispice d'un Kitab



Tefsir, pisany przez Ali Jakóba Żdanowicza w r. 1858
Tefsir, écrit par Ali Jacques Zdanowicz en 1858

UWAGI ORJENTACYJNE O TATARACH POLSKICH I OBCYCH

Żadne może inne zagadnienie naszej przeszłości, żaden inny odcinek naszych dziejów nie jest do tego stopnia przeładowany elementami nierzeczywistymi, czy wprost naiwnymi przejawami bajkowo-opisowej przesady, jak wszystko to, co podajemy do wiadomości ogółu, zarówno w większości opracowań naukowych, jak w pracach popularyzacyjnych, — o Tatarach wogóle.

Powodów tego stanu rzeczy istnieje cały szereg, lecz do przyczyn pierwszoplanowych należy zaliczyć a) brak kontroli poglądów polskich [1]) przez metodycznie wyrobioną i krytyczną historjografję ludów tureckich, oraz b) brak koniecznej, a trudnej do osiągnięcia — współpracy metodycznie wyszkolonego historyka z orjentalistą, panującym nad materjałem, względnie, co byłoby cenniejszem — trudność łączenia obydwu instrumentów dochodzenia prawdy dziejowej w jednem ręku. Jednak nawet w tym ostatnim wypadku, t. j. współpracy fachowego historyka z wybitnym orjentalistą, jak np. profesora ukraińskiego D. Doroszenki z czeskim uczonym prof. J. Rypką [2]), może się zdarzyć, że nie wszystkie rezultaty będą ostatecznem słowem nauki, [3]), gdyż na całym terenie zagadnień tureckich, tatarskich i kozackich potrzebny jest przedewszystkiem jeszcze jeden element dochodzenia prawdy, który nazywam: *umiarem rzeczywistości.*

[1]) Zob. w tej sprawie: *O. Górka:* Zagadnienie czarnomorskie w polityce polskiego średniowiecza. Cz. I. 1359—1450. Przegląd Historyczny, t. X 1933 i odb. (cyt. Zagadn. czarn.), str. 11. [2]) *D. Dorosenko* a *J. Rypka:* Hejtman Petr Dorosenko a jeho turecka polityka. Czasopis Narodniho Musea. Praga 1933; z powodu trudności drukarskich nie oddaję znaków graficznych tureckich, czeskich, rumuńskich i t. p. Tureckie słowa transkrybuję fonetycznie, a nie przepisowo. [3]) Autorzy zastrzegają się wprawdzie przeciw przesadom, ale ich nie koregują.

O ten umiar rzeczywistości, t. j. o realne i pozytywne ujęcie faktów, stosunków i możliwości, bez ulegania fantazjom i inspiracjom pragmatycznym raz jednej, a raz drugiej strony, upomniałem się w mej pracy, inicjującej hasło rewizjonizmu historycznego — jak narazie wobec niektórych zagadnień naszej przeszłości [1]). W wykonaniu podjąłem się początku tej rewizji na odcinku naszej południowo-wschodniej historji dla lat 1359 — 1450 [2]), a obecnie chciałbym rzucić kilka uwag orjentacyjnych na terenie pewnych, poszczególnych zagadnień tatarskich.

Nazwałem te uwagi orjentacyjnemi nie przez pretensjonalność, ale jako ograniczenie. Zbyt dobrze bowiem wiem i rozumiem, że tak jak już istnieją u nas o zagadnieniu tatarskiem dziesiątki rozpraw, a setki, czy tysiące uwag w naszej literaturze historycznej i wojskowej, które są przeładowane elementem nierzeczywistym, czy nieraz wprost bajkowym, tak potrzeba dopiero nowych całych dziesiątków prac, a całych setek i tysięcy uwag, które wniknąć muszą najpierw w naukę, a potem w jej popularyzację, by element umiaru rzeczywistości doszedł do głosu, nietylko zasłużonego, ale przedewszystkiem do głosu podyktowanego interesem zdrowia polskiego myślenia. Niech mi bowiem będzie wolno nawiasowo i bez związku z obecną szczegółową kwestją zaznaczyć, że wszystkie te nierzeczywiste upiększenia w polskich dziejach byłej Rzeczpltej, wszystkie te z wszechmiar niepożądane wyolbrzymienia i usprawiedliwienia, przysłaniające zresztą prawdziwą zasługę, uważam nietylko za rzecz nienaukową, ale — co ważniejsze — za rzecz *w naszem obecnem życiu państwowem* z wszechmiar szkodliwą, deprymującą i niepedagogiczną.

Orjentacyjny charakter obecnych uwag niech będzie zarazem usprawiedliwieniem pewnej niesharmonizowanej rozpiętości tematów w tym skromnym artykule, a to ze względu, że chciałbym naszkicować — niemal przykładowo — pewne problemy, względnie pewne możliwości i metody rozwiązywania tych problemów. Dlatego poruszę zarówno sprawę tatarskiej literatury, jak psychiki polskich Tatarów i sprezentuję pewne źródła tureckie obok polskich, czy łacińskich informacyj, by zamknąć rzecz uwagami o sprawie najważniejszej, t. j. o zagadnieniu liczbowem naszych Tatarów, oraz pewnych innych grup tatarskich. Podkreślam, że strona liczbowa t. j. obliczeń ludnościowych i wojskowych jest najważniejszym elementem umiaru rzeczywistości, te bowiem właśnie setki tysięcy Tatarów sprawiły, że — aż do mego protestu w Dziejowej Rzeczywistości — obraz ogólny zagadnień tatarskich w naszej literaturze, obraz skupiający się dotychczas głównie na zagadnieniach wojskowych, był niemalże niepoważny. On to właśnie niedopuszczał do głosu realnego osądu spraw politycznych, kulturalnych i t. d. oczywiście, z poważnemi wyjątkami w latach ostatnich, które pozwolę sobie potem przytoczyć. Ta bowiem właśnie bajkowość liczb Tatarów — mimo pewnych wskazań rzeczowych dla innych spraw już od r. 1860, t. j. pracy J. Bartoszewicza [1]) — sprawiła, że zarówno w potocznej nauce, jak w wyobraźni ogółu występują po dziś dzień jeszcze u nas Tatarzy, jako jakieś nieprzebrane chmary dzikich jeźdźców, żywiących się surowem mięsem, zapijanem kobylem mlekiem, chmary, które przy całej swej bezwartościowości dzikich koczowników, dają się jednak we znaki swą przewagą dziesiątek i setek tysięcy. Pogląd ten dominuje w polskich osądach wypadków od wieku XIII do końca XVII, a to do tego stopnia, że jeszcze w ostatnich latach występują poszczególne hordy tatarskie z wojskami, które przewyższały, nieraz czterokrotnie, całą wogóle liczbę ich ówczesnej ludności z kobietami i dziećmi, oraz na każdej stronicy zarówno naszych rozpraw, jak powieści, ponoszą oni przy lada okazji straty, przewyższające ich wszystkie siły wojskowe. Bez bliższych cytat przypomnę, że jeszcze w najnowszych pracach znalazłem dane, jak to Tatarzy w wyprawach Sobieskiego na czambuły w 1672 r. ponieśli 20.000 strat w zabitych, lub w innym wypadku mieli Polacy — w czasie fatalnych wypraw Sobieskiego do Mołdawji — wyciąć w jednej drobnej okazji 2.000 komunika tatarskiego, sam ponosząc stratę 4 zabitych!

[1]) Dziejowa rzeczywistość, a racja stanu Polski na południowym Wschodzie. Polityka Narodów. Warszawa. 1933 i odb., drugie wydanie: Warszawa 1934. [2]) Por. wyżej „Zagadnienie czarnomorskie".

[1]) Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami. Na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych. Na przywileje tu im nadane. Jakoteż wspomnienia o znakomitych Tatarach polskich przez *Juljana Bartoszewicza*. Warszawa 1860.

Pozostawmy jednak na uboczu te próby ilustracji strony nierzeczywistej, czy bajkowej, oraz tych, którzy bez własnej winy, a wskutek faktycznych trudności metodycznych, tych rażących nierzeczywistości nie spostrzegli, a przejdźmy do rzeczywistego stanu rzeczy, jak do tych, którzy pozytywnie do zagadnień tatarskich podchodzili, czy podchodzą. Rzeczywisty stan rzeczy polega na fakcie, że Tatarzy, jako tacy, stają się już od XIV wieku — zresztą w rozmaitych swoich formacjach—elementem państwowo zorganizowanym, posiadającym swe stałe miejsca skupienia z pałacami, meczetami i t. d. Przy utrzymaniu w swym ustroju — odmiennie niż Turcy — fatalnej organizacji feudalno-rodowej, mieli jednak pierwszorzędną organizację wojskową, pod wielu względami górującą nad ludami ówczesnej Europy. Co ważniejsze zaś i dziwniejsze, bardzo wcześnie rodzi się u nich literatura i nauka, oczywiście na podłożu islamsko-arabskim! Jeśli historyk turecki Peczewi z XVII wieku, którym następnie zajmę się bliżej, opowiada jeszcze na rachunek Kipczaku obok Krymu, że uczoność Tatarów była w świecie islamskim przysłowiową [1]), to oczywiście jest w tem nieskończenie wiele wschodniej przesady, ale zarazem dowód, że właśnie współwyznawcy Tatarów całkiem nie patrzyli się na nich, jako na dzikich ludojadów, jak to sobie rozpowiadano w Europie. Ograniczmy się jednak do zagadnień historycznych. We wszystkich naszych badaniach historycznych, we wszystkich naszych dotychczasowych tak licznych pracach, studjach i przyczynkach do stosunków polsko-tatarskich, nie jest brany pod uwagę fakt, że Tatarzy równie dobrze, jak Turcy, o czem dla odmiany wiemy w naszej literaturze naukowej od czasów Sękowskiego, posiadali i posiadają całą swoją literaturę, niewątpliwie bogatą w zakresie przekazów historycznych zarówno kronikarskich, jak biograficznych. Nie mam zamiaru, ani możności omawiania na tem miejscu całego tego zagadnienia, na które już zwracałem uwagę [2]), ani wyliczenia dorobku tatarskiego z tego zakresu. Odnośne zestawienia, robione przez Hammer-Purgstalla w jego wyjątkowo słabej i bałamutnej „Geschichte

[1]) *Tarich-i-Peczewi*, (po turecku) wyd. Stambuł 1283/1866. t. I. str. 474. [2]) Zagadnienia czarn. str. 7.

der Chane der Krim“ [1]), nie wchodzą już dzisiaj wogóle w rachubę, a w dodatku mieszają własny dorobek literacki Tatarów z tem, co o nich, czy raczej o ich dynastjach, zostało przekazane przez historycznych encyklopedystów arabskich i tureckich. Podstawę natomiast nowoczesną daje dzieło Babingera o historjografji tureckiej [2]), uwzględniające równocześnie, w całym znanym autorowi zakresie, historyczną część spadku literackiego Tatarów. Niemniej jednak w stosunku do tej ostatniej, niesłychanie cennej i podstawowej publikacyj, konieczne są zastrzeżenia, o ile chodzi o pełność informacyj. Babinger wogóle w swych zestawieniach tłumaczeń z historycznych dzieł tureckich wykazuje duże luki [3]), podobnie też w odniesieniu do kronikarstwa tatarskiego nie zna on np. faktu, że tłumaczenie jednej z redakcyj zostało wydane w roku 1833 przez Kazimirskiego [4]). Podobnie nie zna on wogóle pewnych historyków tatarskich, jak np. Hodża'ę Rammal'a, t. j. Hodża'ę, zwanego wróżbitą na podstawie znaków z piasku (Sandwahrsager), którego rękopis miał w ręku A. Muchliński [5]). Nie zna również Ibrahima ben Alego z Kaffy i jego dzieła [6]), a takich luk znalazłoby się nieporównanie więcej, chodzi nam bowiem tylko o uwagi orjentacyjne. Niemniej jednak jest już dzisiaj podstawa nawet do napisania dziejów historjografji krymskiej, od ich czasów najdawniejszych aż do regeneracji życia narodowego Tatarów w drugiej połowie XIX wieku, która oczywiście musiałaby obejmować nietylko oryginalne utwory rdzennych Tatarów, ale także to, co przekazali do wiedzy historycznej arabskiej i tureckiej.

Ośmielam się nawet wyrazić przekonanie, że ta właśnie sprawa, będąca małym tylko odcinkiem turkologji, należy do tego zakresu zagadnień, które *winna i mogłaby rozwiązać nasza nauka polska* dla, czy w interesie ogólnej nauki europejskiej, czy światowej. Dział ten bowiem wiedzy był do-

[1]) Wyd. Wiedeń. 1856. str. 7—11. [2]) *Franz Babinger:* Die Geschichtsschreiber der Osmanen und ihre Werke. Lipsk 1927. [3]) Nie zna nawet np. Sękowskiego. [4]) Nouveau Journal Asiatique, t. XII. Paris 1833. str. 349—380 i 428—458; por. O. Górka: Białogród i Kilja a wyprawa r. 1497. Sprawozd Tow. Nauk. Wersz. XXV. 1932. odb. str. 6. [5]) Zdanie sprawy o Tatarach litewskich przez jednego z tych Tatarów złożone Sulejmanowi w r. 1558. Oddruk Teki Wileńskiej. str. 10; cyt. *Muchliński:* Zdanie sprawy. [6]) Wydane przez *Dzafer Seydamet* Beja w tłumacz. dr. A. Zihni'ego w Wschód. Orient. R. V. Nr. 2—4. Warszawa r. 1934. str. 68—111.

niedawna niemal wyłączną domeną nauki niemieckiej i rosyjskiej, z których pierwsza poczyna się nieco z turkologji wycofywać, a druga pod względem poziomu specjalizacji — cofać. Czyż nie rodzi się obowiązek, byśmy podjęli w spadku to samodzielne zadanie dla całej nauki, jako takiej?

Odchodząc jednak od tego szerokiego i ogólnego zagadnienia, chciałbym narazie podkreślić obserwację, która mi się nasunęła w toku moich własnych badań, a która najlepiej ilustruje stan wręcz fatalnych niedomagań i zaniedbań wśród polskich poczynań na tem polu. Od lat stu istnieją w tłumaczeniach francuskich dwie redakcje kronik tatarskich, a mianowicie tłumaczenie Kazimirskiego „Es-sebi-es-sejar fi akhbari muluket-i Tatar", na które już zwróciłem uwagę w r. 1932 [1]), oraz anonimowe tłumaczenie „Tarich-i chanan-i Tatar wedeszt-i Kipczag" autorstwa Rizwan Paszazade [2]), oraz wreszcie kazańskie wydanie przez Kazembeka w r. 1832 innej redakcji Es-sebi-es-sejar [3]), na które już zwrócił uwagę Hachan Seraja Szapszał [4]). Charakterystycznem jest, że u nas w Polsce nikt nie wyzyskał tych tłumaczeń i wydań przez lat sto, jak też nawet ani jeden egzemplarz, czy odpis nie znajduje się na terenie ziem polskich, na których zresztą dotarcie nawet do znanych publikacyj rosyjskich z tego zakresu natrafia na trudności nieraz nie do przebycia. Nie dziwmy się więc, że jeszcze nie dotarła nasza historja naogół do obrazu rzeczywistości życia i dziejów tatarskich. Istotne bowiem, rzeczywiste zrozumienie dla tego, czem byli Tatarzy, zrodzi się w naszej nauce, a w ślad za tem w naszem społeczeństwie, dopiero wtenczas, gdy do czytelnika polskiego przemówią własne źródła islamskie wogóle, a tatarskie w szczególności. Gdy z ich własnych produkcyj historycznych poznamy, jak odnosili się do poszczególnych zjawisk, faktów politycznych, wojen i t. d., to wtenczas zniknie oczywiście w naszem myśleniu historycznem ten bajkowy obraz, zaznaczony u wstępu mych uwag. Zetkniemy się wreszcie z ich organizmami państwowymi, a zwłaszcza z najbardziej nas interesującym Krymem, jako z państwem nader prężnem nazewnątrz, mimo niedużej etnograficznej podstawy,

[1]) Białogród i Kilja str. 6. [2]) Zob. *Babinger:* Die Geschichtsschreiber der Osmanen. Nr. 176—7. [3]) Babinger o. c. 281. [4]) Rocznik Orjentalistyczny. VIII. „Znaczenie opisu", str. 171.

i fatalnej struktury ustojowej, a to dzięki ekspanzywności pod względem wojskowym. Przyzwyczajeni od stuleci do otrzymywania haraczów i subsydjów z wszech stron (Moskwa, Polska, Moldawja, czasem Wołoszczyzna, a nawet Austrja) egzekwowali je najazdami, których charakter ma rozpiętość: od prawdziwych wojen — do podkradania sobie bydła i koni. Sami zresztą eksploatowani przez Turcję, nieraz i nie dwa są terenami wypraw dla łupu, b. rzadko wprost ze strony polskiej, ale często kozackiej. Przy tego rodzaju studjum, t. j. z własnych podstaw tatarskich, zobaczymy wówczas także, że sprawy polsko-tatarskie, czy litewsko-tatarskie stanowią tylko część, nawet nie najważniejszą tych zagadnień, któremi zajmował się Krym. Zobaczymy wreszcie, jak oni oceniają nasze wypadki, by na tem tle dojrzeć np. fakt, który był dla mnie bez źródeł wschodnich niewątpliwy, a który jest wręcz odwrotnie w całej naszej nauce i nauczaniu przedstawiony, mianowicie, że Zborów roku 1649 był wszechstronnym sukcesem, a Zórawno roku 1676 niepowodzeniem politycznem i wojskowem. Nie chodzi jednak tylko o bitwy i traktaty, gdyż ze źródeł tatarskich wyjdzie przedewszystkiem obraz tego, co ich interesowało i co oni uważali za ważne, strona zagadnienia, do niedawna niemal nieistniejąca w naszej literaturze, albo reprezentowano przez zupełnie dowolne i niczem nieuzasadnione domysły poszczególnych autorów. Podkreślam „do niedawna", gdyż już pierwszy tom dzieła prof. L. Kolankowskiego [1]), przez wyzyskanie całego dorobku rosyjskiego, stawia zagadnienie tatarskie na terenie naszych dziejów wieku XIV i XV — pozytywnie, t. j. w świetle własnych różnic i własnych przewrotów poszczególnych chanów i ord, bądźto Kipczaku, bądź Krymu.

Niewątpliwie też zastrzeżenie moje, że stan powyższy trwał do niedawna, byłoby niewystarczająco zilustrowany, gdybym zaraz z miejsca nie zwrócił uwagi na artykuł Hadży Seraja Szapszała, który — wstępując w ślady tak bezcennej inicjatywy Sękowskiego — omówił „Znaczenie opisu podróży Ewlija Czelebiego dla dziejów Chanatu Krymskiego" [2]), oraz

[1]) Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów. T. I. 1377—1499. Warszawa 1930. passim. [2]) Rocznik Orjentalistyczny. t. VIII. str. 167—180 i odb. Lwów 1934.

nie przytoczył faktu, że wydanie historycznego traktatu Ibrahima ben Ali z Kaffy przez Dżafer Seydamet Beja zostało równocześnie podane w polskiem tłumaczeniu dr. Abdullaha Zihni'ego [1]), przynosząc może nietyle cenne, ile charakterystyczne dane dla spraw Tatarów. Jednem słowem — jak narazie pierwszemi próbami — wchodzimy na nową drogę, której rezultaty w miarę rozbudowy wywrą swój najlepszy wpływ na całe nasze zrozumienie swych dziejów. Rozprowadziłem się obszernie nad ogólną stroną zagadnienia potrzeby studjum tatarskiego w Polsce, ponieważ jest to moment, który bezustannie naszej opinji naukowej należy przypominać, a nie wątpię, że będzie to jednym z zadań „Rocznika Tatarskiego", który w swoim zakresie spraw Tatarów polskich ma już dla pierwszego tomu pozytywne rezultaty do zanotowania przez fakt wyzyskiwania źródeł islamskich [2]).

Nie kto inny, tylko zaledwie 11-letni Lelewel marzył o tem, by historja polska zapoznawała się z ich własnych źródeł z dziejami Dewlet i Sahib Girejów. Przygotował wykonawców, którzy nie znaleźli kontynuatorów, mogących realizować ten postulat, choćby w niewystarczającej formie. Poruszył, czy wznowił tę inicjatywę jeszcze w okresie przed wielką wojną prof. St. Zakrzewski. Niech mi wreszcie będzie wolno zaznaczyć, że walczyłem również o systematyczne, zorganizowanie i metodyczne zrealizowanie postulatu czerpania wiadomości o stosunkach islamskich z własnych źródeł świata islamskiego. Jeszcze przed wielką wojną na posiedzeniach Akademji Umiejętności w Krakowie, debatowałem o tem z tak zasłużonym i ciekawym, ale raczej samoukiem J. Grzegorzewskim, jak upominałem się o realizację tego celu w mym odczycie habilitacyjnym z r. 1916. Podjąłem się nawet sam próby realizacji, referując wiadomości o Polsce i Węgrzech, oraz Tatarach kipczackich i krymskich historyka arabskiego Dżenabiego [3]). Po dłuższej przerwie wystąpiłem w r. 1931 z projektem dużego wydawnictwa, obejmującego całokształt tego, co historyczne

[1]) Wschód-Orient. R. V, nr. 2—4, str. 68. [2]) Rocznik Tatarski, t. I. Wilno 1932—passim, a zwłaszcza artykuł *H. Seraja Szapszał:* O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce, str. 34—49 i A. Zihni: Kilka jarłyków tatarskich z czasów Jana Kazimierza, str 209—215.[3]) Por. Kwartalnik Historyczny, t. XXX, r. 1916, str. 485.

źródła islamskie przekazały o Polsce pod tytułem „Monumenta Islamitica res gestas Poloniae illustrantia", którą to myśl rozwinąłem nawet obszerniej w „Zagadnieniu Czarnomorskiem" [1]). Poruszałem wreszcie sprawę tę na pierwszym i trzecim Zjeździe Orjentalistów Polskich w r. 1931 i 1933 [2]). Nie chcę zaprzeczać, że postulat ten spotyka się z powszechnem uznaniem i aprobatą, ale jak dotychczas z *aprobatą zupełnie teoretyczną*, jednak z wyjątkiem, który również muszę podkreślić, a mianowicie podjęcia się przez prof. T. Kowalskiego opracowania najstarszych wiadomości świata islamskiego o Polsce w relacji Ibrahima ibn Jakuba, a więc tem samem zapowiedzi podjęcia całego zagadnienia systematycznie od podstaw chronologicznych [3]).

Sądzę jednak, że nie można dość wystarczająco i często powtarzać, a w druku podkreślać faktu, że pierwszym obowiązkiem polskiej nauki jest zrobić tak, jak Węgrzy, Szwedzi, Serbowie i t. d., t. j. dowiedzieć się wreszcie, co o nas ludy islamskie pisały i myślały, by tem samem stworzyć nową perspektywę dziejową.

Wśród tego zaś całego szeregu pierwszorzędnych zagadnień, które się z wszech stron na tym odcinku „orjentalistycznym" badaczowi historycznemu pod pióro cisną, niewątpliwie pierwsze miejsce — obok filologicznej pracy tłumaczeń — zająć będzie musiała sprawa pochodzenia tych wiadomości, oraz ich wzajemnych genetycznych związków. Tak np. już obecnie jest dla mnie jasnem, bez możności szczegółowego przeprowadzenia tej tezy, że istniała już od początku wieku XVI systematycznie prowadzona kronika genealogiczna hanów krymskich, która wniknęła w znane nam dzisiaj, a mocno późniejsze opracowania Es-sebi-essejar, czy Tarich-i chanan-i Tatar z wieku XVIII, a nawet początków XIX. Jasnem jest dla mnie, że Seid Mehmed Riza [4]) nie jest ojcem krymskiego kronikarstwa, a jedynie jednym z opracowujących te przekazy. Sądzę, że hermeneutyczne ustalenie takiej bazy i więzi źródłowej dla kronikarstwa krymskiego przyniesie podobne rezultaty, jak

[1]) O. c. str. 6 i nast. [2]) Zob. Collectanea orientalia nr. 5. Wilno 1934, str. 13; referat z r. 1933 nie wyszedł drukiem. [3]) Jeszcze niewydany referat na 4-ym Zjeździe Orjentalistów Polskich. [4]) Zob. *Babinger* o. c. 281.

badania Gieze'go dla najstarszego kronikarstwa tureckiego [1]), względnie, jakie sam próbowałem naszkicować dla najstarszego kronikarstwa rumuńskiego [2]). Ten sam moment wzajemnych genetycznych związków wystąpi również przy wiadomościach kronikarzy tureckich. Już poprzednio zwróciłem uwagę, że znany nam opis bitwy pod Warną z późnego stosunkowo Sead-ed-dina jest zaczerpnięty z anonimowych kronik [3]), podobnie przytoczony w dalszym ciągu opis Peczewiego bitwy pod Cecorą [4]) okaże się jednem ze źródeł znanego nam opisu tej bitwy przez historyka Naima'ę [5]), który znamy z „Collectanea'ów" Sękowskiego [6]). Wreszcie wskazanem jest w druku powtórzyć naukowe zastrzeżenia w stosunku do ciągle jeszcze koniecznego korzystania z Sękowskiego, chociaż już Pietraszewicz w r. 1846 [7]) rozpoczął jego krytykę, częściowo słuszną, częściowo zaś nie. Faktem jest, że nietylko na dzisiejsze, ale i na poprzednie czasy „Collectanea" Sękowskiego są bardzo zawodnym środkiem do orjentowania się w historjografji tureckiej. Pomijając bowiem drobniejsze jego grzechy i polityczne adaptowanie, czy obcinanie tekstów, Sękowski szedł przedewszystkiem za wskazówkami istniejących już za jego czasów tłumaczeń, dlatego nieraz nie dotarł do rzeczy ważniejszych, a dal mniej cenne, przedewszystkiem zaś nie był jeszcze w możności wnikania w genetyczne związki między sobą kronikarstwa tureckiego. Tyle uwag orjentacyjnych dla ogólnej strony sprawy, by przejść nadal, tylko w charakterze uwag orjentacyjnych, do zagadnienia nam najbliższego, t. j. do sprawy Tatarów polskich.

Piszę świadomie w pierwszem zaraz słowie „Tatarów polskich", tak jak ich umieścił w tytule i encyklopedji J. Bartoszewicz [8]), a nie „Tatarów litewskich", jak za przykładem Muchlińskiego [9]) określa się dotychczas niemal stale naszych polskich muzułmanów w literaturze naukowej i po-

[1]) *Dr. Fr. Giese:* Die altosmanischen Anonymen Chroniken. T. I. Wrocław 1922 i t. II Lipsk 1925. [2]) Najstarsza historjografja rumuńska. Odb. z Kwart. Hist. t. XLIV r. 1930, t. II, z. 2. [3]) Por. Zagadn. czarn., str. 57 [4]) Zob. niżej, str. 164. [5]) Por. *Babinger* o. c. str. 245/6. [6]) Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historji polskiej służących, t. I, 1824, str. 132 i nast. [7]) Nowy przekład dziejopisów tureckich, a szczególniej Taryhy *Wasyf Effendiego*, t. I. Berlin 1846. [8]) Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami; zob. wyżej pełny tytuł str. 147 i passim, oraz „Encyklopedja Powszechna", t. XXV, str. 25. [9]) Zdanie sprawy o Tatarach litewskich. Teka Wileńska 1858, nr. 4—6.

pularyzacyjnej, jakkolwiek jest to *określenie ukute w naukowej literaturze rosyjskiej* i przez tę literaturę utrzymywane w wydawnictwach [1]) i opracowaniach [2]) naukowych. Słusznie więc St. Dziadulewicz w swym „Herbarzu rodzin tatarskich w Polsce" [3]) nawrócił do dawniejszej nomenklatury, wypaczonej innemi względami. Nie używam również określenia „Muślimów litewskich", jak to uczynił M. Tuhan-Baranowski w wydaniu Krumana [4]), lub prof. Talko-Hryncewicz w swej pracy antropologo-etnologicznej [5]). Nie wchodzę bowiem w tę stronę zagadnienia, czy muzułmanie, osiedli w Wielkiem Księstwie Litewskiem, są z pochodzenia Tatarami sensu stricto, ważniejszem bowiem, niż naukowe dociekania, jest dla wszystkich narodów, czy grup etnicznych wogóle fakt, jak sami siebie chcą zwać. Żadne więc tłumaczenie naukowe nie zastąpią słowa Rumun przez Wołoch, Polak przez Lach i t. d. i dlatego utrzymuję określenie „Tatarzy", gdyż muzułmanie, osiedli na Litwie, zwali siebie wobec obcych „Tatarami", a więc dla nomenklatury historycznej ta nazwa obowiązuje. Natomiast nie waham się ich nazwać Tatarami polskimi, a nie litewskimi, a to właśnie ze względu na te wyrażenia źródeł islamskich XVI i XVII w. w których się znalazły wzmianki o naszych Tatarach, przez tychże samych Tatarów zainspirowane. Źródła te, a więc zarówno Rissale-i Tatar-i Leh z r. 1558 [6]), jak niżej przytoczone ustępy z Peczewiego z roku cca 1625 [7]), nie znają wogóle żadnych Tatarów litewskich, ani nazwy Litwy, a tylko muzułmanów, względnie Tatarów, z krainy Leh, z Lehistanu, względnie z krainy Pulon (Polonia), czy Pulsa (Polska). Niewątpliwie jest to uderzające, że Tatarzy ci nie zadali sobie nawet trudu przekazania nazwy kraju, w którym mieszkali, a tylko nazywają sami siebie w XVI i XVII w. Tatarami polskimi. Powód jednak tej pozornie dziwnej rzeczy jest zupełnie jasny i prosty, jeśli się zna myślenie i lite-

[1]) Akty wilenskoj kommissii dlja razbora drewnich aktow, t. XXXI, Akty o litowskich Tatarach. Wilno 1906 [2]) *M. Szimelewicz:* Litowskie Tatary. Wilenskij Kalendar 1906 i odb.; termin ten „litewski" utrzymuje nadal literatura rosyjska (*Samojłowicz, Aleksandrowicz*, i t. d.) [3]) Wyd. Wilno 1929. [4]) O muślimach litewskich. Z notat i przekładów litewskiego Tatara Macieja *Tuhan-Baranowskiego*. Wydanie pośmiertne *Antoniego Krumana*. Warszawa 1896. [5]) Muślimowie czyli tak zwani Tatarzy litewscy. Zarys antropologiczno-etnologiczny. Nakł. Akad. Um. Kraków. 1907 i Muślimowie czyli t, zw. Tatarzy litewscy. Bibl. geogr.—Orbis S. III, t. VII 1924. [6]) Wyd. *Muchlińskiego* z r. 1858. [7]) Zob. niżej.

raturę muzułmańską tych czasów. Wszystkie narody muzułmańskie bez wyjątku, a więc oczywiście także Tatarzy, osiedli w państwie polsko-litewskim, myśleli, oraz wyrażali się w słowie i piśmie wyłącznie dynastycznie, a nigdy geograficznie. Mówiąc więc o sobie między sobą i o sobie do swych współwyznawców, nie mieli żadnego powodu wymieniania Litwy, gdyż, ściśle biorąc, ich stosunek do państwa, jako takiego, był żaden, skoro oni byli Tatarami początkowo wielkiego księcia, a właściwie od samych niemal początków Tatarami króla-jegomości. Tatarzy polscy przyszli i osiedli na podstawie zaistnienia stosunku do dynastji jagiellońskiej, a nie na podstawie stosunku do państwa polskiego, czy litewskiego. Moment zupełnie oczywisty, skoro się wie, że cała tradycja islamska, a za nią pisana historja, uznawała swego czasu tylko dzieje dynastyj, a nie dzieje narodów, czy krajów, oraz docenia się do jakiego stopnia, więcej niż faktyczny układ sił, na stosunek Krymu do Turcji wpływał fakt, że hanowie z Bahczyseraju wywodzili swój ród od Temudzyna Dzyngishana, ich zdaniem, conajmniej, dorównywającego dostojeństwem rodowi Osmana. Tatarzy polscy czcili przedewszystkiem wogóle Gedyminowiczów, względnie Jagiellonów, a na pierwszem miejscu wielkiego księcia Witołda [1]), którego pamięć święcili długo po jego śmierci [2]). On to bowiem nietylko ich najważniejszy zrąb sprowadził i osadził, nietylko dał im pozycję społeczną, ale sadzał ich przedstawicieli z brodami do kolan do swego wielkoksiążęcego stołu ku zgorszeniu zresztą świetnych rycerzy z Zachodu [3]). Słusznie też książę Witold otwiera „Rocznik Tatarski" w Odrodzonej Polsce. Sentyment ten wytworzony przez Witołda utrzymali Tatarzy polscy dla całej dynastji, darząc szczególnem przywiązaniem i uznaniem Zygmunta Augusta. Ponieważ zaś w świecie Islamu wszystko określa się najwyższym tytułem dynasty, zostali w swojem samopoczuciu i dla swego świata Islamu, muzułmanie osiedli na Litwie, — Tatarami króla (jakimi jest dla

[1]) Zob. *Bartoszewicz:* Pogląd i t. d. str. 108—9. [2]) Zob. *Muchliński:* Zdanie sprawy str. 13; „Wattad (Witowt)..... corocznie obchodzi się dzień, wyłącznie przeznaczony pamiątce tego *króla*" (sic!). [3]) *Gilbert de Lannoy* i jego podróże przez J. Lelewela. Poznań 1844, str. 66: „me assit a sa table ou estoit assise la duchesse sa femme et le duc sarrasin de Tartarie... Et y avait ung Tartre, qui avoit sa barbe longue, jusques dessoubz le genoul, enveloppee d'un coeuvrechief".

nich nawet Witołd) polskiego i tak sami siebie nazywali, wymieniając jako swą ojczyznę Polskę — Leh, Lehistan. Z dokumentów późniejszych jasnem jest, że Tatarzy polscy przenieśli ten sentyment jagielloński na późniejszych królów, t. j. po krótkiem intervallum batorjańskiem, na dynastę Wazów, w ich oczach legalnych prawem pokrewieństwa spadkobierców Jagiellonów. Osoba Zygmunta III bynajmniej nie była ku temu przeszkodą, gdyż zarówno sądy o „katolickiej nietolerancji" tego króla w pierwszych okresach jego rządów muszą uledz rewizji, jak przedewszystkiem własne informacje Tatarów polskich z r. 1625, przytoczone przezemnie poniżej z Tarich-i Peczewi'ego, a przesłane swym współwyznawcom, mówią o stosunku najpełniejszego zaufania do króla i odwrotnie. Zresztą najlepiej przemawiają dokumenty Wazów dla Tatarów. Gorzej było z przedstawicielami prądów antytatarskich wśród szlachty ówczesnej. Czcili więc i służyli królom polskim, którzy według ich własnego przekonania woleli ich przy swym boku i w swej służbie od swych bliższych współrodaków [2]). Jednem słowem — zatrzymali, od XV w. począwszy, w stosunku swojem do państwa, ten element, który aż do przewrotów w. XX stanowi istotę państwowości muzułmańskiej wogóle. Późniejszy bowiem podział na koronnych i litewskich [3]) jest faktem formalno-prawnym, a nie wyrazem poczucia przynależności państwowej. Z narodem szlacheckim polsko - litewskim, a szczególnie z magnatami litewskimi (ridżalami), sądząc według ich szczerych własnych wyznań wobec swych tureckich współwyznawców [4]), łączyły ich raczej spory i różnice, niż jakaś wspólnota, nie brakło zaś pretensyj o prześladowania, dla których ochroną i ostoją był dla nich naprawdę tylko król polski, a nazewnątrz moralnie i daleko — padyszach i kalif za pośrednictwem hanów krymskich [5]). Nic więc dziwnego, że ci, którzy walczyli bohatersko pod rozkazami królewicza Władysława przeciwko samemu kalifowi, nie mieli tego samego serca dla królów z genezy magnacko-

[1]) Zob. niżej. [2]) Por niżej relacje Peczewi'ego, oraz *Muchliński;* Zdanie sprawy str. 15 „wzmocnieni opieką ich (lehskich) królów". [3]) Por. *Bartoszewicz.* Pogląd na stosunki str. 117, o rozporządzeniach z r. 1658 i 1662, gdzie po raz pierwszy to wyróżnienie występuje. [4]) Por. *Muchliński:* Zdanie sprawy str. 15 i 46—7. [5]) Zob. *Bartoszewicz.* Pogląd na stosunki str. 120.

polskiej, jak Wiśniowiecki lub Sobieski. Obserwacja ta musi też być jednym z argumentów objaśniających, ale oczywiście nie usprawiedliwiających zdradę i odstępstwo Lipków w r. 1672. Już za dynasty Augusta II Tatarzy przy królu — są znanym przedmiotem ataków szlachty. Nowa faza uczuć Tatarów polskich — to dopiero wiek XVIII i narodziny u nich sentymentu narodowo-polskiego, wynikającego zarówno z poczucia łączności z polsko-litewskim narodem szlacheckim, jak z wrogiego nastawienia wręcz odruchowo, wobec rosyjskich najeźdźców, którzy dla muzułmańskiego myślenia byli zawsze nietylko wrogami, ale narodem drugiej klasy wśród innych chrześcijan Europy.

Nie mam zamiaru, ani możności wschodzenia w obecnym orjentacyjnym szkicu w wyczerpujące omawianie stosunku psychicznego Tatarów polskich do państwa litewskiego i polskiego. Chciałem tylko podkreślić jeden rys psychologiczny w sposób metodycznie uzasadniony, a wolny od pedagogicznie szkodliwej frazeologji, dominującej ostatnio bardziej w naszej historjografji, niż poprzednio. Jest to poza tem drobny szczegół w ogólnym zbiorze niewątpliwych — dla mnie przynajmniej — obserwacyj, jak dalece osłabianie węzła dynastycznego przez szlachecki naród Polski było równoznaczne z osłabianiem państwa polskiego, chociażby ze względu na wszystkie elementy, które nie były katolicką szlachtą, a zjawienie się królów-rodaków faktem w najwyższym stopniu dla dziejów naszych — niepożądanym.

— — — — — — — — — — — — —

Niewątpliwym ojcem poważnych, z właściwej podstawy podjętych, badań nad Tatarami polskimi dawnej Rzeczypospolitej jest Antoni Muchliński, ten drugi profesor uniwersytetu petersburskiego, który obok Sękowskiego pozostawił poważniejszy dorobek dla polskich studjów orjentalistycznych. Podkreślam „z właściwej podstawy badań", bo z podstawy źródłowej, łączącej informacje litewskich przekazów dyplomatycznych z wiadomościami źródeł w języku tureckim, jakkolwiek tu częściowo został uprzedzony przez M. Kazimirskiego, który już przeszło sto lat temu zwrócił uwagę na informację Peczewi'ego o polskich Tatarach, nazywając

zresztą niewłaściwie autora Petchoglou [1]). Dorobek Muchlińskiego, bogatszy niż go znają polskie bibljografje [2]), koncentruje się odnośnie do Tatarów polskich w rozprawie rosyjskiej p. t. „Izsledowanije o proischożdenji i sostojanji litowskich Tatar" [3]), wydanej w roku 1857, i w „Zdaniu sprawy o Tatarach litewskich przez jednego z tych Tatarów, złożonem sułtanowi Sulejmanowi w roku 1558" [4]), wydanem w Tece Wileńskiej, oraz jako odbitka, w roku 1858. Inne rzeczy Muchlińskiego, drukowane np. w Pamiętniku religijno-moralnym w tychże latach i po innych czasopismach (wydania i tłumaczenia dokumentów) mają mniejsze znaczenie dla samego zagadnienia Tatarów polskich. Niemniej jednak po dziś dzień szereg informacyj Muchlińskiego, zwłaszcza z pracy rosyjskiej, jego wskazówki bibljograficzne i t. d. nie są wystarczająco wyzyskane. Prace Muchlińskiego zostały bezpośrednio spopularyzowane przez J. Bartoszewicza, a to w VII rozdziale „Szlachta polska, Tatarzy", jego „Poglądu na stosunki polskie z Turcją i Tatarami" w roku 1860 [6]), a następnie rozszerzone w „Encyklopedji Powszechnej" w roku 1867" [7]).

Pozostawiając narazie na uboczu sprawę materjałów opublikowanych, lub wyzyskanych z Metryki Litewskiej i aktów sądowych, — które Muchliński zaledwie mimochodem w urywkach wyzyskał, — znajdziemy już w pracach Muchlińskiego znajomość zasadniczego zrębu wiadomości źródłowych o Tatarach polskich, a mianowicie takich, które oni niejako wewnętrznie swoim współwyznawcom dostarczali, lub które są związane z publicystycznemi sporami z resztą szlachty. Znajdziemy więc u Muchlińskiego tekst Rissale-i-Tatar-i-Leh", wyjątki z Peczewiego, niektóre dane z Metryki Litewskiej, rewizję Kerdeja z 1631, a nawet wyzyskanie pamfletu na Tatarów Piotra Czyżewskiego p. t. „Alfurkan tatarski prawdziwy na 40 części rozdzielony" z roku 1616.

[1]) Nouveau Journal Asiatique, t. XII, str. 358—9. [2]) Estreicher nie obejmuje artykułów, Finkel pomija niektóre samodzielne wydania. [3]) Petersburg, r. 1857 stron 70. [4]) „Z języka tureckiego przełożył, objaśnił i materjałami historycznemi uzupełnił *A. Muchliński* profesor zwycz. liter. tureckiej w ces. St. Petersburg. uniwersytecie. Oddruk Teki wileńskiej 1858. [5]) Pamiętnik religijno-moralny, t. 32 i 33, oraz ser. II, t. I—II z lat 1857—1858 p. t. „Materjały do dziejów kościoła polskiego z języków wschodnich". [6]) O. c., str. 104—128. [7]) T.XXV, str. 25—32; wiele szczegółów i polemika z Muchlińskim.

Informacja Muchlińskiego o „Alfurkanie" uzupełnia Bartoszewicz [1]) szczegółami o odpowiedzi Azulewicza na pamflet w roku 1630 p. t. „Apologja Tatarów".

Niewątpliwie jednak nie umiał Muchliński, orjentalista z wykształcenia, opracować swego materjału historycznego i dał się wprowadzić w szeregu kwestyj na błędne tory. Niemniej jest on nawet po dziś jeszcze niedość wyzyskaną podstawą naukową, operującą materjałem najmiarodajniejszym, t. j. temi informacjami islamskiemi, które nasi Tatarzy przesyłali swym współwyznawcom, względnie do których dali bezpośrednio materjał. Ciekawe jest jednak — jakkolwiek objaw ten charakteryzuje również nasze studjum Kozaczyzny po Szajnosze [2]), że poziom i jakość wiadomości o Tatarach polskich nie poszedł w Polsce po Muchlińskim naprzód, ale zdecydowanie cofnął się w pewnej mierze wstecz przez oddalenie się od pierwiastków realnych, a rozbudowanie nieraz bezkrytyczne — poprzednich niedopatrzeń. Wiedza historyczna bowiem, zależna w zasadzie tylko od metody, niemal jak sztuka, czy literatura, nie zawsze idzie naprzód w miarę narastania nowszych książek, ale ulega przepływom i odpływom. Niewątpliwie winę tego cofnięcia się wstecz ponosi niekrytyczna, błędna, czy raczej poprostu naiwna rozprawka p. t. „O muślimach litewskich", przygotowana przez Macieja Tuhan-Baranowskiego, a wydana w roku 1896 przez Antoniego Krumana [3]). Wraz z tą pracą naukową, czy pseudo-naukową, cofnęła się również popularyzacja zagadnienia, gdyż, by wskazać tak nieco orjentacyjnie, np. artykuł w nowej „Wielkiej Encyklopedji Powszechnej Ilustrowanej" [4]) jest nieporównanie mniej wartościowy czy wprost błędny w zestawieniu z swym starym poprzednikiem. Nic więc dziwnego, że wobec rozprzestrzenienia się poczytności pracy Tuhan-Baranowskiego wkradło się szereg błędów, czy nieścisłości do wstępu tak cennej pracy antropologiczno-etnologicznej prof. Talko-Hryncewicza

[1]) Pogląd na stosunki, str. 119; dla egzemplarzy por. Stanisław *Dziadulewicz:* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 11. [2]) „Dwa lata dziejów naszych" *K. Szajnochy*, wyd. w r. 1869, nawet pod względem znajomości, niecytowanego zresztą materjału historycznego wykazują szerszy, czy głębszy zasięg niż prace późniejsze, a nawet najnowsze. [3]) Tyt. „z notat i przekładów litewskiego Tatara *M. T. B-go* wydanie pośmiertne....." Warszawa 1896. [4]) Tom 47—48, str. 690 r. 1906.

p. t. „Muślimowie czyli t. zw. Tatarzy litewscy" [1]), które za Tuhan-Baranowskim i Talko-Hryncewiczem dostały się częściowo do wstępu również cennej rozprawy L. Kryczyńskiego p. t. „Tatarzy litewscy w wojsku polskiem w powstaniu 1831 r." [2]). Obydwie te prace zresztą zajmowały się in merito innemi zagadnieniami, niż wywody Tuhan-Baranowskiego.

Podobnie nie mógłbym się zgodzić na wywody wstępu p. t. „Tatarzy litewscy (muślimowie)" w dziele heraldycznem St. Dziadulewicza p. t. „Herbarz rodzin tatarskich w Polsce" [3]), a to o ile chodzi o ducha pewnych poglądów i o obliczenia liczebności Tatarów na ziemiach polsko-litewskich. Przy najzupełniejszem uznaniu dla rezultatów benedyktyńskiej pracy St. Dziadulewicza, jako dzieła heraldycznego, muszę mieć inny punkt widzenia wobec przeoczenia przez prof. Dziadulewicza pracy wcześniejszej Muchlińskiego, wywodów Bartoszewicza, a wskutek tego m. in. danych Peczewi'ego, a zwłaszcza pominięcia wykazu osiadłej ludności tatarskiej z r. 1529, które zawdzięczam informacjom prof. Kolankowskiego [4]). Przytem nawiasem muszę zaznaczyć, że obok nieuwzględnienia popisu z r. 1529, wydanego w „Russkaja Istoriczeskaja Bibliotieka" [5]), uderza mnie w „Herbarzu" St. Dziadulewicza niewyzyskanie (mimo wymienienia wśród innych tomów Aktów Archeograficzeskiej Komisji) [6]) okazałego tomu „Akty o litowskich Tatarach", dających materjał sądowy z lat 1521 — 1784, a to przy czerpaniu niejednokrotnie tych samych danych wprost z archiwaljów ksiąg sądowych, a nie z ich tekstu wydanego. Wogóle uderzać musi, że wymienione przezemnie wyżej wydawnictwa rosyjskie nie są uwzględniane w tak licznych opracowaniach spraw, do których właśnie przynoszą materjał.

Wracając jednak do uwag o dorobku A. Muchlińskiego, chciałbym podkreślić, że jednem z najpierwszych zadań studjów tatarskich w Polsce jest opracowanie materjałów, na które już zwrócił uwagę Muchliński. Podjął się tego

[1]) Kraków 1907, str. 4—9. [2]) Rocznik Tatarski. I, str. 113—116. [3]) Wilno 1929 str. XIII do XIII. [4]) Zob. *L. Kolankowski:* Zygmunt August — Wielki Książę Litwy do roku 1548. Archiwum naukowe, t. VII. Lwów 1913, str. 202—204. [5]) T. XXXIII. Petersburg ed. Ptaszycki w r. 1915. [6]) Akty izdawajemyje wilenskoju kommisjeju dla rozbora drewnych aktow, t. XXXI. Akty o litowskich Tatarach. Wilna 1906, str. XXXIX + 586.

zresztą w zasadniczej swej myśli dla przeszłości polskich Tatarów „Rocznik Tatarski", a szczególnie praca Hadży Seraja Szapszała „O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce" [1]). Chęć wykonania raczej *przykładowo* części tej pracy sprawia, że obecnie zmuszony jestem niejako przerwać tok rozumowania, a zająć się bliżej informacjami o Tatarach polskich historyka tureckiego Peczewi'ego, ponieważ nietylko nie zostały one dotychczas opracowane, ale nie są w całości przetłumaczone, gdyż Bartoszewicz streszczał tylko [2]), a Hadży Seraja Szapszał przytoczył tylko część tekstu. Z konieczności zaś dla całego szeregu moich uwag muszę powoływać się na Peczewi'ego. Oczywiście, wobec charakteru orjentacyjnego obecnych uwag naprowadzam tutaj tylko te momenty z Peczewi'ego, które pozostają w związku z jego wiadomościami o Tatarach polskich, gdyż Peczewi, jak na to już zwrócił uwagę Kazimirski, raz za razem przynosi ustępy o sprawach krymskich i t. d., których na tem miejscu uwzględnić nie mogę.

Ibrahim Peczewi należy nietylko do najważniejszych, ale do najwiarogodniejszych historyków tureckich dla lat 1520 — 1639. Dorobek Peczewi'ego ma dziś obszerną swą literaturę, zebraną przez Babingera [3]), do którego odsyłam. Część zaś jego wiadomości, wyzyskanych oddawna przez Hammera [4]) i literaturę węgierską [5]), stanowi jedno z najważniejszych źródeł dla sprawy podboju Węgier przez Turcję. Na tem miejscu interesują nas natomiast jego wiadomości o Tatarach polskich i te ustępy, które są z tem zagadnieniem genetycznie związane. Korzystać muszę z tego dwutomowego wydania drukiem „Tarich-i Peczewi", które wyszło w Stambule w roku 1866, podobno nie wolnem od błędów [6]), gdyż Peczewi ani nie został dotychczas wydany w naukowem opracowaniu, ani też nie jest tłumaczony, poza mniej interesującymi nas wyjątkami, na język europejski. Bez zamiaru zajmowania się żywotem i stosunkami Peczewi'ego, po które to szczegóły ponownie odsyłam do Babingera i literatury tam cytowanej [7]), muszę zaraz u wstępu zwrócić

[1]) Rocznik Tararski, I. str. 34—48. [2]) Pogląd i t. d., str. 119—20. [3]) *Babinger* o. c. 192—5. [4]) Histoire de l'empire ottoman, t. V. 1836, str. II i passim, t. V i następne. [5]) Według „Törok törtenclirok" t. III i innych wyjątków, cf. *Babinger*, str. 195. [6]) *Babinger* o. c. 194. [7]) *Babinger* o. c. 192—5.

uwagę na fakt nieznany jego biografom, a mianowicie, że w czasie swych podróży po śmierci wezyra Lali-Mehmed paszy dla opisywania poszczególnych sandżaków państwa tureckiego [1]), dotarł on także do terenów, w których się bezpośrednio zetknął z kwestjami i zagadnieniami tatarskiemi. W roku h. 1027 t. j. 1617 bawił Peczewi w Benderze i Akermanie (Białogrodzie) nad Dniestrem, oglądał nagrobki jakiegoś szefa Szyrynów [2]), i w tem chciałbym widzieć źródło tych żywych jego zainteresowań dla spraw tatarskich. Jakkolwiek opis bitwy pod Chocimem, omawianie znanego pomysłu połączenia kanałem Wołgi z Donem i t. d. przedstawiałyby niewątpliwie dla nas interes naukowy niemal bezpośredni, ograniczę się tylko do podania w tłumaczeniu dwu ustępów, t. j. a) do opisu bitwy pod Cecorą ze względu na wzmiankę w tym rozdziale o osobie Mussy Ketkhudy, czy Kjahji, jego informatorze o polskich Tatarach, oraz b) do relacyi o Tatarach polskich i innych pomniejszych grupach, zwłaszcza Tatarach dobrudzkich. Tłumaczenie, przy mej naukowej współpracy, zawdzięczam p. Mussie Kadhim Sabri'emu, lektorowi Szkoły Wschodoznawczej Instytutu Wschodniego.

Jakkolwiek ustęp o Tatarach polskich znajduje się przy końcu pierwszego tomu drukowanego wydania Peczewi'ego [3]), a nie — jak omyłkowo podał H. Seraja Szapszał — drugiego tomu, zaczynam od danych o Cecorze, zawartych w drugim tomie [4]), ze względu, że z tego ustępu dowiadujemy się o losach Mussy Ketkhudy.

Pod tytułem „Zwycięstwo nieżyjącego dzielnego wezyra Iskender Paszy w roku 1029" (od 8 XII 1619 do 26 XI 1620) rozpoczyna Peczewi obszerniejszy ustęp o dojściu do władzy w Mołdawji „Gaszpara", t. j. hospodara mołdawskiego Gaspara (Kaspra) Gratianiego, który panował od 4 II 1619 do końca września 1620 [5]). Wspomina o zamiarach zdrady Gratianiego wobec Turków, o przyjściu mu na pomoc „niezliczonej ilości żołnierzy z Polski" i o umieszczeniu się ich w miejscu zwanem Czoczura (Cecora). W miejscu tem [6]) —

[1]) O otrzymaniu takiego zadania przez Peczewi'ego wspomina Babinger str. 192. [2]) *Tarich-i Peczewi*, t. I, str. 475. [3]) *Tarich-i Peczewi*, I. 472. [4]) *Tarich-i Peczewi*, II. 374. [5]) Zob. *N. Jorga:* Geschichte des rumänischen Volkes. Gotha 1905, t. II, str. 536. [6]) Październik roku 1595; por. Hist. Polit. Polski (Encykl. Akad.) cz. II, str. 172.

jak stwierdza Peczewi — walczył z sułtanem Ghazi Kiraj chanem i zawarł z nim ugodę na podstawie obowiązku płacenia przezeń trybutu „bardzo słynny szef polskich żołnierzy Kiczlar" (t. j. kanclerz [1]) czyli Jan Zamoyski). W tem miejscu przystępuję do tekstu Peczewi'ego:

„Gdy Iskender Pasza [2]) dowiedział się, że Gaszpar zbuntował się, przybył do tej miejscowości (scil. Cecory), a do tego stopnia się rozpanoszył, miał on przeszło 1000 żołnierzy (scil. do swej dyspozycji); podniósł więc (zmobilizował) Tatarów z Akermanu i sprowadził brata chańskiego Kałgę sułtana, Dewlet Kiraj Chana, poczem pomaszerował na nich. Wielkie walki i bitwy były staczane każdego dnia przez dni więcej, jak trzydzieści, i wreszcie skonczyły się zwycięstwem Islamu. Niewierni poczęli uciekać, ale uchodzono w ten sposób, że z każdej strony ustrojono po trzy rzędy wozów. Przeszło 30.000 kawalerji zsiadło z koni i zeszło na ziemię, a piechota, również przeszło 20.000, weszła między wozy i za nimi postępowała, dając ognia na wsze strony i walcząc w drodze. Przy miłosierdziu jednak bożem muzułmańscy żołnierze tatarscy odnieśli ostateczne zwycięstwo i rozpędzili niewiernych. 120 dział i stosownie do tego odpowiednią liczbę pachołków (?) i tyleż tysięcy wozów, wraz z łupem i innemi trofeami dostały się Islamowi. Jeden Bóg może znać granicę liczby (tych łupów). Wielcy zaś dowódcy polscy, czyli tylko ci, których nazywano bejami, w liczbie stu bądźto dostali się do niewoli, bądźto zostali posłani do piekła (zginęli). Ich zaś przeklęci wodzowie Denlekuszki [3]) i drugi szef bezbożny Kotspolken [4]) zostali ujęci i ze związaniem rąk, oraz zakuciem w kajdany posłani do padyszacha. Według własnych zeznań wspomnianych przeklętników, było ich ponad 53.000 żołnierzy, umieszczonych w regestrach [5]), a zwycięscy nie mieli przeciwko temu, jak 10.000 (scil. wojska).

[1]) Cały ten ustęp powtórzony jest za Peczewi'm w kronice *Naimy* (zob. *Sękowski* Collectanea I. str. 131); Naima zwie wodza „Kyczła", jest to wszędzie w tekście tureckim Kiczlar t. j. kanclerz, pod którym to określeniem źródła wschodnie opowiadają o czynach Jana Zamojskiego. [2]) Według *Naimy* (por. *Sękowski* o. c. 12-) Iskender Pasza był rumelijskim beglerbegiem, nasze opracowania zwą go Skinderbaszą. [3]) Widocznie w druku, jak się często zdarza, opuszono kropkę, czyli należałoby czytać Zenlekuszki, t. j. wielki hetman koronny Stanisław Żółkiewski. [4]) Hetman polny koronny Stanisław Koniecpolski. [5]) Inaczej „według zeszytów".

„Następnie pasza Merih Hussein wypuścił wspomnianego przeklętnika za zaliczką 1000 piastrów srebrnych, podczas gdy było zadecydowanem, że zostanie on wydany niewiernym w Galacie w cenie 100.000 piastrów. Fałszywe intrygi Meriha tak to urządziły. Ketkhuda (Kjahja, t. j. intendent [1]) zmarłego paszy, który był przy nim, przed tym wypadkiem, t. j. podczas rewolty Gaszpara, dostał się do niewoli. Wspomniany przeklętnik kupił go celem dania go w swej cenie (scil. wykupu), gdyż był on (scil. Ketkhuda) u niego w niewoli. Przeklętnik (scil. Koniecpolski), gdy wrócił do swej twierdzy (scil. Polski), twierdził, że kupił twierdzę wraz z okolicą za 550.000 piastrów, wypłaconych ze swych własnych pieniędzy [2]). Oto jak nasi wielcy (scil. magnaci) protegują niewiernych, a dowódcy muzułmańscy ściągają skórę z biednych ludzi".

Tekst powyższego ustępu, w którego tłumaczeniu starałem się zachować w miarę możliwości styl Peczewi'ego, jest widocznie w pewnych wyrażeniach zepsuty, a niewątpliwie w tem miejscu, gdy mówi o dostaniu się do niewoli tureckiej pod Cecorą obydwu wodzów naczelnych, t. j. Żółkiewskiego (Zenlekuszki) i Koniecpolskiego (Kotspolken). Historyk turecki Naima, którego opis bitwy cecorskiej przetłumaczył już Sękowski [3]), a który widocznie i według własnego stwierdzenia [4]) korzystał z Peczewi'ego, podaje, że Żółkiewski poległ, a tylko „Kunyspułsky" (Koniecpolski), żywcem wzięty, w kajdanach do Carogrodu posłany został. Poza tem, już z naszego tekstu wynika, że cała historja z okupem 1.000 piastrów zamiast 100 000 odnosi się do Koniecpolskiego, bez wzmianki o Żółkiewskim. Wreszcie, na możliwość błędów tekstu wskazuje fakt, że rękopis Peczewi'ego, z którego korzystał Kazimirski [5]) różni się w niektórych miejscach, jak wynika z porównania ustępów, od tekstu wydanego drukiem w Stambule.

Charakterystyczne jest w tym ustępie stwierdzenie — oczywiście fikcyjne — liczby wojsk polskich pod Cecorą

[1]) Zob. niżej. [2]) Ta przesadna uwaga ma reprezentować rozmiar bogactw St. Koniecpolskiego, którego — zdaniem Peczewi'ego — za tak małym okupem wypuszczono z niewoli. [3]) Collectanea I, od str. 130—144. [4]) O. c. 133. [5]) N. Journal Asiatique. XII, str. 378.

na 53.000 żołnierzy, a to na podstawie własnych zeznań Koniecpolskiego i z powołaniem się na jego regestry żołnierzy. Olbrzymia zaś ta armja została oczywiście pobita przez zaledwie 10.000 Turków i Tatarów! Ustęp ten, jak dziesiątki innych podobnych, a znanych mi świadectw, zarówno z naszych kronik, „wywiadów", „konfessat", relacyj świadków i t. d., jak z historyków tureckich, tatarskich, z jarłyków hańskich i t. d., wyraża tylko tę stałą obustronną tendencję do możliwie przesadnej i zupełnie nierealnej oceny wojsk nieprzyjacielskich. Wiemy właśnie z tych „regestrów", że wojska hetmana Żółkiewskiego i Koniecpolskiego wynosiły po połączeniu się z Gratianim około 9.000 ludzi [1]), ale w ciągu walk zapewne obracały się około cyfry 8.000 [2]). Niewątpliwie jednak z drugiej strony siły również były słabe, oczywiście nie żadne 60.000, czy chociażby 40.000 [3]), jak się w naszej literaturze przyjmuje, ale wobec gwałtownej i marszem Żółkiewskiego wywołanej, a na ciasnym zasięgu terytorjalnym przeprowadzonej mobilizacji nie przechodziły jakichś 10.000 — 14.000 ludzi. W tem — jak z rozbioru Naimy, jego podkreśleń słabych sił tureckich i t. d. wynika — było około 4 — 6 tysięcy wojsk tureckich [4]), a około 6 — 8 tysięcy Tatarów. Wśród Tatarów Kantymir mógł dysponować najwyżej 3.000 jeźdźców — jak wynika z moich późniejszych uwag o Tatarach budziadzkich [5]), — a Dewlet Giraj około 5.000 jeźdźców, ze względu na gwałtowne powołanie ich w pole [6]). Cały bowiem czas dla gromadzenia sił turecko-tatarskich na tych ogromnych przestrzeniach trwał niedłużej, jak od końca lipca, czy początków sierpnia 1620 [7]) do początku walk 18 września tego roku. Z tego to względu nawet siła wojsk turecko-tatarskich, podawana na

[1]) Taka cyfra wynika z wykazów u Wł. Wójcickiego; por. Korzon: Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. t. II. wyd. 1912. str. 201. [2]) Tę liczbę przyjmują wszystkie ostatnie prace, między innemi *A. Prochaska:* Hetman Stanisław Żółkiewski. Warszawa 1927. str. 236. [3]) Najniższa z podawanych cyfr przez naszą literaturę; por. *A. Prochaska* o. c. 241. [4]) Obliczenia Sękowskiego (Coll. I. 2 7—8) Turków na 10 tysięcy są bezpodstawne, gdyż a) wszystkie źródła tureckie podają łączne siły turecko-tatarskie na 10.000. a nietylko tureckie, jak chce Sękowski, a poza tem b) nie można wyznaczać beglerbegowi Iskenderowi według źródeł 1000 ludzi, a innym paszom bez żadnych podstaw ku temu po 4 i 2 tysięcy. Odnośne wywody i źródła Prochaski (o. c. str. 241 i noty) są nierealne. [5]) Por. niżej. [6]) *Dewlet Gtrej* był Kałgą-sułtanem, a Kałgowie nawet po długich przygotowaniach i w wielkich wyprawach nie wyprowadzali nigdy w pole więcej nad 6 do 8 tysięcy koni. [7]) Zab. *Sękowski*. o. c. I str. 131.

10.000 zarówno przez nich samych [1]), jak przez dobrze poinformowanego i w szpiegi zaopatrzonego Gratiana [2]), wydaje się nawet bardziej uzasadnioną, niż inne aproksymatywne kalkulacje. Rozwodzę się nad tym szczegółem obszerniej, ponieważ wchodzi on najściślej w zakres moich uwag orjentacyjnych o Tatarach, którzy już w kilka tysięcy koni byli bardzo groźnym przeciwnikiem w walkach w otwartem polu, lub jeśli udało się z tych czy innych powodów tabor rozerwać, wzgl. dostać w okopy. Pamiętajmy przytem, że wszystkie najstraszniejsze klęski polskie XVII wieku na tych przestrzeniach, jak Cecora, Korsuń i Batoh, zostały nam zadane właśnie przez udział w walkach Tatarów krymskich, z tem jednak bardzo ważnem, a bardzo smutnem zastrzeżeniem, że Cecora i Batoh — to rezultat „koła rycerskiego jazdy", braku dyscypliny i buntowniczych rozruchów wojska polskiego w czasie walki, a Korsuń — to rezultat uporu nieudolnego wodza. Niemniej jednak ten krótki rozbiór Peczewi'ego niech służy za jedną z wielu ilustracyj, dlaczego wystąpiłem przeciwko wszystkim sądom całej naszej literatury historycznej i wojskowej, która zupełnie nie doceniała wartości bojowej Tatarów krymskich i budziadzkich [3]), sprawców szeregu klęsk nietylko naszych, ale także rosyjskich i kozackich. Niewątpliwie bowiem dość jest argumentów na poparcie mego twierdzenia, którego w artykule oczywiście nie mogłem udowadniać, że Tatarzy „górowali stale nie liczbą, ale temperamentem bojowym, szybką mobilizacją, organizacją wojskową, oraz nieznaną naogół u Polaków wytrwałością na trudy bojowe i niezrównaną ruchliwością kawaleryjską" [4]).

Powróćmy jednak po tej dygresji do tej strony opisu, która dotyczy bezpośrednio naszej kwestji. Dowiadujemy się więc, że intendent (Ketkhuda, występujące jako określenie funkcji i nazwisko) baszy sylistryjskiego Iskender paszy, a nazywający się — jak się potem z dalszego ustępu

[1]) *Peczewi* (o. c.) jak wyżej i *Naima* u Sękowskiego (I. 133); nic dziwnego więc, że Iskender i jego podkomendni w czasie walk skłaniali się do układów z Żółkiewskim (por. Sękowski. I. 141). [2]) Por. *Prochaska* o. c. 241 [3]) Wszystkie źródła tureckie przypisują zasługę zwycięstwa pod Cecorą Tatarom, a nie Turkom. Oczywiście zaś bitwy Sobieskiego,np. pod Podhajcami, Chocimem, Żórawnem wymagają rewizji. [4]) Zob. „Dziejowa rzeczywistość a racja stanu" 2 wyd., str. 15.

dowiemy — Mussa, był przez tegoż Iskendera przydzielony do boku hospodara Kaspra Gratcyana, czy raczej Gaspara Gratianiego. W okresie wystąpienia Gratianiego przeciw Turkom, z początkiem września 1620 roku, dostał on się do polskiej niewoli, czy raczej został wydany przez Gratiana— najprawdopodobniej via Chocim — Polakom[1]). Ten to Mussa, określany, lub zwany Ketkhudą (intendent) był widocznie dość ważną osobistością, skoro stał się powodem i środkiem do wydobycia z niewoli tureckiej hetmana polnego Stanisława Koniecpolskiego, co jak wiemy trwało dość długo, gdyż Koniecpolski powraca do Polski po dwu i pół-letnim pobycie w niewoli tureckiej[2]). W każdym razie od początku roku 1624 jest już Stanisław Koniecpolski zpowrotem w Polsce. Niedługo po tej dacie musiał być zwolniony z niewoli i odesłany do Polski ów intendent Mussa, czyli Mussa Ketkhuda, któremu zawdzięczamy dotarcie wiadomości o Tatarach polskich do kół tureckich. Przyjmuję tutaj raczej datę niedługo po r. 1625, ze względu na uspokojenie się pogranicza po najeździe Kantymira, gdyż podana poniżej przez Poczewi'ego wiadomość o przebywaniu Mussy w niewoli polskiej przez lat dziesięć, wygląda na wschodnią tendencją do przesady i zaokrąglenia cyfr.

Posuwając się chronologicznie naprzód, a cofając się w rozbiorze Peczewi'ego wstecz z końca tomu drugiego na koniec tomu pierwszego, przechodzę do ustępu, zawierającego wiadomości, przyniesione do Stambułu przez tego (Mussę) Ketkhudę. Znajdują się one w połowie obszerniejszego ustępu z końca I tomu wydania „Tarich-i Peczewi", a mianowicie w ustępie zatytułowanym „Wojna astrachańska i kazańska"[3]), opisującym dobrze nam znaną z innych źródeł wschodnich sprawę projektu przekopania kanału między Wołgą a Donem z roku 1568[4]). Po opisie pracy nad kanałem, zrealizowanej w jednej trzeciej, przechodzi Peczewi dość niespodzianie do opowiadania o Timurze i o polskich Tatarach. Ustęp ten brzmi:

[1]) Por. u *Prochaski* (o. c. srt. 237) o wydaniu wysłanników tureckich przez Gratiana Polakom. [2]) M. i. *Korzon* o. c. II. str. 221. [3]) T. I. str. 471. [4]) Ustęp ten o projekcie kanału znany jest z innych historyków i encyklopedystów. Napotkałem go w tekście arabskiego historyka Dzenabi'ego (cf. Babinger o. c. 108—9). Za źródłami tureckiemi opowiada o tem Dymitr (Demetrie) Kantemir w „Geschichte des osmanischen Reiches" wyd. Hamburg 1745, str. 333 pod r. 1568.

„Gdy przyszedł wszechpotężny Timur, to niektórych (Tatarów) uprowadził do niewoli, a innych oddał pod miecz; niektóre zaś plemiona uciekły do kraju niewiernych Polaków i Moskali i tam osiadły. Od tego czasu istnieje w Polsce 60[1]) osiedli, mających po jednym meczecie. Gdy mówią (scil. — owi Tatarzy w Polsce) „chutbe"[2]), to odmawiają ją na imię króla polskiego. Mówią, że osiedla ich są dobrze urządzone i kwitnące i może w każdem z nich dałoby się mieć po kilka dżami i mesdżid[3]), lecz niewierni nie pozwalają na to. Intendent zmarłego Iskender Paszy, Mussa Ketkhuda (Kjahja)[4]), człowiek szczery i zasługujący na wiarę, będąc w Polsce całych lat dziesięć w niewoli i więzieniu, opowiadał, że widział niektórych z nich (z polskich Tatarów).

Opowiedział on (scil. — Mussa) również szczegółowo, [że pewnego razu posłali oni z pośród siebie wysłańca do muftiego Akermanu w sprawie rozstrzygnięcia jakiejś kwestji religijnej. Mussa Ketkhuda również widział się z tym osobnikiem, który mu opowiedział szczegółowo][5]) o ich położeniu. Pomiędzy innemi — według jego słów — chociaż oni (Tatarzy polscy) przepisują Koran literami arabskiemi, lecz dla tłumaczenia go i wyjaśnień używają języka niewiernych Lachów[6]).

Nie oddają oni także żadnych podatków Królestwu (scil. — polskiemu), a tylko każdego roku wysyłają z pomiędzy siebie 300 ludzi na służbę królowi. Ci zaś wysyłają i przewożą listy, oraz potrzebną korespondencję.

Zaufanie królów było — jak opowiadają — większe (scil. do nich), niż do ludzi swej własnej narodowości[7]).

[1]) *Bartoszewicz* (Pogląd na stosunki) podaje za Muchlińskim 100 wsi, względnie osiedli, niewątpliwie jednak w tekście Peczewi'ego uzasadnioną jest tylko cyfra 60, nietylko ponieważ taką podaje stambulskie wydanie z r. 1866, ale „60 osiedli" figuruje również w rękopisie, za którym odnośny tekst turecki Peczewi'ego przytoczył Kazimirski (N. Jour. As. XII, str. 359) [2]) Objaśnienie H. S. Szapszała zob. Rocz. Tat. I, 36. [3]) Zob. jak wyżej, str 37. [4]) W tekście jest Ketkhuda, co równie, jak tureckie kjahja (kehaja) oznacza zarządcę, intendenta (zob. *Dictionn.* Turc-francais ed. *Samy bey.* Constantinople 1885, str. 575), a w obecnym wypadku jest określeniem pełnomocnika baszy sylistryjskiego Iskendera przy boku hospodara Gratiani'ego. [5]) Zdanie w nawiasach opuszczone w tekście przytoczonym przez Kazimirskiego (l. c.), najwidoczniej omyłkowo. [6]) Tłumaczenie dotychczasowej części ustępu podał już *H. S. Szapszał*, (Rocznik Tat. I, 36 — 7). [7]) Por. uwagi na ten temat *Bartoszewicza* o. c. 120, kwestjonujące sprawę prześladowania Tatarów polskich za Zygmunta III.

Niektóre ze wspomnianych plemion tatarskich osiedliły się także w krajach Mołdawji (Bogdan) i na Wołoszczyźnie (Aflak) [1]), ale wskutek związku i stosunków z niewiernymi przez długi czas schrystjanizowały się. Większa część niewiernych z Mołdawji pochodzi od tego ludu.

Kiedy Timur walczył z Tochtamysz hanem nad rzeką Wołgą (Etel) przez 3 dni i 3 noce, przesłał on potajemnie wiadomości do tych niektórych plemion (scil. — tatarskich) i wezwał je do poddania się sobie. Oni, mając zaufanie do fałszywych przyrzeczeń Timura, połączyli się z jego żołnierzami i Tochtamysz han został pobity. Nazywają te plemiona Uwtat. Gdy przybyły z Timurem w strony Rum [2]), jedni się osiedlili w okolicach Adrjanopola, a inni w dystrykcie Baba [3]). Istnieje jeszcze dotychczas (scil.—Tatarów) kilka wsi z dystrykcie Baba [4]). Gdy bejowie Sylistrji idą na wojnę, wyrusza również z nimi kilkaset ludzi z pomiędzy tych (scil. — Tatarów) i im powierza się pracę troszczenia się o konie i o dostarczanie siana. Ałty Parmak Effendi opowiada i podaje w swej książce, że ojciec zwycięstwa (= Timur?) wypisał słowa, że w tej wojnie wszechpotężnego Timura, niezależnie od łupu, który przypadł rządowi, 720.000 jeńców i 180.000 (koni? tekst niejasny i zepsuty) zostało zarejestrowanych jako rezultat czynu Timura" [5]).

Potem następuje zarys genealogji chanów Kipczaku i Krymu, poczynając od Dżudzi-hana, którego interpretacja wchodziłaby już w szersze zagadnienie tatarskie.

Podałem powyżej całość ustępu, którego część tylko przytoczył w swem tłumaczeniu, pokrywającem się z tekstem obecnym, H. Seraja Szapszał. Rozprowadziłem się zaś obszerniej nad genezą ustępu i t. d., oraz zaopatrzyłem w komentarze, chcąc dać pogląd orjentacyjny, jak wyobrażam

[1]) Odnośnie do terminologji Mołdawja, Wołoszczyzna i t. d. zob. O. Górka. Stan badań i zadania historjografji stosunków polsko-rumuńskich. Pam. IV. Zjazdu hist. polsk. 1925 i odb. str. 1—9. [2]) Określenie ziem dawnego Bizancjum, w tym wypadku Bałkan. [3]) Jest to niewątpliwie Babadag, miejscowość i twierdza turecka na południe ujścia Dunaju, w Dobrudży. [4]) Odnosi się do Tatarów dobrudzkich; zob. niż-j. [5]) Ustęp niejasny, zepsuty i bez historycznej wartości. Pisarza Ałty Parmak (sześć palców?) nieznam; podałem go dla oddania kalejdoskopu wiadomości, następujących u Peczewi'ego tuż po sobie i dla zcharakteryzowania nieograniczonej możliwości przesady u pisarzy wschodnich.

sobie czerpanie danych historycznych ze źródeł wschodnich, a poza tem również ze względu, że obok wydanego przez Muchlińskiego „Rissale-i Tatar-i Leh", jest to drugie najciekawsze muzułmańskie źródło o rzeczywistej sytuacji i liczbie Tatarów w Polsce, a to dla pierwszej ćwierci XVII w., tak jak Rissale jest podstawowem źródłem dla ich sytuacji i nastrojów w połowie wieku XVI. Peczewi ceniony w całej historjografji tureckiej nietylko dla swej dobrej woli w podawaniu wiadomości, ale przedewszystkiem dla intencji zaznaczania, skąd te wiadomości bierze, daje nam z jednej strony dane, które zaczerpnął wprost z opowiadań naocznego świadka Mussy Ketkhudy, z drugiej zaś dalsze i dość bałamutne o Timurze, które zaczerpnął ze źródeł, nieznanych w tej formie, czy pod tym autorem, historjografji tureckiej. Najcenniejszą część informacyi stanowią dane Peczewi'ego, odtwarzające to, co sami Tatarzy polscy o zaletach i trudnościach swego położenia około r. 1625 sądzili, zwłaszcza zaś podkreślenie tego wyjątkowego zaufania, jakiem cieszyli się u królów polskich. Poza tem krótka wiadomość o wysłanniku do Akermanu dla roztrzygnięcia u tamtejszego muftiego religijnych wątpliwości, mówi więcej, niż całe góry domysłów. Fakt taki stwierdza: a) żywotność życia religijnego u polskich Tatarów, b) ich łączność religijną, a tem samem kulturalną z muzułmanami Turcji, c) niepodejrzywaną jeszcze przez szlachtę za Zygmunta III możność i łatwość porozumienia się ze współwyznawcami. Wreszcie oczywiście pierwszorzędną wagę źródłową mają własne wskazówki Tatarów polskich o liczbie faktycznie dostarczonych konnych, gdyż one skombinowane z temi rzeczywistemi źródłami dla służby wojskowej Tatarów, które poniżej omówię, stwierdzają wiarogodność całego przekazu. Charakterystyczne jest przytem, że Tatarzy polscy zwrócili sami uwagę na fakt używania ich przedewszystkiem do służby pocztowej, czy mówiąc dzisiejszym językiem wojskowym — łączności, a to w osobistej dyspozycji króla, względnie — oczywiście — z jego przekazania, hetmanów. Pokrywa się to z szeregiem wskazówek o używaniu Tatarów polskich na Litwie do służby pocztowej, służby, którą im wytknął nawet P. Czyżewski w swym „Alfurkanie", stwierdzając, że są poto blisko Wilna, „aby z listami jako Kursorowie chodzili y na postach

y w powody gdzie każą jeździli" [1]). Zwrócił już zresztą na to uwagę Bartoszewicz [2]) i Muchliński [3]), w uzupełnieniu zaś przypomnę również bardzo ciekawy przeżytek, a mianowicie fakt, że jeszcze w roku 1851 spotykamy w służbie rosyjskiej specjalną grupę Tatarów polskich, jako ludności „należącej do zarządu pocztowego" [4]).

Obydwie relacje muzułmańskie o Tatarach polskich, przez nich samych dostarczone światowi muzułmańskiemu, najlepiej oddają tę moralną i faktyczną sytuację tej wyjątkowej wysepki muzułmańskiej w Europie, oddalonej wśród morza chrześcijańskiego o ponad 1.000 kilometrów od innych centrów muzułmańskich, która zarówno budziła ciekawość w świecie muzułmańskim XVI i XVII wieku, tak jak była przedmiotem zainteresowań ówczesnego świata chrześcijańskiego [5]). Sens obydwu relacyj, duch, jaki przebija zarówno wśród tej całej frazeologji, jak faktycznych szczegółów, mówi o jednej wielkiej prawdzie, obcej oczywiście takim pamfletom, jak „Alfurkan", że Tatarzy polscy, daleko poza obrębem protekcji i opieki kalifa, z którego krajami odczuwali swą religijną łączność, stali przedewszystkiem zaufaniem do nich i protekcją królów polskich [6]), którzy przyjęli tradycję witołdową.

— — — — — — — — — — — — —

W zamknięciu mych, dosyć luźno między sobą związanych, uwag orjentacyjnych, muszę podjąć sprawę najbardziej zasadniczą dla wszystkich kwestyj historyczno-wojskowych wogóle, a dla całokształtu tureckich, czy tatarskich związków z dziejami Polski — w szczególności. Jest to sprawa rzeczywistych obliczeń ludnościowych, a zarazem możliwości mobilizacyjnych, obliczeń, których fantastyczność nieprawdopodobna stała się powodem całego szeregu wręcz bajkowych sądów w całej naszej historografji nietylko spraw południowo-wschodnich, ale również rosyjskich. Obok bo-

[1]) Alfurkan i t. d., str. 52. [2]) Pogląd na stosunki, str. 110—11. [3]) Zdanie sprawy, str. 153. [4]) *Muchliński:* Zdanie sprawy, str. 72. [5]) Stąd o miejskiej ludności tatarskiej na Litwie nawet np. w znanem dziele geograficznem *Jana Botero*: Relazioni universali z lat 1592—1595; wyd. polskie p. t. Relatiae powszechne. Kraków 1609, str. 151: „Po przedmieściach mieszkają Tatarowie, którzy służą jako tragarze, i jako furmani kupcom". [6]) W ciągu druku obecnych uwag ukazał się artykuł *St. Kryczyńskiego* (Przegląd Islamski. Warszawa 1934. R. III, z. 3—4, str. 8—10), wykazujący na podstawie materjałów, jak najlepszy stosunek Zygmunta Augusta do Tatarów polskich.

wiem zagadnienia możliwości finansowych danego państwa,— jest to najważniejszy element umiaru rzeczywistości, element, który np. dopiero dzisiaj stawia na podkładzie rzeczywistości — epopeję napoleońską.

Bez roztrzygania tej strony zagadnień, liczne me zastrzeżenia przeciwko dotychczasowym rozwiązaniom polskiej historjografji byłyby nietylko nieudowodnione, ale wprost nieumotywowane. Z drugiej jednak strony, któż miałby dzisiaj zaufanie np. do sądów o obecnej polityce polskiej, gdyby autor tych sądów nie zdawał sobie sprawy, chociażby w przybliżeniu, czy obecna Polska liczy 3.300.000 ludności, czy też 33 miljonów. Podobnie coby powiedziano o wyrokach, osądzających dzisiejszą sytuację Europy, gdyby ich autor nie zdawał sobie nawet w przybliżeniu sprawy, czy większą jest siła ekonomiczna Francji dzisiejszej, czy np, Rumunji. Tego rodzaju sądy panowały jednak i decydowały w niejednym wypadku do niedawna (r. 1933) na terenie nawet naszych własnych, czysto polskich zagadnień historycznych. Nie chcę sprowadzać mych uwag orjentacyjnych na boczne tory dyskusji, lecz przytoczę dla illustracji, że w najnowszej naszej literaturze naukowej i specjalnej (z lat 1897, 1922 i 1933) mamy dla województwa kijowskiego w r. 1625 obliczenia następujące: raz—234.040 (najbliższe rzeczywistości), drugi raz 152.000, a trzeci raz stwierdzenia, które zdawałyby się wskazywać, że ludność tego województwa w 20 lat potem, mimo walk kozackich i spustoszeń tatarskich, wynosiła — nie mniej, nie więcej — tylko około 2.000.000 ludności! [1]). Wszystkie te, obok siebie wspomniane, obliczenia cieszą się gorącem uznaniem rozmaitych recenzentów i nagród naukowych, podobnie zresztą, jak rozmaite oceny finansowe dla naszego wieku XVII, które się rozchodzą w ocenach o setki procent! Niech się więc nikt nie dziwi, a zwłaszcza nie obraża, że upominam się raz za razem o umiar rzeczywistości i o metodyczne podchodzenie do każdego z tych problemów od podstaw.

Nie dziwmy się jednak również, że jeśli podobne horrendalne rozpiętości mogą zachodzić na terenie zagadnień

[1]) Pomijam na tem miejscu szczegółowe cytaty i polemikę, gdyż wejście w te zagadnienia, choćby ubocznie, musiałoby rozsadzić konstrukcję obecnych uwag.

czysto polskich naszej historjografji, to niemniej horrendalna musi być nieraz fantastyczność sądów na tak naukowo nieprzystępnym terenie, jak zagadnienie poszczególnych grup Tatarów w Europie XVI, czy XVII wieku. Nie jest to zresztą grzechem specjalnie polskiej historjografji, skoro np. francuska „Bibliothèque historique" w roku 1934 (I) jest w stanie przynieść rzecz tak słabą, pełną błędów i t. d., jak „Histoire de la Turquie" przez colonel'a Lamouche, która niewątpliwie rozejdzie się w tysiącach egzemplarzy i zainspiruje tysiące uwag naukowych.

Ze względu na charakter orjentacyjny obecnych uwag zagadnienie liczbowe Tatarów krymskich i grup, wchodzących organizacyjnie w ich orbitę, jak orda perekopska lub oczakowska, pozostawiam na razie na uboczu. Rozważania te przeznaczyłem, wraz z mojemi obliczeniami wojsk tureckich XVI do XVIII wieku, do pracy, mającej służyć naszej historji wojskowości [1]), a poza tem — zagadnienie to wymaga uwzględnienia całych dziesiątek, nieraz znanych mi publikacji, do których obecnie jest mi w Polsce niemożliwem dotrzeć. Wystarczy tylko przypomnieć, że skrajną,— moim dzisiejszem zdaniem już raczej za wysoko obliczaną,— możliwość mobilizacyjną Tatarów krymskich w wieku XVII podałem swego czasu na 40.000 ludzi [2]), z tem jednak zastrzeżeniem, że faktycznie nie wyprowadzali w pole nigdy więcej, jak siłę wprost imponującą, t. j. 20.000 kawalerzystów, niezrównanych szybkością działań, a zaciekłych w boju.

Bez omawiania więc zagadnienia liczbowego Tatarów krymskich i ord z nimi bezpośrednio związanych, względnie ich skład stanowiących, chciałbym jednak w obecnych orjentacyjnych uwagach przedstawić *ze względów metodycznych* jeden szczegół, a mianowicie, jak z tych samych źródeł, które stały się podstawą tych właśnie fantazyjnych bajek, można wydobyć również elementy dla historji rzeczywistej. Mało jest źródeł bardziej znanych i wyzyskiwanych dla spraw tatarskich, jak słynne pamiętniki Węgra, agenta konsularnego Francji, barona de Tott [3]), który brał udział i dokładnie opisał wyprawę Krym-Gireja z roku 1769, wyprawę związaną — jak wiadomo — z poczynaniami i planami konfederatów barskich. Ustęp Memoires'ów Totta, opowiadający szczegółowo i z podaniem kierunków, jak to na tę wyprawę ruszało z Krymu 200.000 Tatarów, z czego 100.000 pod dowództwem samego hana, 60.000 pod dowództwem Kałgi-sułtana, a 40.000 pod dodzą Nuredyn-sułtana [1]), przeniknął całą historjografję tych spraw aż do ostatnich publikacyj z tego zakresu z roku 1930 [2]). Tam zresztą, u tegoż właśnie Totta, są te wszystkie plastyczne opisy o braniu 2—3 koni przez każdego Tatara, o marszu 300.000 koni, o tych cudownych przeprawach przez rzekę i t. d. — szczegóły, które pod wspaniałem i sugestywnem piórem Kubali [3]), gros obrazów stamtąd biorącym, opanowały wyobraźnię całej historjografji polskiej. Tyle o stronie nierzeczywistej zarówno opracowań, jak źródła!

Ciekawem jest natomiast, że nikt nie zwrócił uwagi w tychże samych pamiętnikach Totta na dokładny opis, jak han zarządził przegląd tej swojej rzekomo 100, czy 200 tysięcznej armij, defiladę odebraną ze wzgórza przez hana naczelnego i tegoż Totta. Tott był zachwycony wspaniałym widokiem i opisuje wrażenie marszu 40 „kompanji" (raczej szwadronów), po 40 ludzi, za któremi szła kozacka straż przyboczna hana (Inat-Kozacy), a na resztę zaś sił hana Tott zdaje się nie zwracać uwagi [4]). W rzeczywistości więc Tott z całej tej 200,000 armji hańskiej, powołanej z ogólnej mobilizacji Krymu, widział naprawdę: 1.400 kawalerzystów, oraz zlekceważoną milczeniem nieregularną zbieraninę. W zgodzie z tem jest fakt, który znowu podaje tenże Tott, że z tej 100 tysięcznej armji na ważną operację, po naradzie wojennej hana z sułtanami i mirzami, a w stronę najgłówniejszego punktu oporu, wysłano na jego oczach „wyborowy" komunik tatarski, a ten wynosił aż—300 jeźdźców! [5]). Oczywiście, jest to obraz dekadencji krymskiego hanatu, niemiarodajny np. dla połowy w. XVII, niemniej jednak nasi konfederaci barscy zawierając traktat z Krym-

[1]) W jednym z przyszłych numerów „Przeglądu Historycznego" na podstawie urzędowych wykazów wojsk janczarskich i t. d. [2]) Zob. „Dziejowa rzeczywistość a racja stanu" i t. d. Warszawa 1934 str. 15 i „Ogniem i mieczem a rzeczywistość historyczna" str. 121 i 136. [3]) Memoires du *baron de Tott* sur les Turcs et les Tartares. 3 tomy. Amsterdam 1785.

[1]) o. c. II, str. 128. [2]) np. *Dżafer Seydamet:* Krym. Warszawa 1930, str. 26. [3]) Zwłaszcza jego „Szkice historyczne". Ser I. wyd. zbior. 1923; por. m. in. z „Bitwy pod Beresteczkiem" o. c. str. 175. [4]) Memoires du b. *de Tott*, str. 140—1. [5]) *Tott:* Memoires II str. 152.

Girejem z 16 XII 1768 r.[1]), wierzyli chętnie, że te setki tysięcy hana krymskiego wystarczą zupełnie na wpakowanie „pohańcom" w jassyr wszystkich ich przeciwników politycznych w Polsce[2]). Podobnie zresztą fantazjonowali w najlepszem swojem przekonaniu nasi działacze i politycy XVIII wieku na rachunek Turcji, gdy np. wierzyli w wymarsz z Konstantynopola przeciw Rosjanom 300.000 wspaniałych wojsk tureckich[3]), podczas gdy w rzeczywistości z początkiem wojny roku 1769 Turcja wyprawiła zaledwie 20.000[4]) podłego żołnierza. Niewątpliwie częściowo wierzył też w te fantazje swych francuzkich i polskich informatorów sam główny reżyser tych spraw, a minister Ludwika XV, Choiseul, nie bez racji wyśmiewany przez Katarzynę II, jako „sufler sułtana Mustafy"[5]).

Waga bowiem zagadnienia liczbowego wojsk tureckich i tatarskich ma, obok swego czysto naukowego znaczenia dochodzenia prawdy o przeszłości na rzeczywistych podstawach, jeszcze znaczenie *współczynnika* w samem tworzeniu się naszych dziejów. Poza stroną bowiem historjograficzną odsłaniania rzeczywistości dziejowej kosztem tego całego balastu bajek, zaczerpniętych z źródeł nierzeczywistych — istnieje jeszcze druga strona tej sprawy. Na tle tych pogadanek z przypiecka o wilkołakach i Tatarach, oraz relacji naszych kronikarzy XVI i XVII wieku, nietylko powstawała nierzeczywista historjografja, ale *rodziły się plany i akcje polityczne XVIII wieku*, akcje, które miały decydujące, a ujemny wpływ na przebieg naszych dziejów. Brak bowiem wglądu z naszej strony w rzeczywistość Wschodu islamskiego i Bałkanu stał się nietylko źródłem urojonej historjografji, ale był także w przeszłości źródłem nierealnych kombinacyj politycznych. Logicznem więc było, że epoka, która przyniosła pierwszy korpus kadetów w byłej Rzplitej, dała równocześnie inicjatywę do pierwszej polskiej szkoły orjentalistycznej.

Jakkolwiek więc przy tych wszystkich 200.000 jeźdźców z pamiętników Totta, które błąkają się po całej historjografji świata — han Krym-Girej w rzeczywistości pobił oddział nieprzyjacielski, liczący aż 100 (sic!) ludzi[1]), a na większe wyczyny się nie zdobył — dają relacje Totta także pozytywne wskazówki. Za taką pozytywną, orjentacyjną wskazówkę uważam przytoczony wyżej stosunek sił dowodzonych osobiście przez hana, a sił dowodzonych przez Kałgę-sułtana i Nuredyn-hana, jako stosunek 10:6:4[2]), oczywiście z tem, że z cyfr przytoczonych należy obciąć nie jedno zero, ale $^{19}/_{20}$! Jeszcze bardziej cenną wskazówką z pamiętników Totta jest fakt, przez niego podany, że Tatarzy krymscy przy ogólnej mobilizacji powoływali 3 jeźdźców na 8 rodzin[3]), czyli mówiąc ściślej według norm tatarskich — na 8 „kotłów". Jednostką bowiem obliczeniową wśród wszystkich Tatarów — analogicznie do naszych „dymów" i t. d. — było słowo „kazan"[4]), czyli raczej w tatarskiej wymowie „kazgan", który jako kocioł reprezentował pojęcie oddzielnej rodziny. Stale też więc u wszystkich ludów tatarskich mirzowie czy murzowie obliczają siebie według liczby kazanów, które reprezentują[5]) i które są im bezpośrednio przynależne, a to wobec organizacji, którąbyśmy nazwali po naszemu feodalną.

Wreszcie na zakończenie — słówko o rzeczywistości tatarskiej w anegdociarstwie. Tott, który często w czasie wyprawy hańskiej w styczniu 1769 spijał czarną kawę w namiocie naczelnego hana, z nim samym i jego sułtanami, mirzami i t. d., wspomina z podziwem, że namiot naczelnego hana Krymu mógł pomieścić aż — sześćdziesiąt osób siedzących koło ogniska[6]). Cóż jednak znaczy ten rzeczywisty podziw Totta w zestawieniu z naszym kochanym i niezrównanym Chryzostomem Paskiem, który zna namioty tureckie tak wielkie — jak całe miasto Warszawa z obwodem![7])

Po tej dygresji, mającej raczej charakter wskazań metodycznych, niż rzeczowych wniosków, przejdźmy do właściwego naszego zagadnienia, t. j. do liczby Tatarów polskich,

[1]) Zob. *Wł Konopczyński*: Konfederacja barska. Bibljot. Narod. 102. Kraków 1928, str. 25. [2]) Por. np. Polska jej dzieje i kultura. II. Warszawa 1927, str. 246. [3]) Por. Pamiętniki z XVIII wieku, t. VII. Poznań 1867, str. 65. [4]) Por. chociażby *Lamouche:* Histoire de la Turquie, str. 196 i wymienione źródła. [5]) Por. *A. Soral:* Sprawa wschodnia w XVIII w. Lwów 1903, str. 78.

[1]) Mémoires du Tott, II 156. [2]) o. c. II, str. 128. [3]) Mémoires du Tott. II. 128. [4]) Por. *Demetre Kantemir:* Geschichtedes osmanischen Reiches, wyd. Hamburg 1745, str. 420—21; wersja o 70.000 „kazgan" na Krymie jest nierzeczywistą. [5]) Por. także l. c. [6]) Mémoires du Tott. II. 132. [7]) Pamiętniki *Jana Chryzostoma* z Zosławic *Paska:* Biblioteka Polska, t. XI. Lwów 1877, str 333 o r. 1683; „Wezyrskie namioty tak wielkie, jak jest cała Warszawa w swoim obwodzie".

oraz innych pomniejszych grup pozakrymskich. Te ostatnie wciągam w rozważania w celu zupełnie jasnym, a mianowicie, by móc się na tej porównawczej podstawie zorjentować, jaką faktyczną rolę i wagę posiadali Tatarzy polscy wśród innych pomniejszych grup tatarskich. Od tego bowiem zależy istotny ciężar gatunkowy ich znaczenia historycznego w byłej Rzpltej, t. j. istotna waga tej sprawy, jako problemu naukowego, nic nie mającego wspólnego z oceną egzotyczności ich położenia, jako wyspy muzułmańskiej wśród morza chrześcijańskiego. Niestety, muszę się tutaj z oparciem o materjał rzeczywisty i z pierwszej ręki przeciwstawić wszystkim dotychczasowym obliczeniom i szczegółom, a więc zarówno rozumowaniu samego Muchlińskiego[1]), jak danym, które podał Tuhan-Baranowski w wydaniu Krumana[2]), a które za tym ostatnim powtórzyli prof. Talko-Hryncewicz[3]), L. Kryczyński[4]) i St. Dziadulewicz[5]). Oczywiście, nie mogę czynić z tego nikomu zarzutu, bo trzy ostatnie zwłaszcza prace zajmowały się w zasadzie całkiem innymi problemami i jedynie powtórzyły informacje, przyjęte w całej dotychczasowej literaturze historycznej, a przez nikogo niekwestjonowane. Sprawą 30 czy 40 tysięcy Tatarów pod Dżelaldinem, (podawaną niewiadomo poco przez podręczniki szkolne i t. d.) u boku Witołda w bitwie pod Grunwaldem, nie będę się zajmował, bo już słusznie obciął ich L. Kolankowski odrazu do paręset koni[6]). Natomiast wystąpić muszę przeciwko cyfrom nierzeczywistym, podawanym w przytoczonych wyżej pracach i tem samem utrzymujących się po dziś dzień, jakoby „Tatarzy litewscy podczas pospolitego ruszenia mogli wystawić od 20.000 do 25.000 kawalerji dobrze uzbrojonej i odzianej“[7]), gdyż w tym wypadku za mało jest obciąć jedno zero. Podobnie przy przypuszczeniach, że „za czasów Kazimierza Jagiellończyka bywało w ściahach po 15.000 żołnierza“[8]) należy dla ścisłości i rzeczywistości obciąć — nie mniej, jak dwa

[1]) Np. „Zdanie sprawy“, str. 70—75. [2]) O muślimach litewskich, str. 65 i nast. [3]) Muślimowie czyli t. zw. Tatarzy litewscy. Kraków 1907, str. 4 i 89; Muślimowie czyli t. zw. Tatarzy litewscy. Kraków 1924. Bibl. Orbis, str. 47, 51, 66 i passim. [4]) Rocznik Tatarski. I. str 114—5. [5]) Herbarz rodzin Tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. XX i nast. zwłaszcza XXVII—VIII. [6]) Dzieje w. Ks. Litewskiego. Warszawa 1930, str 96. [7]) *Talko-Hryncewicz:* Muślimowie. Kraków 1924, str. 47 i za nim *L. Kryczyński* l. c. [8]) *Talko-Hryncewicz:* Muślimowie. Kraków 1924, str. 51.

zera. Tak samo oczywiście fantazją są dane wzięte z Alfurkanu, jakoby liczba Tatarów na Litwie wynosiła z początkiem wieku XVII „więcej niż 100.000“ głów[1]), lub informacje liczbowe Stryjkowskiego, gdyż z innej takiej cyfry, gestem wschodnim przytoczonej w „Rissale-i-Tatar-i-Leh“, — 200.000[2]) Tatarów, zamieszkujących w królestwie polsko-litewskim trzeba obciąć — niemal tak, jak u Totta — niemniej, jak 19/20. Informacja zresztą podawana od czasów Muchlińskiego przez wszystkich zajmujących się tą sprawą, że „Alfurkan“ Czyżewskiego z roku 1616 stwierdza możliwość wystawiania przez Tatarów polskich 10.000 jeźdźców, polega tylko na niedokładnem czytaniu Alfurkanu, podobnie zresztą, jak to wyżej wykazałem przy pamiętnikach Totta. Czyżewski oczywiście jest pamfletem, z zemsty za zabicie ojca przez Tatarów z Litwy, przesadza więc i zmyśla, jak może, oddając jedną prawdę tylko, t. j. różnic Tatarów z szlachtą chrześcijańską. Niemniej jednak on właśnie stwierdza wyraźnie, że jeśliby tych Tatarów na Litwie obdzielić sprawiedliwie ich dobrami, których jedni mają za dużo, a drudzy za mało, „pokazałoby się to, iżby ich zawżdy mogło stanąć na każde potrzeby Rzeczypospolitej po dwu tysięcy koni“[3]). Natomiast na innem miejscu, jako słyszaną przechwałkę Tatara, podaje, że „może stanąć do potrzeby godnych do dziesiątka tysięcy i więcej“[4]). Ta przechwałka jest oczywiście własnym stylem tej wschodniej przesady, której zawdzięczamy te 200.000 w Rissale.

Przejdźmy jednak od historji i źródeł nierzeczywistych do historji i źródeł rzeczywistych. Istotną i pozytywną podstawę do orjentowania się w całem zagadnieniu liczbowem Tatarów polskich stanowią oczywiście w pierwszym rzędzie popisy ludności dla celów wojskowych, z których po dziś dzień uwzględniana jest w odnośnej literaturze tylko „rewizja“ Kierdeja z roku 1631[5]), wydana niedokładnie i w urywkach przez Muchlińskiego i niestety przez tego samego Muchlińskiego źle wyzyskana. Tymczasem istnieje znaczne wcześniejsze zestawienie ludności tatarskiej na Litwie z roku 1529, które zawdzięczam zwróceniu uwagi przez

[1]) Alfurkan i t. d., str. 53. [2]) *A. Muchliński:* Zdanie sprawy, str. 23—4. [3]) Alfurkan i t. d., str. 62. [4]) Alfurkan, str. 51. [5]) Zdanie sprawy, str. 116—137.

prof. Kolankowskiego i jego książce [1]). Według tego wykazu z roku 1529, związanego z uchwałą wojskowego popisu przez sejmik wileński z maja 1528 roku, mamy taki wgląd na początek wieku XVI, jaki mieliśmy poprzednio na początek wieku XVII. Wykaz ten, podany przez prof. L. Kolankowskiego z archiwum według Metryki Litewskiej, dziś jest uprzystępniony drukiem przez St. Ptaszyckiego [2]). Otóż w tym wykazie z roku 1528, względnie 1529 figuruje jeszcze na ziemiach Litwy 7 chorążostw tatarskich, a nie 6, jak potem, oraz oddzielnieTatarzy z Klecka. Według tego wykazu Tatarów obowiązanych do służby wojskowej było w roku 1528—544 rodzin, z których wystawiali 673 koni, czyli jeźdźców. Wśród tych zaś 544 rodzin niemal 4/5, bo 406 rodzin stanowi zupełnie drobna szlachta, nie mająca rodzin służebnych. Pomijam na tem miejscu rozbiór szczegółowy tych wiadomości, a więc chorążostw, oraz poszczególnych kategoryj ludności wśród samychże osiadłych Tatarów polskich. Wychodziłoby to poza ramy obecnych uwag o charakterze orjentacyjnym, a poza tem całe zagadnienie wymaga obszernej i gruntownej pracy, którąby obok dawnych z „Ruskaja Istoriczeskaja Bibliotieka" wyzyskała szczegółowe oświetlenie z innych materjałów, chociażby tylko z wydanych jak „Akty o litowskich Tatarach" [3]). Oczywiście podobne szczegółowe badanie będzie musiało wziąć pod uwagę także wypadki nieobjęte przytoczonymi popisami, dane o zasiedleniu z aktów sądowych, zagadnienie muzułmańskiej ludności nieszlacheckiej, czy też nieosiadłej, względnie bezrolnej i t. d. — a wtenczas studja takie przyniosą może nawet rezultaty w jednym, czy dwóch tysiącach rozchodzące się z mojemi *aproksymatywnemi kalkulacjami*. Niemniej jednak — jak sądzę — nie wrócimy już w naukowych rozpatrywaniach do metod poprzednich i do dotychczasowych dziesiątek i setek tysięcy!

Oczywiście cyfra 544 rodzin tatarskich z popisu r. 1528, względnie 1529 nie wyczerpuje sprawy popisów XVI wieku na Litwie. Pozostają jeszcze do zbadania, wydane już

[1]) *Kolankowski:* Zygmunt August w. ks. Litwy do r. 1548. Archiwum Naukowe. t. VII. Lwów 1913, str. 202—4. [2]) Russkaja Istoriczeskaja Bibliotieka, t. XXXIII. Petersburg 1915. [3]) Por. wyżej str. 161; wyszły jako XXXI tom „Akty dla razbora drewnych aktow".

z Metryki Litewskiej drukiem popisy z r. 1565 i 1567 [1]), a wtenczas będziemy mogli szczegółowo rozpatrywać rozwój ludności tatarskiej na Litwie. Niemniej jednak już popis z r. 1529 obok rewizji Kierdeja z r. 1631 — daje wytyczne orjentacyjne. Wystarczy bowiem w dalszym ciągu obok danych r. 1529 przytoczyć jeszcze cyfry zasadnicze z „Rewizji" Kierdeja, stwierdzającej, że w roku 1631 było na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego 790 [2]) domostw, czyli gospodarstw Tatarów osiadłych na ziemi. Z obecnego wydania rewizji z r. 1631 liczby koni, t. j. jeźdźców dostarczanych na potrzeby wojenne ustalić nie podobna, gdyż dane o „koniach" podane są tylko w 20 wypadkach [3]), niemniej odrazu zarysowuje się obraz zasadniczy, stwierdzający nieznaczny wprawdzie wzrost liczbowy ludności tatarskiej na Litwie, ale natomiast poważny spadek przeciętnej zamożności Tatarów osiadłych.

Ponieważ w obecnych uwagach orjentacyjnych z natury rzeczy muszę kłaść wagę bardziej na stronę metodyczną zagadnień, niż nawet na ostateczne, czy końcowe wyniki, pozostaje mi jeszcze do omówienia sprawa t. zw. współczynnika przy obliczaniu takiej ludności, jak Tatarzy osiedli na Litwie. Potrzebę tę wytwarza zwłaszcza fakt, że mylą się zarówno dawniejsi znawcy, jak Dymitr Kantemir, który rodzinę tatarska t. j. kazgan obliczał wogóle na 10 głów, [4]) jak też nowsi t. j. Muchliński, który na domostwo tatarskie z r. 1631 liczył — nie wiadomo na jakiej podstawie — „10 osób płci męskiej" [5]) i w ten sposób już z rewizją Kierdejowską w ręku doszedł do cyfry „8 tysięcy głów męskich", a w końcu swoich kalkulacyj do stwierdzenia, że „koło połowy XVII wieku cała ludność tatarska u nas nieprzewyższała od 20.000 do 25.000 głów męskich" [6]). Te zupełnie niemetodyczne obliczenia Muchlińskiego, rzekomo wyprowadzone już z wykazu ludności, stały się podstawą tych stwierdzeń w najnowszej literaturze naukowej tej sprawy, jakoby Tatarów było na Litwie w wieku XVII 40.000 i t. d. i t. d. [7]).

[1]) Wydane jako „Pieriepisi wojska litowskawo" (Litowskaja Mietrika, knigi publicznych dieł) w tejże Russkaja Istor. Bibliot. t. XXXIII; cf. *St. Kutrzeba:* Historja źródeł dawn. prawa polskiego, t. II. Lwów 1926, str. 63. [2]) *Muchliński:* Zdanie sprawy, str. 124—131. [3]) Jak wyżej. [4]) Geschichte d. osman. Reiches ed. 1745, str. 421. [5]) Zdanie sprawy, str. 71. [6]) l. c. [7]) Zob. prace wspomniane wyżej str. 178.

W rzeczywistości dla wszystkich tych obliczeń, warunkowanych ogromną śmiertelnością dzieci i starców, przy nieporównanie większej liczbie urodzeń, niż dzisiaj, należy przyjąć współczynnik 6, czyli sześć głów wogóle na „dym", „kazgan", domostwo, t. j. taki jaki zastosował A. Jabłonowski dla swych obliczeń ludności XVII wieku na Ukrainie[1]). Oczywiście to obliczenie głów w rodzinach osiadłych i wolnych, czy szlacheckich, nie obejmuje ludności służebnej danej jednostki, tam, gdzie ona jest i t. p. W przyjęciu współczynnika 6, w miejsce innych, jak 7, $7^1/_2$, również w nauce dla obliczeń aproksymatywnych stosowanych, był decydującym dla mnie nietylko fakt, że wśród Muślimów, względnie Tatarów, bardzo wcześnie wydzielano dorastających synów w oddzielne kazgany[2]), ale przedewszystkiem, że taki współczynnik wynika z obliczeń współczesnego, a najlepszego znawcy Tatarów budziackich i dobrudzkich— Filipa Stanisława, biskupa łacińskiego z Nikopoli, którego niesłychanie cenną relację z roku 1659 przynoszą nieuwzględniane w naszej nauce „Acta Bulgariae ecclesiastica"[3]). Pomijając na tem miejscu obliczenia ludnościowe biskupa Filipa Stanisława, do których powrócę, utrzymuję się przy współczynniku 6, który pozwala, przy ograniczeniu do samejże-tylko ludności tatarskiej osiadłej na ziemi i wolnej, przyjąć ich okrągło na 4.000 z początkiem wieku XVII, a 5.000 z początkiem wieku XVII. Przy niewątpliwie większej zamożności w wieku XVI, względnie większej równowadze podziału dóbr w czasach jagiellońskich, liczbę jazdy przez nich wystawianej musimy, zgodnie z urzędowym popisem ustalić *na czasy Zygmunta Augusta na 700 koni, a nie na 20 czy 25 tysięcy.* W XVII wieku, który mnie szczególnie obchodzi, ze względu na informacje Peczewi'ego, spadek ich zdolności mobilizacyjnej, jako jazdy jest bardzo dobitny mimo słabego rozrostu ludności tej kategorji. Rewizja bowiem Kerdeja z r. 1631 zaznacza, że „chorążowie tatarscy, których jest sześć, tak bardzo małą liczbę pocztów wszystkich Tatar mieli, że ledwo pod wszystkimi chorągwiami

[1]) Stale w swych opracowaniach i wydawnictwach np. Źródła Dziejowe t. XXII. Polska XVI wieku. Warszawa 1897, str. 508—9 dla r. 1625. [2]) Zob. *Demetrie Kantemir.* Gesch. osman. Reich. str. 421. [3]) Monumenta spect. historiam Slavorum meridionalium, t. XVIII Zagrzeb 1887, str. 264 i nast.

ich, gdy kazano na posługę, zebrać się mogło koni 120"[1]). Ta uwaga, która, jak zdaje się, była wogóle jednym z powodów badań rewizyjnych lat 1628 — 1631, stawia nam jasno przed oczy rzeczywistość tej sprawy. Mimo istnienia ustalonych 6 chorągwi Muślimów, czy Tatarów polskich, czy litewskich, chorągwie były tak rozmaicie przez nich obsyłane, że najniższy stan wynosił 20 koni, a najwyższy zapewne nie przekraczał 80 na chorągiew, czyli ich wydajność w tym własnym rodzimym i na własny rachunek wystawianym gatunku służby wojskowej *wynosiła w wieku XVII od 200 do 400 koni.*

Oczywiście, ani popis 1529, ani rewizja Kierdeja z r. 1631 nie obejmują ludności wiejskiej z „końców" czy „ulic" tatarskich, ani też ludności ruchomej, co do której znacznie trudniej zapuszczać się w obliczenia, zwłaszcza, że ona stanowiła ten materjał, który najłatwiej wsiąkał i znikał wśród ludności chrześcijańskiej. Nie obliczałbym ich jednak więcej nad 3 — 4 tysiące[2]), chociaż mam wrażenie, że tu każdy dziesiątek lat zmieniał zasadniczo cyfrę. Jakkolwiek spotykamy o niej wzmianki, nawet częste w źródłach, to za jedyną orjentację w oszacowaniu ich poniżej obliczeń tatarskiej ludności osiadłej, służyło mi wyrażenie w Rissale-i-Tatar-i-Leh, że z ogólnej liczby Tatarów w państwie polsko-litewskim „znaczna część przypada na miasta"[3]). W myśl bowiem tego wyrażenia istniało wśród samychże Tatarów polskich z połowy XVI wieku poczucie, że większość ich żyje po wsiach, a nie w miastach. Poza tem ta ludność muzułmańska, która nie była objęta organizacją Tatarów w chorągwie, nie przedstawia dla nas ze stanowiska historycznego i wojskowego większego zainteresowania, gdyż wszystko to, co się mówi i pisze o Tatarach, czy Muślimach polskich, czy litewskich, odnosi się zasadniczo właśnie do kategorji ludności, objętej wykazami z roku 1529 i 1631.

Trudno w zamknięciu o ustalone cyfry, nawet globalne i aproksymatywne, dla wszystkich Tatarów, czy ludności muzułmańskiej wogóle w państwie polsko-litewskim

[1]) *Muchliński:* Zdanie sprawy, str. 120. [2]) *Muchliński:* Zdanie sprawy. str. 71. stosunek liczbowy ludności tatarskiej wiejskiej do miejskiej przyjmował na 8 : 5. [3]) *Muchliński:* Zdanie sprawy. str. 24.

XVI i XVII wieku. Wykazy bowiem muszą byću zupełniane niejedną grupką tatarską, nieobjętą popisami i rewizjami. Sądzę jednak, że w globalnem ujęciu obracała się w granicach 7 do 9 tysięcy głów z tem, że na wiek XVI—7.000, a wiek XVII—9.000 jest cyfrą zbliżoną do rzeczywistości. Ludność ta mnożyła się niewątpliwie normalnie, ale też zatracała się bezustannie liczbowo, bądźto przez emigrację, bądźto przez wsiąkanie w ludność chrześcijańską, skoro w roku 1887 było ich na terenie ziem polskich 9.537 dusz [1]), a nie 30, czy nawet 40 tysięcy, jakby z normalnego rozrostu, wraz z resztą ludności, wypaść winno.

Cyfra 4—5.000 osiadłych Tatarów polskich musi być podstawą do obliczenia tego własnego kontyngentu tatarskiego, który występuje w naszem wojsku od czasów jagiellońskich aż do końca panowania Wazów. Nawiasem zaznaczę, że cyfra 2.000 Tatarów Lipków pod znanym pułkownikiem Aleksandrem Kryczyńskim [2]), późniejszym bejem barskim, wygląda na więcej, niż problematyczną, a poza tem nie pozwala ustalić, jacy to byli Tatarzy. Według Peczewi'ego, w pierwszej ćwierci XVII wieku wystawiali Tatarzy polscy 300 jeźdźców do dyspozycji króla [3]), a wskazówka ta przeciętnie pokrywa się z tem, co wiemy z innych rzeczywistych źródeł. Było to świadczenie wojskowe, już w tej swojej realnej formie kilkuset koni, świadczeniem dużem, na skalę posesjonatów polskich, z tą różnicą, że osiadła szlachta, ruszając się raz na lat kilkanaście, z zasady do nieprzyjaciela nie dochodziła, a jeśli doszła—to było jeszcze gorzej. Niewątpliwie bowiem pospolite ruszenie już od końca XV wieku staje się ciężarem i minusem wojskowym, nietylko bezwartościowym, ale obciążającym niepotrzebnie akcję prawdziwego wojska. Najlepsze zaś jest przytem, że właśnie nie kto inny, tylko wróg Tatarów polskich i ich pamflecista Piotr Czyżewski, wystawił im w „Alfurkanie" pod tym względem najlepsze świadectwo. Szlachta polska, oczywiście w wyższym stopniu w województwach zachodnich, niż wschodnich, popada już od początków wieku XVII w „tchórzliwy

[1]) Zob. *Talko-Hryncewicz*: Muślimowie. Kraków 1907, str. 9 za „Wilenskij kalendar za 1887; to obliczenie wydaje mi się orjentacyjnie lepsze niż b. rozbieżne dane statystyczne u *Talki-Hryncewicza*: Muślimowie. Kraków 1924, str. 68. [2]) Zob. *Doroszenko a Rypka*: Hejtman Petr Dorosenko, str. 36. [3]) Por. wyżej str. 169.

pacyfizm" [1]), który z czasem staje się jednym z głównych przyczyn upadku Polski, moment dziejowy, który odważyłem się, w interesie myślenia narodowego i nauki, podnieść wbrew uprawianej, zwłaszcza w ostatniem pięćdziesięcioleciu, — fraseologji [2]). Czyżewski, dziecko tego rozwijającego się już nastroju, chcąc w r. 1616 Tatarów polskich do reszty pognębić w oczach współczesnej mu szlachty polskiej, zarzuca im: „gdy już Uniwersał J. Król. M. abo J. M. Pana Hetmana do wiadomości ich (scil. Tatarów) prziydzie, aby gotowali sie na woyne, — nie lękliwie go przyjmują, y owszem radzi temu iż sie im droga otwiera do zapomagania szałasów swych" [3]). Niewątpliwie — ku zmartwieniu autora „Alfurkana" — Tatarzy polscy, tak jak ich współbratymcy, wojny nie unikali, chętnie z wojny i na wojnie żyli. Moment, który tłumaczy niezaprzeczalny fakt, że udział ich w życiu wojskowem Polski od XV do XX wieku jest niewątpliwie niewspółmiernie, czy nieproporcjonalnie większy, niżby wynikało to z ich porównania liczbowego z resztą ludności.

Już to świadczenie krwi, które Tatarzy polscy ponosili na własny rachunek w tych 7, czy potem 6 rdzennych chorągwiach tatarskich było całkiem poważne i cenne w naszych pozytywnych rozrachunkach wojskowych. Wygląda ono również poważnie, jeżeli zestawimy je z siłami innych mniejszych grup tatarskich, do których przejdę dla celów porównawczych. W tym to właśnie charakterze chorągwi tatarskich sensu stricto biorą udział Tatarzy polscy, jako chorągwie Ibrahima, Bogdana i Ahmeda, w bitwie pod Kircholmem, gdzie można ich liczyć na 250 koni [4]). Takiemi będą chorągwie tego samego Bogdana i Czarowica (ten ostatni Machmeć Islamowicz Carewicz-Puński [5]), którzy bohatersko giną pod Chocimem w roku 1621 w walce z wojskami samego kalifa [6]). Do nich odnoszą się te wszystkie liczne i ciepłe słowa uznania za ofiarę krwi Jagiellonów i Wazów.

Natomiast oczywiście nie wchodzą tutaj w te rozpatrywania wszystkie t. zw. chorągwie tatarskie, które np. w roku

[1]) Por. moje „Ogniem i mieczem a rzeczywistość historyczna", str. 9. [2]) „Dziejowa rzeczywistość a racja stanu" i t. d., str. 29—30. [3]) Alfurkan i t. d., str. 61. [4]) Zob. zestawienia sił np. *Korzon:* Dzieje wojen i wojsk. w Polsce, t. II, wyd. 1912, str. 145. [5]) Zob. *Dziadulewicz*, Herbarz rodzin Tat., str. 76. [6]) *Korzon* o. c. t. II, str. 214.

1661 wynoszą aż 2.255 ludzi [1]), lub takie kontygenty jak 960 „Tatarów z łukami" w r. 1651 [2]). Jak bowiem słowo „chorągwie kozackie", nie oznacza, że składały się one z Kozaków ukrainnych, mimo, początkowo zwłaszcza, silnej dozy elementu kozackiego w tym gatunku broni, tak chorągwie tatarskie nie będą oznaczać samychże Tatarów polskich, czy litewskich, jakkolwiek niewątpliwie ich rola organizacyjna dowódców, czy oficerów w tym gatunku broni była nietylko wybitna, ale często kierownicza. Pytanie to musi być dopiero szczegółowo rozważone na podstawie tych licznych sporów i rozporządzeń w sprawie zaciągów rotmistrzów tatarskich i t. d. [3]), niewątpliwie bowiem odgrywali oni w naszej lekkiej jeździe rolę wręcz wybitną, stanowiąc element, który zarówno sam garnął się do wojny, jak był przy zaciągach poszukiwany. Zagadnienie to całej służby wojskowej i chorągwi tatarskich, oraz możność wniosków liczbowych na tej podstawie, wymaga jeszcze bardzo długich i skrupulatnych badań, chociażby ze względów, na które zwraca uwagę kwit Temruka Szymkowicza, wykazujący już w roku 1575 najpełniejsze pomieszanie w jednej chorągwi elementu tatarskiego i chrześcijańskiego [4]). Rzeczywista ocena wojskowej roli Tatarów polskich w ich własnych chorągwiach w XVI i XVII wieku wymaga poza tem jeszcze *skali porównawczej*. Dopiero bowiem w zestawieniu ze wszystkiemi grupami pozakrymskimi, które występują pod rozmaitemi nazwami — zresztą realnemi — jako Nogajcy, lub Tatarzy budziadzcy, białogrodzcy czyli akermańscy, bessarabscy, dobrudzcy, sylistryjscy i t. d., zobaczymy naocznie, jakie było stanowisko Tatarów, czy Muślimów polskich wśród innych grup tatarskich i dlaczego tyle dowodów troski i wojskowego zainteresowania jest poświęconych nietylko tym Tatarom wogóle, ale chociażby Lipkom Kryczyńskiego. Ci ostatni np. doczekali się aż dwóch specjalnych paragrafów w traktacie pokojowym polsko-tureckim z roku 1678 [5]), potwierdzającym układy żórawińskie.

— — — — — — — — — — — — —

[1]) Por. *Korzon* o. c. III, str. 32 i *L. Kryczyński* w „Roczniku Tatarskim" I, str. 116. [2]) *Korzon* o. c. II, str. 339. [3]) Zob. np. *Bartoszewicz:* Pogląd na stosunki, str. 116—7. [4]) Zob. Rocznik Tatarski I, str. 222—3. [5]) Zob. np. *D. Kantemir:* Gesch. osman. Reiches. ed. 1745, str. 429 i 431, § 1 i 16.

Przystępując do tego zagadnienia porównawczego, Tatarzy polscy, a obcy, pozostawiam przedewszystkiem na boku wszystkie te plątające się po pewnych naszych opracowaniach nazwy Urumbałów, Perjerów, uremlijskich Turków i t. d. i t. d., gdyż bądź są to nazwy poprzekręcane, świadczące o średniowiecznym poziomie naszych kronikarzy XVII wieku, bądź to zniekształcane nazwy drobnych grupek Tatarów krymskich, czy Nogajców budziadzkich.

Faktycznie poza Krymem i ordami do Krymu bezpośrednio należącemi, wchodzą w grę zasadniczo, o ile chodzi o walki z Polską XVI i XVII w., dwie grupy. Jedna — to są Tatarzy białogrodzcy, czyli Tatarzy Budziaku, którzy pozostając na nieporównanie niższym poziomie kultury, niż osiedli Krymcy, koczowali między Benderem, Kilją i Akermanem, jako na swojej bazie, opartej o twierdze tureckie. Poza tym terenem spokojnym koczowali częściowemi wypadami między dolnym Dniestrem, a dolnym Bohem, jako na terenie stale niezamieszkałym i wypełnianym utarczkami tych, którzy się tam spotykali. Druga grupa, raczej osiadła, niż koczownicza, a wyżej stojąca — to Tatarzy dobrudzcy, osiedli nad samym dolnym Dunajem, których centrem, obok rejonów Kilji, był Babadag, czyli Baba, jak go określa Peczewi, twierdza turecka nad rzeczką Tajta, tuż u brzegów morza Czarnego.

Nasuwa się zasadnicze pytanie, co reprezentowali ci Tatarzy budziadzcy, oraz dobrudzcy, którzy raz za razem zjawiają się w naszych źródłach, nierzeczywistych pod tym względem, w fantastycznych i bardzo rozmaitych cyfrach kilkudziesięciu tysięcy jeźdźców, naogół 60 — 70.000. Przykłady bajkowości z tego zakresu możnaby przytaczać bez końca, wystarczy jednak nadmienić, że według obowiązującej dotychczas publikacyj z historji wojskowości mieli w roku 1624 sami tylko Tatarzy budziaccy, czyli białogrodzcy, najechać Polskę w 60.000 jeźdźców [1]), u których — dajmy na to — Korzon dopatruje się jeszcze 15.000 wyborowego „komunika" budziackiego [2]). Podobnie np. w okresie największej przesady na tem polu, miał Jan Sobieski sła-

[1]) Por. np. *Korzon* o. c. II, 224; *Huperl:* Historja wojenna polska. t. I. Warszawa 1921, str. 179, i t. d. [2]) *Korzon* o. c. II, 223.

bemi siłami rozbić w r. 1671 — Tatarów budziackich, których liczbę ich wódz Swinkazi (?) sam podawał na 60.000[1]). Takich twierdzeń możnaby wyliczać bez końca!

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że do cyfr, podawanych nazewnątrz przez samychże Tatarów XVI czy XVII wieku, oczywiście nie można naogół przywiązywać żadnej wagi, gdyż, jak w relacjach Rissale-i Tatar, lub w informacjach udzielonych Tott'owi, są to przeważnie przejawy wschodniej przesady i zamiłowania do setek tysięcy. Jeśli więc np. sam han Islam-Girej w r. 1653 pisze, że „w Akkermanie stoi w pogotowiu 40.000 — 50.000 naszych Tatarów", a on „z armją przeszło 100.000" jest gotowy[2])— to można przewidywać w rzeczywistości gotowość pomocy w liczbie 4.000 do 10.000 jeźdźców. Przy tych jednak drakońskich obcięciach musimy brać z drugiej strony pod uwagę, że znaczniejszy zaledwie oddział pomocniczy Tatarów krymskich pod Subhan-Kazi Agą, oceniany przez Korzona na 6.000 jeźdźców[3]), odgrywa pierwszorzędną rolę w bitwie pod Warszawę 28 — 30 VII 1656, tak że sam generalissimus szwedzki ks. Adolf zostaje przeciw nim odkomenderowany[4]). Ci sami Tatarzy są głównym współczynnikiem klęski szwedzko-brandenburskiej pod Prostkami 8 X 1656, gdzie słabsze liczbowo siły litewsko-tatarskie rozbijają świetny korpus pierwszorzędnego wojska, zdobywają 80 sztandarów i t. d.[5]); tam dostają Tatarzy w swe ręce nawet głośnego ks. Bogusława Radziwiłła, wyratowanego potem z ich rąk przez Litwinów[6]), dokonują jednem słowem niebywałych wyczynów wojskowych. Jeśli więc parę tysięcy Tatarów (obliczam na 4.000) po naszej stronie tak wiele zdołało zdziałać przeciw ówczesnym najlepszym wojskom Europy, to nie mogli przecież w liczne dziesiątki, czy setki tysięcy wojsk przedstawiać tchórzliwych i bezwartościowych chmar jeźdźców? Niestety, pod tym względem tej nierzeczywistej historjografji brakowało nietylko metody, ale także miary czysto logicznego, a wolnego od suggestji kronikarskiej frazeologji, — rozumowania.

[1]) *Korzon* o. c. II. 415. [2]) Zob. jarłyk Islam-Gireja w „Roczniku Tatarskim" I. str. 211. [3]) *Korzon* o. c. II. 389. [4]) *J. Szujski:* Dzieje Polski, t III. Lwów 1864 str. 394/5 i *Korzon* o. c. II. 390. [5]) *Korzon* o. c. II. 391. [6]) *Rudawski.* Historiarum Poloniae i t. d. Warszawa 1755; str. 271.

Wracając do zagadnienia liczbowego Tatarów budziackich, trudno jest oczywiście ustalić szczegółową tabelę statystyczną ludności tego typu w poszczególnych okresach, gdyż losy Tatarów budziackich, czyli białogrodzkich były bardzo zmienne. Po roku 1637 zostali oni nawet wogóle usunięci z tych terenów i przeniesieni na Krym na żądanie Polski i hospodara Bazylego Lupu[1]), by potem wrócić partjami na dawniejsze tereny i wystąpić na nowo w wojnach polsko-tatarskich, ale jako element słabszy, niż poprzednio. Pod koniec naszych dziejów (po r. 1769) ponownie zostali usunięci z tych terenów na żądanie Rosji[2]). Już sam fakt przenoszenia ich jednem pociągnięciem sułtańskiego pióra winien był naprowadzać, że nie może tu chodzić o jakieś większe masy ludności. Zajmijmy się danemi rzeczywistemi XVII wieku. Wtenczas to raport francuski z 8 maja 1618 roku[3]) ustala Tatarów budziackich na 15.000 głów, czyli na 2 i pół tysiąca rodzin, którą to cyfrę przyjmuje słusznie, jako orjentacyjną, Jorga[4]). Nie jest to rachunek minimalny, przeciwnie — wyraz coraz bardziej rozrastającej się cyfry Tatarów budziackich, skoro hospodar mołdawski Piotr w liście do Mikołaja Brzeskiego z 1578 r. podaje ich cyfrę sił wojskowych na 2.000 ludzi, zaznaczając: „bo ich nie moze bycz nigdy thak wielie. Wszakem ja wydział wszitko ych woisko na oko swe kiedy v naszam woiowali, gdy syl sam czarz sthary z oszemnaszczią synow. Awdy ich nie bylo thak wiele a czosz theraz"[5]). Jednem słowem, z podobnych najrozmaitszych relacyj, pisanych nie dla reklamy wśród szlachty, ani na benefis sejmu polskiego, czy potomków, którzy mają to podziwiać, wychodzi zupełnie dokładnie fakt, że Tatarzy budziaccy, czy białogrodzcy przedstawiali w pierwszej ćwierci wieku XVII siłę najwyżej 3.000[6]) jeźdźców w polu, a ludność około 15 do 20,000 głów. Skłonny byłbym przyjąć, że w czasach słynnego mirzy

[1]) Najlepsze dotychczas omówienie tych spraw na szerokiej podstawie źródeł europejskich daje znakomita praca prof. *N. Jorgi:* Studii istorice asupra Chiliei si Cetatii — Albe. Bukareszt 1899, str. 218—250; cf. *N. Jorga:* Geschichte des rumänischen Volkes, t. II. Gota 1905, str. 13—14. [2]) *Jorga:* Gesch. rum. Volk. II, str. 178. [3]) Zob *Hurmuzaki:* Documente privitore la istoria Romanilor. Supl. I/1, str. 179 i inne źródła podane u Jorgi: Studii a. Chiliei si Cetatii-Albe, str. 221. [4]) Gesch rum. Volk. II, str. 13. [5]) Wyd. *Jorga:* Studii a. Chil., str. 336—7. [6]) Zob. źródła Jorga: Studii a. Chil. str. 221 i 225.

Kantymira, o którym kroniki wschodnie bezustannie wspominają i który łączył w swem ręku rodzaj władzy na terenach nieobjętych załogami tureckiemi, rozrosła się ich liczebność przez dopływ pobratymców, przesadnie licząc, do 6.000 rodzin [1]), wobec czego mogli Tatarzy budziaccy występować w większych siłach, dochodzących pięciu, a nawet przy ochotnikach innych ord — ewentualnie sześciu tysięcy koni. Ściślej już możemy się orjentować natomiast dla połowy XVII wieku, dla którego to czasu dochowała się nam cenna relacja wspomnianego wyżej Filipa Stanisława, biskupa łacińskiego z Nikopoli, określanego w literaturze naukowej bułgarskiej, serbskiej i rumuńskiej mianem Filipa Stanisławowa. Ów biskup Stanisław, który od dziecka przebywał w tych stronach Bułgarji i Wołoszczyzny, a znał język turecki, rumuński i świetnie całe terytorjum [2]), pozostawił przegląd tych krain z 4.II.1659 [3]), który obok znanego „Codex Bandinus“ [4]), będącego wykazem ludności mołdawskiej i prac A. Jabłonowskiego, jest pierwszorzędnem źródłem dla stanu i obliczeń ludnościowych na południowym Wschodzie etnograficznej Polski w w. XVII. Otóż według biskupa Stanisława, w Budziaku, którego pojęciem właściwie obejmuje cały rejon nad morzem Czarnem od Akermanu do delty Dunaju włącznie, byłoby 15.000 domów, czyli 75.000 ludności [5]). W wskazaniach natomiast co do Tatarów w rejonie Białogrodu ogranicza się do podania ich razem z Turkami, ale bez wojska, na 700 domów i 4.000 dusz [6]). Cyfry zaś podane dla Kilji i Babadagu przez biskupa Stanisława, w myśl wskazań geograficznych, odnoszą się raczej do Tatarów dobrudzkich, jako osiadłych, a do których niżej przejdę. W każdym razie, jeśli nawet przyjmiemy, że biskupowi Stanisławowi trudno było obliczać, mimo szczegółowości swych wykazów, ludność koczowniczą, to musimy przypuszczać, że Tatarzy budziadzcy, po upadku Kantymira w 1637 roku

[1]) Trudna do skontrolowania informacja Jorgi z okazji omówienia usunięcia Tatarów budziackich po ścięciu Kantemira w r. 1637 z rozkazu sułtana, a na zabiegi jego krymskiego konkurenta (Por. *Jorga:* Studii a. Chil. str. 227—8 i nota 1. str. 228. [2]) Monumenta slavor. merid. t XVIII. Acta Bulgariae ecclesiastica. Zagrzeb 1887. str. 265. [3]) o. c. str. 266. [4]) Wyd. *V. A. Urechia*: Codex Bandinus w Analele Academiei Romane Ser. 2, t. XVI. Bucareszt 1894 i odb.; cf. *O. Górka*: Zagad. czern., str. 64. [5]) Mon. slav. mer. XVIII. Acta Bulg., str. 264. [6]) o. c. 265.

i represjach wobec nich stosowanych, nie dochodzili nawet do 15.000 głów z początku XVII wieku. Poza tem nie pozostało po nich jakieś większe skupienie tatarskie, jak po Tatarach polskich i dobrudzkich, co nie da się wytłumaczyć tylko represjami rosyjskimi po r. 1769, ale wynikło z ich charakteru nielicznej naogół ludności koczowniczej i ruchomej. W artykule popularyzacyjnym stwierdza prof. Gr. Avakian [1]), że w ciągu wojny rosyjsko-tureckiej 1768—1774, a raczej w r. 1770 [2]), 12.000 ludności tatarskiej z Budziaku przeniosło się przez Dniestr na Krym. Niemniej podobno jeszcze w r. 1806 było w Budziaku 5.000 rodzin tatarskich, które przeniosły się kolejno na Krym i Kubań. Ta ostatnia wiadomość wydaje się przesadną co do liczby, niemniej w r. 1812 Tatarzy nie istnieją już na Budziaku [3]), jako jakaś grupa ludności.

Z tych wszystkich jednak danych wynika, że Tatarzy budziaccy po r. 1637 nie dochodzili nawet do swego poprzedniego stanu liczbowego i wahają się na poszczególne dziesiątki lat w cyfrach 10 do 20.000 głów. Nic więc dziwnego, że z całej prowincji „Akermanu, Kilji i Benderu“ nie wystawiali 60.000, ale natomiast nie więcej, jak 3.000 jeźdźców [4]). W tej to cyfrze 3.000 jeźdźców stanowili Tatarzy budziadzcy—według własnego świadectwa Bohdana Chmielnickiego [5]) — całą pomoc tatarską w czasie spotkania się pod Piławcami w roku 1648, gdyż Krymcy, jak to ostatecznie wiadomo, nadciągnęli do Małopolski wogóle dopiero po hańbie piławieckiej. Wtenczas to Tatarzy budziadzcy, oceniani ze strony polskiej, lecz rzeczowo, na 5.000 — bez zapuszczania się dalej w Polskę, odeszli z łupem w akermańskie stepy [6]), by ustąpić miejsca i zarobku Krymcom pod Kałgą-Girejem i Tuhaj-bejem. Są to rzeczy rozpaczliwie smutne ze stanowiska wojskowej rzeczywistości ówczesnych czasów, dla których pocieszeniem jest tylko późniejsza regeneracja.

[1]) W popularnym zbiorze p. t. „Cetatea Alba. Zece ani dela realipire. Bukareszt 1928. str. 81—2 bez podawania źródeł. [2]) Dla pertraktacji, źródeł i t. d. zob. *Jorga:* Studii a. Chil. str. 251—2. [3]) Cetatea Alba. str. 82. [4]) Por. *Jorga*: Studii a. Chil. str. 221 i 225. [5]) Księga pamiętnicza *J. Michałowskiego*. Kraków 1864. str. 376 dyjarjusz W. Miaskowskiego z rozmowy z Chmielnickim [6]) *K. Szajnocha*: Dwa lata dziejów naszych. wyd. z r. 1900. str. 479.

Krócej tylko zajmę się jeszcze Tatarami dobrudzkimi, interesujących nas obok wojskowej strony naszych dziejów, również ze względu, że charakterem i wielkością swoich świadczeń dla Turcji stanowią oni sui generis odpowiednik dla Tatarów polskich. Przedewszystkiem w Dobrudży nie można się nadal kierować statystyką tylko religijną, gdyż wśród tamtejszej ludności osiadłej występuje już od XVI wieku element turecki i tatarski obok siebie. Relacja jednak wspomnianego biskupa Stanisława z połowy wieku XVII sprowadza się właśnie do takiego obrazu Tatarów dobrudzkich, jaki przytoczyłem w niewyzyskanym dotychczas przez naukę ustępie Peczewi'ego o nich. Jeżeli Peczewi mówi o kilku wioskach [1]), to charakteryzując ich małe znaczenie i liczbę, podaje jednak za mało, albo traktuje cały szereg skupień razem. W połowie XVII wieku liczyli oni 500 domostw, a 3.000 dusz, w rejonie delty Dunaju, koło Kilji [2]), liczby ich bowiem w rejonie samego Babadagu Stanisław nie podaje, bądźto przez zepsucie tekstu, bądźto raczej obejmując ich w cyfrze 6.000 ludzi, podanej dla Turków [3]). W każdym razie liczba tej ludności obracała się około 5.000 dusz, czyli że swym stanem liczbowym nie dochodzili do ogólnej liczby Tatarów polskich, a odpowiadali liczbą polskim Tatarom osiadłym na ziemi. Niewątpliwie jednak ludność tatarska w Dobrudży nie ulegała z biegiem czasu takiemu systematycznemu osłabianiu liczby, jak Tatarzy polscy, przeciwnie bowiem, tkwiąc wiekami pod rządami tureckimi, rozrastali się oni normalnie, skoro w roku 1850 według spisu ludności, rozróżniającego Turków od Tatarów, było samych rodzin tatarskich w Dobrudży 2.225, a to według danych, które czerpię z ostatnich badań C. C. Giurescu [4]). Wróćmy jednak do strony wojskowej sprawy. Tutaj, podobnie jak w wypadku Tatarów polskich, zasadę rzeczywistości oddaje na początek w. XVII znowu nasz Peczewi, mówiąc, że wystawiają oni kilkuset jeźdźców do dyspozycji baszy sylistryjskiego, którego siedzibą urzędową był, obok Silistrji, właśnie Babadag, centralny ośrodek Tatarów dobrudzkich. Zgodnie z tym stanem rzeczy nie znam też wypadku — bez wchodzenia w szczegóły,—by Tatarzy dobrudzcy występowali wojskowo inaczej, jak jako asysta przyboczna baszy sylistryjskiego. Biorą więc udział w bitwie pod Cecorą, pod Chocimem (1621), w wyprawie kamienieckiej z 1672, natomiast wszystkie inne relacje o ich udziale (nieraz w cyfrze łącznej 40.000) są wyrazem tej przesadnej gadaniny o Urumbałach, Perjerach i t. d. Oczywiście, wobec ścisłego zlewania się, poprzez granice Dunaju, Tatarów dobrudzkich z Tatarami budziadzkimi, jest zupełnie możliwe, że przy jakiejś wyprawie, wiecznie szukających łupu Nogajców budziadzkich, zaplątało się także kilku Tatarów z Dobrudży na ochotnika, ale w zasadzie jest to asysta baszy sylistryjskiego. Roli większej odgrywać nie mogli, chociażby ze względu na swe możliwości mobilizacyjne. Dlatego jest np. zrozumiałem, że źródła tureckie przy opisie Cecory w r. 1620 — od Peczewi'ego po Naimę [1]) — podają szczegółowo skład sił, ale nie wspominają o udziale w tej bitwie Tatarów dobrudzkich. Niewątpliwie jednak, nie będąc wymienionymi, byli pod Cecorą z Iskender baszą, jak też odwrotnie, chociaż ich nasze kroniki raz za razem wymieniają, niewątpliwie nie byli pod Beresteczkiem.

Tatarzy dobrudzcy zasługują wreszcie na szczególną naszą uwagę wobec frapującej ich analogji, pod względem genezy, liczebności i roli wojskowej w XVI i XVII — z naszymi Tatarami polskimi. Obydwie grupy, osiadłe na ziemi, cywilizowane i t. d., odbijają od swych pobratymców budziackich nietylko całym swym odmiennym charakterem, udziałem w organizacji wojskowej wielkich państw, ale także rezultatami osiągniętymi w dziejach po chwilę dzisiejszą. Tatarzy budziadzcy, jakkolwiek liczbowo przewyższali każdą z tych grup, a nawet w pierwszej połowie wieku XVII prawdopodobnie obejmowali więcej głów, niż polscy i dobrudzcy razem, zniknęli z powierzchni, natomiast polscy i dobrudzcy przetrwali po dziś dzień.

Z tym momentem wracamy do punktu wyjściowego, wielkiego księcia, a dla muzułmanów „króla“ — Witołda!

[1]) Tarich-i *Peczewi* wyd. 1866, str. 473; zob. wyżej, str 170. [2]) Mon. Slav. mer. XVIII. Acta Bulg. str. 265. [3]) o. c. 264. [4]) *C. C. Giurescu*: Din istoria noua a Dobrogei. Asemantul cultural J. Bratianu. Bukareszt. 1928. str. 13; rodzin tureckich w Dobrudży wymienia ów spis 2268.

[1]) Por. wyżej str. 164—167 i *Sękowski*: Collectanea I. str. 132—144 i 227—8.

Polscy i dobrudzcy Tatarzy otrzymali ziemię i własną organizację wojskową w ramach wielkich państw, a tem samem warunki zasadnicze przetrwania i rozwoju, budziaccy zaś koczownicy zniknęli. Stronę jednak wyjątkową, to exoticum całego zagadnienia stanowi natomiast fakt, że polscy Tatarzy przetrwali do wieku XIX pod opieką i protekcją „niewiernych" królów polskich, a dobrudzcy ostatecznie na ziemiach samego sułtana i kalifa. Co więcej dobrudzcy Tatarzy zostali naogół pracowitą i solidną ludnością chłopską, a polscy — szlachtą i elementem wcześnie reprezentowanym na wybitnych stanowiskach wojskowych, a potem społecznych!

— — — — — — — — — — — — —

Rzuciłem tych kilka uwag orjentacyjnych o pewnych zagadnieniach i stosunkach liczbowych Tatarów w XVI i XVII wieku, bez najmniejszych pretensji do wyczerpania kwestji i materjału, jak też przy całych możliwościach pewnych niedopatrzeń, gdyż chodziło mi raczej o pewne przykładowe zilustrowanie metody, niż o podanie opracowanych i w szczegółach obowiązujących rezultatów. Sądzę jednak, że niemniej temsamem zagadnienie Tatarów polskich, sprawa ich liczebności, stanowiska i roli uzyskała pewną oprawę porównawczą w odniesieniu do ich pobratymców, z którymi przy całym przywiązaniu do polskich dynastów, a następnie dopiero do polskiego państwa i narodu,—czuli się jednak w dawnych czasach związani i spokrewnieni. Nie dziwmy się więc, że im to nieraz zarzucano, czy nawet podejrzewano o związki zewnętrzne. Oczywiście, dla dotychczasowych fantazyjnych danych o Tatarach polskich i obcych, danych, czy raczej poglądach, tak rozprzestrzenionych w naszych opracowaniach naukowych i popularyzacyjnych, *wywody moje muszą uchodzić za pewien minimalizm*, kierowany poczuciem rzeczywistości. Niemniej jednak mam najgłębsze przekonanie, że jak inne odcinki zagadnień historycznych, tak też obecne zagadnienie Tatarów polskich, to tak kochane dziecko naszych zainteresowań historycznych, a nawet powieściowych, ma na tle tej *podstawy umiaru rzeczywistości* w sądach o naszej przeszłości raczej tylko do zyskania, a nie do stracenia!

W ogólnym zaś zwierciadle rzeczywistej historji, a nie w zwierciadle raz wklęsłym, a raz wypukłym, całe zagadnienie tatarskie wieków XV do XVIII pozostanie dla dawnej Polski tragedją nieudolności, zarówno pokojowej, jak wojskowej. Służąc za wiekowy teren dla tatarskiej eksploatacji [1]), Polska zarówno wśród niedochodzących do celu układów pokojowych, jak dla odmiany wśród niedoprowadzonych do celu wojen, nie umiała się zdobyć ani na systematyczną przyjaźń z Tatarami krymskimi, ani na systematyczną walkę, opanowanie i unieszkodliwienie. Niezależnie jednak od tej strony sprawy całe zagadnienie tatarskie ze stanowiska ich dziejów i roli musi w świetle rzeczywistości nietylko zyskać, ile odwrócić najzupełniej dotychczasowe sądy, w których — w miejsce zrozumienia dla ich poziomu cywilizacyjnego, a uznania dla strony wojskowej — plącze się po dziś dzień tyle bajek o ich dzikości i okrucieństwie, czego na późniejsze wieki nie można im zarzucać [2]), jak też o niskim poziomem kulturalnym i o marnym charakterze wojskowym niezliczonych, a tchórzliwych hord.

W zwierciadle rzeczywistośći wyjdą Tatarzy—w swych grupach zachodnich, a po ustaleniu swych form w XV wieku,—jako stosunkowo nieliczny, ale wyjątkowo ekspansywny naród, osiadły w licznych rozgałęzieniach, naród który na tle minionych warunków historycznych umiał wygrywać swą rolę, dopóki go nie rozsadziły w głównym ośrodku krymskim wewnętrzne walki, zatrata walorów militarnych, a wreszcie właśni feodalni magnaci. Zatracił ich zaś ten rozkład, czy osłabienie wewnętrzne do tego stopnia, że zeszli czasowo z życia politycznego bez większej walki, a w każdym razie bez takiej, któraby odpowiadała ich przeszłości.

Ulegli wszędzie pod butem karnego i zmodernizowanego sołdata rosyjskiego.

---

[1]) Zob. moja: Dziejowa rzeczywistość i t. d., str. 14—15. [2]) Na temat tej strony bajkowości, oraz rzekomego przymuszania jeńców na islamizm i t. d. ogłoszę oddzielny artykuł.

REMARQUES D'ORIENTATION SUR LES TARTARES EN POLOGNE ET DANS LES AUTRES PAYS

(RÉSUMÉ)

En soulignant l'élément de l'exagération fabulaire dans la conception des questions tartares par l'historiographie polonaise en général, l'auteur indique la nécéssité de prendre connaissances des oeuvres des Tartares eux-mêmes et de pénetrer leur histoire en se basant sur leurs propres sources.

L'élaboration de la littérature tartare, dont des bases suffisantes existent déjà, doit être un des devoirs de la science polonaise. En parlant de ces buts et des possibilités de pareilles études, l'auteur établit pour les musulmans, habitants dans l'etat polono-lithuanien, la terminologie de „Tartares Polonais" et non „Tartares ou Musulmans lithuaniens", vu que les Tartares en Pologne employaient eux mêmes cette expression au 16-ème et 17-ème siécle envers leurs corréligionnaires. Ceci résultait de leur manière dynastique de penser ainsi que de leurs relations d'attachement cordiale envers la dynastie des Jagellons et ensuite celle des Waza. C'est le Grand Duc Witold de Lithuanie qui est l'iniciateur de ces excelentes relations.

Les premières études sur les Tartares polonais furent effectuées par A. Muchliński dont les travaux devraient être encore complétés par des matériaux puisés des publications russes, par celle p. e. des conscriptions du 16 ème siécle, la publication des actes, etc. L'auteur appuie surtout sur l'importance des rapports islamiques provenant des Tartares polonais eux-mêmes et surtout sur le connu compte-rendu dressé pour le Sultan Suleïman en 1558 ainsi que sur les informations de 1625 du chroniqueur turc Petchevi. L'auteur donne la traduction de ces informations en y ajoutant ses remarques sur la bataille de Tzetzora (Cecora), ainsi qu'un autre passage sur les Tartares polonais; les deux passages précités sont unis à l'informateur de Petchevi, un certain intendant appelé Moussa (Ketkhouda). Ces compte-rendus turcs permettent de nous rendre compte de la confiance portée aux rois de Pologne ainsi

que de la situation favorable de ce groupe musulman, relativement peu nombreux parmis les chrétiens qui les entouraient de toute part.

Profitant des informations susmentionnées, l'auteur passe à ses calculs individuels des Tartares polonais ainsi que des autres groupes de moindre importance en exposant et combattant dans ses arguments, l'exagération des chiffres cités, sous ce rapport, jusqu'à présent. En laissant de côté la question du nombre des Tartares de la Crimée comme exigeant une élaboration spéciale, l'auteur affirme que la Crimée n'a pas fourni au 16-ème et au 17-ème siécle plus de 20.000 cavaliers (et point les 200.000) à son propre compte. Afin d'illustrer les différences des argumentations historiographiques réelles ainsi que celles de son révisionisme et en juxtaposition de l'éxagération antérieure, l'auteur analyse certaines informations des „Mémoires" de Tott en y démontrant que ce dernier en donnant le nombre des forces armées de la Crimée en 1769 comme étant d'un montant de 200.000 n'y voyait en réalité que quelques milliers. En parlant ensuite du nombre des Tartares polonais, l'auteur conteste les informations vagues des chroniqueures et, en se basant sur les conscriptions militaires du 16-ème et 17-ème siécle, il constate, que le nombre de la population tartare champêtre en Pologne représentait au 16-ème siécle un montant de 4.000 personnes et de 5.000 personnes au 17-ème siécle. Par suite des mariages et de l'émigration cette population n'augmentait pas si rapidement que le reste de la population. L'auteur constate qu'au 16-ème et 17-ème siécle, la population tartare en Pologne, n'a atteint que 7.000 jusqu'a 9.000 en y incluant les Tartares qui habitaient les faubourgs des villes.

Les Tartares établis en Pologne à la campagne et possédant les droits de la noblesse polonaise formaient à leurs propres frais 700 cavaliers dans le 16-ème siécle (et point 20 — 25.000) et 200, jusqu'à 400 dans le 17-ème siécle, chiffre réduit par suite de leur appauvrissement général. Indépendamment de leurs propres formations, les Tartares participaient aussi dans d'autres formations polonaises comme soldats mercenaires. L'auteur souligne la grande valeur guerrière des Tartares polonais et des Tartares en général qui, unis en une troupe même de quelques milliers de cavaliers devenaient en 16-ème et 17-ème siécle un adversaire dangereux et de force à remporter des succés éclatants.

Ensuite, en prenant sous considération la littérature et des publications roumaines ainsi que les „Acta Bulgarica" l'auteur parle des Tartares de Budziac, c'est à dire d' Akerman en établissant leur nombre à 15.000 pour le commencement du 17-ème siécle, chiffre qui a augmenté jusqu'en 1637 en diminuant ensuite. Dans les temps de Mirza Kantymir, les Tartares du Budziac formaient 5.000 cavaliers et 3.000 en moyenne (et point 60.000). Les Tartares de Dobroudja n'étaient qu' un groupe peu nombreuse comme celui des Tartares polonais et formaient comme ces derniers plusieurs centaines de cavaliers seulement qui se trouvaient en disponibi-

lité du Bacha de Sylistrie de la même manière comme les cavaliers tartares polonais dont disposaient le roi et les hetmans de Pologne. Ces deux groupes de Tartares, les polonais ainsi que ceux de Dobroudja, établis à la campagne comme posseseures des terres existèrent jusqu' au 20-ème siécle, tandis que les Tartares nomades de Budziac disparurent complétement. En général, les Tartares polonais, grâce à la protection des rois de Pologne et à leur propre solidarité avec la société polonaise atteignirent une situation bien plus favorable que leurs corréligionnaires sous la protection des Khalifs. Avec le temps il firent parti de la noblesse polonaise en y apportant beaucoup d' intellectuels.

En finissant, l' auteur parle de l' entité du problème des Tartares dans l'histoire polonaise et constate l'incapacité à le résoudre à l' extérieur, tant par le moyen des relations pacifiques ou bien par leur domination. Il affirme enfin que les Tartares de la Crimée succombèrent à la force de la Russie sans combats dignes de leur passé, à cause de leurs organisation sociale et cause des luttes intérieures.

ANANJASZ ZAJĄCZKOWSKI

ELEMENTY TURECKIE NA ZIEMIACH POLSKICH [1])

Kresy wschodnie ziem polskich pod względem etnograficznym przedstawiają niezwykle bogaty w szczegóły obraz. Mozaika narodowościowa, jaką tu widzimy, stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że Polska w ciągu stuleci stanowiła pomost między Wschodem a Zachodem, poprzez któryto pomost przewalały się różne ludy orjentalne. Niosły one czasem pożogę i zniszczenie, zostawiając po sobie zgliszcza i ruiny, jako jedyny widoczny znak swego pobytu na ziemiach polskich; a kiedyindziej znów zjawiały się jako sprzymierzeńcy, przychodziły w charakterze spokojnych osadników, mających zagospodarować obszerne pustkowia, a w razie grożącego niebezpieczeństwa, mających bronić przybranej ojczyzny. I te właśnie osady przetrwały na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej aż do naszych dni. Są one wymownem świadectwem ożywionych stosunków dawnej Polski ze Wschodem i żywiołami wschodniemi. Z tych ostatnich obok ludów orjentalnych pochodzenia indoeuropejskiego, np. Ormian, mamy także Tatarów i Karaimów, ludy tureckiego pochodzenia. Tym właśnie dwom grupom etnicznym głównie poświęcam niniejszy artykuł.

Zanim przejdziemy do omówienia dziejów osadnictwa tych ludów na naszych ziemiach, składników ich odrębnej kultury, oraz roli, jaką odegrały w Polsce, musimy rozpatrzeć samą nazwę: „Tatar“ i „Karaim“. Ani jedna, ani druga — zresztą, jak wiele innych nazw różnych ludów i plemion — nie przyczyniają się do wyświetlenia kwestji pochodzenia tych grup etnicznych, przeciwnie, niezwykle

[1]) Artykuł niniejszy powstał z wykładu habilitacyjnego, wygłoszonego przez autora na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego w marcu 1933 r. Pod tym samym tytułem wygłosił autor wykład także w Towarzystwie Miłośników Historji i Literatury Karaimskiej w Wilnie, w kwietniu 1933 r.

utrudniają wszelkie próby dokładnego określenia przynależności szczepowej tych ludów. Bo i cóż znaczy nazwa „Tatar"? Pierwotnie imieniem tem określano Mongołów (nie zaś Turków). Spotykamy je już w najstarszych zabytkach językowych tureckich, w t. zw. napisach orchońskich z r. 732 po Chr., gdzie m. in. na pomniku Kül-tegina wymieniony jest szczep *Tatar* (a właściwie trzydzieści plemion lub rodów tatarskich, *Otuz Tatar*), zajmujący podówczas stepy na wschód od jeziora Bajkał. Jak dziś uczeni zgodnie stwierdzają, nazwa ta oznacza tu szczep mongolski [1]), a co zatem idzie, zbiega się z identyczną nazwą rodową szczepu mongolskiego, z którego pochodził m. inn. także słynny zdobywca Temuczyn Czingiz-chan. Później przeniesiono ją i rozciągnięto na wszystkie szczepy i ludy, które wchodziły w skład wojowniczych hord Czingiz-chana [2]). A że hordy te składały się przeważnie z ludów tureckich, nie zaś mongolskich, więc i te ludy tureckie zaczęto nazywać Tatarami.

Do tego pomieszania pojęć w znacznym stopniu przyczynili się kronikarze ruscy, którzy nie odróżniali poszczególnych ludów tureckich i ogólnie mianowali je Tatarami. Tak np. kronikarz z r. 1223 pisze: *„jawiszasia jazycy... i zowut ja Tatary, a iniji głagoljat Taurmeni, a druzije Pieczeniezi"*; albo inny kronikarz, przytaczając pod r. 1091 wzmiankę: *„Tatarowie wziasza 3 gradi"*, tuż obok wylicza te ludy tatarskie jak następuje: *„toż jest' Trķmeni, Pieczeniezi, Turcy, Kumani i Połowcy"* — czyli, jak stąd widzimy, wyłącznie szczepy tureckie [3]). Należy wreszcie dodać, iż na całkowite powikłanie sprawy nomenklatury ludów t. zw. tatarskich nie pozostał chyba bez wpływu także i ten fakt, że przecież

[1]) Por.: P. M. Melioranskij, *Pamjatnik w czest' Kjul Tegina* (odbitka z *Zapiski Wost. Otd. Imp. Russk. Arch. Obszcz.*, t. XII), Petersburg 1899, str. 65 i 100; Vilhelm Thomsen, Alttürkische Inschriften aus der Mongolei (tłum. Schaeder), Zeitschr. d. Deutsch. Morgenl. Gesellsch., t. 78, Lipsk 1924, str. 145 i 174. [2]) Zjawisko podobnego rodzaju: przejścia nazwy rodu zwycięskiego na ludy podbite, jest bardzo rozpowszechnione w dziejach tureckich, co niezwykle utrudnia, a czasem wprost uniemożliwia, klasyfikację etniczną poszczególnych szczepów. Patrz o tem ogólne uwagi K. Inostrancewa, *Chunnu i Gunny* (Prace Seminarjum Turkologicznego Inst. Języków Wschodnich), Leningrad 1926, str. 3. [3]) Sprawą nazwy Tatar zajął się ostatnio prof. A. Krymśkij w artykule *Storinky z istorii Kryma ta krymśkich tatar*, w dziele zbiorowem *Studii z Krymu*, Kijów 1930, str. 1 — 2. Odnośne teksty z kronik ruskich zestawił W. Kałłasz w notatce p. t. *Dwie zamjetki po drewnie-russkoj literaturje I. Tatary — pieczeniegi — połowcy*, w czasopiśmie *Drewnosti Wostocznyja*, t. IV. Moskwa 1913, str. 1—2 os. pag.

istniał osobny szczep rdzennie turecki o podobnej nazwie „Tatar", — jak o tem świadczą historycy i filologowie arabscy (muzułmańscy). Tak naprzykład, w pomnikowem, dla filologji i etnografji tureckiej niezmiernie doniosłem dziele, p. t. *Kitâb dîwân lughât at-turk* z r. 466 Hidżry (= 1073 po Chr.), a więc na długo przed podbojami Czingiz-chana, Mahmud-al-Kaszghari kilkakrotnie przytacza „szczep turecki Tatar" [1]).

W wyniku naszych wywodów, stwierdzić wypada, że rozróżnianie ludów tatarskich a tureckich, i w związku z tem mianowanie całej grupy tych ludów, względnie języków, grupą turko-tatarską jest bezpodstawne i nienaukowe [2]). Sama zaś nazwa *Tatar*, choć dość ścisła jako termin historyczno-polityczny, dla naszych celów — klasyfikacji etnograficznej — jest nieistotna [3]). I to tak dalece, że gdy dziś mówimy poprostu o Tatarach, to nigdy nie jest wiadomo kogo mamy na myśli: przecież na Dalekim Wschodzie nazywają Tatarami także ludy nietureckie, np. Goldów, Gilaków, Oroczów i t. d. [4]). Dlatego zawsze dodajemy termin geograficzny: mówimy więc o Tatarach abakańskich, kazańskich, symbirskich, krymskich lub naszych Tatarach litewskich, względnie polskich. Ale to, naturalnie, nie określa jeszcze przynależności etnicznej.

Widocznie i dawniej zdawano u nas sprawę z niedokładności tej nazwy, bo próbowano inaczej określić tę grupę: spotykamy więc w literaturze polskiej termin: muślimowie litewscy. Trzeba jednak stwierdzić, że aczkolwiek nazwa ta nie zostawia żadnej wątpliwości co do wyznania ludzi, należących do tej grupy, oznacza bowiem wyłącznie wyznawców Islamu, to przecież jeszcze mniej od poprzedniej — bo wcale — nie określa jej pochodzenia etnicznego.

[1]) Patrz wydanie stambulskie wspomnianego dzieła (r. 1333 H.), t. I, str. 28, 30, 33, etc.; 344 *Tatar — dżîlun mina-tturki* „Tatar — szczep turecki"; por. C. Brockelmann, Mitteltürkischer Wortschatz nach Machmud al-Kasghari, Budapest 1928, str. 250. — Patrz także: A. Krymśkij, dzieło cyt. [2]) Wystarcza nam dziś określenie: ludy i języki tureckie. Termin *tiurkśki*, jako twór sztuczny (a w dodatku obcy na gruncie polskim) zanika już nawet w swej ojczyźnie, Rosji. [3]) Już w dawniejszej literaturze poniekąd zdawano sobie z tego sprawę. Por. Herman Vámbéry, Das Türkenvolk in seinen ethnologischen und ethnographischen Beziehungen, Lipsk 1885, str. 60. Tamże poprzednia literatura do kwestji pochodzenia i znaczenia nazwy Tatar. [4]) Por. świadectwo znawcy tamtejszych stosunków, prof. J. Talko-Hryncewicza, Muślimowie, czyli t. zw. Tatarzy litewscy, Kraków 1924, str. 6.

Podobnie rzecz się ma z nazwą „Karaim". Dotychczas jeszcze snują uczeni domysły co do jej etymologji. Jedni wyprowadzają ją z nazwy Kimerów, przedhistorycznych mieszkańców półwyspu krymskiego, inni wiążą to z nazwą Krymu, — a ci i tamci chętnie przyznają Karaimom miano narodu-anonima, narodu-zagadki [1]). Pomijam już tu niefortunne próby zastąpienia dokumentami historycznemi poświadczonej i wielowiekową tradycją uświęconej nazwy Karaim przez sztuczny nowotwór „karaita" i wytłumaczenie go na gruncie tureckim jako złożonej nazwy *ḳara it*, czyli „czarny pies". Bo jakkolwiek wyraz „pies" (po turecku *it*, po mongolsku *nohaj*), dosyć często występuje w nazwach szczepów tureckich i mongolskich [2]) — przecież nie u wszystkich ludów, tak jak u nas, *pies* jest wyrazem obraźliwym! —, to jednak objaśnienie takie w danym wypadku jest najoczywiściej etymologją fałszywą, ujawniającą poza ignoracją swych autorów także pewną złośliwą tendencję, zresztą nie jest bynajmniej oryginalne. W podobny bowiem nienaukowy sposób starano się objaśnić nazwę innego ludu tureckiego (a właściwie irańskiego, ale sturczonego) „Sart", jako *sary it*, czyli „żółty pies", co spowodowało nawet zastąpienie jej w życiu urzędowem przez nazwę Uzbek [3]).

Odrzućmy zatem wszystkie te mniej lub więcej fantastyczne pomysły i przyjmijmy powszechnie uznaną etymologję nazwy Karaim. Ma to być hebrajska forma liczby mnogiej od wyrazu *ḳarai* [4]), pochodzącego od pierwiastka

[1]) Por. np. streszczenie mającej się ukazać pracy prof. A. Baszmakowa p. t. „La mêlée des peuples autour de la Mer Noire depuis les origines jusqu'a nos jours", częściowo przedstawione przez Wł. Abdank-Kossowskiego w artykule *„Zagadocznyj narod"*, w dzienniku ros. *„Wozrożdenije"*, Paryż, 4 II 1929, Nr. 1343. [2]) Tak np. jeden z rodów średniej hordy kirgiskiej nazywa się *itemgen* „ssący psa", por. N. Aristow. *Zamjetki ob etniczeskom sostawie tjurkskich plemion i narodnostiej*, „Żiwaja Starina" 1896, str. 354. A warto tu wspomnieć, że sama nazwa *karait* (choć niekoniecznie w znaczeniu „czarny pies") występuje parokrotnie na oznaczenie szczepów tureckich: za Timura na stepach między Ałtajem i Syr-Darją, oraz w XVIII w. nad Abakanem etc., por. dzieło cyt., str. 314, 353, 372 etc. [3]) Patrz: akad. A. Krimśkij, *Tjurki, ich mowa ta literatury, I. Tjurkśki mowy*, Kijów 1930, str. 179, uw. 6. [4]) Fakt użycia imienia własnego (nazwy ludu lub społeczności religijnej) w formie liczby mnogiej na oznaczenie liczby pojedyńczej nie jest zjawiskiem odosobnionem. Tak np. w języku perskim używa się formy l. mn. *mäsälmân* (skąd nasze „muzułmanin") zamiast arabskiej l. poj. *muslim*, właściwa zaś liczba mnoga brzmi: *mäsälmânân* (podwójna końcówka l. mn. !), por. E. Berthels, *Grammatika piersidskogo jazyka*, Leningrad 1926, str. 21, uw. Nazwy licznych plemion tureckich, np. „teleut", „jakut" etc., są również formą l. mn. mongolskiej od *tele, jako* etc. Por. „Myśl Kar.", I 4—5, str. 68 i 74.

hebrajskiego, a także ogólno-semickiego, *ḳara* „czytać". Nazwa ta tłumaczy nam zatem samą istotę ich nauki, oznacza człowieka, który w kwestjach religijnych uznaje powagę tylko „czytania", czyli Pisma Św. Starego Testamentu [1]). To i w tym najlepszym wypadku znajdziemy się w sytuacji podobnej do wspomnianej już przy określaniu Tatarów imieniem muślimów: termin bowiem „karaim" oznacza wyznanie, a nie precyzuje pochodzenia. Bo i cóż ma ze sobą wspólnego — poza religją — Karaim egipski a krymski (względnie polski), lub wreszcie Karaim-kozak kubański? Dlatego też postaram się tu pokrótce wyjaśnić kwestję pochodzenia Tatarów i Karaimów polskich, chociaż z góry muszę zaznaczyć, że — mimo liczne próby — do dziś dnia bynajmniej nie jest ona całkowicie rozwiązana.

* * *

Może cokolwiek lepiej rzecz się ma z Tatarami. Posiadamy tu liczne notatki w kronikach historycznych, nie brak źródeł archiwalnych, — ale znów niedokładność nazw osobowych i niejednolitość nomenklatury wprowadzają tak wielki zamęt, że dziś trudno jest nam z niego całkowicie wybrnąć. Pierwsze wiadomości, dotyczące powstawania osad tatarskich na Litwie, pochodzą z początku XIV wieku. Wiemy, że w r. 1319 Tatarzy brali udział po stronie księcia litewskiego Giedymina w bitwie z Krzyżakami. Widocznie te oddziały wojskowe tatarskie, przynajmniej częściowo, pozostały na Litwie, bo w kilka lat potem, w r. 1324 franciszkanin Łukasz Wadding, mówiąc w swej kronice o ludności Litwy, wspomina, że są tam „Scytowie, przybysze z ziemi jakiegoś chana, którzy w modłach posiłkują się językiem azjatyckim" [2]). W dalszych wyprawach książąt litewskich Tatarzy także biorą udział, tak np. za Kiejstuta w r. 1350 i za Olgierda w r. 1362.

[1]) Nawiasem dodam, że sam wyraz „czytanie" w znaczeniu „Pisma Św." został przyjęty prawdopodobnie pod wpływem Islamu, którego Księga Święta, Koran (po arabsku *Kur'ân*) oznacza również „czytanie, recytowanie" od wspomnianego pnia semickiego *kara* „czytać". Por. A. Muchliński, Źródłosłownik, str. 55 „Karaim" i str. 66 „Koran". [2]) Cytuję na podstawie: St. Dziadulewicza: Herbarz rodzin tatarskich w Polsce, Wilno 1929. Wstęp: Tatarzy litewscy, str. XIV—XV. Por. także ogolne uwagi o służbie Tatarów w wojsku ks. litewskich w rozprawie Leona Kryczyńskiego, Tatarzy litewscy w powstaniu 1831 r., Rocznik Tatarski, t. I, str. 113 nn.

Z wiadomości tych, przekazanych nam przez kronikarzy i historyków polskich, nie możemy jednak określić skąd pochodzili ci Scytowie, czy też Tatarzy. Natomiast znajdujemy odnośne wskazówki w źródłach tureckich. Jak znany orjentalista Antoni Muchliński na podstawie tych źródeł podaje, w r. 1343 Dżanibek wysłał swe wojska na Litwę, na prośbę księcia litewskiego. Wymieniony tu jest chan kipczacki Dżanibeg Dżelal-eddin Mahmud, panujący właśnie w tym czasie w hordzie niebieskiej zachodniego Kipczaku. Możemy zatem stwierdzić, że już pierwsi osadnicy pochodzenia tureckiego na ziemiach polsko-litewskich byli Kipczakami.

Ale chrzest Litwy za Jagiełły (r. 1396) przyczynił się do wynarodowienia tych pierwszych osad. Kipczaccy przybysze, jeżeli nie wszyscy, to w każdymbądź razie w znacznej części, musieli przyjąć chrzest i weszli w skład tubylczej ludności. Osadnictwo tatarskie, którego ślady przetrwały do naszych dni, sięga czasów wielkiego księcia litewskiego Witolda. „Tego czasu" — mówi Bielski w kronice pod r. 1397 — „Witold wyprawił się przeciw Tatarom, które poraził i przygnał jedną hordę do Litwy z żonami i dziećmi, które osadził rozdawszy im pewne wsie około Waki rzeki" [1]). Wiadomość ta znajduje potwierdzenie także w żywej tradycji tatarskiej. Już z początkiem XVI wieku mamy świadectwo, że Tatarzy uznają Witolda za swego pierwszego opiekuna. Tak np. Tadeusz Czacki przytacza zapisaną w Metryce Litewskiej prośbę Tatarów złożoną Zygmuntowi I, w którejto prośbie m. inn. piszą: „Nie mamy sławnej pamięci Witolda, on nam nie kazał zapomnieć o proroku, a my do świętych miejsc oczy obracając, tak jego imię powtarzaliśmy, jak naszych kalifów" [2]). Istotnie, późniejszy badacz, wspomniany już prof. A. Muchliński podaje, że pamięć o Witoldzie zachowują Tatarzy z największą czcią i religijnem namaszczeniem, a w modlitewnikach nazywają go Wattad, przez podobieństwo do wyrazu arabskiego, co znaczy „bardzo silny, mocarz", lub „watad" „podpórka gmachu", a właściwie „kołek" [1]). Od siebie dodam, że tu może być także inne wytłumaczenie tej ludowej etymologji: Witowt—Watad, bo wyraz ten na gruncie tureckim, w formie kipczackiej watad (watat) znaczy „on bije, zwycięża", a więc „Pogromca, Zdobywca, Zwycięzca" [2]).

[1]) Patrz np.: J. Bartoszewicz, Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami, Warszawa 1860, str. 104. [2]) T. Czacki, O Tatarach, Dzieła, wyd. Raczyńskiego, t. III, Poznań 1845, str. 311. Por. Bartoszewicz, dzieło cyt. str. 109.

Wracając jednak do wzmianki u Bielskiego, znów nie znajdujemy tam wskazówek co do pochodzenia tych Tatarów. Inni historycy podają, że te osady tatarskie powstały z jeńców zdobytych przez Witolda w wyprawie przeciwko chanowi „Timurowi Katalekowi, kniaziowi nogajskiemu" [3]). Jest to niewątpliwie zniekształcona nazwa Timur Kutługa, chana połączonych hord kipczackich: białej i niebieskiej, przeciwnika politycznego chana Tochtamysza, popieranego przez Witolda. Syn tego Tochtamysza, Dżelal-eddin (w naszych źródłach nazywany Saladynem), stawił się ze swemi oddziałami na wezwanie Witolda i brał udział w bitwie pod Grunwaldem. Niektórzy autorowie prac o Tatarach wprawdzie przesadzają znaczenie tych oddziałów kipczackich dla wyniku bitwy, bo mówią o 40 tysiącach żołnierza, gdy tymczasem prof. L. Kolankowski oblicza ich udział na kilkaset jeźdźców [4]). Nie mniej przeto fakt ten jest doniosły w dziejach naszej wojskowości.

U Bielskiego znajdujemy też wiadomość o wyprawie Witolda w r. 1418 przeciw chanowi Karemberdowi. Ten Karemberd jest najoczywiściej chanem kipczackim Karimberdi. Tak się przedstawiają fakty w świetle studjów nad zapiskami kronikarzy. Wynika z nich, że terytorjum, które dostarczało Litwie ludności tureckiej —bądźto w charakterze dobrowolnych osadników, bądź też w charakterze jeńców— było głównie państwo Kipczackie, powstałe na stepach pomiędzy Donem i Wołgą (t. zw. *deszti-kipczak*).

Ale w skład hordy, a raczej hord kipczackich, wchodziły różne plemiona tureckie. Otóż dokładniejsze określe-

[1]) Por. cytat z Muchlińskiego w artykule A. Szyszmana, Osadnictwo karaimskie i tatarskie na ziemiach w. ks. Litewskiego, „Myśl Karaimska", zesz. X, Wilno 1934, str. 35. [2]) Tę grę słów wykorzystał już poprzednio poeta karaimski Sz. Firkowicz w opracowaniu literackiem legendy o cudownym koniu Witolda, patrz „Myśl Kar.", zesz. X, str. 96. [3]) Por. np. Dziadulewicz, dzieło cyt., str XVI. [4]) Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów, t. I, Warszawa 1930, str. 96, u dołu: „Tych ostatnich (posiłków tatarskich), jakoże wiódł je spędzony wówczas z Kipczaku Tochtamyszewicz Dżelal-Eddin, mogło być najwyżej paręset koni".

nie do jakich plemion należeli osadnicy tatarscy na Litwie jest zagadnieniem bardzo ciekawem, jakkolwiek dotychczas przez badaczy spraw tatarskich prawie nie poruszanem. Dlatego pozwolimy sobie dłużej się nad tem zatrzymać.

W kwestji składu etnicznego Tatarów litewskich mogliśmy dotychczas posługiwać się jedynie dawniejszą tradycją, przechowaną wśród samych Tatarów. Według tej tradycji, przekazanej nam przez Macieja Tuhan-Baranowskiego [1]), Tatarzy „stanowią trzy oddzielne szczepy, nie mające między sobą żadnego pokrewieństwa", a mianowicie: 1° „*Dagiestańskie plemię*, składające się z rodowitych kniaziów, begów i emirzów"; 2° „*Zawołżańskie plemię*", które „wyszło z ojczyzny swojej prostymi żołnierzami, ale zdobyło prawo obywatelstwa i szlachectwa jeszcze za czasów litewskiego państwa"; i wreszcie 3° „*Zadońskie* albo *Ordyńskie plemię*", które „sformowało się w Litwie z byłych żołnierzy litewsko-tatarskich pułków, jużto z jeńców wojennych, zabranych przez Litwę w czasie wojen z Krymcami, jako to: z Budżaków, Edessańców, Czeremisów i Lipków pochodzenia nogajskiego." „Ta klasa ludzi jest w pogardzie u dwóch pierwszych klas muzułmańskich i do r. 1831 nie była uważaną za szlachtę...; zajmują się garbowaniem skór, które to rzemiosło jest u nich ulubionem, dlatego przezwani są *kożemiakami...*"

Umyślnie przytoczyłem tu dosłowny tekst tej tradycji, aby wykazać, że ten podział, rzekomo etnograficzny, jest w gruncie rzeczy podziałem socjalnym, co zdaje się autor utożsamia, mówiąc na początku o szczepach i „plemionach", a potem o „klasach" [2]). Może jedynie wyróżnienie klasy arystokratycznej, pochodzącej od najwyższych dostojników kipczackich, jest słuszne także ze względów etnologicznych. Chanowie bowiem kipczaccy pochodzili, jak wiadomo, z rodu mongolskiego. Przecież wspomniany przez nas Dżanibeg Mahmud był praprawnukiem założyciela Złotej Hordy Batu, syna Dżuczi, a wnuka Czingiz-chana, chan

[1]) Patrz ciekawą, choć ze stanowiska orjentalisty wielce bałamutną broszurę: O Muślimach Litewskich, z notat i przekładów litewskiego tatara Macieja Tuhana-Baranowskiego, wyd. pośmiertne Antoniego Krumana. Warszawa 1896, str. 59—65. [2]) Częściowo zwrócono już na to uwagę w czasach ostatnich, por. Leon Kryczyński. O Tatarach rzemieślnikach w Polsce. odbitka z kwartalnika „Lud", tom XXXI. Lwów 1933, str. 3.

zaś Tochtamysz i jego syn Dżelal-eddin byli w szóstym i dalszym stopniu w linji prostej spokrewnieni z Ordą, drugim synem Dżuczi i t. d. Słusznem tedy jest nazywanie potomków tych Mongołów właściwymi Tatarami [1]). Ale dalszy podział na Tatarów nadwołżańskich, którzy, zostając na ziemiach polsko-litewskich, tworzyli całe osady wojskowe, jak np. Orda (po turecku znaczy „obóz wojenny"), Kyrkor („czterdziestki", jako jednostki w organizacji wojskowej) i t. d., oraz Tatarów nogajskich, którzy zajmowali się głównie wyprawą skóry [2]), — jest nieistotny dla naszych rozważań etnologicznych.

Skoro zatem tradycja zawodzi, wypada oprzeć się na innym materjale, choć szczątkowo zachowanym, ale bardziej od poprzedniego pewnym i opornym na wpływy czasu. Mam na myśli imiona własne, nazwy rodów, osad i t. d., występujące wśród Tatarów litewskich. W nazwach tych częstokroć można odnaleźć dawną nazwę szczepową tych ludów i w ten sposób określić skład etniczny naszych Tatarów. Tak np., nazwy chorągwi tatarskich przynoszą nam bardzo cenny materjał. We wspomnianej pracy M. Tuhan-Baranowskiego wymieniono za Muchlińskim sześć chorągwi tatarskich z r. 1631 „1. chorąstwo *Ułańskie*, 2. *Juszyńskie*, 3. *Najmańskie*, 4. *Jałoirskie*, 5. *Kondrackie*, 6. *Barińskie*" [3]). Najłatwiej dało się zidentyfikować nazwę trzeciej chorągwi, która niewątpliwie pochodzi od nazwy szczepu tureckiego Najman [4]). Potężny ten szczep, zaj-

[1]) Faktyczny stan rzeczy odwraca M. Tuhan-Baranowski, dzieło cyt., str. 60: „W państwach Tatarskich carowie i wyższa klasa narodu byli pochodzenia tiurskiego, rodem z Dagestanu, a zatem nasi litewscy begowie i emirzowie słusznie wywodzą się z plemienia Dagestańskiego: prosty zaś lud w tych państwach był mongolskiego i fińskiego szczepu" (!) [2]) Por. L. Kryczyński, dzieło cyt.: „M. Tuhan-Baranowski myli się, uważając, że tylko Tatarzy z plemienia Nohajów zajmowali się handlem, rzemiosłem i furmaństwem, bo nie było to zajęcie przywiązane do pewnego plemienia, lecz stanowiące cechy pewnej klasy ekonomicznej". Nie od rzeczy tu będzie wspomnieć, że naród kipczacki oddawna słynął z rozwiniętego przemysłu garbarskiego, jak o tem świadczą historycy chińscy (z r. 1237), por. Aristow, dzieło cyt., str 368. Przemysł garbarski kwitł też wśród Karaimów krymskich, od których przejęli tę sztukę także Tatarzy krymscy. Por. Lewi-Babowicz. O stosunkach etc.. Myśl Kar., zesz. 4—5, str. 27. [3]) M. Tuhan-Baranowski, dzieło cyt., str. 66. Por. art. L. Kryczyńskiego. Rocznik Tatarski, t. I, str. 115. [4]) Imię to występuje ponadto w nazwie rodowej słynnej rodziny Najman-mirza Kryczyńskich i zostało już objaśnione przez Dr Jakóba Szynkiewicza w „Tłumaczeniach słów i nazw orjentalistycznych" („Herbarz rodzin tatarskich w Polsce" prof. St. Dziadulewicza, Wilno 1929), str. 468: „Najman — nazwa pewnego szczepu tureckiego".

mujący w IX — XI w. obszar między Orchonem i Irtyszem, został wraz z innemi plemionami tureckiemi podbity przez Czingiz-chana [1]). Trzeba dodać, że jeden z najznakomitszych rodów „średniej hordy" Kirgizów doniedawna jeszcze nosił miano Najman [2]). Konsekwentnie tedy należało próbować identyfikować pozostałe nazwy tych chorągwi z nazwami innych szczepów tureckich, względnie mongolskich, wchodzących w skład potężnego imperjum Czingiz-chana. Jakoż istotnie próby nasze wydały pozytywne rezultaty. Tak więc „chorąstwo Jałoirskie" z wszelką pewnością pochodzi od nazwy szczepu tureckiego Dżalair [3]); „Kondrackie" — od Kongrat [4]); „Barińskie" — od Barin; „Juszyńskie" — od Ujszun. Wszystkie te szczepy są nam dobrze znane z licznych kronik historycznych, zawierających opisy podbojów Czingiz-chana [5]), a i w dobie obecnej występują wśród Kirgizów, Uzbeków i t. d. [6]). Szczepy te, po rozpadnięciu się państwa Czingiz-chana, weszły do Hordy Kipczackiej, a stamtąd w części dostały się do ziem polsko-litewskich, i tu — choć w zupełnem oderwaniu od pnia macierzystego — zachowały swe nazwy rodowe.

Stwierdzenie tego faktu pozwala nam wprowadzić szereg poprawek do uwag, wypowiedzianych przez różnych autorów prac o Turkach, na temat zachowania imion rodowych. Tak np., wspomniany przez nas badacz składu etnicznego Turków, Aristow twierdzi [7]), jakoby tylko Turcy-koczownicy zachowali dawne nazwy szczepowe, ludy zaś osiadłe zatraciły je. Tymczasem rozpatrzony przykład zachowania nazw rodowych u Tatarów litewskich, od wielu stuleci

[1]) Por. Leon Cahun, Introduction à l'histoire de l'Asie, Turcs et Mongols, Paris 1896, str. 227 sq., cf. index s. v.; Aristow, dzieło cyt., str. 305 sq.
[2]) Nazwa ta występuje także wśród Uzbeków, por. Aristow, str. 359, 421 etc. Patrz Hüseyin Namik, Türk dünyasi. Istanbul 1932, index s. v. [3]) Co do wymiany *dż — j* (*dżałair — jałoir*), patrz uwagi poniżej (w rozdziale o języku). Nazwa ta występuje także w nazwisku rodowem Jaliar-beg-Zabłockich. Dr. J. Szynkiewicz, dzieło cyt., str. 464 tłumaczy: *„jałoir* = jałyng + jir „gołe miejsce, gola ziemia". Nie wydaje mi się to prawdopodobne. [4]) Por. J. Szynkiewicz, str. 466: *„Kowrat* = Kongrat, dżagatajska rodzina chańska". [5]) Patrz, np. opracowanie genealogiczne p. t. *Szedżrei turkî* Abul-ghazi Bahadur-chana (z poł. XVII w.). Korzystałem z wydania kazańskiego: „Abulghasi Bahadûr chani Historia Mongolorum et Tatarorum", edidit Nicolai de Romanzoff. Kazań 1825, str. 27 *Tatar*, 28 *Najman*, 31 *Kongrat*, 34 *Ujszun*, *Barin*, 35 *Dżalajir*, etc. Por. Vámbéry, dzieło cyt., str. 349 cytat z *Szejbâni-nâme:* szczepy *Kungrat... Najman... Uszun... Dżelair... Tatar;* L. Cahun, dzieło cyt., str. 209, 215, 226 etc. [6]) Por. Aristow, dzieło cyt., 352, 372, 422, 424 etc.; Huseyin Namik dzieło cyt., index s. v. [7]) *Zamjetki ob etniczeskom sostawie tjurkskich plemion*, str. 285.

osiadłych na ziemiach polskich, zaprzecza słuszności tej uwagi. Należy także uzupełnić zdanie innego badacza wschodu mongolsko-tureckiego, L. Cahun'a, który w interesującej nas kwestji zapatruje się następująco [1]): „Ce Kouriltaï qui acclama Témoudjine pour son Tchinghiz Khan, cette assemblée où figuraient dix-neuf peuples turcs et toungouzes avec vingt-six tribus mongoles proprement dites (voir la liste dans Aboulghazi), ne représentaient plus une confédération de tribus, mais une nation homogène, dans laquelle l'autonomie des tribus était brisée; sans doute, chacun se souvenait de sa généalogie, mais à titre personnel; tous ensemble, ils n'étaient plus ni Nékrine, ni Ourmangout, ni Oïrad, ni Taïdjiout, ni Tatar, ni Mergued, ni Naïmane, ni Kéraït, ni Barlass, ni Barine, ni Arlad, ni Djélaïr [2]). Ils étaient Mongols, les Mongols Bleus, la première nation du monde". Widocznie niezbyt silne więzy łączyły ten „jednorodny naród", i nie tylko dla własnego użytku plemiona te zachowywały pamięć o swej genealogji, skoro państwo Czingiz-chana oraz jego następców tak szybko się rozpadło i skoro szczepy wchodzące w skład tego państwa tak długo zachowywały tradycję odrębności plemiennej i etnograficznej, — czyli, innemi słowy, zaszły tu zjawiska do pewnego stopnia analogiczne z temi, jakie zwykły były towarzyszyć powstaniom i rozpadnięciom większych związków rodowych [3]).

Wracając do nazw dawnych chorągwi tatarskich, pozostaje jeszcze nam do omówienia pierwsza nazwa: „chorąstwo Ułańskie". Imię to, występujące także jako nazwisko rodowe tatarskie: Ułanowie, Ułanowicze, pochodzi od wyrazu tureckiego *oghłan*, w formie kipczacko-kumańskiej *ułan*, co znaczy „chłopiec, junak, zuch", po imieniu zaś własnem oznacza tytuł, przysługujący książętom krwi [4]),—podobnie

[1]) Introduction à l'histoire de l'Asie, str. 245. [2]) Dodać należy dalsze szczepy, wymienione u Abul-ghazi'ego, a nie przytoczone na tem miejscu przez Cahun'a, które szczególnie tu nas interesują: „ni Kongrat, ni Ouïchoun". [3]) Por. Aristow, dzieło cyt., str. 283—284. [4]) Wskazał już na to znaczenie wyrazu *oghłan* Antoni Muchliński, Źródłosłownik wyrazów, które przeszły do naszej mowy z języków wschodnich etc., Petersburg 1858, str. 139: *„ułan... ohłan* chłopiec, paź, postawiony zaś po imieniu właściwem tureckiem albo mongolskiem oznacza książąt ze krwi Chanów, Uhłany składali jakby wyższą szlachtę ordyńską, mającą posiadłości ziemskie, to jest *ułusy* udziały, i która należała do obiorów Chanów i zajmowała wyższe urzędy".

jak wyrazy: beg, chan, sułtan i t. d. Tak np., kilkakrotnie już wspomniany przez nas dziejopis czagatajski, *Abul-ghazi Bahadur-chan*, wymieniając genealogję rodu Czingiz-chana, przytacza wielu potomków Tokaj Timura, syna Dżuczi, którzy posiadają ten tytuł: Tok Kuł Hodża-oghłan, jego syn Toj Hodża-oghłan; Hasan-oghłan; Kutłuk Timur-oghłan, jego syn Ali Timurbeg-oghłan etc. [1]). Jak stąd widzimy, jedynie chorągiew Ułańska nie bierze początku z nazwy szczepu, lecz pochodzi od tytułu książęcego, — widocznie potomkowie tych kipczackich oghłanów-ułanów pierwotnie tworzyli tę chorągiew. Jakkolwiek nie jest to określenie etnograficzne, to jednak z powodów już wyżej wyszczególnionych może ono w pewnym stopniu posłużyć za sprawdzian także przy badaniu składu etnicznego Tatarów.

Pod tym kątem widzenia rozpatrując i dalsze nazwy rodowe tatarskie, możemy nieraz wykryć ich pochodzenie. Tak np., ród tatarski *Ałczyn* z pewnością da się zidentyfikować z potężnym szczepem Ałczyn, występującym w małej hordzie Kirgiz-kozaków [2]), oraz wśród Uzbeków [3]). Do kwestji tej jeszcze powrócimy przy omawianiu języka tatarskiego na podstawie zachowanych imion.

Już z przedstawionej tu drobnej próby określenia pochodzenia Tatarów litewskich, wynika jasno, że ich skład etniczny wykazuje wiele ciekawych szczegółów, które mogą zainteresować zarówno historyka, jak i etnologa. Rzecz prosta, że wobec tej różnorodności plemiennej nie może być mowy o jednolitym typie antropologicznym wśród Tatarów, co stwierdzają także wyniki badań antropologicznych [4]). Przecież należy pamiętać, że proces osadnictwa tatarskiego na ziemiach polskich trwał bardzo długo, nie był on skończony jeszcze i w XVI w., kiedyto w r. 1506 Gliński w bitwie pod Kleckiem wziął Tatarów do niewoli i osadził ich na Polesiu. A i później miała miejsce ciągła

[1]) Patrz wydanie kazańskie: *Historia Mongolorum et Tatarorum*, str. 99—100. [2]) Aristow, *Zamjetki*, str. 371, 378 sq. Tamże ciekawe podania o Ałczynie i Ałczynach. [3]) Hüseyin Namik, Türk dünyasi, str. 107. Dr. J. Szynkiewicz, str. 458 tłumaczy: „*Ałczyn* — wójt gminy; strome urwisko, sokół". Ale w tem znaczeniu wyraz ten występuje tylko w czagatajskiem. [4]) Por. J. Talko-Hryncewicz, Muślimowie, str. 94: „Z danych antropologicznych wnioskujemy, że Muślimowie litewscy nie mają jednolitego czystego typu, a są grupą bardzo mieszaną".

wymiana ludności tatarskiej: Tatarzy emigrowali do Turcji, skąd nieraz, wraz ze swymi współwyznawcami Turkami (a jeszcze częściej Turczynkami) osmańskimi, wracali do Polski; z Turcji do gmin tatarskich w Polsce przybywali też duchowni muzułmańscy, ale pochodzenia nietatarskiego,—dość, że w ciągu wieków nastąpiła całkowita metysacja różnych elementów tureckich i obcych przymieszek. Te ostatnie szczególnie łatwo mogły się dostać dzięki tej okoliczności, że Tatarzy, przychodząc na ziemie polskie, zjawiali się przeważnie sami, bez kobiet, a już wyłącznie mężczyźni byli osiedlani jako jeńcy. Wkrótce tedy zaczęli Tatarzy zawierać związki małżeńskie z kobietami z pośród ludności tubylczej: polskiej, litewskiej i białoruskiej, czemu sprzyjało prawo Koranu, odmawiające kobiecie wpływu na charakter dziecka i wskutek tego pozwalające muzułmanom na wstępowanie w związki małżeńskie także z niemuzułmankami, ale „posiadającemi Pismo" (t. zn. chrześcijankami i żydówkami) [1]). Stąd też dziś obok typu mongolskiego i tureckiego spotykamy wśród Tatarów typ mieszany.

* * *

Ten sam fakt zawierania małżeństw z chrześcijankami głównie przyczynił się do zatracenia języka tureckiego [2]), którym, niewątpliwie, mówili wychodźcy z Kipczaku. Właśnie język, stanowiący u ludów tureckich najgłówniejszy dokument potrzebny do uzyskania obywatelstwa tureckiego, — że użyję wyrażenia prawniczego, — boć przecież mimo wszystko dzisiejsze ludy tureckie nie stanowią jednolitej całości ani pod względem antropologicznym, ani pod względem etnograficznym, podczas gdy ze stanowiska językowego tworzą niewątpliwie jedną całość [3]), — właśnie ten język już w XVI w. został przez Tatarów naszych zapomniany! Zachował się jednak szczątkowo w nazwiskach, w nazwach rodów i herbów tatarskich, oraz w nielicznych wyrażeniach z zakresu kultu i obrzędu. I już na podstawie tego szczupłego materjału można wysnuć pewne

[1]) Por. Koran V, 7 oraz Dr. Th. Juynboll, Handbuch des islamischen Gesetzes, Leiden 1910, str. 221. [2]) Patrz artykuł H. Seraja Szapszała: O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce, w „Roczniku Tatarskim", t. I, str. 34 nn. [3]) Por. A. Krymśkij, *Tjurki* (Les Turcs, leurs langues et littératures), I, Kijów 1930, str. 113—114.

wnioski, które całkowicie potwierdzają nasze poprzednie zdanie w sprawie pochodzenia Tatarów litewskich.

W nazwiskach i herbach tatarskich zwraca uwagę dosyć często występujący wyraz *berdej*, powstały z tureckiego *berdi* „on dał". Spotykamy więc nazwy [1]): *Berdej, Berdibek, Ałłach-berdej, Lehim-berdej, Kudaj-berdej, Tanry-berdej* [2]) — (wszystkie cztery znaczą „Bóg dał", odpowiednik Bogdana), *Ati-berda, Asz-berdej, Dżan-berdej, Tułat-berdziej* i t. d. Mniej liczne są nazwy urobione od formy 3 osoby czasu przeszłego innego czasownika tureckiego: *ḳeldi* „on przyszedł", np.: *Kierdej* (wymiana *l* — *r* jest zjawiskiem rozpowszechnionem); *Kieldy-jar, Kieldy-dowleć* etc. W ten sposób skonstruowane imiona własne, mające jako pierwszy lub drugi człon wyraz *berdi (birdi)* „dał" lub *ḳeldi (ḳildi)* „przyszedł", występują bardzo często w rodzinie chanów Hordy Kipczackiej. Znani są następujący książęta [3]): *Birdi Beg* (r. 758 H. =1356), syn Dżanibega, oraz *Birdi Beg*, syn Murtazy (r. 866 H. =1461); *Karim Birdi, Dżabar Birdi, Kadir Birdi* [4]), trzej synowie dobrze nam znanego także z dziejów Litwy chana Tochtamysza (w naszych źródłach: Togtemisa), z których pierwsi dwaj panowali w państwie Kipczackiem (815 H., 818 H. =1412, 1415) [5]), trzeci zaś, Kadir Birdi był najmłodszym, ósmym spadkobiercą tronu chańskiego [6]); *Dewlet Birdi* z rodziny Tuka Timura, pretendent do godności władcy Kipczaku w r. 830 H. (=1426); z tejże rodziny *Kildi Beg* [7])

[1]) Przytaczam na podstawie Herbarza rodzin tatarskich prof. Dziadulewicza, por. tamże J. Szynkiewicz, Tłumaczenia słów orjentalistycznych, str. 457—473. [2]) Jak dalece nie zdawano sobie sprawy z jasnej dla każdego Turka etymologji tego nazwiska, świadczy jego pisownia: *Tan Ryberdej* (!) [3]) Korzystam głównie z tablic genealogicznych E. de Zambaur'a, Manuel de généalogie et de chronologie pour l'histoire de l'Islam, Hanovre 1927, tekst, str. 244—247 (Horde Bleue et Horde Blanche), oraz tablice *S* „Maison de Djûdji". [4]) Imiona te znaczą w przekładzie: „Bóg dał", przyczem „Bóg" wyrażony jest epitetami „Wspaniałomyślny", „Wszechmocny", „Potężny". [5]) Por. wyżej o wyprawie Witolda przeciwko chanowi Karim-berdi. [6]) Imię jego nie występuje w tablicach genealogicznych Zambaur'a. Notuje je natomiast Abu'l-ghazi Bahadur-chan, patrz tekst, ed. kazań., str. 99 ult. Niestety, krytyczne wydanie tego dzieła wraz z tłumaczeniem francuskiem przez Desmaison'a jest mi w Warszawie niedostępne. Podaję inne tłumaczenie: Histoire genéalogique des Tatars, traduit du Manuscript Tartare d' Abulgasi Bayadurchan, & enrichie d'un grand nombre de Remarques autentiques & tres-curieuses sur le véritable état presént de l'Asie Septentrionale,.. par *D****, A Leyde, 1726, str. 466: *Kadir-birdi*. L. Kolankowski, Dzieje W. Ks. Lit., str. 127 przytacza „młodszego syna Tochtamyszowego, *Per-birdy*". [7]) Z imieniem tego chana już A. Muchliński zestawiał nazwisko tatarskie *Kołodyń(ski)*, por. Zdanie sprawy, str. 84 i Kruman, dzieło cyt., str. 71.

(r. 762 H. =1360) i t. d. [1]). Skądinąd też wiemy o rozpowszechnionem użyciu podobnych imion złożonych u Kipczaków. Nieznany autor słownika arabsko-kipczackotureckiego z r. 1245 przytacza kilka imion własnych kipczackich, zawierających w sobie formy 3 os. czasu przeszłego, jak np. *Kej geldi* „dobrze przyszedł" („Le bienvenu"), *Aj doghdy* „księżyc się ukazał" i t. d. [2]). Dlatego też występujące u Tatarów nazwy rodowe z *berdi* i *ḳeldi* uważam za tradycję, wyniesioną z Kipczaku. Operując kategorjami współczesnemi, moglibyśmy powiedzieć, że moda panująca w Kipczaku w XIV — XV w.w. nadawania podobnych imion złożonych została przyniesiona przez Tatarów także na Litwę.

Zresztą, nie tylko imiona złożone z *berdi, ḳeldi* etc., służące dzisiaj za nazwy rodowe tatarskie, korzeniami swemi tkwią w tradycji kipczackiej. Łatwo jest nam udowodnić, że cały szereg innych nazwisk lub przydomków tatarskich bierze swój początek od imion własnych, występujących w XIII — XV w.w. w Kipczaku, a znanych nam bądźto z zabytków językowych, bądźto z dzieł historyczno-genealogicznych. Tak np., nazwisko tatarskie *Kiłdysz* [3]) jako imię własne jest poświadczone w Kipczaku już z początkiem XV w., piąty bowiem syn Hadżi Gireja nazywał się *Kildisz* [4]). Analogicznie jest skonstruowane inne nazwisko tatarskie *Berdysz*. Nazwisko *Kotłuba* występuje już we wspomnianym słowniku arabsko-kipczackim z XIII wieku jako imię własne *Kutłu ba* [5]) (odpowiednik naszego: Feliks, Szczęsny), podobnie nazwa rodu tatarskiego *Dżansuba* pochodzi od

[1]) Por. spis chanów z rodu Dżuczi w wydanej ostatnio „Kronice" (*tevârîh*) Ibrahima ben Ali z Kaffy, patrz polski przekład w kwartalniku „Wschód", Nr 2—4, z r. 1934, str. 88, gdzie m. inn. wymieniono: „*Chudaj Berdi-chan.... Baj Keldi chan*" etc. [2]) Patrz: Ein türkisch — arabisches Glossar, herausg. von M. Th. Houtsma, Leiden 1894, str. 29—30 tekstu, oraz 35 wstępu (po niemiecku). Tamże Houtsma przytoczył z innych starszych zabytków tureckich imiona: *Tängribärdi* „Bóg dał", *Hakbärdi, Dżanbärdi* i t. d. Rzecz godna uwagi, że dość liczni posłowie chana Mengli Gireja również nosili imiona złożone z *berdi*, por. u Kolankowskiego, Dzieje, str. 371: poseł z r. 1486 *Akim-berdej*; str. 373: poseł z r. 1487 *Łuch-berdej*; str. 383 i 416: poseł z r. 1490 *Chozum-berdej*. [3]) A. Muchliński, Źródłosłownik, str. 62 tłumaczy: „*Kiłdysz* — nazwisko rodziny, w tatars. *gildysz* przybylec od *gilmek* przybyć". Słownik Radłowa tego wyrazu nie notuje. [4]) Patrz Abul-ghazi Bahadur-chan, str. 100, w. 4; tłumaczenie: str. 467 *Kildisch*. Por. L. Kolankowski, Dzieje, str. 320, uw. [5]) M. Th. Houtsma, Glossar, str. 29 tekstu i 87 (słownik s. v.).

imienia własnego *Dżansu + ba* [1]): imię Dżansu notuje już Abul-ghazi Bahadur-chan [2]). Nie jest też przypadkiem, że wiele nazwisk tatarskich ma swe odpowiedniki w imionach własnych członków domu panującego w Kipczaku i innych hordach, z rodu Dżuczi, syna Czingiz-chana. Tak np., od imienia założyciela Białej Hordy, Orda, pochodzi nazwisko tatarskie: *Ordowie, Ordowscy*; od imienia jego wnuka, Bajana — nazwa rodowa *Bajan-Kieńskich;* od chanów Kasimowskich, Kasima i jego syna Daniara — nazwisko *Kasimowiczów* i *Daniar-beg-Juszyńskich;* podobnie *Bachtjarowicze* od Bachtiara, prawnuka znanego nam Timur Kutługa; *Bułatowie, Bułatowicze,* względnie nazwiska złożone, jak Gimbułatowicze, Kambułatowicze, Minbułatowicze, pochodzą od rozpowszechnionego w Kipczaku imienia własnego Buład, Puład (tak się nazywał np. brat Timur Kutługa), względnie imion złożonych jak Mir Puład (r. 764 H., z rodziny Tuka Timura), Sajin Puład; *Janibekowicze* od Dżanibega, *Murtozicze* od Murtazy, *Tuchtuje* od Toktu, *Urusowicze* od Urusa, *Uzbejowie* od Uzbega [3]); przydomek *Edigej* rodziny Koryckich od imienia własnego *Idege*, syna Timur Kutługa [4]) i t. d.

Drugi wniosek dotyczy ogólnej charakterystyki tego języka na podstawie zachowanego szczątkowego materjału. Język ten musimy również sklasyfikować jako kipczacki. Szczególnie zwraca uwagę występująca w zachowanych wyrazach oboczność *dż — j*. Obok takich form, jak *dżajma* „placek z mąki pszennej“ [5]), *dżołusz* „walka“, właściwie „wyrywanie piór (pierza)“ [6]), *dżigit* „młodzieniec, zuch“, zachowały się formy z *j* w nagłosie wyrazu: *jerdasz* „rodak“, *janczura, jatagan,* a nawet *janbek jambek* obok pierwotnego *dżanbek,* — co już ponad wszelką wątpliwość stwierdza wymianę *dż — j*. Podobne zjawisko obserwujemy i dzisiaj wśród Tatarów kazańskich, którzy wiedząc, że dialektycznie *j* w nagłosie często przechodzi w *dż* (*jołduz* „gwiazda“ obok *dżołduz*), wskutek pseudo-poprawności zmieniają często pierwotne perskie *j* na *dż*, mówią więc: *jan* „dusza“, zamiast *dżan* (por. *jan-bek, dżan-bek*), oraz *jumart* „szczodrobliwy, szlachetny“, zamiast *dżumart* (z pierwotnego perskiego *dżumerd*). Ta wymiana występuje w wielu narzeczach grupy kipczacko-kumańskiej języków tureckich (jak np. w narzeczu Tatarów kazańskich, Karaczajów i t. d.), i jest zanotowana już w XI wieku przez filologa arabskiego Mahmuda z Kaszgaru, który, jako cechę charakterystyczną języka kipczackiego *(Qufczaq)*, przytacza właśnie wymianę *dż — j*, np. *dżindżü* „perła“, zamiast ogólnotureckiego *jindżü; dżoghdu* „długi włos wielbłąda“ = *joghdu* [1]). Slady tej oboczności form z *dż* i *j* w nagłosie można znaleźć także w Kodeksie Kumańskim, zabytku języka kumańskiego z XIII w., gdzie dwa razy mamy pisownię *jomart* obok *g'omart* (*g'* = *dż*) [2]).

Wspomnieć tu należy, że także sam materjał leksykalny, znany nam dziś z języka tatarskiego, wskazuje często na pochodzenie kipczackie. Tak np., w dokumentach z XVII w. i późniejszych zabytkach językowych występuje wyraz na oznaczenie „cmentarza“ *zjareć* [3]), albo *zireć* [4]). Wyraz ten jest pochodzenia arabskiego, z pierwotnego *zijâret*, co znaczy „odwiedzanie“, później „miejsce, które się odwiedza; cmentarz“. Wyraz ten w tem znaczeniu notują słowniki u Tatarów kazańskich (*zijaret*) i u Karaimów polskich (w formie *żerat'*), czyli u ludów, którzy znajdowali się przez dłuższy czas pod wpływem środowiska kulturalnego kipczackiego.

Inne wnioski, bardziej szczegółowe, nadawałyby się do osobnej rozprawy o języku tatarskim, na podstawie zachowanego materjału, do której mam zamiar jeszcze powrócić.

* * *

Zatraciwszy język ojczysty, Tatarzy nasi nie mogli zachować folkloru. Ich odrębność etnograficzna

[1]) J. Szynkiewicz, Tłumaczenia, s. v., próbuje tę nazwę objaśnić jako złożenie: *dżan* „dusza“ + *sub* „woda“. Ale forma *sub* występuje tylko w napisach orchońskich, w kipczackim odpowiada temu forma *suw* lub *sugh*. Por. analogicznie urobioną nazwę szczepu kipczackiego *Toksuba*. [2]) Historia Mongolorum, str. 39. [3]) Toktu, Uzbeg i Dżanibeg byli kolejno siódmym, ósmym i dziesiątym chanami Złotej Hordy, zaś *Urus* i *Murtaza* pochodzili z rodziny Ordy i panowali w Białej Hodzie, patrz Zambaur, tablice genealogiczne, S. Maison de Djûdjî“. [4]) Por. Abul-ghazi Bahadur-chan, dzieło cyt., str. 91; Cahun, Introduction, str. 488—9 etc. [5]) J. Talko-Hryncewicz, Muślimowie, str. 75. Wyraz ten występuje także w języku karaimskim, w formie *jajma*-placek, pozatem nienotowany w innych narzeczach tureckich. Prócz podobieństwa samej nazwy, uderza tu podobieństwo zwyczaju, związanego ze spożywaniem tego placka u Tatarów i Karaimów. Szczegółowo patrz o tem: Ananjasz Zajączkowski, Karaimi na Wołyniu, Rocznik Wołyński, t. III. Równe 1934, str. 153—4. [6]) Dr. J. Szynkiewicz, dzieło cyt., s. v.

[1]) Por. *Lughât at-turk* I, 32; B. Atalay, Türk Dili Kurallari (tłum. tureckie), Ankara 1931, str. 18; Brockelmann, Mitteltürk. Wortschatz, str. 61, s. v. [2]) Por. Tadeusz Kowalski, Karaimische Texte im Dialekt von Troki, Kraków 1928, str. LXIII. [3]) Władysław Syrokomla, Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna, t. II, Wilno 1860, str. 27; por. J. Talko-Hryncewicz, dzieło cyt., str. 35. [4]) J. Szynkiewich, O kitabie, „Rocznik Tatarski“, t. I, str. 193.

ujawnia się prawie wyłącznie w zakresie religji i praktyk z nią związanych. „Księgi" tatarskie, t. zw. *kitaby*, pisane po polsku lub po białorusku literami arabskiemi — obok literatury o treści religijnej: opowiadań z historji proroków, tłumaczeń poszczególnych rozdziałów Koranu, objaśnień obrzędów religijnych, — zawierają wprawdzie także wiadomości dotyczące kalendarza, bajki ludowe, wróżby z Koranu, przepowiednie i t. d. Ale wszystko to należy do ogólnej kultury muzułmańskiej, i elementów tureckich w tem prawie nie znać.

Jednakowoż i to już zadecydowało o odrębności etnograficznej Tatarów. A że w oczach dawnych Polaków same litery arabskie mogły już się wydawać czemś tak zgoła odmiennem, bo nawet „djabelskiem", świadczy o tem wymownie fakt, iż za Zygmunta III niejaki szlachcic, Piotr Czyżewski, wydał dziełko p. t. *Alfurkan tatarski*, oskarżając Tatarów o czary, zatruwanie studni, posiadanie monet z niezrozumiałemi napisami, które nazywano „zakładem przymierza czarta". Pomimo całej bezpodstawności i głupoty tych zarzutów, musiały one odnieść pożądany skutek — podburzenie ludności miejscowej przeciwko obcemu żywiołowi,— skoro Tatarzy widzieli się zmuszeni odpierać te zarzuty. I tak Tatar litewski, Azulewicz napisał *„Apologję Tatarów"*, z której warto przytoczyć kilka zdań [1]): „Mają oni (Tatarzy) zasię pieniądze, które ich bracia przysyłają, nie umieją ich czytać, ale dalibóg nie masz tam konterfektu djabelskiego. Mają te pieniądze jako znak błogosławieństwa rodziców, ale nikt nie wyczytał, aby tam Boga bluźnili. Ej, i czyż za to palić potrzeba, że kto ma sztuczki srebrne i złoto? To czytać nie umiecie, a gadacie: to djabelskie pismo!"

A i później, za Jana Kazimierza, osady tatarskie ucierpiały nieraz od pospólstwa. Pamiętny jest napad na powracających wraz z całym swoim dobytkiem Tatarów, którzy przedtem porzucili byli swe domostwa w obawie przed Szwedami. Miał on miejsce w pierwszy czwartek po Wielkiejnocy roku 1656. Zniszczono wówczas liczne księgi tatarskie, tak że może słusznie niektórzy pisarze uważają ten

[1]) Tadeusz Czacki, O Tatarach, Dzieła t. III, str. 317, por. tamże, str. 312—313.

czwartek za moment decydujący dla całkowitego upadku znajomości języka i religji wśród Tatarów litewskich [1]).

Ale były to rzadkie wypadki. Naogół Tatarom powodziło się dobrze w Polsce. Tworzyli oni osobne oddziały wojskowe, któremi początkowo dowodzili sami Tatarzy (t. zw. *urbej*) [2]). Posiadali liczne dobra ziemskie i majątki. Zajmowali się także rzemiosłem, furmanką, uprawą ogrodów warzywnych i t. d. A o liczebnym rozwoju osad tatarskich najlepiej świadczy toponomastyka: ileżto miejscowości na ziemiach polskich nazwę swą wywodzi od Tatarów, że przytoczę tu choćby takie pospolite jak: Tatar, Tatarka, Tatarsk, Tatarów, Tatarówka, Tatarszczyzna, Tatarska Wieś, Tatarska Góra, Tatarski Koniec, — lub urobione od wyrazów tatarskich (tureckich) jak: Taszłyk (właściwie znaczy „grunt kamienisty"), Tahamłyk (z pierwotnego *tohumłyk* „pole zasiane ziarnem"); Kozakłary, Kyrkory (= Sorok-Tatary) [3]), Kołnołary [4]), Tuhan („Sokół"), Orda etc. [5]).

* * *

Przedstawione tu losy osadnictwa tatarskiego pod wielu względami przypominają dzieje Karaimów w Polsce. Podobnie jak i Tatarzy, zostali oni sprowadzeni na Litwę przez Witolda z końcem XIV w., podczas wypraw do stepów kipczackich i przyległego do nich Krymu. Nie znamy, wprawdzie, przywileju lokacyjnego Karaimów—jak nieznany on jest zresztą i u Tatarów [6])—, ale już z początkiem XV stulecia Karaimi występują w Trokach i Łucku jako zorganizowane osady. Pod Łuckiem, na Krasnej Górze otrzymali t. zw. „Pola Karaimowskie", które przeszły później do wójtostwa łuckiego i pod tą nazwą występują w dokumentach XVI — XVIII w. [7]). W Trokach mieli własne wójto-

[1]) Por. Wł. Syrokomla, Wycieczki po Litwie, t. II, str. 21—25. [2]) Wyraz pochodzi z pierwotnego *or begi* „komendant twierdzy", por. Radłow, Słownik I, str. 1046. [3]) Co do tej nazwy patrz notatkę prof. T. Kowalskiego, Zur Erklärung des Namens Kirgis, w czasopiśmie Körösi Csoma Archiv, t. II, Budapeszt 1926, str. 197 — 8. [4]) Prawdopodobnie nazwa ta pozostaje w związku z imieniem dwunastego chana Hordy kipczackiej *Kulna* (w l. mn. Kulnałar). [5]) Patrz J. Talko-Hryncewicz, Muślimowie, str. 102. [6]) Por. Wł. Syrokomla, Wycieczki, t. II, str. 19: „Witołdowego przywileju osadniczego, tak Tatarów jako jednocześnie z nimi przybyłych Karaimów dotąd się odszukać nieudało". [7]) Patrz Ananjasz Zajączkowski, „Pola Karaimowskie" pod Łuckiem, „Myśl Karaimska", zesz. 10 (1934), str. 88 nn.

stwo karaimskie, które korzystało z licznych przywilejów i nadań królewskich, oraz również posiadali pola i dobra ziemskie. Tworzyli zorganizowane oddziały wojskowe, mające na celu obronę kraju, oraz gwardje przyboczne książąt litewskich, a nie brak wiadomości i z czasów późniejszych o Karaimach-chorążych, pułkownikach i t. d. (np. za Władysława IV i Jana Kazimierza) [1]). Wreszcie, podobnie jak Tatarzy, przynieśli ze sobą na ziemie polskie język turecki, należący do grupy kipczackiej [2]), — w przeciwieństwie jednak do Tatarów, języka swego nie zapomnieli, przeciwnie, do dziś dnia posługują się nim nie tylko w życiu codziennem, ale nawet w liturgji. I ta ostatnia okoliczność może i miała decydujący wpływ na zachowanie języka karaimskiego.

Bliższe zbadanie języka karaimskiego wykazało, jak stwierdził to prof. T. Kowalski, że językiem tym musieli Karaimi mówić w okresie przed najazdem Mongołów w XIII w.[3]). Wskutek tego odpada wysuwane czasem przez niektórych niekompetentnych autorów przypuszczenie, jakoby Karaimi mieli zapożyczyć swój język od Tatarów krymskich. Właśnie że język karaimski — zarówno wschodni, czyli krymsko-karaimski, jak i zachodni, czyli polsko-karaimski — posiada takie archaiczne wyrazy i formy gramatyczne, których niema w języku Tatarów krymskich, a które są nam dobrze znane na podstawie licznych zabytków językowych kipczacko-kumańskich z XI—XIII w. (zwłaszcza Kodeksu Kumańskiego). Chcąc zatem w sposób naturalny znaleźć wytłumaczenie tego faktu, a w związku z tem wykryć także genezę tureckiego charakteru dzisiejszych Karaimów, należy przyjąć, że w wiekach średnich musieli oni połączyć się z jakimś lub jakiemiś ludami tureckiemi, zamieszkującemi podówczas stepy południowej Rosji, czyli t. zw. stepy kipczackie. Jaki to był lud?—to właśnie stanowi pytanie, na które dziś jeszcze trudno dać dokładną odpowiedź.

W nauce istnieje teorja chazarskiego pochodzenia Karaimów krymskich i polskich, która dowodzi, że ludem tureckim nawróconym na wiarę karaimską byli Chazarowie. Uzasadnienie tej teorji zawiera ostatnio wydana w roczniku tureckim *Türk Yılı* niezwykle cenna praca J. E. Hachana Seraja Szapszała o Turkach-Karaimach, z wielkiem uznaniem powitana przez świat naukowy. Nie posiadamy, wprawdzie, żadnego zabytku językowego Chazarów i dlatego nie możemy porównać języka karaimskiego z chazarskim, oraz udowodnić ich bliskiego pokrewieństwa, — podczas gdy szczegółowe zbadanie pomnika językowego Kumanów czyli Połowców, t. zw. Kodeksu Kumańskiego, oraz języka Karaimów polskich stwierdziło uderzające podobieństwo tych języków. Natomiast wiele danych historycznych i etnograficznych przemawia za słusznością tej teorji. Jeżeli nawet nie możemy dziś precyzować odpowiedzi na podjęte pytanie: jaki lud turecki wchłonął w siebie gminy karaimskie na Krymie wraz z misjonarzami przybyłymi z dalekiego Iraku, gdzie w VIII w. wyznanie to się skrystalizowało,—to z całą pewnością należy przyjąć, że ludu tego musimy szukać wśród żywiołu chazarsko-kipczackiego. Elementem etnicznym, który nadał charakter turecki Karaimom, mogli być Chazarowie, albo też Kumani lub Pieczyngowie, lub wreszcie—co jest najbardziej prawdopodobne—poszczególne grupy tych ludów.

Na tem miejscu pragnę zwrócić uwagę na jedną okoliczność, mającą niepoślednie znaczenie dla naszych wywodów. Wobec tego, co wiemy o tolerancji religijnej, a nawet—rzec możnaby—obojętności wyznaniowej Chazarów, tudzież przypuszczalnie i Kipczaków — przecież ich chanowie byli nieodrodnymi synami władców mongolskich, sławnych ze swej tolerancji! — śmiało możemy twierdzić, że jeden i ten sam lud turecki składał się z kilku grup, z których każda wyznawała inną wiarę. Jak wszyscy podróżni-

[1]) Patrz cenne uwagi Hadży Seraja Szapszała, „O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów", „Rocznik Tatarski", t. I, str. 43—45; por. także art. A. Szyszmana, Osadnictwo karaimskie i tatarskie na ziemiach W. Ks. Litewskiego, „Myśl Kar.", zesz. 10, str. 29 nn. [2]) Tym wszystkim podobieństwom przypisać należy, że dawniej często identyfikowano Karaimów i Tatarów. Tak np. zachowały się ciekawe wzmianki o sprawie z r. 1561, dotyczącej nazwy ulicy Karaimskiej w Łucku: łuccy Dominikanie złożyli „manifest... p-ko Bazyljanom w sprawie o pobudowanie domów na ulicy Tatarskiej w Łucku". W odpowiedzi na to mieszczanie łuccy wydali świadectwo, „że nigdy nie było w Łucku żadnej Tatarskiej ulicy, lecz tylko Karaimska". Por. A. Zajączkowski, Karaimi na Wołyniu, „Rocznik Wołyński", t. III, str. 175. [3]) Por. A. Zajączkowski, Karaimi na Wołyniu, „Rocznik Wołyński", t III, str. 159—160. W dalszych wywodach tego rozdziału, poświęconego m. inn. etnografji karaimskiej, naogół nie przytaczam literatury, odsyłając czytelnika do wymienionej pracy mojej, gdzie szczegółowo i źródłowo opracowane jest to zagadnienie: rozdz. I „Pochodzenie Karaimów polskich", str. 150—166.

cy i pisarze arabscy podają, wśród Chazarów byli nie tylko wyznawcy mozaizmu, ale także chrześcijanie i muzułmanie, a nawet bałwochwalcy. Co więcej, geograf arabski Ibn-Ruste przekazał nam wiadomość o pewnym księciu Dagestańskim, lenniku chazarskim, który był wyznawcą jednocześnie trzech religij monoteistycznych: islamu, mozaizmu i chrześcijaństwa, i który konsekwentnie święcił trzy dni zrzędu w tygodniu: piątek, sobotę i niedzielę. Sądzę, że tylko — a już przynajmniej przedewszystkiem — w takiem środowisku kulturalnem, niejako „międzywyznaniowem", w którem krzyżowały się różne wpływy, najłatwiej było o zapożyczenia terminów z zakresu kultu z obcych wyznań. I tem się tłumaczy — mem zdaniem — użycie w języku karaimskim licznych terminów z zakresu kultu lub rytuału, zapożyczonych z Islamu. Na oznaczenie takich pojęć, jak przymioty Boskie (Swięty, Miłosierny, Miłościwy), wiara, prawo lub zakon boski, gmina wyznaniowa, zbór, świątynia, święto, ofiara, post, błogosławieństwo, czystość rytualna i t. d., — język karaimski posługuje się wyrazami zapożyczonemi z arabskiego lub perskiego, stanowiącemi *par excellence* terminy muzułmańskie. Aby to zilustrować, przytoczę kilka przykładów: *din* „wiara, wyznanie", zapożyczenie z perskiego (za pośrednictwem arabskiego)[1]); *szarajat* „zakon, prawo boskie"[2]) pochodzi z arabskiego *szarî'at* „prawo kanoniczne Islamu"[3]), *kybła* „oblicze boskie", w arabskim „kierunek modlitwy muzułmańskiej"[4]); *dżamat* „zgromadzenie, zbór", zapożyczenie z arabskiego *dżamâ'at* „zgromadzenie muzułmanów"[5]); *umma* lub *jummiat*, „gmina, lud (jako całość związana wspólnotą religji)"[6]), z arabskiego

[1]) Por. Enzyklopädie des Islam, t. I, str. 1016—7, art. D. B. Macdonald'a „*dîn*". [2]) Wyraz ten występuje w tłumaczeniach Biblji, por. np. Psalmy 19, 8; 78, 56 etc. [3]) Patrz Enzyklopädie des Islam, Liefer. F, str. 344 n.: *shari'a* — „der Weg, den die Gläubigen zu gehen haben, die islamische Religion, als *terminus technicus* das kanonische Gesetz des Islam, die Gesamtheit von Allahs Geboten". [4]) Por. moje uwagi na ten temat w art.: A. Zajączkowski, Unikanie wyrażeń antropomorficznych w przekładach karaimskich, „Myśl Kar.", t. II, zesz. 2 (1929), str. 20—21. [5]) Patrz Dr. Th. Juynboll, Handbuch des islamischen Gesetzes, str. 46, uw. 1: „*Djamâ'ah* ist die geschlossene Mehrheit der Muslime im Gegensatz zu den Ketzern". Warto tu wspomnieć, że wyraz ten występuje także u Tatarów polskich na oznaczenie „zboru, gminy", por. dokument z r. 1684, przytoczony u Syrokomli, dzieło cyt., t. II, str. 27—8: „na meczet Niemieżański i wszystką Dżemiat". [6]) T. Kowalski, Karaimische Texte, str. 274. Forma *jummiat'* występuje np. w Psalmach, 2, 1 etc.

ummat, które pierwotnie służyło do określania „gminy wyznawców religji Mohammeda"; *hydż* „święto (uroczyste)", z arab. *hadż* „uroczysta pielgrzymka"[1]); *kieniesa* „świątynia karaimska, kienesa", z arab. *kanîsa* (w formie pierwotnej, aramejskiej *kenîsztâ*), używanego przez pisarzy muzułmańskich (Al-Makrizi i t. d.) zarówno na oznaczenie świątyni chrześcijańskiej, jak i żydowskiej[2]); *kurban* „ofiara", także święto 10 Awa, podczas którego składa się ofiarę, z arab. *kurbân*, które w znaczeniu ofiary występuje już w Koranie (rozdz. III, 179 i V, 30), później zaś oznacza święto muzułmańskie dnia 10. Zulhidżdża[3]); *bieriakiat* „błogosławieństwo", z arab. *barakat* w tem samem znaczeniu[4]) i t. d.

Zresztą, w zasobie leksykalnym dzisiejszego języka karaimskiego można się dopatrzeć także zapożyczeń z zakresu kultu chrześcijańskiego. Tak np., do dziś dnia Karaimi polscy nazywają kościół katolicki *jégiuv*, niedzielę zaś *jégkiuń*, *jéchkiuń* (w wymowie halickiej *jichkin*). Zagadkowe te wyrazy dają się łatwo objaśnić, skoro się weźmie do pomocy wspomniany już Codex Cumanicus. Kumani, będący częściowo chrześcijanami, nazywali kościół katolicki *jihov* (także w formie *gihöv*), co niewątpliwie należy zestawić z karaimskim *jégiuv*[5]). Jest to złożenie — na co zresztą wskazuje sam akcent[6]): *jig (jih)* + *üv (öv)* „najlepszy dom, święty dom", wyraz utworzony z pewnością *ad hoc* przez misjonarzy chrześcijańskich, mających nawracać Kumanów. Podobnie druga nazwa *jéchkiuń* „niedziela" (por. także *jéchbaszkiuń* „poniedziałek") składa się z dwóch wyrazów: *jig* + *kiuń* „najlepszy dzień, święty dzień"[7]). Znów więc mamy ciekawe zjawisko: niechrześcijańsy Karaimi nazywają

[1]) Por. T. Kowalski, Przyczynki do etnografji i dialektologji karaimskiej, „Rocznik Orjentalistyczny", t. V, str. 206. [2]) Por. Enzyklop. d. Islam, t. II, str. 768. [3]) Ibidem, str. 1211: „Terminus im muslimischen Ritus auf das Schlachten am 10. Dhu'l-Hidjdja angewandt". [4]) Ibidem, t. I, str. 681. [5]) Por. T. Kowalski, Karaimische Texte, str. LXIII. [6]) O akcencie w złożeniach w języku karaimskim, patrz: T. Kowalski, Przyczynki do etnografji, „Rocznik Orjentalistyczny", t. V, str. 216. [7]) A. Samojłowicz, *K woprosu o naslednikach chazar i ich kultury*, „*Jewrejskaja Starina*", t. XI, str. 209—210 zestawia ten wyraz z formą występującą u muzułmańskich ludów tureckich na Kaukazie, Karaczajów i Bałkarów: *yjych* „niedziela" i wyprowadza to z ałtajskiego *yjyk* „wybrany, poświęcony, składany w ofierze" (w ujgurskim *yduk*), przez co dopatruje się w tem wpływów pogaństwa chazarskiego. Nie wydaje mi się to słuszne. Wyraz *jig (jeg)* jest poświadczony już w najstarszych zabytkach językowych tureckich, w znaczeniu „najlepszy, najdoskonalszy".

święto chrześcijańskie „dniem najlepszym", świątynię zaś chrześcijańską „domem najlepszym". Ten ślad silnych wpływów Kumanów, a może także Chazarów - chrześcijan na kształtowanie się języka karaimskiego, zwłaszcza w zakresie pojęć religijnych, stanowi chyba niezaprzeczony dowód ducha tej tolerancji, jaka cechowała Chazarów i ich spadkobierców [1]).

* * *

Prócz języka, mającego wielkie znaczenie dla studjów połowieckich w szczególności, a nawet — ze względu na bogactwo form i wyrazów — dla turkologji wogóle, Karaimi, osiedleni od pięciu wieków na ziemiach polskich, zachowali szczątkowo także folklor turecki. Wymienić tu należy piosenkę ludową, śpiewaną dziś jako kołysanka, a ułożoną w formie dialogowej o treści następującej: zwierzę *butuchamor* stało na lodzie, lód się załamał, bo silniejsze od lodu jest słońce, od słońca silniejsza jest chmura, bo je zasłania, od chmury silniejszy jest deszcz i t. d. [2]). Jak już wykazał prof. T. Kowalski, można znaleźć także inne odpowiedniki tej piosenki na obszarze tureckim: u ludów ałtajskich i Tatarów kazańskich. W pierwszej wersji występuje bochenek chleba, który na lodzie prowadzi rozmowę ze słońcem, górą, świstakiem i człowiekiem, dopytując się o najsilniejszą istotę; w drugiej — zając skacze na lodzie i rozmawia w podobny sposób ze słońcem, chmurą, wiatrem, górą, myszą, kotką, człowiekiem i Ałłachem. A można dodać jeszcze trzecią wersję, zapisaną nad Jenisejem, od Tatarów abakańskich, w której występuje krowa na lodzie, i gdzie za najsilniejszą istotę (bo silniejszą od słońca, góry, myszy i t. d.) uznano szamana. Zasadniczy motyw tych utworów ludowych: względność siły, występuje już w baj-

[1]) Dałoby się też wykryć wpływy mozaizmu na język ludów tureckich, wyznających Islam, a pochodzących z tego środowiska kulturalnego. Tak np., u Karaczajów „sobota" nazywa się *szabat kün* (W. Pröhle, Karatsch. Wörterverzeichnis, „Keleti Szemle", t. X, str. 134) z hebr. *szabbat*, tak samo w karaimskim. Por. A. Samojłowicz, dzieło cyt., str. 209 n. Może także karacz. *mazałły* „wielki", (Pröhle, str. 123) należy zestawić z karaim. *mazałły* „szczęśliwy" z hebr. *mazzal*.
[2]) Szczegółowe streszczenie patrz: A. Zajączkowski, Karaimi na Wołyniu, „Rocznik Wołyński", t. III, str. 155. Tamże, str. 152—159 specjalny ustęp poświęcony folklorowi i kulturze materjalnej karaimskiej z obszerną bibljografją, do której odsyłam czytelnika niniejszego rozdziału.

kach indyjskich. Znana jest z Pancatantry opowieść o mnichu, który, znalazłszy mysz, szukał dla niej najsilniejszego męża zwracając się kolejno do słońca, chmury, wiatru i góry. Opowieść ta znajduje się także we wszystkich późniejszych wersjach Kalili i Dimny, lub Bajek Bidpaja. Sądzę jednak, że wspomniane utwory tureckie niezależnie powstały na gruncie tureckim.

Zachowały się też u Karaimów przysłowia, których już zewnętrzna forma nieraz świadczy o rdzennie tureckim charakterze. Tak np., przysłowie karaimskie: *acz dżanły kiop aszejt, aczy dżanły kiop sioźlejt'* „człowiek głodny dużo je, człowiek rozgoryczony dużo mówi", może być pięknym przykładem dwudzielności zdania, — według badań prof. T. Kowalskiego — tak charakterystycznej dla starszej poezji ludowej tureckiej. Wiele przysłowi karaimskich ma odpowiedniki w rożnych dialektach tureckich. Tu też wymienić należy wróżby z drgania części i członków ciała, znane u wielu ludów tureckich i t. d.

Z zakresu kultury materjalnej zachowali Karaimi ciekawy przyrząd do wyrabiania ciasta, t. zw. *tałky*, składający się m. inn. z drewnianego drąga, wyciętego w kilkanaście tępych zębów [1]). Przyrząd ten — jak świadczy sama nazwa — musieli Karaimi przynieść ze sobą ze Wschodu. Natomiast zatracili dawny swój ubiór. Częściowo zachowali go tylko duchowni karaimscy. Dawniej jednak musieli wszyscy Karaimi chodzić w strojach rodzimych, wschodnich. Ale powoli, może z powodu podobieństwa stroju polskiego do orjentalnego, różnice te się zatraciły. Karaimi łuccy już w memorjale złożonym do Sejmu Wielkiego w r. 1790 piszą o sobie: „po polsku chodzimy". Gdy tymczasem ks. Jędrzej Kitowicz w swoich pamiętnikach, słynnym „Opisie obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III", tak się wyraża o Karaimach łuckich: „chodzą po polsku, a raczej po tatarsku, z brodami, krymki noszą pod czapkami" [2]). Powstaje pytanie: jak należy rozumieć to „raczej"? Uważam, że autor chciał

[1]) Dokładny opis oraz zdjęcia fotograficzne w rozprawie prof. T. Kowalskiego, Przyczynki, „Rocznik Orjental.", t. V, str. 206—209 + 4 ilustr. [2]) Por. Niedrukowany rozdział „Opisu obyczajów" Kitowicza, wydał M. Janik, „Pamiętnik Literacki", Lwów 1930, str. 129—130.

przez to podkreślić podobieństwo ubioru polskiego do tatarskiego, względnie tureckiego. Bo przecież, gdy w r. 1763 przejeżdżał przez Polskę, w drodze do Prus, poseł turecki Resmi Ahmed Efendi, to stroje polskie wydały mu się tak orjentalne, że w swym opisie podróży wyraził się o tem następująco: „Mieszkańcy miast (w Polsce) odziani są w tatarskie dołomany (= kontusze) i czupany (= żupany); na głowach zaś noszą niewielkie barankowe kołpaki. Tak przystrojeni często mi powiadali, że z upodobania i przyjaźni ku Osmanom, przybrali ubiór podobny do muzułmańskiego“ [1]).

* * *

Wreszcie, skoro była tu mowa o języku tureckim na ziemiach polskich, trzeba jeszcze wspomnieć o Ormianach. Ten lud indoeuropejskiego pochodzenia przyniósł ze sobą do Polski również język turecki, mało jeszcze zbadany, ale niewątpliwie należący do tej grupy kipczackiej, do której należy język karaimski i prawdopodobnie należał tatarski. Językiem tym jeszcze w XVIII stuleciu posługiwali się Ormianie zarówno w życiu prywatnem, jak i publicznem, nie wyłączając kościoła.

Nie wdając się w szczegółową analizę językową i nie rozpatrując bliżej dziejów tych grup etnicznych — co już znacznie przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu—, na zakończenie pragnę poruszyć zagadnienie roli, jaką odegrały w życiu polskiem te ludy, oraz wpływu, jaki wywarły elementy tureckie na kulturę i język polski.

Omówione tu pokrótce żywioły wschodnie były naturalnemi łącznikami Polski ze Wschodem. Przecież ani Karaimi, ani Tatarzy, po osiedleniu się na ziemiach polskich, nie zerwali stosunków ze swymi rodakami i współwyznawcami ze Wschodu. Posiadamy wiadomości o podróżach Karaimów na Krym, i o odbytych wespół z Karaimami krymskimi pielgrzymkach do Ziemi Świętej.

[1]) Patrz: J. J. S. Sękowski, Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historji polskiej służących, t. II, Warszawa 1825, str. 246—7. Tamże uwaga wydawcy a zarazem tłumacza „Collectaneów“: „Dawny ubiór polski jest właściwie tatarski (!), albo raczej pożyczony od Tatarów“. Por. A. Zajączkowski, dzieło cyt., „Rocznik Wołyński“, t. III, str. 179—180.

Nieraz zostawiano nawet opisy podróży na Wschód [1]). Podobnie rzecz się miała z Tatarami. Tatarzy często odwiedzali Stambuł, jako miejsce pobytu sułtana, nominalnego kalifa, zwierzchnika muzułmańskiego. Znane jest — dzięki Muchlińskiemu — *Risalei-Tatari-Leh*, sprawozdanie o Tatarach polskich, złożone przez jednego z nich Sulejmanowi Wspaniałemu za pośrednictwem Rustema-paszy [2]). Odbywano też niejednokrotnie pielgrzymki do Mekki i Medyny [3]). Po powrocie do kraju ci podróżnicy i pątnicy niewątpliwie szerzyli znajomość Wschodu i budzili wśród miejscowej ludności zainteresowanie dla tych odległych krajów orjentalnych.

Dzięki praktycznej znajomości języka tureckiego, omawiane tu grupy etniczne oddawały nieraz cenne usługi państwu polskiemu. Tak np. Karaimi we wspomnianym już memorjale do Sejmu Wielkiego piszą: „Wierność nasza i uprzejmość ku narodowi polskiemu oddawna jest znana, i największa część z nas bawiąca się handlem końskim, a język turecki doskonale posiadając, często podczas wojen Rzeczypospolitej z Turkiem, dogodni byliśmy wojskom polskim i przez nich tak do remonty, jakoteż i na wywiadki używani“. Przyczynili się też Karaimi do rozwoju handlu ze Wschodem. Jeszcze w połowie XIX w. Karaimi haliccy trudnili się spławem na Dniestrze do Odessy tratew naładowanych zbożem i drzewem, wzamian za sól, tytoń i owoce południowe. Podkreślają niektórzy badacze także i to, że Karaimi odegrali pewną rolę w dziejach polskich jako pośrednicy w wykupywaniu jeńców z niewoli tureckiej, podobnie jak czynili to Ormianie. „Jednym i drugim pomocną w tem była znajomość języków wschodnich“ [4]). Znaczne są też zasługi Tatarów zorganizowanych w osobne formacje wojskowe. Była to przeważnie lekka kawalerja, używana na podjazdy, bo — jak stwierdza

[1]) W b. Bibljotece Publicznej w Leningradzie przechowały się trzy opisy pielgrzymek karaimskich z lat: 1641, 1644 i 1785. Patrz: A. Neubauer, Aus der Petersburger Bibliothek, Lipsk 1866, str. 40—51 i A. Zajączkowski, Opis podróży do Ziemi Świętej (z r. 1785), „Myśl Kar.“, t. II, zesz. 3—4, str. 26 nn. [2]) Zdanie sprawy, str. 5: „Niektórzy z Muślimów naszego kraju, udając się na świętą pielgrzymkę, mieli szczęście oglądać podwoje szczęśliwości (Stambuł)“. [3]) Por. Leon Kryczyński, Tatarzy polscy a świat Islamu, „Wschód“, nr. 5—6 (1932), str. 61—62. Nawiasem wspomnę, że pośrednim dowodem odbycia pielgrzymek przez Tatarów polskich może być nazwisko tatarskie *Adżykiczów*, które pochodzi od tytułu zaszczytnego *Hadży* „pielgrzym“. [4]) Patrz: Bohdan Janusz, Karaici w Polsce, Kraków 1927, str. 69.

Maciej Tuhan-Baranowski — „na przeszpiegi i dla dostania języka byli (Tatarzy) jedyni“ [1]).

Ormianie i Tatarzy wydali z pośród siebie wielu tłumaczy języków wschodnich, zwłaszcza języka tureckiego, a nawet posłów królewskich do Porty Osmańskiej i Chanatu Krymskiego. Tak np., *Mikołaj Ormianin (Szyniewicz)* występuje w naszych dokumentach jako tłumacz z czasów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta (um. w r. 1569?), *Iwaszko Ormianin* w r. 1485 brał udział w poselstwie do chana perekopskiego [2]), *Waszylowicz* był tłumaczem za Stefana Batorego i t. d. [3]). Z Tatarów wymienić należy tłumaczy królewskich: *Tymirczyca*, z rodu Juszeńskich, w r. 1475; *Hamzię*, z rodu Haraburdów, w r. 1480; *Lehusza*, z rodu Chazbijewiczów, w r. 1506; *Sobola* w r. 1571 i t.d. Często też występują jako posłowie: w r. 1492 i 1501 od króla Aleksandra do chana krymskiego posłuje Tatar *Bajrasz*; w r. 1668 w naszem poselstwie w Stambule bierze udział Tatar *Ibrahim*; wreszcie rotmistrz tatarski Stefan *Sułkiewicz* został w r. 1716 wysłany przez króla Augusta II w poselstwie do chana krymskiego Kapłan-Gireja [4]).

Żywe stosunki ze Wschodem, a nadewszystko istnienie na ziemiach polskich ludów tureckich, pośredniczących w tych stosunkach, musiały wywrzeć wpływ także na kulturę i język polski. Najsilniej ujawnił się wpływ Wschodu może w stroju i sprzęcie. Kaftany, *baczmagi* [5]), czyli buty tureckie tak modne za Zygmunta III, pasy stambulskie miały szerokie rozpowszechnienie w dawnej Polsce. A cóż dopiero broń i rząd konia!

Razem z przedmiotem zapożyczano też często sam wyraz wschodni, służący do oznaczenia tego przedmiotu. I te zapożyczenia przetrwały w języku polskim aż do naszych dni. Tu trzeba podkreślić słuszne wywody prof. T. Kowalskiego, który zwraca uwagę na niedocenianie dotychczas elementów tureckich nieosmańskich przy wykrywaniu etymologji zapożyczeń wschodnich w polskim. Tymczasem, o ile idzie o te zapożyczenia, to ze względu na te żywioły, które od wieków przenikały w głąb kraju i osiedlały się tu, jak Tatarzy, Karaimi i Ormianie, — powinno się uwzględniać przedewszystkiem grupę kipczacką języków tureckich [1]).

Posiadamy np. szereg zapożyczeń z dziedziny wojskowości, — i już tu widać niewątpliwy wpływ Tatarów polskich: nasza nazwa *ułanów* pochodzi od tureckiego, ale wyraźnie w formie kipczackiej, *ułan* (a nie *oghłan*, jak w osmańskim) „chłopiec, pacholę, zuch“, poświadczonej także we współczesnym języku karaimskim [2]); *janczarowie* z *jeni czeri* „nowe wojsko“. Liczne są nazwy różnego rodzaju broni i narzędzi do bicia pochodzenia tureckiego [3]): *bułat* „szeroka szabla turecka“, *czekan*, *jatagan* „pałasz“, *buzdygan* „maczuga żelazna“, *dziryt*, *basałyk* „rodzaj maczugi z ołowianą kulą“, *karbacz*, *kańczuk* i t. d. Nazwy konia i rzędu: *bachmat*, *bułany*, *ogier*, *czaprak*, *czołdar*, *jarczak*, *kulbaka*, i t. d. Nazwy ubioru i materjałów do strojów wschodnich: *kołpak*, *dołaman*, *kaftan*, *burka*, *kiereja*, *delia*, *czekman*, *ferezja*, *altembas* „złotogłów“, *burunczuk* „tatarskie płótno przeźroczyste“ i t. d. Nazwy sprzętów i przedmiotów użytku domowego: *sofa*, *tapczan*, *dywan*, *makata*, *kilim*, *imbryk*, *filiżanka*, *burdziuk* i t. d.

Jak stąd wynika, wpływ kulturalny Wschodu na ziemiach polskich był znaczny i ślady jego do dziś dnia są widoczne. I co najciekawsze w dziejach omówionych tu grup etnicznych tureckich, że ludy te, które w ciągu stuleci potrafiły zaszczepić swym współobywatelom, Polakom, wiele ze swych zwyczajów, stroju, języka i t. d., — same częstokroć wyzbyły się tych wszystkich cech wschodnich, stając się — jak jeden z badaczy pisze — Polakami „mową i głową“.

Ale rola dziejowa, jaką te grupy spełniły, jest chlubna: przypadło im w udziale pośrednictwo między Wschodem i Zachodem wówczas, kiedy nie było jeszcze zawodowych orjentalistów.

---

[1]) Dzieło cyt., str. 50. [2]) Por. L. Kolankowski, dzieło cyt., str. 371. [3]) Wiadomości dotyczące tłumaczy - Ormian zawdzięczam informacji dr. St. Szachno-Romanowicza (na podstawie dokumentów z Archiwum Głównego Akt dawnych), któremu na tem miejscu serdecznie dziękuję. [4]) Szczegółowy spis tłumaczy i posłów tatarskich patrz u L. Kryczyńskiego, art. cyt., str. 62. Por. także u L. Kolankowskiego, Dzieje, np. str. 383: goniec z Litwy Tatarzyn Ibrahim, syn Temirkin, przybył w r. 1491 do Kirkoru (na Krymie). [5]) Por. A. Zajączkowski, O potrzebie studjów turkologicznych, „Język Polski“, 1934, str. 35.

[1]) Por. T. Kowalski, W sprawie zapożyczeń tureckich w języku polskim, „Symbolae grammaticae in honorem J. Rozwadowski“, t. II. Kraków 1927, str. 349—350. [2]) Por. mój art. cyt. w „Języku Polskim“ XIX, str. 36. [3]) Przytaczam częściowo na podstawie A. Muchlińskiego, Źródłosłownik wyrazów, które przeszły do naszej mowy z języków wschodnich etc., Petersburg 1858; por. J. Talko-Hryncewicz, Muślimowie, str. 111—118.

LES ÉLÉMENTS TURQUES SUR LE TERRITOIRE POLONAIS

(RÉSUMÉ)

Au milieu de groupements ethniques orientaux dispersés sur le territoire polonais, les Tartares aussi bien que les Karaïmes représentent l'élément turque. L'auteur dans cet article s'occupe de la question de l'origine et de l'histoire des colonies tartares et karaïmes, ainsi que de celle de l'influence turque sur la culture et la langue polonaise. Voici le contenu de cet article: 1) Les éléments orientaux sur le territoire polonais; 2) l'étymologie du nom „Tartare" et „Karaïme" (pp. 199 — 203); 3) l'origine et l'histoire de la colonisation tartare (pp. 203 — 206); 4) la composition éthnique des Tartares (pp. 206 — 211); 5) la langue des Tartares polonais (pp. 211 — 217); 6) l'origine des Karaïmes et la langue des Karaïmes polonais (pp. 217 — 222); 7) le folklore et la culture materielle des Karaïmes (pp. 222 — 224); 8) le rôle et l'influence des éléments turques (pp. 224 — 227).

Warszawa, 30.XII.1933.

BEJ BARSKI

SZKIC Z DZIEJÓW TATARÓW POLSKICH W XVII W.

WSTĘP

Z kart trzeciej części „Trylogji" Sienkiewicza i bardziej literackich, niż historycznych szkiców A. J. Rollego (Dr. Antoniego J.) znany jest dziś ogółowi czytelników wybitny Tatar polski z XVII w., groźny przywódca Lipków — Aleksander Murza Kryczyński. Ani powieść [1]), ani wspomniane szkice nie dają prawdziwego obrazu zarówno postaci Kryczyńskiego, jak i tła, na którem ona występuje, t. j. ruchu Tatarów-Lipków, mającego duże znaczenie w historji stosunków polsko-tureckich w latach 1672—1699. Jak wyjaśnił sam Sienkiewicz w liście do ś. p. gen. Konstantego N. M. Kryczyńskiego, pisanym z Francji dnia 26 czerwca 1912 r. [2]) — źródłami do odtworzenia buntu Lipków i postaci Kryczyńskiego w „Panu Wołodyjowskim" były dwa zbiory akt i listów, odnoszących się do tej epoki: A. Grabowskiego „Ojczyste spominki" (t. II, Kraków 1845) i Fr. Kluczyckiego „Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego" (Acta Historica t. II, Kraków 1881). Dla potrzeb fabuły stworzył pisarz fikcyjną postać ognistego Tatara Azji Tuhajbejowicza — Mellechowicza, który w powieści tej gra rolę bardzą ważną, analogiczną do roli Kozaka Bohuna w „Ogniem i Mieczem". Wokół tej figury zaś zgrupował na drugim planie innych rotmistrzów tatarskich: Kryczyń-

[1]) *Henryk Sienkiewicz.* Pan Wołodyjowski. Wyd. 8. Tom II—III. Warszawa b. r. Gebethner i Wolff („Pism" t. XVII—XVIII). O Kryczyńskim — t. II, str. 53—6, 59, 61—5, 118, 149, 150, 152, 154, 183, 239, 243, 250; t. III. str. 14, 23, 27, 40—4, 46—9, 106, 107, 148, 222, 354. [2]) List ten w zbiorze p. Leona N. M. Kryczyńskiego (Nr. 506 A.) zaginął podczas przewrotu w Rosji w r. 1918.

skiego, którego zwie „pułkownikiem", Adurowicza (postać fikcyjna), Grocholskiego, Potuszyńskiego (ci dwaj byli w rzeczywistości nie Tatarami, lecz Polakami—renegatami) i t. d. Rolle, rozporządzając temiż samemi źródłami, przedstawił ruch Lipków i dzieje ich przywódców z Kryczyńskim na czele — zupełnie fantastycznie, tyle w jego szkicach dowolności, wymysłów, przekręceń; pozatem niemile razi zbyt hojne szafowanie obelżywemi epitetami [1]).

Drukowanych źródeł i opracowań, dotyczących osoby Aleksandra Kryczyńskiego, jest niewiele. Źródła są to przedewszystkiem pamiętniki, diarjusze wypraw wojennych (niektóre wierszowane), korespondencja, dokumenty urzędowe i lauda sejmikowe. Opracowania niektóre tylko są poświęcone specjalnie historji Lipków i Kryczyńskiemu (z tych szkice A. J. Rollego, Fr. Rawity-Gawrońskiego; genezą nazwy Lipków zajął się Stefan Tuhan-Baranowski), inne mówią o nich ubocznie. Dość obfita obecnie literatura specjalna o Tatarach litewskich (polska, rosyjska, białoruska) do kwestji Lipków nie przynosi wielu danych, natomiast niezbędna była dla podmalowania tła historycznego tej sprawy. Wszystkie te źródła i opracowania wymieniam w przypisach [2]). Pozatem udało mi się zdobyć ciekawy materjał archiwalny, dotąd zupełnie nieznany. Uważam za swój miły obowiązek złożyć szczere podziękowanie Dyrekcjom Państwowego Archiwum Ziemskiego (Bernardyńskiego) we Lwowie i Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, dzięki którym mogłem zużytkować w niniejszym szkicu akta grodzkie i ziemskie lwowskie, bełskie, halickie i przemyskie, tudzież pewne akta wojskowo-skarbowe.

[1]) *Dr. Antoni J. (Rolle).* Kamieniec Podolski w osiemnastem stuleciu. „Przegląd Lwowski", R. III, t. VI. Lwów 1873, str. 738. Opowiadania historyczne. Lwów 1875, str. 20, 50—3, 57, 59, 60—2, 64—7. Zameczki podolskie na kresach multańskich. Wyd. II. Warszawa 1880, t. I, 147, 148, 149, 151; t. III, 135, 152, 153—5. Nowe opowiadania historyczne. II. Lwów 1883, str. 15, 37, 54, 56, 58, 107, 203—4, 211. Sylwetki i szkice historyczne i literackie. Serja IX. Kraków 1893. (Szkic „Dzieje osadnictwa tatarskiego na wołoskiem pograniczu". Rozdział VI „Pierwszy rok panowania tureckiego na Podolu. Lipkowie i ich dowódca, Aleksander Kryczyński, bej barski"), str. 127, 310, 315, 317, 318, 323, 337—41, 344. [2]) Bibljografję najważniejszych źródeł i prac o Kryczyńskim-beju podają: *Leon Kryczyński.* Bibljograficzeskije matierijały o Tatarach Polszy, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Pietrograd 1917, str. 14—15, 29, 31, 32, 47. *Stanisław Dziadulewicz,* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 168—9, przypisy.

I.
Pochodzenie.

Aleksander Kryczyński należał do wołyńskiej gałęzi tatarsko-kniaziowskiego rodu Kryczyńskich przydomku Murza Najmański a herbu Radwan odm. (tamga tatarska przekształcona w labarum). Protoplastą rodu był Najman-beg, krewniak dynastji chanów Złotej Hordy [1]). Przybył on na Litwę niewątpliwie w latach 1409—1411 w związku z zamieszkami w Hordzie i emigracją synów chana Tochtamysza, z których najstarszy, Dżellaleddin, protegowany przez Witolda na tron chański, wziął ze swojem wojskiem udział w bitwie pod Grunwaldem [2]). Syn Najmana Kowrat otrzymał w nadaniu około r. 1440 wieś Kryczyn nad Berezyną w pow. orszańskim, a potomkowie jego przybrali od dóbr tych nazwisko Kryczyńskich. Rozrodzili się oni w ciągu XVI i XVII w. nietylko w orszańskiem, ale i w oszmiańszczyźnie, gdzie Dowbuciszki z meczetem, istniejącym już w r. 1598, i Łostaje były głównemi centrami ich zasiedlenia [3]).

Imienia ojca Aleksandra nie znamy. Być może, był nim Jan Kryczyński zwany Głuchym, chorąży kondracki i właściciel części wsi Prusowicz w pow. oszmiańskim w latach 1616—1626, którego rewizja dóbr tatarskich z r. 1631 zapisała jako wiecznego banitę [4]). Ponieważ zaś w drugiej połowie XVII stulecia Aleksander Kryczyński występuje jako Tatar wołyński, należy przypuścić, że nieznany z imienia ojciec jego (może Jan Głuchy) opuścił w ostatnich latach panowania Zygmunta III swoje posiadłości na Litwie i osiadł na Wołyniu śladem wielu innych zubożałych ziemian tatar-

[1]) *Maciej Tuhan-Baranowski.* O muślimach litewskich. Wyd. *A. Kruman.* Warszawa 1896, str. 53. *Dziadulewicz* l. c. 163—4 i 234. [2]) *Dziadulewicz* l. c., XVI, 234, opierając się na *A. Muchlińskim* (Zdanie sprawy o Tatarach litewskich. Teka Wileńska 1858, nr. 5, str. 124), mylnie podaje, jakoby Dżellaleddin przybył na Litwę w r. 1410 na czele posiłków, wysłanych Witoldowi przez chana Złotej Hordy Timura. W tej sprawie zob. *M. Żdan.* Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda, w. ks. Litwy. Odb. z Ateneum Wileńskiego. Wilno 1931, str 31—35 i 59—60. [3]) *Cz. Jankowski.* Powiat oszmiański, cz. I. Petersburg 1896 str. 254—256. *Dziadulewicz* l. c. 163—181. *Leon Kryczyński.* Dobra łostajskie (1600—1789). Odb. z Ateneum Wileńskiego. Wilno 1930, str. 12, 15 i 22 [4]) *Dziadulewicz* l. c., 168, przypuszcza na tej podstawie, że Jan Głuchy, którego uważa za ojca Aleksandra, wyemigrował do Turcji. W takim razie Aleksander musiałby się urodzić w Turcji, a przynajmniej wychować — a to należy odrzucić.

skich. Wspomniana rewizja z r. 1631 wyraźnie stwierdza, że „gdy częste nastały wojny i onym (Tatarom) co rok a czasem dwakroć w rok na konie wsiadać i do Inflant iść kazano..., zatem ci, co małe mieli spłachcie, inszego przemysłu, handlu niemając, ubożeć musieli". To też niektórzy z nich, „omale mając gruntów, sami zniszczeli, rozeszli się, pod ichmciami pany senatorami osiadłości przyjęli, drudzy aż na Wołyń poszli, a grunciki swe małe innym sąsiadom rozsprzedali, a inni darmo rzucali i dlatego służba Rzplitej ginęła" [1]).

Na ziemi wołyńskiej emigranci z Litwy spotykali pobratymców, a mianowicie potomków Tatarów — jeńców, których w latach 1508—1512 osadzał w swych ogromnych dobrach pod Ostrogiem hetman Konstanty Ostrogski [2]). Na początku XVII w. było w Ostrogu 50 rodzin tatarskich, mieszkających na przedmieściu Zarwańskiem i w ul. Tatarskiej. Tu wznosił się już w r. 1565 meczet, tu na wzgórzu był cmentarz muzułmański [3]). Inne kolonje tatarskie były w Rozważu, Chorowie, Podłużu (tu w latach 1616 — 1620 było 14 rodzin prostych Tatarów, 31 domów „Tatarów połońskich, na służbę księcia jegomości popisanych", oraz mołła), w Połonnem, gdzie Tatarzy mieli 21 dworków, w Łabuniu, Starym Konstantynowie, Łucku i t. d. [4]). Po r. 1655 spłynęła na Wołyń nowa fala wychodźców tatarskich, wyrugowanych z Litwy przez najazd moskiewski.

Był więc Aleksander Kryczyński prawdopodobnie synem Tatara litewskiego, który w pierwszej ćwierci XVII w. osiadł na Wołyniu, gdzieś pod Ostrogiem lub Starym Konstantynowem. Tam w r. 1662 ukazuje się nieznany nam bliżej Tubak Kryczyński [5]). W wojsku koronnem służył także Abraham Adamowicz Kryczyński, który w r. 1660, będąc chorążym

[1]) *Muchliński* l. c. Teka Wileńska 1858, nr. 6, str. 167. [2]) Dość obszerny opis kolonizacji tatarskiej na Wołyniu, nie wolny jednak od błędów, dał *Dr. Antoni J.* (Rolle). Osadnictwo tatarskie na wołoskiem pograniczu. Sylwetki i szkice histor. i liter. Serja IX. Kraków 1893. [3]) *St. Kardaszewicz.* Dzieje dawniejsze m. Ostroga. Warszawa 1913, str. 24, 37, 79, 86, 97, 108—9, 120—2, 185, 222. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego.* t. XII. Warszawa 1892, str 225. [4]) *Dr. Antoni J.* Sylwetki, 265—6. *Br. Gorczak.* Katalog rękopisów archiwum XX. Sanguszków w Sławucie. Sławuta 1902, str. 69, nr. 227 *Kardaszewicz* l. c. 120. *A. Wojnicz.* Łuck na Wołyniu. Łuck 1922, str. 10, 11, 62. Po r. 1681 powstała wielka wieś tatarska pod Ostrogiem, Junkowce. *Słownik Geograficzny,* III, 644 [5]) Przywilej króla Michała dla Tatarów ostrogskich i starokonstantynowskich z r. 1669. (Własność p. Jakóba Szehidewicza w Słonimie).

chorągwi tatarskiej rtm. Zacharjasza Talkowskiego, zabił (13.IV) we wsi Sośnica pod Przemyślem Tatara Aleksandra Mustafowicza Susdziuda [1]). Chorąży był niewątpliwie synem Adama Kryczyńskiego i Chawy Tuchtujówny, a bratankiem owego Jana Głuchego, domniemanego ojca późniejszego beja barskiego [2]). Bratem przyrodnim z jednej matki („frater uterinus") Aleksandra Kryczyńskiego, urodzonego zapewne około r 1630, był Abraham Heliaszewicz, który w r. 1667 zastępował go w pewnej sprawie w grodzie bełskim [3]).

II.

W służbie Rzeczypospolitej.

Pierwsza chronologicznie wiadomość o Aleksandrze Kryczyńskim pochodzi z r. 1653, jeśli to on jest „p. Kryczyńskim", który jako towarzysz, stawiający 4 konie, figuruje zaraz po rotmistrzu, doboszu, poruczniku, chorążym i niejakim Asanie w regestrze kwarcianej chorągwi „kozackiej" ks. Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego z tego roku [4]). Chorągiew ta, licząca ogółem koni 132, składała się prawie wyłącznie z Tatarów. Świadczą o tem imiona takie, jak Mucharem, Selim, Chaseń, Osman, Mambet, Soltanguł, Kieczegieldy, Szaban, Temerbek i t. d., oraz nazwiska: Kryczyński, Łoś, Szabłowski, Muszyński, Asanowicz (Hasanowicz), Górski, Zabłocki, Zarzycki, Bohuszewicz, Jasiński [5]).

W roku następnym, 1654, Kryczyński, zasobniejszy widocznie w gotówkę, porzucił skromne stanowisko towarzysza i wystarawszy się w kancelarji królewskiej o list przypowiedni, zaciągnął sam 100-konną chorągiew tatarską, której został rotmistrzem. Chorągiew ta weszła w skład pułku Stanisława z Potoka Potockiego, hetmana wielkiego koronnego i wojewody krakowskiego [6]). Współcześnie po-

[1]) Państw. Archiwum Ziemskie we Lwowie (AZL) Rel. Castr. Premysl, t. 390. str. 880—1. Dn. 17 IV 1660 r. szl. Stefan Juszyński, „vicerothmagister" chorągwi tat. Mustefy Susdziuda, okazał w grodzie przemyskim ciało zabitego Aleksandra Mustafowicza Susdziuda, swego brata stryjecznego, celem obdukcji. [2]) Cfr *Dziadulewicz* l. c. 168—169. [3]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 257, str. 432. [4]) Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Akta Wojskowo-Skarbowe. Oddział 85,nr. 68. Regestr z 1 X 1653 r. podpisany przez Jana Sapiehę, pisarza polnego koronnego. [5]) Ibidem. [6]) *K. Górski.* Historja jazdy polskiej. Kraków 1894, str. 335. (komput z 4 kwartału 1654 r.).

zostawały w służbie koronnej następujące chorągwie tatarskie [1]): Stanisława Druszkiewicza (po ks. Jeremim Wiśniowieckim, złożona z „bardzo dobrych" Tatarów, częściowo ordyńców), Mustafy Sudycza (Suździuda?), Chalembeka Morawskiego, Jachji Sieleckiego (po Czymbaju Ułanie), Adama Tarasowskiego, Bohdana Murzy, Adamowicza-Talkowicza, Bogusława Leszczyńskiego, Baranowskiego, Mikołaja Podhajskiego, Michała Bydłowskiego i Bohdana Łosia. Pozatem istniało wiele chorągwi lekkich, złożonych z Tatarów, lecz zamaskowanych nazwą „kozackich" lub „wołoskich".

Dnia 27 stycznia 1655 r. przed sądem grodzkim we Lwowie stanął towarzysz z pod chorągwi Kryczyńskiego, ur. Mikołaj Iliaszewicz, przedkładając imieniem swego rotmistrza do oblaty list króla Jana Kazimierza, przyrzekający żołnierzom Kryczyńskiego wypłacenie zadatków na żołd [2]). W niespełna półtora miesiąca później (10.III) ów Iliaszewicz stwierdził w grodzie lwowskim pod przysięgą tatarską, że chorągwi Kryczyńskiego należy się żołd podług regestrów z 1 stycznia, 1 lutego i 1 lipca 1654 [3]).

Gdy w sierpniu 1655 r. na Podole i Ruś Czerwoną wtargnęła wielka armja moskiewsko-kozacka pod wodzą Szeremietjewa i Chmielnickiego, rtm. Aleksander Kryczyński na czele swej chorągwi tatarskiej znajdował się w 4-tysięcznem wojsku hetmana Stanisława Potockiego, które pod naporem wrogiej nawały cofało się z pod Glinian przez Lwów na zachód. W ostatni dzień września nieprzyjaciel dopadł Polaków na groblach wśród błot i stawów pod miasteczkiem Gródkiem, zmuszając ich do stoczenia bitwy. Husarja polska z pomocą niektórych chorągwi lekkich mężnie wstrzymywała żelazny impet moskiewskiej rajtarji, a nawet ruszyła do ataku; gdy jednak uderzyła w nią, rażąc

[1]) *K. Górski*. Ibidem, 334—5. *St. Z. Druszkiewicz*. Pamiętnik... stolnika parnawskiego. „Dziennik Literacki" nr. 71. Lwów 28 X 1856, str. 132. Akta Wojsk. Skarb. Oddział 85, nr. 69. (Arch. Główne Akt Dawnych w Warszawie). [2]) AZL. Rel. Castr. Leopol. T. 404, str. 18—20. „Oblata litterarum pro colendis militibus ex parte Krzyczyński (sic)". List brzmi: „Jan Kazimierz, z Bożej łaski król polski, wielkie książe litewskie, pruskie, ruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czerniechowskie, a szwedzki, gocki, wandalski dziedziczny król, urodzonemu Aleksandrowi Krzyczyńskiemu (sic), rotmistrzowi naszemu, wiernie nam miłemu, łaskę naszą królewską. Urodzony, wiernie nam miły, chcąc jako najprędzej zgodę wszystkich stanów na blisko przyszłym sejmie uzyskać...". Tu odpis listu urywa się. [3]) Ibidem, str. 106. „Commilito Generosi Krzicziński inrat".

ogniem z samopałów, kozacka piechota, a z boków nastąpiły obydwa skrzydła nieprzyjacielskie, odwrót okazał się konieczny. Wśród zapadającego zmierzchu przeciwnik nie zaniechał dalszego natarcia. W pewnej chwili, wskutek plotki o zbliżaniu się nowych sił nieprzyjacielskich od strony Sądowej Wiszni, w szeregach polskich wybuchła panika: skrzydła poszły w rozsypkę, centrum zaś pod osobistą komendą hetmana zaczęło uchodzić kłusem, ścigane przez Moskali i Kozaków. Dopiero w bramie Bruchnala, wówczas miasteczka, otoczonego wałem i fosami [1]), hetman Potocki mógł ze swym pułkiem jeszcze raz zmierzyć się z wrogiem. Kryczyński był u jego boku. W krótkim, lecz zażartym boju hetman, starzec sędziwy o dostojnej białej brodzie patrjarchy, jak stwierdza naoczny świadek, „mało nie zginął od Moskwy, by go był Modrzejowski, podufały żołnierz i Kryczyński, rotmistrz tatarski, z konia Moskwicina zwaliwszy, nie salwował". Lecz niepodobna już było odeprzeć wielekroć liczniejszych wojsk moskiewsko-kozackich, które „jako szarańcza" rozsypały się po polach zacienionych nocą [2]). Musieli więc Polacy uchodzić jeszcze dalej na zachód, aż po Jarosław, Rzeszów i Sandomierz. Tam spotkali się z nowym wrogiem, Szwedami, którzy współcześnie wdarli się do Polski od zachodu i północy. W tem beznadziejnem położeniu hetmani koronni poddali się królowi szwedzkiemu Karolowi Gustawowi z całem wojskiem d. 3 listopada 1655 r.

Jednakże już w grudniu tegoż roku, gdy obrona Jasnej Góry rozpaliła w kraju narodową ruchawkę chłopów, mieszczan i szlachty przeciw najezdnikom, obaj hetmani, Potocki i Stanisław Lanckoroński, opuściwszy obóz szwedzki gen. Douglasa, powiedli wojska kwarciane pod Tyszowce w ziemi bełskiej. Tam stanęła (29.XII) w obronie Jana Kazimierza konfederacja, której akt podpisali hetmani i starszyzna wojskowa. Konfederatem został i rtm. Aleksander

[1]) Dzisiaj wieś w pow. jaworowskim w wojew. lwowskiem. [2]) Pamiętnik *Mikołaja Jemiołowskiego*, towarzysza lekkiej chorągwi, ziemianina województwa bełskiego, obejmujący dzieje Polski od r. 1648 do 1679. Wydał *A. Bielowski*. Lwów 1850, str. 61—62. (Mylnie: „Kruczyński"). *Al. Czołowski*. Bitwa pod Gródkiem. Epizod z najazdu moskiewsko-kozackiego 1655 r. „Tydzień", dodatek liter.-naukowy do „Kurjera Lwowskiego", nr. 47. Lwów 19 XI 1905, R. XIII, str. 375. (Hetman Potocki „byłby stracił życie, gdyby nie rotmistrz Kryczyński, który Moskwicina nań godzącego zwalił z konia").

Kryczyński. W dzień Trzech Króli, 6 stycznia 1656 r. w kościele tyszowieckim ks. Atanazy Rudziński, gwardjan mińskiego konwentu bernardynów, wygłosił patrjotyczne kazanie, a wydrukowawszy je, ofiarował hetmanom i wodzom konfederacji, pułkownikom, rotmistrzom, komisarzom i całemu towarzystwu. W dedykacji nie zapomniał kaznodzieja przypisać książki i „J. M. Panu Kryczyńskiemu“ [1]).

Uczestniczył więc rotmistrz w „wojnie szarpanej“ ze Szwedami, która owej zimy całą niemal Koronę ogarnęła. Przy Karolu Gustawie szwedzkim pozostawały jeszcze tylko trzy pułki: Jana Sapiehy, pisarza polnego kor., Kalińskiego, starosty bracławskiego i Zbrożka. W pułkach tych najwięcej było chorągwi wołoskich i tatarskich, które w starciach z wojskiem sławnego już Stefana Czarnieckiego starały się unikać zbytniego przelewu krwi. I tak np. w bitwie pod Gołębiem (19.II.1656), nieszczęśliwej dla czarniecczyków, Tatarzy z pułków, zostających w służbie szwedzkiej, w pogoni za uciekającymi płazowali tylko po koniach i grzbietach, wołając: „Uciekajcie, zdrajcy królewscy“, co mocno gniewało Szwedów [2]). Wymienione pułki przeszły na stronę Jana Kazimierza z końcem marca 1656 r., gdy Karol Gustaw, cofając się przed Czarnieckim od Jarosławia [3]), dał się wpędzić w widły trzech rzek: Wisły, Czarnej i Sanu.

W kilka dni później Czarnecki z trzema chorągwiami kwarcianemi: swoją, pancerną margr. Myszkowskiego, wojewody sandomierskiego i tatarską Kryczyńskiego, pośpieszył naprzeciw korpusu Fryderyka, margrabiego badeńskiego, który szedł z pomocą królowi szwedzkiemu. Dn. 7 kwietnia 1656 r. pod Kozienicami owe trzy chorągwie Czarnieckiego doszczętnie zniosły podjazd z tego korpusu, złożony z 300 rajtarów i 50 dragonów, tak, że jeden tylko zwiastun klęski ujść zdołał [4]). Nazajutrz o świcie zwycięskie chorągwie dobiegły pod miasteczko Warkę i zastawszy tu most na Pilicy zniszczony, wpław przepłynęły rzekę i korpus margrabiego Fryderyka na głowę pogromiły. Niedobitków ścigał Czarniecki aż do przedmieść Warszawy [1]).

[1]) *A. Rudziński.* Od nowonarodzonego Chrystusa Pana Kolenda... ofiarowana na kazaniu w Tyszowcach w dzień Trzech Królów R. P. 1656. Karta C_2. [2]) *Jemiołowski* l. c. 81—82. [3]) Dnia 12 III 1656 Czarniecki wysłał pod Jarosławiem jeden pułk z 4 chorągwiami tatarskiemi naprzód, rozkazawszy im udawać Tatarów-ordyńców. Chorągwie te rozgromiły tylną straż szwedzką i wzięły wozy z królewskiem srebrem stołowem, dążące właśnie na most na Sanie. *L. Jenike.* Stefan Czarniecki. Warszawa 1891, str. 46 i 121. [4]) Pamiętnik *Łosia* towarzysza chorągwi pancernej Władysława margr. Myszkowskiego 1646—1667. Wydał *Ż. Pauli.* Kraków 1858, str. 11—12. Autorem pamiętnika jest *Jakób Łoś*, jak stwierdził *A. Hnilko*, Kwestja autorstwa pamiętnika Łosia. „Przegląd Historyczno-Wojskowy“ R. III. 1931. T. IV. zesz. 1, str. 131—135.

Tu tracimy z oczu chorągiew Kryczyńskiego i jego samego na trzy lata. Wiemy tylko, że w r. 1658 chorągwie z pułku hetmana St. Potockiego stały jakiś czas na kwaterach w Sokalu w województwie bełskiem, a w pierwszej połowie roku następnego pod Dubnem i Krzemieńcem na Wołyniu i tam spędziły zimę z r. 1659 na 60-ty [2]). W związku z tym pobytem na Wołyniu rotmistrz Kryczyński obarczony został przez Tatarów wołyńskich nader ważną dla nich misją. Chodziło o uzyskanie dla szlachty tatarskiej, zamieszkującej Wołyń i Ukrainę, potwierdzenia praw nadanych Tatarom w Wielkiem Księstwie Litewskiem.

Po najeździe moskiewskim na Litwę w r. 1655 tamtejsza szlachta tatarska, wypędzona ze swych siedzib, ograbiona i prześladowana, ogromnie zubożała. Domy, dwory i folwarki popalił i zrujnował do gruntu nieprzyjaciel, a dobytek ruchomy (klejnoty, srebra, gotówkę), zawarty w taborach tatarskich, uchodzących do Korony, rozgrabiła szlachta podlaska i mazowiecka. Wioski i gospodarstwa Tatarów litewskich wyludniły się na lat kilkanaście. Sąsiedzi zagarnęli ich grunta, a procesy, jakie wywłaszczeni muślimowie musieli wieść z nimi po powrocie z Podlasia czy Kurlandji, były wielce utrudnione przez spłonięcie ksiąg sądowych w Wilnie [3]). Klęski te wywołały wśród Tatarów litewskich silny ruch wychodźczy, kierujący się do ruskich ziem Korony — na Wołyń i Ukrainę (a potem nawet na Podole i Ruś Czerwoną), gdzie już były dawniejsze osady tatarskie i gdzie w ogniu nieustannych wojen z Kozakami i Moskwą łatwiej było o zdobycie żołnierskiego chleba. W parze z tem zjawiskiem szedł wielki rozrost jazdy tatarskiej w kwarcianem wojsku koronnem.

[1]) *Łoś* l. c. 13. *L. J(enike).* Bitwa pod Warką. „Tygodnik Ilustrowany“. 1862.V. Nr. 132. [2]) *Jemiołowski* l. c. 120 nn. [3]) *Wł. Syrokomla.* Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna. T. II. Wilno 1860. str. 21—24. *Akty Wil. Komisji* t. XXXI. Wilno 1906, str. 342, 343 — 4, 345, 349, 365, 378, 396 — 7. *Volumina Legum.* t. V, f. 642 (konstytucja sejmu grodzieńskiego z r. 1678).

W latach 1662—1669 następujące szlacheckie rodziny tatarskie z Litwy zamieszkiwały dobra ostrogskie i starokonstantynowskie na Wołyniu: Abrahamowicze, Ahczewicze(?), Bohdanowicze, Bohuszewicze alias Bakarewicze, Sumaszkiewicze-Brolniccy, Sejt-Bykowscy, Chalembekowie, Janowicze-Czaińscy, Kryczyńscy (w r. 1662 Tubak Kryczyński), Miłkomanowicze, Murza-Kosińscy, Muślewicze, Nowosielscy, Rajeccy, Romadanowicze, Sekletarowicze, Szczęśniewicze, Konrad-Zdanowicze i inne [1]). Życie Tatarów wołyńskich nie różniło się niemal w niczem od polskiego, pełne tej samej fantazji szlacheckiej, krewkości, rąbania, zajazdów i—porywania panien. Oto charakterystyczny obrazek obyczajowy z ich życia: Samuel Jałuszewicz, towarzysz tatarskiej chorągwi nadwornej Andrzeja Potockiego, chorążego koronnego, pod komendą rtm. Murawskiego, „z daru Boskiego pojął małżonkę sobie bez żadnej krzywdy czyjej, luboć w polu się to działo, ale z pozwolenia naprzód Najwyższego Boga i z woli panny Maryny Kosińskiej". Oboje bowiem „rzekli sobie", gdy Samuel odwiedzał młodą Tatarkę w jej domu rodzicielskim w Międzyrzeczu, miasteczku stawem i groblą odgrodzonem od Ostroga. Przez swoje towarzyszki powiedziała mu Maryna, ażeby zajechał drogę, gdy będzie z matką jechała z Międzyrzecza do Chorowa (wsi tatarskiej), matkę zaś, nie wiedzącą o niczem, nakłoniła do tej drogi. Nastąpiło „porwanie", przy którem jednak matce i towarzyszącej czeladzi krzywdy żadnej nie wyrządzono i obeszło się bez bicia i rąbania. Stwierdziła to p. Maryna dnia 6 marca 1668 r., oświadczając: „Życzę sobie od Pana Boga, abym ja z miłym moim małżonkiem szczęśliwe powodzenie odprowadziła na długie lata" [1]).

[1]) Dekret Jana Kazimierza w sprawie Tatarów ostrogskich z 7 IV 1663 r. Przywilej króla dla Tatarów wołyńskich z 12 XI 1669 (własn. p. *Jakóba Szehidewicza*, referenta starostwa w Słonimie). O chorągwi tat. Mustafy Murzy Kosińskiego zob. AZL. Rel Castr. Bełz, T. 256, str. 412—417 (sprawa z r. 1666). [2]) AZL. Rel. Castr. Halic. T. '64, str. 210—212. Atestacja, wniesiona do akt grodzkich w Haliczu przez Dawida Assanowicza dnia 7 III 1668. „Byli przytym Ichmość panowie z kompanjej Imci pana Murawskiego: pan Assanowicz Samuel, Mikołaj Jabłoński, pan Adam Tarassowski, pan Bohdan Wiński, pan Stefan Bołota, Krzysztof Borzeński, podstarości otynieński, Maciej Tworowski, Gabrjel Zburowski (sic), Stefan Skulski, generał (t. j. woźny) powiatu otynieńskiego". Tamże na str. 212—3 protestacja Dawida Assanowicza z 7 III 1668 r. „contra nobiles Kosiński, Dziaferowicz, Stephanum Bołota, Mustafa, Tartaros lithuanicos", o to, że 4 III t. r. napadli zbrojnie we wsi Uhernikach na kwaterę Assanowicza i poranili jego brata stryjecznego.

Obok rotmistrza Kryczyńskiego dużą ruchliwością wyróżniali się wśród Tatarów w Ostrogu i Starym Konstantynowie rotmistrz Dawid Sejt Bykowski, waleczny uczestnik wojen z Kozakami, Hordą i Moskalami [1]), Ramazan Miłkomanowicz, mołła ostrogski, syn Machmecia, właściciela Zdanowszczyzny w powiecie wileńskim [2]) oraz porucznik Chaseń Janowicz-Czaiński. Ten ostatni „swym własnym kosztem" wyjednał na sejmie 1663 r. przepis dekretu, stwierdzającego swobody Tatarów ostrogskich [3]).

Na wiosnę 1659 r. rotmistrz Kryczyński i mołła Miłkomanowicz, jako przedstawiciele i delegaci Tatarów wołyńskich i ukraińskich, przedłożyli w Warszawie na sejmie królowi Janowi Kazimierzowi przywilej Władysława IV z r. 1634, zachowujący kniaziów, ułanów, murzów, chorążych i marszałków tatarskich w W. Księstwie Litewskiem przy wszystkich dawnych wolnościach i prerogatywach, a znoszący szkodliwe dla nich artykuły w Statucie litewskim i konstytucjach sejmowych z lat 1607 i 1616. Kryczyński i Miłkomanowicz prosili króla i sejm o zatwierdzenie tego przywileju i rozszerzenie go na szlachtę tatarską, mieszkającą na Wołyniu i Ukrainie. Oceniając zasługi, jakie Tatarzy koronni położyli w ostatnich wojnach z Kozakami, Moskwą, Szwedami i Siedmiogrodzianami, sejm życzenie ich spełnił i konstytucją z r. 1659 Tatarom wołyńskim przywilej Władysława IV w całości potwierdził i zastrzegł przytem, aby im taki żołd ze skarbu płacono, jakie otrzymują inne chorągwie „kozackie" czyli lekkie [4]). Król zaś w przywileju konfirmacyjnym, datowanym w Warszawie 24 maja 1659 r., oświadczył co następuje:

„My tedy, Jan Kazimierz król, do pomienionej prośby szlachetnych kniaziów Aleksandra Kryczyńskiego, rotmistrza naszego, i Ramazana Miłkomanowicza, mołły ostrogskiego, i wszystkich Tatar na Wołyniu mieszkających imieniem do nas wniesionej, łaskawie się skłoniwszy i do konstytucji, na teraźniejszym sejmie walnym sześcioniedzielnym strony praw i wolności ich uchwalonej, a niemniej mając (wzgląd) na

[1]) Zob. wzmiankę o nim przy końcu rozdziału V. [2]) *Dziadulewicz* l. c. 216—7. Synowie Ramazana otrzymali grunta w Juwkowcach pod Ostrogiem i przybrali nazwisko Ramazanowiczów. [3]) Dekret królewski z r. 1663 w posiadaniu p. *Jakóba Szehidewicza*. [4]) *Volumina Legum*, IV, 683.

Na naradzie w nocy z 5 na 6 października wodzowie polscy zdecydowali się rozdzielić wojsko na dwie części. Rankiem 7.X połowa Ordy z nuradyn-sołtanem, pułki Wyhowskiego i dywizja Lubomirskiego z artylerją Wolffa wymaszerowały ku Słobodyszczu, gdzie obozował Chmielnicki. Pod Cudnowem pozostała dywizja Potockiego i reszta Tatarów z młodym „sołtanikiem". Podczas gdy Lubomirski pod Słobodyszczem całodzienną walką wiązał wojsko kozackie, pod Cudnowem dzień upływał dość spokojnie. Pod wieczór hetman Potocki w obawie niespodzianki ze strony moskiewskiej „ordynował w las za tabor nieprzyjacielski na zasadzkę jm. pana pisarza polnego koronnego (Jana Sapiehę) z pułkiem jego, pana Kryczyńskiego i inne tatarskie chorągwie i sołtanik także ordynował z tysiąc Ordy. Zaszli ci wszyscy nocą na zasadzkę w las" [1]). Szeremietjew, wiedząc przez szpiegów o krytycznem położeniu Chmielnickiego, postanowił śpieszyć mu z pomocą. Nazajutrz (8.X) w południe piechota i rajtarja moskiewska wyszły ku szańcom polskim, przedzierając się na trakt ku Piatkom. Wtedy jednak wyskoczyły z leśnej zasadzki ukryte tam chorągwie, wśród nich i Kryczyńskiego, z drugiej zaś strony zastąpiła drogę dywizja Potockiego z resztą Tatarów. Pułki polskie, nacierając mocno, zepchnęły Moskali pod ich obóz. Tymczasem Lubomirski, uwiadomiony przez posłańca o ruchu Szeremietjewa, pozostawił przy obozie Chmielnickiego pod Słobodyszczem Tatarów a na przeprawie pod Piatkami dragonje, sam zaś z całem wojskiem wrócił pod Cudnów. Ukazanie się jego oddziałów zmusiło Moskali do cofnięcia się na dawną pozycję.

Próbę przedarcia się ponowił Szeremietjew o świcie dn. 13 października. Tym razem udało mu się wyjść za polskie szańce i tabor moskiewski, niby ruchoma forteca, plując żelaznym gradem, zaczął postępować gościńcem ku Piatkom. Polacy atakowali go zrazu słabo, gdy jednak

[1]) *Grabowski* l. z. I, 155—6. W pułku Sapiehy, pisarza poln. kor., była m. inn. chorągiew tatarska rtm. Mustafy Talkowskiego. Zob. AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 249. str. 777. (Akt z czerwca 1660 r.). Wśród chorągwi, które brały udział w zasadzce była też chorągiew Stanisława Druszkiewicza. W pułku Druszkiewicza była m. inn. chorągiew tatarska rtm. Michała Kuminowicza. Zob. AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 249. str. 771. (Akt z lipca 1660 r. W chorągwi tej do towarzystwa należeli m. inn. Bazyli Markiewicz i Musa Abrahamowicz).

przed południem nadciągnęła w pełnej sile dywizja Lubomirskiego, potężne natarcie całej armji na tabor zmusiło go do zejścia z obranej drogi nieco na stronę. Około g. 13 generalny atak obu skrzydeł polskich i Tatarów został wznowiony. Był to moment rozstrzygający losy kampanji. Moskale bronili się zaciekle z poza wozów przed ciosami kopij husarji Potockiego i szabel lekkich chorągwi z hetmańskiego pułku, które przez wyłom w taborze wdarły się do jego wnętrza. Tu walczył mężnie a zajadle rotmistrz Aleksander Kryczyński, tu, w taborze, został on ciężko pięć razy postrzelony i porąbany. Chorążemu z jego chorągwi tatarskiej zdołali Moskale w walce zaciętej wydrzeć sztandar. Obok nie szczędzili krwi dzielni rotmistrze innych lekkich chorągwi: Modrzejowski, Strzałkowski, Szeligowski, Cebulski [1]). Pomiędzy Tatarami wołyńskimi wyróżnił się walecznością także Chaseń Janowicz Czaiński, muślim z Ostroga, porucznik jednej z lekkich chorągwi, który wpół ręki postrzelony został [2]).

W jednej ze współczesnych broszur o wiktorji cudnowskiej anonimowy wierszopis, uczestnik kampanji, takiemi rymami męstwo rtm. Kryczyńskiego i jego kolegów opiewa:

Kryczyński z tej potrzeby ciężki raz odnosi,
O respekt na zasługi za kalectwo prosi.
Modrzejowski, Strzałkowski z swemi chorągwiami
Słusznie Moskwę witali krwawemi razami.
Szeligowski, Cebulski, hetmana wielkiego
Rotmistrzowie odważni, żołnierza dobrego,
Dość mężnie w oczach wszystkich w tym boju stawali,
Przez co sobie pamiętne imię zgotowali [3]).

[1]) *Grabowski* l. c. I, str. 156—9. *J. Zieleniewic*, Memorabilis victoria de Szeremetho, exercitus Moschorum duce, tum et duobus Cosacorum exercitibus.., ad Cudnoviam reportata etc. Cracoviae 1668, str. 148—9. („Krzyczynius centurio graviter saucius ac mutilatus"). *Hniłko*, Wyprawa cudnowska, str. 128—130. [2]) Przywilej króla Michała dla Tatarów ostrogskich i konstantynowskich z r. 1669. (Własność p. Jakóba Szehidewicza w Słonimie). [3]) *Potrzeba z Szeremethem*, Hetmanem Moskiewskim i z Kozakami w Roku Pańskim MDCLX od Polaków wygrana etc. Kraków 1661. str. 53—54. Na marginesie: „Kryczyński Rotmistrz tatarski". *Toż* z rękopisu p. t. „Ekspedycja JW. JMPana Stanisława na Podhajcach Potockiego, hetmana w. kor." etc. wydrukował „Przyjaciel Ludu". Leszno 1845, nr. 29 i nn. (Dwuwiersz o Kryczyńskim w nr. 40, str. 313, trochę pomylony: „Krzeczyński", „nie zasługi" zamiast „na zasługi").

W szczęku oręża dzień upływał, a tabor moskiewski, nawpół rozbity i poszarpany, nie zdołał przebyć więcej, niż pół mili drogi od Cudnowa. Gdy zaś pod wieczór zatrzymał się i okopał na skraju lasu, Polacy znowu szańcami ścisnęli go potężnie. Osaczonych Moskali począł dręczyć głód i przenikliwe chłody jesienne. Ostatecznie, po kapitulacji Kozaków pod Słobodyszczem, i Szeremietjew, widząc się w strasznej pułapce, musiał złożyć broń 31.X.1660. Ciężko ranny rotmistrz Kryczyński zapewne nie oglądał finału tej zwycięskiej i chlubnej kampanji, z której wyszedł zahartowany w znoju, głodzie i chłodzie, osmalony moskiewskim prochem, naznaczony zaszczytnemi bliznami, opromieniony sławą dobrego żołnierza.

Prawdopodobnie na najbliższe miesiące po zawarciu pokoju t. j. na zimę z r. 1660 na 1661 przypada ślub Aleksandra Kryczyńskiego z Tatarką Hołubką Łosiówną [1]), może córką Bohdana Łosia h. Łuk, rotmistrza chorągwi tatarskiej w wojsku koronnem [2]). Zdaje się, że Hołubka była drugą zkolei żoną Kryczyńskiego, skoro, umierając w r. 1673, pozostawi on dorosłego syna. W chwili ślubu w posesji rotmistrza znajdowała się wieś Wólka Horodelecka oraz pewne części wsi Dobraczyna i Żabocina pod Sokalem w wojew. bełskiem, zaś w marcu r. 1661, już razem z żoną, wszedł on w posiadanie części Tetewczyc w temże województwie [3]). Niedługo jednak mógł Aleksander oddawać się wypoczynkowi i wiejskiemu życiu w swoim dworze na Wólce.

Nastąpiły bowiem w Rzeczypospolitej burzliwe lata walk partyjnych, konfederacyj i związków wojskowo-politycznych (Związek Święcony i Związek Pobożny), załagodzonych dopiero w czerwcu r. 1663 ugodą, zawartą w obozie królewskim pod Jaworowem. W okresie tym rządziła soldateska, a rozswawolone chorągwie i kompanje przebiegały

[1]) W aktach grodzkich bełskich Hołubka Łosiówna, jako żona Aleksandra Kryczyńskiego, po raz pierwszy występuje dnia 23 III 1661 r. AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 250, 326—7. [2]) Zob. o nim: *Górski*. Historja jazdy, str. 335. *Działalewicz*. Herbarz, str. 196. *Hnitko*. Kwestja autorstwa pamiętnika Łosia. „Przegl. Histor. Wojsk." R. III 1931. T. IV, zesz. 1. W lipcu r. 1661 chorągiew tatarska ur. Łosia stała na kwaterze we wsi królewskiej Radruż w wojew. bełskiem. AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 249, str. 841—3.

Koronę, dopuszczając się nadużyć i gwałtów. Również chorągiew Kryczyńskiego, „nie pomnąc na surowość prawa pospolitego i artykułów wojskowych", ekscesy takie popełniała; m. inn. w miasteczku Leszniowie pod Beresteczkiem, dziedzicznej własności wojewodzica sandomierskiego Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego, pokilkakroć pobrała bezprawnie stacje pieniężnie, ogółem na sumę 3.000 złp. 28 gr. Koniecpolski pozwał o to deputatów tej chorągwi i samego rotmistrza Kryczyńskiego przed sąd komisarski we Lwowie, który dekretem z dn. 20 lipca 1616 r. nakazał im zwrot owej sumy „cum triplici pensione" pod karą banicji [1]).

Komisja lwowska wogóle miała wiele do czynienia z deputatami chorągwi tatarskich. Przedewszystkiem musiała asekurować wypłatę żołdu za jedną ćwierć roku chorągwiom: Stanisława Służowskiego, starosty horodelskiego (porucznikiem w tej chorągwi był Hassan Nowosielski), Adama Tarasowskiego (6.000 złp.), Aleksandra Szczuckiego [2]), Murawskiego (deputat tej chorągwi, Abraham Kazimierski, pozywał skarb Rzplitej o wydanie żołdu w sumie 1,500 złp.), Hadeta Chaleckiego (250.000 złp. = „ducentorum quinquaginta Millium flor. polon."), Szostowickiego, Kuminowicza (2.000 złp.), Baranczowicza, Samuela Sulimanowicza, Skrzetuskiego i innym [3]) Deputat chorągwi tatarskich Mustafy Judycz Murzy Bogdanowicza, Mustafy Talkowskiego i Bechiara (sic) Murawskiego domagał się od skarbu koronnego przyjęcia nazad asygnacji, wydanej tym chorągwiom na podstawie uchwały z r. 1654 na pobory w ziemi nurskiej [4]). W pewnej sprawie pieniężnej Dawid Kosiński w imieniu towarzystwa chorągwi Chalembeka Murawskiego pozwał tegoż rotmistrza swego (zastępowanego przez porucznika Jakóba Koryckiego); sąd główny Komisji lwowskiej zadekretował w tej sprawie, „co się tknie pieniędzy szwedzkiech, ...iż z zasług tym wszystkim, którzy je brali, potrącone być mają, a jeśliby zasług nie mieli ci, którzy takowej

[1]) AZL. Castr. Leopol T. 850, str. 1031—33. („M. Koniecpolski contra Kryczyński"). [2]) Zniesienie kondemnaty z ur. Aleksandra Szczuckiego, rotmistrza chor. tat. JKMci, dat. Lwów, 30 VI 1667 r. zob. AZL. Rel. Castr. Leopol. T. 418, str. 1189. [3]) AZL. Rel. Castr. Leopol. Commissorial. T. 849: str. 698—9, 704—5, 756—7, 803, 816, 1003—4. Protocoll. Castr. Leopol. Compromis. T. 869, str. 1605. [4]) Ibidem, str. 1712—3.

defalkacie są podlegli, tedy pan rotmistrz na dobrach ich dochodzić prawem powinien będzie"; co się zaś tknie kuchennego, to sąd przyznał je rotmistrzowi z tem, że „takowa deklaracja i innym chorągwiom tatarskim służyć ma" [1]).

Wreszcie sądziła Komisja sprawy nadużyć, jakich poszczególne chorągwie na kwaterach czy w przemarszu się dopuściły. I tak np. chorągiew Zacharjasza Talkowskiego pozwana została o najechanie wsi Piaski, należącej do konwentu dominikanów sieradzkich i wyrządzenie szkody na 200 złp., i o to, że gdy kupiec ostrogski Gabrjel Zachordowicz jechał z towarem ku Polsce, „p. Talkowski z chorągwią na podjazd pod nieprzyjaciela idąc", towar ten kupcowi odebrał [2]). Chorągiew Chalembeka Murawskiego oskarżono o wyrządzenie szkód w Drozdowcach w starostwie przemyskiem, bezprawne wybranie chlebów na 1.500 złp. w starostwie grudziądzkiem i najazd wsi Hruszowa, należącej do Jana Wyszotrawki [3]).

Ze Lwowa w połowie sierpnia r. 1663 rtm. Kryczyński pociągnął ze swoją chorągwią wraz z całem wojskiem koronnem pod wodzą Jana Kazimierza na Ukrainę przeciw Moskalom. Wyprawa, trwająca przez całą zimę, była niesłychanie ciężka. Na Zadnieprzu wybuchnęły bunty chłopskie, a nadto „trzeba było walczyć noc i dzień z zimnem i lodami, które ani nie trzymały się dobrze, ani załamywały i śmiertelnością tysięcy koni, ginących z powodu braku paszy, z najwyższem wreszcie wycieńczeniem samychże ludzi, którzy posilali się... tylko zdechłemi końmi" [4]). Tak pisał król z Krzyczewa 24 marca 1664 r., a w tym czasie Kryczyński przebywał jeszcze w obozie [5]).

Podczas rokoszu Lubomirskiego i wojny domowej w latach 1665 — 1666 rotmistrz znajdował się w szeregach regalistów, jak wynika z regestru wojska koronnego z r. 1665, wymieniającego w liczbie tych chorągwi z Ukrainy, które

[1]) AZL. Castr. Leopol Commissorial. T. 849, str. 805—6. Dekret z 25 IV 1663. [2]) AZL. Protocoll. Compromis. Castr. Leopol. T. 869, str. 1422 (sprawa 3 VIII 1663), 1445 (dekret z 6 VIII 1663). Castr. Leopol. Commiss. T. 850, str. 151 —5. [3]) AZL. Castr. Leopol Commiss. T. 850, str. 1041—4, 1253—5, 1456—8. (nazwiska towarzystwa chorągwi Chalembeka Murawskiego: Kosiński, namiestnik, Olejowscy dwaj, Jabłoński, Aleksandrowicze dwaj, Slamowicz, Baranowski, Mirski, Białous, Abrahamowicze dwaj, Jakubowicz, Dąbrowski). [4]) *Korzon* l. c. I, str. 208. [5]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 253, str. 339—340. Akt z 19 III 1664.

pozostały wierne Janowi Kazimierzowi przy hetmanie w. kor. Potockim — „tatarskich 8 chorągwi, co beli na Korsuniu pod Lipińskim, 2 chorągwie co najszczersze p. Modrzejewskiego i Kryczyńskiego" [1]). Po uśmierzeniu rokoszu król, pragnąc uspokoić wojsko koronne, wzburzone jeszcze krwawemi wypadkami, i wyprawić je na Ukrainę, nakazał mu uniwersałem z 13.VIII.1666 r. stanąć obozem po Krupą na Wołyniu i tam czekać przyrzeczonej zapłaty żołdu za trzy kwartały [2]).

Tak więc jesieni 1666 r. rotmistrz Kryczyński znalazł się wraz z chorągwią swoją w okolicy Krupy i Koźlina nad Horyniem, w tłumie żołnierskim, nędznie odzianym, głodnym i niecierpliwie oczekującym wypłaty „zasług". Domagało się wojsko, aby tym chorągwiom polskim i tatarskim, które w r. 1663—1664 pod wodzą Jana Kazimierza weszły na Zadnieprze ukrainne i dotąd za ordynansem królewskim w usłudze Rzplitej zostawały, zasługi przyznane były narówni z całem wojskiem koronnem [3]). Na wielkie straty w ludziach i koniach, poniesione w tej kampanji, uskarżała się m. inn. chorągiew tatarsko-wołoska rtm. Jana z Opulska Piwa [4]). Inne pretensje wytaczał w żołnierskiem kole sejmikowem rotmistrz Kryczyński.

Chodziło mu o wieś Ceceniowce czyli Cecyniówkę w pow. krzemienieckim na Wołyniu, której dzierżawę przed paru laty sobie był kupił. Ze względu na konstytucję z r. 1616, zakazującą surowo Tatarom litewskim nabywania ziemi w dziedzictwo, prosił rotmistrz już w r. 1664 o przywilej na dziedziczną dzierżawę tej wsi za pośrednictwem sejmiku halickiego. Sejmik ten w instrukcji, danej posłom na sejm walny d. 8.X.1664 r., wstawiał się „za JMcią p. Kryczyńskim, aby na wieś, którą sobie kupił, *ius emphiteuticum* otrzymał, w powiecie krzemienieckim Ceceniowce [5]).

[1]) Rkps Bibl. Ossolińskich nr. 189/II, str. 1645. (Mylnie: „Krzykowskiego". Że chodzi tu o Kryczyńskiego, dowodzi fakt, iż rotmistrza tatarskiego „Krzykowskiego" w ówczesnem wojsku kor. nie było, oraz wymienienie obok nazwiska Modrzejowskiego, rotmistrza z pułku hetmana Potockiego) [2]) *F. Kluczycki*. Pisma do wieku i spraw J Sobieskiego. Cz. I. Kraków 1880. Acta Historica t. II, str. 249—50. [3]) *L. Hubert*. Pamiętniki historyczne. T. II. Warszawa 1861, str. 57. [4]) Ibidem, str. 67. [5]) *A. Prochaska*. Lauda sejmikowe halickie 1575—1695. Akta Grodzkie i Ziemskie z Arch. Bernard. we Lwowie. T. XXIV. Lwów 1931, str. 209. Mylnie: „Krzeczyński" i „Ciechanowce".

Obecnie marzył Kryczyński o faktycznem dziedzictwie tej lub innej wsi, którą mógłby przekazać swemu synowi. Towarzysze broni zasłużonego Tatara gorąco poparli jego prośbę. W instrukcji poselskiej, ułożonej przez wojsko koronne w kole generalnem pod wsią Koźlinem 10.XI.1666 r., znalazł się taki ustęp: „Za JMP. Aleksandrem Kryczyńskim, rotmistrzem J. Kr. Mci, dobrze zasłużonym żołnierzem, przyczynia się wojsko, aby przez konstytucję obwarowana była *securitas* kupienia jakich dóbr dziedzicznych. Jakoby za krwawe zasługi swoje mógł *beneficium* uznać od Rzplitej, upraszać będą JMPP. posłowie J. Kr. Mci“ [1]).

Wśród posłów od wojska koronnego na sejm walny Kryczyński miał dobrych znajomych i przyjaciół takich, jak Gabrjel Silnicki, łowczy lwowski, Andrzej Modrzejowski, rotmistrz chorągwi kozackiej w pułku Stan. Potockiego, a pozatem strażnik wojskowy i podczaszy sieradzki, oraz Remigjan Strzałkowski, pułkownik wojsk kor. i łowczy chełmiński [2]). Wszyscy oni mogli zaświadczyć męstwo rotmistrza, okazane w ciężkich bojach z Kozakami, Moskwą i Szwedami. Jan Kazimierz obiecał wojsku spełnienie jego próśb i dezyderatów. Ale sejm zimowy 1666 r., od którego załatwienie sprawy Kryczyńskiego zależało, został (23.XII) zerwany.

Więc znowu wiódł Kryczyński chorągiew swoją na wojnę, aby walczyć (jak się domyślamy) na Ukrainie z Kozakami tureckiego lennika Doroszenki i ze sprzymierzeńcami ich, Tatarami. Wojnę tę zakończyło świetne zwycięstwo polskie pod Podhajcami (4.X.1667) i pokój, na mocy którego Doroszenko znów uznał zwierzchnictwo Rzplitej, Tatarów zaś uspokojono wypłatą zwykłych upominków. Chorągiew tatarska Kryczyńskiego, zmniejszona do liczby 60 koni, figuruje w kompucie z 18 maja 1667 r. w pułku hetmana w. kor. Potockiego pod komendą Modrzejowskiego. Pułk ten składał się z 15 chorągwi jazdy, w tem 1 husarskiej, 4 kozackich, 6 bliżej nieokreślonych, 1 pancernej, 3 tatarskich (Kryczyńskiego, Piwa i Miączyńskiego) oraz 1 wołoskiej [1]).

Redukcje liczbowe i wstrzymywanie przez skarb koronny zapłaty zaległych ćwierci żołdu [2]) wytwarzały wśród Tatarów, służących w chorągwiach koronnych i litewskich, nastroje niezadowolenia i rozgoryczenia, nader niebezpieczne wobec gotującej się rozprawy z potęgą osmańską.

[1]) *Hubert* l. c. II, str. 70—71. Mylnie: „Kreczyńskim“. [2]) Ibidem, str. 43. Modrzejowski posiadał wśród Tatarów polskich przyjaciół. W r. 1674 niektórzy z nich, służąc już w wojsku tureckiem, ostrzegali go o grożącem mu od Tatarów niebezpieczeństwie. Vide: *Kluczycki*, l. c. II, str. 1411 (list Modrzejowskiego z Międzybożа 7 III 1674: „Die 5-ta Ma.tii Orda przyszła do Baru, o której zaraz miałem przestrogę od życzliwych sobie Lipków“...).

III.
Życie domowe.

Zarówno pod gradem kul w kurzawie bitewnej, jak i w życiu domowem w drewnianym dworze ziemiańskim, był rotmistrz Aleksander Murza Kryczyński przy całej swej tatarskości, wyładowującej się w ognistym temperamencie, i przy całem swem silnem przywiązaniu do wiary muzułmańskiej — typowym szlachcicem polskim swego wieku.

W latach 1659 — 1670 w posesji jego znajdowała się królewska wieś Wólka Horodelecka, dziś zwana Poturzycką, w starostwie sokalskiem a powiecie bełskim, i w tutejszym dworze rotmistrz zwykle przemieszkiwał [3]). Dziś jest to przysiółek wsi Poturzycy, położony 4 klm. na południe od Sokala. Od wschodu przez t. zw. Horodelec, czyli grupę domów wsi Komarowa (stąd w XVII w. nazwa Wólki), płynie łąkami rzeczka Biały Stok, która, przecieknąwszy przez lesistą dolinę, rozlewa się w Wólce w rozległą taflę rybnego stawu. Staw ten od północy i południa otoczony jest zielenią lasu i pagórkami [4]). Obraz ten z małemi zmianami możnaby przenieść w czasy, kiedy w Wólce siedział i gospodarzył rotmistrz Kryczyński, zabiegając około powiększenia swego majątku.

W maju 1660 r. na oficjalne żądanie Kryczyńskiego woźny Jacko Szołgień z Babińca oraz szl. Aleksander Kiryk Zezuliński i Stanisław Strzałkowski wprowadzili go w po-

[1]) *H. Zieliński*. Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie. „Przegląd Historyczno-Wojskowy“. T. II, zeszyt 1. Warszawa 1930, str. 7—8. [2]) Zob rozdział IV. [3]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 250, 257, 259, 2-0 [4]) Słownik Geograf. T. VIII (1887), str. 875—6. *Br. Sokalski*. Powiat sokalski. Lwów 1899, str. 29—30 i 479.

siadanie pewnych części dóbr Dobraczyn i Żabocin pod Sokalem. Części te były dotąd w posesji zastawnej Mikołaja Magiery Mireckiego, a w ręce Kryczyńskiego przeszły na mocy skryptu obligacyjnego, oblatowanego i roborowanego przez nich obu w grodzie bełskim [1]). Obszar wsi Dobraczyna, położonej nad Bugiem, graniczy na wschodzie z Wólką Poturzycką.

W niecały rok później, 9.III.1661, Helena z Kisielów i Piotr Suchodolscy, matka i syn, dłużni Kryczyńskiemu sumę 1000 złp., nie mogąc jej spłacić w oznaczonym terminie, intromitują go wraz z jego żoną, Hołubką z Łosiów, do części wsi Tetewczyce w powiecie buskim, ziemi bełskiej (parafja Stojanów), na której suma ta była zapisana [2]).

Pod Krzemieńcem na Wołyniu posiadał Kryczyński wieś Ceceniowce alias Cecyniówkę [3]). Początkowo była to królewszczyzna, którą w r. 1563 otrzymali na wyżywienie kniaź Podhorski i towarzysze jego ucieczki z Moskwy. Później Ceceniowce trzymali ks. Wiśniowieccy, a Katarzyna z Tyszkiewiczów, wdowa po Januszu Wiśniowieckim, uzyskała w r. 1637 konsens na wykupienie ich ze starostwa krzemienieckiego [4]). Okoliczność, w jakich przeszły one w ręce Kryczyńskiego, nie są nam dokładnie znane. Wspomniano już w poprzednim rozdziale, że w październiku 1664 r. sejmik halicki wstawiał się za nim, aby na wieś Ceceniowce, „którą sobie kupił", otrzymał prawo emfiteuzy t. j. wieczystej dzierżawy dziedzicznej [5]). Widocznie prośba ta odniosła skutek, skoro w r. 1669 rotmistrz Kryczyński w pewnej sprawie w grodzie bełskim występuje jako „in Czeczenowka haeres" [6]). Według lustracji z r. 1628 w Ceceniowcach był staw spustny i folwark na 4 włókach bojarskich, dający od 310 do 323 fl. rocznego dochodu [7]). Teraz, po inkursjach kozackich, tatarskich i moskiewskich, wszystko to z pewnością było zrujnowane.

[1]) AZL. Inser Castr. Bełz. T. 73. str. 611—2 (roboracja 22 V 1660). Rel. Castr. Bełz. T. 249, str. 525 (intromisja 24 V 1660). Kryczyńskiemu dostał się też dwór w Dobraczynie. [2]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 250, str. 326—7. [3]) *Hubert.* Pamiętniki historyczne. t. II, str. 85. [4]) Słownik Geograf. T. XV. str. 292. [5]) Zob. rozdział II. [6]) AZL. Inscr. Terr. Bełz. T. 71, str. 392. [7]) *A. Jabłonowski.* Lustracje królewszczyzn ziem ruskich Wołynia, Podola i Ukrainy z pierwszej połowy XVII w. Warszawa 1887. „Źródła dziejowe". t. V, str. 170 i 175.

Kryczyński więc w przerwach między jedną kampanją a drugą rezydował zazwyczaj w dworze w Wólce Horodeleckiej pod Sokalem w otoczeniu rodziny i licznej czeladzi. Czeladź ta w znacznej części rekrutowała się z Tatarów, a w części ze zubożałej szlachty okolicznej i mieszczan z pobliskich miasteczek. Od czasu do czasu zaglądali do wóleckiego dworu towarzysze z pod tatarskiej chorągwi Kryczyńskiego — a wówczas roiło się tutaj od twarzy o wschodnich, azjatyckich rysach. Butna i zuchwała czeladź rotmistrza nieraz dokuczała sąsiadom i chłopom. I tak np. w październiku 1659 r. dwaj „homines vagabundi" pana Kryczyńskiego, Jan Iwanicki i Iwan Harasimow rodem z miasta Sokołowa, napadli z leśnej zasadzki przy drodze publicznej do wsi Żużla pod Bełzem na chłopów Sawkę i Oleksę, zadając pierwszemu z nich ciężkie rany, drugiego zaś odzierając z siermięgi, lecz z opresji wybawili napadniętych ludzie z sąsiedniej wsi, Napastnicy, siedzący na okulbaczonych koniach, uzbrojeni byli w szable, pistolety w olstrach, ładownice, długą rusznicę z krzosem, łuk, łubie z 24 strzałami i siekierkę hajducką. Na ręce jednego z nich siedział jastrząb z dzwonkami, przy koniach biegły psy myśliwskie: płowy charty i czarny wyżeł [1]).

W asystencji takiej czeladzi wiódł rotmistrz Kryczyński typowo szlacheckie „wojny" o grunta z kłótliwymi sąsiadami. W sporach tych i zajazdach strony nieprzyjacielskie wyrządzały sobie wzajemnie ciężkie nieraz szkody, grabieże i wiolencje. Kryczyński miał kilkoro takich sąsiadów — szlachty: Rulikowskiego w Dobraczynie i Żabocinie oraz Czarnołuską, Drzewieckiego i Suchodolskich w Tetewczycach. Procesy jego z nimi ciągnęły się całemi latami w Bełzie i Lublinie, przeplatane od czasu do czasu nowym gwałtem i nową „żałobą" to jednej, to drugiej strony.

Mikołaj Rulikowski herbu Korab, piszący się z Wielkiego Poradowa, posesor pewnych części Dobraczyna i Żabocina, zaciętym był wrogiem rotmistrza. Starzec 77-letni wówczas, lecz czerstwy i pełen energji, miał doczekać się wieku Matuzalema i umrzeć w r. 1699 w 115-tym roku życia wraz z 108-letnią żoną, ustanawiając na cześć Matki Boskiej

[1]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 248, str. 1049—1050 i 1051.

Sokalskiej trębaczów przy kościele i na koronkę do Trójcy Św. w tymże kościele 10 tysięcy złp. zapisując [1]). Praw i krzywd swoich umiał stary szlachcic dochodzić po grodach i trybunałach, to też rotmistrz Kryczyński miał w nim ciężki orzech do zgryzienia. Dn. 14 października 1661 r. założył Rulikowski w grodzie bełskim solenny protest przeciw gwałtom, popełnianym na jego gruntach przez rotmistrza i przez jego czeladź oraz towarzystwo chorągwiane „nationis Scythicae", a do protestacji dołączył następujący.

„Regestr szkody i krzywdy od pana Aleksandra Kryczyńskiego, rotmistrza tatarskiego, które poczynił w dzierżawie pana Mikołaja Rulikowskiego we wsi Dobraczynie i Żabocinie. Naprzód pola, tak przeszłego roku, jak i teraźniejszego, tak na oziminę, jako i na jarzynę gwałtownie orze i sieje i teraz na zimę posiał pól pięcioro pustych moich, nie kupując ich u mnie ani prosząc [2]). I chłopu memu jego własne pole na zimę zasiał, które sobie chłop zorał, owsem, grochem i hreczką; półłanek spasł, zasiany, końmi i wołami gwałtownie. Chłopom zaś zboża różne gwałtownie popasł końmi i wołami swemi, także moje, jako i chłopskie podniwki i sianożęci polne pospasał. Sianożęci od Wólki, na której Wólce mieszka pan Kryczyński, po nadbużu (t. j. nad Bugiem) Dębowe nazwaną, Swadne, na których bywa siana sążni piętnaście, pospasał gwałtownie końmi, wołami i bydłem, jako nastał na Wólkę. Wieprzów i świni czeladź tak rok (temu) przez lato zjedli dwanaścioro, pryncypał Orłowski czeladnik. Także i tego roku chłopu memu wieprza zabili i zjedli. Więcierze, jeżdżąc po wodach dobraczyńskich, czeladź pana Kryczyńskiego poddanym pana Rulikowskiego wytrząsają, zabirają, po które chłopi więcierze chodzili i prosili i nachodzili ich we dworze p. Kryczyńskiego w starym, a drugą razą ponachodzili ich w stajni, razem jeden poddany poznał dwanaście, i prosili o sprawiedliwość; żadnej nigdy ani ja ani poddani moi nie odnoszą w niwczym sprawiedliwości, znać, że mają pozwolenie na wszystko. Nowym sposobem siana poddanym moim, jednemu stóg, drugiemu także drugi stóg czeladź p. Kry-

[1]) *T. Żychliński.* Złota księga szlachty polskiej. R. I. Poznań 1879, str. 250.
[2]) Skarżący przemawia tu raz w 1-ej osobie l. poj., a innym razem w osobie 3-ej.

czyńskiego i towarzystwa jego zabrali, na Wólkę do dworu jego zwiezione i towarzystwu jego porozwożono, kiedy z pod chorągwi jego przyjechali na Wólkę, i chłopi moi chodzili, prosząc, aby im kazał pooddawać, obiecał był popłacić, nic nie dał potym i owszem połajał. Przewóz sobie uczynił i przeprawę na dobraczyńskie grunty i sianożęci przez to wielkie szkody ponoszą od niego i od czeladzi jego i od poddanych, gdyż sianożęci spasają i zboża; i teraz świeżo, jakom był w Lublinie, mając sprawy moje w trybunale, spasł sianożęć nazwaną Puszyn, a dlatego, że mu tej sianożęci nie przedano, na której sianożęci bywało sążni siana piętnaście i więcej. Tamże nad tą sianożęcią gony jedne owsem posiane spasł. Chłopa mi teraz świżo zbił szablą na roli, w polu, na pańszczyźnie mojej. Przegróżki rozmaite na mnie samego i na poddanych, także i na czeladź moją częstokroć bywają, *insuper* (ponadto) czeladź bez bytności mojej swoją nasłał na dwór mój i konie, które byli zajęto w zbożu i w sianożęciach, gwałtownie ze dworu wydarli i małżonkę moją zdespektowali niepoczciwemi słowami i mnie samemu odpowiadając i grożąc na zdrowiu. Nawet i na nowodworskim obszarze popasł mi hreczkę na pokosach i w kopach. Taksę tych szkód złotych czterysta polskich. Mikołaj Rulikowski mp." [1]).

Po pięciu latach, 10 stycznia 1667 r., pan Rulikowski znowu pojawia się w grodzie bełskim ze skargą na rotmistrza Kryczyńskiego, który nie poprzestając na dawniejszych bezprawiach, szkodach i wiolencjach, wyrządzanych ustawicznie w dobrach skarżącego, teraz świeżo, dn. 27 grudnia 1666 r., bez podstawy, jedynie „odio ductus", nasłał towarzyszy swej chorągwi na wsie Dobraczyn i Żabocin, a ci wybrali z nich niepraktykowane „stacje", uciemiężając poddanych i czyniąc im liczne szkody [2]). W kilka miesięcy później role się zmieniają. Tatar Abraham Heliaszewicz, brat przyrodni po matce Aleksandra Kryczyńskiego, posesora pewnej części Dobraczyna, i Jan Czajkowski, administrator tej części, wpisują imieniem Kryczyńskiego do akt grodzkich w Bełzie (27 kwietnia 1667) protest przeciw Jakóbowi Mireckiemu i Mikołajowi Rulikowskiemu, oskar-

[1]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 250, str. 1403—1406. [2]) Ibidem, T. 257, str. 17—18.

żając ich o dokonanie w Wielki Czwartek (t. j. 7 kwietnia) gwałtownego zaboru rzeczonych dóbr, wyrugowanie z nich rządcy Czajkowskiego i czyhanie na jego życie, niszczenie gruntów i zaorywanie ról i t. d. Wszystko to było przeciwne umowie, zawartej przez rotmistrza z nieżyjącym już ojcem Jakóba Mireckiego, Mikołajem [1]). Równocześnie niemal, bo 26 kwietnia, woźny Szymon Niżnicki oraz szlachta Jan Czajkowski i Piotr Zezuliński, jako pełnomocnicy Kryczyńskiego, udali się do dworu pana Rulikowskiego w Dobraczynie i tam nałożyli areszt na sumę 250 złp., stanowiącą własność Jakóba Mireckiego, a należną, jako dług, rotmistrzowi [2]).

Wojna sąsiedzka w Dobraczynie i Wólce toczy się jeszcze przez dwa lata następne. I tak 15 czerwca 1668 r. rotmistrz Kryczyński najeżdża i wypasuje łąki dobraczyńskie w części Rulikowskiego wołami, zaprzężonemi do wozów, w liczbie około 60-ciu [3]). W rok później, z początkiem sierpnia 1669, Rulikowski dokucza Kryczyńskiemu gwałtownym zaborem i ekspulsją jego gruntów [4]). W odpowiedzi na to Kryczyński i zarządca jego dóbr Saim [5]), dopuszczają się w kilka dni potem rozmaitych wiolencyj i bezprawi na gruntach Dobraczyna i Żabocina, należących do Rulikowskiego. Protestacja tego ostatniego notuje spasanie łąk końmi, wołami i gęsiami, koszenie stert siana przez poddanych pana Kryczyńskiego, zabieranie chłopom z Dobraczyna więcierzów, któremi łowią ryby w rzece (zarządca Saim zabrał chłopu Waśkowi Ihnatiukowi 15, a Chwedkowi Kisielowi 6 więcierzów), i inne szkody [6]). Nie wiadomo, kto komu bardziej dokuczył, w każdym razie Kryczyński widocznie miał już tego wszystkiego dość, skoro wkrótce potem, 2 września 1669 r., zrezygnował z intercyzy, zawartej przez siebie w r. 1660 z Mikołajem Mireckim, a zabezpieczonej sumą wadjalną 200 złp., oraz z zapisu na 45 złp. — na rzecz Mikołaja z Poradowa Rulikowskiego [7]).

[1]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 257, str. 432. [2]) Ibidem, str. 435. [3]) Ibidem. T. 258, str. 877. Protestacja Rulikowskiego z 22 marca 1668. [4]) AZL. Inscr. Terr. Bełz. T. 71, str. 392. Manifestacja Kryczyńskiego z 5 sierpnia 1669 r. [5]) Niewątpliwie Tatar, jak wskazuje imię (Saim, Sain = Szahin, co po turecku znaczy sokół). [6]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 259, str. 793—795. Protestacja z 26 VIII 1669. [7]) AZL. Castr. Bełz. T. 79, str. 760—763.

Tego samego dnia w grodzie bełskim Kryczyński i Rulikowski skwitowali się wzajemnie z pretensyj [1]).

Równolegle ze sprawą „Kryczyński contra Rulikowski" przewija się przez akta grodu bełskiego pasmo sporów rotmistrza z właścicielami Tetewczyc. Już 30 lipca 1661 r. pani Marjanna z Micowa (z Orchowskich) Czarnołuska, wdowa po Janie Ciołku Czarnołuskim, staroście lityńskim, pozywa urząd buski, Helenę z Brusiłowa, Piotra i Marjannę Suchodolskich oraz Aleksandra i Hołubkę Kryczyńskich, posesorów części dóbr Tetewczyce, o skasowanie kondemnaty, wydanej z powodu gwałtów, które na jej gruntach popełniali pozwani [2]). Nie wskurawszy nic w grodzie bełskim, poszła rezolutna starościna aż do trybunału w Lublinie, uzyskując po dwóch niespełna latach, dn. 21 kwietnia 1663 r., korzystny dla siebie dekret, nakazujący staroście bełskiemu wykonanie kondemnaty [3]). Najwięcej jednak kłopotów przyczynił Kryczyńskim dziedzic innej części Tetewczyc, Andrzej Borsza Drzewiecki, mający swój dwór w Radziechowie.

Podczas nieobecności rotmistrza Kryczyńskiego, który znajdował się właśnie „in castris Reipublicae", pani Hołubka Kryczyńska stanęła dn. 21 marca 1664 r. w grodzie bełskim z protestem przeciw gwałtom, popełnianym w Tetewczycach przez Drzewieckiego. Jakby niedość mu było dawniejszych krzywd, zagrabiania i zaorywania pól w części Kryczyńskich, znowu odejmuje poddanym w tej części ich grunta, rujnuje groble i inne szkody wyrządza [4]). Dnia 23 kwietnia tegoż roku Drzewiecki jeszcze raz dopuścił się gwałtów, najeżdżając ze swoją czeladzią na dwór rotmistrza Kryczyńskiego w Tetewczycach, kalecząc w rękę jego ekonoma, Kondrata, zagarniając pewne grunta i wypasając około

[1]) Ibidem, str. 763—4. W r. 1666 Rulikowski miał sprawę z Tatarem Samuelem Kamieńskim, towarzyszem chorągwi tatarskiej rtm. Polańskiego, a bratem Szeima Kamieńskiego, który w r. 1665 został zamordowany o mile od miasta Grabowa. Otóż Samuel Kamieński znalazł w dworze Rulikowskiego w Dobraczynie konia wronomyszatego, którego dosiadał jego brat Szeim, i w sądzie domagał się jego zwrotu. AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 256, str. 889—890. (Akt z 12 V 1666). O Kamieńskich vide: *Dziadulewicz* l. c., str. 407. [2]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 250, str. 947—9. Dnia 6 III 1662 r. Paweł Stempkowski zakłada w Bełzie manifest przeciw Kryczyńskiemu celem przyśpieszenia rozpatrzenia pewnej cesji na rzecz rotmistrza. Ibidem, t. 251, str. 216. [3]) AZL. Decret. Castr. Bełz. T. 542, str. 680—2. (Akt z 12 XI 1663). [4]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 253, str. 339—340.

2 korcy zasianej pszenicy [1]). Kryczyńscy, pozywając Drzewickiego o te wiolencje do grodu bełskiego, występowali równocześnie przeciw Helenie z Kisielów i Piotrowi Suchodolskim o niewykonywanie tego punktu intercyzy z r. 1661, który brzmiał: „Jeśliby na te dobra jakie terminy prawne i nieprawne od kogokolwiek zachodzić mieli, tedy Ich Mość Panowie Suchodolscy Ich Mciów Panów Kryczyńskich małżonków powinni od wszelkich impedimentów zastępować u wszelakiego sądu i prawa" [2]). Suchodolscy nietylko nie osłaniali Kryczyńskich przed impedimentami ze strony Drzewickiego i Czarnołuskiej, ale i nie chcieli czy też nie mogli zwrócić rotmistrzowi sumy 1000 złp. mimo upływu trzech lat, zastrzeżonych w intercyzie; stąd nowe protestacje i kondemnaty [3]).

Nowe zajścia na tle majątkowem przynosi wiosna roku 1666. Oto, jak czytamy w skardze, wniesionej do grodu bełskiego (20 kwietnia) przez nieletnich Andrzeja i Aleksandra Orchowskich, dziedziców części Tetewczyc, oraz Marjannę z Orchowskich Czarnołuską — podczas gwałtownego zajęcia tych dóbr przez Helenę z Kisielów i Piotra Suchodolskich oraz Aleksandra i Hołubkę Kryczyńskich, Andrzej Borsza Drzewiecki „sine condictamine cum iisdem Suchodolskie et Kryczyńskie, sine proprio motu" dwór w tej części Tetewczyc i poddanych do niego należących w liczbie ośmiu dusz bezprawnie sobie przywłaszczył i dotąd posiada [4]). W roku następnym, dn. 25 stycznia 1667, ten sam Drzewiecki występuje w grodzie bełskim ze skargą na Kryczyńskich, rzucającą niezmiernie charakterystyczne światło na stosunki społeczno-obyczajowe w dawnej Rzeczypospolitej. Oto Aleksander i Hołubka Kryczyńscy ni mniej ni więcej, tylko porwali chłopów Archipa Stelmacha i Semena Wdowina, poddanych z części Tetewczyc, należącej do Drzewieckiego, pracujących na polach, i odwieźli do

[1]) AZL. Decret Castr. Bełz. T. 543. str. 1348—1349. Dekret z 26 maja 1664. [2]) AZL. Rel. Castr. T. 252, str. 340. (Protestacja z 21 III 1664). Decret Castr. Bełz. T. 543. str. 1400—1402. (Dekret z 26 V 1664) i str. 1502—3. (Dekret z 2 VI 1664). [3]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 253. str. 333 („Zezuliński nomine Gnosi Kryczyński R. S. Mttis contra GG. Suchodolskie protestatur"). Decret. Castr. Bełz. T. 543. str. 1400—1402 i 1502—1503. Ibidem, T. 544. str. 239—242 (dekret z 15 VI 1665). Rel. Castr. Bełz. T. 255, str. 692 (akt z 16 VI 1665) i 1404 (akt z 22 X 1665) Zob. też Inser. Terr. Bełz. T. 193, str. 812. (Akt cesji z 12 stycznia 1666). [4]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 256, str. 668—670.

swej wsi Cecyniówka w pow. krzemienieckim [1]). Mszcząc się za to, Drzewiecki urządził w lecie tegoż roku nowy zajazd na część rotmistrza Kryczyńskiego w Tetewczycach, pozajmował grunta wraz z owocem i plonem, a sługę rotmistrza i administratora owej części, Jana Czajkowskiego, zranił szablą [2]). Ostatecznie, 16 stycznia 1669 r., Drzewiecki zrzekł się intercyzy, zawartej w r. 1661 między Suchodolskimi i Kryczyńskimi, oraz zapisu na sumę 197 złp., danego przez Suchodolskiego Kryczyńskim, jemu zaś przez tych ostatnich cedowanego 30.VI.1668 r. w grodzie krzemienieckim — i to prawdopodobnie położyło kres awanturom [3]).

Ostatni chronologicznie akt, dotyczący osoby Aleksandra Kryczyńskiego, w księgach grodzkich bełskich pochodzi z 23 czerwca 1670 r. Szlachcic Mikołaj Turski okazał w grodzie rany, które na gruntach wsi Poturzycy zadali mu wójt Tymko i jego synowie z Wólki Horodeleckiej, a odpowiedzialnym za to uczynił posesora Wólki, ur. Aleksandra Kryczyńskiego [4]). Miesiąc przedtem do ksiąg grodzkich w Bełzie została wniesiona inna „żałoba", która wydobywa na jaw znamienny rys charakteru rotmistrza tatarskiego JKMci: niezwykłą żarliwość muzułmańską.

Oto ks. Atanazy Stefan Rudziński, biskup wołoski a proboszcz sokalski i stojanowski, ten sam, który podczas potopu szwedzkiego w kazaniu swem w Tyszowcach wymieniał naszego rotmistrza wśród „wszystkich Ich Mościów Konfederacjej Chrystusowej Korony Polskiej i Księstwa lit. pułkowników, pro Fide, Rege et Regno kawalerów" — zakłada osobiście w Bełzie dn. 20 maja 1670 r. uroczysty protest przeciwko Tatarowi Kryczyńskiemu, właścicielowi Wólki w starostwie sokalskiem, z powodu nawracania przez niego w tej wsi wielu chrześcijan z wiary katolickiej na „tatarską" i odwodzenia ich od Kościoła [5]).

[1]) Ibidem, T. 257, str. 88—89. Mylnie: „od bona villae Ciecięniówka in districtu Camenecensi". [2]) Ibidem, t. 257, str. 911. Protest Jana Czajkowskiego z 5 VIII 1667 r. [3]) AZL. Castr. Bełz. T. 79, str. 145—151. [4]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 260, str 707. [5]) „Ad officium Actaque praesentia Castrensia Capitaneatus Bełzensis personaliter veniens Perillustris et Reverendus Dominus Athanasius Stephanus Rudziński, episcopus Valachus, Sokaliensis, Stoianoviensis etc. parochus, solenniter in et contra Kryczyński Scytham in bonis villae Wolka, ad Capitaneatum Sokaliensem spectantibus, protestatus est ratione per ipsum plurium Christianorum de Catholica fide in Scythicam circumcisionis et ab Ecclesia revocationis". AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 260, str. 491.

Jedyne to w swoim rodzaju oskarżenie. Tatarzy litewsko-polscy, chociaż do Islamu gorąco przywiązani, wykazywali zawsze wielką tolerancję w stosunku do swej chrześcijańskiej czeladzi i poddanych, tembardziej, że niejednokrotnie wchodzili w związki małżeńskie z chrześcijankami. Do zupełnie wyjątkowych typów należy zaliczyć Szabana i Zacharjasza Brużyńskich, Redżypa Smolskiego i Muślima Kaplewskiego, Tatarów z Rejż i Żodziszek w pow. trockim, których ochrzczony Tatar Urjasz Kulbicki oskarżył w r. 1669 „o bliuznerstwo protiwo Panu Chrystusowi, Pannie Naswetszoj i were chrestijanskoj katolickoj“ [1]). Zarzuty paszkwilanta Czyżewskiego, jakoby Tatarzy pod Wilnem nawracali swych poddanych „na bisurmaństwo“ — nie były poparte przez niego żadnemi konkretnemi faktami [2]). Pewne światło na sprawę propagowania Islamu przez rotmistrza Kryczyńskiego rzuca okoliczność, że po starostach w ziemi bełskiej, a m. inn. w sokalskiem, osadzono w tym czasie na roli, po każdej wojnie z Tatarami, całe gromady jeńców-muzułmanów [3]), którzy, zmuszeni do przyjęcia chrztu, nie mogli jeszcze być chrześcijanami z przekonania. Niewątpliwie w Wólce Horodeleckiej również byli osadzeni jeńcy tatarscy — i to zapewne ułatwiało rotmistrzowi jego akcję. W każdym razie nawracanie przez Tatara na Islam chłopów w królewszczyźnie, w przededniu wielkich wojen z Turcją, było rzeczą niesłychaną. Oskarżenie proboszcza sokalskiego wyraziście maluje zaognione stosunki, jakie zapanowały wówczas między społeczeństwem polskiem a Tatarami naszymi, i nastroje wybitnych ich przywódców na krótko przed wybuchem wojny tureckiej.

IV.

Bunt Lipków.

Po okrutnym najeździe moskiewskim na Litwę w r. 1655 mapa zasiedlenia Tatarów w granicach ówczesnej Rzeczy-

[1]) Akty Wil. Komm. T. XXXI. Akty o litowskich Tatarach, str. 407—409. Akt. nr. 252 z 10 IV 1669. [2]) *Piotr Czyżewski.* Alfurkan Tatarski. 1616, str. 15, 22, 31, 33, 41, 46 i 53. [3]) *Br. Sokalski.* Powiat sokalski, str. 50 i 52. Oto niektóre nazwiska chłopów w starostwie sokalskim r. 1672 o brzmieniu orjentalnem: Arbacz, Dynis, Dirda, Bukał, Kuzlik, Szamil, Jermoł. AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 262, str. 1257—9 i 1272—5. Takich jeńców osadzano też w innych częściach Korony. Zob. *Stanisław Kryczyński.* Tatarsko-tureckie osadnictwo w ziemi mieleckiej. „Rocznik Tatarski“, t. I. 1932, str. 277—8.

pospolitej zmienia się gruntownie. Osady tatarskie na Litwie pustoszeją, a Tatarzy całemi gromadami przenoszą się na Wołyń pod Ostróg i Stary Konstantynów, na Ukrainę, do ziemi bełskiej, a nawet na Podole i Ruś Czerwoną — w poszukiwaniu wojskowego chleba. Uderza fakt, że gdy wojsko litewskie w r. 1661 liczyło w chorągwiach tatarskich 960 koni, to takież chorągwie w wojsku koronnem w r. 1660 wystawiały aż 2272 konie [1]). Jeszcze wymowniejszem świadectwem tej infiltracji elementu tatarsko-muzułmańskiego do ruskich ziem Korony jest interpelacja sejmiku halickiego z r. 1664: „kto i gwoli czemu“ wprowadził Tatarów w województwo podolskie i część ruskiego [2]). Tenże sejmik halicki dwukrotnie (w r. 1666 i 1667) domagał się, aby w województwie ruskiem nikt zaciężnym Tatarom w dobrach swoich meczetów stawiać nie dopuszczał podkarą konfiskaty majątku [3]).

Odtąd więc już nie Litwa, lecz Wołyń stał się ogniskiem kolonizacji tatarskiej w Rzeczypospolitej. Zresztą niektóre osady Tatarów na Wołyniu istniały już od początku XVI w. Już w r. 1565 nuncjusz papieski Fulwjusz Ruggieri w relacji swej pisze: „W mieście zwanem Ostróg jest meczet tatarski dla Tatarów, których niemało osad na Wołyniu i w Litwie“ [1]). Liczbę ludności tatarskiej na Wołyniu powiększali liczni Tatarzy-jeńcy, których po każdej wojnie z Kozakami i Hordą odsyłano do osad wołyńskich. Np. w r. 1668 Krym-Girej Kałga Sołtan w liście do hetmana Sobieskiego prosił go o oddanie pewnego „Tatara, co w Dubnie jest, na jedno oko ślepy“, bo Tatar ten, wzięty do niewoli pod Zasławiem, służył jego podskarbiemu. W dopisku wymieniał jeszcze dwóch Tatarów-jeńców: Kuzaliego z Borybutta, który siedzi w Łabuniu (kolonji tatarskiej na Wołyniu) i Abkieryma, wziętego pod Haliczem [2]). Tacy jeńcy, powracając do ojczyzny, niewątpliwie pośredniczyli w relacjach Tatarów polskich z Krymem, Dobrudżą i Portą Otomańską.

[1]) *Jan Wł. Poczobut Odlanicki.* Pamiętnik (1640—1684). Bibl. Ord. Krasińskich. Muzeum K. Świdzińskiego, t. III. Warszawa 1877, 182 i 184. *Korzon.* Dola i niedola Sobieskiego. I, 54 przyp. [2]) *Prochaska,* Lauda halickie 1575—1695, str. 205. [3]) Ibidem, str. 234 i 277. [4]) *E. Rykaczewski.* Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od r. 1548 do 1690. T. I. Berlin—Poznań 1864, str. 161. [5]) *Kluczycki,* Pisma do wieku i spraw J. Sobieskiego t. I, str. 353. List z 16 kwietnia 1668 r.

Spotykał się z nimi na Wołyniu i rotmistrz Aleksander Kryczyński. O pewnego jeńca-Tatara toczył się nawet ciekawy proces, w którym Kryczyński był jednym z oskarżonym. Oto szlachcic Czerminski wziął do niewoli Tatara Dzianisza i darował go Andrzejowi Jełowickiemu, wojskiemu łuckiemu. Jeniec, snadź znakomitego rodu, obiecywał jako okup 5 tysięcy imperjałów, jednakże rotmistrz Kryczyński na polecenie Andrzeja Potockiego, wojewody bracławskiego, porwał (20 sierpnia 1665 r.) Dzianisza ze wsi Rostoki w pow. krzemienieckim, a Jełowicki przyrzeczonej sumy okupu nie otrzymał [1]).

W ostatnich latach panowania Jana Kazimierza daje się zauważyć w laudach sejmików koronnych (np. wiszeńskich z r. 1662 i 1664, halickich z r. 1664, 1666 i 1667, radziejowskiego z r. 1666) i w rozporządzeniach królewskich wyraźna dążność do zredukowania liczby chorągwi tatarskich, zamknięcia przed osadnictwem tatarskiem Podola i Rusi Czerwonej i ograniczenia swobód Tatarów [2]). Nastroje te jednak podyktowane były nietyle troską o bezpieczeństwo Rzplitej w razie wojny z Turcją, ile względami czysto materjalnemi, interesem samej szlachty. Lekkie chorągwie kwarciane, polskie, wołoskie a najwięcej tatarskie, bo też one były najliczniejsze, zdemoralizowane niepłaceniem żołdu i anarchizmem związków wojskowych, nieraz w przemarszu przez wsie i miasteczka gwałtem wymuszały wszelkiego rodzaju świadczenia. To też ludzie przyjmowali chorągwie tatarskie wrogo i nieufnie, a dzierżawcy królewszczyzn, w których hetmani wyznaczali chorągwiom tym kwatery, witali je nawet ogniem z rusznic i hakownic [3]). Reakcja wznowiła istniejące już dawniej, ale nie przestrzegane zbyt ściśle, ograniczenia Tatarów w dziedzinie budowania meczetów, sądownictwa kryminalnego, wojskowości i praw politycznych, a co gorsza — dodawała nowe.

[1]) AZL. Rel. Castr. Leopol T. 418. Oblata żelaznego listu Jana Kazimierza dla Elżbiety Potockiej, wojewodziny bracławskiej, Aleksandra Potockiego i rtm. Aleksandra Kryczyńskiego, 25 V 1667 r. [2]) Akta Grodzkie i Ziemskie z Arch. Bernard. XXI, 341 i 382; XXIV, 205, 234 i 277. *A. Pawiński*. Dzieje ziemi kujawskiej. Warszawa 1888. T. II, 158. *J. Jerlicz*. Latopisiec albo kroniczka. Warszawa 1853, t. I, 80. *A. Grabowski*. Starożytności historyczne polskie. Kraków 1840. t. II, 497. [3]) Vide: AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 256, str. 412—7 i 862—4 (r. 1666).

Najdokuczliwsze było dla tatarskiej szlachty nakładanie na nią ciężarów publicznych, od których na zasadzie dawnych praw i przywilejów była wolna i do których nie przywykła. Do tych ciężarów należało przedewszystkiem pogłówne, ściągane przedtem tylko z prostego ludu tatarskiego, rzemieślników, kupców i furmanów w kwocie 2 złp. od głowy [1]). Na istniejące w tym względzie nadużycia wskazują jasno konstytucje sejmowe z czasów Michała Wiśniowieckiego. Konstytucja z r. 1670 zabraniała pociągania Tatarów-ziemian do płacenia pogłównego [2]). Konstytucją z r. 1673 „onych od wszelkich depaktacyj stanowi szlacheckiemu niezwykłych tak w grodach, ziemstwach, trybunałach, jako też *in rationibus* kwitowego od poborów wymagania *sub paenis in contravenientes*, jako na agrawujących stan szlachecki, uwolniono", nadmieniając, że Tatarzy „zostający w wojsku na służbie Rzplitej i do pogłównego i inszych nieprzywykłych ciężarów należeć nie mają" [3]). Jednakże właśnie te zakazy świadczą, że uciskanie Tatarów podatkami nie ustawało, co musiało przyczynić się do wzrostu niezadowolenia wśród ludności tatarskiej i wywoływać niepożądany ferment.

Jeszcze większe wzburzenie zrodziło niewypłanie żołdu chorągwiom tatarskim, zostającym w służbie Rzplitej. Skarb państwa świecił pustkami, a zasoby jego nie zawsze wystarczały na pokrycie pretensji samych nawet chorągwi polskich, to też szlachta postanowiła oszczędzać kosztem zaciężnych Tatarów i ustanawiając w r. 1667 „trybunał do zapłaty wojsku", uchwaliła, że chorągwie tatarskie i wołoskie „do tej zapłaty oprócz jednej ćwierci należeć nie będą [4]). W roku następnym, widocznie w obawie buntu licznych chorągwi tatarskich, sejm zapewnił, że żołd im zostanie wypłacony: „Tak też chorągwiom tatarskim wojska koronnego, którym winno za asygnacjami komisji lwowskiej sto sześćdziesiąt tysięcy, aż dotąd nie mogą do egzekucji za dekretami otrzymanemi przychodzić, asekurujemy, że skarb koronny, gdy na to będą uchwalone podatki, bez wszelkiej zwłoki

[1]) Vol. leg. [2]) Ibidem, V, f. 6. [3]) Ibidem, V, f. 159. O Tatarach WXL. Konstytucja z r. 1674 ponowiła zastrzeżenie, aby Tatarów—szlachtę podatkami „nad wyraz" nie obciążano. Ibidem, V, f. 233. [4]) Ibidem, IV, f. 920. Konst. z r. 1667.

onym zapłaci“ [1]). Ale obietnicy tej nie spełniono, a lekkomyślność ta miała w 3 lata później ciężko zaważyć na szali losów wojny z Turkami. Życie Tatarów litewskich i koronnych silnie związane było z wojskowością, to też nader dotkliwie musiało się odbić na ich rodzinach wstrzymanie żołdu, najważniejszego środka egzystencji.

Tymczasem południowo-wschodniej ścianie Rzeczypospolitej zaczęła grozić wojna z Turcją, z którą Tatarzy polscy stale utrzymywali stosunki. Często jeździli do Turcji i na Krym w charakterze tłumaczy przy poselstwach polskich i gońców królewskich, udawali się do muftich tureckich w Akermanie w sprawach religijnych, pielgrzymowali przez Stambuł do Mekki i Medyny, wielbili sułtanów otomańskich jako kalifow [2]). Sami uważali się za Turków, wywodząc się chętnie „od szlachetnego i bitnego rodu Seldżuków, przodków Ottomanów“ [3]). Jeszcze dzisiaj w podaniach o swych przodkach nazywają ich Turkami [4]). Również wszystkie emigracje Tatarów polskich w XVII i XVIII w. zawsze kierowały się do krajów tureckich.

Tatarom, mieszkającym na Wołyniu, Ukrainie i Podolu, bliżej było do Dzikich Pól i do pobratymców w Hordzie i Turcji, niż muślimom pozostałym na Litwie. Z drugiej strony zaś, oderwani od ziem ojczystych na Litwie, dziedziczonych od wieków po przodkach, musieli stanowić element już niepewny i luźniej, niż dotąd, z Rzplitą związany. Ci Tatarzy polscy, którzy w wojnach z Kozakami i Hordą, dostawali się do niewoli tatarskiej, umieli szybko aklimatyzować się w nowem otoczeniu. Np. w jednym z listów polskich z czasu wyprawy żwanieckiej Jana Kazimierza z r. 1653 czytamy: „Tatarzyn JKMci, *Lubka*, wzięty (do niewoli tatarskiej), wolno chodzi przy Sefer-Kazi-adze“ [5]).

Otóż i pierwsze chronologicznie określenie Tatara polskiego nazwą „Lubka“ czyli „Lipka“, która później, w okresie wojny tureckiej 1672 — 1676, na stałe przylgnęła do Tatarów polskich, służących w wojsku tureckiem. Geneza

[1]) Ibidem, IV. f. 1044.Konst. z r. 1668. [2]) Zob. *Leon N. M. Kryczyński*. Tatarzy polscy a Wschód muzułmański. „Rocznik Tatarski“. t. II. Zamość 1935. str. 1—128. [3]) *Muchliński* l. c., nr. 4, str. 253. [4]) *Dżemil Aleksandrowicz* (Nasyfi). Litowskije Tatary. „Izw. O-wa obsl. i izucz. Azerbajdżana“. Baku 1926. nr. 2, str. 94. [5]) *L. Kubala*. Szkice historyczne. Serja I i II. Wydanie 5. Lwów 1923. str. 407.

tej nazwy jest wciąż jeszcze niewyjaśniona. Próby wyprowadzenia jej z polskich nazw topograficznych (np. Lipsko, Lipczany) uważam za zupełnie chybione [1]). W krymskiem narzeczu języka tureckiego wyraz „Lipka“ (Łupka) dotąd służy na określenie Tatarów polskich, a wedle tłumaczenia mieszkańców Krymu ma znaczyć: „skuszony“, „oczarowany“ [2]). Jednakże nie jest on pochodzenia tureckiego [3]). W relacjach polskich z XVII w. bardzo często używana jest forma „Łubka“ [4]), i to szczególnie w odniesieniu do Tatarów z Litwy. Dalerac w swych „Anecdotes“ z czasów Jana III rozróżnia świadomie Tatarów wołyńskich, których zowie Czeremisami („Chemerits“), mieszając ich z bitnym ludkiem fińsko-tatarskim, mieszkającym oddawna w charakterze załóg na przedmieściach Kamieńca, Baru, Brzeżan i innych fortec podolskich [5]) — oraz Tatarów litewskich, którym daje nazwę Lipków [6]).

W nadchodzącej wojnie mieli owi „Lipkowie“ — Tatarzy polscy zmierzyć się po raz pierwszy z Turkami. Wprawdzie już pod Chocimem w r. 1621 walczyli dzielnie Tatarzy z rot inflanckich Chodkiewicza, a dwaj ich rotmistrze, Bohdan i Machmeć Carewicz Puński, polegli w pierwszem starciu [7]), ale wtedy Tatarzy nasi w głównej swej masie

[1]) Por. *W. D. Smirnow*. Krymskoje chanstwo pod wierchowienstwom Otomanskoj Porty do n. XVIII w. Petersburg 1887. str. 157. przyp. 1 (zapytuje, czy słowo to nie wiąże się z polską nazwą geograficzną „Lipsko“). *Stefan Tuhan-Baranowski*. Skąd powstała nazwa Lipków. „Wschód“. R. III. 1932, nr. 3—4, str. 96—8. P. Tuhan-Baranowski utrzymuje, że Lipkowie nazwani są tak od wsi Lipczany nad Dniestrem (koło St. Uszycy), która w XVII w. miałaby, jego zdaniem, zwać się „Lipki“ i odgrywać w czasie wojen tureckich rolę stacji pocztowej dla Tatarów polskich, jeżdżących w charakterze gońców tureckich przez Bar, St. Konstantynów, Ostróg aż na Litwę. Hipoteza ta nie wytrzymuje krytyki. Nader bystry podróżnik niemiecki, Werdum, przejeżdżając przez Lipczany (nie „Lipki“ — nazwa ta więc już wtedy istniała), dwukrotnie w styczniu 1672 r. nie zauważył tu żadnych Tatarów i skonstatował tylko, że „jest to licha wieś“. Zob. *X. Liske*. Cudzoziemcy w Polsce. Lwów 1876, str. 177 i 180. [2]) *Smirnow* l. c. 156—7. [3]) Zapewnił mię o tem Prof. Hadży Seraja Szapszał, któremu składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie za cenną pomoc i wskazówki. [4]) Cfr. *Grabowski* l. c. II. 208 przyp.: „najczęściej Tatarów tych nazywają w listach Lupkami“. [5]) O Czeremisach podolskich (zwłaszcza barskich) w XVI w. zob. *Górski*. Historja jazdy. 27—28. *Dr. Antoni J. (Rolle)*. Sylwetki i szkice. serja IX. O Czeremisach wspomina też *Szymon Starowolski*. Eques Polonus. Venetiis 1628. [6]) *Dalerac*. Les anecdotes des Pologne, t. II. Paris 1699. str. 347—8. Nie mogłem, niestety, zaznajomić się z dziełem tureckiego autora z XVII w., *Ewlija Czelebi*.Seya hatnamesi. Stambuł 1314 H. (= 1896), w 6 tomach. Jest tu mowa (w t. I i II) o Tatarach „lipga“. Cfr. *H. S. Szapszał*. Znaczenie opisu podróży Ewlija Czelebiego dla dziejów chanatu krymskiego. „Rocznik Orjentalistyczny“. T. VIII. 1934, str. 167—180. [7]) *J. Tretiak*. Historja wojny chocimskiej (1621). Kraków 1921. str. 137. *Dziadulewicz* l. c. 259.

służyli w wojsku litewskiem, którego udział w wojnach tureckich za Zygmunta III był liczebnie niewielki. Później często używano ich w walkach z Tatarami-ordyńcami, ale to, rzecz charakterystyczna, nie budziło w Tatarach polskich rozterki: wszak uważali się za Turków, a ordyńcom „ani Bóg, ani Prorok nie kazał rabować“ [5]). Inne uczucia wywołać musiał bój z Turkami. Wymownie zaświadcza o tem nieznany Tatar litewski w „Risale-i-Tatar-i-Leh“ z r. 1558. Oto jego słowa: „Wszyscy ogólnie w tamtych stronach (t. j. w Polsce) poważają padyszacha Rumu (t. j. sułtana Sulejmana)... i kiedy niedawno, przez poduszczenie niechętnych osób, zamyślano napaść na nieprzeliczone jego kraje, sam król (Zygmunt August) się oparł, mówiąc, że wielki monarcha państw osmańskich jest naszym przyjacielem. Oby Ałłach przedłużył życie i pomnażał szczęście jego! *Taką odpowiedzią muślimowie byli nadzwyczaj zadowoleni*, gdyż trzeba było już czynić przygotowanie na wojnę, która i naszą księgą jest potępiona“ [1]).

Przez długi czas zatem los oszczędzał Tatarom polskim przykrej dla nich konieczności walczenia z wojskami padyszacha-kalifa. Zato brali udział w wojnach z Moskwą, Szwedami, Kozakami i Tatarami, a jak dzielnie się w nich spisywali, świadczy o tem choćby taki oto wiersz, który poświęcił Tatarom litewskim po zwycięstwie kircholmskiem 1605 r. współczesny rymopis Ślaski:

Nie równa Bogu wiara, lecz równa królowi,
Którąście wy w Inflantciech dali Zygmuntowi,
Bierzcież już tedy za nią dobre od nas mienie
A lepszej wiary w serca przypuśćcie nasienie [2]).

Obecnie, z końcem siódmego dziesięciolecia XVII w. stanęli Tatarzy polscy wobec nieuniknionej wojny z Turcją podrażnieni niepłaceniem żołdu a zbliżeni swemi osadami wołyńskiemi, ukraińskiemi i podolskiemi do stepów tatarskich i granicy Dniestrowej, skąd miały nadejść wojska muzułmańskie. Okoliczność tę wyzyskiwała Porta Otomańska i gotując się do wojny, okazywała coraz żywsze zainteresowanie położeniem Tatarów w Rzplitej. Jak car moskiewski manifestował pretensje do rozciągania opieki nad dyzunitami w Polsce, tak sułtan ostentacyjnie brał w obronę polsko-litewskich wyznawców Islamu. Wszak już w połowie XVI w., gdy stosunki między Polską a państwem osmańskiem były jeszcze zupełnie dobre, poseł turecki wizytował osiedla tatarskie na Litwie [1]). Teraz zaś, w r. 1667, poseł polski do Turcji, Radziejowski, musiał w Adrjanopolu wysłuchiwać wyrzutów, że Tatarzy litewscy są uciemiężani pogłównem, dziesięcinami i innemi podatkami. Zaczęto też w Stambule silnie podkreślać ich zawisłość wyznaniową od padyszacha-kalifa [2]). Troskliwość turecka o muślimów nasuwała w Polsce podejrzenia, że znoszą się oni potajemnie z Portą. Istotnie, nie było to trudnem zadaniem dla Tatarów polskich, skora sama Rzplita wysyłała ich przy poselstwach do Stambułu. Np. z wiosną roku 1667 Jan Kazimierz wysłał z jakąś specjalną misją „w państwa południowe“ rotmistrza wojsk koronnych Husseima Murzę Murawskiego [3]), który później odegrał obok Kryczyńskiego wybitną rolę wśród Lipków w służbie tureckiej. Przypuszczać należy, że Tatarzy polscy rzeczywiście porozumiewali się z Turkami. W r. 1666 kanclerz w. lit. Krzysztof Pac, zwracając na to uwagę, zalecał mieć oko na działalność Tatara Ibrahima, tłumacza przy poselstwie polskiem w Stambule. Jednakże już wtedy dragoman przy w. wezyrze, Hali-bej (sturczony Polak, Bobowski) ostrzegał posła polskiego, że Porta, ujmując się za Tatarami polskimi, chce w ten sposób obudzić do nich nieufność, a w rezultacie, gdyby wślad za nieufnością poszły prześladowania—wzniecić ich bunt przeciw Rzplitej [4]).

Nadchodzącą burzę zwiastowały najazdy kozacko-tatarskie w latach 1670 i 1671, odparte przez hetmana w. kor. Jana Sobieskiego. Pogromiwszy Kozaków i Tatarów 21 października 1671 r. pod Kalnikiem, porozkładał hetman swoje szczupłe wojsko w pogranicznych fortalicjach na zimowe leże. W tym też celu wyprawił około 1 listopada tegoż roku pod Białącerkiew, ważną twierdzę polską na Ukrainie,

[1]) *Muchliński* l. c., nr. 4, str. 268. [2]) *Szymon Ślaski*. Pamiątka albo kolumny nieśmiertelności etc. 1605. Karta Aiiiij odwr. „Kolumna“ XXVI. „Tatarom“.

[1]) *Muchliński* l. c., nr. 4, str. 266—7. [2]) *T. Czacki*. Dzieła, wyd. *E. Raczyński*, t III, Poznań 1845, str. 313. [3]) Zob. rozdział V. „Wojna turecka“. [4]) *T. Czacki*. Dzieła III, str. 313—5.

rotmistrza Łaska z następującemi chorągwiami lekkiemi: tatarską ks. Ostrogskiego, Franciszka Sapiehy, Radlińskiego, Łaźnińskiego, tatarską Czerkasa i tatarską Kryczyńskiego. Tamże ordynował hetman pułkownika Jana Piwa z jego „ludźmi ochoczymi", Tatarami i Wołochami, oraz kapitana Stryma z częścią regimentu dragonji Bokuna. Wszystkie te chorągwie i kompanje stanęły pod Białącerkwią w okolicznych miasteczkach [1]).

W ten sposób Aleksander Kryczyński i inni Tatarzy wołyńscy znaleźli się na straży niebezpiecznego „passu" (przejścia) białocerkiewskiego, wśród skozaczonego, ciągle buntującego się chłopstwa. Życie było tu ciężkie, pełne walk okrutnych, bezsenności, głodu i nędzy, to też żołnierz dziczał, buntował się, uciekał. Już w sierpniu poprzedniego roku twierdza białocerkiewska miała ledwo 200 żołnierzy, obdartych, wynędzniałych i „do buntu nader sposobnych". Uciekali oni z fortecy zbrojnemi kupami, broniąc się i strzelając. Nielepiej było w zimie z r. 1671 na 1672, gdy głód począł zazierać w oczy obrońcom Białejcerkwi, prowiant zaś trzeba było sprowadzać aż z Wołynia, z Łabunia i Połonnego [2]).

W ciągu owej zimy wśród chorągwi tatarskich, rozrzuconych na Podolu i Ukrainie, zaczął szerzyć się jawny bunt. Porzucały one swoje stanowiska na „passach" i przedostawały się na stronę kozacko-tatarską, udając się pod protekcję sułtana. Widocznie Lipkowie uprzedzeni byli o bliskim wybuchu wojny polsko-tureckiej, gdyż Porta przez swego czausza wypowiedziała Polsce wojnę w styczniu 1672 r., a już 24 grudnia 1671 r. poseł polski Karwowski, jadący z Białogrodu (Akermanu) do chana krymskiego donosił: „Wiadomości codzienne mają (Turcy) od Tatarów litewskich, którzy *z desperacjej, że ich pokrzywdzono w zasługach* i na dwóch nic nie dano komisjach, udali się pod protekcję

[1]) *Grabowski*, Ojcz. spom. II, 329 i 342—3. *Kluczycki*, Pisma do wieku i spraw Sobieskiego, I, 645 i 703. „Dyspozycja wojsk po różnych fortecach" (przy liście Sobieskiego z 12 X 1671). *Dr. Antoni J. (Rolle)* w „Sylwetkach i szkicach" (s. IX, 315—318) podaje mnóstwo szczegółów o pobycie tych chorągwi (m. inn. o Kryczyńskim) pod Białącerkwią i buncie Lipków. Pomijam je milczeniem, gdyż źródłem większości tych szczegółów jest bujna literacka fantazja autora. [2]) *Grabowski* l. c. II, str. 153 i 323.

cesarza, których tam jest niemało; i ci powiadają o wszelkiem ubóstwie w Polszcze i nieporządku i jako już nie taka Polska, jaka bywała przedtem" [1]). Również Sobieski stwierdzał później, że Turcja, rozpoczynając wojnę z Polską, wysunęła m. in. pretensjami „zasługi Tatarów Łubków, którzy tu służyli" [2]). Co ważniejsza, ten sam powód buntu i zdrady podawali w r. 1673 sami Lipkowie, przyznając, że „się narazili majestatowi JKMci i całej Rzplitej" dla „starych zasług", których im nie wypłacono [3]).

Tak majestatowi całej Rzeczypospolitej naraziły się i pod turecką protekcję się udały chorągwie rotmistrza Samuela Murzy Koryckiego i Daniela Szabłowskiego, którzy, niegdyś przez wojnę moskiewską z gniazd swoich na Litwie spędzeni, teraz dowodzili Tatarami ostrogskimi [4]). Tak przeszli do Turków: Samuel Sulimanowicz, zamożny Tatar miński [5]), Husseim, Dżafar i Adam Murawscy, Samuel Krzeczowski, Samuel Murza, Lechtezar Szabłowski, Aleksandrowicz, Adamowicz i inni rotmistrze i porucznicy tatarscy wojsk koronnych.

W liczbie zbiegów znalazł się i najwybitniejszy wówczas rotmistrz tatarski Aleksander Kryczyński. Ambitny i butny ziemianin, rozdrażniony niemożnością uzyskania prawa na dobra dziedziczne w Koronie, zacięty muzułmanin, człowiek gwałtowny, nie doczekawszy się zapłaty trzyletniego żołdu — rzucił wszystko na jedną kartę i sięgnął po zaszczyty i sławę pod protekcją padyszacha. Prawdopodobnie z wiosną 1672 r. udał się Kryczyński ze swym synem i chorągwią do Doroszenki i przy nim obozował do końca lipca, oczekując przyjścia Turków.

Bunt objął tylko koronne chorągwie tatarskie, a więc zbiegli do Turków jedynie Tatarzy osiedleni na Wołyniu, Ukrainie i Podolu oraz ci litewscy, którzy w tych chorągwiach służyli. Wierności Rzplitej dochowały chorągwie tatarskie wojska litewskiego, a z niemi większość Tatarów na Litwie. Tę niezachwianą wierność Tatarów litewskich pod-

[1]) *Kluczycki* l. c. I, 750. [2]) Ibidem II, 1071 (list Sobieskiego z 13 IX 1672 r.). [3]) Ibidem II, 1281—2. Zob. też *Grabowski* l. c. II, 198. [4]) *Akty izd. Wil. Kom.* V, 354—6, 360—3. [5]) O chorągwi tatarskiej S. Sulimanowicza w l. 1662—3 zob. *Archiw Jugo-Zap. Rossii* t. VI. Kijów 1876, cz. I. 28—35. AZL. Castr. Leopol. T. 849, s. 803. Rkps Muzeum XX. Czartoryskich, nr. 2446, k. 472.

kreśliła konstytucja sejmowa z r. 1674; z nich rekrutowały się te trzy chorągwie tatarskie, które walczyły w r. 1673 z Turkami pod Chocimem.

Nasuwa się pytanie: ilu Tatarów-Lipków przyjęło w latach 1671—1672 protekcję turecką. Trzeba przedewszystkiem zastanowić się nad tem, ilu wogóle Tatarów płci obojga mogło przemieszkiwać wówczas w granicach Rzplitej. Cyfr dokładnych nie posiadamy, można je określić tylko w przybliżeniu.

Popis Tatarów litewskich z r. 1529, obejmujący ziemiańską ich warstwę, wylicza: kniaziów i ułanów rodzin 121, kozaków na służbie rodzin 17, kozaków niesłużących rodzin 406, razem rodzin 544[1]). Mnożąc przez 5 (przeciętna rodzina ówczesna), otrzymamy 2720 głów. Do tej cyfry doliczyć należy Tatarów niespisanych t. j. rzemieślników, furmanów i t. p. w liczbie nieznanej; razem chyba nie więcej, niż 3.000 do 4.000 głów.

Według rewizji dóbr tatarskich Kierdeja z r. 1631 liczba szlachty tatarskiej w W. Księstwie Litewskiem przedstawiała się następująco: chorąstwo ułańskie — rodzin 179, chorąstwa: juszyńskie, najmańskie, jałoirskie, kondrackie i baryńskie — razem domow 611[2]). Przyjmując, że jeden dom odpowiada jednej rodzinie i mnożąc 790 domów — rodzin przez 5, otrzymamy 3.950 głów. Ze względu na znaczną wówczas liczbę ludności tatarskiej, trudniącej się zarówno służbą żołnierską, jak handlem, furmaństwem i rzemiosłem, o czem wspomina rewizja z r. 1631[3]), wypada cyfrę 3.950 głów zaokrąglić do najmniej 5.000.

W popisie wojska litewskiego z r. 1661 chorągwie tatarskie w obu dywizjach figurują w liczbie 960 koni[4]) Ponieważ w kilka lat później chorągwie tatarskie uległy redukcji liczbowowej, zrozumiała staje się uwaga Krzysztofa Paca, kanclerza w. lit., w liście do Michała Paca, wojewody smoleńskiego, z r. 1671: „Król JMść chce mieć *tysiąc* Tatarów w wojsku“[5]) Chodziło niewątpliwie o przywrócenie dawnego stanu. Po pomnożeniu 960 × 5 otrzymamy 4.800 głów.

[1]) *L. Kolankowski.* Zygmunt August, w. ks. Litwy. Lwów 1913, str. 202—4. [2]) *Muchliński* l. c., nr. 6, str. 170—7. [3]) Ibidem, str. 169. [4]) *Poczobut-Odlanicki* l. c. 182 i 184 (dodatek). [5]) *A. Grabowski.* Starożytności histor. polskie. T. II. Kraków 1840, str. 497.

Razem z ludnością rzemieślniczą najmniej 6.000 do 7.000 głów. Niewielki wzrost w porównaniu z rokiem 1631 tłumaczą emigracje (do Turcji i do Korony), klęski wojenne (zwłaszcza w r. 1655—60) i t. d.

Wreszcie rejestr wojska koronnego z 3 kwartału 1660 r. wykazuje w chorągwiach tatarskich koni 2.272[1]). Pomnożenie tej liczby przez 5 daje 11.360 głów. Tak wysoką cyfrę objaśnia fakt, że w Koronie skład chorągwi tatarskich był najczęściej mieszany: służyli w nich zarówno Tatarzy polscy, jak chrześcijanie oraz Tatarzy z Hordy. Np. rotmistrz tatarski Stanisław Druszkiewicz pisze w swym pamiętniku: „Roku 1654 na sejmie wziąłem list przypowiedni na sto dwadzieścia koni Tatarów i prędko zaciągnąłem bardzo dobrych Tatarów po książęciu ś. p. nieboszczyku Geremieju Wiśniowieckim, wojewodzie ruskim, i z okrytą chorągwią przyciągnąłem pod Buszę. *A że się siła bardzo dobrych do mnie cisnęło ludzi cudzoziemskich, z Krymu Tatarowie i Czerkiesowie przyjeżdżali na zaciąg*, tak, że zawsze nad list przypowiedni bywało, odmienił król JM. list przypowiedni na półtora sta koni, a potem na dwieście spełna koni, ale i półtrzecia sta koni bywało pod chorągwią“[2]). Z drugiej jednak strony Tatarzy nasi służyli licznie w chorągwiach, t. zw. kozackich lub wołoskich, a pozatem było niemało chorągwi tatarskich prywatnych, utrzymywanych przez magnatów, zwłaszcza w ziemiach ruskich Korony, gdy rejestry uwzględniają tylko chorągwie kwarciane. Niemniej liczbę tę należy zredukować do 8 — 9.000, jako cyfry maksymalnej, obejmującej także ludność rzemieślniczą i Tatarów, służących w chorągwiach nadwornych. Zatem w r. 1660 — 1661 *w całej Rzeczypospolitej* było przypuszczalnie około 14.000 do 16.000 głów tatarskich.

Ostatecznie według wszelkiego prawdopodobieństwa ludność tatarską należy obliczać: na rok 1529 — około 3.000 do 3.500 głów, na rok 1631 — około 6.000, na rok 1660—1 około 14.000 do 16.000. A więc w r. 1672 nie było chyba więcej niż 16.000 Tatarów, szlachty i rzemieślników, w całej Rzplitej. Duży skok między rokiem 1631

[1]) *Korzon.* Dola i niedola, I, 54 przyp. 1. [2]) Dziennik Literacki. Lwów 1856, nr. 71, str. 132.

a 1660 wymaga objaśnienia. Obliczenie z r. 1660—1 obejmuje Tatarów zarówno litewskich, jak koronnych (wołyńskich, ukraińskich, podolskich), podczas gdy rewizja z r. 1631 dotyczy ludności tatarskiej na Litwie, a o tych Tatarach, którzy „aż na Wołyń poszli" lustratorowie mimochodem tylko wspominają [1]). Tymczasem już wówczas (ale i wcześniej) ludność tatarska na Wołyniu była liczna [2]).

Do Turcji wyemigrowało w r. 1671 — 1672 chyba nie więcej jak 2.000 — 3.000 Lipków. Źródła polskie obliczają ich — w sierpniu 1672 r. na 2.000, w październiku t. r. — na 4.000, a w lutym 1673 r. — na 3.000 pod komendą Kryczyńskiego [3]). Trzeba jednak liczyć się z faktem, że niewątpliwie z oddziałami Lipków łączyły się różne niepewna rozbójnicze elementy kresowe, np. podolscy Czeremisowie, siedzący po jarach dopływów dniestrowych. Miało to także ten skutek, że zaczęto niebawem mieszać Lipków z Czeremisami (jak np. wspomniany wyżej Dalerac) a nawet nazywać Tatarów polskich w służbie tureckiej — Czeremisami. Przecież nawet przywódcę Lipków, Kryczyńskiego, nazwał pewien dominikanin w r. 1680 „Czeremysem"!

Posiadłości Lipków na Wołyniu i Litwie zostały przez władze polskie skonfiskowane na rzecz skarbu. Np. Cecerniowce, dożywotnia posesja Al. Kryczyńskiego, wróciły do starostwa krzemienieckiego [4]). Rodziny, które zbiegowie pozostawili w kraju, podległy prawdopodobnie internowaniu.

[1]) *Muchliński* l. c., nr. 6, str. 167. W czasie druku niniejszego szkicu miałem możność zapoznać się z rozprawą Prof. *Olgierda Górki*: Uwagi orjentacyjne o Tatarach polskich i obcych. „Rocznik Tatarski". T. II. Zamość 1935, str. 145—195. Autor w sposób nadzwyczaj przekonywujący, operując źródłami zarówno polskiemi, jak tureckiemi i innemi, zakreśla ramy rzeczywistości historycznej dla zagadnień tatarsko-polskich w XVI, XVII i XVIII w. Jednakże trudno zgodzić się z Prof. Górką, gdy jako cyfry globalne ludności tatarskiej w Polsce podaje na wiek XVI — 7000 a na wiek XVII — 9000 głów (przyjmując na każdy dom — rodzinę 6 głów za Al. Jabłonowskim), ponieważ nie bierze pod uwagę ludności tatarskiej na Wołyniu, istniejącej w XVI w. niezależnie od osadnictwa tat. na Litwie, a w XVIII w. zasilonej licznemi grupami wychodźców z Litwy [2]) Np. w samym Ostrogu z początkiem XVII w. było 50 rodzin tatarskich. Zob. *Kardaszewicz*. Dzieje dawne Ostroga, str. 108—9, 120. [3]) *Kluczycki* l. c. II, 1052—3, 1086, 1093, 1185. *Górka* l. c. 184, powołując się na niewykorzystane przezemnie dzieło: *D. Doroszenko* a *J. Rypka*: Hejtman Petr Doroszenko a jeho turecka polityka. Czasopis Narodniho Musea. Praga 1933, str. 36 — pisze: „Nawiasem zaznaczę, że cyfra 2.000 Tatarów Lipków pod znanym pułkownikiem Aleksandrem Kryczyńskim, późniejszym bejem barskim, wygląda na więcej, niż problematyczną, a poza tem nie pozwala ustalić, jacy to byli Tatarzy". [4]) AZL. Castr. Leopol. T. 427, str. 1920—4.

Obawa o los żon i dzieci, pozostałych w Rzplitej, była bodaj-że największą troską Tatarów, którzy się udali pod protekcję Porty Otomańskiej.

V.

Wojna turecka.

Kryczyński i inni Tatarzy litewsko-wołyńscy obozowali zapewne na Ukrainie wśród kozackich pułków Doroszenki, gdy po wielu ostrzegawczych sygnałach nastąpił wreszcie wybuch wojny tureckiej [1]). W ostatnich dniach lipca a z początkiem sierpnia 1672 r. wielka armja Mohammeda IV, złożona z Turków, Bośniaków, Wołochów, Tatarów krymskich, dobruckich i białogrodzkich, poprzedzana przez 2 tysiące Tatarów litewskich [2]), przekroczywszy Dniestr, weszła w granice Rzeczypospolitej. Sułtan szedł z żądaniem odstąpienia sobie Ukrainy i Podola, zapłacenia haraczu i wydania „wszystkich Tatarów, którzy się tylko najdują w Koronie albo w W. Księstwie Litewskim, a są wiary bisurmańskiej [3]). Łączyły się więc z jego wojskami na Podolu ostatnie chorągwie tatarskie, które jeszcze pozostawały w służbie polskiej. Chorągiew nadworna Tatarów litewskich podkomorzego podolskiego Macieja Lanckorońskiego w pierwszem spotkaniu z Turkami nad Dniestrem odrazu przerzuciła się na ich stronę [4]).

Dnia 18 sierpnia Turcy podstąpili pod Kamieniec Podolski, potężną twierdzę, wznoszącą się wysoko na skalnym cyplu ponad przepastnym jarem rzeki Smotrycza. Wtedy to, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, rotmistrz Kryczyński po raz pierwszy zetknął się z nimi, przybywszy pod fortecę kamieniecką zapewne wraz z Kozakami Doroszenki. Po 9 dniach tureckich szturmów i bombardowania, od którego zaczęły płonąć dachy kościołów i cerkwi, Kamieniec 27.VIII po raz pierwszy w dziejach — skapitulował.

[1]) Ogólny zarys dziejów tej wojny na podstawie *K. Górskiego*. Wojna Rzeczypospolitej Polskiej z Turcją w latach 1672 i 1673. Odb. z „Bibljoteki Warszawskiej". Warszawa 1890. [2]) Cyfra wg. rachunku Sobieskiego z 17 VIII 1672 r. *Kluczycki* l. c. II, str. 1052—3. Zob. też tamże str. 1045. [3]) *Grabowski*. Ojcz. spom. II, str. 346. List Sobieskiego z 5 IX 1672. [4]) *Kluczycki* l. c. II, str. 1039, 1046, 1051 i 1060. Było to pod Żwańcem między 29 lipca a 1 sierpnia.

Rzeczpospolita, wzburzona swarami stronnictw (konfederacja gołąbska), okazała w całej pełni swą bezprzykładną bezsilność. Czambuły tatarskie chana Selima Gireja krwią, żelazem i ogniem wytyczały pochód wojsku tureckiemu, które pod wodzą Kapłana-baszy prowadziło regularną wojnę z systematycznem obleganiem i zdobywaniem podolskich twierdz i zamków [1]). Wobec zwyciężonych umieli Turcy zachować się po rycersku; szlachetne znalezienie się sułtana Mohammeda wobec wojewodziny bracławskiej Potockiej i jej dzieci w Buczaczu podziwiano w całej Polsce [2]). Nakoniec wojska turecko-tatarskie podeszły pod Lwów i przez 3 dni, od 25 do 28 września przypuszczały doń zacięte szturmy. Bombardowane miasto odetchnęło z chwilą, gdy do oblężniczego obozu przybyli komisarze Rzplitej do traktowania o pokój: Jan Franciszek Lubowicki, kasztelan wołyński, Gabrjel Silnicki, kasztelan czernichowski, i Jan Szumowski, podskarbi nadworny koronny. Na tle nawiązanych rokowań zarysowują się poraz pierwszy figury wybitniejszych Lipków w służbie tureckiej. Pamiętnikarz Dupont utrzymuje, że podczas wojny 1672 r. niektórzy z Tatarów litewskich „odważyli się wysłać w sekrecie posłów do Porty, by uzyskać u padyszacha to, że kiedy będzie on układał się z Polską o pokój, w traktacie zostanie umieszczony artykuł, na mocy którego wolno będzie wszystkim Tatarom Lipkom... przejść do armji sułtana" [3]). Stąd żywy udział Lipków w pertraktacjach polsko-tureckich.

Jako tłumacz przy suffankazi-adze t. j. wezyrze chana Selima Gireja w tatarskim obozie pod Gródkiem występuje Tatar Morawski, „co tu w Polszcze bywał rotmistrzem".

---

[1]) Zaraz po kapitulacji Kamieńca podkomorzy podolski, Lanckoroński, musiał oddać Turkom miasteczko swe Jagielnicę. Ponieważ jednak niedawno Tatarów litewskich, którzy mu służyli i zdradzali, pochwyciwszy, niemało wyścinał, żony ich, zostające w Jagielnicy, żaliły się o to przed baszą, który miasteczko odbierał, a umiał dobrze po polsku. Gdy Lanckoroński tłumaczył się, że stało się to bez jego woli i rozkazu, Turek rzekł groźnie: „Tu prędzej będzie z ciebie egzekucja, niż w trybunale polskim!" Lanckoroński został uwięziony i wielu doznał przykrości, zanim wydostał się z niewoli. Później walczył w bitwie pod Chocimem w r. 1673. Zob. *Grabowski* l. c, II, str. 173—4, 182 i 204. [2]) Zob. *Kluczycki* l. c. II, str. 112. *A. Czołowski*. Dawne zamki i twierdze na Rusi Halickiej. „Teka Konserwatorów Galicji Wsch." Lwów 1892, str. 71—2. [3]) *Ph. Dupont*. Mémoires pour serwir á l'histoire de la vie et des actions de Jean Sobieski III du nom, roi de Pologne. Publiés par *J. Janicki*. Bibl. Ord. Krasińskich. Muzeum K. Świdzińskiego. T. VIII. Warszawa 1885, str. 172.



Tatar-Lipka (kopja Chotomskiego z rys. francuskiego w zbiorach Soubise-Bisiera)

Un Tartare-Lipka. (Une copie de Chotomski du dessin français de la collection Soubise-Bisier)

Podczas audjencji komisarza Szumowskiego u suffankazi-agi, 30 września, Morawski tłumaczył na turecki list króla Michała [1]). Imienia jego nie podano, zaś Morawski alias Murawskich h. Łuk, rotmistrzów JKMci, było w tych czasach kilku [2]). Znając jednak dalsze dzieje Lipków w służbie tureckiej, nietrudno się domyśleć, że tłumaczem owym był Husseim Murza Murawski.

Jako rotmistrza tatarskiego JKMci wymieniają Husseima regestry wojska koronnego już w r. 1660-ym [3]). W r. 1667 wyjechał on z polecenia Jana Kazimierza w jakiejś specjalnej misji „w państwa południowe", a więc niewątpliwie do Turcji lub do Hordy. Król w glejcie wolnego przejazdu, wydanym w Warszawie dn. 20 marca 1667 r., wystawił mu pochlebne świadectwo: „... Urodzony Chusiein Murza Morawski, rotmistrz nasz tatarski, dzielnością i wierną usługą nam i Rzeczyp. pod te wszystkie burzliwe w Koronie okazje, na wojnie odwagą i łożeniem zdrowia własnego na dobre imię sobie zarabiając i w różnych ekspedycjach z różnymi nieprzyjaciółmi mężnie stawając i utarczki z odniesieniem szwanku na zdrowiu swoim odprawując, dobrze zasłużony". Nakazywał więc król w glejcie wszelkim urzędom grodzkim i miejskim, strażnikom dróg publicznych i przewozów oraz komendantom fortec, a zwłaszcza „zamków pogranicznych ziem mołdawskich", aby rotmistrz, jadący zagranicę z czeladzią i pojazdem własnym, „jako na pograniczu, tak wszędzie i po miastach i na passach przejazd i przystęp bezpieczny miał i oraz wolne wedle potrzeby jego tamże pomieszkanie, a niemniej i powrót do państw naszych wolny mu był dany, krom żadnego podejrzenia od przyjaciół i sąsiadów naszych"... [4]). Wyjazd Murawskiego pozostawał prawdopodobnie w jakiejś łączności z odbywającemi się współcześnie poselstwami polskiemi: Hieronima

---

[1]) *Kluczycki* l. c. II, 1101. [2]) Chalembek, rtm. chorągwi tatarskiej r. 1653—1663 (zob. rozdział II), Dżafar (zob. rozdziały VI i VII oraz *Dziadulewicz* l. c. 227), Bechjar, Husseim i Józef w r. 1660 (*K. Górski*. W sprawie wojny polsko-tureckiej 1675 r. Kwartalnik Historyczny. IX. 1895, str. 251). Jakiś Murawski był w r. 1668 rotmistrzem tatarskiej chorągwi nadwor. Andrzeja Potockiego, chorążego kor. (AZL. Rel. Castr. Halic. T. 164. str. 310—3). [3]) *Górski*. W sprawie wojny, str. 251. [4]) AZL. Rel. Castr. Leopol. T. 418, str. 579—81. Oblata glejtu dnia 8 IV 1667 r. Oblatował ur. Aleksander Bogdanowicz, towarzysz chorągwi tatarskiej Husseima Murzy Murawskiego. Glejt zaopatrzony był w odcisk pieczęci koronnej oraz podpisy króla Jana Kazimierza i Piotra Kochanowskiego, chorążego chełmińskiego.

Radziejowskiego i Franciszka Kazimierza Wysockiego w Turcji oraz rtm. Kobyłeckiego i Karwowskiego na Krymie [1]).

Do Turcji wyemigrował Husseim Murawski zapewne w r. 1671, nie otrzymawszy od 3 lat zaległego żołdu [2]). Obrotny, władający językiem tureckim, potrafił odrazu zapewnić sobie wśród Lipków odrębne stanowisko, narazie „batyragi" (tłumacza) tatarskiego, w przyszłości zaś o wiele wyższe. Obecnie, podczas pobytu komisarzy polskich w obozie tatarskim, upominał się u nich o zaległe „zasługi". Narazie komisarze wypłacili mu (4.X) z tego tytułu 1.000 złp. [3]) Husseimowi towarzyszył brat jego rodzony nieznanego imienia [4]).

Inny wybitny Lipka, z którym komisarze polscy się spotkali, to były rotmistrz polski Tarasowski [5]). Niewątpliwie był to Adam Tarasowski, którego chorągiew tatarską wymienia w r. 1654 komput wojska koronnego [6]). Brata jego Abrahama, również rotmistrza tatarskiego JKMci, okrutnie poranił i zabił we wsi Bohorodycy pod Hrubieszowem Konstanty Modryński, łowczy czernichowski, dziedzic Wronowa. Rotmistrz Adam Tarasowski, wdowa po zamordowanym, Assanówna, i jej dzieci: Dawid, Adam i Marjanna Tarasowscy dochodzili swej krzywdy na drodze sądowej, uzyskując w lutym 1663 r. w sądzie komisarskim we Lwowie wyrok banicji i infamji na zabójcę. Łowczy jednak umiał przebić się przez pajęczynę ówczesnego prawa polskiego, a Tarasowskim zarzucił, że sprawę skierowali do sądu niekompetentnego [7]). Wskutek emigracji Adama Tarasowskiego do Turcji w r. 1672 dobra jego Rymcieniszki w pow. oszmiańskim na Litwie przypadły jego siostrze, Halszce, zamężnej

[1]) Cfr. *Korzon.* Dola i niedola, I. [2]) Dnia 6 IX 1663 Abraham Kazimierski imieniem „kompanji JMP. Morawskiego, rotmistrza tatarskiego" pozwał skarb Rzplitej o wydanie tej chorągwi zasług w kwocie 1500 zł. Sąd Komisji Lwowskiej przyznał tę sumę powodom. Chodziło tu zapewne o chorągiew Husseima Murawskiego. AZL. Protocoll. Compromiss. Castr. Leopol. T. 869, str. 1605. [3]) *Kluczycki* l. c. II, 1103. *Jerlicz* l. c. II, 199—200, pisze, że w r. 1672 komisarze polscy dali „Morańskiemu (sic), tłumaczowi i (sic) chańskiemu, ex certis rationibus 1000 talerów". [4]) *Kluczycki* l. c. II, 1104. [5]) Ibidem. Mylnie: „Taraszkowski". [6]) *Górski.* Historja jazdy, str. 334—5 (mylnie „Turoszowski"). Zob. rozdział II. [7]) AZL. Rel. Castr. Bełz. T. 252, str. 145—8, 707—8, 708—9 (dekret lwowski z datą nieczytelną, oblata z 20 II 1663 i pozwy Tarasowskich o wykonanie wyroku). Castr. Leopol. T. 850, str. 675—6 (sprawa na Komisji lwowskiej 18 V 1663 i pozew Jana Kazimierza przeciw Tarasowskim, z Lublina, 6 III 1663. Mylnie „Jaroszowski").

za Aleksandrem Eljaszowiczem Kryczyńskim. właścicielem części Dowbuciszek w tymże powiecie [1]).

Murawscy, Tarasowski i inni Lipkowie zostali przydzieleni do konwoju tureckiego (pod dowództwem Izaakabeja), prowadzącego komisarzy polskich ku obozowi sułtańskiemu pod Buczaczem [2]). Tymczasem hetman Sobieski w wyprawie na czambuły tatarskie, plondrujące ziemię czerwonoruską i lubelską, rozgromił je pod Komarnem i w lasach bednarowskich (9—13.X). Pewien korespondent z Lublina, donosząc o tem, pisał: „W sanockiej i przemyskiej ziemi, kędy ledwo imię tatarskie słyszano, tam wielkie szkody poczynili. Mieli przewodników, zdrajców i przedawczyków, Grocholskiego, ślachcica ziemi sanockiej, Kryczyńskiego, Tatara litewskiego" [3]). Czy Kryczyński był wśród 4 tysięcy (?) Tatarów litewskich, którzy stawali wraz Hordą w bitwie pod Komarnem [4]), nie wiadomo. Należałoby jednak raczej przypuścić, że oddział jego, złożony z kilkuset Lipków, w pierwszej połowie października samodzielnie uwijał się po ziemi przemyskiej i sanockiej, biorąc wielkie łupy i jasyr, chociaż pod Przemyślem mieszczanie Tatarów pogromili i niemały jasyr im odebrali [5]).

Wymknąwszy się z opresji, Kryczyński powiódł swoją chorągiew do obozu tureckiego pod Buczaczem. Na ogromnej przestrzeni na wzgórzach i wśród dębowych lasów buczackich nad jarem rzeki Strypy rozpościerało się barwne i gwarne miasto szałasów, namiotów i bazarów, wśród których niezwykłym przepychem lśniły atłasowe i adamaszkowe namioty padyszacha. Do tego samego obozu przybyli 12.X komisarze polscy do zawarcia pokoju. Rozpoczęły się narady i zawzięte targi o warunki traktatu. Kajmakan-basza (zastępca wielkiego wezyra) postawił w toku dyskusji z komisarzami 4 warunki, m. inn. ten, „żeby litewskim Tatarom, którzy się udali pod protekcję cesarza, żony, dzieci i dostatki wolno były puszczone i drugim, tak, jako z Litwy

[1]) *Dziadulewicz* l. c. 169 i 344. [2]) *Kluczycki* l. c. II, 1104. Było 7 X 1672. [3]) *Grabowski* l. c. II, 187. Z Lublina 31 X 1672. Grocholski nie był więc Tatarem, jak to podaje w niektórych swych szkicach *Dr. Antoni J. Rolle*, a za nim *Dziadulewicz* l. c. 398. Również szpiedzy tureccy Potuszyński i Darowski byli to poturczeni Polacy, a nie Lipkowie. Cfr. *Grabowski* l. c. II, 202, 204, 219—220 i 228. [4]) *Kluczycki* l. c. II, str. 1086 i 1093. [5]) *Grabowski* l. c. II, str. 187—8 Cfr. *L. Hauser.* Monografja miasta Przemyśla. Przemyśl 1883

i z inszych miejsc wolno było pójść do cesarza“ [1]). Prosili o to również sami Lipkowie, niespokojni o los żon swych i dzieci. Polacy opierali się temu żądaniu, powołując się (dn. 15 października) na fakt, że świeżo rotmistrz Kryczyński, w kilkaset koni przyszedłszy do obozu, sprzedał kilka porwanych w jasyr szlachcianek [2]). Ostatecznie stanęło na tem, że komisarze wyślą listy na Wołyń i Litwę, aby tymczasem, zanim się pokój ogłosi, tatarskich żon i dzieci nie pozabijano [3]). Jakoż 17.X komisarze wystosowali do wojewodów, kasztelanów, starostów, namiestników i podstarościch pismo, w którem, oznajmiając, iż w traktacie z Turkami zawartym stanął artykuł, „żeby Tatarów, którzy się kolwiek pod protekcją Cesarza JMci tureckiego udali, żony i dzieci po wsiach, miasteczkach i zamkach zostawione w nienaruszonej do dalszego postanowionych pakt ogłoszenia zostawały całości“ — prosili i przestrzegali, ażeby rodzinom tych Tatarów, zwłaszcza w Łabuniu i Połonnem, nie czyniono żadnej krzywdy [4]).

Upokarzającym traktatem buczackim z 16 — 18 października 1672 r. oddawała Rzeczpospolita Doroszence Ukrainę pod zwierzchnictwem tureckiem, Turkom zaś Podole z Kamieńcem i haracz w wysokości 22 tysięcy czerwonych złotych rocznie. Tatarom litewskim i koronnym zawarowano prócz bezpieczeństwa życia i mienia prawo emigracji do Turcji [5]).

Już na drugi dzień po ogłoszeniu pokoju armja turecka z padyszachem na czele, zwinąwszy obóz pod Buczaczem, ruszyła na Krzywcze do Żwańca, aby stamtąd po 6 tygodniach marszu wrócić do Adrjanopola. Tylko po zamkach i twierdzach podolskiej prowincji, którą zorganizowano jako paszalik z baszą (rezydującym w Kamieńcu) na czele, pozostały tureckie załogi.

Komisarze polscy, mając z sobą Husseima Murawskiego z przydanym czauszem, jechali jeszcze do stanowiska chańskiego, gdzie (23.X) w toku rokowań z Tatarami popędliwy

[1]) *Kluczycki* l. c. II, str. 1106. *Jerlicz*, Latopisiec, str. 196—7. [2]) *Kluczycki* l. c. II, str. 1111. (Błędnie „Kryciński“). *A. Przeździecki*. Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów. Tom I. Wilno 1841, str. 217—8. (Tekst nieco odmienny od tekstu u *Kluczyckiego*). [3]) *Kluczycki* l. c. II, str. 1106. [4]) *S. Nowoszycki*. Pomniki historyczne z wieku XVII. „Atheneum“. T. III. Wilno 1841, str. 15—6. [5]) Oficjalny, łaciński tekst traktatu, a w nim artykułów o Tatarach Lipkach, podaje *Kluczycki* l. c. II, str. 1113.

Murawski ponownie wysunął swe pretensje do zaległych w Polsce zasług. Uczynił się „wielki hałas i kontrowersja“, a Murawski dopiero wtedy się uspokoił, gdy komisarze zapewnili go, iż zasługi te będą mu wypłacone [1]).

W walkach i najazdach pogranicznych, jakie mimo ogłoszonego pokoju trwały na Podolu i Wołyniu przez całą zimę z r. 1672 na 73, nazwisko zuchwałego przywódcy Lipków, Kryczyńskiego, stawało się coraz głośniejsze. W grudniu koczował on z kilkutysięcznym oddziałem Lipków w Stadium Konstantynowie na Wołyniu, mając przy sobie także kilka tysięcy Tatarów z Hordy [2]). Dnia 11 lutego 1673 przyszły wiadomości z Wołynia, że Kryczyński, złączywszy się z Tatarami krymskimi pod nuradynem-sołtanem, plondruje po Wołyniu i zniósł oddział kozacki sławnego Motowidła, działającego z ramienia doroszenkowego antagonisty i polskiego sojusznika, hetmana zaporoskiego Haneńki [3]). Do tych wieści dołączyła się i plotka, jak się później okazało, zupełnie fantastyczna, że znakomity polski żołnierz kresowy, pułkownik Piwo, wybrawszy chleb na Wołyniu, miasteczko jakieś pod Ostrogiem spalił i połączył się z Kryczyńskim [4]).

Potem znów (23 lutego) donoszono, że pod Międzybożem, warownią na pograniczu Podola i Wołynia, stanęło 4 tysiące Hordy, Kryczyński zaś rozłożył się obozem we włości międzyboskiej w 3 tysiące swoich Tatarów, „ale nic *hostile* nie czynią“. Ledwo jednak ucichło było o Tatarach w ziemi wołyńskiej pod wodzą Kryczyńskiego plondrujących, a oto już 25 lutego znowu „przyszedł rumor do Wołyńców, o tych tam trwogach“ [5]).

Wśród Lipków Kryczyńskiego już w tym czasie zarysowuje się istnienie dwóch elementów i dwóch prądów. Pierwszy, skupiający się około samego wodza — to Tatarzy wołyńscy przeważnie, całkowicie wierni swoim nowym panom, Turkom i Hordzie i dążący do całkowitego zespolenia się ze światem muzułmańskiego Wschodu, od którego się niegdyś oderwali. Element drugi—to Tatarzy rodem z Litwy, w wysokim już stopniu, nietylko pod względem językowym,

[1]) Ibidem, str. 1117—8. [2]) Ibidem, str. 1130. [3]) Ibidem, str. 1180. [4]) Ibidem, str. 1180. [5]) Ibidem, str. 1185 i 1188.

spolonizowani i zruszczeni, do siedzib litewskich mocniej, niż sami sądzili, przywiązani i polskiemi pojęciami szlacheckiej wolności przesiąknięci. Stąd rozczarowanie, niezadowolenie, gniew na przywódców, którzy ich z Polski wywiedli, i tęsknota za przybraną ojczyzną.

Ze strony polskiej skwapliwie notowano objawy niepokojów i depresji wśród Lipków. List polskiego konfidenta z Kamieńca z dn. 31 stycznia 1673 r. donosił: „Tatarzy litewscy, że się z swego koczowiska (sic) dla opresjej, niepłaty za lat trzy ruszyli, snadnieby się dali namówić", rozumie się — do powrotu do Polski [1]). W kwietniu dochodziły znów wieści, iż „litewscy Tatarowie Lipkowie na starszych wołają: *crucifige!* że ich zwiedli i z Polski wywabili" [2]).

Nastroje te brał pod uwagę hetman Sobieski, przedstawiając na radzie wojennej w Warszawie dn. 6 marca swój program wojny z Turcją. „Tatarom — mówił — którzy zdradziecko poszli od nas, amnestję i skuteczną obiecać łaskę, bo i ci już tego żałują, że od nas poszli i odzywają się, że znaczną uczynią przysługę, byle mogli mieć *securitatem* wrócenia się do nas" [3]). A obradujący współcześnie sejm warszawski powziął uchwałę, mocą której Tatarom litewskim dawne prawa, swobody i przywileje aprobowano, a ich samych uwolniono „od wszelkich depaktacyj (zdzierstw), stanowi szlacheckiemu niezwykłych, tak w grodach, ziemstwach, trybunałach, jako też *in rationibus* kwitowego od poborów wymagania" pod karą na opornych, jako na uciemiężających stan szlachecki. Stwierdzono też, że Tatarzy, będący w wojsku na służbie Rzplitej „i do pogłównego i innych nieprzywykłych ciężarów należeć nie mają" [4]). W ten sposób sejm pragnął wynagrodzić wierność pozostałych w Rzplitej Tatarów, a zachęcić do powrotu emigrantów i zbiegów. W związku z postanowieniami konstytucji sejmowej i dekretu Trybunału skarbowego w Grodnie z dn. 13 października 1673 r. rotmistrz Dawid Tuhan Baranowski, chorąży tatarski województwa trockiego, spisawszy w regestr wszystkich Tatarów w tem województwie mieszkających a „furmaństwem, rzemiosłem i kupiectwem bawiących się", przysięgi mołłów ich wysłuchał i regestr ten do grodu trockiego oddał [1]).

[1]) *Grabowski* l. c. II, str. 198. [2]) Ibidem, str. 208. List ze Lwowa, 24 IV 1673. [3]) *Kluczycki* l. c. II, 1236. [4]) *Volumina Legum* t. V. f. 159. Konst. 1673 r.

Ponieważ sejm r. 1673 nie ratyfikował traktatu buczackiego, przeto zarówno w Polsce, jak i w Turcji, rozpoczęto przygotowania do nowej wojny. Tymczasem Moskwa, zaniepokojona poddaniem się Ukrainy Turkom, z wiosną roku 1673 zwróciła się przeciw Doroszence. Przerażony hetman słał po posiłki do baszy kamienieckiego, Halila, i pod wrażeniem rosnącego rozgłosu wodza Lipków, Kryczyńskiego, którego prawdopodobnie miał sposobność poznać już w roku 1672 przed kapitulacją Kamieńca, rozkazywał swoim posłom i gońcom prosić Turków o przysłanie mu Kryczyńskiego dla przeciwstawienia się Moskwie, będącej w Ukrainie [1]). Wieść tę przyniosły listy z Kamieńca z 13 kwietnia. Czy Kryczyński faktycznie udał się na pomoc Doroszence — nie wiadomo, nie jest to jednak wykluczone. W każdym razie w krótki czas potem znowu widzimy Kryczyńskiego w Międzybożu.

Gdy Turcy w obawie rychłej ofensywy polskiej poczęli ściągać swoje załogi z fortec podolskich i ukraińskich, jako to z Jazłowca, Sieniawki, Międzyboża, Bracławia, Brahiłowa, Mohylowa i innych, kupiąc je wszystkie pod Kamieńcem [2]), zawezwano również i Kryczyńskiego, aby ze swoimi Lipkami przybył pod tę twierdzę. Jakoż z początkiem maja Kryczyński przywiódł swój oddział z Międzyboża pod Kamieniec i stanął w tureckim obozie niedaleko miasta. Lipkowie jego stracili około 70 koni, na których pouciekało do Polski wielu ich polskich pacholików [3]). W dwa lub trzy tygodnie później przyszło pod Kamieniec 6 tysięcy świeżej Hordy i 3 tysiące Turków, którym, skoro tylko złączyli się z Lipkami, rozkazał Halil-basza, aby podjazdem puścili się ku Polsce, i za Podhajce pojechawszy, kraj ogniem i mieczem pustoszyli. Tak przynajmniej donosił lwowianom w liście z 5 czerwa pewien konfident kamieniecki, „który oczyma swemi widział" [4]).

[1]) Akty izd. Wil. Kom. XXXI, 428. nr. 264. Aktykacja przysięgi Dawida Tuhan Murzy Baranowskiego z 10 III 1674 r. [2]) *Grabowski* l. c. II, str. 206. List ze Lwowa 21 IV 1673. Tu i w innych listach w tym zbiorze mylnie: „Krzyczyński". [3]) Ibidem, str. 208. List ze Lwowa z 24 IV 1673. [4]) Ibidem, str. 212—3. List ze Lwowa z 19 V 1673. [5]) Ibidem, str. 216.

W tym samym czasie Lipkowie Kryczyńskiego wraz z Turkami najeżdżali na domy i zamki szlacheckie, położone na pograniczu polsko-tureckim między Jagielnicą a Jazłowcem, a nawet dalej. Ze szczególną zaciekłością czatowali na wojewodę bracławskiego, Jana Potockiego, siedzącego w Buczaczu nad Strypą, i kasztelana czernichowskiego, Gabrjela Silnickiego w Stratynie [1]). Ci dwaj widocznie srodze musieli dokuczać tym piratom lądowym w utarczkach, jakie mimo pozornego pokoju niemal codzień rozgrywały się na wyżynach i w jarach Podola. Sam Kryczyński dwukrotnie wyprawiał się pod zamek w Janowie nad Seretem, chcąc złapać rezydującego tam rotmistrza Marcina Bogusza, który również bez miłosierdzia tępił Lipków, zapewne mszcząc się za krzywdy swej żony, pozostającej w niewoli tureckiej [2]). Bogusz, oblężony w zamku z nieliczną załogą, nie mógł urządzić żadnej wycieczki, aby przepłoszyć napastników, a przecież — jak sam pisał do Lwowa dn. 2 czerwca — „gdyby był miał cokolwiek ludzi, mógłby był odpór dać“ [3])

Kiedy Kryczyński napadał na podolskie zamki, na Wołyniu w Stepaniu nad Horyniem złapano tureckiego szpiega i oddano go Haneńce, który 9 czerwca szedł z pod Łucka ku Ołyce. Szpieg ten wydał na torturach, że Tatar wołyński Bykowski, który został za Ostrogiem pod księciem JMcią Ostrogskim (chyba Wiśniowieckim), o wszystkiem, co się w Polsce dzieje, donosi Kryczyńskiemu i Turkom. Mówiono, że tego Bykowskiego, przejąwszy jego listy sekretne do Turek, Haneńko już złapał [1]), lecz ta ostatnia wiadomość była mylna. W każdym razie Bykowski, czując, że grunt wołyński już pali mu się pod stopami, uciekł do Kamieńca do Lipków Kryczyńskiego, aby w kilka lat później wypłynąć na bruku stambulskim.

Niewątpliwie ów Bykowski jest postacią identyczną z ur. Dawidem Sejtem Bykowskim, Tatarem ostrogskim, byłym rotmistrzem, który przeżył swego czasu ciekawą odysseję żołnierską. Stawając w tragicznej potrzebie pod

[1]) Ibidem, str. 215 i 216. Listy ze Lwowa z 2 i 9 VI 1675. [2]) Cfr. Ibidem, str. 202. [3]) Ibidem, str. 216—7. [4]) Ibidem, str 224, List z 19 VI 1673. *F. Rawita-Gawroński.* Studja i szkice historyczne, serja II. Lwów 1900. Szkic VIII. Przygoda Imć Pana Józefa Sienkiewicza, namiestnika chorągwi tatarskie, str. 195. Autor myli się twierdząc, że Haneńko złapał i ściął Bykowskiego. Tamże o Kryczyńskim.

Korsuniem w maju 1648 r., dostał się do niewoli tatarskiej, w której przebył dwa lata. W jesieni lub zimie 1654 r., jako porucznik chorągwi wołosko-tatarskiej rtm. Achmet-Beja, Turka, został wzięty przez Moskwę pod Ostrogiem i gdzieś w ziemi moskiewskiej „półtrzecioletnie więzienie cierpiał i szwanki na zdrowiu i substancjej znaczne odniósł“. W chorągwi towarzysze i rotmistrz byli przekonani, że porucznik zginął. On jednak w r. 1657 powrócił z niewoli i był jakiś czas rotmistrzem. W r. 1662 przywodził ruchliwej grupie Tatarów ostrogskich i starokonstantynowskich, która uzyskała dla siebie u króla Jana Kazimierza przywilej na wolności, „ludziom rycerskim służące“, zaś w listopadzie 1669 r. sam wraz z Szabanem Żdanowiczem Konradem wystarał się o konfirmację tego przywileju przez króla Michała [1]). Nie była to więc osobistość przeciętna, tembardziej, że tytuł „sejt“ przed nazwiskiem wskazuje na kniaziowskie, a nawet dynastyczne pochodzenie Bykowskiego [2]).

Co skłoniło „bywszego rotmistrza“ do zdrady — nie wiadomo dokładnie. Przebywając w r. 1677 w Stambule, zgłaszał Bykowski w poselstwie polskiem jakieś pretensje pieniężne do ks. Dymitra Wiśniowieckiego, który przez małżeństwo z księżniczką Teofilą Ludwiką Ostrogską w r. 1671, wszedł był w posiadanie dóbr ostrogskich. Książę, zawiadomiony przez posła Gnińskiego o skargach Bykowskiego, odpisał: „Słyszę tam: Bykowski, Tatar ostrogski, żadnej do mnie nie mając pretensji, na mnie *quaerulatur*, jakoby odemnie miał mieć krzywdę, chciej tedy WM. Pan być *informatus*, że żadnej krzywdy nie ma, sam *benevole* wyprowadził się do Kamieńca, różne ekscesa porobiwszy, za które pewnieby był zarobił na gardło, gdyby się na to jeszcze przez szpary (nie) patrzało. Ziemie też i gruntu trudno miał z sobą zabierać“ [3]).

[1]) Przywilej króla Michała dla Tatarów ostrogskich z 12 XI r. 1669. AZL. Castr. Leopol. T. 404, str. 110. Akt z lutego lub marca 1655 r. Kurmas, deputat chorągwi wołosko tatarskiej ur. Achmet-Beja, Turka, rotmistrza JKM., zeznaje pod przysięgą, że regestry tej chorągwi na 3 ćwierci od 1 I do 30 IX 1654 r. „przez pana Dawida Bykowskiego, porucznika tejże chorągwi, za zabiciem onegoż są zgubione“). O chorągwi Achmet-Beja w l. 1653—1654 zob. Arch. Główne. Akta Wojskowo-Skarbowe. Oddział 85, nr. 69. AZL. Rel Castr. Leopol. T. 403, str. 2444. [2]) Sejt, z arabskiego sejjid - pan, szef, tytuł, którego używały najznakomitsze rody tatarskie, spokrewnione z chanami. (*Dziadulewicz*, Herbarz. str. 3 i 469) Mimo to *Dziadulewicz* l. c. Sejtów — Bykowskich nie zna zupełnie. [3]) *F. Pułaski.* Źródła do poselstwa J. Gnińskiego... do Turcji w l. 1677—1678. Bibl. Ord. Krasińskich. Muzeum K. Świdzińskiego T. XX—XXII. Warszawa 1907, str. 256. List z 30 X 1677. Zob. też str. 247.

VI.

Bejostwo barskie.

Tymczasem przygotowania wojenne po obu stronach, polskiej i tureckiej, osiągały swój punkt kulminacyjny. Dniestrem płynęły czajki z prowiantem dla wojska tureckiego, a w Kamieńcu kościoły i domy niektóre aż po dachy napełniały się chlebem i sucharami. Przybywało też wojsk tureckich pod Chocimem i pod twierdzą kamieniecką, umocnioną świeżo przez francuskich inżynierów [1]). Mniej systematycznie, przecież jednak nieustannie, zbrojono się w Polsce. Do obozu ściągały „żółwim chodem" wojska kwarciane i dymowe, chorągwie pancerne, usarja, dragonja, piechota. Krzątał się koło siebie Lwów, baszty porujnowane naprawiając i sypiąc „gęstą ręką" szańce [2]). Wszystko to działo się powoli, jakgdyby skwar lata paraliżował wszelką energiczniejszą akcję.

W pierwszych dniach lipca 1673 r. odbył się pod Kamieńcem popis wojska tureckiego, którego narachowano około 3 tysiące wraz z Tatarami Lipkami, oprócz załogi kamienieckiej, liczącej 5 do 6 tysięcy janczarów. Niedługo przedtem Halil-basza posłał 3 tysiące Lipków na pomoc Doroszence na Ukrainę, pozostałym zaś chorągwiom lipkowskim, stojącym dotąd osobno obozem pod Kamieńcem, nakazał sprowadzić się z całym taborem pod zamek, na przedmieście w skalistym jarze Smotrycza rozłożone a zwane z turecka Karwaserami [3]). Tutaj część Lipków na stałe się osiedliła, pomieszawszy się z Czeremisami i stąd czynili oni co pewien czas rabunkowe wypady w bliższą i dalszą okolicę. I tak np. około 1 lipca zabrali w Grzymałowie nad Gniłą Lipą stado bydła, należące do właściciela miasteczka, Ludzickiego, pod Zbarażem zaś porwali 4 chłopów, z których dwóch jednak wypuścili na wolność [4]). Nad Czeremisami kamienieckimi komendę sprawował od r. 1672 Mustafa-aga, Turek z Bośni, któremu sułtan nadał Żwaniec z attynencjami [5]).

[1]) *Grabowski* l. c. II, str. 206, 207, 221—2, 223, 225, 231, 232. [2]) Ibidem, str. 219, 227, 229—31, 234—5. [3]) *Kluczycki* l. c. II, 1278. Por. karawanseraj = dom zajezdny. [4]) *Grabowski* l. c. II, 229. List Silnickiego ze Stratyna, 3 VII 1673. [5]) Funkcje te pełnił jeszcze w r. 1677. *Pułaski*. Źródła, str. 1—2.

Kryczyński w tym czasie siedział, jak się zdaje, w Kamieńcu i do Doroszenka nie poszedł. Częste wyprawianie Lipków na Ukrainę należy bezwątpienia uważać za wyraz pewnej nieufności Turków do nich i chęć oddalenia ich z Podola, które i w tym roku miało być widownią wojny polsko-tureckiej. Natomiast sam wódz Lipków, Kryczyński, zyskiwał sobie u Turków coraz większe uznanie i zaufanie, jako oficer odważny, przedsiębiorczy, znający doskonale Podole, Ruś Czerwoną i Wołyń, władający prawdopodobnie językiem tureckim [1]) i co najważniejsza — wierny padyszachowi bez zastrzeżeń. Znalazłszy się wśród Turków, żył na sposób orjentalny w otoczeniu kilku żon, zapewne branek. Czy w haremie tym była i legalna jego żona, Hołubka Łosiówna — nie wiadomo. Mohammed IV, powiadomiony o zasługach wybitnego Lipki, obsypał go swemi łaskami.

13 lipca do Kamieńca przybyli posłowie od Doroszenka „z wielką ku Porcie submisją", zapewniając Halila-baszę, że hetman kozacki narazie nie potrzebuje posiłków tureckich, „bo i Lipkowie Tatarowie powracają do niego". I tu nowina: Lipkom dano na wieczność Bar, fortecę położoną blisko ukrainnych krańców Podola, a wodzowi ich, Kryczyńskiemu — bejostwo barskie, „stołek na chańskie pierwszy" [2]). Cesarz turecki przysłał mu zaszczytną odznakę, buńczuk bejowski, i „emir" czyli przywilej na Bar z wszystkiemi przyległościami [3]). Kryczyński więc, wysławszy z Kamieńca (przed 14 lipca) Tatara-Lipkę Adamowicza na podjazd ku Janowu czy Zbarażowi z rozkazem złapania jakiegoś znacznego szlachcica [4]), zapewne Bogusza lub Silnickiego, sam dn. 22 lipca z pułkiem swym tatarskim i żonami udał się do Baru [5]). Przy boku beja z pewnością jechał jego syn dorosły.

[1]) Wprawdzie ogół Tatarów w Rzplitej nie używał już wtedy języka turecko-tatarskiego, ale posiadały go dość liczne jednostki (np. rotmistrz Husseim Murawski). Umieli podpisać się po tatarsku m. inn. Husseim Adamowicz r. 1686, Chaseń Sielekiewicz Murawski r. 1689, Selim Selimowicz r. 1695, Asan Safianowicz r. 1700 i t. d. Vide: *Akty Wil. Komisji* t. XXXI, 485, 496, 503, 513. [2]) *Grabowski* l. c. II, 236. Z Kamieńca, 14 VII 1673. [3]) Ibidem II, 238. Ze Stratyna, 31 VII 1673. [4]) Ibidem II, 236. [5]) Ibidem, II, 238. Zob. *J. Bartoszewicz*, Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami. Warszawa 1860, str. 127. *Dr. Antoni J. (Rolle)*. Opowiadania historyczne. Lwów 1875, str. 20, 50—3, 57, 59, 60—2, 64—7. *Tenże*, Zameczki podolskie na kresach multańskich. Wyd. 2. T. III. Warszawa 1880, str. 135, 153—5. *Tenże*. Sylwetki i szkice, s. IX. 127, 310, 315, 317, 318, 323, 337—41 i 344. *Słownik Geograf. Król. Polskiego*, t. I. 1880, str. 100. *Korzon*. Dola i niedola Sobieskiego, III 379. *Dziadulewicz* l. c. 168—9. *Encyklopedja Wojskowa* pod red. mjr. *O. Laskowskiego*. T. I. Warszawa 1931, str. 201.

Bar był wówczas, jak mówiono, „po Kamieńcu pierwszą fortecą w Podolu“ i stolicą ogromnego starostwa niegrodowego, liczącego 42 osady. Leżąc na szlaku kuczmańskim, zasłaniał Wołyń przed inkursjami Tatarów. Założony został w pierwszej połowie XVI w. przez królową Bonę i nazwany na cześć jej dziedzicznego księstwa Bari we Włoszech. Starostą był tu wtedy sławny rycerz kresowy, pogromca Tatarów, Bernard Pretfic. W r. 1648 Bar zdobyty został przez Bohdana Chmielnickiego, poczem przechodził z rąk do rąk. W latach 1659 — 1664 starostwo barskie trzymał głośny wojewoda kijowski Jan Wyhowski, w latach 1664—1670 ks. Bogusław Radziwiłł, od r. 1670 zaś hetman Jan Sobieski [1]). W sierpniu lub wrześniu 1672 r. Bar wpadł w ręce Turków, został osadzony ich załogą i opatrzony działami [2]).

W chwili, gdy bej Kryczyński wjeżdżał w jego mury, zarówno samo miasto, jak i należące doń włości leżały w ruinie od czasów wojen kozackich. Podróżnik niemiecki Ulryk Werdum, który przejeżdżał przez Bar w sierpniu r. 1671, temi słowy smutny stan jego opisuje: „Było to przedtem bardzo duże, ludne i w piękne kościoły, klasztory i inne budowle zaopatrzone miasto, teraz zaś jest w większej części zupełnie spustoszone. Na północy wznosi się przy mieście zamek, otoczony grubym murem i czterema kamiennemi basztami, pomiędzy któremi brama prowadzi do miasta. Przed nią znajdują się jeszcze niektóre fortyfikacje z ziemi. Miasto przedzielają grube polisady na dwie części, z tych wschodnia większa. nazewnątrz leżąca, stoi pusta prawie zupełnie bez mieszkańców. Wewnętrzna część jest trochę zaludniona, ale nędznie zbudowana, choć rudery pokazują, że znajdowały się tu dawniej ciężkie budowle. Pomiędzy innemi stoją jeszcze znaczne ruiny po starym ratuszu... Blisko ratusza znajdowała się żydowska synagoga, po której także jeszcze pozostały znaczne resztki muru... Teraz znajdują się trzy kościoły o słomianych dachach

[1]) *Dr. Antoni J.* Sylwetki. 291 i nn. *Michał Rolle* Z przeszłości. Okręg rowski. Starostwo barskie. Lwów 1896. (O Kryczyńskim. str. 219—20). *Wł. Pobóg Górski.* Powiat mohylewski w gub. podolskiej. Kraków 1902. str. 32—4 (o Kryczyńskim. str. 34). [2]) Cfr. *Grabowski* l. c. II. 166 i 346. *Pułaski* l c. 113. 129. 470 (o armatach. które następca Kryczyńskiego. bej Murawski. w Barze zostawił).

w mieście: fara przed zamkową bramą, kościół jakobinów [1]) i jezuitów... Rusini czyli Grecy mają także jeszcze dwa kościoły, a Żydzi małą synagogę... Miasto i zamek otaczają z zachodu i południa moczary, przez które płynie jezioro Ladawa zwane. Z nich wypływa mała rzeka Rów, płynąca przy mieście. Na północy i wschodzie miało ono przedtem fosę i wały, teraz zaś tylko palisady“ [2]). Po przeciwnej stronie stawu, w „mieście czeremiskiem“ czyli Górnym Barze mieszkali Czeremisi, stanowiący załogę fortecy [3]).

Zdewastowane dobra barskie nie mogły przynieść Kryczyńskiemu większych korzyści materjalnych. Jednakże sama wieść, że został on bejem tureckim sławnej fortecy, uczyniła w całej Rzplitej wielkie wrażenie. Nazwisko beja Kryczyńskiego od tej chwili stało się naprawdę głośne. Uwiecznili je m. inn. pamiętnikarze: Jan Chryzostom Pasek [4]) i Mikołaj Jemiołowski [5]). Również historyk turecki Raszyd-Effendi w swej „Historji Turcji“ (Skutari 1737) wspomina, że „po zdobyciu Podola zamek Bar, należący do kamienieckiego paszałyku, oddany był w rządy jednemu z Tatarów Lipków“ [6]). Najbardziej jednak charakterystycznym przykładem rozgłosu nazwiska wodza Lipków jest szarada, którą na tytułowej karcie swego dzieła wydrukował w r. 1680 dominikanin ks. Jan Alan Bardziński:

Weźmi miasto w Podolu z mocy Kryczyńskiego
Czeremysa, weźmi dzień, pomni wyjąć z niego
Czwarty szczebel, z sykaniem gdy się dorwiesz kija,
Zrozumiesz, wiersze głowa wymyśliła czyja [7]).

Wróżono Kryczyńskiemu świetną karjerę w służbie tureckiej. „Bejem już został — pisał kasztelan czernihowski, Silnicki — a jeśli jeszcze co promovebitur, baszą będzie“ [8]).

[1]) T. j. dominikanów. [2]) *Liske.* Cudzoziemcy w Polsce. str. 141—2. [3]) *Dr. Antoni J.* Sylwetki, str. 279—81 i 291. Zdaniem autora „Sylwetek“ Czeremisi barscy mieli meczet w swej dzielnicy. [4]) *J. Chr. Pasek.* Pamiętniki, wydanie zupełne *J. Czubka.* Kraków 1929. str. 459—60. Zob. też str. 606. [5]) *M. Jemiołowski.* Pamiętnik, wyd. *Bielowskiego.* Lwów 1850. str. 226, 240. [6]) *J. I. Sękowski.* Collectanea z dziejopisów tureckich. T. II. Warszawa 1825, str. 111. [7]) Tragoedya o Podagrze, którą po Graecku przed przyściem na świat Pana Chrystusa napisał Lucyanus Poeta etc. 1680. (Wydrukowano: „Krycińskiego“). Rozwiązanie: Bar-dziń-ski. *J. M. Ossoliński.* Wiadomości historyczno-krytyczne. T. I Kraków 1819. str. 194. *K. Estreicher.* Bibljografja polska t. XXI (cz. III t. X), str. 492. [8]) *Grabowski* l. c. II, 238. List ze Stratyna, 31 VII 1673.

Ale koledzy Kryczyńskiego, rotmistrzowie Husseim Murawski, Adam Tarasowski i inni zazdrościli mu tych sukcesów: „Morawskiemu i Tarasowskiemu nie dano nic, przeto na Kryczyńskiego gniew“ [1]). Tarasowski na wieść o zaszczycie, jaki spotkał Kryczyńskiego, zaraz wysłał do cesarza tureckiego prośbę o nadanie mu Husiatyna i Satanowa lub Międzyboża [2]), lecz żadnego z tych miast nie otrzymał.

Zapewne z niechęci do beja barskiego, a także z rozczarowania stosunkami tureckiemi, grupa wybitniejszych emigrantów tatarskich z Litwy nawiązała potajemne rokowania z hetmanem Sobieskim za pośrednictwem rotmistrza Marcina Bogusza. Ze strony polskiej również czyniono usilne starania celem przeciągnięcia Lipków „in partes Reipublicae“ i nie żałowano na to pieniędzy. Rachunki sejmowe z r. 1673 notują wydatki na ten cel w sumie 1.500 złp. do rąk Łazińskiego [3]). W lipcu tegoż roku rotmistrzowie tatarscy: Samuel Korycki, Samuel Krzeczowski i Dżafar Murawski, oraz Samuel Murza, Adam Murawski, porucznik Aleksandrowicz i Lechtezar Szawłowski, wszyscy rodem z Litwy [4]), doręczyli Boguszowi na piśmie następujące warunki swego powrotu do Polski:

„1. Jeżeli przez to żadnych przymowisk, cośmy zgrzeszyli przed majestatem Króla J-o Mci i całą Rzptą, mieć nie będziemy.

„2. W wierze i nabożeństwie naszem jeżeli żadnej przeszkody mieć nie będziemy; także meczety na gruntach swoich jeżeli wolno stawić będzie.

„3. Sądy kryminalne jeżeli tak, jako szlachcie, sądzone będą; także w sprawach, świadectwach jeżeli równy będzie Tatarzyn szlachcicowi.

[1]) Ibidem, str. 236. Mylnie: „Tworowskiemu“ (takiej rodziny tatarskiej *Dziadulewicz* l. c. nie zna). [2]) Ibidem, str. 238. W Słowniku Geograficznym t. VI (1885), str. 368—9, mylna informacja, że Tarasowski, dowódca Lipków, osiadł w r. 1672 w Międzybożu i siedział tu do października 1673 r. [3]) *Korzon*. Dola i niedola, III. 379 przyp. Autor zestawia razem z tą sumą 1500 złp. sumę 15.000 złp. do rąk Wacława Leszczyńskiego, wojewody podlaskiego. Jednakże 15.000 złp. dopiero w r. 1675 przesłał na opłacenie Lipków Jan III Wacławowi Leszczyńskiemu (zob. rozdział VII). Mylnie więc pisze *Korzon*, że przeciwnicy Kryczyńskiego „skarb koronny na 16.500 zł. wydatku nieużytecznego narazili“) [4]) Cfr. *Dziadulewicz* l. c. str. 20—1, 157, 183, 227, 229, 316.

„4. Także głowy zabitego Tatarzyna w Statucie położone jeżeli Król J-o Mć i cała Rzpta zniosą i jako szlachcie położą.

„5. Stare zasługi, dla którycheśmy się narazili majestatowi JKMci i całej Rzptej, jeżeli nam przywrócone będą, albo respektem onych zasług według pocztu naszego klucz jaki jeżeli nam w dziedzictwo obrócą.

„6. Rotmistrzom, którzyby się nawrócili [1]), jeżeli zaraz listy przepowiednie dane będą, żołd i chleb zarówno z polskiemi chorągwiami jeżeli będzie dochodził, i teraz z nowozaciężnemi.

„7. W Księstwie Litewskiem pozostałe majętności wszystkim jeżeli znowu przywrócone będą.

„8. Asekuracja Króla J-o Mci i Ichmć PP-w hetmanów koronnych i litewskich i dwunastu senatorów jeżeli nam dane będą na to, iż nasz występek sejmem zniosą, a te punkta konstytucją stwierdzą.

„9. I na te punkta jeżeli Im Pan komisarz (Bogusz) nam za granicą przysięże, a my gdzie (= gdy) będzie tego potrzeba, gotowi pojedynkiem przysiądz, że do gardł naszych życzliwymi poddanymi J-o KMci będziemy i całej Rzptej sługami.

„10. Pod chorągwiami szlacheckiemi jeżeli będzie wolno towarzyszowi służyć“ [2]).

Z niewiadomych powodów ta pierwsza próba nawiązania kontaktu między Polską a częścią Lipków skończyła się fiaskiem, wzmacniając tem pośrednio stanowisko nieugiętego wodza zbiegów, beja Kryczyńskiego. Jak pisze znakomity historyk tej epoki, Korzon, „pozostał on wierny sułtanowi i atakował lub odpierał Polaków, a przeciwnicy podobno nic nie zdziałali“... [3]).

Od owego lipcowego dnia, w którym Kryczyński jako bej turecki usadowił się na zamku w Barze, forteca ta staje się na długi czas drugą obok Kamieńca stolicą Lipków, pustoszących stąd śmiałemi wyprawami polską część Podola, Wołyń i Ruś Czerwoną. Żołniersko-rozbójniczy tryb ich życia przypomina poniekąd (oczywiście w minjaturze) żywot

[1]) Nawrócili się = powrócili. [2]) *Kluczycki* l. c. II, str. 1281—2. „Punkta od Tatarów, którzy mieszkali w państwie J-o KMci“ (przy liście Sobieskiego z 22 lipca 1673). Mylnie: „Liafar Murawski“. [3]) *Korzon* l. c. III. str. 379.

Kozaków zaporoskich, wyprawiających się czajkami po łup aż na Morze Czarne, lub Uskoków, wychodźców serbskich, prowadzących współcześnie na węgierskiem Pograniczu Wojskowem walki z Turkami. Dupont, który w dziesięć lat później spotykał się z Lipkami, utrzymuje, że nie różnią się oni od Polaków ani mową (chociaż mówią i po turecku), ani strojem, gdyż zachowali ubiór polski, ani nawet rysami twarzy, „do tego stopnia, że niemożna rozpoznać kim są, nawet po ich koniach, rzędach i broni, którą władają niemniej zręcznie, jak Polacy, i są to jedyni na świecie Tatarzy, którzy posługują się bronią palną". Nic dziwnego zatem, konkluduje pamiętnikarz francuski, że Lipkowie z łatwością przedostają się do wiosek, dworów szlacheckich, a nawet domów Bożych, niecąc wszędzie popłoch i biorąc obfity jasyr [1]). Podobnie charakteryzuje Lipków t. zw. Otwinowski, autor pamiętnika-kroniki z czasów Augusta II: „Ci Lipkowie najbardziej pustoszyli kraje przy Podolu leżące, bo ich nikt z mowy ani z stroju uznać nie mógł, gdyż się stroili i mówili jako i nasi Polacy: wypadali z Kamieńca w małej kwocie, a świadomi będąc kraju, miasta, wsi wybierali z ludu i palili mieszkanie, a najbardziej podczas jarmarków wpadali do miasteczek, tak dalece, że wielkich ordów inkursja takich szkód wielkich uczynić w ludziach nie mogła, jako Lipkowie, bo o wielkich tłumach Tatarów wcześniej wiedziano i ludzie zawczasu przed nimi pouciekali do miast i zamków, ukrywając się" [2]).

Przez pewien czas o czynach wodza Lipków, Kryczyńskiego, mniej słyszymy [3]). Prawdopodobnie w drugiej połowie lipca 1673 r. wyprawił się on za Boh na Ukrainę, aby ze swoimi Lipkami nieść pomoc kozackim wojskom Doroszenki. Jakoż 18-go sierpnia pułkownik Piwo, dawny Kryczyńskiego towarzysz broni, czuwający w poleskiej forteczce Dymirze, donosił, że „Białacerkiew *circum-circa* ściśniona jest od Doroszenka przez Czerniackiego, nakaźnego hetmana, ze wszystkimi Kozakami i z Tatarami-Lipkami" [1]). Lipkowie i później, w latach 1674 — 1678, chętnie współdziałali z Kozakami zarówno przeciw Polakom, jak i Moskalom.

[1]) *Dupont*. Mémoires, str. 172. [2]) [T. zw.] *E. Otwinowski*. Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II, 1696—1728. Kraków 1849, str. 13. Dla ścisłości zaznaczam, że autor opisuje Lipków ze schyłku XVII wieku. [3]) Historyk turecki. *Raszyd-Effendi*, w swej „Hist rji Turcji" (Skutari 1737), wspomniawszy o oddaniu Baru jednemu z Tatarów-Lipków, pisze, iż Lipkowie barscy odebrali napadającym Polakom wielką ilość koni i bydła, za co nagrodził ich sam padyszach. *J. I. Sękowski*. Collectanea z dziejopisów tureckich. T. II. Warszawa 1825, str. 111. Opowiadanie Raszyd-Effendiego jest mętne. Wydarzenie, opowiedziane przez niego, należałoby odnieść do r. 1672, gdyż na wojnę w r. 1673 cesarz turecki nie przybył.

Z początkiem września 1673 r. oddziały Lipków czyli Czeremisów, jak po stronie polskiej coraz częściej Tatarów tych zwano, ze względu na zmieszanie się ich z podolskimi Czeremisami z Baru i Kamieńca, ukazują się znowu na tureckiem Podolu, nękając bez miłosierdzia mieszkańców pogranicza swem okrutnem łupiestwem.

Na krótko przed 20 września Lipkowie, dowiedziawszy się, że na passach niedaleko Tarnopola stoją polskie chorągwie Silnickiego (na którego już nieraz się zasadzali) i Złotnickiego, udali się w kilkaset koni na podjazd w tamte strony. Chorągwie polskie zabiegły Tatarom drogę i spotkawszy się z nimi, dosyć ich nabiły i „języków" czyli jeńców nabrały [2]). Pisano też ze Lwowa 6 października, że Kryczyński wypada z Baru zagranicę i przykrzy się bardzo ludziom na Pokuciu i wogóle w województwie ruskiem, najeżdżając na szlacheckie domy [1]). Te łupieskie wyprawy Lipków barskich Kryczyńskiego wypominał później (w r. 1678) Turkom poseł polski, Gniński, dowodząc, że „zerwania buczackich pakt Lipkowie przyczyną, gdy nietylko woły, z Baru wypadając, zabierali... ale szlachtę zabierali w domach, którzy (t. j. szlachta) według pakt buczackich w Podolu zasiadali" [3]).

Początek października roku 1673 zaznaczył się na Podolu wszczęciem kroków wojennych przez Rzeczpospolitą. Pod Chocimem strażował na czele przeszło 30 tysięcy Tur-

[1]) *Grabowski* l. c. II, str. 255. Z Tarnopola 20 VII 1673. [2]) Ibidem, str. 263. *Czołowski*. Dawne zamki i twierdze na Rusi Halickiej (Teka Konserw. Galicji Wsch. 1892, str. 87), utrzymuje, że w latach 1672—1675 w zamku w Krzywczu na Podolu w dzisiejszym pow. borszczowskim przebywał „głośny renegat Kryczyński, który na czele Tatarów Lipków dalekie puszczał zagony. Tu też został ujęty". Tosamo mniejwięcej powtarza *dr. Czołowski* w dziele swojem i *B. Janusza*: „Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego" (Tarnopol 1926, str. 83). Aleksander Kryczyński nigdy nie został ujęty przez Polaków i zginął w r. 1673, nie mógł więc siedzieć w Krzywczu w r. 1675. W każdym razie *nic* niema o tem na str. 237 tomu II „Ojcz. Spominków" *Grabowskiego*, na którą autor „Dawnych zamków" się powołuje, ani w innych drukowanych źródłach. [3]) *Pułaski*. Źródła, str. 78, 68—69.

ków Husseim-basza, a po twierdzach podolskich porozsadzane były załogi tureckie. Wojska polskie zgromadziły się już pod Glinianami, litewskie zaś, wezwane do wspólnej akcji przeciw potędze otomańskiej, śpieszyły przez Polesie i Wołyń na Podole. Akcję bojową rozpoczął chorąży koronny, Mikołaj Sieniawski, który 12 października na czele 20 chorągwi jazdy polskiego autoramentu i 12 dragonji poszedł przed całą armją odbierać Turkom Międzyboż i inne ważniejsze fortece. Po drodze zajął Satanów, gdzie schwytał 10 konnych Lipków, wysłanych z Kamieńca po prowiant [1]), i zagarnął podjazdem w Jarmolińcach sto podwód tureckich z prowiantem i pieniądzmi, które wiózł z Międzyboża kiaja (podskarbi) Halila-baszy [2]).

Gdy to się działo, bej Kryczyński siedział w Barze, mając przy sobie syna i kilka chorągwi „Czeremisów" (Lipków). Reszta z Tarasowskim na czele znajdowała się pod Kamieńcem [3]). Wieść o pochodzie wojsk polsko-litewskich wywołała wśród części Lipków ferment. Finał ostrych starć, jakie między nimi a bejem nastąpiły, był tragiczny. W piątek dnia 13 października Aleksander Kryczyński napadnięty został w Barze przez grupę swych przeciwników, Tatarów litewskich, żądających zapewne powrotu do Polski. Przebity dzidą — runął na ziemie bezwładnie [4]). Tak zginął ten niezwykły w każdym razie Tatar, niegdyś wybawca hetmana Potockiego pod Bruchnalem, konfederat tyszowiecki, rotmistrz popularny w wojsku polskiem i „dobrze zasłużony" w wojnach z Kozakami, Moskwą i Szwedami, ciężko ranny w bohaterskim boju pod Cudnowem, spędzający pół życia w twardym obozowym trudzie, a teraz —

[1]) *Grabowski* l. c. II, str. 352. [2]) Ibidem, str. 271, 273 i 353. [3]) Ibidem, str. 353. *Kluczycki* l. c. II, str. 1314. [4]) „Krzyczyński (sic), Lipków Tatarów przywódca, zdechł". List ze Lwowa dnia X. 1673. „Okazją śmierci Krzyczyńskiego (sic) to być miało, jak mówią, że się gdzieś z litewskimi zeszedł i dzidą mu się dostać miało, o czem czekamy jeszcze co pewniejszego". Ze Lwowa, 27 X 1672. *Grabowski* l. c. II, str. 273 i 274. Opis śmierci Kryczyńskiego podany w „Opowiadaniach historycznych" (1875, str. 65) *Dr. Antoniego J. (Rollego)*, jest zwyczajną u tego autora kolorycją literacką, aczkolwiek we wstępie zapewnia on, że „żadnego faktu naciągniętego tu niema". Należy jednak podnieść, że w późniejszych „Sylwetkach i szkicach" (serja IX, 1893) *Rolle* jest już o wiele ostrożniejszy w swych domysłach, podawanych zwykle jako pewniki. Według *Rawity-Gawrońskiego*, Studja i szkice historyczne (serja II. 1900, str. 195), przyczyną zgonu Kryczyńskiego „była podobno awantura miłosna, w jaką się młody (?) Tatar ze szlachcianką wplątał". I to również dowolny wymysł.

wódz drapieżnych Lipków, turecki bej, obdarzony przez Mohammeda IV buńczukiem, i komendant sławnej fortecy barskiej.

Kryczyński nie żyje! Nowina ta szybko do Polaków dobiegła, budząc w nich otuchę i zadowolenie, że ubył jeden z groźnych przeciwników. Wyrażano nadzieję rychlejszego poddania się Tatarów Lipków, dla których zgon energicznego beja był ciężką stratą. Hetman Sobieski w liście do podkanclerzego koronnego, ks. Olszowskiego, datowanym 21 października z pod Łuki na przeprawie dniestrowej, pisał: „Przyszedł Baraniecki niejaki i Wołoszyn po konwój dla Husseim-agi, który w poselstwie jedzie a wiezie (jako ci powiadają) królowi jmci buławę i kaftan... Ciż prawią, że *die 13 praesentis* Kryczyński zdechł w Barze i to się nie odmieni. Tuszą, że za śmiercią Kryczyńskiego Lipkowie się poddadzą" [1]).

Chorąży koronny, Sieniawski, zdobywał właśnie Międzyboż, gdy doszła go wieść o zgonie Kryczyńskiego. Wypuściwszy tedy z zamku międzyboskiego załogę turecką, która skapitulowała, a wyciąwszy w pień wszystkich Lipków, znajdujących się w mieście, wyruszył 18 października pod Bar. Spodziewał się, że fortecę tę łatwo weźmię, skoro Lipkowie „*principale* stracili *caput*, kiedy Kryczyński zdechł" [2]). Lecz Bar, w którym po śmierci beja Kryczyńskiego komendę nad tysiącem Lipków objął jego syn, nadspodziewanie stawił opór. Sieniawski zamierzał rozpocząć oblężenie, jednakże wezwany rozkazami hetmana Sobieskiego do marszu za Dniestr, musiał myśl tę porzucić i śpieszyć do ważniejszej

[1]) *Grabowski* l. c. II, str. 353. *Kluczycki* l. c. str. 1314. [2]) *Grabowski* l. c. II, str. 271 (z Międzyboża, 18 X 1673, Tarło, wojewodzic sandom. do opata pelplińskiego), 274 i 353. *Kluczycki* l. c. II, str. 1313 i 1314. *A. Chr. Załuski*. Epistolarum historico-familiarum tomus I. Brunsbergae 1709. Pars I, str. 493: „Adhuc arma felicia Barum progressa, quod Alexander Kryczynius armis Tartarias insiderat. Huic guberna cula urbis praemium perfidiae ac defectionis a Polono fuere, quae Mahometes Orientis tyrannus transfugae obtrusit. Hic vero Alexander e Scytharum propagine fuit, qui olim deductis in Podoliam, Volhyniam, Lituaniam coloniis, stipendiariis Polonis per locum originis effecti, nuper ad Ottomanum transierunt. Praedux in facinus fuit Alexander et hinc urbanae militiae regimen; desiitque ibi virtutis esse praemium honor, demum fatis, quae pridem factis obstrinxerat, Bari gubernacula filio superstiti cessit, atque ut securius esset tradux in stirpe scelus, copiis firmatum, quas milleni aeque desultoriae fidei Scythae (Lubcos vulgus vocitat) conflaverant". (Relatio Chocimensis victoriae cardinalis U. A. Chr. Załuski, 1673). Na marginesie: „Tentatum est Barum, ubi Kryczyński, Scytharum Libkorum primipilus".

akcji [1]). Lipkowie, widząc, że wojska polskie oddaliły się w wołoską ziemię, wypadli z Kamieńca i zapuściwszy się aż pod Zbaraż, w ludziach tam wielką szkodę uczynili i bydła moc zagarnęli [2]). Akcję połączonych wojsk polskich i litewskich uwieńczyło zwycięstwo pod Chocimem.

VII.
Epilog sprawy Lipków.

Bej Kryczyński zginął w chwili, gdy sprawa Lipków nie była jeszcze rozwiązana, należy więc opowiedzieć pokrótce, jakie koleje sprawa ta po 1673 przechodziła, zanim doczekała się pomyślnego i naturalnego zakończenia.

W bitwie pod Chocimem, 11 listopada 1673 r., walczyły po stronie polskiej 3 chorągwie tatarskie w sile 324 koni [3]), które na plac boju przybyły z wojskiem litewskiem. Był to dowód wielkiego zaufania do nich ze strony polskiego dowództwa. Pod wrażeniem zwycięstwa sejm konwokacyjny w r. 1674 potwierdził Tatarom litewskim wszystkie prawa i wolności, obwarowane konstytucjami i ponowił zastrzeżenie, aby ich nad wyraz podatkami nie obciążano, ponieważ „do dawnych dokumentów wierności swojej przeciwko Rzpltej i teraz świeżo w okazji chocimskiej pokazali tejże (wierności) *specimen*, nie skandalizując się *exemplo* tych, którzy się *ad partes* nieprzyjaciela udali" [4]).

Klęska chocimska, rzuciwszy strach na Lipków tureckich, podrażniła ich i wzmogła ich aktywność. Lipkowie barscy odprowadzili do Stambułu Husseima-baszę, naczelnego wodza armji, pobitej pod Chocimem [5]). Ci zaś, którzy

[1]) *Załuski* l. c. 493. *Konfederacja gołąbska*. Obraz historyczny, skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza. Poznań 1853, str. 249. *Bartoszewicz* l. c. 127. *Górski*. Wojna Rzplitej z Turcją, str. 49. *T. Korzon*. Dzieje wojen i wojskowości w Polsce Wyd. 2. 1923. T. II. 439. *J. Szujski*. Dzieje Polski (Dzieła, serja II, t. IV. Kraków 1894, str. 60) mylnie podaje, że Kryczyński, którego błędnie zowie „Krzyszewskim", zabity został w bitwie z Sieniawskim. Obok Lipków była wówczas w Barze załoga turecka. Wprawdzie donoszono ze Lwowa dn. 13 X 1673, że „z Międzyboża, Baru, Jazłowca już pouciekali Turcy", inny jednak list stamtąd z 15 XII 1673 r. stwierdzał: „Z Jazłowca pewnie wyśli Turcy i już tylko w Kamieńcu i Barze są". *Grabowski*. Ojczyste spominki, II, 269 i 292. [2]) *Grabowski* l. c. 277. Nastraszyli oni królową, która do Lwowa jechała, tak, że zawróciła do Warszawy. Ibidem, 280. [3]) *Korzon*. Dzieje wojen, II, 451 przyp. [4]) Volumina Legum. V, 233. [5]) *W. Kochowski*. Roczników Polski Klimakter IV. Tłum. *J. N. Bobrowicz*. Lipsk 1853. str. 349—350. *Kluczycki* l. c. II, 1410—11.

„rozgościli się bezpiecznie" na kamienieckich Karwaserach, grasowali z początkiem grudnia po Podolu w 7 chorągwi wraz z tureckiemi oddziałami Osman-baszy [1]). Nieco później, gdy hetman Sobieski oblokował Kamieniec dokoła piechotą i konnicą, Lipkowie, wypadając z twierdzy, ludzi ścinali [2]).

Bejostwo barskie po śmierci Aleksandra Kryczyńskiego otrzymał jego antagonista Husseim Murawski, który był też dowódcą tej fortecy przez cały rok następny [3]), W r. 1674 w nowej wyprawie przeciw Turkom nowoobrany król Jan III Sobieski zdobył dn. 12 listopada Bar, lecz nie uwięził beja Murawskiego ani innych Lipków. Przeciwnie, przyjął ich napowrót do wojska Rzplitej, odebrawszy przysięgę na wierność, a żony i dzieci ich, które sami ofiarowali na zakład wierności, rozesłał po starostwach [4]). Wyznaczył im mianowicie pobyt w trzech miejscach na Wołyniu i Polesiu: w Kowlu, Ratnie i Kobryniu, a odpowiednie rozkazy wysłał 21.XI.1674 r. do urzędów zamkowych i grodzkich oraz dzierżawców [5]). Do służby polskiej powrócili wtedy m. inn. rotmistrzowie Samuel Murza Korycki i Daniel Szabłowski, każdy „z całą kompanją z dóbr ww. książąt Ostrogskich wojną turecką spędzonych osób trzydziestu" [6]). Wrócili też Dżafar Murawski, Samuel Murza, Lechtezar Szawłowski vel Szabłowski, Samuel Murza Krzeczowski i inni [7])

Bejowi Murawskiemu król, kierując się względami politycznemi, okazał szczególną łaskę i w styczniu 1675 r. wysłał go wraz z pułkownikiem Janem Greben w poselstwie do chana krymskiego Selim Gireja dla traktowania o pokój, W liście do chana z dn. 25 stycznia Jan III pisał: „Gdyśmy ur. beja Murawskiego w własnych dobrach naszych zastali,

[1]) *Grabowski* l. c. II, 285, 287, 289—290. [2]) Ibidem II, 293. Ze Lwowa dnia 30 XII 1673. O działaniach Lipków w lutym i marcu 1674 r. zob. *Kluczycki* l. c. II, 1406, 1410 (zaciągają Hordę do Baru) 1411 (napadają z Baru wraz z Hordą na Wołyń), 1420 (są przy Hrehorym Doroszence na Ukrainie). [3]) *Bartoszewicz* l. c. 127 utrzymuje, idąc zapewne za *Załuskim i Jemiołowskim*, że syn Kryczyńskiego — beja „na czele Lipków napadał jeszcze z Baru na szlachtę podczas tego bezkrólewia" (r. 1673—1674). W każdym razie w listopadzie r. 1674 bejem Baru był H. Murawski, syn beja Kryczyńskiego zaś ukazuje się znów dopiero w r. 1678 w Stambule. [4]) *Jemiołowski* l. c. 240. (Błędnie jednak informuje, że król w Barze „Krzyczyńskiego transfugę z ludźmi jego Tatarami osadził"). *Górski*, Hist. jazdy, 107. [5]) *Korzon*, Dzieje wojen II, 458. [6]) Akty Wil. Komisji. V, 354—6, 360—3, 379 (akta donacyjne z r. 1679). [7]) *Dziadulewicz* l. c. 154, 183, 227—8, 316.

zaraześmy go ze wszystkiem dobrem, jako sługę W. Chańskiej Mści, wolnym uczynili. Nawet wszystkich Lipków, iż pod jego byli komendą, darowaliśmy wolnością... Odsyłamy tedy pomienionego beja do W. Ch. Mści..., przez którego z dawną ozywamy się przyjaźnią... daj mu zatem W. Chańska Mość zupełną wiarę, cokolwiek o przyjaźni naszej powie". Murawski jednak zawiódł położone w nim zaufanie, misji powierzonej mu przez króla nie wykonał i powrócił do służby sułtańskiej [1]). Greben sam więc musiał prowadzić układy z chanem. Strona polska proponowała chanowi, aby Kamieniec został zwrócony Rzeczypospolitej, wzamian za co płaciłby od siebie Turkom corocznie upominki, a meczety w Kamieńcu, podobnie jak meczety Tatarów na Litwie i Wołyniu, zostałyby zachowane [2])

Układy te spełzły na niczem. W czerwcu r. 1675 wielka armja turecka pod wodzą Ibrahima Szyszman Baszy wkroczyła na Podole, zdobywając szereg zamków i fortec. Sobieski starał się usunąć Lipków z teatru wojny, nie mogąc im jeszcze dostatecznie zaufać. W liście do chorążego kor. Sieniawskiego z 18.VI.1675 r. pisał: „Na Łubków posłałem był 15.000, których popisawszy, jp. wojewoda podlaski (Wacław Leszczyński) i rozdawszy pieniądze, miał był wyprawić w Ukrainę za p. Ulanickim" [1]). Ogół Lipków barskich jednak nie miał już ochoty do powtórnego opuszczenia szeregów polskich, to też sejm koronacyjny 1676 r. uchwalił: „Przychęcając do dalszej usługi Naszej i Rzptej Tatarów Lipków, których podczas szczęśliwej ekspedycjej Naszej barskiej do łaski Naszej i poddaństwa przyjęliśmy, za zgodą wszech stanów na teraźniejszym sejmie zgromadzonych amnestją generalną ogłaszamy i okrywamy, którzy in partes Reipublicae transierunt i statecznej dotrzymują wierności. Która amnestja Krzeczkowskiemu (sic), rot-

[1]) *Załuski* l. c. 540, 568, 570 („Husseim Murawski"). *Pułaski*, Źródła, str. 67, 71, 113, 129, 465, 470 (w przypisach wydawca mylnie zalicza Murawskiego do Kozaków, w indeksie zaś nazywa go wprawdzie Tatarem — Lipką, lecz daje mu imię „Lifiar"). *A. Z. Helcel*. Listy Jana Sobieskiego. Wydał... Bibl. Ordyn. Myszkowskich. Zapis K. Świdzińskiego. Kraków 1860, str. 266 i 269. *A. Czołowski*, Wojna polsko-turecka 1675 r. Kwartalnik Hist. T. VIII. 1894, str. 595—6. (Autor nieściśle zwie Murawskiego „poturmakiem", co prostuje *Górski*, W sprawie wojny 1675 r. Kwart. Hist. IX 1895. str. 251). [2]) *Pułaski* l. c. 52. [3]) *J. Woliński*. Sobiesciana z 1675 r. Przegląd Hist.-Wojskowy. T. V. 1932. str. 232.

mistrzowi Naszemu, służyć ma" [1]). Amnestja zatem objęła tych Lipków, którzy, zagarnięci przez Sobieskiego w Barze w r. 1674, służyli już w wojsku polskiem.

W sierpniu r. 1676 powtórzyła się inwazja otomańska pod wodzą nowego seraskiera Ibrahima Szejtana Baszy. Lipkowie tureccy na Zielone Święta tego roku wtargnęli na Podole i Wołyń, poczem znowu pustoszyli okolice Ostroga, Dubna i Łucka, póki ich nie rozgromił pod Zasławiem Rzewuski, starosta chełmski [2]). We wrześniu zaś, wypadając z Kamieńca, ucierali się z polskiemi podjazdami [3]). Jednakże i po stronie polskiej w 3-tygodniowych ciężkich walkach pod Żórawnem (26.IX — 16.X) walczyło dzielnie kilka chorągwi tatarskich z wojska litewskiego. „Tatarowie litewscy stawali bardzo dobrze przez te dni, siła ich i od nich na placu poległo" — notował w swym diarjuszu hetman wielki litewski, Michał Pac [4]).

Kampanję tę zakończył rozejm żórawiński z 16 października 1676 roku. Podczas rokowań poruszono sprawę Tatarów Lipków. Turcy zarzucali Polakom, że „Lipków nietylko nie wypuszczają, ale i naścinano ich niemało, bo i sam hetman litewski ściął jednego" [5]). Ostatecznie wstawiono do traktatu artykuł, gwarantujący Lipkom prawo opcji w stosunku do Rzplitej i Porty [6]). Układy o ratyfikację tego traktatu prowadziło w Turcji od sierpnia 1677 do kwietnia 1678 r. wielkie poselstwo polskie z Janem Gnińskim, wojewodą chełmińskim, na czele. W służbie poselstwa pozostawali niektórzy Tatarzy litewscy, m. in. Ułan, wysłany do Stambułu wraz z Remigjanem Dzierżkiem, dworzaninem królewskim, oraz nieznanego imienia Tatar, wyprawiony do Turek od JKMci przy panu Fiałkowskim [7]).

Nad Bosforem przemieszkiwała wówczas grupa emigrantów tatarskich z Polski, którzy współpracowali z rządem tureckim jako doradcy w sprawach polskich i sui generis eksperci. Tak spotkały się tutaj, na granicy Europy i Azji,

[1]) *Volumina Legum* t. V, f. 398. „Amnistja Tatarom Lipkom". [2]) *Jemiołowski* l. c. 256. [3]) *J. Wolińśki*. Relacja Dym. Wiśniowieckiego z kampanji 1676 r. Przegl. Histor.-Wojsk. T. II. zesz. 2. 1930. str. 296. [4]) *J. Woliński*. Przyczynki do wojny 1676 r. Przegląd Histor.-Wojsk. T. II, zesz. 1. 1930, str. 153. [5]) *J. Woliński*. Materjały do rokowań polsko-tureckich r. 1676. Przegląd Historyczny. T. 29 (serja II. t. 9). Warszawa 1930—31, str. 405—8. [6]) *Woliński*, Przyczynki, str. 155. [7]) *Pułaski*. Źródła do poselstwa J. Gnińskiego. str. 455—6.

dwie orjentacje Tatarów litewsko-polskich. Głównym doradcą wezyra był bej Husseim Murawski, który za swe usługi otrzymał od rządu sułtańskiego kilka majętności pod Adrjanopolem [1]). Przebywając w lutym, marcu i kwietniu 1678 r. w Stambule, informował Turków o Podolu i Barze tak skutecznie, że „ugruntował i zatwierdził Portę w przyległościach Baru" [2]). U posła polskiego w Stambule nie śmiał się pokazać i powitał go dopiero w maju tegoż roku w obozie Mohammeda IV w Bazardżyku nad Dunajem [3]). Jakiś krewniak Husseima, Jan Murawski, był w r. 1681 bejem kazykiermińskim na Krymie [4]).

W Stambule znajdował się również ów Tatar wołyński Dawid Sejt Bykowski, który przed pięciu laty współdziałał z bejem Aleksandrem Kryczyńskim. Upominał się on u posła Gnińskiego w sposób przykry i natrętny o zapłatę pozostawionych w Polsce wierzytelności. Gniński pisał do króla: „Bykowski, zły człek, bardzo tu instyguje i chciał, abym ja mu tu długi płacił, które mu w Polsce winno" [5]). Inny Tatar-Lipka imieniem Baisz starał się w roku 1678 o bejostwo w Międzybożu [6]).

Tylko „pan Kryczyński", syn zmarłego beja Aleksandra, okazywał na stambulskim bruku tęsknotę za opuszczonym krajem i chęć powrotu. Gdy w grudniu r. 1677 padyszach przeniósł się ze swym dworem do miasteczka Czatałdżi (na płn.-zachód od Stambułu), gdzie miał swój pałac myśliwski, i tam polował — podążyło za nim i poselstwo polskie, które jednak wkrótce zaraziło się powietrzem morowem a wielu członków poselstwa poumierało [7]). Wtedy Kryczyński odwiedził (25.I.1678 r.) posła Gnińskiego i złożył mu wyrazy współczucia imieniem popadłego w niełaskę i uwięzionego w Jedykule seraskiera Ibrahima Szyszmana Baszy [8]). „Seraskier dotąd w Jedykule... — pisał tegoż dnia wojewoda do króla. — Czechryń nie wzięty, ale desidia (gnuśność) hetmana, zgubić go zaś nie mogą, iż ma ferman od wezyra, aby miasto dostawał... Prezentuje zatym (seraskier) z podpisem chańskim, bo się publicznym przez wezyra chańskiego kontentować nie chciał, prywatny przez Kryczyńskiego otrzymany list, który nam uchodzić i armatę uprowadzać każe. Był od niego u mnie Kryczyński, obiecując prodesse (usłużyć), jak wynijdzie... Kryczyński radby się na służbę W. Kr. Mści wrócił, gdyby miał litteras amnestiae et securitatis, o które prosi, i ja za nim, co jednak subsit altissimo W. Kr. Mcśi judicio" [1]). W maju r. 1678 Kryczyński jako dworzanin Museib-baszy, zięcia cesarskiego, przebywał w obozie tureckim pod Bazardżykiem i tu znowu (28.V) widział się z posłem polskim, komunikując mu pewne nowiny [2]). Prawdopodobnie uzyskał potem od Jana III amnestję i wrócił do Polski.

W rokowaniach polsko-tureckich w Stambule ważną rolę odgrywała sprawa Lipków. Poseł Gniński w myśl swych instrukcyj żądał, aby ich usunięto z Podola, Ukrainy i z pogranicza wołoskiego (Chocimia i okolicy), a przesiedlono za Dunaj, „w pola dobrudzkie" [3]). Turcy z początku nie chcieli o tem słyszeć, a nowy chan krymski Murat-Girej powiedział: „Więcej mi na tem zależy, niż Polsce, boby się tam (w Dobrudży) za czasem nowa orda rozkrzewiła i na głowę moją, albo potomków moich; chcieliby tam mieć inszego chana" [4]). Ostatecznie przyrzekli Turcy wyrugować Lipków z Podola i powiatu chocimskiego [5]), ale punktu tego nie wstawiono do traktatu i wykonano go dopiero w dwadzieścia lat później.

Owocem rokowań była ratyfikacja rozejmu żórawińskiego, dokonana przez sułtana 6—7 kwietnia 1678 r. Artykuł I traktatu postanawiał: „Będzie wolno przez rok jeden wszystkim Tatarom, nazwanym Lipki, znajdującym się w królestwie polskiem, którzyby chcieli dobrowolnie, przejść do państw cesarstwa otomańskiego i nikt z strony Polaków żadnej im do tego przeszkody czynić nie ma, lecz mogą wychodzić z swemi familjami, dziećmi i całym majątkiem, ani nikt za to krzywdzić i uszkadzać ich nie ma prawa" [6]).

[1]) Ibidem, str. 128. [2]) Ibidem, str. 71, 113, 128, 129. [3]) Ibidem, str. 67. [4]) Zapiski Imper. Odieskago Obszczestwa Istorii i Drewnostiej. T. II, cz. II i III. Odesa 1850. Na Krymie znajdował się też brat Jana, Michał Murawski. Ibidem. [5]) *Pułaski*, l. c. List ze Stambułu 22 VIII 1677, str. 247. Zob. też str. 256. [6]) Ibidem, str 128. [7]) Ibidem, str. 25—6 (opis m. Czatałdżi), 58—9 i nn. (o zarazie). [8]) Ibidem, str. 64—5.

[1]) Ibidem, str. 289. [2]) Ibidem, str. 159. [3]) Ibidem, str. 37, 40, 41, 69, 76, 93, 149, 166, 351—2 *Jemiołowski* l. c. 274. [4]) *Pułaski* l. c. 72. Rozmowa posła Gnińskiego z chanem Murat-Girejem dn. 17 II 1678 r. [5]) Ibidem, str. 119—120 (rozmowy Gnińskiego z reis-effendim 23 III 1678) i 430 (mowa Gnińskiego na sejmie grodzieńskim 8 II 1679). [6]) Ibidem, str. 311.

W artykule zaś XVII-ym zastrzeżono, że „jeden tylko gubernator będzie Podola, a insi oficjaliści nie będą wybierani z Tatarów Lipków lub innych Tatarów“ [1]). Na podstawie traktatu 3 tysiące Tatarów litewskich i wołyńskich wyemigrowało do Turcji, a padyszach przeznaczył ich do pełnienia służby w załogach twierdz tureckich na Podolu, m. inn. w Kamieńcu, Barze i Międzybożu [2]). Przedtem jeszcze rząd turecki nadał Lipkom przywilej na Chocim, powiat chocimski i Czerniowiec w ziemi wołoskiej [3]).

Dalsza historja Lipków tureckich aż po pierwsze lata panowania Augusta II to właściwie dzieje ich łupieskich wypraw z Chocima, Kamieńca i Baru [4]). Na uwagę zasługuje jedynie udział chorągwi lipkowskich w wojnie turecko-moskiewskiej na Ukrainie w r. 1678 [5]) oraz wystąpienie Lipków w latach 1677 — 1685, kiedy to znaczna ich liczba oddała się na usługi wodza powstańców węgierskich, Emeryka Tököly, i walczyła pod jego rozkazami przeciw Habsburgom [6]). Z biegiem lat, gdy dopływ żywiołu tatarskiego z Rzplitej ustał zupełnie, szeregi Lipków coraz liczniej zasilał różnorodny element wszelkiego rodzaju zbiegów i wywołańców polskiego, ruskiego lub wołoskiego pochodzenia, tak, że u schyłku XVII w. przedstawiali oni zbieraninę, mało już mającą wspólnego z prawdziwą Tatarszczyzną [7]). Po oddaniu Kamieńca i Baru w r. 1699, „naznaczyli Turcy tym Lipkom do osiadania miejsca między odnogami Dunajowemi, gdzie ta rzeka siedmiu fluksami w Czarne Morze wpada i tam dotychczas siedzą“ [8]). Zostali natomiast jeszcze przez długie lata w Chocimiu i jego okolicach [9]).

[1]) Ibidem, str. 316. [2]) *Dupont* l. c. 172—3. *Górski*. Hist. jazdy. str. 107, nie podając źródła, twierdzi, że do Turków po ugodzie żórawińskiej powróciło b. mało Lipków, „gdyż wskutek zwady w obozie powstałej wysieczono ich bardzo wiele“. W r. 1687 dowódca Lipków w Kamieńcu wyznał, że oddział jego z 3.000 koni, z któremi opuścił Litwę w r. 1677, zmalał do niespełna czterystu. *Dupont* l. c. 222—3. [3]) *Pułaski* l. c. 40 i 247. W tekście jest „Czerniejowiec“, będzie to zapewne miejscowość Czerniowiec (nie Czerniowce nad Prutem) na Bukowinie. [4]) *Dupont* l. c. 172. *Dalerac* l. c. II, 347—8. *Jemiołowski* l. c. 285. *Otwinowski* l. c. 13. *Prochaska*. Akta grodzkie i ziemskie z Arch. Bernard. T. XXIV, str. 447, 457, 462, 487, 499—500. *Abbé Coyer*. Histoire de Jean Sobieski, roi de Pologne. Amsterdam 1761. T. III, 9—10. [5]) *Pułaski* l. c. 365 i 366. [6]) *Dupont* l. c. 172. [7]) *Otwinowski* l. c. 13. [8]) Ibidem, str. 13. O kolonji Tatarów litewskich w Dobrudży zob. *Maciej Tuhan-Baranowski*. O muślimach litewskich, str. 66 przyp. [9]) Cfr. Rękopis Bibl. Uniw. Lwow. Nr. 997, str. 15. *Stanisław Kryczyński*. Generał Józef Bielak (1741—1794). „Rocznik Tatarski“. I. 1932. str. 54.

Skutki ruchu Lipków, wyrosłego na podłożu przedewszystkiem poczucia krzywdy ekonomicznej i społecznej, a ponadto — poczucia łączności narodowej i wyznaniowej ze światem turecko-tatarskim, były dla ludności tatarskiej w Rzplitej niezmiernie doniosłe. Ruch ten spowodował znaczne straty w ludziach i dobytku zarówno przez emigrację, jak i wojnę, w której Lipków wycinano bez pardonu. Spisy rodzin, zamieszkałych w dzielnicach tatarskich niektórych miast na Litwie, np. w Mińsku, wykazują z końcem XVII w. wielką ilość wdów [2]). Osady tatarskie na Wołyniu, Ukrainie i Podolu, tak liczne przed r. 1672, zanikły niemal zupełnie, prócz kilku (np. Juwkowce pod Ostrogiem, Kowalówka pod Niemirowem na Podolu), które przetrwały do drugiej połowy XIX wieku. Mieszkańcy ich Tatarzy częścią przenieśli się do Turcji, częścią wyginęli, częścią zaś powrócili na Litwę. Takich Tatarów-żołnierzy, powracających z Wołynia, Jan III osadzał w ekonomjach królewskich, np. w ekonomji brzesko-litewskiej, kobryńskiej, w grodzieńskiem, na Podlasiu [3]). Sobieski, ceniąc zalety wojskowe Tatarów, starał się usilnie o polepszenie ich bytu i całkowite zrównanie w prawach ze szlachtą polską, temwięcej, że podczas kampanji tureckiej 1683 r. odznaczyli się oni niezachwianą wiernością i męstwem pod Wiedniem i Parkanami [4]). Przywileje królewskie i konstytucje sejmowe z lat 1678, 1679 i 1689 porównały Tatarów litewskich ze stanem szlacheckim w sprawach kryminalnych, dochodzeniu własności według Statutu, płaceniu wszelkich podatków skarbowych i opłat sądowych i grodzkich etc. Pozostało jedynie zastrzeżenie, zresztą nie przestrzegane zbyt rygorystycznie, iż Tatarom w dobrach królewskich, duchownych i szlacheckich w Koronie i na Litwie nie godzi się chować czeladzi i białychgłów chrześcijańskich (oprócz słodowników, browarników i furmanów), ani trzymać ceł, myt i prowentów pod karą 200 grzywien [4]). I to był dodatni skutek ruchu Lipków.

[1]) *Strykienicz — Korzon*. Szkic hist. o Tat. litewskich w Mińsku litewskim. „Rocznik Tatarski“. T I. 1932, str. 175. [2]) *Dalerac* l. c. II, 347—8. *Akty Wil. Kom.* V. 354—6, 360—3, 379. [3]) *Dalerac* l. c. I, 44—5. *M. Baliński i T. Lipiński*. Starożytna Polska. T. III. 1846, str. 389. *St. de Broel-Plater*. Zbiór pamiętników T. IV. 1859, str. 193. *Fr. Kluczycki*. Akta do dziejów Jana III roku 1683. (Acta Historica t. VI), str. 339 i 677. [4]) *Volumina Legum*, V, f. 585 i 642. *Muchliński* l. c. „Teka Wileńska“. Nr. 6 R. 1858, str. 158—9 i 162.

Ostatecznie rok 1699, zamykając traktatem karłowickim długoletni okres nieprzyjaźni i walk polsko-tureckich, usunął największą przeszkodę, leżącą na drodze do zupełnego zespolenia się Tatarów litewskich z przybraną ojczyzną. Sprawa Lipków przestała być w Rzpltej aktualnem zagadnieniem wojskowo-politycznem, a postać beja Kryczyńskiego w 25 lat od daty jego zgonu należała już do zamkniętego rozdziału historji.

BEY DE BAR

ESQUISSE DE L'HISTOIRE DES TARTARES POLONAIS AU XVII S.

(RÉSUMÉ)

L'auteur s'occupe ici de la biographie d'éminent Tartare polonais Alexandre Murza Kryczyński (prononcez: Kritchinsky), qui jouait un rôle important pendant la guerre contre les Turcs en 1672 et 1673. Kryczyński provenant d'ancienne famille noble tartare, était né probablement à Volhynie (c'est une province de la Pologne). En caractére de capitaine d'escadron tartare de l'armée polonaise, il prenait part aux guerres contre les Moscovites, Cosaques et Suédois, et il s'y distingua par son grand courage et sa bravoure. C'est lui qui en 1655 sauva la vie du hetman (grand général) polonais Stanislas Potocki á Bruchnal, et en 1660 il fut gravement blessé dans la célèbre bataille à Cudnów. Pendant la paix Kryczyński, étant en possession de quelques propriétés en palatinat de Bełz et á Volhynie, menait la vie type d'un noble polonais occupée de procés et d'incursions. Comme il jouissait de la confiance de ses correligionnaires musulmans en Pologne c'est à lui que le roi Jean Casimir adressa en 1659 la confirmation de leur anciens privilèges. Au commencement de la guerre turco-polonaise (1672) Kryczyński, soit á cause de solde qui lui on avait retenu depuis 3 ans, soit en raison de ses ambitions blessées, il prit le commandement de Tartares-Lipkas. C'étaient ces Tartares de Lithuanie et Pologne qui aprés une sédition passérent dans le camp des Turcs et servirent sous leurs ordres en faisant de temps en temps des attaques en Podolie. En récompense de ses mérites dans la lutte contre les Polonais Kryczyński reçut du sultan Mohammed IV le titre de bey de Bar (c'est une forteresse à Podolie). Son nom devint celebre dans toute la Pologne. Mais, le 13 octobre 1673, Kryczyński-bey fut tué dans sa résidence par quelques — uns de ses compatriotes envieux de sa popularité. Sa personne fut éternisée par Henri Sienkiewicz dans son roman „Pan Wołodyjowski". A la fin l'auteur traite la suite du probléme des Lipkas jusqu' á 1699.

ANTONI MUCHLIŃSKI, ORJENTALISTA POLSKI
1808 — 1877

I.
Lata młodzieńcze, studja w Mołodecznie, Wilnie i Petersburgu. Podróż na Wschód. Dalsze koleje życia.

Świetny okres uniwersytetu wileńskiego za czasów Lelewela i Mickiewicza rozsypał na firmamencie kultury polskiej kilka gwiazd pierwszej wielkości, widocznych nietylko w Polsce, ale daleko poza jej granicami, a przyćmiewających swym blaskiem inne gwiazdy, mniej efektowne, skromniejsze i w cieniu pogrążone. Ale i te gwiazdki miały własne, oryginalne światło i spełniały swą rolę w dziejach kultury polskiej we własnym zakresie. Do ich rzędu należy bezwątpienia Antoni Muchliński, jeden z pierwszych orjentalistów polskich, niezbyt płodny ale gruntowny, bo żył w czasach, kiedy orjentalistyka pierwsze stawiała kroki na niwie naukowej, kiedy zrywano z dyletantyzmem, a zaczęto się opierać na gruntownem przygotowaniu fachowem, specjalnem.

Zamiarem moim nie jest bynajmniej wyczerpanie wszystkich zagadnień, związanych z życiem i działalnością Muchlińskiego. Wiele jego dzieł spoczywa dotąd w rękopisie i dokładne omówienie twórczości naukowej wykraczałoby poza ramy niniejszego artykułu. Chciałbym jednak omówić koleje życia naszego orjentalisty w młodszych zwłaszcza jego latach, co pozwoli, jak sądzę, wczuć się nieco w atmosferę początków naszej orjentalistyki, której pionierem był Muchliński. Z działalności naukowej chciałbym scharakteryzować nieco bliżej jego badania nad Tatarami, dotychczasowe bowiem ogólniki w tej sprawie rzeczy nie wyczerpują, a nieraz ją nawet zaciemniają.

Rodzina Muchlińskich, herbu Kotwicz, znana była w Wielkopolsce już w XVI wieku [1]), na Litwie znacznie później. Nasz Antoni Muchliński urodził się w r. 1807 w Sosnowie [2]) w powiecie nowogródzkim z ojca Józefa i matki Franciszki. Matkę stracił wcześnie, ojca w r. 1835; w tym samym roku umarł mu stryj, tak, że Muchliński z wyjątkiem młodszej o 17 lat siostry i synowca po stryjecznym bracie, najbliższej rodziny nie posiadał [3]). Do szkół początkowych i średnich chodził w Mołodecznie, gdzie istniał klasztor xx. Trynitarzy. Jaki tam panował nastrój i czego się młody Muchliński nauczył, niechaj świadczą wspomnienia jego własne po kilkudziesięciu latach: „Chodząc do szkół w Mołodecznie, gdzie był klasztor O.O. Trynitarzy, z dzieciństwa zapatrywałem się na cnoty zakonników, a zwłaszcza naszych duchownych przewodników, t. j. kapelanów szkoły. Dla serca wdzięcznego miło wspomnieć i dziś ich imiona, jako to księży Melchiora Kosińskiego, Walerjana Truszkowskiego, Kajetana Popławskiego, Augustyna Kordaszewskiego, a który po dziś dzień blisko 30 lat, ciągiem zostaje kapelanem przy szkole...“ [4]). W Mołodecznie kształcił się Muchliński do r. 1823; oto obrazek pożegnania ze szkołą, po latach zapewne nieco wyidealizowany, ale tchnący szczerem rozrzewnieniem: „Dzisiaj mi to żywo stoi przed oczyma ów rozczulający obraz, kiedy po sześcioletnim tam pobycie, skończywszy szkoły, szanowny minister klasztoru ks. Antoni Miksiewicz, po odśpiewaniu dziękczynnego hymnu, błogosławił nas na dalszą drogę... Polały się wobec rozczulonych rodziców i krewnych łzy potokami z oczu naszych, a łzy czyste niewinne, jak łzy niewiniątek, płakał rzewnie i sam ubielony już starzec. Z takiem to błogosławieństwem... puściliśmy się w świat i dobrze nam też było“ [1]). Gramatyka nieco szwankuje, ale uczucia nie można odmówić tej scenie, tchnącej atmosferą dawnych popisów szkolnych i refektarzy klasztor-

[1]) *Uruski*. Rodzina XI, 338. [2]) Kłosy 1877, II, str. 326 [3]) List Muchlińskiego do ks. Mansweta Aulicha z 28 stycznia 1837, wydr. w „Dzienniku dwunastoletniej misji apostolskiej na Wschodzie“ Aulicha. Kraków 1850, t. II, str. 21. Myli się więc szwagier Muchl. — Tyszyński, twierdząc, że Muchl. był już zamłodu *sierotą* po niezamożnych rodzicach i w czasie studjów opiekował się nim dlatego stryj. Opieka stryjowska była, ale ojciec umarł dopiero 5 maja 1835, stryj 29 listopada tego roku. [4]) Pamiętnik relig.-moralny serja II, t. II z r. 1858.

nych. Z lat chłopięcych pozostały w umyśle dojrzałego męża 2 rzeczy: głęboka religijność, cechująca Muchlińskiego przez całe życie, oraz szczególne przywiązanie do zakonu trynitarskiego. Wdzięczny uczeń odwdzięczył się zakonowi, zajmując się jego dziejami w swych badaniach naukowych, wydobywając z pyłu archiwalnego wiele ciekawych dokumentów, dotyczących Trynitarzy. Ale o tem później.

Z Mołodeczna udał się młody Muchliński na uniwersytet wileński. Było to w r. 1823, a zatem w czasie, gdy punkt szczytowy rozwoju tego wspaniałego ogniska nauki został już przekroczony; atmosfera filomacka zanikła już w następnym roku, ale poziom naukowy był nadal wysoki. Młody adept nauki zapisał się na wydział prawny, wykazując wkrótce dużą znajomość łaciny, którą zawdzięczał ks. Kordaszewskiemu z Mołodeczna. Bez trudu dysputował z profesorem Capellim, rywalizując zwycięsko na tem polu z Walerjanem Pietkiewiczem i Ignacym Iwanowskim. Niezwykle koleżeński i usłużny poprawiał albo wręcz tłumaczył na łacinę rozprawy naukowe swym kolegom z wydziału nawet medycznego[2]). Później przeniósł się na wydział literacki. Finansowo stał nieświetnie; niezamożny ojciec nie mógł mu pomagać, oparcie znajdował w stryju. W r. 1828 stryj odmówił jednak dalszej pomocy, gdyż — jak twierdzi Tyszyński — bratanek każdy zaoszczędzony grosz wydawał na książki, co wydawało się opiekunowi marnowaniem pieniędzy. W ten sposób zapędy bibljofilskie, a poniekąd i karjera naukowa Muchlińskiego natrafiały na pierwsze zawody i ciernie.

Ale los był dlań łaskawy: w tym samym roku 1828 dostał się do Instytutu dla języków wschodnich w Petersburgu, istniejącym przy ministerstwie spraw zagranicznych. Corocznie dobierano tam, jako stypendystów młodych i zdolnych ludzi z całej Rosji, kształcąc ich teoretycznie i praktycznie w językach wschodnich, jako przyszłych tłumaczy i konsulów rosyjskich na wschodzie. Słusznie uważał rząd rosyjski, że większe usługi mogą oddać państwu ludzie znający wschód muzułmański, jego języki i kulturę, niż dygnitarze, nie znający zwyczajów i stosunków kraju, gdzie im działać wypadło. W Polsce przedrozbiorowej zdawano sobie sprawę z konieczności kształcenia w tym kierunku pewnej ilości młodych adeptów dyplomacji. Za Stanisława Augusta istniała w Stambule polska szkoła orjentalna[1]), niestety rozbiory położyły kres jej działalności, nie pozwalając wydać odpowiednich rezultatów.

To też z uczuciem miłego zdziwienia i dumy czytamy programy i przebieg egzaminów w instytucie petersburskim[2]). Wydawałoby się, że w tego rodzaju szkole, w stolicy państwa, przewagę powinni mieć rodowici Rosjanie. Tymczasem rzecz przedstawia się zgoła odmiennie. Rosjanie należą do wyjątków, trafiają się nazwiska niemieckie, ale większość nielicznych zresztą uczniów Instytutu — to Polacy z Litwy. Chodźko, późniejszy badacz i znawca perszczyzny, następca Mickiewicza na katedrze w Collège de France i Żaba, późniejszy konsul w Erzurum, świetny znawca Kurdów — to starsi nieco od Muchlińskiego polscy orjentaliści, którzy skończyli już Instytut w czasie, gdy Muchliński zaczynał tam dopiero swe studja. Kolegowali z nim natomiast Szpicnagiel, późniejszy konsul w Jaffie i Smyrnie, Ignacy Pietraszewski, którego łączyła z Muchlińskim serdeczna przyjaźń, znacznie starszy, nienajlepsze wykazujący postępy; dalej Edward Gut, późniejszy sekretarz poselstwa rosyjskiego w Persji i młodo zmarły Szemiot. Dodawszy do tego Sękowskiego, który przez Instytut nie przeszedł, ale będąc niesłychanie zdolnym, sam opanował duży zasób wiedzy podczas podróży po Wschodzie, a w owym czasie był już znanym i cenionym, choć ze względu na swe usposobienie nielubianym profesorem uniwersytetu petersburskiego, musimy stwierdzić, że Polacy byli tym świetnym materjałem ludzkim, którym Rosja umiała się posługiwać. Niemałą zasługę ma tutaj Lelewel, który przemożnym swym wpływem umiał zachęcić do studjów orjentalistycznych; nierównie mniejszą rolę odegrali dwaj profesorowie wileńscy Bobrowicz i Münich, jak się to da wyczuć z uwag Muchlińskiego[3]). Pozatem Tatarzy litewscy byli niewygasłem źródłem tra-

[1]) Ibidem. [2]) Kłosy 1877. II. str. 326—6.

[1]) Por. *Wł. Smoleńskiego.* Polska szkoła orjentalna w Stambule w jego Pismach. [2]) Rps. Bibl. uniw. w Wilnie nr. 289. [3]) *Ignacy Pietraszewski.* Odb. z Kurjera wileńskiego. 1861.

dycyj muzułmańskich i przypominali swem istnieniem konieczność zajęcia się Wschodem.

Studja w Instytucie zorganizowane były następująco: Zasadniczo istniały 3 klasy z tem, że lata studjów nie pokrywały się z liczbą klas. Muchliński np. studjował 4 lata (1828—32), Pietraszewski 6, jeśli wierzyć wszystkim danym, zawartym w programie nauki. Głównym profesorem był Francuz Charmoy, mający kolegę rodaka w profesorze Demauge. Z Demauge'm czytano i objaśniano Koran oraz wyjątki z Chrestomatji słynnego wówczas orjentalisty francuskiego Silvestre'a de Sacy. Z profesorem Charmoy czytano i komentowano Gulistan, bajki Bidpai'a; z języka tureckiego czytano bajki Lokmana, później bajki tureckie w wydaniu Letelliera. Obowiązkowe było oczywiście przejście kursu gramatyki wszyskich 3 języków muzułmańskich (tureckiego, perskiego i arabskiego), a w ciągu całych studjów praktyczne lekcje języka tureckiego i perskiego. Konwersację w języku perskim prowadził Dżafar mirza Topczybaszew. Lektor ten, jakbyśmy go dziś określili, czytał też ze swymi wychowankami poezję perską, szczególnie Hafiza, przekładając ją na prozę perską, ćwiczył też uczniów w tłumaczeniu z rosyjskiego na perskie. Do języka tureckiego istniał lektor Czorbadży-oglu, który między innemi opowiadał po turecku różne bajki francuskie.

Z pośród tych kilku nauczycieli Muchliński najbardziej cenił prof. Charmoy. Ciepłą wzmiankę poświęci mu w swej biografji Pietraszewskiego, w komentarzach swej pracy o Tatarach litewskich przytoczy jego rzecz o Masudim. Z uznaniem też wyraża się o Topczybaszewie, pomijając 2 pozostałych przewodników po trudnych ścieżkach orjentalistyki.

Nauka była ułatwiona ze względu na niewielką liczbę studjujących. I tak w r. 1831 w okresie egzaminów, odbywających się w kwietniu, w pierwszej klasie był jeden Amburger, w drugiej Szemiot, Frachu i Muchliński, w trzeciej Pietraszewski, Szpicnagiel, Popow i Gut. W 2 lata później w r. 1833 Pietraszewski ciągle jeszcze był w trzeciej klasie, do której przeszedł Szemiot i Frachu; Muchliński już ukończył studja i wyjechał na Wschód, Amburger był w drugiej, a nowego narybku nie było zupełnie.

Wychowankowie Instytutu rozjeżdżali się na różne placówki konsularne; Muchliński od dzieciństwa zamiłowany w nauce i książkach, zdecydował się na żmudną karjerę naukową. Zaopatrzony w zasiłek rządowy rusza w podróż na Wschód i w ciągu $3^1/_2$ letniego pobytu na obcej ziemi nie jest nigdzie tłumaczem, ani urzędnikiem placówki dyplomatycznej, jak różni jego koledzy, lecz pogłębia wyłącznie swą wiedzę. Czyż to nie dowód wyróżnienia i uznania jego zdolności ze strony czynników urzędowych? Pierwszym i to najdłuższym, bo aż dwuletnim etapem podróży na Wschód był Konstantynopol. Wrażenia z tej wędrówki opisuje Muchliński częściowo w Pamiętniku religijno-moralnym[1]) z r. 1858. Z Odessy ruszył młody uczony na austrjackim statku handlowym, obładowanym pszenicą. „We dnie się duszę, a w nocy szczury nie dają spokoju" stwierdza lakonicznie. Nie była więc podróż zbyt przyjemna, zwłaszcza, że odbywała się w marcu, w okresie, gdy morze Czarne jest dość burzliwe. Na szczęście kapitan okrętu Rafał Radimini rozumiał po polsku, a że lubił paplać, cztery dni żeglugi minęły dość szybko. Muchliński nie wylądował odrazu w Konstantynopolu; wysiadł w Rüjük dere, gdzie przedstawił się rezydującemu tam posłowi rosyjskiemu Buteniewowi; ten przyjął go łaskawie i wyznaczył mieszkanie w pałacu poselskim aż do czasu wyszukania odpowiedniego locum w samej stolicy. Resztę podróży po Bosforze odbył Muchliński łódką, chcąc się dowoli napatrzeć cudownie położonej Terapji, skrytemu w zieleni Bebekowi, fontannom w Tophane. Zapewne, nie opisał swych wrażeń metaforycznym językiem poety, ale cudowna panorama Stambułu i jego okolic wywarła na nim takie wrażenie, jakie musi zawsze wywierać na każdego człowieka, który ma oczy i umie patrzeć. Dlatego posądzanie naszego orjentalisty o zupełny brak wyobraźni i odczuwania estetycznego, jak to robi Tyszyński[2]) i zasuggerowany jego wywodami Bystroń, jest zapewne słuszne w odniesieniu do

[1]) Nie zna ich Bystroń: Polacy w Ziemi św... Kraków 1930, dlatego mógł nazwać Muchlińskiego upartym milczkiem, choć mówi o innej podróży. [2]) Chociaż Tyszyński znał Muchlińskiego od lat, jak twierdzi, najmłodszych, był też jego kolegą szkolnym, nie ustrzegł się, jak widzieliśmy, pomyłki, co do śmierci ojca Muchlińskiego. Dlatego trzeba ostrożnie przyjmować to, co mówi o swych szwagrze, nawet jeśli chodzi o ogólną opinję, a nie o konkretne fakty.

dojrzałego wieku i starości, kiedy choroba i zmartwienia rodzinne przyprawiły go o apatję i ogólne zniechęcenie, ale nie da się utrzymać, gdy chodzi o młodość i wrażenia, wyniesione z wędrówki po Wschodzie.

W kilka dni po przybyciu do Stambułu, 4 kwietnia 1832 udał się Muchliński do kościoła katolickiego na nabożeństwo, odprawiane przez świeżo przybyłego z Polski misjonarza, reformatę O. Mansweta Aulicha. Z głosu, jak powiada prostoduszny zakonnik, a raczej ze sposobu wymawiania „Dominus vobiscum", domyślili się obecni w kościele Polacy z Muchlińskim na czele, że mają do czynienia z rodakiem. Po mszy nastąpiło oczywiście powitanie, a że rodak na obczyźnie milszy niż w ojczyźnie — zamieniła się wkrótce ta przypadkowa znajomość w cieplejszy stosunek obustronnej sympatji i przyjaźni. Przez cały rok, dopóki Aulicha nie przeniesiono do Smyrny, trzymają się razem, odbywają wspólnie wycieczki podmiejskie do Słodkich wód, czy do Orta-Kiöj, w odwiedziny do Józefa Okulskiego, staruszka, Ormianina polskiego. W wycieczkach tych Muchliński był niejako przewodnikiem, znając język i zwyczaje kraju. W kwietniu 1833 O. Aulich ruszył do Smyrny, nie zerwał jednak z „kochanym P. Muchlińskim", bo tak zwykle o nim się wyraża; owszem przez długie lata utrzymywał z nim kontakt listowny. Korespondencja ta, ogłoszona przez O. Aulicha w cytowanem już jego dziele, a wyzyskana częściowo przez Bystronia, stanowi dla nas cenne źródło do dalszych kolei życia Muchlińskiego. Nie poto jednak przyjechał nasz orjentalista do Stambułu, by spędzać czas na miłych przejażdżkach z rodakami. Wiele czasu poświęca na wydoskonalenie się w języku tureckim; nauczycielem jego był niejaki Nedżib-effendi [1]), który musiał mieć dobrą metodę, skoro kilkanaście lat przedtem uczył innego Polaka, Wincentego Grabowskiego, młodo zmarłego (1817) urzędnika poselstwa rosyjskiego w Stambule. W r. 1833 przyjechał wypuszczony wreszcie z Petersburga Pietraszewski; obaj przyjaciele zamieszkali wspólnie w domu ormiańskim. By lepiej zapoznać się z mową ludową „nieraz społem narażaliśmy życie swoje, zwłaszcza podczas postu Ramazanu, prze-

[1]) Pam. rel.-mor. 1858.

mykając się ciemnemi i krętemi ulicami, wśród besztań, a nie rzadko i pocisków kamieni uliczników, aby gdzieś na końcu miasta w kawiarni słyszeć słynnego meddacha, t. j. opowiadacza powieści popalarnych, dokąd zbierały się tysiące poważnych Osmanów, nęconych cynizmem, dowcipkowaniem i żartami z giaurów" [1]). Takie wspomnienia snuje Muchliński po latach; czyż można im odmówić pewnej dozy fantazji? Czy naprawdę „tysiące" słuchały starego bajarza i czy trzeba było aż życie narażać, by go móc słuchać? inna rzecz, że 100 lat temu wiele rzeczy było możliwych, quantum mutatus ab illo! Pozatem w ciągu swego dwuletniego pobytu w Stambule nabył Muchliński znajomości języka nowogreckiego, gdyż później wykłada go w Petersburgu; mieszkając zaś w domu ormiańskim musiał się z tym językiem oswoić. Często towarzyszył młodemu arcybiskupowi Hillereau w charakterze tłumacza. Ale częściej jeszcze wędrował sam po cmentarzach i kościołach chrześcijańskich, notując skrzętnie różne o nich wiadomości. W pamiętniku religijno-moralnym z 1858 r. wylicza szczegółowo wszystkie kościoły katolickie, począwszy od Galaty aż po dzielnicę Taksim. Nie uchodzi jego uwagi fakt, że część niewielka miasta za kościołem św. Antoniego nosi nazwę dzielnicy polskiej (leh mahallesy); w gruzach kościoła św. Ludwika odgrzebał napis na nagrobku, wyryty przez Fryd. Konst. Lubomirską i poświęcony jej mężowi, posłowi francuskiemu hr. Desalleurs. Na cmentarzu katolickim odnajduje kilka grobów polskich i nie omieszka podać nazwisk zmarłych z datą śmierci. Wspominając o dawnym kościele dominikańskim na Salacie, wskazuje na tradycję o pobycie św. Jacka w Konstantynopolu. Jednem słowem wychodzi z niego szperacz i erudyta, a przytem szczera dusza polska, która wszędzie szuka śladów Polaków i polskości. Pod tym względem Muchliński jest znacznie sympatyczniejszy od Sękowskiego. Dłuższy pobyt w Petersburgu i zależność finansowa od rządu rosyjskiego nie zdołały wydrzeć polskości z jego duszy.

W kwietniu 1834, po dwuletnim pobycie w Stambule, ruszył Muchliński w dalszą drogę. 21 kwietnia był w Smyr-

[1]) W życiorysie Pietraszewskiego.

nie, witany radośnie przez O. Aulicha, który teraz pełnił funkcję gospodarza przez 2 tygodnie, póki nasz wędrowiec nie ruszył dalej; 2 tygodnie jechał do Konji, słynnej z grobu Dzielaleddina, założyciela Mewlewitów. Tarsos obudziło wspomnienie o św. Pawle, w Adanie było mu bardzo gorąco, a w Antjochji dziwił się, że Ormianie i Grecy odprawiają nabożeństwo w pieczarach za miastem, gdyż Turcy nie pozwalają budować im świątyń. Na innem zresztą miejscu [1]) podnosi z uznaniem tolerancję rządu tureckiego wobec różnych wyznań chrześcijańskich. „Jeśli katolicy doznają niekiedy jakichś ucisków i gwałtów, to pochodzą one albo z intryg innych wyznań chrześcijańskich, nieprzyjaznych odwiecznie katolikom, albo zostały wymuszone na wezyrach już podstępem, już pieniędzmi lub innemi środkami zepsucia. Wszystkie nasze kościoły, zostając pod opieką Francji lub Austrji, tem samem używają największej swobody, jaką nawet rzadko gdzie daje się spostrzegać i w państwach europejskich dla innych wyznań". Oto co pisze bardzo gorliwy katolik; piękne to świadectwo tolerancji muzułmańskiej!

Z Antjochji niedaleko już było do Aleppo, które Muchliński uznał za najpiękniejsze miasto Azji. Stamtąd miał pojechać do Damaszku, ale plan ten trudno było zrealizować. Czasy były niespokojne, Arabowie podnieśli w Syrji bunt, który Turcy musieli krwawo tłumić; szczególnie niebezpieczną była podróż do Damaszku, tego centrum arabszczyzny. Lamartine wspomina w swych pamiętnikach z podróży po Wschodzie, że drogę do Damaszku odbył w przebraniu arabskiem z narażeniem życia.

Nie pojechał więc Muchliński do Damaszku; ruszył pod eskortą 10 żołnierzy ku Laodycei, poczem skręcił ku wybrzeżu, zwiedzając wszystkie miasta nadmorskie od Tripolis i Bejrut, przez Sydon, Tyr i Akrę, aż dotarł do Jaffy. Tutaj nastąpiło miłe spotkanie ze Szpicnaglem, pełniącym urząd wicekonsula rosyjskiego. Gościna u dawnego kolegi trwała aż 3 tygodnie ze względu na niebezpieczeństwo przejazdu do Jerozolimy, której przecież nie można było pominąć. Trzeba było zatem uzbroić się w cierpliwość i zaczekać, aż Ibrahim-pasza oczyści drogę do Jerozolimy, z buntujących się Arabów. Wreszcie jednak można było zaryzykować kilkudniową wycieczkę do świętego miasta i do niedalekiego Betlejem, co wywołało ogromne wrażenie na Muchlińskim. Okoliczności nie pozwalały na zapuszczanie się w głąb Ziemi św., na zwiedzenie morza Martwego i Nazaretu; obiecywał to sobie powetować w roku przyszłym. Narazie po powrocie do Jaffy ruszył w drogę do Aleksandrji, tym razem na wojennym okręcie egipskim— nie miał jakoś szczęścia do statków pasażerskich. Po 10 dniach podróży — w tem 3 dni kwarantanny na okręcie — stanął nasz podróżnik na ziemi egipskiej w Aleksandrji i miał zamiar pozostać tam dłużej dla wprawy w języku arabskim. Niedługo doszedł do przekonania, że niewiele będzie można skorzystać od Arabów, którzy przeważnie mówią po włosku i po kilkunastu dniach ruszył do Kairu, który mu się wydał miastem czysto arabskiem o znikomej ilości Europejczyków. Niemniej jednak wśród tych Europejczyków znalazło się kilku Polaków, jak np. lekarz Sobotowski, który wysłany z Warszawy dla nauczenia się języków wschodnich, został na stałe w służbie egipskiej; krawiec Kęczkowski [1]) też z Warszawy, nieco oryginał, ale człowiek o złotem sercu dla rodaków. Znalazła się też kuzynka Korycka, żona lekarza Kocha; wreszcie przewinęło się przez Kair kilku lekarzy polskich i paru wojskowych, rozbitków nieżyczliwego losu. Pobyt Muchlińskiego trwał prawie cały rok od września 1834 do sierpnia następnego roku z tem, że w marcu trzeba było uciekać z Kairu do Fajum, by tam przeczekać szalejącą zarazę, która przybrała niezwykłe rozmiary; ofiarą jej padło też kilku Polaków i wielu księży katolickich, z którymi Muchliński stale utrzymywał kontakt. Korzystając z przymusowych wakacyj, można było zrobić wycieczkę do Luksoru i Teb, by zwiedzić zabytki górnego Egiptu; o takim przynajmniej planie czytamy w liście do Reformaty O. Aulicha. 11 września jest już nasz podróżnik w Stambule, gdzie wita go radośnie odwołany już ze Smyrny O. Aulich. I znowu, jak przed 2 latami, powtórzyły się wspólne przechadzki i przejażdżki

[1]) Pam. rel.-mor. 1858.

[1]) Wspomina o nim Muchliński nietylko w liście do O. Aolicha, ale też w dziełku „Zarys dziejów krainy tanejskiej".

po Bosforze, niedługie niestety, gdyż w miesiąc później Muchliński odjechał do Petersburga, wezwany przez swą władzę do objęcia wykładów orjentalistyki na tamtejszym uniwersytecie.

W ten sposób skończył się $3^1/_2$ lat trwający objazd bliskiego Wschodu, który miał pogłębić wiedzę młodego uczonego. Czy tak było w rzeczywistości? Mamy wszelkie prawo odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Człowiek, który chodzi po nocy podsłuchiwać opowiadacza bajek, który szuka środowiska czysto arabskiego dla osłuchania się języka, robi to nie ze snobizmu, biorąc pod uwagę usposobienie Muchlińskiego. Z podróży tej przywiózł on wiele cennych notatek, obejmujących 10 tomów, jeśli mamy wierzyć autorowi nekrologu w Kłosach. Wiele z tego materjału wydrukował w różnych tomach Pamiętnika religijno-moralnego, niejeden dokument zamieścił w Chrestomatji osmańskiej. Wiele ciekawych rzeczy spoczywa w rękopisach, niejednokrotnie zaginionych [1]).

W czasie tej wędrówki po Wschodzie porobił wiele znajomości, które mu się niejednokrotnie przydały. I tak np. „Zdanie sprawy o Tatarach litewskich", bardzo cenne źródło, na podstawie którego zaczął Muchliński swe badania nad Tatarami — zostało mu przesłane ze Stambułu przez znajomego księgarza Emin-effendiego w kilkanaście lat po powrocie do kraju. Zainteresowania Muchlińskiego w czasie podróży nie ograniczały się na orjentalistyce. Jego listy do O. Aulicha, to istna encyklopedja wiadomości o kościołach, klasztorach i zakonach w danej miejscowości, przytem jego informacje są dokładne i odznaczają się pedanterją, nieraz dość przesadną. Mówiąc np. o kościele Bernardynów w Kairze, stwierdza, że ołtarzy ma ten kościołek aż 9, zakonników 7; pisząc o Jerozolimie, przytacza dane co do ilości mieszkańców wedle religji i t. p. Fakt, że sprawy kościelne zajmują przeważną część listu, da się wytłumaczyć częściowo zakonnym charakterem adresata

[1]) Nie odnalazłem np. wzmiankowanej w Encyklopedji Orgelbranda pracy rękopiśmiennej „Badania w przedmiocie literatury rabinicznej" i przekładu poematu *Nabi effendi'ego* „Chairje". Nie wiem też o przywiezionem z podróży dziele geograficznem *Ahmed-et-Kiatiba*; nie znam też rękopisów, cytowanych przez autora nekrologu w Kłosach, *Pajewskiego*, kolegi zmarłego Muchlińskiego.

O. Aulich. Niemniej jednak głęboka religijność narzucała niejako Muchlińskiemu zainteresowanie temi sprawami; dzięki niej przyjaźnił się z Reformatą, a i później w czasie pobytu w Petersburgu sympatyzował z niejednym duchownym, poświęcając im nekrologi w Pamiętniku relig.-moralnym.

Z końcem 1835 r. po $2^1/_2$ miesięcznej podróży, odbywanej w najtęższe mrozy, stanął Muchliński w Petersburgu do dyspozycji władz z perspektywą odsłużenia lat, w ciągu których pobierał stypedjum rządowe. Narazie jednak dostał urlop dla załatwienia spraw rodzinnych na Litwie, chorował jakiś czas na wątrobę tak, że obowiązki wykładowcy języków wschodnich w uniwersytecie — wykładał też nadobowiązkowo język nowogrecki — objął dopiero we wrześniu 1836 r.

Smutne były sprawy familijne! Ojciec i stryj umarli jednego roku (1835); po stryju objął Muchliński spadek, który mu zapewnił częściową niezależność materjalną i umożliwił opiekę nad 10-letnią siostrą. W r. 1837 ożenił się z Emilją Tyszyńską, siostrą znanego krytyka literackiego Aleksandra, którego znał jeszcze z czasów uniwersyteckich. Wkrótce urodził się z tego małżeństwa synek Ignacy i córeczka Salomea.

Nie zapomniał jednak młody żonkoś o dawnych przyjaciołach. Koresponduje z Pietraszewskim, który jest w Stambule tłumaczem poselstwa, dopytuje się go, co się dzieje z O. Aulichem i dowiaduje się wkońcu od Żaby, urzędującego w Smyrnie, że zakonnik został tam znowu przeniesiony i to z awansem; gratuluje mu więc nowej godności i opisuje swoje perypetje życiowe. I chociaż ciągłe podróże i przenoszenie się misjonarza z miejsca na miejsce uniemożliwiało regularną korespondencję, to jednak aż do r. 1841 przynajmniej kontakt istniał, dzięki czemu wiemy, co się w tym czasie działo z Muchlińskim. I tak w r. 1840 miał on zamiar pomieszkać jeszcze 2 lata w Petersburgu, by odsłużyć lata stypendjalne, poczem planował osiedlenie się na stałe we Lwowie, ciesząc się myślą zobaczenia tam zakonnika. Zapewne też dla rozejrzenia się w sytuacji i możliwościach pobytu we Lwowie wyjechał tam w połowie maja 1841 i odwiedził nieznaną sobie dotąd rodzinę

ze strony matki. Jeden z wujów zrobił z nim wycieczkę po Galicji, docierając do jej kresu do Krakowa. Muchliński nie ma słów zachwytu dla wspaniałych świątyń naszej dawnej stolicy, ale po 2 dniach wyjeżdża dalej do Wiednia, Pragi, Drezna, Lipska i Berlina, poczem przez Poznań, Warszawę wraca w połowie września do Petersburga [1]), podkreślając fakt, że część drogi odbył już „koleją żelazną". Plan przeniesienia się do Lwowa spełzł na niczem; Muchliński pełni swe obowiązki w Petersburgu do połowy r. 1845, poczem prosi o zwolnienie go z tego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. Nie służył klimat petersburski ani jemu, ani jego żonie. Nie w smak też były zapewne stosunki petersburskie, gdzie znaczeniem i sławą przyćmiewał go starszy, błyskotliwszy Sękowski, piastujący katedrę zwyczajną.

W r. 1846 spotykamy Muchlińskiego w Warszawie, gdzie pełni funkcje urzędnika w Bibljotece Publicznej z płacą 25 rubli miesięcznie. Praca jego polegała na katalogowaniu dzieł, znajdujących się w bibljotece podczas dyżurów, w czasie których bibljoteka dostępna była dla publiczności. W tych warunkach Muchliński okazał dużo gorliwości i pilności, skoro w ciągu 2 tygodni zdołał skatalogować 302 książki, podczas gdy jego kolega Heblew wypisał tylko 200 książek. W okresie innych 2 tygodni cyfry te wzrastają, dochodząc do 371 w stosunku do 264 książek Heblewa. Nie długo popasał tutaj nasz orjentalista. W marcu 1864 objął funkcję swą, a już w lipcu prosi o zwolnienie, gdyż postępowanie wizytatora bibljoteki (Leopolda Sumińskiego) „nie zgadza się ani z uprzednią moją służbą, ani też nie stawi mnie w możności być użytecznym w czynnościach bibljoteki". A więc jakiś nietakt ze strony Sumińskiego, nie zważającego na poprzednie wysokie stanowisko Muchlińskiego, spowodował wycofanie się z Bibljoteki Publicznej [2]). Trzy następne lata spędza w Warszawie. Nic jeszcze w tym czasie nie pisze, nic nie ogłasza; pracuje dalej nad sobą, studjuje język hebrajski pod kierunkiem Lewentala,

[1]) Wedle *Pajewskiego* (Kłosy 1878 II 326—7) całą tę podróż Muchliński opisał i poświęcił swej żonie. [2]) Sprawę zajęcia Muchlińskiego w Bibljotece publ. w Warszawie opisałem na podstawie aktów, znajdujących się w Archiwum Oświecenia w Warszawie sygn A V 9 i A V 10.

ojca późniejszego wydawcy Kłosów, zaznajamia się z sanskrytem. W r. 1849 wraca do Petersburga, gdzie obejmuje zwyczajną katedrę języków wschodnich i piastuje do r. 1866 t. j. do czasu przejścia na emeryturę. Jest to pomyślny okres w jego życiu, okres właściwej twórczości naukowej. Różne nadzwyczajne funkcje i godności spływają na niego. Przez 4 lata jest dziekanem wydziału języków wschodnich (1860—4). Z ramienia rządu odbywa wizytację szkół żydowskich w gubernji mińskiej i wileńskiej w latach 1851, 52 [2]) i 56 (wtedy także w gubernji kowieńskiej), w r. 1860 jest członkiem komisji rządowej dla spraw Karaimów, o których pisał po rosyjsku. Obdarzony paru tytułami, między innemi profesora honorowego, osiada na stałe w Warszawie w r. 1866, ale z powodu śmierci żony i nieszczególnego zdrowia popada w mizantropję i ogólne zniechęcenie. Począwszy od r. 1860 przez 10 lat z rzędu jeździ zagranicę, przeważnie dla zdrowia. W r. 1860 jest w Belgji, Francji i Anglji, w r. 1861 w Bawarji, Szwajcarji i Włoszech północnych, w 1862 we Francji i na wystawie w Londynie, w 1863 w środkowych i południowych Włoszech, w 1864 w Niemczech, w 1865 w Hiszpanji, w 1866 w Austrji i Szwajcarji, w 1866 w Niemczech i Francji, w 1868 zwiedza po raz drugi Ziemię św., której zaledwie dotknął przed trzydziestu kilku laty, w 1869 wybiera się aż do Egiptu na otwarcie kanału Sueskiego, zaproszony przez konsula rosyjskiego, dawnego swego ucznia; w r. 1870 wyjeżdża w Karpaty [2]). W czasie podróży na zachód najdłużej przebywał w Karlsbadzie i Marienbadzie, przełożył nawet na język polski z niemieckiego przewodnik dla zwiedzających Marienbad i jego okolice, pisał wspomnienia o 2 lekarzach tamże ordynujących doktorach Nerim i Krazmanie [3]). Był członkiem Towarzystwa azjatyckiego, lecz złożony chorobą nie mógł wyjechać w r. 1873 na Kongres orjentalistów do Paryża. Zapomniany i samotny umarł 26 października 1877 r., pochowany został na cmentarzu powązkowskim.

[1]) W Bibljotece uniwersyteckiej w Wilnie znajduje się w rękopisie 289 akt, dotyczących tej wizytacji szkół żydowskich w r. 1852. [2]) Takie szczegółowe itinerarjum przytacza *Pajewski* w nekrologu, zamieszczonym w Kłosach. [3]) Wedle wzmianek Tyszyńskiego w II tomie jego Pism historyczno-krytycznych.

II.

Działalność naukowa: Zdanie sprawy o Tatarach litewskich, Źródło-słownik, artykuły w Pamiętniku religijno-moralnym i t. d., materjały rękopiśmienne. Zamknięcie.

Przystępując do omówienia działalności naukowej Muchlińskiego, trzeba jeszcze raz podkreślić, że drukowane prace nie wyczerpują całej jego twórczości i że wiele cennych materjałów zaginęło lub spoczywa dotąd w rękopisie. Dwie prace zapewniły mu miejsce w literaturze naukowej: 1) Źródłosłownik wyrazów, które przeszły do naszej mowy z języków wschodnich, Petersburg 1858 (a nie 1860, jak podaje Wielka Encyklopedja Ilustrowana w artykule o Muchlińskim) i 2) Zdanie sprawy o Tatarach litewskich, przedstawione sułtanowi Sulejmanowi w roku 1558, praca, drukowana w Tece wileńskiej w zeszytach 4 — 6, później w osobnej odbitce Wilno 1858. „Zdanie sprawy", w oryginale „Risale-i-Tatar-i-Leh" — to memorjał, złożony przez jakiegoś Tatara litewskiego sułtanowi. Memorjał ten Muchliński przedrukował, przełożył na język polski i opatrzył komentarzem oraz przypisami źródłowemi, dotyczącemi Tatarów litewskich, a wziętemi z Metryki litewskiej. Tekst memorjału w języku tureckim obejmuje 23 strony druku i znajduje się jedynie w odbitce — w Tece wileńskiej go niema; tekst polski zajmuje 25 stron, reszta (około 115 stron) to komentarze i przypisy. Jak z tego widać, źródło, przełożone przez Muchlińskiego, to tylko kanwa, na której snuje swe dociekania i wyniki badań. Tekst memorjału otrzymał, jak wyżej wspomniano, od znajomego księgarza stambulskiego Emin-effendi'ego. Był to rękopis „pisany pięknem pismem, zwanem taalik, w początkach XVIII w., ile wnosić można z pieczęci na nim wyciśniętej właściciela... wielkiego wezyra Rahib-paszy, miłośnika ksiąg" zmarłego w r. 1763. Trudno przytaczać na tem miejscu wywody nieznanego autora memorjału. Ciekawych czytelników odsyłam do tekstu lub do obszernego streszczenia w XXV tomie Encyklopedji Orgelbranda, art. o Tatarach litewskich. Tutaj zaznaczę, że ów nieznany Tatar z Litwy wyruszył, jak prawowiernemu muzułmaninowi przystało, na pielgrzymkę do Mekki. Po drodze wstąpił do Stambułu

i zachęcony z tej i owej strony, postanowił przedstawić położenie wyznawców islamu w Polsce w formie pisanej do wiadomości sułtana, jako najwyższego zwierzchnika wszystkich wiernych. Na początku wychwala oczywiście padyszacha, podziwia wspaniałość świątyń w jego stolicy, z żalem wspominając skromne meczety na Litwie. Ale niezamyka oczu na fakt, że muzułmanie swobodnie wyznają w Polsce swą religję, nie może dość nachwalić Zygmunta Augusta i jego tolerancyjnego, a nawet przyjaznego stosunku do Tatarów na Litwie. Jeżeli Tatarzy cierpią jakąś krzywdę, jest to samowola ze strony magnatów, ale i te rzeczy nie są zbyt rażące. Opisuje początki kolonizacji tatarskiej na Litwie, chwali Witolda, przedstawia stosunki społeczne i zajęcia muzułmanów.

Mniej pewny i krytyczny, gdy chodzi o stosunki dawniejsze, o początki kolonizacji tatarskiej, jest memorjał pierwszorzędnem źródłem, jeśli chodzi o stosunki wewnętrzne wśród Tatarów, ich nastroje w XVI wieku.

Tekst turecki pisany jest dość łatwym językiem osmańskim, w niewielu tylko miejscach — tam gdzie jest retoryczny — naszpikowany jest arabszczyzną i perszczyzną. Przy układaniu tekstu pomagał autorowi — jak przypuszcza Muchliński, podróżnik Sidi Ali. Przekład oddaje naogół wiernie myśl autora. Wszelako nie ustrzegł się Muchliński od pewnych pomyłek, które wymagają tutaj sprostowania. I tak na str. 8 tekst turecki brzmi następująco: „ve haif ki *bazilari* dinlerinden irtidad edüp o yerliler lisanile söylemege basladilar, lakiu... simdiye kadar *bazilari* dinlerini hifz ediyorlar", co Muchliński na str. 11 tłumaczy w ten sposób: „Na nieszczęście porzucili swą mowę i używają języka krajowego, lecz... zachowali dotychczas swą wiarę". Jasną jest rzeczą, że dosłowny przekład tekstu powinien brzmieć: „i na nieszczęście *niektórzy*, odstąpiwszy od swej religji, zaczęli mówić językiem krajowym, lecz *niektórzy* dotychczas zachowują swą religję". Mowa tutaj o najdawniejszych osadnikach tatarskich jeszcze przed działalnością Witolga na tem polu, jakkolwiek chronologja nieco tu szwankuje. Nie chcę wyprowadzać daleko idących wniosków z tej pomyłki w przekładzie, być może, że tekst tutaj zepsuty. Jeżeli jednak tak nie jest, trzeba stwierdzić, że najdawniej-

sze osadnictwo tatarskie, zresztą nieliczne, straciło nietylko język, ale częściowo i religję muzułmańską, co dotąd odsuwano na okres znacznie późniejszy. Sprawy jednak bynajmniej nie przesądzam. Inna pomyłka (str. 22): „ala kelimei Allah içün euvai *kolaylıklar* Lehistanda olan gilr hiç bir memlekette bulunmaz" co w przekładzie Muchlińskiego brzmi: „niema podobnego kraju, gdzieby istniało tyle rozmaitych sposobów chwalenia Allaha". Tymczasem autorowi chodzi o podkreślenie *łatwości* i braku przeszkód, z czem spotyka się chęć wyznawania dowolnej wiary, np. islamu, czy sekt, faktycznie znaczną za Zygmunta Augusta. Pozatem przekład w paru miejscach jest jakgdyby zwięzłem ujęciem rozlewnego i kwiecistego stylu tekstu tureckiego, co odpowiada bardziej duchowi języka polskiego a nie zmienia sensu zawartego w oryginale. Obszerne i liczne komentarze, dotyczące obrzędowości muzułmańskiej, geografji historycznej i historji Wschodu dowodzą gruntównej znajomości przedmiotu i doskonałej orjentacji w literaturze naukowej. Nie wszystkie oczywiście uwagi Muchlińskiego dadzą się dzisiaj utrzymać; i tak np. przestarzałe są jego poglądy na pierwotną historję Mongołów i Tatarów. Kwestja, który z władców tatarskich udzielił Witoldowi pomocy przeciw Krzyżakom pod Grunwaldem, wywołała również zastrzeżenia u Żdana (Stosunki litewsko-tatarskie za Witolda, Ateneum wileńskie VII 1930 str. 587 — 8), który pisze, że „tłumacz relacji A. Muchliński, chcąc wyjaśnić sprawę, jeszcze bardziej ją zagmatwał", ponieważ mówi o chanie Timurze, a w tekście jest mowa o emirze Timurze. Sam Żdan nie daje jednak ostatecznego wyjaśnienia kwestji. Ażeby zdać sobie dokładniej sprawę, jakie znaczenie ma omawiana jego praca o Tatarach litewskich [1]), trzeba sobie uprzytomnić, że dawniejsze wiadomości z tej dziedziny były ogólnikowe i opierały się na wątłym materjale źródłowym. Odnosi się to przedewszystkiem do pracy Bandkiego, a także i Czackiego, który niewiele przyniósł nowego. Muchliński zaś sięgnął do Metryki litewskiej i czerpał stamtąd pełną garścią. Nie poprzestając na wieku XVI, wydobył stamtąd tekst rewizji dóbr tatarskich, dokonanej za Zygmunta III

[1]) Bibljoteka Jagiell. posiada egzemplarz z własnoręczną dedykacją autora.

w r. 1630 przez Kierdeja na rozkaz króla; ogłosił różne przywileje i pisma królewskie odnoszące się do Tatarów litewskich.

Główna zatem wartość dzieła polega na rozszerzeniu materjału źródłowego. Tak też ocenił je Bartoszewicz [1]), przyznając, że Muchliński najbardziej przyczynił się do badań nad Tatarami litewskimi; zarzuca mu jednak brak przejrzystego ujęcia: brak cudzysłowów uniemożliwia zdanie sobie sprawy, co jest cytatą z Metryki, a co tylko streszczeniem — a więc brak metody wydawniczej. Rozmieszczenie Tatarów na Litwie oraz dane statystyczne, dotyczące ich liczebności w różnych epokach, nawet w czasach najnowszych, wytrzymały zwycięsko próbę czasu pomimo odkrycia nowych źródeł. Badania Muchlińskiego w tym względzie przyjmuje Żdan [2]); Dziadulewicz we wstępie swego Herbarza rodzin tatarskich powtarza szczegółowe jego badania, dotyczące stosunku szlachty tatarskiej do polskiej; dosłownie przytacza jego dane co do zwolnienia od podatków ludności tatarskiej służącej wojskowo, ale nie będącej pochodzenia szlacheckiego [3]). To samo da się powiedzieć o prof. Talko-Hryncewiczu, który w swej pracy o muślimach litewskich niejednokrotnie powołuje się na Muchlińskiego, zwłaszcza gdy chodzi o kwestje osadnictwa tatarskiego. Przy sposobności należy sprostować pomyłkę, która zakradła się do obu ostatnich dzieł. Mianowicie Muchliński (s. 47) omawiając trudne warunki bytu Tatarów w XVII wieku, wskazuje na fakt emigracji. Nie poprzestając na tem, udowadnia, że emigracja ta szła w 3 kierunkach. a mianowicie 1) do Dobrudży 2) w okolice Brussy i 3) w okolice ujścia rzeki Kizil-irmak. Przytacza zresztą źródło, z którego czerpie te wiadomości, a mianowicie Ubiciniego Lettres sur la Turquie. Tymczasem mało krytyczny wydawca notatek Macieja Tuhan-Baranowskiego, Antoni Kruman (muślimach litewskich) pisze (s. 66) o emigracji tatarskiej do Dobrudży i do ujścia rzeki Kizil-irmaku, w okolice Brussy. Nie dość więc, że nie powołuje się na Muchlińskiego, od którego tę wiadomość zaczerpnął, ale nawet miesza i łączy w jedno

[1]) W Encykl. Orgelbranda XXV. art. o Tatarach litewskich. [2]) Op. cit. s. 588. [3]) Wstęp str. XX—XXI.

2 odległe od siebie miejsca: Brussę i Kizil-irmak. Dziadulewicz i Talko-Hryncewicz nie dostrzegli tej pomyłki, przypisując badaniom Baranowskiego to, co jest bezsprzeczną zasługą Muchlińskiego.

Gruntowna znajomość języków wschodnich oddała naszemu badaczowi jeszcze jedną walną usługę. Pozwoliła mianowicie na ustalenie pochodzenia nazwisk Tatarów litewskich bądźto patronimicznego, bądźto stojącego w związku z posiadanemi dobrami ziemskiemi. Inne również nazwiska, nie zaliczające się do tych 2 kategoryj, starał się wyjaśnić, podkreślając przytem wzajemne wpływy kulturalne szlachty polskiej i tatarskiej. I pod tym względem Muchliński jest dotąd autorytetem. Mufti muzułmanów polskich, dr. Szynkiewicz wielokrotnie powołuje się nań w swem objaśnieniu nazwisk tatarskich, zamieszczonem w Herbarzu Dziadulewicza.

Reasumując te uwagi, trzeba stwierdzić, że badania[1]) Muchlińskiego nad Tatarami litewskimi, na swój czas rewelacyjne, zachowały do dnia dzisiejszego wiele walorów naukowych. Tatarzy litewscy mogą mu być wdzięczni za to odsłonięcie niejednej karty z przeszłości.

Drugiem najważniejszem dziełem Muchlińskiego, to „Źródłosłownik wyrazów, które przeszły do naszej mowy z języków wschodnich", Petersburg 1858. W pracy tej postanowił on zebrać wyrazy, zapożyczone z języków wschodnich bezpośrednio lub za pośrednictwem innych języków. Podał wiele wyrazów, brzmiących w języku perskim podobnie do języka polskiego i mających swe źródło aż w sanskrycie. Wypadło to dość nieoczekiwanie; któż bowiem wśród zapożyczań wschodnich spodziewa się znaleźć np. wyraz „znać", które Muchliński wyprowadza z perskiego i sanskrytu. Trzeba jednak pamiętać, że połowa XIX wieku, to czasy, kiedy językoznawstwo porównawcze było zaledwo w powijakach, gdy fakt wspólnego pochodzenia języków indoeuropejskich był nowością, która pociągała każdego badacza.

[1]) Prócz omawianego wyżej dzieła, wydał Muchliński mniejszą pracę o Tatarach litewskich po rosyjsku (Izsljedowanje o proischożdienji i sostojanji litowskich Tatar, napieczatano było pri aktie uniwersitieckom za 1859 god.), rozszerzenie uprzednio wygłoszonego odczytu.

Na szczęście niewiele jest tych wyrazów, wspólnych wszystkim językom indoeuropejskim, podane są raczej przykładowo. Gros wyrazów, zebranych w Zródłosłowniku — a jest ich około 1.200 — to jednak zapożyczenia tureckie, arabskie i ściśle perskie, które Muchliński ułożył i zetymologizował, używając przytem w razie potrzeby pisowni arabskiej. Praca nie była zbyt łatwa, bo wymagała obok gruntownego przygotowania językowego, także oczytania w literaturze staropolskiej. I pod tym względem stoi Muchliński na wysokości zadania, cytując często Twardowskiego, Potockiego, Nagurczewskiego, Birkowskiego, a nawet mało znanego Torzewskiego. Co do przygotowania językowego — operuje wyrazami nietylko osmańsko-tureckiemi, ale i takiemi, które można spotkać jedynie w narzeczu np. czagatajskiem. Praca ta zupełnie samodzielna. Linde niewiele umieścił w swym Słowniku wyrazów zapożyczonych ze Wschodu; posługiwał się przytem pomocą ks. Czartoryskiego, który sam ogłosił niewielki „Słowniczek wyrazów, przyjętych do mowy polskiej z języków wchodnich" w czasopiśmie naukowem z r. 1828. Muchliński cytuje parokrotnie Czartoryskiego, wyszedł jednak daleko poza niego pod każdym względem. Tematu nie wyczerpał, nie przytacza takich np. słów, niewątpliwie wschodniego pochodzenia, jak czaban, czekan, zacharja, ale są to usterki nieuniknione przy tak rozległym materjale.

Źródłosłownik nie stracił do dnia dzisiejszego swej wartości naukowej. Nie może go zastąpić „Słownik etymologiczny języka polskiego" Brücknera, gdzie pomimo olbrzymiej erudycji autora, daje się odczuć brak znajomości języka tureckiego (np. w wyjaśnieniu słowa „atłan"), ani tembardziej mały słowniczek, zamieszczony przez Talko-Hryncewicza w jego dziełku o Tatarach litewskich, do czego zresztą czcigodny autor pretensji sobie nie rości.

Natomiast etymologja nazwisk tatarskich w Herbarzu Dziadulewicza, pióra d-ra Szynkiewicza nie obejmuje całokształtu zagadnienia, ograniczając się jedynie do nazwisk.

* * *

Źródłosłownik i Zdanie sprawy o Tatarach litewskich — to 2 klejnoty w twórczości naukowej Muchlińskiego. Prócz

tego są inne rzeczy, które wspólnie utworzyły może jeszcze niejeden klejnocik, pozostały jednak okruchami. Wiele cennych artykułów zamieścił Muchliński w Pamiętniku religijno-moralnym w latach 1856 — 62. Są to przedewszystkiem korespondencje z życia Polaków-katolików w Petersburgu. Ze zwykłą sobie dokładnością zapisuje nasz autor zgony różnych wybitnych osobistości, w pierwszym rzędzie duchownych. Przy tej sposobności dowiadujemy się np. o jeszcze jednym koledze z czasów wileńskich dominikanie ks. Klemensie Majtowiczu. Pisząc nekrolog sufragana żmudzkiego ks. Jana Gintyłły (Pam. 1858 s. 30—5) zdradza się Muchliński ze swą pasją do książek. Podkreślając zasługi naukowe zmarłego, jego prace nad słownikiem hebrajskim, zaznacza, że ks. Gintyłło miał olbrzymią bibljotekę, złożoną z około 30.000 tomów, a były w niej niejednokrotnie rzadkie okazy, zakupywane u słynnego antykwarjusza lipskiego Greffa. Sam Muchliński posiadał też piękną bibljotekę, którą musiał częściowo sprzedać pod koniec życia w Lipsku. Ale i o świeckich osobistościach pisze Muchliński w Pamiętniku. Z żalem notuje śmierć patrjarchy kolonji polskiej w Petersburgu słynnego adwokata, Kaspra Zelwietra. Nie zapomina i o szarych ludziach, jak np. o niejakiej Teper Nadzieji, która jako 3-letnia dziewczynka tatarska została zabrana przez Rosjan w czasie oblężenia Oczakowa, wychowała się w Rosji i trudniła się haftowaniem strojów kościelnych. Atmosfera życia kolonji polskiej nad Newą jest oddana w tych artykułach ze swoistego punktu widzenia; są też wspomnienia z wycieczek letnich na Litwę.

Dla nas ważniejsze są artykuły naukowe, traktujące o dziejach kościoła na Wschodzie. Cykl ten, do którego Muchliński wplata swe wspomnienia z podróży, stanowi nietylko materjał biograficzny, ale jest razem naukowem opracowaniem paru zagadnień, niezbyt co prawda systematycznem, do czego zresztą nasz autor się przyznaje. Pierwsze zagadnienie — to kwestja wykupu jeńców polskich z rąk tureckich i tatarskich, którą to akcję prowadził zakon trynitarzy. Muchliński nie poprzestaje na kompilacyjnych komunałach, owszem drukuje kilka dokumentów tureckich we własnym przekładzie, dokumentów, wydobytych z archiwum xx. Lazarystów w Stambule, bądź to otrzymanych za

pośrednictwem hr. Wł. Platera z nieistniejącego już archiwum xx. trynitarzy w Łucku, bądź też wreszcie od ks. Krzyszkowskiego we Wilnie. W opracowaniu posługuje się źródłami tureckiemi, częściowo tylko wydrukowanemi przez Sękowskiego w „Collectaneach"; zna oczywiście źródła polskie.

Drugie zagadnienie, poruszone przez Muchlińskiego we wzmiankowanych artykułach — to dzieje naszych misyj na wschodzie muzułmańskim. Zaczyna od św. Jacka i jego podróży, dużo miejsca poświęca ks. Rutce, który podczas swego pobytu w Stambule (1672) utrzymywał kontakt z renegatem polskim Wojciechem Bobowskim, zajmującym wybitne stanowisko tłumacza; od niego to miał otrzymać ks. Rutka 2 cenne rękopisy wschodnie, mające być obecnie we Wiedniu.

Jeszcze więcej rozpisuje się Muchliński o misjach w Persji i o ciekawej postaci ks. Krusińskiego, który długi czas tam przebywał. Nie brak też uwag o stosunkach politycznych między Polską a Persją.

Trzecie zagadnienie, to różne obrządki katolickie, spotykane na Wschodzie; specjalny artykuł poświęcony jest np. Maronitom. I w tej kwestji miał do rozporządzenia nieznane dokumenty, z których 3 wydrukował w Pamiętniku z r. 1862. Wogóle Muchliński cenił wartość źródeł i pracy analitycznej: „Nie narzekajmy przeto na mnogość materjałów i żmudne prace ich zbieraczy; każda cegiełka jest potrzebną, owszem niezbędną w gmachu dziejów"—oto jego pogląd na pracę naukową [1]).

Do rzędu tych drobiazgów naukowych należy wreszcie „Zarys dziejów krainy tanejskiej" Petersburg 1858, mała broszurka, napisana z okazji mianowania ks. Fiałkowskiego tytularnym biskupem tanejskim w Egipcie. Podpisuje się tutaj Muchliński jako „profesor zwyczajny języków wschodnich", gdy tymczasem w rozprawie o Tatarach litewskich używa tytułu profesora literatury tureckiej.

Dużo erudycji rozsiał Muchliński w rzeczy tak pozornie od tego dalekiej, a mianowicie w nekrologu Pietraszewskiego, napisanego w r. 1861 na wieść o jego śmierci

[1]) Wiele dokumentów, niedrukowanych w Pamiętniku, pomieścił Muchliński w swej rosyjskiej Chrestomatji osmańskiej, wydanej w r. 1857—9, a przeznaczonej dla studentów uniwersytetu petersburskiego.

w Persji. Wiadomość ta zresztą okazała się później fałszywa. Widać, że nie brakowało Muchlińskiemu wiedzy i to gruntownej, nie miał tylko silnej woli ogłoszenia swych prac, nie umiał się reklamować, jak słusznie zauważył Tyszyński. Być może, że tochę obawiał się ostrej krytyki, z jaką spotkały się „Collectanea z dziejopisów tureckich" Sękowskiego, który wydał swe 2-tomowe dzieło w latach 1824—5. Niejednego oburzył pogardliwy ton, w jakim autor wyraża się o Polsce i Polakach przed rozbiorami. Muchliński twierdzi, że Pietraszewski, chociaż już nie był młodzieniaszkiem (ur. 1798), postanowił zabrać się do nauki języków wschodnich głównie dlatego, by móc zadać kłam napaściom Sękowskiego. I rzeczywiście w r. 1846 wydał „Nowy przekład dziejopisów tureckich", gdzie zarzucił Sękowskiemu fałszywe niejednokrotne tłumaczenie oraz świadome przekręcanie tekstu w kierunku dla polskości bardzo niekorzystnym. Muchliński, pisząc o tej sprawie po 14 latach już po śmierci Sękowskiego, przekonany również o śmierci Pietraszewskiego — zajmuje w tej sprawie stanowisko pośrednie. Przy całej swej niewątpliwej przyjaźni dla Pietraszewskiego odnosi się dość krytycznie do jego działalności naukowej, uważa, że jego zarzuty „nie są wielkiej wagi, odnoszą się poczęści do znaczenia wyrazów i rzadko prostują Sękowskiego, a gdzie on w istocie źle wyczytał tekst lub fałszywie wytłumaczył, pozostało tak i w nowym przekładzie". Przy całem uznaniu dla niewątpliwych zdolności Sękowskiego zarzuca mu, że wraz z Pietraszewskim obeszli się niedbale z nazwami miejscowości, które niejednokrotnie można było zidentyfikować lepiej, niż to się stało. I tu daje kilka przykładów, które dobrze świadczą o jego wnikliwości: „Wistałyn", to przecież poprostu Husiatyn, „Aryzad" — to Zbarów, „Dimukie" — to Demówka, „Diszno„— to Wiśniowiec i t. d. Trzeba było przysiedzieć trochę fałdów nad mapą Podola! Cóż, kiedy Sękowski miał 24 lata w chwili wydawania swego 2-tomego dzieła!

Ostatnią chronologicznie pracą Muchlińskiego są „Listy Władysława IV do Krysztofa Radziwiłła 1612 — 32, z autografów Bibljoteki cesarskiej w Petersburgu ogłosił Antoni Muchliński", Kraków 1867. Wstęp napisał Kraszewski z Drezna w październiku 1865, ale rękopis był już dawniej przygotowany do druku w Warszawie, bo cenzor daje zezwolenie na druk 10 lipca 1861. Wypadki polityczne opóźniły zapewne wydanie tych listów, które wydrukowane są bez żadnych komentarzy w porządku chronologicznym.

Z pośród prac rękopiśmiennych wspomnę o gramatyce języka osmańsko-tureckiego, obejmującej 56 kartek, pisanej po rosyjsku, a zachowanej w rękopisie 287 Bibljoteki uniwersyteckiej we Wilnie. Rękopis 288 tejże Bibljoteki zawiera skrót historji Turcji po rosyjsku na 66 kartach; obejmuje historję Turcji aż do r. 1839. O wiele ważniejszą pracą jest niedokończony (od litery ba do siu) słownik turecko-rosyjski, wcale obszerny, bo spisany na 153 kartach dużego formatu. Przy każdym wyrazie tureckim, podanym w alfabecie arabskim, znajduje się transkrypcja rosyjska, poczem znaczenie wyrazu po rosyjsku. Całość poprzedzona obrzernym wstępem rosyjskim i przygotowana widocznie do druku, zachowana jest w rękopisie 286 [1]). Wiadomości o innych rękopisach i zapiskach podałem już poprzednio.

Zamykając ten krótki przegląd życia i prac naukowych Muchlińskiego, trzeba wyrazić żal, że wiele materjałów rozproszyło się i zaginęło po jego śmierci. Niemniej jednak 2 główne rozprawy drukowane pozwalają ocenić naszego orjentalistę, jako uczonego, posiadającego gruntowną metodę o rozległem oczytaniu, a zarazem typowego analityka, lubiącego układać obok siebie misterne nieraz cegiełki ale nie mającego w swym charakterze zdolności konstruktywnych. Być może, że działała tutaj obawa przed krytyką wybitnej indywidualności Sękowskiego, z którym Muchliński zresztą współpracował [2]) i którego zdolności uznawał. Faktem jest jednak, że niemal wszystkie swoje prace wydał już po śmierci Sękowskiego († 1858), w dojrzałym wieku, bo po pięćdziesiątce.

Jako człowiek nie miał w sobie nic z tej ironji i złośliwości, w której celował Sękowski. Spokojny, cichy, na starość tylko z powodu choroby dla otoczenia przykry, był

[1]) *P. Michał Brensztejn*, któremu zawdzięczam wiadomość o tych rękopisach, za co mu na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie — przypuszcza, że korespondencja J. Kl. Branickiego z chanami krymskimi i baszami tureckimi z lat 1762—7 pochodzi ze zbiorów Muchlińskiego (Aten. Wil. VIII. Wilno 1933. str. 281). [2]) Pisywał artykuły do wydawanej przez Sękowskiego „Bibl. dla cztjenija" oraz do rosyjskiego Słownika encyklopedycznego. Kłosy 1877. II. 327.

Muchliński człowiekiem uczynnym [1]) i prawym. Zawsze bardzo pobożny, interesował się życiem kościelnem, chętnie przebywał w towarzystwie duchownych, należał do Komisji, układającej „Wybór modlitw" w r. 1858. Młodzież katolicką w Petersburgu zaopatrywał w modlitewniki, przywiezione z Wilna. Zawsze bibljofil i szperacz nie udzielał się towarzysko, zwłaszcza na starość, dlatego umarł w osamotnieniu i zapomnieniu. —

TADEUSZ STANISZ

ANTOINE MUCHLIŃSKI

(RÉSUMÉ)

Antoine Muchliński, l'un des orientalistes polonais les plus éminents (1808 — 1877), passa son enfance et sa jeunesse en Lithuanie. Il fit ses études à l'Université de Wilno et à l'Institut des langues orientales de St. Pétersbourg. Après avoir terminé ses études (1832) Muchliński entreprit un voyage de 3 ans en Turquie et en Egypte pour approfondir ses connaissances de l'Orient, car il avait l'intention de se consacrer à la carrière scientifique. Il passa 2 ans à Constantinople où il rencontra le père M. Aulich de Cracovie, dont la connaissance se transforma en une amitié profonde. Pendant la dernière année de son voyage il passa par Smyrne, traversa l'Anatolie et la Terre Sainte et puis il se rendit en Egypte, d'où il returna à Constantinople. A son retour en Russie, Muchliński commença des conférences sur les langues orientales à l'Université de St. Pétersbourg (1836) et ne les termina qu'en 1845. Après avoir séjourné 4 ans à Varsovie, il fut nommé professeur titulaire des langues orientales à St Pétersbourg. Il travailla beaucoup, mais ce n'est qu'en 1858, qu'il publia ses oeuvres les plus importantes (en polonais): „Dictionnaire des mots polonais empruntés aux langues orientales", et „Dissertation sur les Tartares de Lithuanie". Les résultats de ces travaux ont dans plusieur cas une valeur encore de nos jours, surtout pour expliquer de quelle manière les Tartares se sont établis en Lithuanie. Après sa retraite (1866) Muchliński passa le reste de sa vie à Varsovie, où il mourut seul et oublié, en 1877.

[1]) Na jednym z rękopisów Bibl. Uniw. w Warszawie znajduje się notatka, świadcząca, że Muchliński pomógł w odczytaniu i objaśnieniu tekstu arabskiego. Rękopis ten zawiera wyjątki z Koranu.

WYPRAWA PARTYZANCKA PUŁKOWNIKA STEFANA GRABOWSKIEGO NA BIAŁORUŚ W 1794 ROKU

Dnia 8-go sierpnia 1794 roku pułkownik Stefan Grabowski opuścił stanowisko swoje pod Soroktatarami i z niewiadomych powodów pociągnął ku Olkienikom. W kilka dni później widziano go już w pobliżu Oran, skąd rozpoczął dzielny ten wojak wyprawę dywersyjną na Białoruś.

Pułkownik Grabowski chlubnie odznaczył się w walkach z Moskalami, stoczonych pod wodzą Jakóba Jasińskiego. Urodzony w r. 1763 jako syn Tomasza z Konopnic Grabowskiego, a wnuk Stefana, starosty wisztynieckiego, patent na podpułkownika otrzymał 14 maja 1790 roku. Po redukcji wojska litewskiego przez hetmana Kossakowskiego pozostał jako podpułkownik w regimencie VII Buławy Polnej szefostwa gen. artylerji ks. K. Sapiehy i na tem stanowisku zastał go wybuch insurekcji na Litwie w r. 1794. Przystąpiwszy do powstania, wziął udział w bitwie pod Sołami zasłaniając odwrót wojsk polskich [1]), zaś 20 lipca 1794 r. już jako pułkownik, wysłany przez Wielhorskiego, nagłym marszem przedarł się do Wilna, przez co uratował je od zajęcia przez Moskali [2]).

Plan wywołania rozruchów w prowincjach, anektowanych przez Rosję po drugim rozbiorze kraju, oddawna zajmował polskie dowództwo naczelne. Generał Jasiński w ordynansie swoim z dn. 1 czerwca r. 1794 ułożył instrukcję dla wkraczających za kordon rosyjski. Śmiałą tę myśl usprawiedliwiały nastroje, jakie panowały w prowincjach oderwanych przez Rosję od Polski [3]). Patrjoci, którzy po

[1]) *H. Mościcki*, Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi. Wilno 1913. T. I, str. 240. [2]) Ibidem, str. 246. [3]) Ibidem, str. 204.

drugim rozbiorze znaleźli się poza kordonem, przeniknięci byli myślą wyzwolenia ich z pod jarzma moskiewskiego. W powiecie mińskim drobna okoliczna szlachta zjechała się do Krupiec, odległych o milę od Mińska, w celu naradzenia się nad sposobem wygnania Rosjan z kraju [1]). Nie zbywało i w innych powiatach na dzielnych obywatelach ożywionych duchem patrjotycznym i z zapałem pragnących wywołać powstanie w oderwanych prowincjach [2]). Np. w czerwcu 1794 r. Jan Zienkowicz rozbił oddział rosyjski pod Wołkołatą. Z raportu pułkownika Łanskoja dowiadujemy się, że Żydzi z Nowogródka donieśli o „nieprawomyślności" następujących osób: księdza Chełchowskiego i pocztmistrza Hencla, jako mających potajemne związki z Grodnem, oraz szlachty Usakowskiego i Haciskiego, jako rozpowszechniających przesadne wiadomości o wojskach powstańczych. Pułkownik Łanskoj prosił Repnina o zezwolenie aresztowania tych osób [3]). Również odezwy, wydawane przez Naczelnego Wodza Kościuszkę, dochodziły do Mińszczyzny, i tak np. właściciel Łoszycy pod Mińskiem, Niemorszański, pomimo wojsk rosyjskich rozlanych po całej okolicy już w sierpniu, a zatem z niewielkiem opóźnieniem, odebrał taką odezwę. Z doniesienia szambelana Makowieckiego dowiadujemy się, że Tatarzy w Nowogródku odebrali tajną dyspozycję, aby byli gotowi do wystąpienia przeciw nieprzyjacielowi; także duchowieństwo unjackie otrzymało podobno zarządzenie władzy polskiej odpowiedniego nastrajania pospólstwa [4]).

Łączność prowincji okupowanej z macierzą była znacznie łatwiejsza, dopóki stołeczne Wilno było w rękach Polaków. Upadek Wilna 12-go sierpnia przyczynił się do tego, że drobne partyzantki musiały ustać. Wówczas to pułkownik Stefan Grabowski, uzyskawszy od gen. Wielhorskiego, który leżał obłożnie chory w Kownie, zezwolenie na rozpoczęcie marszu dywersyjnego na Białoruś, ruszył dn. 15 sierpnia z Oran na czele oddziału, składającego się

[1]) *Runkiewicz.* Istoria Minskoj Archiepiskopii. [2]) *Mościcki.* Dzieje porozb. Lit. i Rusi, str. 208. [3]) Archiw. Generał-Gubern. ks Repnina (A. P. D. A.) Doniesienie p. pułk. Łanskoja 9 sierpnia 1794 r. [4]) Ibidem. List szambel. Makowieckiego z Nowogródka do Repnina 9 sierpnia 1794 r.

z 800 żołnierzy wojska regularnego, 1000 ochotników i 5 armat. W skład oddziału wchodziły następujące formacje, przeważnie szczątki, pozostałe po bitwie pod Wilnem [1]):

Piechota.

I Regiment Buławy Wielkiej Lit. — około 60 żołnierzy.

VII Regiment Buławy Polnej Lit., szefostwa gen. artylerji ks. Kazimierza Sapiechy — około 400 żołnierzy. Oficerowie: kpt. Gawlasiński [2]), kpt. Kochański [3]), porucznik-adjutant Darowski [4]), ppor. Podbereski, chor. Sułkowski, chor. Kraśnik, lekarz pułkowy w randze oficera Jasiński i kapelan ks. Tchórzynicki.

Kawalerja.

I Pułk Przedniej Straży W. X. Lit. komendy płk. Michała Kirkora.

Komenda z IV-go Pułku Przedniej Straży W. X. Lit. szefostwa gen. Bielaka, złożona z około 200 ludzi [5]). Razem około 350 kawalerzystów.

Artylerja.

Armat 6-cio funtowych — 2; armat 3 funtowych — 2; i armat 1,5 funtowych — 1; artylerzystów około 60; podporucznik Jawicz.

Ogółem wojska regularnego liczył oddział Grabowskiego około 770 ludzi. Główne dowództwo stanowili: pułkownik i dowódca oddziału Grabowski Stefan, pułkownik Ejdziato-

[1]) Arch. Gen. - Gub. Repnina. Zeznanie dezertera Józefa Szydłowskiego. [2]) Mateusz Gawlasiński dnia 14 VII 1792 r. otrzymał patent na podporucznika 5 regimentu pieszego ks. Sapiechy. W chwili wybuchu powstania stanął pod rozkazami Jasińskiego i wspólnie z kpt. Kleczkowskim aresztował hetmana Kossakowskiego; potem awansował na kapitana. [3]) Józef Kochański dnia 14 VII 1792 r. otrzymał patent na kapitana 2 bataljonu 5 p. p. ks. Sapiechy. [4]) Antoni Weryho Darowski h. Szreniawa, z woj. nowogródzkiego, wnuk Franciszka, generała wojsk kor., a syn Jerzego, gen. - adjutanta w kor. w r. 1776 (*Boniecki*, Herbarz). Patent na chorążego 5 p. p. gen. ks. K. Sapiechy otrzymał 14 VII 1792. Pułk ten następnie przemianowano na VII-y, zaś Darowski został w nim mianowany porucznikiem - adjutantem. [5]) *T. Korzon.* Wewnętrzne dzieje Polski za Stan. Augusta, wyd. II, t. VI, str. 225—6. O tym pułku tatarskim i jego dowódcy gen. Bielaku vide: *Stanisław Kryczyński.* Generał Józef Bielak (1741—1794). „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno 1932, str. 49—95.

wicz [1]), podpułkownik Sobecki [2]), major Nielepiec [3]), podpułkownik Baranowski i Harmidor.

Wojsko nieregularne (powiatowe):

Piechota.

Pułk piechoty z powiatu kowieńskiego, około 150 ludzi; kapitan Szylitowski.

Jazda.

Pułk jazdy kowieńskiej; rotmistrzowie: Uzłamowicz, Medeksza, Jagielewicz.

Pułk jazdy mereckiej; rotmistrzowie: Ostaniewicz i Elzner.

Pułk Ułana, liczący około 300 ludzi; rotmistrzowie: Ułan i Jabłoński.

Ilość ochotników sięgała 1.000 ludzi. Główne dowództwo stanowili: generał-major powiatu mereckiego Ostaniewicz; pułkownik powiatu trockiego Ejdziatowicz [4]); pułkownik powiatu kowieńskiego Dzierdziejewski; major powiatu kowieńskiego Tadeusz Teteryn-Skalski. Jeden z Rosjan, który przypadkowo trafił do niewoli polskiej w ten sposób charakteryzuje oddział Grabowskiego: „Było to zbiorowisko paniczów, synów szlacheckich i prostej szlachty, odzianej w siermięgi". Niektórzy byli bez ubuwia, inni nawet w odzieniu płóciennem, lecz wszyscy nastrojeni „zwyciężyć lub umrzeć"; każdy starał się wykazać swoją odwagę. Naogół

[1]) Ignacy Eydziatowicz, kapitan w r. 1789, został majorem 8 regim. pieszego Dominika ks. Radziwiłła (patent 19 IX 1791), a w wojnie r. 1792 przy obronie m. Zelwy dnia 4 lipca na czele piechoty kierował obroną mostu na Szczarze. Po wybuchu powstania r. 1794 i oswobodzeniu Wilna major Eydziatowicz niezwłocznie nadciągnął ze swoim oddziałem do Wilna. W bitwie pod Sołami, będąc dowódcą 1-go pułku dzielnie zasłaniał odwrót. [2]) Feliks Sobecki, major 5 (później 7) regim. pieszego szef. ks. Sapiechy (patent 15 V 1790), wziął udział w powstaniu Jasińskiego w Wilnie, gdzie opanował ratusz i odwach główny. Później awansował na podpułkownika. [3]) Adam Nielepiec, urodzony w r. 1764, służył w wojsku francuskiem jako żołnierz (1 miesiąc), kapral (6 mies.), sierżant (13 mies.), następnie w wojsku rosyjskiem jako kornet (15 miesięcy), podporucznik (70 mies.) i porucznik (75 mies.), wreszcie wstąpił do 7 regim pieszego W. X. L. dnia 15 maja 1790 r. Patent na porucznika dostał 19 III 1791 r., na sztabskapitana w 2 bataljonie 5 regim. pieszego ks. Sapiechy 14 VII 1792 r. Brał czynny udział w oswobodzeniu Wilna w r. 1794, przyczem sam wziął do niewoli generała rosyjskiego Arsenjewa. Władał językami: polskim, rosyjskim, francuskim, włoskim i niemieckim. [4]) Dominik Eydziatowicz, stryj Ignacego, umarł w r. 1795.

jednak nie było żadnego porządku i subordynacji [1]). Upoważnienie generała Wielhorskiego nadeszło do Oran w dniu 15-go sierpnia i tegoż dnia Stefan Grabowski wyruszył ze swoim oddziałem w kierunku miasta Iwja. O wschodzie słońca w dniu 19-go sierpnia podszedł Grabowski do Iwja, zabrawszy po drodze do niewoli posterunek nieprzyjacielski w Trokach, złożony z 12 karabinjerów. Major rosyjski Demaitre zmuszony był do rejterady ze swym oddziałem do Bakszt, skąd po spaleniu mostu na Berezynie przybył do Wiszniewa, gdzie połączył się z premjer-majorem Taubertem [2]). W tym samym czasie Michał Kleofas Ogiński, podskarbi litewski, z garstką ochotników przedarł się ku Dźwinie i zajął Dynaburg. Wykonane niespodzianie dywersje sprawiły wielkie na nieprzyjacielu wrażenie. W tych poruszeniach wojsk polskich podejrzewał on wykonanie obmyślonego planu strategicznego. Dowództwo rosyjskie nie lekceważyło wypadu Grabowskiego na tyły armji rosyjskiej i natychmiast wysłało sześć kolumn pod dowództwem generałów: ks. Cycjanowa i Hermana, oraz brygadjerów Millera, Łanskoja i Lwowa. Ogólna ilość regularnego wojska czynnego wysłanego przeciw małemu oddziałowi Grabowskiego sięgała 18.000 żołnierzy. Po spędzeniu majora Demaitre'a z jego stanowiska w Iwju, Grabowski wysłał oddział do Mikołajewa w celu spalenia mostu na Niemnie. Podpułkownik Łanskoj, który stacjonował w Nowogródku, zapytywał Repnina, czy ma spalić most. Zanim nadeszła odpowiedź, most dnia 9—20 sierpnia został spalony przez Polaków [3]).

Zrana 12/23 sierpnia wystąpił Grabowski z Iwieńca w kierunku Mińska, wysyłając oddział, złożony z 150 jeźdźców i 500 strzelców, lasami ku miasteczku Derewna. Zadaniem tego oddziału było spalenie magazynów rosyjskich w Stołpcach. Zamiar ten jednak nie udał się, ponieważ podpułkownik Degostoj 12/23 zajął Zasule, podpułkownik zaś Łanskoj donosił z Otmyty, że ze swoim pułkiem idzie na Kamień, aby przeciąć drogę Polakom (14/25). Było

[1]) *Runkiewicz*. Istoria Minskoj Archiepiskopii, str. 199. [2]) Arch. Gener.-Gubernt. Repnina. Doniesienie Tauberta. [3]) Arch. Generał.-Gubern. Repnina. Doniesienie ppułk. Łanskoja 9 sierpnia.

to jednak zapóźno, ponieważ Grabowski 13/24 był już w Kojdanowie [1]).

Podpułkownik Łanskoj po przybyciu do Iwieńca przekonał się, że obywatele miasteczka brali udział w powstaniu i wielu z nich przyłączyło się do oddziału Grabowskiego. Również sprzyjali oddziałowi Grabowskiego obywatele ziemscy, np.: Ratyński posłał na spotkanie oddziału 50 sztuk bydła. Łanskoj w raporcie swym przypuszcza, że Grabowski rozdzielił swój oddział na dwie partje: jedna poszła na Bobrujsk, a druga ukrywała się w lasach koło Mińska, by w odpowiedniej chwili uderzyć na Mińsk [2]). Według zeznania żołnierza z pułku Kirkora, Józefa Szydłowskiego, Grabowski, wiedząc, że w Mińsku są jeńcy i armaty, zdobyte w Wilnie, miał zamiar napaść na Mińsk w dzień targowy, t. j., w niedzielę i ich oswobodzić. Dowiedziawszy się jednak, że śpieszy za nim około 5.000 wojska rosyjskiego i że oddziały z tego wojska wychodzą mu na spotkanie, Grabowski zmienił swoją marszrutę i od Rakowa poszedł na Kojdanów, dokąd przybył w niedzielę 13/24 sierpnia [3]).

Dnia 12/23 sierpnia oddział kozaków, złożony z sześciu jeźdźców, a wysłany z Mińska na wywiad w stronę Rakowa, natknął się na przednią straż polską, z którą stoczył potyczkę; jeden kozak dostał się do niewoli, zaś pozostała piątka umknęła zpowrotem do Mińska, niosąc trwożne wiadomości.

W Mińsku na wieść o zbliżającem się wojsku polskiem powstała panika wśród władz i załogi rosyjskiej, która nie przekraczała 200 sołdatów. Rosjanie, nie czując się pewnymi w Mińsku, wyszli za miasto, urządzili tam obóz warowny (Wagenburg) i z orężem w ręku oczekiwali przyjścia Polaków. Chcąc możliwie opóźnić ich nadejście gubernator miński Nieplujew wysłał w nocy na ich spotkanie szwadron kawalerji. Rosjanom jednak poszczęściło się: o 1-ej w nocy nadszedł do Mińska doński pułk kozaków pod dowództwem premjer-majora Szczedrowa. Pułk ten rankiem wyruszył za szwadronem kawalerji. Następnie i sam Nieplujew nazbierał około 200 żołnierzy piechoty i z dwiema armatami

[1]) Arch. Gener.-Gubern. Repnina. Doniesienie Wierszynina, Dagiestoja i Łanskoja. [2]) Arch. Generał.-Gubern. Repnina. Doniesienie Łanskoja z dnia 22 sierpnia z Iwieńca. [3]) Ibidem. Zeznanie dezertera Józefa Szydłowskiego.

wyruszył wślad za wojskiem [1]). Spotkanie z oddziałem Grabowskiego miało podobno miejsce w odległości 10 wiorst od miasta. Wywiązała się strzelanina. Według źródeł rosyjskich, Polacy byli zaskoczeni, napotkawszy opór ze strony wojsk rosyjskich i niespodzianie zawrócili w stronę Kojdanowa [2]). Przypuszczam, że był to nie cały oddział Grabowskiego, lecz tylko niewielka partja z jego oddziału, ponieważ tego właśnie dnia 13/24 sierpnia Grabowski był już w Kojdanowie i w nocy z 24 na 25 wyruszył na Samochwałowicze i Dudzicze [3]).

Z rana 14/25 sierpnia Wierszynin, pułkownik kozaków dońskich, połączył się z Plechanowym, premjer-majorem rostowskiego pułku w Kojdanowie. Z raportu tego ostatniego dowiadujemy się, że oddział porucznika Mikulina z rostowskiego pułku został rozproszony przez Polaków, przyczem 4-ch żołnierzy rosyjskich wzięto do niewoli, mieszczanie zaś kojdanowscy rozgrabili cztery wozy z amunicją. Oddział polski, liczący około 100 ludzi, cofnął się zpowrotem ku Rubieżewiczom, został jednak dopędzony przez Wierszynina i skrył się w lasach; trzech rannych dostało się do niewoli. 15/26 Wierszynin i Plechanow przybyli do Kryczyna w drodze do Mińska, pozostawiając w spokoju Grabowskiego, który ze swym oddziałem poszedł przez Samochwałowicze, Dudzicze do Puchowicz [4]).

Z powyższego zestawienia faktów widocznem jest, że Grabowski z łatwością mógłby był zająć Mińsk, miał on jednak inny cel, a mianowicie: przedostać się na Białoruś i tam wywołać ruchawkę wśród miejscowej ludności. Myśl taka nie była nową. Z takim samym projektem wystąpił Michał Kleofas Ogiński do generała Jasińskiego, zapewniając, że wystarczy mu wtargnąć na Białoruś do majątków, należących do Ogińskich, aby skłonić do powstania sporo wieśniaków, nadając im wolność [5]).

Faktycznie przygotowania do ruchawki były tam czynione. Administratorami, a następnie właścicielami dóbr

[1]) *Runkiewicz.* Ist. Min. Archiep., str. 200. [2]) Ibidem. [3]) Arch. Gen.-Guber. Repnina — Doniesienie Nieplujewa Repninowi. [4]) Arch. Generał-Gubern ks. Repnina. Doniesienie Wierszynina. [5]) *Michał Kleofas Ogiński.* Pamiętniki, t. I, str. 321.

Ogińskich Smiłowicz i Dukory byli Stanisław Moniuszko, sędzia wojskowy i Franciszek Osztorp, pułk. wojsk W. X. Lit.

Widocznie nie bez powodu byli oni obwinieni przez komendę wojsk rosyjskich „o przysposobianie broni ręcznej, harmat, kul, ołowiu, prochu, etc., o zbieranie rekrutów, porozumiewanie się z komendą wojsk W. X. L. i o śledzenie wojsk rosyjskich“ [1]). Grabowski skierował swój oddział w tamte strony, lecz niestety, wielkie siły wojsk rosyjskich, rzucone różnemi drogami na przyłapanie nielicznego oddziału Grabowskiego nie dozwoliły mu dłużej jak jeden dzień utrzymać się na miejscu, a zatem zniknęła dlań wszelka nadzieja wywołania miejscowej ruchawki.

W Puchowiczach Grabowski zwołał naradę wojenną na której wszyscy podwładni mu naczelnicy wypowiedzieli się za powrotem do kraju. Dalsze poruszenia oddziału Grabowskiego miały na celu skrycie swego marszu, przyczem po drodze rozrzucał on proklamacje, zapowiadające przyjście wielkich sił polskich [2]). Ściąganie wojsk rosyjskich postępowało szybko. Pułkownik Miller przybył do Mińska 13/24 sierpnia z artylerją i dońskim pułkiem kozaków, pod dowództwem premjer-majora Iłowajskiego. Niebawem nadciągnął do Mińska wielki oddział wojsk rosyjskich pod dowództwem generała brygady ks. Cycjanowa [3]).

Generał Nieplujew wysłał pułkownika Millera w stronę Borysowa, aby uniemożliwić Grabowskiemu przedarcie się na północ. Kniaź Cycjanow otrzymuje rozkaz następowania za Grabowskim. 17/28 otrzymuje Nieplujew raport od pułkownika Millera, że Polacy mają zamiar pójść na Borysów, gdzie podobno obywatel Korsak buduje potajemnie most [4]). Wiadomość ta była mylną; 17/28 był Grabowski w Puchowiczach, gdzie jego arjergarda stoczyła potyczkę z kozakami. Wojsko polskie przeszło przez Świsłocz, a następnie most został spalony [5]). Dalsza marszruta oddziału Grabowskiego prowadziła przez Łapicze do miasta Świsłoczy. 18/29 sierpnia był Grabowski w Świsłoczy, zaś Cycjanow w Skrylu.

[1]) Arch. Państw. Dawn. Akt. Ks. nr. 11883, str. 1, 2. [2]) Ateneum. t. I. str. 84. [3]) Raport Nieplujewa do ks. Repnina (A. G. G.). *Runkiewicz*, str. 201. [4]) Arch. Gen.-Gub. ks. Repnina. Raport pułk. Millera z dnia 17/28 sierpnia. [5]) Ibidem. Doniesienie Plechanowa z dnia 19/VIII.

Oddział generał-majora ks. Pawła Cycjanowa składał się z następujących pułków:

Kawalerja.

Pułk Ingermanlandzki karabinjerów . . .	448 l.
Pułk kozaków Wierszynina.	

Piechota.

Pułk Rewelski muszkieterów	1784 l.
Pułk S. Petersburski grenadjerów . . .	
Artylerzystów przy 10 armatach	161 l.
Razem . .	2393 l.

Armat było 17 sztuk.

Oprócz tego w awangardzie szedł sekund-major Plechanów, który 19/30 sierpnia stanął w Łapiczach [1]).

W nocy z 18 na 19/30 Polacy zajęli Bobrujsk; załoga Bubrujska składająca się z części pułku Smoleńskiego muszkieterów złożyła broń, a kornet Zacharaszewicz został wzięty do niewoli. Cycjanow jednak niemógł dopędzić Grabowskiego i prosił Repnina, aby przesunąć Łanskoja bliżej do Hrożowa [2]). Pułkownik Grabowski, opuściwszy Bobrujsk, zaczął cofać się traktem słuckim i 1 września stanął w Hłusku. Tutaj dopędził go premjer-major i kawaler Barclay-de-Tolly z oddziału Cycjanowa, który w ten sposób opisuje bitwę z oddziałem Grabowskiego.

„O czwartej z rana, donosi Barclay-de-Tolly Cycjanowowi, wstąpiłem do Hłuska i stanąłem wobec wroga, który był na prawym brzegu Ptyczy i miał na lewym flanku miasteczko, a przed frontem most, przy którym trzy młyny. Nieprzyjaciel był w obozie, ale gotów do wystąpienia. Spotkał mnie kanonadą, na którą odpowiedziałem armatą, Polacy spalili most i jeden młyn i zaczęli odstępować. Tymczasem kozacy, ostrzeliwując nieprzyjaciela, szukali brodu na rzece. Czekałem zanim Grabowski ruszy się z miejsca; skoro tylko ruszył się, sekund-major Wierszynin rzucił się ze swymi kozakami w bród, sekund-major Plechanow wślad za nim na

[1]) Ibidem. Doniesienie Plechanowa z dnia 19 VIII. [2]) Arch. Gener.-Gubern. ks. Repnina. List Cycjanowa pisany do Repnina z Hłuska 23 VIII i 3 IX.

pomoc, a także rota s. petersburskich grenadjerów pod dowództwem kapitana Leciuchina szła wprost przez palący się most krok za krokiem za odstępującym nieprzyjacielem. Szwadron karabinierów przeszedł rzekę w bród z armatą i uderzył na Polaków. Ja zdążyłem na ten moment, kiedy nieprzyjaciel zebrał swoje siły, żeby uderzyć na nas, lecz dwa armatnie strzały, dane przez nas, zmusiły Polaków do odwrotu. Zabitych nieprzyjaciół sporo, wzięto do niewoli 50 ludzi. Odbito naszych jeńców: porucznika Jawniewicza, korneta Zacharaszewicza i jeszcze 6 osób. Sam prześladowałem nieprzyjaciela do wsi Krzywonosy" [1]).

Bitwa stoczona pod Hłuskiem zmusiła Grabowskiego do zawrócenia z traktu słuckiego i skierowania się na południe ku miasteczku Lubani. Grabowski uważał wynik tej bitwy za szczęśliwy. Cycjanow stracił już nawet nadzieję dosięgnięcia Grabowskiego i polecał w liście do Repnina spalić mosty, które są po drodze do Klecka, gdyż w przeciwnym razie on nie potrafi przyłapać oddziału Grabowskiego. W tym samym liście, datowanym dnia 23 sierpnia/3 września z Hłuska, Cycjanow nie radzi pisać do Grabowskiego o tem, że Ogiński skapitulował, ponieważ chciałby bardzo rozbić Grabowskiego i mieć nagrodę za tyle poniesionych trudów [2]).

Dnia 22 sierpnia/2 września stanął Grabowski nad rzeką Oresą naprzeciwko miasteczka Lubania; błotniste brzegi uniemożliwiały rychłe jej przybycie. Dopiero w ciągu całego dnia 23 sierpnia/3 września udało się Grabowskiemu przeprawić przez rzekę 500 ludzi ze swego 7-go pułku piechoty, armaty i część regularnej kawalerji. Reszta jego oddziału pozostała na drugiej stronie rzeki. Generał ks. Cycjanow obszedł wojsko polskie i przeprawiwszy się pod miasteczkiem przez rzekę, zastąpił Grabowskiemu jedyną drogę.

Dnia 24 sierpnia/4 września rozpoczął się bój nielicznego oddziału partyzanckiego Grabowskiego ze znacznie liczniejszym wrogiem. Piechota polska w liczbie około

[1]) Arch. Gen.-Gubern. ks. Repnina — Raport premjer-majora Barclay-de-Tolly do ks. Cycjanowa ze wsi Krzywonosy 22 VIII/2 IX. [2]) Ibidem. List. ks. Cycjanowa do Repnina 23 VIII/3 IX.

500 ludzi zaatakowała Moskali. Walka była zbyt nierówna i Polacy zmuszeni byli do cofnięcia się w stronę miasteczka Lubania, wytrzymując z powodzeniem cztery ataki przeciwnika i nietracąc przytem ani jednej armaty. Walka trwała cały dzień, lecz Rosjanie nie mogli rozproszyć polskiej piechoty. Niestety, milicja, która pozostała na drugiej stronie rzeki, poddała się innemu oddziałowi nieprzyjacielskiemu. Musiał więc Grabowski pomyśleć o honorowej kapitulacji swego oddziału. Przedewszystkiem część kawalerji, która była po tej stronie rzeki, uszła ścieżkami przez błota do Polski. Ze względu na piechotę Grabowski ze swoim sztabem zmuszony był przyjąć ofiarowaną przez wroga kapitulację. Po zachodzie słońca w dniu 4-go września kapitulacja została przyjęta. Jeden z punktów kapitulacji obejmował również milicję, która się poddała na drugiej stronie rzeki, a także i tych żołnierzy z kawalerji, którzy oddzielnie wpadli w ręce nieprzyjaciela [1]). Tego samego dnia generał Cycjanow doniósł Repninowi o swem zwycięstwie następująco: „Nakoniec Bóg dał nam zwycięstwo. W pobliżu wsi (?) Lubania nieprzyjaciel ogłosił się jeńcem. Grabowski ze swoim sztabem poddał się. Zdobyliśmy 2 armaty 6-cio funt. i 1 armatę 3 funtową. Straty nieprzyjaciela dość znaczne; z naszej strony zabito 136 żołnierzy, ranni: sekund-major Gołowin z smoleńskiego dragońskiego pułku, pułkownik Wierszynin i jeszcze kilku oficerów" [2]).

W ten sposób dostało się w ręce nieprzyjaciela: 61 osób w rangach oficerskich, 509 ludzi z kawalerji i 404 ludzi z piechoty, w tem rannych 70 osób, ogółem 1.003 żołnierzy. Zdobyczą wroga stało się: 503 koni, 5 armat, 317 karabinów, 36 pistoletów, 112 szabel, 15.865 patronów, a także 2.687 rubli i 10 kop. Generał Cycjanow otrzymał jako nagrodę 1.224 dusz poddanych z dóbr skonfiskowanych Ksaweremu Zienkowiczowi [3]).

Warunki kapitulacji jednak nie były dotrzymane przez Rosjan: po przyjściu żołnierzy do Smoleńska rozesłano ich

[1]) *F. Paszkowski.* Dzieje Tadeusza Kościuszki. Kraków 1872 r. (Pamiętnik S. Grabowskiego), str. 13. [2]) Arch. Gen.-Gubern. Repnina. Doniesienie Cycjanowa Repnin. [3]) *Mościcki.* str. 301.

po różnych garnizonach dla pełnienia służby, oficerów zaś oddano pod sąd [1]).

Podaję poniżej imienny spis oficerów, wziętych do niewoli w bitwie pod Lubaniem.

Wojsko regularne.

1) Pułkownik i dowódca oddziału Stefan Grabowski.
2) Pułkownik Ejdziatowicz.
3) Podpułkownik Sobecki Feliks.
4) Major Adam Nielepiec.

Z VII-go pułku piechoty:

5) Kapitan Mateusz Gawlasiński.
6) Kapitan Kochański.
7) Porucznik i adjutant Antoni Darowski.
8) Podporucznik Podbereski.
9) Chorąży Sułkowski.
10) Chorąży Kraśnik.
11) Lekarz pułkowy w randze oficera Jasiński.
12) Kapelan pułkowy ksiądz Tchórzynicki.

Z artylerji:

13) Podporucznik Jawicz.

Z I-go pułku konnego:

14) Rotmistrz Kryczyński.
15) Rotmistrz Achmatowicz.
16) Porucznik Abrahim Kryczyński.
17) Porucznik Samuel Kryczyński.
18) Chorąży i adjutant Białkowski.
19) Chorąży Bierecki.
20) Chorąży Sopoćko.
21) Chorąży Liberacki.
22) Chorąży Talkowski.
23) Lekarz pułkowy w randze oficera Nissi.
24) Kapelan pułkowy ks. Przewoski.

Adjutanci przy pułkowniku i dowódcy oddziału Grabowskiego w randze poruczników:

25) Pawłowicz — z wojsk regularnych.
26) Pawłowicz — z wojsk powiatowych.
27) Turczyński — z wojsk powiatowych.
28) Wysocki — z powiatu wileńskiego.

Podchorążowie VII-go pułku piechoty w randze oficerów:

29) Piasecki.
30) Tomaszewski.
31) Laskarys.

Namiestnicy I-go pułku konnego w randze oficerów:

32) Sopoćko.
33) Juszyński.
34) Sulkiewicz.
35) Aleksander Ułan.
36) Samuel Ułan.

Wojsko Powiatowe.

1) Generał-major powiatu mereckiego Ostaniewicz.
2) Pułkownik dowódca powiatu kowieńskiego Zawisza.
3) Pułkownik powiatu trockiego Dominik Ejdziatowicz.
4) Pułkownik powiatu kowieńskiego Dzierdziejewski.
5) Major powiatu kowieńskiego Tadeusz Teteryn-Skalski.

Z pułku konnego kowieńskiego:

6) Rotmistrz Uzłamowicz.
7) Rotmistrz Medeksza.
8) Rotmistrz Jagiellewicz.
9) Porucznik Dowiat.
10) Porucznik Ratomski.
11) Chorąży Chrysztowski.
12) Chorąży Andrunowicz.

[1]) W Arch. Państw. w Wilnie znajduje się notatka bez podpisu i daty dziennej (prawdopodobnie z 31 VIII 1794 r.). skreślona po rosyjsku dla nieznanej osoby. Jest tu ciekawa charakterystyka tatarskich wojskowych oraz wzmianka o zamiarze Rosjan przyjęcia w Nowogródku sułtana Mengli-Gireja i namówienia znajdujących się tam w niewoli rotmistrza Ułana, namiestnika Baranowskiego i 7 towarzyszy, by zgodzili się należeć do orszaku sułtańskiego. Autor notatki uznaje potrzebę sformowania chorągwi tatarskiej pod wodzą sułtana. Rkps Kanc. Wil. Gen.-Gub. Teka Engla. B. Nr. 243.

Redakcja

Z pułku pieszego kowieńskiego:

13) Kapitan Szylitowski.
14) Porucznik Koryzna.
15) Podporucznik Żaniewicz.
16) Chorąży i adjutant Chodaszewicz.

Z pułku konnego mereckiego:

17) Rotmistrz Ostaniewicz.
18) Rotmistrz Elzner.
19) Porucznik i adjutant Ejmont.
20) Chorąży nadkomplek. Krzywic.

Z pułku Ułana:

21) Rotmistrz Józef Ułan.
22) Rotmistrz Jabłoński (Jan Krzysztof).
23) Porucznik Chalecki.
24) Chorąży Abrahimowicz.
25) Chorąży Jasiński [1]).

Wykaz liczbowy wziętych do niewoli polskich żołnierzy i koni.

Kawalerja.

Namiestników	15
Towarzyszy	47
Podlekarzy	1
Unteroficerów i kaprali	45
Trębaczy	2
Szeregowych	393
Kowali	3
Siodlarzy	2
Konowałów	1

Piechota.

Unteroficerów i kaprali	32
Podlekarzy	2
Doboszy	4
Szeregowych	312
Strzelców	14
Rzeczy pospolitej	37
Profos	1
Żydów poganiaczy	2
Razem	913

Oprócz tego rannych, konnych i pieszych:

Unteroficerów i kaprali	6
Szeregowych	84
Razem	1003

Zabrano koni:

Żołnierskich	477
Z pod artylerji	16
Z pod obozu	10
Razem	503

Zestawienie oficerów wziętych do niewoli.

Ranga.	wojsko regul.	wojsko powiat.	Razem.
Generał-major		1	1
Pułkowników	2	2	4
Podpułkowników	1	1	2
Majorów	1	1	2
Rotmistrzów	2	7	9
Kapitanów	2	1	3
Poruczników	7	5	12
Podporuczników	2	1	3
Chorążych	7	6	13
Podchorążych	3		3
Namiestników w randze oficerów	5		5
Lekarzy pułkowych	2		2
Kapelanów pułkow.	2		2
Razem	36	25	61

Wódz wyprawy, płk. Stefan Grabowski wyrokiem sądu komisji smoleńskiej zasądzony został na zesłanie do obwodu

[1]) Wykaz powyższy nie jest zupełny; nie obejmuje m. inn komendy z pułku tatarskiego Bielaka. W r. 1795 generałowa Bielakowa prosiła króla Stanisława Augusta o protekcję do Repnina w sprawie uwolnienia majora Mustafy Achmatowicza i chorążego Jana Krzyczewskiego, „zabranych w niewolę pod Lubaniem od ks. Cycjanowa, w komendzie Stef. Grabowskiego byłych". (*H. Mościcki.* Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie. Warszawa 1917, str. 388).

Redakcja.

Użeńskiego [1]). Uwolnił go stamtąd dopiero car Paweł I. Później służył w wojsku Księstwa Warszawskiego, dowodząc w r. 1812 brygadą w 2-ej dywizji piechoty korpusu ks. Poniatowskiego [2]). W bitwie pod Lipskiem w r. 1813 dostał się do niewoli, mając jednak protekcję u dworu rosyjskiego dzięki przyrodniej swej siostrze, Ludwice, zamężnej za generałem w. r. hr. Mellinem, pozyskał względy Aleksandra I. W r. 1815 był generałem dywizji w. p. [3]), do r. 1826 dyrektorem generalnym ministerstwa wojny, wreszcie ministrem sekretarzem stanu Królestwa Polskiego do r. 1831, nakoniec rosyjskim rzeczywistym radcą tajnym i członkiem Rady Państwa. Zmarł w r. 1847, pochowany w Warszawie w zborze ewangelicko-reformowanym [4]).

Podpułkownik Feliks Sobecki, uznany przez sąd wojenny w Smoleńsku za „wroga swej ojczyzny", skazany został według 7-ej kategorji przestępstwa na zesłanie do obozu Użeńskiego. Na tę samą karę skazany został major Adam Nielepiec. Kapitana Gawlasińskiego osądzono według 8 kategorji na życie w głębi Rosji. Podobna kara spotkała ppor. Weryho Darowskiego (ukaz z 20.VI 1795 r.), który powrócił do kraju przypuszczalnie po ukazie Pawła I z 29.XI 1796 r., poczem wstąpił do legjonów Dąbrowskiego, gdzie w r. 1801 był w Legji I-ej szefem brygady [5]). Po upadku Napoleona Darowski pozostał nadal w wojsku polskiem i był generałem brygady [6]). W r. 1826 otrzymał nominację na dyrektora generalnego ministerstwa wojny [7]). W okresie wojny 1830/31 r. był czynnym generałem brygady [8]).

Pomimo smutnego zakończenia akcja partyzancka płk. Grabowskiego odegrała w insurekcji litewskiej r. 1794 ważną rolę, rozdzielając bądź co bądź siły rosyjskie i uniemożliwiając im przynajmniej na czas pewien wykonanie marszu na Warszawę. Pozatem ukazanie się oddziału partyzanckiego na tyłach wojsk rosyjskich wywierało demoralizujący wpływ na dowództwo i władze okupacyjne. Pamiętnikarz rosyjski Engelhardt, który w r. 1794 był pułkownikiem, opowiada, że, wracając w tym czasie do swego pułku, stacjonującego koło Brześcia, zastał w Mińsku wszystkich Rosjan w trwodze, a kobiety we łzach ze strachu; przybywszy zaś do Nieświeża, gdzie stał korpus rosyjski gen. Knorringa, był świadkiem ogromnego zamieszania. Knorring namawiał Engelhardta, aby pozostał w Nieświeżu, a kiedy ten nie chciał się na to zgodzić, powiedział: „Widzę, pułkowniku, nie chcesz ginąć razem z nami i boisz się Polaków" [1]). Archijerej Wiktor Sadowski ze strachu przed Polakami zamyślił potajemnie wyjechać ze Słucka na Ukrainę i w tym celu w nocy z 15/26 na 16/27 sierpnia wyruszył do Bobrujska. Na czwartej mili od Słucka napotkał podobno oddziałek partyzantów polskich. Obawiając się, aby go nie spotkał los Kossakowskiego, pośpiesznie wrócił do Słucka. Niedługo jednak archijerej Sadowski cieszył się spokojem; gdy wkrótce nadeszła do Słucka przesadna wiadomość, że Polacy już są u wrót miasta, ogarnął go niepomierny strach. Jak sam opisuje, „bez pamięci" przeleciał z soboru, który był poza obrębem miasta, do twierdzy słuckiej, obsadzonej wówczas przez załogę rosyjską, gdzie przez dłuższy czas obłożnie przeleżał. Strach nie opuszczał go w ciągu sześciu tygodni. Zamieszkał nie u siebie, ale u protopopa w mieście [2]).

Chociaż wszelkie wysiłki patrjotów były bezskuteczne i nie mogły, niestety, ocalić ginącej Rzeczypospolitej, jednak zarówno oficerom, jak żołnierzom z oddziału Stefana Grabowskiego należy się prawdziwe uznanie za ich bohaterską wyprawę. Regularna kawalerja w oddziale pułkownika Grabowskiego składała się przeważnie z Tatarów litewskich. Oficerowie w 1-ym pułku przedniej straży wojsk W. X. L. i w pułku Aleksandra Ułana, a także w większej części podoficerowie i towarzysze, byli to rodowici Tatarzy litewscy, mający za sobą długoletnią praktykę wojenną, a wobec Rzeczypospolitej Polskiej wielkie zasługi. Uważam przeto za słuszne podać na tem miejscu nazwiska i krótkie życiorysy niektórych z tych cichych tatarskich bohaterów insurekcji kościuszkowskiej na Litwie.

Aleksander Ułan herbu Ułan. Dzielny ten żołnierz, pochodzący ze starożytnego i sławnego rodu tatarskiego Uła-

[1]) Ukaz z dnia 20 VI 1795 r. [2]) *T. Korzon.* Dzieje wojskowości, t. III. str. 358. [3]) Ibidem, str. 375. [4]) *H. M(erczyng).* Zbory i senatorowie protestanccy. Warszawa 1904, str. 127. [5]) *Korzon* l. c. III. str. 320. [6]) Ibidem, str. 375. [7]) Ibidem, str. 383. [8]) Ibidem, str. 391.

[1]) Pamiętniki z XVIII wieku. Pamiętnik *Z. N. Engelhardta*, str. 94—7. [2]) *Runkiewicz*, str. 201—2.

nów, był synem Gazeja Ułana, rotmistrza w pułku nadwornym w r. 1748-ym [1]). Już w roku 1760 Aleksander był rotmistrzem w pułku nadwornym [2]). W roku 1767 chorągiew jego tatarska, licząca w komplecie 60 głów, a faktycznie tylko 16 towarzyszy i 17 pocztowych, kwaterowała w Opoczni [3]), w roku następnym zaś (1768) weszła w skład pułku przedniej straży wojsk koronnych, sformowanego z polecenia króla przez Arnolda Byszewskiego [4]). Ponieważ w tym samym pułku znalazła się również chorągiew Józefa Ułana (krewnego Aleksandra z innej linji), przeto dla odróżnienia poczęto zwać rotmistrza Aleksandra „Ułanem Starszym", Józefa zaś „Ułanem Młodszym" [5]) W roku 1790 Aleksander został mianowany majorem w tymże pułku przedniej straży w dywizji ukraińskiej [6]). Gdy w r. 1792 wybuchła wojna polsko-rosyjska i sejm uchwalił utworzenie dwóch nowych pułków tatarskich, przeznaczonych do boju, major Aleksander w „nocie" do Komisji Wojskowej O. N. z dn. 20 maja t. r. podjął się zrekrutowania 500 Tatarów do pułku konnego [7]). Istotnie Ułan utworzył nowy pułk tatarski, którego został podpułkownikiem. W załączeniu podaję „raport zwerbowanych" od pułku Aleksandra Ułana z r. 1792. Widzimy w nim prócz Aleksandra jeszcze siedmiu innych Ułanów w rangach oficerskich. W wojnie r. 1792 pułk Ułana, podobnie jak pułk Azulewicza, z winy króla nie odegrał poważniejszej roli, a po zawarciu pokoju ordynansem hetmana Kossakowskiego został wcielony do I pułku Przedniej Straży [8]). W insurekcji kościuszkowskiej 1794 r. Aleksander Ułan, mianowany pułkownikiem, gorliwie służył sprawie narodowej. Jeden z pamiętnikarzy ówczesnych wspomina, że „przy oswobodzeniu Litwy wiele dołożyli się pomagać Jasińskiemu i Grabowskiemu generałom... pułkownikowie Tatarzy: Baranowski, Ułan i inni" [9]). W lipcu roku 1794 Komisja Powiatu Preńskiego powołała dwóch braci Tatarów Ułanów (niezawodnie Aleksandra i brata jego Gazeja) do objęcia dowództwa nad oddziałem konnym rekrutów 50-dymowych.

[1]) *Dziadulewicz.* Herbarz tatarski, str. 351. [2]) Ibidem, str. 351. [3]) *K. Górski* Historja jazdy polskiej Kraków 1895, str. 347, przyp. 1. [4]) Ibidem, 145—6. [5]) *Dziadulewicz* l. c. 350—1. [6]) Ibidem, 351. [7]) *S. Tuhan Mirza Baranowski.* Z aktów wojskowych o Tatarach litewskich (1782—1792). „Ateneum Wileńskie". R. 1929. Zesz. I—2, str. 223—4. [8]) A. P. D. A. ks, 18289 k. 1251. [9]) *St. Kosmowski.* Pamiętnik, „Pamiętniki z XVIII w., t. VIII. Poznań 1867, str. 45.

„Byłem przytomny—opowiada korespondent jednej z ówczesnych gazet—gdy wraz pułkownik Ułan stanął we 200 ludzi przed Komisją (Preńską), jeden z komisarzów, proboszcz tego miejsca, znany patrjota, obywatel Karpowicz, gorliwą i czułą mową przywitał to rycerstwo i do obrony zachęcił. Odpowiedział krótko a dosadnie w pięknej prostocie pułkownik Ułan: „Zycie nasze na obronę obywatelów ofiarujemy". „A widok ten łzy rzewne wycisnął z radości ludowi"... [1]). Jazda preńska płk. Ułana rozstawiła pikiety i patrole na 8 mil wokoło Pren, celem zapobieżenia zajęciu traktów grodzieńskiego i królewieckiego przez Rosjan; kiedy zaś z końcem lipca lub w pierwszych dniach sierpnia najwyższe dowództwo wojsk insurekcyjnych zabezpieczyło powiat preński oddziałami wojska regularnego [2]), pułkownik Ułan na czele swego oddziału konnego połączył się z korpusem pułkownika Stefana Grabowskiego i razem z nim rozpoczął dn. 15 sierpnia wyprawę dywersyjną na Białoruś. Aleksander Ułan był właścicielem większej części majątku Polan w pow. oszmiańskim, którą nabył w r. 1769 od Daniela Kryczyńskiego. Od tego majątku on sam i jego potomstwo, zrodzone z Heleny Kryczyńskiej (dwie córki i trzech synów), pisali się Ułanami-Polańskimi [3]). Kiedy zmarł — nie wiemy.

Mustafa Achmatowicz herbu Achmat. Syn rotmistrza lekkiej kawalerji Bilała i Marjanny z Ułanów, odziedziczył po matce w r. 1789 majątek Borowszczyznę w pow. kalwaryjskim [4]). W r. 1786 Mustafa Achmatowicz był rotmistrzem chorągwi 2-ej w pułku IV Przedniej Straży W. Ks. Lit. szefostwa gen. Józefa Bielaka a komendy majora Mustafy Achmatowicza h. Kotwica [5]). Nie należy mieszać tych dwóch współczesnych sobie imienników, z których drugi jako pułkownik i dowódca pułku IV Przedniej Straży zmarł w r. 1794 z ran otrzymanych pod Maciejowicami [6]). Ten Mustafa Achmatowicz, o którym chcę mówić, w okresie powstania kościuszkowskiego r. 1794 był podpułkownikiem w tym samym pułku. W maju tegoż roku podpułkownik

[1]) „Korrespondent Narodowy y Zagraniczny". Nr. 68. Z Warszawy 26 VIII 1794 r., str. 1551—2. *Korzon,* Wewn. dzieje Polski za Stan. Augusta, t. VI, str. 14. [2]) Ibidem [3]) *Dziadulewicz* l. c. 252 i 351. [4]) Ibidem, str. 9. [5]) *Tuhan Baranowski* l. c., str. 212—3 (nr. 7). [6]) *Dziadulewicz* l. c. 12—13, pomylił obu Achmatowiczów.

Achmatowicz został wysłany od korpusu gen. Bielaka, stojącego wówczas w Słonimie, do Nowej Myszy w 300 ludzi konnicy. W Nowej Myszy awangarda z rosyjskiego korpusu ks. Cycjanowa zadała oddziałowi ppłk. Achmatowicza klęskę. Straciwszy 15 ludzi zabitych i 2 wziętych do niewoli, musiał on uchodzić z miasteczka [1]). W sierpniu ppłk. Achmatowicz na czele komendy z pułku Bielaka złączył się z oddziałem pułkownika Stefana Grabowskiego i pod jego rozkazami wziął udział w marszu dywersyjnym na Białoruś. Pod Lubaniem dostał się do niewoli rosyjskiej, w której znajdował się jeszcze w r. 1795 [2]). W wielkim roku 1812 Mustafa Achmatowicz był jednym z organizatorów szwadronu Tatarów litewskich, przydzielonego następnie do polskiego pułku lekkokonnego gwardji cesarza Napoleona I [3]). Z żony Rozalji z Dowgiałów pozostawił trzech synów [4]).

Józef Kryczyński, syn rotmistrza Dawida, właściciela części Kryczyna i kilku majątków w pow. oszmiańskim, i Anny z Sulkiewiczów [5]), patent na aktualne rotmistrzostwo otrzymał 27 stycznia 1766 r. Do r. 1786 był rotmistrzem w 6-ej chorągwi Pułku I Przedniej Straży W. Ks. Lit. komendy pułkownika Mustafy Baranowskiego [6]). On to, zdaje się był tym rotmistrzem Kryczyńskim, który ordynansem hetmana polnego litewskiego z d. 4 lutego 1772 r. wraz z rotmistrzami Sulkiewiczem i Rodziewiczem wyznaczony został do wybierania żołdu z hiberny i podymnego w pow. orszańskim [7]). Gdy pułk I Przedniej Straży przeszedł pod komendę pułkownika Michała Kirkora, Józef Kryczyński objął dowództwo 5-ej chorągwi. W tym charakterze odbył kampanję w oddziale pułk. Grabowskiego. W bitwie pod Lubaniem został wzięty do niewoli. Józef Kryczyński, dziedzic Kaskiewicz Górnych i Dolnych, ożeniony z wdową po bracie Eljaszu, Zofją Baranowską, właścicielką Rymcieli i części Dowbuciszek w pow. oszmiańskim, miał siedmiu synów i trzy córki [1]). Daty jego śmierci nie znamy.

Aleksander Chalecki, Tatar herbu własnego a przydomku Urman-Emirza, w r. 1788 był porucznikiem w pułku gwardji królewskiej [2]). Niewątpliwie ten sam Chalecki był w r. 1794 porucznikiem w pułku koronnym Aleksandra Ułana. W bitwie pod Lubaniem został zabrany do niewoli rosyjskiej. W roku 1812 Aleksander Chalecki był jednym z najczynniejszych organizatorów szwadronu tatarskiej jazdy lekkiej pod sztandarami Napoleona [3]).

Na zakończenie niniejszego szkicu podaję dwa raporty wojskowe, związane pośrednio z wyprawą pułkownika Stefana Grabowskiego na Białoruś. Pierwszy dokument przedstawia skład I-go pułku Przedniej Straży (tatarskiego) komendy płk. Kirkora w r. 1794. Drugi pochodzi z r. 1792 i tylko w ogólnych zarysach może służyć do odtworzenia stanu pułku Aleksandra Ułana w okresie wyprawy Grabowskiego.

R A P O R T

od pułku J. K. Mości 1-go Przedniej Straży wojsk W-go X-twa Litt-go komendy pułkownika Kirkora od dnia 15 febr. do dnia 16 marca 1794 roku w Widzach [4]).

S z t a b w y ż s z y.

Pułkownik Michał Kirkor, patent 20 marca 1790 r.
Podpułkownik Józef Bossowski, patent 23 aug. 1793 r.
Major Ignacy Eydziatowicz, patent 21 jan. 1791 r.
Major Jakób Baranowski, patent 19 apr. 1791 r.

S z t a b ś r e d n i i n i ż s z y.

Kwatermistrz Zacharjasz Korycki, patent 1792 r.
Audytor — vacat.
Adjutant Michał Milaszewicz, patent 12 jul. 1793 r.
Kapelan X. Feliks Przewoski.
Mułła Mustafa Ławiński [5]).
Pułkowy felczer Friedrich Nissa.
Sztab-furjer Stanisław Dubowiński.
Sztab-trębacz Józef Łysiczyński.
Konował Marcin Willer.
Profos Jan Filipowicz.
Pod-profos Marcin Klepacki.

A k t u a l n i r o t m i s t r z o w i e.

1. Abraham Reyżewski, pat. 24.I.1766 r.
2. Józef Kryczyński, pat. 27.I.1766 r.
3. Vacat.
4. Antoni Miłaszewicz, pat. 8.V.1779 r.
5. Jan Achmatowicz pat. 19.IV.1790 r.

A k t u a l n i s z t a b - r o t m i s t r z o w i e.

1. Mustafa Kryczyński, pat. 10.V.1792 r.
2. Samuel Talkowski, pat. 10.IV.1791 r.
3. Abraham Baranowski pat. 19.IV. 1791 r.

[1]) *A. Engiel.* Opisanije dieł hraniaszczychsia w Arch. Wil. Gen.-Gubernatorstwa. Wilna 1870. T. I. cz. II. str. 947. Sekretne pismo gen. Timofieja Iwanowicza Tutołmina do ks. Repnina z dnia 15 maja (st. st.) 1794 r. *Mościcki.* Dzieje porozbiorowe t. I., str. 204. [2]) *Mościcki.* Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie, str. 388. [2]) *M. Kukiel.* Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795—1815. T. II. Warszawa [1920], str. 56. [4]) *Dziadulewicz* l. c., str. 9—10. [5]) Ibidem, str. 173 i 175. [6]) A. P. D. A. ks. Nr. 18282. [7]) *S. Kryczyński.* Materjały do historji pułków tatarskich w Polsce. „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno 1932. str. 279—280.

[1]) *Dziadulewicz* l. c. 175. [2]) Ibidem. str. 78. [3]) *Dębicki.* Puławy t. II. str. 176. *Dziadulewicz* l. c. 78. [4]) Arch. Państw. Dawn. Akt. Wilno ks. nr. 18289, str. 1258. [5]) Może Ledziński? Mustafa Ledziński figuruje w popisie szlachty grodzieńskiej z r. 1765 (*Dziadulewicz.* Herbarz tatarski, str. 191). Tatarska rodzina „Ławińskich" nie jest znana.

Aktualni porucznicy.

1. Aleksander Siulkiewicz, pat. 21.I. 1786 r. [1]).
2. Janusz Zabłocki, pat. 16.III.1790 r.
3. Zacharjasz Ułan, pat. 16.III.1790 r.
4. Mustafa Baranowski, pat. 10.IV. 1791 r.
5. Zacharjasz Ułan, pat. 11.IV.1791 r.
6. Mustafa Korycki, 12 IV.1791 r.
7. Jakób Siulkiewicz, 19.IV.1791 r.
8. Szymon Achmatowicz, 10.II.1793 r.

Aktualni chorążowie.

1. Daniel Zabłocki, pat. 23.I.1766 r.
2. Janusz Smolski, pat. 16.III.1790 r.
3. Abraham Kryczyński, pat. 17.III. 1790 r.
4. Aleksander Baranowski, pat. 18.III. 1790 r.
5. Dawid Baranowski, pat. 11.IV.1791 r.
6. Samuel Kryczyński, pat. 19.IV.1791 r.
7. Felicjan Berecki, pat. 1792 r.
8. Jan Sopoćko, pat. 18.V.1793 r.

I-a chorągiew pułkownicza.

	głów	koni
Pułk. Michał Kirkor	1	1
Szt.-rotm. Mustafa Kryczyński	1	1
Por. Mustafa Korycki	1	1
Chor. Samuel Kryczyński	1	1
Namiest. Piotr Zawadzki	1	1
V.-namiest. Dyonizy Słucki	1	1
Towarzystwa	33	30
Wachm. Jan Okuniewski	1	1
„ Jan Szydłowski	1	1
„ Jan Raczkowski	1	1
„ Bartłomiej Adukiewicz	1	1
Trębacz Gabr. Niewiadomski	1	1
Felczer Jakób Jodłowski	1	
Siodlarz		
Kowal		
Szeregowych	36	31

2-a chorągiew podpułkownicza.

	głów	koni
Podpułk. Józef Bossowski	1	1
Szt.-rotm. Samuel Talkowski	1	1
Por. Zacharjusz Ułan	1	1
Chorąży Janusz Smolski	1	1
Namiest. Jan Talkowski	1	1
V.-namiest. Tadeusz Przedpilski	1	1
Towarzystwa		
Wachm. Józef Nowicki	38	38
„ Leon Jakubowski	1	1
„ Wojciech Stefanowski	1	1
Wachm. Andrzej Zatorski	1	1
„ Józef Żukowski	1	1
Trębacz Andrz. Stroniewski	1	1
Felczer Antoni Piątkowski	1	1
Siodlarz Maciej Lewandowski	1	1
Kowal Jan Friedrich	1	
Szeregowych	33	33

3-a chorągiew majorowska

	głów	koni
Major Jakób Baranowski	1	1
Szt.-rotm. Abraham Baranowski	1	1
Por. Zacharjasz Ułan	1	1
Chor. Aleksan. Baranowski	1	1
Namiest. Franc. Kurpowicz	1	1
V.-namiest. Jan Kryczyński	1	1
Towarzystwo	35	25
Wachm. Józef Kryczyński	1	1
„ Stan. Bałtrukiewicz	1	1
„ Andrz. Michałowski	1	1
Trębacz Klemens Maciuński	1	1
Felczer Jakób Leyman	1	1
Siodlarz Łukasz Gołębiowski	1	
Kowal Maciej Lewandowski	1	
Szeregowych	27	26

4-a chorągiew rotm. Reyżewskiego.

	głów	koni
Rotm. Abraham Reyżewski	1	1
Por. Szymon Achmatowicz	1	1
Chor. Daniel Zabłocki	1	1
Namiest. Jakób Reyżewski	1	1
V.-namiest. Wincenty Stęgwiłło	1	1
Towarzystwo	36	35
Wachm. Szymon Wasilewski	1	1
„ Franc. Babiański	1	1
„ Gabr. Mozolewicz	1	1
Trębacz		
Felczer Jakób Złotowski	1	
Siodlarz Stan. Łysowski	1	
Kowal Maciej Mikulski	1	
Szeregowych	33	25

[1]) Poległ w powstaniu 1794 r. *Dziadulewicz.* Herbarz tatarski, str. 314.

5-a chorągiew rotm. Józefa Kryczyńskiego.

	głów	koni
Rotm. Józef Kryczyński	1	1
Por. Jakób Siulkiewicz	1	1
Chor. Felicjan Berecki	1	1
Namiest. Dawid Kryczyński	1	1
V.-namiest. Joachim Suszyński	1	1
Towarzystwa	37	37
Wachm. Wojciech Kwiatkowski	1	1
Wachm. Dominik Ihnatowicz	1	
Wachm. Mikołaj Cichanowski	1	
Wachm. Kasper Arcimowicz	1	
„ Jan Filipowicz	1	
Trębacz		
Szeregowych	30	26

6-a chorągiew b. rotm. Must. Kryczyńskiego.

	głów	koni
Rotm. vacat		
Por. Aleksan. Siulkiewicz	1	1
Chor. Abraham Kryczyński	1	1
Namiest. Eljasz Kryczyński	1	1
V.-namiest. Józef Wołk	1	1
Towarzystwo	36	34
Wachm. Marcin Moskiewicz	1	1
„ Jakób Zienkiewicz	1	1
„ Jan Wilczewski	1	1
„ Joach. Pielawski	1	1
Trębacz Stan. Winogrodzki	1	1
Szeregowych	30	14

7-a chorągiew rotm. Anton. Miłaszewicza.

	głów	koni
Rotm. Antoni Miłaszewicz	1	1
Por. Janusz Zabłocki	1	1
Chor. Dawid Baranowski	1	1
Namiest. Abraham Korycki	1	1
V.-namiest. Szymon Miłaszewicz	1	1
Towarzystwa	35	16
Wachm. Jan Kubalski	1	1
„ Andrzej Wasilewski	1	1
„ Jan Sykutowicz	1	1
Trębacz Izydor Iwaszkiewicz	1	1
Szeregowych	23	18

8-a chorągiew rotm. Jana Achmatowicza.

	głów	koni
Rotm. Jan Achmatowicz	1	1
Por. Mustafa Baranowski	1	1
Chor. Jan Sopoćko	1	1
Namiest. Aleksander Ułan	1	1
V.-namiest. Józef Missiewicz	1	1
Towarzystwa	31	23
Wachm. Józef Minihauz	1	1
„ Jerzy Bartoszewicz	1	1
„ Wincenty Sipayło	1	1
Trębacz Antoni Kliszewski	1	1
Szeregowych	30	26

RAPORT ZWERBOWANYCH

od pułku kawalerji *Aleksandra Ułana*, nowoerygowanego podpułkownika tatarskiego Przedniej Straży Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej komenderującego, do przeświętnej Komisji Wojskowej Obojga Narodów podany [1]).

Sztab i oficerowie.

Podpułk. Aleksander Ułan
Kwaterm. Aleksander Jabłoński
Adjutant Dawid Ułan
Mołła Jan Chalembikiewicz
Rotm. 1) Gazej Ułan
2) Jan Wilczyński
3) Józef Ułan
Szt. rotm. Mustafa Ułan
Poruczn. 1) Abraham Korycki
2) Szymon Achmatowicz
3) Aleks. Marszałkiewicz
Chorąż. 1) Michał Koryczyński
2) Samuel Marszałkiewicz
3) Józef Jabłonowski
4) Eljasz Bohdanowicz
Namiest. 1) Aleksander Ułan
2) Abraham Bazarowski
3) Jakób Ułan
4) Samuel Abrahimowicz
Podnam. 1) Samuel Ułan
2) Samuel Jankiewicz
3) Szymon Bohusiewicz
4) Józef Smulski
5) Samuel Jabłoński

[1]) Arch. Państw. Akt Dadwn. Wilno, ks. nr. 18289, str. 1234 i 1251. Raport pochodzi z roku 1792.

Podnam.
6) Eljasz Jasiński
7) Walenty Szypowski
8) Jan Milkowski
9) Michał Abrahimowicz
10) Antoni Koźmiński
11) Jan Wędrychowski
12) Jacenty Żebrowski
13) Marcin Tyszka
14) Wiktor Ciszewski
15) Szymon Białobłocki

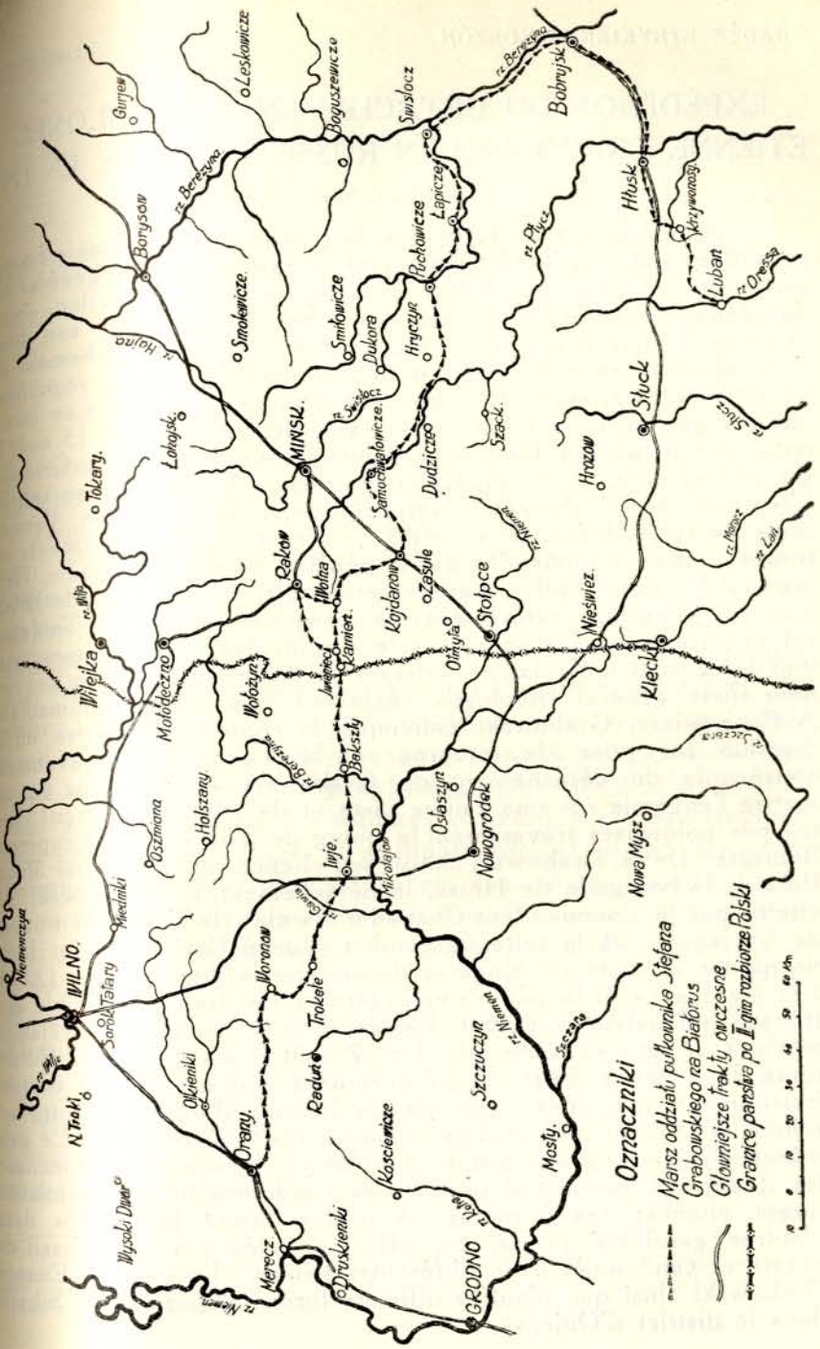
Towarzystwo.

1) Walenty Krajewski
2) Antoni Kamiński
3) Maciej Mężyński
4) Jan Pawlicki
5) Antoni Zajkowski
6) Antoni Morawski
7) Karol Murawski
8) Jakób Roman
9) Wojciech Milewski
10) Franciszek Rakowski
11) Michał Komarowski
12)
13) Antoni Czaplicki i t. d.

Szeregowi.

1) Franciszek Łuczyński
2) Franciszek Bełło
3) Józef Kulimowicz
4) Mateusz Siarkowski
5) Wojciech Wojkiewicz
6) Józef Rakowicz
7) Maciej Jabłoński
8) Krzysztof Ciborowski
9) Jan Milewski
10) Antoni Zacharowicz
11) Jerzy Białogrzewka
12) Antoni Choruzy
13) Stefan Stołowicz
14) Jakób Budkiewicz
15) Bartłomiej Wasilewski
16) Jakób Małokierski
17) Kazimierz Rzepnicki
18) Andrzej Raczyński
19) Kazimierz Anyszkiewicz
20) Józef Sawicki
21) Mateusz Dąbrowski
22) Antoni Koźmiński

i t. d.



EXPÉDITION DU DÉTACHEMENT DU COLONEL ETIENNE GRABOWSKI EN RUSSIE BLANCHE EN 1794

(RÉSUMÉ)

Les opérations de la guerre de partisans en Lithuanie étaient secondées par le généralissime Kościuszko et par le général Jasiński. Le col. Etienne Grabowski, après la chute de Wilno, obtint du général Wielhorski la permission de pénétrer avec son détachement à l'intérieur de la Russie Blanche. Le détachement de E. Grabowski se composait de 800 soldats de troupes régulières, de 1000 volontaires et de 5 bouches à feu. La cavallerie se recrutait presque exclusivement de Tartares lithuaniens. Le 15 août le détachement du col. Grabowski quitta Orany. Le 19 août, Grabowski occupa Iwje, ayant contraint le comm. Demaitre à se retirer. L'attaque de Grabowski contre les arrière-gardes de l'armée russe ne resta point sans contre — action: six détachements de troupes russes, commandés par le général prince Cycjanow, Herman, le brigadier Miller, Lanskoj et Lwow — au nombre de 18.000 hommes environ, s'efforcèrent de cerner Grabowski. Toutefois celui-ci, traversa sans encombre le cordon des postes russes, parvint le 27 août à Kridanow, laissant de côté Minsk, où le gouverneur russe général Nieplujew réclamait des secours immediats A Puchowicze, Grabowski convoqua le conseil de guerre où la decision fut prise de retourner en Pologne. Les mouvements consécutifs du détachement de Grabowski avaient pour but de mettre l'ennemie sur une fausse piste et de passer inaperçu. Les troupes polonaises traversèrent le bourg de Swisłocz et occupèrent Bobrujsk De là, Grabowski choisit son chemin de rétour par Słuck. Près de la bourgade de Hłusk, le détachement de Grabowski fut atteint par le Commandant Chevalier Barclay-de-Tolly des troupes de Cycjanow. A la suite du combat engagé Grabowski fut forcé de quitter la route de Słuck et de prendre la direction sur Lubań. Les marécages de la petite riviere Oressa rendirent impossible aux troupes polonaises tout recul. Le détachement du prince Cycjanow rejoignit le groupe polonais. Le 27 août il y eut combat durant toute la journée entre le détachement polonais et les troupes fraichement renforcées du prince Cycjanow. Malgré une lutte heroique, la situation des soldats polonais etait désespérée. Le gen. prince Cycjanow proposa une capitulation honorable. Cependant, les Russes ne tinrent pas parole: les conditions de la capitulation furent violées: les hommes de troupe furent incorporés dans d'autres garnisons russes, les officiers jugés par le Couseil de guerre et condamnès à de différentes peines. Le colonel Etienne Grabowski ainsi que d'autres officiers furens déportés en Siberie dans le district d'Oujensk.

SZCZĄTKI JĘZYKOWE TATARÓW LITEWSKICH [1])

Ś. p. Zygmuntowi Smogorzewskiemu

poświęca

Uczeń

Element tiurkski znany pod nazwą Tatarów litewskich albo muślimów polskich zamieszkuje nieliczne osiedla ziem wileńskiej, nowogródzkiej, białostockiej i wołyńskiej. Przynależny do dość licznej grupy ludów tiurkskich (blisko 40.000.000 częściowo koczowniczych, częściowo osiadłych) wykazał niezwykłą żywotność, bo zdołał zachować swoją odrębność religijną, chociaż i zmalał do minimum (liczy obecnie w granicach Rzeczypospolitej Polskiej zaledwie 5.500 osób). Zżyty z ludnością autochtoniczną przyjął od niej obyczaje, strój, język. Kraj, który zamieszkuje, uważa za swoją ojczyznę przybraną. Wespół z „tutejszymi" znosił przemiany losów i walczył o granice i niepodległość. Przez czynny swój udział w walkach zdobył miano elementu rdzennego. Uwydatniło się to m. inn. w tej pomocy, jaką okazywali mu przedstawiciele polskich rodów ziemiańskich takiej miary jak Zamoyscy i Pusłowscy, którzy przyczynili się do ufundowania meczetów w Iwjach (połowa XIX w.) i Słonimie (po pożarze r. 1881). Tatarzy obok Karaimów i Ormian polskich stanowią element wschodni i są żywem świadectwem dziejów dawnej Polski połączonej z Litwą.

Historja początków XX stulecia podzieliła Tatarów na 3 części (Polska, Litwa, Białoruś Sowiecka). Jednak część przeważająca pozostała przy swojej macierzy. Daje to

[1]) Transkrypcja filologiczna tekstów arabskiego, tureckiego i kitaba uwzględniona przez autora z przyczyn od Redakcji niezależnych nie mogła być w druku w całej rozciągłości uwidoczniona.

Redakcja.

rękojmię, że dalsza ich historja płynąć będzie w warunkach normalnych i sprzyjających. Tatarzy są wyznawcami Islamu. Językiem mowy ich potocznej jest polski i białoruski. Języka tatarskiego (tiurkskiego) zapomnieli. Jakie przyczyny to spowodowały—rzecz sporna. Małżeństwa mieszane, służba wojskowa, dążność do zrównania się ze szlachtą miejscową, ucisk polityczny i religijny w pewnych okresach, a głównie, że Koran nie był w języku tiurkskim — spowodowały, że dzisiaj zaledwie znikome szczątki mowy tatarskiej pozostały. Szczątki te wiążą się przeważnie z religją, mianowicie z rytuałem i nauką czytania Koranu. Nieliczne wyrazy dotyczą błogosławieństw, życzeń, przezwisk, przekleństw, i tylko pojedyńcze przedmiotów codziennego użytku. Materjał, poniżej podany w postaci słownika, został zebrany na podstawie kitabów (nauka o Islamie, historja proroków), tef(p)sirów (tłumaczenie Koranu), chamaiłów (książka do nabożeństwa), napisów nagrobkowych i mowy potocznej. Nieznaczna ilość wyrażeń tiurkskich [1]) oraz zamierzane badania tekstów tiurkskich napotkanych w kitabach, tefsirach i chamaiłach narazie wstrzymują od odniesienia wspomnianego materjału do jednego z licznych dialektów języka tiurkskiego. Dopiero zbadanie tekstów może dać przesłankę zakwalifikowania pozostałości językowych Tatarów litewskich, a przez to ściślejszego ustalenia miejsca pochodzenia ksiąg religijnych i elementu tiurkskiego, zamieszkałego obecnie w granicach Polski. Pomimo przeważającej ilości wyrażeń arabskich, dzisiaj przez Tatarów litewskich używanych, jaskrawo uwydatnia się tiurkski sposób ich wymawiania. Setki lat były te wyrażenia pod wpływami języków polskiego i białoruskiego, jednak szata tiurkska na nich pozostała. Cały szereg wyrazów rdzennie arabskich albo tiurkskich uległ przemianom i przybrał formę polską albo białoruską. Te dwie cechy charakteryzują pozostałości i czynią je godnemi uwagi orjentalisty i polonisty. Wiele wyrazów utraciło swoją żywotność i są rozumiane przez nielicznych Tatarów, przeważnie imamów i muezzinów, którzy z natury swego zawodu muszą czytać i rozumieć zawartość kitabów, tefsirów i chamaiłów. Wyrażenia potoczne, zresztą,

[1]) Cfr. *Ali Woronowicz.* Język muślimów polskich. „Życie Tatarskie", r. 1934, nr. 11.

jak wynika z przykładów, bardzo nieliczne, są zrozumiałe ogółowi skupionemu w większych ośrodkach. Przeszło 600 pozycyj, podanych w postaci słownika, mogą być uzupełnione. Całokształt pracy wymaga dłuższej obecności badacza w szeregu ośrodków tatarskich i współpracy osób innych.

Imiona własne i nazwiska mogą stanowić osobny temat opracowania. Przemiana ich pod wpływami języków polskiego i białoruskiego a także imion chrześcijańskich i słowiańskich zasługuje na uwagę badacza.

Język Tatarów litewskich ilustruje odezwa imama meczetu w Słonimie Mustafy Boguszewicza z r. 1881. Odezwa [1]) do ogółu parafjan podana w języku polskim, transkrybowana abecadłem turecko-arabskiem i dołączona do spisu ofiarodawców w języku rosyjskim (spis ofiarodawców był przedstawiony władzom rosyjskim), dotyczy odbudowy zniszczonego pożarem w r. 1881 meczetu w Słonimie:

„Podpiska na dom boży. Obowiązany jestem obudzić Wielmożnych Panów parafjanów — i napisać swoją ręką uchylając siebie imiona i familje, któren dom może dać pomienionym i napisanym w tym spisku nas kilkanaście domów po równej cyfre to jest po 100 rubli srebrem na święty dom boży. I polegam na iman (a. *'iman*) i na kur'an (a. *qur'an*) że każden z nas nie powinien odłączyć się od imanu i świętego kur'ana. Prawowierni musiulmanie i musiulmanki (a. — p. *musulman*) wierzyć powinni pod utratą łask niebieskich. Ach ach opamiętajcie się obudźcie się przypomnijcie że nie mamy domu bożego i nie mamy gdzie przysługi uczynić Panu Bogu wysokiemu. Ach przydzie arefie giun (a. — t. *'arafa kun*) to jest piątek ciemny głuchy niewesoły uszy nie czują salachu (a. *salah*) powołującego do dżuma namazu (a. — p. *gum'a namaz*) kur'ana świętego czytającego azanu (a. *'adan*) piejącego wie-sz-szemsi wie-l-kamieri wie-n-nudżumi (a. *wa'al-sams wa'al-qamar wa'al-nugum*) zdaje mi się że słońce miesiąc i gwiazdy nie świecą. Ach

[1]) Odezwa znajduje się w aktach imama parafji muzułmańskiej w Słonimie. W spisie zaś ofiarodawców zaznaczono, że właściciel „Albertyna" (koło Słonima) Pusłowski ofiarował 72 pni drzewa budulcowego.

Autor.

wyrzućmy twardy kamień z nutr naszych a połączmy bojaźń bożą do serców naszych to znaczy się po farzie farz (a. *fard*) i nie czekamy póki nam przyjdzie fi siekierat-l-miewty (a. *fi sakarat 'al-mawt*)".

Abczed, abdżed — początki nauki czytania Koranu, sylabizowanie (a. *'abgad* — porządek staroarabskiego abecadła).

Abdest, abdeś — mala ablucja (p. *'ab* + *dest*), abdeśny, „dla chwały abdeśnej" (chamaił).

Abid—niewolnik (a. *'abid)* (kitab).

Achcza—drobna moneta. Według obliczeń Tatarów litewskich = 4 szelągom; szeląg = $^1/_3$ grosza (t. *'aqce, 'aqca*) „czatyre achczy 60 kopiejek" (chamaił).

Achfer—rodzaj ognia piekielnego (a. *'ahfar).*

Achreć—pobratymiec (a. *'ahra (t)*), achrećka, achretać się, achretanie—pobratymstwo (a.— t. *ahiret qardas),* achretny, a brat, siostra — „zdrowie achrecia!"

Achszan — modlitwa o zachodzie słońca (t. *aqsam, 'ahsam).*

Adamin — człowiek (imię wł. *'adam),* adamski — człowieczy, ludzki.

Aden (eden) — raj (a. (gr.) *'adan).*

Adżel — koniec, śmierć (a. *'agal),* „adżel przyszedł", „kiedy komukolwiek czas przydzie to jest adżel" (kitab).

Adżem—pers (a. *'agam),* adżemski. „po adżemsku tespich pieła" (kitab),

Ahwah — wykrzyknik (*ah wah)* „ahwah dusza reknie" (kitab).

Ain — '

Ajet — werset Koranu (a. *'aja (t))* „ajet kur'anny".

Akinde — modlitwa popołudniowa (t. *'ikindi)* „iści do akindeju".

Akyk — coś wartościowego (a. *aqiq* — muszla) „z czerwonego akyku było na jom adzienio" (kitab).

Alejczyk — szyita (a. *'alijj).*

Alejhi-l-lawn — przekleństwo (a. *'alajh 'al-la'n).*

Alejhi-s-sielam — po imieniu Proroka Muhammada (a. *'alajh 'al-salam).*

Alejkiumu-s-sielam — pozdrowienie (odpowiedź) (a. *'alajkum 'al-salam).*

Alif — ', abecadło arabskie „rozpoczynać od alifa".

Ałłah — Bóg (a. *'allah),* ałłach echad (t) — Bóg Jedyny (a. *'allah 'ahad).*

Ałłach wachydu-l-kahhar — zwrot używany przy wyrażaniu podziwu (a. *'allah wahid 'al-qahhar).*

Amal, amel — dobry uczynek (a. *'amal*), „za hetu duai ama(e)l czynili, żeby dług mieli nieoddany namazem" (chamaił), t. j. ama(e)l zastępuje modlitwy, które poprzednio się nie czyniło.

Aman czyn—proś łaski (a. *'aman)* (kitab).

Amana (e) t — bezpieczeństwo, pomoc, obrona (a. *'amana (t)*), „niechaj mój amanat majo" (kitab), „amanetem ciebie proszę obemnie nikomu nie wspominaj" (kitab). *Vide* emanet.

Amin — amen (a. *amin).*

Ansary — sojusznicy Proroka (w Medynie) (a. *'ansar),* ansarski, „w ansarskim mieście", t. j. Medynie (kitab). *Vide* ensary.

Arabin — arab (a *'arab).*

Arafa — noc w wigilję qurban bajramu (a. *'araf);* arafiejny — „powagę czynić tym dniam arafiejnym" (kitab), arafiejowy—„tym dniom arafiejowym" (kitab).

Arefa giun — 9-ty dzień m-ca di 'al-higga (a. *'araf* + t. *kun);* także 40 dni przed końcem świata „toj czas budzie kali sorak arefie giunow u piatnicu wypownitca tahdy sudny dzień zacznіecca" (kitab).

Arefan—znajomy, znany (a. *'irfan),* „adzin arefan na hare chadziw" (kitab).

Arsz — tron boskiego majestatu (a. *'ars*), „stać koło arszu" (kitab); „arszowe drzwi" (kitab).

Aschab, y — towarzysze Proroka (a. *'ashab)* (kitab).

Asinin — woda uzdrawiająca (a. *'asin (in)*), „asinin buduć pić" (kitab).

Asr — modlitwa popołudniowa (a. *'asr).*

Asre — *vide* esre.

Aszura — noc z 9 na 10 m-ca Muharrama (a. *'asura);* potrawa z 9-ciu części składowych (kompot). „aszura gotować X-tej nocy m-ca Muharrema" — w wigilję Nowego Roku, t. j. z IX na X dzień m-ca Muharrama; „aszurejna" noc.

Aszura bajram — Nowy Rok (a. *'asura* + t. *bajram).*

A (e) ttechyjatu — nazwa modlitwy pozdrowienia (a. *attahijjat),* „w attechyjatu siedzieć" (kitab).

Atuchno—ojcze! (t. *'ata),* „ej, atuchno, nie godzi się mnie pred tobą iść" (kitab).

Awle — modlitwa południowa (t. *'ojle);* „do awleju iści".

Azan — formuła przywołująca do modlitwy (a. *'adan);* azan dawać — dać imię nowonarodzonemu; przeazanić — dokonać obrządku nawrócenia na Islam; azanić, poazanić — dokonać obrzezania.

Azanczej, azandżej — przywołujący do modlitwy, recytujący 'adan (a. *'adan* + t. *gi*), „namaz odkłaniawszysia da chutbeju azanczej pieje" (chamaił).

Azar — część składowa sawanu (a. *'izar*) [1]).

Azirat — cmentarz (*vide* zіereć), „nijjet za wsiu azirat" (chamaił).

Aziz — zwycięzca wszystkich nieprzyjaciół (a. *'aziz).*

Bab — rozdział księgi (a. *bab).*

Babam — ojcze mój (t. *baba*+*m*— zaimek I osoby l. p.).

Bajram — święto (t. *bajram);* bajramny dzień; bajramować; bajramowy wieczór.

Bajram aszurejny (t. — a. *bajram 'asura').*

Bajram miewlud (t. — a. *bajram mawlud)* — święto narodzenia Proroka 12-go dnia m-ca rabi' 'al—'awwala.

Barjam namaz — nabożeństwo świąteczne (t. p. *bajram namaz).*

Bajram szerifleri mubarek olsun — pozdrowienie ze świętem po m-cu ramadanie (a. — t. *bajram sarifleri mubarak 'olsun).*

Bajram szerifun mubarekli olsun gafara allahu lena we lekum edżmieine — pozdrowienie ze świętem (a. — t. *bajram sarifun mubarakli 'olsun gafar 'allah lana wa lakum 'agma'in).*

Bardag, bardak—naczynie, dzban, kufel (t. *bardaq),* „trzymali w ręku bardaki z wodą" (kitab).

Batman — miara zboża; w/g określenia Tatarów litewskich „jedna pięść wysokości, jedna pięść szerokości i długości"; fitr od jednej „duszy" przenicą (t. *batman);* jeden batman czyli półszósta funta" (kitab).

Begliwan behliwan—posąg (p. *pehliwan);* „begliwana na sztuki porąbal" (kitab).

Bej — *b.*

Bejt — dom, budynek (a. *bajt).* (kitab).

Ben— syn, mężczyzna (a. *ban 'ibn)* (nagrobek); „beni israilowych ludziej", t. j. Żydów (a. *bani 'isra'il)* (kitab).

Beraet, bereat — nazwa nocy z 14 na 15 dzień m-ca sa'bana (a. *bara'a (t));* „Pan Boh jemu dwa bereaty to jest prywileji dać" (kitab); bereatowa noc.

Biesz — pięć (t. *bes);* biesz wacht namaz—pięć pór modlitwy (t.—a. *bes waqit namaz).*

Bielusz — rodzaj pieczywa z mięsem (t. *belus);* „bielusza najewsia".

Bir—jeden (t. *bir);* ałłach bir—Bóg jeden (a.—t. *'allah bir).*

Bir kierre—1 raz (t.—a. *bir karra).*

Biskicz — wskazówka przy czytaniu; uczeń który zapoczątkował naukę czytania po arabsku (t. *bas (maq) 'qic).*

Bismillach — *basmala* (a. *bism 'allah);* „niemówiwszy bismillach zaczął jeści" (kitab).

Bol — uryna, mocz (a. *bawl).*

Buajda — wiersz w języku tiurkskim śpiewany (recytowany) po każdych 4 raka'atach tarawihu, rozpoczynający się wyrazami t. *bu 'ajda*— tego miesiąca; „pieć buajdy".

Bura — wiatr, burza (t./gr. *bora);* „idź do bury!".

Cha — *h.*

Chabib — przyjaciel, ukochany (a. *habib)* (kibat).

Chadis, chadyś — podanie, opowieść (a. *hadit);* „jeszcze w jednym chadisu (chadysiu) prykazano" (kitab).

Chadret—tytuł (a. *hadra (t))* przed imieniem Proroka.

Chadż — pelgrzymka do Mekki (a. *hagg);* chadżej; chadżeje — pelgrzym, pelgrzymowie, chageje — pelgrzymowie.

Chafiz, y — umiejący napamięć Koran: znawca Korana (a. *hafiz).*

[1]) Według sunny zmarłego należy ubrać w qamis oraz owinąć w 'izar i lifafę.

Chaid, chaiz — miesięczne oczyszczenie u kobiet (a. *hajjid*).

Chajr, chajraty — dobry uczynek (a. *hajra, hajrat*); „chajr lepszy od innych chajrataw meczet budować" (kitab).

Chajrułłach — życzenie. gdy ktoś kichnie (a. *hajr 'allah*).

Chak—prawo; słuszność (a. *haqq*); „i będą zabijać się za mój chak". (kitab); „a jeho skarby sabie zabiery majętności i bydła to twój chak" (kitab).

Chalal—dozwolone (a. *halal*); „Pan Bóh temu człowieku dżenniet chalalem uczyni" (chamail); chalalne potrawy; chylal, „pośle dżuma namazu raboty rabić chylal jest" (kitab).

Chalek — Stwórca, Bóg (a. *hallaq*).

Chalfiej — kalif' (a. *halifa*); chalif; chalifowstwo.

Chalisa — VI niebo (a. *halisa*).

Chamaił — książka do nabożeństwa, modlitewnik (a. *hama'il*)

Chamr — wino (a. *hamr*).

Charam — grzech (a. *haram*) „to jest charam" (kitab); charamić się — uczynić coś wzbronionego, spożyć wzbronione; charamny—wzbroniony; „charamne reczy".

Chatib, chatyb — przełożony meczetu katedralnego (a. *hatib*).

Chatunkiszy — kobieta (t. *hatun*— kobieta + *kisi* — osoba).

Chazf — *élision* (a. *hadf*).

Chetar—niebezpieczeństwo (a. *hatar*); chetarliwa choroba.

Chikajet — opowieść, opowiadanie (a. *hikaja(t)*).

Chiljat—ciało (a. *halja(t)*—właściwość ciała).

Chulja — jarzmo żelazne; kajdanki (a. *gulla*); „po 80 lat będą w chuljach stać" (kitab); dotyczy niemodlących się gum'a namaz.

Chutbe, chutbie — modlitwa; kazanie piątkowe wygłaszane przez 'imama w meczecie (a. *hutba*); „chutbieju słuchał".

Chutma—II piekło (a. *hutma*).

Churf, churfy, churufy — litera, y (a. *harf, huruf*).

Chy — *h*.

Chylawlyk — oddalenie; obłędność (a. *hilaf* + *liq*).

Chynzir — świnia (a. *hinzir*); „jednych rodziców Pan Bóg obrócił w chynzir to jest w świnie" (kitab).

Cysiab — zdanie sprawy z uczynków w dniu Sądu Ostatecznego; rachunek (a. *hisab*).

Chyzb — część; rozdział (a. *hizb*); „u Kuranie sto dwaccać chyzbow".

Czalma—zawój (masdar od t. *calmmaq*).

Czambur, czembur, czenbur, czumbur, czunbur — rzemień (t. *cumbur, gambur, gumbur*); „mając przy sobie pięciusetny czumbur" (kitab).

Czeniet — ogród, raj — *vide* dżenniet; „w rajskim czeniecie" (kitab).

Czym — *c*.

Czynaj — duch pośredni pomiędzy aniołami i ludźmi. U Tatarów litewskich — dobry duch (a. *ginn*); *vide* dżyniej.

Dabbatulerd — zwierzę, które się ukaże na ziemi przed dniem Sądu Ostatecznego (a. *dabba(t) 'al-'ard*) (kitab).

Dadżał, dadżat—antychryst; używa się jako przeklestwo (a. *daggal*).

Dał — *d*.

Daławary—zwój modlitw, zwykle kładzie się wraz ze zmarłym (łą) w mogile (a. *du'a'* + t. *lar*).

Darija—potrawa piekielna (a. *dari'*); „w piekle tylko darija jeść będą" (kitab).

Darulkarar — VII raj (a. *dar'al-qarar*).

Darussielam — II raj (a. *dar 'al-salam*).

Dat — *d*.

Derwisz — ubogi, mnich (p. *derwis*); derwiszski, a.

Dewur — modły nad zmarłym (a. *dawr*); inaczej 'isqat, 'al-salta (t) — modły nad zmarłym za opuszczone modlitwy dzienne i posty m-ca Ramadana.

Drachma—moneta (a. (gr.) *dirhm*, dirahim).

Dua — modlitwa, prośba (a. *du'a'*).

Duda — wsza (a. *dud*); „cibie duda zjeść"; „kab cibie duda jeła".

Duaja, duaji — modlitwa; prośba (a. *du'a'*).

Dualar, duałary (a. *du'a* + t. *lar*) *vide* daławary.

Duszman, y — wróg, nieprzyjaciel (p. *dusmen*); „duszman jeho błahi" (kitab).

Duszmanlery—wrogi (p. *dusmen* + t. *ler*).

Duszmanlik — nieprzyjaźń (p. *dusmen* + t. *lik*); „duszmanlik niczoho jemu nie zrobić" (kitab).

Dwarały vide duałary, daławały; „niemożna tego dnia chodzić bez dwarałow" (kitab).

Dżabbar, dżabbarowie — mocarz hardy (a. *gabbar*); „a hdzie te dżabbarowie mocary harde, co nazywali się bogami" (kitab).

Dżahil — głupiec, bezrozumny (a. *gahil*); dżahilin: „idź dżahilinie!" — „idź durniu!"

Dżajma — cienki placek w maśle ugotowany; u Tatarów litewskich służy jako sadaga (*vide* sadaga) po zmarłym; (masdar od t. *gajmaq*).

Dżamia, dżamija — meczet (a. *gami'*).

Dżan—dusza (p. *gan*); „i też dżanow stworzył" (kitab).

Dżanezie, dżenazie — modły za zmarlego na cmentarzu albo koło meczetu w myśl postanowień madhabu 'Abu Hanify (a. — p. *ganaza namaz*).

Dżawher — kamień drogocenny; brylant (p. *gawhar*); „i z dżawheru stworonyje tyje wałasy" (kitab) (opis „panny rajskiej").

Dżechym — nazwa piekła (a. *gahim*).

Dżehenniem — piekło (a. *gahannam*); „idź do dżehenniemie!"

Dżemazil achyr — VI m-c roku księżycowego (a. *gumada 'al-'ahir*).

Dżemazil ewwiel — V m-c roku księżycowego (a. *gumada 'al-'awwal*).

Dżemieat, dżemiet—zebranie, ogół parafjan (a. *gum'a, gum'at*).

Dżenguś — przezwisko (p. *genk*).

Dżenniet—raj (a. (*ganna (t)*); „Pan Bóg temu człeku dzienniet chalalem uczyni" (chamail).

Dżenniet adnin — VIII raj (a (gr.) *ganna (t) 'adn (in)*).

Dżenniet-ul-chuld – IV raj (a. *ganna (t) 'al huld*).

Dżenniet-ul-firdews — VI raj (a.—p.—gr. *ganna (t) 'al-firdaws*).

Dżenniet-ul-mawa—III raj (a. *ganna (t) 'al-mawa*).

Dżenniet-u-nnaim—V raj (a. *ganna (t) 'al-na'im*).

Dżewab — odpowiedź (a. *gawab*); „dał dżewab".

Dżezim — *o* (a. *gazm, gazma*).

Dżuba, dżubie — habit 'imama (a. *gubba*); „małna u dżubieju chodzi".

Dżuma — piątek (a. *gum'a*).

Dżuma kun — piątek (a.—t. *gum'a kun*).

Dżuma namaz — piątkowe nabożeństwo (a.—p. *gum'a namaz*); „do dżuma namazu hatowi budcie" (kitab).

Dżuniub, dżunub—stosunek płciowy" (a. *gunub*).

Dżyhajka — przezwisko (t. *gihaj*).

Dżym — *g*.

Dżyn — duch *vide* czynaj; dżyniej — „czy wy z ludziej, czy z dżyniejew".

Echkab—czasokres życia pozagrobowego (a. *haqb, ahqab*); echkab zawiera w sobie 40.000 lat" (kitab).

Ehira — era muzułmańska (a. *'al higra*).

Ehl — naród (a. *'ahl*).

Ejjam-ul-mutach — czas określony; dzień Sądu Ostatecznego (a. *'ajjam 'al — mutach*) (tefsir).

Elcham pieć — czytać s. I. K. (a. *'al-hamd*—pierwszy wykaz s. I. K.).

Elchamdu lillach — chwała Bogu (a. *'al — hamd lillach*); „elchamdu lillach użo najewscia".

Emanet — bezpieczeństwo; pomoc; obrona (a. *amana(t)*); „i Panu Bogu emanetom polecał" (kitab).

Emirul muminin — władca prawowiernych (a. *'amir'al — mu'minin*); „ja emirul muminin cesaru musiulmański" (kitab).

Emzalif — (a. *hamza 'alif*).

Ensary—sojusznicy Proroka (w Medynie) (a. *'ansar*).

Erkiszy — mężczyzna, młodzian t. *er* + *kisi*) (chamaił).

Eschabul — jemin — (a. *'ashab 'al-jamin*); *eschabul-mejmeniety* — prawe skrzydło (a. *'ashabul - majmana(t)*); „a jedne pułki eschabul-mejmeniety" (kitab).

Eschabul - mesz'emiety — lewe skrzydło (a. *'ashab 'al - mas'ama(t)*); „a drugie pułki eschabul-mesz'emety" (kitab).

Eschabu szymal — lewe skkrzydło (a. *'ashab 'al - simal*).

Eschaby — towarzysze Proroka (a. *'ashab*) (tefsir). *Vide* aschab.

Esma — imiona (a. pl. *'asma'*); „esma to jest imiona" (kitab).

Esre — (t. *'esre*); „esreja" (gen.).

Estegfirullach — zwrot używany przy czkawce (a. *'astagfir'allah*).

Ewlija — „święty" (a. walijj, 'awlija'); ewlijai; ewlijajowie; ewlii.

Ewna — ślepy (a.' a'ma'); kto na tym świecie ewma to i na tamtym świecie ewma" (kitab, tefsir).

Ewwieli — naprzód, przed (a. *'awwal*) (tefsir).

Fał — wróżba (a. *fal*).

Fał abdżedowy „Siulejmanem Prorokiem ukazany“ (a. *fal'abgad*).

Fał chemelowy (planety *hamal*).

Fał elifowy (abecadłowy) (a. *fal 'alif*).

Fałdżiej — wróżbiarz; „siufkacz“ (a. *fal* + t. *gi*); fałdżiejski.

Farz — powinność, obowiązek (a. *fard*); farzowy.

Fasik — łotr; obłudnik; niewierzący w Boga. niemoralny (a. *fasiq*); fasicki.

Fatycha — s. I. K. (a. *sura fatiha*); „trzymać, piec fatychę“.

Fetwa — interpretacja teologiczna doktorów Islamu (a. *fatwa*); „u fetwaju pisze“ (kitab).

Fiedżer — łotr (a. *fagar*); „niewiernikaw bożych kiafirów i fiedżerów“ (kitab).

Fierej, fierei — zły duch; obłąkany (a. *farijj*); „ach ty, fierej, kab cibie cholera!“; fierejka; fierejska choroba.

Finnary i fissiekary — przekleństwo (a. *fi* — w, *nar* — ogień; *fi* — w; *saqar* — ogień piekielny); „idź pod finnary i fissiekary“.

Firak — piekło (a. *firaq*) (tefsir).

Firdews, firdewsi (a. (gr.) *firdaws faradis*) [1]).

Firyszte — anioł (p. *feriste*) (chamaił).

Fitre — pieniądze dawane 'imamowi po poście m-ca ramadana (a. *fitr*); fitrejna duaja.

Furkan — Koran (a. *'al-furqan*).

Futa — kawałek płótna, ręcznik, którym się przykrywa miejsca wstydliwe u mężczyzn (a. *fawt, fut*); „bez futy do łaźni iść charam“.

Gaffar — imię Boga (jedno z 99) (a. *'al-gaffar*).

Gain — *g*.

Gajbiet — roślina, którą podczas mi'rag znalazł Muhhammad (a. *gajba* (*t*)); „gajbiet jeduć“ (chamaił).

Gargare, gargarej — płukanie ust (a. *gargara*); „pred gargarejem“ (kitab).

Gazai — walczący z niewiernym (a. *gaza'*); gazejstwo.

Giauryn, giawuryn — niewierny (t. *kaur* (*kawr*)).

Gizel — „wzięła na gizela do kramu i towarów“ (mowa o Muhammadzie i jego pierwszej żonie Hadige) (kitab) (t. *kuzel'*).

Gunnejny, gunniejny — w odniesieniu do liter *b, m, n, w* i znaku tanwin.

Gusl — duża oblucja (a. *gusl*); gusiel, guślować się (poguślić się, zguślować się); guślowanie.

Guzgun, kuzgun — kruk (t. *qusgun*); „jak guzgun kryczyć wieść każe“ (chamaił).

Hadżej, hadżeji — pielgrzym (a. *hagg'*).

Hai demir — zachodzi wtedy, gdy litera przed *h* jest zdwojona (ma tasdid) (a. *ha'i damir*).

Hai siekte — odnośnie 9 miejsc Koranu (dotyczy sposobu czytania) (a. *ha'i sakta*).

Hajdy — wołania; krzyki (t. *hajdi*); „Bohu niemiło czynić śmiechy, hajdy i hry“ (kitab).

Halwa — chałwa z miodu, mąki i masła rozdawana w dzień pogrzebu zmarłego (a. *halwa*).

Haracz — skarb (a. *harag* — danina płacona przez niemuzułmanów za grunta); „skarb czyli haracz“ (kitab).

Harem — pokrycie twarzy narzeczonej podczas ceremonji ślubnej (a. *haram* ; zaharemić — „proszę zaharemić narzeczoną“.

Hawje — I piekło (a. *hawija*).

He — *h*.

Hegira — *vide* hidżra, ehira.

Hekim — uczony; doktór; mędrzec (a. *hakim*) (kitab).

Hemmet, hemmiet — spełnienie się życzenia (a. *hamma* (*t*)); od nich hemmietu prosić“ (kitab).

Hemze, hemzie' — (a. *hamza*).

Hidżra — era muzułmańska (a. *'al-higra*).

Hodży — nauczyciel religji (p. *hoga*); hodżyna — nauczycielka.

Ibadet — adoracja Boga (a. *'ibada* (*t*)); „ibadet czynić na kadyr noc“ (chamaił).

Ibn — syn; mężczyzna (a. *'ibn*) (nagrobek) *vide* ben.

Ibnat, ibnet — córka; kobieta (a. *'ibna* (*t*)) (nagrobek).

[1]) „Stwórco Jedyny Day Jego Duszy Wieczne Zbawienie i Ray Firdieus zwany“ (Napis na nagrobku Osmana Kryczyńskiego, podpułkownika w. r., zm. w r. 1854. Cmentarz muzułm. w Doubuciszkach).

Ibryk — naczynie do wody; dzban (t. *'ibryq*).

Ichfa — wymawiać albo mówić cicho i wolno (a. *'ihfa*); ichfajny w odniesieniu do dźwięków *t, t, g, d, d, z, s, s, s, d, t, z, f, q, k*.

Ichfa maal gunna (a. *'ihfa ma'a 'al-gunna*).

Ichram — ubiór pielgrzyma do Mekki (a. *'ihram*); „ichram uskładać“ (kitab).

Ichsan — szczera modlitwa i dobre postępowanie w/g nakazów religijnych (a. *'ihsan*).

Idgam — zlanie się; asymilacja dwuch dźwięków pod tasdidem (a. *'idgam*).

Idgam bila gunna — w odniesieniu do *r* i *l* (a. *'idgam bila gunna*).

Idgam kiabir (kiebir) — asymilacja wielka (a. *'idgam kabir*).

Idgam kiamil — gdy dźwięk miękki pokrywa się twardym, — asymilacja zupełna (a. *'idgam kamil*).

Idgam maal gunna — dotyczy dźwięków *m, n, w, j* (a. *'idgam ma' 'al-gunna*).

Idgam mislejni — gdy przydą dźwięki jednakie (a. *'idgam mitlajn*).

Idgam mutedżanisiejni — zachodzi w trzech wypadkach: a) gdy się zejdą *t, d, t*, b) *t, d, z*, c) *b, m* (a. *'idgam mutaganisajn*).

Idgam mutekarybejni — gdy przydą dźwięki pokrewne, np. *r, l; q, k* (a. *'idgam mutaqaribajn*).

Idgam nakys — asymilacja skrócona (a. *'idgam naqis*).

Idgam sagyr — asymilacja niezupełna (a. *'idgam sagir*).

Idgam szamsijje — asymilacja liter słonecznych (a. *'idgam samsijja*).

Idul fitr — święto Ramadana (a. *'id 'al-fitr*).

Iftytach — intencja; dotknięcie uszu po wymówieniu intencji modlitwy (a. *'iftitah*).

Illijjun — miejsce aniołów (a. *'alijjun*); „rejestr pobożnych ludziej u illijjunie jest“ (kitab).

Ikindży — drugi (t. *'ıkingi*).

Iklab — asymilacja *n* z *b*, *n* z *m* (a. *'iqlab*).

Ikrar — powtarzanie formuły wyznania muzułmańskiego (a. *'iqrar*).

Imam — przełożony parafji muzułmańskiej (a. *'imam*); „imam z dżemieatem pieje duaję tewbiejną pred ramazanem (chamaił), imamowa, imamski, imamstwo.

Iman — wiara; dogmaty Islamu (a. *'iman*); imanny palec — palec wskazujący prawej ręki.

Indżyl — Ewaugelja (a. *'ingil*).

Insaf giel — „przychodźcie ludzie do opamiętania“ (a. *'insaf* + t. *gel*); „może do insafu prydo“ (kitab).

Inszałłach — jeżeli Bóg zechce (a. *'in sa' 'allah*).

Iślam — Islam (a. *'islam*); islamska wiara.

Iśraf — marnotrawstwo; trwonienie (a. *'israf*), „tylko iśrafa nie czynić“ (kitab) przy ablucji zmarłego, t. j. nie rozlewać zbyt dużo wody.

Istigfar — prośba o przebaczenie (a. *'istigfar*); „do Boha istigfar czynić.

Istisnaja — wyjątek (a. *'istitna'*) (kitab).

Istiwla wa itbak — dźwięki *h, s, d, t, z, g, q* wymawia się twardo (a. *'isti'la' wa 'itbaq*).

Iszai — modlitwa w 1 1/2 godz. po zachodzie słońca (a. *'isa'*).

Iszaret — znak; poznaka (a. *'isara (t)*).

Iszmam — przymknąć wargi przy wymawianiu litery (a. *'ismam*).

Ittykaf — zatrzymanie się w czytaniu; pauza (a. *'ittiqaf*).

Izar — *vide* azar.

Izhar — wymawiać prędko i wyraźnie (a. *'izhar*).

Izhar kameryja — litery księżycowe (a. *'izhar qamarijja*).

Izharnych churfow — sześć (a. *'izhar huruf*).

Izraelczyk — Żyd (a. *bani 'isra'il*).

Ja — o! (a. *ja*).

Je — *j*.

Jaccy, jeccy — modlitwa w 1 1/2 godz. po zachodzie słońca (t. *jatsi*); „pred jeccejem“.

Jehudczyk — Żyd (a. *jahudi*).

Jetmusz — 70 (t. *jetmis*) (kitab).

Jok — niema (t. *joq*) (kitab).

Jugiurmi sikiuz „churfow“ — 28 liter (t. *jirmi, jijirmi sekiz*).

Kaaba — ka'ba (a. *ka'ba*) *vide* kiewbe.

Kadej — sędzia (a. *qad(in)*); kadejki; kadi; kady — „poszed do kadeja“ (kitab).

Kadyr (a. *lajla(t) 'al-qadr*); kadyrna noc — „hetoj nocy kadyrnoj“ (kitab); kadyrny namaz.

Kadyr — Bóg (a. *qadir*); „rekł kadyr“ (kitab).

Kaf — *q*.

Kaleb—asymilacja pewnych dźwięków (a. *qalab*); „kaleb czynicca“ (kitab).

Kalem — pióro gęsie (a. *qalam*); „wziółszy kalem poczoł pisać“.

Kalif — *vide* chalfiej (a. halifa).

Kalkala — powiedzieć urywając (odnosi się do wymowy dźwięków *b, g, t, q*) (a. *qalqala);* kalkalejny.

Kałkan — blaszka, wywieszka (t. *qalqan)* (kitab).

Kameryjja—księżycowy (odnośnie liter) (a. *qamaryja*).

Kamiet — przywołanie do spełnienia raka'atów za'imamem (fardowych) (a. *qama(t)*).

Kamis — koszula; część ubioru zmarłego (a. *qamis*).

Kan krew (t. *qan*).

Kasyr — krótko (czasokres długości=1 elifowi) (a. *qasir*).

Kiafir — bezbożny (a. *kafir*); „niewiernikaw bożych kafirow“ (kitab); kiafiranie; kiafiryn, y; kiafirowie; kiafirski.

Kibła — kybła, kibła (a. *qibla*).

Kiebsz — baran (a. *kabs*) (tefsir).

Kief — *k.*

Kiefen, kiefin — płótno w które zawija się zmarłych; kir (a. *kafan*).

Kiefur — znaczenie utracono—„od horła i z hory iz kiefuru“ (kitab); (opis „panny rajskiej“) (a. *kafur*).

Kielimei szehadet—wyznanie wiary; formuła wiary (a. (t) *kalima-i-sahada(t)*).

Kielimetułłach (a. *kalima(t) 'allah*

Kieremowie—szlachetni (a *karim, karam*) (kitab).

Kierre—raz (a. *karra)* (kitab).

Kierrubej, kierubiler — anioł, owie (a. (h) *karub* + t' *ler*); „i postanie kierrubiej s płomiennym mieczem“) u wejścia do raju“; „tamże mnoho aniołow a ich imiona kierubiler“ (kitab).

Kierymułłach — (a. *karim 'allah*).

Kiewbe, kiewbie—Ka'aba (a. *ka'ba*); „u kiewbieju był“.

Kiewsier — nazwa źródła w raju (s. CIX K.) (a *kawtar*); „a na sądny dzień kiewsier wodę pić będą“ (kitab).

Kifaret — kara (pieniężna lub w środkach pożywienia) za świadome naruszenie postu m-ca Ramadana— (a. *kifara(t)*).

Kimijej — magja, chemja (a. (gr.) *kimija)* (kitab).

Kiskicz — sylabizujący; uczeń rozpoczynający naukę czytania w szkółkach Tatarów litewskich (t. *qisqac).*

Kitab — podręcznik religji (a. *kitab)* [1]).

Kitabułłach — Koran (a. *kitab* 'allah) (kitab).

Kiurs — tron Boskiego Majestatu *(a kursijj).*

Koł — ręka (t. *qol*); „i ty mój koł uderył“ (kitab).

Kumgan, kumhan — naczynie do wody; dzban (t. *qumgan).*

Kuran—Koran (a. *qur'an*); kur'an; kur'anny; kurandżej — czytający dobrze Koran (a. *qur'an* + t. *gi*).

Kurban — ofiara (a. *qurban*); kurbanny „i na mały bajram kurbanny!! (kitab).

Kurbanłyk — ofiara (a. *qurban* + t. *liq*); „kurbanłyk zarezawszy“ (kitab).

Kusz — ptak (t. *qus*) (chamaił).

Kuszłuk—południe (t. *qusliq*) (chamaił) „u kuszłuk wacht namaz kłaniajsa“.

Kułłum, bajram — pozdrowienie świąteczne (t. *qutlug* + *bajram*).

Kyjam — modły; postawa I-sza rak'a (a. *qijam*); „u kyjamie stojąc“ (chamaił).

Kyjamet, kyjamiet—koniec świata (a. *qijama(t)*); „o to kiedy prydzie postanowiony termin Pański kyjamiet“ (kitab).

Kyz — dziewczyna; kobieta (a. *qiz, qiz*) (nagrobek).

Kiz kiszy — dziewczyna; kobieta t. *qiz*+t. *kisi*) (chamaił).

La chawle wie la kuwiete illa billahil alijjil azym — zdanie powtarzane gdy się przestraszy, przerazi i t. p. (a. *la hawl wa la quwwa(t) illa billah 'al-'alijj 'al-'azim).*

Lahi — modły uroczyste z powodu ukończenia czytania Koranu przez ucznia. Du'a' czytana przy tej uroczystości rozpoczyna się wyrazem ja 'ilahi i jest w języku tiurkskim „lahi robić“.

Lajlatul kadr — noc z 26 na 27 m-ca ramadana (a. *lajla (t) 'al-qadr).*

[1]) W Egipcie nazywają kitabem sarh pięciu elementów wyznania muzułmańskiego: Jedność Boga, modlitwa, post, podatek, pielgrzymka.

Lam — *l.*

Lamalif — *l* + ' (a. *la*).

Laza, lazza — IV piekło (a. *laza*).

Lefaf—płótno, w które się zawija zmarłych (a. *lifafa*).

Mallinowy — „pierwszy saf mallinowy“ (kitab); małna — przełożony parafji muzułmańskiej (a. *mulla)*; małniński; małnowa; małnowski; *vide* Mołła.

Mechredź — organ mowy (a. *mahrag*).

Med, meddy, mied—znak długości (a. *madda).*

Meddy aryd — (a. *madd 'arid).*

Meddy lazim — (a. *madd lazim).*

Meddy lin — (a *madd lin).*

Meddy munfasyl — (a. *madd munfasil).*

Meddy musiekkale—(a. *madd mutaqqala).*

Meddy muttasil — (a. *madd muttasil).*

Meddy tyb — (a. *madd tib').*

Medny churf — ' , w, j.

Medmum — (a. *madmum).*

Medżusij, miedżusij—bałwochwalca (a. *magusijj):* „między Żydami, grekami, miedżusijami“ (kitab).

Mehr — posag (a. *mahr*).

Mejjit, miejjit — zmarły (a. *majt*).

Mejjitat, miejjtat—zmarła (a. *majta, majtat; majjita, majjitat*).

Mekbul, miekbul — wiara muzułmańska (a. *'iman maqbul*).

Mekteb mektep miekteb (p)—szkoła muzułmańska (a. *maktab*); „jego syn poszedł do miektebu i zaczoł pierszy raz uczyć się“.

Melek — anioł (a. *malak, malak*); „anhieł melek reknie“ (kitab).

Mel'un, miel'un — używa się jako przekleństwo, wyraz pogardy i hańby (a. *mal'un*).

Mene — „plugawa woda“ (kitab) (a. *man* (*an*)).

Merdżan — znaczenie utracono (a. *margan*); „zuby z merdżanu“ (kitab).

Mesdżyd — meczet (a. *masgid*); „czy możemy uczynić mesdżyt dla ukłonów“ (kitab).

Mes'el—pytanie; ustanowienie (a. *mas'al*); „tych mes'elow nie znaje“ (kitab).

Mesich — otarcie głowy podczas małej ablucji (a. *mash*); „mesich uczynić“.

Meświak, mieświak — wykołaczka (a. *miswak*). *Vide* miświak.

Meszaich, mieszaich — mędrcy; ludzie bogobojni (a. *maza'ih*) „tych mieszaichaw tych usich śmerć jak szerbiet papiła“ (kitab).

Meszhud, mieszhud — naoczny; świadczący (a. *mashud*) (kitab).

Metbu, mietbu — (wiara) znajdująca posłuch (wiara aniołów) (a. *'iman matbu'*) (kitab).

Mewni — wykład, pojawienie (a. *ma'na (n)*); „z kur'ana wykład mewni kazać“ (kitab).

Mewsum, miewsum—(wiara) przestrzegająca, zabezpieczająca (wiara proroków) (a. *'iman ma'sum*).

Mew'ud miew'ud — dzień Sądu Ostatecznego (a. *maw'ud*) (kitab).

Mezheb, miezheb—szkoła prawnicza (a. *madhab*).

Mezina — IV niebo (a. *mazajjana*).

Michrab — wnęka w meczecie, ołtarz (a. *mihrab*).

Mieczeć, mieczet—meczet (a. *masgid*).

Miedżyd — świetny, wspaniały (a. *magid*) (tefsir).

Mieftuch — ī (a. *maftuh*).

Miegryb — zachód złońca; modlitwa o zachodzie słońca (a. *magrib*).

Miekruch — u Tatarów litewskich spożycie mięsa koni „jest miekruch“; wogóle — postanowienia prawa muzułmańskiego przekroczenie których nie jest karane w życiu pośmiertnem (a. *makruh*).

Mieksiur — ī (a. *maksur*).

Mierdud—(wiara) niegodziwa, bezecna, zakazana surowo (wiara niedowiarków) (a. *'iman mardud*).

Miewradż — cudowna podróż Muhammada na niebo (a. *mi'rag*); Muchammied Prorok u piątek na miewradż chodził“ (kitab).

Mezim — muezzin (a. *mu'addan*); Miezim z dżemieatem zaczynają tekbir pięć“. *Vide* Muezzim.

Miftachul dżenniety — klucz rajski (a. *miftah'al-ganna(t)*).

Mim — *m.*

Minare, minarej, minaret — wieża meczetu (a. *minara (t)*).

Minber — kazalnica w meczecie (a. *minbar*); „Imam wchodzi na minber dla odmówienia chutbie“. *Vide* mumbier, munbier.

Miskal — miara wagi (a. *mitqal*); „dwa miskali“ (kitab).

Miswak — wykołaczka (a. *miswak*); czyścić zęby miświakiem“.

Misramski—egipski (a. *misr*); z ziemi misramskiej (kitab).

Mizar, miziar — cmentarz muzułmański (a. *mazar*).

Mołła — przełożony parafji muzułmańskiej (a. *mulla*); mołna; mołniuk—syn mołny; mołnowski.

Mubach — dozwolny (a. *mubah*).

Mubin — jasny, światły (człowiek) (a. *mubin*); „hdzie pryjedzie mubin" (kitab).

Mucharrem—I-szy m-c roku księżycowego (a. *muharram*).

Muchrab—vide michrab; „u muchrabie sidziew" (kitab).

Mudżrym—przestępny; winny (a. *mugrim*); „ten czas prydzie co mudżrymow głowami nadół obracać będą" (kitab); „mudżrymow haławami nadół obwaraczać buduć" (kitab).

Muekkid — twardy; ustanowiony (fard) (a. *mu'akkid*).

Muezzim, muezzin — muezzin (a. *mu'addan*).

Mufsid — zły uczynek, grzech (a. *mufsid*); „od mufsidu waruj się" (kitab).

Muftej — mufti (a. *mufti*); mufti; muftijowa; muftejski.

Muhadżyr, y—uciekinierzy z Mekki do Medyny (a. *muhagir*); „muhadżyrowie które z Mekkieju do Miedynieju z Prorokiem napród weszli" (kitab).

Muhr, muhir—napis, werset z Koranu powieszony na ścianie meczetu albo domu (a. *muhr*); „na hetyje muhiry hladzieć".

Mułła—przełożony parafji muzułmańskiej (a. *mulla*).

Munła—przełożony parafji muzułmańskiej (a. *munla, mawla*) [1]).

Mumbier — kazalnica w meczecie (a. *minbar*).

Mu'min — wierzący (l. p.); mu'minin — wierzący (l. m.) (a. *mu'min mu'minim*).

Munafik — obłudnik (a. *munafiq*); munafikowie „kto zaniechał dżuma namaz ten człowiek jest munafik" (kitab); munaficki — obłudny.

Munbier — kazalnica w meczecie (a. *minbar*).

Munteha — I niebo (a. *muntaha*).

Murekak — cienko (dotyczy wymowy liter) (a. *muraqqaq*).

Mursiel — poseł, wysłannik Boga (a. *mursal*); „Isa (Jezus) był z mursielow bożych".

Musiulmanin—muzułmanin (a.—p. *musliman*); musiulmanka, musiulmański.

Muślim—muzułmanin (a. *muslim*); muslimanin; muślimańska wiara.

Mustedżab — nakaz religijny wykonany przez Muhammada 1 albo 2 razy (a. *mustagab*).

Muszteha — pożądanie (a. *mustaha*); „wiernuwszysia zaraz do muszteha pryszow" (kitab).

Mutekiebbir, mutekiebbirowie — dumny, pyszny, hardy (a. *mutakabir*).

Muzheb — szkoła prawnicza (a. *madhab*).

Muzryk — szubrawiec (wyraz potępienia) (a. *muzriq*); „ty, muzryk niehodny, poszoł do fiereja!"

Nafile, nafilejny — nadobowiązkowy (a. *nafil*); „u nafilejnych namazach azanu ani kamietu nie piejuć".

Nafilejny — namaz, post.

Namaz — modlitwa (p. *namaz*).

Namazkier — modlący się (p. *namazkar*); „namazkiery, które biesz wachty namaz kłaniają się" (kitab).

Namazłyk—dywanik do modlitwy (p. *mamaz*+t. *liq*); „namazłyk ściele".

Namazryk — modlitwa (p. *namaz*+); „namazryki pieje" (chamaił).

Nameh — list (p. *name*); „jeszcze ja im jeden nameh pośle" (kitab).

Nasyje — gorący ogień (piekielny) (a. *nasija*) (tefsir).

Naura—II niebo (a. *na'ur*) (kitab).

Nechś—zły omen (a. *nahs*); „nechsiowy dzień", — w chamaiłach są oznaczone dnie nechsiowe.

Nifas — poród; stan kobiety po porodzie (a. *nifus*).

Nijjet—intencja; zamiar; cel (a. *nija(t)*; „z nijjetem któren masz czynić" (chamaił).

Nikiach — ślub, wiano (a. *nikah*); „żonce piać tysiać nikiachu zapisał".

Niun — *n.*

[1]) *Deny J.* w „grammaire de la langue turque (dialecte osmanli)" notuje u otmanow *monla* zamiast *molla*. U Tatarów litewskich: *małna, mołła, mołna, mułła, munła.*

(Autor).

Nuska, nuski — skrawki papieru z wyrażeniami i zdaniami arabskiemi używanemi dla celów leczniczych przez fałdżejów i znachorów muzułmańskich t. zw. siufkaczów (a. *nusha*); „nuski z wodą pić", „nuski pisać". „nuski z wodą pić", „nuski pisać".

Ogłanczyk, ohłanczyk — chłopiec (t. *'oglan*) (chamaił).

Ogłu — syn; mężczyzna (t. *'oglu*) (nagrobek).

Padysza, padyszach — padyszach (p. *padisach*); padyszyńska mość „proszę waszej padyszyńskiej mości" (kitab).

Pasza — (t. *pasa*).

Pe, pej — *p.*

Pejgambeir — Prorok Muchammad (p. *pejgamber*).

Pir, y — mędrzec, uczyny (p. *pir*) (kitab).

Półkitab — kitab zmniejszony.

Radyjallahu anhu — Po imionach 4-ch kalifów prawowiernych i proroków Starego Testamentu (a. *radija 'allah 'anh(u)*).

Rafaw — I niebo (a. *rafa,*) (kitab).

Ramazan — IX m-c roku księżycowego (a. *ramadan*); ramazanny bajram, post; ramazanowy.

Re — *r.*

Rebi ul achyk—IV m-c roku księżycowego (a. *rabi' 'al- ahir*).

Rebi ul ewwiel — III m-c roku księżycowego (a. *rabi' 'al-awwal*).

Rechman—imię Boga (a. *rahman*).

Rechmiet — litość; zmiłowanie (a. *rahma (t)*; „rechmiet daść" (chamaił).

Rehyk — nazwa napoju rajskiego (a. *rahiq*); „pić będą rechyk" (kitab).

Rechym — imię Boga (a. *rahim*).

Redżeb — VII m-c roku księżycowego (a. *ragab*).

Regaib — noc I-go czwartku m-c ragab (a. *raga'ib*).

Rejchan — imię Majestatu Boskiego (a. *rajhan*).

Rekieat, y — nachylenie ciała podczas modlitwy (a. *raka'at*).

Resiul — prorok (a. *rasul*); „resiul jego miłość mówił".

Ruchułłach — duch Boży (w stosunku do proroka Jezusa) (a. *ruh 'allach*).

Rukiea, rukiei — nachylenie ciała podczas modlitwy (a. *rukka'*); „do rukieu iść".

Rydwan — odźwierny raju (a. *ridwan*); „rydwan, który rajskie wrota odmykaje" (kitab).

Rydżalul gajb— ludzie święci dla ludzi ziemskich niedostrzegalni (a. *rigal 'al-gajb*) (chamaił).

Rysk, ryzk — los; środki egzystencji (a. *risq*); „Pan Bóg uradował dom ojca mego ryzkami".

Rywajet — opowieść (a. *riwajat*) (kitab).

Saa — miara = 11 funtom (a. *sa'*); „saa jest miara jedynaście funtów waży" (kitab).

Sabach — modlitwa ranna (a. *sabah*); „ułański sabach" — t. j. opóźniona modlitwa ranna.

Sachabiej — towarzysz Proroka (a. *sahaba*); sachabiejski.

Sachr—skała (a. *sahr*); „na sachr" (kitab).

Sad — *s.*

Sadaga, sadoga, sadaka — jałmużna; halwa, bułki rozdawane za duszę zmarłych (a. *sadaqa*); „po sadagie chodzi".

Saddyk — dobry; dobrotliwy (a. *sadiq*); (kitab).

Saf, y — rząd; szereg (w meczecie); „u safie siedzieć".

Safar — II m-c roku księżycowego (a. *safar*).

Safi — V niebo (a. *safi*) (kitab).

Sajdak, sahajdak—oręż (t. (?) *sajdaq, sahajdaq*); „weź łuk swoj i swoj sajdak" (kitab); „a teraz weźmij prosze cie narądź sahajdak twój i łuk twój" (kitab).

Sahar, sahir — równina na której się odbędzie sąd ostateczny" (a. *sahir*); „ludziej do sahara pożenuć" (kitab); „w tenczas ludziej do sahiru popędzą" (kitab).

Sakin — *vide* siekiun.

Salach — śpiew (dikr) przed piątkowem i świątecznem nabożeństwem bajramów (a. *salah*); „kiedy salach będą pieć".

Salatne — modlitewne (a. *sala (t)*); „salatne spasienio".

Salawat — formuła hołdu Muhammadowi (a. *salawat*); salawatny; „salawatnoje spasiennio musiulmanom palecajuć" (kitab).

Salf — część Koranu; obejmuje kilkanaście wersetów (a. *salf*).

Salichowie—ludzie o dobrym obyczaju; szlachetni (a. *salih*); „pred wami będąc salichowie taki obyczaj miewali" (kitab).

Salim—wierny (a. *salim*); „i skaże salim salim wierniki wierniki" (kitab).

Sallałłahu alejhi wie siellema — po imieniu Proroka Muhammada (a. *salla 'allah 'alajh wa sallam).*

Saraj — pałac (p. *serej);* „odchodził do saraju swego" (kitab).

Saryk — chusta na głowę dla zmarłej (t. *sariq*).

Satyr — linja (a. *satr, satar);* „na pierszym satyra pierszaho churfu" (kitab).

Sawm — post (a. *sawm).*

Siabikowie — ludzie, którzy bez zwłoki wejdą do raju (a. *sabiq);* „siabikowie w łasce boskiej" (kitab).

Sidr — roślina w raju (a. *sidr*).

Sidratul munteha—najwyższe niebo; boskie niebo (a. *sidra (t) 'almuntaha*) (kitab).

Sidżyn—nazwa piekła (a. *saggan*); „być u sidżyn piekle" (kitab).

Sie — *t.*

Siebur — piekło (a. *tabur*); „budziesz u siebur piekle hareć" (kitab).

Sieczde, siedżde — ukłon; rozpostarcie się na ziemi (a. *sagda, sigda);* „do sieczdeju iść".

Siefer — III piekło (a. *safar*) (kitab).

Siefer — podróż (a. *safar*); „po dwa rekieaty siefierom kłaniajsia" (kitab).

Siefierowie — podróżni (a. *safir*) (kitab).

Siejrul dżechim — VI piekło (a. *sa'ır 'al-gahim).*

Sieka — roznosiciel wody (a. *saqqa'*); „ten sieka hety ajet nawczywsia chodzieczy sieka ubogim wadu sadakoju addawaw" (kitab).

Siekar — piekło (a. *saqar*); „idź pod siekary!"

Siekiun — ○ (a. *sukun*).

Siekran — nazwy kary w piekle za pijaństwo (a. *sakran*); „u piekle adna szubienica jest imia siekran ad toj muki piekło kryczyć" (kitab).

Sielam — pozdrowienie (a. *salam*); „sielam dać".

Sielam alejkium — pozdrowienie przy meczecie, modłach, na cmentarzu muzułmańskim; w życiu potocznem ten zwrot się nie zachował i nosi u Tatarów litewskich charakter rytualny (a. *'alsalam 'alajkum*).

Siemme — dotyczy czytania Koranu (a. *tamm*).

Siemum — ogień piekielny (a. *samum*) (kitab).

Sierair — czynności obowiązujące muzułmanina (a. *tara'ir*) (kitab).

Siewab—dobro, dobroć, (a. *sawab*); „bardzo wielki siewab pieć jasień" (s. XXXVI K.) (kitab); „na onym świecie od Pana Boga siewab" (kitab).

Sikiuz — ośm (t. *sekiz*).

Sin — *s.*

Siracz, siradż — świeca; lichtarz (a. *sirag*) (kitab).

Siundus — gatunek, rodzaj jedwabia (a. *sundus*).

Siultan — sułtan (a. *sultan*).

Siunniecić — dokonywać obrzezania; „posiunniecić" (a. *sunna*); „posiunniecić"; siunniedżej — dokonywujący obrzezania (a. *sunna* + t. *gi*), siunniet — obrzezanie; także ustanowienia nakazane tradycją w przeciwstawieniu do fard (a *sunna(t)*).

Siurej, siureji — sura; rozdział Korana (a. *sura*).

Suchuf, y — stronica (a. *suhuf*); „te paragrafy u pierszych suchufach jest" (kitab).

Suf — *vide* saf.

Sufra—$^1/_{30}$ część Korana (a. *sufra*).

Sulichai — dobrze czyniący (a. *sulaha'*).

Syddyk — *vide* saddyk' „pod tą chorągwią wszystkie syddyki i szahidy staną" (kitab).

Syfaty — właściwości; przymioty (a. *sifat*); „to jest syfaty Pana Boga" (kitab).

Syrat most— most sirat przebycie którego powoduje trafienie do raju (a. *sirat*).

Szaban — VIII m-c roku księżycowego (a. *sa'ban*).

Szaharek — jedzenie przed wschodem słońca w przeciągu postu m-ca ramadana; szaharkać — jeść przed wschodm słońca w przeciągu postu m-ca ramadana (a. *sahr* — miesiąc, ewentualnie od a. *suhur* — posiłek przed świtem).

Szahid—vide szehid.

Szarri — zło, złe (a. *sarr*).

Szart—obowiązek (a. *sart*); „szarty imamskie" (kitab).

Szatan—szatan, djabeł (a. *sajtan*).

Szawwal — X m-c roku księżycowego (a. *sawwal*).

Szehir — uczeń, który przeczytał sury K. I—XXXVI (a. *suhir*).

Szefaat — obrona, ochrona (a. *safaant*); „szefaat dać" (kitab).

Szefiw — orędownik (a. *safi'*).

Szehadet — dogma; świadectwo wiary (a. *sahada(t)*).

Szehał, y—świadek przy ceremonji ślubnej (a. *sahid*); „prosił mnie na jego ślubie być szehatem".

Szehid—zabity w walce za wiarę; bohater (a. *sahid*); „z tego świata szehidom pójdzie". (kitab).

Szejch, szejchowie — mędrzec, mędrcy, (a. *sajh*).

Szejtan, szejtański — *vide* szatan.

Szerab — napój (a. *sarab*) „pić będą szerab, który zapieczętowany fiźmą jest" (kitab).

Szerbiet — napój (a. *sarba(t)*); „do nich szerbiet będą prynosić" (kitab); „kupki i z szerbietem napowniajuczy się" (kitab).

Szerch — objaśnienie; komentarz (a. *sarh*) (kitab).

Szeriat, szeryjat — prawo muzułmańskie; ustanowienia religijne (a. *sari'a(t)*).

Szerif bajram—pozdrowienie świąteczne (a.-t. *sarif bajram*).

Szewwal — X m-c roku księżycowego (a. *sawwal*).

Szurchun—objaśnienie; komentarz (a. *sarh*) (kitab).

Szyn — *s.*

Tabib — lekarz (a. *tabib*) (kitab).

Tabut — mary, nosze (t. *tabut*); „na tabut kładuczy".

Tachja—ubranie Prororoka Muhammada w dniu Sądu Ostatecznego (a. *tahja*) (kitab).

Tahret — czystość rytualna (a *tahara(t)*); tahretny palec — III i IV ręki lewej; „tahretnym palcem u pupie pawaruszyć" (kitab).

Talak — rozwód (a. *talaq*); tedy budzie talak to jest, że już odno druhomu do małżeństwa budzie charam" (kitab).

Takwiny — półduchy istniejący obok „dżyniejów" (a. *tahwin*) (kitab).

Talsim — talizman (a. (gr.) *tilasm, tilsim*); „hety talsim dla małych dzieciej" (chamaił).

Tałkyn, tałkin — modlitwa 'imama nad mogiłą muzułmańską (a. *talqin*); „i stojąc tałkin duaju pieł" (kitab).

Taryk—droga prawdziwa (a. *tariq*); „dla świętobliwości taryku" (kitab).

Taur, tawry, tewrat — Tora (a. *tawra*).

Tawaf—7 krotne okrążenie (obrządek religijny pelgrzyma w Mecce (a. *tawaf*); tawaf czynić".

Te, tej — *t.*

Techkyk — potwierdzenie (a. *tahqiq);* „szczerym nutram poledziew i techkyk dał" (kitab).

Techmid — powiedzieć 'al-hamd lillah (a. *tahmid*) (kitab).

Teczhiz — obowiązek pogrzebowy (a. *taghiz*) (kitab).

Teczwid, tedżwid — prawidła czytania Koranu (a. *tagwid*).

Tefchim — grubo (dotyczy wymowy) (a. *tafhim*).

Tefsir, tepsir—komentarz Koranu; tłumaczenie (a. *tafsir*).

Tehreć, tehret — czystość rytualna; *vide* tahret.

Tehsil — 7 miejsc Koranu podlegających odmiennemu czytaniu (a *tahsil*).

Tajemmum — piasek (a. *tajammum*); „tajemmumem abdeś brać".

Tekbir—formuła śpiewna w święta i pierwsze piątki miesięcy księżycowych (a. *takbir*); „tekbir pieć, czynić".

Tekbir iftytach — dotknięcie uszu po intencji modlitwy (a. *takbir 'iftitach*) (kitab).

Temdżyd — formuła czytania, mówiona przy oczyszczaniu ubrania od nieczystości (a. *tamgid*) (chamaił).

Temmiet temam — koniec; skończono (a. *tamma(t) tamam*) (kitab).

Tenwin — podwójny znak djakretyczny (a. *tanwin*).

Terawich — modlitwa wieczorna podczas postu m-ca ramadana (a. *tarawih*).

Tertyb—porządek; kolejność (a. *tartib*) (kitab).

Tesbich, tespich — pacierz (a. *tasbih*).

Tesnim — nazwa napoju w raju; wino mieszane z wodą (a. *tasmim*) (kitab).

Teszdid, teszdyd, teszczyć, teszczyt — znak zdwojenia spółgłoski (a. *tasdid*).

Tewbie —pokuta; skrucha (a. *tawba*): tewbie insaf czyni — czynić pokutę przedśmiertną (a. *tawba 'insaj*); tewbiejnik — pokutnik; „tewbiejna duaja"; „tewbie i istygfar prynosił"; „do tewbieju prywieści".

Tewchid — Jedność Boga (a. *tawhid*) „Pan Boh stworył tewchid" (kitab).

Tewessiut — czasokres długości przy czytaniu Koranu = 3 alefom (a. *tawassut*).

Tol — przeciągać na długość od 3 do 5 alefów (a. *tul*).

Tulbe — grób Muhammad (a. *turba);* „jednego czasu szach Achmied buduczy podle tulbeju to jest podle grobu" (kitab).

Ty — t.

Tyfl — niemowlę płci męskiej (a. *tifl)* (chamaił).

Tyflat — niemowlę płci żeńskiej (a. *tifla (t))* (chamaił).

Tynul dżybal—napój rajski (a. *tin 'al-gibal)* (kitab).

Ufak — miejsce wschodu słońca (a. *'ufaq)* (kitab).

Ufukyl awla — najwyższe wzniesienie (a. *'ufuq 'al-'a'la);* „kiedy dżabrail do ufukyl awla pryszed" (kitab).

Ulema—uczony (a. *'alim, 'ulama');* „ulema dowodzi" (kitab); ulima „i tak ulima dowodzić" (kitab).

Ummiet — wyznawcy Proroka Muhammada; społeczność muzułmańska (a. *'umma (t));* „ummietu Proroka Muhammieda"; ummiecki".

Un — 10 (t. *'on).*

Un bisż — 15 (t. *'on bes).*

Urdżun — znaczenie utracono (a. *'arg);* „człowiek jak wietchi urdżun będzie" (kitab).

Ustu — nauczyciel; mistrz (p. *'ustad,* t. *'usta);* „ustu swajeho szanuj" (kitab); „usta budu prasić" (kitab).

Ustiun — (t. *'ustun).*

Utrun — (t. *'utru).*

Wacht — czas modlitwy (a. *waqt);* „aby pieł namaz wachtem" (kitab); „do domu pośpieszajcie aby wacht nie preszed" (kitab).

Wadżyb — bezwzględnie nakazany (a. *wagib).*

Wajlun — piekło (a. *wajl(un));* „u wajlun piekle męczyć się będą" (kitab) „idź do wajlun!".

Wakt — vide wacht.

Wakief, wakijf— darowizna, zapis na rzecz meczetu, parafji muzułmańskiej (a. *waqf);* „kupił, dał na wakyf święty".

Wakyf — pauza; przerwa dotyczy czytania Koranu (a. *waqif).*

Wasala, wasla — (a. *wasla).*

Wasyjjet — ostatnia wola zmarłego; testament (a. *wasijja(t));* „Muchammied wasyjjetem prykazał" (kitab).

Wasyl—nie robić pauzy (dotyczy czytania Koranu) (a. *wasil).*

Wiebr—znaczenie utracono (czworonożne zwierzę o krótkim ogonie) (a. *wabr);* „ojca miał wiebra" (kitab).

Wielijowie — święci *vide* ewlija.

Wiekil — świadek; pełnomocnik ze strony narzeczonego (a. *wakil).*

Wieryd, wiryd — część Koranu przeznaczona na skutek przyrzeczenia do przeczytania (a. *wird);* „i wieryd piej"; „ja wirydu nie słucham" (kitab).

Wiezir, wiejzir — wezir (a. *wazir)*

Witr — nazwa modlitwy (a. *witr).*

Wołłahom — przysięga (a. *wa'allah* + t. *m* (zaim. I os. l. p.); „wołłahom klanuś".

Wow — w.

Zalimin—zły; niedobry (a. *zalim);* zalimy; „nagotowaliśmy dla takich zalimów ogień" (kitab).

Zał — d.

Zarar—szkoda; ubytek (a. *darar);* „zararu nie będzie".

Zebanje — sprawy mąk w piekle (a. *zabanija);* „od zebanijow mukarow piekielnych" (kitab); „zebanje wużow naczeplajuć" (kitab).

Zehid, zehidka — asceta (ka) (a. *zahid);* „jeden Zehid od Ysi (Jezusa) Proroka" (kitab); „i tuju zahidku i syna bjuczy" (kitab); zehidowa „ej zehidowa ja wasz pożytak" (kitab); zehidstwo czynił.

Zekiat, ziekiat — 2 ½ % rocznego dochodu (a. *zakat(t)).*

Zie — z.

Ziebur—Psalmy Dawida (a. *zabur).*

Ziekum — nazwa piekła (a. *zaqqum);* „idź do ziekuma".

Ziereć — cmentarz muzułmański (a. *zijara (t));* „mima ziereci i duczy".

Zikier, zikr — hymn ku chwale Boga i Proroka (a. *dikr);* „zikier piec".

Zil chadż — XII m-c roku księżycowego (a. *di 'al-higga).*

Zil dżelal — raj (a. *di 'al-galal).*

Zil kaad — XI m-c roku księżycowego (a. *du 'al-qa'da).*

Zireć — cmentarz muzułmański *vide* ziereć.

Ziurryjet — potomstwo (a. *durijjat);* „po Adamie i Ewie stworzono ziurryjet ich o dwunastu planetach" (kitab).

Zuhr — modlitwa południowa (a. *zuhr).*

Zulal — źródło w raju (a. *zulal)* (kitab).

Zy — z.

Słonim — Kairo.
1932 — 1933.

LES RESTES DE LA LANGUE DES TARTARES LITHUANIENS

(EN MÉMOIRE DU PROFESSEUR ZYGMUNT SMOGORZEWSKI)

(RÉSUMÉ)

Les Tartares lithuaniens sont d'origine turque. Au nombre de six mille ils résident en Pologne et leurs domiciles se trouvent dans les provinces de Wilno, Białystok, Nowogródek et Wołyń. Ce peuple emploie actuellement les langues polonaise et blancherusse, leurs livres religieux sont rédigés dans les mêmes langues. On peut citer les livres religieux suivants :

I. Le Kitab, qui comprend les rites, le droit musulman, l'histoire des Prophètes les légendes etc.

II. Le Tefsir qui rapporte le commentaire du Coran.

III. Le Hamaïl, qui comprend les prières en langues arabe et turque, porte aussi des commentaires en langues polonaise et blancherusse.

IV. Le Tagvid qui illustre la manière de lire le Coran. Ce petit peuple avait oublié sa langue maternelle. Les mariages mixtes, le service militaire et surtout la rédaction du Coran en langue arabe, sont les principales causes qui menèrent les Tartares lithuaniens à oublier leur langue. Il advint cependant qu'une petite partie de ce peuple a gardé sa langue et ceci rappele bien entendu leur origine, on rencontre aussi des mots attachés aux rites aux prières et à Tagvid etc, ainsi qu'un petit nombre de mots qui ne sont pas en aucun rapport avec la religion musulmane. Ces restes de la langue tartare sont très interéssantes car la prononciation de ces mots s'est changée sous l'influence des langues polonaise et blancherusse, sauf une partie qui a gardé la même prononciation. Les musulmans polonais et surtout les imans et les muezins comprennent ces restes de leur langue maternelle. Cet article ne touche pas aux noms propres et aux surnoms. Ceux — ci font partie d'un autre thème. L'appel aux musulmans de l'iman Mustafa Boguszewicz de l'an 1881 à Słonim, ainsi que le vocabulaire des mots arabes, turcs et persans employés par les musulmans polonais avec les exemples empruntés des textes du Kitab, du Tefsir, du Hamaïl du Tagvid et de la vie quotidienne ont servi à l'auteur pour présenter ces restes de la langue tartare.

Ces articles ne renferment pas la totalité de ces restes, cette question pourrait être developpée par les recherches futures et par la collaboration d'autres personnes.

MUSTAFA ALEKSANDROWICZ

LEGENDY, ZNACHORSTWO, WRÓŻBY i GUSŁA LUDU MUZUŁMAŃSKIEGO W POLSCE.

Dusza ludu, ukształtowana na pierwiastkach naturalistycznych i tradycjach zamierzchłych, posiada swój indywidualny charakter. Nieufność, podyktowana spostrzeżeniami w świecie zmiennych i przeobrażających się zjawisk fizycznych, wytwarza silny mur konserwatyzmu, o który długo rozbija się bezskutecznie wszelki postęp cywilizacji, zanim utoruje sobie drogę dostępu. Rozwiązanie zawiłych zagadek bytu szuka lud w labiryncie zwyczajów praojców swoich i w wierzeniach religijnych.

Tatarzy polscy, rzuceni zawieruchą dziejów z dalekich stepów praojczyzny na ziemie Wileńszczyzny, Nowogródka czy Grodna, związali szczątki dawnej tradycji z nową polsko-białorusko-litewską, nadając całości charakter muzułmański. Splatając więc stare formy z nowemi, utworzyli własną tradycję na podłożu wierzeń religijnych muzułmańskich. Źródłami jej badań są przedewszystkiem t. zw. kitaby i chamaiły oraz wreszcie pamięć gminu. Bogactwo materjału, znajdującego się dotychczas poza zasięgiem badań naukowych, zmusza autora do zajęcia się wyłącznie dziedzinami, objętemi tytułem niniejszego artykułu z zastrzeżeniem dokładniejszego opracowania w przyszłości.

Legendy można podzielić na podstawie ich popularności wśród muzułmanów na powszechne i lokalne. Do pierwszych musimy zaliczyć bezapelacyjnie znane ogólnie podanie o Kontusiu Ewlji [1]), brzmiące następująco:

[1]) Vide: *M. Dmytriew.* Predanija o Łowczycach. „Kurjer Wileński" r. 1861. nr. 13 z dn. 14 lutego, str. 111. „Czas" Kraków 1861. nr. 69 z dn. 23 marca, str. 3. Kronika. *Słownik geograficzny* Królestwa Polskiego i innych krajów sołwiańskich Warszawa 1884. t. V. str. 752: „Łowczyce" (art. *Al. Jelskiego*). *Red. Woronowicz Ali.* Łowczyce. Ze zbiorów muftjatu. Imię ulega pewnym modyfikacjom, jak Kontuś. Kuntuś. Kantuś. Jedni wyprowadzają je od Kantemira, (np. Dmytrew), a inni, jak p. Woronowicz od *quddus* = święty. Ostatni pogląd wydaje mi się wątpliwy, albowiem 'ewlijá' jest najczęściej używane również w znaczeniu: święty.

„Stefan Batory, przebywając pewnego razu na łowach w okolicy Nowogródka, zatrzymał się u źródła, zwanego „srebrzystem". Znajdujący się w orszaku króla łowczy, muzułmanin, zachwycony pięknem litewskiego boru, wyjednał u monarchy przestrzeń w obwodzie dziennej jazdy konno dla siebie na własność, osiedlając się na tych gruntach. Miał on jednakże córkę, która, ulegając wpływom jezuitów nowogródzkich, przeszła na katolicyzm. Wtedy udał się łowczy za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży części swojej posiadłości, na pielgrzymkę do Mekki, by tam przebłagać zwrócony na swój dom gniew Allaha. Ale na obczyźnie zabrakło mu pieniędzy na powrót do kraju. I gdy rozmyślał wśród żarliwych modłów nad swoją rozpaczliwą sytuacją, pewien pielgrzym doradził mu udać się o pomoc do swojego ziomka, modlącego się codziennie u grobu Proroka [1]). I jakież było zdziwienie łowczego, postępującego za radą, gdy ujrzał tu — w Mekce — swojego ubogiego pastuszka Kontusia. Ten ostatni, wziąwszy od swojego pana przysięgę dochowania tajemnicy do śmierci jednego z nich, oświadczył, iż przybywa tu każdego dnia, by zanieść modły do Boga. Wreszcie Kontuś, ulegając prośbom łowczego, przeniósł go w cudowny sposób w mgnieniu oka do Łowczyc. Od tego czasu doznawał święty wielkiego szacunku i poważania ze strony łowczego, zostając nawet jego „achreciem" [2]). Ten stan trwał do śmierci Kontusia. Po jego zgonie zajaśniała nocą zorza nad stodołą. Łowczy zaś, uwolniony od przysięgi, opowiedział o cudownej mocy zmarłego. Nad grobem wyrosły bez pomocy ręki ludzkiej „dwa potężne dęby u nóg i głowy świętego". Mogiła Kontusia Ewlji otoczona jest przez muzułmanów wielką czcią, stanowiąc miejsce pielgrzymek. Przypisują jej również moc uzdrawiającą chorych i ułomnych.

Powyższa legenda wymaga dokładniejszego zbadania w zestawieniu z innemi, spotykanemi na Wschodzie [3]), gdzie kult świętych rozwinął się bardzo szeroko, pomimo swojej sprzeczności z pierwotnemi zasadami Islamu.

[1]) Błędne przypuszczenie ludu, jakoby grób Muhammeda znajdował się w Mekce. [2]) Pobratymcem. Interpretację słowa „achreć" v. *Woronowicz*: Łowczyce. [3]) Brak źródeł uniemożliwia mi narazie dokonanie tego zadania.

Inna legenda osnuta jest na tle cmentarza muzułmańskiego, położonego w Sieniawce, parafji lachowickiej [1]). „Tu-taj pewien Żyd z niewiadomych względów pogrzebał razu jednego dziecię swoje. Ale ziemia nie przyjęła jego zwłok i wyrzuciła je na powierzchnię ziemi. Następnie pop prawosławny usiłował przydzielić grunta cmentarza do graniczących z nim swoich posiadłości i kazał go zaorać. Ale trzykrotnie wysłane w tym celu woły, zaprzęgnięte do sochy, połamały sobie nogi. Wreszcie usłyszał ów duchowny podczas snu nakaz od góry zaniechania swoich zamiarów. Tej samej nocy pole cmentarne w cudowny sposób, bez niczyjej pomocy zostało okopane rowem". Dla podkreślenia wiarygodności podania okoliczni Tatarzy wskazują na niewielkie zagłębienie, stanowiące rzekomo miejsce pogrzebania dziecka żydowskiego oraz na róg opasujący cmentarz. Charakterystyczne jest zjawisko przypisywania temu cmentarzowi cudownej mocy nietylko przez muzułmanów, odbywających do niego częstokroć dalekie pielgrzymki, ale również przez chrześcijan i Żydów. Często spotyka się tu na krzakach jałowca wstążki czerwone, zawieszane przez chrześcijanki, by zajść w ciążę.

Przystępując do legend mniej popularnych o charakterze lokalnym wspomnę o pewnym Tatarze, którego historja słyszana w parafji Bohonikach przedstawia się pokrótce następująco:

„Przed kilkuset laty, gdy na terenie teraźniejszego powiatu sokólskiego szumiały nieprzejrzane bory puszczy, zamieszkiwał na górze, zwanej od jego imienia do dziś dnia Szorcową, światły muzułmanin Szorc [2]). Prowadząc pustelniczy tryb życia, oddawał się on z całą gorliwością modłom, wznoszonym do Boga w specjalnie zbudowanym przez niego na tej górze meczecie. Mądrość i pobożność pustelnika otoczyły go sławą i popularnością gminu, uważającego go nawet za proroka. Dalsze dzieje Szorca giną niestety w zapomnieniu". Zwiedzenie jednak góry Szorcowej nie odkryło żadnych śladów, świadczących o jej niezwykłym mieszkańcu.

[1]) *A. Woronowicz:* Lachowicze. Ze zbiorów muftjatu. [2]) Nazwisko to jest wśród Tatarów nieznane. Pan Stefan Tuhan-Baranowski przypuszcza, iż powstało ono z przydomku „Szwarc", używanego przez gałąź rodu Tuhan-Baranowskich. Cfr. *St. Dziadulewicz.* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 50.

Poza wymienionemi istnieje jeszcze wśród ludu tatarskiego w Polsce wiele innych legend i baśni, osnutych na tle niewytłómaczonych zjawisk nadprzyrodzonych, jak np.: powstawanie samorzutnie na pewnych mogiłach niewielkich kurhanów z kamieni lub ukazywanie się nad grobami nocą świateł niezwykłych i t. p. Ale nie wyliczając ich, ze względu na powtarzanie się tego samego motywu z poprzedniemi, umieszczę na zakończenie podanie o powstaniu osiedla muzułmańskiego Sorok-Tatar, jednego z najstarszych tego rodzaju w Polsce.

„W dawnych czasach, po nadaniu Tatarom ziemi przez króla litewskiego, celem rychłego rozmnożenia muzułmanów, zezwolono im na wielożeństwo. Jeden więc z nich, czterokrotnie żonaty, zostawił po sobie od każdej ze swych małżonek dziesięciu synów. Ci zaś synowie w ogólnej liczbie czterdziestu założyli osiedle Sorok-Tatary" [1]).

Innym czynnikiem tradycji tatarskiej w Polsce, wkraczającym bezpośrednio w zakres medycyny ludowej, jest *znachorstwo* [2]), oparte na przesłankach, wynikających z pietyzmu religijnego oraz czci oddawanej modlitewnikom w alfabecie arabskim. Nieszkodliwa w żadnym razie kuracja odbywa się za pomocą t. zw. „odpiewania". t. zn. czytania odpowiednich modlitw lub rozdziałów Koranu, albo „kurzenia" pacjenta spalanemi wolno kartkami z chamaiłu. Poleca się również częstokroć choremu picie wody, w której uprzednio zamoczone były kartki — „nuski" [3]), zawierające nieznane bliżej formułki arabskie. Wszystkie te zabiegi mają na celu wypędzenie djabła z upatrzonej przez niego duszy. Znachorzy, zwani z turecka fałdżejami [4]), cieszą się dotychczas wielką popularnością wśród wiejskiej ludności muzułmańskiej oraz innych wyznań, mając dobrą sławę szczególnie w dziedzinie chorób umysłowych [5]). W pewnych

[1]) Legendę tę podaje już *Michalo Lituanus*: De moribus Tartarorum, Lituanorum et Moschorum, Bazylea 1615, str. 28. (Ojcem tych 40 braci był Omeldesz). „Między samymi zaś Tatarami — pisze *Jaroszewicz* (Obraz Litwy, cz. II 1845, str. 202) — jest podanie, że tam początkowo osiadło czterech rotmistrzów: Sobol, Łaszkuć, Bajnasz i Tygusz, z których każdy miał po 100 koni pod sobą". [2]) O znachorstwie u Tatarów litewskich zob. *Dżemil Aleksandrowicz* (Nasyfi). Litowskije Tatary. „Izw. O-wa obsl. i izucz. Azerbajdżana". Baku 1926, nr. 2, str. 92—3. *Red.* [3]) Wyraz arabski *nusha* = rękopis, kopja, egzemplarz. [4]) *Fałgi* = przepowiadacz losu, wróżbita. [5]) O Tatarach w Juwkowcach na Wołyniu i w Kowalówce na Podolu, leczących w 2-giej połowie XIX w. obłąkanych, vide: *Słownik geograficzny* t. III, Warszawa 1882, str. 644, i t. IV (1883), str. 514. *Redakcja.*

ośrodkach jak np. w Murawszczyźnie [1]) lekarze ci mają za sobą bogatą przeszłość historyczną. Jedni z nich bowiem, jak głosi fama, leczyli nawet w swoim czasie kuzynkę carowej, za co zostali obdarzeni pierścieniem z podobizną carskiej małżonki i obficie nagrodzeni. Dwom innym przypisują uzdrowienie siostry hr. Tomasza Zamoyskiego. Historję owej kuracji pozwolę sobie przytoczyć:

„Do nieuleczalnie chorej hrabiny przywołano dwu fałdżejów, cieszących się wielką popularnością i liczną klientelą w okolicy. Zastosowanie jednak wszelkich znanych zabiegów nie przyniosło pożądanego rezultatu. Wtedy jeden z nich zawiesił na szyi chorej, zdjętą ze siebie „hramotkę", zawierającą wypisane „duaje", czyli modlitwy. Od tego czasu zdrowie hrabiny uległo poprawie — sami jednak lekarze zaniemogli. Po pewnym czasie pacjentka powróciła do zdrowia. Nad głowami natomiast lekarzy zawisło przekleństwo, tłumaczone karą Bożą za świętokradztwo, dokonane w ofierze dla niewiernej, nie rozstającej się od tego czasu z ową uzdrawiającą „hramotką". Wreszcie obaj znachorzy umarli tragiczną śmiercią: jeden wskutek oparzenia wrzątkiem, drugi od udławienia" [2]).

Główną jednak czynnością fałdżeja, jak głosi zresztą sama nazwa, jest „otwieranie fału", t. zn. przepowiadanie losu. Istnieje siedem sposobów dokonywania tej czynności, zależnie komu się ją przeznacza. Głównemi są „fał dwunastoplanetny", „alkoranowy" i „siedmioplanetny". Pierwsze dwa stosowane są w odniesieniu do zdrowych i ostatni dla chorych. Pierwszy otwiera się na podstawie pewnego podręcznika nieznanego pochodzenia, w którym każda litera imienia oznaczona jest cyfrą. Po dodaniu tych cyfr, składających się na imię, odejmuje się liczbę dwunastu (planet). Pozostała różnica oznacza planetę pod którą dany człowiek się urodził. Otwierając zaś wspomnianą księgę, odczytuje się pod liczbą otrzymanej planety przepowiednie. Czyniąc „fał alkoranowy", należy odśpiewać nasamprzód odpowiednie „nijety", następnie, jeśli rankiem — trzeba odkryć na początku Koranu; jeśli w południe — w połowie; i jeśli wieczorem — przy końcu oraz odczytać pierwszą literę danej stronicy. Zależnie od ilości powtórzeń tej litery w wersecie, przepowiada się los. Na podstawie „fału siedmioplanetnego" znajduje się imię złego ducha i jego kategorję (Iblis, Dżiun, Firej i Szejtan), działającego na szkodę chorego. Następnie fałdżej wygania go „kurzeniem" z duszy pacjenta [1]).

Do znachorów należy również „siufkanie", mające na celu wywołanie u kogokolwiek pewnego efektu, czyto pozbycie się go. Aby uzyskać naprzykład wzajemność ukochanej osoby, należy wziąć do ręki piasek, trzykrotnie dmuchnąć na niego — za pierwszym razem jeden raz, za drugim dwa i za trzecim trzy, wypowiadając przytem trzykrotnie pewien werset z Koranu. Następnie trzeba wysypać ten piasek na ukochaną.

Pomimo jednak częstego uciekania się do pomocy znachorów, ludność muzułmańska darzy ich nieufnością i bojaźnią, jako czarodziejów-grzeszników, pozostających w kontakcie z szatanem i działających wbrew zakazowi wróżbiarstwa przez Koran.

Właściwy ludowi dar bujnej fantazji, prowadzący częstokroć do dziwacznych wytworów imaginacji, oświetla również wrażliwość gminu tatarskiego na wszystko co nosi piętno tajemniczości i niezwykłości. Wiara w moce nadprzyrodzone, umocniona osobistemi doświadczeniami jednostek i połączona ze szczególnym charakterem praktyk religijnych daje w wyniku *gusła*. Znany jest u Tatarów zwyczaj, cieszący się specjalnemi względami obcej ludności wieśniaczej, składania ofiar z czarnego barana, celem spo-

[1]) Parafja muzułmańska w pow. lidzkim. [2]) Stanisław Morawski w swym pamiętniku opowiada, że w r. 1825 zwarjował (na tle zawodu miłosnego) młody uczony wileński Fortunat Jurewicz. „Stępiły się na nim napróżno wszelkie sztuki lekarskiej rozumy. W całem znaczeniu wyrazu był wściekły! Trwało to sześć miesięcy. Kiedy już nic pomóc nie mogło, sprowadzono z trockiego sąsiada mojego Tatara, sławnego z sekretu leczenia fiksatów. Ten go podkurzył, poddmuchał, przeczytał nad nim kilka rozdziałów Koranu i pochuchał. Jurewicz wrócił do głowy. Wyzdrowiał zupełnie..." *St. Morawski.* Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818—1825). Wyd. *A. Czartkowski* i *H. Mościcki.* Warszawa 1924, str. 178. *Redakcja*

[1]) *Piotr Czyżewski* w „Alfurkanie Tatarskim" (1616 r.) przytacza następującą formułkę magiczną (przeciw febrze) Tatara z Waki Assana Alejewicza, wypisaną ruskiemi literami na kartce: „Trząsca a trząsca, jeśli tego człowieka (naprzykład) Jana Heleny syna, którego tymi słowami nazywać abo krzcić będą, zarazem nie pokiniesz, tedy wiedz o tym pewnie, pokinie ciebie Pan Bóg w jedno piekło z Fironem, z Niemrotem, z Szettomom i z szejtanem nie inaczej". Alfurkan, str. 58. *Redakcja.*

wodowania deszczu lub białego dla wywołania pogody. Ceremonjał ofiarny odbywa się następująco: wszyscy mieszkańcy osiedla, prowadząc uroczyście barana za rogi, udają się do najbliższej rzeki. Tam po odprawieniu odpowiednich modłów przez parafjalnego imama, ubranego w sutannę, wywróconą stroną wewnętrzną na zewnątrz, zarzynają ofiarę oraz na miejscu ją konsumują. Potem wszelkie naczynia przyniesione ze sobą oraz sprzęt kucharski wrzuca się do wody przy towarzyszeniu wzajemnego oblewania się wodą oraz wtrąceniu do rzeki duchownego. Charakterystyczny zaprawdę jest ten obrząd oraz jeszcze bardziej niezłomne przekonanie uczestników, poparte doświadczeniami o jego niezawodnej skuteczności, które autor miał możność osobiście słyszeć.

Artykuł niniejszy, będący raczej zgromadzeniem zawartych materjałów, niż ich opracowaniem, ma za zadanie zwrócenie uwagi na życie i „pieśń gminną" muzułmańskiej ludności wieśniaczej.

Lud tatarski wraz z jego prymitywizmem życia codziennego, zasad i obyczajów, prowadzącym częstokroć do zbędnych przesądów [1]) i zacofania, wytworzył sobie w ten sposób mocny puklerz obronny przed wpływami obcych wyznań i ochronę dla swej odrębności etniczno-duchowej.

[1]) Zob. *M. Aleksandrowicz*: „Parafja i cmentarze muzułmańskie w Murawszczyźnie" oraz „Gmina muzułmańska w okol. Sorok-Tatary". W zbiorach muftjatu.

LÉGENDES, SORCELLERIES, AUGURES ET SORTILÈGES DU PEUPLE MUSULMAN EN POLOGNE

L'âme du peuple musulman en Pologne ayant les eléments turcs, emportés de la patrie originaire lointaine et subisant au cours des siècles l'influence locale s'exprime dans les légendes originales, sorcelleries, augures et sortilèges en rapport avec les croyances réligieuses. La plus populaire et la plus connue est la légende du berger Kontuś qui faisait chaque jour un pélerinage à Mecque par moyens miraculeux. Le thème des autres légendes est fondée le plus souvent sur certaines apparitions extraordinaires aux cimetières musulmans. Par exemple dans la paroisse de Sieniawka, district de Lachowicze et à Sorok-Tatary.

Dans la paroisse de Bohoniki, par contre, est tres courant un conte ayant pour le sujet l'histoire d'un ermite musulman Szorc, qui d'autan se faisait passer pour un prophète.

Dans le domaine des sorcelleries et des prédictions sur l'avenir les Tartares polonais ont une riche tradition et des hautes opinions parmi la population des villages. La guerison d'un malade se produisait au moyen d'une fumigation des feuilles du livre de prières ou par la lecture des versets correspondants du Coran. Bien connu en son temps était le cas de la comtesse Zamoyska, qui fut guérie par les Tartares.

Dans certaines colonies tartares est encore vivant un ceremonial d'abattement d'un mouton blanc ou noir au bord d'une rivière, en cas d'une sécheresse trop prolongée ou des pluies trop abondantes. Cette coutume porte une marque éminente orientale, servant de preuve du conservatisme du village musulman.

KITAB TATARÓW LITEWSKICH I JEGO ZAWARTOŚĆ [1])

Przeczytanie 3-ch *kitabów* różnej wielkości o odmiennem segregowaniu materjału w nich zawartego dało możność ustalenia zawartości ich oraz sposobu transkrybowania abecadłem arabskiem i tiurkskiem tekstu polskiego i białoruskiego. Język *kitabów* nie odznacza się czystością i poprawnością, chociaż tłumaczenia z arabskiego i tiurkskiego na polski albo białoruski cechuje ścisłość i bogactwo słownictwa, które uzupełniał tłumacz wyrażeniami arabskiemi lub tiurkskiemi, obleczonemi w szatę polską albo białoruską. Jednak formy archaiczne i styl świadczą o dostatecznem przygotowaniu i umiejętności pierwszych przybyszów na Litwę, którzy zdołali dokonać tłumaczeń i przez to na setki lat zachować Islam na terenie mu niesprzyjającym. Całe pokolenia przepisywaczy, przeważnie ludzi bardzo religijnych i nie posiadających wykształcenia świeckiego, popełniały błędy w deklinacji i konjugacji, rodzaju i t. p., lecz pietyzm i staranność wykazane przez nich wykluczają możliwość zmian większych, co dla badaczy języków polskiego i białoruskiego dodatnio cechuje zawartość pod tym względem *kitabów*.

Kitab, przepisany w r. 1852 przez Mustafę Szegidewicza w m. Słonimie, rozpoczyna się następującym wstępem: „W tej księdze zawarte są rozkazy i zakazy przykazania obietnicy i groźby Boga jakoteż wyłuszczenie tego co się godzi a co nie posłuszeństwa i nieposłuszeństwa tudzież znaki prawdy odwetu tak co do nagrody jako i kary. Ta

[1]) Transkrypcja filologiczna tekstów arabskiego, tiurkskiego i kitaba uwzględniona przez autora z przyczyn od redakcji niezależnych nie mogła być w druku w całej rozciągłości uwidoczniona.

Redakcja.

księga są prawdziwem słowem najwyższego Boga którą czytać wy będziecie łaskawe czytelnicy i kuždy z Was będzie mógł rozmaicie swą zaspokoić ciekawość oraz przez baczne czytanie jej moralności i teologji nabędzie prawdziwego wyobrażenia o swojej religji naukach i obrządkach bez potrzeby szukania po wielu księgach zwłaszcza iż w tej księdze wszystko najkrócej zebrane znajdzie co tylko ciekawość jego dogodzić może". Ten wstęp stanowi o zawartości *kitabu*.

Odmienna segregacja materjału *kitabowego* i różnice, zachodzące w tytułach i podtytułach, nie dają możliwości przedstawienia zawartości *kitabów* w postaci indeksu albo spisu rzeczy. Różnorodność należy tłumaczyć indywidualnością poszczególnych przepisywaczy, którzy zachowując tradycyjnie nazwę *kitab* i *półkitab* zostawiali po sobie *kitab* zmniejszony albo *półkitab* powiększony, albowiem różnie traktując treść spowodowali, że w czasach obecnych różnica zachodząca pomiędzy *kitabem* i *półkitabem* prawie się zatarła i występuje w tak zwanych *małych kitabach*, w których przeważa część rytualno-religijna, natomiast opowieści *haditowe* i traktaty moralne występują szerzej w *dużych kitabach*. Te właśnie względy spowodowały, że *kitab*, *półkitab*, *duży kitab* i *mały kitab* traktuje się jako *kitab*, którego wielkość obecnie uzależnia się od zdolności przepisywacza i ceny za przepisanie *kitaba* ofiarowanej.

Opierając się na egzemplarzu bardziej grubym i posługując się materjałem *kitabowym* egzemplarzy innych, autor ma na celu przez wymienienie zawartości ogólnej ułatwienie orjentacji badaczowi, któryby zechciał materjał *kitabów* porównać z pierwowzorami zaniesionemi na Litwę przez przybyszów z ich pierwotnej ojczyzny.

Każdy tytuł i podtytuł w *kitabie*, niezależnie w jakim jest języku, posiada na początku wyraz *bab* (rozdział księgi). Wyraz ten wypisany atramentem czerwonym ułatwia odszukanie samego tytułu, który przeważnie wraz z treścią rozdziału napisany atramentem czarnym. Zasługuje na podkreślenie fakt pisania *kitabów* przy pomocu *qalemu* (a. *qalam*), t. j. pióra gęsiego atramentem specjalnie sfabrykowanym z połyskiem czy też bez połysku i mogącym przetrwać długie czasy bez ulegania przemianom pod wpływami

wilgoci albo suchości. Poszczególne *baby* w końcu swojej treści posiadają wyrazy *tammat tamam* (koniec, skończono).

Bab zatytułowany *hada kitab gawahir 'islam* (jest to księga klejnotów Islamu) traktuje o Bogu, 4-ch *madhabach* ortodoksji muzułmańskiej i szczególnie podkreśla *madhab nu'man 'ibn tabit'abu Hanifa* (ur. w Kufie, zm. 150 h.), do którego należą Tatarzy litewscy i który śród *madhabów malik' ibn 'anasa* [(ur. 95 h. w Medynie, zm. 179 h.) Afryka półn., dawniej Hiszpanja], *Muhammada 'ibn 'idris 'al-safi'i* [(ur. 150 h. w Palestynie, zm. 204) Arabja, Egipt, Dekan, Arch. Indyjski, Cejlon, wschodni brzeg Afryki], *'abu 'abd 'allah 'ahmad 'ibn Hanbala* [(164—241 h.) niektóre okolice Arabji Centralnej i Wschodniej, częściowo Afganistan] odznacza się największą liberalnością z powodu posługiwania się w prawie *qijasem* (analogją) i obejmuje sobą muzułmanów Turcji, Z. S. S. R., Turkestanu, Indyj Ang., Chin [częściowo *hanifici* zachowali się w Egipcie, Indjach Holend. (specjalnie wewnątrz Sumatry)]. Obok wspomnianych 4-ch *madhabów* dawniej istniał *madhab* ortodoksyjny *dawuda 'al-tahiri* (—270 h.) i obecnie wykazują żywotność *wahhabici* i *harigici* (ibadyci) zbliżeni do ortodoksów, lecz odznaczający się tendencją do wskrzeszenia Islamu współczesnego *Muhammadowi* (*purytanie Islamu* według określenia ś. p. prof. Zygmunta Smogorzewskiego). Każdy *madhab* (szkoła) posługuje się dziełami swoich założycieli i rozwinął bogatą literaturę teologiczną. Centrami teologji są: Stambuł i Buchara dla *hanifitów;* Fas, Tunis i Kajruwan dla *malikitów;* Kair, Medyna i Hadramaut dla *safi'itów.* Akademją teologji muzułmańskiej dla 4-ch szkół ortodoksyjnych jest *'al-gami' 'al-'azhar* w Kairze, założona w r. 359 h./971, rozbudowana za Fatymidów.

Kitab zaznacza, że *'abu hanifa* był uczniem *hammada* i doprowadza do *Muhammada,* po którym następuje szereg imion proroków do Adama włącznie i od Adama przez aniołów *gabra'ila, maka'ila, 'israfila* i *'azra'ila* do Boga. Tenże *bab* wyjaśnia termin *musulmanin* i zaznacza, że islamskich *sartow* pięć (a. *sart*—warunek): *sawm*—post, *salat*—modlitwa, *hagg* — pielgrzymka do *ka'by, zakat*— jałmużna = $^1/_{40}$ ($2^1/_2$ %) rocznego dochodu, *kalima-i-sahadat* — słowa świadectwa [formuła *la 'illah 'illa 'allah Muhammad rasul 'allah*]. Szczegółowo omawia się *'iman*—wiarę, która zależnie od swojego źródła

nosi nazwy: 1) *'iman matbu'* — wiara znajdująca posłuszeństwo, posłuch (wiara aniołów), 2) *'iman ma'sum* — wiara przestrzegająca, zabezpieczająca (wiara proroków), 3) *'iman maqbul*— wiara przyjęta (wiara muzułmańska), 4) *'iman mardud* — wiara niegodziwa, bezecna, zakazana surowo (wiara niedowiarków), 5) *'iman ma'quf* — wiara ulegająca zmianom (wiara dzieci). Ponadto objaśnia, co się dzieje z *imanem* po śmierci człowieka i kto się staje *kafirynem* (niedowierzającym). Dużo uwagi poświęca *fardu* — nakazom Boga, których jest dwa: 1) *fard 'ajn* — obowiązki konieczne: *'iman* — wiara, *'abdest* — mała ablucja, *gusl* — duża ablucja, *namaz* — 5-krotna modlitwa, *sawm* — post w miesiąc *ramadan* (IX miesiąc roku księżycowego), *zakat, hagg* jeśli środki zezwalają; 2) *fard kifaja* — obowiązki uzupełniające: *ganaza namaz* — nabożeństwo wykonywane na cmentarzu przed pogrzebaniem zmarłego, czynić dobro ludziom, dobrze życzyć, odwiedzać chorych. Wylicza południe, t. j. kierunki dla modlących się. Kierunków jest 5: 1) *'ars*—tron boskiego majestatu, 2) *kursi*— kazalnica boskiego majestatu, 3) *bajt'al-ma'mur* — wnętrze *ka'by,* siedlisko duchów, *bajt'al-mugaddas* —Jerozolima, 5) *ka'ba.* Tenże rozdział wymienia obowiązki muzułmanina w porządku następującym: 1) wyznanie jedności Boga, 2) *taharet* — czystość 3) 5-krotna modlitwa, 4) *zakat,* 5) *hagg,* 6) post, 7) *gusl,* 8) z *kafirami* za wiarę walczyć, 9) złego wystrzegać się, 10) nad muzułmaninem mieć litość, 11) przestrzegać *sunnę* — zwyczaj muzułmański. Wyłuszcza się różnice między *ganaza namazem* i zwykłymi *namazami* i bardzo szczegółowo omawia się *gusl* i *'abdest,* w których odróżnia się 4 czynności *fardowych* (nakazanych przez Boga[1]): 1) mycie rąk za łokcie, 2) mycie twarzy, 3) głowy, 4) nóg; 8 *sunnatowych* (nakazanych przez *Muhammada*): 1) mycie

[1]) Każda szkoła ortodoksyjna tworzy *madhab* — szkołę prawniczą. Prócz niektórych, nieraz nieuchwytnych różnic teologicznych, poszczególne szkoły ortodoksyjne zawierają odmiany w podciąganiu pewnych reguł pod pojęcia ustanowione przez *sari'a* — prawo muzułmańskie: a) *fard* albo *wagib* — bezwzględnie obowiązujące; wykonanie nagradza się, niewykonanie karze się; b) *sunna, mustagab* albo *mandub* — wykonanie nagradza się, niewykonanie nie karze się; c) *mubah* — dozwolone, lecz obojętne: można wykonać lub nie wykonać; d) *makruh* — nie pochwala się, jednak uczynienie *makruch* nie karze się; e) *haram* albo *mahzur* — bezwarunkowo wzbronione, naruszenie karze się w życiu pozagrobowem. Dogmaty religijne są jednakowo traktowane; szkoły różnią się metodą, spekulacją i scholastyką zwanych *'al-kalam,* cała zaś teologja dogmatyczna nosi nazwę *'ilm 'usul 'al-din.*

rąk wogóle, 2) mówienie *basmały* i wzniesienie chwały Bogu, 3) czyszczenie zębów *miswakiem* — wykałaczką, 4) wyrzucenie nieczystości z nosa, 5) w uszach *masih* czynić, t. j. dokładnie myć uszy, 6) myć palce, 7) brodę, 8) każdą część ciała myć trzy razy. *Abdesnych mustagabów* 8: 1) *nijjet* czynić, t. j. przed dokonaniem *abdestu* i *guslu* należy przeczytać formułę, w której zapowiada się wykonanie tej czynności, 2) uważać by ubranie nie dotykało ziemi, 3) *abdest* rozpoczynać z prawych części ciała, 4) przestrzegać zwyczaj muzułmański, 5) na głowę *masih* czynić, 6) każdą część zanieczyszczoną dokładnie umyć, 7 i 8) powtarzają 1—6. *Abdesnych makruhów* 8; zabrania się: 1) *wodo mosno' w twar uderis*", 2) z żoną żartować, 3) prawą ręką na lewą zlewać, 4) nos prawą ręką ocierać; 5) baczyć by nieczystość z nosa do wody nie upadła; zabrania się 6) rozmawiać, 7) więcej niż trzy razy myć każdą część ciała, 8) *tahara* brać prawą ręką. Przytacza się wypadki kiedy należy ponowić *'abdest* oraz dokonać *gusl*, mianowicie *fardem* jest dokonanie *guslu* po *gunubie* — stosunku płciowym, po *hajjidie* — miesięcznem oczyszczeniu, po *nifasie* — porodzie w pewnym ściśle określonym terminie; *sunną* jest dokonanie *guslu* przed *gum'a namazem* — nabożeństwem piątkowem i *bajram namazem*—nabożeństwem świąt postu *ramadana*, ofiary, urodzenia proroka *Muhammada* i t. d. W ciągu dalszym tenże rozdział wylicza „dystynkcje" *namazowe* do których odnosi *'abdest, gusl*, miejsce czyste, kierunek południowy, odpowiedni czas, *iftitah* — intencję, poświęcenie, *takbir*—uznanie Boga Wielkim, *rukka'u*—klęczenie, *sagda* — ukłony, rozpostarcie się na ziemi, w *attahijjat* (modlitwa po 2 albo 4 *rukka'u*) siedzieć na lewej nodze oraz pojaśnia, że każdy *'iman* — przewodniczący modlitwie *nijjet* czyni za pierwszym *'imamem* i *Muhammadem, namaz* zaś staje się wtedy zupełny, gdy jest wykonany zgodnie z *sari'a* i *sunnie*. *'Imamem* przełożonego na modlitwie jest *qur'an*. Ciałem *'imama* jest *mihrab* — kaplica, wnęka w meczecie, w której *'imam* modli się *fardową* część *namazu*, duszą *'imama* jest *qur'an*, wnętrzem *'imama* jest *Muhammad*, myślą *gabra'il*, rozumem *maka'il*. Ciałem *qibli* jest *mihrab*, duszą *ka'ba*, wnętrzem *bajt'al-ma'mur*, myślą *kurs*, rozumem *'ars*. Porównuje się człowieka nieuczonego z bydłem i mówi, że człowieka zdobi nauka. Następują inne nakazy, jak posłuszeństwo małżonki i miłość wzajemna małżonków, zabronienie cudzołóstwa, kłamstwa i t. p. Rozdział *hada gawahir 'islam* zajmuje 26 stron pisma i traktuje o podstawach Islamu.

Bab'o haramie (na 5 str.) traktuje o pijaństwie, karach piekielnych za pijaństwo i napoju piekielnym *tin 'al-gibal* z zaznaczeniem, że gdyby jedna kropla tego napoju trafiła na ziemię, ludzie wymarliby od smrodu i że muzułmanin, poddający się sądowi muzułmanów za używanie trunków, powinien uledz karze stokrotnego uderzenia batogiem. Kara ta powoduje pokutę na ziemi i równa się darowaniu kary piekielnej.

Następny *bab* rozpoczyna się inwokacją do *'imamów* i czytelników, w której podkreśla się znaczenie *wagibu, sunny, mustagabu* i *fardu*. I tak do *fardu* zalicza się: *'iman, 'abdest, gusl*, pięć *wagtów* (pór) *namazu*, post *ramadanowy, zakat, hagg* (kto ma środki ku temu), *qurban* — ofiara, do *wagibu: witr namaz*—szczególny rodzaj modlitwy dokonywanej pojedyńczo, post 9 dniewny miesiąca *di-'al-higga* (XII miesiąc roku księżycowego), dawać *fitr* — jałmużnę towarzyszącą ukończeniu postu *ramadanowego, ganaza namaz*. *Mustagabem* nazywa się czynność dokonana przez *Muhammada* raz albo dwa razy; niewykonanie tychże nie oddala wiernego od *Muhammada*. Do *mustagabow* zalicza się; 1) *nafila namaz* — modlitwa nadobowiązkowa, 2) *nafila* post we czwartki i poniedziałki, 3) *sadaga* — jałmużna nie wchodząca w zakres pojęć *zakat* i *fitr*, *haramem* jest spożycie padliny, krwi, mięsa świni, zwierzęcia i ptaka zarżniętego bez wspomnienia imienia Boga, utopionego, sidłem uduszonego, zabitego przez *kafirina*, zabitego przez przypadek, zagryzionego przez psa; *halalem* — dozwolonem jest natomiast spożycie zarżniętego przez muzułmanina, Żyda, chrześcijanina o ile zostało wspomniane imię Boga, *haramne* spożyć można podczas głodu, lecz nie wolno czynić zapasu, *haramem* również jest pijaństwo [1]), obżeranie się i mord ludzi, *makruhem* zaś spożycie mięsa koni. Przepisy dalsze obejmują sposoby dokonania *'abdestu, guslu, tahara* i zaznacza się, że na wypadek braku wody wolno ablucji dokonać przy pomocy *tajammimu* — piasku oraz porównuje się przepis Starego Testamentu, według

[1]) Cfr *Jakób Szynkiewicz*. O kitabie. „Rocznik Tatarski". T. I. 1932. str. 188—194 [Opis kitabu meczetu w Kruszynianach; zob. „Powieść o Abidzie"].

którego kobieta po porodzie w przeciągu 40 dni uważa się nieczystą, z prawem muzułmańskiem zezwalającem tejże w 5 dni po porodzie dokonywania obowiązków religijnych. Szczegółowo omawia się sposoby dokonania czynności fizjologicznych, oczyszczenia i t. p. *(Opisane przepisy i czynności rozciągają się na 10 stronach).* *Kitab* zaznacza, że grzech Adama i Ewy spowodował ablucje. Na stronach następnych (*5*) traktuje o zachowaniu się podczas modlitwy i przechodzi do wyjaśnienia znaczenia i źródła obowiązkowych modłów, mianowicie: 1) *sabah mamaz*[1]) — modlitwę ranną odprawiał Adam po wypędzeniu z raju; 2) *'awle namaz (zuhr)* — modlitwę południową odprawiał Abraham, czyniąc podziękę za uratowanie z pod noża syna Izmaila, od gniewu bałwochwalców i Nemwroda oraz z powodu odwrócenia nieszczęścia grożącego żonie w Egipcie; 3) *'akinde namaz ('asr)* — modlitwę popołudniową czynił Jonasz, ponieważ wyszedł z wnętrza wieloryba w czasie *'asr*, tenże *namaz* modlił się Salomon, gdy Bóg zwrócił mu zagubiony pierścień; 4) *'ahsam namaz* — przed zachodem słońca modlił się Jezus; 5) *jessi namaz* — po zachodzie słońca modlił się Mojżesz. W ciągu dalszym (*na 11 str.*) szczegółowo opisuje się *sagda, rukka'u*, położenie tułowia, rąk i nóg w czasie modlitwy oraz traktuje się o znaczeniu modlitwy wogóle a w szczególności *sura fatiha* (*s. I. K.*). Między innemi wzmiankuje się *„kedi po turesqu' ne 'ume to neh hos po rusqu' nijet ucini„*; powyższa wzmianka jest reminiscencją czasów dawniejszych, gdy język tiurkski był w powszechnem użyciu u Tatarów litewskich. Ponadto ustala się, że *sunna* ustanowila 12 *raka'atów*, do których należą 2 *sabah namazi*, 6 *'öjle namazi*, 2 *'aqsam namazi* i 2 *jatsi namazi* po *fardie* oraz *mustagab* ustalił 4 *raka'aty 'ikindi namazi* i 4 *jatsi namazi*.

Wiele uwagi poświęca się *'adanowi* — formule przywołującej wiernych do modlitwy i na 9 stronach traktuje się o wyrazach *'adanu*, tłumaczeniu, śpiewie, słuchaniu i przytacza się *hadit*, że czytanie i śpiew *'adanu* prowadzą do raju. Godną jest zanotowania uwaga *„'adan pejuci selam nedawas'i*

[1]) Przytaczane nazwy pochodzą z języka tiurkskiego, w którym brzmią: 1) *sabah namazł*, 2) *'öjle namazi*, 3) *ikindi namazi*, 4) *'ahsam namazi*, 5) *jatsi namazi*. W *kitabach* wspomniane nazwy uległy zmianom fonetycznym zarówno jak tiurkskie *bes waqit namaz* u Tatarów litewskich przekształciło się w *bes waht namaz*.

neprimobas 'u 'insih kitabah mówi 'adan pejuci selam prijons mekkah jest", ilustrująca język *kitabów*.

Bab zatytułowany *hikajat to jest historija jag mekka z medinejem sprecalite* — opowiadanie, jak Mekka z Medyną sprzeczały się; spór (*na 2 str.*) utrzymany we formie dialogu, dotyczy pierwszeństwa, przyczem ziemia czyni uwagę i wstępuje w dysputę z niebem, mówiąc, że Bóg ich rozsądzi. *Bab*, rozpoczynający się: *jeden bogomolsa 'abid* przytacza opowieść (*na 1 str.*), z której wynika, że wódka prowadzi do przestępstwa. *Bab 'u kitabe surutu pise* (ma się na względzie *kitab surut* — księga warunków koniecznych), że w dzień sądu ostatecznego przydzie *dabba 'al-'ard* istota o ludzkiem tułowiu, ptasiej szyi, wielbłądzich nogach, twarzy lwa, światłość słońca i będzie ta istota miała w ręku prawym sygnet Salomona, od połysku którego na czole ludzi zmartwychwstałych wypisze się *mu'min b'illah* — wierzący w Boga albo *kafir b'illah* — niewierzący w Boga, w lewym zaś ręku będzie *dabba 'al-'ard* miała laskę Mojżesza. *Bab* (*na 2 str.*) traktujący o kwalifikacjach *'imama* i o nagrodach rajskich za *„śpiewanie"* 11 razy *qul huwa 'allah* (*s. CXII K.*) i 11 razy *salawatu* — formuły, którą oddaje się hołd *Muhammadowi*. *Bab (na 1 str.)* objaśniający, że Bóg nie przyjmuje modlitwy żony swarliwej, krzywdzącego niewinnie, uciekającego od Boga, pijanicy i *'imama* czyniącego przykrości swoim parafjanom. O *sukur namazie* — modlitwie dziękczynnej po *'abdestie*, o *fardie*, *wagibie* i przysiędze przymuszonej, o *sunnie (na 3 str.)*. *Bab* o modlitwie zastępującej *qurbana*, o *'umur namazie* — modlitwie za duszę zmarłego, o *ja simie (s. XXXVI K.)*, o modlitwie w czasie mijania *mizara* (a. *mazar*) — cmentarza muzułmańskiego *(na 3 str.)*. *Bab 'u sartah qijama kitabe pise* (ma się na względzie *sart qijam kitab* — konieczne warunki kultu Boga) o warunkach dokonywania modłów, o skróconych *namazach* i zachowaniu się podczas odprawiania modłów *(na 5 str.)* *Bab 'u kitabe surutu salatu pise* (ma się na względzie *kitab surut sala* — księga warunków modlitwy), że *Muhammad* jest powołany do zjednania u Boga łaski dla muzułmanów oraz o wadze w dniu sądu ostatecznego i *sirat* moście, przebycie którego powoduje trafienie do raju, upadek zaś skazanie na męki piekielne. Wiele miejsca poświęcono opisowi wejścia wiernych do raju oraz obrazowo

i bardzo realistycznie podano do wiadomości muzułmanów opis raju i uciech rajskich z zaznaczeniem, że w raju niema śmierci, choroby, nocy, zimy, zazdrości, głodu, pragnienia i t. d. dolegliwości rodzaju ludzkiego *(na 7 str.)*. *Bab 'u kitabe 'ogeliju pise* [w innym *kitabie „'u kitabe egeleju"* (ma się na względzie — *kitab 'agal* — księga o zgonie, śmierci, życiu przyszłem)] jak ma być zabrana dusza dobrych i złych ludzi przez anioła *'azra'ila*, pytania i odpowiedzi aniołom *Munkirowi* i *Nukkirowi*, którzy mają pytać zmarłego o jego religji, czynach i t. p., przytoczona jest modlitwa, wybawiająca o 140 strachów towarzyszących śmierci, o przymiotach człowieka *„rajskiego i piekielnego"*, o obowiązkach dobrego muzułmanina, sankcji karnej za grzechy oraz ozdobach raju, który się składa z 4 ścian i pokrycia, t. j. *namazów* obowiązkowych *(na 18 str.)*. *Bab 'u kitabe muqaddime pise* (ma się na względzie *kitab muqaddim* — księga wstępna) o nagrodach za zmówienie *taspihu* (a. *tasbih*) — pacierza ku chwale Boga, składającego się ze ściśle określonej ilości razy pewnego wyrazu *(na 1 str.)*. *Bab doqtor bori lugas swenti muwil* o korzyściach wynikających z modłów i życia bogobojnego *(na 1 str.)*. *Bab 'u kitabe surut salatu pise* (*kitab surut*) o 60 grzechach zebranych i zapisanych przez *'alij walidin* (*'ali bnu walid*?) z wyszczególnieniem ich; między innemi mowa, że rozwodzić się, obrazić uczonego, żonę nie mieć za równą jest wielkim grzechem. Mówił *Muhammad*, że w dniu sądu ostatecznego krewni mają dzielić *„spasieniem"* — dobrymi uczynkami (*na 3 str.*) *Bab* zalecający w imieniu *Muhammada* zadawalać się małem z dóbr doczesnych (*na 1 str.*). *Bab w lawh 'al-mahfuzu wselga nauga jest opisana*, t. j. tablica imieniem *lawh 'al-mahfuz* znajdująca się na niebie zawiera całą naukę *qur'ana*, która znowu jest zawarta w *sura fatiha*. Omawia ten *Bab* brak w *sura fatiha* liter [*hurfów* (—a. *harf huruf*) *t, g, h, r, s, z, f*. Poszczególna litera oznacza nazwę jednego z 7-miu piekieł. Podaje 10 nazw innych tejże *s. I. K.*, szczegółowo omawia i odpowiednio interpretuje poszczególne wyrazy z zaznaczeniem ilości liter i odniesienia liczby tychże do jakiegoś zagadnienia teologji muzułmańskiej, np. *wa la 'al-dallin* zawiera 10 liter, które po dodaniu ich do 114 poprzedzających tworzą 124, — czyli wszystkich proroków było 124.000. O znaczeniu zwrotu poprzedzającego

basmałę: *'a'udu bi'llah...* i *basmały*, o *sura fatiha*, która zawiera wszystko zawarte w Koranie, Koran zaś równy jest zawartościom Tory i Ewangelji. Traktat o *s. I. K.* (*na 17 str.*) *kitaba* porusza dogmaty Islamu i może być wzorem scholastyki muzułmańskiej.

Przytacza się tłumaczenie 4 początkowych wersetów *s II. K.* oraz zaznacza się, że jest to *'u kitabe bi'awni 'allahi 'al-maliki 'al-wahhab* (ma się na względzie *kitab bi'awn 'allah 'al-malik 'al-wahhab*) i następują (*na 45 str.*) *baby* o majątku sierot, poszanowaniu rodziców, starych ludzi, szacunku dla uczonych, o poście *ramadanowym*, o *saharqu*' [1]), o nocy *„kadyrnej"* (*lajla 'al- qadr* przypada 27 nocy miesiąca *ramadana*; tej nocy zesłano Koran), *fitreju* (*fitr*) o postach miesiąca *ragab* i *sa'ban* (VII i VIII m-ce roku księżycowego), o modłach w święte miesiące *ragab, sa'ban* i *ramadan*. Podaje się *hadit* od Ajszy-*'ajsa* (żony Proroka) i Chussajna-*hussajn* (syna *'ali*'ego) i innych o poście 1 dnia m-ca *di 'al-higga* oraz w ciągu dalszym następują *baby* o świętych dniach m-ca *muharrama* (I m-c roku księżycowego), o *qurbanie*, zwierzętach ofiarnych, sposobie zarzynania ofiary i podziale mięsa zwierzęcia ofiarnego, o *sura 'al-gum'a* (*s. LXII. K.*) i o *gum'a namazie* — modlitwie piątkowej. *Bab 'u kitabe kanzadahu pise* (ma się na względzie *kitab kandara*? — księga chwały) o zachowaniu się w piątek, dobrym i złym muzułmaninie, nagrodzie i karze pośmiertnej (*na 4 str.*). Na następnych stronach *(15 str.) baby* o rzeczach dobrych: rozumie, wierze, wstydliwości, dobrych uczynkach; o rzeczach złych: złości, błędzie, zazdrości, obmowie; o zaletach dobrego muzułmanina, o *abdestie, guslu, gargara* — płukaniu ust; o abecadle arabskiem z przytoczeniem poszczególnych liter, do których zosobna przydzielona nauka moralna. Połączenie litery *l* z ' uważa się za samodzielny *harf*. *Bab hikajat 'o dawud prorogu* — opowiadanie o Dawidzie, z którego treści wynika, że anioł *'azra'il* nikomu nie przedłuży życia, skoro ma poleconem od Boga zabrać duszę (*na 3 str.*). *Bab hikajat 'o golembu* — opowiadanie o gołębiu i sokole. Gołąb (*maka'il*) przyleciał do *Muhammada* i prosił o ratunek od prześladowania sokoła

[1]) Słowotwór Tatarów litewskich powstały od a. *sahr* — miesiąc skąd *saharkas*, *sahareq* otrzymało znaczenie: powtarzanie czynności jedzenia przed wschodem słońca w przeciągu postu miesiąca *ramadana* trwającego 30 dni.

(gabra'ila). Maka'il i *gabra'il* chcieli wypróbować dobroć proroka (*na 4 str.*). *Bab 'o welqossi 'i mosi pana boga* Salomon zwołał wszystkie istoty żyjące na ziemi i w wodzie na ucztę; jedna duża ryba zjadła zwożone miesiącami. Tylko Bóg w mocy nakarmić i napoić (*na 4 str.*). *Baby (na 32 str.)* 'o rozmowie *sahabejow* [a. *sahib, 'ashab, sahb* — zwolennicy *Muhammada*: *'al-muhagirun* (uciekinierzy z Mekki do Medyny) i *'al-'ansar* (sojusznicy medyńscy)] z *Muhammadem* o stworzeniu świata; o człowieku bezbożnym i niemodlącym się, którego porównuje się ze świnią, ogół zaś ludzi dzieli się na podobnych aniołom, prorokom i bydlętom; rozmowa Mojżesza z Bogiem na górze Sinaj w sprawie cmentarzy muzułmańskich i o litości Boga; o nagrodach w życiu pozagrobowem; o *tarawihu* — modlitwie wieczornej m-ca *ramadana* z podaniem znaczenia *s. CXII K.*, oraz gościnności. Dalsze *(46 str.)* wypełniają *hadity*, traktujące o nieposłuszeństwie żony, oraz przytacza się tekst wraz z tłumaczeniem i komentarzem *s. I. K., 'ajat 'al-kursijj (w. 256 s. II K), ja sin (s. XXXVI K;)* Komentowanie *s. XXXVI K.* opiera się na *haditach* z powołaniem się na *'imam wahid tafsir. Bab (na 2 str.).* o *qaf* górze, na której był *Muhammad* w czasie cudownej podróży *mi'rag* na niebo; o sądzie ostatecznym, aniołach, trąbie w dniu sądu ostatecznego z powołaniem się na *hadity* i *tafsir kabir. Bab hikajat 'o pahlul diwane* (ma się na względzie zbiór *pahlula*?) o piekle, sądzie ostatecznym, *sirat* moście; o raju z opisem chorągwi *'abu bakra, 'ummora, 'utmana, 'ali'ego, hasana* i *hussajna*; opis *panien rajskich*, rzek rajskich, o ludziach grzesznych i karach piekielnych wraz z pojaśnieniem *sury ja sin* opartem na szeregu *haditów (na 37 str.)*. O porzadku *gum'a namaz* w języku tiurkskim z tłumaczeniem na język polsko-białoruski; tłumaczenie modlitwy *'allahumma 'inna nasta'inuka wa nastagfiruka...*; tekst tiurkski o spełnianiu nakazów Boga, o raju, piekle, Koranie, grzechach i obowiązkach muzułmanina (*na 11 str.*). *Bab du'a'i kazir kitab*; w innym *kitabie du'a'i kaziza kitab* (ma się na względzie *kitab kaziza*— księga skrócona) o *namazach* i Koranie z tekstem tiurkskim o 5-ciu modlitwach dziennych i hymnem na cześć *Muhammada.* Tłumaczenie na język polsko-białoruski utrzymano w prozie rymowanej (*na 7 str.*), *Bab to jest surhun ramadan mesonsa* — objaśnienie miesiąca *ramadana.* Tekst tiurkski z tłumaczeniem

polsko-białoruskiem prozą rymowaną *(na 3 str.) Bab to jest tresi wasijjet od proroga widani prez sejha 'ahmeda* — trzecia ostatnia wola (testament) proroka ogłoszona przez *sajha 'ahmada. Bab* rozpoczyna się opisem modłów *sajha 'ahmada* przy grobie *Muhammada.* W czasie modłów *sajh 'ahmad* widział proroka, który zapowiedział mu wypadki lat następnych ze wskazaniem dat wydarzenia po r. 1194. *Wasijjat (na 8 str.)* kończy się słowami: *„ten wasijjet prepisani podług licbi muhammed proroga 1194 roqu' mesonsa di 'al-ga'ada* (XI-ty miesiąc roku księżycowego) *'a podlug narodena 'isi* (Jezusa) *proroga 1781 mesonsa listopada"*. Powyższa wzmianka może służyć jako przyczynek do historji powstawania *kitaba* u Tatarów litewskich. *Bab* o pożyciu małżeńskiem *(na 6 str.). Bab to jest testament Muhammed proroga:* — prorok przed zgonem prosił Boga o litość nad ludźmi *(na 6 str.). Bab to jest desens priqazan boskih do muhammed proroqa 'i do 'ummetu jego prez qur'an swenti 'oznajmuje:* 1) Bóg nie ma równego, 2) szanować rodziców i starszych, 3) nie zabijać dzieci z powodu ubóstwa, 4) nie być bliskim błędu i złego uczynku ani tajnie, ani jawnie nie czynić, 5) nie zabijać niewinnego, 6) mieć dobrą pieczę nad sierotami, 7) sprawiedliwie mierzyć, 8) ważyć, 9) nie kłamać, 10) wypełniać nakazy Boga *(na 3 str.). Bab to jest... dano 'adamowi proroqu...*: 1) nie kłaniać się posągom i posągów nie stawiać, 2) nie cudzołożyć 3) nie przelewać krwi niewinnej, 4) nie spożywać mięsa zwierząt niezarżniętych, 5) nie spożywać krwi, 6) nie mieć stosunku płciowego ze zwierzęciem, 7) nie jadać owocu zakazanego w raju *(na 1 str.)*. Na dalszych *(13 str.)* o głównych dogmatach Islamu, o *zakarijja'* ju-Zacharjaszu, Marji, Jezusie, *hikajat* o zastępstwie proroka na sądzie ostatecznym, 99 imionach Boga ze wskazaniem *sur* Koranu, w których te imiona są zawarte *(na 5 str.). Bab hikajat* o Mojżeszu i jego lasce (*na 2 str.*), *hikajat 'o dawud proroqu'*, w którym traktuje się o znikomości świata doczesnego (*na 2 str.*), *hikajat 'o sulejman* (Salomon) *proroqu'* i konieczności śmierci każdej istoty ziemskiej (*na 3 str.*), *hikajat 'o 'abu derde*, współczesnym *Muhammadowi* i bardzo ubogim o życiu *'abu darda*, jego modłach i zmiłowaniu Boga nad nim (*na 6 str.*). *Baby* z powołaniem się na *kitab surut salat*: I. O proroku Dawidzie i synie Salomonie, opowiadanie o pierścieniu Salomona, zagubieniu go

i odzyskaniu (*na 13 str.*); II. O pielgrzymie *hatim*'ie z Bagdadu, prowadzącym dysputę religijną z Żydem. Żyd pokonany w dyspucie, przyjmuje Islam (*na 3 str.*); III. Rozmowa Mojżesza z Bogiem o tem, *„jaq dawno bog jest bogiem* (*na 3 str.*); dialog Mojżesza z Bogiem, z którego wynika, że Bóg darzy pożytkami istotę ziemską (*na 3 str*). *Bab*: Jezus i *Muhammad* są prorokami. Języki arabski, hebrajski, grecki i łaciński są językami pism świętych — *'al-kitabów* (*na 3 str.*). *Bab* o kilkusetgłowym aniele, którego widział *Muhammad* na II-giem niebie w czasie *mi'ragu* (*na 2 str*). *Bab 'o newerniqu'*, który pytał wierzącego o znaczenie wyrazu *'amin*; o piątku i o *bajramach*; o Jedności Boga [zaprzecza się trójosobowości (*na 3 str.*)]. *Bab* z powołaniem się na *kitab surut salat* o rozmowie Boga z szatanem, Dawidzie, nakazach Boga (*na 4 str.*). *Bab* o znamionach dnia sądu ostatecznego (*na 3 str.*). *Bab 'u kitab mawludu pise* (ma się na względzie *kitab mawlud* — księga o urodzeniu) o *Muhammadzie*, cudownych zapowiedziach urodzenia się proroka z przytoczeniem danych biograficznych. Po tekscie zwykłym (*na 6 str.*) prozą rymowaną traktuje się o latach dziecinnych proroka, wieku dojrzałym, doprowadzonym do ożenku z *hadigą* (*na 21 str.*). O sądzie Dawida nad Żydem, wdową i jej synem. Opowiadanie, bogate fabułą, traktuje o mądrości i przezorności Dawida i kończy się przypomnieniem dnia sądu ostatecznego (*na 7 str.*). *Bab* opowiadanie o Jezusie, trzech podróżnych i 2-ch płytach złota. Złoto stało się przyczyną śmierci 3-ch podróżnych, ponieważ każdy z nich zapragnął posiadać całość skarbu (*na 2 str.*). Na następnych (*53 str.*) *baby*: I. o *'azra'ile*; II. o walce *'ali*'ego z *„juda ferejem*" (a. *farajj*-duch wprowadzający w błąd); III. opowiadanie o wyprawie *'ali*'ego na zamek *qulajja*; IV o modłach za zmarłych, jałmużnie, poście, karach — prozą rymowaną; V. o *Muhammadzie* i umierającym synie jego *'ibrahimie*. W trakcie opowiadania wzmianka o *talqin*-sugestji zawartej w *kitab siragul qulub* — księdze światłości serc; VI rozmowa Mojżesza z Bogiem o *ramadanie*, nocy *qadr*, m-cu *di'al-higga*, *qurbanie*, o świętych miesiącach *ragab, sa'ban, ramadan, di 'al-higga, muharram*, świętych dniach, nocach; o postach; 9 dniewnych *di 'al-higga* i 10 dniewnym *muharrama*. Z rozmowy tej wynika, że Bóg bardziej miłuje *Muhammada* i muzułmanów. O spotkaniu

się Mojżesza z *hasanem* i *hussajnem*, z *jahją* (Janem), Jezusem i przekonaniu się Mojżesza, że *Muhammad* jest największy śród proroków. *Bab* zawierający opowiadania o *sahabejah*, którzy składali *Muhammadowi* relacje z tego co widzieli. Jeden z nich opowiada, że był w *qonstantinopolu* i opisuje go jako bogate miasto chrześcijańskie. *Muhammad* przepowiada nawrócenie się Greków na Islam. W ciągu dalszym opowiadanie o pewnym uczonym, który nie mógł dobrać sobie żony, o jego ożenku, dyspucie z kaznodzieją chrześcijańskim i nawróceniu się na Islam obecnych na tej dyspucie. Uczony miał na imię *sabit (tabit)* i był ojcem *'imama 'a'azam nu'mana 'ibn tabit 'abu hanify* nauczyciela Turków, którzy podbili Greków. Tak spełniła się przepowiednia *Muhammada* (*na 17 str.*) *Bab* o dniu sądu ostatecznego, o sądzie ostatecznym, o 30 przekroczeniach. Tekst arabski z tłumaczeniem na polsko-białoruski. Charakterystycznem jest tłumaczenie liczb arabskich np. *persi dwudesti* i t. d., co odpowiada porządkowi liczebników arabskich (*na 5 str.*). *Bab to jest poselstwo huda proroqa* do plemienia *'ad* (*na 3 str*). *Bab... saliha proroqa* do plemienia *tamud* (*na 4 str.*)

Bab to jest 'o wiwode narodu' 'isma'elskego wierszem. Rozpoczyna się opowieścią o Abrahamie, Sarze z Izaakiem, Agarze z Izmaiłem, Ezawie z Jakóbem. Opowieść wierszowana zasługuje na szczególną uwagę ze względu na wzmianki w niej o poecie Kochanowskim:

napisał qohanowski między swemi fraszki
nie z pisma to wyczerpnął lecz z djabelskiej taszki
że się ważył nazywać proroka bankartem
ale musi to watować choć napisał żartem
(musi żalem watować choć napisał żartem)
fraszki kochanowskiego skarży na Ismaela sara mężu abramowi
że się zrodził bankartem równa się dziedzicowi
i prosi Abrahama by wygnał oboje
a synowi izaku (aby) chował dobro swoje

. . . . . .

odbić kochanowskiemu żal mi się na cię panie kochanowski
że się w reczy swojej choć poada (poaza) polski
bo się zaplątał w kłamstwie którego mianujesz
sam z gorszego bankarta do siebie nie czujesz

parec co juda spłodził go tamaro z synową
(parec co juda spłodził go z synową)
z szetecznicą za kozła umową
(tamarą z szetecznicą za kozłową umową)
a czy lepszy twój parec co kozioł ślub dawał
a izmael ty sam widzisz co z bogiem rozmawiał
(a izmael ty sam wiesz co z bogiem prestawał)
co i sam rokujesz czego że dalej treba
gdy powiadasz że dla niego wstąpił anioł z nieba
o jak pismo prekracasz mówisz nieszczęśliwie
czy dla twojej tamary oto woda żywa
(czy dla twojej to tamery woda żywa)
czemuż anioł nie wstąpił dla twego poreca
ożogiem drugich macasz a sam leżysz w błocie
. . . . . .
na ludzi niepotrzebnie szpetnie błotem mażesz
sam teraz u błocie a na drugich każesz
radzę tobie nie macaj a żyjmo jako inni
najdę w linji waszej try predkini
których wy zawsze sobie za świętość macie
i w linji imionami na wstyd swój chowacie
. . . . . .
a wy panowie goronele dajcie naszemu izmaelu proszę pokój
ten dobre się urodził i z ojca i z matki
. . . . . .

Autor wierszowanej opowieści broni wielożeństwa i małżeństwa:

soter papież daremnie wam ohydził
a potem zaś kalikstus skarbem uwiedziony
biskupom i kapłanom poodbierał żony
aby skarby kościelne u posag nie dawali
prawo boskie tak jasno złamali
które pilnie stoi w starym zakonie
i w nowym apostolskim kanonie
iako ten papież za to srogo był sądzony
nic to nie pomogło kiedy lud zawiedziony
wzięli za obyczaj jako post piątkowy
w rymie go nie znają a w polszcze surowy
po pabiciu biskupa na sto lat pryjęty

a teraz już na wieki ten obyczaj wzięty
a piotr czy zganiony który miał żonę
i był głową papieżu nie porzucił oną
a paweł tytusowy jak kazał prebierać
biskupy i zakony żonate obierać
nie ganię ja bezżeństwa ale chwalę ono
ale trudno to w polszcze jak o białą wronę
prystojniej nam się trymać nauki pawłowej
anizeli zmyślonej rymskiej papieżowej
. . . . . .

Utwór zawiera 29 stron pisma.

Bab'u siragul gulube pise (ma się na względzie *kitab siragul gulub*) o trzech braciach bogatym i 2 biednych z *bani 'isra'il (na 7 str.)*. *Bab'u kitabe kadude pise* (ma się na względzie *kitab?*) o rozumie *(na 3 str.)*. *Bab* o stworzeniu świata i upadku człowieka. *(na 14 str.)*. *Historion* o kawalerze i pannie. Ubogi młodzieniec sprzedaje swoich rodziców za starego konia i kożucha, i udaje się w drogę. Po długich wędrówkach przybywa do zamku królewskiego. Mieszka tam córka króla. Nikt nie mógł dorównać jej rozumu i wielu zginęło. Lecz nasz młodzian przewyższa ją rozumem. *Historion* kończy się ślubem i szczególnym żywotem z królewną i rodzicami kawalera *(na 32 str)*. *Bab* z powołaniem się na *kitab surut salat* o rozmowie *Muhammada* z szatanem; z djałogu wynika, że szatan (poprzednio anioł) został przeklęty przez Boga za nieoddanie czci pierwszemu człowiekowi *(na 7 str)*. *Bab* o wyroku Salomona w sprawie 2 matek i dziecka *(na 6 str)*. *Zuzanna josqarrona*—opowiadanie o Zuzannie żonie Joachima oskarżonej o cudzołóstwo. Sąd skazał ją wedle prawa Mojżesza, lecz Daniel zesłany przez Boga zarządał nowej rozprawy w wyniku czego zostali skazani dwaj oskarżyciele, którym odmówiła uciech miłosnych (*na 4 str.*). *Bab* o Lotie i Sodomie. Opowiadanie zawiera szczątki tekstu tureckiego odpowiadającego tłumaczeniu (*na 7 str*). Na 56 stronach dalszych następują rozdziały (*rozdal*) o Abrahamie, Mojżeszu, Adamie, Dawidzie, Salomonie, Hijobie, Izmailu, Idrysie, Jezusie, Dziewicy Marji, Janie, Zacharjaszu, Noem, Jafecie, Samie, Chamie, Izaaku, Aronie, Józefie i innych. Pomiędzy temi rozdziałami podano opowiadano o 7-miu

braciach śpiących, szacunku dla matki, skrusze Adama, Balaamie, synie Bauda, Aleksandze Wielkim, o *ja'gug* i *ma-'gug* (*gur* i *magur kitaba*). *Bab* o obrzezaniu (*na 1 str.*). *Bab* o Samsonie (*na 1 str.*). *Bab danjel w jame z lwami* (*na 1 str.*). *Bab junus* (Józef) prorok pod bluszczem (*na 1 str.*). *Bab hada kitab destan ma'rag bu dur* (ma się na względzie *kitab destan mi'rag* — księga cudów *mi'raga*) — podróż proroka do 7-miu niebios, piekieł i raju bez tekstu arabskiego i tureckiego [1]). W tekscie wzmianka o *kitab rafa'* — księdze wzniesienia (*na 34 str.*). *Powess'o daggale* — Antychryście. W tekscie wzmianka o *kitab 'ahbar* — księdze uczonych (*na 10 str.*), *zagadki* wierszem; dotyczą dogmatów religijnych (*na 9 str.*). O szatanie *'azazile*, który zawdzięczając modłom dostał się do raju (*na 2 str.*). O Adamie, duszy, żądzach, stworzeniu świata, Iblisie, stworzeniu Ewy, potomstwie Adama i Ewy, Kainie i Ablu, pogrzebie Adama (*na 74 str.*). O Jakóbie, Racheli, Labanie, izraelitach (*na 15 str.*). Rodowód od Adama do *Muhammada* z krótkim życiorysem proroka (*na 10 str.*). Cuda Mojżesza; manna na puszczy i laska (*na 4 str.*). Królewskie namaszczenie Saula i panowanie Saula (*na 5 str.*). Walka Dawida z Goljatem (*na 6 str.*). Ocalenie Dawida przez syna Jonatasa (*na 4 str.*). Powstanie Obsalona przeciw Dawidowi i śmierć Obsalona (*na 6 str.*). O Eljaszu i wdowie ubogiej (*na 2 str.*). O wskrzeszeniu syna wdowy przez Eliasza (*na 2 str.*). Wzniesienie Eljasza w niebo (*na 3 str.*). O Nabuchodonozorze i młodzieńcu w piecu (*na 4 str.*). Upokorzenie Baltazara, syna Nabuchodonozora, z opisem uczty, na której używano kubków z napisem: *mane tekel fares*. Nocy tej Baltazar został zabity, ponieważ wspomniane wyrazy według *kitaba* mają znaczenie: I. preliczył Bóg królewstwo twoje i dokonał go; II. zważony na wadze i znaleziony mniej mającym; III. rozdzielone jest królewstwo twoje i dano je medyjcom i persom (*na 4 str.*), *notasija* o pogrzebie Adama i Ewy z podaniem miejsc pogrzebania Abrahama, Izaaka, Jakóba (*na 1 str.*). O 12 „uczciwościach" w czasie jedzenia (*na 4 str.*). Wyleczenie 28 proroków: od Adama do *Muhammada* włącznie (*na 1 str.*). O potopie i podziale krajów pomiędzy synów Noego. *Bab*

[1]) Mufti Dr. Jakób Szynkiewicz opracowujący *kitab destan mi'rag* jest w posiadaniu tekstu oryginalnego napotkanego w jednym z *kitabów*.

o Fatymie, córce proroka. *Bab* testament proroka, *desenno* przykazań bożych. *Baby* o Mesjaszu, uwięzieniu Jezusa, Dziewice Marji, o śmierci *'azra'ila*, o Jerozolimie. Rozdział zatytułowany *hada fi tafsir kitab 'amma bu dur* — jest to w komentarzu księgi głównej, tłumaczenia wraz z komentarzem następujących *sur* Koranu: I, XII, XLIV, LVI z powołaniem się na *tafsir saraja*, *LXVII*, *LXXIX* — *CXIV*. Ponadto prawie każdy *bab* posiada odpowiednie do swej treści wersety, zaczerpnięte z Koranu.

Zestawienie zawartości *Kitabów* Tatarów litewskich na podstawie 3-ch egzemplarzy (*I-szy str. 821*, *II-gi str. 1190* i *III-ci str. 754 formatu dużej 8-ki*) w wyniku swoim daje, jeżeli nie całość, to gros traktatów i opowieści stanowiących zarazem podręcznik religji kilkunastu pokoleń tatarskich, osiadłych na Litwie.

Język *kitabów*, aczkolwiel niedoskonały i archaiczny, w zupełności odpowiada poziomowi większości wyznawców. Islamu na Litwie i stanowi zabytek tak pod względem stylu, formy, jak i pod względem trakskrybowania go abecadłem arabskiem, uzupełnionem znakami abecadła tiurkskiego *p*, *c*, *n*, perskiego *r* (ż) i utworzonemi na miejscu *s* (c, ć) i *d* (dz, dź).

Pisownia, wzorowana na starotiurkskiej z nieznacznemi odchyleniami, daje możność odczytania teksu polskiego i białoruskiego. Znaki *q*, *ę* zastąpione przez *n* albo *n* niezawsze występują, bowiem język *kitabów* jest oddany raczej fonetycznie, np. biorą jako *boro*. Miękkość dźwięków nie jest oznaczona: dało się zauważyć, że znaki *h*, *s*, *d*, *t*, *z*, *q* są traktowane jako twarde i występują w szeregu twardym. Zwykłe *t*, traktowane jako dźwięk miękki, występuje rzadko; *d* prawie nie używa się. W ten sposób ustalamy, że abecadło, stosowane przez Tatarów litewskich do transkrybowania języków polskiego, białoruskiego, a na przełomie wieków XIX i XX rosyjskiego, zawiera 34 znaki następujące: '(a, e, i), *b*, (b), *p* (p), *t* (t.), *t* (ś), *g* [dż (rzadko używane; używa się w wyrazach obcych przyswojonych przez Tatarów litewskich, np. *gamia* — meczet)], *c* (cz), *h*, *h* (ch), *d* (d), *d* (z), *d* (dz, dź), *r* (r), *z* (z), *r* (ż), *s* (s), *s* (sz), *s* (s), *d* (d), *s* (c, ć), *t* (t), *z* (z), ' (a), *g* (g), *f* (f), *q* (k), *ķ* (k) *n*, (ą — *mumon* — mówią), *l* (l, ł,), *m* (m), *n* (n, ą, ę — *boren* —

biorę), *w* (w), *h* (*h*), *j* (j); ponadto dochodzą znaki diakrytyczne, identyczne z pisownią starotiurkską.

Jeszcze obecnie często spotyka się Tatarów litewskich, używających w swojej korespondencji prywatnej abecadła *kitaba*, przez nich w pietyźmie pielęgnowanego i przechowywanego, i w ten sposób nawiązujących do dalekiej przeszłości, gdy znali nietylko pismo, ale i język. I tylko *kitab* swoją zawartością, i swojem pismem utrzymuje na powierzchni tradycje dawniejsze, i jest łącznikiem Tatarów litewskich ze światem Islamu.

Słonim, lipiec—wrzesień 1932 r.

ALI WORONOWICZ

LE KITAB DES TARTARES LITHUANIENS ET SON CONTENU

(RÉSUMÉ)

En se basant sur les trois Kitab's écrits en langues polonaise et blancherusse, dont l'un exemplaire date de l'an 1852, l'auteur cite le contenu du Kıbat qui constitue pour les musulmans polonais — successeurs des Tartares lithuaniens un code religieux, et résume leurs connaissances de l'Islam, l'histoire des Prophètes, du rite, du droit musulman etc Ces Kitab's qui sont divisés en Bab's comprennent des textes différents et nous donnent les disciplines musulmanes comme l'Unité de Dieu, la création du monde, les fois de l'Islam, le dernier jugement, la vie après la mort, les prières, les rites, l'histoire des Prophètes, le testament du Prophète Mahomet, les anges, les biens des orphelins, Dawid, Salomon, le récit des pigeons, l'ivresse, la Mecque et Medine, la sodome, le diable, les miracles etc. La langue des Kitab's contient un nombre considérable de formes archaïques ce qui lui donne, un attrait particulier et captive l'attention des slavistes. Les langues polonaise et blancherusse alternent ce qui se prête à une observation bien curieuse. En outre ces langues sont transcrites par alphabet arabo-turc, avec le supplément des consonnes spécifiques pour les langues polonaise et blancherusse. La connaissance de l'Islam des musulmans polonais, leurs disciplines et les récits qui se trouvent dans les Kitab's sont originaires de l'Orient musulman. Les recherches plus approfondies des textes des Kitab's pourraient éclaircir l'origine des Tartares lithuaniens et montrer les sources de leurs connaissances religieuses.

II. MISCELLANEA

STANISŁAW DZIADULEWICZ

NOTATKI HERALDYCZNE

(NOTICES HÉRALDIQUES)

1. Nowe dane o tatarskiem pochodzeniu H. Sienkiewicza.

(Les nouvelles données sur l'origine tartare d'Henri Sienkiewicz)

Sienkiewicz h. Łabędź odm. (rysunek herbu u *Wittyga*, Nieznana szlachta, str. 288). W Muzeum Narodowem w Krakowie (III, Nr. 733) znajduje się list Michała Sienkiewicza z r. 1730 do Mokrzeckiego, koniuszego lidzkiego, opatrzony pieczęcią. Widnieje na niej łabędź na kuli z trzema strzałami w grzbiecie. Jak wiadomo, ten sam Michał, jako zgrzybiały starzec, przy nobilitacji w 1775 roku otrzymał herb *Oszyki*, przedstawiający jeno małą odmianę powyższego. Z tego okazuje się, że 1) Michał na Litwie używał herbu Sienkiewiczów, 2) w Koronie, legitymując się, musiał uzyskać nobilitację z odmianą herbową. Wszystko to świadczy niezbicie o tatarskiem pochodzeniu Henryka Sienkiewicza [1]).

2. Szachmancerowie herbu własnego.

(Szachmancer, une famille tartare)

Szachmancer h. wł. (rysunek herbu u *Wittyga*, Nieznana szlachta, str. 84 — podstawa, na niej słup z dwiema ozdóbkami i dwoma półksiężycami). W roku 1572 kniaź tatarski Ajsa Nawrowicz z żoną Szanką Bohdanowiczówną sprzedał część Olsokinik w pow. trockim Szachmancerowi Mustaficzowi Sienczukowiczowi, tłumaczowi królewskiemu i jego żonie Chadiczy Kiełdowleciównie. Akt sprzedaży sporządził pisarz (woźny) trocki Falkowski. Do aktu przyczepione zostały trzy pieczęcie: 1) Ajsy Nawrowicza [2]), 2) Hanki Bogdnowiczówny [3]) i 3) niewiadomej osoby. Tę ostatnią pieczęć ś. p. *Wittyg* zaopinjował, jako należącą do Falkowskiego i pod takiem nazwiskiem w pracy swej umieścił [4]). Tymczasem herb Falkowskiego został poznany później [5]) jako *Godziemba*, a więc nie mający z podanym przez ś. p. *Wittyga* nic wspólnego. Okazuje się, że Falkowski, nie mając akurat przy sobie pieczęci własnej, pożyczył jej od obecnego przy spisywaniu aktu Szachmancera, o czem zresztą świadczy wybitnie wschodni charakter samego tłoku.

---

[1]) Vide: *Stanisław Dziadulewicz*. Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno. 1929. str. 291-293 (Sienkiewicze v. Sieńkiewicze). [2]) *Wittyg*. Nieznana szlachta, str. 215. [3]) Ibidem, str. 36. [4]) Ibidem, str. 84. [5]) Zbiór ś. p. Jakóba Gieysztora (autograf z 1593 r.).

MICHAŁ ŻDAN

KILKA SŁÓW O ŚLADACH TATARSZCZYZNY NA TERYTORJUM WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO

Wielki rozmach ekspansji Tatarów, który w połowie XIII w. stworzył ogromne, nie przewyższone do dziś dnia co do wielkości terytorjum, państwo, miał na wschodnią a poczęści też i środkową Europę niezmierny wpływ. Wpływ ten — generalizując jego skutki — da się sprowadzić do dwu zasadniczych kategoryj: 1-mo, wpływ na stosunki polityczne i 2-do, wpływ na stosunki kulturalne. Pierwsza kategorja ma już za sobą stosunkowo obszerną literaturę. Ocena jej jednakowoż nie jest definitywnie ustalona i coraz bardziej i głośniej domaga się rewizji poglądów. Co się tyczy drugiej kategorji to ta staje się obecnie przedmiotem drobiazgowych studjów i odkrywa nam coraz to nowe a nieznane kwestje. Kolonizacja, handel, wpływy językowe i obyczajowe i t. d — oto ich miana.

Terytorjum województwa lwowskiego było nietylko widownią wypraw tatarskich, ono było również terenem kolonizacji tatarskiej. — Nie będziemy na tem miejscu doszukiwać się pisanych źródeł historycznych tej sprawy, takie potraktowanie sprawy pociągnęłoby za sobą wcale pokaźną rozmiarami swemi pracę — my damy tutaj tylko krótki rzut oka na te *pozostałości*, które zachowały się wśród miejscowej ludności wspomnianego terytorjum we wielkiej ilości, a które należałoby co rychlej zebrać, usystematyzować, poddać dokładnej a wyczerpującej krytyce i... wykorzystać Czas nagli o tyle, że z roku na rok pozostałości te (dotyczy to przedewszystkiem podań ludowych) — ze względów zupełnie zrozumiałych — ulegają przekształcaniu, skracaniu by wreszcie całkowicie zginąć.

Jeżeli przypatrzymy się nazwiskom tubylczego ludu ukraińskiego wspomnianego terytorjum, to z łatwością zauważymy, że bardzo wiele z pośród nich zdradza pochodzenie tatarskie. Wymienię tu kilka takich nazwisk: Chanyk, Chanas, (na Ukrainie znane Chanenko), Halibej, Ohli, Chachura i inne. W Jaworowszczyźnie wskazuje się pospolicie na nazwiska Charchalis, Charambura jako na nazwiska pochodzenia tatarskiego. Pierwsze nazwiska, jak to zresztą jest zupełnie widoczne, mają w swym pniu nazwę: chan, przyczem zakończenie pierwszego — yk jest cechą zdrobniałości, zakończenie drugiego — as tworzy nazwę zgrubiałą a zakończenie trzeciego — enko określa pochodzenie właściciela nazwiska (chanenko — syn chana). Nazwisko Halibej, da się z łatwością rozłożyć na trzy następujące składniki: h-Ali-Bej, przyczem Ali-Bej z chwilą utraty swego właściwego znaczenia zrosło się w jedną całość i dostało charakterystyczny dla ludu ukraińskiego t. zw. przydech (spirytus) h. (Analogicznie np. mamy w gwarze Hameryka zamiast Ameryka, harbuz zam. arbuz, harak zamiast arak i t. d.). — A takich nazwisk jest wielka ilość! Nie zapomnijmy przytem, że kolonizacja — bo jej to przeważnie ślady — wspomnianego terenu szła zgoła innym trybem jak kolonizacja ziem litewskich. Tutaj nie było mowy — przynajmniej o ile chodzi o regułę — o dobrowolnej kolonizacji. Gdyby ta ostatnia istniała, to wnioskując przez analogję, mielibyśmy i tutaj ludność o muzułmańskiej religji[1]). Stąd więc przez związki małżeńskie, zawierane z niewiastami religji chrześcijańskiej, dostawali koloniści, czy raczej osiedlani na roli jeńcy wojenni, nazwiska swych żon.

Drugą naszą kwestją, będzie — pokrewna pierwszej — sprawa tatarskich nazw osiedli i objektów. Ulica „Tatarska" (Przemyśl) jest niewątpliwie ulicą, przy której niegdyś mieli swe kramy kupcy tatarscy, przy której osiedlili się zczasem i rzemieślnicy tejże narodowości. Obok Przemyśla znajduje się również wysoka mogiła, która nazywa się pospolicie „górą tatarską", a w której rzekomo mają być pochowani żołnierze tatarscy. Niedaleko Sambora jest wieś o nazwie „Tatary", koło Rudek zaś, wieś „Tataryniw" (Tatarzynów—a więc przymiotnik utworzony od nazwy Tatar). Koło Dobromila jest wioska Artamów W lubaczowskim powiecie mamy przysiółek Kumanów i wieś Majdan. Ta ostatnia nazwa jest zresztą bardzo często spotykana na terytorjum trzech południowo-wschodnich województw; może być jednak wtórnego pochodzenia, albowiem, pochodząc niewątpliwie z Tatarszczyzny, w języku Ukraińców naddnieprzańskich jak również w języku literackim ukr. oznacza ona większe, wolne od zabudowań boisko wśród wioski (coś na kształt rynku) Nazw takich możnaby tutaj przytoczyć wielką ilość a wszystkie one świadczą wymownie jeżeli nie o kolonizacji to w każdym razie o miejscach walk, potyczek etc. etc.

A przecież nie wszystkie miejscowości kolonizowane elementem tatarskim mają nazwy pochodzenia tatarskiego. Odnosi się to przedewszystkiem do tych, które powstały w XVII w. Dla przykładu podam tutaj kilka faktów. W lubaczowskim powiecie jest wioska Lubliniec. Dookoliczni sąsiedzi nazywają mieszkańców tej wioski często Tatarami, tatarskim rodem lub tatarskim narodem. Pomiary antropologiczne potwierdziły niewątpliwie ogólną opinję. Toż samo odnosi się do szeregu wiosek w powiecie jawo-

[1]) *Żdan Michał*: Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda w. ks. Litwy. Odbitki z „Ateneum Wileńskiego" t. VII, zeszyt 3—4, str. 63—4. *Hadży Seraja Szapszał*: O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce. Rocznik Tatarski. T. I, str. 39. Wilno 1932 r.

rowskim: Kurniki, Jażów i sam Jaworów mają, jak głosi opinja, bardzo wiele elementu tatarskiego.

Nasuwa się zkolei rzeczy pytanie: jak daleko poszła asymilacja tego elementu? A w ślad za tem: czy oprócz nazw, oprócz opinji i cech fizycznych niema innych pozostałości, które świadczyłyby o pochodzeniu tego elementu. Na pierwsze pytanie należy odpowiedzieć: asymilacja jest zupełna z wyłączeniem właśnie typu antropologicznego, pewnych właściwości psychicznych i szczątków językowych.

O ile chodzi o język, to tutaj właśnie należałoby jaknajrychlej zwrócić baczną uwagę by wyłowić wpływy Tatarszczyzny jak na fonetyczną tak też i słowotwórczą stronę języka obecnie używanego. Wpływy takie niewątpliwie istnieją jakkolwiek w szczątkowej ilości i formie. — Będąc np. w jednej ze wspomnianych wiosek (w Kurnikach) zobaczyłem pewnego razu chłopca-pastucha pędzącego co sił za uciekającą krową. A że nie mógł jej dopędzić ze złości nazwał ją „buńczukiem". Zapytałem, dlaczego właśnie ją *tak* nazwał. „A dlaczego ucieka" odparł i pobiegł dalej. Oczywiście małe nieporozumienie, którego niestety nie udało się już sprostować i co gorzej, dowiedzieć się jakie pojęcie łączył chłopiec z tym wyrazem. W każdym razie, wspominając dzisiaj o tym fakcie i mając na uwadze stopień oświaty i wiek chłopca, muszę wykluczyć możliwości, jakoby nazwę przyswoił sobie chłopak wiedząc cośniecoś o bunczukach kozackich. Był to ponad wszelką wątpliwość, jeden z tych okazów szczątkowych, który został użyty przez chłopca jako „pars pro toto" w nieco przesuniętem znaczeniu. —

Rozmawiając raz z pewnym włościaninem na różne tematy, usłyszałem zdanie: „Lublińczanie—to zawzięci Tatarzy, to zawzięty tatarski ród". Zdanie to, jak później miałem sposobność przekonać się, wyraziło ogólną opinję o mieszkańcach Lublińca. Całe szeregi wypadków dowiodły mieszkańcom sąsiednich wiosek, że potomkowie dawnych kolonistów to lud nieugięty, zapalczywy a przedewszystkiem prędki do bitki. Druga cecha, która wybitnie odróżnia ich od sąsiadów, to — konserwatyzm.

Napady tatarskie pozostawiły po sobie mnóstwo śladów w postaci podań ludowych. Tego rodzaju ustna tradycja jest jeszcze niezmiernie obfita, jakkolwiek i na niej musiał porobić znaczne spustoszenia nielitościwy ząb czasu. Podania te są zredagowane — z natury rzeczy — w duchu wrogim Tatarom. Zasługuje na podkreślenie ich lokalny charakter. Podam tutaj przykłady takich podań. Mieszkańcy wsi Rosoch (koło Chyrowa) są szlachcicami. Zapytani o zasługi za które dostali dyplomy szlacheckie opowiedzieli mi. Pewnego razu napadli na Rosochy Tatarzy. Ludność uciekła do cerkwi [1]), która była otoczona grubemi murami.

[1]) Szematizm wsego klira grecko-kat. Przemyśl 1909 r. str. 381. Cerkow suszczestwowała uż za napadow Tatar.

Oblężenie trwało kilka dni. Załoga odbijała walecznie wszystkie szturmy, wreszcie zabrakło pożywienia. Tatarzy już byli pewni swego zwycięstwa, gdy dumny chan wyszedł przed swoje wojska. Wówczas jeden z oblężonych celną strzałą zabił chana. Nastraszeni Tatarzy uciekli. Za waleczność nadał król (który?) mieszkańcom godność szlachecką. Na murach cerkwi jeszcze dotychczas są widoczne zagłębienia — ślady strzał z łuków tatarskich. Albo też: Pewnego razu napadli Tatarzy na Radrwi (powiat Rawa Ruska). Ludność schroniła się do drewnianej cerkwi i zamknęła się grubemi dębowemi drzwiami. I już Tatarzy zaczęli rąbać szablami drzwi, gdy przyszła odsiecz... Dotychczas widoczne są na drzwiach cerkwi — ślady uderzeń szabel tatarskich.

Wyżej przytoczone przykłady, to znikoma ilość pozostałości, niemniej jednak charakterystyczna dla całokształtu zagadnienia. Dopiero żmudna praca lingwistów i etnografów i synteza historyków mogłaby przesunąć przed naszymi oczami taśmę wspaniałego filmu.

Basznia Dolna, 5.I.1933 r.

MICHAŁ ŻDAN

QUELQUES REMARQUES SUR LES RESTANTS DE L'INFLUENCE DES TARTARES SUR LES TERRAINS DU PALATINAT DE LÉOPOL

(RÉSUMÉ)

La Pologne, et surtout sa partie méridionale-orientale, qui était non seulement le terrain des invasions tartares, mais aussi celui de la colonisation de cet élément, possède beaucoup de restants, qui prouvent des grandes influences des Tartares sur les terrains mentionnés. Ces traces de l'influence tartare sont surtout visibles dans l'onomastique et dans la toponomastique du peuple ruthene (ukrainien) local. Parmi les habitations du palatinat de Léopol nous rencontrons des villages entiers, dont les habitants portent des traces prononcées de la race mongole. Ce sont les descendants des colonistes tartares, qui soit de bon gré, soit contraints entant que prisonniers de guerre, s'établissaient sur le terrain mentionné. Ils se distinguent de leurs voisins par des signes distinctifs de leur caractère tels que l'emportent, l'inclination vers les batailles et le conservatisme. On peut entendre du peuple local beaucoup d'informations sur la traditions des invasions tartares sur les terrains mentionnés. Cette tradition a un caractère tout à fait local.

Z DZIEJÓW KORESPONDENCJI DYPLOMATYCZNEJ MIĘDZY KRYMEM A POLSKĄ W XVII W.

Szereg bibljotek w Polsce posiada mniej lub więcej liczne zbiory dokumentów t. zw. „jarłyków", dotyczących stosunków, jakie istniały w ciągu ubiegłych wieków między Polską a chanami krymskimi. Wśród tych archiwaljów znajduje się szereg interesujących źródeł zarówno dla historji stosunków polsko-krymskich jak i dla językoznawstwa. Największą ilość (około 700 d.) przechowuje Archiwum Główne w Warszawie, około 100 sztuk posiada Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, a poza tem znaczne ilości tych dokumentów znajdują się w Warszawie w bibljotekach Ord. Zamoyskich, Ordyn. Krasińskich tudzież w Bibljotekach we Lwowie, w Archiwum Kórnickiem i w Bibljotece Uniwersyteckiej w Wilnie.

Dokumenty, znajdujące się w Archiwum Głównem w Warszawie, zostały w swoim czasie częściowo wydane (około 40 szt.) w pracy Weljaminowa-Ziernowa pod tytułem: „Materiaux pour servir à l'histoire du Khanat de Crimée publiés par v. Véliaminof-Zernof S. Petersburg, 1864". Tłumaczenie polskie 3 jarłyków z lat 1654, 1662 i 1663 wraz z fotograficznemi podobiznami tych dokumentów ogłosiłem w t. I. „Rocznika Tatarskiego" (Wilno 1932, str. 209—214).

Natomiast reszta pozostałych dokumentów nie była dotychczas przedmiotem badań, a jedynie dokumenty znajdujące się w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie zostały zaopatrzone sumarycznemi notatkami, zawierającemi krótką treść każdego z nich. Największy procent akt, znajdujących się w wymienionych wyżej archiwach, tworzą dokumenty dyplomatyczne, przesyłane ze strony chanów krymskich do królów polskich, tak zwane ogólnie jarłyki. Najstarszym z tych dokumentów jest jarłyk wysłany przez Hadżi Girej chana do Kazimierza Jagiellończyka w r 1461 w języku polskim. O następnym jarłyku Mengli Girej chana z r. 1472 pisze Barwiński. Dalszym z tych dokumentów, dotyczących stosunków polsko-krymskich, jest jarłyk pisany w języku włoskim w r. 1514 ze strony Mengli Girej chana do króla Zygmunta I; drugi pisany do tego samego króla ze strony Mahmed Girej chana w r. 1519, a nie jak mylnie oznaczono w r. 1515 (Archiwum Główne w Warszawie, karton 65, Nr. 1). Dokument ten podobnie jak i następne

chronologiczne jarłyki Devlet Girej chana z roku 1573—74 i Gazi Girej chana z lat 1589—90, 1591—2 oraz szereg następnych pisane są pismem arabskiem w djalekcie czagatajskim. Późniejsze jarłyki pisane były zarówno w języku krymsko-tatarskim, jak i osmańsko-tureckim.

W tytulaturze władców tatarskich w jarłykach występuje szereg wyrazów, którym poświęcimy tutaj parę uwag.

1) *Oług yurt.* Wyrażenie to występuje przy uroczystych tytułach zarówno chanów, jak i kałgów i nureddinów. Np. Olug orda olug jortnyn dest qapcagnyn ve taht qrymnyn ilahrihi. Wyrażenie „oług yurt" oznaczało za czasów Dzingiz chana jedną z części jego imperjum (Mogolstan nazywał się oług yurt). Wskutek tego tytuł ten przysługiwał początkowo jedynie wielkiemu chanowi jako następcy Dzingiz chana, później używał tego tytułu także jako starszy syn Dzingiz chana, chan Ordy Czagatajski pod nazwą Olug ev. Według Dzihan Guszaj Dzuwejm Orda, potomkowie Czagataja chana mieli nazwę „oług if"[1]), „oług ew". Według zwyczajów turko-mongolskich koczownicy nazywali miejsce gdzie dziadkowie mieszkali „alug ev — olug yurt"[2]). Przez przybranie sobie tego tytułu przez władców krymskich widocznem jest, że chanowie krymscy uważali się jeżeli nie za następców Dzingiz chana, to w każdym razie za spadkobierców wielkich tradycji imperjum mongolskiego.

2) *Tawkecz.* Używali tego tytułu władcy Karachanu w bardzo odległych czasach. Następnie przeszedł ten tytuł na Dzingiz chana i jego następców i stąd prawdopodobnie przyjęli go chanowie krymscy. Zwrócić należy uwagę na brak tego tytułu u władców Złotej Ordy. Dowodzi to, że chanowie krymscy uważali się za bezpośrednich spadkobierców tradycyj Dzingiz-chana[3]).

3) *Tat.* Słowo to pochodzi od chana państwa orchońskiego z VIII w. po Chrystusie. W następnych wiekach Tatami nazywano mieszkańców Iranu. Turkmeni mieszkający nad morzem Kaspijskiem nazywali Tatami plemię Tadzików, mieszkających na Iranie, stąd ta nazwa oznaczała też i całą ludność Iranu. Tatami też nazywali muzułmanie ludność mieszkającą na pd. Krymie, a następnie w XV wieku całą ludność Krymu. W XVIII wieku Tatami oznaczano w Grecji Greków, przybyłych z Krymu i używających języka tureckiego. W XIV wieku w Turkiestanie Tatami nazywano wszystkich tych, którzy mieszkali poza miastem. W Persji istnieje też miasto, o tej nazwie, co świadczy o związku tej nazwy z Iranem. Istnieje jeszcze parę innych hipotez i domysłów, które świadczą, że słowo to w różnych czasach i miejscach

---

[1]) Patrz: „Olug if" *W. Bartold* Otczet o pojezdkie w Średn. Azju: 1893 — 1894 r. Zap. Akad. Nauk VIII ser. N 14. [2]) Na temat olug jort: *E. Blochet.* Introduction à l'Hist. des Mongoles de Fadlallah-ed-Din (Gibmemuzial XVI. p. 77). [3]) Patrz: *Bartold* „Orta Asja Türk tarihi" haqqynda dersler Türkijat Enstitüsü nesrijatyndan Istanbul 1927. s. 87—8.

oznaczało co innego. W naszych jarłykach oznacza to słowo mieszkańców południowego Krymu, jako podwładnych chana [1]).

4) *Atałyk*. Słowo „Atałyk“ [2]) oznacza początkowo to samo co „babalik“ z tem, że oznacza raczej stosunek opiekuna do pupila. Hammer nazywa go „Oberhafmeister“, ochmistrzem dworu, uważając go za wyższego dostojnika. W Turkiestanie oznacza to słowo wychowawcę chana, co odpowiada stambulskiemu „lala [3]). Pierwszy wezyr w państwie osmańskiem nosił też ten tytuł.

5) *Karaczy* jest jednym z wysokich tytułów nadawanych przez chana kilku tylko rodzinom i to dziedzicznie [4]).

6) *Szirin*. Kwestja nazwy „Szirin“ nie jest dotąd wszechstronnie zbadana. Jest o niej mowa ubocznie w dziełach traktujących o 3 plemionach — Argin, Baryn, Qapcaq, mieszkających na Krymie, w Uzbeku, kraju Kirkizów, Baszkirów i Nogajców. Szirinowie jednak mieszkali tylko na Krymie, tworząc tam rodzaj arystokracji, czego dowodzi, że tylko z tego rodu, obok 3 wymienionych, pochodzili ci, którzy piastowali godność karadżich. Byli też arystokracją i w chańskie kazańskiem i astrachańskiem, wedle badań Weliaminowa-Ziernowa [5]). W wieku XVII tworzyli oni na Krymie silny ród, którego znaczenie wzrastało coraz bardziej. W czasie walk wewnętrznych popierali Selim Gireja i dzięki temu uzyskali wpływ na rządy w państwie [6]). W czasach dawniejszych byli, jak przypuszczamy, gwardją wojska za panowania Dzudzu, syna Dzingis chana, co można wnosić z późniejszej ich przemożnej roli, poważnego stanowiska, zarówno na Krymie, jak w Kazaniu i Astrachaniu [7]). Gdy Edyga, Emir Timur i inni podnosili bunt przeciw władzy mongolskiej, Szirinowie stali zawsze wiernie przy dynastji i Dzudzu chanie. Swoje też pochodzenie i tradycje dawnej świetności cenili bardzo gdy byli na Krymie i zawsze czuli się czemś innem w stosunku do Turków [8]).

Ślady istnienia Szirinów w Mongolji przetrwały do dnia dzisiejszego w postaci nazw rodów „Szirin“, „Serin“, istniejących dziś jeszcze w Mongolji w małych skupieniach [9]).

W każdym razie kwestja Szirinów nie jest jeszcze zupełnie zbadana i przedstawia wdzięczne pole dla przyszłego badacza [10]).

6) *Kałga*. Wyraz Kałga względnie Kałgaj oznaczał pierwszych następców tronu chanów krymskich. *Hammer* (Geschichte

[1]) Patrz: Encyclopedie d'Islam, str. 733. [2]) *Szejbanała:* Istoria Mongoło-Tiurkow na dżagatajskom dialekcie. Izdał. I. Berezin Kazań. 1849. [3]) Patrz: Dictionaire turc — arabe — persan, str. 677. Zenker. [4]) Izsledowanije o Kasimowskich carach i carewiczach, t. II, str. 411—437. [5]) *N. Aristow*. Zamietki ob. etniczeskom sostawie plemion. Żywaja Starina 1896, wyp. III—IV. [6]) *Weliaminow-Ziernow*. Izsledow. o Kasimowskich carach i carewiczach II. 227—435. I. 471—472. [7]) *Smirnow*. Krymskoje Chanstwo, str. 562. [8]) *Berezin*. Sobr. (Rasideddinuttajibyn Gami'yttavarih) Letopisiej (Trudy Wost otd. XII), str. 161—19. [9]) *Pospanin*. Oczerki z Zapadn. Mongolii II. 9. [10]) Jest to kwestja ciekawa również dla dziejów Tatarów litewskich, wśród których istniała w XVI w. rodzina kniaziów Szyryńskich herbu Klucz, gałąź, owego potężnego rodu krymskiego. Vide: *St. Dziadulewicz*. Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 330—334.

der chane der Krim) podobnie, jak niektórzy historycy tureccy, uważał tę formę za 3 cią osobę optatywu od czasownika „kałmak“. *W. Smirnow* (Krymskie chańskie) podaje formę uboczną Qagylgaj, przypuszczając. że jest ona pochodną od czasownika qagylmaq „zostać umocowanym“ oraz podaje możliwość zniekształcenia formy „kalfa“ jako pochodnej od arabskiego. *Deny* (Grammaire de la langue turque, str. 926) podaje również wyraz mongolski, który występuje także w urchańskim Kałga w znaczeniu brama, drzwi; i ten ostatni nie wyjaśnia dostatecznie etymologji wyrazu „Kałga“.

8) *Nureddin* [1]). Najpierw był opiekunem sułtana a potem został tytełem drugiego następcy tronu.

Girej [2]). Nazwa ta oznacza dynastję panującą na Krymie od XV wieku, której pierwszym przedstawicielem był Hadżi Girej chan [3]). U chanów krymskich był zwyczaj oddawania dzieci na wychowanie zaprzyjaźnionemu rodowi do 15 roku życia. Ojciec więc późniejszego Hadżi Gireja oddał go na wychowanie szczepowi Girejów i stąd pochodzi nazwa dynastji Girejów. Nazwa Hadżi pochodzi od wychowawcy Hadżi Gireja, który urodził się w dniu powrotu wychowawcy z Mekki Z wdzięczności i szacunku dla tego wychowawcy nazwano młodego Gireja Hadżim.

Podajemy poniżej tłumaczenie polskie dwóch jarłyków z czasów Jana Kazimierza [4]). Wymagają one paru słów objaśnienia historycznego. W r. 1654 wódz Kozaczyzny Bohdan Chmielnicki poddał się Moskwie; było to dla Krymu hasłem do zerwania z dotychczasowym kozakiem sprzymierzeńcem Islam Girej zawarł z Polską przymierze, a następca jego, Mehmed Girej chan, stał się jednym z najbardziej życzliwych chanów krymskich. Przedewszystkiem odnowił przymierze z Rzeczpospolitą. Od tego czasu (t. j. od końca r. 1654) przez cały ciąg panowania Mehmed Gireja Tatarzy są wiernymi sprzymierzeńcami Polski aż do r. 1666 i oddają jej wcale poważne usługi w okresie nieustannych walk, wojen moskiewskich, szwedzkich, brandenburskich, siedmiogrodzkich i kozackich. To, co pisze Sienkiewicz w „Potopie“ o posiłkach tatarskich nie jest — li tylko fantazją literacką. Brali Tatarzy udział w bitwie 3-dniowej pod Warszawą (28—30.VII 1656) i w bitwie pod Prostkami (8.X 1656), zapędzając się do Prus Książęcych; byli i w Wielkopolsce pod Czarnieckim. Dowodził posiłkami tatarskiemi Subhan Gazi Aga, sienkiewiczowski „Subagazi“, świetny wojownik i wódz. Dopiero na zimę wrócili Tatarzy do Krymu, obciążeni bogatym łupem. Nie brakło oczywiście chwilowych

[1]) *Halim Girej* w Qrym tarihi w Gülbenu hanan“. [2]) Ibidem. [3]) Urodzony podobno na Litwie w okolicy Trok („Aczkriei... apud Troki natus“) i wychowany na dworze Witolda. Zob. *Michalonis Lituani*, De moribus Tartarorum. Basileae 1615, p. 3. *M. Żdan*. Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda, w ks. Litwy. Wilno 1931. Odb. z „Aten. Wil.“ (t. VII), str. 50. [4]) Rkps Muz. XX. Czartor. 610, nr. 17, oraz 610 nr. 6, str. 14.

nieporozumień i sporów o jeńców, np o Bog. Radziwiłła, wziętego do niewoli pod Prostkami. Łupieskim swym instynktom puszczali Tatarzy wodze na ziemiach obcych, w Prusiech Książęcych. W kampanji 1657 r. zaznacza się również wybitnie udział wojsk tatarskich. Polska miała w tym roku przeciw sobie potężną koalicję króla szwedzkiego, Rakoczego, elektora brandenburskiego i Chmielnickiego. Koalicja ta planowała rozbiór Polski. Celu tego jednak nie dopięła, gdyż zbyt wielkie były jeszcze siły żywotne Rzplitej pomimo tych wojen i rozterki wewnętrznej. Tatarzy w tym roku pociągnęli przeciwko Rakoczemu wraz z hetmanem i marszałkiem Jerzym Lubomirskim.

Z tego to czasu pochodzi pierwszy jarłyk, którego przekład poniżej zamieszczamy. Jarłyk ten przedstawia moment, w którym chan ma zamiar wyruszyć do Polski przeciwko Rakoczemu. Zapytania skierowane do króla w sprawie posiłków cesarskich i rozejmu z Moskwą wskazują nam na niezawodną datę (początku 1657 r.). Podkreślić należy fakt, że Mehmed Girej nie porzuca Polski pomimo rozejmu Rzplitej z Moskwą, zawartego w Niemieży w r. 1656 a uznającego „status quo". Prawdopodobnie liczył się z tem, że to tylko rozejm i że po pokonaniu Rakoczego i zawarciu pokoju ze Szwecją dojdzie jednak do upragnionej wojny z Moskwą (tak też się stało w r. 1660). Drugi jarłyk chański, pisany do Jana Kazimierza prawdopodobnie z początkiem 1665 r. jest bardzo interesujący. Oto chan wzywa króla do zgody i wybaczenia winy marszałkowi w. kor. a hetmanowi pol. kor. Jerzemu Lubomirskiemu. Lubomirski nie brał udziału w wyprawie polsko-tatarskiej na Ukrainie w r. 1663, już wtedy skłócony z królem i Marją Ludwiką. Nie uszło to uwagi Tatarów, którzy dobrze pamiętali Lubomirskiego z przed lat 6-ciu. Stąd interwencja chana, gdy Lubomirski przez sąd sejmowy w r. 1654 skazany został na utratę piastowanych godności i ogłoszony za buntownika.

I.

Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Po wyrażeniu pozdrowień dla tego, którego dewizą jest miłość a szatą wierność, naszego brata, Jego Wysokości Jana Kazimierza — pismo chańskie brzmi, jak następuje: Wśród zimy przybył wasz sługa Rymarski z listem i bardzo się starał nakłonić nas do wyprawy. Ponieważ ze zrządzenia boskiego zima była długa, wojsko zatrzymało się, nie mogąc wyżywić koni. Obecnie, zdawszy się na wielkiego Boga, został wysłany do was, jeden z bliskich nam agów-Dedesz aga; wyruszywszy dla uzyskania od was wiadomości czy mamy się przeprawić przez Dniepr z wszystkiemi wojskami tatarskiemi, nogajskiemi i czerkieskiemi. Za jego przybyciem, zdawszy się na wielkiego Boga, natrzejcie na nieprzyjaciela, będącego w tamtych stronach, a znajdujących się we Lwowie i okolicy waszych hetmanów i starszyznę, a także wasze wojska konne i piesze, artylerję i strzelców poślijcie w okolice Kamieńca. Skoro to wasze wojsko przybędzie do nas i połączy się, pobijemy Węgrów, jeśli wielki Bóg pozwoli i inne wasze sprawy zostaną załatwione. To są główne siły nieprzyjacielskie. Jeżeli uda się, za łaską Boga, zniszczyć te główne siły nieprzyjacielskie, wszystkie wasze sprawy pójdą łatwo. Nie czas na zaniedbanie i lekceważenie. Bądźcie

gorliwymi i wytrwałymi. Dla waszej to przyjaźni i z myślą o was pracowaliśmy tyle, przybywszy tego roku i zeszłego rokn. Gdyby wasze wojska przybyły zeszłego roku, sprawy wasze skończyłyby się i nie mielibyście tyle kłopotu. Tego roku niepomijając sposobności, dołożcie starań, by przyprowadzić jak najprędzej hetmanów i starszyznę wraz z wojskiem pieszem i konnem, bo tylko możecie go przyprowadzić. Oczekujemy od Was wiadomości, wyczekując z dużą armją. Zachodzą trudności z powodu niemożności dostarczenia żywności dla tak wielkiej ilości wojska. Postarajcie się natychmiast sprowadzić waszych żołnierzy, nie dajcie cierpieć naszemu wojsku. Ponieważ Dedesz aga jest jednym z naszych bliskich agów, ustnie ma zlecone nasze słowa i resztę spraw. Cokolwiek wam powie w naszem imieniu, wierzcie mu. Jak się to stało, żeście się pogodzili z Moskwą?

Czy przyszła wam pomoc od cesarza? Gdzie są Węgry i Kozacy? Wyjaśnijcie nam pisemnie całą waszą sytuację, zgodnie z rzeczywistością.

Poza tem błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Wysłano z nad rzeki Dniestru. Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana

(Przypuszczalna data r. 1657).

II.

Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Po doniesieniu pozdrowień, przynoszących zdrowie, ze strony wspaniałego i wysokiego chana dla naszego przyjaciela i brata, króla wielkiego państwa (niechaj trwa jego pokój aż do dnia sądu) po dojściu znaku derwisza i zapytaniu o Twe zdrowie i położenie, doniesienie chańskie brzmi:

Mój przyjacielu: wiadomo wam, jakiśmy byli dla waszych przyjaciół i nieprzyjaciół aż do tego czasu. Kiedy spodziewaliśmy się razem z wami iść na nieprzyjaciół i pomścić się na nich, usłyszeliśmy że pomiędzy Tobą i marszałkiem [1]) nastąpił pewien zatarg. Jeżeli tak jest, to ludzie tej miary, co Ty mogą doznawać cierpienie od swych poddanych, ale potem znowu przebaczają winę. Jeżeli teraz prowadzisz walkę ze swoim poddanym, cieszą się z tego przyjaźni i nieprzyjaźni królowie ościenni. Nie jest to rzeczą roztropną, ani odpowiednią. Ponieważ jesteśmy waszymi przyjaciółmi i braćmi, chcemy waszego dobra.

Mając więc wzgląd na nas i nasze szlachetne usposobienie, spodziewamy się że wybaczycie marszałkowi i przyjmiecie go napowrót do swego poddaństwa i służby, jakakolwiek jest jego wina i zbrodnia. Gdyby wewnątrz kraju powstała wojna domowa, ubodzy w kraju zostaliby zniszczeni: jest jeszcze jeden wzgląd, iż nieprzyjaciel znalazby okazję do zaczepki. Zrób to, co jest Ciebie godne.

Prócz tego mój brat Potocki, będący wielkim hetmanem wysłał list do waszego sługi, agi wybrzeża, mówiąc, że ma własne zajęcie w kraju, niechaj Tatarzy wyślą wojska na Kozaków zaporoskich. Wtedy na słowo hetmana Potockiego został wyznaczony i wysłany na Kozaków Karadży Szirin Kan Mehmed Mirza i Behadyr aga, nasi słudzy, którzy są wzorem dla współczesnych. Gdyby mówiono, że wojska zostały wysłane przeciw Kozakom, ale z nieprzyjacielem zawarty pokój, albo, że się umówili, są to słowa nieprzyjacielskie. Ażebyście temu nie wierzyli, został do was wysłany Hadzi gazi bej, nasz sługa. Dużo będzie innych słów, nie dawajcie temu wiary. Wysłaliśmy do was posła z przyjaźni i dobrej chęci. Jesteście naszymi przyjaciółmi i braćmi.

[1]) Jerzym Lubomirskim.

Jest rzeczą niemożliwą, byśmy z wami zerwali. Wielki i wzniosły jest Bóg świadkiem tych naszych słów. Nie mamy innych słów dla przyjaciół i nieprzyjaciół, niż te. Gdybyście uszłyszeli coś od nieprzyjaciela, nie wierzcie mu. Tego roku jest sposobność do pomsty na nieprzyjacielu. Spodziewamy się że nie wypuszczając z rąk tej sposobności, wybaczycie marszałkowi winę i szybko postaracie się wysłać wasze wojska. Nasze wysiłki są dla waszego dobra. Cokolwiek mielibyśmy do powiedzenia, wszystko poleciliśmy Kan Mehmed Mirzy i Behadyrowi adze, naszym sługom. Im też powiedźcie, co uważacie za konieczne, oni nam to wyślą.

Poza tem błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Bahczeseraj, dobrze strzeżony.

Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana.

ABDULLAH ZIHNI

DE L'HISTOIRE DE LA CORRESPONDANCE DIPLOMATIQUE ENTRE LA CRIMÉE ET LA POLOGNE AU XVII SIÈCLE

(RÉSUMÉ)

L'auteur traite ici les „yarlyques" c'est à dire les lettres diplomatiques des khans de la Crimée adressées aux rois de Pologne et qui se trouvent dans les archives et les bibliothèques polonaises. Elles sont écrites dans la langue turque. Dans ces „yarlyques" très curieux sont les tîtres des khans, de leur parents et de dignitaires de la Crimée. L'auteur explique ces tîtres et cite la traduction polonaise de deux „yarlyques" du khan Mehmed Ghireï au roi de Pologne Jean Casimir et qui proviennent des années 1657 et 1665.

ŻYCIORYSY ZASŁUŻONYCH MUŚLIMÓW

Jakób Azulewicz.

Jakób Azulewicz urodził się około r. 1745 jako syn rotmistrza Aleksandra Mustafy Azulewicza [1]) i Felicjanny z Tuhan-Baranowskich. Azulewicze vel Aziulewicze przydomku Erustan Emirza posiadali starą tradycję rycerską, usymbolizowaną jakgdyby w herbie, który przedstawia w czerwonem polu strzałę, a nad hełmem — rękę w miecz uzbrojoną [2]). Ojciec Jakóba, dziedzic części Ponar w powiecie oszmiańskim (gdzie w roku 1700 opiekunem meczetu był Redzip Azulewicz) oraz majątku Adamancie w powiecie trockim, który sprzedał w 1775 Baranowskim [3]), otrzymał w roku 1757 z nadania króla Augusta III-go 33 włóki ziemi w Studziance na Podlasiu w pow. bialskim a w kluczu łomaskim ekonomji brzesko-litewskiej [4]). Dzieciństwo swoje więc spędził Jakób w Studziance, typowej wiosce tatarskiej z drewnianym meczetem, miziarem (cmentarzem) i dworkami Tatarów Czymbajewiczów, Lisowskich, Olejkiewiczów i innych.

Znany nasz powieściopisarz epoki romantyzmu, Henryk Rzewuski, w swoich „Pamiątkach Seweryna Soplicy" (1839) maluje w sympatycznych barwach sylwetkę „pana Azulewicza, Tatara, ale obywatela zacnie urodzonego, co był później pułkownikiem lekkiego pułku w wojskach Rzeczypospolitej", mając oczywiście na myśli Jakóba Azulewicza [5]) Po zawiązaniu Konfederacji Barskiej w r. 1768 Ogiński, wojewoda witebski, wysłał go do Islam-Gireja, chana krymskiego [6]), aby przy nim prowadził interesy Konfederacji i o wszystkiem jej donosił. Wyprawiono z nim czterech młodzieży. „Pan Azulewicz — opowiada fikcyjny Soplica, rzekomy towarzysz jego — także nie wiekiem, ale wziętością nas przewyższał, bo będąc biegłym w językach bisurmańskich, posiadał szczególną ufność wodzów Konfederacji i tej ufności nie zawiódł".

[1]) Regestr kompanji lekkiej Aleksandra Azulewicza, rotmistrza Króla JMci i Rzplitej, mającej 45 koni, z r. 1750 podaje *K. Górski*. Historja jazdy polskiej Kraków 1895, str. 343—4. [2]) *S. Dziadulewicz*. Herbarz rodzin tatarskich. Wilno 1929. str. 36—39. [3]) Ibidem. *A. Boniecki*. Herbarz polski, t. I. Warszawa 1901, str. 58. Uzupełnienie do t. I, str. 53. [4]) Akty Wileńskiej Komisji t. V. Wilno 1871, str. 402—3. [5]) *H. Rzewuski*. Pamiątki Seweryna Soplicy. [Wyd. *Cz. Kędzierskiego*]. Poznań 1917. W 2 tomach. O Azulewiczu: t. I, str. 189, 190, 192, 194, 196—7, 200 i 202; tom II, rozdz. XXIV. „Pan Azulewicz" (str. 139—144). [6]) Mylne. W r. 1768 chanem krymskim był Kerim-Girej.

Czytamy dalej, jak to trzej młodzieńcy (bo jednego z nich Moskale powiesili) połączyli się z Azulewiczem w Humaniu; jak na egzekwjach za duszę zamordowanego towarzysza, odprawionych w humańskim kościele o.o. bazyljanów „nawet pan Azulewicz modlił się, choć był mahometańskiego obrządku"; jak na jarmarku w Jahorliku „pan Azulewicz siadł między Tatarami i zawierał z nimi znajomość i przyjaźń, co mu nie było trudno, gdyż mówił po tatarsku jak rodowitym językiem"; jak w Siczy rozmawiał z pisarzem zaporoskim i potrawy kozackie, prócz wieprzowiny, smacznie zajadał; jak wreszcie podążył na Krym do Bakczyseraju. W innym rozdziale, noszącym tytuł „Pan Azulewicz", wkłada Rzewuski w usta swego Soplicy opis dyskusji nad tragedją Woltera „Zaira", ośmieszającą, jak wiadomo, Islam i Turków. „Właśnie na ten dzień zjechało się do mnie łaskawe sąsiedztwo i przyjaciele, a między innymi pan Azulewicz, Tatar, ale szlachcic, przyjaciel i kolega mój. On to kiedyś posłował na Krymie w czasie Konfederacji Barskiej i w Stambule lat dziesiątek przepędził w usługach Rzeczypospolitej i pułkownikiem był w wojsku, a potem w mojem sąsiedztwie osiadł na dziedzicznej wiosce. Nasza przyjaźń nie wczorajsza była: kolegowałem z nim w poselstwie do Siczy Zaporoskiej i JW. Ogiński, wojewoda witebski, wyprawił nas obu do Chocima, ażeby wręczyć konia w bogaty rząd ubranego Emir Jussufowi, tamecznemu baszy, który nam sprzyjał[1])... To ów basza wedle ich obyczajów okazał się, iż nam był rad, kawą i sorbetem nas częstował. Obdarzył pana Azulewicza kosztownemi paciorkami, na kształt naszych różańcowych, do odprawiania jakichś tam muzułmańskich modlitw; a mnie dostała się szabla prawdziwy damaszek... Kiedy Staś wziął się do czytania (tragedji Woltera), wszyscy z uwagą słuchali go, a szczególnie pan Azulewicz, co znał Turków na pamięć... Ile razy Turcy występowali, ledwośmy za boki się nie brali ze śmiechu... Otóż to wielki człowiek (Wolter), któremu wierzono jakby jakiemu człowiekowi! Co mnie po dowcipie, kiedy kawałka prawdy niema... Na biedę przyszło, kiedy tak wierutny łgarz wiarę znalazł".

Oczywiście szczegóły, które Rzewuski opowiada o Azulewiczu, są, może z wyjątkiem samego faktu posłowania na Krym w r. 1768, wytworem fantazji powieściopisarza. Świadczą one jednak o zainteresowaniu widocznem i sympatji, jaką budzili w autorze „Pamiątek" litewscy wyznawcy Koranu[2]).

[1]) Również ze strony rojalistów słano do Chocima Tatarów litewskich. W sierpniu r. 1768 Franciszek Ksawery Branicki wysłał płk. Koryckiego. Tatara do nowego baszy chocimskiego, Chalila, aby poznał nastroje, panujące wśród Turków w Chocimiu. Korycki wywiązał się z zadania dość zręcznie. *H. Schmitt.* Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, t. III. Lwów 1880, str. 213. [2]) *H. Rzewuski* także w „Listopadzie" (1845), powieści z czasów konfederacji Barskiej, opowiada o dwóch Tatarach litewskich: pułkowniku Kryczyńskim i generale Bielaku. *J. Słowacki* w „Beniowskim" (1841) wymyślił postać Tatara Hameta Abdulewicza z Waki, który w r. 1768 jedzie jako tłumacz na Krym przy pośle od ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku".

Jakób Azulewicz w roku 1781 był już pułkownikiem i dowódcą pułku 2-go JKMci i Rzplitej tatarskiego czyli ułanów nadwornych króla Stanisława Augusta[1]). Na tem też stanowisku zastał go wybuch wojny polsko-rosyjskiej w r. 1792.

Gdy dnia 7 maja sejm uchwalił utworzenie dwóch nowych pułków tatarskich, przeznaczonych do boju, król zaproponował Komisji Wojskowej przeniesienie nadwornego pułku Tatarów Azulewicza na etat wojska koronnego, co Komisja z wdzięcznością zaakceptowała[2]) Uformowania drugiego pułku tatarskiego podjął się i dokonał major Aleksander Ułan[3]). Takim sposobem pułk Azulewicza, liczący w dniu 1 maja 1792 roku 405 głów (w polu 149, w rezerwie 256) wszedł w skład armji koronnej[4]), jednakże z winy samego króla poważniejszej roli nie odegrał. Działania jego ograniczone zostały do szeregu marszów, w których żołnierz prochu nawet nie powąchał.

W czerwcu pułk Azulewicza stacjonował w Ciecichowie[5]), potem w Borkowie pod Warszawą, wreszcie w pierwszych dniach lipca przybył do obozu wojskowego na Pradze[6]). W tym czasie z Litwy, którą zalewały wojska rosyjskie, dochodziły niepokojące wieści. Tatarzy litewscy z zapałem powitali wojnę z Rosją. „Naród tatarski przez wysłanych z pomiędzy siebie deputowanych doniósł na sesji prowincjonalnej W. Ks. Lit., iż tak w Warszawie, jako i po prowincjach, waleczni ci żołnierze, zebrawszy się do swoich mołłów czyli duchownych, zaprzysięgli na Alkoran bronić króla, ojczyzny i ustawy rządowej"[7]). W ciągu kampanji zaś, w której wzięło udział kilka pułków tatarskich, pomiędzy prośbami, jakie Komisja Wojskowa odbierała od dymisjonowanych oficerów krajowych lub zagranicznych, pragnących powrócić do służby czynnej w armji narodowej, znalazły się petycje Tatarów litewskich, m. inn. Achmatowicza i Jabłońskiego[8]). Mszcząc się za to, wojska rosyjskie, wkraczające w głąb Litwy, dopuszczały się niesłychanych gwałtów po wsiach i miasteczkach, a zwłaszcza w zaściankach tatarskich. W gazecie ówczesnej czytamy: „Oto komendy p. Kossakowskiego, jen. moskiewskiego, plądrując po powiecie kowieńskim i preńskim, obywateli niszczą, domy palą i wszystkie niegodziwości (jakie tylko mogą być najgorsze) wyrabiają... Tak daleko kozacy rozwolnieni są w swawoli, iż z kobiet polowanie robią, psami szczując. Osobliwie niegodziwym pożądliwościom

[1]) *T. Korzon.* Wewn. dzieje Polski za Stan. Augusta. Wyd. 2. Tom III, str. 69. Tom IV, str. 299—300. [2]) Ibidem, t. V, str. 142. [3]) Ibidem. t. V, str. 141—143. *S. Tuhan Mirza Baranowski.* Z aktów wojskowych o Tatarach litewskich (1782—1792). „Ateneum Wileńskie". r. 1929, zesz. 1—2, str. 223—4. [4]) *Korzon* l. c. V. str. 143 i 147. [5]) Według raportu płk. Azulewicza z Ciecichowa 14 VI 1792 r. pułk jego liczył 403 głów i tyleż koni. *A. Wolański* T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. T. II. Poznań 1922, str. 297. [6]) *B. Dembiński.* Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji. Lwów 1904, str. 90—1. Na Pradze d. 13 VII 1792 r. pułk Azulewicza miał 393 głów i tyleż koni. *Wolański* l. c. 297. [7]) „Gazeta Narodowa i Obca", Nr. XLII z 26 V 1792, str. 249. [8]) *Korzon* l. c. V. str. 166, przypisek.

swoim z uczciwych kobiet ofiarę robią, czego najwięcej z narodu tatarskiego pozostałe same w domach niewiasty doświadczają“ [1]).

Pomiędzy owemi Tatarkami były małżonki podkomendnych pułkownika Jakóba Azulewicza, to też prosili oni króla Stanisława Augusta o interwencję. Dnia 6 lipca Tatarzy z garnizonu w Borkowie pod Warszawą wysłali w tej sprawie do króla błagalną petycję, podpisaną przez pułkownika Azulewicza i rotmistrza Sobolewskiego [2]). Dnia 15 lipca prośbę taką wystosowały same nieszczęsne żony wojskowych tatarskich, „wierne poddanki z pod komendy Azulewicza pułkownika“ [3]). Jednakże Stanisław August był bezsilny.

Tymczasem (15.VII) pułk Azulewicza wymaszerował z obozu praskiego razem z większą częścią zebranego tam wojska na Podlasie w kierunku Brześcia nad Bugiem [4]). 20-go lipca Azulewicz stanął w Broku nad Bugiem, skąd raportował królowi: „Stanąłem w Broku za ordynansem MKMci, wysłałem patrole po za Bugiem na prawo ku Ciechanowcu i na trakt tykociński ku Łomzie (Łomży), zaś na lewo ku Ostrołęce i ku Serocku.. Na Bugu, lubo według ordynansów sprowadziwszy na tę stronę promy pozatapiać kazałem, lecz daremnie, gdyż wszędzie piechotą przejść można“ [5]).

Dnia 24 lipca Stanisław August przystąpił do konfederacji targowickiej, kładąc w ten sposób kres wojnie. Po zawarciu pokoju pułk Azulewicza odesłany został wraz z innemi oddziałami na kwatery na północnem Mazowszu i Kujawach z główną kwaterą gen. Michała Zabiełły w Płocku [6]). W grudniu r. 1792 Tatarzy Azulewicza kwaterowali w Kobryniu na Polesiu, potem w Łomży [7]). W r. 1793 pułk tatarski Jakóba Azulewicza został wcielony do armji Wielkiego Księstwa Litewskiego pod nazwą pułku 6 Przedniej Straży.

W pamiętnych dniach kwietniowych 1794 roku na Litwie pułkownik Jakób Azulewicz był jednym z dowódców, którzy pierwsi stanęli pod insurekcyjną chorągwią. „Dnia 16 *praesentis* (kwietnia) Chlewiński, generał-major, w Szawlach się związał i poszedł prosto do Lukojń, gdzie się Kossakowski, z woli narodu targowickiego hetman, znajdował, napadł na niego niespodzianie, który sam jeden z adjutantem ucieczką ratował się. Do tak chwalebnej obrony narodu skłoniony Azulewicz pułkownik do Sokółki przymaszerował dla osłonienia pułku drugiego pieszego tam konsystującego“ [8]). Dnia 26 kwietnia warszawska Rada Najwyższa Narodowa wysłała delegację do króla z prośbą o zalecenie Tatarom-strzelcom w ekonomjach królewskich, aby łączyli się z woj-

[1]) „Gazeta Narod. i Obca“. Nr. LIII z 4 VII 1792, str. 314. [2]) *Wolański* l. c. II. 230. [3]) *Wł. Smoleński*. Konfederacja Targowicka. Kraków 1903, str. 123. [4]) *Dembiński* I, c. 106—7. *Wolański* l. c. 298 [5]) *Wolański* l. c. 342. [6]) Ibidem, str. 375. [7]) *Br. Gembarzewski*. Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831. Warszawa 1925. str. 15. [8]) „Gazeta Wolna Warszawska“. 1794. Nr. I. str. 19.

kami pod komendą Kościuszki [1]), niebawem zaś wyjechali na Litwę delegaci z listami króla „do generała Bielaka, Azulewicza i innych komend, ażeby w puszczy Białowieskiej strzelców dostawiały“ [2]). Dnia 9 maja obywatele powiatu grodzieńskiego zgłosili akces do powstania, zebrawszy się w Sokółce, jako w miejscu, które od rabunku i napaści nieprzyjacielskiej wolne zostało i przez komendę sta koni pułku Azulewicza od korpusu zesłaną i wolunarjuszów, których Kazanowski, patentowany od najwyższego naczelnika pułkownikiem, w to miejsce dla ubezpieczenia tej części powiatu grodzieńskiego przyprowadził“ [3]).

Azulewicz przebywał zapewne jeszcze w Sokółce, gdy Komisja Porządkowa Grodzieńska wydała 17 maja odezwę, aby „naród tatarski był w pogotowiu do użycia siebie ku obronie kraju..., iżby pułkownicy i rotmistrze tego narodu spisali ludzi i broń“. Odezwa ta wzorowana była na proklamacji Kościuszki „Do Tatarów“. Jednakże rezultaty jej były widocznie nikłe (niewątpliwie ze względu na niedawne prześladowania Tatarów przez Rosjan), skoro 22 maja Komisja wydała Tatarom: Mustafie Baranowskiemu i Janowi Krzyczewskiemu polecenie zwerbowania w przeciągu miesiąca 40 towarzyszy i tyluż szeregowych [4]). Na istnienie nieporozumień między Tatarami z powiatu grodzieńskiego a Komisją Porządkową Grodzieńską na tle wybierania rekrutów pieszych i konnych wskazuje memorjał Tatara Abrahama Skirmunta, rotmistrza pułku 6 szefostwa Azulewicza, wystosowany w czerwcu do Rady Najwyższej Narodowej i odpowiedź tejże Rady w tej sprawie. Rada oświadczyła mianowicie dnia 18 czerwca, iż zaleca Komisji Porządkowej Grodzieńskiej, ażeby w dopominaniu się powinności obywatelskich z dóbr ziemskich tatarskich stosowała się do przepisów, zawartych w uniwersale Rady z dnia 6 czerwca i ani mniej ani więcej od Tatarów niczego nie żądała [5]).

W drugiej połowie czerwca r. 1794 pułk 6 Azulewicza znajdował się już w Brześciu nad Bugiem i stąd rozsyłał patrole w okolice. „Dnia 24 czerwca patrol z Brześcia ku Chełmowi wysłany pościgał majora od artylerji rosyjskiej komenderowanego przy transporcie pontonów ku Wiśle dążących (rzeką Bugiem). Major ten, zostawiwszy pontony w Swierznie o milę od Dubienki na 60 wozach transportowane, dla upewnienia się o eskorcie, (która go spotkać miała od Brześcia) jechał do Włodawy, tam, uwiadomiony o bliskich patrolach, zwrócił się ku Lublinowi. Porucznik Azulewicz z pułku 6 szefostwa Azulewicza, patrolem komenderujący, wziąwszy o tem wiadomość, gonił go i doścignął; wzięty

[1]) *Sz. Askenazy i Włodz. Dzwonkowski*. Akty powstania Kościuszki. T. II. Kraków 1918. Cz. II, str. 296. [2]) *H. Mościcki*. Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi. Wilno 1913. Tom I, str. 184. [3]) „Gazeta Wolna Warszawska“. Nr. 9 z dnia 24 V 1794, str. 114. Z Sokółki dnia 11 maja. [4]) *Mościcki* l. c. I, str. 196. [5]) *Askenazy i Dzwonkowski* l. c. t. I, cz. I, str. 334—5. „Deklaracja na przełożenie ob. Skirmunta względem obowiązków narodu tatarskiego“.

jest jeńcem major, sierżant, dwóch sołdatów, lokaj i dwóch powoźczyków. Wysłana była komenda na sukurs patrolowi w celu zabrania pontonów bez konwoju będących, lecz nim ta nadążyła, wysłani do zwiedzenia donieśli, że już nadeszła eskorta mocniejsza nad tę komendę, która stąd (t. j. z Brześcia litewskiego) była posłana, a której sukursować odmówił Fihemzer, poczmistrz, od komisji naszej (brzesko-litewskiej) i od generała Frankowskiego rekwirowany, tak więc jeńce zostali w ręku naszych i dziś (29 czerwca) tu przyprowadzeni, jutro do Warszawy posłani będą, a pontony uszły i podług doniesień dążyć będą ku Wiśle" [1])

Porucznik Azulewicz, który owego majora rosyjskiego nazwiskiem Grave wziął w niewolę, był prawdopodobnie jednym z synów pułkownika Azulewicza. Rada Najwyższa Narodowa zaleciła por. Azulewicza Kościuszce, „iżby przyzwoitą i zasłużoną wdzięczność pozyskał" [2]).

Pułk Azulewicza, konsystujący w tym czasie w Brześciu litewskim, wszedł w skład korpusu generała majora Frankowskiego. W pierwszej połowie lipca Frankowski opuścił Podlasie i w grodzieńskiem połączył się z gen. Chlewińskim, o czem raportował Sierakowski gen. Orłowskiemu 16-go lipca. Następnie podążył ku Wilnu [3]).

W sobotę dnia 2 sierpnia po godzinie 1-ej z południa wmaszerowały do Wilna pod komendą gen. Frankowskiego 3 bataljony piechoty z 12 armatami (licząc w to i haubice) oraz pułk konny Azulewicza [4]). W tydzień później (9 VIII) przybył do Wilna korpus gen. Chlewińskiego. Stolica Litwy, otoczona pierścieniem wojsk rosyjskich, przygotowywała się do odparcia szturmu. Na Zarzeczu i Popławach zasłaniały ją okopy i szańce Jerzego Grabowskiego; na trakcie lidzkim i mińskim trzy silne baterje gen. Meyena naprzeciw obozu rosyjskiego pod Niemieżą; na trakcie raduńskim w szczerem polu przed wąwozami i górami, zakrytemi chrustem, żywy mur z żołnierskich piersi oddziału gen. Frankowskiego i tatarskiego pułku 6 Azulewicza; od strony Pohulanki bagaże i kawalerja pospolitego ruszenia; na górze Ponarskiej 1 kompanja oraz piechota i kawalerja województwa trockiego. Jedynie trakty od Olkienik i Radunia (czyli prawa strona od traktu grodzieńskiego i Pohulanki) pozostały bez osłony z winy pułk. Stefana Grabowskiego, który nie wiadomo w jakim celu odmienił dnia 8 sierpnia swoją pozycję i pociągnął ku Olkienikom [5]). W ten sposób na oddział gen. Frankowskiego i pułk Azulewicza spadł ciężki obowiązek obrony najsłabszego punktu oblężonego Wilna.

---

[1]) „Korespondent Narodowy i Zagraniczny". Nr. 53 z 5 VIII 1794. str. 1192—3. [2]) Ibidem. Nr. 54 z 8 VII 1794. str. 1220. *Askenazy i Dzwonkowski* l. c. II, str. 354. Dnia 2 lipca 1794. [3]) *Korzon*. Wewn. dzieje Polski t. VI, str. 223 przyp. [4]) „Gazeta Wolna Warszawska". Nr. 32 z 12 VIII 1794. str. 418. [5]) Ibidem. Nr. 37 VIII 1794. str. 483. *Korzon* l. c. VI, 221—2.



Tatar litewski z gwardji Napoleona I. (Według ryciny z dzieła H. Vernet i E. Lami)

Un Tartare lithuanien de la garde de Napoléon I. (D'après le dessin de l'ouvrage de H. Vernet et E. Lami)

Wieczorem 10 sierpnia przybyła traktem połockim nowa kolumna rosyjska z 8 armatami od Derfeldena. Nazajutrz w poniedziałek 11 sierpnia o godzinie 7-ej zrana zaczął się atak. Wszystkie swe siły rzucił nieprzyjaciel na pozycję Frankowskiego. Kawalerja rosyjska przedarła się przez okopy, w wielu miejscach jeszcze nieukończone, rozbiła dwa bataljony polskich kosynierów i rozproszonych goniła. Regiment III dostał się do niewoli. Zapęd Rosjan wstrzymywali jeszcze znani z męstwa żołnierze: brygadjer Kossakowski, major Korsak i pułkownik Azulewicz z swoim pułkiem 6-tym Tatarów. W szarży Jakób Azulewicz, „walcząc za ojczyznę" — jak mówi gen. Chlewiński — poległ śmiercią bohatera. Major Aleksander Chalecki, Tatar z jego pułku, został kilkakrotnie raniony.

Szarżę Polaków uwieńczył chwilowy sukces, gdyż zabrali oni 150 sztuk broni leżącej na placu bitwy, lecz dwa bataljony piechoty rosyjskiej, ukazawszy się z wąwozów, uderzyły na bagnety na jeden z bataljonów I-go regimentu, zniosły go i zdobyły 3 armaty baterji. O godz. 10-tej wszystkie góry, otaczające Wilno, były już w ręku nieprzyjaciela, który zaczął ostrzeliwać miasto i „sypał ogień armatni od godziny 10 zrana do 9 w wieczór". Generał Meyen usunął się pod miasto, zaś ks. Kazimierz Nestor Sapieha wyprowadził ciężką artylerję za most Zielony i stamtąd mocno raził nieprzyjaciela, chcącego most zburzyć. Gdy przedmieścia, podpalone przez Rosjan, spłonęły, generałowie polscy wyciągnęli swe wojska za rzekę, a Wilno skapitulowało [1]).

Należy dodać jeszcze kilka słów o losach pułku Azulewicza, którego komendę po śmierci bohaterskiego pułkownika objął Tatar podpułkownik Eljasz Sobolewski [2]). Dnia 12 września oddział gen. Frankowskiego, w którym znajdował się pułk 6 tatarski, stał w Serejach w sile 3 tysięcy ludzi, przyczem tylko czwarta ich część w broń była zaopatrzona. „Nagość zasmuca, a rozpacz bierze, widząc zupełnie lud niechętny i popłoszony" — pisał w raporcie z tego czasu gen Jasiński [3]). W przeddzień (11 września) rotmistrz Talkowski na czele 50 koni z pułku Azulewicza przybył z Kowna do Warszawy [4]). Niebawem podążył tam cały pułk. W listopadzie stał on na Pradze w sile 318 głów, tyluż koni i 193 głów, zostających „do powinności" — pod rozkazami gen. Zajączka [5]). Podobnie jak tatarskie pułki Przedniej Straży 4-y (Bielaka) i 5-y (szef. Lissowskiego), pułk szósty wziął udział w walkach na szańcach Pragi w obronie Warszawy dnia 4 listopada 1794 roku. Trzeci rozbiór Polski w r. 1795 spowodował rozwiązanie pułku [6]).

---

[1]) „Gazeta Wolna Warszawska". Nr. 37 z 30 VIII 1794, str. 483. *Korzon* l. c. VI, str. 221—2. [2]) W r. 1774 Eljasz Sobolewski był rotmistrzem w pułku Straży Przed. wojsk kor. *Dziadulewicz* l. c. 303. *Gembarzewski*, l. c. 15, mylnie podaje, że dowódcą pułku 6-go po Azulewiczu był płk. Achmatowicz. [3]) *Korzon* l. c. VI, 223 przyp. i 224 [4]) Ibidem, tabl 370 do str. 316. [5]) Ibidem, str. 309—310. Raport gen. Zajączka z 2 XI 1794. [6]) O Jakóbie Azulewiczu, synie jego rtm. Macieju, ppłk. E. Sobolewskim i mjr. E. Chaleckim zob. list St. Augusta do Kościuszki z 11. IX. 1794. *J. Riabinin.* Koresp. króla z naczelnikiem podczas powstanie 1794 r. Przegl. Histor. XVIII. 1914. Str. 371.

Sztandar pułku 6-go umieścili Tatarzy-żołnierze z jego szeregów w drewnianym meczecie w Studziance. Niestety, w czasie wojny światowej meczet ten spłonął, a razem z nim uległ zagładzie i historyczny sztandar [1]). Pułkownik Jakób Azulewicz został niewątpliwie pochowany na cmentarzu przy meczecie w Studziance, na którym od czerwca r. 1794 spoczywały już zwłoki innego walecznego Tatara, generała Józefa Bielaka [2]).

Pułkownik Azulewicz, żonaty dwukrotnie, z pierwszej żony Marjanny z Józefowiczów pozostawił dwóch synów: Dawida i Abrahima, właściciela części Studzianki, z drugiej, Elżbiety z Kryczyńskich — syna Mustafę [3]).

Stefan Bielak.

Stefan Bielak urodził się 4 czerwca 1868 r. w majątku Kościeniewicze w powiecie bialskim na Podlasiu i zapisany został do ksiąg parafji muzułmańskiej w Studziance [4]), gdzie w r. 1824 imamem był Mustafa Bielak [5]). Ojcem jego był Maciej Bielak, matką Helena ze Skirmuntów z Drahel w ziemi grodzieńskiej, z rodziny również tatarskiej [6]). Bielakowie byli rodem tatarskim wielce dla Polski zasłużonym. Generał Józef Bielak (zm. 1794 r.), właściciel Kościenieniewicz, pradziad Stefana, zdobył sobie sławę jako uczestnik wojny 7-letniej, konfederat barski i insurgent kościuszkowski, w boju do szaleństwa odważny [7]). O tym sławnym przodku swoim Stefan chętnie wspominał [8]). Syn generała, Mustafa, uczestnik powstania 1794 r., ranny w bitwie pod Krupczycami [9]), w napoleońskim roku 1812-ym proponowany był (jako podpułkownik b. wojska lit.) przez Tatarów litewskich na stanowisko szefa dowódcy pułku tatarskiego, który miał formować się na Litwie pod orłami Napoleona [10]). Bohdan Bielak, kapitan, dowódca plutonu Tatarów, zginął w r. 1831 pod Wierzbicą, przeszyty kulą moskiewską [11]). Bronisław Bielak, będąc oficerem straży granicznej w Suwalszczyźnie, w czasie powstania w 1863 r. ułatwiał

[1]) „Wschód". Warszawa. R. IV. Nr. 1—2 za październik 1932 — maj 1933, str. 86. Kronika z życia Tatarów polskich. [2]) *S. Siennicki.* Quelques mots pour servir a l'histoire des cimetières musulmans et des mosquées tartares. Varsovie 1876. (Autor błędnie zwie gen. Bielaka Mustafą). [3]) *Dziadulewicz* l. c. 39. [4]) Informacja od rodziny ś. p. Stefana Bielaka. [5]) Wiadomość w jednym z kalendarzyków warszawskich na r. 1824. [6]) *St. Dziadulewicz.* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 64. [7]) *St. Kryczyński.* Generał Józef Bielak (1741—1794). „Rocznik Tatarski", 1932, T. I, str. 49—95. [8]) *Kazimierz Stefanowski.* Kartka ze wspomnień. (Stefan Bielak). „Kurjer Wileński". Nr. 93 (1433) z 23 V 1929. [9]) *Korzon,* Wewn. dzieje Polski za Stan. Augusta, t VI, 253. [10]) *Ludwik Dębicki.* Puławy (1762—1830). T. II. Lwów 1887, str. 176—7. Pismo Samuela Tupalskiego i Abrahama Chaleckiego „od narodu tatarskiego" do ks. Adama Czartoryskiego — ojca, bez daty (r. 1812). [11]) *Leon Kryczyński.* Tatarzy litewscy w wojsku polskiem w powstaniu 1831 r. „Rocznik Tatarski". T. I. 1932, str. 137—9, 142—8.

przemycanie przez granicę broni i amunicji dla powstańców [1]). Te tradycje zaważyły na życiu Stefana Bielaka.

Stefan braci nie miał, tylko dwie siostry — Eugenję i Zofję. Gimnazjum ukończył w Grodnie, uniwersytet w Moskwie. Po ukończeniu studjów prawniczych został w r. 1892 płatnym aplikantem przy Sądzie Okręgowym w Wilnie. Mimo to nie zaparł się swoich uczuć patrjotycznych, co więcej, wziął udział w polskich pracach niepodległościowych. Kazimierz Stefanowski, osobisty znajomy Bielaka, we wspomnieniu swojem o nim pisze: „Bielak... był Polakiem, gorącym patrjotą, człowiekiem wielkiej odwagi cywilnej, przy nadzwyczajnej prawości charakteru, przytem zdolny, żywego towarzyskiego usposobienia, jeśli do tego dodamy, że pomimo tatarskich rysów twarzy, miał b. miłą powierzchowność, to wszyscy, co jego znali, lubili go i szanowali. Znałem Bielaka bliżej, pod względem politycznym należał do P. P. S., można byłoby go zaliczyć, według późniejszej nomenklatury, do frakcji „rewolucyjnej", tylko socjalizm u Bielaka.. nie był celem, a tylko środkiem do walki z caratem, którego Bielak szczerze nienawidził, teorje Marksa mniej go absorbowały . Po osiedleniu się w Wilnie Bielak czynnie zajmował się kolporterką nielegalnej literatury z zagranicy, „Przedświt" i inne, przy pomocy swego krewnego — Sulkiewicza — także Tatara... Na te niebezpieczne wyprawy nad granicę ubierał się Bielak w uniform urzędniczy, wkładał czapkę z „kokardą", wracał obładowany paczkami „Przedświtu" i innej podobnej literatury. Kolportował „Robotnika", współpracował czynnie w tym kierunku z najwybitniejszymi przedstawicielami współczesnej Polski — Marszałkiem Piłsudskim, Wojciechowskim i innymi, brał czynny udział wspólnie z nimi w agitacji wśród robotników Warszawy, Łodzi, Białegostoku. W jego mieszkaniu na Mahometańskim zaułku na Łukiszkach w domu Piotra Kuleszy..., jak również później w mieszkaniu przy ulicy Garbarskiej niejednokrotnie ukrywali się nielegalnie działacze, główni organizatorzy P. P. S., jak i stosy nielegalnej literatury" [2]).

W roku 1894 jesienią przejmował się Bielak do głębi sprawą procesu Krożan. Podziwiał ich bohaterstwo i radował się, gdy wyrok sądu wypadł prawie uniewinniający. Niemal jednocześnie (r. 1894) dogorywał w Liwadji Aleksander III. „Ta współrzędność wypadków jeszcze bardziej podniecała psychikę Bielaka, zaczął głośno mówić nietylko przyjaciołom i znajomym, ale i Rosjanom urzędnikom, że muszą nastąpić wielkie zmiany w Rosji, że idzie już Nemezis dziejowa..., ale musiał wkońcu Bielak poddać się leczeniu w zakładzie psychjatrycznym w N.-Wilejce i wyznaczono

[1]) *Leon Kryczyński.* Przyczynek w sprawie stosunku Tatarów litewskich do powstania 1863 r. „Rocznik Tatarski". T. I. 1932, str. 276. [2]) *Stefanowski* l. c. Zob. też *Księga pamiątkowa P. P. S.* Warszawa 1923, str. 35, 40, 58—9 (artykuły *K. Pfetkiewicza i Napoleona Czarnockiego*). O Stefanie Bielaku, jako konspiratorze, wspomina również w kilku miejscach *Gustaw Olechowski* w swojej powieści o Józefie Piłsudskim p. t. „Wódz" (1922).

mu dłuższy wypoczynkowy urlop. Powrócił do zdrowia, uspokoił się i dalej działał w tymże kierunku..." [1]). W okresie działalności konspiracyjnej w Wilnie przyjaźnił się Bielak z Aleksandrem Sulkiewiczem (Czarnym Michałem), swym kuzynem, dr. Napoleonem Czarnockim, Marjanem Abramowiczem, Wojciechem Joczem, Kazimierzem Stefanowskim, adw. Witoldem Abramowiczem. W niebezpiecznej pracy gwiazdą przewodnią przyświecała mu wiara w odrodzenie Polski [2])

W roku 1897 został Bielak przeniesiony na stanowisko sędziego śledczego do Głębokiego. I tutaj, w tem małem miasteczku, w którem sędzia był osobistością pierwszoplanową i wszystkim znaną, Bielak z niezwykłą odwagą cywilną manifestował swoją polskość. Ożenił się też 31 sierpnia 1899 r. w Drui z polką-katoliczką, Marją Rudnicką. Rudniccy mieli majątek Dziedzinka w dzisiejszym pow. brasławskim [3]). O sile polskich uczuć i odwadze cywilnej Stefana Bielaka świadczy dobitnie fakt, że gdy (ok. r. 1898) przysłano mu do Głębokiego listę składkową na pomnik Murawjewa w Wilnie, sędzia Bielak nietylko sam nic nie dał, lecz jeszcze listę z bardzo ostrą odpowiedzią — odesłał, chociaż najwyższym jego zwierzchnikiem był wówczas minister sprawiedliwości Murawjew, potomek w prostej linji „Wieszatiela" [4]).

Ostatecznie w r. 1900 rząd „dla dobra służby" przeniósł Bielaka w głęb Rosji centralnej — do Tichwina w gub. nowgorodzkiej na równorzędne stanowisko sędziego śledczego. W r. 1901 Bielak został mianowany sędzią grodzkim w Tichwinie, a w r. 1904 — członkiem sądu okręgowego w Nowogrodzie [5]). W okresie tym Bielak tęsknił do Wilna i odwiedzał je w czasie urlopów. Rewolucja rosyjska 1905 r. ponownie wstrząsnęła jego psychiką. Gdy pod koniec lata 1907 r. przyjechał do Wilna, przyjaciele odrazu zauważyli jego niezwykłe podniecenie. Nastąpiła ostra recydywa choroby umysłowej. Umieszczony w szpitalu psychjatrycznym w Nowo-Wilejce, uciekał stamtąd, bywał bardzo niespokojny. Z cierpień wyzwoliła go śmierć (z zapalenia płuc). Zmarł w szpitalu 29 grudnia 1907 r., przeżywszy zaledwie lat 40. Pochowany został w Wilnie dnia 2 stycznia 1908 r.[6]). Pozostawił troje dzieci: Stefana, Leona i Helenę.

Porucznik Aleksander Kryczyński.

Aleksander Murza Kryczyński, urodzony w r. 1758, zapewne w Dowbuciszkach, starej tatarskiej wsi z meczetem w powiecie oszmiańskim, gdzie mieli część jego rodzice, Mustafa i Marjanna z Ułanów, podczas insurekcji Kościuszkowskiej na Litwie w r. 1794

[1]) *Stefanowski* l. c. [2]) Informacja od rodziny ś. p. S. Bielaka. [3]) *Stefanowski* l. c. Informacja rodzinna. [4]) *Stefanowski* l. c. [5]) Informacja rodzinna. [6]) *Stefanowski* l. c.

był podporucznikiem II-ej brygady jazdy wojsk litewskich [1]), w korpusie generała Jakóba Jasińskiego. Korpus ten w czerwcu tego roku stał pod Oszmianą. W ówczesnej „Gazecie Wolnej Warszawskiej" w korespondencji z Wilna, datowanej 15 czerwca, czytamy: „Z obozu pod komendą generała Jasińskiego za Oszmianą stojącego, te odbieramy doniesienia: że znany ze swego męstwa Korsak, porucznik brygady, z dobranymi ochotnikami w jednej utarczce 10 karabinierów moskiewskich i kilku kozaków na placu położył; też doniesienia oddają sprawiedliwość odwadze Aleksandra Kryczyńskiego, Tatara, który na zasadzkach jednego dnia własną ręką trzech kozaków ubił" [2]).

O dalszych losach podporucznika Aleksandra Kryczyńskiego niewiele można powiedzieć. Niewątpliwie jednak on to był porucznikiem wojska polskiego, Aleksandrem Kryczymskim (sic), który w r 1818 należał do loży wolnomularskiej „Jutrzenka Wschodząca" w Radomiu, jako członek czynny II-go stopnia t. j. „czeladnik" [3]). Tatarzy litewscy bywali członkami tajnych stowarzyszeń politycznych i lóż wolnomularskich. Masonem był np. Józef Baranowski, podpułkownik tatarskiego pułku ułanów wojsk rosyjskich, w r. 1819 członek czynny I-go stopnia („uczeń") loży „Szczęśliwe Oswobodzenie" w Grodnie [4]). Do tajnego związku patrjotycznego młodzieży uniwersyteckiej w Wilnie, istniejącego w r. 1827 pod nazwą „Plemienia Sarmatów" czyli „Przyjaciół Ojczyzny", mogli być przyjmowani na mocy statutu prócz katolików także Tatarzy litewscy, „albowiem oni wyróżniają się cnotami i są wierni danemu słowu" [5]).

Aleksander Kryczyński figuruje pod r. 1819 na liście imiennej oficerów wojska polskiego, jako porucznik 8 pułku piechoty linjowej, odznaczony złotym krzyżem polskim [6]). Kryczyński, o którym mowa, zmarł bezpotomnie [7]). Bracia jego również walczyli w r. 1794 pod sztandarami Kościuszki: 17-letni Osman, 46-letni Jan i Bilał, dwaj ostatni jako rotmistrze w tatarskim pułku Bielaka [8]).

[1]) *Czesław Jankowski.* Powiat oszmiański. T. II. Petersburg 1896, str. 179. *Dziadulewicz.* Herbarz rodzin tatarskich, str. 179. [2]) „Gazeta Wolna Warszawska". Nr. 18 z 24 VI 1794, str. 243. To samo doniesienie, datowane 11 czerwca, podaje „Korespondent Narodowy i Zagraniczny" w N-rze 50 z r. 1794. [3]) *St. Małachowski-Łempicki.* Wykaz polskich lóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821. „Archiwum Komisji Historycznej A. Um" Serja 2. T. II. Kraków 1930, 238. [4]) Ibidem, str. 89. [5]) *J. Iwaszkiewicz,* Plemię Sarmatów „Ateneum Wileńskie" 1923. Nr. 34, str. 484. O Tatarach litewskich w tajnych związkach polskich w r. 1863 vide: *L. Murza Najmański* (Kryczyński). Przyczynek w sprawie stosunku Tatarów lit. do powstania 1863 r. „Rocznik Tatarski" t. I (1932), str. 266 i 267—8. [6]) *B. Gembarzewski.* Wojsko polskie 1815—1830 r. Warszawa 1903, str. XI. [7]) *Dziadulewicz* l. c. 179. [8]) Ibidem.

LES BIOGRAPHIES DES ÉMINENTS TARTARES POLONAIS

(RÈSUMÈ)

Dans cet article l'auter donne les biographies de trois éminents Tartares lithuano-polonais. Le premier de ces Tartares, Jacque Erustan Mirza Azulewicz, qui était le colonel et le chef d'un régiment de cavallerie tartare en l'armée lithuanienne et qui prenait part dans la guerre polono-russe en 1792, périt en défense de Wilno pendant l'insurrection de 1794. Le deuxiéme, Etienne Bielak, juge de profession, né en 1868 et mort en 1907, participait travail de l'indépendance de Pologne dans le parti des socialistes á Wilno. Le troisième enfin, Alexandre Kryczyński, s'est dinstingué par sa bravoure pendant l'insurrection de 1794. En 1818 en qualité du lieutenant de l'armée polonaise, Kryczyński, qui fut decoré d'un croix d'or, était le membre de la loge des franc — maçons „l'Aube d'Orient".

TATARZY LITEWSCY W ARMJI FRYDERYKA WILHELMA II

(LES TARTARES LITHUANIENS DANS L'ARMÉE DE FRÉDÉRIC GUILLAUME II)

Po ostatnim rozbiorze Rzeczypospolitej w r. 1795 Tatarzy litewscy, pozbawieni nagle głównego środka egzystencji, jakim dotąd była służba w wojsku polskiem, znaleźli się w trudnej sytuacji materjalnej. Zatem z konieczności życiowej i z tradycyjnego zamiłowania do żołnierskiego rzemiosła wstępowali do pułku tatarsko-litewskiego, utworzonego specjalnie dla nich w armji rosyjskiej w r. 1797.

Współcześnie w zaborze pruskim, obejmującym wtedy również Podlasie i część Litwy z augustowskiem, Fryderyk Wilhelm II powołał do życia „Tatarenpulk". Prusakom znana była dzielność tatarskich ułanów (których nazwa powstała od nazwiska ich pułkownika Aleksandra Ułana za Augusta II i Augusta III) już od czasu wojny siedmioletniej (1756—1763). Pułki tatarskie, pozostające w służbie saskiej, płoszyły wówczas w bitwach konie kawalerji Fryderyka W. furkotem proporczyków, a pod Kollinem mocno impetem swym dały się we znaki Prusakom. Ci więc, ceniąc zawsze zalety militarne, starali się ściągnąć teraz Tatarów do swojej armji. Dnia 18 września 1795 r. nadprezydent Schroetter raportował z Królewca królowi pruskiemu o werbunku Tatarów litewskich do „Tatarenpulku" i o rokowaniach, prowadzonych w tej sprawie z pułkownikiem b. wojsk polskich Januszem Tuhan Murzą Baranowskim, Tatarem litewskim. W dwa miesiące później Fryderyk Wilhelm II rozkazem gabinetowym z dnia 20 listopada 1795 r. ustanowił w swojem wojsku lekkokonny pułk tatarski, mianując szefem nowego pułku Janusza Murzę Baranowskiego. Pułk ten składał się z 5 szwadronów w liczbie 250 towarzyszy, rekrutujących się głównie z ubogiej szlachty tatarskiej i 250 szeregowych. Towarzysze uzbrojeni byli w lance i karabiny i tworzyli pierwszy szereg, podczas gdy drugi szereg składał się z szeregowych. Uniform pozostał polski, tylko odznaki dano pruskie. Oficerowie i towarzysze nosili mundury granatowe z czerwonemi wyłogami (wyłogi u oficerów szamerowane złotem), przepasane białemi rabatami (oficerowie nadto przepasani wpół białą chustką z frendzlą), białe kamizelki, czarne jedwabne halsztuki, kremowe obcisłe spo-

dnie, czapki czerwone, obszyte burym barankiem z białą kitą (u oficerów ponadto z frendzlą) i czarne długie buty. Oficerowie mieli na obu ramionach epolety i czarno-złote porteépée, towarzysze epolety na lewem ramieniu i porteépée czerwone jedwabne. Mundur szeregowych był podobny, tylko skromniejszy: brak epoletów, halsztuk skórzany z białą obszywką. Barwy proporczyków u lanc były zależnie od szwadronu rozmaite (np. czarno-czerwono-żółte). Skóra na głowie była gładko ogolona.

W pułku tym służyło 11 oficerów z tatarskiej rodziny Tuhan-Baranowskich, zgrupowanych około osoby szefa płk. Janusza Murzy Baranowskiego. Podpułkownikiem był Jakób Murza Baranowski, wśród towarzyszy zaś byli m. inn. Mustafa i dwaj Zacharjasze Tuhan-Murza-Baranowscy. Pochodzili oni głównie z augustowskiego (z okolic Winksznupia). W jesieni r. 1799 wyszedł rozkaz przeformowania pułku bośniaków na pułk „towarzyszy" („Towarczys"), wskutek czego także i pułk tatarski przeformowany został na bataljon (pół pułku), w którym tylko jeden z 5 szwadronów winien był składać się rzeczywiście z Tatarów. Z początkiem 1806 r. również i ten szwadron tatarski zamieniono na szwadron złożony z chrześcijan. Takim sposobem oddział tatarski w wojsku pruskiem został zlikwidowany [1]).

Nietylko wojska rosyjskie i pruskie miały przez czas pewien pułki złożone z naszych Tatarów. Znaleźli się oni również w latach 1812 — 1815 w szeregach armji francuskiej pod sztandarami Napoleona, tworząc osobny szwadron tatarski w pułku lekkokonnym gwardji cesarza. Specjalna rozprawa na ten temat ukaże się w III tomie „Rocznika Tatarskiego", w tym tomie zaś podajemy kilka nowych rycin, przedstawiających Tatarów polskich z wojska Napoleona.

[1]) *R. Knötel.* Uniformenkunde. T. XV. Nr. 29 (Rycina „Tatarenpulk 1798"). Verlag von Max Babenzien in Rath. *L. v. Zedlitz-Neukirch* Neues Preussisches Adels-Lexicon oder genealogische und diplomatische Nachrichten. I Bd. Leipzig 1836. Str. 173 (o Baranowskich). *Sz. Askenazy.* Napoleon a Polska. T. I Warszawa 1918. Str. 125, 126, 263-4. *Stan. Kryczyński.* Pierwsi na świecie ułani. Kurjer Lit.-Nauk. Nr. 34. Dod. do Nru 231 I. K. C. z 21 VIII 1933.



Oficer, towarzysz i szeregowy w pułku tatarskim króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. (1795—1806)

L'officier, le compagnon et le soldat dans le régiment tartare du roi de Prusse Frédéric Guillaume II. (1795—1806)

KRUSZYNIANY

Kruszyniany to wieś tatarska w powiecie grodzieńskim, w odległości 10 km. na południe od miasteczka Krynek, na gruntach górzysto-piaszczystych, przeciętych od zachodu niewielką rzeczką Nietupą i błotem.

Wjeżdżając do wsi od północnego jej końca (od Krynek), napotyka się po lewej stronie ulicy miejsce, gdzie był niegdyś dom przodka tatarskiej rodziny Krzeczowskich vel Krzyczewskich [1]). Ocalało tam jeszcze kilka starych lip, które przypominają, że pod temi drzewami stała dawniej altana, a w niej jadł obiad król Stanisław August, gdy powracając z polowania od ks. Radziwiłła, zajechał do domu Krzeczowskiego. Legendę tę opowiadają wszyscy starzy ludzie w Kruszynianach [2]).

Dalej ulica ciągnie się do krzyża i zawraca na północny wschód uliczką, na końcu której znajduje się cerkiew i cmentarz prawosławny; mówią, że dawniej był to kościół unicki. Uliczka nosi nazwę „Maskali", gdyż mieszkali tu przeważnie chłopi-poddani tego nazwiska. Od krzyża ulica idzie do „funduszu" parafji muzułmańskiej (wakufu). Z lewej strony w odległości 60 m. na wschód od ulicy wznosi się drewniany meczet z dwiema wieżyczkami, otoczony ogrodzeniem z polnych kamieni. Przy meczecie od południa rosną dwie topole i brzoza. Pierwszy meczet w Kruszynianach zbudował, jak mówią, ostatni z Krzeczowskich, ale żadne źródłowe dane nie przechowały się [3]). Na wschód od meczetu o 200 m. na dość wysokiem wzgórzu, z którego jak na dłoni widać miasto Brzostowicę (16 km. na północny-wschód),

---

[1]) Jeszcze w pierwszej połowie XIX w. opowiadali Tatarzy w Kruszynianach, że wieś tę nadał król Jan III Samuelowi Krzeczowskiemu, rotmistrzowi chorągwi tatarskiej, który w bitwie pod Parkanami w r. 1683 przyczynił się do ocalenia życia królowi. Sobieski mianował go pułkownikiem i udając się w r. 1688 na sejm do Grodna wstąpił do Krzeczowskiego na obiad, a powracając toż samo uczynił. Pamiątką tego są stare lipy, które przy odwiedzinach królewskich ocieniały dom pułkownika. Vide: *M. Baliński i T. Lipiński*, Starożytna Polska. T. III (1846). str. 389. Encyklopedja Powszechna Orgelbranda. T. XVI (1864), str. 179. [2]) Widocznie pomieszano dwie odrębne tradycje historyczne, jedną o odwiedzinach Jana III, drugą o odwiedzinach Stanisława Augusta. *(Red.)*. [3]) W każdym razie meczet w Kruszynianach istniał już w r. 1840. Vide: *T. Narbut* Dzieje narodu litewskiego. Tom III. Wilno 1840. Dodatek II, str. 9, przypisek 1. *(Red)*.

znajduje się cmentarz muzułmański czyli miziar, również ogrodzony parkanem z kamieni. Miziar, długi na 120 kroków, a szeroki na 80 kroków, porośnięty jest 300-letniemi sosnami w ilości 27 pni, od wschodu zaś, południa i zachodu obrośnięty młodym około 50-letnim chojakiem.

Po prawej stronie ulicy na gruncie parafji muzułmańskiej stoi dom parafjalny, wzniesiony przez Muftjat, przy nim stodoła i studnia cementowa. Od „funduszu" ulica ciągnie się jeszcze za górę na południe i tam wieś się kończy. Długość jej wynosi około 2 klm.

Mówią, że Kruszyniany, Żylicze, Górka i Tregle zostały nadane jednemu z Krzeczowskich, a następnie stopniowo rozsprzedawane przez potomków jego, tak, że pozostały im tylko Kruszyniany i 41 domów poddanych (przed zniesieniem poddaństwa). Jeden z Krzeczowskich, pułkownik wojsk polskich [1]), osiedlił w Kruszynianach podwładnych sobie wojskowych Tatarów, dając im ziemię. Pozostały po nich rodziny: Miszkiewiczów (1 dom), Popławskich (3 domy), Ledzińskich (1 dom) i Szumskich (1 dom). Na fundusz dla mołły udzielono 35 dziesięcin ziemi. Mołłą jest obecnie Józef Korycki.

Ostatni z Krzeczowskich miał tylko 2 córki: Emilję i Helenę, między które rozdzielono ziemię. Emilja wyszła zamąż za Dawida Kulzimana Talkowskiego. Dziećmi ich byli: Adam, Emilja i Stefanja. Adam Talkowski, ożeniwszy się z Julją Chalembekówną, miał z nią dzieci. Jednem z nich jest Michał Kulziman Talkowski, zamieszkujący w Kruszynianach. Druga córka ostatniego Krzeczowskiego, Helena, wyszła zamąż za Stefana Ułana Maluszyckiego, lecz potomstwa wcale nie było, to też sprzedała swoją część majątku Ejsmontowi. Ten ostatni wszedł również w posiadanie cennych zabytków rodziny Krzeczowskich [2]), nie przywiązując jednak do nich wagi — zniszczył je.

JÓZEF KORYCKI

(RESUMÉ)

L'auteur donne ici une description d'un village tartare Kruszyniany en district de Grodno (Pologne) Les Tartares habitent ce village dès la fin de XVII-ième siècle. C'était le colonel Samuel Murza Krzeczowski qui était le premier colon de Kruszyniany et qui selon la tradition sauva la vie de roi Jean Sobieski III du nom dans la bataille à Parcan en Hongrie en 1683. A Kruszyniany les Tartares ont sa mosquée de bois et son cimetière.

[1]) Chodzi tu o pułkownika Samuela Krzeczowskiego z czasów króla Jana III i Augusta II. W r. 1710 August II nadał Samuelowi Krzeczowskiemu przywilej na wsie Kruszyniany, Łużany, Biełogorce, Cinnicze i Trejgle. Arch. Państw. Grodno Spr. K. 5, 1832-III-51. *(Red.).* [2]) W r. 1846 w ręku Krzeczowskich w Kruszynianach znajdowały się dokumenty z czasów Jana III Sobieskiego i stołek z poręczami, na którym król ten siedział, obiadując u pułk. Samuela Krzeczowskiego. Vide: *Baliński i Lipiński* l. c.

(Red.).

III. MATERJAŁY

Z DZIEJÓW OBYCZAJOWOŚCI TATARÓW POLSKICH W XVII WIEKU

Podał S. KRYCZYŃSKI

(DE L'HISTOIRE DE MOEURS DES TARTARES POLONAIS AU XVII S.)

Jeden z rękopiśmiennych tomów Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (Nr. 365/II) mieści w sobie „Liber Generationis seu Synopsis Cathalogi gentis Chami Plebeanorum secundum alphabetum Calepini modo conscriptus" [1]). Cenne to źródło do poznania obyczajowości polskiej i ciągłego ruchu warstw społecznych za Zygmunta III i Władysława IV, powstało w Małopolsce (prawdopodobnie na Podgórzu krakowskiem) w pierwszej połowie XVII w. Jest to coś w rodzaju słownika biograficznego tych osób i rodzin, które ze stanu chłopskiego lub mieszczańskiego tym lub innym sposobem zdołały wejść w skład szlachty. Jest tu kilka wzmianek o Tatarach-ordyńcach, którzy, służąc najczęściej w chorągwiach nadwornych magnatów na Rusi Czerwonej, zaklimatyzowali się w Polsce, oraz cała opowieść o rodzinie Tatarów Smolskich z Litwy. Ci ostatni znaleźli się w tej księdze zapewne z racji swego wyznania, a może i pod wpływem antytatarskich nastrojów, szerzonych w latach 1616 — 1643 przez paszkwile Piotra Czyżewskiego (pseudonim). Jak wiadomo bowiem, na mocy przywilejów królewskich Tatarzy litewscy, odbywający z ziem swoich służbę wojskową, cieszyli się prerogatywami szlachty, o czem może autor „Liber Plebeanorum", rodem z krakowskiego, nie wiedział.

Znajdujemy tu więc np. wzmiankę o Oleksym Radzikowskim z Wilna, który „gdy znieważa kogo, to po tatarsku łaje i szlachcicowi, nauczył się mówić jedno słowie, jak i drugie od Tatarów na zamku krakowskim", służąc w chorągwi tatarskiej wielkorządcy krakowskiego (Witowskiego) za Zygmunta III, (str. 528). Znowu niejaki Józef Rutkowski, służąc „między kozakami abo raczej między Tatarami króla Zygmunta III, zabił był z pieniędzy (t. j. dla pieniędzy) Tatarzyna jednego, który od kilku starostów wziął był dobre kontentacje, co im na starostwa od króla [dano]" (str. 563). „Charłocy, Tatarzyn, do książęcia Jarosławskiego (t. j. Ostrogskiego na Jarosławiu) przyjechał był i okrzcił się. Ten u księżny Ostrogskiej na Tarnowie od kilku lat był dozorcą, we wsi Starem Siele pod Bóbrką za Lwowem a. 1631 popadją Dymitrową pojął był; dziewka tej popadjej służyła u księżny, Dymidecką zwała ją... Ten Charłocy miał na kilkadziesiąt tysięcy, umarł roku 1631, pobrała po nim księżna te pieniądze wszystkie i rzeczy ruchome" (str. 200). Inna wzmianka dotyczy Tatara-ordyńca nazwiskiem Persa vel Macedoński, którzy, służąc w latach 1606 — 1610 u ks. Ostrogskie. na Jarosławiu (Anny z Kostków) za kozaka, zabił słynnego Djabła Stadnickiego z Łańcuta w jego bitwie z Opalińskim, a później został przez króla nobilitowany (str. 356). O tym Macedońskim, opierając się na „Liber Plebeanorum", wspomina Wł. Łoziński w „Prawem i lewem" (t. II, wyd. 3, Lwów 1913, str. 455-6).

Najciekawsza jednak i najcenniejsza jest opowieść genealogiczna o tatarskiej rodzinie Smolskich, zamieszczona w księdze na str. 447-449. Przytaczam ją poniżej w całości, zostawiając niegramatyczny często szyk zdań, lecz moder-

[1]) Ten właśnie manuskrypt „Liber Plebeanorum", będący kopją oryginału, znajdującego się przed wojną światową w Petersburgu, rozpatruje *dr. Helena Polaczkówna* w „Miesięczniku Heraldycznym" t. III. Lwów 1911.

nizując pisownię i dodając konieczne objaśnienia. Naturalnie informacje podane w tej opowieści należy traktować nader ostrożnie, jako pochodzące ze źródła pełnego plotek i nieścisłości i słusznie uważanego za polską *chronique scandaleuse*. Zwłaszcza dane genealogiczne o Smolskich trudno było sprawdzić. St. Dziadulewicz (Herbarz rodzin tatarskich, str. 298—301) zna dwie rodziny tatarskie Smolskich, jedną herbu Araż, drugą nieznanego herbu. Do której z nich należy zaliczyć Smolskich z naszej księgi—nie wiadomo, tembardziej, że według Dziadulewicza Smolscy wzięli nazwisko od przodków imieniem „Smolski“ (imię własne często wówczas używane wśród Tatarów), natomiast „Liber Plebeanorum“ wywodzi to nazwisko od nazwy miejscowości. Wypada nadmienić, że historja o Janie Smolskim przeszła do literatury, gdyż „poeta z Radziwiłłowego dworu bez nazwisk to samo opowiedział, a za nim i W. Potocki“ (A. Brückner, Dzieje kultury polskiej, t. III, Kraków 1930, str. 451).

„*Osmolski* nazwany *Jakób*, trzej ich bracia było, ociec ich był Tatarzyn we Smolsku, wsi w Litwie[1]) książęcia Radziwiłła, [który] tę wieś tylko Tatarami założył. Ci trzej synowie tatarscy zwali się *Smolskimi*, tylko ten Jakób *O* na przodku przydał był. Starszy *Jan*, wziął go był pan Radziwiłł, podczaszy litewski[2]), służyć sobie, on domyślał się i paniej posługować, która była z domu Siemionówna księżna Słucka[3]); raz ten Smolski uprosił się jechać do ojca do Smolska, a że już szemrano o tym, iż bywał na posługach u księżny, dojrzano, a on nie do ojca, ale na Słuck do księżny jechał. Pan Radziwiłł zaraz tam jechał, nie chciała go pani puścić, choć męża, aż szturmem dobył się, szukał Smolskiego, który jakimsi sposobem uciekł stamtąd, tylko konia jego zastano z siodłem; zapadł aż we Lwowie pan Smolski; rozesłał pan różnie szukać go, i we Lwowie naleziono, pojmawszy, przywiedziono, przy którym nalazło się lice: manele, łańcuchy, zaponki, pierścienie, które samej paniej były; ochylono eksces, udano[4]), że to okradł był książęcia Radziwiłła i czerwonych złotych z tysiąc przy nim było; pan natenczas w Brańsku[5]) był, posłał po kata, kazać kamień mu u szyje uwiązać i utopić; nie mogła go pani w tym ratować, tylko rzekła: „po smacznym kąsku i wody napić się nie wadzi“; była ta długo przypowieść *in vulgo*. Drugi Smolski był służył między Tatary, a będąc z panem Radziwiłłem w Warszawie, ten pijąc z inszymi Tatarami w piwnicy, z zwadzie tego zabili Smolskiego. Ten *Jakób* trzeci służył za wyrostka ks. Fierlejowi, natenczas referendarzowi JKM.[6]) r. 1605, w kilka lat [Firlej] dopomógł mu ożenienia, że mu dano Cylińską z Czuszowa od Proszowic, dał mu był trzymać od probostwa miechowskiego wioski bliskie i w Miechowie był z żoną za starostę, dał mu był [Firlej] i wieś Pstroszyce z dożywociem z konsensem, które dożywocie przedał był p. Łubińskiemu, trzymał potym arendami kilka wsi koło Proszowic od opata tynieckiego, miał za Cylińską potomstwo; jak mu była umarła *circa* 1627, pojął był potym Trzcińską, synowicę pana stolnika sochaczewskiego, dziedziczkę, wziął po niej majętność, dzierżeł potym i Tyniec opactwo ze wsiami od księdza Łubińskiego. Miał ten Smolski substancjej więcej niż sto tysięcy do r. 1633[7]). Był tyż Smolski drugi, rodzaju Tatarzyn z tego Smolska. Ten służył z inszymi kilkunastą Tatarów u Ligęzy Mikołaja, a. 1613 starosty bieckiego, i ten powiedał o tych wyższych ojcu, że Tatarzyn był w tym Smolsku, znał i tych trzech mianowanych z młodu“.

---

[1]) Smolska na Litwie nie zna „Słownik Geograficzny Król. Pol.“. [2]) Janusz Radziwiłł, przywódca dysydentów i rokoszan litewskich w r. 1606—1608. [3]) Zofja Olelkowiczówna, księżniczka Słucka, córka ks. Siemiona Słuckiego, urodzona w r. 1587, w 9-tym roku życia zaręczona z 15-letnim ks. Januszem Radziwiłłem (o co wybuchł groźny zatarg między jej opiekunami Chodkiewiczami i Radziwiłłami), a w r. 1600 temuż księciu zaślubiona. Umarła w r. 1612. Księżna była katoliczką, podczas gdy mąż jej — zaciętym kalwinem. [4]) Udano = oskarżono fałszywie. [5]) Brańsk — miasto na Podlasiu w pobliżu Bielska. [6]) Henryk Firlej. [7]) Jakób Osmolski z Miechowa był jednym z dobrodziejów krakowskiego konwentu jezuitów. Zob. *X. J. Wielewicki*. Dziennik spraw domu O.O. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie. SS. rer. Pol. XIV. 253 i 312 (pod r. 1619)

PRZYWILEJ KRÓLA MICHAŁA DLA TATARÓW WOŁYŃSKICH Z R. 1669

Objaśnił STANISŁAW KRYCZYŃSKI

(PRIVILÈGE DES TARTARES DE VOLHYNIE, ACCORDÉ PAR LE ROI MICHEL EN 1669)

W lecie 1934 r. p. *Leon N. M. Kryczyński*, zwiedzając w celach naukowych ważniejsze ośrodki tatarskie w Polsce, odnalazł w Słonimie u p. *Jakóba Szehidewicza*, referenta tamtejszego starostwa, dwa cenne dokumenty do historji Tatarów polskich w XVII wieku: 1) dekret Jana Kazimierza w sprawie Tatarów ostrogskich z r. 1663, i 2) przywilej króla Michała dla Tatarów ostrogskich i starokonstantynowskich z r. 1669.

Pierwszy z tych dokumentów (liczący 8 stron, formatu 35,5 × 25 cm., na pergaminie) dotyczy następującej sprawy. W r. 1635 Andrzej Kaszowski, łowczy i poborca wołyński, pozwał w sądzie grodzkim w Łucku księcia Władysława Dominika z Ostroga Zasławskiego, koniuszego koronnego, o niezapłacenie dwojga podymnego „z domów tatarskich przy Ostrogu na Zarwańskiej ulicy“. Ponieważ łucki sąd grodzki na roczkach w lipcu 1635 r. wydał zaocznie wyrok banicji na ks. Zasławskiego, przeciw czemu pozwany protestował, sprawa przeszła do wyższych instancyj: do trybunału lubelskiego (w r. 1636) i przed sąd sejmowy (w r. 1637). Książe dowodził, przedkładając przywileje Zygmunta Augusta, Stefana, Zygmunta III i Władysława IV, nadane Tatarom, że nie może ściągać z domów tatarskich w Ostrogu podymnego, skoro na mocy owych przywilejów Tatarzy (szlachta) wolni są od wszelkich ciężarów i podatków Rzplitej, oprócz obowiązku służby wojennej. Władysław IV dekretem datowanym w Warszawie 2.III.1637 r. sprawę umorzył, „wieczne milczenie wkładając“ na obie strony, a Tatarom ostrogskim prawa ich i przywileje konfirmował. W r. 1659 dnia 31 października Muchasa Abrahamowicz imieniem Tatarów ostrogskich dekret ten wniósł do akt grodu łuckiego. Wreszcie Jan Kazimierz, uwzględniając prośbę „szlachetnych Tatarów ostrożskich“, swych żołnierzy, dekret ów aprobował we Lwowie 7.IV.1663 r. Jak wskazuje dopisek na str. 7 dokumentu: „To prawo Chaseń Czaiński swym własnym kosztem wyjednał, będąc natenczas porucznikiem, na sejmie u króla Jana Kazimierza“.

Drugi dokument, również pergaminowy, zapisany po jednej stronie (rozmiary: 68 × 50,5 cm.) ma na odwrotnej stronie ślady wielkiej okrągłej pieczęci, u dołu zaś zapiskę: „Conseruatia Praw y wolności Generalna Wszystkich Tatarów Koronnych y W-o X. Litewskiego w służbie Rzplitej zostaiących w Krakowie Mca Listopada Dnia 12 Roku 1669“. Pośrodku: „Od Króla Michała Przywilej dla Tatarów Ostrogskich y Konstantynowskich etc.“ Jest to transumpt przywileju Jana Kazimierza z r. 1662.

Przywilej króla Michała z r. 1669 w całej swej rozciągłości nie był dotąd znany. Wiadomo było tylko, że istniał, a wiadomość o nim podali Stan. Kardaszewicz i Dr. Antoni J. (Rolle). Kardaszewicz w swych „Dziejach dawniejszych miasta Ostroga“ (wydanych po jego śmierci, w Warszawie r. 1913) dał następującą wzmiankę (na str. 121): „Król Michał Korybut przywilejem, wydanym w Krakowie na sześcioniedzielnym sejmie, 9 listopada 1669 r., szlachcie—Bykowskim, Czasuskim [sic! ma być: Czaińskim], mulle ostrogskiemu i innym

Tatarom ostrogskim, równie też starokonstantynowskim i ukraińskim, potwierdził prerogatywy szlacheckie, dane im już dawniej przez królów polskich, dnia 20 listopada 1561 r. Dokument ten wniesiony został do akt ziemskich powiatu starokonstantynowskiego pod datą 22 września 1797 roku". Rolle, który znał dzieło Kardaszewicza w rękopisie, powtórzył tę wzmiankę w swojem „Osadnictwie tatarskiem na wołoskiem pograniczu" (Sylwetki i szkice histor. i literackie, serja IX, Kraków 1893, str. 311): „W r. 1669 Michał Korybut Tatarom Bykowskim, Czauskim [sic] i molle ostrogskiemu równie też starokonstantynowskim i ukraińskim potwierdził prerogatywy szlacheckie, nadane im przez królów polskich". Zwyczajem swoim dodał do tej uwagi bałamutny przypisek: „Vol. leg. f. 682. Muchliński podaje przywilej w całej rozciągłości l. c. [t. j. Zdanie sprawy o Tat. lit.]. „Teka Wil." VI, 154 — 158". W rzeczywistości w Vol. Leg. t. IV, f. 683 jest wzmianka o potwierdzeniu Tatarom wołyńskim praw i przywilejów z r. 1659 a nie 1669, Muchliński zaś podaje przywilej Jana Kazimierza, nadany w r. 1659 Tatarom wołyńskim i ukraińskim, reprezentowanym przez rotmistrza Aleksandra Kryczyńskiego i Ramazana Miłkomanowicza, mołłę ostrogskiego.

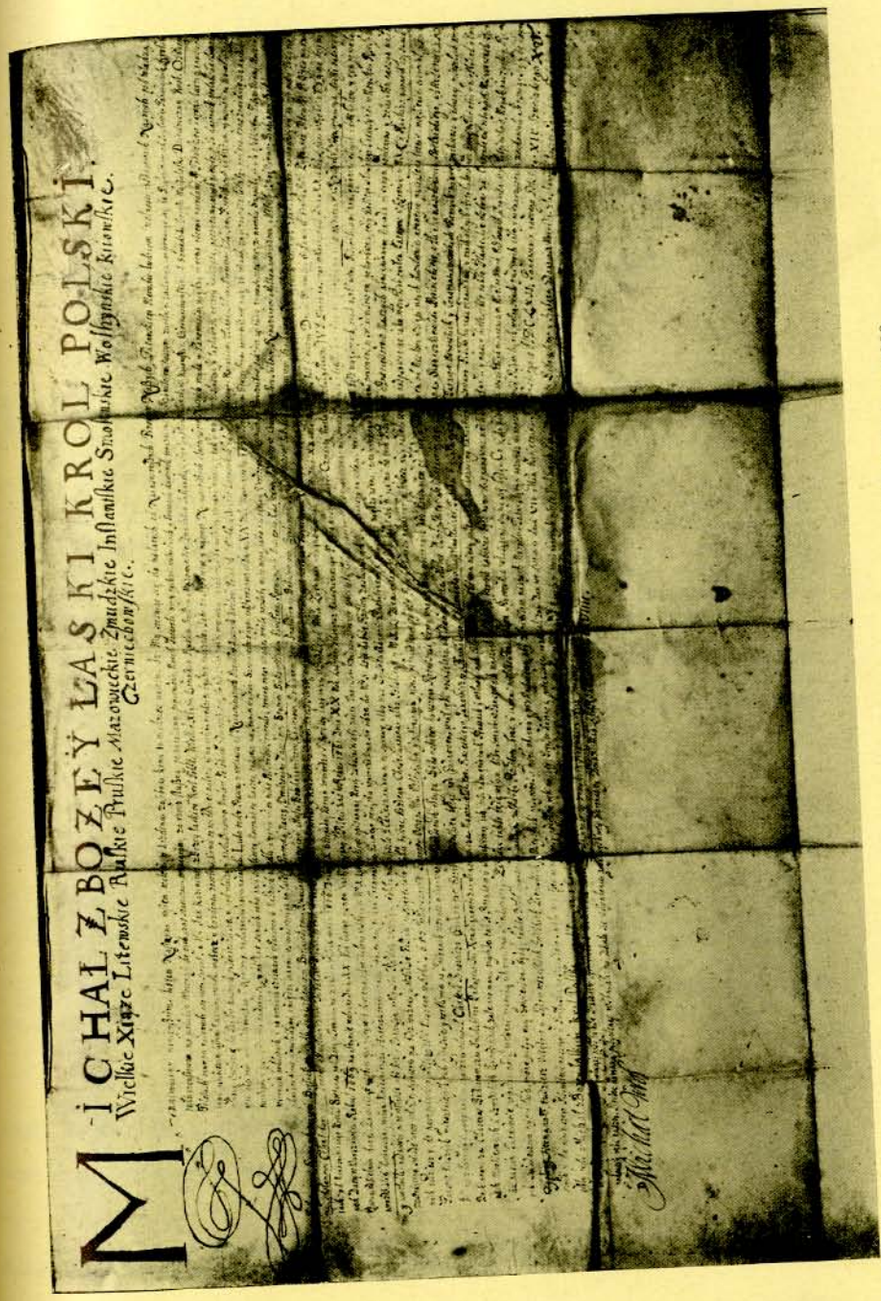
Przywilej króla Michała podajemy poniżej *in extensa* z najskrupulatniejszem zachowaniem pisowni i języka oryginału. Jest to dokument niezmiernie ważny dla dziejów kolonizacji tatarskiej na Wołyniu w XVII w. Wymienia wiele nazwisk tatarsko-szlacheckich, wspomina o czynach wojennych kilku wybitnych Tatarów wołyńskich i t. d. Znajdujemy tu również szczegół nieobojętny dla badaczy nazw plemiennych i tytulatury rodowej u Tatarów polskich, a mianowicie zdanie: „Urodzonym Kniaziom, Ułanom, Seitom, *Korrotom*, Murzom, Rotmistrzom, Chorążym y wszystkim Narodu tego żołnierzom y przychodniom..." Co znaczy „ułan", „sejt", „murza", można łatwo dowiedzieć się chociażby z „Herbarza rodzin tatarskich w Polsce" St. Dziadulewicza (tłumaczenia nazw orjentalnych przez Dr. Jakóba Szynkiewicza). Ale cóż to za tytuł „korrot"? Oczywiście będzie to „Kowrat" (chorąstwo *kondrackie* Tatarów litewskich w XVII w.), a słowo to, jak tłumaczy Dr. Szynkiewicz (Herbarz, str. 466, „Kowrat = Kongrat"), oznacza dżagatajską rodzinę chańską. A więc „kowrat", „kondrat" czy wreszcie w zniekształconej formie —„korrot" to, podobnie, jak „sejt" (siejć), tytuł bardzo dostojny. Konstytucja sejmu koronnego z r. 1649 wspomina „Mikołaja Małachowskiego *Karata*, porucznika chorągwie tatarskiego wielmożnego niegdy Adama Kazanowskiego, marszałka nadwornego koronnego, Hasiena Czarkowskiego, Murata Małachowskiego, Umera Jabłońskiego Abrahima Assanowicza, Husrewa Jasińskiego, Samuela Czarkowskiego, Hadeta Czarkowskiego, Tatarów..." (Vol. Leg. IV, 292). W r. 1667 w pewnej sprawie występtje ziemianin-Tatarzyn wojew. trockiego kniaź Mustafa Adzykicz *Kowrat* (Akty Wil. Kom. XXXI, 393; por. Dziadulewicz l. c. 17). Wreszcie w podanym poniżej dokumencie występuje Szaban Zdanowicz *Konrad*. Bliższe zajęcie się tytułami rodowemi u Tatarów polskich i ich proweniencją byłoby niezmiernie pożądane. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości (wskazuje na to przedewszystkiem zacytowane wyżej zdanie przywileju), że tytuł „kowrat" pochodzi *nie* od imienia przodka Kowrata, jak utrzymuje prof. Dziadulewicz, ale od nazwy dynastji chańskiej; podobnie więc jak murza, sejt, ułan, jest tytułem dynastyczno-arystokratycznym.

Michał z Bożey łaski Krol Polski, Wielkie Xiąże Litéwskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie, Smoleńskie, Wołhyńskie, Kiiowskie, Czerniechowskie.

Znaimuiemy [sic] ninieyszym listem Naszym wszem wobecz i kożdemu zosobna, komu to wiedzieć należy. Iż My stosuiąc się do nadanych od Naiaśnieyszych Przodków Naszych, Tatarskiego Narodu ludziom wolności, w Państwach Naszych, pod władzą y posłuszeństwem, na usłudze Woienny do tych czas statecznie trwaiącym; za rzecz słuszną poczytalizmy pomieniony Narod Tatarski przy tychże wolnościach y Prawach dawnych teraźnieyszym Przywileiem naszym zupełnie zachować, confirmuiąc się do Przywileiow od scęśliwie

Panuiących Krolow Polskich onymże nadanych, ato w ten sposob. My Jan Kazimiersz [sic] z Bożey łaskiey Krol Polski, Wielkie Xiąże Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanskie, Smolyńskie, Wołyńskie, Kiiowskie, Czerniechowskie. A Szwedzki, Gottski, Wandalski Dziedziczny Krol. Oznaimuiemy ninieiszym listem Naszym, wszem wobecz y każdemu zosobna, komu to wiedzieć należy y na potym wiedzieć będzie należało. Iako za scęśliwego y mądrego Naiasnieyszych Antecessorow Naszych rządu y Panowania, między innemi obcemi narodami, y Tatarskiego narodu ludzie, opuściwszy własną Oyczyznę do Państw Naszych przenieszli się, y pod władzą y posłuszeństwo Krolow Polskich zdawszy się, dotąd statecznie w wierze y życzliwości na usłudze woienny trwaią; tak y my za rzecz słuszną y łaskawości naszey należytą, poczytamy, onych nietylo przy dawnych wolnościach zachować, ale tesz iako ludziom nam y Rzeczyp. zasłużonym nowe nadawać. Lubo tedy prawa y wolności od Naiaśnieiszych Przodkow Naszych Krolow Polskich y Wielkich Xiążąt Litewskich, zdawna Urodzonym Kniaziom, Ułanom, Seitom, Korrotom [sic], Murzom, Rotmistrzom, Chorążym y wszystkim Narodu tego żołnierzom y przychodniom nadane są, y od Nas samych iako przy scęśliwey Koronatiey Naszey, takiesz na Seymie walnym Sześćniedzielnym w Warszawie Dnia XX M-ca Maia, w roku 1649 Przywileiem Generalnym potwierdzone maią: iż iednak znacznieysza lidzba pod ten czas znayduie się narodu tego wiernych poddanych, y po rożnych częściach w Państwach Naszych osiedli, azatym ieden tylko Przywiley Generalny, trudne onego użycie wedle potrzeby mieć mogą, iako na ogolną Urodzonych Rotmistrzow, Porucznikow, tak tesz osobliwą towarzystwa tegosz narodu Supplikę, onych osobliwemi Przywileiami Naszemi ukontentować umyślilizmy, a między innemi oświadczaiąc tę łaskę y Protectią Naszę, Urodzonym Dawidowi Seytowi Bykowskiemu, bywszemu Rotmistrzowi Naszemu, Chasenowi Ianowiczowi Czańskiemu Porucznikowi, Romazanowi Milkomanowiczowi, Molnie Ostrogskiemu, Brahimowi Sekletarowiczowi, Sulymanowi Sumaszkiewicowi Brolnickiemu, Ali Sumaszkiewicowi Brolnickiemu, Ismailowi Ahczewicowi, Musa Bohdanowiczowi, Chasenowi Bochdanowiczowi, Smulskiemu Bakazewicowi, Brahimowi Romadanowiczowi, Jakubowi Seasniewicowi, Szachunowi Nowosilskiemu, Radzipowi Raieckiemu, Radzipowi Ianowiczowi Czańskiemu, Asłamowi [C]Alembekowi, Ianowi Muslewiczowi, Tubakowi Kryczińskiemu y innym Tatarom Ostrogskim y Konstantynowskim, dotąd służbę woienną tractuiącym, onych osobliwym Przywileiem Naszym, do Generalnego confirmuiącym, przy wolnościach y prawach dawnych z familią ichże zachowuiemy, to iest przy Przywileiach, od Naiaśnieiszego Krola Stefana pod Datą w Toruniu na zieździe walnym w roku 1566 Dnia XX listopada, ktorym ztwierdza Przywiley dany imże w Grodnie od Krola Zygmunta Augusta w roku 1568 Dnia XX M-ca Marca, a ten był pierwszy. Drugi Przywiley S. Pamięci Krola Imci Zygmunta Trzeciego P. Oyca naszego pod Datą w Warszawie Roku 1609 na Seymie walnym Dnia XX M-ca lutego pismem ruskim pisany. Trzeci zaś w Roku 1561 [sic] Dnia XX M-ca Listopada od tegosz Naiaśnieiszego P. Oyca naszego dany. Czwarty Krola Imci Władysława IV P. Brata naszego w Warszawie Dnia XX M-ca Lipca w Roku 1634 na Seymie Dwuniedzielnym dane [sic]. Zawiraiące w sobie text przeciwny dwiema Artykułom w Statucie W-o X. Litewskiego opisanym, ktory zakazuie aby żaden Tatarzyn w żadney sprawie przeciwko Chrześcianinowi na świadectwo nie stawał, a z tych Artykułów ieden to iest trzeci ma bydź w Statucie w Rozdzielie Dziewiętnastym, drugi takowysz w rozdzialie dwanastym, wczym Naiaśnieiszi Antecessorowie naszi pomienieni, tychże Tatarow, ile z samego początku wprowadzenia się ichże do W-o X. Litewskiego dobrze Rzplitej zasługuiących się, uznawszy na wolności temi Artikułami bydź uciężonych, onych osobliwemi Przywileiami namiętnionemi od tych Artykułow y excipowali y uwolnili, nadawszy im tę wolność, aby każdy Tatarzyn w Woysku Rzpltey zostaiący, ieśliby mu przyszło z Chrześcianinem mieć sprawę albo tesz Chrześcianinowi z Tatarzynem przyszłoby między niemi, ieden drugiemu dowodami prawnemi y świadecztwem pokonywać, tedy kożdego służałego Tatarzyna w Woysku Rzecpltey zostaiącego, świadecztwo w kożdey sprawie ma bydź ważne y w Sądzie kożdym przyięte, iako zwykło bywać, kożdego Chrześcianina albo Polskiego y WXL. Ziemianina, przychylaiąc y my do tych Przywileiów

Antecessorow Naszych pomienionego Narodu wiernym poddanym y żołnierzom naszym nadanych, tudziesz y do particularnego Przywileju Naszego w Roku 1652 [sic] w Warszawie Tatarom Ostrogskim, Wołhyńskim y ukrainnym przesz przypadek woienny nadpsowanego, iako wszytkich ogułem Tatarow w Koronie y WXL. y Ruskim y innych częściach Państw Naszych mieszkaiących, tak wyraźnie y osobliwie po imionach wzwysz mianowanych, Urodzonych Seyta Bykowskiego bywszego Rotmistrza, ktory w potrzebach woiennych pod Korsuniem od Ordy a pod Ostrogiem od Moskwy wzięty u tych dwuletnie, a tamtych pułtrzecioletnie więzienie cierpiał i szwanki na zdrowiu y substantiey znaczne odniosł. Chasena Ianowicza Czaińskiego, który Porucznikiem będąc pod Czudnowem wpuł ręki postrzelony. Milkomanowicza Molne Ostrogskiego, Seklietarowicza, Sulimana Siomaszkiewicza Brolnickiego, Ali Siomaszkiewicza Brolnickiego, Ahczewicza, Bochdanowicza, Chasena Bochdanowicza, Smulskiego Bakarewicza [sic], Romadanowicza, Scasnewicza, Nowosielskiego, Raieckiego, Janowicza Czaińskiego, Chalembekowica, Muślewica, Tubaka Kryczyckiego [sic] y innych Tatarow Ostrogskich y Constantinowskich, Ktorych wiarę, życliwość y odwagi przeszłych woiennych Moskiewskich i Szwedzkich Expeditiach zalecone mamy, onychże także Potomkow y Successorow ich przy namienionych Prawach y wolnościach (ile Prawu Pospolitemu niesą przeciwne) zachowuiemy, namieniony zepsowany Przywilej nasz odnawiamy, y onych od tych Artykułow pod które tylko obcy y niesłużali Woysku naszym Tatarowie podpadać maią, wolnemi z familią ich czyniemy y declaruiemy. Zażywać także będą wolno dobr swoych w Państwach naszych nabytych, y ktorych nabywać będą nimi dysponować wedle upodobania, y nasze królewskie, także Slacheckie dobra za Contraktem trzymać. W sprawach swoych świadecztwa wywodzić y one przysięgą ztwierdzać będą; także żołd zwyczaiem dawnym z Skarbu Rzpltej brać, y innemi wolnościami ludziom Rycerskim służącemi scycić się będą. Co y do wiadomości wszystkich mianowicie Wielmożnych, Urodzonych, Dignitarzow, Urzędnikow, Woysk naszych y Rzeczypltej Hetmanow, tudziesz Urzędow y Sądow wszelkich Grodzkich, Ziemskich, Mieyskich przywodząc mieć chcemy y rozkazuiemy, aby żołnierzow naszych Narodu Tatarskiego wzwysz mianowanych przy Przywileiach wolnościach opisanych cało y nienaruszenie zachowali Stosując się y do dawnie [y] szych y do ninieiszego Przywileiu naszego y Pod łaską naszą. Na co się dla więtszey wiary przy podpisie ręki naszey, Pieczęć Koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan we Lwowie Dnia VII M-ca Kwietnia Roku Pańskiego MDCLXII. Panowania naszego Polskiego XIV. Szwedzkiego XV. My tedy Michał z Bożey łaski Krol Polski supplikuiącym o Confirmatią Praw y wolności swoych od Naiaśnieiszych Przodków naszych Narodowi temu nadanych, przesz Urodzonych Pana Dawida Seyta Bykowskiego y Szabana Zdanowicz Konrada z łaskawości Naszey Pańskiey, do dalszey Narod ten przychęcaiąc Oiczyzny usługi, przy tychże Prawach, Artikułach, Conditiach które w tym Przywileiu znayduią się, pomienionych Tatarow [we] wszytkich Państwach naszych na usłudze Rzpltej mieszkaiących zachować kazaliśmy, iakos zachowuiemy, potwierdzamy y confirmuiemy. Na co dla większey wagi i pewności przy podpisie ręki naszey, Pieczęć Koronną przycisnąć rozkazaliźmy. Działo się w Krakowie przy scęśliwey Koronatiey Dnia XII M-ca Listopada Roku MDCLXVIIII. Michał Krol.



Przywilej króla Michała dla Tatarów wołyńskich z r. 1669.

Un privilège pour les Tartares de Volhynie, accordé par le roi Michel en 1669.

MATERJAŁY DO HISTORJI PUŁKÓW TATARSKICH W POLSCE

SERJA DRUGA. Podał S. KRYCZYŃSKI

(MATÉRIAUX POUR SERVIR A L'HISTOIRE DES RÉGIMENTS TARTARES EN POLOGNE. SÉRIE DEUXIÈME)

W tomie I „Rocznika Tatarskiego" ogłosiliśmy 14 aktów wojskowych o Tatarach litewskich z lat 1762 — 1775, zaczerpniętych z rękopisu Bibljoteki Ossolińskich [1]). Obecnie kontynujemy wydawnictwo materjałów do historji pułków tatarskich w Polsce, publikując 26 dokumentów wojskowych (fortragów, abszytów, raportów) z lat 1777—1791. Akta oznaczone N-rami 1 do 21 pochodzą z foljantu Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie (rkps Nr. 1093/III), zatytułowanego: „Fortragi całego Woyska Oboyga Narodów wszech Zaciągów Jego Krolewskiej Mci Rzeczy Pospolitey Polskiey od Roku 1776" (kopje). Akta Nr. Nr. 22—26 (oryginalne raporty, zaopatrzone w pieczęcie lakowe i podpisy) znajdowały się w posiadaniu tatarskiej rodziny Zabłockich w spadku po pułkowniku wojsk polskich Zabłockim; niedawno zaś p. Kazimierz Zabłocki ofiarował je p. Aleksandrowi Achmatowiczowi (Wilno).

Pisownię dokumentów zmodernizowano, zostawiając jednak właściwości dawnej wymowy. Od wydawcy również pochodzą objaśnienia i numeracja akt. Nazwiska Tatarów litewskich i wyrażenia obce do N-ru 21 włącznie wyróżnione zostały odmiennym drukiem. Na uwagę zasługuje akt Nr 19, będący przyczynkiem do dziejów emigracji muślimów litewskich do Turcji w XVIII wieku.

Nr. 1.

NN. Panu z rekommendacją do szarży chorąskiej ii. pp. Jerzego Soroki i *Jakóba Józefowicza.*

Ponieważ ii. pp. Jerzy Soroka i *Jakób Józefowicz*, służąc od lat kilku za towarzysza, pierwszy w pułku przedniej straży jm. pana Poniatowskiego, a drugi w [pułku] *Bielaka*, dobrym sprawowaniem się i ochoczym pełnieniem swych powinności zasłużyli sobie na rekommendacją swych pułkowników, przeto, jako kommendant dywizji pierwszej W. K. Litt., mam honor rekommendować WKMci wspomnianych pp. Sorokę i *Józefowicza*, ażeby szarżą i patentami chorąskiemi w tych pułkach, w których służą, zaszczyconemi być mogli. Dan w Warszawie d. 9 stycznia 1777 roku.

Adam Czartoryski.

Nr. 2.

Fortrag z rekommendacją do wakujących szarż w pułku przedniej straży wojsk W. Ks. Litt. pod komendą generała-majora *Bielaka.*

Do aktualnej szarży majorowskiej. Ponieważ podług teraźniejszego nowego etatu, ułożonego dla wojska W. Ks. Litt., powinien być w pułku przedniej

---

[1]) Zob. *S. Kryczyński.* Materjały do historji pułków tatarskich w Polsce. Podał... „Rocznik Tatarski". T. I. Wilno 1932. Str. 279 — 285.

straży kommendy jp. gnała *Bielaka* aktualny major, więc ta szarża sprawiedliwie należy się im. p-u *Mustafie Achmatowiczowi*, który w nagrodę swych zasług już od 8 lat jest zaszczycony patentem tytularnym majora w tymże pułku.

Do szarży aktualnego rotmistrza z chorągwią, która wakuje po zeszłym z tego świata jp. *Józefie Tupalskim*. Awans tej szarży przypada na jm. p-a *Macieja Abrahamowicza* [1]), jako zasłużonego i najstarszego rotmistrza *agregé* [2]) w tymże pułku.

Do szarży rotmistrzów *agregé*. Ichmmć pp. *Bilał Kryczyński, Samuel Józefowicz*.

Do szarży aktualnych *premier*-poruczników. Ichmm. pp. *Daniel Zabłocki* i Dominik Ziemski, jako najstarsi *second*-porucznicy w tymże pułku.

Do szarży aktualnych *second*-poruczników. Ichmm. pp. Ignacy Markowski i *Rafał Józefowicz*, jako najstarsi chorążowie w tymże pułku.

Do szarży aktualnych chorążych. Jp. *Aleksander Abrahimowicz*, jako *agregé* chorąży w tymże pułku i jp. *Jakób Józefowicz*.

Do szarży *agregé* chorążych. Ichmć. pp. *Mustafa Bielak*, towarzysz, *Mustafa Tupalski*, namiestnik w tymże pułku.

Ci wszyscy wyżej podani ichmmć, ponieważ przykładnym sprawowaniem się i ochoczym pełnieniem swych powinności zarobili sobie na rekommendacją swego pułkownika jm. pana generala *Bielaka*, przeto ja, jako kommendant dywizji pierwszej W. Ks. Litt., mam honor ich rekommendować W. K. Mci, ażeby podług awansu patentami zaszczyceni być mogli. Dan w Warszawie d. 2 lutego 1777 roku.

Adam Czartoryski.

Nr. 3.

Fortrag od pułku przedniej straży wojsk W. Ks. Litt. kommendy mnie (sic), niżej wyrażonego.

Imć pan *Jan Kieński, premier*-porucznik w chorągwi imć pana *Macieja Abrahimowicza*, pełniąc obowiązki służby swej pilnie i sprawując się charakterowi officjerskiemu przyzwoicie, zaczym do awansu zaszczytu rangi rotmistrzowskiej *agregé* pokornie podaje się. W sztabs-kwaterze Kamieńcu [3]) d. 26 Martii 1777.

Józef Bielak, generał-major.

Nr. 4.

Fortrag z rekommendacją jm. pana *Szaffranowicza*, chorążego w pułku przedniej straży W. Ks. Litewsk. kommendy imć pana pułkownika Poniatowskiego, żeby mógł być zaszczycony abszejtem porucznikowskim i pozyskać pozwolenie przedania traktamentu chorąskiego jm. panu Soroce, chorążemu *agregé* w tymże pułku.

Gdy imć pan *Szaffranowicz*, chorąży w pułku przedniej straży W. Ks. Litt. kommendy jm. pana pułkownika Poniatowskiego, służąc w tymże pułku lat kilkanaście za towarzysza, nie mógł się dosłużyć rangi officjerskiej, musiał sobie kupić rangę chorąską. Teraz, gdy wspomniany imć pan chorąży, chcąc innego dla siebie tentować szczęścia, o dymisją doprasza się, mam honor upraszać W. K. Mci, ażebyś tegoż imć pana chorążego *Szaffranowicza* abszejtem porucznikowskim zaszczycić raczył i pozwolił mu kupiony przed dziewięcią lat traktament chorąski przedać imć panu Soroce, chorążemu *agrege* w tym pułk.u Dan w Warszawie dnia 6 kwietnia roku 1777.

Adam Czartoryski.

Nr. 5.

Do JKMci Pana n. Miłł. łaskawych względów od pułku przedniej straży szefostwa mego. Fortrag.

---

[1]) Właściwie — Abrahimowicza. [2]) W rkpsie stale: aggrege. [3]) T. zn. w Kamieńcu Litewskim, gdzie pułk Bielaka stacjonował w latach 1772 — 1787.

Pamiętny rozkazów WKMci w Kozienicach, podług tego daję fortrag Janowi Kleystowi, majorowi wojsk, Feliksowi Siemiońskiemu, dla obydwóch chorągwie rotmistrzowskie.

Po odejściu *Daniela Buczackiego*, rotmistrza, Józefowi Golejowskiemu. Po odejściu Franciszka Tomaszewskiego, chorążego, Józefowi Szanowskiemu. Wakujące w szefowskiej chorągwi chorąstwo Maciejowi Ptaszyńskiemu. Po odejściu *Józefa Baranowskiego*, chorążego, Dominikowi Principatemu.

Fortrag do abszejtu. *Daniel Buczacki*, rotmistrz, Franciszek Tomaszewski, chorąży, *Józef Baranowski*, chorąży.

O podpisanie tak awansów, jako abszejtów łaski Pańskiej dopraszam się. Dnia 4-ego *Junii* 1777.

Józef Stempkowski, *cheff*.

Nr. 6.

Fortrag. Ponieważ imć p. *Mustafa Azulewicz*, porucznik z pułku w. jm. p-a Hołyńskiego przedniej straży buł. w. Wielk. Ks. Lit., ustępuje swojej rangi jm. p-u *Samuelowi Dawidowiczowi*, chorążemu w rzeczonym pułku, a tenże jm. pan chorąży *Dawidowicz* ustępuje swojej rangi jm. p-u Marcinowi Sikorskiemu, towarzyszowi w tymże pułku, zaczym jm. pan *Samuel Dawidowicz* prezentuje się do otrzymania patentu na rangę poruczeńską, a jmć pan Marcin Sikorski na rangę chorąską. Dan w Warszawie dnia 20 Novembr. 1777 roku.

Adam Czartoryski.

Nr. 7.

Fortrag. Gdy jmć pan Nowodworski, regent pułku przedniej straży JKMci wojsk W. Ks. Litt. kommendy W.JP-a *Baranowskiego* pułkownika, pełniący powinności audytora w tymże pułku, żadnej w nim nie ma rangi, przeto mam honor upraszać WKMć, abyś mu patent na chorąstwo w tymże pułku łaskawie konferować raczył. Dan w Warszawie d. 26 marca 1778.

Adam Czartoryski.

Nr. 8.

Fortrag. Gdy jmć pan Antoni Gonsecki, rotmistrz w pułku przedniej straży buł. poln. W. Ks. Litt. po kilkoniedzielnej chorobie d. 16 marca roku bieżącego umarł, przeto za rekommendacją w. jm. pana pułkownika Romanowskiego mam honor upraszać WKMć PMMiłł., abyś ichmm. pp., jako najpierwszych podług starszeństwa do awansu, porucznika *Bilaw* (sic) *Achmatowicza* rotmistrzowskim, chorążego *Dawida Sobolewskiego* porucznikowskim i namiestnika Roberta Romanowskiego chorąskim patentem w rzeczonym pułku łaskawie zaszczycić raczył. Dan w Warszawie, dnia 6 kwietnia 1778 roku.

Adam Czartoryski.

Nr. 9.

Fortrag. Do względów JKMci PMMiłł. od pułku przedniej straży szefostwa mego d. 4 miesiąca czerwca 1778 roku. — Do abszejtu. *Adam Buczacki* — porucznik. Łukasz Chojecki — porucznik [1]).

Nr. 10.

Fortrag do łaski Jego Król. Mości P. M. Miłł. w awansie rang osób niżej wyrażonych w pułku przedniej straży W. Ks. Litt., kommendzie mojej powierzonym, będących.

---

[1]) Brak podpisu pułkownika.

1-mo. Jan Jabłoński, przez lat 11 w randze officjerskiej zostający, za dobrowolną rezygnacją rangę porucznikowską zbywając *Samuelowi Szaffarowiczowi*, chorążemu tegoż pułku, więc dla siebie od JKMci doprasza sie należytej dymisji.

2-do. Samuel Szaffarowicz, chorąży, nabywający pomienioną rangę od porucznika *Jabłońskiego*, na aktualne poruczeństwo z żołdem zwykłym patentu JKMci doprasza się.

3-tio. Aleksander Bohusewicz, towarzysz, za dobrowolną rezygnacją chorążego *Szaffranowicza* (sic), gdy na aktualny plac chorąski postępuje, takoż patentu na aktualne chorąstwo z żołdem zwykłym od JKMci suplikuje.

Zaczym, że pomienione osoby do awansu podane, zdolność i ochotę w służbie wojskowej okazujące przez talenta i statek swój, niemniej i zasługi swoje, niech litościwych dostępują JKMci względów w otrzymaniu patentów dla siebie.

Ignacy Poniatowski, pułkownik i szeff[1]).

Nr. 11.

Fortrag od pułku przedniej straży wojsk W. Ks. Litt.

1-mo. Jmć pan *Mustafa Ardasiewicz, premier*-porucznik, mając pilne swoje domowe interessa, które dokładnie przełożył, oraz lat 30 w tymże pułku, składa służbę i plac swój, dla którego *in vim* dobrych zasług i przez względy dawności służby jego regularnie i dokładnie pełnionej o abszyt rotmistrzowski pokornie doprasza się.

2-do. Na miejsce jmć p-a *Ardasiewicza* o patent *premier*-porucznikowski dla jmć p-a *Chalila Bielaka, second*-porucznika, podług *ancienneté*[2]) jemu należący.

3-tio. Na miejsce jmć p-a *Chalila Bielaka* o patent *second*-porucznika z placem dla jmć pana *Mustaffy Bielaka*, chorążego.

4-to. Na miejsce jmć pana *Mustafy Bielaka* o patent dla jmć p-a *Józefa Ułana*, towarzysza, chorąski.

Te wszystkie wyrażone osoby, zachowując przykładnie dobrą konduitę i mając pilność w służbie wojskowej, do łaskawej promocji pokornie podają się. Datt. w sztabs-kwaterze Kamieńcu d. 30 X-bris 1778.

Józef Bielak, gener. major.

Nr. 12.

Fortrag. Ponieważ jmć pan Józef Rudziewicz, rotmistrz WKMci PMMiłł., ten świat pożegnał, a po nim wakuje plac rotmistrzowski, przeto podług przypadającego awansu *rigore* patentu supplikuję WKMci Panu MMiłł., jako ze wszystkich przymiotów zdatnemu jmć p-u *Józefowi Baranowskiemu, agregé* rotmistrzowi WKMci, abyś raczył plac wakansowy rotmistrzowski konferować, o co dopraszające się, piszę się WKMci Pana MMiłłoś. wierny poddany

Baranowski, pułkownik.

Rezolucja. Dla racji wiadomych to rotmistrzowstwo *cedet* jmci p-u Miłaszewiczowi, dawniej patentowanemu rotmistrzowi.

S. A. Król[3]).

Nr. 13.

Fortrag od pułku przedniej straży wojsk W. Ks. Litt.

Jmć pan Jan Ciecierski, służąc w pułku kommendy mojej przez lat ośm za towarzysza, wiernie i przystojnie, jak honor kochającemu żołnierzowi przynależy, sprawował się. A że dla nieuchronnych potrzeb o swoją upraszał dymissją, więc *in vim* dobrych zasług o abszyt z rangą chorąską dla niego pokornie dopraszam się. Datt. w sztabs-kwaterze Kamieńcu. D. 10 mca marca 1779.

Józef Bielak, gł. major.

[1]) Brak daty i miejsca wystawienia aktu. [2]) W rękopisie błędnie: ensiennité [3]) Brak daty i miejsca wystawienia aktu.

Nr. 14.

Ponieważ jmć p. Kaliksty (sic) Korsak dobrowolnie zgodził się z jp. *Eljaszem Dawidowiczem* o chorąstwo w pułku przedniej straży buł. w. W. Ks. Litt. w chorągwi jp. Józefa Micuty, rotmistrza pułku mego, któremu, jako widząc, iż do tej służby jest zdolny i uczciwie rządzący się człek, do utrzymania rangi chorąskiej nabyć oną dozwoliłem. Oraz którego tym swoim fortragiem danym rekommendując, przy wyciśnieniu pieczęci mej ręką mą własną podpisuję. Pisan w roku 1779.

Józef Jeleński, pułkownik JKMci buł. w. W. Ks. Litt.

D. 12 Junii A-o ut supra[1]).

Nr. 15.

Fortrag. Ponieważ jmć pan *Mustafa Bajraszewski*, chorąży WKMci PMMiłł. pułku przedniej straży W. Ks. Litt., doprasza się o swoją dymissją, przeto supplikuję, aby onemu WKMć PMMił. dać raczył abszyt oraz wakujące po nim chorąstwo jmć panu *Maciejowi Baranowskiemu, agregé* chorążemu WKMci, ofiarował. Czego oczekujący, jestem WKMci PMMiłł.

wierny poddany

Baranowski, pułk. JKM.[2]).

Nr. 16.

Pokorna do najłaskawszych WKMci PMMił. względów za officjerami pułku kommendy mojej prośba z przyłączonym za temiż officjerami fortragiem.

Poprzedzając wprzód pokorną do WKMci PMMiłł. prośbą o łaskawe pozwolenie przedania rangi następującym pułku kommendy mojej officjerom, mam honor tychże poniżej wyrażonych najłaskawszym WKMci PMMiłł. rekommendować względom, jako to jp. *Bogdana Ułana*, rotmistrza, za rezygnacją rangi swojej do abszejtu. Do rotmistrzowstwa po nim jp. *Józefa Ułana*, chorążego tegoż pułku. Do chorąstwa po wyż wyrażonym jp. *Janusza Ułana*, tegoż pułku towarzysza, jako zasługi i zdatność za sobą mających. Dan w Warszawie d. 24 Aug. 1779 roku.

Józef Bielak, gnał major.

Zezwalam na skutek tej prośby z ostrzeżeniem jednak, żeby officjerowie starsi od podanych tutaj do awansu, gdy potym awansować będą, starszeństwo zachowali nad temi teraz awansowanemi.

S. A. R.[3])

Nr. 17.

Fortrag awansu niżej wyrażonych iimmć za dobrowolną między sobą uczynioną rezygnacją do łaski JKM. PMMiłł. podaję.

Samuel Abrahimowicz, aktualny porucznik w pułku przedniej straży wojsk W. Ks. Litt., kommendzie mojej powierzonym, służąc lat 38 w pułku, dla zdrowia słabości i inszych, tak prawnych, jako domowych własnych interessów zamyślający jechać na Wołyń, meldował się o zbyciu rangi swojej, którą rangę swą aktualną porucznikowską za pewna umówioną sumę pieniężną rezygnował *Bilałowi Talkowskiemu, agregé*-porucznikowi. Przeto *Abrahimowicz* o abszyt porucznikowski, a *Talkowski* o aktualny patent porucznikowski supplikuję.

Bilał Talkowski, agregé-porucznik, postępując na aktualne poruczeństwo przeto rangę swoją aktualną chorąską *Aleksandrowi Abrahamowiczowi*, towarzyszowi, zbywa, więc towarzysz *Abrahimowicz* o patent aktualny chorąski supplikuje. Których wyż pomienionych ichmciów do łaski WKMci Pana mego Miłościwego oddaję.

Ignacy Poniatowski, pułkownik JKMci.

D. 13 *Sept.* 1779.

[1]) Na str. 282 rękopisu jest akt z 3 IV.1779 r., w którym K. Korsak ustępuje Eljaszowi Dawidowiczowi chorąstwo. [2]) Brak datacji. [3]) Stanislaus Augustus Rex.

Nr. 18.

Fortrag awansujących niżej wyrażonych ichmmć za dobrowolną między sobą uczynioną rezygnacją do łaski JKMci Pana Nasz. Miłł. podaje się.

Samuel Saffranowicz, aktualny porucznik w pułku przedniej straży wojsk W. Ks. Litt., kommendzie mojej powierzonym, lat 32 miesięcy 4 służył, zamyślający ku krewnym i przyjaciołom swoim na mieszkanie dążyć, zameldowawszy się o zbyciu rangi swej za pewną umówioną summę pieniężną, rezygnował *Janowi Chaleckiemu*, aktualnemu chorążemu, przeto pomienieni: *Szaffarowicz* (sic), porucznik, o abszyt porucznikowski, a chorąży *Chalecki* o patent aktualny porucznikowski supplikują. *Jan Chalecki*, chorąży, nabywając poruczeństwo, rangę swoją chorąską zbywa *Siulejmanowi Szaffarowiczowi*, namiestnikowi, supplikuje, by mógł otrzymać patent aktualny chorąski.

Których pomienionych zwyż ichmmć do łaski WKMci Pana N. Miłośc. oddaję. — *D. 13 7-bris* 1779.

Ignacy Poniatowski, pułkownik JKMci.

Nr. 19.

Fracht awansujących niżej ichmmć za dobrowolną między sobą uczynioną rezygnacją do łaski JKMci Pana Miłłoś. podaje się.

1. *Mustafa Okmiński, agrege* rotmistrz, aktualny porucznik w pułku przedniej straży wojsk W. Ks. Litt., kommendzie mojej powierzonym, lat 45 służył, zamyślający dążyć zagranicę do Chocimia, oraz dla wieku swego podeszłego, zameldowawszy się o zbyciu rangi swej porucznikowskiej za pewną umówioną summę pieniężną, rezygnował tęż rangę swoją porucznikowską *Musztafie Talkowskiemu*, aktualnemu chorążemu. Przeto pomieniony *Okmiński*, rotmistrz, o abszyt, a *Talkowski*, chorąży, a patent aktualny porucznikowski supplikują.

2. *Mustaffa Talkowski*, chorąży nabywając rangę poruczeńską, tedy swoją aktualną chorąską rangę zbywa Józefowi Lisickiemu, namiesnikowi, więc pomieniony namiesnik Lisicki supplikuje o patent aktualny chorąski. Których wyż pomienionych ichmmć do łaski WKMć P. M. Miłł. oddaję.

Ignacy Poniatowski, pułkow. JKMci.

D. 13 7-bris 79.

Nr. 20.

Fortrag awansu i dymissji iipp. *Michała Lelaka*, aktualnego chorążego i *Bekkiera Łosia*, towarzysza pułku przedniej straży W. Ks. Litt., kommendzie mojej powierzonego, do łaski JKM. Pana M. Miłłoś. podaje się.

Michał Lelak, chorąży, służąc w pułku lat 26, raz dla zdrowia i sił słabości, powtóre dla podeszłego wieku niesposobnym do służby R-czy Pltej dalszej poczuwający się i żądając na mieszkanie do krewnych swoich na Wołyń, dążyć, zameldował mi o zbyciu rangi swojej, którą nabywa z tegoż pułku towarzysz, *Bekkier Łoś*, za czteroletnią pensją. Więc pomienieni: *Lelak*, chorąży, przez wzgląd zasług swoich o abszyt porucznikowski a towarzysz *Łoś* o patent aktualny chorąski supplikują. Pomienionych tedy iimmć do łaski WKMci P. M. Miłł. oddaję.

Józef Poniatowski, pułkownik JKMci.

Exp. d. 10 8-bris 79.

Nr. 21.

Fortrag do łaskawych względów N. Pana.

Zostając w pułku szeffostwa mojego jp. *Zacharjasz Buczacki*, porucznik, lat 15, sprawował się przyzwoicie, a że teraz chce odeńść *(sic)* z służby pomieniony officer właśnie dla odpoczynku, więc mam honor dopraszać się względów Miłości. Pana za Józefem Korzeniowskim, pierwszym chorążym, o patent porucznikowski, a chorąstwo zaś Józefowi Kostemu, namiestnikowi wedle przymiotów i dobrej konduity mającemu, chorąstwo zaś po Ignacym Kamińskim

dla Antoniego Guzowskiego. — Które to prośby, wraz z sobą u nóg składając, niosę (?) do tronu WKMci, P. M. Miłościwego. Dnia 10 Nov. 1779 w Warszawie.

WKM. P. Mego Miłościwego wierny poddany

Miączyński, pułkownik.

Exp. d. 16 9 bris 79.

Nr. 22.

Raport od pułku Przedniej Straży Wojsk W-o Xtt-a Litt-o Gorycza, pułkownika, od dnia 15 Augusta do dnia 15 7-bra 1786 r-u z Krynek [tabela].

Sztab, pod-sztab. Być powinno: [głów] 9, koni 9. Są rzetelnie: [głów] 9, koni 7. Urlopowani 3. Brakuje koni 2. Nadkompletowi: 1. Zostaje do służby 6, koni 4.

Chor. majora Liszewskiego. Być powinno: officjerów 3, namiestnik 1, towarzystwa 23, trębacz 1, unterofficjer 1, szeregowych 24, koni 53. Summa 53. Są rzetelnie: officjerów 3, namiestnik 1, towarzystwa 21, trębacz 1, szeregowych 19, koni 35. Summa 45. Kommenderowani: towarzystwa 3, szeregowi 2. Summa 5. Urlopowani: officjerowie 2, towarzystwa 6. Summa 5. Brakuje: towarzystwa 2, unterofficjer 1, szeregowych 5, koni 18. Summa [ludzi] 8. Zostaje do służby: officjer 1, namiestnik 1, towarzystwa 12, trębacz 1, szeregowych 17, konl 22. Summa 32.

Chor. rotm. Azulewicza. Być powinno: [jak w chorągwi Liszewskiego]. Są rzetelnie: officjerowie 4, namiestnik 1, t-wa 21, trębacz 1, unterofficjer 1, szeregowych 17, koni 35. Summa 45. Kommenderowani: t-wa 3, szeregowych 3. Summa 6. Urlopowani: officjerowie 2, namiestnik 1, t-wa 5. Summa 8. Brakuje: t-wa 1, szeregowych 7, koni 18. Summa 8. Nadkompletowi: officjer 1, koń 1. Summa 1. Zostaje do służby: officjerowie 2, t-wa 13, trębacz 1, szeregowych 14, koni 21. Summa 31.

Chor. rotm. Krzeczowskiego. Być powinno: [jak wyżej]. Są rzetelnie: officjerowie 4, namiestnik 1, t-wa 20, trębacz 1, szeregowych 21, koni 42. Summa 47. Komenderowani: officjer 1, t-wa 3, szeregowych 3. Summa 7. Urlopowani: officjer 1, t-wa 5. Summa 6. Brakuje: t-wa 2, unterofícjer 1, szeregowych 3, koni 11. Summa 6. Nadkomplet: officjer 1, koń 1. Summa 1. Zostaje do służby: officjerowie 2, namiestnik 1, t-wa 12, trębacz 1, szeregowych 18, koni 29. Summa 34.

Chor. rotm. Adamowicza. Być powinno: [jak wyżej]. Są rzetelnie: offic. 4, nam. 1, t-wa 21, trębacz 1, unterofícjer 1, szer. 20, koni 41. Summa 48. Komenderowani: t-wa 4, szer. 3. Summa 7. Urlopowani: offic. 2, t-wa 6. Summa 8. Brakuje: t-wa 1, szer. 4, koni 12. Summa 5. Nadkomplet: offic. 1, koń 1. Zostaje do służby: offic. 2, nam. 1, t-wa 11, trębacz 1, unterof. 1, szer. 17 koni 26. Summa 33.

Chor. rotm. Masłowskiego. Być powinno: [jak wyżej]. Są rzetelnie: offic. 3, t-wa 18, unterofic. 1, szer. 20, koni 32. Summa 42. Komenderowani: t-wa 4, szer. 3. Summa 7. Urlopowani: offic. 1, t-wa 3. Summa 4. Brakuje: nam. 1, t-wa 5, trębacz 1, szer. 4, koni 21. Summa 11. Zostaje do służby: offic. 2, t-wa 11, unterof. 1, szer. 16, koni 21. Summa 30.

Chor. rotm. Talkowskiego. Być powinno: [jak wyżej]. Są rzetelnie: offic. 4, nam. 1, t-wa 19, trębacz 1, unterof. 1, szer. 18, koni 41. Summa 44. Komenderowani. t-wa 2, szer. 3. Summa 5. Urlopowani: offic. 1, t-wa 9. Summa 10. Brakuje: t-wa 3, szer. 6, koni 12. Summa 9. Nadkomplet: offic. 1, koń 1. Summa 1. Zostaje do służby: offic. 3, nam. 1, t-wa 8, trębacz 1, unterof. 1, szer. 15, koni 26. Summa 29.

Summa: być powinno 327, są rzetelnie 280, komender. 37, urlop. 47, chorych 1, brakuje koni 94, ludzi 47, nadkomplet. 5, zostaje do służby koni 149, ludzi 195. Niższy sztab: kowal Krystjan Civis, profos Michał Bartnicki.

S. Krzeczowski, RJKM. (Pieczęć okrągła w czerwonym laku: Pogoń, w otokn napis zatarty).

Komenderowani: Do JW. Hetmana: 1 chorąży Łoś, 10 towarzystwa, 10 szeregowych. Do JW. Morawskiego, generała lejtnanta; 2 towarzystwa, 2 szere-

gowych. Na patrol na granicę pruską: 4 towarzystwa, 4 szeregowych. Z pułkownikiem Goryczem: 2 towarzystwa. Na zajazd do Ostrowka: 1 towarzysz. Na zajazd do Nietupy: 1 szeregowy. Extrakt. Summa 37.

Urlopowani: pułkownik Gorycz, major Liszewski, rotmistrz Azulewicz, rotm. Talkowski, porucz. Chalecki, porucz. Talkowski, porucz. Majewski, chor. Alex. Abrahimowicz, chorąży Azulewicz, chor. Juszyński, chor. Józef Abrahimowicz, regent Romanowicz, namiestnik Jabłoński, 34 towarzystwa. Extrakt. Summa 47. Chorzy: 1 szeregowy.

Codzień do służby. Na wartę: officjer 1, towarzysz 1, trębacz 1, unteroficjer 1, szeregowych 12.

Nad komplet. W sztabie: mołła Siul Nowosielski. W chor. Azulewicza — chorąży Talkowski. W chor. Krzeczowskiego — chorąży Krzeczowski. W chor. Adamowicza — chorąży Murawski. W chor. Talkowskiego — chorąży Dombrowski.

Brakuje. W sztabie — paukier. W chor. majora Liszewskiego — tow. 2, kapral 1. szer. 5. W chor. rotm. Azulewicza — tow. 1, szer. 7. W chor. rotm. Krzeczowskiego—tow. 2, kapral 1, szer. 3. W chor. rotm. Adamowicza—tow. 1, szer. 4. W chor. rotm. Masłowskiego — namiestnik 1, tow. 5, tręb. 1, szer. 4. W chor. rotm. Talkowskiego — tow. 3, szer. 6.

Rolla officerów.

Sztab.

	Data patentów
Pułkownik Jan Gorycz	1780 Febr. 13
Major Ludwik Liszewski	1779 Jan. 16
Por. i adjutant Józef Lisicki	1785 Mart. 7
Chorąży Wojciech Lisicki	1785 Mart. 7
Chorąży Józef Abrahimowicz	1786 Apryl. 26
Regent Karol Romanowicz	1782 Julij 12

Pod-sztab.

Regiment-felczer Frydr. Martyni
Mołła Siul Nowosielski

Aktualni rotmistrzowie.

	Data patentów
Abraham Azulewicz	1766 Julij 1
Samuel Krzeczowski	1770 Jan. 5
Aleksander Adamowicz	1770 Jan. 8
Abraham Masłowski	1785 Jan. 25
Bilał Talkowski	1786 Apryl. 26

Aktualni porucznikowie.

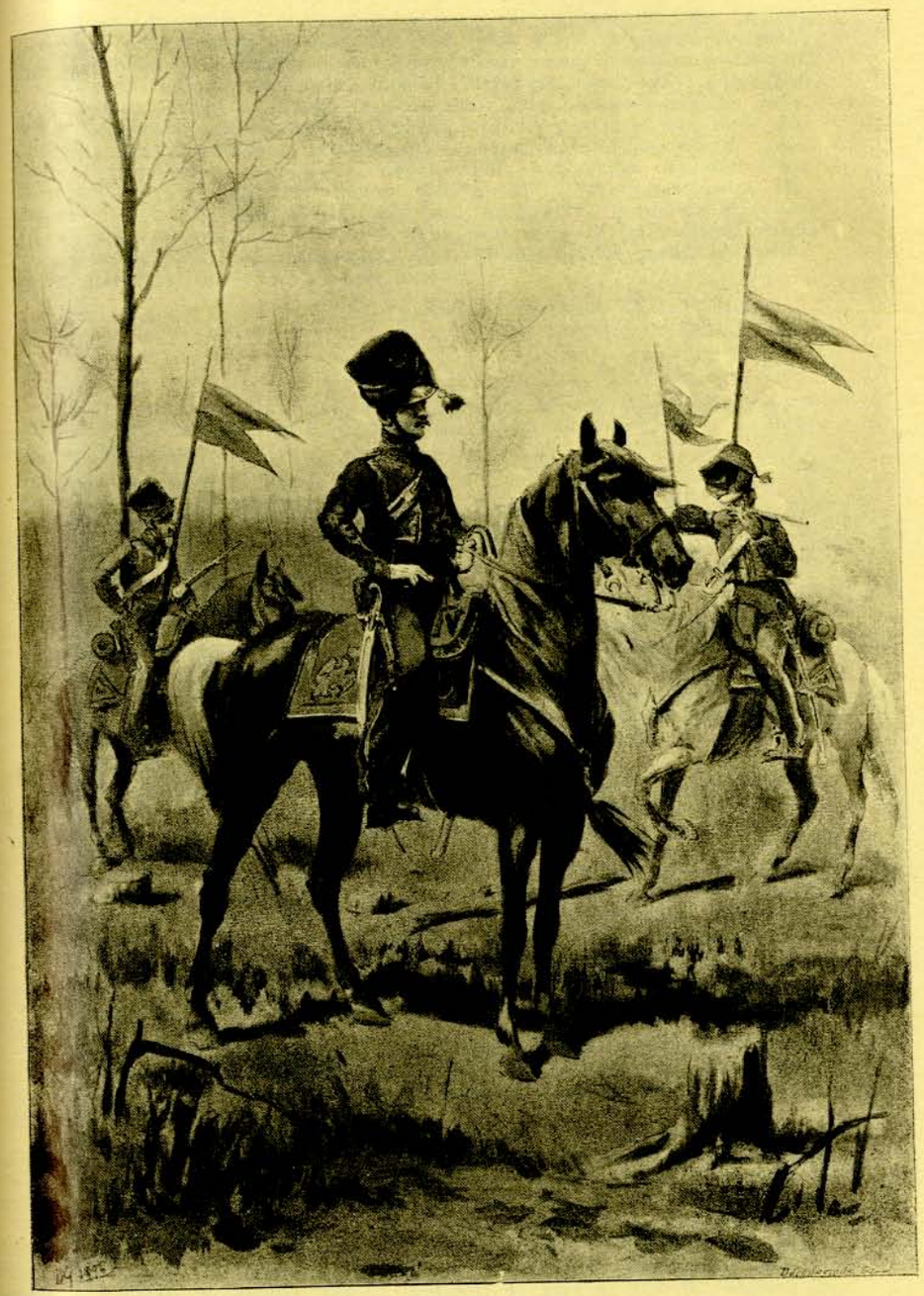
	Data patentów
Mustafa Januszewski	1770 Julij 2
Jan Chalecki	1779 7-bra 19
Mustafa Talkowski	1779 7-bra 19
Aleksander Bohuszewicz	1783 9-bra 28
Aleksander Bohuszewicz	1785 Jan. 26
Siul Safarowicz	1786 Apryl. 26
Tytularny: Maciej Majewicz	1772 Jan. 16

Aktualni chorążowie.

	Data patentów
Aleksander Abrahimowicz	1779 7-bra 19
Bekier Łoś	1779 8-bra 28
Józef Azulewicz	1783 9-bra 28
Mustafa Juszyński	1783 X-bra 30
Mikołaj Podwysocki	1785 Jan. 20

Tytularni.

	Data patentów
Samuel Dombrowski	1773 Jan. 7
Eljasz Murawski	1773 Jan. 7
Józef Talkowski	1773 Julij 5
Jan Krzeczowski	1773 Julij 12



Tatarzy litewscy w gwardji Napoleona I. (Według rys. Br. Gembarzewskiego).

Les Tartares lithuaniens de la garde de Napoléon I. (D'après le dessin de Br. Gembarzewski).

Rozdział officjerów i namiestników przy chorągwiach. 1 Chor. majora Liszewskiego: por. Mustafa Januszewski, por. tytul. Maciej Majewicz, namiest. Michał Poznański. 2 Chorągiew rotm. Azulewicza: rotm. Abraham Azulewicz, por. Aleksander Bohuszewicz, chor. Mustafa Juszyński, agr. chor. Józef Talkowski, namiest. Dawid Jabłoński. 3 chorągiew rotm. Krzeczowskiego: rotm. Samuel Krzeczowski, por. Mustafa Talkowski, chor. Bekier Łoś, agr. chor. Jan Krzeczowski, namiest. Samuel Wiosnowski. 4 chor. rotm. Adamowicza: rotm. Aleksander Adamowicz, por. Jan Chalecki, chor. Aleksander Abrahimowicz, chor. Eljasz Murawski, namiest. Bekier Bazarewski. 5 chorągiew rotm. Masłowskiego: rotm. Abraham Masłowski, por. Aleksander Bohuszewicz, chor. Józef Azulewicz, namiestnik vacat. 6 chorągiew rotm. Talkowskiego: rotm. Bilał Talkowski, por. Siul Safarowicz, chor. Mikołaj Podwysocki, agr. chor. Samuel Dombrowski, namiest. Mustafa Fursicz.

S. Krzeczowski R. JKM. (L. s.).

Nr. 23.

Rapport od pułku Je-o Kr. Mści Przedniej Straży Wojsk W-o X-wa Litt-go komendy pułkownika Baranowskiego od d. 15 Junij do d. 15 Julij 1787 r-u w Rzeczycy.

Sztab i chorągwie [tabela].

Sztab i podsztab. Być powinno: sztab i podsztab 6, trębaczy 6, koni 12. Summa 12. Jest rzetelnie: sztab i podsztab 6, trębaczy 4, koni 10. Summa 10. Urlaubowani [sic]: sztab i podsztab 4. Brakuje: trębaczy 2. Zostaje do służby: sztab i podsztab 2, tręb. 4, koni 6. Summa 6.

1 chor. pułkownicza. Być powinno i jest rzetelnie: offic. 2, nam. 1, t-wa 14, unteroffic. 1, szer. 17, koni 35. Summa 35. Urlaubowani: offic. 2, t-wa 11, szer. 13. Summa 26. Komenderowani: nam. 1, t-wa 2, szer. 3. Summa 6. Zostaje do służby: offic. 1, unteroff. 1, szer. 1, koni 3. Summa 3.

2 chor. podpułkownicza. Być powinno: [jak w chor. 1-ej]. Jest rzetelnie: offic. 2, nam. 1, t-wa 14, szer. 18, koni 35. Summa 35. Urlaubowani: offic. 2, t-wa 11, szer. 12. Summa 25. Komenderowani: t-wa 2, szer. 2. Summa 4. Zostaje do służby: t-wa 2, szer. 4, koni 6. Summa 6.

3 chor. majorowska. Być powinno: [jak w poprzednich]. Jest rzetelnie [jak w w chor. 2-ej]. Urlaubowani: offic. 2, t-wa 12, szer. 13. Summa 27. Komenderowani: t-wa 2, szer. 2. Summa 4. Zostaje do służby: nam. 1, szer. 3, koni 4. Summa 4.

4 chor. rtt. Al. Dowgiały. Być powinno i jest rzetelnie: offic. 3, nam. 1, t-wa 14, unteroffic. 1, szer. 17, koni 36. Summa 36. Urlaubowani: offic. 3, t-wa 11, szer. 12. Summa 26. Komenderowani: t-wa 2, szer. 2. Summa 4. Zostaje do służby: nam. 1, tow. 1, unteroffic. 1, szer. 3, koni 6. Summa 6.

5 chor. rtt. Al. Reyżewskiego. Być powinno i jest rzetelnie [jak w chorągwi 4-tej]. Urlaubowani: offic. 3, nam. 1, tow. 12, szer. 13. Summa 29. Zostaje do służby: unteroff. 1, szer. 2, konie 3. Summa 3. Komenderowani: t-wa 2, szer. 2. Summa 4.

6 chor. rtt. Józ. Kryczyńskiego. Być powinno i jest rzetelnie [jak w poprzednich]. Urlaubowani: offic. 3, t-wa 10, szer. 12. Summa 25. Komenderowani: offic. 1, nam. 1, tow. 1, szer. 2. Summa 5. Zostaje do służby: tow. 2, unteroff. 1, szer. 3, koni 6. Summa 6.

7 chor. rtt. M. Kryczyńskiego. Być powinno [jak w poprzednich]. Jest rzetelnie: offic. 3, nam. 2, t-wa 13, szer. 18, koni 36. Summa 36. Urlaubowani: offic. 3, t-wa 12, szer. 11. Summa 26. Komenderowani: nam. 2, szer. 4. Summa 6. Zostaje do służby: tow. 1, szer. 3, koni 4. Summa 4.

8 chor. rtt. Ad. Miłaszewicza. Być powinno [jak w poprzednich]. Jest rzetelnie: offic. 3, t-wa 15, unteroff. 1, szer. 17, koni 36. Summa 36. Urlaubowani: offic. 3, t-wa 11, szer. 12. Summa 26. Komenderowani: tow. 2, szer. 2. Summa 4. Zostaje do służby: tow. 2, unteroff. 1, szer. 3, koni 6. Summa 6.

9 chor. rtt. Ja. Baranowskiego. Być powinno i jest rzetelnie [jak w chor. 5 i 6]. Urlaubowani: offic. 2, t-wa 11, szer. 13. Summa 26. Komenderowani: tow. 2, szer. 2. Summa 4. Zostaje do służby: offic. 1, nam. 1, tow. 1, unteroff. 1, szer. 2, koni 6. Summa 6.

10 chor. rtt. Józ. Baranowskiego. Być powinno i jest rzetelnie [jak w poprzednich]. Urlaubowani: offic. 3, tow. 11, szer. 12. Summa 26. Komenderowani: tow. 2, szer. 2. Summa 4. Zostaje do służby: nam. 1, tow. 1, unteroff. 1, szer. 3, koni 6. Summa 6.

Summa: być powinno 369, jest rzetelnie 367, urlaubowani 266, komenderowani 45, brakuje 2, zestaje do służby 56.

Pod sztab. Trembacze:

1. Jerzy Kułaczkowski. Senior.
2. Bazyli Zarkini.
3. Johan Kramer.
4. Michał Chęciński.

Parol Placyd. Hasło Łazięki [sic].

Jakub Baranowski JKM. Rotm. Komender. Pieczęć.

Komenderowani. Na lukach przy granicy rosyjskiej w Zadruciu: 1 namiestnik, 9 towarzystwa, 11 szeregowych. W Złobinie, Strzeszynie i Howrolu: 1 namiestnik, 2 towarzystwa, 3 szeregowych. Na ordynansie u JWo Generała Leutnanta: 1 namiestnik, 1 szeregowy. Za ordynansem do Wo Pułkownika: 1 officier, 1 szeregowy. Do Wo Podkomorzego R[zeczyckie]go: 1 namiestnik, 2 towarzystwa, 3 szeregowych. Za żułdem [sic] pułku JWnsci [?]: 1 namiestnik, 2 towarzystwa, 3 szeregowych.

Co dzień do służby. Na ordynansie: szeregowcy 1, na warcie: trembacz 1, unterofficier 1, szeregowych 9. Summa 12.

Nad komplet. Oficierowie:

Agrage [sic] chor. M. Baranowski.
Agge chor. Sa. Mucha.
Agge chor. Jan Dowgiało.
Agge chor. Alr. Kryczyński.
Agge chor. Jan Smulski.
Agge chor. Dan. Zabłocki.

Rolla officierów na miesiąc Julius.

Sztab wyższy

	Data patentów
Pułkownik Mustafa Baranowski	1746 9-br. 12
Podpułkownik Janus Baranowski	1786 8-br. 20
Major Jakub Baranowski	1775 9-br 9.

Sztab niższy

	Data patentów
Regent i chor. Cypr. Liberadzki	1785 X-br. 3.
Mołła Dawid Murzicz.	
Felczer Antoni Piątnowski.	

Rotm. aktualni

	Data patentów
Aleksander Dowgiało	1738 Jan. 28.
Abraham Reyżewski	1766 Jan. 24.
Józef Kryczyński	1766 Jan. 24.
Mustafa Kryczyński	1772 Jun. 2.
Antoni Miłaszewicz	1779 Maj. 8.
Jakub Baranowski	1785 Xbr. 9.
Józef Baranowski	1783 Jan. 4.

Poruczn. aktualni

	Data patentów
Jan Achmatowicz	1752 Maj. 6.
Dawid Baranowski	1764 Maj. 5.
Dawid Juszyński	1766 Jul. 20.
Józef Juszyński	1767 Maj. 29.
Samuel Talkowski	1772 Jan. 16.
Mustafa Kryczyński	1772 Febr. 18.
Abraham Baranowski	1772 Jun. 23.
Achmet Sobolewski	1785 X-br. 3.
Aleksandr Siulkiewicz	1786 Jan. 4.
Abraham Baranowski	1787 Febr. 12.

Chor. aktualni

	Data patentów
Alr. Kryczyński	1766 Jan. 27.
Alr. Dowgiało	1766 Jun. 23.
Aleksander Siulkiewicz	1767 Jan. 20.
Janus Zabłocki	1772 Jan. 15.
Maciej Achmatowicz	1772 Febr. 18.
Zacherias Ułan	1772 Jun. 2.
Mustafa Baranowski	1778 9-br. 21.
Maciej Baranowski	1779 Maj. 8.
Jakub Siulkiewicz	1786 7-br. 4.
Mustafa Korycki	1787 Febr. 12.

Podział officierów, namiestników, towarzystwa, unterofficierów i szeregowych [s.] przy chorągwiach.

1 chor. pułkownicza.

Puł. M. Baranowski
Por. Alr. Baranowski
Chor. Zacher Ułan
Agge chor. M. Baranowski
Nan. M. Ułan
13 towarzystwa
1 Fur. Jan Sopocko
17 szeregowych

2 chor. podpułkownicza.

Pod. Jan Baranowski
Por. Achm. Sobolewski
Chor. Jan Zabłocki
Agge chor. Sa. Mucha
Nam. D. Baranowski
13 towarzystwa
18 szeregowych

3 chor. majorowska.

Maj. Ja. Baranowski
Por. Sam. Talkowski
Chor. M. Baranowski
Agge chor. J. Smulski
Nam. Zacher. Korycki
13 towarzystwa
18 szeregowych

4 chor. rtt. Ale. Dowgiałły.

R. Ale. Dowgiało
Por. Jan Achmatowicz
Chor. Alr. Dowgiało
Agge chor. J. Dowgiało
Nam. J. Dowgiało
13 towarzystwa
Fur. Zeli. Jodpiwicz
17 szeregowych

5 chor. rtt. Alr. Reyżewskiego.

R. Alr. Reyżewski
Por. Alr. Baranowski
Chor. M. Korycki
Nam. J. Talkowski
14 towarzystwa
Kapr. Stan. Nowosul
17 szeregowych

6 chor. rtt. Józ. Kryczyńskiego.

Rtt. Józ. Kryczyński
Por. Da. Juszyński
Chor. Alr. Kryczyński
Agge chor. Alr. Kry-[czyński]
Nam. D. Kryczyński
13 towarzystwa
Kapr. J. Kuprel
17 szeregowych

7 chor. rtt. Mus. Kryczyńskiego

R. M. Kryczyński
Por. M. Kryczyński
Chor. M. Achmatowicz
1 Nam. E. Kryczyński
2-gi nam. Ale. Juszyński
13 towarzystwa
18 szeregowych

8 chor. rtt. An. Miłaszewicza.

R. An. Miłaszewicz
Por. D. Baranowski
Chor. Ale. Siulkiewicz
Agge chor. D. Zabłocki
14 towarzystwa
Kapr. M. Siemaszko
17 szeregowych

9 chor. rtt. Ja. Baranowskiego.

R. Ja. Baranowski
Por. Józ. Juszyński
Chor. Mus. Baranowski
Nam. J. Kryczyński
14 towarzystwa
Kapr. An. Zapolowi[cz]
17 szeregowych

10 chor. rtt. Józ. Baranowskiego.

Rtt. Józ. Baranowski
Por. Ale. Siulkiewicz
Chor. Jan Siulkiewicz
Nam. Sa. Kryczyński
14 towarzystwa
Kapr. Tom. Dąbrowski
17 szeregowych

Nr. 24.

Rapport. Od pułku 4-go Przedniej Straży WXLitt-o komendy Bielaka, generał-majora dywizji 1-wszej wojska litt-o mca maja 6 dnia 1790 roku [tabele].

Sztab i chorągwie.

Sztab i podsztab. Być powinno wedle etatu nowego: officjerów 6, mołła 1, pułkowy felszer [sic] 1, sztabs-furjer 1, trębacz 1, wagien-majster 1, profos 1, puszkarz 1, konował 1, podprofos 1, wozy 4-konne 2, konie służebne 9, prowiantowe 8. Jest rzetelnie: officjerów 8, mołła 1, pułkowy felszer 1, sztabs-furfer 1, trębacz 1, profos 1, konował 1, podprofos 1, wozy 4-kone 2, konie służebne 5, prowiantowe 4. Summa głów 15. Z tych są kommenderowani: officjerowie 2. Brakuje wagien-majster 1, puszkarz 1, konie służące 3, prowiantowe 4. Nad komput: officjerów 3. Występuje do służby: officjerów 6 [dalej, jak w rubryce: „Jest rzetelnie"].

Chorągiew generalska. Być powinno wedle etatu nowego: officjerów 3, namiestnik 1, towarzyszy 44, wachmistrz 1, kaprale 4, trębacz 1, felszer szwadronowy 1, szeregowych 44, kowal 1, siodlarz 1, wóz 4-konny 1, konie: służebne 98, prowiantowe 4. Summa głów 101. Jest rzetelnie: officjerowie 4, namiestnik 1, towarzyszy 44, wachmistrz 1, kaprale 4, trębacz 1, felszer szwadronu 1, szeregowych 44, kowal 1, siodlarz 1, koni służebnych 48. Summa głów 102. Z tych kommenderowani: offic. 2, nam. 1, tow. 34, tręb. 1, felszer 1, szer. 34, kowal 1. Summa 74. Brakuje: wóz 4-konny 1, koń służący 1, koni prowiantowych 4. Występuje do służby: offic. 2, tow. 10, wachm. 1, kaprale 4, szer. 10, siodlarz 1, konie służebne 26. Summa głów 28.

Chorągiew podpułkownicza. Być powinno [jak w chor. generalskie]. Jest rzetelnie [jak w chorągwi generalskiej, brak tylko felczera i siodlarza], summa głów 100. Koni służeb. 96. Z tych są kommenderowani: offic. 4, tow. 34, kapral 1, tręb. 1, szer. 35. Summa głów 75. Chorzy: tow. 2, szer. 1. Brakuje: felszer 1, siodlarz 1. Występuje do służby: nam. 1, tow. 8, wachm. 1, kaprale 3, szer. 8, kowal 1, koni służeb. 24. Summa głów 22.

Chorągiew Woymicza. Być powinno [jak w poprz.]. Jest rzetelnie [jak w chor. podpułkown., brak tylko felczera, kowala i siodlarza[, summa głów 99. Koni służeb. 95. Kommenderowani: offic. 2, nam. 1, tow. 34, tręb. 1, szer. 32. Summa głów 70. Urlopowani: tow. 1. Chorzy: tow. 2, szer. 2. Brakuje: felszer 1, kowal 1, siodlarz 1. Wóz 4-konny 1, konie służące 3, prowiantowe 3. Występuje do służby: offic. 2, tow. 7, wachm. 1, kaprale 4, szer. 10, konie służeb. 26. Summa głów 24.

Chorągiew Józefowicza. Być powinno: offic. 3, nam. 1, tow. 44, wachm. 1, kaprale 4, tręb. 1, szer. 44, koni służb. 95. Summa głów 98. Jest rzetelnie: offic. 4 [dalej jak w rubryce: „Być powinno"]. Summa głów 99. Kommenderowani: offic. 2. tow. 34, kapral 1, szer. 33. Summa głów 70. Urlopow. tow. 1. Chorzy: tow. 1, szer. 2. Nad komput: offic. 1. Występuje do służby: ofifc. 2, nam. 1, tow. 8, wachm. 1, kaprale 3, tręb. 1, szer. 9, koni służeb. 26. Summa głów 25.

Chorągiew Bielaka. Być powinno i jest rzetelnie [jak w chor. Józefowicza]. Kommenderowani: offic. 3, tow. 35, kapral 1, tręb. 1, szer 35. Summa 75. Chorzy: szer. 2. Nad komput: offic. 1. Występuje do służby: offic. 1, nam. 1, tow. 9, wachm. 1, kaprale 3, szer. 7, koni służeb. 20. Summa głów 22.

Chorągiew Ułana. Być powinno i jest rzetelnie [jak w chor. Józefowicza i Bielaka]. Kommenderowani: offic. 3, nam. 1, tow. 35, kapral 1, szer. 36. Summa głów 76. Urlop. tow. 2 Chorzy: tow. 1, szer. 1. Nad komput: offic. 1. Występuje do słuyży: offic. 1, tow. 6, wachm. 1, kaprale 3, tręb. 1, szer. 7, koni służeb. 20. Summa głów 19.

Summa. Być powinny: koni służeb. 588, prowiantowych 29, głów 612. Jest rzetelnie: koni służeb. 579, prowiantowych 4, głów 613. Kommenderowani: 442 głów. Urlopowani: głów 4. Chorzy: głów 14. Brakuje: głów 7. Nad. komput 6. Występuje do służby: koni służeb. 150, prowiantowych 4, głów 152.

[Pieczęć pułkowa wyciśnięta w laku].

Józef Bielak, Generał-Maj.
[autograf].

Sztab. Chorągwie. Kommenderowani.

Sztab. Chor. generalska: 1 podpułkow., 3 rotm., 6 porucz., 4 chor., 3 nam., 138 towarz.. 3 tręb., 3 unteroff., 138 szeregow., 1 felszer, 1 kowal.

Podpułkownicza. Na luki od Eotczyna do Zadrucia: 1 rotm., 1 porucz., 1 chor., 60 towarz., 1 unteroff., 1 trębacz, 60 szeregow.

Z assygnacją przez Kom. Skar. [bową] do Prześ. Kom. Cyw. Woj. Ptt. Orsza [ńskiego]: 1 rotm., 1 towarz., 1 szereg.

Na ordynans do JW. Gnł Leutt. Judyckiego: 2 towarz., 2 szereg.

Na kresach od Borysowa do Mińska: 6 towarz., 3 szeregow.

[Rubryki: „Urlopowani", „Chorzy", „Brakuje", „Nad komplet" opuszczamy, gdyż treść ich pokrywa się z wykazem podanym wyżej].

Do służby codziennej w sztabie Borysowie. Na hautwachu [sic]: towarzysz 1, unteroff. 1, trębacz 1, szeregow 16. Na ordynans: tow. 5, szereg. 2.

Rolla officjerów m-ca maja 1790 r-u.

Sztab	*Data patentu*
1. Szeff pułku Józ. Bielak, gnrłł major	1790 d. 24 Mar.
2. Podpułkownik Must. Achmatowicz	1790 d. 16 Mar.
3. Major Jan Bielak	1790 d. 16 Mar.

Rotmistrze z chorągwiami	*Data patentu*
1. Szymon Woynicz	1760 d. 21 Julij.
2. Samuel Józefowicz	1766 d. 6 Julij.
3. Samuel Bielak	1767 d. 20 Julij.
4. Józef Ułan	1779 d. 3 8-br.
5. Jan Kieński	1777 d. 29 Mar.
6. Bilał Kryczyński	1777 d. 30 Mar.
7. Samuel Józefowicz	1777 d. 31 Mar.
8. Samuel Czymbajewicz	1779 d. 3 8-br.

Primier [sic] porucznicy	*Data patentu*
1. Jakób Korycki	1782 d. 12 Julij.
2. Rafał Józefowicz	1786 d. 27 Febr.

Sekond porucznicy	*Data patentu*
1. Mustafa Bielak	1779 d. 9 Jan.
2. Dawid Aleksandrowicz	1779 d. 3 8-br.
3. Alexan. Woynicz	1783 d. 27 7-br.
4. Jan Czymbajewicz	1783 d. 27 7-br.
5. Abraham Talkowski	1785 d. 4 Febr.
6. Samuel Jasiński	1786 d. 27 Febr.

Chorążowie	*Data patentu*
1. Józef Azulewicz	1776 d. 1 Aug.
2. Alex. Abrahimowicz	1777 d. 29 Mar.
3. Jakób Józefowicz	1777 d. 31 Mar.
4. Dzięgierej Zabłocki	1782 d. 24 Jun.
5. Dawid Ułan	1783 d. 28 Mar.
6. Machmet Bielak	1783 d. 27 7-br.
7. Józef Kryczyński	1784 d. 9 Febr.
8. Mustafa Tupalski	1785 d. 4 Febr.
9. Jan Kryczyński	1785 d. 14 Maj.
10. Jan Józefowicz	1786 d. 27 Febr.
11. Zachar. Ułan	1786 d. 4 Maj.

Podział oficjerów [i] namiestników przy sztabie i chorągwiach.

Sztab

Szeff pułku Józ. Bielak, gnrłł major dywizji 1-szej
Podpułkownik Must. Achmatowicz
Major Jan Bielak
Chorąży Józef Kryczyński
Ditt. Mustafa Tupalski
Ditt. Jan Józefowicz
Ditt. Zacharjasz Ułan
Regent chor. Jan Kryczyński

1. chor. generalska

Qua rotm. sam generał
Prim. por. Jan Kieński
Sec. por. Jan Czymbajewicz
Chorąży Machm. Bielak
Nam. Gazej Sienkiewicz

2. chor. podpułkownicza

Qua rotm. sam podpułkownik
Prim. por. Józefowicz
Sec. por. Alexsandrowicz
Chor. Jakób Józefowicz
Nam. Zachar. Baranowski

3. chor. Woynicza

Rotm. Szym. Wojnicz
Prim. Por. Jak. Korycki
Sec. Por. Alex. Woynicz
Chor. Abrahimowicz
Nam. Alex. Woynicz

4. chor. Józefowicza

Rotm. Samuel Józefowicz
Prim. Por. Bil. Kryczyński
Sec. Por. Jasiński
Chor. Zabłocki
Nam. Machm. Korycki

5. chor. Bielaka

Rotm. Samuel Bielak
Prim. Por. Raf. Józefowicz
Sec. Por. Must. Bielak
Chor. Dawid Ułan
Mam. Jan Tokosz

6. chor. Ułana

Rotm. Józef Ułan
Prim. Por. Sam. Czymbajewicz
Sec. Por. Talkowski
Chor. Azulewicz
Nam. Szahan Mucha

Sztab śrzedni

Mołła Jan Mikołajewicz
Pułkowy felczer Jan Oeder
Sztabs-fur towarz. Lud. Kulesza

Niższy sztab

Sztabs trębacz Kazim. Winiarski
Profos Michał Bruczkowski
Konował czyli kowal dawny Jan Konstantynowicz
Podpropos Roman Musicz

[Pieczęć pułkowa]

Józef Bielak Generał-Major [m. p.]

Nr. 25.

Rapport od pułku 4-go Przedn. Straży Wojska WXLitt. kommendy Bielaka, gnrłł majora w dywizji 1-wszej wojsk litt. kommenderującego de data od 15 maja do 15 czerwca 1790 r. [1]).

Sztab i chorągwie. Być powinno wedle etatu: koni służebnych 588, prowiantowych 20, głów 612. Jest rzetelnie: koni służebnych 564, prowiantowych 4, głów 611. Komenderowani: summa głów 196 [omyłka = ma być 197]. Urlopowani: summa głów 4. Chorzy: summa głów 10. Brakuje: summa głów 7. Nad komplet: summa głów 6. Występuje do służby: summa głów 399.

Przybyło: 1 wagien-majster Stefan Osipowicz.

Kommenderowani:

Na luki od Tołoczyna do Zadrucia: Rotm. Ułan, por. Alexandrowicz, chor. Zabłocki, 60 towarz., 1 kapral, 1 trębacz, 60 szeregow.

Na podjazd ku Rzeczycy: Rotm. Kryczyński, nam. Tokosz, 30 towarz., 1 kapral, 29 szeregow.

Do Grodna po żołd: Porucz. Bielak, 1 towarz. 1 szereg.

Na ordynans do JW. Gnłł. Judyckiego: 2 towarz., 2 szeregow.

Na kressach: 2 towarz., 1 szeregowy.

Po ammonicją [sic] w Nowogródku: 1 towarz., 1 szeregowy.

[1]) Ponieważ treść raportu w zasadzie pokrywa się z raportem Nr. 24, podajemy tu tylko to, czego niema w raporcie z 6 V 1790.

W areszcie: 1. Szer. Jan Karbowski. 2. Józef Wodnicki. Obydwa nad granicą stojąc na lukach w Esmoncie dezerterować zamyślali.

Do służby codziennej w sztabie. Na hautwach [sic]: towarzysz 1, kapral 1, trębacz 1, szeregow. 16. Na ordynans: tow. 5, szereg. 2. W znaczku u koni: kapral 1, szereg. 2.

Rolla officjerów miesiąca czerwca 1790 roku [zob. Nr. 24].

Podział officjerów [zob. Nr. 24].

Sztab średni i niższy [zob. nr. 24; tylko sztabs-furjer Kulesza nazwany jest Antonim, a nie Ludwikiem, jak w N-rze 24].

[Pieczęć pułkowa wyciśnięta w laku]. Józef Bielak Generał Maj. [m. p.]

Nr. 26.

Rapport z miesiąca Decembra od dnia 15 1790 roku do dnia 15 Januar. 1791 roku od pułku 4-o Przedniej Straży Wojsk W-o X-wa Littewskiego szeffostwa JW-o Bielaka, generała majora w dywizji 1 kommenderującego [1])

Być powinno wedle ett. 1789: głów 612, koni służebnych 588, prowiantowych 20. Jest rzetelnie: głów 597, koni służebnych 557, prowiantowych 16. Kommenderowani: głów 157. Urlopowani: głów 18. Chorzy: głów 9. Dezerterzy: głów 3. Brakuje: głów 19, koni 25. Do służby zostaje: głów 413, koni 416. Nad komplet: głów 3.

Sztab

Szeff pułku Józef Bielak, gener. maj.
Podpułkownik Mustafa Achmatowicz.
Major Jan Bielak.

Sztab szredni [sic] *i niższy.*

Kwater. rotm. Jan Kryczyński (pat. 1790 d. 28 Aug.).
Audytor rotm. Dawid Ułan (pat. 1790 d. 28 Aug.).
Adjutant por. Józef Kryczyński (pat. 1790 d. 31 Aug.).
Mołła pułkowy Jan Mikołajewicz.
Felszer pułkowy Jan Oeder.
Sztabs-furjer Stanisław Lipski.
Sztabs-trębacz Kaźmierz Winiarski.
Profos Wojciech Bruczkowski.
Konował Jan Konstantynowicz.
Podprofos Roman Musicz

1-o. Chor. generalska.

Qua rotm. sam gener. major.
Sztabs rott. Jan Kieński (pat. 1790 d. 27 Aug.).
Por. Mustafa Bielak (pat. 1790 d. 28 Aug.).
Chor. Machmet Bielak.
Ghor. Gazej Sienkiewicz (pat. 1790 d. 13 9-br.).

2-o. Chor. podpułkownika.

Qua rotm. sam podpułkownik.
Sztab rott. Bilał Kryczyński (pat. 1790 d. 28 Aug.).
Porucz. Abraham Talkowski (pat. 1790 d. 9 9-br.).
Chor. Jakób Józefowicz
Nam Jan Tokosz.

3-o. Chor. rott. Woynicza.

Rottm. Szymon Woynicz.
Por. Jakób Korycki.
Chor. Jan Józefowicz
Nam. Alexander Woynicz

4-o. Chor. rott. Józefowicza.

Rotm. Sumuel Józefowicz.
Por Rafał Józefowicz.
Chor. Dzięgier. Zabłocki.
Chor. Machmet Korycki (pat. 1790 d. 15 9-br.).

5-o. Chor. rott. Bielaka.

Rotm. Samuel Bielak.
Porucz. Dawid Alexandrowicz (pat. 1790 d. 30 Augusti).
Chor. Mustafa Tupalski.
Nam. Zacharjasz Baranowski

6-o. Chor. rotm. Ułana.

Rotm. Józef Ułan
Por. Samuel Czymbajewicz (secund-rotm.).
Chor. Józef Azulewicz
Chor. Szahan Mucha (pat. 1790 d. 11 9-br.).

[1]) W skróceniu; pominięto wykazy drobiazgowe i pewne rubryki połączono dla oszczędności miejsca.

Brakuje: 3 namiestników, 5 towarz., 5 szeregowych, 2 siodlarzów, 1 wagen-majster, 1 puskarz, 21 koni służebnych, 4 prowiantowe. 4 konie chore w chorągwiach.

Kommender. na luki: rotm. Bilał Kryczyński, porucz. Mustafa Bielak, chor. Jan Józefowicz, 58 towarzystwa, 1 unterofficjer, 1 trębacz, 55 szeregowych.

Kommender. do Bobra: chor. Machmet Bielak, 10 towarzystwa, 1 unterofficjer, 10 szeregowych.

Kommender. na kressy: 6 towarz., 5 szeregowych.

Kommender. do JW. Judyckiego G. L.: 2 towarz., 2 szeregowych.

Kommender. z JW. Generałem Majorem: 1 towarzysz, 1 szeregowy.

Za urlopem Prześwietnej Komisji Woj.: JW. Bielak generał major. Major Jan Bielak od JW. Judyckiego G. L. do kuracji. Za urlopem JW. Bielaka gen. majora: secund-rott. Samuel Czymbajewicz, mołła pułk. Jan Mikołajewicz, towarzysze: Aleksander Talkowski, Abraham Bielak, Samuel Milkowski, Osman Bielak, Abraham Józefowicz, Aleksander Mucha, Bohdan Ułan, Chaliet (?) Bielak, 6 szeregowych.

Chorzy w chorągwi: chor. Jakób Józefowicz, towarzysze: Zacharjasz Olejowski, Szymon Morawski, Samuel Jabłoński, szereg. Jan Milikiewicz. Chorzy w łazar[ecie]: szeregowi: Wojciech Tomaszewski, Karol Iwanowski, Paweł Szotowicz, Szymon Kozłowicz.

Abszytowani.

1790 r. dnia 9 9-br. porucznik Samuel Józefowicz abszytowany.
1790 r. dnia 13 9-br. porucznik Jan Czymbajewicz abszytowany.
1790 r. dnia 11 9-br. chorąży Aleksander Achmatowicz abszytowany.

Awansowani.

1790 dnia 9 9-br. Abrabam Talkowski awansował na porucznika na miejsce abszytowanego Samuela Józefowicza.
1790 dnia 11 9-br. Szahan Mucha namies. awansował na chorążego na miejsce Aleksandra Abrahimowicza abszytowanego.
1790 dnia 13 9-br. Gazej Sienkiewicz nam. awansował na chor. na miejsce abszytowanego Czymbajewicza.
1790 dnia 15 9-br. Machmet Korycki nam. awansował na chorążego na miejsce awansującego por. Talkowskiego.

Dezerterzy.

1790, dnia 7 X-br. dezerterował[o] 2 szerego[wych] z posterunku, to Maksim Czeho, Piot[r] Sawicki. Zabrali z sobą zupełne mondury z płaszczami.
1790 dnia 14 X-br. dezerterował z posterunku szeregowy z koniem i moderunkiem zupełnym.

3 awansujących chorążych nadkompletowych, zostających na pensji namiesników podług rezolucji Prześwietnej Komissji Wojskowej.

[Pieczęć pułkowa]

Mustafa Achmatowicz, podpułkownik, pułkiem 4-ym Przedniej Straży wojsk W. X. Litt. komenderujący [m. p.].

Insignia.

W magazynie sztabowym:

9 sztandarów
2 kotły
7 trąb przy ludziach
400 fontów [s.] ołowiu
6 baryłek prochu fontów 18
13920 ładonków [s.] ostrych
509 ładonków ślepych
Mondur [s.] po wahen-majstrze [s.] sztuk 5.
Po tymże warsztat stalmarski
Forma do lania kul
Łyżek dwie do topienia ołowiu



Tatar litewski z gwardji Napoleona I (ze zbioru „Costumes et moeurs de France").

Un Tartare lithuanien de la garde de Napoléon I (de la collection „Costumes et moeurs de France").

W chorągwiach przy ludziach:

263 karabinów nowych
263 grajcarów
307 par pistoletów nowych
249 pałaszów nowych
260 ładownic szeregowskich
260 flintpasów
260 pedentów
120 karabinów starego kalibru
260 ładownic towarz.
260 pałaszów z pedentami
260 par pistoletów
260 dzidów [s.]

59 pałaszów brakuje
30 ładownic unteroficer.
30 petentów [s.] do pałaszów

za towarz[yskie] piniądze [s.]

za towarz. pieniądze

Mondury towarz. zupełne mają
Mondury szeregowskie zupełne są
za towarz. pieniądze

Mondury unterofficie[rowie] i trębacze zupełne mają.

TESTAMENT DAWIDA MURZY NAJMAŃSKIEGO KRYCZYŃSKIEGO, CHORĄŻEGO TATARSKIEGO POWIATU OSZMIAŃSKIEGO, ROTMISTRZA JKMci.

Podał LEON NAJMAN MIRZA KRYCZYŃSKI

(LE TESTAMENT DE L'AN 1771 DE DAVID MURZA KRYCZYŃSKI, LE CAPITAINE D'ESCADRON TARTARE)

W Jmie Boga Łaskawego, Jedynego, Miłosiernego, który stworzył niebo i ziemię. Niech się Jego wola dzieie ku wiecznej pamięci, „amen". Cokolwiek grzeszny człowiek pomyślić może mizerny, z młodości lat zejście może, dla swej wiary potrzeby tego świata, w różnych potrzebach, wierne moje postępki niewszystkie są wiadome mnie, tylko Panu Bogu moje niezliczone grzechy. Wołam do Ciebie, Panie, o odpust mojej winy, jedno za przyczyną Aniołów, Świętych Proroków, osobliwie Proroka naszego Wielkiego Muchammeda osobliwszego przyczyny za ummiet [1]) swoim, a gdy umysłem i okiem cielesnem obaczysz jak kwiatki kwitnące więdnieją, tak prędko młodość upływa, starość następuje, jako to wszystko na sobie odprawił, więc ja, Dawid Murza Najmański Kryczyński, Chorąży Ziemski Tatarski Powiatu Oszmiańskiego, Rotmistrz JKMci, umyśliłem ostatnią wolą testamentową dzieci miłych moich rozporządzić, z tego powodu, że jako zdrowy spodziewa się choroby, a chory śmierci, dobrzem się na to namyślił, nie z czyjej namowy ani przymusu, lubo jestem w wieku już dużo spóźnionym, ale na ciele i umyśle jestem zdrowy, a ponieważ teraz Najjaśniejsza Rzecz Pospolita w stanie nieszczęśliwym zakłócona wojną a przeto synowie moi za ordynansem JW. Wodza będąc na wojennej kampanji, przez to, uważając różne niebezpieczeństwa stanowi rycerskiemu, tak rozporządzam i mieć chcę, aby pomiędzy dziećmi mojemi niebyło rozsterek i kłótni. Najprzód, gdy mnie Pan Bóg powoła z tego świata, ciało moje grzeszne, jako jest z ziemi wzięte, ziemi ma być oddane obrządkiem wiary Islamskiej przez dyspozycją synów moich, osobliwie starszego JMPana Józefa Kryczyńskiego Murzy Najmańskiego, Rotmistrza JKMci, abo który pod tenczas będzie, jednak przy assystencji kniazia mołły [2]) i zacnego dżemiatu [3]) ciało do grobu ma bydź prowadzone, na deur [4]) naznaczam złotych polskich dwieście pięćdziesiąt, na podróżny Kuran [5]) czerwony złoty jeden, na czterdzieści Kuranów dwadzieścia czerwonych złotych, inne potrzeby pogrzebowe podług naszego zwyczaju. Po śmierci miłej małżonki mojej już było dwóch synów oddzielonych, to jest wydzielam JPanu Józefowi Kryczyńskiemu Murzie Najmańskiemu, Rotmistrzowi JKrmci, synowi memu, folwark mój ojczysty macierzysty, po miłej małżonce mojej wzięty, i część nabytą przezemnie i małżonkę moję, nazwany Kaskiewicze i w powiecie oszmiańskim leżący, z polami, lasami, łąkami, stawami, młynami, zaroślami, pastwiskami i wygonami, i pięciu

[1]) *Ummiet* = wyznawcy Proroka Muhammeda (wyraz arabski). [2]) *Mołła* = duchowny. [3]) *Dżemiat* = ogół parafjan (arab.). [4]) *Deur, dewur* = modły nad zmarłym (arab.). [5]) *Kuran* = Koran, tu: modlitwy odśpiewywane przy mogile.

poddanymi wieczystymi do tegoż folwalku należącymi, trzech zaś poddanych we wsi Kaskiewiczach Antona Czajkę, Łukasza Budaja i Chwiedora Czajkę, z dwóch zaś poddanych we wsi Kapłanach, Janka Kapłana i Jakima Kapłana, z onych bracią i dziećmi z ruchomością i powinnością.

A JMPanu Janowi Kryczyńskiemu Murzie Najmańskiemu, Rotmistrzowi JKrmci, synowi mojemu, wydzielam folwark Rymcieniszki Tuchtuiowskie, alias Dzieraki, w powiecie oszmiańskim leżący, z polami, lasami, łąkami, zaroślami i zabudowaniem dwornem w granicach i obrębach, jako w cyrkule dotąd będący, do którego folwarku pięciu poddanych moich wieczystych dodaję, dwóch mieszkających na części Rymcieniszek Hliniszcza, Łukasza Czajkę i Macieja Czajkę, a trzech dodaję od folwarku Kaskiewicz mego wieczystego własnego takoż wieczystych poddanych, Hrynia Kuryła, Samuka Budaja i Hryszka Taramina. Folwark zaś Rymcieniszki alias Hliniszcze tamże leżący, jako innej natury do Rymcieniszek Tuchtuiowskich nienależący, tak sam jako też z polami, łąkami i zaroślami E..... [1]) się, ponieważ Rymcieniszki Hliniszcze nie są dzielne pomiędzy nami, bracią rodzoną, mną, Dawidem, Alexandrem i Eljaszem Kryczyńskimi Murzami Najmańskimi, las zaś darowny nazwany Zawakowszczyzna alias Szlamowszczyzna od sławnej pamięci JW. Podskarbiego W.Xtwa Litewskiego prawem wieczystem zeszłemu ojcowi naszemu JMPanu Mustafie Kryczyńskiemu Murzie Najmańskiemu, Rotmistrzowi JKrmci, któren wspomniany las, leżący przy tymże folwarku Rymcieniszkach Tuchtuiowskich alias Dzierakach, któren las, jako do trzech nas braci wspomnianych należy i niedzielny, tak do syna mego JM Pana Jana Kryczyńskiego Murzy Najmańskiego, Rotmistrza JKrmci, tak teraz, jak w przyszły czas nie będzie należał. Sobie zaś zostawuję do żywota mego majętność Sielce Kadyszewicze nazwaną w powiecie Oszmiańskim leżącą, nabytą przezemnie i małżonkę miłą moją, za którą dano szesnaście tysięcy złotych polskich, która do żywota mego przy mnie będzie, na tejże majętności nazwanej Sielce Kadyszewicze dwóch synów przy mnie będzie, to jest JMPan Bilał, porucznik i Eljasz, rotmistrz, Kryczyńscy Murzowie Najmańscy, a zaś po długim życiu mojem synowie moi, JMPan Bilał, porucznik, i Eljasz, rotmistrz, Kryczyńscy Murzowie Najmańscy, wziąwszy proporcją części Kaskiewicz po takiejże równoż wziąć mają, a nadto zostającą część wynoszącej równości Kaskiewicz do tejże zostałej części mają do równego działu iść trzech synów moich, to jest Ich M. P. P. Józef, rotmistrz, Bilał, porucznik, Eljasz, Rotmistrz, Kryczyńscy Murzowie Najmańscy, a JMPan Jan Kryczyński Murza Najmański Rotmistrz JKrmci teraz nienależy i w przyszły czas niebędzie należał, a to z przyczyny tej, gdy dług zaciągniony przezemnie i miłą małżonkę moją, to jest dwadzieścia i dwa tysiące złotych polskich przy umiarkowaniu i rozebraniu na części synów moich tylko we trzech ten dług na się wzięli, to jest Ich Mć Panowie Józef, rotmistrz, Bilał, porucznik, i Eljasz, rotmistrz, Kryczyńscy Murzowie Najmańscy, synowie moi; a JMPan Jan Kryczyński Murza Najmański, rotmistrz JKrmci, syn mój, prosił mnie o to i bracią swoją, aby na część jego długu nie wkładali, gdyż ja zostaję w ciężkich długach zaciągnionych na kupno chorągwi, na co zezwolili, przez co mniejszą częścią kontentował się i sam dobrowolnie do tego przystąpił, nie ma też należeć do wyposażenia córek moich, a sióstr swoich, które jeszcze niewyposażone, to jest JPani Ułanowa, rotmistrzowa JKrmci i Rejżewska, rotmistrzowa. Żegnam syny moje i córki moje, żegnam braci i sióstr moich, żegnam synowców i siostrzanów moich. Żegnam wszystkich przyjaciół moich i somsiadów. Żegnam czeladź dworną, oraz i poddanych i proszę o odpuszczenie, w czem się przewinił w ułomności mojej, przez miłość Pana Boga. Pisan w Kaskiewiczach, roku tysiącznego siedemsetnego siedmdziesiąt pierwszego, augusta dziewiątego dnia. Dawid Murza Kryczyński, Ch. T. Pttu Oszm., Rotm. JKrmci. Ustnie i oczywisto proszony pieczętarz od W. Dawida Murzy Kryczyńskiego, Chor. Ziemsk. Tatarsk. Pttu Oszm., Rotmistrza JKrmci, do tego zapisu ostatniej woli testamentowej, jako pieczętarz podług prawa podpisuję się. Eljasz Sul-

[1]) Wyraz trudny do odczytania.

kiewicz, Pułkownik. Ustnie i oczywisto proszony pieczętarz od osoby wyrażonej do tego zapisu ostatniej woli testamentowej, prawnie podpisuje się. Aleksander Szelągowski, Mołła. Ustnie i oczywisto proszony od osoby wyż wyrażonej do tego zapisu ostatniej woli testamentowej, jako pieczętarz prawnie podpisuję się. Mustafa Juszyński. R-u 1779 m-ca Junni 14 dnia. Takowy testament produkowany z kotrowersji ad connotationem z istancji JPP. Dombskiego i Ligowicza podany judicialiter connotat. Józef Ważyński, Vice-Marszałek T. G. W. X. Littew., Podkom. Pttu Oszm. Ignacy Piotrowin Janiszewski, Pisarz T. G. W. X. Litewskiego.

Roku 1831. Miesięca Augusta 3 dnia. Skutkiem podanej prośby i nastałej za oną w żurnale dnia dzisiejszego rezolucji, przed aktami Ziemskiemi Pttu Oszmiańskiego stawając osobiście Adwokat WJPan Franciszek Nowosielski takowy testament na prostym papierze sporządzony, jako przed nastaniem ukazów do akt podał. Ignacy Gieralt Januszewicz Sędzia Ziemski Pttu Oszmiańskiego. Zgodno z xsięgami świadczę. Justyn Spicholski Regent [1]).

[1]) Kopja testamentu w zbiorach Leona Najman Mirzy Kryczyńskiego. Pisownię dokumentu zmodernizowaliśmy, zachowując tylko właściwości wymowy. O Dawidzie Kryczyńskim, autorze testamentu, zob. *St. Dziadulewicz*. Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929. Str. 173.

DWA DOKUMENTY DO DZIEJÓW HANDLU I RZEMIOSŁA TATARSKIEGO W WILNIE W XVII I XVIII W.

Podali L. K. i S. K.

(DEUX DOCUMENTS POUR SERWIR À L'HISTOIRE DE COMMERCE ET METIER DES TARTARES À WILNO AU XVII ET XVIII S.)

I.

Uniwersał Władysława IV w sprawie kupowania skóry z roku 1633.

„Aby luźnym ludziom i Tatarom nie godziło się skóry na przekupstwo za miastem wileńskiem zakupować. Władysław IV etc. Wszem wobec i każdemu z osobna, komuby o tym wiedzieć należało, oznajmujemy. Bacząc, iż Cechy wszystkie, nietylko dla pomnożenia chwały Bożej, ale i dla dobrego porządku, a podczas niebezpieczeństwa dla obrony w miastach i miasteczkach Naszych postanowione są. Zaczym, gdy starszy i młodszy bracia Cechu Rękawniczego i Zamesznicze go wileńskiego uskarżali się na luźne ludzie i Tatarzy, że zabiegając za miasto skóry na przekupstwo zakupują i do drogości i nieznośnych depaktacyj okazują są. Zabiegając my temu wcześnie chcemy mieć po urzędach grodzkich i miejskim wileńskim, aby pro debito officiorum suorum ludziom luźnym i Tatarom na przekupstwo skóry zakupować zabronili, a contravenientes ad delationem officiosamqne deprehensionem, braci cechowych pomienionych rzemiosł, od Nas i najjaśniejszych antecessorów Naszych uprzywilejowanych, surowie kazali i pod porządki albo raczej artykuły ich poddawali. Uczynicie to Uprz. Wa[sze] dla łaski naszej i z powinności swej. Dan w obozie pod Smoleńskiem na Hłuszycy. Dnia XI-go Mca Septembra. Roku Pańskiego MDCXXXIII-go. Panowania naszego etc. Vladislaus Rex“ [1]).

II.

Dekret w sprawie magistratu wileńskiego z Tatarami o brukowe z r. 1744 (streszczenie).

Dekret Sądu Zadwornego W. Ks. Lit., wydany w Brześciu Litewskim 28 lutego 1744 r. w sprawie ur. Aleksandra Wargałowskiego Stefanowicza, wójta, szlachetnych Kazimierza Grabowskiego i Mateusza Osipowicza, burmistrzów, Grzegorza Fiedorowicza, Pawła Dachowicza, Łukasza Jachimowicza i Grzegorza Szaploszyca (?), radców i całego magistratu m. Wilna, jako strony powodowej, z ur. Janem Tuhanem Murzą Baranowskim, Mustafą Chrapickim, Janem Sobolewskim, chorążym wojsk W. Ks. Lit., Jakóbem Chaleckim, porucznikiem JKMci i innymi Tatarami wojew. wileńskiego i trockiego, jako stroną pozwaną. Sprawa jest następująca: Tatarzy przez swoje żony, parobków, Ta-

[1]) Rękopis Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Nr. 214/II, k. 41.

tarki-służące lub nawet sami codzień od rana do ciemnej nocy bawią się na rynku wileńskim koło ratusza sprzedażą jarzyn ogrodowych (cebuli, marchwi, rzepy, ogórków, kapusty, botwiny, buraków, rozsady, pietruszki, pasternaku, chrzanu, rzodkiewki i t. d.), „bruki psując, nasłanemi gnojami one zabrudzając, wielkie mnóstwo błota czyniąc". Chociaż zajęcie to koliduje z godnością stanu szlacheckiego, obżałowani Tatarowie uchylają się od płacenia magistratowi m. Wilna należnego mu na mocy przywilejów królewskich podatku targowego t. zw. „brukowego", zasłaniając się szlachectwem i szlacheckiem prawem sprzedawania zboża (krescencyj dwornych). Sąd Zadworny nakazuje niniejszym dekretem, aby obżałowani podatek należny magistratowi m. Wilna od podwód z jarzynami, stojących koło ratusza, płacili aż do finalnej rozprawy, a sprawę tę odkłada do dalszego terminu prawnego. Podpisany: Jan Sapieha [1].

[1]) Archiwum Miejskie w Wilnie. Nr. 19412.

LEON NAJMAN MIRZA KRYCZYŃSKI

MATERJAŁY DO HISTORJI UDZIAŁU TATARÓW LITEWSKICH W POWSTANIACH NARODOWYCH

(LES MATÉRIAUX POUR SERVIR À L'HISTOIRE DE LA PARTICIPATION DES TARTARES LITHUANIENS DANS LES INSURRECTIONS POLONAISES DE 1831 ET 1863)

Na łamach t. I „Rocznika Tatarskiego" rozpoczęliśmy zbieranie materjałów, dotyczących udziału Tatarów polsko-litewskich w powstaniach 1831 i 1863 roku, zamieszczając rozprawy p. t. *„Tatarzy litewscy w wojsku polskiem w powstaniu 1831 r."* oraz *„Przyczynek w sprawie stosunku Tatarów litewskich do powstania 1863 r."* Obecnie materjały te uzupełniamy, podając fragmentarycznie kilka dalszych szczegółów.

1. *Stosunek Tatarów litewskich do powstania 1863 r.*

„Kurjer Warszawski mówi, że Tatarzy, mieszkający na Litwie, zawsze gorliwi sprawie Polski, która od wieków jest ich ojczyzną, teraz dzielnie wspierają powstańców" [1]).

2. *Kryczyński Jan,* syn Mustafy, dym. rotmistrz, brał udział w powstaniu 1831 r. Posiadał część majątku Łowczyce vel Truchanowszczyzna (pod Nowogródkiem) i majątek Skirsobole w Królestwie Polskiem. Za udział w powstaniu („po priczinie souczastija Kryczynskago w miatieże") majątek jego Łowczyce został zasekwestrowany przez rząd rosyjski na podstawie ukazu carskiego z d. 21 XII 1830 r. st. st. i zarządzenia głównodowodzącego armji czynnej rosyjskiej gen. hr. Dybicza-Zabałkańskiego. Po wzięciu majątku w sekwestr gubernator grodzieński zawiadomił Niższy Sąd w Nowogródku, aby dochody z majątku były wysyłane do „Prikazu Obszczestwiennago Prizrenia". Poza tem Cywilna Izba Skarbowa otrzymała zakaz przyjmowania jakichkolwiek transakcyj, dokonanych w imieniu Kryczyńskiego, a od administratora majątku wzięto zobowiązanie, że nie będzie wysyłał Kryczyńskiemu żadnych dochodów z jego części Łowczyc. W r. 1832 majątek Łowczyce-Truchanowszczyzna posiadał 68 chłopów (32 mężczyzn, 36 kobiet), przyczem 6 mężczyzn wraz z częścią majątku znajdowało się w zastawie u plenipotenta rtm. Kryczyńskiego, Tatara Jana Rudziewicza. Dochód majątku łącznie z karczmą wynosił 60 rubli. Zasekwestrowaną część Łowczyc trzymał od r. 1823 w zastawie od Kryczyńskiego b. generał wojsk polskich Józef Oskierko, który dn. 5 marca 1832 r. zwrócił się do cywilnego gubernatora grodzieńskiego Michała Murawiewa z prośbą o zwolnienie tej części od sekwestru, podając, że już po raz drugi Ziemski Sąd Cywilny rejestrował ten majątek i że „zasiedaciel" Pułwiński chce zabrać wszystkie dochody. Prośbę swoją uzasadniał Oskierko tem, że w powstaniu nie brał udziału, że ma 80 lat, że 4-ch jego synów zginęło na wojnie, że wreszcie majątek ten stanowi źródło utrzymania dwóch jego wnuków. Podanie gen. Oskierki

[1]) „Kurjer Polski". Nr. 485. z 20 IV 1831 r. Str. 512.

gubernator przesłał do Komisji dla sekwestracji majątków w Grodnie[1]). Na tem sprawa ta w aktach grodzieńskich urywa się.

3. *Kryczyński Jan Nepomucen.* „Rozkaz dzienny. W kwaterze głównej w Jędrzejowie pod Kałuszynem, dnia 17 kwietnia 1831... Umieszczeni zostają: ...w pułku 5 piech. lin. Rybiński Antoni i Kryczyński Nepomucen... Naczelny Wódz Siły Zbrojnej Narodowej (podpisano) Skrzynecki“[2]) „Rozkaz dzienny. W kwaterze głównej w Jędrzejowie pod Kałuszynem, dnia 3-go maja 1831 r. ... Wykreślony zostaje z kontroli. Podporucznik Kryczyński Nepomucen z pułku 5 piechoty linjowej. Naczelny Wódz Siły Zbrojnej Narodowej (podpisano) Skrzynecki“[3]). Jan Nepomucen Kryczyński korespondował z Leonardem Chodźką[4]).

4. *Kryczyński*, dyrektor magazynu solnego w Tykocinie, w r. 1863 pracował w organizacji powstańczej[5]).

5. *Musielewicz Stanisław*, podoficer, wymieniony na liście osób, „czynny udział w powstaniu litewskiem pod dowództwem Tyszkiewicza i Chłapowskiego mających“ (pismo szefa sztabu głównego armji ros. ks. M. Gorczakowa z 10 XII st. st. 1832 r. L. 761). Rysopis: „Musilewicz Sałwił (sic), syn Józefa, lat 26; z gubernji grodzieńskiej, powiatu trockiego; ochotnik. Włos ma czarny, twarz małą, okrągławą, nos mały, nieco zadarty. Po rosyjsku słabo się objaśnia. Pochodzi z Tatarów. Wzrostu około 2 arszynów 5 wierszków“ (pismo Teodora Berga ze sztabu gł. armji ros. z 18 I st. st. 1833 r. L. 5, z nadmienieniem, że podano rysopisy tych, którzy byli wzięci przez powstańców do niewoli, poczem wstąpili do wojska polskiego i walczyli przeciw wojskom rosyjskim)[6]).

6. *Szabłowski Józef*, podoficer, wymieniony na liście powstańców litewskich wraz z Musielewiczem (pismo Gorczakowa, j. w.) oraz na „liście osób należących do rokoszu i zbiegłych zagranicę,“ jako podchorąży z wileńskiego pułku piechoty (pismo Rządu gubernji grodz. z 8 VII st. st. 1832. L. 18409). Rysopis: „Szabłowski Józef, syn Daniela, 24 lat, z gubernji wileńskiej, powiatu trockiego, ochotnik; włos ma ciemny blond, twarz małą, nieco przedłużną, nos mały, garbaty, ostrokanciasty; oczy ma piwne. W języku rosyjskim źle się tłumaczy. Ród wiedzie z Tatarów, wzrostu około 2 arszynów 7 wierszków“ (pismo T. Berga ze sztabu gł. ros. z 18 I st. st. 1833, L. 5)[7]).

7. *Jakubowski Selim.* Z powstaniami narodowemi wiąże się udział Tatarów polskich w późniejszych pracach i ruchach niepodległościowych. Znane i głośne są postacie Aleksandra Sulkiewicza (1867—1916) i Stefana Bielaka (1868 — 1907), towarzyszy konspiracyjnej działalności wyzwoleńczej Józefa Piłsudskiego[8]). Obecnie dowiadujemy się o jeszcze jednym Tatarze polskim, walczącym w owej epoce o zrzucenie jarzma rosyjskiego. Jest to Selim Jakubowski, który w r. 1907 i w latach następnych wspólnie z Tomaszem Arciszewskim i Władysławem Dehnelem („Agrafka“) prowadził w Lublinie kurs dla członków Organizacji Bojowej P. P. S. Absolwenci tego kursu dokonali w latach 1907—1911 szeregu napadów m. inn. na kasę kolejową w Rejowcu w r. 1907, na pocztę pieniężną na szosie Krasnystaw — Rejowiec w r. 1911 i t. d. Jakubowski był buchalterem fabryki Hessa w Lublinie[9]).

---

[1]) Archiwum Państwowe w Grodnie. Sprawy Kanc. Gub. Nr. 40. R. 1832 (Dieło po otnosz. Grodn. Gub. Prawl. o nałożenju zapreszczenia na im. Łowczyce Kryczynskago i po prosz. Oskierki o sniatii s siego im sekwiestra). K. 1-7. [2]) „Kurjer Polski“. Nr. 489 z 24 IV 1831 r Str. 535. [3]) Ibidem. Nr. 521 z 28 V 1831 r. Str. 720. [4]) *Katalog Rękopisów Bibljoteki Narodowej.* Tom I. Zbiory Bibljoteki Rapperswilskiej. Warszawa 1929. Str. 143 (Rękopis Nr. 428 z lat 1818—1876. [5]) *Józef Białynia Chołodecki.* Księga pamiątkowa wydana nakładem Komitetu Obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania 1863-4 r. Lwów 1903. Str. 272. [6]) *S. Pomarański.* Listy gończe w sprawie powstańców z r. 1831, pochodzących z Litwy. „Ateneum Wileńskie“. R. III. Zesz. 9. Wilno 1925. Str. 156. [7]) Ibidem, str. 155 i 156. [8]) Zob. *Leon Kryczyński.* Aleksander Sulkiewicz (Czarny Michał) 1867—1916. Rocznik Tatarski. T. I. 1932, str. 228—240 i odb. *Stan. Kryczyński.* Życiorysy zasłużonych muślimów. Stefan Bielak. Rocznik Tatarski. T. II. 1935 str. 414. [9]) *Franciszek Żurek.* Powiat krasnostawski w walce o wolność. Niepodległość. Warszawa 1935. T. XI. z. 3. str. 371.



Ułani chorągwi tatarskiej w służbie saskiej (1756—1763). Według malowidła na porcelanie w Muzeum Narodowem w Warszawie

Les uhlans tartares au service des Saxes (1756—1763). D'après une peinture à la porcellaine de Musée National à Varsovie



Romuald Smolski, Tatar polski, powstaniec r. 1863

Romuald Smolski, un Tartare polonais, l'insurgé de 1863



Stefan Bielak (1868—1907)

Etienne Bielak (1868—1907)

IV. RECENZJE I SPRAWOZDANIA

1. **Dr. Jan Stankiewicz.** *Slavia. Casopis pro slovanskou filologii,* Rocnik XII. Sesit 3 — 4. Tiskem a nàkładem Ceskoslovenske grafické Unie a. s. v Praze, 1933. (Str. 357 — 390).

2. **Dr. Jan Stankiewicz.** *Bełaruskija musulmanie i bełaruskaja literatura arabskim piśmom.* Hadawik Biełaruskaha nawukowaha tawarystwa u Wilni, kniżka I. 1933 (str. 111 — 141).

W czasopiśmie „Slavia" Dr. Jan Stankiewicz daje krótkie wiadomości z historji Tatarów litewskich i szczegółowo omawia ich piśmiennictwo w języku białoruskim literami arabskiemi. Podstawą jego pracy jest Kitab, znajdujący się w muzeum białoruskiem w Wilnie. Największem i najciekawszem opowiadaniem w tym kitabie jest „Mi'radż", nocna podróż Proroka. Opowiadanie to autor w całości umieścił w swym artykule, ze wskazaniem stron i wierszy kitabu, co pozwala z łatwością orjentować się w treści opowiadania. Niestety, niektóre miejsca tego opowiadania są niezupełnie jasne. Tłumacz wysławiał się lakonicznie, znaki przestankowe dla niego nie istniały i dlatego czytelnik nie może miejscami zrozumieć, o co autorowi chodzi, tak, że tylko tekst oryginału tureckiego wyjaśnia myśl źle przez tłumacza wyrażoną. Dla przykładu weźmy stronę 109a, wiersze 1 — 3: „ześcsot krylje spełno, siemdziesiatsot hod każnajo kryło, siemsot połkau ieho było wałasou, perła, darahije kamienej na każnem kancu s twary charoszej i hołasu...". Tekst turecki opowiadania dopomaga nam ten ustęp łatwiej zrozumieć (mowa o archaniele Gabrjelu [1]): „Ma on sześćset skrzydeł, każde skrzydło o długości siedmiu tysięcy lat drogi, włosy jego są podzielone na siedemset pasm (żmutki), na końcu każdego pasma wplecione są perły i drogocenne kamienie; twarz jego i głos przyjemne...". Na str. 109a, wiersz 6, spotyka się ciekawe słowo „siemienczuj", które wyszło z życia w teraźniejszych narzeczach białoruskich. Słowo to spotyka się i w tłumaczeniu Koranu w tefsirze, rozdział 22, wiersz 35, gdzie znajdujemy objaśnienie tego słowa: „siemienczuj" znaczy: pociesz radosną nowiną. Na str. 113a, wiersz 5, transkrybowano omyłkowo „safy paczysiuszy", i dlatego nie jest to zrozumiałe. Trzeba transkrybować: „safy paczyniuszy" t. j. uformowali rzędy, stali rzędami... Całość opowiadania narusza m. inn. to, że w kitabie muzealnym zostały poplątane strony, wskutek czego opis strasznego anioła Azraila (koniec str. 117b) przerywa się i mówi się o aniele Israfilu: na miejscu strony 118a ma być strona 125a, a strony 118a — 124b winny być w końcu opowiadania. Przy sprawdzeniu z innemi kitabami wyjaśniło się, że w opowiadaniu „Mi'radż" kitabu muzealnego brakuje 15 wierszy. W czasopiśmie „Hadawik" Dr. Jan Stankiewicz umieścił kilka najciekawszych opowiadań z kitabu (Mi'radż, o śmierci Proroka Muchammeda, historję o Mierjemie i inne), przyczem na początku swego artykułu dał obszerny zarys historji Tatarów litewskich. Nie wchodząc w dysputę z autorem co do jego poglądów na historyczny rozwój Tatarów litewskich, nie można jednakowoż nie odpowiedzieć na jego bardzo

[1]) Po arabsku: Dżebrail. Dr. Stankiewicz wymawia to słowo: Dżebrail, Tatarzy litewscy wymawiają w tem słowie „l" miękko, t j. Dżebrail, jak i w innych słowach: Azrail, Israfil.

poważne twierdzenie, że „język białoruski był liturgicznym językiem Tatarów". Twierdzenie to jest mylne i pozbawione wszelkiej podstawy. Prawda, wszystkie księgi religijne, razem z tekstem arabskim i staro-tureckim, miały tłumaczenie białoruskie, a później polskie, ale to nie znaczy, że język białoruski lub ruski był liturgicznym.

Autor pisze (Hadawik, 1933, str. 117): „Usuwając ze swej cerkwi (meczetu) język białoruski, muzułmanie cofnęli się o kilka stuleci wstecz ku niezrozumiałemu językowi arabskiemi, którego nie rozumieją nawet imamowie..." Każdy, kto jest więcej obznajomiony z życiem Tatarów litewskich i wogóle z życiem muzułmańskiem, dobrze wie, że żaden język, oprócz arabskiego, nie był u muzułmanów liturgicznym i pierwszą zmianę w tej dziedzinie ma zamiar przeprowadzić w Turcji Mustafa Kiemal Pasza, wprowadzając język turecki. Naród tatarski nigdy nie rozumiał języka arabskiego, jak go nie rozumieją i inni muzułmanie, z wyjątkiem naturalnie Arabów. Ale w XV i XVI wieku wśród Tatarów na Litwie było wielu uczonych, doskonale posiadających język arabski i staro-turecki. Uczeni ci, chcąc obznajomić naród z treścią Koranu i modlitw, załączyli do nich tłumaczenie w języku białoruskim, czyli ruskim: tak on nazywa się w księgach religijnych naszych Tatarów. Później, kiedy ludność tatarska zupełnie zapomniała języka tatarskiego, uczeni ci musieli dawać do tekstów religijnych staro-tureckich tłumaczenia ruskie lub polskie, jak np. do opowiadania o nocnej podróży Proroka „Mi'radż" (głównego przedmiotu studjów autora w dziedzinie literatury religijnej Tatarów litewskich), napisanego w języku staro-osmańskim i przywiezionego z Anatolji lub z Krymu. Niema żadnego tekstu arabskiego lub tureckiego, który nie byłby przełożony na język ruski lub polski, przyczem przekład umieszcza się pod samym tekstem arabskim, względnie tureckim, ale to wszystko tylko dla zrozumienia sensu: samo nabożeństwo zawsze odbywało się w języku arabskim i zaledwie niektóre uzupełniające modlitwy dodawały się w języku staro-tureckim. Język zaś ruski, czyli białoruski nigdy nie był liturgicznym językiem Tatarów litewskich i dlatego „żadnego cofnięcia się o kilka stuleci wstecz" nie było. W tym samym artykule (str. 115 — 116) Dr. Jan Stankiewicz porusza kwestję utraty języka ojczystego przez Tatarów litewskich, przypisując to mieszanym małżeństwom, ślubom Tatarów z chrześcijankami. W tej kwestji autor artykułu wyraża ten sam pogląd, co i J. E. Hachan S. Szapszał w artykule swoim „O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce" (Rocznik Tatarski, r. 1932). J. E. Hachan S. Szapszał odrzuca myśl Dżemila Aleksandrowicza, który w swojej książce o Tatarach litewskich widzi przyczynę utraty przez nich języka ojczystego w wojskowej służbie, którą pełnili częstokroć w ciągu swego całego życia. Mnie zdaje się, że ani mieszane małżeństwa, ani wojskowość nie wpłynęły, każda zosobna, na utratę języka przez Tatarów litewskich, lecz weszły one w skład szeregu innych przyczyn, które spowodowały utratę przez nas języka przodków naszych. Do przyczyn tych należy przedewszystkiem szerokie rozsiedlenie ludności tatarskiej. Nie uformowała ona nigdzie większych osiedli, któreby mogły być stałem ogniskiem mowy ojczystej. Ludzie, wrogo usposobieni do szczepów tureckich, mówią, że Turcy wogóle, będąc narodem stepowym, młodym, łatwo poddają się obcym wpływom i, jako argument, wskazują na silny wpływ języków arabskiego i perskiego na narzecza tureckie. Tacy ludzie zapominają, że bardzo stary i miejski naród żydowski kilkakrotnie zapominał języka ojców i przyjmował nowy, bo oto np. Żydzi zapomnieli ojczystego języka hebrajskiego i przyjęli język arabski i hiszpański, a w Niemczech przyjęli język niemiecki, który przynieśli z sobą do Polski i Rosji. Żydzi przecież nie brali za żony kobiet innej rasy, innego języka, nie służyli w ciągu całego swego życia w wojsku, a język swój utracili i tracili go kilkakrotnie. Ten przykład z Żydami obala hipotezę, jakoby Tatarzy litewscy utracili swój język wskutek stałej służby wojskowej, i hipotezę tych, którzy są skłonni szukać powodu utraty języka wyłącznie w mieszanych małżeństwach. Mieszane małżeństwa nie mogły odegrać głównej roli z tej prostej przyczyny, że ich nie mogło być dużo. Wyobraźmy sobie, że przyszło kilka tysięcy żołnierzy, obcych z typu, z języka i z obyczajów. Czyż mogli oni znaleźć sobie żony w otoczeniu, które ich nie rozumiało, patrzało na nich, jakby na wychodźców z tamtego świata? Tylko pojedyńcze kobiety mogły odważyć się na połączenie swego życia z życiem przybyszów. Wielu mieszanych małżeństw nie mogło być, bo i nie było zresztą w tem potrzeby, ponieważ ludność turecko-tatarska przyszła do Litwy całym szczepem, z żonami i dziećmi, szukała bowiem schronienia od ciągłych zamieszek, które nastały wówczas w Złotej Hordzie.

Potwierdza to historja [1]), oraz czystość typu ludności tatarskiej naszych okolic, typu turecko-tatarskiego, który zachował się lepiej, niż gdziekolwiek w Kazaniu, nie mówiąc już o Krymie południowym i Turcji Osmańskiej. Typ ten zachował się nietylko w okolicach, lecz także i w rodzinach ziemiańskich, t. j. u ludzi, którzy najłatwiej mogli zawierać mieszane małżeństwa, ponieważ żyli w otoczeniu nietatarskiem. Bezwzględnie, część mężczyzn-Tatarów, przodków naszych, pojęła za żony kobiety z otoczenia nietatarskiego, lecz były to pojedyńcze zdarzenia; być może nie było ich więcej, niż zdarza się to obecnie pośród naszej inteligencji, która częściej obcuje z elementem nietatarskim, niż mieszkańcy okolic i dlatego zawiera mieszane małżeństwa.

JAKÓB SZYNKIEWICZ

L. Kolankowski. *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów.* Tom I. 1377—1499. Warszawa 1930. Str. tekstu 443.

W tem znakomitem dziele, obejmującem w tomie I-ym przedstawienie dziejów Litwy od śmierci Olgierda do zawarcia ścisłego sojuszu Litwy z Koroną w r. 1499, wiele miejsca poświęca autor stosunkom politycznym litewsko-tatarskim, zwłaszcza w rozdziale V (Worskla) i XV (Stepowcy 1472—1478). Względem Witolda nastawiony jest prof. Kolankowski krytycznie, pomniejszając jego rolę na rzecz Jagiełły. Tendencje rewizjonistyczne wykazuje również w stosunku do zagadnień tatarskich. I tak np. wybitnie redukuje liczbę posiłków tatarskich w bitwie pod Grunwaldem, utrzymując, że posiłków tych, „jako że wiódł je spędzony wówczas z Kipczaku Tochtamyszewicz Dżelal-Eddin, mogło być najwyżej paręset koni" (str. 96 przyp.). Bliższe zbadanie tej kwestji byłoby nader pożądane, bo o ile za wręcz fantastyczną należy uznać cyfrę 30.000 Tatarów, biorących udział w tej bitwie, podawaną przez źródła krzyżackie, to z drugiej strony nie należy przesadzać w obcinaniu liczby oddziałów tatarskich. Po wtóre, niewątpliwie niezależnie od wojska Dżellal-ed-Dina brali udział w potrzebie grunwaldzkiej Tatarzy-koloniści litewscy w liczbie nieznanej. Bez dokładnego zbadania i oceny źródeł, odnoszących się do tej sprawy, wszelkie cyfry będą wisiały w powietrzu. Oczywiście w książce prof. Kolankowskiego rzeczy te mają znaczenie jedynie drugoplanowe. W całości, powtarzam, jest to dzieło znakomite, napisane z talentem pisarskim i rzucające bardzo wiele światła na szereg najciekawszych zagadnień polsko-litewskich i tatarskich schyłku XIV i całego XV wieku.

S. K.

Aleksander Brückner. *Dzieje kultury polskiej.* Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Tom I i II. Kraków 1930. Tom III. Kraków 1931.

Jan St. Bystroń. *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce.* Trzaska, Evert i Michalski. Warszawa, b. d. [1933].

Dwa dzieła znanych uczonych, poświęcone odtworzeniu barwnego obrazu kultury polskiej w ubiegłych wiekach, zapełniają wreszcie wielką lukę w naszej historjografji, jaką tworzył brak syntetycznej monografji w tej dziedzinie.

Prof. Brückner po kilkudziesięciu latach niezwykle płodnej i twórczej pracy na polu badań dawnego piśmiennictwa, języka i kultury polskiej dał dzieło wprost imponujące, będące syntezą wszystkich jego poprzednich studjów.

---

[1]) Guilbert de Lannoy w latach 1412 i 1421 spotyka w Trokach i na południu Litwy całe szczepy tatarskie, mężczyzn, kobiet i dzieci (Voyages et ambassades de Messire *Guilbert de Lannoy*, chevalier de la Toison d'or 1399 — 1450. Mons, 1840).

Nas oczywiście interesuje przedewszystkiem to, co autor pisze o Tatarszczyźnie litewskiej w dawnej Rzplitej. W tomie II-im muślimom poświęcone zostały krótkie wzmianki na str. 10, 434, 441 i 451 oraz nieco obszerniejszy ustęp na str. 425 — 426 p. t. „Tatarzy; Ormianie“, a w tomie III-im wzmianka na str. 38. Pozatem dotyka autor orjentalistyki wogóle, pisząc w t. II-im o podróżach Palaków na Wschód bliski i daleki (str. 213—219) i o wrażeniach z Orjentu w polskiej literaturze podróżniczej w XVII wieku (str. 606—608), w tomie III-im zaś o badaniach wschodoznawczych w Królestwie Kongresowem (str. 619—623), przyczem najwięcej uwagi poświęca postaciom Emira Rzewuskiego i Józefa Sękowskiego.

Niestety, przy całym podziwie dla całości dzieł muszę stwierdzić, że wiadomości o Tatarach litewskich w XVI i XVII w. podane w „Dziejach kultury“ Brücknera mogą wytworzyć zupełnie fałszywy obraz ich przeszłości w umyśle przeciętnego czytelnika. Zlekceważył autor całą naukową literaturę historyczną i etnograficzną o Tatarach litewskich; skorzystał, jak się zdaje, tylko z wzmianki o nich w „Historji jazdy polskiej“ K. Górskiego, w całości zaś oparł się na... paszkwilu. Niewątpliwie, dotychczasowe prace o Tatarach litewskich posiadają wiele luk i błędów, nieraz jeszcze od czasów Czackiego i Bandtkiego powtarzanych, niemniej jednak w braku innych, lepszych i nowszych, są one podstawowe i badaczowi pomijać ich wyników nie można. Jak wspomniałem, prof. Brückner zawierzył tu literaturze polemicznej, dającej z natury rzeczy obraz jednostronny i skrzywiony, t. j. paszkwilom Czyżewskiego z r. 1616. Mylnie przytem utrzymuje, że „zamordowali Tatarzy wileńscy (sic) ojca p. Czyżewskiemu i to go skłoniło do rozpoczęcia przeciw nim kampanji literackiej“ i że „Alkoran“ z r. 1616 powtórzony został dopiero w r. 1640 jako „Alfurkan Tatarski“, chociaż w III-im tomie „Pamiętnika Literackiego“ z r. 1904 prof. Brückner sam stwierdził, że „Czyżewski“ to pseudonim jakiegoś duchownego i znał wszystkie wydania paszkwilu. Ale są błędy poważniejsze. O muślimach w XVI w. autor tylko tyle ma do powiedzenia, że „rozjeżdżali wiele po kraju jako furmani“. O służbie wojennej ani słowa. W XVII wieku — czytamy — „Tatarzy wileńscy, jak moskiewscy, uważali się za kniaziów i szlachtę, chociaż trudnili się głównie furmanką, handlem cebulami i ogórkami, garbarstwem („kozy dubią, lada kozojad, skórodub“), czarowaniem („burtowaniem“) i rozbojami na górach ponarskich. Nawiązkę szlachecką nadano im niby w nadziei, że zostaną chrześcijanami (podobnie z Żydami-przechrztami!), ale przez całych lat dwieście jedyny z nich Tarasowski przeszedł na naszą wiarę“. Otóż szlachectwo Tatarów-ziemian, służących wojskowo, kwestjonował złośliwie tylko „Alfurkan“. Analogja z przechrztami żydowskimi jest fałszywa. Furmaństwem, rzemiosłem i handlem trudnili się tylko prości Tatarzy.

Sprawiedliwszą i wszechstronniejszą charakterystykę muślimów dał prof. Bystroń, wielce zasłużony etnolog, w swojem najnowszem dziele o obyczajach w dawnej Polsce (tytuł niezbyt szczęśliwy, gdyż książka nietylko o obyczajach mówi). Bogactwem treści nie ustępuje ono książce Brücknera, chociaż posiada inny układ i ma charakter bardziej etnograficzno-socjologiczny (gdy w ujęciu Brücknera znać zawsze spojrzenie językoznawcy i historyka literatury). Zresztą jest to dopiero pierwsza część dzieła, traktująca o kraju, ludziach, stanach, narodowościach, stosunkach z zagranicą, naukach i t. d. Mówiąc o Tatarach litewskich (str. 74 — 76), zaznacza Bystroń (idąc za prof. Talko-Hryncewiczem), że nie są to „Tatarzy“ w ścisłem znaczeniu tego słowa i stwierdza, że przeważna ich większość mieszkała na ziemiach litewskich, „czasami tylko trafiała się osada tatarska na Podlasiu i Wołyniu“ (niezbyt słusznie, gdyż osadnictwo tatarskie na Wołyniu w XVI i XVII w. było intensywne i liczne). Podaje autor liczbę Tatarów litewskich, mówi o prześladowaniach za Zygmunta III, o paszkwilu Czyżewskiego, o emigracjach, przytacza wiersz o nich z „Pocztu herbów“ W. Potockiego z r. 1695, stwierdza polonizację muślimów, wspomina o ich obrządkach religijnych, obrzędowości rodzinnej (narodziny, ślub, pogrzeb), jednożeństwie. Ustęp ten zdobią ilustracje: reprodukcja obrazu Smuglewicza z końca XVIII w., przedstawiającego wnętrze meczetu w Wilnie, oraz fotografje meczetów w Dowbuciszkach i Osmołowie. W innem miejscu przypomina prof. Bystroń (str. 132), że tłumaczami przy poselstwach do krajów muzułmańskich byli przeważnie Tatarzy litewscy, umiejący czasem po arabsku, następnie Ormianie polscy lub bałkańscy, rzadko szlachta polska (z tej Dzierżek, Otwinowski, Starkowiecki, tłumacz Koranu), że Tatarów litewskich oskarżano o czary, gdyż „za czarowników uważano gdzieniegdzie Żydów, Cyganów, dalej Tatarów, Finnów, słowem tych, których wygląd zewnętrzny, mowa i zwyczaje wyróżniały wyraźnie“ (str. 291—2). Pozatem zwraca autor uwagę (str. 72) na osadnictwo jeńców tatarskich w Małopolsce (np. Krzyżanowice nad Nidą, Krzęcin pod Wadowicami, Sokołów w pow. kolbuszowskim, kilka wsi w okolicy Kalwarji Pacławskiej i t. d.).

Zgromadził prof. Bystroń w swem dziele prawdziwe bogactwo materjału i spostrzeżeń o stosunkach Polski ze Wschodem muzułmańskim: o renegatach-poturczeńcach i spolonizowanych Turkach, o podróżach polskich na Wschód i opisach Stambułu w literaturze polskiej i t. d. Niezmiernie interesująca jest wzmianka o kolonji jeńców polskich w Stambule, opisanej przez posła Miaskowskiego w r. 1641: „...przedmieście jedno blisko Galaty, osadzono nimi i nazwano Cecorzą od owej cecorskiej klęski i *cerkiew im pozwolono*“ (str.134—7). Spostrzeżenie to zadaje kłam opowieściom o straszliwych udrękach i przymusowem nawracaniu na Islam jeńców polskich w tureckiej niewoli.

S. K.

Michał Żdan. *Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda, w. ks. Litwy.* Ateneum Wileńskie. T. VII. Zesz. 3—4 i odb. Wilno 1931. Stron 73. 4-o.

Problemem polityki tatarskiej Witolda i stosunków ówczesnej Litwy z Tatarszczyzną zajmowano się dotąd mało i tylko ubocznie. Zniechęcała szczupłość i ułamkowość źródeł oraz trudności, jakie nastręczają dzieje Złotej Hordy, przedstawiające zawiły splot walk dynastycznych, rewolucyj pałacowych, intryg emirów, emigracyj politycznych na Ruś moskiewską lub litewską i t. d., wszystko to zaś na tle rozkładu organizmu państwowego Hordy i uniezależniania się Krymu od Seraju nad Achtubą (początek XV w.). Znane dzieła Hammera-Purgstalla (Geschichte der Goldenen Horde) i Smirnowa (Krymskoje chanstwo) w odniesieniu do dziejów litewsko-tatarskich już nie wystarczają. Lukę tę zapełniła cenna praca p. Żdana.

Bogatą treść rozprawy ujął autor w ramy wstępnego przeglądu literatury przedmiotu i 3 rozdziałów, w których omawia plany i dążenia Witolda do podboju Tatarszczyzny aż do klęski worsklańskiej w r. 1399, okres zastoju w jego polityce tatarskiej w latach 1399—1409, nowe nadzieje, związane z emigracją synów chana Tochtamysza najpierw na Ruś moskiewską, a niebawem na Litwę, popieranie i osadzanie przez Witolda kandydatów na tronie Złotej Hordy w l. 1411—1418, wreszcie przewagę pokojową i wpływy Witolda w Tatarszczyźnie.

Osobny rozdział (w odbitce str. 57—64) poświęcony został osadnictwu tatarskiemu na ziemiach państwa litewskiego. Ma tutaj autor zasługę uporządkowania wiadomości źródłowych o tej kolonizacji za Witolda, usunięcia niektórych niejasności (np. wyswietlenie sprawy emigracji synów Tochtamysza, pobałamuconej przez Muchlińskiego) i wydobycia ze źródeł (zwłaszcza z „Codex Epistolaris Vitoldi“) mało znanych a ciekawych informacyj o początkach tatarskiego ruchu kolonizacyjnego na Litwie. Dowiadujemy się m. in., że w r. 1421 próbowali Tatarzy powrócić z Litwy w stepy ojczyste, lecz Witold zgniótł bunt ich energicznie, że Zakon krzyżacki, który na soborze w Konstancji zarzucał Polakom i Litwinom, iż pozwalają Tatarom osiedlać się w swoim kraju, sam miał w swych posiadłościach kolonistów-Tatarów (np. pod zamkiem Ragneta w r. 1402) etc. Autor wyraźnie odróżnia dwa rodzaje ruchu osadniczego Tatarów na Litwie: jeden przez osadzanie poniewoli jeńców wojennych (których zmuszano do chrztu), drugi przez dobrowolną imigrację Tatarów z Hordy, którym nadawano ziemie i których zachowywano w ich wierze i swobodach. Szkoda tylko, że autor nie uwypuklił wojskowego sensu tego osadnictwa, które niewątpliwie skierowane było — jak świadczy rozmieszczenie osad tatarskich wokół Wilna szerokim łukiem od północy ku płd.-wschodowi — przeciw Krzyżakom.

Całą rozprawę czyta się z prawdziwą przyjemnością, a to, co p. Żdan pisze o stosunkach kulturalnych litewsko-tatarskich, nasuwa mnóstwo ciekawych refleksyj. Do usterek zaliczyłbym zbyt częste cytowanie obszernych ustępów

z literatury przedmiotu (np. w rozdziale o wyprawie i klęsce worsklańskiej); istotna byłaby tu przecież opinja samego autora, a nie największych nawet znawców przedmiotu. Nie zmniejsza to przecież wartości pracy p. Żdana, od którego oczekujemy dalszych równie interesujących studjów w tym kierunku.

S. K.

Dżafer Bey Sejdamet. *Ismail Bey Gasprali (Gaspriński).* W lecie 1934 r. z pod warsztatu drukarskiego jednej z drukarni stambulskich ukazała się książka pod tytułem „Ismail Bey Gasprali" — Ismail Bey Gaspriński. Autorem tej poważnej pracy naukowej jest lider krymskiego ruchu nacjonalnego — Dżafer Bey Sejdamet, znany już polskiemu czytelnikowi jako autor książki „Krym", wydanej w 1930 r. w języku polskim w Warszawie. Nowa praca Dżafer Bey Sejdameta, obejmująca 248 stron dużych, jest napisana w językn tureckim, co utrudnia jej poczytność wśród szerokich mas polskiej publiczności. Dlatego też pozwolę sobie opowiedzieć pokrótce treść tej ciekawej i pożytecznej książki. We wstępie, który stanowi zarazem I-y rozdział, autor podkreśla ogólno-tiurskie znaczenie działalności Ismail Bey Gasprińskiego. Następny, II-i rozdział, zawiera szczegółowy życiorys Gasprińskiego, z którego wnioskujemy, że wielki reformator krymski posiadał kolosalną energję i zdolność do pracy, wypływającą z wrodzonego genjuszu. W III-im rozdziale poznajemy zasadnicze myśli i idee Gasprińskiego — idee zjednoczenia tiurko-tatarskich narodów Rosji pod hasłem postępu i nacjonalnego odrodzenia. Autor charakteryzuje Ismail Beya jako publicystę-reformatora, który potrafił zgromadzić dokoła swej gazety „Terdżuman" wszystkie lepsze siły kulturalne wielkiego tiurko-tatarskiego narodu, zamieszkałego na przestrzeni — od morza Ochockiego do wybrzeży Adrjatyku. Przed czytelnikiem zarysowuje się silna, twórcza postać Gasprińskiego, który potrafił znaleść nowe drogi w życiu i temi drogami poprowadzić ludzi swojej epoki.

Dalej w rozdziale IV-ym przedstawia się dokładnie praktyczna działalność Gasprińskiego jako redaktora znanej gazety „Terdżuman", wychodzącej na Krymie, w Bakczyseraju. V-y rozdział poświęcony jest reformatorskiej działalności Ismail Beya w dziedzinie szkoły tatarskiej, dokąd ten wielki reformator zdołał wprowadzić nowe sposoby nauczania, nowe programy i podręczniki na miejsce starego, średniowiecznego — scholastycznego systemu. W VI-ym rozdziale autor analizuje stosunek Gasprińskiego do panislamizmu, od którego ten wreszcie odstąpił, będąc jednym z założycieli t. zw. tiurkizmu. Następny, VII-y rozdział, jest poświęcony całkowicie tiurkizmowi końca XIX i początku XX wieku i tej roli, jaką odegrał w tym ruchu Ismail Bey Gaspriński.

W VIII-ym rozdziale znajdujemy opis choroby, ostatnich dni pracy i śmierci Gasprińskiego, która w głębokiej żałobie pogrążyła wszystkie tiurksko-tatarskie narody Rosji.

W rozdziale IX-ym zebrane są najbardziej wartościowe fragmenty dzieł i licznych prac dziennikarskich Gasprińskiego. Ostatni rozdział, dziesiąty, zawiera w sobie zbiór wszelkich krytyk i rozpraw o pracy i działalności wielkiego Ismail Beya. Taka jest treść — w skróceniu — książki Dżafer Sejdameta, która się ukazała w ostatnich czasach. Tatarom zamieszkałym w Polsce imię Ismail Bey Gasprińskiego jest mniej znane niż innym przedstawicielom tiurko-tatarskiego świata. Przyczyna tego leży w zatracie swego ojczystego języka tatarskiego przez Tatarów polskich, co utrudniało im poznanie literackich i dziennikarskich prac Gasprińskiego. Nie należy jednak z tego wnioskować, że wieloletnia i owocna działalność wielkiego krymsko-tatarskiego reformatora nie porusza kulturalno-narodowych zagadnień Tatarów polskich i nie ma żadnego dla nich znaczenia. Odwrotnie. Tatarzy Polski i Litwy, wraz z innemi muzułmańskiemi i niemuzułmańskiemi narodowościami byli więźniami starej Rosji — więzienia narodów — i Gaspriński jako przedni bojownik o kulturalno-narodową wolność wszystkich Tiurko-Tatarów Rosji, w równej mierze walczył o prawa Tatarów Krymu, Kazaniu, Uralu jak i Tatarów Polski. Gaspriński ciekawił się, znał i cenił Tatarów polskich. Lupka Tatari — polski Tatar — w oczach Ismail Beya był tem samem co Kirim Tatari—krymski Tatar. Każdy

Tatar, przybywający z dawniejszych, kowieńskiego, wileńskiego albo mińskiego, województw był serdecznie podejmowany w domku Gasprińskiego w Bakczyseraju. W Tatarach polskich Gaspriński widział przedewszystkiem swoich braci - współwyznawców, którzy mocą niezależnych od nich historycznych warunków bytu, zatraciwszy język swych dziadów, pozostali jednak Tatarami i szczerymi muzułmanami. Ciekawe są niektóre fakty [1]) z prywatnego życia Gasprinskiego, mówiące o jego stosunkach do Tatarów Litwy i Polski. W 1881 r. młody Gaspriński przyjeżdżał do Wilna w celach bliższego poznania tutejszego społeczeństwa tatarskiego. Należy jeszcze zaznaczyć, że reformator krymski chciał sobie wybrać żonę wśród Tatarek polskich i w tym celu oświadczał się pannie Marji Achmatowiczównie, córce Tatara polskiego Macieja Achmatowicza. Jednak oświadczyny te nie zostały przyjęte, gdyż Maciej Achmatowicz wolał wydać swą córkę za Tatara polskiego — majora pułku dragonów, Konstantego Kryczyńskiego. O tem jak bardzo poważne zamiary były Gasprińskiego w stosunku do polskiej Tatarki, świadczy to, że w rodzinnych archiwach Kryczyńskich dotychczas przechowały się: Koran, pisany od ręki, a ofiarowany przez młodego Gasprińskiego, oraz trzy listy Gasprińskiego, pisane przez niego do swej wybranki. Dwa listy są pisane w języku rosyjskim, jeden zaś we — francuskim. Jeden z tych listów nosi datę 13 I 1881 r., dwa inne nie są oznaczone żadną datą. Z tych listów widocznem jest, że Gaspriński był również w Kownie, gdzie zawarł znajomość w kołach społeczeństwa tatarskiego. Wszystkie te fakty dowodzą, że w Tatarach Litwy i Polski Gaspriński widział swoich braci-rodaków. Obecnie kiedy niewielka garstka Tatarów, zamieszkałych w Polsce, w warunkach dzisiejszej polskiej rzeczywistości, ma doskonałą możliwość rozwijać swą narodowo-duchową kulturę — Tatarzy Krymu i ich bogata, opromieniona wielką tradycją historyczną, kultura znajdują się w uciskach bolszewizmu. Bolszewizm panuje w Krymie, jak zdobywca barbarzyńca. Bezcenne krymko-tatarskie zabytki historyczne niszczą bezlitośnie barbarzyńskie ręce. Jednocześnie bolszewizm usiłuje zetrzeć z oblicza ziemi wszystkie narodowo-duchowe pamiątki tatarskiego narodu. Lecz nie napróżno wydał, niewielki w swojej ilości, ale silny duchowo krymsko-tatarski naród w swoim czasie Gasprińskiego. Tatarzy Krymscy przecierpieli niewolę białego caratu — to też wystarczy w nich duchowych sił znieść i bolszewickie jarzmo. Narazie zaś narodowa kultura Tatarów krymskich rozwija się w dalszym ciągu, ale poza granicami Krymu. Wyżej opisana książka Dżafer Bey Sejdameta może być jaskrawym tego przykładem. „Dzieje narodów żywych dyktują umarli" — brzmi stary aforyzm. Gaspriński nie żyje, ale duch jego żyje w sercach licznych synów narodu tatarskiego.

KIRIMLI YIGIT

[1]) Wiadomości tych uprzejmie nam dostarczył p. Arslan N. M. Kryczyński.

PRZEGLĄD NAJNOWSZYCH PRAC O TATARACH POLSKICH

(REVUE DES PUBLICATIONS RÉCENTES SUR LES TARTARES POLONAIS)

Obfitość materjału, zamieszczonego w niniejszym tomie „Rocznika Tatarskiego", a co za tem idzie — brak miejsca nie pozwala nam, niestety, dać osobnych recenzyj kilku prac naukowych o Tatarach polskich, jakie ukazały się w latach 1932—1935. Ograniczamy się tedy do krótkiego omówienia tych nowości w porządku chronologicznym.

W r. 1932 w „Revue des Études Islamiques" (Paryż) ukazał się artykuł p. *André Bonamy* p. t. „Les Musulmans de Pologne, Roumanie et Bulgarie", ilustrowany m. in. fotografjami meczetu w Wilnie i rautu, wydanego przez Tatarów wileńskich na cześć autora. Przypominamy, że p. Bonamy, gubernator kolonij francuskich zwiedził Wilno w celu zapoznania się z muzułmanami polskimi w lutym 1932 r.

W serji II wydawnictwa Głównej Księgarni Wojskowej, obejmującego dzieje wojenne pułków polskich w latach 1918—1920, ukazał się „Zarys historji wojennej tatarskiego pułku ułanów im. pułk. Mustafy Achmatowicza", opracowany z polecenia Wojskowego Biura Historycznego w sposób sumienny i fachowy przez rtm. *Veli Bek Jedigara* (Warszawa 1933, 4-o, stron 47, ze szkicem marszów i bojów pułku).

Kwartalnik etnograficzny „Lud" t. XXXI zamieścił interesującą rozprawkę *Leona N. M. Kryczyńskiego* „O Tatarach rzemieślnikach w Polsce" (odbitka Lwów 1933, str. 16, z 4 fotografjami), przedstawiającą szczegółowo technikę wyprawiania skór przez garbarzy tatarskich w ziemi wileńskiej.

W osobnem wydaniu książkowem wyszła w r. 1935 w Zamościu „Bibljografja do historji Tatarów polskich" tegoż autora (4-o, stron 69+XV). Dziełem tem ukoronował *Leon N. M. Kryczyński* swoją wieloletnią działalność na polu badań bibljograficzno-historycznych nad przeszłością i teraźniejszością Tatarów polskich. „Bibljografja" obejmuje 1957 pozycyj druków z dziedziny bibljografji, archiwistyki, historji, prawa, genealogji, heraldyki, antropologji, etnografji, religji, lingwistyki, statystyki, numizmatyki, życia politycznego, społecznego i kulturalnego, biografji, beletrystyki i ikonografji. W dodatku zebrał autor informacje o niektórych rękopisach, dotyczących Tatarów polskich (72 pozycje). Dzieło to pierwszorzędnego znaczenia stanowi wielki krok naprzód w badaniach naukowych nad Tatarszczyzną polską. Ponieważ „Bibljografja" ukazała się w czasie, gdy druk „Rocznika Tatarskiego" dobiegał końca, nie mogliśmy już poświęcić jej osobnej recenzji.

W „Polskim Słowniku Biograficznym", wydawanym przez Polską Akademję Umiejętności pod naczelną redakcją prof. Wł. Konopczyńskiego, obok wielu innych artykułów znajdujemy (w zeszycie 1 i 2 z r. 1935) krótkie życiorysy zasłużonych dla Polski Tatarów litewskich: dwóch Mustafów Achmatowiczów, płk. Jakóba Azulewicza i rtm. Macieja Azulewicza, pióra *Stanisława Kryczyńskiego.* W druku znajduje się zeszyt 3 „Słownika", w którym znajdą się m. in. artykuliki o Jakóbie i Januszu Tuhan Murza Baranowskich. Ten sam autor w szkicu p. t. „Początki rodu książąt Glińskich", wydrukowanym w „Pracach historycznych ku czci prof. Stanisława Zakrzewskiego" (Lwów 1935), przedstawił genezę jednego z najznamienitszych rodów litewsko-ruskich w XIV—XVI w.,



Tatar litewski i Mameluk z armji Napoleona I. (Według ryciny z dzieła E. Fieffe'a)

Un Tartare lithuanien et un Mameluck de l'armée de Napoléon I. (D'après le dessin de l'ouvrage de E. Fieffe)

który, szczycąc się pochodzeniem od chana Złotej Hordy Mamaja, osiągnął na Litwie najwyższe godności i w dziejach jej, a potem w Moskwie odegrał rolę bardzo ważną. Jedna z członkiń rodu Glińskich została nawet carową moskiewską.

Kilka słów należy się też rozprawom, które częściowo mówią o Tatarach polskich. W doskonałej rozprawie p. t. „Wschód a Polska“ (Wschód. Nr. 2—4 z r. 1934) *Włodzimierz Bączkowski*, analizując problem wpływów wschodnich na strukturę psychiczną i kulturalną naszego kraju i społeczeństwa, zaszczytne miejsce pośredników między Polską a Wschodem wyznacza Tatarom polskim. Ciekawe analogje językowo-folklorystyczne między Karaimami a Tatarami polskimi i innymi zawiera cenna rozprawa znanego turkologa naszego prof. *Anajasza Zajączkowskiego* p. t. „Karaimi na Wołyniu“ (odb. z t. III „Rocznika Wołyńskiego“. Równe 1933. Stron 45).

Dodatkowo notujemy rzeczy, nie mające charakteru naukowego, a napisane przez Tatarów. Jako pamiątka dla rodziny wyszły w Wilnie w r. 1933 „Wiersze“ *Macieja Achmatowicza* (1820 — 1901). Zbiorek, liczący stron lb. 40 in 8-o (z portretem autora), stanowi sympatyczny przyczynek do odzwierciadlenia życia Tatarów polskich w oszmiańskiem i w Wilnie w latach 1879 — 1890. Autor, major 5 litewskiego pułku ułanów, uczestnik kampanji węgierskiej 1849 r. i krymskiej 1855 r. i marszałek szlachty pow. oszmiańskiego, w dowcipnych, a nie roszczących sobie literackich pretensyj wierszykach maluje słabostki swego otoczenia. *Leon N. M. Kryczyński* wrażenia z podróży do Marokka i audjencji u sułtana zebrał w pięknej impresji p. t. „Pod słońcem Marokka“ (Wilno 1934, str. 14, odb. ze „Słowa“) i w rozszerzonem tłumaczeniu francuskiem, wydanem w formie osobnej książeczki p. t. „Sous le soleil du Maroc. Impressions de voyage“ (Varsovie 1934, str. 22). Wreszcie z wydawnictw muzycznych miło jest wymienić „Walc księżycowy“ kompozycji Tatarki polskiej *Marji z Achmatowiczów Kryczyńskiej*, ozdobiony piękną okładką Jerzego Hoppena (Litografja J. Konarzewskiego w Warszawie).

R.

PRZEGLĄD PERJODYKÓW TATARSKICH W POLSCE

(1932 — MAJ 1935)

(REVUE DES PÉRIODIQUES TARTARES EN POLOGNE)

W marcu r. 1934 zostało wznowione i rozszerzone po dłuższej przerwie od r. 1932 wydawnictwo *„Przeglądu Islamskiego“*, założonego w r. 1930. Obecnie pismo to ukazuje się kwartalnie jako organ Gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy pod redakcją Komitetu, złożonego z prof. Osmana Achmatowicza, Wassana-Girej Dżabagiego, O Fazlejewa, płk. D. Kazum-Beka i O. Najman-Mirzy Kryczyńskiego. Redaktorem odpowiedzialnym jest inż. Wassan-Girej Dżabagi. Naczelnem zadaniem „Przeglądu Islamskiego“ jest pogłębianie w Polsce znajomości Islamu jako też życia Tatarów polskich i innych ludów muzułmańskich. Niemniej chodzi o zacieśnienie węzłów przyjaźni, które oddawna łączą naród polski ze Wschodem.

W r. 1934 w kwartalniku tym poza wersetami Koranu i bogatą kroniką krajową i zagraniczną zamieszczone zostały m. inn. następujące artykuły: w zesz. 1: *W. G. Dżabagi:* „Obecna sytuacja i statystyka Islamu“. „Islam pod względem cywilizacji i moralności“. „Kongres islamsko-europejski w Genewie“. „Syrja państwem niepodległem“. „Niepodległy Turkiestan Wschodni“. „Przyczyny ostatnich rozruchów w Palestynie“. „Zamordowany król Afganistanu Nadir Szach“. „Japonja a Islam“. W zesz. 2: „Audjencja u sułtana Marokka“ (z portretem Sułtana). „Stosunek Islamu do innych religij“. *W. G. Dżabagi:* „Tolerancja w Islamie“. „Uniwersalność Islamu“. „Koran o stworzeniu świata i ludzi“. „Ibn-Saud, nowoczesny zdobywca arabski“. „Wahabici“. „Hedżas — ziemia zakaza na dla niemuzułmanów“. „Co myślano w Europie w średniowieczu o Islamie i Proroku Muhammadzie“. „Islam a Europa“. „Mistyka w Islamie“. „Dzieje Półksiężyca“. „Chotba“. „Napoleon a Islam“. W zesz. 3 — 4: *W. G. Dżabagi:* „Islam a wiedza“. *Stanisław Kryczyński:* „Zygmunt August a Tatarzy litewscy“. *Ali Woronowicz:* „Islam na Dalekim Wschodzie“. *Mustafa Aleksandrowicz:* Tysiąclecie Firdusi'ego“. „Tatarzy na Litwie“. *Leon Mirza Kryczyński.* „Historja meczetów w Łowczycach i Nowogródku“. *O. N. M. K.* Pamięci Ali Mardan-Beka Topczybaszego“. „Gramatyka arabskiego w języku polskim“.

Od r. 1934 oddział wileński Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów wydaje pod redakcją p. S. Tuhan-Baranowskiego miesięcznik p. t. *„Życie Tatarskie“*. Poza wersetami Koranu, zamieszczonemi w każdym numerze w tłumaczeniu Muftiego dr. *J. Szynkiewicza* i kroniką znajdujemy w tem piśmie szereg artykułów treści publicystycznej, społecznej, historycznej, podróżniczej i religijnej. Wymieniamy najbardziej interesujące. W zeszytach z r. 1934 — Nr. 1: *Mgr. Mustafa Aleksandrowicz.* „Na 10-lecie Republiki Tureckiej“. „O poście Ramazanie“. Nr. 2 i 3: prof. *Stefan Bazarewski.* „Postępy rolnictwa w Turcji“. Nr. 3: *Ali Woronowicz.* „Uniwersytet Al-Azhar w Kairze“. Nr. 4: *M. Aleksandrowicz.* „Sytuacja w Palestynie“. „Persja“. *A. Woronowicz.* Istota Islamu“ i „Bajram“. Nr. 5: *St. Kryczyński.* „Meczety okolic Wilna dawniej i dzisiaj“ (przedruk). Nr. 6: *M. Aleksandrowicz.* „Al-Azhar“. *Tamara Szechidewiczówna.* „Turczynka niegdyś a dziś“. *Kirimli Yigit.* „Przeszłość i teraźniejszość Tatarów krymskich“. Nr. 7: *A. Woronowicz.* „Zwycięstwo Ibn-Sauda“. *Kirimli Yigit.* „Krym rosyjski czy tatarski“. *M. Aleksandrowicz.* Szach u Ghazi'ego“. Nr. 9: *Ali Woronowicz.* „Nowa droga“. *Maciej Bajraszewski.* „Tatarzy słonimscy“. Nr. 10: *Kirimli Yigit.* „Wszechazjatycki kongres i Japonja“. *Zofja Miśkiewiczówna.* „Lahi w Mirze“. Nr. 12: Mufti dr. *J. Szynkiewicz.* „Tolerancja w Islamie“. „Ferdousi poeta perski“. „W gościnie u Młodoturków“. *Z. Romanowiczówna.* „Tatarzy w Łosośnie“.

W r. 1935. Nr. 1: *Kirimli Arslanoglu Ibrahim:* „Tiurcy w Rumunji“. *A. Woronowicz:* „Garść wrażeń z Egiptu“. *E. Szynkiewicz:* „Teheran“. *H. Tuhan-Baranowska:* „Ze wspomnień gen. Tamerlana Ułan Maluszyckiego“. Nr. 2: *E. Szynkiewicz;* „Od Teheranu do tureckiej granicy“, „Święto Kurułtaj'u“. Nr. 3. *M. Aleksandrowicz:* „Powikłania międzynarodowe na Wschodzie arabsko-azjatyckim“ (dalszy ciąg w Nr. 4). *Muślim:* „Śmierć znakomitego francuza-muzułmanina“ (Etienne Dinet). *E. Szynkiewicz:* „Z podróży po Persji“, „List imama Nowosielskiego“ (r. 1775). Nr. 4: „Muzułmanie w Chinach“. *Dr. J. Szynkiewicz:* „Syrja i Palestyna“ (zakończenie artykułu w Nr. 5). „Z dawnych dokumentów“ (1784 r.). Nr. 5: *Kirimli Yigit:* „Imam Szamil — bohater narodowy“. *Ali Ismail Woronowicz:* „Fellah egipski“. *Ayas Ishaky:* „Pierwszy meczet w Japonji“ (przedruk). *Halime T.-B.:* „Algierja i oazy saharyjskie“. *E. Szynkiewicz:* „Z podróży po Persji“. Poza tem w Nr. Nr. 1—12 za 1934 r. i 1—2 za 1935 znajdujemy „Sprawozdanie z podróży dr. *J. Szynkiewicza* do Egiptu, Hedżasu, Syrji i Palestyny w czasie od 18.III do do 18.VII 1930 r.“, w Nr. Nr. 7—9 za 1934 r. i 1—4 za 1935 r. „Kartki z dziejów Tatarów litewskich“ pióra *S. Tuhan-Baranowskiego,* w Nr. Nr. 7, 8 i 10 za r. 1934 artykuły *Kirimli Yigit* p. t. „Turkiestan Zachodni“, w Nr. 2—4 za r. 1934 wspomnienia *M. Aleksandrowicza* „Z podróży do Egiptu“, wreszcie w Nr. 5, 6 i 12 za 1934 r. artykuły *Edigè Szynkiewicza* p. t. „Z podróży do Persji, Turcji i Rumunji“.

Dla utworzenia pełnego obrazu czasopiśmiennictwa tatarskiego w Polsce w latach 1932—1935 uzupełniamy przegląd niniejszy spisem rzeczy i ilustracyj tomu I-go „Rocznika Tatarskiego“, wydanego w Wilnie w r. 1932 pod naczelną redakcją Leona N. M. Kryczyńskiego.

Spis rzeczy t. I „Rocznika Tatarskiego“.

Od Redakcji. I. CZĘŚĆ OGÓLNA: Pamięci Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda. Przemówienie wojewody wileńskiego Olgierda Malinowskiego na Wszechpolskim Zjeździe delegatów gmin muzułmańskich w Wilnie w dniu 28 grudnia 1925 r. II. ROZPRAWY: *Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński.* Ruch nacjonalistyczny a Tatarzy litewscy. *Tadeusz Kowalski.* Nieco o wpływie tureckim na język Polaków z Adampola. *Hadży Seraja Szapszał.* O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce. *Stanisław Kryczyński.* Generał Józef Bielak (1741 — 1794). *Aleksander Achmatowich.* Zarys stanu prawnego wyznania muzułmańskiego w byłej Rosji i współczesnej Polsce. *Leon Kryczyński.* Tatarzy litewscy w wojsku polskiem w powstaniu 1831 r. *V. J.* Pułk Tatarski ułanów imienia Mustafy Achmatowicza (1919 — 1921). *Tadeusz Strykienicz-Korzón.* Szkic historyczny o Tatarach litewskich w Mińsku Litewskim i jego okolicach. *Michał Rawita-Witanowski.* Tatarzyn Temruk-Szymkowicz indygeną polskim. III. MISCELLANEA I MATERJAŁY: *A.* i *M.* Ś. p. Zygmunt Smogorzewski. *Jakób Szynkiewicz.* O kitabie. *Ayas Ishaki.* Narodowe zadanie polskich Tatarów. *Wassan-Girej Dżabagi.* Statystyka oraz jedność geograficzna i duchowa Islamu. *Mamed Emin Resul-Zade.* Aleyhim Selam! *Abdullah Zihni.* Kilka jarłyków tatarskich z czasów Jana Kazimierza. *Chodżja Muchammed Gajan Wajsow.* Wajsow, wajsowcy i stosunek do nich Lwa Tołstoja. *Stanisław Dziadulewicz.* Kwit Temruka Onychowa Szymkowicza kniazia Petyhorskiego z 1575 r. *Aleksander Achmatowicz.* Islam a mieszane małżeństwa. *Leon Kryczyński.* Aleksander Sulkiewicz (Czarny Michał, 1867 — 1916). *Iskander Achmatowicz.* Obrona Płocka w roku 1920 (wspomnienia uczestnika). *Arsłan-Bej.* Generał Maciej Sulkiewicz (1865 — 1920). *Aleksander Achmatowicz.* Tragedja Tatarów krymskich. *L. Mirza Najmański.* Przyczynek w sprawie stosunku Tatarów litewskich do powstania 1863 r. *Stanisław Kryczyński.* Tatarsko-tureckie osadnictwo w ziemi Mileckiej. *S. Kryczyński.* Materjały do historji pułków tatarskich w Polsce. O kitabie Muzeum Białoruskiego w Wilnie. List *Dżafara Sejdameta* do ministra Aleksandra Achmatowicza. IV. RECENZJE I BIBLJO-

GRAFJA: *Juljan Talko-Hryncewicz.* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce, opracował Stanisław Dziadulewicz. Wilno 1929. *L. K.* Notatki bibljograficzne do historji Islamu oraz Tatarów litewskich za lata 1922—1932. Prasa muzułmańska w Europie (notatka informacyjna). Dodatek do działu III: *Stefan Tuhan-Mirza-Baranowski.* Zbiór rękopisów w Muftiacie. *L. K.* i *S. K.* Spis tematów o Tatarach litewskich i kwestjach, z nimi związanych. V. KRONIKA. *Halił-Bej-Has-Mamed.* Ku pamięci Tadeusza Hołówki. VI. CZĘŚĆ LITERACKA: *St. Kryczyński.* O, osądź... *Akret.* Reflekcje. *St. Kryczyński.* Umarłym. *Stanisław Radwan.* Wspomnienie. Indeks osób. Errata.

Spis ilustracyj t. I „Rocznika Tatarskiego".

1. Na okładce: jeździec tatarski z XIII w., podług sztychu, wydanego w Nurenbergu przez Jakóba Sandrarta (XXIX). 2. Rotmistrz tatarski podług malowidła 1660 r. (według ryciny z dzieła Tadeusza Korzona „Dzieje wojen". 1923, t. III, str. 21). 3. Ułan i pocztowy z pułku Bielaka, według sztychu z r. 1781 (rycina z dzieła Henryka Mościckiego „Generał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie", str. 275). 4. Ułan i pocztowy z pułku Mustafy Baranowskiego, według sztychu z r. 1781 (rycina z dzieła Henryka Mościckiego „Generał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie", str. 130). 5. Generał Aleksander Romanowicz, b. dowódca pułku ułanów im. Mustafy Achmatowicza. 6. Podpułkownik Zenon Kryczyński, b. zastępca dowódcy tegoż pułku. 7. Podpułkownik Bahaeddin-Bej Emir-Hassan Chursz, b. dowódca Dyonu Mahometańskiego. 8. Porucznik Iskander Achmatowicz, b. dowódca szwadronu tegoż pułku. 9. Tatarzy litewscy w wojsku Napoleona (według ryciny z dzieła Al. Rembowskiego „Sources documentaires concernant l'histoire du régiment des chevaux — légers de la garde de Napoléon I..." Varsovie, 1899, str 271). 10. Wojskowa czapka tatarska z czasów Napoleona (Muzeum Wojska w Warszawie). 11. Tatarzy litewscy w wojsku Napoleona (według obrazu J. Chełminskiego w Muzeum Wojska). 12. Tatarzy litewscy w wojsku Napoleona (według ryciny z dzieła Emile Margo de Saint-Hilaire: „Histoire de la garde impériale", st. 324). 13. Mapa rozsiedlenia muzułmanów na kuli ziemskiej (Annuaire du monde muzulman. Paris). 14. List chana Mehmed-Gireja do króla Jana Kazimierza. 15. Jarłyk chana Kapłan-Gireja do króla Augusta II. 16. List Lwa Tołstoja do Ginanuddina Wajsowa. 17. Aleksander Sulkiewicz (Czarny Michał) (1867 — 1916). 18. Generał Maciej Sulkiewicz (1865—1920) (według fotografji z r. 1899). 19. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki na nabożeństwie w meczecie w Wilnie 20 czerwca 1930 r. 20. Grupa uczestników rautu z powodu przyjazdu do Wilna francuskiego gubernatora kolonji p. André Bonamy (2 lutego 1932 r.). 21. Pieczęcie tatarskie na dokumencie z w. XVI (Tatarskie Muzeum Narodowe w Wilnie). Pieczęcie carewicza Azbeka Sołtana, kniazia Iwana Kadyszewicza, kniazia Janbek Kadyszewicza.

„Annuaire Tartare" Vol. I. Table des matières.

De la Rédaction. I. PARTIE GÉNÉRALE: A la mémoire du Grand Duc lithuanien Witold. Discours prononcé par le voyvode de Vilno, M. Olgierd Malinowski, au congrès des délégués des communes musulmanes à Vilno le 28 décembre 1925. II. ARTICLES: *Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński.* Mouvement national et les Tartares lithuaniens. *Thadé Kowalski.* De l'influence turque sur la langue des Polonais d'Adampol. *Hadży Seraja Szapszał.* Perte de la langue maternelle des Tartares en Pologne. *Stanislas Kryczyński.* Général Joseph Bielak (1741—1794). *Alexandre Achmatowicz.* Aperçu de l'état juridique de la religion musulmane dans l'ancienne Russie et dans la Pologne actuelle. *Léon Kryczyński.* Les Tartares lithuaniens dans l'armée polonaise lors de l'insurrection de 1831. *V. J.* Le régiment tartare des uhlans du nom de Moustaphe Achmatowicz (1919—1921). *Thadé Strykienicz-Korzon.* Esquisse historique des Tartares lithuaniens à Minsk Lithuanien et ses alentours. *Michel Rawita-Witanowski.* Le Tartare Temruk-Szymkowicz Petyhorski comme gentilhomme polonais. III. MISCELLANEA ET MATÉRIAUX: *A.* et *M.* Feu Sigismond Smogorzewski. *Jacob Szynkiewicz.* Du Kitab. *Ayas Ishaki.* Problème national des Tartares polonais. *Wassan-Girej Dżabagi.* La statistique et l'unité géographique et spirituelle de l'Islam. *Mamed Emin Resul-Zade.* Aleyhim Selam! *Abdullah Zihni.* Quelques „yarlyks" tartares datant du temps de Jean Casimire. *Chodżja Muchammed Gajan Wajsow.* Wajsow, les „wajsowiens" et Léon Tolstoi. *Stanislas Dziadulewicz.* Le reçu de Temruk Onychow Szymkowicz, le prince de Petyhor, de l'année 1575. *Alexandre Achmatowicz.* L'Islam et les mariages mixtes. *Léon Kryczyński.* Alexandre Sulkiewicz (Michel le Noir) (1867—1916). *Iscandre Achmatowicz.* La défense de Plock en 1920 (souvenirs d'un participant). *Arslan-Bey.* Le général Matthieu Sulkiewicz (1865—1920). *Alexandre Achmatowicz.* La tragédie des Tartares de Crimée. *L. Murza Najmański.* Matériaux sur la participation des Tartares lithuaniens dans l'insurrection de 1863. *Stanislas Kryczyński.* La colonisation tartaro-turque dans la région de Mieleck. *S. Kryczyński.* Matériaux pour l'histoire des régiments tartares en Pologne. Le Kitab du Musée de la Russie Blanche à Wilno. Lettre de *Dżafar Sejdamet* au ministre Alexandre Achmatowicz. V. CRITIQUE ET BIBLIOGRAPHIE: *Julien Talko-Hryncewicz.* Armorial des familles tartares en Pologne étudié par Stanislas Dziadulewicz. Vilno 1929. *L. K.* Remarques bibliographiques concernant l'islam et les Tartares lithuaniens pendant les années 1922 — 1932. La presse musulmane en Europe (remarque d'information). Appendice à la III rubrique. *Etienne Tuhan-Mirza-Baranowski.* Recueil des manuscrits au muftiat. *L. K.* et *S. K.* Notice des thèmes concernant les Tartares lithuaniens et les questions liées avec eux. V. CHRONIQUE. Appendice à la III rubrique. *Halil-Bey Has-Mamed.* Au souvenir de Thadé Holówko. VI. PARTIE LITTÉRAIRE: *St. Kryczyński.* O, juge... *Akret.* Reflections. *St. Kryczyński.* Aux morts. *Stanislas Radwan.* Souvenirs. Liste des noms. Errata.

„Annuaire Tartare" Vol. I. Table des illustrations.

1. Sur la reliure: Un cavalier tartar du XIII siècle. 2. Capitaine de cavalerie tartare d'après un tableau de 1660. 3. Uhlan et soldat de poste du régiment de Bielak d'après une gravure de l'année 1781. 4. Uhlan et soldat de poste du régiment de Moustaphe Baranowski d'après une gravure de l'année 1781. 5. Générale Alexandre Romanowicz, ancien commandant de régiment des uhlans du nom de Moustaphe Achmatowicz. 6. Lieutenant-colonel Zenon Kryczyński, ancien subsituant du commandant du-dit régiment. 7. Lieutenant-colonel Bahaeddin-Bey Emir-Hassan Chursz, ancien commandant de la division mahométane. 8. Lieutenant Iscandre Achmatowicz, ancien chef d'escadron du-dit régiment. 9. Tartares lithuaniens dans l'armée de Napoléon (d'après un tableau de l'oeuvre d'Al. Rembowski). 10. Colback tartare des temps de Napoléon. 11. Tartares lithuaniens dans l'armée de Napoléon (d'après un tableau de J. Chełmiński). 12. Tartares lithuaniens dans l'armée de Napoléon (d'après une gravure dans l'oeuvre d'Emile Margo de Saint-Hilaire). 13. Carte de domicile fixe des musulmans sur le globe terrestre. 14. Lettre du khan Mehmed-Girey au roi Jean Casimire. 15. „Yarlyk" du khan Kaplan-Girey au roi Auguste II. 16. Lettre de Léon Tolstoi à Ginanuddin Wajsow. 17. Alexandre Sulkiewicz (Michel le Noir) (1867 — 1916). 18. Générale Matthieu Sulkiewicz (1865 —1920) (d'après une photographie de 1899). 19. Le président de la République Polonaise Ignace Mościcki au service divin à la mosquée à Vilno 20 juin 1930. 20. Groupe de participants au raout à cause de l'arrivée à Vilno du gouverneur des colonies françaises M. André Bonamy (2 février 1932). 21. Sceaux tartares sur un document du XVI siècle. Sceaux du tzarewitch Azbek-Sołtan, du prince Jean Kadyszewicz, du prince Ianbek Kadyszewicz.

V. KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

1932

(od 15 maja)

— W dniach 15 i 16 maja 1932 r. odbył się w Warszawie Zjazd Orjentalistycznych Kół Młodych, w którym wzięło udział 18 delegatów z Warszawy, Krakowa, Wilna, Poznania i Lwowa. Przewodniczył na zjeździe Włodzimierz Bączkowski. Przemawiali: Prezes Instytutu Wschodniego S. Siedlecki, prof. dr. O. Górka, prof. R. Smal-Stocki, M. E. Ressuł Zade, Kosta Zangi, Konrad Imnadze, Prezes M. Kowalski, Ayas Ishaki, Minister L. Wasilewski, dr. I. Makaszydze i inni.

— 16 maja 1932r. na 2-m Polskim Zjeździe Orjentalistycznym w Wilnie Prezes Rady Centralnej Związku Kult.-Ośw. Tatarów O. Najman-Mirza-Kryczyński wygłosił następujące przemówienie powitalne:

„Jeżeli ja, będąc laikiem, staję przed Wami, którzy poświęciliście się nauce i jesteście jej wybitnymi przedstawicielami, to na usprawiedliwienie tej mojej śmiałości niech mi wolno będzie przytoczyć, że, zgodnie z nauką naszego Proroka Mahometa, ten, kto z poważaniem i miłością odnosi się do uczonych, jest milszy Bogu od tego, który zanosi do Niego modlitwy. A w jednym z naszych kitabów, czyli ksiąg rękopiśmiennych o treści przeważnie religijnej, pochodzącym z w. XVIII i pisanym w języku białoruskim, a w transkrypcji arabskiej, czytamy co następuje: „Chtoby z nawczonym dla nauki hadzinu siedziew, lepiej, niżeli cely hod niemaz piew", co znaczy: „Kto przesiedzi z uczonym jedną godzinę dla nauki, lepiej czyni, niżby cały rok pieśni nabożne śpiewał". Taki jest stosunek nasz do nauki i jej przedstawicieli. Lecz ten stosunek nie może usprawiedliwić w całości mego wystąpienia na zjeździe.

„Otóż staję przed Wami dlatego też, iż jestem człowiekiem Wschodu. Aczkolwiek 15 pokoleń naszych przodków, po oderwaniu się od macierzystego Wschodu, mieszka od 500 lat tu, na tych ziemiach o zachodniej kulturze i kulturę tę wchłonęły, zachowaliśmy w całej mocy duszę wschodnią. Dusza ta może być doniosłym przedmiotem badań orjentalistycznych, zwłaszcza, iż przebyła długą drogę rozwoju przez cały okres historji nowożytnej, gdy Wschód macierzysty obecnie zaledwie wychodzi z okresu swego średniowiecza. Dusza ta, zapłodniona nauką Islamu, zdołała mimo wszystko zachować swój odrębny światopogląd, co może być ciekawym przyczynkiem do przeciwstawności tych dwóch światów, któremi są Wschód i Zachód.

„Pragnę więc skorzystać z okazji dzisiejszego zjazdu, aby zachęcić Panów do poznania tej naszej duszy, do badań nad tym kawałkiem Wschodu, który przez dziwne koleje losu wrósł od wieków w żywe ciało Rzeczypospolitej Polskiej.

„Lecz ze swej strony powinniśmy Państwu w tem dopomóc. I niech taką pomocą będzie ten zbiorowy wysiłek naszego maleńkiego narodu w kierunku poznania samego siebie, który znalazł swój wyraz w świeżo wydanym I-ym tomie pisma naukowego, literackiego i społecznego pod tytułem: „Rocznik Tatarski". Dołożyliśmy wszelkich starań, aby ten I-szy tom wyszedł z druku przed zjazdem, aby móc go dziś ofiarować Polskiemu Towarzystwu Orjentalistycznemu na pamiątkę naszego wystąpienia na zjeździe. Z uczuciem prawdziwej radości muszę zaznaczyć, iż czterech członków Towarzystwa Orjentalistycznego, a mianowicie prof. Tadeusz Kowalski, prof. Hadży Seraja Szapszał, prof. Juljan Talko-Hryncewicz i dr. Jakób Szynkiewicz, znajduje się na liście współpracowników „Rocznika". Zamieściliśmy również w „Roczniku" artykuł, poświęcony

nieodżałowanej pamięci prof. Zygmunta Smogorzewskiego — wybitnego orjentalisty polskiego.

„W ten sposób została szczęśliwie zadzierzgnięta nić łączności pomiędzy nami, częścią polskiego Orjentu, a Wami, badaczami Orjentu w szerokim jego zakresie.

„Wyrażając nadzieję, iż ta nić łączności będzie z biegiem czasu krzepła, składam w imieniu Tatarów polskich, którzy zaszczycili mnie godnością prezesa ich Związku Kulturalno-Oświatowego — najlepsze życzenia owocnej pracy".

— 18 maja 1932 r. w Wilnie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa Miłośników Historji i Literatury Karaimskiej na którem przemówienie powitalne w imieniu Związku Kult.-Ośw. Tatarów wygłosił Konstanty Achmatowicz.

— W drugiej połowie maja 1932 r. przybył do Warszawy Jego Królewska Wysokość Emir Fajzal Abd El Azis wice-król Hedżasu, który był podejmowany, jako gość Rządu Polskiego. 26 maja w Instytucie Wschodnim odbyła się uroczysta akademja i przyjęcie na cześć J. K. W. Emira Fajzala, którego, między innymi, powitał przemówieniem w imieniu polskich muzułmanów Prezes Warszawskiego Oddziału Związku Kult.-Ośw. Tatarów Abduł-Hamid Churamowicz.

— 22 sierpnia 1932 r. Mufti dr. Jakób Szynkiewicz został przyjęty w Kairze przez króla Egiptu Fuada I, któremu doręczył adres Tatarów artystycznie wykonany przez prof. Wydziału Sztuk Pięknych na Uniwersytecie w Wilnie J. Hoppena, o treści następującej:

Wasza Królewska Mość!

Troski Waszej Królewskiej Mości o wszystkich wyznawcach Islamu są tak bezgraniczne, iż dosięgły Tatarów polskich — ten nieliczny naród muzułmański, który, jako oderwana od świata Islamu awangarda zamieszkuje od wielu stuleci na dalekich północnych ziemiach Europy.

W r. 1926 Wasza Królewska Mość raczyłeś miłościwie wyasygnować Tatarom polskim 500 funtów egipskich na koszta odbudowy zniszczonych w czasie wojny światowej meczetów w Polsce.

Ten hojny, iście królewski dar nietylko przyczynił się w znacznym stopniu do odbudowy w przeciągu tych 6 lat, co upłynęły, istniejących w Polsce 16 meczetów i 2 domów modlitwy, lecz wzmocnił i pogłębił w sercach Tatarów polskich ich gorące przywiązanie do wiary islamskiej.

W r. 1930 Mufti Hadży dr. Jakób Szynkiewicz złożył Waszej Królewskiej Mości w imieniu Polskich Tatarów głębokie podziękowanie za okazaną względem nich troskliwość.

Obecnie Tatarzy polscy, wznosząc modły o pomyślność Waszej Królewskiej Mości i będącego pod jego mądrymi rządami Narodu Egipskiego, pozwalają sobie jeszcze raz wyrazić Waszej Królewskiej Mości głęboką wdzięczność, która na zawsze pozostanie w ich muzułmańskich sercach.

Jednocześnie Tatarzy polscy wyrażają nadzieję, iż Wasza Królewska Mość zechce łaskawie pamiętać w przyszłości o tych dalekich wyznawcach Islamu, którzy od 600 lat trzymają pochodnię wiary islamskiej i podtrzymują w świecie zachodniej cywilizacji dobrą sławę narodów muzułmańskich i którzy pragną ze wszystkich sił uczestniczyć pod światłem kierownictwem Waszej Królewskiej Mości w rozpoczętym ruchu odrodzenia wielkiego świata Islamu.

Zastępca Muftiego
Jakób Romanowicz

Prezes Rady Centralnej Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej
Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński

Sekretarz Muftiego
Stefan Tuhan-Mirza-Baranowski

Imam meczetu w Wilnie
Ibrahim Smajkiewicz

Sekretarz Rady Centralnej
Sulejman Murza-Murzicz

Prezes gminy muzułmańskiej m. Wilna
generał Aleksander Romanowicz

— 29 lipca 1932 r. w Nowogródku odbyło się ogólne zebranie Tatarów, na którem uchwalono powołać do życia dwie Tatarskie Drużyny Harcerskie: męską z 22 osób i żeńską z 24 osób.

— 6 sierpnia 1932 r. staraniem p. Anserjanny Szegidewiczówny i p. Stefana Smolskiego odbyła się w Słonimie uroczystość 5-lecia „Bibljoteki Koła Młodzieży Muzułmańskiej w Słonimie". Uroczystość zagaił p. Dawid Milkamanowicz.

— 27 września 1932 r. w Wilnie Prezes Rady Centralnej Związku Kult.-Ośw. Tatarów O. Najman-Mirza-Kryczyński zwołał konferencję przedstawicieli organizacyj tatarskich z J. E. Muftim dr. J. Szynkiewiczem na czele, przy udziale radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych T. Malińskiego, dla omówienia kwestji delegowania absolwentów Instytutu Orjentalistycznego przy Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie A. Woronowicza i M. Aleksandrowicza na wyższe studja do Kairu.

— 4 października 1932 r. Prezes Rady Centralnej Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów R. P. Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński udzielił redaktorowi „Słowa" wileńskiego wywiadu o ideologji Tatarów polskich i o ich ruchu kulturalnym.

— 6 listopada 1932 r. w Wilnie odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów, na którem Prezes O. Najman-Mirza Kryczyński złożył szczegółowe sprawozdanie za r. 1932.

— 29 listopada 1932 r. prof. dr. Tadeusz Vetulani wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów w Wilnie odczyt p. t. „Wspomnienia z Turcji z r. 1929".

— W listopadzie 1932 r. powstała „Świetlica Młodzieży Muzułmańskiej w Słonimie". Założycielami byli: płk. Maciej Bajraszewski, mjr. Dawid Janowicz-Czaiński i Ibrahim Szczęsnowicz. Pierwszym prezesem był p. Smolski, drugim mjr. Janowicz-Czaiński. W świetlicy odbył się szereg odczytów i zabaw tanecznych.

— 4 grudnia 1932 r. w Wilnie prof. Józef Wierzyński wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „Selim i Hania, jako symbole".

— 11 grudnia 1932 r. w Wilnie dr. Jan Stankiewicz wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „Muzułmańska literatura religijna, w szczególności kitab z w. XVI-go.

— 18 grudnia 1932 r. w Wilnie sen. Aleksander Achmatowicz wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „1300-letnia rocznica śmierci Mahometa".

1933

— 12 stycznia 1933 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyła się promocja p. Abdullaha Zihni na doktora filozofji za pracę na temat: „O listach chanów krymskich, wysyłanych do Polski".

— 22 stycznia 1933 r. po raz pierwszy od czasu istnienia Polski Niepodległej ukonstytuował się Zarząd Gminy Muzułmańskiej m. st. Warszawy. W ogólnem zebraniu wzięło udział około 70 muzułmanów, którzy uchwalili tymczasowy statut gminy i wybrali zarząd w składzie następującym: Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński (prezes), imam Asfandjar Fazlejew, Omar Fazlejew, Rafał Ibrahimow, płk. Dżangir Kazum-Bek, Aleksander Połtorzycki i Dawid Tuhan-Baranowski. Adres zarządu: Warszawa, ul. Dobra 20.

— W drugiej połowie roku szkolnego 1932—33 staraniem gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy i przy pomocy finansowej Muftiatu zostały zorganizowane wykłady religji dla dzieci muzułmańskich, zamieszkałych w Warszawie. Pobierających naukę jest około 20 dzieci płci obojga. Wykłady odbywają się co niedziela w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Karowej. Wykłada p. Kebir Kembirow.

— Werner Thormagne zamieścił w „L'Echo de Varsovie" w numerze z dn. 18 lutego 1933 r. wywiad z prezesem gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy p. Olgierdem N. M. Kryczyńskim o pochodzeniu i stanie obecnym Tatarów polskich.

— 22 lutego 1933 r. Rada Centralna Związku Kult.-Ośw. Tatarów wystosowała list do rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. Marjana Zdziechowskiego z okazji 50-lecia jego pracy pisarskiej.

— 15 marca 1933 r. w ambasadzie perskiej odbył się z powodu rocznicy urodzin szacha perskiego, Reza Schah Pahlawi, raut, na którym obecni byli: korpus dyplomatyczny, członkowie Rządu, Sejmu i Senatu oraz przedstawiciele gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy.

— 15 marca 1933 r. w Instytucie Wschodnim prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego T. Kowalski wygłosił odczyt o współczesnej Turcji.

— 31 marca 1933 r. został zorganizowany staraniem I. M. C. A. odczyt Wassan-Gireja Dżabagi'ego pod tytułem „O obyczajach kaukaskich".

— 4 kwietnia 1933 r. w Instytucie Wschodnim w Warszawie odbył się odczyt p. Olgierda Najman-Mirzy-Kryczyńskiego na temat „Dążenia narodowe Tatarów polskich".

— 8 maja 1933 r. w lokalu Instytutu Wschodniego odbyło się ogólne zebranie warszawskiego oddziału związku kult.-ośw. Tatarów, na którem — po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu oddziału przez prezesa Abdul-Hamida Churamowicza — został wybrany nowy zarząd, do którego weszli: A. Churamowicz (prezes), A. Eksanow, M. Ibrahimow, H. Kokoczyńska, A. Połtorzycki i D. Tuhan-Baranowski. Na zebraniu tem prezes Rady Centralnej tegoż związku Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński poinformował zebranych o działalności Rady Centralnej za ostatnie dwa lata.

— 12 maja 1933 r. w Instytucie Wschodnim odbyła się akademja ku czci Izmail-beja Gasprińskiego, z powodu 50-lecia wydawanego przez niego na Krymie pisma p. t. „Terdżyman". W charakterze prelegenta wystąpił znany działacz polityczny Krymu — Dżafer-Sejdamet.

— 17 maja 1933 r. wyjechał do Kairu absolwent Instytutu Orjentalistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie mgr. Ali Woronowicz, delegowany przez Instytut Wschodni celem kontynuowania studjów na uniwersytecie muzułmańskim Al-Azhar. Wyjazd ten nastąpił na skutek inicjatywy i zabiegów Rady Centralnej Związku Kult.-Ośw. Tatarów przy wydatnem poparciu Min. Spr. Zagr.

— W maju 1933 r. w Warszawie na zorganizowanej w Kasynie Oficerskim wystawie fotograficznej znajdowała się wśród eksponatów praca majora Krzanowskiego, wyobrażająca meczet w Iwju; pracę tę autor łaskawie ofiarował w darze Muzeum Tatarskiemu w Wilnie.

— W lipcu 1933 r. w Nowogródku z inicjatywy p. Ibrahima Miśkiewicza powstały dwa Tatarskie Oddziały Związku Strzeleckiego. Komendantem Oddziału męskiego jest Stefan Szczęsnowicz, żeńskiego — Helena

Alijewiczówna. Oddziały uszeregowały 40 muzułmanów; członków wspierających jest ok. 20. Strzelecki uniform członków oddziałów przyozdabia półksiężyc z gwiazdą na zielonem tle pod orłem polskim. Tenże Związek Strzelecki uruchomił kurs języka tureckiego.

— W N-rze 34 „Kurjera Lit. Nauk." (dod. do I. K. C.) z 21 sierpnia 1933 r. ukazał się artykuł Stanisława Kryczyńskiego o Tatarach polskich p. t. „Pierwsi na świecie ułani" z 3 ilustracjami.

— W roku akademickim 1933—34 na uniwersytecie warszawskim powstała katedra turkologji, którą objął docent dr. Ananjasz Zajączkowski.

— W roku akademickim 1933 — 34 liczba słuchaczów Tatarów polskich na Uniwersytecie im. Stefana Batorego wynosi do 16 osób; w tej liczbie było 5-ciu studentów, a mianowicie: Sulejman Aleksandrowicz, Michał Korycki, Walenty Kryczyński, Stefan Murza-Murzicz i Tamerlan Smolski, oraz 11 studentek, a mianowicie: Helena Bogdanowiczówna, Zofja Miśkiewiczówna, Aisza Muchówna, Zofja Muchówna, Nina Murza-Murziczówna, Zejnab Murza-Murziczówna, Marja Romanowiczówna, Zofja Romanowiczówna, Helena Smolska, Tamara Szehidewiczówna i Tamara Szumska.

— W dniu 21 października 1933 r. odbyło się ogólne zebranie członków Wileńskiego Oddziału Związku Kultur.-Ośw. Tatarów, na którem został obrany nowy zarząd w składzie: B. Achmatowicz (prezes), A. Muchówna, Z. Romanowiczówna, A. Smajkiewicz i S. Tuhan-Baranowski.

— 29 października 1933 r. z okazji 10-lecia Republiki Tureckiej w gmachu poselstwa tureckiego odbył się raut, na którym obecni byli: P. Prezydent Rzeczypospolitej, korpus dyplomatyczny, członkowie Rządu, Sejmu i Senatu oraz przedstawiciele gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy.

— 29 października 1933 r. członek zarządu polsko-tureckiego towarzystwa Abduł-Hamid Churamowicz wygłosił w radjo okolicznościowe przemówienie z okazji święta narodowego 10-lecia Republiki Tureckiej.

— 30 października 1933 r. w sali Stowarzyszenia Techników odbyła się z powodu 10-lecia Republiki Tureckiej akademja z udziałem posła tureckiego Ferit-Beya z małżonką oraz przedstawicieli Rządu, członków ciał ustawodawczych, członków gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy, tudzież licznej publiczności. W charakterze preleganta wystąpił dr. Olgierd Górka, który wygłosił odczyt p. t. „Turcja a Polska".

— W N-rze 44 „Kuryera Lit. Nauk." (dod. do N-ru 301 I. K. C. z 30 października 1933 r.) został zamieszczony artykuł Stanisława Kryczyńskiego p. t. „Obrzędy pogrzebowe i kult zmarłych u polskich wyznawców Koranu", z fotografją grobu płk. Mustafy Achmatowicza, zmarłego w r. 1794.

— 1 listopada 1933 r. w Instytucie Wschodnim rozpoczął wykłady języka tureckiego dr. Abdullah Zihni.

— 4 listopada 1933 r. w Wilnie J. E. Mufti dr. J. Szynkiewicz wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów referat o swej podróży do Syrji w r. 1932.

— Dr. Stefan Rygiel zamieścił w „Kurjerze Porannym" z dn. 8 listopada 1933 r. interesujące informacje, dotyczące sprawy przyjęcia Islamu przez generała Józefa Bema.

— 11 listopada 1933 r. w związku z 15-leciem Niepodległości został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej Leon Najman-Mirza-Kryczyński — wiceprezes sądu okręgowego w Zamościu.

— 14 listopada 1933 r. w Wilnie zmarł generał brygady Aleksander Romanowicz, długoletni Prezes Zarządu gminy muzułmańskiej w Wilnie.

— 16 listopada 1933 r. w Zamościu w Kole Miłośników Książki odbyło się pod przewodnictwem d-ra Klukowskiego posiedzenie, na którem członek Polskiego T-wa Orjentalistycznego Leon Najman-Mirza-Kryczyński wygłosił odczyt p. t. „Dawne i nowe druki o Tatarach w Polsce"; odczyt został ilustrowany pokazem książek i dokumentów.

— 18 listopada 1933 r. w Wilnie odbyła się w Związku Kult.-Ośw. Tatarów akademja na cześć zmarłego 14 listopada generała Aleksandra Romanowicza, długoletniego Prezesa gminy muzułmańskiej m. Wilna, po której Edige Szynkiewicz wygłosił odczyt o stanie materjalnym i duchowym muzułmanów w Z. S. S. R.

— 20 listopada 1933 r. zarząd gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy, w porozumieniu z redaktorem „Przeglądu Islamskiego" Wassan-Girejem Dżabagi'em, postanowił wznowić to pismo w charakterze swego organu i wybrał w tym celu komitet redakcyjny, do którego weszli: prof. uniwersytetu warszawskiego Osman Achmatowicz, Wassan-Girej Dżabagi, Omar Fazlejew, pułkownik Dżangir Kazum-Bek i Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński.

— 24 listopada 1933 r. w Wilnie S. Tuhan-Baranowski wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „Skąd powstała nazwa Lipków".

— Na wystawie „Książki polskiej współczesnej" 26.XI—10.XII 1933 r. w Warszawie był m. in. wystawiony t. I. „Rocznika Tatarskiego"; tenże Rocznik oraz „Herbarz rodzin tatarskich w Polsce" prof. St. Dziadulewicza zostały wystawione na wystawie tegoż rodzaju w Wilnie, zorganizowanej przez publiczną bibljotekę uniwersytecką w Wilnie.

— 29 listopada 1933 r. w lokalu I. M. C. A. w Warszawie odbył się odczyt Wassan-Gireja Dżabagi'ego pod tytułem: „O stosunkach Polski z Bliskim Wschodem muzułmańskim".

— 30 listopada 1933 r. w sali Bibljoteki Muzeum Przemysłowego odbył się odczyt d-ra Stefana Komornickiego na temat: „O minjaturach rękopisów muzułmańskich". (Kraków).

— W listopadzie 1933 r. staraniem płk. Macieja Bajraszewskiego został zorganizowany w Słonimie Tatarski Oddział Strzelecki, składający się z około 50 osób. Oddział ma własną świetlicę. Tatarzy strzelcy posiadają odrębne odznaki z półksiężycem i gwiazdą na zielonem tle. Komendantem Oddziału jest ppor. rez. Jakób Szegidewicz.

— 9 grudnia 1933 r. odbyło się w Instytucie Wschodnim zebranie słuchaczy szkoły wschodoznawczej, z udziałem profesorów i zaproszonych gości, na którem w liczbie innych wygłosił przemówienie powitalne prezes gminy muzułmańskiej O. N. M. Kryczyński. (Warszawa).

— 10 grudnia 1933 r. na dziedzincu pałacu Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się uroczystość kuczci ś. p. Tadeusza Hołówki. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele gminy muzułmańskiej stolicy.

— 13 grudnia 1933 r. wyjechał do Kairu absolwent Instytutu Orjentalistycznego przy Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie — Mustafa Aleksandrowicz, delegowany przez Instytut Wschodni celem kontynuowania studjów na Uniwersytecie muzułmańskim Al-Azhar. Wyjazd nastąpił na skutek inicjatywy i zabiegów Rady Centralnej Związku Kult.-Ośw. Tatarów i przy wydatnem poparciu Min. Spr. Zagr.

— 18 grudnia 1933 r. w Instytucie Wschodnim odbył się odczyt p. Orzechowskiego, polskiego attaché handlowego w Stambule, o stosunkach gospodarczo-handlowych polsko-tureckich.

— P. Osman Achmatowicz został mianowany nadzwyczajnym profesorem chemji na uniwersytecie warszawskim; inauguracyjny wykład prof. Achmatowicza odbył się 20 grudnia 1933 r.

— 23 grudnia 1933 r. w Wilnie odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Związku Kult.-Ośw. Tatarów, na którem Prezes O. Najman-Mirza-Kryczyński złożył szczegółowe sprawozdanie za r. 1933.

— Dla uczczenia pamięci por. Tatarskiego Pułku Ułanów Kajtowa, pochowanego na cmentarzu muzułmańskim w Łunińcu, powstał w Baranowiczach w końcu 1933 r. komitet budowy pomnika-nagrobka. W skład Komitetu weszli: p. generałowa Stefania Skotnicka, senator Aleksander Achmatowicz, pułk. dypl. Bahaeddin Emir Hassan Chursz i rotm. Veli-Bek Jedigar. Składki należy kierować pod adresem: wachm. Czesław Stanisz, Sztab brygady kaw. „Baranowicze".

— Ostatni grudniowy z r. 1933 zeszyt kwartalnika „Wschód" przynosi nam artykuł d-ra Abdullaha Zihni p. t. „Izmail-bey Gaspriński", a to z powodu 50-lecia wydawanego przez niego na Krymie pisma p.t. „Terdżyman",

— Tom XXXI z r. 1933 kwartalnika etnograficznego p. t. „Lud" przynosi między innemi nową rozprawę p. Leona Kryczyńskiego p. t. „O Tatarach rzemieślnikach w Polsce", ozdobioną kilkoma ilustracjami warsztatów rzemieślniczych Tatarów w Głębokiem, pow. dziśnieńskiego.

— W nakładzie Ossolineum ukazały się „Wybrane czterowiersze" astronoma-poety perskiego (XI w.) Omara Chajjama, w przekładzie Andrzeja Gawrońskiego.

— W tomie VIII z r. 1933 prac wydziału nauk matematycznych i przyrodniczych, wyd. T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, znajdujemy m. in. pracę p. H. Murza-Murzicz.

1934

— W początku r. 1934 ukazał się w druku opracowany przez rotmistrza V. B. Jedigara, z polecenia Wojskowego Biura Historycznego, Zarys historji wojennej tatarskiego pułku ułanów imienia pułkownika Mustafy Achmatowicza.

— 9 stycznia 1934 r. asystentka st. zakładu anatomji opisowej Uniwersytetu S. B. w Wilnie dr. Helena Murza-Murziczówna została nagrodzona przez wydział medyczny uniwersytetu za pracę konkursową.

— 13 stycznia 1934 r. wyjechali do Sarajewa (Jugosławja) na studja w tamtejszem medrese stali mieszkańcy Warszawy: Abduł-Dejan i Umar Eksanowowie.

— 17 stycznia 1934 r. w lokalu Instytutu Wschodniego odbyło się z powodu święta Ramazan-Bajramu nabożeństwo, celebrowane przez imama Asfandjara Fazlejewa. W modłach brało udział do 70 osób. (Warszawa).

— 20 stycznia 1934 r. w lokalu Towarzystwa Nauczycieli Związek kult.-ośw. Tatarów urządził z powodu święta Ramazan-Bajramu zebranie towarzyskie, które zaszczycili swoją obecnością: ambasador turecki Ferit-Bey z małżonką i członkami ambasady, konsul turecki Safa-bey, radca poselstwa perskiego Erzindżani, senator Siedlecki, dr. Olgierd Górka, radca M. S. Z. Zawisza i inni.

— W dniu 21 stycznia 1934 r. odbyło się ogólne zebranie wileńskiej gminy muzułmańskiej. Między innemi została omówiona kwestja przeniesienia do Wilna zwłok bohaterskiego Tatara — Michała Sulkiewicza (Czarnego Michała), który zginął w dniu 18 września 1916 r. na Kresach Wołyńskich, na polu bitwy pod Sitowiczami nad Stochodem, gdzie też został pochowany. Dla zrealizowania tego celu został wybrany komitet, w skład którego weszli: J. E. Mufti dr. J. Szynkiewicz, profesor S. Bazarewski, prokurator K. Hózman-Sulkiewicz, porucznik Jeljaszewicz i J. Lebiedź.

— 21 stycznia 1934 r. w Wilnie J. E. Mufti dr. Jakób Szynkiewicz wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów referat o swojej podróży do Palestyny.

— W styczniu 1934 r. ukazał się w Wilnie numer pierwszy miesięcznika, wydawanego pod redakcją Stefana Tuhan-Baranowskiego pod tytułem „Życie Tatarskie". Pismo jest organem wileńskiego oddziału Związku Kult.-Ośw. Tatarów, a postawiło sobie za cel przedewszystkiem podniesienie wsi tatarskiej pod względem kulturalnym.

— Zeszyt 10-ty „Myśli Karaimskiej" między innemi zawiera rozprawę A. Szyszmana: „Osadnictwo karaimskie i tatarskie na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego".

— W styczniu 1934 r. ukazał się na półkach księgarskich wydawany przez p. Stanisława Zielińskiego, nakładem Instytutu Wydawniczego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, „Mały słownik pionierów polskich kolonjalnych i morskich", zawierający 43 zeszyty. Wśród życiorysów orjentalistów-podróżników znajdujemy życiorysy: W. Kotwicza, T. Kowalskiego, A. Muchlińskiego, I. Sękowskiego, K. Smogorzewskiego, J. Talko-Hryncewicza i innych. Znajdujemy wśród nich także życiorysy członka czynnego Polskiego Towarzystwa Orjentalistycznego Leona Kryczyńskiego oraz prok. Olgierda Kryczyńskiego.

— 2 lutego 1934 r. została otwarta w salach Muzeum Narodowego wystawa kobierców muzułmańskich i ceramiki azjatyckiej; komitet wystawy wydał ozdobiony stu kilkudziesięciu ilustracjami katalog, który będzie dużym przyczynkiem do wzbogacenia literatury z tej dziedziny; katalog m. in. zawiera artykuły Dyrektora M. N. prof. F. Kopera, prof. W. Kulczyckiego, R. St. Ryszarda i prof. J. Nowaka o ceramice europejskiej i azjatyckiej oraz A. Holendera o historji rozwoju kobiernictwa wschodniego. (Kraków).

— 25 lutego 1934 r. w Wilnie Ajsza Muchówna wygłosiła w Związku Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „Europa po wojnie światowej".

— W „L'Echo de Varsovie" z dnia 10 marca 1934 r. zamieszczony został wywiad p. Leona Bohdanowicza z p. A. Bonamy, gubernatorem kolonji francuskich, p. t. „Les musulmans de Pologne".

— 19 marca 1934 r. w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się na odcinku Nowojelnia — Nowogródek marsz 17 drużyn strzeleckich podokręgu nowogródzkiego połączony z ostrem strzelaniem w Kuszelowie. Wzięły w nim udział dwie drużyny tatarskie składające się z 7 osób każda, pod komendą p. Stefana Szczęsnowicza i strz. Jana Szczęsnowicza; w zawodach wziął również udział organizator strzelców tatarskich p. Ibrahim Miśkiewicz. Jedna z drużyn tatarskich zdobyła w zawodach czwarte miejsce i nagrodę w postaci statuetki Marszałka, a każdy z tych strzelców został odznaczony medalem pamiątkowym.

— W dniu 23 marca 1934 r. przybył do Warszawy Smail-aga Czemalowicz, wybitny publicysta i przywódca muzułmanów serbskich w Bośni

i Hercegowinie przed wojną. Po wojnie p. Czemalowicz był burmistrzem Mostaru. P. Czemalowicz zajmuje się specjalnie problemem sytuacji muzułmanów w różnych krajach. P. Czemalowicz, po krótkim pobycie w Warszawie, udał się do Wilna, by nawiązać osobisty kontakt z Tatarami polskimi i bliżej zapoznać się z ich historją i obecną sytuacją. Z Wilna powrócił do Warszawy 29 marca t. r. Na cześć gościa jugosłowiańskiego Tatarzy wileńscy urządzili szereg przyjęć: u muftiego d-ra Jakóba Szynkiewicza, prof. Stefana Bazarewskiego, Prezesa Rady Centralnej Związku Kult.-Ośw. Tatarów Olgierda N. M. Kryczyńskiego i w hotelu „Georges'a".

— 29 marca 1934 r. Prezes Rady Centralnej Związku Kult.-Oświat. Tatarów R. P. wydał raut z okazji przybycia do Wilna jugosłowiańskiego działacza muzułmańskiego Smail-Agi-Czemalowicza. W raucie wzięli udział między innymi J. E. Mufti dr. J. Szynkiewicz, senator A. Achmatowicz, profesor S. Bazarewski i inni. Tegoż dnia odbyło się na cześć p. Czemalowicza zebranie Związku Kult.-Ośw. w Wilnie.

— 5 kwietnia 1934 r. w Warszawie zmarł tragiczną śmiercią znany działacz Idel-Uralu, Osman-Bej.

— W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 7 kwietnia 1934 r. ukazał się artykuł p. t. „Polscy muzułmanie", pióra Smail Agi Czemalowicza, wybitnego publicysty i przywódcy muzułmanów serbskich, który w końcu marca r. b. przyjeżdżał z Jugosławji do Polski celem zbadania stanu muzułmanów polskich.

— W Wilnie ukazał się zeszyt 5 „Collectanea Orientalia" p. t. „Zjazdy Orjentalistów polskich" (Warszawa—Wilno 1931—1932), w którym m. in. przytoczona została mowa powitalna prezesa Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów R. P. p. Olgierda Najman-Mirzy-Kryczyńskiego podczas otwarcia w 1932 r. Zjazdu w Wilnie oraz podane są dane o Muzeum Tatarskiem w Wilnie.

— Jego Cesarska Mość sułtan Marokka, Sidi Mohammed Ben Muley Jussef przyjął w dn. 14 kwietnia 1934 r. na audjencji w swym pałacu w Rabacie, w obecności dyrektora protokułu dyplomatycznego, p. Mohammeda Mammeri, p. Leona-Arsłana Najman-Mirzę Kryczyńskiego, naczelnego redaktora „Rocznika Tatarskiego". P. Kryczyński przedstawił sułtanowi sytuację muzułmanów w Polsce, podkreślając tradycyjny przychylny stosunek Rzeczypospolitej Polskiej do polskich muzułmanów, jak również patrjotyczne uczucia ich względem Rzeczypospolitej. Sułtan okazał żywe zainteresowanie dla spraw muzułmanów polskich i ofiarował p. Kryczyńskiemu swoją fotografję z własnoręczną dedykacją, datowaną pierwszego dnia nowego 1353 r. hidżry.

— 24 kwietnia 1934 r. w Wilnie Zofja Miśkiewiczówna wygłosiła w Zw. Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „Literatura arabska".

— 28 kwietnia 1934 r. prezes gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy, O. N. M. Kryczyński, wygłosił w Orjentalistycznem Kole Młodych przy Instytucie Wschodnim w Warszawie odczyt p. t. „Tatarzy polscy a świat Islamu".

— Prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Osman Achmatowicz, jako delegat Polski, brał udział w Międzynarodowym Zjeździe Chemików, który się odbył w kwietniu r. b. w Madrycie. Na tym zjeździe p. Achmatowicz wygłosił referat w języku angielskim.

— Prof. Władysław Konopczyński, redaktor naczelny Polskiego Słownika Biograficznego, wydawanego przez Polską Akademję Umiejętności w Krakowie, zwrócił się w kwietniu i maju 1934 r. do pp. Leona N. M. Kryczyńskiego i Stanisława Kryczyńskiego z propozycją opracowania do Słownika artykułów o wybitnych Tatarach polskich. W wyniku tego zaproszenia

w pierwszych zeszytach Słownika Biograficznego ukazało się kilka życiorysów muślimów polskich pióra p. Stanisława Kryczyńskiego.

— W dwutygodniku warszawskim „La Tribune des Jeunes" z dnia 1.V 1934 r. Nr. 8. ukazał się artykuł Tadeusza Rossa p. t. „Die Tataren in Polen".

— W połowie maja 1934 r. odwiedził Warszawę członek Instytutu Wschodniego w Rzymie, p. Insabatto, w celu zapoznania się ze stanem wschodoznawstwa w Polsce.

— W dn. 20—22 maja 1934 r. we Lwowie odbył się IV ogólno-polski Zjazd Orjentalistów Polskich. Prof. W. Kotwicz, otwierając Zjazd, wspomniał o powstałych ostatniemi czasy w Polsce placówkach orjentalistycznych, a w tej liczbie o zapoczątkowaniu takiejż instytucji przez Tatarów polskich. Na Zjeździe referaty m. in. wygłosili: mec. T. Mańkowski — „Wpływy sztuki Islamu w dawnym Lwowie", J. E. S. Szapszał—„Dokument turecko-niemiecki z ostatnich lat Chalifatu", prof. T. Kowalski—„O potrzebie i możliwości powtórnego wydania relacji z w. X-go arabskiego lekarza Ibrahima Ibn Jakóba o krajach słowiańskich". W sali recepcyjnej rektoratu uniwersytetu lektor p. Kherbi Ahmed Ben Hadj Konider odśpiewał, przy akompanjamencie skrzypcowym dyplomowanej konserwatorzystki p. O. Zawalińskiej, szereg pieśni arabskich. W Zjeździe wzięli m. in. udział członkowie Polsk. Tow. Orjentalistycznego p. Sadyk-Bej i Leon Najman Mirza Kryczyński.

— W skład nowej, wybranej w maju 1934 r., Rady Miejskiej w Nowogródku wszedł m. in. płk. Samuel Bazarewicz.

— Na liście wybranych radnych miejskich w Klecku (powiat nieświeski) okazał się z pośród 16 radnych także i jeden Tatar.

— W skład nowej Rady Miejskiej w Słonimie wszedł p. płk. Abraham Aleksandrowicz.

— P. Maciej Rajecki został wybrany radnym magistratu m. Jędrzejowa.

— W dn. 2 czerwca 1934 r. p. Leon N. M. Kryczyński został wybrany prezesem oddziału zamojskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego.

— W numerach „Słowa" z dn. 13, 14 i 15 czerwca 1934 r. p. Leon N. M. Kryczyński w artykułach p. t. „Pod słońcem Marokka" opisał swój pobyt w Marokku a także przebieg audjencji u sułtana Marokka. W temże piśmie z dn. 12 czerwca t. r. znajdujemy artykuł tegoż autora p. t. „Muzyka arabska".

— 15 czerwca 1934 r. w Widzach (pow. brasławski) odbyło się przy udziale J. E. Muftiego d-ra J. Szynkiewicza uroczyste otwarcie nowego meczetu, wzniesionego na miejsce poprzedniego meczetu, spalonego podczas wojny światowej.

— 25 czerwca 1934 r. w Nowogródku w lokalu świetlicy tatarskiej odbyło się pod przewodnictwem pułk. S. Bazarewicza zebranie muzułmanów, na którem p. Leon Mirza Kryczyński wygłosił odczyt p. t. „Wrażenia z pobytu w Marokku"; prelegent podał m. inn. przebieg audjencji swojej u JCM. sułtana Marokka; na zebraniu było obecnych ok. 250 osób.

— Muzułmanie Nowogródka na zebraniu w dn. 25 czerwca 1934 r. postanowili wyrazić rotm. Veli bek Jedigarowi podziękowanie za napisanie historji Tatarskiego pułku ułanów, ogłoszonej drukiem przez Wojskowe Biuro Historyczne.

— W czerwcu 1934 r. złożyli maturę pp. Aleksander Murza-Murzicz w Nowogródku i Szamil Alijewicz w Słonimie.

— W czerwcu 1934 r. prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Osman Achmatowicz został wybrany dziekanem wydziału farmaceutycznego tegoż uniwersytetu.

— 13 lipca 1934 r. Edyge Szynkiewicz wygłosił w świetlicy tatarskiej w Słonimie odczyt p. t. „Krym i Tatarzy krymscy", a 26 sierpnia 1934 r. — tamże odczyt p. t. „Turkiestan Wschodni i Zachodni".

— 20 lipca 1934 r. w Murawszczyźnie pow. lidzkiego odbyła się przy udziale J. E. Muftiego d-ra Szynkiewicza uroczystość odsłonięcia wmurowanej w ścianie meczetu tablicy marmurowej ku czci ś. p. Elfrydy Augustowej hr. Zamoyskiej, wspaniałomyślnej fundatorki tego meczetu przed 50 laty.

— Dowódca 6 DAK, płk. Leon Hózman Sulkiewicz, został mianowany dowódcą 4 p. a. l. w Inowrocławiu. W związku z tem w wydawanem tu piśmie „Dziennik Kujawski" (dod. „Piast") z dnia 22.VII 1934 r. ukazał się artykuł p. Z. Czapli p. t. „O rodzinie Sulkiewiczów".

— 27 lipca 1934 r. w Nowogródku Kebir Kembirow wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „Zadania młodzieży w życiu kulturalnem".

— 28 lipca 1934 r. odbyło się w Nowogródku z inicjatywy Kebira Kembirowa zebranie młodzieży tatarskiej, na którem została powołana do życia przy miejscowym oddziale tatarskim związku strzeleckiego sekcja dramatyczna w składzie: Aleksandra Gębickiego (kierownik), Ibrahima Miśkiewicza Aleksandry Koryckiej, Salicha Bohdanowicza i Heleny Aljewiczówny.

— 29 lipca 1934 r. w Mirze ukonstytuował się zarząd Oddziału Związku Kult.-Ośw. Tatarów w składzie: Adam Miśkiewicz (prezes), Jachia Miśkiewicz (wice-prezes), Mustafa Mucha (skarbnik) i Ewa Miśkiewiczówna (sekretarz).

— 4 sierpnia 1934 r. w Mirze odbyło się zebranie Związku Kult.-Ośw. Tatarów, na którem zostały wygłoszone dwa odczyty p. t. „Tatarzy na Krymie" i „Czyny Aleksandra Sulkiewicza (Michała Czarnego)".

— 12 sierpnia 1934 r. w Klecku Kebir Kembirow wygłosił w Związku Kult.-Ośw. Tatarów odczyt p. t. „Zadania młodzieży w ruchu kulturalnym".

— W Nr. 223 „Gazety Polskiej" z dn. 13 sierpnia 1934 r. ukazał się artykuł F. R. p. t. „Tatarzy polscy".

— 18 i 19 sierpnia 1934 r. Tatarskie Koło Dramatyczne z Nowogródka wystawiło w Słonimie dwa utwory dramatyczne.

— 24 sierpnia 1934 r. wygłoszono w Słonimie dwa odczyty p. t. „Stosunki Tatarów z Polską" i „Życie Tatarów Idel-Uralu po wojnie światowej".

— 25 sierpnia 1934 r. w lokalu Instytutu Wschodniego w Warszawie odbyło się przyjęcie towarzyskie, urządzone przez Towarzystwo Polsko-Tureckie na cześć tureckich reprezentantów na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym.

— 11 września 1934 r. Orjentalistyczne Koło Młodych przy Instytucie Wschodnim w Warszawie urządziło przyjęcie towarzyskie na rzecz przybyłych do Polski na studja studentów egipskich Gamala El Dina Kotby,



Oddział Tatarski Związku Strzeleckiego w Słonimie z komendantem płk. M. Bajraszewskim na czele (1934)

Un détachement tartare de la Société des Tireurs (Związek Strzelecki) à Słonim avec le colonel M. Bajraszewski en tête (1934)



Oddział Tatarski Związku Strzeleckiego w Nowogródku z I. Miśkiewiczem na czele (1934)

Un détachement tartare de la Société des Tireurs (Związek Strzelecki) à Nowogródek, en tête I. Miskiewicz (1934)

Mohameda Taha El Nimra i Mohameda Sayeda El Hamawy.

— Od 20 września do 21 października 1934 r. J. E. Mufti dr. J. Szynkiewicz odbył podróż w sprawach społecznych do Genewy, Paryża i Berlina.

— 22 września 1934 r. przejeżdżała przez Warszawę w drodze ze Szwajcarji do Persji cesarzowa perska wraz z księżniczkami i świtą, złożoną z kilkunastu osób. Na dworcu witali cesarzową w imieniu Pana Prezydenta R. P. Szef kancelarji cywilnej, dr. Świeżawski, przedstawiciele M. S. Z. z hr. Romerem na czele, członkowie poselstwa perskiego, delegaci Towarzystwa Polsko-perskiego z prezesem gen. Cz. Jarnuszkiewiczem na czele oraz przedstawiciele gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy.

— 23 września 1934 r. odbyło się posiedzenie Zarządu gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy. Powzięto szereg uchwał w sprawach: przeprowadzenia powszechnego spisu członków gminy, nauczania dzieci religji, wydawania „Przeglądu Islamskiego", uregulowania stanu cmentarzy i t. d.

— W dn. 30 września i 5 października 1934 r. odbyły się w Nowogródku walne zebrania oddziału tatarskiego związku strzeleckiego. Dokonano wyboru nowych władz oddziału w następującym składzie: prezes — S. Murza-Murzicz (wiceprezes sądu okr.), wiceprezes — A. Gembicki, sekretarz — M. Bajraszewski, skarbnik — A. Korycki; członkowie komisji rewizyjnej: płk. S. Bazarewicz, A. Rodkiewicz i A. Szegidewicz. Oddział liczy członków czynnych 47 płci obojga, wspierających 20. Oddział mieści się w domu parafji muzułmańskiej, posiada bibljotekę i 8 gier świetlicowych.

— Prawnik p. Leon Bohdanowicz został przydzielony przez M. S. Z. do kosulatu Rzeczypospolitej w Marsylji z siedzibą w Algierze.

— 12 października 1934 r. w Dęblinie zakończył życie w wieku lat 35 w katastrofie lotniczej por. I p. lotn., Mahomet Obuchowski; pogrzeb ofiary katastrofy odbył się w Warszawie 16 października r. b., przy licznym udziale kolegów zmarłego i wojska. Na mogile przemówienie pożegnalne wygłosił prezes gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy, p. O. N. M. Kryczyński.

— 13 października 1934 r. przewodniczący Wyższego Kolegjum Muzułmańskiego w Jerozolimie Wielki Mufti Muchammed Emin Al-Husejni wysłał na ręce J. E. Muftiego dr. Szynkiewicza list z powodu ofiarowania przez Tatarów polskich dla Muzeum Muzułmańskiego w Jerozolimie półkitaba, dziękując za „drogi dar i wysokie głębokie braterskie uczucia muzułmanów polskich do ich braci muzułmanów w Palestynie."

— W 1934-35 r. na wyższych uczelniach w Warszawie było 11-tu akademików muzułmanów, a mianowicie: Roman Romanowicz i Bekir Assanowicz (Politechnika), Emir Tuhan-Baranowski, Hidajat Israfił i B. Bilati (Szkoła Nauk Politycznych), Veli Selim i Zahid Chan Chojski (Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda), Azis Melik Żade (Akademja Sztuk Pięknych), Rahim bej i Zanbek Chawżoko (Szkoła Główna Handlowa), oraz Bekir Tułaty (Wolna Wszechnica Polska).

— P. M. Romaszkiewicz zamieścił w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 28.X 1934 r. interesujące wspomnienia o niedawno zmarłym Czerkiesie-muzułmanie Danagujewie, wachmistrzu 10 p. ułanów, odznaczonym Krzyżem Walecznych.

— W Nr. 44 „Kurjera Literacko-Naukowego" dod. do I. K. C. z dnia 29 października 1934 roku ukazał się artykuł J. R. p. t. „Cmentarze Muzułmańskie w Warszawie".

— Na wystawie krajoznawczej w Słonimie, urządzonej w październiku 1934 r., znajdowało się także stoisko Tatarów słonimskich, na któ-

rem wystawione były m. in.: Koran po polsku i arabsku, „Herbarz rodzin tatarskich w Polsce“ prof. Dziadulewicza, wydawane przez muślimów pisma „Rocznik Tatarski“, „Przegląd Islamski“, „Życie Tatarskie“, a także kwartalnik warszawski „Wschód“.

— W okresie października-listopada 1934 r. w gmachu Bibljoteki Narodowej na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie otwarta była wystawa rękopisów iluminowanych. W dziale miniatur, pochodzących z Persji i kraju Wielkich Mogułów zwracała uwagę reprodukcja barwna, wyobrażająca podróż proroka Muhammeda na koniu Al-Borak do Nieba, oznaczona błędnie jako wstąpienie proroka do raju.

— 6 listopada 1934 r. w Instytucie Wschodnim w Warszawie odbyła się inauguracja nowego roku działalności Orjentalistycznego Koła Młodych, na której między innemi wygłosił piękne przemówienie prof. Olgierd Górka.

— P. W. Pobóg-Malinowski wydrukował w „Kurjerze Porannym“ (z dnia 12.XI 1934 r. i nast.) interesujące artykuły p. t. „Katastrofa Łódzka“ o przedwojennym ruchu niepodległościowym w Polsce, gdzie m. inn. znajdujemy szereg danych o Tatarze Al. Sulkiewiczu.

— W numerze 323 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 21 listopada 1934 r. zamieszczony został artykuł ks. W. Kneblewskiego p. t. „Wyznawcy Mahometa w Polsce“ z kilku ilustracjami.

— 24 listopada 1934 r. w Instytucie Wchodnim odbył się organizowany przez Orjentalistyczne Koło Młodych Wieczór Tatarski z okazji 17-letniej rocznicy otwarcia Krymskiego Kurułtaju, na którym po odegraniu hymnu krymskiego przemawiali między innemi: Abdułłah Zihni i Ibrahim Ali.

— 25 listopada 1934 r. odbył się w Związku Kult.-Ośw. Tatarów w Wilnie odczyt Zofji Romanowiczówny p. t. „Tatarzy w ekonomjach królewskich“.

— 25 listopada 1934 r. Rada Centralna Związku Kult.-Ośw. Tatarów wysłała list kondolencyjny do pani M. Pery Chanum Topczybaszy z powodu zgonu jej męża, wybitnego działacza muzułmańskiego w b. Rosji, Alego Mardan-Beka Topczybaszego.

— Po 3-letniej pracy czynników rządowych nad projektami: 1) ustawy o stosunku państwa do muzułmańskiego związku religijnego w Polsce i 2) statutu tegoż związku, tekst ich został ostatecznie uzgodniony na konferencji Dyrektora Departamentu Wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Franciszka hr. Potockiego a Muftim dr. Jakóbem Szynkiewiczem w dniu 3 grudnia 1934 r. w Wilnie.

— 5 grudnia 1934 r. w Instytucie Wschodnim w Warszawie odbył się odczyt Mirzy Bały p. t. „Idea niepodległości Kaukazu w literaturze azerbajdżańskiej“.

— 7 grudnia 1934 r. w salonach Instytutu Wschodniego zostało zorganizowane staraniem Towarzystwa polsko-tureckiego zebranie towarzyskie, które zaszczycił swą obecnością ambasador turecki Ferid-bey.

— 8 grudnia 1934 r. w Instytucie Wschodnim odbyła się druga organizacyjna a zarazem sprawozdawcza sesja Plenum Komitetu budowy meczetu w Warszawie, na której m. inn. został zatwierdzony akt odstąpienia Komitetowi przez Magistrat m. st. Warszawy gruntu pod budowę meczetu i wybrane nowe prezydjum w składzie: I. Aleksandrowicza, S. Bazarewskiego, A. H. Churamowicza, B. Chursza, G. Eksanowa, O. Górki, M. Ibrahimowa, A. Połtorzyckiego i D. Tuhan-Mirzy-Baranowskiego.

— W Nr. 338 „Kurjera Polskiego“ z dnia 8 grudnia 1934 r. ukazał się artykuł W. T. p. t. „Tatarzy w Słonimie“.

— 9 grudnia 1934 r. w sali rady miejskiej odbyła się organizowana przez Towarzystwo polsko-perskie i Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich akademja ku czci, wielkiego poety perskiego Abul-Kasim Firdausiego z okazji 1000-lecia jego urodzin. Na akademji, na którą przybyli ministrowie Jędrzejewicz, Zawadzki i Floyar Rajchman oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z posłem perskim, Nadir Mirza Arastehem, na czele — przemawiał gen. Cz. Jarnuszkiewicz, Hachan Karaimów, Seraja Chan Szapszał, prof. dr. T. Kowalski oraz prezes T-wa liter. i dzien. pol., F. A. Ossendowski.

Tegoż dnia odbył się w poselstwie perskim raut, na którym obecni byli członkowie Rządu, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele sfer naukowych i literackich oraz gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy.

— 15 grudnia 1934 r. w Wilnie absolwenci Wydziału Medycznego Aisza Muchówna i Stefan Murza-Murzicz złożyli przysięgę lekarską.

— 15 grudnia 1934 r. w Mirze Mahomed Miśkiewicz wygłosił odczyt p. t. „Krym i Tatarzy krymscy“.

— 19 grudnia 1934 r. absolwent Wyższej Szkoły Handlowej, Abduł-Dejan Fazlejew, wyjechał do Kairu na studja na uniwersytecie muzułmańskim Al-Azhar.

— W dniu 20 grudnia 1934 r. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz oświadczył w Sejmie, że stosunek państwa do muzułmańskiego związku religijnego będzie w niedługim czasie ostatecznie uregulowany.

— W Nr. 102 „L'Echo de Varsovie“ z dnia 22 grudnia 1934 r. ukazał się artykuł J. B. p. t. „Les Musulmans à Varsovie et leurs cimetières“.

— W grudniowym N-rze miesięcznika „Życie Tatarskie“ z r. 1934 znajdujemy artykuł Muftiego dr. J. Szynkiewicza p. t. „Tolerancja w Islamie“ i oparty na źródłach archiwalnych, artykuł Z. Romanowiczówny p. t. „Tatarzy w Łososnie“.

— Mufti wydał w formacie kieszonkowym kalendarz muzułmański na 1934 r. (Wilno 2-gi rok wydania).

— P. M. Sadyk-Bej, lektor jęz. wschodnich U. J. K. wydał we Lwowie książkę p. t. „Elementarna gramatyka języka arabskiego“, dla użytku studentów Instytutu Orjentalistycznego U. J. K.

— W „Ateneum Wileńskiem“ za 1934 r. zamieszczona została obszerna recenzja prof. J. Talko-Hryncewicza o tomie I „Rocznika Tatarskiego“.

1935

(do 15 czerwca)

— 1 stycznia 1935 r. złożyli życzenia noworoczne Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku królewskim w Warszawie imam Asfandjar Fazlejew, prezes gminy muzułmańskiej Olgierd Najman-Mirza Kryczyński i prezes związku kult.-ośw. Tatarów Abdul-Hamid Churamowicz.

— W roku 1935 na wydziale humanistycznym uniwersytetu w Warszawie utworzony został nowy lektorat języków orjentalnych. Lektor Achmed Kherbi wykładać będzie język arabski. Przy uniwersytecie czynna będzie również specjalna bibljoteka islamistyczna, poświęcona twórczości narodów, wyznających Islam. Bibljoteka ta stanowi część składową Instytutu Orjentalistycznego.

— 6 stycznia 1935 r. w Klecku Amurat Jakubowski wygłosił odczyt p. t. „Krym i Tatarzy krymscy".

— 9 stycznia 1935 r. w Nowogródku w sali Klubu Obywatelskiego staraniem Związku Kult.-Ośw. Tatarów zorganizowano przedstawienie amatorskie, na którem odegrano dwa utwory sceniczne.

— 20 stycznia 1935 r. na ogólnem zebraniu członków gminy muzułmańskiej m. Wilna został wybrany nowy zarząd w składzie: adw. Bohdan Achmatowicz (prezes), urzędnik em. Jan Lebiedź, por. Aleksander Jejlaszewicz i Chodża Muhammed-Gajan Wajsow; z urzędu wszedł do zarządu imam Ibrahim Smajkiewicz.

— 20 stycznia 1935 r. w Wilnie na ogólnem zebraniu członków Związku Kult.-Ośw. Tatarów został wybrany nowy zarząd w składzie: prof. Stefan Bazarewski (prezes), Zofja Romanowiczówna, Edige Szynkiewicz, pułk. Stefan Tuhan-Mirza-Baranowski i Timur Smolski.

— 23 stycznia 1935 r. odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Związku Kult. Ośw. Tatarów, na którem Prezes Rady O. Najman - Mirza - Kryczyński złożył szczegółowe sprawozdanie za rok 1934 r.

— Nr. 8 „L'Echo de Varsovie" z dnia 26 stycznia 1935 r. ukazała się obszerna recenzja o t. I-ym „Rocznika Tatarskiego" pióra Fr. K.

— 27 stycznia 1935 r. w Wilnie zorganizowało się przy Związku Kult.-Ośw. Tatarów Koło Młodzieży Tatarskiej, które wybrało zarząd w następującym składzie: Edige Szynkiewicz (prezes), Tamara Szehidewiczówna (wice-prezes), Ali Krynicki (sekretarz) i Ali Szehidewicz.

— 27 stycznia 1935 r. w Wilnie Edige Szynkiewicz wygłosił odczyt p. t. „Rozwój nacjonalizmu na Wschodzie".

— 31 stycznia 1935 r. staraniem Klubu „Prometeusz" (Azerbajdżan, Don, Gruzja, Idel-Ural, Ingrja, Krym, Komi, Kubań, Północny Kaukaz, Turkiestan i Ukraina) została zorganizowana w Warszawie akademja ku czci b. p. Alego Mardan-Beka Topczybaszego.

— 18 lutego 1935 r. w Warszawie Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich, na czele którego stoi prof. F. A. Ossendowski, zorganizowało wieczór, poświęcony literaturze i muzyce Wschodu.

— Firmanem Sułtana Marokka z dnia 20 Doul-Kaada r. 1353 (= 24 lutego 1935 r.) p. Leon Najman-Mirza-Kryczyński został odznaczony orderem oficerskim Uissam Alauite.

— W Nr. 8-ym „Kurjera Literacko Naukowego" z dnia 25 lutego 1935 r. znajdujemy artykuł mgr. Alego Ismaila Woronowicza p. t. „Budownictwo muzułmańskie w Kairze". Artykuł jest ozdobiony 6-ma ilustracjami.

— 27 lutego 1935 r. Edige Szynkiewicz wygłosił w Instytucie Wschodnim w Warszawie odczyt p. t. „Krym".

— W lutym 1935 r. Roman Romanowicz po ukończeniu Politechniki w Warszawie otrzymał dyplom inżyniera-elektryka.

— 7 marca 1935 r. prof. dr. Olgierd Górka wygłosił w Klubie „Prometeusz" w Warszawie odczyt p. t. „Tatarzy w rzeczywistości historycznej".

— 15 marca 1935 r. w Niekraszuńcach Ali Krynicki wygłosił odczyt p. t. „Dzieje Tatarów litewskich i krymskich".

— 15 marca 1935 r., w dzień święta narodowege z okazji urodzin J. C. M. Szacha Pahlavi, poseł irański w Warszawie Nadir Mirza Arasteh wydał raut, w którym wzięli udział członkowie Rządu, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele wyższych sfer stolicy, jak również byli na raucie wybitniejsi członkowie gminy muzułmańskiej.

— 15 marca 1935 r. w Mirze Muhamed Miśkiewicz wygłosił odczyt p. t. „Przyszłość i teraźniejszość Tatarów krymskich".

— 17 marca i 26 maja 1935 r. prof. dr. Tadeusz Vetulani wygłosił w Związku Kult. Ośw. w Wilnie dwa odczyty o współczesnej Turcji, którą prelegent dwukrotnie zwiedził — w r. 1929 i 1934.

— 19 marca 1935 r. drużyna Oddziału Tatarskiego Związku Strzeleckiego w Nowogródku pod dowództwem Stefana Szczęsnowicza zdobyła pierwsze miejsce w zawodach marszowych Nowojelnia—Nowogródek, organizowanych z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

— 27 marca 1935 r. o godzinie 21.30 prof. T. Kowalski wygłosił w języku tureckim odczyt p. t. „Turcy w Polsce". Streszczenie tego odczytu zostało zamieszczone w Nr. 12 „Anteny" dnia 24 marca 1935 r.

— 5 kwietnia 1935 r. w lokalu Instytutu Wschodniego w Warszawie odbył się odczyt Dżafara Sejdameta p. t. „Wpływ idei na rozum i charakter człowieka", a następnie pogadanka o Krymie.

— 9 kwietnia 1935 r. w Kruszynianach, pow. grodzieńskiego zmarł miejscowy imam Józef Korycki, którego artykuł p. t. „Kruszyniany" ukazał się w niniejszym tomie „Rocznika Tatarskiego".

— 19 kwietnia 1935 r. w Klecku Amurat Jakubowski wygłosił w lokalu świetlicy tatarskiej odczyt p. t. „Rozwój krymskiego ruchu narodowego".

— 23 kwietnia 1934 r. w raucie, wydanym przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku z okazji podpisania nowej konstytucji — wziął udział przybyły w tym celu z Wilna J. E. Mufti dr. Jakób Szynkiewicz.

— 27 kwietnia 1935 r. w Warszawie w lokalu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych otwarto wystawę sztuki perskiej pod protektoratem posła Iranu Nadira Mirzy Arasteha i prof. Dr. J. Kozłowskiego.

— W kwietniu 1935 r. Helena Smolska ukończyła Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, uzyskując tutuł magistra filozofji.

— 13 maja 1935 r Rada Centralna Związku Kult.-Ośw. Tatarów przesłała do Prezydjum Rady Ministrów kondolencje z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— 13 maja 1935 r. J. E. Mufti dr. Szynkiewicz wysłał na imię Prezesa Rady Ministrów depeszę o treści następującej: „Muzułmanie polscy, głęboko odczuwając śmierć Wodza Narodu Polskiego Marszałka Piłsudskiego, przyjaciela Tatarów, gorąco modlą się za spokój Jego duszy".

— 14 maja 1935 r. J. E. Mufti dr. J. Szynkiewicz otrzymał z Belgradu następującą depeszę: „Głęboko wzruszeni bolesną utratą, która dotknęła siostrę Polskę, muzułmanie Jugosławji i ja opłakujemy śmierć Marszałka Piłsudskiego, bohatera narodowego Polski. Reis-ul-ulema Magłajlicz". Wysłana odpowiedź brzmi: „Muzułmanie Polski serdecznie dziękują Waszej Ekscelencji

i naszym braciom jugosłowiańskim za wyrazy kondolencji w głębokiej żałobie, która dotknęła muzułmanów razem z całym Narodem Polskim. Szynkiewicz, Mufti Polski".

— 14 — 18 maja 1935 r. we wszystkich meczetach Polski zostały odprawione za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego żałobne nabożeństwa.

— 15 maja 1935 r. w Warszawie staraniem Zarządu gminy muzułmańskiej zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i przesłane do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kondolencje.

— 17 maja 1935 r. w uroczystościach żałobnych, odbytych w Warszawie w związku z pogrzebem Marszałka Józefa Piłsudskiego, wzięli udział przybyli w tym celu z Wilna J. E. Mufti dr. Jakób Szynkiewicz i imam Ibrahim Smajkiewicz, imam st. m. Warszawy Asfandjar Fazlejew a także członkowie warszawskiej gminy muzułmańskiej.

— 23 maja 1935 r. w Instytucie Wschodnim w Warszawie odbyła się uroczysta akademja dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po przemówieniu Prezesa St. Sledleckiego przemówili kolejno przedstawiciele Orjentalistycznego Koła Młodych i słuchaczy szkoły wschodoznawczej. W dalszym ciągu wygłosili przemówienia: Prezes Gminy Muzułmańskiej m. st. Warszawy — Olgierd Najman-Mirza Kryczyński i prezes Związku Kult.-Ośw. Tatarów Abduł-Hamid Churamowicz. Następnie, po przemówieniu prof. uniwersytetu Smal-Stockiego, zabrali głos kolejno w swoich językach przedstawiciele kolonji obcych: Azerbajdżanu, Gruzji, Idel--Uralu, Krymu, Północnego Kaukazu i Ukrainy, składając hołd postaci Marszałka. W zakończeniu prof. Olgierd Górka wezwał imieniem instytucyj, organizujących akademję, do minuty milczenia, kończącej tę podniosłą uroczystość, w której uczestniczyli przedstawiciele władz, instytucyj, świata naukowego oraz obcych kolonji.

— 9 — 11 czerwca 1935 r. w Warszawie odbył się 5-ty Polski Zjazd Orjentalistyczny, na którym, między innemi, zostały wygłoszone następujące referaty: „Dokumenty Wschodnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych" (S. Szachno-Romanowicz), „Godło i chorągiew chanatu krymskiego (J. E. S. Szapszał), „Turecka polityka dwuch ostatnich Jagiellonów (J. Pajewski).

KRONIKA ZAGRANICZNA

Paryż. W Paryżu ukonstytuowało się T-wo „L'Accueil Musulman" (17, rue Châteaubriand, Paris). Towarzystwo ma na celu ułatwienie muzułmanom, przebywającym w Europie, nawiązania kontaktu ze środowiskami intelektualnemi, aby tem samem zbliżyć kulturę wschodnią i zachodnią.

— Ukazała się książka M. Eugène Jung'a, b. vice-rezydenta Francji w Tonkinie, p. t. „L'Islam se défend". W książce tej znajdujemy m. in. dane o muzułmanach różnych krajów, a w tej liczbie o muzułmanach Polski.

— W styczniu 1934 r. ukazał się Nr. 1 pisma „Kaukaz" (7 Square Desaix, Paris XV-e), poświęconego obronie niepodległości Kaukazu w formie konfederacji, w składzie republiki Kaukazu Północnego. Azerbajdżanu, Armenji i Gruzji. Pismo jest wydawane narazie w języku rosyjskim; w przyszłości zaś ma się ukazywać jednocześnie w językach tureckim i francuskim.

— W miesięczniku „La Pologne" z 1 lutego 1934 r. ukazał się artykuł p. Leona Bohdanowicza p. t. „Les Tartares en Pologne".

— 6 listopada 1934 r. w Saint-Cloud pod Paryżem zmarł znany działacz muzułmański oraz wybitny przedstawiciel Azerbajdżanu Ali-Mardan-Bek Topczybaszy. (Nekrologi ukazały się w Nr. 3 — 4 „Przeglądu Islamskiego" z lipca—grudnia 1934 r. i w Nr. 12 „Życia Tatarskiego" z dnia 5 grudnia 1934 r.).

— 13 lutego 1935 r. dr. N. Réchad, b. delegat Turcji na konferencji pokojowej w Lozannie, wygłosił w Paryżu w Comité France-Orient odczyt p. t. „Les Musulmans de Pologne".

— W Nr. 92 wydawanego w Paryżu „Bulletin Officiel du Comité France-Orient" z lutego — marca 1935 r. ukazał sie artykuł d-ra N. Réchad'a p. t. „Les Musulmans de Pologne".

Berlin. Na uniwersytecie w Berlinie otrzymała stopień doktora filologji tureckiej p. Saadet Szakir, córka znanego pisarza i działacza politycznego Ajaza Ishaki'ego.

Kowno. W latach 1930—32, został wybudowany zamiast dawnego drewnianego nowy meczet murowany. Meczet znajduje się na cmentarzu muzułmańskim w Kownie, przy ulicy Tatarskiej Nr. 4/6. Koszta budowy wyniosły około 70.000 litów. Na pokrycie tych wydatków rząd litewski udzielił subsydjum. Jednak większa część potrzebnej sumy została zebrana wśród samych muzułmanów litewskich.

Helsingfors. W r. 1933 ukazał się w druku poemat w języku rosyjskim H. Bek-Arakelowa p. t. „Arabja i Muchammad". Poemat zawiera wierszowaną historję Muhammada, doprowadzoną do pierwszej Jego podróży do Syrji. (Dalszy ciąg poematu nastąpi).

Nowy York. Redakcja „Rocznika Tatarskiego" otrzymała informacje od gminy muzułmańskiej w Nowym Yorku. Liczba Tatarów polskich, tu zamieszkałych, wynosi około 500 osób. Gmina posiada meczet i cmentarz muzułmański, prezesem gminy jest T. Morawski, imamem parafji Sulejman Rafałowicz. Życie społeczne koncentruje się w Muzułmańskiem Towarzystwie Dobroczynnem, którego adres: American Mohammedan Society 104-6-8 Powers St. Brooklyn, N. Y.

Szanghaj. Tatarska Organizacja Narodowa w Szanghaju, której prezesem jest Ibrahim Mamleeff, nadesłała L. N. M. Kryczyńskiemu pozdrowienie z powodu ukazania się w druku t. I „Rocznika Tatarskiego" (adres organizacji: Szanghaj, Chiny, 210, R. Vallon, House, S. J. A. Mamleeff).

Charbin. Jak donosi prasa charbińska, ostatniemi czasy wśród Tatarów nadwołżańskich, zamieszkujących Mandżurję, rozwija się ruch narodowy. We wszystkich miastach mandżurskich, posiadających kolonje tatarskie, powstały już towarzystwa kultury Idel-Uralu (Wołga—Ural). Promotorem tego ruchu jest znany pisarz tatarski, Ajaz Ishaki.

Ruch ten, dążący do odłączenia od Rosji rejonów, zamieszkałych przez ludy turko-tatarskie, a więc Wołgi, Azji Środkowej i t. d. jest popierany przez władze mandżurskie i japońskie.

Na bankiecie, wydanym niedawno przez kolonję tatarską w Hajlarze na cześć Ajaza Ishakiego, wystąpił z mową miejscowy konsul japoński, który oświadczył między innemi, że Turko-Tatarzy znajdą drugą ojczyznę w cesarstwie mandżurskiem i japońskiem. Wszyscy my — powiedział konsul — Japończycy, Mandżurowie, Mongołowie i Turko-Tatarzy, musimy pomagać jeden drugiemu w obronie swych interesów kulturalnych. Z mową wystąpił również i generał wojsk mandżurskich, Urczżii Garmajew.

Stambuł. W miesięczniku „Azerbaydżan" w zeszycie grudniowym za rok 1932 zostało zamieszczone obszerne sprawozdanie Kirimbi Abdullah

Oghłu Hasana z pracy Leona Arslana Kryczyńskiego, wydanej w r. 1919 w Baku p. t. „Szkice polityki rosyjskiej na kresach". Dzieło p. Kryczyńskiego dotyczyło ucisku religijnego Tatarów krymskich.

Sarajewo. W piśmie „Islamski Suijet" z dnia 25 marca 1934 r. ukazał się artykuł o polskich muzułmanach z reprodukcją fotografji z pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w meczecie wileńskim.

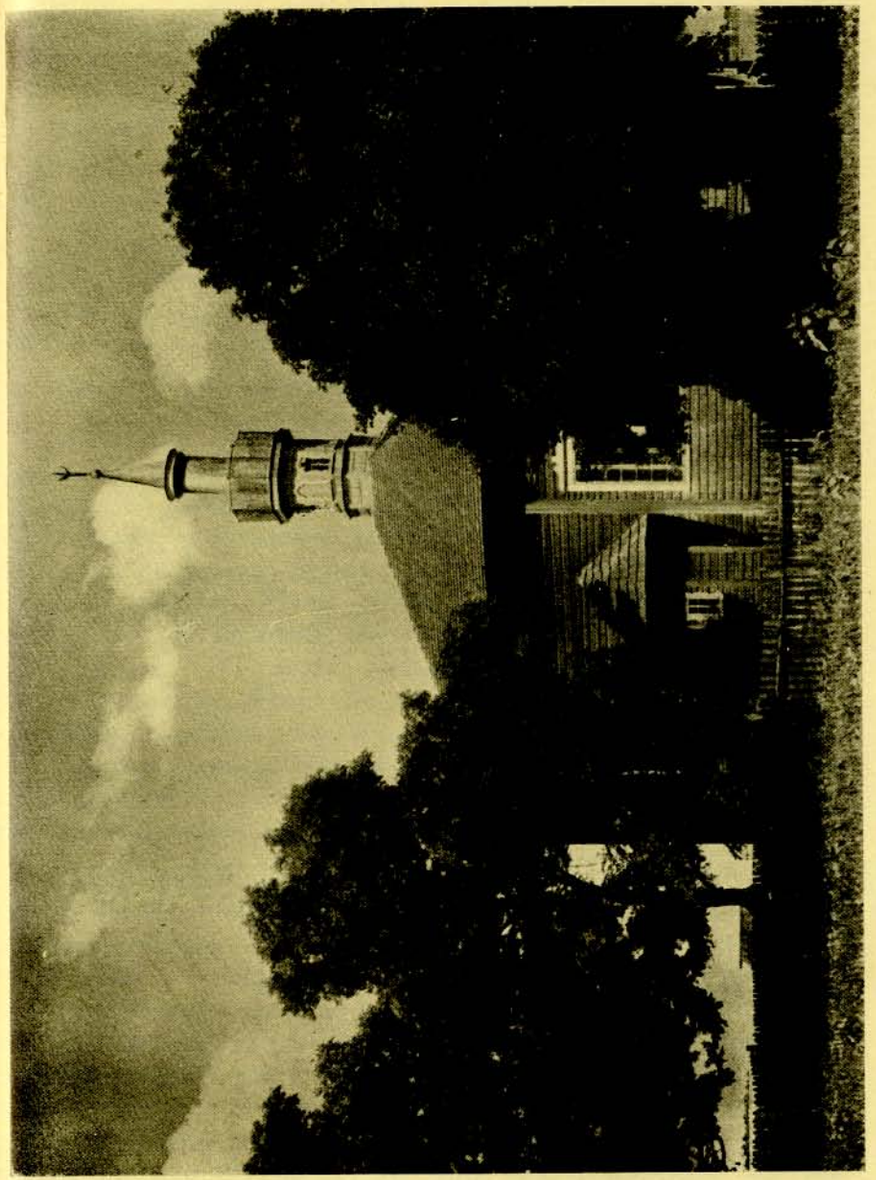
Bazarczyk. (Rumunja). W grudniu 1933 r. Dżafer Sejdamet wydał odnaleziony w Turcji przez Umer-Fuada rękopis Kefewi Ibrahim effendi ben Ali effendi z w. XVIII, zawierający rozprawę historyczną o chanach tatarskich, dagestańskich, moskiewskich i kipczackich.

Kair. Prasa arabska zamieściła szereg wiadomości o serdecznem przyjęciu, jakiego doznali w październiku 1934 r. w Instytucie Wschodnim w Warszawie i w kołach muzułmańskich studenci egipscy Gamal El Din Kotby, Mohamed Taha El Nimr i Mohamed Sayed El Hamawy.

— W Nr. 41 wydawanego w Kairze w języku arabskim tygodnika „Al-Ihwan Al-Muslimin" z dnia 21 marca 1935 r. został zamieszczony wywiad z Tatarami polskimi, słuchaczami Uniwersytetu Al-Azhar-Mustafą Aleksandrowiczem i Ali Woronowiczem p. t. „Islam w Polsce".

Damaszek. W piśmie „Les Echos de Damas" z dnia 6 lipca 1934 r. ukazał się artykuł p. t. „Les Musulmans Polonais".

Trypolis. Książę Sulejman Karamanli, ostatni w linji prostej potomek byłych władców Tripolitanji, w wywiadzie, udzielonym Romanowi Fajansowi („Kurjer Warszawski" z dnia 24 lutego 1935 r. Nr. 54), wyraził żywe zainteresowanie muzułmanami polskimi.



Meczet w Iwju (według fotografji mjr Krzanowskiego)
La mosquée à Iwje (d'après une photographie du cmdt. Krzanowski)

VI. CZĘŚĆ LITERACKA

JÓZEF WIERZYŃSKI

SELIM I HANIA JAKO SYMBOLE

Zdziwiłby się zapewne Sienkiewicz, zobaczywszy taki epitet przy bohaterach tak prostego, tak realnie traktowanego opowiadania ze swoich lat młodzieńczych opartego na żywych wydarzeniach, nie mającego na celu nic innego, oprócz samego siebie, oprócz wspomnienia.

Skądże tu symbolika?

Zapewne, Selim Mirza-Dawidowicz, bohater tej opowieści, ani Hania, jako osobniki — niczego symbolem nie są, lecz ich charaktery, ich postaci duchowe, nasuwają szereg refleksyj o stosunku wzajemnym środowisk plemiennych, z których pochodzą. Selim — to Tatarzy litewscy, tak zwani Lipkowie, wogóle, Hania — to polska kobieta, z całym jej nieprzepartym urokiem, to Polska sama. I gdy myśl tą drogą poszła, nie może uniknąć pytania, w jaki sposób, jakiemi szlakami kroczyła w ciągu dziejów ta przemiana z dzikiego zagończyka, syna bezbrzeżnych stepów azjatyckich, który „ogniem i mieczem" znaczył swe drogi poprzez kraje cywilizowane, — w rycerza zaiste „Sans faute et reproche", jakim maluje swego faworyta Selima, Sienkiewicz.

Odpowiedzi szukać można w dwu kierunkach: w faktach historycznych, w przebiegu dziejów, które przecież skrupulatnie wszystkie wydarzenia zanotowały, lub w literaturze, która jest zwierciadłem nietylko przeżyć zewnętrznych, t. j. faktów dokonanych, lecz i wewnętrznych, tych, które się nie zdołały skrystalizować w wydarzenia, a więc materjałem historycznym stać się nie zdążyły, czyli na karty historji nie weszły, „oka i szkiełka mędrca" uniknęły, — nie przeszły jednak bez śladu w „czuciach", które przecież często we współżyciu czy to ludzi poszczególnych, czy też ich skupień, mają decydujące znaczenie.

Dla uświadomienia więc sobie poruszonej wyżej ewolucji słuszniej jest sięgnąć nie do historji, podającej zastygły już kształt wydarzeń dokonanych, lecz do literatury, która w soczewce swej skupia wszystkie drgnienia przeżyć społecznych i historycznych na ich tle psychologicznem. „Literatura jest placem, gdzie wszystkie ludy znoszą płody swej działalności moralnej i umysłowej", jak mówi Mickiewicz [1]).

Na tym „placu", wśród tych płodów znajdziemy poddostatkiem materjału, by przejść wszystkie etapy przemian od poziomu duchowego dzikiego koczownika z pod Lignicy, dla którego jedynem prawem było prawo silniejszego, prawo jego krzywej szabli, zaś licznemi, ba, niezliczonemi dokumentami prawo to stwierdzającemi — spalone wsie i miasta, do poziomu psychiki wysokich stróżów prawa, jakimi w dzisiejszej Rzeczypospolitej naszej są jakże liczni Tatarzy, z jakąż godnością dzierżący i wagi sprawiedliwości i jej karzący miecz! A przecież to potomkowie z krwi i kości i tych z pod Lignicy, i tych, których okrucieństwa już w XVI w. opisuje Kochanowski w swej „Pieśni o spustoszeniu Podola".

Jednolity narazie obraz wrogich stosunków tatarsko-polskich odbity w zwierciadle literatury, z biegiem czasu zaczyna się urozmaicać odbiciem i innych, przyjaznych: nietylko przeciw sobie skierowane widzimy strzały łuków tatarskich, lecz i przeciw naszym wrogom. Dość przypomnieć Grunwald, który przypada w parę zaledwie dziesiątków lat po osiedleniu Tatarów przez Witolda na ziemiach swego księstwa.

Nęceni swobodami i dobrobytem, którego zażywają ci osiedleńcy niegdyś przymusowi, lecz już w r. 1519 w piśmie do króla Zygmunta I powiadający: „... kochamy Litwę", — przybywają do nich coraz to liczniejsi już dobrowolni wychodźcy „z sułtańskiego brzegu", gdyż i w Kipczaku wiedzą, żeśmy (Tatarzy) w ziemi naszej (na Litwie) nie cudzoziemcy"...

A i ze strony polskiej obok złorzeczeń Tatarom-wrogom, jak w „Wojnie Chocimskiej" Wacława Potockiego, i u innych pisarzy z XVII w., — dają się słyszeć głosy

[1]) „Literatura Słowiańska", Lekcja I-a, t. I. Poznań 1865.

Tatarom przychylne, naprz. w „Hippice" Dorohostajskiego (r. 1603): „Tatarowie nigdy swoich stanowisk pewnych nie mając, ale się włócząc, stada koni chowając, pewnie majętności i rzeczy swych ruchomych jakichżekolwiek na grzbieciech własnych nie nosili, ale rychlej na koniech: bo włóczyć się abo uchodzić pieszemu z ruchomemi rzeczami pewnie nie sporo; musieli tedy do jazdy używać koni, a niemal między inszymi ludźmi najpierwszymi. — Niechże się tedy różni domniewają o poczęciu i ćwiczeniu jazdy na koniech: ja nie rozumiem inszych, jeno Tatarów..." i t. d.

Podług powyższego sądzić przeto można, że sławna jazda polska Tatarów za pierwszych nauczycieli miała.

Już nietylko przychylnie, lecz wyraźne uczucia przyjaźni notuje Franciszka Krasińska w pamiętniku swoim [1]) o jednym ze swych przodków: „Aleksander, Towarzysz Ussarski, za nieszczęsnego panowania Zygmunta III w tym samym Maleszowskim zamku, w którym ja dziś tak spokojnie piszę, Tatarom, zagony swoje aż po te strony zapuszczającym, tak mężny i dzielny dawał opór, a w wycieczkach swoich tak srodze ich porażał, że wódz przymuszony odstąpić od zamku, nie mógł przenieść na sobie, ażeby nie zostawił panu jego dowodu swego szacunku. Przez powiernika, także Tatarzyna, przysłał mu w darze co miał najdroższego, zegar, prostej wprawdzie roboty, ale u nich natenczas za widowisko miany. Ten zabytek szczególny, ten dar od przyjaciela, od Tatarzyna, który brać, nie dawać umie, chowany jest dotąd z wielką starannością w naszej rodzinie; dwa razy tylko widziałam go, tak go JMC Dobrodziej pilnie chowa, i wiem żeby go nie oddał za dziesięć zegarów Paryskich z kurantami".

Lecz jednocześnie bywa i inaczej! Są wypadki i zdrady podczas wojny! Tak poprostu, sztychem w plecy... Tak po dawnemu...

Jakież były, lub mogły być, pobudki i przyczyny tych wahań? Poszukajmy odpowiedzi w tej soczewce literatury, w której się skupiają i przełamują wszystkie pobudki czynów — uczucia...

[1]) Wybór pism Klementyny z Tańskich Hofmanowej. Wrocław 1833, t. 3. str. 9.

Co za ogrom materjału!

Niema prawie autora od XVII w. poczynając, któryby tak czy inaczej tych stosunków polsko-tatarskich nie poruszył. Z bogactwa tego weźmiemy trzy tylko klejnoty, lecz co najprzedniejsze, co najczystszej wody. Pierwszy — „Agaj Han", powieść z początku XVII w. młodocianego, prawda, autora, lecz Krasińskiego, zapatrzonego jeszcze we wzory wielkiego Walter Scotta, lecz oczyma wieszcza, które w parę zaledwie lat później potrafiły przewidzieć przyszłość na lat sto, kreśląc w „Nieboskiej Komedji" wizję jakże realną, jakże prawdziwą rozpętania się zwierzęcia w człowieku w postaci dzisiejszego bolszewizmu. Drugim będzie — „Pan Wołodyjowski" — trzecia część epopei Sienkiewiczowskiej, gdzie się z tą zdradą pułkowników tatarskich, pochodzących z rodów z dziada-pradziada Polsce wiernie służących, spotykamy. To koniec tegoż XVII wieku. Wreszcie — trzeci klejnot, może skromniejszy od poprzednich, bo załamujący w sobie promienie życia prywatnego tylko, ale nam bliższego, bardziej zrozumiałego, droższego, bo już z końca XIX w. a więc naszych czasów sięgającego. To „Hania" również Sienkiewiczowska, jakże urocza i cieleśnie, i duchowo, Polka dzisiejsza już a obok niej porywający nietylko ją, lecz każdego, do kogo się zbliżył, przepiękny Tatar-Polak, Selim...

Agaj Han, to walki Polski z Moskwą. Tatar jest tutaj postacią drugorzędną, chociaż tytułową, jest giermkiem, chociaż z królewskiego pochodzi rodu. Jakże jest dalekim od swego ideału, od swego ukochania... carowej chociaż samozwańczego cara Dymitra już II-go żony, córy wielkiego domu Mniszków. Odległość sytuacji społecznej zbyt wielka, nie do przebycia. Nie zmniejszy jej ni wielka, ofiarna, nad życie i śmierć potężniejsza miłość Tatara do wspaniałej, pięknej i dumnej a zimnej Polki, widzącej w oddanym sobie Tatarze niewolnika tylko, wtenczas nawet, gdy carową być przestaje, gdy z tronu na dno nędzy się stacza, gdy cała jest na tego niewolnika łasce i niełasce. I on, pomimo zmiany warunków zewnętrznych, oczyma duszy widzi w niej tylko władczynię wszystkich swych uczuć, tylko swą panią, chociaż w jego fizycznej mocy będącą, lecz jak i dawniej, gdy na tronie była, niedostępną, bo potęgą miłości jego ponad wszystkie trony ziemskie wywyższoną. I tak aż do

ostatniej chwili, aż do ostatniego spojrzenia z nurtów mętnego Jaiku.

Dwa światy jeszcze sobie zupełnie obce.

Już nieco inaczej przedstawiają się te dwa różne, ale bliższe już sobie światy, polski i tatarski, w następnym naszym etapie. To już koniec XVII-go w. Zmieniły się znacznie warunki. Widzimy już tutaj Tatarów nie giermkami, lecz pułkownikami, a i Najjaśniejsza Rzeczpospolita dużo straciła ze swego blasku i potęgi. Królewski jej płaszcz mocno ogniem i mieczem szarpany, potopem klęsk zlewany, wygląda obrony od każdej szabli brzegów purpury jego strzegącej, nie każdą jednak jednako nagradza... Rozróżnia w obrońcach swoich nie waleczność, nie poświęcenie się samo, nie bohaterstwo lecz i przywileje, nie z zasługi osobistej, lecz z pochodzenia płynące. I dlatego Mellechowicz (Azja Tuhajbejowicz) „z Tatarów litewskich się wywodzący, chociaż dobry żołnierz, ale, Bóg wie kto", któryby też w żadnej innej chorągwi, jak u Lipków oficjerem nie mógł zostać, bo łatwiejby każdemu innemu przyszło „imparitatem mu zadać". Każdemu innemu — nawet gdyby pijaczyną i warchołem, nie żołnierzem dobrym, broniącym skrajów królewskiego płaszcza Rzeczypospolitej był, nawet nie „bene natus et possessionatus". I dlatego „wyszedł (Mellechowicz) zaraz z izby, niby na ludzi spojrzeć, a w gruncie rzeczy z obawy, by mu do czeladnej odejść nie kazano". I dlatego „wilkiem im z oczu patrzy", że „choć szlachtą byli... starostowie kazali im nieraz rozmaite powinności odbywać, od których nawet bojarzynkowie putni są wolni". I pierwszy lepszy szlachcic (jak Nowowiejski naprz.) mógł mu publicznie wrzasnąć: „Pan Mellechowicz to mój pachoł, bom szlachcic i swoje prawa znam". — Prawa, czy bezprawia? — spytalibyśmy dzisiaj. Albowiem muślimowie litewscy już przez Zygmunta Augusta zostali zrównani w przywilejach ze szlachtą chrześcijańską [1]).

Więc któż był tego prawa gwałcicielem, Tatarowie, czy „hassa szlachecka"? — A nic tak nie boli i nie oburza, jak bezprawie i prawa pogwałcenie. To też ten sam Mel-

[1]) I-szy przywilej Zygmunta Augusta z dnia 25 XI 1561, dany w Wilnie, II-gi z dnia 20 VI 1568, dany w Grodnie za „weru, cnotu i ochotu ich, kotoruju oni w służbach zemskich wojennych czastokrot okazywajut..."

lechowicz mówi o Polsce i Janie Sobieskim, hetmanie jeszcze naonczas: „Ja tę ojczyznę i pana Hetmana miłuję i tych miłuję, którzy mi nigdy kontemptu nie okazali". A kontempt ten tem był boleśniejszy i bardziej oburzający, że nie od najlepszych w narodzie, lecz od najgorszych pochodził, albowiem ci najlepsi, jak wspomniany Hetman, byli zdania, że „...zawsze oni (Tatarzy) wiary przysiężonej dotrzymują". I pan Zagłoba powiada: „...słowo u nich, to grunt".

Jakże przeto łatwo było ten świetny materjał rycerski w wierności dla Rzeczypospolitej utrzymać na „tym, na polskim brzegu". Tylko, tak jak oni, „słowa dotrzymać", prawa przestrzegać i bronić, kontemptu nie okazywać. — „Lecz Lipkom niedotrzymano przywilejów"... Któż więc zdradził pierwszy? Czy można się dziwić, a tem bardziej oburzać, że „Kryczyński, Morawski, Aleksandrowicz, Tarasowski i Grocholski, Poturzyński, Tworowski i Adurowicz do Dobrudzkiej ordy przeszli"?

Przyznać, niestety, musimy, że była to „nostra culpa, nostra maxima culpa". Ponieśliśmy za nią, t. j. za to nieposzanowanie prawa, ciężką karę... niewolę.

Spadła ona i na nas, i na nich, na muślimów naszych stuletniem zgórą brzemieniem. Pod jej okrutnym cieżarem ugiął się niejeden ród polski, niejeden ród tatarski — do obozu wroga przeszedł... Wszak wiadomo, że niewola upadla.

Zmieniło się oblicze Rzplitej, śladu nie zostało z purpury królewskiej gronostajami podbitej, na straży której wiekami stali i muślimowie. Przycichła nawet naskutek prześladowania i mowa polska, a imię Polski zniknęło z powierzchni ziemi. Z powierzchni ziemi, lecz nie z głębin dusz... Zagasły płomienie, lecz tlał żar pod popiołami, żar ognisk odwiecznych kultury polskiej w dworach i dworkach i takich nawet, przy których zamiast krzyża nad kaplicą domową połyskiwał półksiężyc nad wysmukłą wieżyczką minaretową.

Nic się też nie zmieniło wewnątrz dworu Chorzelskiego Mirza-Dawidowiczów. Jak dawniej patrzą groźnie z portretów, już dobrze od czasu zczerniałych, zdobiących ściany sal jadalnych, skośne oczy pradziadów Selima.

Z widocznem umiłowaniem maluje Sienkiewicz tę postać. Patrzmy: „Selim Mirza-Dawidowicz, wesoły chłopak,

urwis i psotnik wielki, zapalczywy, jak iskra, ale do najwyższego stopnia sympatyczny", i dalej „...strzelał i fechtował się lepiej ode mnie (Henryka) ...gadał po francusku, jak paryżanin. My obaj *kochaliśmy się jak bracia*, czubili często, godzili również często i przyjaźń trwała niepożyta".

A więc, wreszcie równość zupełna, nikt nikomu już „kontemptu" nie zadaje, — nieszczęście utraty wolności zrównało obie strony. Przyjaciele-sąsiedzi od dziecka, koledzy z ławy szkolnej!... „Przecież z Selimem nie pobijemy się nigdy" — „Ej, różnie bywa"...

I oto przychodzi chwila, kiedy Henryk mówi do ojca: „Ojcze, nie zabraniaj mi się bić się z Tatarem" — „Niech cię prowadzi Bóg ojców twoich..." i dotychczasowi przyjaciele rzucają się na siebie z dobytemi szablami w pojedynku na śmierć i życie, w pojedynku bez sekundantów, gdyż „Ufam ja jemu, a on mnie".

O co walka?

Odwieczna przyczyna: „ona", ta umiłowana „ta jedyna z pośród tysiąców".

Tak, jak Agaj Han o Marynę, jak Azja Tuhajbejowicz o Basię...

Wielkość każdej niedoli nie zależy od tego, jaką ona jest sama w sobie, ale jak ją kto odczuwa" — mówi autor.

Jakże odczuwa swą niedolę miłosną Selim, jak się wobec rywala zachowuje?

„Ja postępuję poprostu i uczciwie" — mówi. „Może ty ją (Hanię) kochasz, Henryku? Powiedz mi".

I kto wie, gdyby Henryk odpowiedział twierdząco, może zdobyłby się Tatar na heroizm wyrzeczenia się. Lecz nie stać Henryka na szczere, serdeczne wylanie, jak Selim... i polała się krew. Zwyciężyła tatarska szabla, nie przecięła jednak więzów przyjaźni, ani uwielbienia dla Hani nawet plamami ospy zeszpeconej. Zagasł płomień uczucia, poczucie honoru i wypływającego zeń obowiązku w obu pozostało jednakie.

Równi sobie w dzielności, równi sobie w miłości, równi w honorze — Polak i Tatar.

Nie naruszy się równość ta i wtenczas, gdy zamiast imienia Hani wstawimy imię Polski.

W walce o niepodległość, w walce o ścieranie tych hańbiących plam niewoli — ospy z oblicza Hani-Polski, równymi sobie byli polscy i tatarscy jej synowie. I gdy najsławniejszy z nich, Józef Piłsudski wzniósł sztandar walki o niepodległość, obok tego dla każdego serca polskiego drogiego oblicza Wodza, stale, od walki początku, widzimy śniadą twarz i skośne oczy Tatara, „Czarnego Michała", Aleksandra Sulkiewicza, który samego Wodza Narodu z niewoli wydobywa, organizując ucieczkę z więzienia-szpitala w Petersburgu, i w mundurze, „leguna" pieczętuje krwią własną na polu walki o Polskę swe ofiarne życie w całości jej poświęcone.

Dziś, wolni z wolnymi, równi z równymi stanęliśmy do pracy dla lepszej przyszłości. Dziś nie odróżnia już Matka-Polska swych synów-Tatarów od synów-Polaków, z całą ufnością wkładając w niezawodne ich ręce i szale sprawiedliwości i karzący jej miecz, pomna, że „...zawsze oni (Tatarzy) wiary przysiężonej dotrzymują", i że „...słowo u nich, to grunt", pomna na „weru, cnotu i ochotu ich, kotoruju oni w służbach zemskich wojennych czastokrot okazywajut..."

Wilno, 19.III.1935.

JÓZEF WIERZYŃSKI

SELIM ET HANIA EN TANT QUE LES SYMBOLES

RÉSUMÉ

L'auteur en se basant sur quelques oeuvres de la littérature polonaise et surtout sur celle du XIX siècle (les romans et les nouvelles de Mme Clementine Hoffman, de Sigismond Krasiński et de Henri Sienkiewicz) nous présente les changements de l'attitude psychique réciproque des Tartares et des Polonais ainsi que ceux du type des Tartares polonais, ayant trouvé leur expression dans cette littérature.

INDEKS OSÓB

Abazowie-Świaccy 54
Abdel-Kader-al-Maghrabi 97
Abdel Malek G. Fuad 94
Abdulrazik Mustafa 95
Abdul Azis 126
Abdulewicz Hamet 2, 408
Abdulin 17
Abdurraman-Bey 107
Aberdowscy 11
Abkierym 259
Abłum-Girej chan 30
Abou El Tadle Mohamed 95, 96
Abrachimowicz 9
Abrahamowicz Muchasa 425
— Musa 242
Abrahamowicze 238, 246
Abrahim, pisarz tat. 18
Abrahim-Aszberdziej 11
Abrahimowicz Aleksander 430, 433, 436, 437, 441, 442
— Ismail haga 56
— Józef 436
— Maciej 430
— Michał 348
— Samuel, nam. 347
— Samuel, por. 433
Abramowicz Marjan 416
— Obduła 49
— Witold 416
Abuniewicz Meret Hodża 25
Abu-Said-Bahadur chan 29
Achciamow 79
Achmat Karaczaj 17
Achmatowicz 409
— Achmet haga 56
— Aleksander, chor. 444
— Aleksander, b. senator 78, 82-4, 107, 108, 112 115, 125, 429, 468, 473, 474
— Bilał 431
— Bohdan 54
— Bohdan, sędzia 73, 78, 122, 470, 480
— Jan 345, 347 439
Achmatowicz Konstanty, prokurator 79, 113, 125, 467
— Leon 81
— Maciej, chor. 439
— Maciej, mjr. 65-7, 459, 461
— Mustafa, płk. I 343, 413, 430, 441-4, 460, 470
— Mustafa, płk. II 339, 343-4, 460
— Osman 113, 121, 462, 471, 472, 474, 476
— Samuel 64
— Szymon 347
Achmatowiczowa Marjanna 343
— Rozalja 344
Achmatowiczówna Marja 65-6, 459, 461
Achmedow Sybgatułła 13, 47
Achmet 30
— kniaź 17
— Girej 7, 9
— Sołtan 40
— Bej, rtm. 15, 281
Achmetowicz Selimsza 42
Aczykoza 34
Adamowicz, Lipka 267, 283
— Aleksander 435-7
— Hussein 283
Adamowicz-Talkowicz 234
Adel-Girej chan 21
Adko Ułan 17
Adukiewicz Bartłomiej 346
Adurowicz, rtm. 230. 491
Adzykicz Mustafa Kowrat 426
Adzykicze 225
Agaj Han 488, 490
Agajew Achmed 68
— Bek H. 90, 91
— Mechmet Aga Ogły 87
Agałarow Asan-bek 66
Agisz 11, 18
Ahczewicz Ismail 427-8
Ahczewicze 238
Ahin-berdej 213

Ahmed, rtm. 135
Ahmed Ben Hadż 126
Ahmet-Issa Bey 94
Ajdar, zawołżaniec 17
— tłumacz 36
Ajdarowicze 54
Ajsicze 54
Akczurin Jussuf Efendi 69, 71
Aksianow Sytdych 74
Alejewicz Assan 373
Aleksander Wielki 392
— w. ks. lit., król polski 8, 31-3, 36
— I car 340
— I król Jugosławji 103, 127
— III car 415
Aleksandrowicz, muezzin 142
— por., Lipka 51, 267, 286, 491
— por. 82
— student 76
— Abraham 475
— Aleksander 78
— Dawid 442-3
— Dżemil 28, 58, 59, 76, 84, 88, 155, 262, 371, 454
— I. 478
— Izmael Samuel 78
— Mustafa XXI, 105,126, 368, 374, 375, 468, 471, 484
— Ramazan 87
— Sulejman 470
Aleksandrowicze 246
Aleksandrowiczówna 67
Ali-Bej 397
Ali-Berdej 31
Alijewicz Szamil 476
Alijewiczówna Helena 469, 471, 476
Ałczynowie 20
Ałkin Seit Girej 71
Ałty Parmak Effendi 170
Amanullah 106
Ambajew Michał 59, 67
Amburger, orjentalista 306
Amin al Husseini ob. Emin al Husseini
— El Rafei-Bey 94
Andrunowicz 338
Antoni J. Dr. ob. Rolle Antoni J.
Anyszkiewicz Kazimierz 348
Apanajew Abdułła 71
Arakelow Bek H. 483
Arasteh Nadir Mirza 479, 481
Arau min. 120
Arazowicz Mustafa 42
Arcimowicz Kasper 347
Arciszewski Tomasz 452
Arciuszko 21
Ardasiewicz Mustafa 432
Aristow N. 202, 307-210, 412
Arsenjew 330
Arslan Ibrahim 109
Arsłanowicze 54
Asanowicz 233
Asir-El-Din Ali 94
Askenazy Szymon 411, 412, 420
Aslan-Oglu 126
Assan-Hadży 26
Assanczukowicze 17, 20
Assanczukowicz Alikecz Ułan 17
Assanowicz Abrahim 426
— Bekir 477
— Dawid 238
— Jan 66
— Samuel 238
Atalay B. 215
August II, król polski 29, 44, 50, 54, 158, 288, 298, 419, 422
— III, król polski, 50, 223, 407, 419
Augustyn 40
Aulich Manswet x. 303, 308, 310-13, 326
Avakian Gr. 191
Aziubek-sołtan 10, 21
Aziulewicze ob. Azulewicze
Azulewicz, autor „Apologji" 25, 160, 216
— uczeń 133
— porucznik 411-2
— Abraham 435-7
— Abrahim 414
— Aleksander Mustafa 407
— Dawid 414
— Jakób 342, 407-14, 418, 460
— Józef 436, 437, 441-3
— Maciej 413, 460
— Mustafa 314, 431
— Redżip 407
Azulewicze 407
Azulewiczowa Elżbieta 424
— Felicjanna 407
— Marjanna 414

Babenzien Max 420
Babiański Franciszek 346
Babinger Franz 149, 150, 153, 162
Babyszyk 39
Bachtiar 214
Bachtjarowicz 43
Bachtjarowicze 54, 214
Badr-El-Din-Pasza 94
Bahadur Abdul Ghazi chan 209, 210, 212-4
Bahryńscy 21
Bahryński Szachmancer 21
Bahtjarowicze-Siejciowie 17
Baisz 52, 296
Baj Keldi chan 213
Bajan 214
Bajnasz 371
Bajram Hodża 25
Bajrasz, poseł tat. 30, 32, 226
Bajraszewska Helena 67, 76, 88
Bajraszewski M. 477
— Maciej płk. 67, 73, 76, 108, 468, 471
— Mustafa chor. 433
— Mustafa 74
Bakarewicze 238
Bakarewicz Smolski 427, 428
Bakinskij 70
Baldżijew Usejn 71
Baliński Michał 7, 8, 19, 299, 421, 422
Baltrykowicz Adam 45
— Waśko 45
Bała Mirza 478
Bałtrukiewicz Stanisław 346
Bandrowski Juljusz Kaden 59
Bandtkie J. 50, 51, 318
Baptysta 40
Baragański 138
Baranczowicz rtm. 245
Baraniecki 291
Baranowscy Tuhan Murza 54, 407
Baranowska Tuhan Murza Felicjanna 407
— Merjema 56
Baranowski Tuhan Murza Abraham 345, 346, 439
— Aleksander 346, 439
— D. 478
— Dawid nam. 439
— Dawid chor. 346, 347
— Dawid por. 439
— Dawid rtm. 278
— Dawid płk. 79
— Dawid 468, 469
— Emir 477
— Ibrahim 56
— Jakób I 345, 346, 420, 438, 439
— Jakób II 438, 439, 460
— Jan 449
— Janusz 419, 420, 438, 439, 460
— Józef chor. 431
— Józef rtm. 432, 438, 439
— Józef ppłk. 417
— Maciej chor. 433, 438, 439
— Maciej autor 155, 160, 161, 178, 206, 207, 226, 231, 298, 319
— Mustafa haga 56
— Mustafa 54
— Mustafa chor. 439
— Mustafa 411
— Mustafa tow. 420
— Mustafa płk. 431-3, 437-9
— Mustafa por. 346, 347
— Stefan 263, 342-3, 370, 409, 467, 470, 471, 473, 480
Baranowski Zacharjasz nam. 442, 483
— Zacharjasz I tow. 420
— Zacharjasz II tow. 420
— namiestnik 61, 338
— pułkownik 60
— rotmistrz 60
— towarzysz 246
Barclay de Tolly 350
Bardziński Jan Alan x. 285
Barokoj-iko Dzeisz Ismael 60
Barsukow A. 241
Bartnicki Michał 435
Bartold W. 401
Bartoszewicz Jerzy 347
— Juljan 4, 26, 51, 147, 154, 156, 157, 159, 161, 162, 169, 172, 186, 204, 283, 292, 293, 319
Barwiński 400
Baszmakow A. 202
Batu 206
Batusz 36
Bazarewicz Józef 78, 81, 83
— Samuel 28, 110-1, 475, 477
Bazarewski Abraham 347
— Bekier 437
— Stefan prof. 112, 123, 474, 478, 480
— uczeń 133
Bączkowski Włodzimierz 461, 466
Bebutow inż. 67
Beczkowicz Z. 112
Behadyr Aga 405, 406
Bekim Ułan 17
Bekirow 86
Bekzadjan T. A. 90
Bełło Franciszek 348
Bem Józef 470
Benigsen gen. 57
Berdibek chan 11
Berdibekowicz Iwan 11
— Miszka 11
— Paweł 11
— Semen 11
Berecki Felicjan 338, 346, 347
Berendej 32
Berezin 402
Berg Teodor 452
Berthels E. 202
Besim-bey M. 127
Betsabuła 4
Białkowski 338
Białobłocki Szymon 348
Białogrzewka Jerzy 348
Białous tow. 246
Bidpai 306
Biegański Chaseń 140
Bielaccy 43
Bielak Abraham 444
— Bohdan 414

Bielak Bronisław 140, 414-5
— Chaliet 444
— Chalil 432
— Eljasz 140
— Jan 441-4
— Józef gen. 329, 339, 343-4, 408, 411, 413, 414, 417, 429, 430, 432, 433, 440-4
— Leon 416
— Machmet 441-4
— Maciej 140, 414
— Mustafa imam 414
— Mustafa ppłk. 414
— Mustafa tow. 430, 432, 441-4
— Osman 444
— Samuel 440-3
— Stefan, sędzia XXIV, XXV, XXVII, XXVIII, 414-6, 418, 452
— Stefan 416
Bielakowa Helena 414
— Kunegunda 339
— Marja 416
Bielakówna Eugenja 415
— Helena 416
— Zofja 415
Bielowski A. 235, 285
Bielski Marcin 204, 205
Bigijew Musa 71, 109, 123
Bikin 17
Bilati B. 477
Birdi Beg — 212
— Dewlet 212
— Dżabar 212
— Kadir 215
— Kazim 212
Blochet E. 401
Bobowski Wojciech ob. Hali Bej
Bobrowicz J. N. 292
— prof. 305
Bogadur ob. Bohatyr
Bogdan rtm. 185
Bogdan 21
Bogdanowicz 72, 83, 86
— Aleksander 273
— Mustafa Judycz 245
— miczman 82
Bogdanowiczówna Helena 470
Bogusz Marcin 280, 283, 286, 287
Boguszewicz min. 83
— M. ppor. 85
— Mustafa, imam 353, 367
Boguszewicze, bracia 83
Bohatyr carewicz 10, 38
— sołtan 40
Bohatyrewicz Mortuza 38
— Obduła 39
— Tochtamysz 39
Bohdan rtm. 263
— tłumacz 31
Bohdanowicz Chaseń 427, 428
Bohdanowicz Eljasz 347
— Horam 45
— Leon XXI, 113, 125, 473, 477, 482
— Musa 427, 428
— Salich 476
Bohdanowicze 238
Bohdanowiczówna 76
— Szanka 395
Bohun 229
Bohusiewicz Szymon 347
Bohusz 17
Bohuszewicz Aleksander I 432, 436
— Aleksander II 436, 437
— J. 85
— tow. 233
Bohuszewicze 238
Bokrasz 30
Bokum płk. 266
Bołota Stefan 238
Bona królowa 284
Bonamy André 112, 113, 120, 460, 473
Boniecki A. 329, 407
Borzeński Krzysztof 238
Bossowski Józef 345, 346
Botero Jan 172
Boyer Jean 113
Branicki F. K. 46, 408
— J. Kl. 325
Braun J. XX, 93
Brensztejn M. 325
Breszko-Breszkowski 64
Brockelmann C. 201, 215
Broel-Plater St. 299
Brolniccy ob. Sumaszkiewicz-Brolniccy
Bruczkowski Michał 442, 443
Brużyński Szaban 258
— Zacharjasz 259
Brückner Aleksander 321, 455-6
Buczaccy Tarak Murza 9
Buczacki Tarak Murza Adam 431
— Daniel 431
— Jakób, poseł sejm. 26
— Jakób 140
— Jan XXIII, 140, 144
Budaj Łukasz 447
— Samuk 447
Budkiewicz Jakób 348
Buład 214
Bułat-Hodża 25
Bułatowicze 214
Bułatowie 214
Buteniew 307
Bykowscy-Sejt 238, 425-6
Bykowski Dawid Sejt 51, 239, 281, 295, 427, 528
Bystroń Jan St. XXI, 307, 308, 455-7
Byszewski Arnold 342

Cahun L. 208, 209, 214
Capelli 303
Całykkatty A. 75
Cebulski rtm. 243
Chabibullin Simatułła 74
Chachura 396
Chaczaturjan S. A. 90
Chafizow Mirsaid 74, 13
Chajjam Omar 472
Chajruddinow 85
Chalecki Abraham 414
— Aleksander 345, 413
— Chadet 240, 245
— Eljasz 413
— Jakób 449
— Jan, por. 434, 436, 437,
— Jan, gen. 61
— poseł 33
— por. 339
Chalek-sołtan 8
Chalembek[owic] Asłam 427, 427
Chalembekowie 238
Chalembekówna Julja 422
Chalembikiewicz Jan 347
Chalil, basza chocim. 46, 418
Chanas 396
Chanenko 396
Chanyk 396
Charambura 396
Charaoui Pasza 95
Charchalis 396
Charkiewicz Walerjan XX, 117, 118
Charłocy 423
Charmoy 306
Chattatow Seit Dżelil 71
Chazbijewicz Lehusz 39-41, 226
Chełchowski x. 328
Chęciński Michał 438
Chisametdinow Sadyk 74
Chlewiński, gen. 410, 412, 413
Chłapowski, gen. 452
Chmielnicki Bohdan 234, 403, 404
— Jurko 240-2
Choczo-mendej 34
Chodaszewicz 339
Chodkiewicz Karol 263
Chodkiewicze 424
Chodyrewicz Romodan 17, 30, 33, 34
— Janysz 30
Chodyrewicze 31
Chodża-sołtan 8
Chodżak 39
Chodźko Ign. 2, 7
— orjent. 305
Choiseul 179
Chojecki Łukasz 431
Chojski Falak chan 91
— Zahid chau 477
Chołodecki-Białynia Józef 452
Choruzy Antoni 348
Chozak-sołtan 8
Chozim Berdej 31-3, 213
Chrapicki Mustafa 449
Chrysztowski 338
Chudaj Berdi chan 213
Churamowicz Abduł Hamid 106-8, 467, 469, 470, 478, 479, 482
— J. 87
Churamowiczówna Sabira 108
— Tamara 108
Chursz Bahaeddin Emir Hassan 92, 472, 478
Ciborowski Krzysztof 348
Cichanowski Mikołaj 347
Ciecierski Jan 432
Cieniuszkowie 54
Ciszewski Wiktor 348
Civis Krystjan 435
Coyer x. 298
Cwiatkow A. 104
Cycjanow Paweł 331, 334-7. 339, 344, 350
Cylińska 424
Czacki Tadeusz 4, 12, 14, 22, 26, 29, 43, 49, 204, 216, 265, 318
Czagataj chan 401
Czaińscy - Janowicze 238, 425-6
Czaiński - Janowicz Chaseń 239, 243
— Dawid 107, 468
— Radzip 427, 428
Czajka Anton 447
— Chwiedor 447
— Łukasz 447
— Maciej 447
Czajkowski Jan 253, 254, 257
— Michał ob. Sadyk Pasza Mirimiran
Czapla Z. 476
Czaplicki Antoni 348
Czarataj 16
Czardżujski Kerim Bek Rataj Bek 92
Czarkowski Hadet 426
— Hasien 426
— Samuel 426
Czarniecki Stefan 236, 237, 403
Czarnocki Napoleon 415, 417
Czarnołuska Marjanna
Czarnołuski Jan 235
Czartkowski Adam XX, 118, 372
Czartoryski ks., autor 321
— Adam (ojciec) 414, 429-431
— Adam (syn) 60
— Witold 60
Czeho Maksym 444
Czelebi Ewlija 263
— Mustafa Mechmet 15
Czelebiedżan Czelebi 80, 86
Czemalowicz Smail Aga 109, 122-3, 472-4
Czemeryssowie 11
Czerkas, rtm. 266
Czerkascy 11
Czerkies Mikołaj 9

Czerkiesowie h. Czerkies 9
— h. Leliwa 11
Czermak Wiktor 241
Czermiński 260
Czerniacki 289
Czingis-chan ob. Dżyngis-chan
Czołowski Aleksander 235, 272, 281, 294
Czorbadży-oglu 306
Czubek Jan 285
Czuhajewicze 54
Czymbajewicz Jan 441, 442, 444
— Samuel 441-4
Czymbajewicze 407
Czyżewski Piotr 15, 49, 159, 171, 179, 184, 185, 216, 258, 373, 423, 456

Dachowicz Paweł 449
Dalerac (d'Alerac) 51, 263, 270, 298, 299
Danagujew 477
Dancewicz Siuńcz Hodża 25
Daniar-bej 214
Darowski, renegat 275
— Antoni Weryho 329, 338, 340
— Franciszek 329
— Jerzy 329
Daurbek Azis 67
Dawid, tłumacz 43
Dawidowicz Eljasz 433
— Jakób 68, 73
— Mustafa 67, 70-3
— Sajtar 73
— Samuel 431
— Selim Mirza 485, 490, 491
Dawidowiczówna Tamara 68
— Amina 73
— Mirjam 73
— Rózia 73
Dąbrowa 83
Dąbrowski Mateusz 348
— Tomasz 439
— tow. 246
Decjusz J. 9
Dedesz-aga 404, 405
Degostoj 331
Deguignes J. 4
Dehnel Władysław 452
Demaitre 331, 350
Demauge 306
Dembiński Bronisław 409
Denhoff Kasper 45
Denikin 84
Deny J. 362, 403
Derfelden 413
Dermasz 17
Desalleurs hr. 309
Desmaison 212
Dewlet Birdy ob. Hadży Girej
— Girej chan 152, 164, 166, 401
Dewletesz 32
Dębicki Ludwik 345, 414
Dębski, poseł 93
Długosz Jan 4
Dmytriew M. 28, 368
Dombrowski Samuei 436, 437
Dombski 448
Dorohostajski 487
Doroszenko D., autor 145, 148, 270
Doroszenko Hrehory 293
— Piotr 248, 267, 271, 276, 279, 282, 283, 288, 289
Douglas gen. 235
Dowgiało Aleksander chor. 439
— Aleksander rtm. 437, 438, 439
— Jan 438, 439
Dowiat por. 338
Dowlet Bachtyj 8
Dowletarowicz Murtoza 42
Druszkiewicz St. 15, 234, 242, 269
Drzewiecki Andrzej 251, 255-7
Dubowiński Stanisław 345
Dudarow kpt. 68
Dupont Philippe 52, 272, 288, 298
Dybicz gen. 451
Dybowski prof. XXII
Dymidecka 423
Dymitr, Tatar 18, 33
Dymitr Samozwaniec 131, 488
Dymitrowa popadja 423
Dziadulewicz Stanisław XXII, 9-11, 13, 18-21, 25, 30-4, 36, 37, 39, 41-3, 47, 50, 51, 54-6, 64, 67, 68, 73, 76, 77, 88, 155, 160, 161, 178, 185, 203, 205, 207, 212, 230, 231, 240, 255, 263, 273, 275, 281, 283, 286, 293, 319-21, 345, 346, 395, 402, 407, 413, 414, 417, 424, 426, 448, 471, 478
Dziaferowicz 238
Dzianisz 260
Dzienajewicz 86
Dzierdziejewski 338
Dzierżek Remigjan 43-4, 295, 457
Dziuban Emir 29
Dzudzu 502
Dzwonkowski Włodzimierz 411, 412
Dżabagi Halima 76, 108
— Wassan Girej 67, 99, 106, 108, 118, 121, 469, 471
Dżafarow Mamed Jusuf 87
Dżamałow Husejn Bek 87-8
Dżanibeg 204, 206, 212, 214
Dżantiuryn Selim Girej 72, 79
Dżellaleddin chan 3, 5, 178, 205, 207, 231, 455
— założ. Mewlewitów 310
Dżenabi 152, 168
Dżewat-Bey, 109
Dżuczi 206, 207, 213, 214
Dżuczi chan 170
Dżuł-Ałdyn 8

Dżyngis-chan 5, 17, 18, 29, 200-1, 206, 208-10, 214, 401, 402

Echref Bej Ruchene 97
Edyga 4, 402
Efendi-Zade G. G. 66
Effat Bey Mohammed 94
Ejnerling 30
Ejsmont por. 339
— ziemianin 422
Eksanow Abduł Dejan 469, 472
— G. 478
— Umar 472
El-Din-Kotby 127
El-Hamawy Mohamed Sayed 477, 484
Eljaszewicz 133
— I. 74
Elzner 339
Emin-Al-Husejni Mohammed 96, 99
Emin-effendi 312, 316
Eminek 7
Emir Jussuf 408
Engel B. 61, 344
Engelhardt Z. N. 340-1
Enwer Pasza 84
Erzindżani 437
Essad-Bey Mahmud 97
Essen gen. 57
Estreicher K. 159, 285
Eydziatowicz Dominik 330, 338
— Ignacy 329-30, 338, 345

Fahmy Mansur 94
Fajans Roman 484
Fajsal Abd El Azis Emir 127, 467
Falkowski 395
Fazeli Dejan 115
Fazlejew Asfandjar 13, 27, 74, 468, 472, 479, 482
— Omar 121, 468, 47
Fejzułła-bek 65
Ferit-Bey 65, 470, 472, 478
Feyzi-Bey Muharrem 124
Fiałkowski, biskup 323
— poseł 295
Fiedorowicz Grzegorz 449
Fihemzer 412
Filip Stanisław 182, 190, 192
Filipowicz Jan 345, 347
— Tytus 89, 92
Finkiel L. 159
Firdausi Abul Kasim 479
Firkowicz Sz. 215
Firlej Henryk 424
Floyar Rajchman H. 471
Frachu 306
Frankowski gen. 412, 413
Friedrich Jan 346
Fryderyk, margr. 236, 237
— Wielki 419
Fryderyk Wilhelm II 419
Frydrychiewicz A. 88
Fthułła Rachmatułła 119
Fu-An-Fu 69
Fuad I 100, 105, 467
Fursicz Mustafa 437
Fursowicz Piotr 33
Fursowie XXII

Galijew Golimdżan 71
Garecki M. 114
Garmajew Urczżü 483
Gaspriński Ismail Bey 66-7, 69-71, 73, 86, 126, 458-9, 469, 472
Gasztowtt Tadeusz 60
Gawlasiński Mateusz 329, 338, 341
Gawroński Andrzej 472
— Franciszek Rawita 230, 241, 280, 290
Gazi Girej chan 164, 401
Gembarzewski Br. 410, 413, 417
Gembicki Aleksander 476, 477
Gębicki, kier. kooperatyw 85
Giedroyć Cezary ks. 135
Giedymin 203
Giegieczkori E. 90
Giełwanowscy 54
Giese Fr. 154
Gieysztor Jakób 395
Gimbułatowicze 214
Gintyłło Jan x. 322
Girej 5
Giurescu C. C. 192
Glińscy 11, 460-1
Gliński Iwan 31, 32
— Michał 37, 210
— Wasyl 32
Gniński Jan 44, 281, 289, 295-7
Golejowski Józef 431
Gołębiowski Łukasz 8, 30, 31, 346
Gołowin mjr. 337
Gonsecki Antoni 431
Gorczak Bronisław 232
Gorczakow M. 452
Gorycz Jan 435, 436
Górka Olgierd XXI, 145, 149, 170, 196, 270, 466, 470, 473, 478, 480, 482
Górski, tow. 233
— Konstanty 15, 233-4, 263, 271, 273, 292-4, 298, 407, 356
— Stanisław 9
— Władysław Pobóg 284
Grabowska Ludwika 340
Grabowski Ambroży 15, 16, 51, 53, 229, 241-1, 266-8, 271, 272, 275, 283-5, 260, 263, 286-93
— Jan Grzymała 99
— Jerzy 412
— Kazimierz 449
— Stefan, starosta 327

Grabowski Stefan płk. 60, 61, 327-45, 350, 412
— Tomasz 327
— Wincenty 308
Gratiani Kasper 153-9
Grave mjr. 412
Greben Jan 43, 293-4
Greff 322
Grocholski, renegat 230, 275, 490
Grzegorzewski J. 152
Gulam Dżelajni chan 106-7
Gumplowicz L. 46
Gut Edward 305-6
Gutkowski 88
Guzowski Antoni 435

Habsburgowie 298
Haciski 328
Hadzi gazi bej 405
Hadżi Girej chan 5, 10, 38, 62, 213, 400, 403
Hadży Dowlet 25
Hafiz 306
Hajdar 5, 7, 9
Hakbärdi 213
Hakki-bey J. 127
Haleszewicze 54
Hali-Bey (Bobowski) 265, 323
Halibej 396
Halil-basza 279, 282-3 290
Halił-Bey Has Mamed 126
Halim Girej 403
Hammer 402
Hammer-Purgstall 148, 162, 457
Hamza Bey M. 95
Hamzia 42, 226
Hanbal Ahmed ibn 378
Haneńko 277, 280
Hanifa (Abu) 378
Haraburda Michał 42
Harasimow Jan 251
Harmider 330
Harrassowitz Otto 112
Hasseini Dżemil Bey A. 96
Hauser L. 275
Headley lord 122
Heblew 313
Helcel A. Z. 51,294
Heliaszewicz Abraham 233, 253
Helmi Issa Pasza 94
Hencel 328
Herasymczuk Wasyl 241
Herberstein 8
Herman gen. 331
Hess, fabrykant 452
Hidajat Israfil 477
Hilarowicz Tadeusz 107
Hillereau arcyb. 309
Hilmi Bey Tunalby 97
Hniłko Antoni 236, 240-1, 243-4
Hofmanowa Klementyna 487, 492
Holender A. 473
Hołówko Tadeusz 116, 128, 471
Hołyński płk. 431
Hoppen Jerzy 461, 467
Hornostaj Onikiej 41
Houtsma M. Th. 213
Hoven von płk. 240-1
Hubert L. 247, 248, 250
Hurmuzaki 189
Hursz ob. Chursz
Huryn Arawinko 13
Hurynowicze 13
Hussein aga 291
— basza 290, 292
— Bien Achmed Bek 68
— Chan 65
— Taha 94

Ibn Ruste 219
Ibn Saud 102
Ibragimow Abduraszyd Efendi 69, 71
Ibrahim rtm. 185
— haga 56
— czausz 42
— tłum. 43, 265
— Ali 478
— ben Ali 149, 152, 213
— ibn Jakub 153
— Szejtan basza 295
— Szyszman basza 294, 296
— pasza 311
Ibrahimow M. 469, 478
— Osman 26
— Rafał 468
— mołła 26
— oficer 79
Ibrahimowicz Asłan 42
Idege 214
Idris tłum. 42
Ihnatiuk Waśko 254
Ihnatowicz Dominik 347
Ikibiak ułan 17
Iliaszewicz Mikołaj 234
Iljas (Eljasz) tłum. 31
Iljasewicz A. 74
Illasewicz Aleksander Hadży 26-7
Illasewiczówna Ewa 26
Imnadze Konrad 466
Innostrancew K. 200
Insabatto 475
Ishaki Ayas 81, 106, 109-11, 114-5, 466, 483
Ishakowowa 67, 84
Iskender-Pasza 13, 163, 164, 167, 169, 193
Islam Girej chan 41, 188, 403, 407
Iszmet Pasza 97, 100
Italiński 57
Iwanicki Jan 251
Iwanowski Ignacy 304
— Karol 444
Iwaszeńcowicz Jakób 34-6
Iwaszkiewicz Izydor 347
— J. 417
Iwaszko, Ormianin 226
Izaak bej 275
Izdemir 32

Jabagi ułan 34
Jabłonowski Aleksander 182, 250, 270
— Józef 347
Jabłońska Ewa 55
Jabłoński Aleksander 347
— Dawid 436, 437
— Jan 432
— Jan Krzysztof 339
— Maciej 348
— Mikołaj 238
— Samuel 347, 444
— Umer 246
— rtm. 330
— oficer 409
— tow. 246
Jabre Adel A. 96
Jachimowicz Łukasz 449
Jagiellowicz rtm. 330, 338
Jagiełło król 7, 204-5, 455
Jakób, poseł 31
Jakubowska Michalina 67
Jakubowski A. 111
— Amurat 111, 480, 481
— Aleksander 78, 81, 85
— Daniel 58
— Jakób 140
— Józef 58
— Konstanty 140
— Leon 346
— Mustafa 78, 85
— Selim 452
— płk. 79, 81, 86
— urzędnik 88
Jałuszewicz Samuel 238
Jamaï Sidriss 125
Jamgurczy 10, 35
Jan III ob. Sobieski Jan
Jan Kazimierz król 50, 116, 216, 218, 234-6, 238, 239, 247, 260, 262, 265, 273, 274, 301, 403-5, 425-7
Janicki J. 272
Janik M. 223
Janiszewski Ignacy 448
Jankiewicz Szymon 347
Jankowski Czesław 54, 55, 99, 100, 231, 417
Janowicze-Czaińscy ob. Czaińscy
Janusz Bohdan 225, 289
Januszewicz Ignacy 448
Januszewski Mustafa 436-7
— płk. 83
Jarnuszkiewicz Cz. 477, 479
Jaroszewicz 371
Jasiński Eljasz 348
— Jakób 60, 327, 330, 333, 342, 413, 417
— Samuel 441-2
— tow. 233
— lekarz 329, 338
Jaśman 41
Jawicz 329
Jawniewicz 336
Jebuńczy 35
Jeleman 39
Jeleński Józef 433
Jeljaszewicz Aleksander 473, 480
Jelski Al. 368
Jełowicki Andrzej 260
Jemiołowski Mikołaj 51, 235-7, 285, 293, 295, 297-8
Jenike L. 236-7
Jepasz 17
Jeremferden 4
Jerlicz Joachim 15, 52, 260, 274, 276
Jędrzejewicz W. 479
Jodko-Narkiewicz 92
Jodłowski Jakób 346
Jodpiwicz Z. 439
Jorga N. 163, 189
Józefowicz Abraham 444
— Dawid 67
— Jakób gen. 64
— Jakób chor. 429, 430, 441-4
— Jan 441-3
— Rafał 430, 441-3
— Samuel I rtm. 430, 440-3
— Samuel II rtm. 441, 444
Józefowiczówna Marja 67
Judycki gen. 441-2, 441-2, 444
Jung Eugène 113, 482
Junusow Jakób 74
Jurewicz Fortunat 372
Jussuf bej 57
Jusuf Ali 86, 88
Juszeńscy 17, 20, 33-4
Juszeński Ajdar 18
— Lehusz 18
Juszyńscy Daniar beg 214
Juszyński Ajdar 10
— Aleksander 439
— Ali Murza 14
— Bogdan 56
— Dawid 56
— Dawid 439
— Józef 56
— Józef 439
— Kazimierz 56
— Mustafa 436-7, 448
— nam. 338
— Stefan 233
Juynboll dr. th. 211, 220

Kabardyńscy 11
Kadir Birdi 212
Kaiszew Emir Ali 71
Kajtow 472
Kalino Janusz 42
— student 76
Kaliński 236
Kałga Girej 191
Kałłasz W. 200
Kam-Baralej 31
Kambułatowicz Kasim 11
Kambułatowicze 11, 214
Kamieński Samuel 255
— Szeim 255
Kamiński Antoni 348
— Ignacy 434
Kandaurowa Marja 67
Kanouni Mohammed el 125
Kantemir Dymitr 168, 177, 181-2
Kantymir 166, 190
Kaplewscy 54
Kaplewski Muślim 258
Kapłan-basza 272
— Girej chan 44, 226
— Jakim 447
— Janko 447
Karacza 21
Karaczewicze 21
Karamanli Sulejman 484
Karamzin 30
Karaszajski mufti 73
Karbowski Jan 443
Kardaszewicz St. 16, 232, 270, 425-6
Karemberd 205
Karim-Birdi 212
Karol Gustaw 235-6
Karpowicz x. 343
Karski E. 104
Karwowski Franciszek 266, 274
Kasim 214
— Meszed Abduła Ohłu 62
Kasimowicze 54, 214
Kasymowicz Bohdan 42
Kaszgari Mahmud al 201, 215
Kaszowski Andrzej 425
Katarzyna II 176
Kazanowski Adam 426
— płk. 411
Kazi Mohammed 64
Kazimierski Abraham 245, 274
— M. 140, 149, 150, 158, 162 165, 169
Kazimierz Jagiellończyk król 30-2, 178, 400
Kazum Bek Dżangir 92, 121, 127, 468, 471
Kefewi Ibrahim Effendi 484
Kełdyjar 17
Kemal Pasza Mustafa 121, 128, 454
Kembirow Kebir 469, 476
Kerim-Girej chan 407
Kerymberdej 4
Ketkhuda ob. Kjahja Musa
Kęczkowski 311
Kędzierski Cz. 407
Khatun z Bagdadu 29
Kherbi Achmed ob. Konider Kherbi
Kiatibi Rumi Sidi Ali 24, 317
Kibak (Kujbak) 4
Kiejstut 203
Kiełdowleciówna Chadicza 395
Kiemal Osman 85
Kieńscy 9
Kieński Jan 430, 441-3
Kierdej Jan 159, 179, 182, 183, 319
Kierymow Jusuf Ben Izmail 68
Kijasbek Julja 88
— płk. 88
Kildi Beg 212
Kildjarowicz Assan 18
Kildysz 18
Kiłdysz 213
Kipczacki Mustafa Murza 83
Kirej 29, 30
Kirimli Abdullah Ogłu Hassan 86, 483-4
— Yigit 92, 125-6, 459, 462-3
Kirkor Michał 329, 332, 345-6
— por. 60
Kisiel Chwedko 254
Kitowicz Jędrzej x. 223
Kjahja Musa 13, 163, 165, 167-9
Kleczkowski 329
Klejgels 134
Klepacki Marcin 345
Kleyst Jan 431
Kliszewski Antoni 347
Kluczycki Franciszek 229, 247-8, 259, 266-7, 270-6, 287, 290-3, 299
Kneblewski W. x. 125, 478
Knoll, poseł 97
Kobyłecki rtm. 274
Koch, lekarz 311
Kochanowski Jan 383, 486
— Piotr 273
Kochański Józef 329, 338
Kochowski Wespazjan 292
Koczer 17
Kokoczyńska H. 469
Kolankowski Ludwik 41, 151, 161, 178, 180, 205, 212-3, 226, 268, 455
Kołodyński 212
Kołokolcewa Anna 61
Kołontajew 33
Komornicki Stefan 471
Komorowski E. 88
— Michał 348
Konarski Kazimierz 52
Kondrat 255
Koneczny Feliks 7
Konider Kherbi Achmed Ben Hadj 475, 479
Koniecpolski Stanisław, hetman 45-6, 164-6, 168
— Stanisław, wojewodzic 245
— Z. S. 46
Konopczyński Wł. 46, 176, 460, 474
Konstantynopolski Suna Czelebi 15
Konstantynowicz Jan 442-3
Kontuś Ewlija 27-8, 368-9, 375
Kopera Feliks 473
Korczyński Casimir 126
Kordaszewski Augustyn x. 303-4
Korsak Kalikst 433
— obywatel 334
— major 413
— por.
Koryccy 43, 214
Korycka Aleksandra 476
— Johanna 58
— żona lekarza 311
Korycki A. 477
— Abraham 58, 347
— Aleksander 68
— Aleksander Mustafa 46
— 140
— Jakób 245, 441-3
— Józef 68-9, 421-2, 481
— Machmed 442-4
— Michał 470
— Mustafa 346, 439
— Samuel Murza 51, 267, 292, 293
— Zacharjasz 345, 439
— poseł 43, 46
— płk. 47, 60, 408
Koryczyński Michał 347
Koryzna por. 339
Korzeniowski Józef 434
Korzon Tadeusz 166, 168, 185-8, 240, 259, 269, 274, 283, 286-7, 292-3, 329, 409, 412-4
Korzón - Strykienicz ob. Strykienicz-Korzón
Kosińscy Murza 238
Kosińska Maryna 239
Kosiński Dawid 245-6
— Melchjor x. 303
— Mustafa Murza 238
— żołnierz 238
Kossakowski Szymon 327, 340, 342, 409, 411
Kossowski Wł. Abdank 202
Kosta Zangi 466
Koste Józef 434
Kostomarow M. 241
Koszczegułow Szachmadan 72
Kościuszko Tadeusz XXII, 328, 350, 411-3, 417
— Władysław 62, 140
Kotwicz W. 473, 475
Kowalski M. 466
Kowalski Tadeusz 153, 215, 217-8, 220-3, 226-7, 466, 469, 473, 475, 479, 481
Kowrat 231
Kozłowicz Szymon 444
Kozłowscy 10
Kozłowski prof. 481
Koźmiński Antoni 348
Kraczkowski I. 104
Krajewski Walenty 348
Kramer Johan 438
Krasińska Franciszka 487
Krasiński Zygmunt 488, 492
Kraszewski J. I. 14, 43, 324
Kraśnik chor. 329, 338
Krimski 104
Kromer M. 8
Kruman Antoni 155, 169. 212, 231, 319
Krusiński x. 323
Kryczyńscy Najman Mirza 10, 20, 54, 64, 207, 231, 238
Kryczyńska Anna Najman Mirza 344
— Chawa 233
— Elżbieta 414
— Halszka 274
— Helena 343
— Hołubka 244, 250, 256, 283
— Marja 461
— Marjanna 416
— Rozalja 59
— Rozalja z Dowgiałów 344
— Zina 67
— Zofja 68
— Zofja z Baranowskich 344
Kryczyński Najman Mirza Abraham 232-3
— Abraham chor. 346-7
— Abrahim por. 338
— Adam 233
— Aleksander rtm., bej barski 51, 184, 186, 229-37, 239-58, 260, 265-7, 270-1, 575-7, 279, 280, 283-93, 296, 300-1, 426
— Aleksander Eljaszowicz 240, 275
— Aleksander rtm. 447
— Aleksander por. 416-8
— Aleksander chor. 438-9
— Amurat 64
— Bilał 417, 430, 441-4, 447
— Daniel 343
— Dawid rtm. 344, 446-8
— Dawid nam. 347, 429
— Eljasz ppłk. 64
— Eljasz rtm. 344, 447
— Eljasz nam. 347, 439
— Jan chor. 441-9
— Jan nam. 346, 439
— Jan rtm. 417. 441, 443, 447

Kryczyński Jan rtm., powstaniec 451-2
— Jan, student 76
— Jan Głuchy 231, 233
— Jan Nepomucen 452
— Józef chor. 441-3
— Józef por. 443
— Józef rtm. 338, 344-5, 437-9, 446-7
— Józef wachm. 346
— Konstanty gen. 74, 229, 459
— Leon XXI, XXII, 1, 27, 50, 55, 58-9, 62-3, 66, 68-72, 74-6, 80-7, 89, 92, 94, 104-6, 108-11, 113, 119, 121-6, 129, 161, 178, 186, 203, 207, 225-6, 229-31, 414-5, 417, 425, 446, 448-9, 451-2, 459-65, 470-5, 480, 483-4
— Mustafa rtm. 345-7, 437-9
— Mustafa por. 439
— Mustafa 416
— Mustafa 451
— Olgierd 74, 76, 83, 87, 89, 90-1, 93-7, 107-9, 111-4, 118-21, 123, 127-8, 462-4, 466-9, 471-4, 477, 479, 480, 482
— Osman 358, 417
— Samuel 346, 439
— Samuel mjr. 140
— Stanisław XXI, XXII, 15-6, 43, 46, 49-51, 56, 61, 172, 229, 258, 298, 301, 329, 344, 407, 414, 419, 420, 423, 425, 429, 452, 455, 457-8, 460, 462-5, 470, 474-5
— Stefan 77
— Tubak 232, 238, 427, 428
— Walenty 470
— dyr. mag. soln. 452
— okręg. nacz. akcyzy 134
— płk. w. p. 408
— płk. w. r. 64
— syn beja 244, 290-1, 293, 296-7
Krym-Girej 175-7
— Girej Kałga sołtan 259
Krymskij A. 200-2, 211
Krynicki Ali 480
— M. 74
— S. 74, 85
— senjor 86
— junjor 86
Krypski adw. 89
Krzanowski mjr. 469
Krzeczowscy Murza 10, 421-2
Krzeczowska Emilja 422
— Helena 422
Krzeczowski Jan 436, 437
Krzeczowski Samuel płk. 51, 267, 286, 293-5, 421-2
— Samuel rtm. 435-7
Krzyczewscy ob. Krzeczowscy
Krzyczewski Jan 339, 411
Krzyszkowski x. 323
Krzywi 54
Krzywicz chor. 339
Kubala Ludwik 175, 262
Kubalski Jan 347
Kublicki Józef 53
Kukiel M. 344
Kulbicki Urjasz 288
Kulczycki W. 473
Kulesza Ludwik (Antoni) 442-3
— Piotr 415
Kulimowicz Józef 348
Kulna 217
Kulzimanowicz Chazbej 42
Kułaczkowski Jerzy 438
Kuminowicz Michał 242, 245
Kuprel J. 439
Kurd-Ali M. 97
Kurpowicz Franciszek 346
Kurtatinski (Całykatty) 86
Kuryło Hryń 447
Kuszukow Abilmażyn 75
Kutrzeba Stanisław 181
Kuzali 254
Kuzilman 37, 39-41
Kül-Tegin 200
Kwiatkowski Wojciech 347

Lala Mehmed 163
Lamartine 310
Lamouche 174, 176
Lanckoroński Maciej 271-2
— Stanisław 235
Lannoy Guilbert de 15, 156, 455
Laskarys 338
Laskowski Otton 383
Lebiedź Jan 480
Lechim-Berdej Arawin 13
Leciuchin kpt. 336
Ledzińscy 422
Ledziński Mustafa 345
Leh-Hassan Pasza 51
Lelak Michał 434
Lelewel Joahim 152, 156, 302, 305
Leszczyński Bogusław 234
—. Stanisław król 53
— Wacław 286, 294
Letellier 306
Lewandowski 85
— Maciej 346
Lewental 314-5
Lewi-Babowicz 227
Leymon Jakób 346
Liberacki chor. 338
Liberadzki Cyprjan 438
Lichaczewowie 54
Ligenza ob. Jankowski Cz.
Ligęza Mikołaj 424
Ligowicz 448
Linde S. 321
Lipiński T. 299, 421, 422
Lipski Stanisław 443
Lisicki Józef 434, 436
— Wojciech 436
Liske Ksawery 263, 285
Lisowscy 407
Lissowski płk. 413
Liszewski Ludwik 432-7
Lituanus Michalo 5, 371, 403
Lokman 306
Lorentz prof. 111
Lubicz ob. Piotrowicz Wiktor
Lubomirska Fryderyka Konstancja 309
Lubomirski Jerzy 240-3, 246, 404-5
Lubowicki Jan Franciszek 272
Ludwik XV 176
Ludzicki 282
Lupu Bazyli 189
Lwow bryg. 331, 350

Łanskoj ppłk. 328, 331-2, 335, 350
Łastowski W. 104
Łaszkiewicz J. 88
Łaszkuć 371
Ławiński Mustafa 345
Łaźniński 266, 286
Łordkipanidze G. S. 90
Łoś Bekier 434-7
— Bohdan 234, 244
— Jakób 236
— tow. 233
— pamiętnikarz 236
Łosiówna Hołubka ob. Kryczyńska Hołubka
Łowczyccy-Bohatyrewicze 20
— Walił Emirza 10
Łowczycki, łowczy 27, 28, 369
Łoza St. 77
Łoziński Wł. 423
Łubiński 424
— ksiądz 424
Łuch-Berdej 213
Łuckiewicz J. 104
Łuczyński Franciszek 348
Łyszczyński Józef 345
Łysowski Stanisław 346

Macdonald D. B. 220
Macedoński-Persa 423
Macharadze G. T. 90
Machmet chan 4, 5
— Girej 8, 35, 39, 41
— kniaż 43
Maciuński Klemens 346
Mackiewicz Aksak 45
Mackiewicz Andrzej 45
Maglajlicz Ibrahim Efendi 102, 127, 148
Majewicz Maciej 436-7
Majtowicz Klemens x. 322
Makaszydze I. 466
Makowiecki, szambelan 328
Maksutow Chadi 71, 79
— Sadzeddin 81
Maksymiljan ces. 8
Maliński T. 468
Malinowski Olgierd 100
— Pobóg W. 478
Maluszycki Ułan Stefan 422
Małachowski Mikołaj 426
— Murat 426
— Łempicki St. 447
Małokierski Jakób 348
Mamaj chan 461
Mamakaj 33
Mamedow Chas 91, 97
Mamikonjan S. G. 90
Mamlejew Ibrahim 119, 483
Mammeri Mohamed 124, 474
Mamysz-ułan 36
Mankoz 10
Mantik 9
Mańkowski T. 475
Marja Ludwika 404
Markiewicz Bazyli 242
Markowski Ignacy 430
Marszałkiewicz Aleksander 347
Martyni Fryderyk 436
Masłowski Abraham 435-7
Massignon L. 112, 120
Masudi 306
Maulvi Ali Muhammed 122
Mechmandarow gen. 84
Medeksza rtm. 330, 338
Medijew Reszyd 73
Medżyd-bek Efendi 68
Mehmed-Girej 403-6
Melech rtm. 60
Melik Basza Szyryński 11, 17-9
— Zade Azis 477
Melikbaszyc Assan 19
— Mortuza 19
Melioranskij P. M. 200
Mellechowicz Azja 229, 489, 491
Mellin hr. 340
Mengli-Girej chan 5, 7-9, 12, 20, 30-41, 61, 213, 400
—Girej sołtan 338
Merczyng H. 340
Meret 18
Merih Hussein 165
Mężyński Maciej 348
Miaskowski, poseł 457
Miączyński Atanazy 249
Michalski Stanisław XXI

Michał król 158, 232, 243, 261, 281, 291, 425-6, 428
Michałowscy 53
Michałowski Andrzej 346
— Jakób 46
— nacz. powiatu 135
Mickiewicz Adam XXII, 302, 305, 486
Micuta Józef 433
Mikołajewicz Jan 442-1
Miksiewicz Antoni x, 303
Mikulin por. 333
Mikulski Maciej 346
Milesz 10
Milewski Jan 348
— Wojciech 348
Milikiewicz Jan 444
Milkomanowicz ob. Miłkomanowicz
Milkowski A. 81, 83
— Jan 348
Miller płk. 331, 334, 350
Miłaszewicz Antoni 345, 347, 432, 437-9
— Michał 345
— Szymon 347
Miłkomanowicz Dawid 85, 468
— E. 76
— Machmeć 239
— Ramazan 239, 426-7
— miczman 77, 85
Miłkomanowicze 238
Minbułatowicze 214
Minihauz Józef 347
Mirecki Jakób 253-4
— Mikołaj 250, 254
Mirimiranow Mechmed Sadyk Pasza 60
Mirski 246
Misiura 29
Misko 21
Missiewicz Józef 347
Miszkiewicze 422
Miszkiewicz Achmet 42
— Bazar 42
Miśkiewicz Abraham 78
— Adam 476
— Bekier 74
— Ibrahim 469, 473, 476
— Jachja 476
— Mahomed 479, 481
Miśkiewiczówna Ewa 476
— Zofja 111, 470, 474
Mniszech Maryna 131, 488, 491
Modryński Konstanty 274
Modrzejowski Andrzej 235, 241, 243, 247-8
Mohammed IV, sułtan 52, 272, 283, 291, 296-8, 301
Mokrzecki 395
Moniwid 7
Moniuszko Stanisław 334
Morawski Antoni 348
— Stanisław 372
Morawski Szymon 444
— T. 383
— gen. 435
Morawski ob. Murawski
Mortuza chan 30
Moskiewicz Marcin 347
Moszyńscy 54
Moszyński Mustafa 54
Mościcki Henryk 327-8, 337, 339, 344, 372, 411
— Ignacy, prezydent 107
Motowidło rtm. 277
Mozolewicz Gabrjel 346
Mucha Aleksander 444
— M. 140
— Machmud 60
— Mustafa 476
— Samuel 438-9
— Szahan 442-4
Muchanow 30-1
Mucharski 88
— Aleskier 76-7, 79
Muchla płk. 78
Muchlińscy 303
Muchlińska Franciszka 303
— Salomea 313
Muchliński Antoni 12-3, 15-6, 19, 20, 22-5, 48-50, 149, 154-61, 169, 171-2, 178-9, 181-2, 203-5, 207, 209, 212-3, 225, 227, 231, 240, 262, 264-5, 268, 270, 299, 302-26, 426, 473
— Ignacy 313
— Józef 303
Muchówna Aisza 470, 473, 479
— Zofja 470
Mukasze 54
Muratowicz Ahirej (Kirej) 30
Murawjew Michał 451
— „Wieszatiel" 416
— minister sprawiedl. 414
Murawscy 275
Murawski Adam 51, 267, 286
— Bechtjar 245
— Chalembek 234, 245-6
— Chaseń 283
— Dżafar 51, 267, 286, 293
— Eljasz 436-7
— Hussein 43, 51, 265, 267, 272-4, 276-7, 283-4, 286, 293-4, 296, 490
— Jan 52, 295
— Karol 348
— Michał 52, 295
— rtm. 238, 245
Murtaza 212, 214
Murtoza, tłum. 37-8
Murtozicze 214

Murza Bohdan 234
— Samuel 267, 286, 293
Murzicz Murza A. 83, 85
— Aleksander 476
— Dawid 438
— Jakób 67, 86
Murzicz Murza Stefan 67, 72, 470, 477, 479
— Sulejman 467
— sędzia 65
Murziczówna Murza Helena 472
— Nina 470
— Zejnab 470
Musa Kjahja ob. Kjahja Musa
Musak 32
Museib-basza 297
Musicz 142
— Roman 442-3
Musielewicz Józef 454
— Stanisław 452
Mustafa aga 282
— sułtan 176
— tow. 238
Mustajew Zija 68
Muszyński 233
Muślewicz Jan 427-8
Müfide-chanum 65
Münich prof. 305
Myszkowski Władysław 236
Myślewicze 54

Nabi-effendi 112
Nagurczewski 351
Naima 154, 164-7
Najman-beg 231
Najmanowie 20, 21
Namik Hüseyin 208, 210
Napoleon I cesarz 340, 344-5, 346, 414, 420
Narbutt T. 5, 62, 421
Naruszewicz Adam 4
Nawrowicz Ajsa 395
Nedżib-effendi 315
Neri 315
Neubauer A. 225
Nielepiec Adam 330
Niemorszański 328
Nieplujew gen. 332, 334, 350
Niewiadomski Gabrjel 346
Nigmetulin Bubi Abdułła 71
Nissa Friedrich 338, 345
Niźnicki Szymon 254
Nogajewa 73
Nowak J. prof. 473
Nowicki Józef 346
— W. gub. 73
Nowodworski 431
Nowolecki A. 140
Nowosielski Franciszek 448
Nowosielski Hassan 245
— Siul 436
— Szahan 427-8
Nowosul Stanisław 439
Nowoszycki Samuel 276
Nowowiejski 489
Nur-Dewlet 5, 7, 9, 10
Nurko kniaź 9, 10
Nursejć 18

Obuchowski Mahomet 477
Obuszko Andrzej 42
Odlanicki Poczobut J. Wł. 259
Oeder Jan 442-3
Ofli 67
— Zanna 67
Ogandżanjan A. J. 90
Ogińscy 333-4
Ogiński Michał Kleofas 331, 333
— wwda witebski 407-8
Ogłu Ibrahim Arslan 110, 124
— Mechmet Aga 119
Ohli 396
Okmiński Eljasz 140
— Jakób 140
— Mustafa 56, 434
Okulski Józef 308
Okuniewski Jan 346
Olechowski Gustaw 415
Olejkiewicze 407
Olejowscy 246
Olejowski Zacharjasz 444
Oleszko Hawryło 11
Olgierd 203
Olszewski, nacz. wydz. 88
Olszowski Andrzej x. 291
Omeldesz 371
Omuz Sumer 125
Opaliński 423
Orchowski Aleksander 256
— Andrzej 256
Orda chan 214
Orłowski gen. 412
— czeladnik 252
Orzechowski 472
Osipowicz Mateusz 449
— Stefan 442
Oskierko Józef 451-2
Osman basza 293
— Bey 75, 474
— chor. 18
— kalif 48, 78
Osmolski Jakób 424
Ossendowski Ferdynand 479, 480
Ossoliński J. M. 285
Ostaniewicz gen. 330, 338
— rtm. 339
Ostrogscy 295
Ostrogska Teofila Ludwika 281
— Anna z Kostków 423

Ostrogski ks. 266, 280, 423
— Konstaty 232
Ostrowski Wacław 89
Ostryńscy 20
Ostryński Aziubek Sołtan 21
Osztorp Franciszek 334
Otwinowski E. 52, 288, 298
Otwinowski Samuel 457
Ozyznowicz Osan 17

Paalksnisowa Zofja 7
Pac Krzysztof 265-8
— Michał 268, 295
Pacjatycz Dymitr 7
Pajewski 312, 314, 315
— J. 482
Papée Fryderyk 31-2
Pasek Jan Chr. 177, 285
Paszkowski F. 337
Pauli Żegota 236
Paweł I 340
Pawiński Adolf 42, 260
Pawlicki Jan 348
Pawlikowski M. 112
Pawłowicz por. I 338
— por. II 338
Pawłowski St. Korwin 126
Peczewi Ibrahim 13, 148, 155, 157-9, 161-5, 192
Per-birdy 212
Petrycy Sebastjan 131, 137
Petyhorscy 212
Piasecki podch. 338
Piątkowski Antoni 346, 438
Pielawski Joachim 347
Pietkiewicz K. 415
— Walerjan 304
Pietrasz Szczepan 45
Pietraszewski Ignacy 154, 305-6, 308-9, 313, 323-4
Piłsudski Józef XXIV-XXIX, 59, 120, 415, 452, 473, 481-2, 492,
Piotr, hosp. mołd. 189
Piotrowicz Andrzej 20
— Iwaszko 20
— Juchno 20
— Machmeć 20
— Wiktor 99
Piotrowicze 18, 20
Piotrowscy 54
Piotrowski, dyr. teatru 133-4
Piwo Jan rtm. 247, 249, 266, 277, 268
Plater Wł. 323
Plechanow mjr. 333-5
Podbereski ppor. 329, 338
Podhajski Mikołaj 234
Podhorski kniaź 350
Podwysocki Mikołaj 426-7
Polaczkówna Helena 423
Połtorzycki Aleksander 83, 88, 108, 468-9, 478
— Bekier 74
— Michał 78, 82, 84
— rtm. 83
Pomarański S. 452
Poniatowski Ignacy 56, 429-30, 432-4
Popławscy 422
Popławski Kajetan x. 303
Pospanin 402
Potocka Elżbieta 260, 272
Potocki Aleksander 260
— Andrzej 260
— Franciszek XXI, 478
— Jan 280
— Mikołaj 15
— Stanisław Rewera 233-5, 240, 242-3, 247-8, 290, 301, 405
— Wacław 321, 424, 456, 486
Potuszyński (Poturzyński) 231, 275, 490
Poznański Michał 437
Pretfic Bernard 284
Principaty Dominik 284
Prochaska Antoni 166-7, 247, 259, 298
Pröhle W. 222
Przedpilski Tadeusz 346
Przewoski Feliks x. 338, 345
Przeździecki A. 276
Przyałgowski Wincenty x. 43
Przyłęcki Stanisław 46
Ptaszycki St. 161, 180
Ptaszyński Maciej 431
Puład 214
— Mir 214
— Sajin 214
Pułaski Franciszek 44, 52, 281-2, 284, 289, 294-8
— Kazimierz 46-7
— Kazimierz, autor 5, 7-9, 17-8, 30-41, 46
Pułwiński 451
Puńka Michał 45
Puńscy carewicze 10-1, 20, 54
Puński Carewicz Machmeć 185, 263
Pusłowscy 351
Pusłowski 353

Rabghuzi 141
Raczkowski Jan 345
Raczyński Andrzej 348
— Edward 44, 102-3, 265
Radeccy 54
Radecki Daniel 54
Radimini Rafał 307
Radliński rtm. 266
Radłow 213, 217
Radziejowski Hieronim 265, 274
Radziewicz Jakób Aga 47
Radzikowski Oleksy 423
Radziwiłł, marsz. lit. 4
— Bogusław 188, 284, 404
— Janusz 424
— Karol „Panie Koch." 408, 421
— M. Ch. 50
Radziwiłłowa Zofja 424
Rafałowicz Sulejman 483
Rafiew Musa Bey 91, 97
Rahib-pasza 316
Rahim-bej 477
Rajeccy 238
Rajecki Maciej 78, 475
— Radzip 427-8
Rakoczy Jerzy II 404
Rakowicz Józef 348
Rakowski Franciszek 348
Ramadan Mechmed 95
Rammal Hodża 149
Raszyd Effendi 51-2, 285, 288
— Safvet-bey 109, 111
Ratomski Jacek 36-40
— por. 338
Ratyński 332
Réchad N. 483
Redżyp, poseł 9
Rejżewska, rotmistrzowa 447
Rejżewski Aleksander 437-9
Repnin gub. 328-9, 331-7, 339
Resmi Ahmed Effendi 224
Resul Zade Mamed Emin 97, 116-7, 466
Rey Mikołaj 16
Reyżewski ob. Rejżewski
Reza Szach Pahlewi 469, 481
Riabinin J. 413
Rodkiewicz A. 477
Rodziewicz, rtm. 344
Rodziewicze 47
Rogalski Leon 52
Rogójski Michał 89
Rolle Antoni J. 229-30, 232, 245-6
— Michał 284
Romadanowicz Brahim 427-8
Romadanowicze 54, 238
Roman Jakób 348
Romanowicz Aleksander 112, 467, 471
— Jakób 112, 467
— Karol 436
— Mustafa 55
— Roman 477, 480
— Samuel Michał 55
— St. 111, 113, 125
Romanowiczówna Marja 470
— Zofja 470, 478-80
Romanowski płk. 431
— Robert 431
Romanzoff N. 208
Romaszkiewicz M. 477
Romer hr. 477
— Helena XIX
Romodan 34, 36-7, 40
Ross Tadeusz 112, 475
Rozenberg gen. 57
Rozgarda 18
Ruchdi Pasza 95
Rudniccy 21, 416
Rudnicka Marja ob. Bielakowa Marja
Rudolf, w. mistrz krzyż. 7
Rudziewicze 47
Rudziewicz Jan 451
— Józef 432
Rudziński Atanazy Stefan x. 236, 257
— Mieczysław 88
Ruggieri Fulwjusz 259
Rulikowski Mikołaj 251-5
Runkiewicz 328, 331, 333-4, 341
Rustem-pasza 24, 225
Ruszczyc rtm. 241
— Ferdynand 112
Rutka x. 232
Rutkowski Józef 423
Rybiński Antoni 452
Ryfat mufti 97
Rygiel Stefan 470
Rykaczewski E. 259
Rymarski 404
Rypka J. 145, 184, 270
Ryszard R. St. 473
Ryzwanowicz Eljasz 58
— Mustafa 58
Rzepnicki Kazimierz 348
Rzewuski, starosta chełmski 395
— Henryk 2, 407, 408
— Wacław Emir 456

Sabri Musa Kadhi 163
Sacy Silvestre de 306
Sadowski W. 340
Sadułła 18
Sadyk-Bej M. 475, 479
Safa-bey 472
Safarewicz J. 76
Safarowicz Siul 436-7
Safer-Girej 240
Saffranowicz Samuel ob. Szaffarowicz Samuel
Safianowicz Asan 283
Safvet-bey Raszyd 109
Sahib-Girej 41, 152
Saim 254
Saladyn 4, 205
Salihagić Sulejman 119
Samojłowicz A. 104, 155, 221-2
Samuels Herbert 96
Samy-bey 169
Sapieha Franciszek 266
— Jan 233, 242
— Jan 450
— Kazimierz Nestor 327, 329-30 413

Satyłgan 38
Sawicki Józef 348
— Piotr 444
Sayd-El-Hamawy Mohamed 127
Schaeder 200
Schaetzel Tadeusz XXI
Schmidt Henryk 47
Schroetter 419
Schummer E. 75, 93
Scott Walter 488
Sead-ed-din 154
Sefer-bej 46
— Kazi aga 262
Seid Mehmed Riza 153
Sejdamet Dżafer 70, 83, 87, 109-10, 115-6, 149, 152, 175, 458-9, 469, 481, 484
Sekaly Bey Achille 94
Sekletarowicz Brahim 427-8
Selamet-Girej 405-6
Selim-Girej chan 43, 272, 293-4, 402
Seńdukowicz Kasym 17
— Sezda 17
Sewerynowie 18
Sękowski I. S. 51-2, 148-9, 151, 154, 158, 164-7, 193, 224, 285, 288, 305, 309, 314, 323-5, 456, 473
Shali-Kuo-Chen 106
Siarkowski Mateusz 348
Sidi Mohamed Ben Muley Jussef, sułtan Marokka 124, 474
Siedlecki St. 466, 473, 482
Siejć 17
Sieleccy 54
Sielecki Achmeć 54
— Dawid 54
— Jachja 234
Siemaszko M. 439
Siemioński Feliks 431
Sieniawski Mikołaj 290-2, 294
Sienkiewicz Alko Hodża 25
— Gazej 442-4
— Henryk XXII, 2, 25, 229, 301, 395, 403, 485, 490, 492
— Józef 280
— Michał 395
Siennicki S. 414
Sienczelejew Abdułła 74
— Chaliłułła 74
Sieńczukowicz Szachmancer Mustaficz 395
Sierakowski gen. 412
Sikorski Marcin 431
Silnicki Gabrjel 248, 272, 280, 283, 285, 289
Sipayło Wincenty 347
Siulkiewicze ob. Sulkiewicze
Siuńczekowicz Bajram Hodża 25
— Szachmancer 43
Skałkowski A. 52
Skinder Stanisław 8
Skinderbasza ob. Iskender Pasza
Skirmunt Abraham 411
Skorniakow-Pisarew Semen 240
Skotnicka Stefanja 472
Skrzetuski rtm. 245
Skrzynecki gen. 452
Skulski Stefan 238
Slamowicz 246
Słowacki Juljusz 2, 408
Słucki Dionizy 346
— Siemion Olelkowicz ks. 424
Służowski Stanisław 245
Smail-Bey 71
Smajkiewicz A. 470
— Ibrahim 467, 480, 482
Smal-Stocki R. 466, 482
Smirnow W. D. 5, 263, 402-3, 457
Smogorzewski K. 473
— Zygmunt 351, 367, 378, 467, 473
Smoleński Władysław 305, 410
Smolscy 423-4
Smolska Helena 470, 481
Smolski 72
— Ch. 85
— Jakób 424
— Jan 424
— Janusz 346
— Redżyp 258
— Stefan 468
— Tamerlan płk. 86
— Tamerlan (Timur) 470, 480
— dr. 83, 85
— gen. inż. 88
— ppłk. art. 83
— żołnierz Radziwiłła 424
— żołnierz Ligęzy 424
— ze Smolska 424
Smuglewicz 456
Smulski Jan 438-9
— Józef 347
Sobecki Feliks 330, 338, 340
Sobieski Jan 14, 29, 43, 51, 147, 158, 167, 187, 259, 263, 265, 267, 275, 278, 283-4, 286, 291, 293-5, 297, 299, 421-2, 489
Sobieszczański F. M. 53
Sobol rtm. 371
— tłumacz 42, 226
Sobolewski Achmet 439
— Dawid 431
— Eljasz 413
— Jan 449
— Józef 140, 144
— rtm. 60, 410
— płk. 83
Sobotowski 311

Sofijew Bek 67
Sokalski Bronisław 249, 258
Sopoćko Jan 338, 346-7, 439
– namiestnik 338
Sorel A. 176
Soroka Jerzy 439-30
Spicholski Justyn 448
Stadnicki Djabeł 423
Stanisław August król 50, 56, 305, 339, 409-10, 413, 421, 432-3
Stanisław Filip ob. Filip Stanisław
Stanisz Czesław 472
— Tadeusz XXII, 302, 326
Stankiewicz Jan 104, 453-4, 468
Starkowiecki 457
Starowolski Szymon 263
Stawecki Andrzej 240
Stefan, król polski 27, 42, 369, 425, 427
Stefanowicz-Wargałowski Aleksander 449
Stefanowski Kazimierz 414-6
— Wojciech 346
Stelmach Archip 256
Stempkowski Józef 431
— Paweł 255
Stęgwiłło Wincenty 346
Stołowicz Stefan 348
Stroniewski Andrzej 346
Stryjkowski M. 4, 8, 179
Strykienicz-Korzón Tadeusz XXII, 16, 61, 299, 327, 350
Strym mjr. 266
Strzałkowski Remigjan 243, 248
— Stanisław 249
Subhan-Gazi Aga 188, 403
Subhi Bey Hamdullach 97
Suchodolscy 250-1, 255-7
Suchodolska Helena 255, 256
— Marjanna 255
Suchodolski Piotr 255, 256
Suleiman Effendi 68
Sulejman Wspaniały, sułtan 19, 23-5, 159, 225, 264, 316
Sulejmanowiczówna 88
Suliman, poseł 18
Sulimanowicz Samuel 245, 267
Sulkiewicz Aleksander chor. 439
— Aleksander 346-7, 439
— Aleksander („Czarny Michał") XXIV-XXV, XXVII-XXVIII, 59, 415-6, 452, 473, 478, 492
— Eljasz 447-8
— I. 74
— Jakób 346-7, 439
— Konstanty 87, 89, 107-8
— Leon 108, 476
— Maciej 77, 80-1, 83-4, 86-7, 89, 92, 117
— Stefan 44, 226
Sulkiewicz nam. 338
— płk. 59
— rtm. 344
Sulkiewicze Hózman Mirza 44, 55
Sulkiewiczowa Helena 88
— Rozalja 59
Sulkiewiczówna Mirjam 76
Sułkowski chor. 329, 338
Sułtanow Chalił-bek 67, 75
Sumaszkiewicz-Brolnicki Ali 427-8
— Suliman 427-8
Sumiński Leopold 314
Suryja-hanum, królowa afg. 108
Susdziud Aleksander 233
— Mustafa 233
Suszyński Joachim 347
Swinkazi ob. Subhan-Gazi Aga
Sykutowicz Jan 347
Syrokomla Wł. 7, 8, 45, 53, 215, 217, 220, 237
Syrtłanow Szachajdar 71
Syrtłanowowa 79
Szabarow Chisammeddin 80, 81
Szabłowski Daniel rtm. 267, 293
— Daniel 452
— Józef 452
— Lechtezar 51, 267, 286, 293
— tow. 233
Szach-Achmat 7, 8, 10, 20-1, 30, 33,
— Mancer 10
Szachmancer, tłumacz 42
Szachmancerowie 395
Szachno-Romanowicz St. 226, 482
Szaffarowicz Samuel 432, 434
— Sulejman 434
Szaffranowicz chor. 430
Szafik-Pasza Achmed 95
Szah-Wali ks. 127
Szajnocha Karol 4, 160
Szakir Saadet 483
Szamil imam 64, 78
— Zachid Szeficz 75, 82
— chłop 258
Szandyrowski rtm. 241
Szanowski Józef 431
Szaploszyc Grzegorz 449
Szapszał Hadży Seraja 14, 150, 152, 162-3, 169-70, 211, 218-9, 263, 397, 426, 454, 466, 475, 479, 482
Szawłowski ob. Szabłowski
Szczedrow mjr. 332
Szczerbatow A. 73
Szczęsniewicz Jakób 427-8
Szczęsnowicz Ibrahim 468
— Jan 473
— Stefan 469, 473, 481
Szczucki Aleksander 245
Szechowicze 54
Szegidewicz A. 477
— Ali 480

Szegidewicz Jakób kpt. 86
— Jakób, referent starostwa 238-9, 243, 425
— Jakób, ppor. rez. 471
— Mustafa 375
— imam 141
Szehidewicz ob. Szegidewicz
Szehidewicze 17
Szehidewiczówna Tamara 470, 680
Szejbamała 402
Szelągowski Aleksander 448
Szeligowski rtm. 243
Szemiot 305-6
Szeremietjew Wasyl 234, 240-2, 244
Szirin Kan Mehmet Mirza 405-6
Szlubski A. 104
Szołgień Jacko 249
Szorc 370
Szostowicki 245
Szotowicz Paweł 444
Szpicnagiel 305, 310
Szujski Józef 292
Szumowski Jan 272-3
Szumscy 422
Szumska Tamara 470
Szydłowski Jan 346
— Józef 332
Szylitowski kpt. 330
Szymielewicz M. 155
Szymkowicz Temruk 11, 186
Szyniewicz Mikołaj 226
Szynkiewicz Edyge 111, 125, 471, 476,
— Jakób, mufti XXI, XXVI, XXIX, 27, 76, 98, 101-2, 104, 107-8, 111, 117, 122-3, 138-9, 144, 207-8, 210, 212, 214-5, 320-1, 381, 392, 466-84, 70, 473-9, 481-2
— Mustafa 85
Szypowski Walenty 348
Szyramet 35
Szyryn Bajram 18
— Tegene 18
Szyryńscy 11, 54, 402
Szyszman A. 205, 218, 473

Ślaski Szymon 264

Świeżawski dr. 477

Świrski Mikołaj 241

Tabet-Karem K. 94
Taha-el-Nim Machomed 127, 477, 484
Tahiksubaj 33
Tajgański Murza Mussa 73
Takanajew Arif 74
Taktasz 21
Talko-Hryncewicz Juljan XXI, 95-6, 112, 131-7, 155, 160-1, 178, 192, 201, 210, 214-5, 217, 227, 319-21, 456, 466, 473, 479
Talkowscy 77
Talkowska Emilja 422
— Helena 67, 87
— Stefanja 422
Talkowski Abraham 441-4
— Adam 422
— Aleksander tow. 444
— Aleksander kpt. 78, 81
— Bilał 433, 435-7
— Dawid 422
— Jan 346, 439
— Józef 436-7
— Michał 422
— Mustafa rtm. 242, 245
— Mustafa por. 56, 434, 436-7
— Samuel 345-6, 439
— Zacharjasz 233, 246
— rotmistrz 413
— chorąży 338
— student 76
Tamerlan 7
Taramin Hryszko 447
Tarasowska Assanówna 274
— Marjanna 274
Tarasowski Abraham 274
— Adam rtm. 51, 234, 245, 274, 286, 290
— Adam Abrahamowicz 274
— Adam tow. 238
— Dawid 274
— przechrzta 456
Tarkowska Lela Lejla 75
Tarło, wojewodzic sandom. 291
Taubert mjr. 331
Tauerawa M. 104
Tawłusz 17
Tängribärdi 213
Tchórzynicki x. 329, 338
Temesz Biały-ułan 17, 32
— Uraz 17
Temimi Refik 96
Temir tłumacz 30
— doradca chana 30
Temirkin Ibrahim 226
Temruk 9
Temuczyn Czingiz-chan ob. Dżyngis-chan
Teper Nadzieja 322
Teregułow Omar-bey 109
Terek-emirza 9
Teteryn-Skalski Tadeusz 330, 338
Tewkielew 79
Tewzaja W. 90
Thomsen Wilhelm 200
Thormagne Werner 113, 469
Tiapkin Michał 52
Timur 4, 169-171, 202, 231, 402
— Kutłuj (Katalek, Kutługa) 3, 205, 214
— Tokaj 210
Timur Tuk 212
Tiuwikel 33, 35
Tobczybaszy ob. Topczybaszy
Tochtamysz chan 3-5, 170, 205, 207, 212, 231, 457
— poseł 40
Tochtar 34
Tokajew Tembułat 67
Tokosz Jan 442-3
Toktu 214
Tomaszewski Franciszek 431
— Wojciech 444
— podch. 338
Topczybaszew Dżafar Mirza 306
Topczybaszy Ali Akber Bek 72, 73
— Ali Mardan Bek 69, 71-3, 478, 480, 483
— Pery Chanum 478
Torzewski 321
Tott de baron 174-7, 179, 188
Tököly Emeryk 298
Tretiak J. 263
Truszkowski Walerjan x. 303
Trzcińska 424
Tuchtuje 214
Tuchtujówna Chawa ob. Kryczyńska Chawa
Tuhaj-bej 191
Tuhajbejowicz ob. Mellechowicz Azja
Tułaty Bekir 477
Tupalska, sędzina 140
Tupalski Józef 430
— Mustafa 430, 441-3
— Samuel 414
Turczyński por. 338
Turiun Ułan 17
Turski Mikołaj 257
Twardowski poeta 321
Tworowski rtm. 490
— Maciej 238
Tygusz 371
Tymircza 30
Tymirczyc Abrahim 20, 21, 31, 33-9, 226
— Chidyr (Chodyr) 30, 226
— Reczip 33, 39, 40
Tymko wójt 257
Tyszka Marcin 348
Tyszkiewicz gen. 452
Tyszkiewicze 250
Tyszyńska Emilja 313
Tyszyński Aleksander 303-4, 307, 313

Ubicini 319
Uliński 294
Ułan Aleksander mjr. 409
— Aleksander (I) płk. XXIII, 419
— Aleksander (II) płk. 60, 330, 341-3, 345, 347
— Aleksander nam. 338
Ułan Bogdan rtm. 433
— Bohdan tow. 444
— Czymbaj 234
— Dawid chor. 347, 441-2
— Dawid rtm. 443
— Gazej 342, 347
— Jakób 347
— Janusz 433
— Józef 61, 330, 339, 342, 347, 432-3, 440-3
— Maciej 140
— Mustafa płk. 56
— Mustafa rtm. 347
— M. nam. 439
— Samuel 338, 347
— Stefan 140
— Zacharjasz 345-6, 439, 441-2
— tłumacz 44, 295
Ułanowa Helena 343
— rotmistrzowa 447
Ułanowie 17, 20-1, 56
Umer Fuad 484
Umumiligi Riyaseti Katibi 121
Uraz 18
Urazowicz Temesz 18
Urus 214
— Ułan 17-8
Urusowicze 214
Uruski S. 303
Usakowski 328
Usmi Halik-Bey 75
Usubbekow Nasibbek 89
Uzbeg 214
Uzłamowicz 330, 338

Validi Zeki Achmet 104
Vàmbéry Herman 201, 208
Veli-bek Jedigar 92, 116, 460, 472, 475,
Veli Selim 477
Vetulani Tadeusz 111, 468, 481

Wacki K. 125
Wadding Łukasz 203
Wajsow Chodża Mohammed 116, 123-4, 480
Wajszutkowicz Achmeć 17
Wasilewski Andrzej 347
— Bartłomiej 348
— Leon 466
— Szymon 346
Wasyl Dymitrowicz, w. ks. 29
— Wasylewicz, w. ks. 7
Waszylowicz 226
Ważyński Józef 448
Wąsowicz S. 88
— adwokat 79
Wdowin Semen 256
Wekiłow Bek 90
Weljaminow-Ziernow 400, 401
Werdum Ulryk 263, 284

Wezyrow Jussuf 85
Wędrychowski Jan 348
Wielewicki Jan x. 424
Wielhorski gen. 327-8, 331
Wielisza-Ogłu 71
Wierszynin płk. 333, 335, 337
Wierzyński Józef 468, 485, 492
Wiktorja, królowa 60
Wilczewski Jan 347
Wilczkowski por. 46
Wilczyński 140
— Jan 347
Willer Marcin 345
Wiosnowski Samuel 437
Winiarski Kazimierz 442-3
Winogrodzki Stanisław 347
Wiński Bohdan 238
Wiśniowieccy ks. 250
Wiśniowiecka Katarzyna 250
Wiśniowiecki Dymitr 241, 280, 281
— Dymitr Jerzy 233
— Janusz 250
— Jeremi 234, 269
— Michał ob. Michał, król
Witalis 104
Witold, w. ks. 3-7, 12, 48, 137, 157, 178, 193, 204-5, 212, 217, 231, 317-8, 403, 457, 486
Witowski 423
Wittyg W. 395
— szpieg 84
Wizyrow Frydun Bek 68
Władysław Jagiełło ob. Jagiełło
— IV, król 157, 218, 239-40, 423, 425, 427, 449
Wodnicki Józef 443
Wojciechowski Stanisław 415
Wojkiewicz Wojciech 348
Wojna, Tatar 46
— Benedykt, bp. 49
Wojnicz Adam 232
Wolański A. 409
Wolff Józef 7, 11, 32-3
— gen. 242
Woliński J. 52, 294-5
Wolski W. 104
Wolter (Voltaire) 408
Wołk Józef 347
Woronowicz Ali 104-6, 351-2, 367-70, 376, 394, 468-9, 480, 484
Woynicz Aleksander por. 441-2
— Aleksander nam. 442-3
— Szymon 440-3
Wójcicki K. Wł. 52, 166
Wychowski Jan 242, 289
Wysocki Franciszek Kazimierz 274
— porucznik 338
Wyszotrawka Jan 246

Zabiełło Michał 410
Zabłoccy 429
Zabłocka Zofja 58
Zabłocki Daniel 346, 438-9
— Dzięgierej 441-3
— Janusz 346-7, 439
— Kazimierz 429
— płk. 429
— por. 430
— towarzysz 233
Zabrzeziński Jan 10
Zacharaszewicz 336
Zacharjasz, tłumacz 43
Zachordowicz Gabrjel 246
Zachorowicz Antoni 348
Zade Hadży Selim Kazim 77
— Izmael Murza 73
Zagłoba 490
Zahid Bin Achmed Effendi 68
Zajączek gen. 413
Zajączkowski Ananjasz XXI, 199, 214, 217-8, 220, 222, 224-6, 228, 461, 470
Zajkowski Antoni 348
Zakrzewski St. 152
Załuski A. Ch. 291-4
— Ursyn A. 291
Zambaur E. 212, 214
Zamojski Jan 43
Zamoyscy 351
Zamoyska hrabina 372, 375
— Elfryda 476
Zamoyski Jan 43, 164
— Tomasz 372
— gen. 60
Zanbek Chawżoko 60, 471
Zaniewicz 339
Zapolowicz A. 439
Zarkini Bazyli 438
Zarzycki tow. 233
Zasławski Władysław Dominik 425
Zatorski Andrzej 346
Zawadzki Piotr 346
— Władysław 479
Zawahiri Al-Achmedi 105
Zawisza płk. 338
— radca 473
Zbrożek 236
Zburowski Gabrjel 238
Zdanaj 17
Zdanowicz Szaban Konrad 281, 426, 428
Zdziechowski Marjan 469
Zedlitz-Neukirch L. 420
Zelwietr Kasper 321
Zenker 402
Zenowewicz Jur 34-6
Zezuliński Aleksander 249
— Piotr 254
Zieleniewic Joames 243
Zieliński Hugo 249
Zieliński Stanisław 473
Ziemski Dominik 430
Zienkowicz Jan 328
— Ksawery 337
Zieńkiewicz Jakób 347
Zihni Abdullah 109-10, 116, 149, 152, 400, 406, 468, 470, 472, 478
Zimnicki W. 111
Złotnicki rtm. 289
Złotowski Jakób 346
Zołotow N. 52
Zygmunt I Stary, król 8, 10-12, 18, 34-41, 49, 204, 226, 486
Zygmunt August, król 19, 21, 23, 45, 156, 172, 182, 226, 264, 317, 318, 425, 427, 489
Zygmunt III, król 43, 46, 49, 157, 169, 171, 216, 218, 226, 231, 264, 423, 425, 427, 456

Żaba 305, 313
Żdan Michał 3-5, 14, 48, 231, 318-9, 396-7, 399, 403, 457-8
Żdanowicz ob. Zdanowicz
Żebrowski Jacenty 348
Żeligowski L. gen. XXVI, XXIX
Żółkiewski Stanisław 164-6
Żukowski Józef 346
Żurek Franciszek 452
Żychliński T. 252

ERRATA

Strona	wiersz	zamiast	ma być
12	4 z dołu	zowią	zowią się
16	5 „	jazdy konnej	jazdy polskiej
17	1 z góry	połączyć	polepszyć
23	17 „	1517—8	1557—8
26	28 „	Medzinie	Medynie
56	3 „	synu	synowi
61	20 „	chciano znajdujących się	chciano namówić znajdujących się
70	23 „	Kryt	Kretę
87	20 „	Parlament	Rząd
89	18 „	Ostowskiego	Ostrowskiego
90	8 „	A. Bek-Agajew	H.-Bek Agajew
„	14 „	Łordkinanidze	Łordkipanidze
„	18 „	Memikonjan	Mamikonjan
94	9 „	Ali Asir-El-Din-Faud	Ali Asir-El-Din, Fuad
95	14 „	font	ont
„	26 „	Michia Abdilrazika	Mustafę Abdulrazika
96	15-6 „	Szwajcarji	Szwajcarji i Polski
97	13 „	notablów	notablów Szukki bej Kuatły
„	23 „	Izmael	Izmet
„	27 „	Tunalby	Tunally
„	31 „	Turk od Jagli	Tiurk Odżagły
98	3 z d.	będzie dokonania	będzie datą dokonania
103	4 z g.	władzy	władcy
105	15 „	studji	studjów
119	27 „	polonaises	polonais
122	10 „	naroda	narodu
145	ostatni	koregują	korygują
147	4 z d.	sam	sami
148	18 „	właśnie	własni
150	11 „	produkcyj	produktów
151	7 „	zilustrowany ma być	zilustrowane
152	16 „	zorganizowanie	zorganizowane
„	14 „	przed wielką wojną	podczas wojny światowej
154	1 z g.	Gieze'go	Giese'go
„	14 „	Pietraszewicz	Pietraszewski
„	odsył. 7		uzup.: zob. Z. Pieszke. Orjentalista J. J. Sękowski. Wschód. Warsz. 1934 s. 54.
160	20 z d.	przepływem	przypływem
162	2 „	törtenclirok	tortenetirok
164	7 „	zbuntował się przybył	zbuntował się i przybył
168	2 z g.	Gratcyana	Gracjana
172	8 „	światowi	światu
„	21 „	przyjęli	przejęli
174	Ods. 2		uzup.: por. St. Herbst. Kleck 1506. Przegl. Hist. Wojsk,. r. VI, Warsz. 1934, s. 23, który z uwzgl. wywodów Smirnowa i moich oblicza zdolność mobilizacyjną Krymu na początku wieku XVI na około 15000 ludzi.
177	3 z d.	Zosławic	Gosławic
182	17 „	XVII	XVI

Strona	wiersz (pozycja)	zamiast	ma być
215	13 z d.	którzy znajdowali się	które znajdowały się
227	11 „	„mową i głową“	„z mowy i głowy“ (K r u m a n, str. 3)
234	1 „	inrat	iurat
251	22 z g.	charty	chart
255	12 „	wskurawszy	wskórawszy
269	34 „	6000	5000
270	35 „	XVIII w.	XVII w.
291	33 „	Tartarias	Tartaricis
„	34 „	guberna cula	gubernacula
303	3 „	r. 1807	r. 1808
326	23 „	returna	retourna
329	7 „	Sapiecha	Sapieha
„	6, 9, 11 z d.	Sapiecha	Sapieha
330	4, 11 „	Sapiecha	Sapieha
„	2 z g.	Harmidor	Harmider
331	7 „	Trokach	Trokielach
333	22 „	Kryczyna	Hryczyna
350	25 z d.	Kridanow	Kojdanow
354	*Achszan*	Achszan	Achszam [1])
„	*Ahwah*	(ah wah)	(a. ah wa)
„	*Aman*	czyn	czyń
355	*Chabib*	(kibat)	(kitab)
„	*Chadż*	pelgrzymka,—ym,—owie	pielgrzymka, -ym,—owie
356	*Churf*	churfg	churfy
„	*Chylawlyk*	+ liq	+ t. liq
„	*Chysiab (Cysiab)*	Cysiab	Chysiab
„	*Czalma*	t. calmmaq	t. calmaq
„	*Dadżał*	dadżal	dadżał
„	*Dewur*	'isqat 'al-salta(t)	'isqat 'al-sala(t)
„	*Dwarały*	dławały	dławary
357	*Dżajma*	sadaga	sadaqa
„	*Ejjam-ul-mutach*	'âl-mutach)	'al-mutah)
„	*Ewna*	Ewna	Ewma
358	*Fatycha*	fatiha);	'al-fatiha);
„	„	piec	pieć
„	*Gunnejny*		(a. gunna).
„	*Gusl*	oblucja	ablucja
359	*Kadej*	kadejki	kadejski
360	*Kameryjja*	(a qamaryja).	(a. qamarijj).
„	*Kyz*	(a. qiz, qiz)	(t. qiz)
361	*Mezim*	pięć“.	pieć“.
362	*Mu'min*	mu'minim).	mu'minin).
„	*Mutekiebbir*	(a. mutakabir).	(a. mutakabbir).
„	*Nifas*	(a. nifus).	(a. nifas).
363	*Pir*	uczyny	uczony
„	*Rebi ul achyk*	Rebi ul achyk	Rebi ul achyr
364	*Saliałłahu...*	wa sallam).	wa al-salam).
„	*Sie*	t.	th.
„	*Szefaat*	(a. safaant);	(a. safaat);
365	*Tekbir iftytach*	'iftitach)	'iftitah)

[1]) Trudności techniczne oraz obecność autora zagranicą spowodowały, że korekta rozpraw mgr. A. Woronowicza: „Szczątki językowe“ i „Kitab Tat. lit.“ nie objęła transkrypcji filologicznej tekstów arabskiego, tiurkskiego i kitabu. Uwzględniono natomiast w ERRACIE poprawki i uzupełnienia autora nadesłane po wydrukowaniu artykułów. *Redakcja.*

Strona	wiersz (pozycja)	zamiast	ma być
365	*Temdżyd*	czytania,	czytana,
366	*Tulbe*	Muhammad	Muhammada
„	*Wołłahom*	+ t. m. (zaim. I os. l. p.)	+ m (Bogiem)
„	*Zebanje*	sprawy	sprawcy
370	15 z g.	róg	rów
373	9 „	Dżiun	Dżinn
379	20 z g.	al mugaddas	al-muqaddas
„	39 „	makruch	makruh
380	30 „	'iman	'imam
381	15 „	wagtów	waqtów
„	18 „	dniewny	dniowy
„	25 „	sadaga	sadaqa
„	37 „	tajammimu	tajammumu
382	10 „	mamaz	namaz
„	38 „	namazł	namazi
383	1 „	neprimobas	neprimowas
„	3 „	jag	jaq
„	28 „	simie	sinie
384	11 „	o	od
„	19 „	lugas	luqas
„	26 „	dzielić	dzielić się
„	29 „	nauga	nauqa
387	2, 11, 14 „	proroga	proroqa
388	38 „	o postach; 9 dniewnych	o postach: 9 dniowym
391	20 „	rozumu	rozumem
„	22 „	szczególnym	szczęśliwym
„	23 „	djałogu	dialogu
„	30 „	zarządał	zażądał
„	39 „	opowiadano	opowieść
392	36 „	Wyleczenie	Wyliczenie
393	12 „	t	i
„	20 „	*c*,	*cz* (*h* z 3 kropkami)
„	21 „	*n*,	*sagyr nunem*
„	„ „	*r* (ż)	*r* z 3 kropkami (ż)
„	„ „	*s* (c, ć)	*sadem* z 3 kropkami u dołu (c, ć)
„	„ „	*d*	*dalem* z 3 kropkami (dz, dź)
„	23 „	starotiurkskiej	tiurkskiej
„	25 „	albo *n*	albo *sagyr nun*
„	28 „	*h, s, d, t, z,*	*h* z kropką, *sad, dad, ty, zy,*
„	31 „	*d*	*dad*
„	35 „	*t* (ś), *g*	*th* (ś), *dżym*
„	37 „	*c* (cz), *h,*	*h* z 3 kropkami (cz), h,
„	38 „	*h* (ch), *d* (d), *d* (z), *d* (dz, dź), *r* (r), *z* (z), *r* (ż), *s* (s), *s* (sz),	*h* z kropką (ch), *dal* (d), *zal* (z), *dal* z 3 kropkami (dz, dź), *r* (r), *z* (z), *rej* z 3 kropkami (ż), *sin* (s), *szyn* (sz),
„	39 „	*s* (s), *d* (d), *s* (c, ć), *t* (t), *z* (z), ‘ (a), *g* (g), *f* (f), *q* (k), *k* (k), *n,*	*sad* (s), *dad* (d), *sad* z 3 kropkami (c, ć), *ty* (t), *zy* (z), *ajn* (a), *gajn* (g), *f* (f), *q* (k), *k* (k), *sagyr nun*
„	40 „	— *mumon* —	— *muwon* —
394	2 „	starotiurkską	tiurkską
397	26 z g.	Artamów	Arłamów
„	2 z d.	potwierdziły	potwierdziłyby
398	1 „	Szematizm wsego klira grecko-kat.	Szematyzm wseho kłyra hreko-kat.

Strona	wiersz	zamiast	ma być
398	2 z d.	uż za napadow	uże za napadiw
399	8 z g.	Radrwi	Radruż
„	11 z d.	ruthene (ukrainien)	ukrainien
401	10 z g.	dest qapcagnyn ve taht	deszti qapczaknyn ve tahty
„	19 „	alug ev	olug ev
404	20 z d.	1654	1664
426	18 z g.	in extensa	in extenso
427	38 „	w r. 1566	w r. 1576
441	4 „	Eotczyna	Tołoczyna
451	13 „	1863 r.	1831 r.
473	5 „	Michała	Aleksandra

UZUPEŁNIENIE DO ARTYKUŁU „OD REDAKCJI“.

Przed mikrofonami Polskiego Radja o tomie I „Rocznika Tatarskiego“ mówili w r. 1932 prof. Henryk Mościcki (Warszawa) i dr. Walerjan Charkiewicz (Wilno).